

PAMIĘĆ I
SPRAWIEDLIWOŚĆ

2
2018
32

PAMIĘĆ I SPRAWIEDLIWOŚĆ

PISMO NAUKOWE
POŚWIĘCONE HISTORII NAJNOWSZEJ

ISSN 1427-7476



WARSZAWA 2018

PAMIĘĆ I SPRAWIEDLIWOŚĆ

PISMO NAUKOWE
POŚWIĘCONE HISTORII NAJNOWSZEJ

RADA PROGRAMOWA

prof. Jewgienij Artiomow
prof. Wołodymyr Baran
prof. Jana Burešová
dr Ion Cârja
prof. Andrea Ciampani
dr hab. Csaba György Kiss
prof. Ēriks Jēkabsons
prof. dr hab. Marek Kornat
prof. Hiroaki Kuromiya
prof. Natalia Lebediewa
prof. dr hab. Wojciech Roszkowski
prof. dr hab. Jan Wiktor Sienkiewicz
dr Darius Staliūnas
prof. dr hab. Bogdan Szlachta
prof. Stephen Wheatcroft
prof. dr hab. Mariusz Wołos
ks. prof. dr hab. Zygmunt Zieliński
prof. dr hab. Jan Źaryn

Redaktor statystyczny

dr Piotr Rachwał

Redaktor tematyczny

dr hab. Mirosław Szumiło

Redaktor prowadzący

Izabela Szufa

Opracowanie redakcyjne

Magdalena Baj
Nadzieja Dejneka
Olga Gorczyca-Popławska
Robert Sababady
Izabela Szufa

Korekta

Anna Kaniewska

REDAKCJA

dr Przemysław Benken (II sekretarz redakcji)
dr hab. Marcin Kruszyński
dr Cecylia Kuta
dr Paweł Libera
dr Rafał Łatka (sekretarz redakcji)
dr hab. Patryk Pleskot
dr hab. Krzysztof Sychowicz
dr hab. Mirosław Szumiło (redaktor naczelny)
dr Bogusław Tracz

Projekt graficzny

Sylwia Szafrąnska

Skład i łamanie

Iwona Kuśmirowska

Tłumaczenie streszczeń na język angielski

Summa Linguae S.A.

Druk i oprawa

Centrum Poligrafii Sp. z o.o.
ul. Łopuszańska 53
02-232 Warszawa

RECENZENCI W 2018 R.

- dr Mikheil Bakhtadze
dr hab. Konrad Białecki, prof. Uniwersytetu
Adama Mickiewicza w Poznaniu
dr Władysław Bułhak
prof. dr hab. Andrzej Chojnowski
dr hab. Piotr Cichoracki, prof. Uniwersytetu
Wrocławskiego
dr Daniel Czerwiński
dr Dariusz Dąbrowski
dr hab. Paweł Duber
prof. dr hab. Antoni Dudek
dr hab. Adam Dziuba
dr hab. Adam Dziurok, prof. Uniwersytetu
Kardynała Stefana Wyszyńskiego
dr Filip Gańczak
dr Przemysław Gasztold
dr Zbigniew Girzyński
dr Piotr Gontarczyk
dr hab. Ryszard Gryz, prof. Uniwersytetu Jana
Kochanowskiego w Kielcach
dr hab. Waldemar Handke
prof. Ihor Iliuszyn
dr Peter Jašek
dr Tytus Jaskułowśki
dr hab. Sławomir Kalbarczyk
dr Jan Kalous
dr hab. Krzysztof Kania
dr Igor Kim
dr Beka Kobakhidze
dr Daniel Koreś
dr Elżbieta Kowalczyk
dr Tomasz Kozłowski
dr Arkadiusz Krawcewicz
prof. Róbert Letz
dr hab. Dariusz Magier
dr Radomir Mały
dr Łucja Marek
dr Damian Markowski
prof. Ludmiła Mazur
dr Miklós Mitrovits
dr Oleh Murawski
dr Wojciech Jerzy Muszyński
prof. dr hab. Piotr Ostaszewski
dr Jiří Petráš
dr Małgorzata Ptasieńska
dr Przemysław Ruchlewski
dr Andrij Rukkas
dr hab. Tadeusz Rutkowski
prof. dr hab. Tomasz Schramm
dr Magdalena Semczyszyn
dr Michał Siedziako
dr Rafał Sierchuła
dr hab. Inka Słodkowska
dr Flavius Solomon
dr Zbigniew Stanuch
prof. dr hab. Włodzimierz Suleja
dr hab. Jan Szumski
dr Grzegorz Waligóra
dr Daniel Wicenty
dr hab. Joanna Wojdon
dr hab. Jacek Wołoszyn
prof. Wadim Zadunajski
dr Maciej Zakrzewski
prof. dr hab. Zbigniew Zaporowski
prof. dr hab. Konrad Zieliński

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej –
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2018

ISSN 1427-7476

Adres do przesyłania artykułów: redakcja.pis@ipn.gov.pl;
MARS, ul. Wołoska 7, 02-675 Warszawa; tel. 22 581 88 85

Zapraszamy: www.ipn.gov.pl; www.poczytaj.ipn.gov.pl

SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI (Miroslaw Szumiło, Rafał Łatka)	11
---	----

I. ESEJE

▪ John Radzilowski , The Communist Party of the United States of America since 1919	15
▪ Miroslaw Szumiło , „Żydokomuna” w aparacie władzy „Polski Ludowej”. Mit czy rzeczywistość? ...	27
▪ Janusz Wrona , Rola PZPR w państwie i społeczeństwie polskim	61

II. STUDIA

▪ Michał Lubina , Komunistyczna Partia Birmy: od niezależności do samozniszczenia. Regionalne studium przypadku komunizmu azjatyckiego	79
▪ Кирилл Болдовский, Никита Пивоваров , Номенклатурная политика ЦК ВКП(б) в 1939 – 1948 гг.	104
▪ Алексей Федоров , Ротация первых секретарей региональных комитетов ВКП(б) в 1946–1952 гг.: масштабы, причины, механизмы	126
▪ Piotr Olechowski , Element niepożądany na swojej ziemi. Radzieckie służby specjalne a polska ludność cywilna we Lwowie (1944–1946)	143
▪ Jan Cholínský , Klucz do sowietyzacji Czechosłowacji. Polityka i propaganda Edvarda Beneša w okresie II wojny światowej oraz publikacja ministra rządu emigracyjnego Huberta Ripki o sojuszu ze Związkiem Sowieckim	157
▪ Jakub Šlouf, Marián Lóži, Matěj Bílý , The Development of Regional Communist Elites in the Czech Lands 1945–1956	186
▪ Mateusz Sokulski , Proces zjednoczeniowy PPR i PPS w latach 1945–1948 z perspektywy jugosłowiańskiej.	211
▪ Csaba Káli , Hungary’s Communist Party Élite in the “Long” Fifties (1948–1962)	236
▪ Dominik Zamiatała , Robocze spotkania pionów wyznaniowych PRL i CSRS (zarys problemów)	259
▪ Przemysław Gasztold , Maoizm nad Wisłą? Działalność Komunistycznej Partii Polski Kazimierza Mijala	290
▪ Piotr Brzeziński , PZPR w Pruszczu Gdańskim na zakrętach historii PRL (1956, 1970, 1980–1981)	319
▪ Sylvia Szyc , „Jesteśmy komunistami i przyjaciółmi”. Kontakty pomiędzy Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą a Partią Pracy Korei w latach osiemdziesiątych	346
▪ Svitlana Soroka , The Policy of the Communist Party and Komsomol Concerning Informal Youth Associations in Ukraine (1986–1988)	370
▪ Bartosz Gromko , Stan badań nad Włoską Partią Komunistyczną. Wyzwania i postulaty badawcze	392

III. VARIA

- **Michał Zarychta**, Rozbiórka byłego soboru Aleksandra Newskiego na placu Saskim w Warszawie. Studium przypadku z dziedziny polityki i administracji władz centralnych i samorządowych odrodzonej Rzeczypospolitej 416
- **Wojciech Skóra**, Czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych Drugiej Rzeczypospolitej było zdominowane przez byłych oficerów Wojska Polskiego? 440
- **Руслана Давидюк**, Симон Петлюра в памяти своих соратников в период межвоенной Воляни 482
- **Adam Zitek**, Czeska mniejszość na Wołyniu w latach okupacji niemieckiej (1941–1944) 502

IV. MATERIAŁY I DOKUMENTY

- **Robert Spalek**, Statut Biura Specjalnego MBP. 520
- **Rafał Łatka**, „Normalizacja” relacji państwo–Kościół w latach siedemdziesiątych XX wieku z perspektywy prymasa Stefana Wyszyńskiego – nieznaną dokument z Sekretariatu Prymasa Polski. 530
- **Przemysław Benken**, O religii w Chińskiej Republice Ludowej. Notatka z rozmowy przeprowadzonej przez radcę ambasady polskiej w Pekinie z zastępcą kierownika Pracowni Badawczej w Urzędzie do spraw Religii przy Radzie Państwa Chińskiej Republiki Ludowej 20 sierpnia 1987 roku 546

V. RECENZJE

- Ołeh Stecyszyn, *Landsknechci Armii Halickiej*, Lwów, Czasopys, 2012, 480 s. (Олег Стецишин, *Ландскнехти Галицької Армії*, Львів, Часопис, 2012) (Marek Bogdan Kozubel) 568
- Gerald Steinacher, *Zbiegli naziści. Jak hitlerowscy zbrodniarze uciekli przed sprawiedliwością*, przeł. M. Antosiewicz, Wołowiec, Czarne, 2015, 463 s. (Kajetan Hamerlak) 576
- Agnieszka Sawicz, *Konsulat bez precedensu. Agencja Konsularna we Lwowie wobec problemów mniejszości polskiej*, Poznań, Wydawnictwo Instytutu Historii UAM, 2017, 546 s. (Piotr Olechowski) 584
- Jarosław Tuliszka, *Służba Bezpieczeństwa województwa koszalińskiego 1945–1975. Powstanie, organizacja, kadry, podstawowe kierunki działalności*, Toruń, Wydawnictwo Adam Marszałek, 2015, 671 s. (Tadeusz Ruzikowski) 594
- Lech Kowalski, *Krótsze ramię Moskwy. Historia kontrwywiadu wojskowego PRL*, Warszawa, Fronda, 2017, 989 s. (Bartosz Kapuściak) 607

VI. KONFERENCJE

- **Daniel Czerwiński, Mateusz Kubicki**, Sprawozdanie z Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Dąbrowszczacy w trzech odsłonach: wojna domowa, II wojna światowa, PRL”, Gdańsk, 26–28 czerwca 2018 roku 614
- **Patryk Pleskot**, Debata o stanie wojennym w Nairobi, 13 grudnia 2017 roku. Czy warto mówić o najnowszym historii Polski w Kenii? 624
- Wykaz skrótów 628

CONTENTS

EDITORIAL (Miroslaw Szumiło, Rafał Łatka)	11
---	----

I. ESSAYS

▪ John Radzilowski , The Communist Party of the United States of America since 1919	15
▪ Miroslaw Szumiło , “Judeo-Communism” in the Power Apparatus of “People’s Poland”. Myth or reality?	27
▪ Janusz Wrona , The Role of the Polish United Workers’ Party in the Polish State and Society	61

II. STUDIES

▪ Michał Lubina , The Communist Party of Burma: from Independence to Self-destruction. A Regional Case Study of Asian Communism	79
▪ Kirill A. Boldovskiy, Nikita Y. Pivovarov , The Nomenclature Policy of the Central Committee of the All-Union Communist Party (bolsheviks) in 1939–1948	104
▪ Aleksey Fedorov , Rotation of First Secretaries of Regional Committees of the All-Union Communist Party (bolsheviks) in 1946–1952: Scale, Causes, Mechanisms	126
▪ Piotr Olechowski , The Undesirable Element on Own Land. Soviet Special Services and Polish Civilians in Lviv (1944–1946)	143
▪ Jan Cholínský , The Key to the Sovietization of Czechoslovakia. Edvard Beneš Politics and Propaganda during the Second World War and the Publication of the Minister of the Government of Exile, Hubert Ripka, on the Alliance with the Soviet Union	157
▪ Jakub Šlouf, Marián Lóži, Matěj Bílý , The Development of Regional Communist Elites in the Czech Lands 1945–1956	186
▪ Mateusz Sokulski , The Unification Process of the Polish Workers’ Party and the Polish Socialist Party in 1945–1948 from a Yugoslav Perspective	211
▪ Csaba Káli , Hungary’s Communist Party Élite in the “Long” Fifties (1948–1962)	236
▪ Dominik Zamiatała , Working Meetings of the Religious Divisions the Polish People’s Republic and the Czechoslovak Socialist Republic. Outline of Problems	259
▪ Przemysław Gasztold , Maoism on the Vistula? Activity of Kazimierz Mijal’s Communist Party of Poland	290
▪ Piotr Brzeziński , Polish United Workers’ Party in Pruszcz Gdański at the Turning Points of the History of the Polish People’s Republic (1956, 1970, 1980, 1981)	319
▪ Sylwia Szyg , “We are Communists and Friends”. Contacts between the Polish United Workers’ Party and the Workers’ Party of Korea in the 80s	346
▪ Svitlana Soroka , The Policy of the Communist Party and Komsomol Concerning Informal Youth Associations in Ukraine (1986–1988)	370

- **Bartosz Gromko**, The State of Research on the Italian Communist Party. Research Challenges and Postulates. 392

III. VARIA

- **Michał Zarychta**, Demolition of the former Alexander Nevsky Cathedral in the Saski Square in Warsaw. Case Study in the Field of Politics and Administration of Central and Local Government Authorities of the Reborn Polish Republic 416
- **Wojciech Skóra**, Was the Ministry of Foreign Affairs of the Second Polish Republic Dominated by Former Officers of the Polish Army? 440
- **Ruslana Davydiuk**, Symon Petliura in the Memory of His Affiliates in Interwar Volhynia. 482
- **Adam Zítek**, Czech Minority in Volhynia during German Occupation (1941–1944) 502

IV. DOCUMENTS

- **Robert Spałek**, Statute of the Special Office of the Ministry of Public Security 520
- **Rafał Łatka**, “Normalisation” of the State-Church-Relations in the 1970s from the Point of View of Primate Stefan Wyszyński – an Unknown Document from the Secretariat of the Primate of Poland 530
- **Przemysław Benken**, About Religion in the People’s Republic of China. Note from a Conversation Held by the Counsellor of the Polish Embassy in Beijing with the Deputy Head of the Research Unit at the Office for Religious Affairs at the State Council of the People’s Republic of China on 20 August 1987 546

V. BOOK REVIEWS

- **Ołeh Stecyszyn**, *Landsknechci Armii Halickiej*, Lwów, Czasopys 2012 (Олег Стецишин, *Ландскнехти Галицької Армії*, Львів, Часопис, 2012), 480 pp. (Marek Bogdan Kozubel). 568
- **Gerald Steinacher**, *Zbiegli naziści. Jak hitlerowscy zbrodniarze uciekli przed sprawiedliwością*, transl. M. Antosiewicz, Wołowiec, Czarne, 2015, 463 pp. (Kajetan Hamerlak). 576
- **Agnieszka Sawicz**, *Konsulat bez precedensu. Agencja Konsularna we Lwowie wobec problemów mniejszości polskiej*, Poznań, Wydawnictwo Instytutu Historii UAM, 2017, 546 pp. (Piotr Olechowski). 584
- **Jarosław Tuliszka**, *Służba Bezpieczeństwa województwa koszalińskiego 1945–1975. Powstanie, organizacja, kadry, podstawowe kierunki działalności*, Toruń, Wydawnictwo Adam Marszałek, 2015, 671 pp. (Tadeusz Ruzikowski). 594
- **Lech Kowalski**, *Krótsze ramię Moskwy. Historia kontrwywiadu wojskowego PRL*, Warszawa, Fronda, 2017, 989 pp. (Bartosz Kapuściak). 607

VI. CONFERENCES

- **Daniel Czerwiński, Mateusz Kubicki**, Report on the International Scientific Conference “Dabrowski Brigade in Three Scenes: Civil War, World War II, the Polish People’s Republic”, Gdańsk, 26–28 June 2018 614
 - **Patryk Pleskot**, Debate on Martial Law in Nairobi, 13 December 2017. Is it Worth Talking about the Latest History of Poland in Kenya? 624
- Abbreviations** 628

OD REDAKCJI

W grudniu 2018 r. mija sto lat od powstania Komunistycznej Partii Robotniczej Polski (KPRP), która od początku swego istnienia była bolszewicką ekspozyturą i występowała przeciwko odzyskanej niepodległości państwa polskiego. Siedemdziesiąt lat temu z kolei, w grudniu 1948 r., została utworzona Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR), kontrolująca wszystkie dziedziny życia państwa i społeczeństwa. Obie te rocznice stanowią pretekst do przypomnienia charakteru i roli partii komunistycznych w historii Polski i krajów Europy Środkowo-Wschodniej, a także w innych częściach świata. Problem został potraktowany bardzo szeroko – studia objęły również zagadnienia związane z funkcjonowaniem władzy sprawowanej przez komunistów. Po raz pierwszy też redakcja „Pamięci i Sprawiedliwości” pozyskała do współpracy nad tomem tak liczne grono autorów z zagranicy: Stanów Zjednoczonych, Rosji, Czech, Węgier i Ukrainy.

Numer otwiera esej Johna Radzilowskiego, przybliżający rzeczywisty charakter Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych (CPUSA), która choć nigdy nie była partią masową, zyskała poparcie wielu wpływowych osób z kręgów politycznych i kulturalnych. Historiografia lewicowo-liberalna przez wiele lat przedstawiała CPUSA jako ugrupowanie o rodzimym rodowodzie i ograniczonych związkach z Moskwą, walczące o przestrzeganie praw obywatelskich i równości rasowej. Dopiero otwarcie tajnych archiwów po 1991 r. pokazało, że rację miała tzw. szkoła rewizjonistyczna, podkreślająca, że partia ściśle kierowała się politycznymi i operacyjnymi dyrektywami sowieckich służb bezpieczeństwa i była głęboko zaangażowana w działalność szpiegowską jako agentura wpływu na rzecz Związku Sowieckiego.

W drugim esej Mirośław Szumiło podjął niezwykle kontrowersyjny temat „żydokomuny”, czyli dużej liczby Żydów w strukturach władzy komunistycznej w Polsce po 1944 r. Swoje rozważania oparł na dotychczasowych ustaleniach historyków, zawartych w opracowaniach i publikacjach źródłowych, oraz na wynikach własnych badań. Podjął próbę weryfikacji mitu „żydokomuny”, tzn. ustalenia, czy Żydzi rzeczywiście zajmowali tak wiele i tak wysokich stanowisk w aparacie władzy „Polski Ludowej”. Przyjrzał się także przyczynom zaangażowania Żydów po stronie komunistów i ich awansu w aparacie władzy oraz problemowi ich tożsamości narodowej.

Janusz Wrona podsumował natomiast rolę PZPR w życiu państwa i społeczeństwa polskiego, podkreślając, że od początku swego istnienia sprawowała ona niemal absolutną kontrolę nad polityką wewnętrzną i zagraniczną, administracją, ekonomią i oficjalnymi przejawami życia społecznego, przenikając wszystkie dziedziny aktywności Polaków. W szczytowym momencie rozwoju liczebnego partia zrzeszała blisko 3,2 mln członków, czyli ok. 15 proc. dorosłych mieszkańców Polski.

Dział „Studia” otwiera tekst Michała Lubiny, który przedstawił fenomen Komunistycznej Partii Birmy, stanowiącej bardzo ciekawy i nietypowy przypadek na mapie światowego ruchu komunistycznego. Partia wyrosła z rodzimych tradycji, przez długi czas była niezależna ideologicznie i politycznie zarówno od Moskwy, jak i od Pekinu. Kilkakrotnie bliska zdobycia władzy, za każdym razem przegrywała jednak rywalizację. Mimo to aż do swego upadku w 1989 r. niezmiennie pozostawała drugą siłą polityczną w kraju. Początkowo niezależna ideologicznie, z mocnym pręchyłem nacjonalistycznym, z czasem przyjęła maoizm, co ostatecznie doprowadziło ją do klęski.

Kiriłł Bołdowski i Nikita Piwowarow przeanalizowali politykę nomenklaturową Komitetu Centralnego Wszechniązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) (WKP(b)) w latach II wojny światowej i w pierwszych latach powojennych. Omówili zmiany list stanowisk nomenklaturowych i wahania ich liczebności, zwracając uwagę na czynniki wewnętrzne i zewnętrzne wpływające na ten proces. Aleksiej Fiedorow podjął zbliżony temat – scharakteryzował skalę, przyczyny i mechanizmy rotacji na stanowiskach pierwszych sekretarzy regionalnych komitetów WKP(b) w latach 1946–1952. Wskazał w szczególności na rolę czystek personalnych inspirowanych przez Stalina.

Następny tekst, autorstwa Piotra Olechowskiego, poświęcony jest metodom działania sowieckich służb specjalnych w stosunku do Polaków we Lwowie w latach 1944–1946. Omówiono w nim kolejne fale aresztowań z kulminacją w ramach antypolskiej akcji w styczniu 1945 r., a następnie przedstawiono przebieg przesłuchań zatrzymanych Polaków. Autor skorzystał z akt osobowych spraw kryminalnych, przechowywanych w archiwach Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (dawnym KGB), dotąd zupełnie nieznanymi w polskiej historiografii.

Studium Jana Cholinskiego *Klucz do sowietyzacji Czechosłowacji* przybliżyło myśl polityczną czechosłowackiego emigracyjnego prezydenta Edvarda Beneša i jego prosowieckich współpracowników oraz praktyczną realizację ich zamierzeń w latach 1940–1948. Dużo miejsca poświęcił autor przy tym krytycznej analizie propagandowej książki ministra rządu emigracyjnego Huberta Ripki, zatytułowanej w tłumaczeniu na język polski „*Ze Wschodem i Zachodem*”, promującej prosowiecką orientację obozu Beneša. W kolejnym artykule trzech czeszy autorzy: Jakub Šlouf, Marián Lóži i Matěj Bílý, zaprezentowali proces formowania i rozwoju regionalnych i lokalnych elit Komunistycznej Partii Czechosłowacji w latach 1945–1956.

Mateusz Sokulski ukazał z kolei proces jednoczenia Polskiej Partii Robotniczej (PPR) i Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) z perspektywy komunistów jugosłowiańskich, którzy z uwagą śledzili rozwój sytuacji politycznej w Polsce. W związku z konfliktem jugosłowiańsko-sowieckim w 1948 r. zmienił się sposób propagandowego prezentowania wydarzeń w krajach bloku sowieckiego.

Csaba Káli przenosi natomiast czytelnika na Węgry, charakteryzując przemiany składu społecznego i pokoleniowego elit węgierskiej partii komunistycznej w latach 1948–1962. Uczynił to przede wszystkim na przykładzie kadry kierowniczej aparatu partyjnego w okręgu Zala.

Ksiądz Dominik Zamiatła podjął w swojej analizie dotychczas nieporuszone w szerszy sposób zagadnienie współpracy pionów odpowiadających za prowadzenie polityki wyznaniowej w Polsce i Czechosłowacji w okresie komunistycznej dyktatury. Autor skupił się na omówieniu regularnie organizowanych spotkań urzędów ds. wyznań obu państw, korzystając zarówno z polskich, jak i czechosłowackich źródeł archiwalnych.

Przemysław Gasztold przybliżył okoliczności powstania i działalność Komunistycznej Partii Polski Kazimierza Mijala, analizując jej związki z maoizmem chińskim, a przede wszystkim z Albanią. Przypomnił przy tym sylwetkę samego Mijala i kulisy powstania tego ugrupowania w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych przy znacznym zaangażowaniu dyplomatów albańskich w Warszawie. Działalność mijalowców potraktował jako element szerszego zjawiska polegającego na pogłębianiu rozdzwiewu między Chińską Republiką Ludową a Związkiem Sowieckim.

Studium przypadku autorstwa Piotra Brzezińskiego ukazało funkcjonowanie struktur PZPR w okresie przełomów politycznych w PRL (1956, 1970, 1980/81) na lokalnym poziomie małego miasta, jakim był Pruszcz Gdański.

Sylwia Szyca postawiła zaś pytanie o rzeczywisty charakter „przyjaźni” pomiędzy PZPR a Partią Pracy Korei w latach osiemdziesiątych. Z pozoru intensywne kontakty między tymi partiami uległy poważnemu rozluźnieniu w drugiej połowie dekady gdy Polska nawiązała oficjalne stosunki dyplomatyczne z Koreą Południową.

Switłana Soroka przedstawiła politykę rządzącej partii komunistycznej i Komsomołu wobec nieformalnych stowarzyszeń młodzieżowych na Ukrainie Sowieckiej, które w okresie pierestrojki rozwinęły swoją działalność w opozycji do oficjalnych organizacji młodzieżowych.

Bartosz Gromko omówił stan badań nad historią Włoskiej Partii Komunistycznej, wskazując obszary wymagające dalszego, pogłębionego poznania i opisanie.

Dział „Varia” składa się z czterech artykułów. Pierwsze dwa teksty poruszają ważną problematykę z zakresu dziejów II Rzeczypospolitej: rozbiórki soboru Aleksandra Newskiego na placu Saskim w Warszawie autorstwa Michała Zarychty oraz procesu kształtowania się kadr Ministerstwa Spraw Zagranicznych II RP – Wojciecha Skóry. Zarychta nie tylko opisał przebieg toczącej się u progu wolnej Polski dyskusji na temat usunięcia symbolu zależności Polski od Rosji, lecz także przedstawił proces współpracy wielu instytucji odrodzonego państwa w celu oczyszczenia przestrzeni symbolicznej polskiej stolicy. Wojciech Skóra z kolei zarówno omówił kształtowanie się kadr Ministerstwa Spraw Zagranicznych II RP, jak i udzielił odpowiedzi na postawione pytanie: czy zostały one zdominowane przez oficerów wojskowych.

W tej części numeru znalazły się także dwa teksty zagranicznych autorów: Rusłany Dawydiuk poświęcony pamięci o Symonie Petlurze, kultywowanej wśród jego byłych współpracowników i podwładnych mieszkających w międzywojennym województwie wołyńskim, oraz Adama Zítka o postawach czeskiej mniejszości na Wołyniu w okresie

okupacji niemieckiej w latach 1941–1944, a w szczególności jej stosunku do konfliktu polsko-ukraińskiego.

Do części „Dokumenty” weszły trzy teksty źródłowe. Dział otwiera dokument: *Statut Biura Specjalnego MBP* opracowany przez Roberta Spałka, który umiejscawia go na szerokim tle czystek przeprowadzonych w elitach komunistycznych (PPR–PZPR) w Polsce między 1948 r. a 1956 r. Rafał Łatka podał do druku dokument pochodzący ze zbiorów Sekretariatu Prymasa Polski (przechowywanych w Archiwum Archidiecezji Warszawskiej) poświęcony spojrzeniu kard. Stefana Wyszyńskiego na propagowaną przez ekipę Edwarda Gierka „normalizację” relacji państwo–Kościół. Wspomniany materiał jasno udowadnia, jak daleko idące wycucie polityczne miał prymas Polski. Ostatni z tekstów źródłowych przygotowany został przez Przemysława Benkena. Dotyczy on sytuacji religijnej w Chinach, ze szczególnym uwzględnieniem Kościoła katolickiego. Prezentuje sprawozdanie z dyskusji odbytej 20 sierpnia 1987 r. przez radcę Ambasady PRL w Pekinie z zastępcą kierownika Pracowni Badawczej w Urzędzie do spraw Religii przy Radzie Państwa Chińskiej Republiki Ludowej

Zawartość numeru uzupełnia pięć recenzji przygotowanych przez: Marka Bogdana Kozubela, Kajetana Hamerlaka, Piotra Olechowskiego, Tadeusza Ruzikowskiego i Bartosza Kapuściaka. W dziale „Konferencje” znalazło się omówienie sesji naukowej: *Dąbrowszczacy w trzech odsłonach: wojna domowa, II wojna światowa, PRL* zorganizowanej przez Instytut Pamięci Narodowej i Muzeum II Wojny Światowej (przygotowane przez Daniela Czerwińskiego i Mateusza Kubickiego) oraz interesująca relacja Patryka Pleskota z debaty o stanie wojennym w Nairobi.

*Rafał Łatka
Mirosław Szumiło*

ESEJE

JOHN RADZILOWSKI

THE COMMUNIST PARTY OF THE UNITED STATES OF AMERICA SINCE 1919

The Communist Party of the United States of America (CPUSA) was the most important communist party outside of Europe until the 1940s. Although it entered a period of steep decline in the 1950s and was eclipsed by other communist movements in the Western Hemisphere (notably in Cuba and Nicaragua, where communist movements took power), the CPUSA maintains a visible but minor presence in American political life. Yet, even during the period of its decline, it had some importance in American cultural and social life that contradicted its relatively small size.

The CPUSA, like most other communist parties of the time, was under the control of the Soviet Union through the Comintern up until 1943. It served as an agent of Soviet influence and worked in secret with the intelligence services of the Soviet Union. During the first two decades of the party's existence i.e. the CPUSA, it also served as a conduit for technical and financial assistance to smaller or emerging communist parties in Asia. This was possible due to the extensive commercial ties the United States maintained with Asia, to the successful communist penetration into Asian immigrant communities on the West Coast of the USA, and to the strength of communist influence among workers in the maritime shipping industry. The American connection was particularly important in both the Philippines, then ruled by the U.S., and Japan where the Japanese police were exceptionally active in stamping out manifestations of communism. The Japanese communists not only received badly needed financial support through the American party, but they also received assistance in publishing and propaganda.¹

¹ H. Klehr, J.E. Haynes, F.I. Firsov, *The Secret World of American Communism* (New Haven, 1995), p. 42–70.

Two rival communist parties formed in the U.S. in 1919: the Communist Party of America and the Communist Labor Party. Together they had about 34,000 members, the majority of whom were immigrants, mainly Jews from the former Russian Empire, Finns, and Russians, though there were also some Hungarians, Poles, Ukrainians, and Italians.² At the time, only several thousand of the 34,000 members spoke English. Only later in the 1930s were the majority of American communists native-born, English speakers. In 1921, under the pressure of the Comintern, the two parties were forced to merge into the CPUSA. Despite the merger, rivalry continued to divide the party throughout the 1920s, with disputes always being settled by Moscow through appeals and intervention. In 1929, party leaders Jay Lovestone and Benjamin Gitlow were expelled on the orders of Josef Stalin for allegedly supporting Stalin's rival Nikolai Bukarin and for having "right-wing tendencies."³ Earl Browder became the next party leader. He held the position until 1945 when he too, fell afoul of Stalin. Browder became the most significant communist leader in America. A devotee of Stalinism, he sought to recreate his own cult of personality within the CPUSA similar to that of his idol.⁴

The onset of the Great Depression in the U.S. after 1929 initially did little for the party's fortunes. Under orders from Moscow, the CPUSA denounced President Franklin D. Roosevelt's New Deal program as reactionary and fascistic. The CPUSA bitterly opposed other leftist groups including the Socialists and played a crucial role in the disruption of efforts to unite the left-wing.⁵ Beginning in 1934, in light of the rise of Nazi Germany, the Comintern again shifted its position calling for the establishment of a Popular Front of anti-fascist forces on the left and center-left. Popular Front alliances were designed not only to oppose fascism but were supposed to allow communist parties to infiltrate and gain control of more mainstream leftist organizations. The CPUSA responded by dropping its opposition to the New Deal, by forming alliances with American Socialists and other leftist groups, and by supporting the growing movement for industrial unions, particularly the Congress of Industrial Organizations (CIO). During the 1930s communists played a prominent role in CIO leadership in the lower and middle ranks despite never being a significant force among rank-and-file union members. During this period the CPUSA experienced its greatest influence. The party

² Among Poles who supported the CPUSA, the most prominent was Boleslaw Gebert (1895–1986). Gebert wrote articles for CPUSA publications and acted as an agent for Soviet military intelligence (GRU) in the 1940s. More generally on the relationship of the security apparatus of the PRL with Polish American communists (and their actions against anti-communist forces in Polonia), see S. Cenkiewicz, *Oczami bezpieki: Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL* (Krakow, 2004); and S. Blejwas, "Polska Ludowa i Polonia amerykańska (1944–1956)", *Przegląd Polonijny*, vol. 21, no. 2 (1995), p. 9–41.

³ *Ibidem*, p. 4–8.

⁴ Ironically, Browder's grandson, William Browder, is an investment banker and a leading critic of Russian leader Vladimir Putin. William Browder was instrumental in passing the "Magnitsky Act" in the U.S., which froze assets of top Russian oligarchs involved in corruption. See J. Nordlinger, "A Family in History", *National Review*, Jan. 22, 2018, accessed online at <https://www.nationalreview.com/2018/01/family-history-strange-odyssey-browders/>.

⁵ For example, communists violently disrupted a mass meeting in New York in 1934 called to protest the suppression of Socialists in Austria. See H. Klehr, J.E. Haynes, K.M. Anderson, *The Soviet World of American Communism* (New Haven, 1998), p. 282–285.

also attracted widespread support in Hollywood and among many intellectuals and artists. Party membership was near to 100,000.⁶

In 1939, the Nazi-Soviet Pact led to a sharp shift in policy. The CPUSA along with all its Popular Front allies abruptly abandoned its opposition to Nazism. Instead, it demanded a “peace” platform, opposed American assistance for countries fighting Germany, and sabotaged the anti-Nazi programs of other left-wing groups which included disrupting of public rallies against fascism. The CPUSA sought to undermine all American opposition to Nazi Germany as the German army conquered much of East-Central, Western, and Northern Europe initiating a reign of terror. This position changed abruptly yet again in June 1941 with the German attack on the Soviet Union. The CPUSA then gave its full support to the fight against Germany. It once again experienced a period of renewed influence during the war, but largely failed to regain the trust of most other left-wing groups.

During the 1930s the CPUSA and its Soviet handlers in America came under increasing surveillance by the Federal Bureau of Investigation (FBI) which began to monitor party activity and ties to Soviet operatives. Although government investigators acquired some important leads during this period and imprisoned Browder in 1941 for using a false passport, the party’s illegal activities and its participation in Soviet espionage continued unabated. Only in 1945 with the defection of Soviet agents Whittaker Chambers and Elizabeth Bentley, did the FBI begin to make significant progress against communist espionage, though too late to prevent significant damage to American interests, especially in the area of nuclear espionage. During the late 1940s and 1950s the CPUSA came under increasing pressure from law enforcement. At the same time its slavish support for the Soviet Union and Stalin made it increasingly unattractive to most Americans. Although in the 1960s and 1970s anti-communism itself fell into disrepute and support for left-wing politics grew once again, the CPUSA was not able to take advantage of this change. The so-called New Left had little interest in supporting the Soviet Union which was seen as a force for stagnation on the left, preferring instead to model their approaches on those of Third World communists such as Mao Tse-Tung, Ho Chi Minh, and Fidel Castro.

OUTLINE OF AMERICAN RESEARCH ON THE CPUSA

American scholarship on the CPUSA has always been sharply divided into two camps. This major division between these two camps centers on the question of how autonomous the CPUSA was vis-à-vis Moscow. The standard view, which continues to be strongly held throughout much of American academia, is that this American party was a home-grown political movement. While it respected the Soviet Union and at times took a common political stance on important issues, it was largely independent. Scholars from this camp emphasize the CPUSA as being left-wing but still a fully American “progressive”

⁶ *Ibidem*, p. 9–12.

organization, pointing to its positions on racial equality and its role in the American labor movement.⁷ This view is still the one most likely to be found in American school textbooks and in popular media - most notably Hollywood films, which have portrayed communists and communism in very favorable terms since the 1940s.⁸

A second school of work viewed communism as a movement foreign to the U.S. and, indeed, anti-American at its core. The CPUSA, in this respect, was an arm of the Soviet Union and sought to undermine the United States. Despite its position on race relations and the rights of labor, it was driven by a violent, totalitarian ideology and its stance on "social justice" issues was largely a facade designed to cover its true nature. During the height of the Cold War in the 1950s, this anti-communism became closely associated with the work of Sen. Joseph McCarthy, who held a series of public hearings on communist infiltration of the U.S. government and society. McCarthy frequently overstated his case, used unethical tactics and often made false accusations. The reaction against McCarthy by a broad range of Americans ended up seriously discrediting anti-communism in the United States. As one work put it, "In his often inaccurate charges, 'supported' by exaggerated, distorted, misleading, and sometimes entirely false evidence, he equated Communists with Soviet spies, fellow travelers with Communists, and liberal anti-Communists with fellow travelers. By persuading many liberals that anticommunism was synonymous with demagoguery and in opposition to the New Deal, McCarthy turned anticommunism into a partisan political issue."⁹ This benign image of the CPUSA has been bolstered by a large number of biographies, memoirs and other personal accounts written by party insiders or by sympathetic authors.

Despite the political failures of anti-communism in the USA, a small group of scholars produced far more critical studies of the CPUSA and American communism, emphasizing its totalitarian ideology and links to the Soviet Union. Many of the early critics of the party were themselves former leftists and even former party members who found themselves cast out of the movement or became disillusioned with communism. The best known of these was Theodore Draper whose early studies of American communism set the standard for scholarship.¹⁰ In addition, a few memoirs by former agents of Soviet intelligence in the U.S. were published. The most significant of these was *Witness* by Whittaker Chambers, a former agent of Soviet military intelligence, which showed that American communists working for the Soviets had infiltrated important branches

⁷ See R.D.G. Kelly, *Hammer and Hoe: Alabama Communists during the Great Depression* (Chapel Hill, 1990); M. Solomon, *The Cry Was Unity: Communists and African Americans, 1917-1936* (Oxford, Miss., 1998); F. Ottanelli, *The Communist Party of the United States from the Depression to World War II* (New Brunswick, N.J., 1991); G.S. Taylor, *The History of the North Carolina Communist Party* (Columbia, 2009).

⁸ These include *Mission to Moscow* (1943); *The North Star* (1943); *Song of Russia* (1944); *Che* (1969); *Reds* (1981); *Guilty by Suspicion* (1991); *Frida* (2002); *The Motorcycle Diaries* (2004); *Good Night and Good Luck* (2005); *Che: A Revolutionary Life* (2008); and *Trumbo* (2015).

⁹ H. Klehr, J.E. Haynes, K.M. Anderson, *The Soviet World...*, p. 6.

¹⁰ T. Draper, *The Roots of American Communism* (New York, 1957); *idem*, *American Communism and Soviet Russia: The Formative Period* (New York, 1960).

of the U.S. government.¹¹ Nevertheless, from the 1960s to the early 1990s studies critical of the CPUSA remained in the minority, though many on the American left had long ceased to feel deep sympathy for the Soviet Union, preferring instead Maoist China, Castro's Cuba, or other communist movements in developing countries.

The most significant breakthrough in studies of the CPUSA occurred in 1993 when Russian officials agreed to allow scholars from the U.S. Library of Congress to microfilm the complete records of the party, held in a secret closed archive in Moscow. The records contained material dated between 1919 and 1944.¹² This collection demonstrated conclusively that the CPUSA had been entirely under the control of Moscow, regularly receiving directives and large sums of money from the Soviet Union and that it had been performing orders of the Soviets which included engaging in widespread espionage through a secret branch of the party. The close ties between the party and the Soviet Union continued even as the party membership aged and dwindled in size, allowing some party leaders to lead lives of relative ease and even luxury.

The trove of documents led to a series of books on the CPUSA and covert Soviet actions in the U.S. by historians John Earl Haynes and Harvey Klehr. Their books not only confirm many of the critical aspects of CPUSA history but also reproduce numerous key documents. These publications were supplemented by several other works based on other Soviet documents found by various Russian dissidents or former KGB officials as well as by the declassification and release of U.S. government surveillance documents, notably the Venona Project.¹³ Despite the overwhelming evidence of the deep ties between the CPUSA and the Soviets, most historians of the American left continued to view the party in a favorable manner, dismissing all evidence to the contrary, and subjecting based on the released documents, to severe public attack,¹⁴ including personal attacks on Haynes and Klehr. Although the new work on the party gained wide readership, the increasing leftward drift of American academia in the 2000s has ensured that the old paradigm of the CPUSA as a friend of the America's downtrodden and a victim of unjust anti-communist persecution, has remained intact. Indeed throughout 2017, the *New York Times* published a long series of articles, written by prominent scholars and journalists, extolling the virtues of communism to commemorate the centennial of the Russian Revolution.¹⁵

¹¹ W. Chambers, *Witness* (New York, 1952).

¹² See "Library of Congress Opens to Researchers the Records of the Communist Party, USA" press release, Jan. 18, 2001, accessed online, March 11, 2018, <https://www.loc.gov/item/prn-01-007/library-of-congress-opens-to-researchers-the-records/2001-01-18/>. The party itself donated a second large group of records from the period 1950 to 1980, albeit without the secret material it surely once contained to New York University Library in 2007. See http://dlib.nyu.edu/findingaids/html/tamwag/tam_132/.

¹³ See <https://www.nsa.gov/news-features/declassified-documents/venona/>.

¹⁴ See for example <http://www.h-net.org/reviews/showrev.php?id=91>; "Klehr on Taylor, 'The History of the North Carolina Communist Party'" accessed online at <https://networks.h-net.org/node/8909/reviews/14165/klehr-taylor-history-north-carolina-communist-party>.

¹⁵ See, in response, S. Amhari, "Making the World Safe for Communism – Again", *Commentary*, Oct. 18, 2017, accessed online at: <https://www.commentarymagazine.com/politics-ideas/making-the-world-safe-for-communism-again/>

SOVIET CONTROL OVER THE CPUSA

One of the most significant questions concerning the CPUSA is its relationship with the Soviet Union and the Soviet state's leadership, especially during the crucial period of Stalinism. As noted previously, Soviet authorities in Comintern intervened frequently in the internal workings of the party. This included vetting individuals for middle and upper leadership positions, setting policy, determining content of CPUSA publications, and even setting dates of meetings.¹⁶ Moreover, the Soviet Union provided massive funding for the CPUSA from the beginning of its establishment. The initial funding, that was provided after the Bolshevik Revolution, appears to have included jewelry and other valuables stolen from enemies of the Communist party and smuggled to the West for sale on the black market. Even during the height of party membership in the 1930s when the CPUSA was able to collect significant amounts in dues from members, between a third and a half of the party's funds¹⁷ came from secret subsidies from the Comintern. This significant amount of funding provided by the Soviet Union was no doubt an important factor that allowed the CPUSA to publish newspapers in over twenty languages in the U.S., including long-running publications in languages with very small numbers of American readers. e.g., Estonian, Lithuanian.

Scholars supportive of the CPUSA – those who do not try to deny completely the documentary evidence of Soviet control – point to the role of local communist groups whose membership received far less scrutiny from Moscow as evidence that the majority of party members were not taking directions from Moscow. Despite these claims, pro-communist historians have presented little hard evidence of autonomy on the part of average party members¹⁸. There is little doubt that most people who joined the CPUSA did so out of attraction to the public ideological goals of communism rather than a desire to be subservient to the Soviet Union. Nevertheless, the internal culture of the party, its publications, and its policy continually emphasised the leading role of the Soviet Union as the homeland and originator of the Revolution. Many CPUSA members went to the Soviet Union to receive training and education. All things considered, there is no evidence that most members of the CPUSA would have questioned or disputed the idea that the party should conform itself to Moscow's directions.

The CPUSA spent a significant amount of time and effort monitoring and persecuting rivals at Moscow's behest. Even though only a few American communists followed the direction of Jay Lovestone, and that Leon Trotsky had few American supporters, the CPUSA generated a tremendous amount of documentation on its struggle against "Lovestoneism" and "Trotskyites." Those suspected of such leanings were spied on, monitored, and denounced regularly with the results transmitted back to Moscow. More significantly, the party also gave assistance to Soviet opera-

¹⁶ H. Klehr, J.E. Haynes, K.M. Anderson, *The Soviet World...*, p. 21–48.

¹⁷ *Ibidem*, p. 107–164; H. Klehr, J.E. Haynes, F.I. Firsov, *The Secret World...*, p. 20–40.

¹⁸ J.E. Haynes, H. Klehr, *In Denial: Historians, Communism, and Espionage* (San Francisco, 2003), p. 134–139.

tives conducting active measures against Stalin's enemies, including aiding the agent that assassinated Trotsky.¹⁹

A particularly shameful example of American communism's relationship to Stalinism was the role the party played in covering up and justifying the persecution of fellow Americans caught up in Stalin's purges. Following the Revolution, a significant number of American and Canadian Communists emigrated to the Soviet Union to join "the workers' paradise." The majority were Finnish immigrants, but their ranks included some African Americans and Anglo Americans. During Stalin's purges, many of these North American communists, along with other foreigners, were falsely accused of being agents of foreign imperialists or being involved in elaborate schemes to destroy the Soviet Union, to kill Stalin, or to wreck industries. Dozens of Americans who had given up their passports were executed or died in the gulags. Those who managed to escape the terror and return to the U.S. were silenced by the party through intimidation and social pressure. Party members who spoke too freely of what they had seen and experienced in the Soviet Union were expelled from the party and subjected to a regime of harassment by the CPUSA. Those killed were denounced as traitors and enemies of the working class. As with the Lovestoneists and Trotskyites, CPUSA leaders reported on their campaign against the returnees with evident pride.²⁰

AMERICAN REACTIONS TO THE NAZI-SOVIET PACT

One of the best illustrations of the subservience of the CPUSA to Stalin was its reaction to the Nazi-Soviet Pact in 1939. The party's membership remained stable in 1939, when the CPUSA, in conformity with Stalin's dictates, broke ties with the Popular Front initiative, ended its backing for Roosevelt's policies and opposed any active support for the fight against Nazism. The Nazi-Soviet pact, which was immensely unpopular among all other elements of the American left, and doomed efforts to create a common front in support of increased American assistance to the victims of Hitler, resulted in no mass defections from the CPUSA among its rank-and-file members. In other words, loyalty to the party and strict conformity to the new Soviet policy overrode whatever misgivings individual party members might have held regarding the pact with Germany. As Klehr and Haynes note "anti-fascism, sometimes said to be a defining characteristic of rank-and-file Communists, was less important than loyalty to the Soviet Union."²¹

American Communists opposed Polish resistance to the German invasion in 1939 and defended the Soviet attack on Finland in 1940. When party leaders in the U.S. deviated even slightly from the wishes of their Soviet masters, they were corrected in a swift

¹⁹ H. Klehr, J.E. Haynes, E.I. Firsov, *The Secret World...*, p. 128-32, 142-43; H. Klehr, J.E. Haynes, K.M. Anderson, *The Soviet World...*, p. 272-311.

²⁰ For a partial list of those executed, see J.E. Haynes, H. Klehr, *In Denial...*, p. 235-247.

²¹ H. Klehr, J.E. Haynes, K.M. Anderson, *The Soviet World...*, p. 72-73.

and clear manner. In September 1939, a directive from Moscow laid out the correct party line in a message to party leader Browder: "The current war is imperialist, unjust, and equally reactionary for all warring capitalist powers. This is not a war of democracy against fascism but a war between reactionary imperialist Germany and the reactionary, imperialist states of England, France, and Poland." The directive noted specifically on the subject of Poland that, "Poland was a reactionary multinational state built on the oppression of Ukrainians, Belorussians, and Jews. It decayed because of the corruption of its ruling classes. The international proletariat has no interest in the existence of such a parasitical state... The Soviet Union, in coming to the aid of western Ukrainian and Belorussian workers, saved 11 million people from a capitalist hell."²²

CPUSA AND THE AMERICAN LABOR MOVEMENT

Another area of close Soviet supervision was the relationship between the CPUSA and the American labor movement. While a full history of American unions is complex and outside the scope of this article, at the start of the twentieth century, the most important American Union was the American Federation of Labor (AFL), which mostly represented craft-based unions in skilled trades. Its membership was dominated by native-born, English speaking Americans. The AFL was reluctant to organize large, heavy industries with their large body of unskilled and semi-skilled workers who were primarily immigrants from southern and east-central Europe. Radical leftists despised the AFL which took relatively moderate stands on social and political issues. By the time of World War I, the more radical unionists had formed the Industrial Workers of the World (IWW, also known as "Wobblies"), which was often involved in violent confrontations with industry and was subject to frequent efforts of suppression by state and local law enforcement.

Although American communists were ideologically aligned with the IWW, beginning in 1920, the Comintern ordered the party to work with the AFL. In response, CPUSA activist and future party leader William Z. Foster, formed the Trade Union Education League (TUEL) which was designed to radicalize existing AFL unions. According to Klehr and Haynes, TUEL received significant funding and support from the Comintern and began to make inroads into several American unions. In 1928, however, the Soviets again changed course and demanded a more confrontational approach designed to bring on the final crisis of world capitalism. TUEL was transformed into the more radical Trade Union Unity League (TUUL) and American communists repudiated their allies in mainstream unions and treated the AFL as their bitter enemy. While the onset of the Depression resulted in growing support for American unions, the Communists having abandoned most of the unions, were left on the sidelines. Thus in 1934, the Comintern once again ordered a reversal of policy and demanded that TUUL be reduced in size and scope, and communists now try to work with the AFL and related

²² *Ibidem*, p. 81–83.

unions in another attempt to covertly control them. While the CPUSA again sought to ingratiate itself with the AFL and infiltrate its leadership, many industrial workers (who the party had desperately wanted to recruit) left the AFL to form the Congress of Industrial Organizations (CIO). So yet again in 1937 the CPUSA was ordered to abandon the AFL and to join the CIO. During the late 1930s, CPUSA finally managed to achieve some measure of influence in American unions when they secured leadership positions in many sectors of the new CIO. Nevertheless the vast majority of rank-and-file members did not join the party or support its goals. After 1948, most known communists were removed from positions of leadership in the CIO and from related industrial unions.²³ The constant changes in Soviet policy had a very negative effect on the communists' ability to capitalize on the rapid growth of American unions during the 1930s and early 1940s. In addition, the CPUSA frequently undermined the position of other left-wing groups within the union movement. Given that many American workers were suspicious of leftist groups to begin with, the CPUSA's incontinence contributed to an American labor movement which was far more mainstream and far less radical than would have otherwise been the case. Needless to say this has not stopped many labor historians from continuing to celebrate the role of communists in the union movement to the exclusion of many other factors.²⁴

COMMUNIST ESPIONAGE IN THE USA

The most significant aspect of CPUSA history has been its espionage activities on behalf of the Soviet Union. Public evidence of this party's involvement in espionage has existed since the defection of a number of American communists in the 1940s and 1950s who worked as Soviet agents. The CPUSA and authors sympathetic to it denied and downplayed such evidence often describing the defectors as liars or as suffering from mental illnesses. The case of Julius and Ethel Rosenberg, executed in 1953 for passing nuclear secrets to the Soviets, was a cause célèbre for the American left for decades.

The opening of CPUSA files from the former Soviet Union and the declassification of a number of previously secret U.S. government papers has demonstrated the deep involvement of the party in carrying out espionage on behalf of the Soviets. On the American side, the declassification of the Venona project was especially significant. Venona was a U.S. counterintelligence program that decrypted Soviet cables from the consulate in New York relating to activities of Soviet military intelligence in the Western hemisphere.²⁵ These collections have been supplemented by the work of Russian

²³ *Ibidem*, p. 48–55.

²⁴ See for example, John Radzilowski, review of *Down on the Killing Floor: Black & White Workers in Chicago's Packing Houses*, by Rick Halpern, *Polish American Studies*, vol. 59, no. 2 (Autumn 2002), p. 112–115.

²⁵ See H. Romerstein E. Breindel, *The Venona Secrets: The Definitive Expose of Soviet Espionage in America* (Chicago, 2000); J.E. Haynes, H. Klehr, *Venona: Decoding Soviet Espionage in America* (New Haven, 1999).

researcher Alexander Vassiliev, a former archivist who compiled extensive notes of closed archives related to Soviet intelligence operations in the U.S.²⁶

The most sensational part of the Soviet spying effort was related to the effort to penetrate American atomic bomb research – the Manhattan Project – which the Soviets appropriately codenamed “Enormous.” Several former (i.e., clandestine) party members were able to obtain positions within institution working on the project and provided significant technical data for the Soviets that allowed Stalin to acquire atomic weapons by 1949, several years earlier than would have been the case otherwise. American communists also provided information on a wide variety of scientific and industrial matters of interest to the Soviets. They also penetrated the Office of Strategic Services (OSS), the predecessor to the CIA. They spied on members of Congress and provided access to documents from a variety of non-military, government departments. While not all the spies used by the Soviets were affiliated with the CPUSA, the great majority were. Moreover the CPUSA provided support and assistance to Soviet agents, acted as couriers and ran safe houses that materially aided Soviet espionage.

CONCLUSION

Despite significant work that has revealed the deep Soviet control over the CPUSA, the party’s involvement with Moscow is largely ignored by most American historians and receives little mention in most textbooks at the high school or college level. Whereas during the Cold War, writers on the left put considerable effort in attacking the work of anti-communist authors, especially on issues such as the guilt of the Rosenbergs, today these matters are more often ignored, described as “old news,” or otherwise sidestepped.

Although most academic historians in the U.S. have moved to the far left in their politics, aside from a few die-hard specialists, most remain ambivalent toward the CPUSA. The party’s history of slavish adherence to a Soviet-style Marxism doctrinaire was never of much interest to academics who came of age following the rise of the “New Left” in the 1960s and thereafter. This later generation of Marxist intellectuals found communist “liberation” movements in Asia, Latin America, and Africa of far greater interest. Mao Tse-tung, Che Guevarra, Ho Chi Minh, Fidel Castro, and Franz Fanon proved far more compelling than Leonid Brezhnev. Moreover, the work of Herbert Marcuse and post-modern “critical theorists” have long since supplanted Marx, Engels, and Lenin on the reading lists of the academic left in the U.S. Currently, most new research that is considered “cutting edge” in American academia relates to questions of race, gender, or “Queer Theory.” Even fields formerly popular with the New Left, such as labor history, are now viewed mainly as a vehicle for work on race or gender. Thus, the general history of the CPUSA is increasingly eclipsed by work on the party’s approach to racial questions, “gender history,” or “gay liberation,” all of which have been the subject of

²⁶ J.E. Haynes, H. Klehr, A. Vassiliev, *Spies: The Rise and Fall of the KGB in America* (New Haven, 2010).

more recent scholarly research.²⁷ Additionally, given the focus on “transgressive” racial or gender ideology, the histories of specific radical groups are viewed more generally, which has somewhat blurred the specific history of the CPUSA with the history of other left-wing groups.

Nevertheless, the view of the CPUSA in American academia remains broadly favorable. The CPUSA’s support for the Soviet Union is viewed as laudable less from some approval of the actions of the Soviets themselves and more because the party is viewed as opposing America and American interests which are more often than not viewed as synonymous with racism and oppression. While the work of authors such as Haynes and Klehr is still faithfully denounced in most left-leaning periodicals the more common reaction to them is indifference. Paradoxically, while in spite of greater volumes and more accurate work on the history of the CPUSA being available today more than ever before, scholarly interest in the specifics of the party’s history is also at its lowest.

BIBLIOGRAPHY

- Brown M.E., Randy M., Rosengarten F., Snedeker G., eds., *New Studies in the Politics and Culture of U. S. Communism* (New York, 1993).
- Chambers W., *Witness* (New York, 1952).
- Draper T., *American Communism and Soviet Russia: The Formative Period* (New York, 1960).
- Draper T., *The Roots of American Communism* (New York, 1957).
- Haynes J.E., Klehr H., *In Denial: Historians, Communism, and Espionage* (San Francisco, 2003).
- Haynes J.E., Klehr H., *Venona: Decoding Soviet Espionage in America* (New Haven, 1999).
- Haynes J.E., Klehr H., Vassiliev A., *Spies: The Rise and Fall of the KGB in America* (New Haven, 2010).
- Kelly R.D.G., *Hammer and Hoe: Alabama Communists during the Great Depression* (Chapel Hill, 1990).
- Klehr H., Haynes J.E., Anderson K.M., *The Soviet World of American Communism* (New Haven, 1998).
- Klehr H., Haynes J.E., Firsov F.I., *The Secret World of American Communism* (New Haven, 1995).
- Ottanelli F., *The Communist Party of the United States from the Depression to World War II* (New Brunswick, N.J., 1991).
- Powers R.G., *Not Without Honor: The History of American Anti-Communism* (New Haven, 1998).

²⁷ See N. Markowitz, “The Communist Movement” and G. Rights, “The Hidden History”, *Political Affairs*, Aug. 6, 2013, accessed online at <http://politicalaffairs.net/the-communist-movement-and-gay-rights-the-hidden-history/>

- Romerstein H., Breindel E., *The Venona Secrets: The Definitive Expose of Soviet Espionage in America* (Chicago, 2000).
- Taylor G.S., *The History of the North Carolina Communist Party* (Columbia, 2009).
- Zake I., ed., *Anti-Communist Minorities in the U.S.: Political Activism of Ethnic Refugees* (New York, 2009).

The Communist Party of the United States of America since 1919

The Communist Party of the United States of America (CPUSA) was the most influential communist party in the Western Hemisphere until the 1950s. Although it never had a mass membership, it gained the allegiance of many influential political and cultural figures. Its membership consisted of Anglo-Saxons as well as immigrants and children of immigrants from eastern and southern Europe. The CPUSA played a controversial role in American political history in the 1940s, 1950s, and 1960s when attempts by anti-communists to discredit the party as an arm of the Soviet Union backfired. Scholarship on the CPUSA is deeply divided as a result of these political controversies. Traditional scholarship emphasized the CPUSA as an indigenous development with limited ties to the Soviet Union. This school lauded the CPUSA for its apparent support of civil rights, unions, and racial equality. A revisionist approach emphasized the party's ties to Moscow and viewed it as dedicated to supporting a foreign totalitarian regime. Since 1991, the release of many secret CPUSA documents has strongly supported the revisionist school, demonstrating that the party followed closely the political and operational directives of Soviet security services and was deeply involved in assisting Soviet espionage and acted as an agent of influence for the USSR.

KEYWORDS

Communist Party of the United States of America (CPUSA), Earl Browder, anti-communism, Harvey Klehr, John Earl Haynes, Manhattan Project, espionage

JOHN RADZILOWSKI – PhD, is Associate Professor of History at University of Alaska Southeast. He is the author of numerous books and articles on U.S. and Polish history with a special interest on the history of American Polonia. His recent books include *Traveler's History of Poland* (Moreton-in-Marsh 2007), *Frantic 7: The American Effort to Aid the Warsaw Uprising and the Origins of the Cold War, 1944* (co-author with J. Szcześniak, Havertown, PA–Oxford 2017).

MIROSŁAW SZUMIŁO

„ŻYDOKOMUNA” W APARACIE WŁADZY „POLSKI LUDOWEJ”. MIT CZY RZECZYWISTOŚĆ?

Temat „żydokomuny”, czyli licznej obecności Żydów w strukturach władzy komunistycznej w Polsce po 1944 r., wciąż wywołuje silne emocje. Mimo wielu publikacji o charakterze monograficznym lub przyczynkarskim, obejmujących różne elementy tego problemu, nie doczekaliśmy się całościowego i dogłębnego opracowania tematu. Pierwszą, nieudaną próbą takiego opracowania była książka *Żydokomuna. Interpretacje historyczne* autorstwa znanego socjologa Pawła Śpiewaka¹. Niestety, jest to bardziej popularny esej niż praca naukowa. Autorowi należy jednak oddać to, że niejako „odczarował” temat, dzięki czemu przestał on być historycznym tabu.

W niniejszym tekście postaram się podsumować dotychczasowe wyniki badań nad „żydokomuną”. Wspierałem się publikacjami naukowymi i źródłowymi oraz częściowo efektami własnych badań nad udziałem Żydów w elicie władzy „Polski Ludowej”. Na tej podstawie spróbuję zweryfikować, jak dalece mit pokrywał się z rzeczywistością. Nie zważam przy tym na opinie wyrażane przez niektórych historyków, którzy uważają, że samo liczenie Żydów w aparacie władzy komunistycznej jest czynnością o charakterze rasistowskim² i „ulubionym zajęciem antysemitów”³.

Na początku przypomnę, na czym polegał mit „żydokomuny”, skąd się wzięł i jaki miał wpływ na postawy antysemickie w polskim społeczeństwie. Następnie scharakteryzuję liczebność i wpływy Żydów w strukturach władzy komunistycznej w okresach stalinowskim i gomułkowskim, ze szczególnym uwzględnieniem aparatu bezpieczeństwa. Na koniec przyjrzę się przyczynom zaangażowania Żydów po stronie komunistów oraz ich awansu w aparacie władzy, a także problemowi ich tożsamości narodowej.

Wobec wszystkich osób pochodzenia żydowskiego używam terminu „Żydzi”, bez względu na stopień ich asymilacji lub też identyfikacji z narodem żydowskim. Ludzie

¹ P. Śpiewak, *Żydokomuna. Interpretacje historyczne*, Warszawa 2012.

² A. Grabski, *Działalność komunistów wśród Żydów w Polsce (1944–1949)*, Warszawa 2004, s. 35.

³ J.T. Gross, *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*, Kraków 2008, s. 285.

ci bowiem, bez względu na swoje ideowe wybory, byli Żydami. Według tradycyjnego prawa (halachy), aby zostać uznanym za Żyda, wystarczy mieć żydowską matkę⁴. Jak stwierdziła Irena Hurwic-Nowakowska: „Jednostki, które się całkowicie asymilują, które całkowicie zrywają wszelką solidarność z grupą żydowską, ale nie przyjmują chrztu (mogą deklorować bezwyznaniowość), w oczach tradycyjnego środowiska żydowskiego nie przestają być Żydami”⁵.

MIT „ŻYDOKOMUNY” I ANTYSEMITYZM

Polski mit „żydokomuny” przedstawia się najczęściej jako lokalną, endecką wersję stereotypu Żyda rewolucjonisty destabilizującego porządek społeczny i moralny chrześcijańskiego społeczeństwa. W przypadku Polski po 1944 r. dostrzega się głównie dwa aspekty tego mitu. Po pierwsze, pogląd o dominacji Żydów w aparacie władzy państwowej, czyli narzucony i obcy etnicznie charakter władzy komunistycznej. Po drugie, pogląd o dominacji komunistów w żydowskiej społeczności⁶.

W niniejszym tekście koncentruję się na pierwszym z podanych aspektów, który znajdował szerokie odbicie nie tylko w przekonaniach społeczeństwa, lecz także w dokumentach podziemia niepodległościowego. W raporcie kurierów wojskowych z kraju, pochodzącym z drugiej połowy 1945 r., napisano: „Faktem jest, że Żydzi wspólnie z bolszewikami rządzą Polską. Wyśmiewany przed wojną slogan »żydo-komuna« istotnie znajduje obecnie realizację. Polscy komuniści nie posiadają żadnej władzy, nawet w partii PPR. Żydzi opanowali centralne władze. Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Przemysłu i Handlu i Ministerstwo Bezpieczeństwa są niemal wyłącznie w ręku Żydów. Handel zagraniczny, radio, kino, teatr, propaganda, wojskowe teatry objazdowe znajdują się w ręku Żydów”⁷.

W sprawozdaniu Zarządu Głównego Wolność i Niepodległość (WiN) z czerwca 1946 r. stwierdzono: „Najważniejsze i materialnie najwięcej popłatne placówki państwowe są obsadzone Żydami. W administracji państwowej, w szkolnictwie średnim i wyższym, w sądownictwie i w wojsku tkwią Żydzi na nadrzędnych stanowiskach”⁸.

Powyższe przekonania kształtowały się zarówno pod wpływem obserwacji funkcjonowania struktur nowej władzy, jak i wskutek utrwalonych przekonań i stereotypu, który umacniał się przez lata. Mit „żydokomuny” stał się w Polsce bardzo popularny w początkach II Rzeczypospolitej. Złożyły się na to po części wiadomości o licznych udziale

⁴ A. Unterman, *Żydzi. Wiara i życie*, przeł. J. Zabierowski, Warszawa 2005, s. 19–20. Tak też ujmują problem redaktorzy różnych wydawnictw encyklopedycznych i słowników, w których umieszczono biogramy komunistów pochodzenia żydowskiego, np. *Polski słownik judaistyczny. Dzieje, kultura, religia, ludzie*, t. 1–2, oprac. Z. Borzymińska, R. Żebrowski, Warszawa 2003.

⁵ I. Hurwic-Nowakowska, *Żydzi polscy (1947–1950). Analiza więzi społecznej ludności żydowskiej*, Warszawa 1996, s. 19.

⁶ A. Grabski, *Działalność komunistów wśród Żydów...*, s. 30–31.

⁷ *Ibidem*, s. 32.

⁸ Sprawozdanie Zarządu Głównego WiN za czerwiec 1946 r. [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*, t. 1: *Wrzesień 1945 – czerwiec 1946*, Wrocław 1997, s. 622.

Żydów w strukturach władzy bolszewickiej w Rosji, ale przede wszystkim – postawa polskich Żydów w czasie wojny z bolszewikami w 1920 r. Z relacji i dokumentów wynika, że oddziały Armii Czerwonej wkraczające na ziemie polskie były najczęściej witane przez młodych żydowskich radykałów przybranych w czerwone kokardy⁹. Do komitetów rewolucyjnych (rewkomów) tworzonych na zajętych terenach oraz milicji wstępowali głównie młodzi Żydzi – nie tylko komuniści, lecz także członkowie lewicowych ugrupowań żydowskich: Bundu, Poalej Syjon, Ferajnigte. Wielu z nich wstępowało na ochotnika w szeregi Armii Czerwonej. Chociaż większość Żydów nie popierała najeźdźców, to aktywność radykałów była na tyle widoczna, że w społeczeństwie polskim utrwalił się obraz „Żydów-bolszewików”¹⁰.

Wydarzenia z 1920 r. miały, moim zdaniem, decydujące znaczenie dla ukształtowania się mitu, który następnie umacniał duży procentowy udział Żydów w polskim ruchu komunistycznym w okresie międzywojennym. Choć skala poparcia dla komunistów w całej społeczności żydowskiej była niewielka, prokomunistyczna mniejszość rzucała się w oczy polskiej opinii publicznej. Lokalna prasa często donosiła o aresztowaniach i procesach sądowych komunistów o żydowskich nazwiskach, co doskonale utrwalało stereotyp „żydokomuny”.

W polskiej pamięci zbiorowej mocno utrwaliły się postawy Żydów bezpośrednio po agresji ze wschodu 17 września 1939 r. i podczas okupacji sowieckiej. Gorące powitanie Armii Czerwonej, napaści bojówek na żołnierzy WP, denuncjacje i zaangażowanie w struktury władzy sowieckiej wnikliwie opisano już w literaturze polskiej¹¹. Te zachowania walenie przyczyniły się do umocnienia mitu, który wówczas był już w dużej mierze rzeczywistością.

W maju 1945 r. dowódca białostockiego okręgu AK płk Liniarski w wytycznych dla propagandy podziemia rozkazywał: „[...] przekonać społeczeństwo, że cały naród jest z nami, a po drugiej stronie są tylko Sowiety i Żydzi”¹². Czy wytyczne Liniarskiego wynikały z jego antysemityzmu? Wątpliwe. Chodziło raczej o klasyczną dychotomię „my” i „oni”. Wobec ostrej konfrontacji z reżimem narzuconym z zewnątrz trzeba było konsolidować opór narodu i wskazywać innych, czyli obcych, jako wrogów.

Według izraelskich historyków Izraela Gutmana i Shmuela Krakowskiego obecność Żydów we władzach była jednym z dwóch głównych powodów (oprócz kwestii zwrotu własności żydowskiej zajętej przez Polaków) wystąpień i ekscesów antysemickich w powojennej Polsce¹³. Liczba ofiar śmiertelnych antysemityzmu w Polsce w latach 1944–1947 pozostaje przedmiotem sporu. Lucjan Dobroszycki dość arbitralnie usta-

⁹ D. Magier, *Kolaboracja z bolszewikami w regionie białkopodlaskim w sierpniu 1920 roku – skala, motywy, konsekwencje* [w:] *Wobec komunizmu. Materiały z sesji naukowej pt. „Lubelskie i południowe Podlasie wobec komunizmu 1918–1989”*, red. D. Magier, Radzyń Podlaski 2006, s. 22.

¹⁰ K. Zieliński, *O Polską Republikę Rad. Działalność polskich komunistów w Rosji Radzieckiej 1918–1922*, Lublin 2013, s. 138.

¹¹ Zob. M. Wierzbicki, *Polacy i Żydzi w zaborze sowieckim. Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką (1939–1941)*, Warszawa 2001; K. Jasiewicz, *Rzeczywistość sowiecka 1939–1941 w świadectwach polskich Żydów*, Warszawa 2010.

¹² K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Białostocki Okręg AK-AKO, VII 1944 – VIII 1945*, Warszawa 1997, s. 145.

¹³ I. Gutman, S. Krakowski, *Unequal Victims. Poles and Jews During World War Two*, New York 1986, s. 370.

lił ją na 1500 ofiar¹⁴, co następnie powtarzali inni historycy. David Engel podaje liczbę 327 udokumentowanych morderstw na Żydach, dokonanych w Polsce od września 1944 r. do września 1946 r. Są to jednak dane niepełne¹⁵. Marek Chodakiewicz opublikował opartą na dokumentach liczbę 615 żydowskich ofiar przemocy¹⁶. Należy pamiętać, że podobne antyżydowskie wystąpienia notowano także na Węgrzech i Słowacji, gdzie Żydzi również byli obecni w aparacie władzy¹⁷.

Absolutnie nie można się zgodzić z kategorycznym stwierdzeniem Pawła Śpiewaka: „Nie sposób wątpić, że Żydzi ginęli nie dlatego, że mieli cokolwiek wspólnego z komunizmem, że należeli do jakichś rządowych formacji, ale tylko dlatego, że urodzili się Żydami”¹⁸. Historycy zwracają uwagę, że nie można oddzielać przemocy wobec Żydów od kontekstu politycznego, w którym do niej dochodziło. Niektórych zabijano tylko dlatego, że byli funkcjonariuszami komunistycznego państwa, bez dodatkowego motywu rasistowskiego. Część zginęła z rąk pospolitych bandytów¹⁹.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę, że „żydokomuna” nie była tak mocno obecna w zbiorowym myśleniu ludzi podziemia niepodległościowego i całego społeczeństwa, jak się to przedstawia. Łukasz Kamiński już dziesięć lat temu zaproponował nowe spojrzenie na postawy społeczeństwa polskiego w tej kwestii. Podał analizie 2495 odnotowanych plotek i pogłosek z lat 1945–1948. Prawie połowa z nich dotyczyła różnych aspektów stosunków polsko-sowieckich i negatywnych wizji przyszłości Polski pod rządami komunistów. Żydów dotyczyło tylko 2,8 proc. wypowiedzi odnotowanych w źródłach. Z kolei wśród „wrogich wypowiedzi” na masówkach, wiecach i zebraniach dominowały odniesienia do stosunków polsko-sowieckich (59,16 proc.). Wątek żydowski – przeważnie dotyczący udziału Żydów we władzach – pojawiał się tylko w 6,9 proc. takich wypowiedzi. Wreszcie, gdy weźmiemy pod uwagę napisy na murach, okazuje się, że wyraźnie dominują te o charakterze antykomunistycznym (46 proc.), a antysemicki wydźwięk ma zaledwie 2,36 proc. z nich. Tak więc w zbiorowym myśleniu Polaków w stosunku do ludzi władzy były obecne trzy główne elementy, w następującej kolejności: 1. antysowietyzm, 2. antykomunizm, 3. antysemityzm²⁰.

ŻYDZI W APARACIE WŁADZY KOMUNISTYCZNEJ W LATACH 1944–1956 – LICZEBNOŚĆ I WPLYWY

Jedynym znanym dokumentem z epoki ukazującym procentowo udział Żydów w kilku wybranych strukturach władzy jest słynny raport głównego sowieckiego doradcy przy Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego (MBP), Nikołaja Seliwanowskiego,

¹⁴ L. Dobroszycki, *Restoring Jewish Life in Post-War Poland*, „Soviet-Jewish Affairs” 1973, nr 2, s. 66.

¹⁵ D. Engel, *Patterns of Anti-Jewish Violence in Poland, 1944–1946*, „Yad Vashem Studies” 1998, t. 26, s. 50.

¹⁶ M. Chodakiewicz, *Po zagładzie. Stosunki polsko-żydowskie 1944–1947*, przeł. A. Madej, Warszawa 2008, s. 204.

¹⁷ P. Śpiewak, *Żydokomuna...*, s. 199.

¹⁸ *Ibidem*, s. 196.

¹⁹ A. Grabski, *Działalność komunistów wśród Żydów...*, s. 33; D. Engel, *Patterns of Anti-Jewish...*, s. 85; M. Chodakiewicz, *Po zagładzie...*, s. 19–20.

²⁰ Ł. Kamiński, *Polacy – Żydzi – komunizm 1945–1968. Próba nowego spojrzenia* [w:] *Spółeczność żydowska w PRL przed kampanią antysemicką lat 1967–1968 i po niej*, red. G. Berendt, Wrocław 2009, s. 193–194.

o położeniu ludności żydowskiej w Polsce, wysłany do Ławrientija Berii 20 października 1945 r. Liczni autorzy, powołujący się na ten raport, cytują z reguły tylko dane dotyczące MBP. Według raportu Żydzi stanowili 18,7 proc. pracowników ministerstwa i zajmowali w nim 50 proc. stanowisk kierowniczych. Seliwanowski pisał jednak także o innych resortach: „I tak, w Ministerstwie Oświaty pracuje 12,3 proc. Żydów, w tym 8 os[ób] zajmuje stanowiska kierownicze. W Ministerstwie Sprawiedliwości – 5,6 proc. Żydów, na stanowiskach kierowniczych – 4 os[oby]. W Ministerstwie Zdrowia – 4,3 proc., na stanowiskach kierowniczych – 3 os[oby]”. Podkreślał przy tym: „Sytuacja ta wywołuje gwałtowne niezadowolenie Polaków, którzy mówią o panoszeniu się [Żydów] w ministerstwach i innych polskich urzędach”²¹.

Analizę sytuacji w aparacie bezpieczeństwa zajmę się osobno. W tym miejscu warto zwrócić uwagę, że podane procenty wyraźnie wskazują na nadreprezentację Żydów w wymienionych resortach. W tym czasie ludność żydowska stanowiła bowiem ledwie mniej więcej 0,4 proc. całego społeczeństwa Polski. Co ciekawe, już wówczas stosowano pewne odgórne ograniczenia (swoisty *numerus clausus*), takie jak limit 4 proc. udziału Żydów na stanowiskach kierowniczych w służbie zdrowia. Mówił o tym Leon Gangel (późniejszy szef Departamentu Służby Zdrowia MBP) na naradzie lekarzy członków Polskiej Partii Robotniczej (PPR) w sierpniu 1945 r.²²

Z moich badań nad elitą władzy komunistycznej w Polsce wynika, że największy odsetek żydowskich komunistów na stanowiskach kierowniczych w strukturach władzy występował w pierwszych latach powojennych. Łącznie do elity PPR w latach 1944–1948 weszło 52 działaczy pochodzenia żydowskiego (34 proc.). Stanowili oni prawie połowę całego składu kadry kierowniczej centralnego aparatu PPR (49 proc.) oraz elity „bezpieki”, obejmującej wiceministrów i dyrektorów departamentów (48 proc.). W mniejszym stopniu byli reprezentowani na stanowiskach ministerialnych w rządzie i w Prezydium Krajowej Rady Narodowej (KRN) – 20,7 proc., wśród I sekretarzy KW PPR (20,4 proc.), a także w elicie WP (15 proc.). W kierownictwie partii (Biurowie Politycznym i Sekretariacie KC) zasiadało siedmiu działaczy o korzeniach żydowskich (jedna trzecia składu najwyższych organów władzy)²³.

Od 1949 r. procentowy udział Żydów w aparacie władzy uległ niewielkiemu zmniejszeniu. W 1950 r. usunięto Wacława Komara (Mendla Kossoja) ze stanowiska szefa wywiadu wojskowego i cywilnego, a Henryka Holdera z Departamentu Służby Sprawiedliwości WP. Ponadto znaczny spadek odnotowujemy w gronie I sekretarzy komitetów wojewódzkich Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR), wśród których w latach 1949–1956 było tylko pięciu Żydów. Na zbliżonym poziomie utrzymała się natomiast pozycja funkcjonariuszy pochodzenia żydowskiego w kierownictwie MBP. Wśród czterech zastępców ministra Radkiewicza było dwóch Żydów, a wśród 25 osób, które pełni-

²¹ *Teczka specjalna J.W. Stalina. Raporty NKWD z Polski 1944–1946*, oprac. T. Cariwskaja i in., przeł. E. Rosowska, Warszawa 1998, s. 421–422.

²² *Protokół z dwudniowego zjazdu krajowego aktywu lekarskiego PPR, 21 VIII 1945*, „Archiwum Ruchu Robotniczego”, t. 3, Warszawa 1977, s. 258.

²³ M. Szumiło, *Elita Polskiej Partii Robotniczej (1944–1948). Portret historyczno-socjologiczny* [w:] *Polska Partia Robotnicza 1844–1948. Studia i szkice*, red. M. Krzysztofowski, Rzeszów 2014, s. 175.

ły w latach 1949–1954 funkcje dyrektorów kluczowych departamentów i biur, znalazło się 12 Żydów. W centralnym aparacie partyjnym można mówić nawet o przejściowym wzroście roli komunistów o żydowskim rodowodzie. Na początku 1951 r. kierowali oni 11 z 18 wydziałów KC PZPR, jak również wszystkimi trzema centralnymi szkołami partyjnymi.

Taki stan utrzymywał się do 1954 r., gdy doszło do czystki w aparacie KC PZPR oraz do rozwiązania Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (w wyniku ucieczki płk. Świątły i jego audycji w Radiu Wolna Europa). Łącznie odwołano wówczas z najwyższych stanowisk 12 żydowskich komunistów. Mimo to pod koniec 1955 r. w elicie PZPR znajdowały się wciąż 22 osoby pochodzenia żydowskiego (18 proc. ogółu członków elity): sześciu członków elity aparatu centralnego (głównie dyrektorzy szkół partyjnych), trzech I sekretarzy KW, pięciu dyrektorów departamentów Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego (KdsBP), dwóch wiceministrów spraw wewnętrznych i sześciu członków rządu (w tym trzech członków Biura Politycznego)²⁴.

Istota zagadnienia polega jednak nie tyle na procentowym udziale Żydów w elicie, ile na ich znaczeniu i wpływach. W ośmioosobowym Biurze Politycznym KC PPR było ich trzech, za to odgrywali w nim czołowe role. Berman rzeczywiście nadzorował cały front ideologiczny, aparat bezpieczeństwa i politykę zagraniczną, Minc – gospodarkę, Zambrowski – aparat partyjny. W drugim kręgu władzy, czyli Sekretariacie KC PPR kierowanym przez Zambrowskiego, zasiadało czworo Żydów: Leon Kasman, Helena Kozłowska (Bela Frisch), Antoni (Nuchim) Alster i Mateusz (Mordka) Oks²⁵. Często faktyczna hierarchia władzy i wpływów znacznie odbiegała od formalnej, np. Alster i Oks jako zastępcy kierownika wydziału organizacyjnego KC PPR mogli wywierać większy nacisk na decyzje niż niejedyn kierownik innego wydziału KC lub nawet członek BP²⁶. Wydaje się, że w triumwiracie Bierut–Berman–Minc dwaj lepiej wykształceni towarzysze mieli ogromny wpływ na decyzje podejmowane przez Bieruta.

Dla struktury narodowościowej elity partyjnej charakterystyczne jest to, że żydowscy komuniści koncentrowali się w dużej liczbie w kadrze kierowniczej centralnego aparatu partyjnego, stosunkowo niewielu pełniło zaś funkcje I sekretarzy KW PPR i PZPR. Wynikało to z przemyślanej polityki kadrowej Władysława Gomułki jako sekretarza generalnego KC PPR. Już 6 grudnia 1944 r. Gomułka w liście do II sekretarza Komitetu Warszawskiego (wówczas rezydującego na Pradze), Jana Kwiatkowskiego, pisał: „Źle dobrany Komitet Warszawski, a zwłaszcza skład narodowościowy Komitetu utrudnia rozwój organizacji warszawskiej. [...] Musicie zbudować Komitet Warszawski z polskich, miejscowych towarzyszy. Muszę Wam podkreślić, że szczególnie niemile widziani są towarzysze żydowscy, którzy nie pracowali w kraju w czasie okupacji. Mimo znacznej wartości, jaką oni przedstawiają od strony wyrobienia politycznego, nie możemy sta-

²⁴ Ustalenia autora na podstawie analizy obsady stanowisk w elicie władzy oraz danych biograficznych osób pełniących te funkcje.

²⁵ Zob. M. Szumiło, *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014, s. 168–170.

²⁶ A. Werblan, *Stalinizm w Polsce*, Warszawa 2009, s. 144.

wiać ich na zbyt eksponowane postępniki partyjne. Mogą i powinni oni służyć radą i doświadczeniem towarzyszom polskim”²⁷.

Pierwsi sekretarze KW często byli eksponowani w lokalnej prasie i pojawiali się na zebraniach partyjnych. Stąd też na to stanowisko rzadziej kierowano osoby pochodzenia żydowskiego, a jeśli już – to takie, którym łatwiej było ukrywać swoje korzenie. Pracownicy aparatu KC PPR pozostawali natomiast w zaciszu swoich gabinetów i nie stykali się na co dzień z szeregowymi członkami partii oraz zwykłymi obywatelami. Taką politykę tow. Wiesława wspierała jego małżonka Zofia Gomułkowa (Liwa Szoken), będąca formalnie zwykłym pracownikiem Wydziału Kadr KC PPR, a w rzeczywistości wywierająca ogromny wpływ na tzw. rozstawienie kadr partyjnych i państwowych. Według relacji świadków Gomułkowa, kierując Żydów do pracy w różnych instytucjach, brała pod uwagę ich wygląd i akcent. Osoby, które mogły uchodzić za „aryjczyków”, uzyskiwały stanowiska związane z częstszymi kontaktami z tzw. zwykłymi obywatelami, natomiast ci, którzy mieli semicki wygląd i żydowski akcent, pracowali w zaciszu gabinetów²⁸.

Na posiedzeniach kierownictwa PPR Gomułka bez ogródek zwracał uwagę na nieproporcjonalnie duży udział komunistów pochodzenia żydowskiego w aparatach partyjnym i państwowym. Zdawał sobie sprawę, że utrzymywało to stereotyp „żydokomuny” i było widocznym potwierdzeniem antypolskiego i antynarodowego charakteru nowej władzy. Nie znajdował jednak w tym względzie zrozumienia u Bermana, Minca i Zambrowskiego, co prowadziło momentami do starć podczas ustalania decyzji kadrowych. Tak było np. w listopadzie 1947 r., gdy wbrew nim przeforsował kandydaturę Władysława Bieńkowskiego na funkcję członka Sekretariatu KC PPR i koordynatora wydziałów zajmujących się tzw. frontem ideologicznym. Kontrkandydatem Bieńkowskiego był stary żydowski komunista (były członek SDKPiL i KC KPP) Franciszek Fiedler (Efroim Truskier)²⁹. Zambrowski częściowo zdawał sobie też sprawę, że dominacja Żydów w niektórych komórkach aparatu PPR negatywnie wpływa na wizerunek elity partyjnej w oczach szeregowych członków i niższego aktywu partii. Świadczy o tym jego wypowiedź na posiedzeniu Sekretariatu KC w czerwcu 1945 r., kiedy polecił dyrekcji Centralnej Szkoły Partyjnej poprawienie „nieodpowiedniego składu narodowościowego wykładowców”³⁰.

Silna reprezentacja działaczy pochodzenia żydowskiego na wysokich stanowiskach w aparacie partyjnym skutkowałą pojawieniem się przejawów antysemityzmu wśród polskich towarzyszy. W lipcu 1947 r. Sekretariat KC PPR odwołał ze stanowiska Stanisława Krupę – pełniącego obowiązki I sekretarza KW w Rzeszowie. Razem z wicewojewo-

²⁷ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Akta osobowe W. Gomułki, 7432, List W. Gomułki do J. Kwiatkowskiego, 6 XII 1944 r., k. 85.

²⁸ G. Berendt, *Życie żydowskie w Polsce w latach 1950–1956. Z dziejów Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce*, Gdańsk 2006, s. 52–53; C. Budzyńska, *Strzępy rodzinnej sagi*, Warszawa 1997, s. 455–456; A. Grabski, *Działalność komunistów wśród Żydów...*, s. 36.

²⁹ *Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1947–1948*, oprac. A. Kocharński, Warszawa 2002, s. 338–339; R. Spalek, *Komuniści przeciwko komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w kierownictwie partii komunistycznej w Polsce w latach 1948–1956*, Warszawa–Poznań 2014, s. 899–900.

³⁰ *Protokoły posiedzeń Sekretariatu KC PPR 1945–1946*, oprac. A. Kocharński, Warszawa 2001, s. 69.

dą rzeszowskim Bronisławem Brzuskiem został on oskarżony o „uleganie nastrojom antysemickim”³¹. Za „nosiciela szowinistycznej i antysemickiej propagandy” uznano także Adolfa Cieślaka – kierownika Wydziału Komunikacyjnego KC PPR³².

W centralnym aparacie partyjnym żydowscy komuniści funkcjonowali przede wszystkim na tzw. froncie ideologicznym – w kierownictwie wydziałów: propagandy, prasy, kultury, oświaty, historii partii oraz w szkołach partyjnych. Poza tym kierowali Wydziałem Zagranicznym oraz w dużej części wydziałami gospodarczymi. Wywierali także silny wpływ na funkcjonowanie aparatu partyjnego w terenie poprzez kierownictwo Wydziału Organizacyjnego KC. Faktycznym, bezpośrednim szefem całego aparatu partyjnego był w latach 1945–1950 Roman Zambrowski.

Chociaż niewielu I sekretarzy KW było Żydami, Żydzi odgrywali dość istotną rolę w regionalnych elitach władzy, czyli w egzekutywach komitetów wojewódzkich. Stan badań nad regionalnymi elitami jest szczątkowy, mimo to możemy się powołać na dwa przykłady. Adam Dziuba wskazał dziewięć osób pochodzenia żydowskiego na 37 przebadanych członków egzekutywy KW PPR w Katowicach³³, do których należy doliczyć jeszcze dwie: Eugeniusza (Gerszona) Szyra i Leona Stasiaka. Daje to prawie 30 proc. składu całej egzekutywy. Większość z nich pełniła ważne funkcje: sekretarzy resortowych KW, szefów wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego (WUBP), redaktorów naczelnych regionalnego organu prasowego partii „Trybuny Robotniczej”. Instruktor KC PPR donosił w maju 1945 r. o „opanowaniu” przemysłu śląskiego przez Żydów. Wymienił nazwiska dyrektorów centralnych zrzeszeń przemysłu: węglowego (Fryderyk Topolski), hutniczego (Ignacy Borejdo) i cementowego (Józef Saper)³⁴.

W egzekutywie KW PPR w Lublinie znalazło się mniej osób pochodzenia żydowskiego – tylko sześć na 42 członków (14 proc.), w tym aż cztery kobiety. Podobnie jak w Katowicach, pełniły one jednak kluczowe i odpowiedzialne funkcje: sekretarzy KW i redaktorów naczelnych „Sztandaru Ludu”³⁵. Natomiast w latach 1948–1956 przez egzekutywę KW PZPR w Lublinie przewinęło się w sumie aż 65 osób, w tym tylko sześciu Żydów³⁶. Tę wyraźną różnicę między województwami katowickim i lubelskim zapewne można tłumaczyć przemysłowym charakterem tego pierwszego i rolniczym drugiego. Do egzekutywy KW PPR/PZPR w Lublinie weszło ponadto ośmiu przedstawicieli mniejszości ukraińskiej, co również odzwierciedlało specyfikę tego terenu.

³¹ AAN, Komitet Centralny PPR, 295/VII-5, Sekretariat KC PPR – uchwały, k. 117; *Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1947–1948...*, s. 96. Krupę skierowano do pracy na stanowisku kierownika wydziału w Zarządzie Głównym ZSCh. W marcu 1950 r. powrócił do aparatu partyjnego, a w latach 1952–1955 pełnił kolejno funkcję I sekretarza KW PZPR w Olsztynie i w Kielcach; AAN, CK PZPR, CK XX/9731, Akta personalne S. Krupy.

³² AAN, Kolekcja Akt Różnej Prowenencji, II/101, Uchwała Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej z 6 IX 1949 r., k. 8.

³³ A. Dziuba, *Totalitaryzacja. Polska Partia Robotnicza na scenie politycznej województwa śląskiego (1945–1948)*, Katowice 2016, s. 138.

³⁴ *Ibidem*, s. 139.

³⁵ M. Szumiło, *Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego PPR w Lublinie (1944–1948)* [w:] *Dzieje biurokracji*, t. 6, red. T. Bykowska, A. Górak, G. Smyk, Lublin 2016, s. 634–635.

³⁶ Obliczenia autora na podstawie not biograficznych zamieszczonych w pracy: K. Zawadka, *Komitet Wojewódzki PZPR w Lublinie 1948–1956. Struktura, ludzie, mechanizm funkcjonowania*, Lublin 2014, s. 339–360.

Mimo że w regionalnej elicie władzy w Lublinie Żydzi byli stosunkowo nieliczni, odgrywali ważną rolę. Wśród nich tylko Witold Konopka (Goldman) było dość krótko I sekretarzem KW, za to trzy inne osoby stanowią przykład klasycznych „szarych eminencji”, wywierających przemożny wpływ na I sekretarzy. Pierwszą z nich była Sara Nomberg-Przytyk, formalnie pełniąca niezbyt ważną funkcję zastępcy redaktora naczelnego „Sztandaru Ludu”, która miała duży wpływ na decyzje podejmowane przez niewykształconego i młodego I sekretarza KW PPR Stanisława Szota³⁷. Podobną rolę odgrywał w latach 1948–1950 sekretarz organizacyjny KW Edward Gabara (Eliasz Gutman), który później był także „szarą eminencją” w KW PZPR w Krakowie³⁸. Wreszcie u boku I sekretarza KW, prostego ukraińskiego chłopca Bazylego Hołoda, faktyczne rządy w województwie w latach 1955–1956 sprawował sekretarz organizacyjny Julian Andrzejewski (Pinkus Warum)³⁹.

Przykład Lublina pokazuje niezbadany dotąd problem „szarych eminencji”, najczęściej II sekretarzy (organizacyjnych) KW PPR pochodzenia żydowskiego, którzy wobec często zmieniających się lub słabych I sekretarzy w rzeczywistości odgrywali rolę przywódczą w danym województwie. Na podstawie dotychczasowych ustaleń można wskazać jeszcze następujące przykłady: Maria Eiger-Kamińska w Poznaniu⁴⁰, Józef Kapliński (Israel Kapłan) w Rzeszowie⁴¹, Stanisław Rajewski (Dawid Rajs) w Olsztynie⁴², Jacek Groszkiewicz (Hersz Herszkowicz) w Gdańsku⁴³.

Komuniści pochodzenia żydowskiego byli licznie reprezentowani w kadrach kierowniczych na różnych odcinkach działalności aparatów partyjnego i państwowego. Ustalenie ich rzeczywistej roli wymaga pogłębionych badań. W tym miejscu wskażę tylko kilka segmentów aparatu władzy, w których ich działalność szczególnie rzuciła się w oczy zarówno polskim obywatelom, jak i sowieckim dyplomatom w Polsce. Na fali czystek o charakterze antysemitycznym wewnątrz partii komunistycznej, rozpętanym pod koniec życia Józefa Stalina w ZSRS i innych krajach bloku wschodniego, w grudniu 1952 r. powstał bardzo ciekawy dokument. Była to notatka autorstwa radcy sowieckiej ambasady w Warszawie Piotra Turpit'ki, w której wskazał on na problem nadreprezentacji działaczy „niepolskiej narodowości” w elicie władzy PRL. Zwrócił przy tym uwagę na sytuację kadrową w kilku obszarach władzy: Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Ministerstwie Zdrowia oraz na odcinku propagandy (w prasie i radiu)⁴⁴.

³⁷ Zob. M. Szumiło, *Kobiety jako „szare eminencje” w komunistycznej elicie władzy w Polsce*, „Res Historica” 2018, nr 45, s. 304–306.

³⁸ K. Zawadka, *Komitet Wojewódzki PZPR w Lublinie 1948–1956...*, s. 132–133; A. Dudek, *Komitet wojewódzki PZPR jako lokalny ośrodek władzy – na przykładzie Krakowa* [w:] *Centrum władzy w Polsce 1948–1970*, red. A. Paczkowski, Warszawa 2003, s. 142.

³⁹ Zob. http://komunizm.net.pl/wp-content/uploads/dzieje_biurokracji/9.pdf.

⁴⁰ M. Szumiło, *I sekretarze Komitetów Wojewódzkich PPR (1944–1948) – portret zbiorowy*, „Dzieje Najnowsze” 2013, nr 3, s. 54.

⁴¹ Zob. M. Krzysztofiński, *Komuniści na Rzeszowszczyźnie 1918–1944/1945*, Rzeszów 2010, s. 300.

⁴² Zob. D. Krysiak, *Polska Partia Robotnicza w województwie olsztyńskim w latach 1945–1948. Struktury, ludzie, działalność*, Olsztyn–Białystok–Warszawa 2017, s. 201–202.

⁴³ P. Brzeziński, *Zapomniani dygnitarze. Pierwsi sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PPR/PZPR w Gdańsku w latach 1945–1990. Szkice biograficzne*, Gdańsk 2013, s. 82.

⁴⁴ Rosyjskie Państwowe Archiwum Historii Najnowszej (dalej: RGANI), fond 5, KC KPZR, op. 28, d. 19, P. Turpitko, Posunięcia PZPR w dziedzinie przygotowania kadr partyjnych i państwowych, 3 I 1953 r., k. 5–9.

O sytuacji kadrowej w MSZ w maju 1953 r. raportował kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR Ostap Dłuski (Adolf Langer): „Pod względem narodowościowym skład pracowników kierowniczych jest niezadowalający: na 11 departamentów jest 8 dyrektorów, w tym 5 narodowości żydowskiej, na 12 przysługujących etatów wicedyrektorów obsadzone są tylko 4, w tym 3 przez osoby narodowości żydowskiej. Na 28 urzędujących naczelników wydziałów – 18 narodowości żydowskiej”⁴⁵. Jak wynika z relacji świadków, zakulisową rolę w MSZ odgrywali kolejno: w latach 1945–1948 dyrektor departamentu politycznego MSZ Józef Olszewski (Majer Szpecht), później zaś wiceminister Stefan Wierbłowski. Ten ostatni u boku ministra Stanisława Skrzyszewskiego, pozbawionego charyzmy i większych wpływów w elicie PZPR, odgrywał rolę „politruka” z ramienia kierownictwa PZPR i miał decydujący wpływ na politykę kadrową w ministerstwie⁴⁶. Zarówno Olszewski, jak i Wierbłowski byli w czasie II wojny światowej funkcjonariuszami Kominternu.

Powszechnie znane jest duże zaangażowanie Żydów na froncie propagandowym – w radiu i prasie. Komitet do spraw Radiofonii „Polskie Radio” był kolejno kierowany przez Wilhelma Billiga i Romualda Gadomskiego – zasłużonych działaczy KPP i funkcjonariuszy Kominternu. Podobną przeszłość mieli ich zastępcy: Jerzy Baumritter i Edward Uzdański. Działacze pochodzenia żydowskiego stali także na czele większości redakcji tematycznych Polskiego Radia⁴⁷. O sytuacji w prasie świadczy chociażby przywoływana przez Elżbietę Ciborską obsada personalna redaktorów naczelnych czołowych pism PZPR w grudniu 1948 r. Wśród 11 nazwisk było aż ośmiu komunistów pochodzenia żydowskiego. Żydzi kierowali również innymi kluczowymi ogniwami systemu prasowego: Polską Agencją Prasową – Julia Minc, Wydawnictwem „Książka i Wiedza” – Roman Werfel, Robotniczą Spółdzielnią Wydawniczą (RSW) Prasa – Leon Bielski (Leopold Klagsblad)⁴⁸. Nie można zapominać o cenzurze, kierowanej przez Tadeusza Zabłudowskiego⁴⁹, w której organach połowę pracowników mieli stanowić Żydzi, oraz o wszechwładnym zarządcy świata wydawniczego i literackiego Jerzym Borejszy (Goldbergu).

Poza sferą zainteresowań historyków pozostaje Ministerstwo Zdrowia, o którym wspominał już Seliwanowski w swoim raporcie. Choć na czele tego resortu stał zasłużony polski komunista Jerzy Sztachelski, to pierwszą osobą w ministerstwie był faktycznie dyrektor departamentu planowania Zygmunt Grynberg, młodszy brat Gustawy Berman, małżonki Jakuba Bermana. Wspierała go Irena Hausmanowa z domu Ginzburg. Według notatki sowieckiego dyplomaty i relacji Józefa Świątły oboje mieli decydujący wpływ na

⁴⁵ AAN, Komitet Centralny PZPR (dalej: KC PZPR), 237-XXII/41, Notatka o stanie kadr MSZ, 7 V 1953 r., s. 73–75; Z. Girzyński, *Czystki polityczne w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w latach 1947–1956*, „Czaszy Nowożytnie” 1999, t. 6, s. 34.

⁴⁶ Archiwum Instytutu Literackiego, Spuścizna Jerzego Stempowskiego, N.N., Fasada i rzeczywistość w procesie sowietyzacji Polski, 1950 r., k. 46–47, 201–204.

⁴⁷ RGANI, fond 5, KC KPZR, op. 28, d. 19, P. Turpitko, Posunięcia PZPR w dziedzinie przygotowania kadr partyjnych i państwowych, 3 I 1953 r., k. 8–9; A. Wetz-Zawadzka, *Refleksje pewnego życia*, Paryż 1967, s. 98, 102–103.

⁴⁸ E. Ciborska, *Dziennikarze z władzą (nie zawsze) w parze*, Warszawa 1998, s. 113–114.

⁴⁹ P. Śpiewak, *Żydokomuna...*, s. 205.

decyzje podejmowane przez ministra Sztachelskiego oraz na dobór kadr w resorcie⁵⁰. Źródła te w znacznej mierze potwierdził Marek Wroński w książce *Zagadka śmierci profesora Mariana Grzybowskiego*⁵¹.

W przypadku elit rządowych poza Ministerstwem Zdrowia należy wskazać także kierowanie całą gospodarką, które początkowo koncentrowało się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod kierunkiem Minca i jego zastępcy Szyra, a od 1949 r. – w Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, w której przewodniczącego Minca wspierali zastępcy Szyr i Adam Wang. Powstał nawet dowcip, że polską gospodarką kieruje Chińczyk „Minc Szyr-Wang”.

W wymiarze sprawiedliwości role „szarych eminencji” przypisuje się Leonowi Chajnowi, wiceministrowi sprawiedliwości w latach 1944–1949 (jednocześnie będącemu komunistyczną wtyczką w kierownictwie Stronnictwa Demokratycznego)⁵², oraz Henrykowi Podlaskiemu, zastępcy prokuratora generalnego w latach 1950–1955⁵³.

W walce z podziemiem i całym narodem szczególnie „zasłużył” się wojskowy wymiar sprawiedliwości, w którym (od 1943 do 1956 r.) według ustaleń Krzysztofa Szwagrzyka pracowało co najmniej 75 oficerów pochodzenia żydowskiego (7 proc. całej kadry). Wielu z nich zajmowało najwyższe stanowiska w hierarchii służbowej, m.in.: Henryk Holder (naczelnny prokurator wojskowy w latach 1946–1948, a następnie szef Departamentu Służby Sprawiedliwości MON), Oskar Karliner (szef Zarządu Sądownictwa Wojskowego w latach 1950–1956), Leo Hochberg, Maksymilian Lityński, Henryk Podlaski, Helena Wolińska (Fajgla Danielak). Duża część z nich znalazła się na liście najbardziej bezwzględnych sędziów stalinowskich w Polsce⁵⁴.

O roli Żydów zarówno w wojskowym, jak i cywilnym komunistycznym wymiarze sprawiedliwości (będącym w rzeczywistości aparatem represji), a także ich dyspozycyjności, dobitnie świadczy to, że najprawdopodobniej wszystkie osoby zaangażowane w zbrodnię sądową popełnioną na gen. Emilu Fieldorfie „Nilu” były pochodzenia żydowskiego: prokuratorzy (Witold Gatner, Alicja Graff, Paulina Kernowa, poprz. Pesa Frydlender, Beniamin Wajsblech, Helena Wolińska), sędziowie (Igor Andrejew, Gustaw Auscaler, Emil Merz, Maria Gurowska z domu Zand) oraz adwokaci (Emil Merz, Mieczysław [Mojżesz] Maślanko)⁵⁵.

Nie wiemy, jak przedstawiał się procentowy udział Żydów na średnich i niższych szczeblach aparatu władzy, z którymi stykali się na co dzień obywatele „Polski Ludowej”.

⁵⁰ RGANI, fond 5, KC KPZR, op. 28, d. 19, P. Turpitko, Posunięcia PZPR w dziedzinie przygotowania kadr partyjnych i państwowych, 3 I 1953 r., k. 8; Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940–1955*, Warszawa 2003, s. 34–35.

⁵¹ M. Wroński, *Zagadka śmierci profesora Mariana Grzybowskiego*, wyd. 2, Warszawa 2007.

⁵² J. Wrona, *Polska Partia Robotnicza wobec partii i ugrupowań satelickich* [w:] *Polska Partia Robotnicza 1844–1948. Studia i szkice...*, s. 149–150, 154.

⁵³ W. Barcikowski, *W kręgu prawa i polityki. Wspomnienia z lat 1919–1956*, Katowice 1988.

⁵⁴ K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków–Wrocław 2005, s. 137, 156–157.

⁵⁵ Szerzej na ten temat zob. P. Sztama, *Prawnicy (adwokaci, prokuratorzy, sędziowie) występujący w sprawie gen. bryg. Augusta Emila Fieldorfa „Nila” w latach 1950–1953. Próba portretu zbiorowego* [w:] *Zbrodnie sądowe w latach 1944–1989. Konformizm czy relatywizm moralny środowisk prawniczych?*, red. M. Grosicka, D. Palacz (w druku).

Dostępne dane świadczą o tym, że ludność żydowska była dość mocno reprezentowana w służbie państwowej. W sierpniu 1947 r. na 37 tys. czynnych zawodowo Żydów w Polsce 5067 osób pracowało w administracji państwowej. Wśród 2613 pracujących Żydów warszawskich aż 1106 (42 proc.) zatrudniano w administracji. Należy przy tym pamiętać, że wielu Żydów ujętych w statystykach jako pracownicy przemysłu, handlu bądź instytucji społecznych zajmowało stanowiska urzędnicze i kierownicze. Niewiele pracowało jako robotnicy w fabrykach. W 1948 r. na ok. 20 tys. Żydów mieszkających w Łodzi odnotowano tylko 40 robotników fabrycznych. Tak więc polscy Żydzi pozostawali społecznością inteligencko-urzędniczą⁵⁶. W związku z emigracją w latach 1949–1951 ubyłoby 1793 żydowskich urzędników⁵⁷. Mimo to w administracji oraz w instytucjach państwowych i komunalnych w połowie lat pięćdziesiątych pracowało wciąż prawdopodobnie 5 tys. Żydów⁵⁸.

CASUS „BEZPIEKI”

Jak pisał Abel Kainer: „symbolem roli Żydów w pierwszym dziesięcioleciu PRL jest w powszechnej świadomości żydowski bezpieczniak”. Część badaczy usiłuje obalić tezę o silnym zaangażowaniu Żydów w struktury aparatu bezpieczeństwa. Najczęściej cytują liczby z notatki sporządzonej przez Bieruta 25 listopada 1945 r., opublikowane po raz pierwszy przez Krystynę Kersten. Wedle niej Żydzi stanowili wówczas 1,7 proc. ogółu pracowników całego resortu bezpieczeństwa (438 osób na 25,6 tys.) i piastowali mniej więcej 13 proc. stanowisk kierowniczych (67 na 500 osób)⁵⁹. Ta liczba, wcale niemała (zważywszy na niecałe 100 tys. Żydów w Polsce w tym okresie oraz ledwie 2 tys. żydowskich komunistów, którzy przetrwali wojnę), służy jako asumpt do stwierdzenia: „Dane te jednak nie potwierdzają obiegowego mitu głoszącego, że UB to Żydzi”⁶⁰.

Za pomocą powyższej notatki kwestionowano też wiarygodność wspomnianego już raportu Seliwanowskiego, w którym padały zupełnie inne liczby. Według Seliwanowskiego Żydzi stanowili 18,7 proc. pracowników ministerstwa i zajmowali 50 proc. stanowisk kierowniczych. W niektórych pionach obecność Żydów była jeszcze większa; w Departamencie I (kontrwywiadu) – 27 proc. i wszystkie stanowiska kierownicze, w Wydziale Personalnym – 23 proc., w Wydziale ds. Funkcjonariuszy – 33 proc. i wszyscy na odpowiedzialnych stanowiskach, w Wydziale Kontroli Prasy (cenzura) – do 50 proc.⁶¹ Widzimy zatem, że żydowscy komuniści kontrolowali newralgiczne odcinki, w tym kadry. Rozbieżność między notatką Bieruta a raportem Seliwanowskiego wynika

⁵⁶ L. Olejnik, *Polityka narodowościowa Polski w latach 1944–1960*, Łódź 2003, s. 350–351.

⁵⁷ A. Stankowski, *Nowe spojrzenie na statystyki dotyczące emigracji Żydów z Polski po 1944 roku* [w:] G. Berendt, A. Grabski, A. Stankowski, *Studia z historii Żydów w Polsce po 1945 r.*, Warszawa 2000, s. 117.

⁵⁸ G. Berendt, *Życie żydowskie w Polsce w latach 1950–1956...*, s. 103.

⁵⁹ K. Kersten, *Polacy, Żydzi, komunizm. Anatomia półprawd 1939–68*, Warszawa 1992, s. 83–84.

⁶⁰ M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001, s. 187.

⁶¹ *Teczka specjalna J.W. Stalina...*, s. 421.

z prostej przyczyny – Bierut pisał o całej bezpiece (łącznie z instancjami terenowymi), Seliwanowski zaś tylko o centrali MBP⁶².

Przełomem w badaniach nad tym zagadnieniem były ustalenia Andrzeja Paczkowskiego i Krzysztofa Szwagrzyka. Pierwszy z nich na podstawie opracowania Biura „C” MSW z 1978 r.⁶³ obejmującego stanowiska w centrali (od naczelnika wydziału wzywyż) ustalił, że w latach 1944–1956 te funkcje pełniło 447 osób. Wśród nich znalazło się 131 osób (29,6 proc.) podających w ankietach narodowość żydowską. Polacy stanowili 63,5 proc., a inne narodowości były reprezentowane nielicznie (2,7 proc. Rosjanie, 2,2 proc. Ukraińcy, 2 proc. Białorusini)⁶⁴.

Krzysztof Szwagrzyk poddał krytycznej weryfikacji dane zawarte w opracowaniu MSW z 1978 r. i opierając się na aktach osobowych funkcjonariuszy z archiwum IPN, rozszerzył grono badanych osób. W rezultacie obliczył, że w latach 1944–1954 na 450 osób pełniących najwyższe funkcje w MBP (od naczelnika wydziału wzywyż) 167 było pochodzenia żydowskiego (37,1 proc.). Po likwidacji MBP w 1954 r. i aferze Świątły w powstałym na jego miejsce KdsBP ta liczba zmalała niewiele – do 34,5 proc. W całym okresie stalinowskim (1944–1956) wśród 107 szefów i zastępców szefów WUBP/WUdsBP pochodzenie żydowskie miało 22 oficerów (20,5 proc.)⁶⁵.

Nie ulega wątpliwości, że większość ubeków stanowili młodzi Polacy z awansu społeczne. Trafnie scharakteryzował ich Andrzej Werblan: „Masa niższych i szeregowych funkcjonariuszy rekrutowała się z warstw plebejskich, głównie z pogranicza wsi i miasta. Byli to w większości ludzie bardzo młodzi, bez tradycji politycznej, często bez zawodu i wykształcenia. Ich kultura prawna i wiedza policyjna były nikłe; mieli mało skrupułów, a za to nadmiar ambicji, stanowili typowy materiał janczarski, do brudnej roboty”⁶⁶.

Jak wynika z danych statystycznych opublikowanych przez Konrada Rokickiego, w 1945 r. w aparacie bezpieczeństwa pracowało 458 osób deklarujących narodowość żydowską, co stanowiło tylko 2,5 proc. ogółu ubeków. W 1953 r. ta liczba wzrosła do 776 osób (2,3 proc. ogółu). Natomiast w 1955 r., po rozwiązaniu MBP i redukcji aparatu, wciąż utrzymywała się na podobnym poziomie – 409 osób (2 proc.)⁶⁷. Te liczby należy jednak odnieść do ogółu Żydów mieszkających i pracujących w PRL. W 1953 r. było to ok. 70 tys. osób. Można powiedzieć, że choć Żydów wśród ogółu bezpieczeniaków było niewielu, to jednak bezpieczeniaków wśród Żydów było stosunkowo dużo.

Natomiast gdy spojrzymy na ściśle kierownictwo MBP w latach 1944–1954 (stanowiska wiceministrów i dyrektorów departamentów), okazuje się, że znaczenie komunistów pochodzenia żydowskiego w zarządzaniu aparatem terroru było jeszcze większe, niż wynika to z obliczeń procentowych Paczkowskiego i Szwagrzyka. Wśród ośmiu

⁶² A. Paczkowski, *Żydzi w UB. Próba weryfikacji stereotypu [w:] Komünizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001, s. 196.

⁶³ Opublikowanego przez Mirosława Piotrowskiego.

⁶⁴ A. Paczkowski, *Żydzi w UB...*, s. 196–197.

⁶⁵ K. Szwagrzyk, *Żydzi w kierownictwie UB. Stereotyp czy rzeczywistość?*, „Biuletyn IPN” 2005, nr 11, s. 42.

⁶⁶ A. Werblan, *Stalinizm w Polsce...*, s. 80.

⁶⁷ K. Rokicki, *Aparatu obraz własny. Analiza wykresów porównawczych dotyczących kadry aparatu bezpieczeństwa publicznego w latach 1944–1955 [w:] „Zwyczajny” resort. Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2005, s. 25–26.

wiceministrów i pomocników ministra Radkiewicza w omawianym okresie znalazło się co prawda tylko dwóch Żydów: Roman Romkowski (Natan Grynspan) i Mieczysław Mietkowski (Mojżesz Bobrowicki), ale odgrywali oni przodującą rolę w MBP jako zaufani ludzie Bieruta i Moskwy. Obaj ukończyli specjalne szkoły partyjne w Związku Sowieckim. Mietkowski miał za sobą udział w wojnie domowej w Hiszpanii, od 1939 r. pracował dla Kominternu, a później służył jako oficer polityczny w Armii Czerwonej. Romkowskiego w latach wojny skierowano do specjalnej grupy NKWD działającej na okupowanej przez Niemców Białorusi⁶⁸. Pozycja obu wiceministrów, a także niektórych dyrektorów departamentów MBP była w istocie mocniejsza niż pozycje ministra Radkiewicza i części innych członków Biura Politycznego. Mieli oni systematyczny kontakt z Bierutem i Bermanem, którzy liczyli się z ich opinią⁶⁹. Ministra Radkiewicza po 1948 r. sprowadzono stopniowo do roli figuranta, natomiast Romkowski jawi się w dokumentach jako zaufany człowiek Bermana⁷⁰.

W gronie 40 dyrektorów i szefów departamentów (lub samodzielnych wydziałów) o charakterze operacyjnym znajdowało się 17 Żydów, 14 Polaków, pięciu oficerów sowieckich, dwóch Ukraińców i dwóch Białorusinów⁷¹. Wśród nich szarą eminencją była niewątpliwie Julia Brystiger – dyrektor Departamentu V, zwalczającego opozycję i Kościół. Niejednokrotnie zapraszano ją na posiedzenia Biura Politycznego KC PPR/PZPR. Podobnie jak Romkowski, często kontaktowała się w różnych sprawach z Bierutem lub Bermanem z pominięciem swojego nominalnego zwierzchnika. Jak wynika z zachowanych kalendarzyków Bieruta, jako jedyna kobieta uczestniczyła w nieformalnych spotkaniach w wąskim gronie czołowych działaczy partyjnych w Konstancinie pod Warszawą⁷². Do wpływowych dyrektorów kluczowych departamentów zaliczali się także: Anatol Fejgin, Jacek Różański (Józef Goldberg), Józef Czapliski (Izydor Kurc) i Waław Komar.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na sytuację panującą w niektórych departamentach. Na przykład, w wywiadzie (Departament VII), jak zgodnie twierdzą znawcy tej problematyki, zdecydowana większość kadry kierowniczej była wówczas pochodzenia żydowskiego⁷³. Podobnie było w kierowanym równolegle przez Komara wywiadzie wojskowym (Oddziale II Sztabu Generalnego WP). Samodzielną Sekcją Finansową, zajmującą się nielegalnym pozyskiwaniem środków pieniężnych na potrzeby kierownictwa PZPR i samego wywiadu, kierowali wyłącznie oficerowie pochodzenia żydowskiego⁷⁴. Wśród

⁶⁸ Szerzej na temat kształtowania polskich kadr komunistycznych przez Komintern zob. M. Szumiło, *Moskiewskie korzenie komunistycznej elity władzy w Polsce*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2017, nr 21, s. 63–87.

⁶⁹ A. Werblan, *Stalinizm w Polsce...*, s. 144.

⁷⁰ *Fragmenty notatek Władysława Gomułki* [w:] R. Strzelecki-Gomułka, E. Salwa-Syzdek, *Między realizmem a utopią. Władysław Gomułka we wspomnieniach syna*, Warszawa 2003, s. 169–173; A. Sobór-Swiderska, *Jakub Berman. Biografia komunisty*, Warszawa 2009, s. 290.

⁷¹ Ustalenia własne na podstawie analizy obsady personalnej MBP i danych biograficznych poszczególnych osób.

⁷² AAN, KC PZPR, XIA/111, Kalendarzyk Bieruta z 1953 r., b.p.

⁷³ Zob. W. Bagieński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, t. 1, Warszawa 2017, s. 130; Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza. Wywiad cywilny w systemie sprawowania władzy politycznej PRL*, Warszawa 2009, s. 134.

⁷⁴ S. Cenckiewicz, *Długie ramię Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991*, Poznań 2011, s. 80–82.

ogółu pracowników osławionego Departamentu X, zarządzanego przez Fejgina, w 1953 r. 8,6 proc. deklarowało narodowość żydowską. W kadrze kierowniczej ten odsetek wynosił 30 proc.⁷⁵ Zastępcami Fejgina byli: Józef Światło (Izaak Fleischfarb) i Henryk Piasecki (Izrael Chaim Pesses).

Z działalnością aparatu bezpieczeństwa wiąże się również funkcjonowanie lokalnych żydowskich oddziałów milicyjnych w powojennej Polsce. Temat wciąż pozostaje niezbadany, z wyjątkiem Parczewa. Przy tamtejszym posterunku MO już w sierpniu 1944 r. powołano paramilitarną formację liczącą 40 osób (tzw. Milicja Ochrony Miasta), złożoną wyłącznie z Żydów. Podobna jednostka powstała we Włodawie. Służyli w nich byli partyzanci z żydowskiego oddziału GL-AL Chyla Grynszpana. Parczewska milicja żydowska brała udział w akcjach przeciwko podziemiu niepodległościowemu w okolicach miasteczka⁷⁶.

Z bezpieczeństwem ściśle współpracowała także Komisja Specjalna przy Centralnym Komitecie Żydów Polskich (CKŻP), której zadaniem było zapewnienie ochrony ludności żydowskiej. Władze pozwoliły na jej zorganizowanie w reakcji na falę zbrodni popełnianych na Żydach. W całym kraju powstało ponad 200 grup KS, liczących w sumie prawie 2500 uzbrojonych Żydów, którzy ochraniaли 390 instytucji żydowskich (szkoły, domy dziecka, lokale partyjne itp.)⁷⁷. Komisje działały od lipca 1946 do marca 1947 r. w ścisłej współpracy z UB, MO i ORMÓ. W końcowym sprawozdaniu z ich pracy napisano: „W okresie swojej działalności KS przeprowadziły przeszło 2000 interwencji u władz w całym kraju. Praca naszego aparatu informacyjnego była wszechstronna. Mieliliśmy swoich ludzi na fabrykach, bazarach, szkołach, uniwersytetach itp. Ludzie nasi chodzili do kościołów [...]”⁷⁸. W tym samym sprawozdaniu informowano również: „Na podstawie naszych informacji władze zlikwidowały cztery bandy NSZ i WIN (Wrocław i Szczecin)”⁷⁹.

Tak więc wspomniane interwencje komisji specjalnych u władz były w znacznej części donosami na ludzi związanych z podziemiem antykomunistycznym. Taka działalność komisji nie mogła ująć uwadze podziemia. Formy aktywności agenturalnej części Żydów, wspomniane w powyższym sprawozdaniu, były zresztą praktykowane już wcześniej. We wrześniu 1945 r. autor konspiracyjnego raportu zauważył, że „UBP używa Żydów do kontrolowania kazań w kościołach katolickich. Na wszystkich nabożeństwach widzi się ich w tłumie wiernych”⁸⁰. Komisje specjalne ochraniały także prokomunistyczne wiece przedwyborcze w styczniu 1947 r. Niewątpliwie zapewniły większe bezpieczeństwo ludności żydowskiej, ale jednocześnie wzmacniały stereotyp „żydokomuny”.

⁷⁵ K. Rokicki, *Portret zbiorowy kadry X Departamentu* [w:] *Departament X MBP. Wzorce, struktury, działanie*, red. K. Rokicki, Warszawa 2007, s. 203–204.

⁷⁶ M. Bechta, *Pogrom czy odwet? Akcja zbrojna Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” w Parczewie 5 lutego 1946 r.*, Poznań 2014, s. 169–174.

⁷⁷ N. Aleksion, *Ruch syjonistyczny wobec systemu rządów w Polsce w latach 1944–1949* [w:] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie...*, s. 245–246.

⁷⁸ Cyt. za J.T. Gross, *Upiorna dekada. Eseje o stereotypach na temat Żydów, Polaków, Niemców, komunistów i kolaboracji 1939–1948*, Kraków 2007, s. 75–76.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 91.

⁸⁰ *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*, t. 1..., s. 328.

ŻYDZI W STRUKTURACH WŁADZY KOMUNISTYCZNEJ PO 1956 R.

Wydarzenia związane z przełomem październikowym 1956 r. spowodowały poważną redukcję liczby i znaczenia osób pochodzenia żydowskiego w elitach władzy. Widocznym przejawem zmian była przede wszystkim dymisja skompromitowanych członków Biura Politycznego: Bermiana i Minca. Utrzymał się jednak Zambrowski, którego pozycja nawet się wzmocniła. Do 1960 r. odgrywał on rolę zastępcy Gomułki do spraw organizacyjnych i kadrowych aparatu partyjnego.

Po przetasowaniach personalnych w elicie rządowej pozostali tylko Eugeniusz Szyr i Adam Wang, a w kierownictwie MSW: Antoni Alster, Zygfryd Sznek, Juliusz Hibner i Waław Komar. Od 1957 r. żaden działacz o korzeniach żydowskich nie pełnił już funkcji I sekretarza KW. Utrzymała się natomiast ich pozycja w aparacie centralnym, m.in. kierownikiem kluczowego Wydziału Ekonomicznego KC został Józef Olszewski, a rektorem Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR – Maksymilian Pohorille.

Na początku lat sześćdziesiątych doszło do kolejnej fali zmian kadrowych o podtekście antysemitycznym, wywołanej walkami frakcyjnymi w partii. Pod naciskiem „natoliń-czyków” i tworzącej się grupy „partyzantów” w 1960 r. wyeliminowano z MSW Hibnera i Komara, a w 1962 r. – Alstera. W 1963 r. z Biura Politycznego PZPR odszedł patron „puławian” Roman Zambrowski, rok później kierownictwo Wydziału Ekonomicznego KC utracił Józef Olszewski. Gomułka, który dbał o względną równowagę między frakcjami, na opuszczone przez Zambrowskiego stanowisko sekretarza KC wprowadził Artura Starewicza. W 1964 r. do Biura Politycznego wszedł jeszcze wicepremier Eugeniusz Szyr.

Niemal całkowite usunięcie działaczy pochodzenia żydowskiego z elity PZPR nastąpiło wskutek wydarzeń marca 1968 r. Czystka antysemitka objęła wtedy ostatnich pięć osób z kadry kierowniczej centralnego aparatu partyjnego, dwóch zastępców przewodniczącego KPRM oraz wiceministra spraw wewnętrznych Zygfryda Szneka. W kierownictwie PZPR pozostał jeszcze do czerwca 1971 r. sekretarz KC Starewicz. Wyrzucony z Biura Politycznego Szyr utrzymał się na stanowisku wicepremiera do marca 1972 r.

Tak więc w okresie gomułkowskim liczba komunistów żydowskich w wąskiej elicie władzy była już zdecydowanie mniejsza niż przed 1956 r. Było ich jednak wciąż stosunkowo wielu w drugim i trzecim szeregu władzy. Świadczy o tym chociażby niepełny bilans „marcowych” czystek kadrowych w 1968 r. Wedle dostępnych danych objęły one 365 osób zatrudnionych w ministerstwach i instytucjach centralnych, w tym czterech ministrów, 14 wiceministrów, siedmiu dyrektorów generalnych i 51 dyrektorów departamentów⁸¹. Nie wiemy niestety, jak dużą część zwolnionych faktycznie stanowili Żydzi. Natomiast czystka w Wojsku Polskim objęła w latach 1967–1969 około 180 oficerów pochodzenia żydowskiego⁸².

⁸¹ J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006, s. 602.

⁸² T. Pióro, *Czystki w Wojsku Polskim 1967–1968*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1997, nr 2, s. 72.

Według informacji Biura Paszportów MSW dotyczącej 11 185 emigrantów marcowych było wśród nich 176 dawnych pracowników SB i MO oraz 346 byłych urzędników centralnej administracji państwowej i aparatu partyjnego, w tym 28 zajmujących odpowiedzialne stanowiska w MSZ, 28 – w Ministerstwie Sprawiedliwości i prokuraturze oraz 55 urzędników MON. Ponadto wśród emigrantów znalazło się 200 dziennikarzy i redaktorów, w tym 15 redaktorów naczelnych lub ich zastępców, oraz 61 pracowników radia i telewizji. W gronie 998 emigrantów-rencistów aż 204 otrzymywało przed wyjazdem renty specjalne za szczególne zasługi dla PRL⁸³. Należy przy tym pamiętać, że części osób pełniących wcześniej wysokie funkcje nie wydano zgody na wyjazd ze względu na zajmowane poprzednio stanowiska i dostęp do tajemnic państwowych⁸⁴.

GENEZA – PRZYCZYNY AWANSU ŻYDÓW W APARACIE WŁADZY

W trakcie podejmowania decyzji o mianowaniu danej osoby na najwyższe stanowiska w aparacie partyjnym kierownictwo partii brało pod uwagę przede wszystkim: staż w KPP, „wyrobienie polityczne”, „czujność ideologiczną”, doświadczenie na stanowiskach kierowniczych, zdolności organizacyjne. Duże znaczenie miały oczywiście znajomości i powiązania z przeszłości. W pierwszej kolejności wysuwano ludzi dobrze znanych członkom kierownictwa PPR, którzy zasługiwali na całkowite zaufanie. Grupa ocalałych funkcjonariuszy KPP była stosunkowo nieduża. Wielu z nich dobrze się znało z działalności przed wojną i wspólnych pobytów w więzieniach⁸⁵.

Decydującą rolę odgrywały zapewne ścisłe kontakty i „kombatanctwo broni” z lat II wojny światowej. Stąd też w elicie znaleźli się liczni współpracownicy Gomułki z podziemnej PPR, towarzysze Zambrowskiego z aparatu polityczno-wychowawczego 1. Armii WP oraz działacze Związku Patriotów Polskich (ZPP), dobrze znani członkom Biura Politycznego – Bermanowi i Mincowi. Przykładem działania tego mechanizmu doboru kadr według klucza towarzyskiego jest wywiad cywilny i wojskowy kierowany przez Komara, w którym ważną rolę odgrywało wyszukiwanie nowych pracowników wśród rodziny, znajomych i dawnych współpracowników⁸⁶.

Duża liczebność Żydów w aparacie władzy była zatem w znacznej mierze konsekwencją ich udziału w ruchu komunistycznym w II Rzeczypospolitej. Według zachowanych danych odsetek Żydów w KPP sięgał 30 proc., w KZMP dochodził zaś do 50 proc., a na stanowiskach kierowniczych był jeszcze wyższy⁸⁷. W rezultacie również w okresie II wojny światowej wśród byłych działaczy KPP i KZMP skupionych w Związku

⁸³ K. Lesiakowski, *Emigracja osób pochodzenia żydowskiego z Polski w latach 1968–1969*, „Dzieje Najnowsze” 1993, nr 2, s. 119.

⁸⁴ D. Stola, *Emigracja pomarcowa*, Warszawa 2000, s. 21.

⁸⁵ Relacje Artura Starewicza (w zbiorach autora); Relacja Andrzeja Werblana (w zbiorach autora).

⁸⁶ W. Bagiński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, t. 1..., s. 131.

⁸⁷ H. Cimek, *Mniejszości narodowe w ruchu rewolucyjnym w II Rzeczypospolitej*, Rzeszów 2011, s. 143, 150.

Sowieckim dominowali Żydzi. W latach 1943–1944 obejmowali kluczowe stanowiska w Zarządzie Głównym oraz w oddziałach terenowych ZPP. Przez centralną kadrę kierowniczą ZPP przeszło w sumie 47 osób, w tym aż 35 przedwojennych komunistów. Wśród nich było 22 działaczy pochodzenia żydowskiego (63 proc.)⁸⁸.

Ich udział był także widoczny w drugiej warstwie rekrutacyjnej do powojennej elity władzy, czyli w aparacie politycznym Wojska Polskiego na Wschodzie. Według obliczeń Klemensa Nussbauma w czasie bitwy pod Lenino (12 października 1943 r.) w 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki było 161 oficerów polityczno-wychowawczych, a wśród nich 60 Żydów⁸⁹. W raporcie sowieckim z lipca 1944 r. dotyczącym aparatu politycznego 1. Armii WP donoszono, że „na 44 oficerów Zarządu Politycznego [jest] 34 Żydów [...]”. Wszystkie stanowiska kierownicze są obsadzone przez Żydów. Zastępcami dowódcy dywizji i brygad są Żydzi, za wyjątkiem jednego Polaka [...]. W wydziałach politycznych dywizji na 28 odpowiedzialnych pracowników politycznych – 17 Żydów, na 43 pracowników politycznych na szczeblu pułku – 31 Żydów”⁹⁰.

W wąskiej elicie władzy dominowali przedwojenni komuniści. Była to jednak grupa zbyt mała liczebnie, aby obsadzić stanowiska w całym aparacie partyjnym i państwowym. Toteż musiano sięgać po nowych ludzi, o czym świadczy udział Żydów w PPR.

Jaff Schatz oszacował, że liczba Żydów zaangażowanych w polski ruch komunistyczny w II RP wynosiła maksymalnie 10 tys. ludzi⁹¹. Jak pokazały wybory do sejmu w 1928 r., z ideami komunistycznymi sympatyzowało wówczas maksymalnie 7 proc. żydowskich wyborców⁹². Można więc powiedzieć, że przed wojną było wielu Żydów wśród komunistów, lecz niewielu komunistów wśród Żydów.

Po wojnie sytuacja uległa radykalnej zmianie. Z wyliczeń Schatza wynika, że lata wojny i sowieckiej tułaczki przeżyło ok. 2 tys. żydowskich komunistów – członków KPP. Po wojnie do tych „starych towarzyszy” dołączyło ok. 8 tys. „nowych” (nazywanych ironicznie przez kapepowców „towarzyszami z powojennej łapanki”). Grupa Żydów w szeregach PZPR w końcu lat czterdziestych mogła zatem liczyć ok. 10 tys. osób⁹³. Zdaniem Augusta Grabskiego tę liczbę należy podnieść do 12 tys.⁹⁴, z tego 7 tys. należało do Frakcji PPR przy CKŻP. Stopień upartyjnienia ludności żydowskiej, czyli przynależności do partii komunistycznej, był z pewnością wyższy niż w społeczeństwie polskim.

⁸⁸ Zob. M. Szumiło, *Żydzi w kadrze kierowniczej Związku Patriotów Polskich w ZSRS (1943–1946)* [w:] *Elity i przedstawiciele społeczności żydowskiej podczas II wojny światowej*, red. M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, Kraków–Katowice–Warszawa 2017, s. 338.

⁸⁹ K. Nussbaum, *Jews in the Kościuszko Division and First Polish Army* [w:] *Jews in Eastern Poland and the USSR 1939–46*, red. N. Davies, A. Polonsky, New York 1991, s. 194.

⁹⁰ *Polska-ZSRR. Struktury podległości. Dokumenty WKP(b) 1944–1949*, oprac. G. Bordiugow i in., przeł. W. Dajewski i in., Warszawa 1995, s. 76.

⁹¹ J. Schatz, *Świat mentalności i świadomości komunistów polsko-żydowskich – szkic do portretu* [w:] *Społeczność żydowska w PRL...*, s. 43.

⁹² J.S. Kopstein, J. Wittenberg, *Who Voted Communists? Reconsidering the Social Bases of Radicalism in Interwar Poland*, „Slavic Review” 2003, t. 62, nr 1, s. 98, 102.

⁹³ J. Schatz, *Świat mentalności i świadomości komunistów...*, s. 43–44.

⁹⁴ A. Grabski, *Żydzi w Polskiej Partii Robotniczej (1945–1948)* [w:] *Polska Partia Robotnicza 1844–1948. Studia i szkice...*, s. 191.

Na przykład, w województwie szczecińskim w 1947 r. do PPR należało 716 osób (ponad 10 proc. tamtejszej społeczności żydowskiej)⁹⁵.

Nie wiemy, jak zmieniły się te dane po fali emigracyjnej z lat 1949–1951. Niewątpliwie zdecydowana większość żydowskich komunistów pozostała w kraju. Zdaniem Grzegorza Berendta w latach 1951–1955 członkowie PZPR wraz z rodzinami mogli stanowić nawet jedną trzecią całej społeczności żydowskiej w Polsce⁹⁶.

Jaff Schatz trafnie spuentował tę sytuację: „I tu historia pokazała swe ironiczne oblicze, jak gdyby odwracając sytuację sprzed 1939 r. Po wojnie stale malał odsetek Żydów w partii komunistycznej, natomiast – wraz z kolejnymi falami emigracji – rósł odsetek członków partii wśród Żydów”⁹⁷.

Według ustaleń Andrzeja Paczkowskiego wśród 447 wyższych rangą funkcjonariuszy centrali MBP w latach 1944–1956 aż 21 proc. stanowili byli członkowie KPP. W gronie bezpieczeniaków narodowości żydowskiej kapepowców było znacznie więcej – 35,1 proc., podczas gdy wśród Polaków – 16,2 proc.⁹⁸ To potwierdza spostrzeżenia Schatza, który pisał, że rdzeń aparatu bezpieczeństwa stanowili przedwojenni żydowscy komuniści, ale ten rdzeń był obudowywany Żydami, którzy świeżo wstąpili do partii, sympatyzującymi z „władzą ludową” i wyobcowanymi ze społeczeństwa polskiego⁹⁹.

Główne przyczyny rekrutacji Żydów do aparatu władzy komunistycznej to ich lojalność wobec reżimu oraz wysoki poziom wykształcenia. Jak stwierdzili Gutman i Krakowski: „Władze przyjęły też do swojego aparatu stosunkowo dużą liczbę Żydów, gdyż napotykały trudności w znalezieniu wystarczającej liczby odpowiednich kandydatów wśród inteligencji, która została zdziesiątkowana podczas wojny, a ci jej przedstawiciele, którzy przeżyli, wyemigrowali, traktowali władze z rezerwą lub też byli otwarcie wrogo do nich nastawieni”¹⁰⁰.

Podobnego zdania są inni badacze. Zwraca się uwagę na to, że władze komunistyczne, przystępując do budowy aparatu państwowego i gospodarczego, sięgały po wszystkich gotowych podjąć pracę na warunkach określonych przez reżim. Z tej oferty skorzystali w dużej mierze żydowscy inteligenci. Stanęły przed nimi otworem urzędy administracji centralnej i terenowej, placówki naukowe i edukacyjne, redakcje gazet i wydawnictw, instytucje zajmujące się kulturą i sztuką¹⁰¹.

Kluczowe były lojalność i wyobcowanie ze społeczeństwa polskiego. Jeden z badaczy stwierdził: „Żydzi i Polacy pochodzenia żydowskiego, bez względu na swoje przedwojenne polityczne życiorysy, jako niezwiązani z tradycją katolicko-nacjonalistyczną (endecką) byli dobrym rezerwuarem kadr dla aparatu partyjno-państwowego”¹⁰².

⁹⁵ J. Mieczkowski, *Żydzi, Niemcy i Ukraińcy na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956. Liczba, położenie i działalność polityczna*, Szczecin 1994, s. 49.

⁹⁶ G. Berendt, *Życie żydowskie w Polsce w latach 1950–1956...*, s. 133.

⁹⁷ J. Schatz, *Świat mentalności i świadomości komunistów...*, s. 45.

⁹⁸ A. Paczkowski, *Żydzi w UB...*, s. 200.

⁹⁹ J. Schatz, *The Generation. The Rise and Fall of the Jewish Communists of Poland*, Berkeley 1991, s. 225.

¹⁰⁰ I. Gutman, S. Krakowski, *Unequal Victims...*, s. 367.

¹⁰¹ G. Berendt, *Życie żydowskie w Polsce w latach 1950–1956...*, s. 102.

¹⁰² A. Grabski, *Działalność komunistów wśród Żydów...*, s. 31.

Kierownictwo PPR uważało polskich Żydów niebędących komunistami za „zaplecze kadrowe, któremu można ufać i które można wykorzystywać do odbudowy kraju. Chociaż ci ludzie nie należeli do kręgu sprawdzonych towarzyszy, nie byli zakorzenieni w sieciach społecznych społeczeństwa antykomunistycznego, pozostawali outsiderami w stosunku do jego ukształtowanych historycznie tradycji, nie mieli związków z Kościołem katolickim i byli znienawidzeni przez przeciwników reżimu. Dlatego można było na nich polegać i użyć do obsadzenia wakujących stanowisk”¹⁰³.

Charakteryzując pierwsze kilkanaście miesięcy po odsunięciu Gomułki, Michael Checinski pisał: „Podczas tego okresu polowań na czarownice skierowanych przeciw polskim nacjonalistom komuniści Żydzi byli często faworyzowani i niekiedy niezastępowani awansowani na stanowiska partyjne i państwowe. Antysemityzm był wówczas uznawany za dowód odchylenia nacjonalistycznego i nikt nie śmiał się sprzeciwić”¹⁰⁴.

Trudno jednoznacznie odpowiedzieć, jak dalece świadomie Kreml popierał tę politykę kadrową w Polsce. Jedną z niepotwierdzonych teorii głosi, że Stalin celowo umieszczał tak wielu Żydów w aparacie represji w podbitych państwach, aby potem zrzucić na nich odpowiedzialność za zbrodnie i antynarodową politykę¹⁰⁵. W ocenie Wojciecha Roszkowskiego wiele wskazuje na to, że Stalin świadomie wykorzystywał Żydów do narzucenia Polsce swej władzy¹⁰⁶.

Ten wątek wiąże się z kwestią przyczyn szczególnie licznej obecności Żydów w kadrze kierowniczej aparatu bezpieczeństwa. Z pewnością odpowiedzią nie jest kuriozalne stanowisko Jana Tomasza Grossa, który napisał: „na pytanie: dlaczego Żydzi-komuniści byli w aparacie bezpieczeństwa?, jedyna sensowna odpowiedź może brzmieć tylko: a dlaczego nie?”¹⁰⁷.

Szef departamentu kadr MBP, Białorusin płk Mikołaj Orechwa, wspominał: „Obsada narodowościowa kierowniczych stanowisk w MBP przez oficerów pochodzenia żydowskiego wynikała ze składu narodowościowego kierowniczego aktywu KPP. Byli też forsowani przez R[omana] Romkowskiego i częściowo KC PPR”¹⁰⁸.

Jaff Schatz przeprowadził wywiady z „emigrantami marcowymi” – byłymi pracownikami bezpieki. Podawali oni cztery motywy swojego wstąpienia do służby w aparacie bezpieczeństwa: 1. identyfikacja z nowym ustrojem; 2. dyscyplina partyjna („partia mnie postawiła na stanowisku...”); 3. chęć zemsty na antykomunistach i antysemitach; 4. „czysta żądza władzy”¹⁰⁹.

Natomiast przyczyn kierowania ich do aparatu bezpieczeństwa przez władze partyjne dopatrywali się w dwóch sprzecznych koncepcjach. Według pierwszej celowo powierzono im stanowiska w MBP, które były „mniej widoczne” dla zwykłych obywateli.

¹⁰³ J. Schatz, *The Generation...*, s. 212–213.

¹⁰⁴ M. Checinski, *Poland. Communism, Nationalism, Anti-Semitism*, New York 1982, s. 76.

¹⁰⁵ P. Śpiewak, *Żydokomuna...*, s. 209.

¹⁰⁶ W. Roszkowski (A. Albert), *Historia Polski 1914–1997*, Warszawa 1998, s. 158.

¹⁰⁷ J.T. Gross, *Upiorna dekada...*, s. 76.

¹⁰⁸ Ośrodek KARTA w Warszawie, Kol. Poksińskiego, t. 247, Notatka Jerzego Poksińskiego z rozmowy z płk. Mikołajem Orechwą w dniu 19 VI 1987 r. w Mińsku, k. 2.

¹⁰⁹ J. Schatz, *The Generation...*, s. 226.

Według drugiej – zgodnie z wytycznymi Stalina wysuwano ich na pozycje wywołujące wrogość ze strony społeczeństwa, aby po wykonaniu „brudnej roboty”, pozbyć się ich¹¹⁰.

Warto zwrócić uwagę na motyw zemsty. Jaff Schatz opisywał żydowskich ubeków następująco: „Ich rodziny wymordowano, a podziemie antykomunistyczne jawiło się im jako przedłużenie zasadniczo tej samej tradycji antysemickiej i antykomunistycznej. Niemal tak samo głęboko nienawidzili tych, którzy współpracowali z hitlerowcami, jak i tych, którzy odrzucali nowy porządek, i wiedzieli, że czy to jako komuniści, czy jako komuniści i Żydzi, są co najmniej równie głęboko znienawidzeni”¹¹¹. Na powojennym Śląsku mieliśmy do czynienia z zemstą na Niemcach. Idealnym przykładem jest postawa Salomona Morela, komendanta obozu w Świętochłowicach¹¹². Przykłady zemsty na Polakach przytacza w swojej książce Marek Chodakiewicz¹¹³.

Zaufanie do Żydów w aparacie władzy wynikało w dużej mierze z masowego poparcia ludności żydowskiej dla rządów komunistycznych w Polsce, co z kolei mogło być efektem w znacznej części a uprzywilejowania Żydów względem reszty społeczeństwa. Jak pisał Michael Checinski, był to „złoty wiek” dla mniejszości żydowskiej w Polsce¹¹⁴.

Działacze różnych nurtów, w tym syjoniści, byli przeświadczeni, że Żydzi polscy zostali uratowani od zagłady dzięki wyzwoleniu przez Armię Czerwoną lub dzięki temu, iż w czasie wojny znaleźli się na terenie Związku Sowieckiego. Stąd niemal wszyscy okazywali wdzięczność nowej władzy¹¹⁵. Postrzegali ją jako tę, która zadeklarowała równouprawnienie Żydów oraz zapewniła im rozwój kulturalny i gospodarczy. W ich mniemaniu komuniści byli jedyną siłą polityczną nieobarczoną grzechem antysemityzmu. W parze z tym szło potępienie podziemia jako antysemickiego i „faszystowskiego”¹¹⁶.

W manifestie PKWN zadeklarowano „[...] przywrócenie wszystkich swobód demokratycznych, równości wszystkich obywateli bez różnicy rasy, wyznania i narodowości”. Wbrew tym zapewnieniom poszczególne grupy narodowościowe i etniczne nie były traktowane jednakowo. Powszechnie znany jest negatywny stosunek władz państwowych do Niemców i Ukraińców, których poddano brutalnym wysiedleniom. Lepiej odnoszono się do społeczności białoruskiej, co było spowodowane na ogół jej lojalną postawą wobec państwa i aktywnym uczestnictwem części Białorusinów w tworzeniu struktur władzy komunistycznej. Zapewne liczono także na szybką asymilację (polonizację) tej mniejszości¹¹⁷. Co ważne, Białorusinom również odmówiono prawa do tworzenia własnych organizacji i instytucji.

Żydzi byli grupą wyraźnie uprzywilejowaną, zarówno względem innych mniejszości narodowych, jak i samych Polaków. W przeciwieństwie do innych mniejszości mieli

¹¹⁰ *Ibidem*, s. 225–226.

¹¹¹ *Ibidem*, s. 226.

¹¹² Szerzej o skali tego zjawiska zob. J. Sack, *Oko za oko. Przemilczana historia Żydów, którzy w 1945 r. mścili się na Niemcach*, przeł. R. Palewicz, Gliwice 1991.

¹¹³ M. Chodakiewicz, *Po zagładzie...*, s. 80–99.

¹¹⁴ M. Checinski, *Poland. Communism...*, s. 39.

¹¹⁵ N. Aleksium, *Ruch syjonistyczny...*, s. 238.

¹¹⁶ *Ibidem*, s. 242–244.

¹¹⁷ L. Olejnik, *Polityka narodowościowa Polski w latach 1944–1960...*, s. 40.

wyodrębnione i rozbudowane struktury życia kulturalnego i społeczno-politycznego działające pod egidą Centralnego Komitetu Żydów w Polsce¹¹⁸. Uprzywilejowanie względem społeczeństwa polskiego możemy dostrzec w większych możliwościach zrzeszania się i pluralizmie partyjnym, a także większych możliwościach emigracji z kraju. W istocie Żydzi uzyskali autonomię narodowo-kulturalną w ramach państwa polskiego¹¹⁹.

Centralny Komitet Żydów Polskich powołano już w listopadzie 1944 r. w Lublinie. Podlegała mu sieć lokalnych komitetów żydowskich wraz z działającymi przy nich instytucjami i organizacjami. Na autonomię narodową Żydów w powojennej Polsce składały się następujące elementy: posiadanie reprezentacji przed władzami państwowymi, pluralizm partyjny, wolność zrzeszania się, wolność słowa (rozbudowany ruch wydawniczy), własne instytucje edukacyjne, zbrojna samoobrona (Komisja Specjalna CKŻP), własny system opieki zdrowotnej (Towarzystwo Ochrony Zdrowia), względna wolność emigracji, własny ruch spółdzielczy, swoboda kontaktów z zachodnimi organizacjami żydowskimi¹²⁰.

W szczytowym okresie w kraju funkcjonowało ponad 40 szkół żydowskich, kilkaset spółdzielni pracy i ok. 30 organizacji społecznych i partii politycznych. Nawet po likwidacji CKŻP w 1949 r. pewne elementy tej autonomii pozostały. Jak podkreślał Grzegorz Berendt: „Do końca 1955 r. władze »Polski Ludowej« zapewniły Żydom w największym zakresie – jak na warunki państwa komunistycznego tamtego okresu – możliwość korzystania z różnych sfer aktywności środowiskowej przewidzianych dla mniejszości narodowych. [...] Ci, którzy byli tym zainteresowani, uzyskali wpływ na funkcjonowanie odrębnych placówek oświatowych i opiekuńczych, jak też podmiotów gospodarczych (liczne spółdzielnie pracy). Wydawano prasę i książki w jidysz. Żadna inna mniejszość narodowa nie mogła pochwalić się własnym teatrem (PTŻ) i instytutem naukowym badającym historię narodową (ŻIH). Instytucje środowiskowe prowadziły działalność w kilkudziesięciu miejscowościach, a głównym ograniczeniem zakresu ich pracy – jak się wydaje – były środki budżetowe, a nie zakazy administracyjne”¹²¹.

Uzyskanie pozycji autonomicznej przez mniejszość żydowską wynikało, zdaniem Augusta Grabskiego, z następujących przyczyn: tradycji walki KPP z antysemityzmem, tradycji licznego udziału Żydów w KPP, poparcia udzielonego „władzy ludowej”, psychologicznego efektu, jaki Holokaust wywarł na polską lewicę, oraz eksterytorialnego charakteru tej grupy narodowej¹²².

Przy CKŻP powstała tzw. Frakcja PPR, która była jedyną, choć nieformalną sekcją etniczną partii komunistycznej w powojennej Polsce. W ramach żydowskiej autonomii w skład CKŻP wchodziło poza Frakcją PPR także siedem innych legalnie działa-

¹¹⁸ *Ibidem*, s. 41–42.

¹¹⁹ A. Grabski, *Żydzi w Polskiej Partii Robotniczej (1945–1948)...*, s. 192. Grzegorz Berendt ocenia położenie Żydów jako „rodzaj nieformalnej, reglamentowanej autonomii narodowej”. Zob. G. Berendt, *Życie żydowskie w Polsce w latach 1950–1956...*, s. 50.

¹²⁰ A. Grabski, *Żydzi w Polskiej Partii Robotniczej (1945–1948)...*, s. 193.

¹²¹ G. Berendt, *Życie żydowskie w Polsce w latach 1950–1956...*, s. 50.

¹²² A. Grabski, *Działalność komunistów wśród Żydów...*, s. 18.

jących partii politycznych: socjalistyczny Bund i aż sześć ugrupowań syjonistycznych: Haszomer Hacair (narodowo-komunistyczna), Poalej Syjon-Lewica (narodowo-komunistyczna), Poalej Syjon-Prawica (socjaldemokratyczna), Hitachdut (partia solidaryzmu narodowego), Ichud (centrowa), Mizrachi (prawicowa i religijna). Funkcjonowały jeszcze trzy partie, choć ich nie zalegalizowano: syjoniści-rewizjoniści (prawica) oraz niesyjonistyczne Żydowskie Stronnictwo Demokratyczne (tzw. folkiści) i Agudas Isroel (religijno-konserwatywna)¹²³.

Poparcie Żydów dla władz przejawiało się w widoczny sposób w udziale wszystkich legalnie działających ugrupowań w kampanii propagandowej przed referendum ludowym z 30 czerwca 1946 r. Jak stwierdził Szymon Zachariasz: „wszyscy Żydzi wzięli udział w referendum i w olbrzymiej większości głosowali 3 razy tak”¹²⁴. Równie masowy był udział Żydów w akcji propagandowej przed wyborami do sejmu w styczniu 1947 r. Chociaż nie jesteśmy w stanie ustalić, jak duży procent Żydów poparł wtedy komunistów, badacze są zgodni, że ogromna większość głosowała na Blok Stronnictw Demokratycznych¹²⁵.

Jeżeli będziemy pod uwagę przytoczone argumenty, w żaden sposób nie można zgodzić się z Janem Tomaszem Grossem, według którego Żydzi byli lojalni, ponieważ byli elementem państwowotwórczym, za to „ani partia komunistyczna nie była w Polsce powojennej zainteresowana Żydami, ani Żydzi nie byli w powojennej Polsce zainteresowani komunizmem”¹²⁶.

Według Grossa masy żydowskie uciekały z Polski przed komunizmem¹²⁷. Tymczasem, zdaniem Augusta Grabskiego, kolejnych fal żydowskiej emigracji z Polski absolutnie nie można traktować jako sprzeciwu wobec rządów PPR/PZPR. Były one wynikiem wielu przyczyn: urazów psychicznych po Holokauście, chęci życia w liczniejszym środowisku żydowskim, niezadowolenia z ograniczeń dla inicjatywy prywatnej, obaw przed nową wojną w Europie. Wielu prawicowych działaczy żydowskich zdecydowanie wolało rządy polskich komunistów od polskiej opozycji antykomunistycznej oskarżanej o antysemityzm¹²⁸.

Nie można pominąć tego, że Polska nie była wyjątkiem w bloku sowieckim. Na Węgrzech i w Rumunii, a w nieco mniejszym stopniu także w Czechosłowacji, Żydzi odgrywali istotną rolę w strukturach władzy. Było to przede wszystkim konsekwencją ich licznej reprezentacji w tamtejszych partiach komunistycznych przed 1944 r., ale też masowego poparcia, jakim cieszyły się nowe władze ze strony społeczności żydowskiej. Po okropnościach wojny żołnierzy Armii Czerwonej witano jak wysłanników ziemi obiecanej. Jak stwierdził Paul Lendvai, dla komunistów najbardziej liczyło się wówczas zaufanie, „a któż mógł być bardziej godny zaufania niż Żydzi?”¹²⁹.

¹²³ *Ibidem*, s. 18–19.

¹²⁴ N. Aleksium, *Ruch syjonistyczny...*, s. 248.

¹²⁵ *Ibidem*, s. 249.

¹²⁶ J.T. Gross, *Strach...*, s. 278.

¹²⁷ *Ibidem*, s. 274.

¹²⁸ A. Grabski, *Działalność komunistów wśród Żydów...*, s. 333.

¹²⁹ P. Lendvai, *Antysemityzm bez Żydów*, przekład z angielskiego, Warszawa 1987, s. 69–70.

Podobnie jak w Polsce, Żydzi skupiali się w określonych resortach, takich jak aparat bezpieczeństwa, propaganda i dyplomacja¹³⁰. W Rumunii Ana Pauker była odpowiednikiem Bermiana w kierownictwie partii. Funkcję sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji sprawował Rudolf Slánský (Salzmann), a głównym ideologiem partyjnym był Gustav Bareš (Breitenfeld). Na Węgrzech rola żydowskich komunistów w ścisłej elicie władzy była jawna i nawet większa niż w Polsce. Tamtejszy triumwirat tworzyli: Mátyás Rákosi (Rosenfeld), József Révai (Lederer) i Ernő Gerő (Singer). Szefem węgierskiej bezpieki (AVH) do 1952 r. był zaś Gábor Péter (Benjamin Eisenberger).

Na początku lat pięćdziesiątych w ramach walki z „syjonizmem” i „kosmopolityzmem” Stalin wywołał falę czystek o podłożu antysemickim w ZSRS i krajach satelickich. W Czechosłowacji skończyło się to w 1952 r. słynnym procesem Slánskiego i jego współpracowników z elity władzy. Wśród 14 skazanych aż 11 było Żydami¹³¹. W lutym 1953 r. w Rumunii aresztowano Anę Pauker – osobę numer dwa w kierownictwie partii komunistycznej¹³².

W Polsce, mimo wielokrotnych nalegań Moskwy i ambasadora sowieckiego w Warszawie, do niczego podobnego nie doszło. Żądania czystki w kierownictwie MBP po prostu zignorowano¹³³. Nic nie wskazuje na to, aby oficerowie WP pochodzenia żydowskiego byli represjonowani z przyczyn rasowych. Podczas czystek w MSZ również nie stosowano kryteriów narodowościowych¹³⁴. Wspomniane już rozwiązanie MBP w 1954 r. miało inne podłoże (afera Światły). Tylko czystkę w aparacie centralnym PZPR w tym samym czasie przeprowadzono z powodów antysemickich na wyraźne żądanie Chruszczowa, choć odwołanym nie stała się żadna krzywdą.

Podejmowane przez Kreml sugestie odsunięcia na boczny tor Bermiana i Minca *de facto* spełzły na niczym. W pełni lojalny wobec nich Bierut zdołał ich obronić. Tylko pozycja Zambrowskiego wyraźnie osłabła¹³⁵. Podobnie było na Węgrzech, gdzie Rákosi, Révai i Gerő utrzymali się u władzy do 1956 r. Odwołano natomiast i aresztowano wspomnianego już Gábora Pétera.

W Polsce w latach 1949–1950 zlikwidowano żydowską autonomię narodową, ale – co istotne – obywatele narodowości żydowskiej nie spotkały żadne szczególne represje. Nie prowadzono antyżydowskiej polityki państwowej jak w Związku Sowieckim w latach 1948–1955. Walka z syjonizmem miała niewielki zasięg. Aresztowano tylko dwóch działaczy związanych z CKŻP: Jakuba Egita i Józefa Gitlera-Barskiego¹³⁶. Żydzi wciąż mogli kultywować odrębność narodową i religijną w granicach wyznaczonych przez reżim. Nie doświadczyli dyskryminacji i prześladowań takich jak Żydzi sowieccy, węgierscy

¹³⁰ A. Gerrits, *The Myth of Jewish Communism. A Historical Interpretation*, Brussels 2009, s. 148–149.

¹³¹ M. Chęcinski, *Poland. Communism...*, s. 76.

¹³² R. Levy, A. Pauker, *The Rise and Fall of Jewish Communist*, California 2001, s. 219.

¹³³ A. Paczkowski, *Wstęp [w:] Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1950–1952. Taktyka, strategia, metody*, red. A. Dudek, A. Paczkowski, Warszawa 2000, s. 17.

¹³⁴ G. Berendt, *Życie żydowskie w Polsce w latach 1950–1956...*, s. 66–74.

¹³⁵ M. Szumiło, *Roman Zambrowski...*, s. 312–315.

¹³⁶ G. Berendt, *Życie żydowskie w Polsce w latach 1950–1956...*, s. 77–79.

czy rumuńscy. Główną formą represji było ograniczenie możliwości emigracji i kontaktów osobistych z krewnymi na Zachodzie. Był to w gruncie rzeczy „swoisty wyraz równouprawnienia z innymi obywatelami PRL”¹³⁷.

TOŻSAMOŚĆ ŻYDÓW KOMUNISTÓW

Według dość rozpowszechnionej opinii Żydzi, którzy zostawali komunistami, automatycznie tracili swoją tożsamość narodową. Rafał Żebrowski, definiując stereotyp „żydokomuny”, pisał: „Co prawda, wiele czołowych postaci wśród pol[skich] komunistów było z pochodzenia Żydami, lecz w ich życiorysach często nie można znaleźć ponad to choć cienia związków ze społecznością żydowską”¹³⁸. Jan Tomasz Gross w jednym z przypisów do swojego eseju stwierdził kategorycznie: „Komuniści pochodzenia żydowskiego, tak samo zresztą jak i ludzie wielu narodowości w krajach, gdzie ustanowiono ustrój socjalistyczny, pracowali w bezpieczeństwie jako komuniści, a nie jako Żydzi czy Polacy albo na przykład Gruzini, i na uwadze mieli nie żydowskie interesy, ale interesy władzy ludowej”¹³⁹.

Tymczasem badania socjologiczne Ireny Hurwic-Nowakowskiej i Jaffa Schatza oraz moje ustalenia dotyczące elity władzy w „Polsce Ludowej” prowadzą do innych wniosków.

Ankieta socjologiczna przeprowadzona w końcu lat czterdziestych wśród Żydów polskich objęła m.in. 344 pracowników umysłowych, w tym 150 z Warszawy i 154 z Łodzi. Wśród nich 210 deklaroowało narodowość żydowską, 112 – polską, 14 – żydowską i polską, ośmiu – żadną¹⁴⁰. Tych ostatnich prawdopodobnie trzeba uznać za mitycznych „internacjonalistów” (czy też kosmopolitów), którzy rzekomo dominowali w gronie komunistów pochodzenia żydowskiego. 276 osób posługiwało się na co dzień językiem polskim, a 73 nie znały w ogóle języka żydowskiego. Liczba osób uważających się za Żydów była zatem o wiele większa niż tych, które posługiwały się na co dzień językiem żydowskim. Do narodowości żydowskiej poczuli się nawet ludzie w ogóle nieznający języka żydowskiego. W badanej zbiorowości było aż 237 osób niewierzących, sześć wierzących i praktykujących, 73 wierzące i przywiązane do tradycji, ale niepraktykujące. Tak więc religia nie była w owym czasie wyznacznikiem żydowskości¹⁴¹.

Wielu Żydów uważających się za Polaków i pochodzących z rodzin zasymilowanych poczuło więź emocjonalną z narodem żydowskim pod wpływem Holokaustu. Część zasymilowana z nimi była podatna na żydowską ideologię narodową, czyli syjonizm. 55-letni urzędnik w Ministerstwie Przemysłu i Handlu na kierowniczym stanowisku stwierdzał: „Uważam, że istnieje jedyne rozwiązane sprawy żydowskiej: albo własne państwo – Palestyna, albo zupełna asymilacja. Pragnę utworzenia państwa żydowskiego”¹⁴².

¹³⁷ *Ibidem*, s. 87.

¹³⁸ Zob. <http://www.jhi.pl/psj/zydokomuna>, dostęp: 2 X 2018 r.

¹³⁹ J.T. Gross, *Upiorna dekada...*, s. 75–76.

¹⁴⁰ I. Hurwic-Nowakowska, *Żydzi polscy (1947–1950)...*, s. 180.

¹⁴¹ *Ibidem*, s. 54–55, 178, 185.

¹⁴² *Ibidem*, s. 65, 67.

Na podstawie badań socjologicznych przeprowadzonych wśród emigrantów marcowych Jaff Schatz podzielił żydowskich komunistów z pokolenia KPP na dwie podstawowe grupy: 1. większość – komunistów wychowanych w tradycyjnych rodzinach żydowskich, żyjących w kulturze języka jidysz, aktywnych przed wojną na tzw. żydowskiej ulicy; 2. mniejszość – działacze często od pokoleń zasymilowanych, stosunkowo dobrze wykształconych, dobrze mówiących po polsku, aktywnych w elitach partyjnych i w środowisku polskim. Ci pierwsi zachowywali żydowską tożsamość, „ubóstwiali kulturę żydowską i marzyli o społeczeństwie, w którym Żydzi będą równi innym jako Żydzi”. Przed wejściem do ruchu komunistycznego większość z nich należała do innych żydowskich partii politycznych i organizacji młodzieżowych¹⁴³.

Zasymilowani komuniści nie całkiem tracili swoją żydowską tożsamość. Moim zdaniem należy się zgodzić z konstatacją Grzegorza Berendta: „Niemniej nie ulega wątpliwości, że pamięć dzieciństwa i młodości spędzonych w rodzinnym i towarzyskim środowisku żydowskim stanowiły trwałe elementy ich świadomości. Ponadto czynnikiem łączącym z osobami przyznającymi się do narodowości żydowskiej była świadomość, że niezależnie od poglądów politycznych, stosunku do judaizmu czy stopnia asymilacji pochodzenie było lub stać się mogło powodem ataku ze strony antysemitów”¹⁴⁴. Ponadto, jak zauważył Paweł Śpiewak: „Żydowscy towarzysze nawet gdy milczeli o swoich przodkach, nawet gdy zapomnieli już języka jidysz, realnie wyzbyli się więzów z narodem, to jednak czuli się towarzysko najlepiej w swoim własnym kręgu...”¹⁴⁵.

W ramach badań nad elitą PPR i PZPR dotarłem do 45 ankiet zawierających deklarację tożsamości narodowej komunistów z pokolenia KPP – członków elity pochodzenia żydowskiego. Mam tu na myśli ankietę personalną wypełnianą dla KPP i Kominternu w latach trzydziestych i w okresie II wojny światowej oraz kwestionariusze wstępujących do PPR z lat 1944–1945. Na tej podstawie można podzielić żydowskich komunistów pod względem samoidentyfikacji narodowej aż na cztery grupy, co potwierdza opinię Abła Kainera (Stanisława Krajewskiego), że Żydzi tworzą grupę wysoce niejednorodną pod względem „stopnia żydowskości”¹⁴⁶.

W sumie aż 28 osób (62 proc.) deklarowało narodowość żydowską, przy czym osiem z nich jako język ojczysty podawało polski. Tacy znani komuniści jak Berman, Mietkowski i Romkowski przyznawali się do biegłej znajomości języka żydowskiego (jidysz) jako rodzimego, natomiast wśród deklarujących narodowość żydowską, ale podających jako ojczysty język polski, znaleźli się m.in. Minc i Zambrowski. Trzecią, niewielką grupę tworzyły cztery osoby, które wpisały w ankietach: „Polak – pochodzenie żydowskie” (Brystiger, Kasman, Staszewski) lub „Żyd-Polak” (Alster). Tylko 13 osób deklarowało narodowość polską, przy czym część z nich (np. Różański) biegle znała język żydowski. Inni, jak Maria Eiger-Kamińska, pochodzili już z rodzin całkowicie

¹⁴³ J. Schatz, *The Generation...*, s. 48, 54–57.

¹⁴⁴ G. Berendt, *Życie żydowskie w Polsce w latach 1950–1956...*, s. 123.

¹⁴⁵ P. Śpiewak, *Żydokomuna...*, s. 173.

¹⁴⁶ A. Kainer, *Żydzi a komunizm*, „Krytyka” 1983, nr 15, s. 216.

zasymilowanych. Przeciwnieństwem Kamińskiej byli zdeklarowani Żydzi, przyznający się do słabej znajomości języka polskiego, tacy jak Zachariasz i Gabara¹⁴⁷.

Należy dodać, że 14 osób z powyższego grona przed wstąpieniem do KPP lub KZMP działało w żydowskich organizacjach politycznych, takich jak Związek Akademickiej Młodzieży Socjalistycznej „Pochodnia” (m.in. Berman i Fejgin), lewicowa syjonistyczna organizacja harcerska „Haszomer” (m.in. Borejsza i Komar) i partia Poalej Syjon (Romkowski i Zachariasz).

Należy przy tym pamiętać, że starając się ograniczyć odium „żydokomuny”, ukrywano żydowskie pochodzenie osób zajmujących kierownicze stanowiska w instytucjach publicznych. Przynajmniej część z nich nakłaniano do rezygnacji z wpisywania do kwestionariuszy osobowych deklaracji narodowości żydowskiej bądź religii mojżeszowej, aby poprawić statystykę narodowościową¹⁴⁸. Występowały przypadki namawiania do polonizacji imion i nazwisk. Ułatwiała to ustawa z listopada 1945 r., pozwalająca nie tylko na zmianę nazwiska danej osoby i członków jej rodziny, lecz także imion rodziców. Wśród działaczy żydowskich krążyły opowieści o swoistym procederze „chrztu”, którego dokonywała Zofia Gomułkowa w Wydziale Kadr KC PPR¹⁴⁹.

Kluczową postacią w całym środowisku żydowskich komunistów w Polsce był niewątpliwie Jakub Berman. Dlatego należy się przyjrzeć kwestii jego tożsamości oraz roli w kształtowaniu polityki państwa i partii wobec Żydów. Związki Bermana ze społecznością żydowską są bezsporne. W ankietach kominternowskich deklarował on narodowość żydowską i biegłą znajomość języka żydowskiego. Jego ojciec był religijnym syjonistą, piszącym wiersze po hebrajsku. Dwóch braci należało do lewicowych ugrupowań syjonistycznych. Jakub wybrał komunizm, ale znał biegle jidysz i za zgodą partii wziął religijny ślub żydowski¹⁵⁰.

Należy przypuszczać, że Jakub Berman był głównym architektem polityki PPR wobec mniejszości żydowskiej w Polsce. Jego brat Adolf był przewodniczącym CKŻP i przywódcą partii Poalej Syjon-Lewica, stąd zapewne wynikała przychylna polityka władz w kwestii palestyńskiej oraz pozytywny stosunek do emigracji Żydów. Nielegalna emigracja Żydów do Palestyny organizowana przez Koordynację Syjonistyczną (zwaną „Brichę”) latem i jesienią 1946 r. (po pogromie kieleckim) była tolerowana po cichu przez władze. Działo się tak dzięki uzgodnieniom poczynionym przez przywódców syjonistycznych z członkami Biura Politycznego Jakubem Bermanem i Marianem Spychalskim¹⁵¹. Kierownictwo PPR pozwoliło nawet radykalnie narodowym syjonistom z Hagany szkolić się w obozie w Bolkowie na Śląsku i zapewniło im komunistycznych wojskowych

¹⁴⁷ Ustalenia autora na podstawie analizy ankiet z teczek personalnych żydowskich komunistów w zasobach AAN i Rosyjskiego Państwowego Archiwum Historii Społeczno-Politycznej (dalej: RGASPI) oraz ankiet uczestników zjazdów KPP.

¹⁴⁸ G. Berendt, *Życie żydowskie w Polsce w latach 1950–1956...*, s. 51; F. Mantel, *Stosunki polsko-żydowskie*, Paryż 1986, s. 12.

¹⁴⁹ A. Grabski, *Działalność komunistów wśród Żydów...*, s. 36.

¹⁵⁰ RGASPI, f. 495, op. 252, d. 84, Akta personalne Jakuba Bermana, k. 11; M. Shore, *Dzieci rewolucji. Historia pewnej warszawskiej rodziny*, „Midrasz” 2005, nr 10, s. 28.

¹⁵¹ N. Aleksion, *Ruch syjonistyczny...*, s. 246–247; Z. Warhaftig, *Refugee and Survivor. Rescue Efforts During the Holocaust*, przeł. A. Tomaszoff, Jerusalem 1988, s. 301.

instruktorów¹⁵². Zaufanym człowiekiem Bermiana i całego kierownictwa PPR był Szymon Zachariasz – sekretarz żydowskiej Frakcji PPR i zarazem instruktor KC PPR do spraw żydowskich. To on opracowywał projekty konkretnych rozwiązań i aktów prawnych¹⁵³.

Można stwierdzić, że „żydokomuna” była po części rzeczywistością w tym sensie, iż udział ilościowy i jakościowy komunistów Żydów w aparacie władzy „Polski Ludowej” był wyjątkowo duży, a w niektórych segmentach (centralny aparat partyjny, bezpieczeństwa, propaganda) wręcz dominujący. Ponadto mniejszość żydowska cieszyła się w Polsce autonomią i względnie przywilejami. Było to w istocie odwzorowanie sytuacji ze Związku Sowieckiego lat dwudziestych.

Absolutnie nie odpowiada rzeczywistości stwierdzenie Jana Tomasa Grossa, że „pochodzenie żydowskie nikomu nie pomagało w karierze partyjnej”¹⁵⁴. Żydzi byli bowiem wyraźnie preferowani w awansach na stanowiska kierownicze ze względu na swe zasługi dla KPP, a także lojalność wobec władzy komunistycznej i wysoki stopień wykształcenia. Stanowili rezerwę kadrową, można im było bowiem zaufać z powodu wyobcowania ze społeczeństwa polskiego i braku związków z tradycją narodowo-katolicką. Otwartą kwestią pozostaje odpowiedź na pytanie, jak dalece stali się narzędziem w rękach Moskwy.

Przedstawione wyniki badań nie pozostawiają wątpliwości, że komuniści żydowscy, chociaż zróżnicowani pod względem „stopnia żydowskości”, nie byli zupełnie oderwani od swoich korzeni. Znaczną część z nich łączyły dość silne więzi emocjonalne z narodem żydowskim. Przykładem osoby żywo interesującej się losem Żydów w Polsce był faktyczny zastępca przywódcy partii – Jakub Berman. On też mógł realnie wywierać wpływ na poprawę ich sytuacji i powstrzymać niebezpieczeństwo głębszych czystek personalnych o charakterze antysemitycznym.

Na koniec warto zacytować celne refleksje polskiego Żyda Stanisława Krajewskiego: „Liczba i wpływy komunistów żydowskich w powojennej Polsce były tak duże, że ich rola z pewnością nie była marginalna. Wyzwaniem dla Żydów jest zaakceptowanie faktu, iż w połowie tego stulecia Żydzi w Europie Środkowo-Wschodniej byli nie tylko ofiarami, ale także oprawcami. Według mnie liczba i quasi-religijne nastawienie niektórych komunistów żydowskich, dla których Stalin był prorokiem, sprawia, iż Żydzi muszą wziąć na siebie część odpowiedzialności moralnej”¹⁵⁵.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Centralna Kartoteka PZPR

¹⁵² B. Szaynok, *Z historii i Moskwą w tle. Polska a Izrael 1944–1968*, Warszawa 2007, s. 112–113, 188.

¹⁵³ A. Grabski, *Działalność komunistów wśród Żydów...*, s. 328–329.

¹⁵⁴ J.T. Gross, *Strach...*, s. 274.

¹⁵⁵ S. Krajewski, *Reflexions of a Polish Polish Jew*, „East European Affairs” 1997, t. 27, nr 1, s. 64–65.

Kolekcja Akt Różnej Proweniencji

Komitet Centralny PPR

Komitet Centralny PZPR

Zbiór akt osobowych działaczy ruchu robotniczego

Archiwum Instytutu Literackiego

Spuścizna Jerzego Stempowskiego

Ośrodek KARTA w Warszawie

Kolekcja Jerzego Poksińskiego

Rosyjskie Państwowe Archiwum Historii Najnowszej

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego (fond 5)

Rosyjskie Państwowe Archiwum Historii Społeczno-Politycznej

Akta Kominternu (fond 495)

Źródła drukowane

Błażyński Z., *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940–1955*, Warszawa 2003.

Fragmenty notatek Władysława Gomułki [w:] R. Strzelecki-Gomułka, E. Salwa-Syzdek, *Między realizmem a utopią. Władysław Gomułka we wspomnieniach syna*, Warszawa 2003.

Polska–ZSRR. Struktury podległości. Dokumenty WKP(b) 1944–1949, oprac. G. Bordiugow i inni, Warszawa 1995.

Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1947–1948, oprac. A. Kochański, Warszawa 2002.

Protokoły posiedzeń Sekretariatu KC PPR 1945–1946, oprac. A. Kochański, Warszawa 2001.

Protokół z dwudniowego zjazdu krajowego aktywu lekarskiego PPR, 21 VIII 1945, „Archiwum Ruchu Robotniczego”, t. 3, Warszawa 1977.

Teczka specjalna J.W. Stalina. Raporty NKWD z Polski 1944–1946, oprac. T. Cariewskaja i inni, Warszawa 1998.

Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach, t. 1, Wrocław 1997.

Wspomnienia

Barcikowski W., *W kręgu prawa i polityki. Wspomnienia z lat 1919–1956*, Katowice 1988.

Budzyńska C., *Strzępy rodzinnej sagi*, Warszawa 1997.

Warhaftig Z., *Refugee and Survivor. Rescue Efforts During the Holocaust*, przeł. A. Tomaschoff, Jerusalem 1988.

Wetz-Zawadzka A., *Refleksje pewnego życia*, Paryż 1967.

OPRACOWANIA

Aleksion N., *Ruch syjonistyczny wobec systemu rządów w Polsce w latach 1944–1949* [w:] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001.

Bagieński W., *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, t. 1, Warszawa 2017.

Bechta M., *Pogrom czy odwet? Akcja zbrojna Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” w Parczewie 5 lutego 1946 r.*, Poznań 2014.

Berendt G., *Życie żydowskie w Polsce w latach 1950–1956. Z dziejów Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce*, Gdańsk 2006.

- Brzeziński P., *Zapomniani dygnitarze. Pierwsi sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PPR/ PZPR w Gdańsku w latach 1945–1990. Szkice biograficzne*, Gdańsk 2013.
- Cenckiewicz S., *Długie ramię Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991*, Poznań 2011.
- Chęcinski M., *Poland. Communism – Nationalism – Anti-Semitism*, New York 1982.
- Chodakiewicz M., *Po zagładzie. Stosunki polsko-żydowskie 1944–1947*, Warszawa 2008.
- Ciborska E., *Dziennikarze z władzą (nie zawsze) w parze*, Warszawa 1998.
- Cimek H., *Mniejszości narodowe w ruchu rewolucyjnym w II Rzeczypospolitej*, Rzeszów 2011.
- Dobroszycki L., *Restoring Jewish Life in Post-War Poland*, „Soviet-Jewish Affairs” 1973, nr 2.
- Dudek A., *Komitet wojewódzki PZPR jako lokalny ośrodek władzy – na przykładzie Krakowa* [w:] *Centrum władzy w Polsce 1948–1970*, red. A. Paczkowski, Warszawa 2003.
- Dziuba A., *Totalitaryzacja. Polska Partia Robotnicza na scenie politycznej województwa śląskiego (1945–1948)*, Katowice 2016.
- Eisler J., *Polski rok 1968*, Warszawa 2006.
- Engel D., *Patterns of Anti-Jewish Violence in Poland 1944–1946*, „Yad Vashem Studies” 1998, t. 26.
- Gerrits A., *The Myth of Jewish Communism. A Historical Interpretation*, Brussels 2009.
- Girzyński Z., *Czystki polityczne w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w latach 1947–1956*, „Czas Nowożytny” 1999, t. 6.
- Grabski A., *Działalność komunistów wśród Żydów w Polsce (1944–1949)*, Warszawa 2004.
- Grabski A., *Żydzi w Polskiej Partii Robotniczej (1945–1948)* [w:] *Polska Partia Robotnicza 1844–1948. Studia i szkice*, red. M. Krzysztofiński, Rzeszów 2014.
- Gross J.T., *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie: historia moralnej zapaści*, Kraków 2008.
- Gross J.T., *Upiorna dekada. Eseje o stereotypach na temat Żydów, Polaków, Niemców, komunistów i kolaboracji 1939–1948*, Kraków 2007.
- Gutman I., Krakowski S., *Unequal Victims. Poles nad Jews During World War Two*, New York 1986.
- Hurwic-Nowakowska I., *Żydzi polscy (1947–1950). Analiza więzi społecznej ludności żydowskiej*, Warszawa 1996.
- Jasiewicz K., *Rzeczywistość sowiecka 1939–1941 w świadectwach polskich Żydów*, Warszawa 2010.
- Kainer A., *Żydzi a komunizm*, „Krytyka” 1983, nr 15.
- Kamiński Ł., *Polacy – Żydzi – komunizm 1945–1968. Próba nowego spojrzenia* [w:] *Spółeczność żydowska w PRL przed kampanią antysemicką lat 1967–1968 i po niej*, red. G. Berendt, Wrocław 2009.
- Kersten K., *Polacy, Żydzi, komunizm. Anatomia półprawd 1939–1968*, Warszawa 1992.
- Kopstein J.S., Wittenberg J., *Who Voted Communists? Reconsidering the Social Bases of Radicalism in Interwar Poland*, „Slavic Review” 2003, t. 62, nr 1.
- Krajewski K., Łabuszewski T., *Białostocki Okręg AK-AKO, VII 1944 – VIII 1945*, Warszawa 1997.

- Krajewski S., *Reflexions of a Polish Polish Jew*, „East European Affairs” 1997, t. 27, nr 1.
- Krysiak D., *Polska Partia Robotnicza w województwie olsztyńskim w latach 1945–1948. Struktury, ludzie, działalność*, Olsztyn–Białystok–Warszawa 2017.
- Krzysztofiński M., *Komuniści na Rzeszowszczyźnie 1918–1944/1945*, Rzeszów 2010.
- Lendvai P., *Antysemityzm bez Żydów*, Warszawa 1987.
- Lesiakowski K., *Emigracja osób pochodzenia żydowskiego z Polski w latach 1968–1969*, „Dzieje Najnowsze” 1993, nr 2.
- Levy R., Pauker A., *The Rise and Fall of Jewish Communist*, California 2001.
- Magier D., *Kolaboracja z bolszewikami w regionie białkopodlaskim w sierpniu 1920 roku – skala, motywy, konsekwencje [w:] Wobec komunizmu. Materiały z sesji naukowej pt. „Lubelskie i południowe Podlasie wobec komunizmu 1918–1989”*, red. D. Magier, Radzyń Podlaski 2006.
- Mantel F., *Stosunki polsko-żydowskie*, Paryż 1986.
- Mieczkowski J., *Żydzi, Niemcy i Ukraińcy na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956. Liczba, położenie i działalność polityczna*, Szczecin 1994.
- Nussbaum K., *Jews in the Kościuszko Division and First Polish Army [w:] Jews in Eastern Poland and the USSR 1939–46*, red. N. Davies, A. Polonsky, New York 1991.
- Olejnik L., *Polityka narodowościowa Polski w latach 1944–1960*, Łódź 2003.
- Paczkowski A., *Wstęp [w:] Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1950–1952. Taktyka, strategia, metody*, red. A. Dudek, A. Paczkowski, Warszawa 2000.
- Paczkowski A., *Żydzi w UB: próba weryfikacji stereotypu [w:] Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001.
- Polski słownik judaistyczny. Dzieje, kultura, religia, ludzie*, t. 1–2, oprac. Z. Borzymińska, R. Żebrowski, Warszawa 2003.
- Pióro T., *Czystki w Wojsku Polskim 1967–1968*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1997, nr 2.
- Rokicki K., *Aparatu obraz własny. Analiza wykresów porównawczych dotyczących kadry aparatu bezpieczeństwa publicznego w latach 1944–1955 [w:] „Zwyczajny” resort. Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. K. Krajewski i T. Łabuszewski, Warszawa 2005.
- Rokicki K., *Portret zbiorowy kadry X Departamentu [w:] Departament X MBP. Wzorce – struktury – działanie*, red. K. Rokicki, Warszawa 2007.
- Roszkowski W. (A. Albert), *Historia Polski 1914–1997*, Warszawa 1998.
- Sack J., *Oko za oko. Przemilczana historia Żydów, którzy w 1945 r. mścili się na Niemcach*, Gliwice 1991.
- Schatz J., *Świat mentalności i świadomości komunistów polsko-żydowskich – szkic do portretu [w:] Społeczność żydowska w PRL przed kampanią antysemitką lat 1967–1968 i po niej*, red. G. Berendt, Wrocław 2009.
- Schatz J., *The Generation. The Rise and Fall of the Jewish Communists of Poland*, Berkeley 1991.
- Shore M., *Dzieci rewolucji. Historia pewnej warszawskiej rodziny*, „Midrasz” 2005, nr 10.
- Siemiątkowski Z., *Wywiad a władza. Wywiad cywilny w systemie sprawowania władzy politycznej PRL*, Warszawa 2009.

- Sobór-Świdarska A., *Jakub Berman. Biografia komunisty*, Warszawa 2009.
- Spalek R., *Komuniści przeciwko komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w kierownictwie partii komunistycznej w Polsce w latach 1948–1956*, Warszawa–Poznań 2014.
- Stankowski A., *Nowe spojrzenie na statystyki dotyczące emigracji Żydów z Polski po 1944 roku* [w:] G. Berendt, A. Grabski, A. Stankowski, *Studia z historii Żydów w Polsce po 1945 r.*, Warszawa 2000.
- Stola D., *Emigracja pomarcowa*, Warszawa 2000.
- Szaynok B., *Z historią i Moskwą w tle. Polska a Izrael 1944–1968*, Warszawa 2007.
- Sztama P., *Prawnicy (adwokaci, prokuratorzy, sędziowie) występujący w sprawie gen. bryg. Augusta Emila Fieldorfa „Nila” w latach 1950–1953. Próba portretu zbiorowego* [w:] *Zbrodnie sądowe w latach 1944–1989. Konformizm czy relatywizm moralny środowisk prawniczych?*, red. M. Grosicka i D. Palacz (w druku).
- Szumiło M., *Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego PPR w Lublinie (1944–1948)* [w:] *Dzieje biurokracji*, t. 6, red. T. Bykowa, A. Górak., G. Smyk, Lublin 2016.
- Szumiło M., *Elita Polskiej Partii Robotniczej (1944–1948). Portret historyczno-socjologiczny* [w:] *Polska Partia Robotnicza 1844–1948. Studia i szkice*, red. M. Krzysztofiński, Rzeszów 2014.
- Szumiło M., *Kobiety jako „szare eminencje” w komunistycznej elicie władzy w Polsce*, „Res Historica” 2018, nr 45.
- Szumiło M., *Moskiewskie korzenie komunistycznej elity władzy w Polsce*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2017, nr 21.
- Szumiło M., *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014.
- Szumiło M., *I sekretarze Komitetów Wojewódzkich PPR (1944–1948) – portret zbiorowy*, „Dzieje Najnowsze” 2013, nr 3.
- Szumiło M., *Żydzi w kadrze kierowniczej Związku Patriotów Polskich w ZSRS (1943–1946)* [w:] *Elity i przedstawiciele społeczności żydowskiej podczas II wojny światowej*, red. M. Grądzka-Rejak i A. Namysło, Kraków–Katowice–Warszawa 2017.
- Szwagrzyk K., *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków–Wrocław 2005.
- Szwagrzyk K., *Żydzi w kierownictwie UB. Stereotyp czy rzeczywistość?*, „Biuletyn IPN” 2005, nr 11.
- Śpiewak P., *Żydokomuna. Interpretacje historyczne*, Warszawa 2012.
- Unterman A., *Żydzi. Wiara i życie*, Warszawa 2005.
- Werblan A., *Stalinizm w Polsce*, Warszawa 2009.
- Wierzbicki M., *Polacy i Żydzi w zaborze sowieckim. Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką (1939–1941)*, Warszawa 2001.
- Wrona J., *Polska Partia Robotnicza wobec partii i ugrupowań satelickich* [w:] *Polska Partia Robotnicza 1844–1948. Studia i szkice*, red. M. Krzysztofiński, Rzeszów 2014.
- Wroński M., *Zagadka śmierci profesora Mariana Grzybowskiego*, wyd. 2, Warszawa 2007.
- Zaremba M., *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm: nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001.

Zawadka K., *Komitet Wojewódzki PZPR w Lublinie 1948–1956. Struktura, ludzie, mechanizm funkcjonowania*, Lublin 2014.

Zieliński K., *O Polską Republikę Rad. Działalność polskich komunistów w Rosji Radzieckiej 1918–1922*, Lublin 2013.

„Żydokomuna” w aparacie władzy „Polski Ludowej”. Mit czy rzeczywistość?

Udział ilościowy i jakościowy komunistów Żydów w aparacie władzy „Polski Ludowej” był wyjątkowo duży, a w niektórych segmentach (centralny aparat partyjny, bezpieczeństwa, propaganda) wręcz dominujący. Mniejszość żydowska cieszyła się w Polsce autonomią i względnie przywilejami. Było to w istocie odwzorowanie sytuacji ze Związku Sowieckiego lat dwudziestych. Celem niniejszego artykułu jest podsumowanie dotychczasowych wyników badań nad zaangażowaniem Żydów w aparat władzy komunistycznej w Polsce w oparciu o publikacje naukowe i źródłowe oraz częściowo własne badania autora w tym zakresie. W artykule przypomniano, na czym polegał mit „żydokomuny” w aparacie władzy „Polski Ludowej”, skąd się wziął i jaki miał wpływ na postawy antysemickie w polskim społeczeństwie. Następnie scharakteryzowano liczebność i wpływ Żydów w strukturach władzy komunistycznej w okresie stalinowskim i gomułkowskim, ze szczególnym uwzględnieniem aparatu bezpieczeństwa. Przyjrano się także przyczynom takiego zaangażowania Żydów po stronie komunistów i ich awansu w aparacie władzy oraz problemowi ich tożsamości narodowej. Artykuł stanowi próbę weryfikacji mitu, tj. ustalenia, jak dalece pokrywał się on z rzeczywistością.

SŁOWA KLUCZOWE

mit „żydokomuny”, aparat władzy komunistycznej, „Polska Ludowa”,
mniejszość żydowska

“Judeo-Communism” in the Power Apparatus of “People’s Poland”. Myth or Reality?

The quantitative and qualitative participation of communist Jews in the power apparatus of “People’s Poland” was exceptionally large, and in some segments (the central party apparatus, secret police, propaganda) even dominating. Jewish minority enjoyed autonomy and relative privileges in Poland. It was in fact a mapping of the situation from the Soviet Union of the twenties. The purpose of this article is to summarise the results of research on the involvement of Jews in the apparatus of communist authorities in Poland so far, based on scientific and source publications, and partly the author’s

own research in this area. The article reminds us of the myth of “Judeo-Communism” (żydokomuna) in the power apparatus of “People’s Poland”, where it came from and what was its influence on anti-Semitic attitudes in Polish society. Next, the number and influence of Jews in the structures of the communist authorities in the Stalinist period and in the times of Gomułka is characterised with particular emphasis on the security apparatus. It also looks into the reasons for such involvement of Jewish on the communist side and their promotion in the power apparatus, and the problem of their national identity. The article is an attempt to verify the myth, i.e. to determine how much it coincided with reality.

KEYWORDS

myth of a “Jewish Communism”, apparatus of communist power, “People’s Poland”, Jewish minority

MIROŚLAW SZUMIŁO – historyk, doktor habilitowany, adiunkt w Zakładzie Historii Społecznej XX Wieku w Instytucie Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, pracownik Biura Badań Historycznych IPN. Redaktor naczelny półrocznika naukowego „Pamięć i Sprawiedliwość”. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół stosunków polsko-ukraińskich i systemu rządów komunistycznych w Polsce. Opublikował m.in. monografię: *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce* (Warszawa 2014). E-mail: miroslaw.szumilo@ipn.gov.pl.

MIROŚLAW SZUMIŁO – historian, PhD with habilitation, is Associate Professor at the Department of Social History of the 20th Century, the Institute of History of the Maria Curie-Skłodowska University in Lublin. Main specialist at the Institute of National Remembrance. Editor-in-chief of the scientific journal: *Pamięć i Sprawiedliwość*. His academic interests are focused around the Ukrainian minority in Poland and the system of communist rule in Poland. Author of the monograph: *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce* (Warszawa 2014). E-mail: miroslaw.szumilo@ipn.gov.pl.

JANUSZ WRONA

ROLA PZPR W PAŃSTWIE I SPOŁECZEŃSTWIE POLSKIM

Terminy „socjalizm” i „komunizm” przez długi czas funkcjonowały jako synonimy, choć to drugie pojęcie trafiło do powszechnego języka nieco później. Socjalizm pojawił się jako projekt realizacji utopii. Był modelem radykalnej przebudowy świata w celu osiągnięcia szczęśliwego bytowania całej ludzkiej zbiorowości tu i teraz. Założenie, że taki cel można osiągnąć, to znaczy zaprojektować dla człowieka doskonały świat, musiało prowadzić do odrzucenia tradycyjnych poglądów na temat natury i ładu rzeczywistości oraz oczywiście religii, dla której socjalizm stawał się konkurencją.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR) powstała w grudniu 1948 r. po połączeniu Polskiej Partii Robotniczej (PPR) i *de facto* zlikwidowanej Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). Od początku istnienia sprawowała niemal absolutną kontrolę nad polityką wewnętrzną i zagraniczną kraju, administracją, sferą ekonomiczną i oficjalnymi przejawami życia społecznego. Przenikała przez wszystkie dziedziny aktywności Polski i jej obywateli. U schyłku dekady lat siedemdziesiątych PZPR osiągnęła szczyt rozwoju – zrzeszała blisko 3,2 mln członków, czyli mniej więcej 15 proc. dorosłych mieszkańców Polski¹. PZPR rozwinęła technikę mobilizacji mas, tworzyła tzw. socjalistyczną świadomość, w której klasę robotniczą i chłopską wykreowano na jedyne nosiciela narodowego heroizmu i postępowej tradycji. W ten sposób kształtowano powojenną rzeczywistość, w której komunizm stał się swoistą normalnością dla co najmniej dwóch pokoleń Polaków. Nie można pominąć faktu, że statystycznie mniej więcej dwie trzecie współczesnego polskiego społeczeństwa to osoby, które z powodu daty urodzenia, szkoły, do której uczęszczały, pracy i pokoleniowych doświadczeń są związane z okresem, gdy Polską rządziła PZPR. Szczególną rolę odgrywa tu tzw. epoka gierkowska, w której funkcję I sekretarza KC PZPR sprawował w latach 1970–1980 Edward Gierek. W pamięci wielu Polaków starszego pokolenia lata 1972–1975 zapisały się nie tylko jako najlepsze w historii PRL, ale nawet

¹ J. Eisler, *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014, s. 15.

w ich życiu. Gierek należy do grona osób, które wywarły ogromny wpływ na historię Polski w drugiej połowie XX w.²

Podczas analizowania roli PZPR w latach 1948–1989 w Polsce trzeba zwrócić uwagę na istotne elementy konstruujące jej władzę w kraju. Podział świata i Europy na dwa rywalizujące bloki po II wojnie światowej i funkcjonująca żelazna kurtyna zepchnęły Polskę w sferę wpływów ZSRS. Dominacja wschodniego sąsiada trwała do końca lat osiemdziesiątych. Konsekwencją tego stanu była sowietyzacja ustroju Polski i zablokowanie możliwości jego zmiany w duchu demokratycznym zgodnie z oczekiwaniami społeczeństwa pod groźbą interwencji zbrojnej ze wschodu. Rządy PPR/PZPR pochodziły z nadania ZSRS, co skutkowało tym, że do 1956 r. suwerenność Polski była w takim stopniu ograniczona, iż przypominała status protektoratu. Po tzw. odwilży w 1956 r. Polska uzyskała jedynie nieco większy poziom autonomii względem ZSRS. To państwo było jedynym gwarantem międzynarodowego bezpieczeństwa Polski, trwałości granic państwa i władzy PZPR w PRL. Nadano temu rangę konstytucyjną i w preambule Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalonej 22 lipca 1952 r. umieszczono następujące słowa: „Historyczne zwycięstwo Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich nad faszyzmem wyzwoliło ziemie polskie, umożliwiło polskiemu ludowi pracującemu zdobycie władzy i stworzyło warunki narodowego odrodzenia Polski w nowych, sprawiedliwych granicach”³. W dziesiątej nowelizacji tej konstytucji w 1976 r. kierownictwo PZPR w artykule 6 wprowadziło sformułowanie, że polska polityka zagraniczna „umacnia przyjaźń i współpracę z ZSRR i innymi państwami socjalistycznymi”. Należy podkreślić, że takie zmiany napotkały społeczny sprzeciw⁴. Geopolityczne położenie Polski po II wojnie światowej było głównym stabilizatorem władzy PZPR. Oznaczało to konieczność uwzględnienia kontroli zewnętrznej nad Polską ze strony Moskwy i jej wpływu na procesy sprawowania władzy w kraju. Dziś, mimo postępu badań historycznych, do końca nie wiemy, jak ten mechanizm funkcjonował na przestrzeni całego okresu istnienia PRL, jakie decyzje zapadały najpierw w Warszawie, by później być tylko akceptowane (lub odrzucane) przez centralę, jakie zaś podejmowano w Moskwie i przekazywano do wykonania towarzyszom w Polsce⁵.

Rządy PPR/PZPR doprowadziły do stworzenia totalitarnego ustroju państwa. Miał on na przestrzeni 45 lat zróżnicowaną dynamikę rozwoju. Mimo to fundamentalna

² Do tworzenia pozytywnego wizerunku I sekretarza KC PZPR wykorzystywano jego otwartość i umiejętność zjednywania sobie ludzi, a więc cechy, których był pozbawiony jego poprzednik, Władysław Gomułka. Mimo ambitnych planów modernizacji kraju i trwałego rozwoju cywilizacyjnego społeczeństwa ekipa nowego I sekretarza konserwowała w Polsce anachroniczne struktury: polityczną, ekonomiczną i społeczną tzw. realnego socjalizmu. Jednocześnie dały o sobie wówczas znać pierwsze symptomy kryzysu gospodarczego i społecznego, które pojawiły się już w roku 1974.

³ Zob. *Konstytucja PRL uchwalona 22 VII 1952 roku* (DzU z 1952 r. nr 33, poz. 232), http://polskaludowa.com/dokumenty/prawne/konstytucja_1952.htm, dostęp: 3 IX 2018 r. Zob. *Polska w dokumentach z archiwów rosyjskich 1949–1953. Dokumenty do dziejów PRL*, z. 12, wybór i oprac. A. Kochański i in., Warszawa 2000.

⁴ Zob. *Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 VII 1952 roku, jednolity tekst z dnia 16 II 1976 roku*, http://www.trybunal.gov.pl/wszechnica/akty/konst_pr_1976.htm, dostęp: 3 IX 2018 r.

⁵ A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1944–1957*, Pułtusk 2002; *idem, Mechanizmy autonomii. Stosunki polsko-radzieckie 1956–1965*, Pułtusk–Warszawa 2006.

zasada monopolu władzy komunistycznej partii i postrzegania państwa jako własności jednej partii była kanonem aż po rok 1989. To wówczas pod wpływem głębokiego kryzysu w Polsce doszło do formalnej zmiany zasad funkcjonowania systemu politycznego. PZPR na swoim X Plenum KC w styczniu 1989 r. została zmuszona do rezygnacji z doktryny dyktatury proletariatu, a więc teorii uzasadniającej monopol władzy i hegemonię w państwie. W ten sposób większość partyjnej elity przyznała się *de facto*, że system polityczny PRL wyczerpał swoje możliwości rozwojowe i zbankrutował. Warunkiem społecznego pokoju było porozumienie z antysystemową opozycją w sprawie nowego modelu władzy. Rozmowy i decyzje Okrągłego Stołu zapoczątkowały drogę do demokracji państwa⁶.

W Polsce i państwach satelickich bloku wschodniego po II wojnie światowej komuniści realizowali dość jednolity scenariusz, by zbudować system ustrojowy wzorowany na doświadczeniach rewolucji bolszewickiej, wzbogaconych o stalinowską praktykę sprawowania władzy. Powstałe wówczas tzw. demokracje ludowe Europy Wschodniej i ich konstytucje wzorowane na sowieckiej z 1936 r. sięgnęły do doświadczeń demokracji ateńskiej, sprowadzającej się do kanonów: „źródłem władzy wola ludu”, „celem władzy – dobro ogółu”, by stworzyć propagandowy stelaż dla demokratycznej fikcji funkcjonującej w ustrojowej praktyce.

Demokrację, stanowiącą jedną z centralnych kategorii myśli politycznej i teorii polityki, postrzegamy w ujęciach proceduralnym i aksjologicznym. Należą więc do niej takie zasady prawnoustrojowe, jak: suwerenność narodu, zasada reprezentacji, uznanie wyborów za główne źródło legitymizacji władzy, trójpodział władzy oraz konieczność instytucjonalnej ochrony praw obywatelskich. Do katalogu wartości politycznych demokracji zaliczamy: wolność, równość, godność człowieka, pluralizm i własność prywatną⁷. PZPR proponowała w ich miejsce destrukcję wszystkich struktur społeczeństwa obywatelskiego, fasadowość prawa i totalną etatyzację życia publicznego. Oficjalnie nazywano to zerwaniem z tzw. demokracją formalną i nadaniem jej klasowego charakteru.

Najważniejszą kategorią w państwie stał się kolektywizm, zakładający centralne planowanie przyszłości społeczeństwa. Oznaczało to, że prywatne cele działalności gospodarczej i społecznej zostają zastąpione celami państwowymi. Zatimizowane społeczeństwo, nie mając żadnych możliwości artykulacji swych interesów, nie mogło realizować lub bronić własnych dążeń, ponieważ rządząca partia na to nie pozwalała, a co więcej – sama je wytyczała, gdyż rzekomo znała je lepiej⁸. Wszystkie sfery życia – gospodarka, kultura i polityka – musiały się podporządkować ideologii marksizmu i leninizmu. Determinowało to również funkcjonowanie organizacji społecznych w okresie PRL⁹.

⁶ J. Wrona, *System polityczny PRL (ukształtowanie, ewolucja, cechy szczególne)* [w:] *Jednostka i społeczeństwo wobec doświadczenia komunizmu. Przeszłość i teraźniejszość*, red. K. Słowiński, Lublin 2012, s. 17–35.

⁷ *Leksykon politologii*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 2002, s. 65–71.

⁸ Albert Dicey już w 1914 r. trafnie i wizjonersko zdefiniował kolektywizm jako „rządy dla dobra ludu sprawowane przez ekspertów lub urzędników, którzy wiedzą lub sądzą, że wiedzą lepiej niż ktokolwiek inny, w tym i zainteresowani, co jest dla ludu najlepsze” (R. Skidelsky, *Świat po komunizmie. Spór o nasze czasy*, przeł. S. Amsterdamski, Kraków 1999, s. 28).

⁹ A. Friszke, *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003; *Nie tylko partia? Organizacje społeczne w Polsce Ludowej 1944–1989*. Geneza, funkcjonowanie, znaczenie, red. T. Ruzikowski, Warszawa 2017.

Realizacja tego zadania była ułatwiona z uwagi na skutki II wojny światowej i konsekwencję rządów okupacyjnych. Zmiana kształtu terytorialnego państwa, masowe migracje i przesiedlenia tworzyły nową przestrzeń społeczną, w części podatną na realizację planowanych zamierzeń komunistów. Projektowane przez nich społeczeństwo miało się identyfikować z jedną ideologią i z jedną partią¹⁰. Nowa władza świadomie nie dopuszczała w propagandzie słowa „komunizm” do określenia budowanego systemu ustrojowego. Nie przeszkadzało to jednak obywatelom go tak nazywać.

Próba nazwania ustroju PRL nastęrcza semantycznych trudności. Oficjalnie było to państwo socjalistyczne, a według konstytucji – państwo demokracji ludowej. Przeciwnicy rządów PZPR i zachodni politolodzy definiowali ten ustrój jako komunizm, aczkolwiek nie osiągnął on nigdy swego teoretycznego stadium. Był to reżim niedemokratyczny o charakterze totalitarnym. PZPR wprowadziła układ normatywnych zasad i faktycznych zależności oraz mechanizmów powstałych w procesie kreacji władzy państwowej, podejmowania decyzji i egzekwowania odpowiedzialności politycznej. Te zasady i zależności regulowały funkcjonowanie władzy politycznej oraz jej powiązania ze społeczeństwem. Rygor strachu sprawiał, że opresyjny system polityczny wymuszał pewną efektywność jego funkcjonowania.

Nowy ustrój nie miał początkowo poparcia wśród Polaków. Bazę społeczną stworzyły późniejsza przebudowa gospodarki i związane z nią zmiany w położeniu poszczególnych grup ludności. W odbudowę kraju po II wojnie światowej entuzjastycznie włączyły się miliony ludzi, które jednak czuły, że odbudowują polską ojczyznę, a nie Polskę Ludową. Powrót uczniów do szkół, olbrzymi napływ studentów na uczelnie wyższe i podjęcie pracy dydaktycznej przez wykładowców – to wszystko były odruchy naturalne, niemające nic wspólnego z akceptacją nowego ustroju, chociaż funkcjonariusze PZPR tak to propagandowo interpretowali. Partia starała się pozyskać zaplecze społeczne obietnicą budowy niekapitalistycznego społeczeństwa przemysłowego i jednocześnie zachowania w swym kręgu niektórych cech społeczeństwa tradycyjnego. Za cenę wolności politycznej i gospodarczej PZPR gwarantowała przedstawicielom klas niższych bezpieczeństwo socjalne oraz awans cywilizacyjny i zawodowy¹¹. Złamano tradycyjne bariery społeczne. Przede wszystkim umożliwiono cywilizacyjny awans mieszkańcom wsi. Można zaryzykować tezę, że chłopci byli grupą społeczną, która – poza apogeum stalinizmu, gdy realizowano proces kolektywizacji rolnictwa – najmocniej popierała PRL.

Pewne źródła nierówności w gospodarce nierynkowej zlikwidowano (np. skutki działania praw własności), a inne poważnie ograniczono (np. znaczenie pochodzenia społecznego z klas niższych bądź płci). Przez wiele lat polityka PZPR promowała proces „awansu społecznego”, którego beneficjenci stanowili główną podporę systemu. Polegał on głównie na napływie Polaków ze wsi do miast i zapewnieniu im miejsc pracy. PRL była

¹⁰ J. Wrona, *Wizje państwa i społeczeństwa PPR/PZPR oraz ich realizacja (1944–1989)* [w:] *Wizje i realia. Studia nad realizacją polskiej myśli politycznej XX wieku*, red. W. Paruch, K. Trembicka, Lublin 2002, s. 53–71.

¹¹ E. Wnuk-Lipiński, *Demokratyczna rekonstrukcja. Z socjologii radykalnej zmiany społecznej*, Warszawa 1996, s. 85.

także pionierem państwa opiekuńczego, co pozwoliło na zaferowanie powszechnego zatrudnienia, wykształcenia, zdrowia i spokojnej starości. W konsekwencji po 1956 r. przez większą część trwania PRL Polacy zaakceptowali niektóre podstawy systemu, choć odrzucali reguły funkcjonowania systemowych instytucji. Tę warunkową akceptację wyrażało hasło „socializm tak, wypaczenia nie”, towarzyszące w poszczególnych dekadach społecznym protestom aż do sierpnia 1980 r. Do odrzucenia przez społeczeństwo systemu władzy komunistycznej doszło po zastosowaniu represji wobec działaczy „Solidarności” i wprowadzeniu stanu wojennego¹².

Działania przywódców PZPR w zasadzie nie były ograniczane ani wartościami, ani interesami elektoratu, gdyż nie w nich władza była zakorzeniona. Komuniści, po otrzymaniu rządów z rąk Stalina, nie zamierzali i nie mogli oddać ich żadnej sile politycznej. Symbolicznym z dzisiejszej perspektywy historycznej, potwierdzeniem tego stanu rzeczy było słynne zdanie sekretarza generalnego PPR Władysława Gomułki: „Władzy raz zdobytej nie oddamy nigdy”, wypowiedziane 18 czerwca 1945 r. w Moskwie do Stanisława Mikołajczyka¹³. Sfałszowanie wyników wyborów do Sejmu Ustawodawczego z 19 stycznia 1947 r. przez rządzących komunistów zapoczątkowało tradycję farsy wyborczej, która pozbawiła społeczeństwo efektywnego wpływu na władzę. Akt wyborczy z 1947 r. wykreował model zachowań władz państwowych w odniesieniu do kolejnych wyborów. Odtąd wynik był zawsze przesądzony, a główną jego rolą miało być pokazanie manifestacyjnego poparcia społeczeństwa dla rządów PZPR. Blokada demokratycznego mechanizmu wyłaniania władzy na wszystkich jej szczeblach istniała do czasu przeprowadzenia w Polsce pierwszych wolnych i w pełni demokratycznych wyborów parlamentarnych jesienią 1991 r. Brak demokratycznego systemu przedstawicielskiego rzutował na wszystkie płaszczyzny (polityczne, społeczne, gospodarcze) polskiego procesu dziejowego w drugiej połowie XX w. Dotknął przeważającą zbiorowość żyjących dziś Polaków, których postawy i doświadczenia zostały ukształtowane w dekadach komunistycznych rządów.

Przejęcie władzy przez PPR/PZPR oznaczało zmianę ról poszczególnych grup społecznych i gwałtowną wymianę elit władzy. Atrybutem klasy przodującej obdarzono robotników, a ich sojusznikami uczyniono biedne i drobne chłopstwo. Inteligencji wyznaczono nową rolę w kreowanym modelu struktury społecznej. Miała być podporządkowana władzy politycznej i realizować wyznaczone przez nią ideały społeczne. Według komunistycznych przywódców tę rolę mogła odgrywać tylko inteligencja o nowym rodowodzie społecznym, zdolna absorbować założenia ideologii Marksa i Lenina¹⁴. Partia, kreując „nową inteligencję”, czyniła z niej teren rekrutacji nowych elit. Hasło awansu społecznego miało wstrząsnąć strukturą społeczną w korelacji z procesem

¹² M. Marody, *Przemiany postaw ideologicznych i przystosowanie w systemie komunistycznym* [w:] *Komunizm, ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001, s. 127–138.

¹³ *Protokół II plenarnego posiedzenia przedstawicieli Rządu Tymczasowego i konsultantów z kraju i zagranicy, dnia 18 czerwca 1945 r.*, „Archiwum Ruchu Robotniczego”, t. 9, Warszawa 1984.

¹⁴ J. Lewandowski, *Rodowód społeczny powojennej inteligencji polskiej (1944–1949)*, Szczecin 1991, s. 10–11; por. J. Szczepański, *Zmiany w strukturze klasowej społeczeństwa polskiego* [w:] *Przemiany społeczne w Polsce Ludowej*, red. A. Sarapata, Warszawa 1965, s. 29–31.

nacjonalizacji przemysłu i reformy rolnej¹⁵. Generalnie po II wojnie światowej wzrosło polityczne znaczenie elit o rodowodzie plebejskim. Wykształcenie nie stanowiło odtąd istotnego warunku przynależności do tej warstwy. Kolejnym istotnym walorem, nie zaś przeszkodą w karierze, stawał się brak udziału w sprawowaniu władzy w okresie II RP. W efekcie minimalne doświadczenie państwowe nowej elity zmniejszało efektywność rządzenia i zwiększało zarazem gospodarcze i społeczne koszty komunistycznych rządów. Rekrutacja nowych elit odbywała się wyłącznie kanałami partyjnymi. Najważniejsza ścieżka wiodła przez działalność w aparacie organizacji młodzieżowych i specjalne szkolenie. W latach pięćdziesiątych w Polsce zakończono wymianę elity władzy rozumianej jako grupa zajmująca pozycje zdefiniowane jako najwyższe w wymiarze politycznym, gospodarczym i opiniotwórczym. Wyeliminowano wszystkich przedwojennych polityków, podobnie jak niekomunistycznych przywódców z czasów wojny. Od lat siedemdziesiątych XX w. do partii zapisywano się głównie z powodów koniunkturalnych. Im wyższe szczeble władzy, tym mniej było na nich robotników i chłopów. Przynależność do komunistycznej elity władzy oznaczała bardzo dobre pensje, możliwość podróżowania po świecie, uzyskiwania trudno dostępnych dóbr i usług oraz bezpieczeństwo socjalne¹⁶.

Konsekwencją działań podjętych przez PZPR była budowa systemu ustrojowego, który opierał się na kilku totalitarnych założeniach praktycznych. Fundamentem była marksistowska triada – połączenie władzy ekonomicznej, politycznej i ideologicznej. Z niej wywodziły się reguły ustrojowe w polskim systemie społeczno-politycznym wykreowane przez PZPR, które w społeczeństwach zachodnich są określane zasadami konstytucyjnymi. Stanowiły one podstawę władzy partii komunistycznej w Polsce i konstruowały funkcjonowanie państwa i społeczeństwa w okresie PRL. Najważniejszą z nich była zasada politycznego monopolu władzy partii marksistowsko-leninowskiej. Zasadnicze i podstawowe zadania partii politycznej: wyrażania potrzeb społecznych, rekrutacji elit politycznych, funkcja wyborcza i rządu, w latach 1948–1989 odnosiły się do jedynej siły politycznej – PZPR. Władza partii nie była oparta na przepisach prawa, lecz na praktyce totalitarnego państwa. Dopiero w 1976 r. jej szczególną rolę zapisano w konstytucji jako jedną z podstaw ustrojowych. Odtąd artykuł 3 Konstytucji PRL głosił: „Przewodnią siłą polityczną społeczeństwa w budowie socjalizmu jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza”¹⁷.

Odrzucając zasadę pluralizmu politycznego, nominaci Moskwy już od lipca 1944 r. przystępowali do koncesjonowania życia politycznego i jego monopolizacji, a następnie do kreowania substytutów – imitacji partii, które miały odgrywać rolę tzw. przybudówek. Nie uznawali oni opozycji jako wartości samoistnej. Oznaczała bowiem osłabienie lub wręcz obalenie strukturalnego założenia jedności rządzącej partii i państwa. W systemie władzy nie mieściły się zatem nowoczesne partie polityczne, które – po pierwsze – są instrumentem rozwiązywania problemów, a po drugie – instytucjami reprezentującymi i mobilizującymi elektorat. Aby to osiągnąć, partie muszą rozwinąć swoje programy

¹⁵ H. Palska, *Nowa inteligencja w Polsce Ludowej. Świat przedstawień i elementy rzeczywistości*, Warszawa 1994.

¹⁶ *Elity komunistyczne w Polsce*, red. M. Szumiło, M. Żukowski, Lublin 2015.

¹⁷ Zob. http://www.trybunal.gov.pl/wszechnica/akty/konst_prl_1976.htm, dostęp: 1 IX 2018 r.

i wpływy w społeczeństwie, a także wysunąć przywódców. Muszą wyartykułować interesy swych zwolenników i sposoby ich zaspokajania. W pierwszych latach sprawowania władzy w Polsce komuniści zlikwidowali zasadę wolnej gry sił politycznych, oznaczając wolność tworzenia partii politycznych, ich autonomię organizacyjno-programową oraz wolność konkurencji w walce wyborczej. W to miejsce wprowadzili pojęcie hegemonicznej roli partii komunistycznej w życiu państwa i społeczeństwa. Kategoria władzy, dominująca w modelu partii komunistycznej, wykreowała przekonanie, że partia, która traci władzę, równocześnie traci rację istnienia.

Fikcyjna lub na poły fikcyjna reprezentatywność polityczna powojennych partii: Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, Stronnictwa Pracy, a następnie dwóch legalnie działających ugrupowań politycznych – Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i SD – była z góry założonym podstawowym elementem konstruowania ram powojennego życia politycznego. Warunkami *sine qua non* legalnej działalności na polskiej powojennej scenie politycznej były: akceptowanie hegemonii partii komunistycznej w systemie władzy, a także dostosowywanie koncepcji programowych i ideologicznych do wizji państwa i społeczeństwa propagowanej oraz realizowanej przez PZPR. To dlatego w Polsce nie było miejsca dla działalności stworzonego w lipcu 1945 r. PSL Stanisława Mikołajczyka, który nie akceptował owej reguły. Z tego powodu ugrupowanie zostało rozbite przez aparat bezpieczeństwa i w 1949 r. przestało istnieć¹⁸. Było to możliwe w dużej mierze dzięki zastosowaniu w procesie budowy powojennego życia politycznego metody tzw. wtyczek, czyli oddelegowywania do wspomnianych ugrupowań członków bądź osób powiązanych z PPR/PZPR. Umieszczeni w strukturach kierowniczych, niejednokrotnie dysponowali dwiema legitymacjami partyjnymi i byli w pełni dyspozycyjni wobec macierzystej PZPR. Od lipca 1950 r. przez kolejne cztery dziesięciolecia w ramach tzw. systemu trójpartyjnego rolę satelitów PZPR odgrywały SD i ZSL. Ugrupowania satelickie wykorzystywano jako pas transmisyjny polityki PZPR do różnych grup polskiego społeczeństwa, przede wszystkim bezpartyjnej ludności wiejskiej i warstw drobnomieszkańskich. Klientelizm ZSL i SD i rola transmisji były w pełni widoczne w latach 1949–1980. Kontrola stronnictw przez PZPR trwała przez cały okres PRL¹⁹.

Kluczowe dla sprawowania władzy przez komunistów były opisane szeroko we współczesnej literaturze zasada stosowania terroru i policyjne represje wobec politycznych przeciwników. Tworzony od lipca 1944 r. aparat bezpieczeństwa ukształtowano w Polsce według sowieckich wzorów. Sowieckie służby bezpieczeństwa czynnie współtworzyły jego strukturę i nadzorowały pracę. Był on główną siłą gwarantującą PZPR zachowanie władzy i pacyfikowanie oporu polskiego społeczeństwa²⁰.

¹⁸ Zob. szerzej J. Wrona, *System partyjny w Polsce 1944–1950. Miejsce, funkcje, relacje partii politycznych w warunkach budowy i utrwalania systemu totalitarnego*, Lublin 1995; *idem*, *ZSL w systemie politycznym Polski Ludowej* [w:] *Dzieje partii i stronnictw chłopskich w Europie*, t. 2: *W podzielonej Europie*, red. J. Szaflik i in., Pułtusk–Warszawa 2007, s. 271–285.

¹⁹ J. Wrona, *PZPR a partie satelickie* [w:] *PZPR jako machina władzy*, red. D. Stola, K. Persak, Warszawa 2012, s. 138–168.

²⁰ Na przykład: R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, wyd. 2, Kraków 2013.

Kolejną regułą funkcjonowania władzy było akceptowanie przez partię wszystkich strategicznych stanowisk np. w polityce, gospodarce, środkach masowego przekazu, kulturze, stowarzyszeniach w ramach mechanizmu znanego od 1948 r. jako „system nomenklatury”. Dobieranie i rozmieszczanie kadr kierowniczych miało na celu oddziaływanie na instytucje państwa i organizacje społeczne od wewnątrz oraz kontrolowanie wykonania przez partię nakreślonych programów i wydanych przez nią dyrektyw. Zasadę partyjnej nomenklatury zaczęto stosować już od 1944 r. Jako programowe działanie partii pojawiła się po utworzeniu PZPR, już na początku 1949 r., i przeżyła burzliwy rozwój²¹. System nomenklatury w 1956 r. obejmował mniej więcej 150 tys. stanowisk, w 1969 r. – mniej więcej 116 tys., w 1988 r. – 273 tys. U schyłku PRL, na początku 1989 r., aż 360 tys. miejsc pracy w Polsce podlegało partyjnej nomenklaturze, tzn. o jedną trzecią więcej niż w 1980 r. i kilka razy więcej niż w latach pięćdziesiątych XX w.²² Nomenklatura – opierająca się na współobecności kryteriów politycznej kontroli i efektywności podczas nominacji na stanowiska kierownicze – ujemnie odbijała się na doborze kadry zarządzającej.

Władza PZPR opierała się również na dogmacie upaństwowienia gospodarki, centralizacji jej zasobów i ich rozdziału za pośrednictwem mechanizmu centralnego planowania i centralnej dystrybucji. Od 1948 r. PZPR oficjalnie propagowała zasadę wyższości własności państwowej nad własnością spółdzielczą i prywatną oraz znosiła mechanizmy pieniężno-rynkowe. Było to w pełni zgodne z ekonomiczną i społeczną doktryną komunistów, która zakładała wyeliminowanie z życia gospodarczego własności prywatnej (fundamentalnej wartości społeczeństwa demokratycznego), z życia społecznego zaś ziemiaństwa i burżuazji. Etyzacja była konsekwencją wdrażania komunistycznych dogmatów i prymatu polityki nad gospodarką. W konsekwencji konstytucja z 22 lipca 1952 r. zrywała z jednolitym pojęciem własności prywatnej i wprowadzała trzy formy tego prawa: własność społeczną, własność indywidualną i własność osobistą. Najważniejsza i szczególnie chroniona była własność społeczna, pod którym to określeniem kryła się w praktyce wyłącznie własność państwowa. W warunkach gospodarki centralnie kierowanej nastąpił proces monstrualnej rozbudowy sektora państwowego. Zgodnie z ustrojowymi pryncypiami i ówczesnym prawodawstwem, a także metodami pozaprawnymi zasadniczo powiększono zasięg własności państwowej i spółdzielczej. Doszło również do etyzacji dominującej części sektora nierolniczego, a pozostawione liczne prywatne gospodarstwa rolne otoczono siecią uspołecznionych organizacji zaopatrzenia i skupu, co skutkowało ich daleko posuniętym uzależnieniem od państwa. System dopełniały instytucje centralnego kierowania gospodarką, nadające olbrzymią władzę partyjno-państwowej biurokracji i eliminujące przedsiębiorczość.

Dominującą rolę własności państwowej ustanowiono w latach 1944–1955. W rezultacie w połowie lat siedemdziesiątych XX w. zetatyzowany sektor dostarczał 86 proc.

²¹ A. Garlicki, *Z tajnych archiwów*, Warszawa 1993, s. 108 i n.

²² D. Magier, *System nomenklatury partii komunistycznej* [w:] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, t. 3, cz. 2, red. A. Górak, K. Latawiec i D. Magier, Lublin–Siedlce 2010, s. 671–712, http://komunizm.net.pl/wp-content/uploads/dzieje_biurokracji/8.pdf, dostęp: 3 IX 2018 r.; „Gazeta Wyborcza”, 8 I 1999, s. 2.

dochodu narodowego²³. Partia stosowała w gospodarce zasadę bezwzględnego prymatu akumulacji nad spożyciem. Jednocześnie deklarowała, że niezbędne wyrzeczenia przyniosą społeczeństwu korzyści w postaci obfitej konsumpcji i zaspokojenia stale rosnących potrzeb. Rachunek ekonomiczny zastąpiono „rachunkiem politycznym”, który pozwalał podejmować ogromne inwestycje, naruszające równowagę ekonomiczną, ekologiczną i społeczną²⁴. Historia PRL pokazała, że tak zaprogramowana gospodarka i jej struktura miały tendencje do „samoreprodukowania się”, co oznaczało, że priorytety przemysłu ciężkiego i akumulacji stały się trwałą cechą gospodarki.

Tak skonstruowany porządek społeczny pozbawiał obywateli niezależności. W ten sposób podporządkowywał każdego arbitralnym decyzjom partii rządzącej i jej biurokracji. Nieprzypadkowo partię potocznie nazywano „właścicielem Polski Ludowej”. To określenie wskazuje na realną – również w aspekcie ekonomicznym – władzę partii. Majątek państwowy w PRL był w praktyce w sensie ekonomicznym w całości majątkiem partyjnym. W przedsiębiorstwach państwowych zanotowano całkowite oderwanie własności od zarządzania. Menedżerów dobierano według klucza partyjnego, a pełnię praw własności skupiano w rękach administracji państwowej i biurokracji partyjnej. Mieszkaniec PRL był bezbronny wobec państwa, gdyż musiał funkcjonować w gospodarce państwowej – państwo było pracodawcą i decydowało w ten sposób o losie obywatela. Upaństwowienie gospodarki umożliwiało jakościowy skok w procesie sprawowania kontroli nad społeczeństwem. Pieniądz stawał się zaledwie jednym z wielu środków otwierających dostęp do rzadkich dóbr i usług. Równolegle stworzono inne, nie mniej ważne środki: zajmowanie pozycji uprzywilejowanej w procesie scentralizowanej redystrybucji (aparatus partyjny, aparat bezpieczeństwa i tzw. sklepy za żółtymi firankami, później kasyna i bufety), posiadanie dostępu do wymiany dóbr i usług, w której ramach wpływ polityczny był wymieniany na dobra, usługi lub pieniądze. Dominacja sektora publicznego kreowała powszechną niegospodarność i patologie społeczne. Były one istotną przesłanką upadku niewydolnego ekonomicznie systemu władzy PZPR²⁵.

Kolejnym atrybutem władzy rządzącej partii było zastosowanie masowej, zmonopolizowanej przez partię propagandy, mającej za pomocą „prania mózgow” doprowadzić do kontroli ludzkich umysłów i uczuć. Podobnie jak w przypadku tworzenia aparatu bezpieczeństwa oparto się głównie na wzorcach sowieckich. Przyjęte rozwiązania prawne i organizacyjne zmierzały do scentralizowania wszelkich instytucji związanych z kreowaniem i obiegiem informacji, by wyeliminować niekomunistycznych nadawców. Powstały warunki do zbudowania nowego systemu prasowego. Jego podstawowe zasady opierały się na następujących przesłankach: całkowite uzależnienie wszelkich aspektów działalności medialnej od nadzoru PZPR i wszechwładność cenzury. Obie obowiązują-

²³ J. Kaliński, *Etatyzacja gospodarki w okresie rządów komunistycznych w Polsce*, „Studia i Prace” 2015, nr 4, s. 177–201, <https://cor.sgh.waw.pl/bitstream/handle/20.500.12182/362/Etatyzacja.pdf?sequence=2&isAllowed=y>, dostęp: 1 IX 2018 r.

²⁴ A. Rychard, *Władza i gospodarka [w:] Zmierzch socjalizmu państwowego. Szkice z socjologii ekonomicznej*, red. W. Morawski, Warszawa 1994, s. 44 i n.

²⁵ *Państwowe, czyli niczyje. Własność w PRL*, red. M. Bardel, M. Żyła, dodatek specjalny do „Tygodnika Powszechnego”, 12 VI 2011, nr 24.

wały przez cały okres istnienia PRL. Pod wpływem bezpośredniej sowieckiej inspiracji powołano 19 stycznia 1945 r. cenzurę – Centralne Biuro Kontroli Prasy (przemianowane następnie na Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk). Po II wojnie światowej PPR początkowo podporządkowała Polskie Radio Ministerstwu Informacji i Propagandy, a później – Prezesowi Rady Ministrów. Następnie, 4 lutego 1949 r., powołano Centralny Urząd Radiofonii, a 2 sierpnia 1951 r. wydano dekret o utworzeniu Komitetu ds. Radiofonii, przekształconego w 1960 r. w Komitet ds. Radia i Telewizji. Ukoronowaniem procesu upaństwowienia elektronicznych środków komunikowania był zapis konstytucyjny z 1976 r., który w artykule 12 głosił, że środki komunikacji podlegają szczególnej trosce i opiece państwa. PZPR, jako polityczny dysponent, oficjalnie i formalnie sankcjonowała pełny nadzór nad mediami, który trwał do roku 1989²⁶.

W latach 1944–1989 partia komunistyczna dysponowała trzema kluczowymi atrybutami. Po pierwsze, jako jedyna wytyczała dla systemu władzy cele ogólne oraz dla poszczególnych instytucji – zadania odcinkowe. Po drugie, kierownicza rola partii polegała na wszechobecności we wszystkich instytucjach państwa. Symbolicznego znaczenia nabrało funkcjonowanie w nich podstawowych organizacji partyjnych (POP), co miało umożliwić PZPR realizację założonej linii politycznej. Trzeci atrybut decydującej roli partii komunistycznej opierał się na założeniu, że nie była ona ograniczona przez prawo jako czynnik nadrzędny. Stąd prawo nie tylko nie zakreślało dozwolonych metod działania partii i nie wytyczało granic zakresu jej władzy, lecz także było jej podporządkowane. Prawo było w znacznej mierze niejasne i fikcyjne. Liczne przepisy wydawano, by chronić przed opozycją instytucje sprawujące władzę. Na ogół prawo niezbyt skutecznie chroniło jednak obywateli przed... samowolą rządzących. W późniejszej fazie trwania ustroju władze starały się niekiedy o „praworządność”, lecz prawo stanowione nadal umożliwiało im zwalczanie istniejących i potencjalnych przeciwników politycznych. Skoncentrowana w najwyższym stopniu władza PZPR przybierała krańcowe formy przemocy i generowała zmiany społeczne. W jej rękach skupiono planowanie, organizowanie i kontrolę wszelkich sfer życia społeczeństwa określanego jako „zamknięte”²⁷. Ustanawiająca prawo i budująca ustrój partia jednocześnie tworzyła ramy dla życia człowieka. Objęła nimi wszystkie jego przejawy, grupy społeczne i przedziały wiekowe. Utworzyła z systemu ideologii kordon, który miał „chronić” społeczeństwo, a tak naprawdę zmusić je do milczenia i akceptacji narzuconych reguł.

W *de facto* monopartyjnym systemie władzy, w którym partia komunistyczna była hegemonem i tworzyła centrum sterowania życiem politycznym, społecznym i gospodarczym, ogromnego znaczenia nabrały wewnętrzne reguły jej funkcjonowania. W wąskim kręgu podejmującym decyzje na różnych szczeblach kluczową rolę odgrywał aparat partyjny. PZPR była partią zhierarchizowaną. Na jej czele stały Biuro Polityczne KC i instancje centralne (Sekretariat, Biuro Organizacyjne), poniżej znajdowały się wydzia-

²⁶ T. Mielczarek, *Między monopolem a pluralizmem. Zarys dziejów środków komunikowania masowego w Polsce w latach 1989–1997*, Kielce 1998, s. 14–15.

²⁷ K.R. Popper, *Spółczesność i jego wrogowie*, t. 1: *Urok Platona*, przeł. H. Krahelska, Warszawa 1993, s. 196.

ły KC, komitety wojewódzkie, komitety powiatowe i będące ich odpowiednikami organizacje partyjne w niektórych centralnych urzędach i wielkich fabrykach. Na samym dole hierarchii stały komitety gminne i wspomniane już POP. Instancjami normotwórczymi i ze statutowo najwyższą władzą były zjazdy partii (powiatowe, wojewódzkie, zjazd centralny). Mimo istnienia formalnej instytucji wyboru władz partyjnych wszystkie funkcje i cała struktura opierały się na systemie nominacji i kooptacji od „góry” do „dołu”²⁸. W praktyce funkcjonowania PZPR rzeczywisty wpływ na podejmowane decyzje polityczne, gospodarcze i społeczne wywierała wąska grupa funkcjonariuszy partyjnych szczebla centralnego z Biurem Politycznym i z I sekretarzem na czele oraz (w mniejszym stopniu) ich odpowiednicy na szczeblach wojewódzkim i powiatowym. Rola niefunkcyjnych członków rządzącej partii była w analizowanym okresie marginalizowana. Decydująca ranga w kierowaniu państwem przypadała I sekretarzom KC PZPR, od Bolesława Bieruta po gen. Wojciecha Jaruzelskiego i jego wojskowych współpracowników.

Rządząca PZPR wywierała ogromny wpływ na rozwój nauki i kultury. Partia kontrolowała rozwój szkolnictwa wyższego, głównie za pomocą nadzoru nad ruchem kadrowym w nauce. Kluczowym założeniem było promowanie ludzi młodych, tworzących kadre pomocniczą na uczelniach, ideowo związanych z komunistami, a także odsuwanie od wpływu na naukę starej kadry profesorskiej, która według działaczy PZPR nie była zdolna do pożądanej transformacji politycznej. Tym działaniom towarzyszyły zmiany prawne likwidujące autonomię uczelni wyższych. Zintensyfikowano je już w drugiej połowie 1948 r. Trwały jednak przez kilka następnych lat. Szczególną uwagę zwrócono na dwie dyscypliny – humanistykę i filozofię. Pierwszą zastąpiono partyjnymi „naukami społecznymi”, druga uzyskiwała jednorodny wymiar filozofii marksistowskiej. Marksizm miał dominować we wszystkich naukach społecznych i humanistycznych. Każdy, kto nie aprobował marksizmu, skazywał się na los obywatela drugiej lub dalszej kategorii, zależnie od stopnia ostentacji i wykonanego zawodu. Z czasem ideologia zamieniła się w kuriozalny typ religii państwowej. Pojęcia i symbole ideologii komunistycznej straciły wszelką treść. Zamiast wyznawania marksizmu wystarczyło, aby o komunizmie i marksizmie – a także oczywiście o ZSRS i Rosji – nie mówić źle.

Podjęto również działania „reorganizacyjne”, które pozwoliły zlikwidować kolejne dyscypliny: teorię organizacji i zarządzania, socjologię, psychologię, filozofię chrześcijańską. Zwalniano profesorów i asystentów, którzy nie odpowiadali pożądanym kryteriom ideologicznym. Niszczono dawną naukę akademicką. Oficjalnie „urlopowano” Władysława Tatariewiczza, Henryka Elzenberga, Janinę Kotarbińską, Jana Bystronia. Romana Ingardena przeniesiono w „stan nieczynny”, a Marię Ossowską pozbawiono katedry. „Skutki tych działań miały wymiar wielopokoleniowy – pisze Piotr Hübner – dotyczyły losów rodzin i kręgów towarzyskich całego środowiska intelektualnego, kultury narodowej i świadomości społecznej”²⁹. Jednocześnie przyspieszonym trybem awanso-

²⁸ A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 1996, s. 238–239.

²⁹ P. Hübner, *Stalinowskie czystki w nauce polskiej [w:] Skryte oblicze systemu komunistycznego. U źródeł zła*, red. R. Bäcker, P. Hübner, Warszawa 1997, s. 215.

wano ludzi „bliskich nam ideologicznie” – jak pisał w instrukcji z 1 lipca 1948 r. kierownik Wydziału Oświaty i Kultury KC PPR Stefan Żółkiewski³⁰. Zmiany instytucjonalne, organizacyjne i metodologiczne PZPR przygotowała również w sferze organizacji nauki. Od nauk społecznych i humanistycznych rządząca partia domagała się aktualnych konstrukcji ideologicznych, adekwatnych do potrzeb. Przy czym nie należało oczekiwać na ekspertyzy, ogół centralnych i partyjnych władz nie reprezentował bowiem aż do lat siedemdziesiątych odpowiedniego poziomu merytorycznego i fachowego³¹. Kadry wykształcone w latach 1945–1956 stanowiły grupę najbardziej związaną z systemem politycznym. Przez cztery dziesięciolecia zajmowały stanowiska i urzędy na wszystkich szczeblach struktur władzy społeczno-politycznej, gospodarczej i oświatowo-kulturalnej.

Partia zaprojektowała także rozwój nowego modelu kultury. Jej instrumentalne i wybiórcze funkcje pozostały niezmiennie na całej przestrzeni funkcjonowania powojennego systemu władzy komunistycznej. Głównym zadaniem komunistów było dążenie do zmiany tożsamości kulturowej Polaków, zerwania więzi z Zachodem i przyjęcia sowieckiego wzorca kulturowego³². Oczywiście dla historyka jest to, że apogeum zjawiska budowy skolektywizowanego społeczeństwa włączonego do wielkiego imperium Sowietów przypada na początek lat pięćdziesiątych, kiedy we wszystkich krajach podległych ZSRS prowadzono działania mające ustanowić nową wspólnotę, przekraczającą dotychczasowe narodowe podziały i tworzącą fundament nowego świata przeciwstawnego dziedzictwu kultury śródziemnomorskiej. Sowietyzacja kultury dokonywała się wówczas na wszystkich możliwych płaszczyznach; niebotycznie wzrastały nakłady sowieckiej literatury, w naukach biologicznych obowiązywał dogmat pawłowizmu i łyсенkizmu, model organizacyjny polskiej nauki upodobił się do wschodniego sąsiada, marksizm-leninizm-stalinizm stał się jedyną powszechnie dostępną wykładnią prawdy o świecie, w literaturze i sztuce obowiązywał zaś realizm socjalistyczny. Głębokie przenikanie państwa/partii w życie polityczne, społeczne i ekonomiczne oznaczało ingerowanie we wszystkie sfery życia obywateli, w tym najszerzej pojętą kulturę, obejmującą obyczaje i religię, oraz obszary życia prywatnego. PZPR starała się je sobie podporządkować i zunifikować zachowania społeczeństwa zgodnie z funkcjonującymi założeniami³³.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ F. Ziemiński, *Likwidacja rodzimego modelu nauki polskiej po II wojnie światowej*, „Studia Historyczne” 1993, nr 2 (141), s. 203–216.

³² *Stenogram plenarnego posiedzenia KC PPR z 13–14 kwietnia 1947*, „Archiwum Ruchu Robotniczego”, t. 7, Warszawa 1982; *Stenogram plenarnego posiedzenia KC PPR 11 X 1947*, „Archiwum Ruchu Robotniczego”, t. 11, Warszawa 1988, s. 273–337; m.in. Jerzy Putrament, który przybył do Polski po kilkunastomiesięcznym pobycie na placówce dyplomatycznej we Francji, stwierdził: „Przez dwa lata literatura amerykańska, film i zachodnioeuropejska kapitalistyczna filozofia przedostawały się do nas i nie tylko nie stawialiśmy oporu administracyjnego, ale nawet placówki wydawnicze nie zajęły w tej sprawie stanowiska. Zachowaliśmy się wobec przenikania imperializmu amerykańskiego bezbronnie. [...] Należy rozpracować plan i prowadzić systematyczną akcję celem uzbrajania naszych prac w ochronną szczepionkę przeciwko zgniłym wpływom wstecznicstwa kapitalizmu europejskiego”. Julia Brystigerowa proponowała skończyć z myśleniem, że dla niektórych Polaków „Europa zaczyna się dla nich tam, gdzie kończy się Związek Radziecki”. Innego postrzegania świata Zachodu i Wschodu niż funkcjonujące stereotypy stanowczo domagał się Stefan Jędrzychowski. W tym tonie zaatakował za prozachodność powieść Jana Dobraczyńskiego *Najeżdźcy*.

³³ T. Strzembosz, *Polacy w PRL. Sprzeciw, opozycja, opór. Zachowania opozycyjne w systemie totalitarnym*, „Studia Polityczne” 2000, nr 11, nr specjalny z okazji 10-lecia ISP PAN, s. 137 i n.

W kreowanym totalitarnym modelu systemu ustrojowego państwo niejednokrotnie wymagało od obywatela potwierdzenia, że jest zwolennikiem oficjalnej ideologii lub przynajmniej nie jest jej przeciwnikiem w okresie swego tzw. ideowego dojrzwania. Oznaczało to maksymalne ograniczenie sfery prywatności obywateli, realizowane w procesie edukacji (szkoła, uczelnia) oraz w miejscu pracy i zamieszkania. Przynosiło to polityzację wszystkich sfer życia, gdyż każde zachowanie obywatela oceniano w kategoriach politycznych. Szczególnie zwalczano praktyki religijne wierzących Polaków³⁴. Konsekwencją tego typu doświadczeń było pojawienie się wśród przeciętnych Polaków zachowań rytualnych, pożądaných przez władzę i najczęściej wykreowanych przez propagandę systemu. Oznaczało to, że przestała istnieć przestrzeń pozwalająca na świadome polityczne uczestnictwo obywateli w podejmowaniu decyzji dotyczących losu osobistego i losu państwa.

Powstanie PZPR oznaczało likwidację nominalnej formy samorządu terytorialnego, czyli pochodzących rzeczywiście z nominacji rad narodowych, funkcjonujących od września 1944 r. Przeprowadzano w nich masowe czystki polityczne. Eliminowano osoby o opozycyjnym lub krytycznym nastawieniu wobec władzy. Ten proces, jak na ironię, nazwano demokratyzacją rad narodowych. 20 stycznia 1950 r. przyjęto Ustawę o terenowych organach jednolitej władzy państwowej, na mocy której zlikwidowano dotychczasowe stanowiska administracyjne, a także związki samorządu. Do struktury rad wcielono większość niespełnionych organów administracji terenowej z zarządem gospodarczym i władzami oświatowymi. Samorząd gospodarczy po 1945 r. tworzyły izby przemysłowo-handlowe, które objęły nadzór nad związkami branżowymi skupiającymi zakłady przemysłowe. Samorząd rolniczy tworzyły izby rolnicze (zniesiono je w 1949 r.). Przesłanki odrodzenia samorządu gospodarczego ponownie stworzyła dopiero transformacja ustrojów politycznego i gospodarczego po roku 1989³⁵.

PZPR zlikwidowała samodzielność i tradycyjną rolę ruchu związkowego. Po II wojnie światowej skupiał on mniej więcej 50 proc. zatrudnionych, należących do 24 związków branżowych. O wpływy w związkach zawodowych rywalizowały głównie PPS i PPR. Nie powiodły się próby zachowania samodzielności przez związane z opozycją Zjednoczenie Zawodowe Polskie i Centralną Komisję Porozumiewawczą Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, Państwowych, Samorządowych i Prywatnych. Utworzona w czerwcu 1949 r. Centralna Rada Związków Zawodowych zerwała z „wplywami reformizmu”, teoriami o „niezależności związków zawodowych i samorządu robotniczego”³⁶. Podstawowym zadaniem ruchu zawodowego miała być odtąd mobilizacja mas do realizowania celów wyznaczanych przez państwo. W systemie władzy komunistycznej związki zawodowe w bardzo ograniczonym stopniu wypełniały zadania obrony uprawnień pra-

³⁴ J. Wrona, *Status osoby wierzącej w okresie PRL [w:] Historia świadectwem pisana. Metropolitalne Seminarium Duchowne w Lublinie we wspomnieniach wychowanków*, red. M. Grygiel, M. Słomka, Lublin 2014, s. 39–71.

³⁵ J. Basta, *Proces likwidacji samorządu gospodarczego w Polsce (1945–1949)*, „Studia Historyczne” 1997, nr 4 (159), s. 561–571.

³⁶ J. Tomaszewski, *Ruch zawodowy w Polsce (1944–1950) w procesie transformacji od deklaratywnej niezależności organizacyjnej do ogniwa w systemie władzy [w:] Z badań nad współczesną historią i myślą polityczną*, red. C. Lewandowski, „Acta Universitatis Vratislaviensis, Politologia”, t. 21, Wrocław 1997, s. 137–148.

cowniczych. Po 1949 r. władze związków zawodowych były całkowicie podporządkowane PZPR i realizowały jej politykę wobec środowisk pracowniczych, a także popierały stanowisko władz państwowych w kwestii żywiłowych strajków i wystąpień społecznych.

Aparat władzy rozdzielał dobra, którymi dysponował, przydzielał uprawnienia i pozbawiał ludzi uprawnień (własności, wolności, życia). To ostatnie było nader częste zwłaszcza w początkowym okresie utrwalania ustroju i eliminowania opozycji. Determinowało to skalę i charakter oddziaływań państwa na obywatela oraz zachowania tegoż względem innych jednostek i grup społecznych. Władza budziła strach, który powstrzymywał większość społeczeństwa przed czynnym oporem i krytyką oraz czynił ludzi posłusznymi ogólnym wytycznym i decyzjom wydawanym za pomocą telefonów z komitetu partii.

Objęcie przez PZPR kontrolą wielu procesów społecznych miało także konsekwencje polityczne, partia bowiem przyjęła na siebie odpowiedzialność niemal za wszystko. Dostrzegało to w pełni społeczeństwo, które obarczało ją odpowiedzialnością za niepowodzenia gospodarcze i społeczne oraz cykliczne kryzysy, z którymi zmagala się PRL do roku 1989. Zmiany instytucjonalne, które nastąpiły w Polsce po 1956 r., do czasu obrad Okrągłego Stołu, nie zagrażały tożsamości systemu władzy PZPR. Wszystkie strategiczne sfery życia publicznego, a zwłaszcza polityka, gospodarka i aparat przymusu, pozostały w wyłącznym władaniu hegemonicznej partii. Mechanizm ustrojowy państwa komunistycznego skutecznie blokował możliwość artykułowania zróżnicowanych poglądów i postaw Polaków. W tej sytuacji próby ich formułowania zaczęto podejmować poza oficjalnymi instytucjami politycznymi. Rozpoczął się proces tworzenia opozycji pozasystemowej, która oddziaływała na środowiska miejskie i wiejskie oraz zaczęła kwestionować zasady władzy, będące podstawą systemu politycznego PRL. Ogromną rolę w tym procesie odegrał również Kościół katolicki.

Strategia PZPR w okresie PRL zmierzała do odseparowania Kościoła od uczestnictwa w życiu publicznym, do złamania jego jedności poprzez ustanowienie świeckich organizacji katolickich kontrolowanych przez partię oraz wykorzystania ich do własnych celów politycznych. Zastosowano system represji, który w pierwszym etapie miał sprowadzić praktykowanie religii do sfery *stricte* prywatnej, a w dalszym, dzięki wykorzystaniu odpowiedniej indoktrynacji, do wykorzenia przekonań religijnych z życia społecznego i życia poszczególnych jednostek. Mimo wrogiego otoczenia instytucjonalnego Kościół zachował autonomię. Przez cały okres PRL był jedyną niezależną od władzy totalitarnej instytucją funkcjonującą w przestrzeni publicznej. Oprócz zadań pasterskich pełnił wiele innych kluczowych funkcji społecznych. Przede wszystkim był w zasadzie jedyną alternatywą wobec kontrolowanych przez państwo innych powiązań międzygrupowych i w ten sposób przeciwdziałał procesowi atomizacji społeczeństwa. W warunkach braku środków społecznego przekazu niezależnych wobec władz oraz likwidacji opozycji Kościół katolicki w Polsce Ludowej pełnił zastępczo funkcję pośredniczącą między społeczeństwem a władzami. Artykułował postulaty i oczekiwania obywateli, których ci nie mogli bezpośrednio wyrazić. Stawał się gwarantem narodowych ciągłości i tożsamości³⁷.

³⁷ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003; J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997.

Zasadnicze znaczenie dla ewolucji ustrojowej i demontażu systemu władzy PZPR miało powstanie i funkcjonowanie NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981. Związek zawodowy przybrał postać masowego ruchu społecznego kontestującego władzę komunistycznego reżimu³⁸. Precedens powstania i funkcjonowania „Solidarności” miał również dalekosiężne skutki dla krajów tzw. demokracji ludowej, a także dla opinii publicznej demokratycznych społeczeństw Zachodu. Wybory z 4 czerwca 1989 r. przerodziły się w otwartą rywalizację między „Solidarnością” a PZPR, zakończoną tryumfalnym zwycięstwem tej pierwszej. Nie był to jednak typowy demokratyczny konflikt dwóch sił politycznych, lecz konfrontacja obozu demokratycznego z obozem przeobrażającym się z totalitarnego w autorytarny i na pewno wówczas jeszcze niedemokratyczny.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła drukowane

- Konstytucja PRL uchwalona 22 VII 1952 roku* (DzU z 1952 r. nr 33, poz. 232), http://polskaludowa.com/dokumenty/prawne/konstytucja_1952.htm, dostęp: 3 IX 2018 r.
- Polska w dokumentach z archiwów rosyjskich 1949–1953. Dokumenty do dziejów PRL*, z. 12, wybór i oprac. A. Kochoński i in., Warszawa 2000.
- Protokół II plenarnego posiedzenia przedstawicieli Rządu Tymczasowego i konsultantów z kraju i zagranicy, dnia 18 czerwca 1945 r.*, „Archiwum Ruchu Robotniczego”, t. 9, Warszawa 1984.
- Stenogram plenarnego posiedzenia KC PPR z 13–14 kwietnia 1947*, „Archiwum Ruchu Robotniczego”, t. 7, Warszawa 1982.
- Stenogram plenarnego posiedzenia KC PPR 11 X 1947*, „Archiwum Ruchu Robotniczego”, t. 11, Warszawa 1988.

OPRACOWANIA

- Basta J., *Proces likwidacji samorządu gospodarczego w Polsce (1945–1949)*, „Studia Historyczne” 1997, nr 4 (159).
- Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003.
- Eisler J., *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014.
- Elity komunistyczne w Polsce*, red. M. Szumiło, M. Żukowski, Lublin 2015.
- Friszke A., *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003.
- Garlicki A., *Z tajnych archiwów*, Warszawa 1993.
- Hübner P., *Stalinowskie czystki w nauce polskiej [w:] Skryte oblicze systemu komunistycznego. U źródeł zła*, red. R. Bäcker, P. Hübner, Warszawa 1997.

³⁸ L. Sobkowiak, *Delegitymizacja systemu politycznego PRL [w:] Z badań nad przemianami politycznymi w Polsce po 1989 roku*, red. S. Dąbrowski, B. Rogowska, Wrocław 1998, s. 9–18.

- Kaliński J., *Etatyzacja gospodarki w okresie rządów komunistycznych w Polsce*, „Studia i Prace” 2015, nr 4.
- Lewandowski J., *Rodowód społeczny powojennej inteligencji polskiej (1944–1949)*, Szczecin 1991.
- Magier D., *System nomenklaturowy partii komunistycznej* [w:] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, t. 3, cz. 2, red. A. Górak, K. Latawiec i D. Magier, Lublin–Siedlce 2010.
- Mielczarek T., *Między monopolem a pluralizmem. Zarys dziejów środków komunikowania masowego w Polsce w latach 1989–1997*, Kielce 1998.
- Nie tylko partia? Organizacje społeczne w Polsce Ludowej 1944–1989. Geneza, funkcjonowanie, znaczenie*, red. T. Ruzikowski, Warszawa 2017.
- Paczkowski A., *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 1996.
- Palska H., *Nowa inteligencja w Polsce Ludowej. Świat przedstawień i elementy rzeczywistości*, Warszawa 1994.
- Państwowe, czyli niczyje. Własność w PRL*, red. M. Bardel, M. Żyła, dodatek specjalny do „Tygodnika Powszechnego”, 12 VI 2011, nr 24.
- Popper R.K., *Spółczesność otwarte i jego wrogowie*, t. 1: *Urok Platona*, przeł. H. Krahelska, Warszawa 1993.
- Rychard A., *Władza i gospodarka* [w:] *Zmierzch socjalizmu państwowego. Szkice z socjologii ekonomicznej*, red. W. Morawski, Warszawa 1994.
- Skidelsky R., *Świat po komunizmie. Spór o nasze czasy*, przeł. S. Amsterdamski, Kraków 1999.
- Skrzypek A., *Mechanizmy autonomii. Stosunki polsko-radzieckie 1956–1965*, Pułtusk–Warszawa 2006.
- Skrzypek A., *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1944–1957*, Pułtusk 2002.
- Sobkowiak L., *Delegitymizacja systemu politycznego PRL* [w:] *Z badań nad przemianami politycznymi w Polsce po 1989 roku*, red. S. Dąbrowski, B. Rogowska, Wrocław 1998.
- Strzembosz T., *Polacy w PRL. Sprzeciw, opozycja, opór. Zachowania opozycyjne w systemie totalitarnym*, „Studia Polityczne” 2000, nr 11, nr specjalny z okazji 10-lecia ISP PAN.
- Szczepański J., *Zmiany w strukturze klasowej społeczeństwa polskiego* [w:] *Przemiany społeczne w Polsce Ludowej*, red. A. Sarapata, Warszawa 1965.
- Terlecki R., *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, wyd. 2, Kraków 2013.
- Tomaszewski J., *Ruch zawodowy w Polsce (1944–1950) w procesie transformacji od deklaratywnej niezależności organizacyjnej do ogniwa w systemie władzy* [w:] *Z badań nad współczesną historią i myślą polityczną*, red. C. Lewandowski, „Acta Universitatis Vratislaviensis, Politologia”, t. 21, Wrocław 1997.
- Wnuk-Lipiński E., *Demokratyczna rekonstrukcja. Z socjologii radykalnej zmiany społecznej*, Warszawa 1996.
- Wrona J., *PZPR a partie satelickie* [w:] *PZPR jako machina władzy*, red. D. Stola, K. Persak, Warszawa 2012.
- Wrona J., *Status osoby wierzącej w okresie PRL* [w:] *Historia świadectwem pisana. Metropolitalne Seminarium Duchowne w Lublinie we wspomnieniach wychowanków*, red. M. Grygiel, M. Słomka, Lublin 2014.

- Wrona J., *System partyjny w Polsce 1944–1950. Miejsce, funkcje, relacje partii politycznych w warunkach budowy i utrwalania systemu totalitarnego*, Lublin 1995.
- Wrona J., *System polityczny PRL (ukształtowanie, ewolucja, cechy szczególne)* [w:] *Jednostka i społeczeństwo wobec doświadczenia komunizmu. Przeszłość i teraźniejszość*, red. K. Słowiński, Lublin 2012.
- Wrona J., *Wizje państwa i społeczeństwa PPR/PZPR oraz ich realizacja (1944–1989)* [w:] *Wizje i realia. Studia nad realizacją polskiej myśli politycznej XX wieku*, red. W. Paruch, K. Trembicka, Lublin 2002.
- Wrona J., *ZSL w systemie politycznym Polski Ludowej* [w:] *Dzieje partii i stronnictw chłopskich w Europie*, t. 2: *W podzielonej Europie*, red. J. Szaflik i in., Pułtusk–Warszawa 2007, s. 271–285.
- Ziemski F., *Likwidacja rodzimego modelu nauki polskiej po II wojnie światowej*, „Studia Historyczne” 1993, nr 2 (141).
- Żaryn J., *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997.

Rola PZPR w państwie i społeczeństwie polskim

PZPR powstała w 1948 r. i rządziła Polską 45 lat. Oznaczało to jej dominujący wpływ na dwa pokolenia Polaków. Realizowała ideologię marksizmu-leninizmu i zasadę trwałej podległości państwa Związkowi Sowieckiemu. Od początku istnienia sprawowała niemal absolutną kontrolę nad polityką wewnętrzną i zagraniczną kraju, administracją, sferą ekonomiczną i oficjalnymi przejawami życia społecznego. Przenikała przez wszystkie dziedziny aktywności Polski i jej obywateli. Najważniejszy stał się dla niej kolektywizm z centralnym planowaniem przyszłości społeczeństwa. Ekonomiczna i społeczna doktryna komunistów zakładała wyeliminowanie z życia gospodarczego własności prywatnej. Komunistyczne dogmaty i prymat polityki doprowadziły do całkowitej etatyzacji we wszystkich dziedzinach życia w państwie i ingerencji we wszystkie sfery życia obywateli, w tym najszerzej pojętą kulturę, obejmującą obyczaje i religię, oraz życie prywatne. U schyłku dekady lat siedemdziesiątych PZPR osiągnęła szczyt rozwoju – zrzeszała blisko 3,2 mln członków, czyli mniej więcej 15 proc. dorosłych mieszkańców Polski. Rządy PPR/PZPR doprowadziły do stworzenia totalitarnego ustroju państwa. Miał on na przestrzeni 45 lat zróżnicowaną dynamikę rozwoju. Mimo to fundamentalna zasada monopolu władzy komunistycznej i postrzegania państwa jako własności jednej partii była kanonem aż po rok 1989.

SŁOWA KLUCZOWE

Polska 1948–1989, partia komunistyczna, marksizm-leninizm, kolektywizm, własność prywatna, etatyzacja gospodarki, totalitaryzm

The Role of the Polish United Workers' Party in Polish State and Society

The Polish United Workers' Party (PUWP) was established in 1948 and was ruling Poland for 45 years. This meant its dominant influence on two generations of Poles. It pursued the ideology of Marxism-Leninism and the principle of permanent subordination of Poland to the Soviet Union. From the beginning of its existence, it exercised almost absolute control of the country's internal and foreign policy, administration, the economic sphere and official manifestations of social life. It penetrated into all areas of activity of Poland and its citizens. Collectivism with central planning of the society's future became the most important for it. The economic and social doctrine of communists assumed the elimination of private property from the economic life. Communist dogmas and the primacy of politics led to a total State control in all areas of life in the country and interference in all spheres of citizens' lives, including the most broadly understood culture, including customs and religion, and private life. At the end of the 70s, the PUWP reached its peak – it brought together nearly 3.2 million members, i.e. around 15 per cent of adult inhabitants of Poland. The rule of PWP/PUWP led to the creation of a totalitarian regime of the State. Over the course of 45 years, it had varied development dynamics. Nevertheless, the fundamental principle of the monopoly of communist power and the perception of the State as the ownership of one party was a canon until 1989.

KEYWORDS

Poland 1948–1989, communist party, Marxism-Leninism, collectivism, private property, the etatization of the economy, totalitarianism

JANUSZ WRONA – profesor w Instytucie Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Prowadzi badania nad historią Polski po II wojnie światowej. Autor monografii: *System partyjny w Polsce 1944–1950. Miejsce, funkcje, relacje partii politycznych w warunkach budowy i utrwalania systemu totalitarnego* (Lublin 1995) i współautor publikacji *70 lat Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Studia z dziejów uczelni* (razem z Z. Zaporowski, Lublin 2015). E-mail: wronajanusz53@wp.pl.

JANUSZ WRONA – Professor at the Institute of History at the Maria-Curie Skłodowska University in Lublin. Conducts research on the history of Poland after the Second World War. Author of the monographs: *System partyjny w Polsce 1944–1950. Miejsce, funkcje, relacje partii politycznych w warunkach budowy i utrwalania systemu totalitarnego* (Lublin 1995) and *70 lat Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Studia z dziejów uczelni* (co-author with Z. Zaporowski, Lublin 2015). E-mail: wronajanusz53@wp.pl.

STUDIA

MICHAŁ LUBINA

KOMUNISTYCZNA PARTIA BIRMY: OD NIEZALEŻNOŚCI DO SAMOZNISZCZENIA. REGIONALNE STUDIUM PRZYPADKU KOMUNIZMU AZJATYCKIEGO¹

Komunistyczna Partia Birmy (KPB) stanowi ciekawy *casus* na mapie światowego ruchu komunistycznego. Jego niezwykłość polega na dużej dozie niezależności KPB – jej słabym związku z wydarzeniami światowego ruchu komunistycznego. KPB wyrosła z rodzimych tradycji, przez długi czas była niezależna ideologicznie i politycznie zarówno od Moskwy, jak i od Pekinu. Kilkakrotnie bliska zdobycia władzy, za każdym razem przegrywała jednak rywalizację; mimo to aż do upadku w 1989 r. niezmiennie pozostawała drugą siłą polityczną w kraju. Początkowo niezależna ideologicznie, z mocnym pręchyłem nacjonalistycznym, z czasem przyjęła maoizm, co doprowadziło do jej klęski, rozłożonej na dwa etapy².

¹ Autor składa podziękowania dwóm recenzentom za ich cenne uwagi.

² Podstawowymi źródłami w badaniach nad KPB są rezolucje i inne dokumenty ogłaszane przez KPB. Stosunkowo najwięcej jest ich z dwóch okresów: 1945–1948, gdy KPB była legalna, a jej oświadczenia i inne dokumenty przedrukowywano w prasie, oraz po 1968 r., gdy przy wsparciu KPCh nadawała z Chin przez radio „Głos Ludu Birmańskiego” swoją propagandę. Najmniej źródeł jest dostępnych z okresu 1948–1955 i początku wojny domowej w Birmie, gdy KPB zdelegalizowano. Część dokumentów znajduje się w Archiwum Narodowym w Rangunie (ale tylko te dotyczące okresu do początku 1963 r., po tym roku archiwa birmańskie są niedostępne) oraz w bibliotece Uniwersytetu Cornella w USA. Wiele istotnych dokumentów przedrukowano w zbiorze *Documents on Communism in Burma. 1945–1975*, red. K. Fleischmann (Hamburg 1989). Cenne są także dokumenty i wspomnienia wydawane w serii Myanmar Literature Project (m.in. *Books on the Russian Revolution*, Myanmar Literature Project, Working Paper no. 10:9, red. H.-B. Zöllner, Passauer Beiträge zur Südostasienkunde, Passau 2008); Soe, *Socialism and Chit Hlaing, Memories*, Myanmar Literature Project, Working Paper no. 10:10, red. H.-B. Zöllner, Passau 2008. Wśród opracowań prym wiodą prace Roberta H. Taylora (zarówno *Marxism and Resistance in Burma, 1942–1945*, jak i jego przekrojowe monografie) i szwedzkiego dziennikarza Bertila Lintnera (*The Rise*

TŁO HISTORYCZNO-IDEOWE

Birma do XIX w. była izolowanym od świata „pustelnicznym królestwem”³, którym rządili monarchowie opierający się na sankcji buddyjskiej, hierarchicznym układzie władzy i relacjach patron–klient⁴. Tę monarchię zniszczyli Brytyjczycy, którzy zamiast niej zbudowali skuteczne, nowoczesne państwo, i nadali mu współczesne granice. W ich obrębie znalazło się wiele mniejszości etnicznych mających do tej pory luźne – lub żadne – związki z Birmą⁵. W tym zdominowanym przez buddyzm kraju obce państwo kolonialne nie miało od początku legitymizacji i było traktowane przez birmańską ludność jak siła zaborcza⁶. To sprawiło, że birmański ruch narodowyzwoleńczy odrzucił dziedzictwo kolonialne na rzecz wszelakich prób pożenienia tradycji buddyjsko-królewskiej z popularnymi XX-wiecznymi ideologiami⁷.

Jedną z nich był marksizm (obok m.in. faszyzmu czy kemalizmu⁸). Marksistowska wszechstronna krytyka imperializmu, przekonujące tłumaczenie losu podbitych krajów, uzasadnienie podjęcia walki i łudzenie pewnością sukcesu przyczyniły się do popularności tej ideologii w Azji⁹. W azjatyckich warunkach marksizm rozumiano przede wszystkim jako ideologię prowadzącą do wyzwolenia spod okupacji kolonialnej¹⁰. Miał

and Fall of Communist Party of Burma (CPB); Burma in Revolt. Opium and Insurgency Since 1948), który odwiedził tereny zajmowane przez KPB i przeprowadził wywiady z najważniejszymi przywódcami w latach osiemdziesiątych. Równie rzeczowa jest praca dziennikarza Martina Smitha, *Burma. Insurgency and Politics of Ethnicity*, do tej pory najważniejsze opracowanie o wojnie domowej w Birmie. Warto również wspomnieć o rzetelnej pracy Charlesa Smitha, *The Burmese Communist Party in the 1980s* (1984). Na Zachodzie o komunistach birmańskich pisano sporadycznie w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych (np. Charles McLane, *Soviet Strategies in Southeast Asia*; Ruth Mc Vey, *The Calcutta Conference and the Southeast Asian Uprisings*), jednak błędnie zakładano ich bliskie związki z międzynarodowym ruchem komunistycznym; temat KPB nigdy nie zdobył większego zainteresowania w międzynarodowym akademickim świecie, a po 1989 r. niemal zupełnie zamarł. W tym artykule wykorzystano wszystkie dostępne źródła i opracowania o KPB oraz materiały „ogólnobirmańskie”.

³ H. Tinker, *The Union of Burma. A Study of the First Years of Independence*, Oxford 1967, s. 3.

⁴ V. Lieberman, *Burmese Administrative Cycles. Anarchy and Conquest c. 1580–1760*, Princeton 1984, s. 20–185; Thant Myint-U, *The Making of Modern Burma*, Cambridge 2001, s. 12–79.

⁵ Brytyjczycy podzielili Birmę na dwa obszary: „Birmę właściwą”, obejmującą środkowe równiny birmańskie (wzdłuż rzeki Irawadi) oraz południe kraju, zamieszkałe w większości przez buddyjskich Birmańczyków i stanowiące historyczny „rdzeń” Birmy, oraz obszary górskie, głównie ziemie peryferyjne, zamieszkałe przez mniejszości etniczne (oficjalnie mniejszości jest 134, a w rzeczywistości to niemal sto różnych narodów, grup i plemion; najważniejsze z nich to: Karenowie, Szanowie, Kaczinowie, Monowie, Arakańczycy, Czinowie, Karenni; część z nich to buddyści, pozostali animiści bądź chrześcijanie; mniejszości stanowią ok. 32 proc. populacji kraju). Zniesiony przez niepodległą Birmę podział na „dwie Birmy” utrzymał się jednak nieformalnie i do dziś pozostaje ważnym elementem w kalkulacjach politycznych oraz wojskowych. Więcej na ten temat zob. M. Lubina, *Birma. Historia państw świata w XX i XXI w.*, Warszawa 2014, s. 9–14.

⁶ J. Furnivall, *The Fashioning of the Leviathan*, „Journal of the Burma Research Society” 1939, nr 29(1), s. 1–138. Kolonialny porządek był dla Birmańczyków „porządkiem bez poczucia sensu” – M. Aung-Thwin, *The British „Pacification” of Burma*, „Journal of Southeast Asian Studies” 1985, t. 16, s. 245.

⁷ F.R. von der Mehden, *Religion and Nationalism in Southeast Asia. Burma, Indonesia and Philippines*, Madison, Wisconsin 1963, s. 80; P. Webb, *The Peacock’s Children. The Struggle for Freedom in Burma 1885–Present*, Bangkok 2007, s. 46.

⁸ F.R. von der Mehden, *Religion and Nationalism...*, s. 80.

⁹ P. Kratoska, B. Batson, *Nationalism and Modernist Reform* [w:] *The Cambridge History of Southeast Asia*, red. N. Tarling, t. 2, cz. 1, Cambridge 1999; S.M. Lipset, *Political Man. The Social Bases of Politics*, New York 1960, s. 93.

¹⁰ W.J. Dziak, J. Bayer, *Mao. Zwycięstwa, nadzieje, porażki*, Warszawa 2007, s. 17–18.

pozwoić na odzyskanie niepodległości (co wielokrotnie potem, po zrealizowaniu celu, przeradzało się w hasła mocarstwowe i agresywną politykę zagraniczną), a nie budowę bezklasowego, internacjonalistycznego świata. Był narzędziem, nie celem.

Tę ideologię starano się zaadaptować do własnych potrzeb. Nie inaczej było w przypadku Birmy. Tam nacjonaści z lat trzydziestych z ruchu *thakinów*¹¹, skupieni w organizacji Dobama Asiayone – wówczas egzaltowani studenci, a za dekadę przywódcy narodowi¹² – odkryli w marksizmie narzędzia, za pomocą których znajdowali proste wytłumaczenie trudnych spraw – kolonialny, kapitalistyczny wyzysk birmańskich mas pracujących. Zafascynowani marksizmem nacjonaści usiłowali pożenić go z rodzimą tradycją, czyli z buddyzmem. Efekty były różne. Od humorystycznych przekonań o „wpływie Buddy na Marksa”¹³, przez odważne stwierdzenie, że „buddyzm i marksizm są prawie podobne”¹⁴ (oraz kuriozalne zdanie o tym, że „Stalin buduje w ZSRR ziemską nirwanę”)¹⁵, po trafną konstatację, że buddyzm i socjalizm mają zbliżone spojrzenie na własność prywatną¹⁶.

POCZĄTKI KOMUNISTYCZNEJ PARTII BIRMY I OKUPACJA JAPOŃSKA

Marksistowskie idee dochodziły do Birmy zasadniczo trzema drogami: przez Rangun, przez Indie i przez Chiny. Ze wspomnień Thein Pe Myinta, znanego birmańskiego komunisty i jednego z przywódców KPB w 1946 r. (który potem, gdy nie chciał walczyć zbrojnie z rządem, okazał się dla KPB „renegatem”), wynika, że pierwsze marksistowskie kółka dyskusyjne powstały w latach dwudziestych XX w.¹⁷ Według danych brytyjskich pierwszym poważnym działaczem szerzącym w Birmie poglądy komunistyczne był Oo Kyaw, nazwany nawet w kolonialnych raportach (na wyrost) „ojcem komunizmu w Birmie”¹⁸. Ten absolwent brytyjskich uczelni wysyłał w latach trzydziestych z Indii do Birmy marksistowskie broszury i tym samym przyczynił się do popularności tej

¹¹ Był to antykolonialny ruch studencki, który umieścił na sztandarach określenie *thakin* (birmański ekwiwalent *sahiba*, czyli „pana”), by symbolicznie odebrać Brytyjczykom termin „pan”. J. Silverstein, *Burmese Politics. The Dilemma of National Unity*, New Jersey 1980, s. 42–49; F.N. Trager, *Burma. From Kingdom to Republic*, London 1966, s. 54–55.

¹² Thant Myint-U, *The River of Lost Footsteps. A Personal History of Burma*, New York 2008, s. 214.

¹³ U Ba Yin, *Buddha's Way to Democracy* [w:] E. Sarkisyanz, *Buddhist Background of Burmese Revolution*, New York 1965, s. 193.

¹⁴ Ba Swe, *The Burmese Revolution*, Rangoon 1952, s. 13–17.

¹⁵ Maung Ba Swe, *Stalin, erector of Paradise on Earth (Lokanibbana)*, przeł. G. Noack [w:] *Books on the Russian Revolution*, Myanmar Literature Project, Working Paper no. 10:9, red. H.-B. Zöllner, Passau 2008, s. 53–56.

¹⁶ M.T. Walton, *Politics in the Moral Universe. Burmese Buddhist Political Thought*, PhD dissertation, University of Washington 2012, s. 128–134; B. Lintner, *The Rise and Fall of Communist Party of Burma (CPB)*, Ithaca, New York 1989, s. 134.

¹⁷ Thein Pe Myint, *Critique of Communist Movement in Burma (1973)* [w:] *Documents on Communism in Burma. 1945–1975*, red. K. Fleischmann, Hamburg 1989, s. 222.

¹⁸ *Express Letter from the Chief Secretary to the Govt. of Burma, No 173, C-34, 17.03.1934* [w:] *Communism in India. Unpublished documents 1925–1934*, Calcutta 1980, s. 170.

ideologii. Mimo to jego wpływ pozostał głównie ideowy. Nie odegrały też większej roli sympatie marksistowskie w środowisku birmańskich Chińczyków¹⁹.

Najważniejsze były sympatie marksistowskie ruchu *thakinów*, które doprowadziły do powołania Komunistycznej Partii Birmy (KPB) 15 sierpnia 1939 r. w Rangunie. O skali jej ówczesnego znaczenia świadczy to, że „partię” założono w prywatnym mieszkaniu przy ulicy Barra w centrum Rangunu podczas zebrania, w którym wzięło udział... od czterech do siedmiu osób²⁰. Choć „powołanie” i „pierwszy zjazd” KPB to dość buńczuczne określenia tego towarzyskiego spotkania studentów, to przyjęło się uznawać datę 15 sierpnia 1939 r. za początek KPB.

Liczba założycieli partii jest dyskusyjna. Wszystkie źródła i opracowania wymieniają wśród obecnych *thakinów*: Aung Sana, Ba Hein, Hla Pe (Bo Let Ya) oraz Thein Pe (Myint); według niektórych w spotkaniu wzięli również udział *thakinowie* Bo oraz Ba Tin (Goshal) i Tun Maung (Amar Nag); raczej nie było na nim *thakinów* Soe i Than Tuna, późniejszych przywódców partii²¹. Aung San, Ba Hein, Hla Pe (Bo Let Ya), Thein Pe (Myint) oraz Bo należeli również do innych ugrupowań, w tym przede wszystkim do istniejącej od niemal dekady nacjonalistycznej organizacji Dobama Asiayone (wszyscy przywódcy birmańscy wywodzili się z Dobamy i różnice ideowe między nimi były drugorzędne wobec sympatii i antypatii towarzyskich)²². Z kolei dwaj ostatni (o ile wzięli udział w spotkaniu) – Ba Tin (Goshal) i Tun Maung (Amar Nag) – byli z pochodzenia Bengalczykami i mieli związki z Komunistyczną Partią Indii (KPI), jednak powstanie KPB było decyzją autonomiczną Birmańczyków, w której ani KPI, ani Komintern nie mieli udziału²³. Aż do inwazji japońskiej na Birnę KPB była partią marginalną, nieistotną politycznie.

Spośród założycieli KPB najważniejszym bez dwóch zdań był *thakin* Aung San, który został zresztą sekretarzem generalnym. Wypłynął on na fali ruchu studenckiego lat trzydziestych i stał się jednym z najpopularniejszych polityków²⁴. W momencie rozpoczęcia II wojny światowej miał poglądy lewicowe²⁵, jednak szybko je zmienił. Przed rozpoczęciem wojny na Pacyfiku został zwerbowany przez wywiad japoński, wywieziony z Birmy (pozwoliło mu to uniknąć aresztowania z rąk brytyjskich, co spotkało większość współtwórców KPB) do Japonii, gdzie zaczął głosić hasła faszystowskie i militarystyczne²⁶, a przede wszystkim stworzył birmańskie oddziały zbrojne wspomagające japońską inwazję na kolonialną Birnę w (złudnej) nadziei na pomoc Japończyków w odzyskaniu niepodległości²⁷.

¹⁹ B. Lintner, *The Rise and Fall of Communist Party...*, s. 5.

²⁰ *Ibidem*, s. 3.

²¹ *Ibidem*; *Critique of the Communist Movement in Burma* [w:] *Documents on Communism...*, s. 224; Bo Let Ya, *Snapshots of Aung San* [w:] *Aung San of Burma*, red. Maung Maung, The Hague 1962.

²² Khin Yi, *The Dobama Movement in Burma (1930–1938)*, Ithaca, New York 1988.

²³ В.И. Василев, *Бирма. Очерки истории Бирмы*, Москва 1962, s. 390–397; А.С. Кауфман, *Бирма. Идеология и политика*, Москва 1973, s. 130–157.

²⁴ Aung San Suu Kyi, *My Father* [w:] *Freedom from Fear and Other Writings*, London 1991, s. 3–10; J. Silverstein, *The Political Legacy of Aung San*, Ithaca, New York 1972, s. 25–27.

²⁵ Аун Сан, *Бирма бросает вызов. Статьи и речи*, Москва 1965, s. 65–99.

²⁶ Aung San, *Blueprint for Burma* [w:] J. Silverstein, *The Political Legacy...*, s. 19–22.

²⁷ J. Bečka, *National Liberation Movement in Burma During the Japanese Occupation Period 1941–1945*, Prague 1983, s. 41–98.

Dwaj z pozostałych działaczy KPB, *thakinowie* Than Tun i Soe, wydali – z więzienia Insein, w którym przebywali – *Manifest Insein*. Wystąpili w nim przeciwko faszyzmowi i opowiedzieli się za walką z Brytyjczykami przeciwko Japończykom²⁸. Po japońskiej inwazji spora część *thakinów* współpracowała z Aung Sanem przy tworzeniu marionetkowego wobec Japonii rządu (Aung San był w nim ministrem wojny i osobą nr 2), pozostali zaś nawiązali kontakt z Brytyjczykami w Indiach i przeszli do podziemia²⁹. To właśnie wtedy komuniści wyłonili się jako osobna siła polityczna w Birmie: okupacja japońska to czas formatywny dla Komunistycznej Partii Birmy. Zniszczenia wojenne, bieda, powszechna anarchia i ogromne rozczarowanie społeczne wobec Japończyków, którzy zamiast przynieść wolność, stali się kolejnym kolonizatorem, stworzyły dla nich sprzyjające warunki do działania – zyskiwali legitymizację wśród chłopstwa. W ciągu roku wśród komunistów wyłonił się charyzmatyczny przywódca – *thakin* Soe – który uczynił z KPB ważną siłę w delcie Irawadi. Ponadto komuniści mogli liczyć na ciche wsparcie części projapońskich polityków, takich jak minister rolnictwa – *thakin* Than Tun, który dostarczał im informacji. Ich podstawową strategią było tworzenie podziemnej organizacji opartej na sieci społecznej, która pewnego dnia miała rzucić wyzwanie okupantom³⁰.

PRZEGRANE PRZYWÓDZTWO W RUCHU NARODOWYM

Będąc najliczniejszą birmańską partią polityczną, z poparciem chłopstwa, doświadczeniem walki zbrojnej i brakiem kolaboracji, KPB liczyła na zdobycie przywództwa w walce narodowyzwoleńczej (jak to się stało np. w Wietnamie). Przeszkodziła w tym jednak imponująca zręczność polityczna Aung Sana. Zawiedzione nadzieje na uzyskanie suwerenności z rąk Japończyków i zmiana losów II wojny światowej sprawiły, że w marcu 1945 r. Aung San przeszedł wraz ze swoimi oddziałami na stronę aliancką, co przyspieszyło klęskę Japonii. Komuniści zgodzili się na przyłączenie się do tajnej Antyfaszystowskiej Ligi Wolności Ludu (ang. AFPFL, birm. *Pa Sa Ba La*, PSBL), czyli taktycznego sojuszu łączącego wszystkie birmańskie partie w walce z okupantem japońskim³¹. Po wojnie Aung San, który okazał się demokratą i zwolennikiem pokoju³², mając wierne oddziały zbrojne i masowe poparcie ludności, zdołał zmusić Brytyjczyków do negocjacji dotyczących uzyskania niepodległości przez Birmę i zdominować politykę birmańską, co doprowadziło do odsunięcia komunistów na boczny tor³³.

KPB nie umiała na to odpowiedzieć, miotając się między współpracą a konfrontacją. Na II zjeździe partii w czerwcu 1945 r. zwyciężyła linia ugodowa, opierająca się

²⁸ *Ibidem*, s. 53.

²⁹ D. Guyot, *The Political Impact of the Japanese Occupation of Burma*, Yale 1966, s. 95–165.

³⁰ J. Bečka, *National Liberation Movement in Burma...*, s. 98–211; R. Taylor, *Marxism and Resistance in Burma 1942–1945*, Athens, Ohio 1984.

³¹ A. Selth, *The Anti-Fascist Resistance in Burma 1942–1945. The Racial Dimension*, Townsville 1983, s. 11.

³² Więcej o tym niezwykłym człowieku i jego woltach politycznych zob. M. Lubina, *Pani Birmy Aung San Suu Kyi. Biografia polityczna*, Warszawa 2015, s. 34–52.

³³ A. Naw, *Aung San and the Struggle for Independence in Burma*, Hawaj 1988, s. 210–239.

na „browderyzmie”, czyli polityce amerykańskiego komunisty Earla Browdera³⁴, oraz inspirowana zwycięstwem Partii Pracy w Wielkiej Brytanii³⁵. Zwolennik „browderyzmu” w KPB, Thein Pe Myint, streszczając tę ideę, wypuklał nadzieję na zbudowanie świata równych narodów współistniejących pokojowo³⁶. Zwolennikiem tej zachowawczej linii był także Than Tun, wybrany na zjeździe na sekretarza generalnego KPB, szwagier Aung Sana i drugi po nim najpopularniejszy polityk w Birmie³⁷. Największym przegranym zjazdu stał się zwolennik ostrego kursu, dotychczasowy przywódca KPB, *thakin* Soe, którego skrytykowano za „jednoosobowe” przywództwo³⁸, a jako pretekst wykorzystano jego „niemoralne” prowadzenie się³⁹. Soe kontratakował 22 lutego 1946 r. podczas zebrania Komitetu Centralnego KPB, kiedy to poddał krytyce zachowawczą taktykę partii i wezwał do porzucenia współpracy z Aung Sanem i skupienia się na „powstaniu ludu pracującego”⁴⁰. Poparło go siedmiu członków KC, a 19 było przeciw, co spowodowało rozłam. Soe i jego zwolennicy, czyli skrzydło radykalne, opuścili partię i szybko zaczęli budować własne struktury: stworzyli swoją KPB, którą nazwali Czerwoną Flagą, w przeciwieństwie do Białej Flagi, jak określali przeciwników⁴¹. Rozłam w KPB stał się faktem, a w tej walce na symbole propagandowo zwyciężyli rozłamowcy Soe⁴², mimo że liczebnie Czerwona Flaga nigdy nie mogła się równać z Białą⁴³. W lipcu 1946 r. Czerwona Flaga rozpoczęła (drobne) potyczki przeciwko Brytyjczykom, jednak rebelię, będącą *de facto* czymś niewiele większym niż zamieszki, szybko stłumiono, a Soe aresztowano w roku 1947⁴⁴.

Zwycięski w partyjnej rozgrywce Than Tun przegrał z kolei walkę o wpływy w Lidze, gdzie pod koniec czerwca 1946 r. odsunięto go od stanowiska sekretarza generalnego, a KPB od stanowisk kierowniczych, co zmonopolizowało władzę Aung Sana. KPB odpowiedziała masowymi demonstracjami ulicznymi, co Aung San skontrował włas-

³⁴ Ten amerykański komunist, przywódca Komunistycznej Partii USA do czerwca 1945 r. (usunięty z radziecką pomocą), oświadczył, że walka klasowa nie będzie już potrzebna i należy skupić się na pokojowym dojściu do socjalizmu, gdyż „pod imperializmem czeka nas długi okres pokoju”; B. Sutta, *The Fight Against Revisionism in The U. S. Communist Party*, <https://www.marxists.org/history/erol/1946-1956/sutta01.htm>, dostęp: 13 V 2018 r.

³⁵ В.И. Василев, *История Мьянмы/Бирмы XX век*, Москва 2000, s. 144–148; B. Lintner, *The Rise and Fall of Communist Party...*, s. 9.

³⁶ Thein Pe Myint, *Critique...*, s. 231.

³⁷ M. Smith, *Burma. Insurgency and the Politics of Ethnicity*, New York–London–Dhaka–Bangkok 1991, s. 67.

³⁸ В.И. Василев, *Бирма. Очерки...*, s. 329.

³⁹ Soe – znany kobieciarz – porzucił właśnie dwie żony (z którymi był w związkach równocześnie) i ożenił się po raz trzeci, z młodą działaczką partyjną. Atakowany z tego powodu „odpowiadał cytatami z Marksa i Engelsa o tabu burżuazyjnych małżeństw i proletariackiej wolnej miłości”. Ponadto miał słabość do alkoholu, a swoje odrzucenie tradycyjnego w buddyjskiej Birmie zakazu jego picia tłumaczył sprzeciwem wobec „feudalno-religijnych roszczeń”. Na swoje nieszczęście delegatów nie przekonał. Thein Pe Myint, *Critique...*, s. 235.

⁴⁰ J. Bečka, *National Liberation Movement in Burma...*, s. 337–340.

⁴¹ Naturalnie komuniści głównego nurtu (Białej Flagi) nigdy nie używali tej nazwy. M. Smith, *Burma. Insurgency and the Politics of Ethnicity...*, s. 68.

⁴² Dzięki nazywaniu swojej frakcji Czerwoną Flagą, a przeciwników – Białą Flagą (kojarzącą się z kapitulancem) Soe zdołał narzucić narrację korzystną dla siebie – wygrał w walce na symbole. Jednak militarnie jego Czerwona Flaga nigdy nie miała większego znaczenia. *The "Red Flag" – An (Un-) Lawful Association [w:] Documents on Communism...*, s. 72.

⁴³ B. Lintner, *The Rise and Fall of Communist Party...*, s. 9–11.

⁴⁴ *Idem*, *Burma in Revolt. Opium and Insurgency Since 1948*, Chiang Mai 1999, s. 4.

nymi, jeszcze liczniejszymi, oraz usunięciem KPB z Ligi⁴⁵. Samodzielnie wynegocjował z Brytyjczykami niepodległość birmańską⁴⁶. Na mocy tych uzgodnień 9 kwietnia 1947 r. odbyły się wybory do Konstytuanty, w których Liga zdobyła 248 z 255 miejsc (komuniści – pozostałe 7)⁴⁷. Droga Birmy do niepodległości została otwarta, jednak Aung San nie doczekał jej odzyskania: zginął w zamachu 19 lipca 1947 r.⁴⁸ Koledzy z U Nu, na czele, dokończyli jego dzieło i doprowadzili do uzyskania niepodległości przez Birmę 4 stycznia 1948 r.

Komuniści przegrali walkę o przywództwo w ruchu narodowowyzwoleńczym, bo przecenili swe możliwości: byli przekonani, że mają większe poparcie społeczne, niż rzeczywiście mieli, i wydawało im się, że zdołają przejąć przywództwo, czy to pokojowo (Than Tun), czy zbrojnie (Soe). W obu przypadkach ostatecznie ponieśli klęskę. KPB przegrała starcie z Aung Sanem także dlatego, że komunistom brakowało osobowości pokroju Ho Szi Mina, umiejącego zjednoczyć wokół siebie różne ugrupowania.

REBELIA KOMUNISTYCZNA (BIAŁEJ FLAGI)

W połowie 1947 r. przegrani komuniści porzucili parlamentarne sposoby zdobycia władzy na rzecz wszczęcia pełzającej rebelii, łatwej w realiach zanarchizowanego kraju. Mimo początkowo pomyślnych prognoz również to nie zapewniło im sukcesu.

Birma w przededniu niepodległości jeszcze na dobre nie otrząsnęła się ze zniszczeń II wojny światowej, a znów musiała stanąć w obliczu konfliktu – tym razem wojny domowej. Przebiegała ona zasadniczo dwiema liniami: rząd kontra komuniści oraz rząd kontra mniejszości etniczne, jednak sytuacja na prowincji była zdecydowanie bardziej skomplikowana. Mozaika oddziałów rządowych, komunistycznych, partyzantów etnicznych oraz zwykłych band zbrojnych opanowała kraj. Tworzyło to sytuację anarchii, w której przez pierwsze lata niepodległości los rządu centralnego wisiał na włosku.

W połowie 1947 r. KPB (Biała Flaga) bez publicznego ogłaszania rebelii poszła śladem Czerwonej Flagi i zesłała do podziemia. W odpowiedzi rząd (formalnie jeszcze kolonialnej) Birmy pod wodzą U Nu wysłał przeciwko KPB oddziały Birmańskich Strzelców pod dowództwem pułkownika Ne Wina, które zdobyły tymczasową przewagę. Jednocześnie U Nu nie tracił nadziei na porozumienie i w geście dobrej woli wypuścił z więzienia Soe. Jednak KPB nie zamierzała negocjować: publicznie krytykowała warunki niepodległości i zarzucała U Nu zdradę na rzecz Wielkiej Brytanii. W odpowiedzi premier oskarżył komunistów o przygotowywanie powstania⁴⁹.

⁴⁵ H. Tinker, *The Union of Burma...*, s. 17–35.

⁴⁶ Attlee – *Aung San Agreement*, „Burmastar”, 27 I 1947.

⁴⁷ J.F. Cady, *A History of Modern Burma*, London 1960, s. 551–553.

⁴⁸ Aung Sana nie zabił komuniści, lecz (prawdopodobnie) inny z jego wrogów – U Saw. Komuniści winili za śmierć Aung Sana Brytyjczyków. Przewodniczący KPB i przeciwnik polityczny Aung Sana, prywatnie jego szwagier, Than Tun, ponoć wpadł do brytyjskiego klubu w Rangunie i w szale tłukł szklanki. Kin Oung, *Who Killed Aung San?*, Bangkok 1996; Maung Maung, *A Trial in Burma. The Assassination of Aung San*, The Hague 1962.

⁴⁹ M. Smith, *Burma. Insurgency and the Politics of Ethnicity...*, s. 103.

Miał rację. KPB odrzuciła na dobre „browderyzm” (nazywając go „zбочeniem rewizjonistycznym”) i przeszła na konfrontacyjny kurs zgodnie ze strategią nakreśloną przez *thakina* Ba Tin (Goshala) (tzw. tezy Goshala). Uznała, że trzeba zacząć walkę, zanim rząd się wzmocni⁵⁰. Było to zgodne z ówczesną „kominformistyczną” strategią, którą Ba Tin (Goshal), z pochodzenia Bengalczyk, zainspirował się w trakcie niedawnego pobytu w Indiach⁵¹.

Poczynając od lutego 1948 r., komuniści eskalowali napięcie w kraju poprzez falę demonstracji, na co rząd U Nu odpowiedział aresztowaniami, m.in. Soe. U Nu nakazał również aresztować Than Tuna i chociaż wycofał się z tego pod naciskiem innych ugrupowań w Lidze, było już za późno: pod koniec lutego Than Tun wymknął się z Rangunu i 28 marca 1948 r. ogłosił rozpoczęcie powstania komunistycznego⁵². Od kwietnia 1948 r. oddziały KPB atakowały deltę Irawadi i środkową Birmę, gdzie zyskały przewagę, a latem podeszły pod Rangun. Rząd U Nu uratowała miażdżąca przewaga siły w powietrzu (samoloty dostarczyły Wielka Brytania i Indie), a także bitność oddziałów mniejszości etnicznych (głównie Karenów i Kaczinów, które wkrótce rozpoczęły własne rebelie, odpowiednio w 1949 i 1961 r.); dzięki ich postawie rząd odbił znaczną część środkowej Birmy⁵³. Do zwycięstwa było jednak daleko, KPB nadal kontrolowała znaczne połacie kraju.

W tym momencie decydujące dla losów wojny domowej było przekonanie lokalnych *bo* (naczelnicy, wójtowie, watażkowie czy bandyci – czasem wszystko w jednym). W warunkach anarchii to *bo* przejęli władzę nad prowincją: nakładali podatki, zbierali rekrutów i kierowali poczynaniami zbrojnymi⁵⁴. Na korzyść rządu birmańskiego zadziałała jego dotychczasowa słabość – to komuniści najczęściej pierwsi przybywali na tereny kontrolowane przez *bo*, żądając podatków, żywności i schronienia. Doprowadziło to większość *bo* do wybrania opcji prorządowej, tym bardziej że z czasem Rangun był w stanie dodatkowo ich przepokupić⁵⁵. To umożliwiło rządowi U Nu odbicie większości kraju i zdobycie przewagi strategicznej w wojnie. Od 1950 r. rebelia komunistyczna

⁵⁰ Ba Tin (Goshal), *On The Present Political Situation in Burma and Our Tasks (1948)* [w:] *Documents on Communism...*, s. 83–127; B. Lintner, *The Rise and Fall of Communist Party...*, s. 13.

⁵¹ В.И. Василев, *История Мьянмы/Бирмы...*, s. 258–259. To z kolei dało U Nu asumpt do oskarżeń ZSRR (i osobiście Stalina) o sterowanie birmańskimi komunistami i doprowadzenie do wywołania przez nich powstania (U Nu, *Saturday's Son*, przeł. E. Yaw Lone, New Haven–London 1975, s. 139–141). Tę tezę powtarzało wielu zachodnich badaczy (m.in. R. McVey, *The Calcutta Conference and the Southeast Asian Uprisings*, Ithaca, New York 1958; C. McLane, *Soviet Strategies in Southeast Asia – an Exploration of Eastern Policy under Lenin and Stalin*, Princeton, New Jersey 1966). Nie ma jednak dowodów na to, że KPB była sterowana z Moskwy. Co najwyżej można mówić o wpływie ideowym – o tym, że birmańscy komuniści zainspirowali się intelektualnie nową linią w trakcie konferencji komunistycznej w Kalkucie w 1948 r. (nie dostali jednak żadnego polecenia; ZSRR nie miał na nich wpływu, w ogóle nie utrzymywał z nimi bezpośredniego kontaktu); Thein Pe Myint, *Critique...*, s. 238–243; J. Bingham, *U Thant. The Search for Peace*, London 1966, s. 38; M.W. Charney, *Ludu Aung Than Than. Nu's Burma and the Cold War* [w:] *Connecting Histories. Decolonization and the Cold War in Southeast Asia*, red. Ch. Goscha, C. Ostermann, Stanford 2009, s. 347.

⁵² B. Lintner, *Burma in Revolt. Opium and Insurgency Since 1948*, Chaing Mai 1999, s. 4.

⁵³ M. Smith, *Burma. Insurgency and the Politics of Ethnicity...*, s. 103–125; А.Г. Гаврилова, *Национальный вопрос в Бирме в 1940–1950-е годы*, Москва 1981, s. 158–173.

⁵⁴ R. Taylor, *The State in Myanmar*, Singapore 2012, s. 269.

⁵⁵ M. Callahan, *Making Enemies. War and State Building in Burma*, Ithaca, New York 2003, s. 140–141.

powoli traciła impet. Rangun zdołał już odzyskiwać przynajmniej nominalną kontrolę nad większością terytorium i zasobów. Od połowy lat pięćdziesiątych komuniści nie zajmowali żadnych miast i całkowicie przeszli do partyzantki.

ZMIERZCH KPB (CZERWONEJ FLAGI)

Wyraźnie przegrywała również rebelia KPB (Czerwonej Flagi). Chociaż przywódcy obu frakcji regularnie obrzucali się inwektywami, to ich oddziały w terenie ze sobą współpracowały, a wzajemne starcia były rzadkością⁵⁶. Od początku liczniejsza i ważniejsza była Biała Flaga (mająca sprzęt i ludzi), podczas gdy Czerwona Flaga pozostawała na uboczu i *de facto* nie liczyła się w walce o władzę w Birmy. Miała jednak wielki atut marketingowy – *thakina* Soe.

Charyzmatyczny, bezkompromisowy i uwodzicielski Soe przyciągał osobowością do Czerwonej Flagi wielu, szczególnie inteligencję z miast. Był však jednocześnie siłą i słabością swego ruchu: dogmatyzm Soe, każący mu w pewnym momencie uznać Czerwoną Flagę za jedyną prawdziwą marksistowsko-leninowską partię na świecie, potępić zarówno ZSRR (skazał zaocznie Chruszczowa na śmierć!), jak i ChRL, zrażał wielu i powodował dalsze rozłamy⁵⁷. Nadmierne zamięłowanie do kobiet, w tym do żon swoich dowódców, odbierało mu sojuszników. Brutalność i skłonność do terrorku, a także próby zaprowadzenia kolektywizacji szybko odsunęły od niego chłopstwo. Wreszcie nieporozumienia z oddziałami mniejszości etnicznych doprowadziły do przegranej walki z Komunistyczną Partią Arakanu (KPA, komunistami arakańskimi, skłóconymi z obiema frakcjami KPB) i niemal pełnego zniszczenia Czerwonej Flagi⁵⁸. W 1973 r. Soe, któremu pozostały garstka zwolenników i skrawek ziemi, został ujęty przez siły rządowe i wsadzony do więzienia, co zakończyło jego karierę polityczną, choć nie towarzyską: po wyjściu z aresztu w latach osiemdziesiątych bywał częstym gościem... generała Ne Wina, wojskowego dyktatora Birmy i swego kolegi z ruchu *thakinów*⁵⁹, a nielicznym zagranicznym gościom proponował, by zgłosili go do Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii⁶⁰.

PROGRAM KOMUNISTÓW BIRMAŃSKICH

Trudno omówić szerzej program KPB, gdyż w kwestiach gospodarczych nie różnił się wiele od programu rządu. Trauma kolonialna (dekady bezwzględного wyzysku przez kapitał brytyjsko-indyjski) spowodowała, że klimat powojennej Birmy był zdecydowanie antykapitalistyczny – socjalizm niepodzielnie królowała, a partie spie-

⁵⁶ M. Smith, *Burma. Insurgency and the Politics of Ethnicity...*, s. 106–131.

⁵⁷ B. Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 168; *idem*, *The Rise and Fall of Communist Party...*, s. 22.

⁵⁸ M. Smith, *Burma. Insurgency and the Politics of Ethnicity...*, s. 132, 208–212.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 132.

⁶⁰ R.H. Taylor, *Introduction* [w:] Soe, *Socialism and Chit Hlaing, Memories...*, 2008, s. 11.

rały się o to, która jest bardziej lewicowa (np. wszystkie opowiadały się za nacjonalizacją zagranicznych firm kontrolujących gospodarkę czy zwolnieniem dzierżawców z konieczności opłaty renty dzierżawnej). Różnice polegały na tempie wprowadzenia zmian (ewolucyjne ze strony rządu, radykalne ze strony komunistów), ich głębokości (eliminacja całej własności prywatnej – komuniści; tylko wielkiej własności indyjsko-brytyjskiej – rząd), sposobie zdobycia władzy (demokratyczny ze strony rządu, za pomocą walki zbrojnej ze strony KPB), a przede wszystkim na waśniach personalnych – birmańscy politycy wywodzili się z jednego środowiska Dobamy, a spory osobiste były podstawowym motorem napędowym ich działań (np. Aung San był nie mniej lewicowy niż jego szwagier, komunista Than Tun, co obu nie przeszkadzało kolaborować z Japonią; po wojnie Aung San stał się zwolennikiem demokracji, bo miał miażdżące poparcie społeczne, a Than Tu – rewolucji, bo wiedział, że demokratycznie do władzy nie dojdzie). Wyżej wymienione cechy można uogólnić jako dość powszechnie spotykane również w innych krajach azjatyckich; w Azji poglądy często odgrywają drugorzędą rolę wobec relacji rodzinnych, klanowych, grupowych czy towarzyskich.

Z tych powodów konkrety gospodarcze w programie komunistów birmańskich zajmowały mało miejsca – w dokumentach przeważają połajanki wobec imperia- lizmu brytyjskiego, „feudalnych reakcjonistów” i rządu cywilnego U Nu, który na nieszczęście komunistów pokojowo wynegocjował niepodległość z Wielką Brytanią, za co stał się „reakcyjnym, biurokratyczno-kapitalistycznym” przywództwem, „nie- potrafiącym rozwiązać nawet jednego problemu ludu”, będącym „narzędziem” lub „agentem” imperializmu i wprowadzającym „fałszywą” „pseudoniedopuszczalność”⁶¹; gdy w 1962 r. do władzy w wyniku zamachu stanu doszła lewicowa junta generała Ne Wina (realizująca wiele – jeśli nie większość – komunistycznych postulatów), komuniści nazwali ją z kolei „faszystowsko-militarystyczną kliką” wprowadzającą „faszystow- ski pseudosocjalizm”⁶². W statucie partii z początku 1946 r. zapisano nacjonalizację środków produkcji i wymiany dóbr⁶³, a w oświadczeniu z września tego samego roku dodano nacjonalizację przemysłu, ustalenie płacy minimalnej, prawo do zatrudnienia dla wszystkich zdolnych do pracy, ubezpieczenia społeczne, walkę o przywrócenie ziemi wyrzuconym z niej zadłużonym dzierżawcom, anulowanie renty dzierżawnej, zniesienie obszarnictwa i długów oraz utworzenie wiejskich kooperatyw⁶⁴. Przywódca KPB Than Tun w wywiadzie udzielonym w kwietniu 1947 r. przedstawił plan wywłaszczenia z ziemi bez kompensacji wszystkich niewiejskich właścicieli ziemskich których majątki przekraczały powierzchnię 100 akrów (około 40 hektarów); usunięcie firm brytyjskich bez odszkodowania oraz wywłaszczenie innych firm za odszkodowaniem,

⁶¹ *Statement of the CPB on the Resignation of Thakin Thein Pe as Member of the Governor's Executive Council (20 X 1946)* [w:] *Documents on Communism...*, s. 31; Ba Tin (Goshal), *On the Present Political Situation...*, s. 85, 106.

⁶² *Statement by the Central Committee of the CPB on the Assassination of Chairman Thakin Than Tun (15 XII 1968)* [w:] *Documents on Communism...*, s. 163–164.

⁶³ *Statutes of the Communist Party of Burma, July 1946* [w:] *Documents on Communism...*, s. 250.

⁶⁴ *On the Governor's Executive Council. Statement of the Polit Bureau, Communist Party of Burma (27 IX 1946)* [w:] *Documents on Communism...*, s. 26.

anulowanie wszystkich długów państwa i niezaciąganie nowych (jak „komuniści chińscy w Yan’anie” – przyciśnięty przez dziennikarkę przyznał, że nie tylko nie był w Yan’anie, ale nawet nie spotkał nikogo, kto tam był, po prostu przeczytał o tym w gazecie). Swoją opis programu Than Tun zakończył słowami dobrze podsumowującymi podejście komunistów birmańskich do kwestii ideowych: „jeszcze nie ustalono szczegółów” (*sic!* Słowa wypowiedziane, gdy KPB już szykowała się do rebelii!)⁶⁵. Dużo bardziej rozbudowany program przedstawił Goshal (Ba Tin), najważniejszy (i jeden z niewielu) teoretyk KPB, w swoich słynnych „tezach” z początku 1948 r. Wskazał tam na: eliminację własności prywatnej, przejęcie wszystkich firm brytyjskich i innych zagranicznych, pełną nacjonalizację banków, anulowanie wszystkich długów Birmy, ustanowienie państwowego monopolu na import i eksport, zniesienie wszystkich form obszarnictwa, przejęcie od obszarników ziemi powyżej 50 akrów (20 ha), a także bydła i narzędzi i przekazanie dzierżawcom („ziemia dla dzierżawcy”), zakaz obrotu ziemią, ustanowienie komitetów wiejskich, 40-godzinny tydzień pracy, płacę minimalną, ubezpieczenie społeczne, godziwe warunki mieszkaniowe, walkę o podniesienie cen ryżu oraz na rzecz niskich cen produktów codziennego użytku, koncentrację na biedocie wiejskiej i średnio bogatych chłopach, walkę z „kułakami” i obszarnikami⁶⁶. Po „tezach Goshala” KPB nie przedstawiła już żadnego tak istotnego programu gospodarczego, gdyż – jak skomentował redaktor zbioru dokumentów komunistów birmańskich w latach 1948–1952 – „mieli na celu zdobycie władzy drogą zbrojną, nie było więc ani czasu na nowe programy, ani potrzeby ich tworzenia”⁶⁷. Implementacja tego programu i tak była tylko częściowa, gdyż komuniści, po okresie początkowych sukcesów militarnych w 1948 r., po 1950 r. zostali zepchnięci do głębokiej defensywy, często – partyzantki. Nie mogli więc realizować swoich pomysłów na masową skalę. W 1951 r. przeprowadzili częściową – jak sami to buńczucznie nazwali – „rewolucję rolną”, rozdając ziemię chłopom według zasady „ziemia dla dzierżawcy”, ale potem jej część zwrócili dawnym właścicielom w ramach chwilowej ugody z rządem (1955)⁶⁸. Już wkrótce zresztą utracili większość terenów w „Birmie właściwej” (zob. niżej).

Podsumowując: pozycję komunistów osłabiała kilka czynników. Po pierwsze, brutalność działań zniechęcała do nich znaczną część chłopstwa na początku wojny domowej. Po drugie, antyreligijne nastawienie KPB w głęboko buddyjskim kraju oznaczało znaczne straty wizerunkowe (skutecznie wykorzystywane propagandowo przez rząd). Po trzecie, polityka kolejnych rządów birmańskich – najpierw cywilnego, a następnie wojskowego – realizowała wiele postulatów komunistycznych, szczególnie po 1962 r., co ideowo odbierało oręż KPB (zob. niżej).

⁶⁵ *Interview of Virginia Thompson with Thakin Than Tun (18 IV 1947) [w:] Documents on Communism...*, s. 35.

⁶⁶ Ba Tin (Goshal), *On the Present Political Situation...*, s. 103–109.

⁶⁷ R.H. Taylor, *Introduction [w:] Soe, Socialism and Chit Hlaing, Memories...*, s. 127.

⁶⁸ Thakin Ba Thein Tin, *Burmese People’s Revolutionary Armed Struggle is Bound Triumph [w:] Documents on Communism...*, s. 190.

KLIMAT IDEOWY POWOJENNEJ BIRMY

Poza bezpośrednim wpływem, jakim była walka polityczna i zbrojna o zdobycie władzy w Birmy, Komunistyczna Partia Birmy wywarła również pośredni wpływ na postawy ideowe decydentów birmańskich – ostudziła ich zapał do komunizmu.

Mając w komunistach głównego przeciwnika, socjalizujący i lewicujący nacjonaści birmańscy stali się krytyczni wobec marksizmu. Zmienił się też klimat ideowy: to, co przed wojną przyciągało do marksizmu młodych – imperializm i kapitalizm oparty na monopolach obcego kapitału – zniknęło. Nie znaczyło to jednak, że nacjonaści birmańscy skreślili w prawo, wciąż lokowali się po lewej stronie politycznego spektrum, starali się jedynie znaleźć „trzecią drogę” i inny niż komunistyczny model rozwoju (co łączyło się z polityką zagraniczną w duchu ruchu państw niezaangażowanych)⁶⁹. W przypadku Birmy doszło do dwóch takich prób. Pierwsza to *Pyidawtha* – „kraj błogosławiony” U Nu, łącząca kilka sowieckich pomysłów gospodarczych, takich jak centralne planowanie, ze skandynawskim modelem państwa opiekuńczego i demokracją oraz z buddyjską retoryką obiecującą zaprowadzenie w kraju „ziemskiej nirwany”⁷⁰. Druga to „birmańska droga do socjalizmu” gen. Ne Wina (obalił rząd U Nu w 1958 r. i ponownie, na dobre, w 1962 r. i zaprowadził władzę wojska), socjalistyczna autarkia oficjalnie proklamowana jako droga środka pomiędzy skrajnościami kapitalizmu i komunizmu (realnie spełniająca wiele postulatów KPB, m.in. powszechną nacjonalizację i całkowite usunięcie kapitału zagranicznego, co szybko doprowadziło kraj do ruiny)⁷¹, w rzeczywistości będąca parawanem dla władzy wojska⁷². Obie te próby się nie powiodły, jednak z punktu widzenia ideowego istotne jest, że odzwierciedlały bardzo istotną cechę birmańskich elit – nacjonalizm⁷³.

Niezależność ideowa cechowała również przez długi czas komunistów birmańskich. Wbrew popularnym w latach czterdziestych i pięćdziesiątych głosom na Zachodzie o podległości komunistów birmańskich wobec Moskwy⁷⁴ KPB miała mało wspólnego ze światowym ruchem komunistycznym sterowanym z Kremla⁷⁵. Właściwie można mówić wyłącznie o inspiracji pośredniej (*via* Indie) poprzez osobę Ba Tina (Goshala), którego linia konfrontacyjna, zgodna z instrukcjami Kominformu, przyczyniła się do

⁶⁹ Д.В. Дарченков, *У Ну и государственное развитие Бирмы*, Москва 1997, s. 30–157; Н.А. Листопадов, *Бирманский вариант политики неприсоединения, „Восток”* 1999, nr 2, s. 67–79.

⁷⁰ *Pyidawtha. The New Burma*, London 1954, s. 18–20; Maung Htin Aung, *A History of Burma*, New York 1967, s. 321–330; F.N. Trager, *Burma...*, s. 154–157.

⁷¹ *The Burmese Way to Socialism, 1962*, http://www.ibiblio.org/obl/docs/The_Burmese_Way_to_Socialism.htm, dostęp: 28 VI 2018 r.; *The System of Correlation Of Man And His Environment. The Philosophy of the Burma Socialist Programme Party. The Burma Socialist Programme Party The Union of Burma, 17th January 1963*, <http://www.ibiblio.org/obl/docs/System-of-correlation.htm>, dostęp: 28 VI 2018 r., s. 4.

⁷² R. Taylor, *The State in Myanmar...*, s. 299.

⁷³ Cyt. za: D. Steinberg, *Burmese Economics. The Conflict of Ideology and Pragmatism [w:] Military Rule in Burma since 1962*, red. F. Lehman, Singapore 1981, s. 29.

⁷⁴ R. Butwell, *Communist Liaison in SE Asia*, „United Asia” 1954, nr 6, s. 146–151; V. Thompson, R. Adloff, *Minority Problems in Southeast Asia*, Stanford 1955, s. 28–31. Podobnie głosił premier U Nu w *Saturday’s Son...*, s. 139–141.

⁷⁵ В.И. Васильев, *История Мьянмы/Бирмы...*, s. 258–259.

wybuchu rebelii komunistycznej w 1948 r.⁷⁶ (podstawowym powodem wszczęcia rebelii był resentyment z powodu przegranej walki o przywództwo w ruchu narodowym)⁷⁷. Jednak na tym koniec. Poza ogólną sympatią ideową komuniści birmańscy niewiele wiedzieli o ZSRR i nie mieli z Sowietami prawie żadnych kontaktów (jak to ujął jeden z badaczy rosyjskich, poparcie ZSRR dla KPB miało charakter „ideowo-polityczny”⁷⁸), a z innymi partiami komunistycznymi – sporadyczne, głównie z KPI (poza Indiami przywódca KPB Than Tun przyznał się w 1947 r., że jedyne kontakty, jakie mają z komunistami w regionie, to „trochę z Malajami”)⁷⁹ i potem z Komunistyczną Partią Chin (KPCh) (o istotnym wsparciu Pekinu dla komunistów birmańskich od 1962 r. zob. niżej)⁸⁰. Sami komuniści birmańscy wręcz skarżyli się na brak zainteresowania – innego niż retoryczne – ich walką ze strony ZSRR czy ChRL⁸¹. Wśród przywódców nie mieli kadr wykształconych w radzieckich ani nawet w chińskich szkołach, a Moskwa wspierała KPB głównie moralnie⁸². Dla Kremla Birma nigdy nie stanowiła priorytetu, a poza tym neutralistyczna polityka U Nu była dla ZSRR wygodna: Rangun stawał się wzorem niezaangażowanego państwa Trzeciego Świata budującego socjalizm po swojemu. W efekcie doszło do zbliżenia rządu U Nu z Kremlem (co zaowocowało m.in. wizytą U Nu w Moskwie i rewizytą Chruszczowa w Birmie), kosztem KPB⁸³. Podobnie było z Chinami: aż do połowy lat sześćdziesiątych Pekin nie wspierał KPB, za priorytet uznając współdziałanie z rządem U Nu w celu pozbycia się maruderów Kuomintangu zbiegłych do Birmy po wojnie domowej w Chinach⁸⁴. Z tych powodów KPB pozostała długi czas (do połowy lat sześćdziesiątych) niezależna – żadne z dwóch mocarstw komunistycznych się nią za bardzo nie interesowało. Do tego dochodził czynnik wewnętrzny: Komunistyczną Partię Birmy tworzyli tacy sami jak rząd w Rangunie nacjonałiści birmańscy, różniący się tylko wyborem środków⁸⁵. Od początku do połowy lat sześćdziesiątych (zob. niżej) komuniści birmańscy nie znajdowali się pod wpływem politycznym – poza luźną inspiracją ideową – ani Moskwy, ani Pekinu.

Jednak od połowy lat pięćdziesiątych do komunistów birmańskich coraz bardziej zaczął przemawiać maoizm. Zwycięstwo KPCh zrobiło wrażenie. W KPB uznano, że maoistowskie idee (takie jak teoria „zjednoczonego frontu”) i zasady organizacji zbrojnej są dobrymi wzorcami⁸⁶. Doprowadziło to do krótkotrwałego sojuszu z (również wówczas maoizującymi) Karenami, a przede wszystkim próby porozumienia z rządem.

⁷⁶ Ba Tin (Goshal), *On the Present Political Situation...*, s. 83–127; И.В. Можейко, *История Бирмы. (Краткий очерк)*, Москва 1973, s. 271–303; А.С. Кауфман, *Бирма...*, s. 180–230.

⁷⁷ M. Smith, *Burma. Insurgency and the Politics of Ethnicity...*, s. 104.

⁷⁸ Н.А. Листопадов, *Бирманский вариант политики неприсоединения...*, s. 69–73.

⁷⁹ *Interview of Virginia Thompson with Thakin Than Tun (18 IV 1947)* [w:] *Documents on Communism...*, s. 35.

⁸⁰ И.В. Можейко, *История Бирмы. (Краткий очерк)*..., s. 264–283.

⁸¹ M. Smith, *Burma. Insurgency and the Politics of Ethnicity...*, s. 155.

⁸² L. Lutz-Auras, *Russia and Myanmar – Friends in Need?*, „Journal of Current Southeast Asian Affairs” 2015, t. 34, nr 2, s. 177–179.

⁸³ В.И. Василев, *История Мьянмы/Бирмы...*, s. 353.

⁸⁴ R. Pettman, *China in Burma's Foreign Policy*, Canberra 1973, s. 5.

⁸⁵ M. Smith, *Burma. Insurgency and the Politics of Ethnicity...*, s. 104.

⁸⁶ *Documents on Communism...*, s. 123–156.

NIEUDANE POROZUMIENIE

W połowie lat pięćdziesiątych KPB (Biała Flaga) znajdowała się zarówno w militarnej, jak i ideologicznej defensywie wobec rządu. To skłoniło Than Tuna do próby pójścia śladami Mao i uzyskania masowego poparcia chłopstwa. By to zrobić, Than Tun przyjął w 1955 r. nową linię – zarzucenie walki zbrojnej i próbę porozumienia się z rządem⁸⁷.

Pojednawcza taktyka komunistów przyniosła nieoczekiwane skutki. Wielu członków KPB po prostu zrezygnowało z dalszej walki zbrojnej, zgadzając się na ofertę U Nu – amnestię i uroczyste powitania rebeliantów bez wyciągania konsekwencji⁸⁸. To doprowadziło do masowych dezercji w szeregach KPB; byli komuniści zasilali m.in. partie polityczne w centrum i na prowincji. W armii birmańskiej zapanował niepokój. Obawiała się ona, że dawni rebelianci powrócą teraz do władzy demokratycznymi metodami – wygrywając wybory (rządząca Liga była od kilku lat targana konfliktami, pozycja premiera U Nu słabła, rosły również nieporozumienia na linii U Nu – armia). Dla armii birmańskiej U Nu negocjujący z dawnymi wrogami był widokiem nie do zniesienia⁸⁹.

W tej sytuacji w październiku 1958 r. armia birmańska przeprowadziła pierwszy zamach stanu, w którego wyniku odsunęła U Nu od władzy; objął ją głównodowodzący armii, gen. Ne Win. W czasie swoich pierwszych rządów przeprowadził pełną ofensywę, zadając dotkliwe straty komunistom. W 1960 r. Ne Win zgodził się na wolne wybory, w których (nieoczekiwanie dla armii) zwyciężył U Nu. Nie dane mu było jednak rządzić długo – już w marcu 1962 r. Ne Win dokonał drugiego zamachu stanu, przejął pełną władzę nad krajem i zaprowadził autarkiczno-militarystyczną dyktaturę, kontynuując twardą linię wobec komunistów i mniejszości etnicznych⁹⁰. Szansa na pokój przepadła.

Po nieudanych rozmowach pokojowych na przełomie 1963 i 1964 r. Ne Win wprowadził nową taktykę walki z partyzantami – „czterech cięć”. Polegała ona na masowej relokacji wsi w celu odcięcia partyzantów od żywności, funduszy, wiadomości wywiadowczych i rekrutów⁹¹. Ta brutalna, acz skuteczna taktyka, choć doprowadziła do depopulacji sporych obszarów Birmy⁹², sprawiła, że armia birmańska do połowy lat siedemdziesiątych pokonała w Birmie środkowej i delcie Irawadi komunistów (i partyzantów kareńskich). „Cztery cięcia” odniosły sukces w „Birmie właściwej”, za to zawiodły na peryferiach, gdzie oddziały rebelianckie, głównie mniejszości etnicznych, z łatwością odbudowywały swe siły, przekraczając granicę. „Cztery cięcia” uderzyły głównie w komunistów, eliminując KPB do połowy lat siedemdziesiątych z „Birmy właściwej”, a od 1980 r. również z Arakanu⁹³. Było to tym prostsze, że KPB od połowy lat sześćdziesiątych przyjęła samobójczą taktykę kopiowania rozwiązań maoistowskich.

⁸⁷ M. Smith, *Burma. Insurgency and the Politics of Ethnicity...*, s. 155–161.

⁸⁸ R. Butwell, *U Nu of Burma*, Stanford 1969, s. 201–202.

⁸⁹ M. Callahan, *Making Enemies...*, s. 183–190.

⁹⁰ Więcej zob. B. Góralczyk, *Złota ziemia roni łzy. Esej birmański*, Warszawa 2010, s. 171–208.

⁹¹ M. Smith, *Burma. Insurgency and the Politics of Ethnicity...*, s. 260.

⁹² *Burma. Extrajudicial Execution and Torture of Members of Ethnic Minorities*, London 1988.

⁹³ И.В. Можейко, *История Бирмы. (Краткий очерк)...*, s. 355–371.

„LINIA OCZYSZCZENIA, ODDALENIA I ELIMINACJI”

Po niepowodzeniach rozmów pokojowych z rządem i serii klęsk militarnych w walce z armią birmańską komuniści nie byli zgodni co do dalszej strategii. Z jednej strony dotkliwie przegrywali zbrojnie. Z drugiej – fatalna sytuacja gospodarcza kraju sprawiała, że znów stali się popularni w społeczeństwie i odzyskali szansę na zdobycie rządu dusz⁹⁴.

Część kierownictwa KPB, przede wszystkim Ba Tin (Goshal), nakłaniała do dalszych rozmów z rządem i skupienia agitacji komunistycznej w miastach w celu wykorzystania rosnącej popularności. Przeciwnego zdania był Than Tun, który opowiadał się za koniecznością kontynuacji walki i pomysłu Mao Zedonga „okrążenia miasta przez wieś”⁹⁵. W tym sporze Than Tun uzyskał nieoczekiwanego sojusznika.

Była nim grupa „pekińskich reemigrantów”, czyli komunistów birmańskich, którzy przez poprzednie lata przebywali w Chinach i powrócili do Birmy na przełomie lat 1963 i 1964 (ich najważniejszym przedstawicielem był *yebaw*⁹⁶Aung Gyi). „Pekińscy reemigranci” przynieśli ze sobą fascynację maoizmem i jego metodami – a także nieprawdopodobny serwilizm wobec KPCh (wiceprzewodniczący partii *thakin* Ba Thein Tin potrafił w jednym przemówieniu wychwalić Mao i maoizm 51 razy)⁹⁷ – co wykorzystał Than Tun w celu pozbycia się przeciwników z partii⁹⁸.

Wykorzystując zdobyte w Chinach doświadczenie, „reemigranci” powołali własnych hunwejbínów, którzy stali się narzędziem w realizacji masowych czystek w partii, nazwanych wielce wymownie: „linią oczyszczenia, oddalenia i eliminacji”⁹⁹. W czerwcu 1967 r. rozpoczął się masowy terror wśród komunistów wzorowany ściśle na chińskiej rewolucji kulturalnej¹⁰⁰. Stosując pokazowe procesy, wiece potępienia i publiczne lincze, birmańscy „czerwonogwardziści” z pełnym przyzwoleniem Than Tuna w okrutny sposób (m.in. zarzynając zardzewiałym nożem czy zabijając kijami bambusowymi) zamordowali starych towarzyszy tworzących trzon partii, m.in. Ba Tina (Goshala)¹⁰¹. Trwający dwa lata masowy terror usunął z kierownictwa konkurentów Than Tuna, ale złamał morale (wielu członków KPB po prostu porzuciło szereg), zdolność bojową KPB i zniszczył jej wizerunek w Birmie, gdyż rząd wojskowy Ne Wina szeroko informował

⁹⁴ A.С. Агаджанян, *Бирма. крестьянский мир и государство*, Москва 1989, s. 89–114.

⁹⁵ B. Lintner, *The Rise and Fall of Communist Party...*, s. 15–25.

⁹⁶ *Yebaw* to po birmańsku „towarzysz”, nazywanie więc komunisty Aung Gyi „towarzyszem” wydaje się nieporozumieniem. Przyjęło się go nazywać właśnie w ten sposób, gdyż w tym samym czasie aktywnym politykiem był inny Aung Gyi (jeden z najbliższych współpracowników gen. Ne Wina), niemający z nim nic wspólnego. To dlatego w literaturze komunisty Aung Gyi występuje z dopiskiem *yebaw*.

⁹⁷ W przemówieniu z okazji rocznicy założenia KPB (w wydrukowanej wersji liczącej 20 stron) Ba Thein Tin wymienił 51 razy Mao, a swojego nominalnego zwierzchnika (przewodniczącego KPB) Than Tuna trzy razy, raz Lenina, kilka razy „chruszczowowskich rewizjonistów w Chinach”, raz „sowieckich rewizjonistów”, natomiast „birmańskiemu CzangKaj-szekowi” (czyli Ne Winowi) – przeciwko któremu nominalnie było skierowane to wystąpienie – poświęcił tylko kilka słów. Thakin Ba Thein Tin, *Burmese People's Revolutionary...*, s. 188–208.

⁹⁸ Thein Pe Myint, *Critique...*, s. 247; M. Smith, *Burma. Insurgency and the Politics of Ethnicity...*, s. 219–232.

⁹⁹ B. Lintner, *The Rise and Fall of Communist Party...*, s. 15–25; В.И. Василев, *История Мьянмы/Бирмы...*, s. 311–312.

¹⁰⁰ В.И. Василев, *История Мьянмы/Бирмы...*, s. 312.

¹⁰¹ B. Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 241.

opinię publiczną o kolejnych masakrach wśród komunistów. Doprowadziło to do niemal całkowitej utraty przez KPB poparcia w miastach, szczególnie wśród inteligencji¹⁰².

Armia birmańska wykorzystała okazję i przeszła do ofensywy, której szeregi KPB – rozbite przez czystki – nie zdołały się oprzeć. Od wiosny 1968 r. w wyniku skutecznej taktyki „czterech cięć” w górach Pegu zabito najważniejszych przywódców KPB: szefa sztabu Bo Zeya, *yebawa* Aung Gyi, a przede wszystkim (we wrześniu) sekretarza generalnego Than Tuna, a następnie systematycznie usuwano komunistów¹⁰³. W efekcie do połowy lat siedemdziesiątych zlikwidowano oddziały komunistyczne w „Birmie właściwej”. Tym sposobem zastosowanie rozwiązań maoistowskich stało się samobójczym błędem politycznym KPB.

Konsekwencje wydarzeń lat 1967 i 1968 oraz będący ich następstwem zmierzch KPB w „Birmie właściwej” zostały wszakże przysłonięte przez dramatyczne wydarzenia na pograniczu chińsko-birmańskim.

SKRYTA INWAZJA CHIŃSKA

Relacje chińsko-birmańskie, w latach pięćdziesiątych dobre, zaczęły się psuć w latach sześćdziesiątych. Powodami były przejście władzy przez Ne Wina i radykalizujący się kurs Pekinu. Nadzieja na eksport rozwiązań „rewolucji kulturalnej” za granicę doprowadziła Pekin do rozpoczęcia skrytej inwazji na pogranicze birmańskie, formalnie podjętej pod szyldem KPB.

26 czerwca 1967 r. wybuchły antychińskie zamieszki w Rangunie. W odpowiedzi na maoizację miejscowych młodych Chińczyków, imitujących zachowania kolegów z Pekinu, doszło do ataków Birmańczyków (przy bierności policji) na ranguńskie Chinatown i budynek ambasady ChRL¹⁰⁴. Zamieszki, prawdopodobnie wykorzystane przez rząd Ne Wina jako odwrócenie uwagi od dramatycznej sytuacji gospodarczej kraju¹⁰⁵, doprowadziły do ostrej odpowiedzi dyplomatycznej Pekinu, a następnie do rozpoczęcia przygotowań do inwazji na Birmę. 1 stycznia 1968 r. oddziały komunistów birmańskich z KPB, nazwane Frontem Północno-Wschodnim – wyszkolone, wyposażone, wspierane logistycznie oraz amunicją przez Chińską Armię Ludowo-Wyzwoleńczą – rozpoczęły inwazję na północ Birmy¹⁰⁶.

Z perspektywy Komunistycznej Partii Birmy oznaczało to, że ma ona teraz dwa ośrodki polityczno-wojskowe. Pierwszym, rdzeniowym, stacjonującym w środkowej Birmie i niezależnym politycznie, choć będącym pod silnym ideologicznym wpływem maoizmu, kierował Than Tun, a po jego śmierci *thakin* Zin (do swojej śmierci w 1975 r.). Chociaż rdzeniowe oddziały komunistów zostały zdziesiątkowane przez czystki i ope-

¹⁰² M. Smith, *Burma. Insurgency and the Politics of Ethnicity...*, s. 235.

¹⁰³ *Ibidem*, s. 232–238.

¹⁰⁴ Maung Aung Myoe, *In The Name of Pauk-Phaw. Myanmar's China Policy Since 1948*, Singapore 2011, s. 65–75.

¹⁰⁵ J. Badgley, *Burma's China Crisis. The Choices Ahead*, „Asian Survey” 1967, t. 7, s. 753–758.

¹⁰⁶ Thant Myint-U, *The River...*, s. 305.

rowały jako partyzantka, wciąż stanowiły ważną siłę polityczną w Birmy. Drugim ośrodkiem, czyli Frontem Północno-Wschodnim, prowadzącym ofensywę na północy Birmy i sterowanym z Pekinu, kierował politycznie „pekiński reemigrant” *thakin* Ba Thein Tin, formalnie wiceprzewodniczący KPB¹⁰⁷.

Powodzenie inwazji Frontu zależało m.in. od ułożenia sobie relacji z mniejszościami etnicznymi zamieszkującymi pogranicze (takimi jak Szanowie, Kaczinowie, Wa, Lahu, Akha, Palaung, Naga), tradycyjnie nastawionymi niechętnie lub wrogo do rządu centralnego w Rangunie i/lub do Birmańczyków w ogóle. Dumne i niezależne górskie ludy nie miały większego interesu we wsparciu obcych komunistów w inwazji prowadzącej przez ich ziemie. Chińskie pieniądze i dostawy broni zdołały jednak początkowo pogodzić różnice interesów i ideologii¹⁰⁸.

Celem Chińczyków (i KPB) było połączenie oddziałów Frontu Północno-Wschodniego z oddziałami rdzeniowymi KPB operującymi w górach Pegu i wspólne zdobycie Rangun. Wobec tego śmiertelnego zagrożenia atakiem z dwóch stron armia birmańska – wiedząc, że losy wojny zależą od zwycięstwa w „Birmie właściwej” – oddała pogranicze aż do linii rzek Saluin i Irawadi (oddzielającej tereny „Birmy właściwej” od obszarów zamieszkałych przez mniejszości etniczne) bez większej walki, natomiast skupiła się na systemowej eliminacji KPB w środkowej Birmie (co się powiodło)¹⁰⁹. To był słuszny krok, który sprawił, że armia birmańska oddaliła widmo komunizmu zbliżające się do kraju.

Doprowadziło to do paradoksalnej sytuacji, polegającej na tym, że w tym samym czasie rdzeniowe oddziały KPB desperacko walczyły o przetrwanie w górach Pegu i innych miejscach centralnej Birmy, podczas gdy Front Północno-Wschodni zajmował kolejne setki kilometrów kwadratowych na północy kraju i zgromadził pod bronią ok. 20 tys. żołnierzy¹¹⁰. Jednak im bardziej wzmacniał się Front, tym bardziej słabły oddziały rdzeniowe KPB w środkowej Birmie, aż wreszcie w połowie lat siedemdziesiątych zostały niemal unicestwione.

Chińska ofensywa Frontu Północno-Wschodniego, mimo początkowych imponujących sukcesów, wyhamowała w 1970 r. na skutek niesnasek między komunistami a Kaczinami i Szanami¹¹¹. Opóźnienie w inwazji na „Birmę właściwą” dało armii birmańskiej czas na wybicie oddziałów rdzeniowych KPB w górach Pegu i przygotowanie się do obrony nieprzekraczalnych linii rzek Saluin i Irawadi. Pomiędzy listopadem 1971 a styczniem 1972 r. doszło do – decydującej dla losów wojny domowej – bitwy pod Kunlong nad Saluin, którą armia birmańska wygrała, nie pozwalając komunistom wdrzeć się do „Birmy właściwej”¹¹². Był to kluczowy moment wojny: Front Północno-Wschodni stracił przewagę strategiczną. Wkrótce właśnie wewnętrzne w jego oddziałach uniemożliwiły dalszą ofensywę.

¹⁰⁷ M. Smith, *Burma. Insurgency and the Politics of Ethnicity...*, s. 247–258.

¹⁰⁸ *Ibidem*; B. Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 249–274.

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 282; R. Taylor, *The State in Myanmar...*, s. 434; M. Smith, *Burma. Insurgency and the Politics of Ethnicity...*, s. 250–262.

¹¹⁰ M. Smith, *Burma. Insurgency and the Politics of Ethnicity...*, s. 247.

¹¹¹ И.В. Можейко, *История Бирмы. (Краткий очерк)...*, s. 355–371.

¹¹² B. Lintner, *The Rise and Fall of Communist Party...*, s. 26.

KOMUNISTYCZNE PARAPANSTWO NA POGRANICZU CHIŃSKO-BIRMAŃSKIM

Chociaż Front Północno-Wschodni nie zrealizował zamierzonego celu i nie zdołał obalić rządu Ne Wina w Rangunie, zdobył ogromne połacie ziemi na pograniczu chińsko-birmańskim. Na tych terenach maoistyczne kierownictwo Komunistycznej Partii Birmy, niebędące w stanie zagrozić „Birmie właściwej”, ale wystarczająco silne, by trwać, sprawowało rządę przez niemal dwie dekady, aż do roku 1989.

W pierwszych latach ofensywy Front zdobył ponad 20 tys. kilometrów kwadratowych pogranicza, od Panghsai na północy przez granicę laotańską po Mekong na południu (z wyjątkiem kilku enklaw kontrolowanych przez mniejszości etniczne)¹¹³. Na tych terenach KPB stworzyła własne parapanstwo z osobną administracją, systemem podatkowym, policją, więzieniami, szkołami, szpitalami i targami¹¹⁴. Oddziały zbrojne KPB, składające się z ok. 30 tys. ludzi, pozostawały zaś najsilniejszym przeciwnikiem armii birmańskiej (wówczas liczącej ok. 100 tys. ludzi); siedzibą KPB i główną bazą było miasteczko Panghsai na pograniczu birmańsko-chińskim, które stało się tętniącym życiem ośrodkiem przemysłowo-handlowym¹¹⁵.

Całym terenem komunistycznego parapanstwa, podobnie jak samą Komunistyczną Partią Birmy, po unicestwieniu oddziałów rdzeniowych w „Birmie właściwej” i ustabilizowaniu się Frontu Północno-Wschodniego, rządili teraz „pekińscy reemigranci”¹¹⁶. Sekretarzem generalnym został w 1975 r. maoista *thakin* Ba Thein Tin (będzie rządził do upadku partii w 1989 r.), prawdziwy maoistowski twardogłowy doktryner, co pomogło mu uzyskać chińskie wsparcie, z czasem jednak z atutu przemieniło się w obciążenie¹¹⁷. Ba Thein Tin wmieszał się w walki frakcyjnie w KPCh tuż przed śmiercią Mao i po niej, popierając twardogłowych maoistów Jiang Qing przeciwko pragmatykom Deng Xiaopinga¹¹⁸. To był jego błąd: zwycięski Deng po zdobyciu władzy przywrócił dobru sąsiedzkie relacje z Rangunem, a KPB zasadniczo obciął wsparcie, zarówno materialne, jak i propagandowe (choć Pekin nie przestał finansować KPB, oebrał większość środków płynących do Panghsai)¹¹⁹.

To zmusiło komunistów birmańskich do znalezienia nowego źródła dochodu. Poszli śladem większości partyzantów etnicznych i zaczęli czerpać korzyści z handlu opium – innych istotnych źródeł dochodu na tym jałowym gospodarczo terenie nie mieli – co oznaczało ewolucję podejścia komunistów, uprzednio walczących z handlem narkotykami. Jednak znaczne odcięcie dofinansowania chińskiego doprowadziło do paradoksalnej sytuacji. Dogmatyczni maoiści z KPB, odwołujący się do marksizmu-

¹¹³ Maung Aung Myoe, *In The Name of Pauk-Phaw...*, s. 80.

¹¹⁴ B. Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 282.

¹¹⁵ *Idem*, *Land of Jade. A Journey through Insurgent Burma*, Edinburgh–Bangkok 1991, s. 250–299; M. Smith, *Burma. Insurgency and the Politics of Ethnicity...*, s. 301–318.

¹¹⁶ B. Lintner, *The Rise and Fall of Communist Party...*, s. 26–34.

¹¹⁷ M. Smith, *Burma. Insurgency and the Politics of Ethnicity...*, s. 304–305.

¹¹⁸ Maung Aung Myoe, *In The Name of Pauk-Phaw...*, s. 87; B. Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 288–289.

¹¹⁹ W. Bert, *Chinese Policy toward Burma and Indonesia: A post-Mao Perspective*, „Asian Survey” 1985, t. 25, nr 9, s. 963–980; C. Smith, *The Burmese Communist Party in 1980s*, Singapore 1984, s. 34–45.

-leninizmu i maoizmu, na kontrolowanych przez siebie terenach wprowadzili zasady jawnie kapitalistyczne: na ich obszarze było znacznie więcej wolności gospodarczej niż na terenach „Birmy właściwej” znajdującej się pod kontrolą socjalistyczno-autarkicznego reżimu Ne Wina. Opium – którego komuniści produkowali niemal połowę na obszarach Złotego Trójkąta – dało im środki do prowadzenia walki, szybko jednak spowodowało degenerację KPB¹²⁰, której oddziały zamieniały się w zwykłe bandy przemysłowców narkotyków, a ich działalność nie miała już niemal żadnego związku z ideologią komunistyczną¹²¹.

Podstawową przyczyną późniejszej klęski była jednak nieumiejętność ułożenia relacji z mniejszościami etnicznymi. Dotyczyło to zarówno aliansów politycznych (KPB nie zdołała zorganizować wspólnego frontu z najsilniejszymi partyzantkami Karenów i Kaczinów), jak i stosunków na terenach kontrolowanych przez KPB¹²². Birmańskie kierownictwo polityczne KPB nie rozumiało swoich poddanych – stanowiących trzon partii niepiśmiennych góralsi, którzy walczyli razem z KPB, bo mieli wspólnego wroga – Rangun. Traktowało ich szowinistycznie i wyzyskiwało. To wszystko powodowało, że komuniści stali się dla miejscowych mieszkańców kolejnym najeźdźcą¹²³. Tylko słabnący chiński patronat powstrzymywał mniejszości etniczne przed buntem.

SAMOUNICESTWIENIE KPB

W 1988 r. doszło w Birmie do masowych protestów przeciwko władzy armii, które zmusiły Ne Wina do ustąpienia. Jednak jego następcy, generałowie z tzw. nowej junty, szybko utopili demonstracje we krwi i przywrócili władzę wojska. Odrzucili również socjalizm na rzecz kapitalizmu, co szybko dało armii środki potrzebne do pokonania większości partyzantek. Pierwszą ofiarą zmienionych okoliczności politycznych stała się KPB.

Pragnąc wykorzystać okazję, jaką były masowe protesty, komuniści zaatakowali oddziały armii birmańskiej. Popełnili jednak błąd i przecenili swoje siły: kontrofensywa armii na początku 1989 r. wdarła się głęboko na ich tereny, powodując defetyzm. Doprowadziło to do rokoszu części oddziałów etnicznych KPB, które zaczęły przejmować oddziały partii na prowincji¹²⁴. Chiny, które poparły armię birmańską w jej krwawym stłumieniu protestów społecznych, zakulisowo usiłowały przekonać wiekowe kierownictwo KPB do przejścia na emeryturę i zmiany linii, a gdy to się nie powiodło, umyły

¹²⁰ B. Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 297–333. Więcej o opium na tych terenach zob. W. Giełżyński, *Opiumowa dżungla*, Warszawa 1981, s. 40–63.

¹²¹ B. Lintner, *The Rise and Fall of Communist Party...*, s. 39–40; B. Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 297–333. Więcej zob. M. Lubina, *Birma. Centrum kontra peryferie. Kwestia etniczna we współczesnej Birmie 1948–2013*, Kraków 2014, s. 176–181.

¹²² M. Smith, *Burma. Insurgency and the Politics of Ethnicity...*, s. 325, 364, 374–376.

¹²³ В.И. Василев, *История Мьянмы/Бирмы...*, s. 347.

¹²⁴ M. Smith, *Burma. Insurgency and the Politics of Ethnicity...*, s. 347–377; B. Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 363.

ręce¹²⁵. Brak reakcji Chin ośmielił innych do przyłączenia się do rokoszu. Na początku kwietnia zbuntowały się doborowe oddziały Wa, które 16 kwietnia 1989 r. szturmem zdobyły kwaterę główną partii w Panghsai. Wa, górski lud zamieszkujący niedostępne pogranicze birmańsko-chińskie, kilka dekad wcześniej prawdopodobnie łowcy głów, na pewno zaś dumny i niezależny lud, który komuniści birmańscy rzucali w falowych szturmach na pozycje wroga (co powodowało ogromne straty ludzkie), zaczęli pełną destrukcję wszystkiego co związane z ideologią KPB – od broszur propagandowych po portrety Marksa, Lenina, Stalina i Mao – a następnie ogłosili przez zdobywcze radio komunistyczne: „Wasza ideologia jest oderwana od rzeczywistości, a wasza droga ode-rwana od potrzeb ludu”¹²⁶.

To był koniec KPB. Kolejne oddziały składały broń bądź zakładały własne organi-zacje zbrojne, a kierownictwo KPB uciekło do Chin (Pekin je przyjął, dał emerytury, lecz nie usiłował ratować partii). Komunistyczna Partia Birmy, jeszcze dwa miesiące wcześniej zdawałoby się potężna organizacja, najważniejszy przeciwnik Rangunu, teraz „rozpadła się jak domek z kart”¹²⁷. Co najciekawsze, przestała istnieć zniszczona od środka przez własnych członków, co było pierwszym tego typu przypadkiem w dzie-jach świata¹²⁸.

PODSUMOWANIE

Komunistyczna Partia Birmy – wyrosła z antykolonialnych, marksizujących nastro-jów inteligencji birmańskiej – przez długi czas stanowiła jedną z najważniejszych partii politycznych w Birmy i kilkakrotnie była bliska zdobycia władzy w kraju. Za każdym razem jednak czegoś brakowało: KPB przegrała walkę o przywództwo w antykolonial-nym ruchu narodowym, nie zdołała również zdobyć władzy ani metodami pokojowymi, ani zbrojnymi. Ideologicznie przegrała m.in. dlatego, że birmańskie rządy – najpierw cywilny, a następnie wojskowy (ten drugi bardziej) – zrealizowały wiele z komuni-stycznych postulatów, takich jak nacjonalizacja zagranicznego kapitału, monopolizacja eksportu i importu czy przejęcie i redystrybucja ziemi, a do tego albo miały silniejszą (bo umocowaną w buddyzmie) legitymizację (jak rząd cywilny), albo były po prostu militarnie potężniejsze (jak rząd wojskowy).

KPB, początkowo niezależna ideowo, w bardzo azjatyckim duchu nacjonalistycz-nego komunizmu, istniała z boku światowego ruchu komunistycznego (mając związ-ki właściwie wyłącznie z komunistami indyjskimi), z czasem przyjęła maoizm, co doprowadziło do jej zguby. Wzorowane na chińskich czystki osłabiły KPB i przy-czyniły się do jej klęski w „Birmie właściwej”. Z kolei skryta inwazja chińska dała na dwie dekady władzę satelickim wobec Pekinu przywódcom KPB na pograniczu

¹²⁵ Maung Aung Myoe, *In The Name of Pauk-Phaw...*, s. 109.

¹²⁶ M. Smith, *Burma. Insurgency and the Politics of Ethnicity...*, s. 376.

¹²⁷ В.И. Василев, *История Мьянмы/Бирмы...*, s. 347.

¹²⁸ B. Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 364.

chińsko-birmańskim, jednak nie zdołała zdobyć Rangun i zaprowadzić w Birmie komunizmu. Wraz ze słabnięciem patronatu chińskiego i degeneracją kierownictwa KPБ coraz bardziej odchodziła od programów komunistycznych, tworząc na swoich terenach *de facto* kapitalistyczne państwo narkotykowe, niemające wiele wspólnego z komunizmem (to rządy armii birmańskiej do 1988 r. były zdecydowanie bardziej socjalistyczne). Degeneracja komunistycznych elit, po 1978 r. odciętych od znacznej pomocy chińskiej, które utraciły kontakt z rzeczywistością, doprowadziła do buntu mniejszości etnicznych tworzących ich oddziały zbrojne. To właśnie one zniszczyły KPБ od środka wiosną 1989 r., co stanowi ciekawy paradoks, gdyż uczyniły to w niewiedzy wobec wydarzeń w Europie Środkowo-Wschodniej. KPБ, tak jak powstała niezależnie od światowych centrów komunizmu, tak i została zniszczona bez związku z wydarzeniami mającymi wpływ na upadek komunizmu na świecie, zapoczątkowanymi „jesienią ludów”.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła drukowane

- Attlee – *Aung San Agreement*, „Burmastar”, 27 I 1947.
- Aun San, *Birma brosaet vizov. Stati i rechi*, Moskwa 1965 (Аун Сан, *Бирма бросает визов. Стату и речу*, Москва 1965).
- Aung San Suu Kyi, *Freedom from Fear and Other Writings*, London 1991.
- Ba Swe, *The Burmese Revolution*, Rangoon 1952.
- Books on the Russian Revolution*, Myanmar Literature Project, Working Paper no. 10:9, red. H.-B. Zöllner, Passauer Beiträge zur Südostasienkunde, Passau 2008.
- Burma. Extrajudicial Execution and Torture of Members of Ethnic Minorities*, London 1988.
- Communism in India. Unpublished documents 1925–1934*, Calcutta 1980.
- Documents on Communism in Burma. 1945–1975*, red. K. Fleischmann, Hamburg 1989.
- Lintner B., *Land of Jade. A Journey through Insurgent Burma*, Edinburgh–Bangkok 1991.
- Soe, *Socialism and Chit Hlaing, Memories*, Myanmar Literature Project, Working Paper no. 10:10, red. H.-B. Zöllner, Passau 2008.
- Sutta B., *The Fight Against Revisionism in The U. S. Communist Party*, <https://www.marxists.org/history/erol/1946-1956/sutta01.htm>, dostęp: 13 V 2018 r.
- The Burmese Way to Socialism, 1962*, http://www.ibiblio.org/obl/docs/The_Burmese_Way_to_Socialism.htm, dostęp: 28 VI 2018 r.
- The System of Correlation Of Man And His Environment. The Philosophy of the Burma Socialist Programme Party. The Burma Socialist Programme Party The Union of Burma, 17th January 1963*, <http://www.ibiblio.org/obl/docs/System-of-correlation.htm>, dostęp: 28 VI 2018 r.
- U Nu, *Saturday's Son*, przeł. E. Yaw Lone, New Haven–London 1975.

OPRACOWANIA

- Agadjanian A.S., *Birma, krestianski mir i gosudarstvo*, Moskwa 1989.
- Aung San of Burma, pod red. Maung Maung, The Hague 1962.
- Aung-Thwin M., *The British „Pacification” of Burma*, „Journal of Southeast Asian Studies” 1985, t. 16.
- Badgley J., *Burma’s China Crisis. The Choices Ahead*, „Asian Survey” 1967, t. 7.
- Bečka J., *National Liberation Movement in Burma During the Japanese Occupation Period 1941–1945*, Prague 1983.
- Bert W., *Chinese Policy toward Burma and Indonesia: A post-Mao Perspective*, „Asian Survey” 1985, t. 25, nr 9.
- Bingham J., *U Thant. The Search for Peace*, London 1966.
- Butwell R., *Communist Liaison in SE Asia*, „United Asia” 1954, nr 6.
- Butwell R., *U Nu of Burma*, Stanford 1969.
- Cady J.F., *A History of Modern Burma*, London 1960.
- Callahan M., *Making Enemies. War and State Building in Burma*, Ithaca, New York 2003.
- Connecting Histories. Decolonization and the Cold War in Southeast Asia*, red. Ch. Goscha, C. Ostermann, Stanford 2009.
- Darchenkov D.V., *U Nu i gosudarstviennoe razbitie Birmy*, Moskwa 1997.
- Dziak W.J., Bayer J., *Mao. Zwycięstwa, nadzieje, porażki*, Warszawa 2007.
- Furnivall J., *The Fashioning of the Leviathan*, „Journal of the Burma Research Society” 1939, nr 29(1), s. 1–138.
- Gavrilova A.G., *Natsionalniy vopros v Birmie v 1940–1950 godakh*, Moskwa 1981.
- Gieżyński W., *Opiumowa dżungla*, Warszawa 1981.
- Góralczyk B., *Złota ziemia roni łzy. Esej birmański*, Warszawa 2010.
- Guyot D., *The Political Impact of the Japanese Occupation of Burma*, Yale 1966.
- Kaufman A.S., *Birma. Ideologiya i politika*, Moskwa 1973.
- Khin Yi, *The Dobama Movement in Burma (1930–1938)*, Ithaca, New York 1988.
- Kin Oung, *Who Killed Aung San?*, Bangkok 1996.
- Lieberman V., *Burmese Administrative Cycles. Anarchy and Conquest c. 1580–1760*, Princeton 1984.
- Lintner B., *Burma in Revolt. Opium and Insurgency Since 1948*, Chiang Mai 1999.
- Lintner B., *The Rise and Fall of Communist Party of Burma (CPB)*, Ithaca, New York 1989.
- Lipset S.M., *Political Man. The Social Bases of Politics*, New York 1960.
- Listopadov N.A., *Birmanskiy variant politiki neprociedeniya*, „Bocrok” 1999, nr 2.
- Lubina M., *Birma. Centrum kontra peryferie. Kwestia etniczna we współczesnej Birmie 1948–2013*, Kraków 2014.
- Lubina M., *Birma. Historia państw świata w XX i XXI w.*, Warszawa 2014.
- Lubina M., *Pani Birmy Aung San Suu Kyi. Biografia polityczna*, Warszawa 2015.
- Lutz-Auras L., *Russia and Myanmar – Friends in Need?*, „Journal of Current Southeast Asian Affairs” 2015, t. 34, nr 2.
- Maung Aung Myoe, *In The Name of Pauk-Phaw. Myanmar’s China Policy Since 1948*, Singapore 2011.
- Maung Htin Aung, *A History of Burma*, New York 1967.

- Maung Maung, *A Trial in Burma. The Assassination of Aung San*, The Hague 1962.
- McLane C., *Soviet Strategies in Southeast Asia – an Exploration of Eastern Policy under Lenin and Stalin*, Princeton, New Jersey 1966.
- McVey R., *The Calcutta Conference and the Southeast Asian Uprisings*, Ithaca, New York 1958.
- Military Rule in Burma since 1962*, red. F. Lehman, Singapore 1981.
- Mozheiko I.V., *Istoria Birmy. Kratkiy ocherk*, Moskva 1973.
- Naw A., *Aung San and the Struggle for Independence in Burma*, Hawaii 1988.
- Pettman R., *China in Burma's Foreign Policy*, Canberra 1973.
- Sarkisyanz E., *Buddhist Background of Burmese Revolution*, New York 1965.
- Selth A., *The Anti-Fascist Resistance in Burma 1942–1945. The Racial Dimension*, Townsville 1983.
- Silverstein J., *Burmese Politics. The Dilemma of National Unity*, New Jersey 1980.
- Silverstein J., *The Political Legacy of Aung San*, Ithaca, New York 1972.
- Smith C., *The Burmese Communist Party in 1980s*, Singapore 1984, s. 34–45.
- Smith M., *Burma. Insurgency and the Politics of Ethnicity*, New York–London–Dhaka–Bangkok 1991.
- Taylor R., *Marxism and Resistance in Burma 1942–1945*, Athens, Ohio 1984.
- Taylor R., *The State in Myanmar*, Singapore 2012.
- Thant Myint-U, *The Making of Modern Burma*, Cambridge 2001.
- Thant Myint-U, *The River of Lost Footsteps. A Personal History of Burma*, New York 2008.
- The Cambridge History of Southeast Asia*, red. N. Tarling, t. 2, cz. 1, Cambridge 1999.
- Thompson V., Adloff R., *Minority Problems in Southeast Asia*, Stanford 1955.
- Tinker H., *The Union of Burma. A Study of the First Years of Independence*, Oxford 1967, s. 3.
- Trager F.N., *Burma. From Kingdom to Republic*, London 1966.
- Vasiliev V.I., *Birma. Ocherki istorii Birmy*, Moskva 1962.
- Vasiliev V.I., *Istoria Myanmy/Birmy 20 vek*, Moskva 2000.
- von der Mehden F.R., *Religion and Nationalism in Southeast Asia. Burma, Indonesia and Philippines*, Madison, Wisconsin 1963.
- Walton M.T., *Politics in the Moral Universe. Burmese Buddhist Political Thought*, PhD dissertation, University of Washington 2012.
- Webb P., *The Peacock's Children. The Struggle for Freedom in Burma 1885–Present*, Bangkok 2007.

Komunistyczna Partia Birmy: od niezależności do samozniszczenia.

Regionalne studium przypadku komunizmu azjatyckiego

Na tle azjatyckich partii komunistycznych Komunistyczna Partia Birmy (KPB) reprezentuje bardzo ciekawy *casus*. Jej unikatowość wyraża się w niezależności. KPB wyrosła z rodzimych, birmańskich tradycji walki narodowowyzwoleńczej i przez wiele lat, jeśli nie

dekad, miała jedynie sporadyczne kontakty z zagranicznymi partiami komunistycznymi (najsilniejsze, choć i tak słabe, z Komunistyczną Partią Indii, dopiero później nastąpiło zbliżenie z Pekinem). To oddalenie od najważniejszych ośrodków komunistycznych spowodowało polityczną niezależność KPB aż do połowy lat sześćdziesiątych. Będąc kilkakrotnie bliska zdobycia władzy w Birmie, nigdy jej nie przejęła, i to pomimo kontrolowania sporych połaci pogranicza birmańsko-chińskiego w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Do swojego samounicestwienia w 1989 r. była ona najważniejszym przeciwnikiem rządu birmańskiego. Przez dekady niezależna ideologicznie, w połowie lat sześćdziesiątych przyjęła maoizm (i płynące za nim istotne wsparcie finansowe Pekinu), co doprowadziło do jej klęski, najpierw w centralnej części kraju, a następnie na pograniczach w 1989 r., gdy została zniszczona od środka przez zbuntowane oddziały mniejszości etnicznych.

SŁOWA KLUCZOWE

Birma (Mjanma), Komunistyczna Partia Birmy (KPB), Than Tun, *thakin* Soe, Ba Thein Tin, komunizm azjatycki

The Communist Party of Burma: from Independence to Self-destruction. A Regional Case Study of Asian Communism

Communist Party of Burma (CPB) represents an interesting case studies in the international communist movement. It is interesting by its independence: CPB grew from local, Burmese tradition of nationalism and for many years, if not decades, had little contact with external communist parties (mostly with Communist Party of India and, later, Communist Party of China). Hence, it remained independent from both Moscow and Beijing (later, in 1960s it leant towards the latter). A few times close to getting to power, CPB never achieved that goal, even though it controlled large area of Sino-Burmese borderland in 1970s and 1980s. Until its demise in 1989 it remained the second political force in Burma and Rangoon's biggest opponent. Initially independent and nationalistic, later it embraced Maoism which contributed to CPB's failure: first in central Burma in early 1970s and later in the borderlands in 1989.

KEYWORDS

Burma (Myanmar), Communist Party of Burma (CPB), Than Tun, *thakin* Soe, Ba Thein Tin, Communism in Asia

MICHAŁ LUBINA – doktor nauk społecznych, adiunkt w Instytucie Bliskiego i Dalekiego Wschodu Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W kręgu jego zainteresowań badawczych znajdują się: współczesna Birma/Mjanma i stosunki rosyjsko-chińskie. Autor pięciu książek, w tym trzech o Birmie: pierwszej historii tego kraju w Polsce pt. *Birma. Historia państw świata w XX i XXI w.* (Warszawa 2014), jedynej biografii noblistki Aung San Suu Kyi po polsku *Pani Birmy Aung San Suu Kyi. Biografia polityczna* (Warszawa 2015) oraz monografii *Birma: centrum kontra peryferie. Kwestia etniczna we współczesnej Birmie 1948–2013* (Kraków 2014).

MICHAŁ LUBINA – PhD, is Assistant Professor at the Institute of the Middle and Far East, Jagiellonian University in Krakow. His research interests include: contemporary Burma/Myanmar and Russia-China relations. He is the author of five books, including the first history of Burma/Myanmar in Poland *Birma. Historia państw świata w XX i XXI w.* (Warszawa 2014), the only biography of Aung San Suu Kyi in Polish *Pani Birmy Aung San Suu Kyi. Biografia polityczna* (Warszawa 2015) and the monograph *Birma: centrum kontra peryferie. Kwestia etniczna we współczesnej Birmie 1948–2013* (Kraków 2014).

КИРИЛЛ БОЛДОВСКИЙ, НИКИТА ПИВОВАРОВ

НОМЕНКЛАТУРНАЯ ПОЛИТИКА ЦК ВКП(Б) В 1939–1948 ГГ.

ВВЕДЕНИЕ

Изучение политической истории Советского Союза невозможно без исследования партийно-государственного аппарата, степени его влияния на жизнь общества, методов и форм осуществления властных полномочий. В период сталинизма роль руководящих структур была чрезвычайно расширена. Для объяснения этого было разработано идеологическое обоснование, сводившееся к тезису о неизбежном возрастании роли социалистического государства в условиях капиталистического окружения¹.

Одним из важнейших элементов властной конструкции была коммунистическая партия – организация, которая, пронизывая всю государственную структуру, скрепляла ее воедино, была средством и гарантом успешного проведения многочисленных мобилизационных кампаний, требующих максимального напряжения всех общественных сил². Руководящая роль, которую играла партия в жизни страны, обеспечивалась не только ее численностью³, но и тем, что члены партии занимали все значимые командные посты в государственном аппарате.

Для коммунистической партии, первоначально созданной как организация профессиональных революционеров, состав руководящих кадров имел пер-

¹ И.В. Сталин утверждал: «отмирание государства придет не через ослабление государственной власти, а через ее максимальное усиление, необходимое для того, чтобы добить остатки умирающих классов и организовать оборону против капиталистического окружения, которое далеко еще не уничтожено и не скоро еще будет уничтожено» (Сталин И.В. *Сочинения*. Т. 13. С. 211).

² Как писал В.И. Ленин: «... мы должны знать и помнить, что вся юридическая и фактическая конституция Советской республики строится на том, что партия все исправляет, назначает и строит по одному принципу...» (Ленин В.И. *Полное собрание сочинений*. М. 1970. Т. 31. С. 342).

³ Например, численность ВКП(б) (общее число членов и кандидатов в члены партии) составляла: в 1941 г. – 3 872 465 человек, а в 1945 г. – 5 760 369 человек. Подробнее в: *Страницы истории КПСС. Факты. Проблемы. Уроки* / Сост. В.К. Горев, В.Н. Донченко, С.А. Степанов; Под ред. В.И. Купцова. – М.: Высшая школа, 1989.

востепенное значение. Подбор и расстановка кадров являлись своеобразной альфой и омегой организационных принципов, на которых строилась партия. Перефразируя известное выражение И.В. Сталина, произнесенное им в мае 1935 г. перед выпускниками военных академий, кадры в партийной системе действительно решали все.

Партийное руководство исключительно тщательно подходило к назначениям на руководящие должности. Еще в годы Гражданской войны партия руководила срочными перебросками ответственных товарищей с одного участка фронта на другой. После окончания войны эта система трансформировалась в особую кадровую политику по учету и распределению руководителей. Такого рода военно-мобилизационный характер назначений был окончательно узаконен в 1923 г. решением Организационного бюро (Оргбюро), когда после длительных обсуждений и дискуссий были одобрены первые 12 списков ответственных должностей работников партийных, государственных и хозяйственных органов, утверждением и освобождением которых ведал лично Центральный комитет (ЦК) партии.

Распределение и назначение было одной из ключевых привилегий руководства большевиков. Уже в первые годы нахождения у власти лидеры российских коммунистов осознали необходимость формирования своих руководящих кадров, а главное контроля над ними. Так, в заключительном слове по политотчету ЦК РКП(б) на XI съезде партии в марте 1922 г. В.И. Ленин заявлял: «Если у ЦК отнимается право распоряжаться распределением людей, то он не сможет направлять политику»⁴. Именно в 1922–1923 гг. в ЦК активно начнет обсуждаться идея контроля партией отдельных государственных и общественных должностей. В результате продолжительных дискуссий в 1923 г. комиссия под руководством В.М. Молотова и Л.М. Кагановича утверждает специальные списки должностей, назначения на которые могло проводиться только по решению ЦК РКП(б). Так появляется понятие «номенклатура ЦК», которое просуществует вплоть до краха советской системы в 1991 г.

Первоначальная задача, стоявшая перед партией, заключалась в овладении государственным аппаратом. Составление списков номенклатуры ЦК было одной из форм партийного контроля над государственными органами, формирования корпуса управленцев, которые были бы полностью подотчётны партийному аппарату. К середине 1930-х гг. эта задача была реализована, однако чистки «Большого террора» внесли существенную дезорганизацию в работу партийных и государственных органов. Окончание террора поставило на повестку дня вопрос о создании стабильной системы подбора и расстановки кадров.

В советской историографии изучение номенклатуры подменялось изучением «кадровой партийно-государственной политики», что не являлось тождественным. После распада СССР и «архивной революции» внимание к истории советского периода в целом значительно возросло. Однако первое время российские

⁴ Ленин В.И. *Заключительное слово по политическому отчету ЦК РКП(б)* // Ленин. Полное собрание сочинений. М., 1970. Т. 45. С. 123.

исследователи слепо копировали западные модели, не уходя далеко в архивные поиски⁵. Например, активно обсуждались вопросы о наличии сложных социальных структур, групп влияния в номенклатуре. Так, О.Г. Мясников заявлял, что реальные управленческие функции принадлежали не партийной, а хозяйственной номенклатуре⁶. Лишь единичные исследования пытались выйти за рамки теоретизирования и проанализировать историю номенклатуры на реальном историческом материале⁷. С конца 1990–2000-е гг. основной аспект изучения номенклатуры сместился и стал носить отчетливо региональный характер. На сегодняшний день в распоряжении историков довольно качественные исследования по истории номенклатуры Сибири, Урала, отдельных российских областей и городов⁸. Однако интерес к изучению номенклатуры в целом, в особенности таких институциональных вещей, как динамика численности, социально-демографические показатели, реформы номенклатуры ЦК и т.д. заметно уменьшился. Чем вызвано подобное «нежелание» историков исследовать такие «скучные» темы – остается неясным. Однако лишь в точности дав ответ на самые элементарные вопросы, мы можем выстроить теоретические модели функционирования номенклатуры.

В силу определенных причин изучение советской номенклатуры на долгие годы было прерогативой западных исследователей. Не имея прямых источников, зарубежные историки использовали косвенную информацию (периодическую печать, телефонные справочники, мемуары), а также широко применяли методы из других дисциплин – политологии, советологии. Это позволило им выстроить оригинальные модели, показывавшие, что представляла собой советская элита. Например, сторонники тоталитарной теории считали, что советская элита была оторвана от общественных масс, а ее главной чертой была закрытость. Кадровое обеспечение элиты происходило путем только протекционизма и покровитель-

⁵ Давжанов О.Т., Михеев В.А. *Номенклатура: эволюция отбора. Историко-политологический анализ*. М., 1993; Каратуев А.Г. *Советская бюрократия. Система политико-экономического господства и ее кризис (1919–1991)*. Белгород, 1993.

⁶ Мясников О.Г. *Смена правящих элит: «консолидация» или вечная «схватка»? // Полис. 1993. №1. С. 43–46.*

⁷ Коржихина Т.П., Фигатнер Ю.Ю. *Советская номенклатура: становление и механизм действия // Вопросы истории. 1993. №7. С. 25–38; Пашин В.П., Свидоренко Ю.П. Коммунистическая номенклатура: истоки сущность, содержание*. М., 1995; Мохов В.П. *Эволюция региональной политической элиты России (1950–1990)*. Пермь, 1998; Коновалов А.Б. *Архивные источники для изучения биографий региональных руководителей ВКП(б)/КПСС // Отечественные архивы. 2004. №4. С. 68–74.; Болдовский К.А., Болдовский К.А. «Теория элит» и границы её применимости при анализе структуры власти «послевоенного сталинизма» // В сборнике: *Путь России и судьба историка (к 80-летию профессора В.А. Кутузова): сб. статей / Отв. ред. М.В. Ходяков*. СПб, 2015. (Труды исторического факультета СПбГУ. Т. 21). 444 с. С. 291–304.*

⁸ См., например, Коновалов А.Б. *Формирование и функционирование номенклатурных кадров органов ВКП (б) – КПСС в регионах Сибири (1945–1991): автореф. дисс. ... д.и.н.* Кемерово, 2006; Он же. *Партийная номенклатура Кузбасса в годы «послевоенного сталинизма» и «оттепели» (1945–1964)*. Кемерово: Сибирская книгоиздательская фирма, 2005; Айрапетов В.А. *Эволюция корпуса первых секретарей ГК и РК ВКП (б)/КПСС (Тамбовская область, 1945–1982 гг.): автореф. дис. ... канд. ист. наук*. Тамбов, 2009; Зайцева А.В. *Социально-профессиональный облик партийной номенклатуры Свердловской области в послевоенный период // История как ценность и ценностное отношение к истории. XIV Всероссийские историко-педагогические чтения. Ч. 2. Екатеринбург 2010. С. 145–148; Болдовский К.А. *Аппарат Ленинградской городской партийной организации в 1945–1948 гг. // Новейшая история России. 2011. №2. С. 149–162.**

ства⁹. Позднее на рубеже 1960 – 1970-х гг. появилась т.н. теория плюралистических элит внутри правящего слоя советского общества. В рамках этой теории утверждалось, что советская система пронизана различного рода конфликтами, связанными в первую очередь с борьбой за те или иные ресурсы и наличием «групп интересов» внутри правящей страты. Все это влияло на принятие политических решений и на формирование советской элиты¹⁰. Отдельно в рамках данного направления стала изучаться не только центральная, но и местная элита¹¹. С 1970-х годов активно развивалась концепция «патрон-клиентских связей», которая непосредственно оказывала влияние на формирование элиты¹². Среди наиболее концептуальных работ, оказавших заметное влияние на изучение номенклатуры, была работа М. Джиласа, предложившего идею «нового класса» – политической бюрократии, обладавшей монополией на управление и контроль над государственной собственностью, дававшей ей особые привилегии и материальные преимущества¹³. Позднее идеи Джиласа развил публицист М.С. Восленский¹⁴. Западная историография предоставила большое количество теоретических разработок и подходов. Однако большинство из них были написаны без привлечения ключевых источников, что подвергает определенному сомнению сам факт подобных теоретических выкладок. Так, на наш взгляд, в корне неверно отождествление «элиты» с советской номенклатурой. Внешняя схожесть (причастность к определенным ресурсам управления и благам) не делает из номенклатуры элиту. Это были обычные управленцы, чей карьерный рост и продвижение как по вертикали, так и по горизонтали властных отношений целиком и полностью зависели от успешного выполнения поставленных государством и/или партией задач.

Выбранный в качестве объекта исследования период 1939–1948 гг. выделяется не только исключительными обстоятельствами Второй мировой войны и послевоенного переустройства общества, но и особенными характеристиками развития номенклатуры. Нижняя хронологическая граница – это время окончания «Большого террора» и формирование сталинской предвоенной кадровой политики; верхняя хронологическая граница – это окончание попыток кадро-

⁹ Churchward L., *Contemporary soviet Government* (London, 1968); Tucker R.C. *The Soviet political mind: Stalinism and poststalinism change* (London, 1972).

¹⁰ Hazard J.N., *The Soviet system of Government*. Chicago, 1957; Skilling H. Interest groups and communist politics // *World politics*. 1966. Vol. 18. P. 435–451

¹¹ Armstrong J.A., *The soviet bureaucratic elite: a case study of the Ukrainian Apparatus* N.Y., 1959; Hough J.F., *The soviet prefects: the local party organs in industrial decision-making* (Cambridge, 1969).

¹² Oliver J.H. Turnover and family circles in soviet administration // *Slavic Review*. 1973. Vol. 32. P. 527–545; Willerton J. Clientism in the Soviet Union // *Studies in Comparative communism*. 1979. Vol. 12. P. 159–211; Miller J.H. Putting clients in place: the role of patronage in cooption into the soviet leadership // *Political leadership in the Soviet Union*. Oxford, 1989. P. 54–69; Elites and political power in the USSR. Aldershot, 1988; Rigby T.N. *Political Elites in the USSR: central leaders and local cadres from Lenin to Gorbachev*. Aldershot, 1990; Tromly B. The Leningrad Affair and Soviet Patronage Politics, 1949–1950. // *Europe – Asia Studies*. Vol. 56, No.5, July 2004, P. 707–729; Jensen B., Kulavig E., Rosenfeldt N.E. *Mechanism of Power in the Soviet Union*. London: Macmillan, 2000.

¹³ Джилас М. *Лицо тоталитаризма*. М., 1992.

¹⁴ Восленский М.С. *Номенклатура*. М., 1991.

вых реформ, проводимых секретарем и одновременно начальником Управления кадров ЦК ВКП(б) А.А. Кузнецовым.

Ключевыми источниками для настоящей статьи стали перечни номенклатурных должностей, сводки изменений численности должностей, справки о составе и количестве руководящих и ответственных работников, отчеты Управления кадров и другие документы ЦК ВКП(б). Сбором и составлением статистической информации в аппарате ЦК занималось специальное структурное подразделение – сектор механического (с 1940 г. – сводного) учета организационно-инструкторского отдела. Информацию сектор получал непосредственно от такого аппаратного «монстра», как Управление кадров ЦК ВКП(б), руководителями которого были Г.М. Маленков (с марта 1939 г. по апрель 1946 г.) и А.А. Кузнецов (с апреля 1946 г. по июнь 1948 г.).

Стоит оговориться, что несмотря на богатый и интересный материал Управления кадров ЦК, у нас нет возможности сравнить его с другими документами, что существенно снижает объективность оценки данных источников. Не вызывает сомнений, что в данных по численности номенклатуры присутствовала некоторая погрешность. Так, например, заместитель начальника Управления кадров ЦК Б.С. Ревский в отчетном докладе Г.М. Маленкову в мае 1941 г. сообщал, что погрешность номенклатурных сводок составляла до 10%. Эту оценку вполне можно экстраполировать на все довоенные данные. Что же касается данных военного периода, то у нас нет даже приблизительной информации о номенклатуре с июня 1941 по март 1942 г. Относительно точный учет возобновился лишь с апреля 1942 г., а более подробные сведения начнут фиксироваться Управлением кадров с января 1943 г. (когда стала вводиться ежемесячная сводка по отраслям) и августа 1944 г. (когда была введена ежемесячная сводка по областям, краям, республикам). С 1943 г. и в послевоенный период процент погрешности, скорее всего, вернулся к довоенному уровню, а, возможно, даже снизился.

КАДРЫ НОМЕНКЛАТУРЫ: ОТ XVIII СЪЕЗДА ДО 1945 Г.

Всю номенклатуру ЦК ВКП(б) чаще всего принято разбивать на три составляющие: номенклатуру Политбюро, номенклатуру Секретариата и учетно-распределительную номенклатуру (или т.н. «списочную» номенклатуру). Отдельную категорию представляли должности, которые хотя и входили в номенклатуру ЦК, но не согласовывались с руководящим партийным органом. На них назначались по так называем «путевкам». Впрочем, количество такого рода назначений до войны было незначительно. Так, в 1940 г. из 83 388 номенклатурных должностей лишь 54 были заняты по путевкам без согласования с ЦК ВКП(б)¹⁵.

Важнейшей вехой в кадровой политике большевиков стал XVIII съезд партии. На нем самим И.В. Сталиным в отчетном докладе были сформулированы

¹⁵ Российский государственный архив новейшей истории (далее – РГАНИ). Ф. 5. Оп. 57. Д. 30. Л. 2.

основные тезисы по работе с кадрами: во-первых, ценить кадры как золотой фонд партии и государства, во-вторых, знать кадры и тщательно изучать их достоинства, в-третьих, заботливо выращивать кадры, помогая каждому растущему работнику подниматься наверх и, в-четвертых, вовремя и смело выдвигать новые, молодые кадры. Именно тогда люди, занимавшие номенклатурные места, были провозглашены лучшей, золотой частью общества, наиболее приспособленной к выполнению заданий партии и государства.

Практически сразу после съезда, в начале апреля 1939 г., было создано Управление кадров ЦК ВКП(б), а на места разослана инструкция о перетверждении руководящих работников и расширении должностей, включенных в номенклатуру ЦК¹⁶. Речь шла о пересмотре всей номенклатуры ЦК и всех номенклатурных списков. Это привело к взрывному росту количества номенклатурных должностей в 1939–1941 (таб. 1).

Таблица 1. Количество должностей, включенных в номенклатуру ЦК ВКП(б) (апрель 1939 – май 1941 г.)

Месяц	Количество должностей
1939 г.	
Апрель	4193
Май	9502
Июнь	10769
Июль	14001
Август	18474
Сентябрь	22063
Октябрь	26860
Ноябрь	31405
Декабрь	35886
1940 г.	
Январь	39340
Февраль	42660
Март	45178
Апрель	50701
Май	56705
Июнь	62336
Июль	67472

¹⁶ К началу XVIII съезда номенклатура ЦК ВКП(б) включала 21891 должность.

Месяц	Количество должностей
Август	72873
Сентябрь	75012
Октябрь	78278
Ноябрь	81500
Декабрь	83388
1941 г.	
Январь	85676
Февраль	91379
Март	102546
Апрель	112358
Май	127879

Источник: Российский государственный архив новейшей истории (далее – РГАНИ). Ф. 5. Оп. 56. Д. 1–4.

Увеличение номенклатурных списков происходило за счет включения в номенклатуру ЦК ВКП(б) новых должностей, которые ранее в нее никогда не входили. Например, в нее были добавлены капитаны пароходов, зарубежные корреспонденты Телеграфного агентства Советского Союза (ТАСС), руководители кафедр университетов, редакторы отделов центральных газет и журналов, инструкторы обкомов и крайкомов, вторые и третьи секретари райкомов. Подобное расширение перечня номенклатурных должностей без сомнения означало резкое усиление контроля со стороны партийных органов над обществом в целом. Можно даже предположить, что партвласть пыталась включить в номенклатуру ЦК ВКП(б) все более-менее значимые должности в СССР. Однако этот процесс «номенклатуризации» прервала война.

Одной из ярких особенностей «номенклатурной революции» 1939–1941 гг. стало не только резкое увеличение количества должностей, подотчетных ЦК партии, но и смена самих руководителей. Как правило, это происходило за счет своеобразной вертикальной партийно-государственной мобильности – перемещения с нижестоящей на вышестоящую должность. Например, с апреля 1939 г. по январь 1941 г. только по центральному аппарату наркоматов, управлений и комитетов Совета народных комиссаров (СНК) СССР и РСФСР, центральных учреждений и ведомств на повышение было выдвинуто 75,2% сотрудников. По отдельным номенклатурным должностям этот процент был еще больше. Так, на должности начальников областных и краевых управлений Народного комиссариата внутренних дел (НКВД) было выдвинуто 85,1% нижестоящих работников; на должности директоров машинно-тракторных станций (МТС) – 88,4%, начальников областных и краевых управлений юстиции – 96,5%, а руководители и заместители руководителей отделений ТАСС поменялись на 100%. О.В. Хлевнюк

справедливо назвал этот процесс стремительной стабилизацией кадров, когда молодые выдвиженцы (от 30 до 40 лет) получали из рук И.В. Сталина и его аппарата огромную власть, занимая министерские и генеральские должности, становясь «маленькими диктаторами»¹⁷.

Подобное разбухание номенклатуры имело и свои отрицательные стороны. В начале 1941 г. заместитель начальника Управления кадров ЦК ВКП(б) Б.С. Ревский сигнализировал, что сотрудники Управления кадров не в силах выполнить детализированную «Инструкцию по учету руководящих работников», принятую ЦК в апреле 1939 г. Действительно, инструкция излишне скрупулезно описывала ведение кадрового делопроизводства (от составления карточек до хранения личных дел), что отвлекало значительные силы аппарата ЦК. Но главное, вставал другой закономерный вопрос – до каких пределов номенклатура ЦК могла расширяться? В начале 1941 г. сотрудники Управления кадров ЦК столкнулись с проблемой контроля над номенклатурой. Контролировать почти 90-тысячную номенклатурную армию (на апрель 1941 г.) становилось все сложнее. Именно поэтому в апреле 1941 г. все тому же Б.С. Ревскому было поручено составить перечень, который бы четко ограничивал сферу номенклатуры ЦК.

9 июня 1941 г. Б.С. Ревский направил секретарям ЦК ВКП(б) А.А. Андрееву, А.А. Жданову, Г.М. Маленкову и А.С. Щербакову служебную записку и проект перечня номенклатуры ЦК. В соответствии с проектом, номенклатуру планировалось сократить до 68 тыс. должностей. Самую обширную группу в новом перечне составляли местные партийные работники – около 21 тыс. должностей (сюда, в частности, были включены не только секретари и члены бюро обкомов, крайкомов и ЦК компартий союзных республик, но и заведующие отделами, помощники первых секретарей, заведующие особыми и финансовыми секторами, шифровальные работники). От каждого наркомата и ведомства в перечень вошли только наиболее важные, с точки зрения партвластей, сотрудники. Конечно, самый большой удельный вес был у милитаризованных наркоматов и ведомств. В проект перечня вошло около 14 тыс. военных должностей. Например, по наркомату обороны СССР в перечень были включены должности командиров корпусов, дивизий, бригад, полков, эскадр, морских отрядов и дивизионов, военных комиссаров и комендантов Москвы и Ленинграда. На НКВД пришлось почти десятая часть должностей из перечня – 6 тыс. номенклатурных работников, к которым были отнесены начальники подразделений пограничных войск, командиры дивизий, бригад, начальники пограничных отрядов и отрядов морских судов, начальники и главные инженеры исправительно-трудовых лагерей. Примечательно, что количество номенклатурных должностей в РСФСР в перечне в несколько раз превосходило аналогичный показатель союзных республик. Как правило, в цен-

¹⁷ Хлевнюк О.В. *Сталин. Жизнь одного вождя*. М., 2015. С. 257. Кстати, менее всего за это время поменялись кадры заведующих отделами редакций и членов редколлегий центральных газет и журналов (на 47,8%), а также парторгов железнодорожных узлов (они поменялись лишь на 18,5%).

тральную номенклатуру входила лишь небольшая прослойка руководителей из союзных республик.

Проект перечня номенклатуры ЦК ВКП(б) был уникальным документом. Впервые с 1923 г., когда были утверждены первые списки, был подготовлен полный перечень номенклатурных должностей, максимально полно учитывающий практики партийных назначений, перемещений и освобождений, сложившиеся в аппарате ЦК за 18 лет. Секретари ЦК ВКП(б) отправили перечень на доработку и, по понятным причинам, он так и не был утвержден. Фактически с начала войны и по март 1942 г. мы не имеем сколько-нибудь точных данных о численности номенклатуры ЦК. При этом из документов Управления кадрами ЦК известно, что на места был направлен проект перечня номенклатуры ЦК, и именно на локальных руководителей была возложена обязанность проводить назначения без согласования ЦК, по т.н. путевкам. Однако у нас нет точных данных, насколько широко была распространена подобная практика в июле 1941 – марте 1942 г.

С апреля 1942 г. Управление кадров ЦК возобновило процесс учета номенклатуры. С января 1943 г. подсчеты становятся более точными. С этого месяца была введена ежемесячная сводка движения номенклатуры ЦК ВКП(б). В марте 1943 г. Управление кадров разослало распоряжение всем местным парторганизациям о необходимости представления ежемесячного списка работников, относящихся к номенклатуре ЦК. В апреле того же года аналогичное распоряжение было направлено всем отделам (управлениям) кадров парткомов наркоматов и ведомств. Наконец, в августе ЦК приняло постановление «Об организационном упорядочивании горкомов, обкомов и ЦК компартий союзных республик». Все это было прямым свидетельством того, что партия вновь постепенно разворачивала свой контроль над государством.

С января 1943 по декабрь 1945 гг. мы наблюдаем неуклонный рост числа номенклатурных должностей (см. таб. 2). Он объясняется довольно просто – возобновлением деятельности учреждений, местных парторганизаций, предприятий на освобожденных от оккупации территориях. Однако в 1943 и 1944 гг. предпринимались попытки уменьшения количества номенклатурных должностей. Так, в сентябре 1943 г. Б.С. Ревский направил Г.М. Маленкову записку с предложением провести сокращение номенклатуры ЦК. В частности, Ревский предлагал убрать из номенклатуры ЦК должности всех вторых секретарей райкомов и секретарей райкомов по кадрам; по наркоматам обороны и военно-морского флота из номенклатуры удалить начальников отдельных служб армий (санитарной, снабжения горючим, автомобильной и т.д.), начальников политических отделов на уровне дивизий и бригад, командиров полков; по народным комиссариатам внутренних дел и госбезопасности предполагалось вывести из номенклатуры всех начальников отделов областного и краевого уровня, городских и районных отделов; также намечалось существенно сократить в номенклатурных перечнях количество главных инженеров на заводах, заместителей начальников железных дорог, редакторов центральных газет и журналов. Всего из номенклатуры ЦК планировалось «вычистить» около 15 тыс. должностей. Ревский заявлял, что на такой

шаг необходимо пойти в связи с тем, что Управлению кадров ЦК было сложно контролировать номенклатуру в условиях военного времени. Г.М. Маленков не решился пойти на столь масштабные изменения, и в итоге из номенклатуры ЦК были убраны только 3 тыс. должностей. Но и эта мера оказалась временной, т.к. к декабрю количество номенклатурных должностей достигло исходных значений, и далее вновь продолжился ее неуклонный рост.

Таблица 2. Количество должностей, включенных в номенклатуру ЦК ВКП(б) (апрель 1942 – декабрь 1945 г.)

1942 г.	
Апрель	32342
Май	33567
Июнь	35784
Июль	36891
Август	37339
Сентябрь	37765
Октябрь	38673
Ноябрь	40112
Декабрь	42789
1943 г.	
Январь	43976
Февраль	43825
Март	44092
Апрель	48468
Май	49354
Июнь	50839
Июль	-
Август	51042
Сентябрь	51484
Октябрь	48784
Ноябрь	49628
Декабрь	52309
1944 г.	
Январь	52783
Февраль	53299
Март	54071

Апрель	54026
Май	-
Июнь	45292
Июль	45737
Август	46564
Сентябрь	48049
Октябрь	48284
Ноябрь	48596
Декабрь	51482
1945 г.	
Январь	51609
Февраль	-
Март	-
Апрель	51897
Май	52693
Июнь	52693
Июль	53395
Август	53493
Сентябрь	53848
Октябрь	53925
Ноябрь	54090
Декабрь	54047

Источник: РГАНИ. Ф. 5. Оп. 56. Д. 5. Л. 1–45.

Вторая попытка сокращения пришлась на весну 1944 г. В апреле Б.С. Ревский вновь обратился к Г.М. Маленкову с предложением пересмотреть существующую номенклатуру ЦК. В записке для Г.М. Маленкова он писал: «Опыт работы по нынешней номенклатуре показал, что она слишком велика. Аппарат Управления кадров много времени расходует на собирании всякого рода документов и оформление многочисленных представлений об утверждении работников, которые в ЦК утверждать не следует. Это обстоятельство затрудняет возможность по-настоящему изучить определенный круг работников, в знании которых имеется действительная необходимость». Ревский направил новый проект перечня номенклатуры. По сравнению с довоенным он включал лишь 45 тыс. должностей и был составлен в двух редакциях: гражданской и военной. Однако новый перечень также не был утвержден. Впрочем, сокращение должностей произошло почти на 13 тыс. Но неуклонный рост номенклатуры ЦК привел к тому, что уже к ноябрю 1945 г.

число должностей превысило соответствующие показатели за апрель 1944 г. Таким образом, все предпринятые попытки упорядочивания номенклатуры ЦК ВКП(б) оказались лишь полумерами, а по-настоящему серьезные кадровые реформы начал осуществлять А.А. Кузнецов с первой половины 1946 г.

ИЗМЕНЕНИЯ В НОМЕНКЛАТУРНОЙ ПОЛИТИКЕ В ПЕРВЫЕ ПОСЛЕВОЕННЫЕ ГОДЫ

Необходимость реформ в кадровой работе была обусловлена переходом от экстремальных военных условий к повседневным практикам мирной жизни. Военная обстановка требовала принятия чрезвычайных мер. Необычайная скорость, с которой возникали новые вызовы, обусловила применение «ручного управления», при практическом отсутствии долгосрочного планирования. Возникающие вопросы приходилось решать на ходу, создавая для этого новые, экстраординарные структуры и подбирая исполнителей из числа уже зарекомендовавших себя кадров, мотивированных угрозой применения карательных мер военного времени, взваливая на них все новые и новые обязанности. В этой ситуации применения сложившихся процедур отошло на второй план.

Следствием этого стали два фактора, существенно ослабивших позиции партийного аппарата в противостоянии с государственными органами.

Первый из них – это существенное сокращение де-факто кадровых согласований как по номенклатуре ЦК, так и по номенклатуре региональных уровней. О масштабах этого явления свидетельствуют данные, приведенные в отчете Управления кадров ЦК ВКП(б): «...за 1945 год без решения ЦК ВКП(б) было фактически назначено 7711 чел., или 68,8% к числу всех назначенных работников и было фактически освобождено без решения ЦК ВКП(б) 6143 чел., или 71,8% к числу всех освобожденных от номенклатурных должностей работников. За первую половину 1946 года без соответствующих решений ЦК ВКП(б) было фактически назначено 3916 чел., или 64,1% из числа всех назначенных и было фактически освобождено за полгода без соответствующих решений ЦК ВКП(б) 2994 чел., или 70,3% из числа всех освобожденных от номенклатурных должностей работников. При этом многие партийные и ведомственные органы вносили в ЦК ВКП(б) вопросы об утверждении и освобождении работников с большим запозданием. 64,6% всех работников, утвержденных на номенклатурные должности решениями ЦК ВКП(б) за первое полугодие 1946 года, утверждались в среднем через 6 месяцев после фактического их вступления в должность и 62,5% всех работников было освобождено за то же время решениями ЦК ВКП(б) в среднем через 4 месяца после фактического ухода с должности. При таком положении Управление кадров ЦК часто превращалось в простого регистратора передвижения руководящих работников»¹⁸.

¹⁸ Российский государственный архив социально-политической истории (далее – РГАСПИ). Ф. 17. Оп. 127. Д. 992. Л. 15–16.

Вторым фактором стал усилившийся в годы войны процесс так называемого «сращивания» – попадания сотрудников партийного аппарата в зависимость от хозяйственных руководителей¹⁹. В военной обстановке главной задачей региональных партийных лидеров стало обеспечение производства нужной для страны продукции любой ценой. Естественно, что в этих условиях директора крупных предприятий, способные хотя бы частично обеспечить выполнение поставленных задач, становились настолько влиятельными и ценными кадрами, что по уровню внимания к ним со стороны центра часто опережали региональных партийных боссов. Немаловажным являлось и то, что скудные материальные и человеческие ресурсы военного времени находились под полным контролем хозяйственников. Дело доходило до того, что на ряде предприятий парторги ЦК, направленные для того, чтобы контролировать директоров, получали зарплаты и, что еще более важно, пайковое снабжение от тех же самых директоров. Такое «сращивание» приобрело столь широкие масштабы, что поставило под угрозу независимость партаппарата, а, следовательно, и его контрольные функции. Как отмечал в одном из своих выступлений А.А. Кузнецов: «...за период войны в нашей партии и в стране в целом широкое распространение получила практика премирования хозяйственными организациями партийных работников. Причем, эта практика премирования шла сверху донизу. В связи с недостатками в продовольствии, тяжелыми условиями жизни в военный период, имеются многочисленные факты, когда в большом количестве наших парторганизаций руководители этих организаций стали заниматься незаконными поборам (продовольствия, промышленных товаров и т.д., и т.п.). Такая практика премирования и пользования государственным и общественным добром является преступлением. Она приводит к неправильным взаимоотношениям между партийными и хозяйственными органами. Такая система носит по существу характер подкупа и ставит поэтому партийных работников в зависимость от хозяйственников, приводит к отношениям семейственности, связывает наши парторганизации в критике недостатков в работе хозяйственных организаций и в силу этого наши парторганизации начинают терять свое лицо, начинают терять свое лицо парторги, они становятся игрушкой в руках ведомств в ущерб государству.

Конечно, раз имеется полная зависимость партийных органов и партийных работников во всех этих земных благах от государственных административных хозяйственных органов, то здесь самостоятельности никакой не может быть и поэтому товарищ Сталин говорил, что такое положение, если ему не положить конец, является позором и гибелью для наших парторганизаций и партийных работников»²⁰.

¹⁹ На значимость этого явления обращал внимание М. Левин. См.: Левин М. *Номенклатура – Arcanum imperii: Технологии управления против социологии управления* // Свободная мысль. 1997. №4. С. 75–80. С. 77.

²⁰ РГАСПИ. Ф.17. Оп. 127. Д. 1010. Л. 5–6.

Угроза этих «позора и гибели» была настолько велика, что даже по прошествии семи лет после окончания войны, на XIX съезде ВКП(б), ей было уделено существенное место в отчетном докладе ЦК, прочитанном Г.М. Маленковым²¹.

Первые послевоенные годы добавили и новые проблемы. Одной из главных угроз для функционирования управленческого аппарата стал чрезвычайно низкий образовательный и общекультурный уровень руководящих кадров. Вторая мировая война ясно продемонстрировала приоритет технической оснащенности над объёмом материальных и человеческих ресурсов. Советский Союз явно отставал по уровню технологической оснащенности от ведущих стран Запада. Преодолеть это отставание планировалось как с помощью репарационных поставок оборудования и технологий из Германии и использования немецких ученых и инженеров, так и путем ускоренного развития отечественной науки и подготовки значительного числа инженерно-технических работников. И.В. Сталин в своём программном выступлении 9 февраля 1946 г. обозначил как важнейшую задачу развитие науки: «особое внимание будет обращено на <...> широкое строительство всякого рода научно-исследовательских институтов, могущих дать возможность науке развернуть свои силы. Я не сомневаюсь, что, если окажем должную помощь нашим ученым, они сумеют не только догнать, но и превзойти в ближайшее время достижения науки за пределами нашей страны»²². Однако, технологическая реорганизация промышленности наталкивалась на неспособность к модернизации существовавшего на тот момент корпуса «красных директоров» или, как их еще иногда называли, «практиков». Эти люди, обладавшие крайне низким образовательным уровнем, привыкли решать поставленные задачи исключительно мобилизационными методами, путем более интенсивного использования рабочей силы и имевшейся старой техники. В наступивший период «выжимание пота» из рабочих и использование запредельных режимов механизмов уже не давали нужного эффекта, а понять и квалифицированно применить новые технологии старые руководители не могли и не хотели. Об уровне технической подготовки руководителей производства на примере Ленинграда говорят следующие данные: на промышленных предприятиях среди директоров высшее образование было у 41,4%, среднее общее – у 25,2%, не имели среднего образования 20,2% (то есть доля «практиков» среди директоров составляла 45,4%). Среди заместителей директоров и главных инженеров: 45,6%, 25,4% и 18,8% соответственно. Среди инженеров у 36,8% было высшее образование, у 27,7% – среднее специальное, у 20,9% – среднее общее образование и 14,6% не имели среднего образования.

Следует отметить, что уровень образования директоров промышленных предприятий Ленинграда был выше, чем в среднем по стране. По данным Центрального статистического управления, доля «практиков» среди директор-

²¹ Маленков Г.М. *Отчетный доклад XIX съезду партии о работе Центрального комитета ВКП(б). 5 октября 1952 г.* Магадан: «Советская Кольма», 1953. С. 90–91.

²² Сталин И.В. *Речь на предвыборном собрании избирателей Сталинского избирательного округа г. Москвы 9 февраля 1946 г.* М.: ОГИЗ, Госполитиздат, 1946. С. 22.

ского корпуса промышленности СССР даже в 1956 г. была 68,4%, а спустя более 10 лет (в 1959 г.) – 51%²³.

Образовательный уровень работников партийного аппарата давал не меньше оснований для тревоги. В ходе внутрипартийных обсуждений в качестве очевидных недостатков приводились факты, свидетельствовавшие о том, что в партийных органах научные учреждения курировали люди с явно недостаточным образовательным уровнем. Общим недостатком региональных руководителей была неспособность к долгосрочному планированию, разработке комплексных программ интенсификации экономики и сельского хозяйства, а тем более к восприятию методов политического руководства. Большинство руководителей регионов были ориентированы на скрупулезное выполнение решений центра и не стремились к самостоятельным действиям, обоснованно опасаясь ненужной ответственности. Широко были распространены как различного рода коррупционные злоупотребления, так и многочисленные проявления девиантного поведения.

То, что И.В. Сталин выбрал именно А.А. Кузнецова в качестве нового секретаря ЦК и главы Управления кадров было вполне обосновано. Вряд ли можно согласиться с исследователями, утверждающими, что А.А. Кузнецов был переведён в ЦК ВКП(б) исключительно при помощи А.А. Жданова, а его выдвижение стало своеобразным довеском к выдвижению самого А.А. Жданова. У И.В. Сталина были достаточно веские причины для того, чтобы выбрать именно А.А. Кузнецова для осуществления реформ в кадровой политике. Во-первых, исключительное положение Ленинграда в годы войны, его оторванность от центра, обусловило самостоятельность ленинградского партийного руководства в организации работы промышленных предприятий, подчинённых различным наркоматам, и в контроле над остальными сферами жизни региона. Во-вторых, именно А.А. Кузнецов осуществлял повседневное руководство деятельностью ленинградского горкома партии на протяжении всего блокадного периода, что было прекрасно известно И.В. Сталину²⁴.

В первой половине 1946 г. А.А. Кузнецов, руководствуясь прямыми указаниями И.В. Сталина, начал осуществлять реорганизацию кадровой работы партийного аппарата. Основные принципы взаимоотношений партийного и государственного аппаратов были сформулированы к началу лета этого года. В кратком изложении они сводились к следующему: «Прежде всего, сейчас точно разграничены функции между аппаратом Центрального Комитета партии и Советом Министров. Центральный Комитет партии – это директивный орган, который даёт директивы Совету Министров и министерствам. Это, во-первых. Во-вторых, кадры партии являются кадрами всего государства. Следовательно, вторая задача, которая стоит перед Центральным Комитетом партии и его аппаратом – подбор и распре-

²³ Болдовский К.А. *Социальный состав руководителей послевоенного Ленинграда по данным учета 1947 г.* // Новейшая история России. 2012. №3. С. 197-213. С. 208.

²⁴ Болдовский К.А. *Горком ВКП(б) и система управления Ленинградом в начале Великой Отечественной войны* // Вестник СПбГУ. Сер. 2. История. 2016. Вып. 2. С. 61-73.

деление кадров в стране. В-третьих, идеологическая работа среди всего народа. В-четвертых, функция Центрального Комитета партии – контроль за работой местных партийных организаций. Хозяйственными вопросами ЦК отныне заниматься не будет. <...> Вы можете задать вопрос – неужели Центральный Комитет не будет заниматься хозяйственными вопросами. На это можно ответить, что он будет заниматься, но каким путем. Директивы, которые Центральный Комитет будет давать Совету Министров и министерствам. Вот вам его первая роль в этом отношении. Второе – через отчеты обкомов, крайкомов и ЦК компартий мы будем заниматься выяснением состояния хозяйственных дел в той или иной области, крае или республике и, наконец, третье – через проверку кадров по существу их работы мы также будем вникать в хозяйственные вопросы»²⁵. Из приведенной цитаты видно, что партийный аппарат отнюдь не хотел устраняться от контроля над деятельностью государственных органов. Более того, этот контроль планировали сделать тотальным и передать существенные полномочия от центральных к региональным партийным органам.

В рамках выполнения сформулированной программы уже в начале лета 1946 г. был предпринят ряд важных шагов. Во-первых, была проведена реорганизация Управления кадров ЦК: количество отделов сокращено с 50 до 32, разработан перспективный план первоочередных мероприятий. Во-вторых, была подготовлена и 5 октября 1946 г. утверждена номенклатура кадров ЦК ВКП(б). В новую номенклатуру было включено 42 784 должности. Следует отметить, что в дальнейшем численность номенклатуры оставалась стабильной. В связи с различными реорганизационными мероприятиями в номенклатуру ЦК включались новые и исключались старые должности, признанные менее значимыми. Однако суммарные колебания не превышали 1,0-1,5% от общей численности номенклатурных единиц. По состоянию на 1 апреля 1948 г. номенклатура ЦК ВКП(б) состояла из 42 475 должностей. За квартал ежегодно включалось в среднем 700-800 должностей, исключалось примерно столько же. Меры по упорядочиванию назначений и снятий дали ощутимый результат в короткие сроки, что видно из приведенной таблицы (таб. 3).

Таблица 3. Сведения о порядке назначений на должности и освобождения от должностей номенклатуры ЦК ВКП(б) за 1945–1946 гг.

	Без решения ЦК ВКП(б)		Решением ЦК ВКП(б) в порядке последующего оформления	
	Назначено работников	Освобождено работников	Утверждено работников	Освобождено работников
За 1945 год	68,8%	71,8%	73,0%	59,6%
За 1946 год	58,4%	65,6%	60,9%	57,6%

²⁵ РГАСПИ. Ф. 17. Оп. 127. Д. 993. Л. 5–6.

	Без решения ЦК ВКП(б)		Решением ЦК ВКП(б) в порядке последующего оформления	
	Назначено работников	Освобождено работников	Утверждено работников	Освобождено работников
В том числе: за второе полугодие	52,9%	61,2%	57,5%	53,1%

Источник: Российский государственный архив социально-политической истории (далее – РГАСПИ). Ф. 17. Оп. 127. Д. 992. Л. 18.

Незадолго до расформирования Управления кадров (1 апреля 1948 г.) результаты деятельности по упорядочиванию номенклатуры ЦК выглядели следующим образом: на 1 апреля 1948 г. количество работников, занимающих номенклатурные должности без решения ЦК ВКП(б), составило 2278 (5,6%), а количество должностей номенклатуры ЦК ВКП(б), не замещенных работниками, снизилось до 1540 (3,6%).

Управление кадров занималось также вопросами регулирования региональной партийной номенклатуры. По 80 партийным организациям в стране в номенклатуру обкомов, крайкомов и ЦК компартий союзных республик было включено 177 000 должностей, учетный резерв составлял еще 45 000 человек.

Следующим по важности вопросом был контроль за кадровой работой в центральных министерствах и ведомствах. Партийный аппарат пытался вернуть утраченные за время войны позиции путем усиления контроля над работой кадров в министерствах. Это приводило к противостоянию Управления кадров и весьма влиятельных руководителей центральных государственных органов. Управление кадров стремилось к тому, чтобы усилить полномочия заместителей министров по кадрам, сделать их своеобразными представителями центральной кадровой службы в государственных органах и усилить работу по проверке сотрудников, в том числе высокопоставленных, в министерствах и ведомствах. В сфере внимания Управления кадров оказались такие влиятельные ведомства, как Министерство вооружений, Министерство государственной безопасности (МГБ), Министерство путей сообщения и многие другие. Чистки, проводимые под руководством А.А. Кузнецова, можно проиллюстрировать следующей цитатой из его выступления: «... в Министерстве финансов просмотрели весь наличный состав работников министерства, начиная с зам. министра и кончая курьерами, каждого изучали, смотрели и пришли к выводу, где кадры слабые, кого нужно уволить. Мы нашли большое количество людей, которых нужно немедленно уволить по политическим и деловым качествам. То же самое и по Министерству торговли. Там составили список на 70 человек, это кого нужно уволить в первую очередь, да вторая очередь еще будет»²⁶. Управление кадров активно участвовало в про-

²⁶ РГАСПИ. Ф. 17. Оп. 121. Д. 640. Л. 114–115.

ведении таких кампаний, как борьба за усиление секретности в государственном аппарате, борьба с «низкопоклонством перед Западом» (дело Ключевой-Роскина) и других. Например, только за первые три месяца 1948 г. Управление кадров организовало «суды чести» в 8 министерствах и ведомствах. За этот же период, по требованию Управления были уволены более 100 работников различных издательств, которые были признаны «политически сомнительными лицами»²⁷.

Естественно, что руководители центральных ведомств были недовольны вмешательством в их кадровую политику. Однако, до поры до времени они были вынуждены подчиняться требованиям Управления кадров, поскольку подавляющее большинство кадровых решений проводилось через секретариат ЦК. А.А. Кузнецов не только настаивал на усилении контроля со стороны аппарата ЦК над деятельностью министерств, но и требовал того же со стороны региональных партийных комитетов над предприятиями и организациями центрального подчинения, находящимися на их территориях. Планы А.А. Кузнецова по усилению влияния партаппарата в регионах отражены в проекте нового устава ВКП(б), разработанном летом 1947 г. Комиссию, которой предполагалось поручить подготовку окончательной редакции, должен был возглавить А.А. Кузнецов, в отличие от Программной комиссии ЦК во главе с А.А. Ждановым. Это подчеркивает роль А.А. Кузнецова в готовившихся преобразованиях. Проект партийного устава предусматривал, что «<...> обком, крайком, ЦК компартии союзной республики:

Объединяет, направляет и контролирует работу всех организаций, как общественных, так и государственных и несет ответственность за политическое, хозяйственное и культурное состояние и развитие области, края, республики.

Обеспечивает независимость и самостоятельность партийных организаций и неослабный контроль с их стороны за деятельностью хозяйственных и государственных органов.

Осуществляет правильный подбор и расстановку кадров, их большевистское воспитание и выдвижение.

<...> городской, районный комитет партии направляет, объединяет и контролирует деятельность советских, хозяйственных и других общественных организаций города, района и несет ответственность за политическое, хозяйственное и культурное состояние города, района»²⁸.

Сравнение проекта и действовавшего на тот момент Устава ВКП(б) ясно показывает, что партаппарат стремился получить всю полноту власти над государственными органами на региональном уровне²⁹.

Немаловажным аспектом деятельности Управления кадров была работа по «оздоровлению» руководства региональных партийных организаций. Для аргументации кадровых чисток партийных аппаратов использовались материалы

²⁷ РГАСПИ. Ф. 17. Оп. 127. Д. 1686. Л. 8–9, 11.

²⁸ РГАСПИ. Ф. 83. Оп. 1. Д. 6. Л. 13–14.

²⁹ Болдовский К.А. Планы реформирования ВКП (б) в проекте устава партии 1947 г. // В сборнике: Советский мегаполис: Ленинград в процессе модернизации. Сборник статей. СПб: Северная звезда, 2014. 205 с. С. 46–55.

региональных партийных конференций, проходивших в 1947 г. Материалы конференций, выступления на них и результаты голосований тщательно анализировались аппаратом Управления кадров. На основании этой информации были подготовлены рекомендации по кадровым заменам во многих парторганизациях.

Деятельность Управления кадров и особенно А.А. Кузнецова вызывала обоснованное недовольство не только руководителей министерств, но и их влиятельных кураторов, входивших в близкий круг И.В. Сталина. Чрезмерная прямолинейность и настойчивость А.А. Кузнецова привели к тому, что к лету 1948 г. он остался без поддержки важных политических союзников. Предложения по замене региональных партийных руководителей вызвали нарастание подозрений и у И.В. Сталина, предположившего, что на место снятых работников А.А. Кузнецов намерен назначить своих близких товарищей, начинавших карьеру вместе с ним в блокадном Ленинграде. Активные, не всегда политически продуманные попытки установления кадрового контроля над важнейшими ведомствами, такие, например, как проведение суда чести в центральном аппарате Министерства государственной безопасности, привели к усилению этих подозрений. Дело дошло до того, что по инициативе И.В. Сталина было принято специальное решение Политбюро, осуждающее «самовольную» организацию «суда чести» в центральном аппарате МГБ.

Представляется обоснованным предположение, что именно такие действия стали одной из главных причин реорганизации Управления кадров летом 1948 г. и отстранения А.А. Кузнецова от руководства этой могущественной структурой. Последовала опала некогда влиятельного секретаря ЦК ВКП(б). Был проведен тщательный подбор свидетельств его властных устремлений, который послужил основанием для известной кампании чисток, получивший название «ленинградского дела».

ЗАКЛЮЧЕНИЕ

Анализ политики руководящих партийных органов в отношении номенклатурных кадров в СССР показывает ее тесную связь с социально-политической обстановкой в стране. Партийное руководство кадровой работой ослаблялось в периоды чрезвычайных обстоятельств, когда во главу угла ставились такие факторы управленческой деятельности, как быстрота принятия решений, целесообразность и эффективность. В послевоенный период, в связи с необходимостью для власти усилить контроль как над обществом в целом, так и над государственным аппаратом в частности, жесткость партийного контроля существенно нарастала. Эта тенденция привела, однако, к возникновению противоречий между партийными и государственными структурами как в центре, так и на местах. Итогом такого противостояния и стал роспуск наиболее могущественного кадрового подразделения партии – Управления кадров ЦК ВКП(б), а также последовавшие вслед за этим репрессивные кампании, направленные против наиболее

активных сторонников «кадровой монополии» партаппарата. Следует отметить, что региональная и центральная партийные элиты весьма быстро оправились от этого и смогли взять реванш практически сразу после смерти И.В. Сталина. Командное положение партийного аппарата в области кадровой, номенклатурной работы, переход к которому готовился А.А. Кузнецовым было закреплено при Н.С. Хрущеве и сохранялось вплоть до ухода самой компартии с политической сцены.

BIBLIOGRAPHY

- Armstrong J.A., *The Soviet Bureaucratic Elite: a Case Study of the Ukrainian Apparatus* (New York, 1959).
- Ayrapetov V.A., “Evolyutsiya korpusa pervykh sekretarey GK i RK VKP (b)/KPSS” in *Tambovskaya oblast', 1945–1982 gg.*, avtoref. dis. ... kand. ist. nauk. (Tambov, 2009).
- Boldovskiy K.A., “Sotsial'nyy sostav rukovoditeley poslevoennogo Leningrada po dannym ucheta 1947 g.”, *Modern history of Russia*, no. 3 (2012).
- Churchward L., *Contemporary soviet Government* (London, 1968).
- Davzhanov O.T., Mikheev V.A., “Nomenklatura: evolyutsiya otbora”, *Istoriko-politologicheskii analiz* (Moscow, 1993).
- Dzhilas M., *Litso totalitarizma* (Moscow, 1992).
- Elites and Political Power in the USSR* (Aldershot, 1988).
- Hazard J.N., *The Soviet System of Government* (Chicago, 1957).
- Hough J.F., *The Soviet Prefects: the Local Party Organs in Industrial Decision-Making* (Cambridge, 1969).
- Jensen B., Kulavig E., Rosenfeldt N.E., *Mechanism of Power in the Soviet Union* (London, 2000).
- Karatuev A.G., *Sovetskaya byurokratiya. Sistema politiko-ekonomicheskogo gospodstva i ee krizis (1919–1991)* (Belgorod, 1993).
- Khlevnyuk O.V., *Stalin. Zhizn' odnogo vozhdya* (Moscow, 2015).
- Konovalov A.B., „Arkhivnye istochniki dlya izucheniya biografii regional'nykh rukovoditeley VKP(b)/KPSS”, *Otechestvennye arkhivy*, no. 4 (2004).
- Konovalov A.B., *Formirovanie i funkcionirovanie nomenklaturnykh kadrov organov VKP (b) – KPSS v regionakh Sibiri (1945–1991)*, avtoref. dis. ... d.i.n. (Kemerovo, 2006).
- Konovalov A.B., *Partynaya nomenklatura Kuzbassa v gody «poslevoennogo stalinizma» i «ottepeli» (1945–1964)* (Kemerovo, 2005).
- Korzhihina T.P., Figatner Yu.Yu., “Sovetskaya nomenklatura: stanovlenie i mekhanizm deystviya”, *Voprosy istorii*, no. 7 (1993).
- Levin M., “Nomenklatura – Arcanum imperii: Tekhnologii upravleniya protiv sotsiologii upravleniya”, *Svobodnaya mysl'*, no. 4 (1997).
- Miller J.H., *Putting Clients in Place: the Role of Patronage in Cooption into the Soviet Leadership // Political leadership in the Soviet Union* (Oxford, 1989).

- Mokhov V.P., *Evolyutsiya regional'noy politicheskoy elity Rossii (1950–1990)* (Perm', 1998).
- Myasnikov O.G., "Smena pravyashchikh elit: «konsolidatsiya» ili vechnaya «skhvatka?»", *Polis*, no. 1 (1993).
- Oliver J.H., "Turnover and Family Circles in Soviet Administration", *Slavic Review*, vol. 32 (1973).
- Pashin V.P., Svidorenko Yu.P., *Kommunisticheskaya nomenklatura: istoki sushchnost', sodержanie* (Moscow, 1995).
- Rigby T.N., *Political Elites in the USSR: Central Leaders and Local Cadres from Lenin to Gorbachev* (Aldershot, 1990).
- Skiling H., "Interest Groups and Communist Politics", *World politics*, vol. 18 (1966).
- Stranitsy istorii KPSS. Fakty. Problemy. Uroki*, sost. V.K. Gorev, V.N. Donchenko, S.A. Stepanov, red. V.I. Kuptsova (M., 1989).
- Tromly B., "The Leningrad Affair and Soviet Patronage Politics, 1949–1950", *Europe – Asia Studies*, vol. 56, no. 5 (2004).
- Tucker R.C., *The Soviet Political Mind: Stalinism and Poststalinism Change* (London, 1972).
- Voslenskiy M.S., *Nomenklatura* (Moscow, 1991).
- Willerton J., "Clientism in the Soviet Union", *Studies in Comparative Communism*, vol. 12 (1979).
- Zaytseva A.V., "Sotsial'no-professional'nyy oblik partiynoy nomenklatury Sverdlovskoy oblasti v poslevoenny period", *Istoriya kak tsennost' i tsennostnoe otnoshenie k istorii*, vol. 14: *Vserossiyskie istoriko-pedagogicheskie chteniya*, ch. 2 (Ekaterinburg 2010).

The Nomenclature Policy of the Central Committee of the All-Union Communist Party (bolsheviks) in 1939–1948

The article analyzes a nomenclature policy of the VKP(b) Central Committee during the World War II and the early postwar period. As the key sources the authors study following documents: lists of nomenclature positions, reports about changes in the number of positions, information on the composition and number of executives and another documents created in the Central Committee of the VKP(b). This paper briefly explores the dynamics of the quantity of nomenclature, the internal and external factors that determined the growth and decline of nomenclature positions. The greatest increase in nomenclature positions occurred in 1939–1941, when the nomenclature of the Central Committee included almost all significant positions in the USSR at that time. During the war between the USSR and Nazi Germany, a reverse trend was indicated. It was a sharp decline in the posts of nomenclature. This decline was caused by the occupation of Soviet territories and the reduction in the party's control over state structures. Separately, the article analyzes the personnel reform of 1946–1948, undertaken by the Secretary of the VKP(b) A.A. Kuznetsov. This article offers the reasons for the failure of this reform.

KEYWORDS

nomenclature, Stalinism, post-war society, Joseph Stalin,
Alexey Alexandrovich Kuznetsov

KIRILL ANATOLIEVICH BOLDOVSKIY – PhD, researcher of the St. Petersburg Institute of History of Russian Academy of Science. Main interests are the Cold War period and “post-war Stalinism”, structure of the VKP(b), party apparatus, political struggle, repressions in the postwar USSR (1945–1953). The author of 28 scientific articles. E-mail: bold63@mail.ru.

NIKITA YURIEVICH PIVOVAROV – PhD, is Assistant Professor in the department of the history of medicine, Russian history and cultural studies (Sechenov First Moscow State Medical University, Moscow). Main interests are the mechanisms of political decision-making and the role of the Communist party in the Soviet political system. E-mail: pivovarov.hist@gmail.com.

АЛЕКСЕЙ ФЕДОРОВ

РОТАЦИЯ ПЕРВЫХ СЕКРЕТАРЕЙ РЕГИОНАЛЬНЫХ КОМИТЕТОВ ВКП(Б) В 1946–1952 ГГ.: МАСШТАБЫ, ПРИЧИНЫ, МЕХАНИЗМЫ

Одним из направлений в историографии «позднего сталинизма» является изучение регионального руководства и его роли в системе власти СССР. В рамках этого направления исследователи обычно составляют биографические справочники,¹ выясняют социальный и профессиональный портрет советских управленцев или описывают механизмы ротации кадров.² Других историков интересуют взаимодействие высшего и регионального руководства и методы, с помощью которых центр контролировал ситуацию на местах.³ В последнее время многих специалистов привлекают кадровые чистки и «дела», прошедшие в послевоенные годы в регионах.⁴ Тем не менее, остаётся немало аспектов, которые ещё недостаточно

¹ Коновалов А.Б. *История Кемеровской области в биографиях партийных руководителей (1943–1991)*. Кемерово, 2004. 491 с.; Нечаева С.В. *Лидеры политической элиты Челябинской области. 1934–2006 гг.* Челябинск, 2007. 380 с.; *Политические лидеры Вятского края: биографический справочник* / под ред. Е.Н. Чудиновских. Киров, 2009. 730 с.

² Айрапетов В.А. *Эволюция корпуса первых секретарей ГК и РК ВКП(б)/КПСС: Тамбовская область, 1945–1982 гг.* дис. ... канд. ист. наук. Тамбов, 2009. 202 с.; Калининна О.Н. *Партийные и советские руководители Западной Сибири в 1946–1964 гг.: опыт исторического анализа*. Новосибирск, 2013. 435 с.; Мохов В.П. *Региональная политическая элита России (1945–1991)*. Пермь, 2003. 238 с.; Blackwell R.E. *Elite Recruitment and Functional Change: An Analysis of the Soviet Obkom Elite, 1950–1968* // *The Journal of Politics*. 1972. Vol. 34 (1). P. 124–152; Frank P. *The CPSU obkom first secretary: a profile* // *British Journal of Political Science*. 1971. Vol. 1 (1). P. 173–190.

³ Хлевнюк О.В. *Региональная власть в СССР в 1953 – конце 1950-х годов. Устойчивость и конфликты* // *Отечественная история*. 2007. №3. С. 31–49; Rigby T.H. *Political Elites in the USSR. Central Leaders and Local Cadres from Lenin to Gorbachev*. Aldershot: Edward Elgar, 1990. 301 p.

⁴ Болдовский К.А. *Денежная реформа 1947 г. и ленинградский партаппарат* // *Вестник Санкт-Петербургского университета. История*. 2013. №4. С. 175–184; Васильев Ю.А. *Как снимали Куприянова* // *Ученые записки Петрозаводского государственного университета*. 2018. №2. С. 24–32; Зубкова Е.Ю. *Прибалтика и Кремль. 1940–1953*. М., 2008. С. 300–319; Федоров А.Н. «Челябинское дело»: замена партийного руководства Челябинской области в 1949–1950 гг. // *Вопросы истории*. 2016. № 6. С. 53–70.

изучены, в частности, вопрос о масштабах и формах ротации регионального руководства СССР в 1946–1952 гг.

В данной статье предпринята попытка выявить масштабы, причины и механизмы ротации регионального руководства в позднесталинский период. В качестве объекта исследования взяты первые секретари обкомов и крайкомов ВКП(б), которые являлись ключевыми фигурами в региональном руководстве. В интересующий нас период их количество варьировалось от 64 до 67 человек.⁵ Партийные руководители других союзных республик и их регионов не вошли в разработку, т. к. кадровая ситуация имела здесь особую специфику, выявление которой требует специального исследования.

Основными источниками данного исследования являются постановления Секретариата, Оргбюро и Политбюро ЦК ВКП(б) и материалы к ним, часть из которых опубликована в тематических сборниках.⁶ По этим документам можно выявить основы кадровой политики центра, масштабы и механизмы ротации региональных кадров, установить причины некоторых кадровых перестановок. Важным источником являются и документы Управления кадров ЦК ВКП(б), которое с 1939 по 1948 гг. ведало кадровой работой в масштабе всей страны. По докладным запискам, характеристикам и прочим материалам этого Управления можно составить довольно полное представление о механизмах и причинах ротации региональных руководителей в 1946–1948 гг. Зато документы Отдела партийных, профсоюзных и комсомольских органов ЦК ВКП(б), который ведал партийными кадрами в 1949–1952 гг., почти не задействованы, поскольку они до сих пор находятся на особом хранении. По той же причине ограничен доступ к личным делам работников номенклатуры ЦК КПСС и персональным делам коммунистов, которые могли бы пролить свет на причины многих отставок и назначений. При рассмотрении ряда сюжетов были задействованы источники личного происхождения, но их достоверность и информативность в целом невелики.

ОТЛОЖЕННАЯ РОТАЦИЯ (1946 Г. – ПЕРВАЯ ПОЛОВИНА 1948 Г.)

За 7 послевоенных лет в 64–67 обкомах и крайкомах партии сменилось 111 первых секретарей (см. таблицу 1). Формально, это означает, что корпус региональных руководителей РСФСР за короткий период времени обновился практически дважды. Но рассмотрение причин и, главное, механизма кадровых перестановок позволяет убедиться в том, что дело обстояло иначе.

⁵ Увеличение количества первых секретарей обкомов и крайкомов ВКП(б) связано с появлением в составе РСФСР новых самостоятельных регионов – Сахалинской, Калининградской и Амурской областей.

⁶ *Политбюро ЦК ВКП(б) и Совет Министров СССР. 1945–1953* / Сост.: О.В. Хлевнюк, Й. Горлицкий и др. М., 2002. 656 с.; *ЦК ВКП(б) и региональные партийные комитеты, 1945–1953* / Сост.: В.В. Денисов и др. М., 2004. 496 с.

Таблица 1. Масштабы и причины сменяемости первых секретарей обкомов и крайкомов ВКП(б) в 1946–1952 гг.⁷

	1946 г.	1947 г.	1948 г.	1949 г.	1950 г.	1951 г.	1952 г.
Первых секретарей обкомов и крайкомов ВКП(б)	64	66	67	67	67	67	67
Всего сменилось	16	6	19	18	12	18	22
Повышены в должности	9	1	–	–	–	–	3
Переведены на равноценную должность	2	1	–	1	5	7	6
Понижены в должности	1	1	2	2	2	6	1
Направлены на учебу	2	–	14	9	2	5 ⁸	11
Освобождены как не справившиеся	1	3	2	2	2	–	–
Сняты с должности	–	–	1	3	–	–	1
Другие причины (смерть, болезнь)	1	–	–	1	1	–	–

В 1946 г. основной причиной сменяемости региональных руководителей стало повышение в должности: 9 из 16 сменившихся тогда первых секретарей перевели на работу в центральные органы. Самые высокие посты получили Г.М. Попов, А.А. Кузнецов и Н.С. Патоличев, которых избрали секретарями ЦК ВКП(б), а также М.И. Родионов, назначенный председателем Совета министров РСФСР. Все они считались способными управленцами, т. к. во время войны успешно выполняли задания центра.⁹ Остальные 7 секретарей тоже неплохо показали себя в годы войны, но в мирное время заметно «сдали», поэтому их понизили в должности (П.Ф. Тюляев), показательно отстранили (А.Л. Орлов), перевели в другую сферу (И.П. Бойцов, А.С. Чуянов) или направили на учёбу (Г.И. Масленников, А.А. Кондаков).

В 1947 г. из 66 региональных руководителей лишь один Н.М. Пегов, в течение 8 лет восемь лет без нареканий руководивший Приморским крайкомом ВКП(б), получил заметное повышение: его назначили заместителем начальни-

⁷ Составлено по: ЦК ВКП(б) и региональные партийные комитеты, 1945–1953 / Сост.: В.В. Денисов и др. М., 2004. С. 385–466.

⁸ Не учтены первый секретарь Тувинского обкома ВКП(б) С.К. Тока и первый секретарь Свердловского обкома ВКП(б) В.И. Недосекин, которых направили на курсы переподготовки без освобождения от занимаемой должности.

⁹ Андрианов В.И. Николай Патоличев: страницы жизни. М., 2008. 396 с.; Кутузов В.А. Алексей Александрович Кузнецов. Страницы послевоенной политической биографии // Клио. 2001. №3. С. 162–167; Таранов Е.В. «Партийный губернатор» Москвы Георгий Попов. М., 2004. 382 с.

ка Управления по проверке партийных органов ЦК ВКП(б). Зато год оказался рекордным на секретарей, освобожденных за «необеспечение руководства» и «морально-бытовое разложение». За этими формулировки скрывались самые разные, но по тем временам серьёзные проступки. Например, первый секретарь Владимирского обкома Г.Н. Пальцев не придавал значения антисоветским высказываниям своего коллеги А.К. Жигалова, зато в Москве их посчитали террористическими.¹⁰ Первый секретарь Ивановского обкома Г.М. Капранов и первый секретарь Курганского обкома В.А. Шарапов так увлеклись алкоголем, что игнорировали указания центра и полностью устранились от руководства обкомами.¹¹ Но эти эксцессы не были массовыми и сменяемость региональных руководителей в 1947 г. оказалась самой низкой за весь период (9,1%). Правда, такая кадровая стабильность во многом оказалась вынужденной.

В апреле 1946 г. Управление кадров ЦК ВКП(б) возглавил А.А. Кузнецов. Через два месяца по его инициативе работа Управления была перестроена так, чтобы приоритетным направлением стало изучение кадров и, прежде всего, первых секретарей региональных комитетов.¹² Начались проверки партийных организаций, стали составлять заключения на региональных руководителей. И к началу 1947 г. подготовили список «слабых» первых секретарей, требующих замены. В их числе оказались Г.А. Денисов (Чкалов), Г.М. Капранов (Иваново), С.Я. Киреев (Горький), С.А. Кочергин (Мордовия), А.В. Кудрявцев (Бурятия), А.И. Марфин (Рязань), К.А. Морщинин (Пенза), Р.К. Назаров (Хабаровск), И.Г. Попов (Калуга) и И.Н. Терентьев (Ульяновск). Их собирались в ближайшее время направить на учёбу или перевести с партийной на менее котируемую хозяйственную работу.¹³ Но в 1947 г. отозвали в ЦК только Г.М. Капранова. Весной 1948 г. освободили И.Г. Попова (нарушения в ходе денежной реформы), А.И. Марфина (кризис в сельском хозяйстве Рязанской области),¹⁴ а в конце года Г.А. Денисова (отправили на курсы переподготовки) и С.А. Кочергина (за «неумение» руководить). Всех остальных заменили в 1949–1951 гг.

В 1947 г. был составлен и список секретарей обкомов ВКП(б), которые по мнению работников Управления кадров не обладали качествами руководителя. В этот список включили П.Т. Комарова (Саратов), Д.М. Попова (Смоленск),

¹⁰ ЦК ВКП(б) и региональные партийные комитеты, 1945–1953 / Сост.: В.В. Денисов и др. М., 2004. С. 167–169; РГАСПИ, Ф. 17. Оп. 121. Д. 572. Л. 1–28.

¹¹ ЦК ВКП(б) и региональные партийные комитеты, 1945–1953 / Сост.: В.В. Денисов и др. М., 2004. С. 167–170; РГАСПИ, Ф. 17. Оп. 121. Д. 639. Л. 215–216.

¹² РГАСПИ, Ф. 17. Оп. 116. Д. 264. Л. 99–119.

¹³ РГАСПИ, Ф. 17. Оп. 127. Д. 1334. Л. 1–9.

¹⁴ Впервые предложение о замене А.И. Марфина поступило от инспекторов Управления кадров ЦК ВКП(б) ещё весной 1947 г. В заключении, составленном в августе 1947 г., говорилось, что он «по своим организационным способностям стоит на уровне секретаря райком партии... не пользуется авторитетом, руководство не обеспечивает». А.А. Кузнецов согласился с доводами подчинённых и предписал в ближайшее время освободить А.И. Марфина. Но сделано это было только в марте 1948 г., когда поступило указание И.В. Сталина. РГАСПИ, Ф. 17. Оп. 127. Д. 1357. Л. 43–51; Д. 1345. Л. 92–93.

В.Т. Прохвятилова (Сталинград) и Н.И. Чмутова (Тула).¹⁵ Заодно выделили 8 секретарей, которые «давно работают в одной и той же области и засиделись» и которых «необходимо взять на работу в центральные учреждения или передвинуть на руководящую партийную работу в другие области».¹⁶ Но и в этом случае ЦК ВКП(б) проявил медлительность. В 1947 г. в соответствии с рекомендациями Управления кадров «передвинули» только В.В. Лукьянова (из Кирова его перевели в Иваново). Остальных командировали на учёбу или сняли с работы только в конце 1948 – начале 1949 гг.

Главной причиной отказа от массовых кадровых перестановок в 1947 г. – первой половине 1948 г. стало отсутствие кадрового резерва. В послевоенные годы первых секретарей обкомов и крайкомов ВКП(б) чаще всего набирали из вторых секретарей тех же партийных комитетов и председателей областных, краевых исполкомов и Советов министров АССР (см. таблицу 2). Но скоро выяснилось, что это ограниченный источник для рекрутирования. Ведь осенью 1947 г. в Управлении кадров ЦК ВКП(б) изучили материалы на 66 вторых секретарей обкомов партии и пришли к выводу, что из них лишь 24 работника можно выдвинуть первыми секретарями. После финальной сверки подходящих кандидатов осталось 15,¹⁷ а первыми секретарями впоследствии стали только четверо.

Таблица 2. Основные источники выдвижения на должности первых секретарей обкомов и крайкомов ВКП(б) в 1946–1952 гг.¹⁸

	1946 г.	1947 г.	1948 г.	1949 г.	1950 г.	1951 г.	1952 г.
Всего выдвинуто	16	8	20	18	12	18	22
Из аппарата ЦК ВКП(б)	1	2	4	6	1	8	6
1-е секретари обкома/ крайкома	1	2	–	1	1	1	5
2-е секретари обкома/ крайкома/ЦК компартии союзной республики	6	3	9	5	5	4	8
Председатели областного/ краевого исполкома/ Совета министров АССР	6	1	3	1	2	3	3
Окончившие ВПШ при ЦК ВКП(б) или курсы переподготовки	–	–	–	4	3	1	–

¹⁵ РГАСПИ. Ф. 17. Оп. 127. Д. 1344. Л. 98–100, 117–120, 145–146, 179–184.

¹⁶ РГАСПИ. Ф. 17. Оп. 127. Д. 1334. Л. 4.

¹⁷ РГАСПИ. Ф. 17. Оп. 127. Д. 1346. Л. 160–161.

¹⁸ Составлено по: ЦК ВКП(б) и региональные партийные комитеты, 1945–1953 / Сост.: В.В. Денисов и др. М., 2004. С. 385–466.

Некоторую роль в сдерживании столь насущной ротации региональных руководителей сыграл здравый смысл, подсказывавший, что не стоит их менять во время хозяйственных кампаний. Показателен пример первого секретаря Курганского обкома ВКП(б) В.А. Шарапова. В начале 1947 г. ЦК ВКП(б), «учитывая приближение весеннего сева», не стал снимать его с работы и ограничился предупреждением. И только в июле 1947 г., когда выяснилось, что Шарапов «выводов для себя не сделал» и, несмотря на помощь центра, область вновь плохо отсыялась, его наконец-то освободили от должности.¹⁹ Из тех же самых соображений на полгода отложили отставку А.П. Чекинова (Удмуртия), С.С. Румянцева (Омск) и Р.К. Назарова (Хабаровск), хотя уже весной–летом 1948 г. было ясно, что они «не обеспечивают руководства».²⁰

Политические кампании тоже могли замедлить процесс замены первых секретарей. Так, в феврале-апреле 1948 г. состоялось 46 областных, краевых и республиканских отчетно-выборных партийных конференций.²¹ По мнению высшего руководства партии, эти конференции должны были подвести итог трехлетнему восстановлению хозяйства и мобилизовать местные власти на его досрочное завершение.²² Одновременно на конференциях следовало провести выборы партийных комитетов, которые не проводились уже много лет. И чтобы результаты выборов оказались предсказуемыми, руководителям регионов предложили заранее подобрать нужных людей и не оставлять в списках для голосования «лишних» кандидатов.²³

Для первых секретарей конференции в целом прошли успешно: все они были переизбраны. Но некоторые из них при тайном голосовании получили большое количество голосов «против» (9% и более). Рекордсменами в этом оказались С.С. Румянцев (26%), Р.К. Назаров (15%), Ф.Н. Муратов (14,8%), К.А. Морщинин (12,7%), В.Т. Прохвятилов (10,5%), И.А. Кузнецов (9,4%) и П.Т. Комаров (9,3%), т. е. кого давно запланировали заменить. В ЦК ВКП(б) данное обстоятельство восприняли как ещё одним, если не последний довод в пользу замены «слабых» секретарей. Поэтому в начале мая 1948 г. на стол А.А. Кузнецову легла записка, в которой всех их, а также С.А. Кочергина (Мордовский обком) и С.Я. Киреева (Горьковский обком), получивших всего 7,3% и 4,7% голосов «против», но давно намеченных к замене, предлагалось освободить или послать на учёбу.²⁴ И эти

¹⁹ РГАСПИ. Ф. 17. Оп. 121. Д. 639. Л. 215–216.

²⁰ РГАСПИ. Ф. 17. Оп. 121. Д. 635. Л. 36–37, 86–93; Оп. 122. Д. 301. Л. 21–34.

²¹ РГАСПИ. Ф. 17. Оп. 122. Д. 337. Л. 1–212.

²² РГАСПИ. Ф. 17. Оп. 121. Д. 640. Л. 64–90.

²³ На совещании секретарей обкомов в феврале 1948 г. А.А.Кузнецов так разъяснил опасность «лишних» кандидатур: «Задают вопрос о том, что можно ли на конференции добавлять к этому списку? Можно, почему же нельзя. Но я вам не рекомендую оставлять одного лишнего в списках для голосования, иначе будут неприятности, вы сами знаете. Проходит районная конференция, количественный состав устанавливается 27 человек. В списке для тайного голосования остается 28 и, как правило, секретарь вылетает, хотя против него голосует ничтожное количество. На 70 человек можно оставить 5–8. Вот такой эксперимент, который в жизни не оправдывается, его проводить не стоит». РГАСПИ. Ф. 17. Оп. 121. Д. 640. Л. 81.

²⁴ РГАСПИ. Ф. 17. Оп. 121. Д. 1696. Л. 1–7, 10–12, 25–28, 58–82.

предложения реализовали довольно скоро – через несколько месяцев, – но уже под руководством Г.М. Маленкова, который после реорганизации аппарата ЦК ВКП(б) в июле 1948 г. стал курировать Отдел партийных, профсоюзных и комсомольских кадров.

ПРЕЕМСТВЕННОСТЬ И НОВШЕСТВА (ВТОРАЯ ПОЛОВИНА 1948 Г. – 1950 Г.)

Конец 1948 г. ознаменовался каскадом кадровых перестановок, которые прошли отнюдь не по инициативе Г.М. Маленкова. Ведь решение об отправке И.Т. Колоколкина (Марийский обком) в Высшую партийную школу приняли летом 1948 г., а перевод С.А. Кочергина (Мордовский обком) на хозяйственную работу был предreshён ещё раньше.²⁵ А.В. Чекинова понизили до начальника цеха в связи с тем, что сведения о злоупотреблениях в Удмуртском обкоме партии дошли до И.В. Сталина, и по его же указанию отстранили С.И. Малова, проработавшего в Рязанском обкоме ВКП(б) лишь 7 месяцев.²⁶ Точно также не стоит приписывать Г.М. Маленкову и отправку в конце 1948 – начале 1949 гг. на курсы переподготовки 18 первых секретарей обкомов. Идея создания таких курсов впервые была озвучена весной 1947 г., а через год к ней вернулись по инициативе А.А. Кузнецова. Организовали курсы в конце 1948 г. опять же при активном участии А.А. Кузнецова. Но самое важное, что первый набор на них провели исходя из упомянутых выше материалов, которые достались Отделу партийных, профсоюзных и комсомольских органов от прежнего Управления кадров. Впрочем, были и исключения. П.Т. Комарова (Саратов) и Р.К. Назарова направили на курсы переподготовки после того, как они отчитались о своей работе на Оргбюро ЦК ВКП(б).²⁷

С июня 1946 г. по июль 1948 г. на заседаниях Секретариата и Оргбюро ЦК ВКП(б) обычно заслушивали отчёты региональных комитетов партии о работе с кадрами и лишь изредка о работе в целом (в 1946 г. заслушан всего 1 отчёт, в 1947 г. – 2, в первой половине 1948 г. – 2). Однако ни один секретарь по итогам этих отчётов не был освобождён от должности. С июля 1948 г. почти на каждом заседании Оргбюро ЦК ВКП(б) стали регулярно заслушивать отчёты первых секретарей о работе комитетов партии. И именно такие отчёты стали основанием для принятия большинства кадровых решений в 1949–1952 гг.

²⁵ В заключении, составленном работниками Управления кадров ЦК ВКП(б) в конце 1947 г., говорилось: «Тов. Кочергин по характеру своему является больше хозяйственником, чем партийным руководителем, партийную работу знает слабо и ей по существу не занимается... За время работы т. Кочергина в Мордовской партийной организации положение дел не улучшилось... и нет оснований полагать, что т. Кочергин может работать лучше». РГАСПИ. Ф. 17. Оп. 127. Д. 1345. Л. 24.

²⁶ ЦК ВКП(б) и региональные партийные комитеты, 1945–1953 / Сост.: В.В. Денисов и др. М., 2004. С. 178–185.

²⁷ РГАСПИ. Ф. 17. Оп. 116. Д. 399. Л. 8–18; Д. 402. Л. 6–15.

Уже во второй половине 1948 г. ЦК ВКП(б) заслушал отчёты 8 обкомов и крайкомов партии: Калининградского (20 сентября), Калининского (4 октября), Костромского (18 октября), Свердловского (1 ноября), Кировского (15 ноября), Саратовского (29 ноября), Хабаровского (13 декабря) и Башкирского (27 декабря). В постановлениях Оргбюро, принятых по этим отчётам, речь шла о хозяйственных упущениях («слабая борьба за повышение урожайности», «поверхностное руководство промышленными предприятиями» и т.п.) и отсутствии «необходимой заботы об улучшении материально-бытовых нужд трудящихся». О традиционных недочётах в организационной и кадровой работе говорилось лишь во вторую очередь.²⁸ Личные ошибки секретарей почти не упоминались, а требования исправить недостатки сопровождалась помощью со стороны правительства и министерств. То есть тогда ЦК ВКП(б) стремился мобилизовать региональное руководство на выполнение пятилетнего плана, находившегося на грани провала,²⁹ и не планировал кадровые чистки.

В начале 1949 г. проверка региональных комитетов партии проходила в том же мобилизационном режиме. Это хорошо видно по постановлениям ЦК ВКП(б) о работе Брянского обкома партии (24 января) и Ставропольского крайкома партии (7 февраля).³⁰ Но в связи с «ленинградским делом», в ходе которого 15 февраля сняли П.С. Попкова (Ленинград), 25 февраля отозвали в Москву И.М. Турко (Ярославль), 6 августа освободили Н.В. Соловьева (Крым), а 11 октября Л.М. Антюфеева (Псков), ситуация изменилась.

Прежде всего, в ЦК ВКП(б) принялись в срочном порядке рассматривать компрометирующие материалы, давно имевшиеся на руководителей самых разных регионов. Здесь можно вспомнить об «ульяновском деле», поводом для которого стали злоупотребления в Ульяновском спиртотресте, происходившие при участии партийных руководителей области. Сведения о значительных хищениях спирта впервые поступили в ЦК ВКП(б) осенью 1946 г., причём и по линии Комиссии партийного контроля, и по линии Министерства госконтроля СССР. Об этих злоупотреблениях на протяжении 1947 и 1948 гг. писали в ЦК ВКП(б) и бдительные граждане. Но внимание на эти «сигналы» обратили лишь в конце 1948 г., когда органы госбезопасности арестовали управляющего Ульяновским спиртотрестом Смирнова как троцкиста. Такой поворот придал делу политический окрас и руководителей области обвинили в покровительстве «вредительской группе» и желании «разложить партийный актив». Интересно, что, несмотря на серьёзные обвинения, ульяновским руководителям сначала грозил лишь строгий выговор, и только на Политбюро решено было исключить их из партии.³¹

²⁸ РГАСПИ. Ф. 17. Оп. 116. Д. 378. Л. 8–13; Д. 381. Л. 10–17; Д. 387. Л. 7–14; Д. 390. Л. 6–11; Д. 394. Л. 6–12; Д. 399. Л. 8–18; Д. 402. Л. 6–15; Д. 406. Л. 6–13.

²⁹ Хлевнюк О.В. *Советская экономическая политика на рубеже 1940–1950-х гг. и «дело Госплана»* // Отечественная история. 2001. №3. С. 77–89.

³⁰ РГАСПИ. Ф. 17. Оп. 116. Д. 413. Л. 5–10; Д. 414. Л. 4–11.

³¹ ЦК ВКП(б) и региональные партийные комитеты, 1945–1953 / Сост.: В.В. Денисов и др. М., 2004. С. 198–207; Никонорова Т.Н. *Документы Комиссии партийного контроля при ЦК ВКП(б) (1934–1952 гг.)*

Во-вторых, в 1949 г. изменились содержание и тон постановлений ЦК ВКП(б), принимаемых по отчетам обкомов. Эти перемены впервые проявились в постановлении «О работе Горьковского обкома ВКП(б)» от 23 марта 1949 г. Здесь прежде всего говорилось об ошибках обкома в партийной работе (плохо воспитывает кадры, не вникает в работу горкомов и райкомов, слабо руководит первичными парторганизациями) и лишь затем о плохом состоянии сельского хозяйства. Отдельно говорилось об «иждивенчестве» руководителей области, возникшем из-за «вредной опеки» Совмина РСФСР и М.И. Родионова. И, по всей видимости, именно этот момент обусловил решение ЦК ВКП(б) наконец-то заменить руководство Горьковского обкома ВКП(б).³² Впрочем, первого секретаря С.Я. Киреева, второго секретаря В.В. Тихомирова и председателя облисполкома Н.В. Жильцов освободили от работы только в январе 1950 г.³³

В апреле–июне 1949 г. региональные руководители перед Оргбюро ЦК ВКП(б) не отчитывались, но с июля эту практику возобновили и до конца года заслушали отчеты 9 обкомов и крайкомов: Татарского (8 июля), Мурманского (15 августа), Грозненского и Тюменского (5 сентября), Астраханского и Вологодского (26 сентября), Приморского и Псковского (21 ноября), Молотовского (26 декабря).³⁴ В 4-х случаях из 9-ти ЦК ВКП(б) обнаружил недостатки во внутривнутрипартийных делах и подборе кадров и оценил стиль работы первых секретарей как «небольшевистский». Но акцент на «политике» и резкие формулировки вовсе не означали, что Центральный комитет партии решился на масштабные чистки и тем более репрессии. За исключением Л.М. Антюфеева, арестованного в связи с «ленинградским делом»,³⁵ никто всерьез не пострадал. Ф.М. Чубарова (Тюмень) и П.Ф. Чеплакова (Грозный), которые за пять лет не смогли подтянуть хозяйство во вверенных им регионах, и К.Х. Хмелевского (Молотов), который летом 1948 г. доставил неприятности Г.М. Маленкову,³⁶ направили на курсы переподготовки первых секретарей обкомов и крайкомов. Но последующая карьера у них сложилась по-разному. После учёбы Чубаров работал начальником политотдела ряда железных дорог, Хмелевский несколько лет был инспектором ЦК ВКП(б) пока не вышел на пенсию, а Чеплакова назначили первым секретарем Сахалинского обкома партии.

В начале 1950 г. ЦК ВКП(б) принял ещё несколько постановлений, которые не лучшим образом сказались на судьбе региональных руководителей: «О недостатках в работе Челябинского обкома ВКП(б)» (26 января), «О недостатках и ошибках

как источник изучения экономической преступности в среде партийной номенклатуры: дис. ... канд. ист. наук. М., 2018. С. 190–195.

³² РГАСПИ. Ф. 17. Оп. 116. Д. 421. Л. 5–8.

³³ ЦК ВКП(б) и региональные партийные комитеты, 1945–1953 / Сост.: В.В. Денисов и др. М., 2004. С. 196–197; «Ленинградское дело» / Сост. В.И. Демидов, В.А. Кутузов. Л., 1990. С. 228–240.

³⁴ РГАСПИ. Ф. 17. Оп. 116. Д. 445. Л. 46–54; Д. 453. Л. 7–12; Д. 458. Л. 2–10; Д. 465. Л. 2–11; Д. 471. Л. 4–14; Д. 475. Л. 6–9.

³⁵ «Ленинградское дело» / Сост. В.И. Демидов, В.А. Кутузов. Л., 1990. С. 177–198.

³⁶ Федоров А.Н. О причинах кадровой чистки 1949–1950 гг. в Молотовской области (по материалам частной переписки) // Вестник Южно-Уральского государственного университета. Серия: Социально-гуманитарные науки. 2012. №10 (269). С. 78–82.

в работе Курского обкома ВКП(б)» (25 февраля) и «О работе Курганского обкома ВКП(б)» (27 марта).³⁷ Интересно, что поводом для проведения проверок и принятия этих постановлений послужили «сигналы» бдительных коммунистов. Например, Челябинский обком партии попал в разработку потому, что в первой половине 1949 г. в ЦК ВКП(б) поочерёдно поступили заявления о злоупотреблениях знаменитого директора Кировского завода И.М. Зальцмана, неурядицах в Челябинском обкоме комсомола и плохой работе Магнитогорского горкома партии.³⁸ «Дело» Курского обкома партии началось тогда, когда в ЦК ВКП(б) сообщили о непартийном поведении его первых секретарей – старого и нового. Наконец, проверка Курганского обкома партии стартовала после того, как на первого секретаря В.В. Лобанова сначала поступила анонимка, а через 2 месяца заявление секретаря того же обкома П.П. Садовского.³⁹

Упомянутые выше решения отличались двумя моментами. Во-первых, постановления о работе Челябинского и Курского обкомов партии утвердило Политбюро.⁴⁰ Вероятно, это произошло потому, что в решениях упоминались события, которым высшее руководство страны уделяло тогда особое внимание («танковое дело», одним из фигурантов которого оказался И.М. Зальцман, и позиция А.А. Андреева по вопросу организации труда в колхозах).⁴¹ Во-вторых, в постановлениях не было прямых указаний насчёт областных руководителей, и вопрос об их судьбе передавался на усмотрение обкомов. Интересно, что под влиянием цеховских формулировок пленумы обкомов постановили снять своих секретарей за «политические ошибки». Центр проигнорировал столь жёсткие предложения, и всё кончилось тем, что повинившихся руководителей лишь освободили от работы и отправили на скромные должности.

В течение 1950 г. в обычном режиме проверили работу 6 обкомов партии: Томского (30 января), Северо-Осетинского (13 февраля), Орловского (5 июня), Читинского (25 августа), Сталинградского (30 сентября) и Ивановского (18 декабря).⁴² Их работу признали неудовлетворительной, но никаких отставок не последовало. Более того, с апреля по декабрь ЦК ВКП(б) заменил всего 7 региональных руководителей. Причем перестановки происходили либо из-за необходимости в срочном порядке «укрепить» ЦК компартий союзных республик (Н.С. Патоличева

³⁷ ЦК ВКП(б) и региональные партийные комитеты, 1945–1953 / Сост.: В.В. Денисов и др. М., 2004. С. 240–248; РГАСПИ. Ф. 17. Оп. 116. Д. 498. Л. 2–7.

³⁸ Федоров А.Н. «Челябинское дело»: замена партийного руководства Челябинской области в 1949–1950 гг. // Вопросы истории. 2016. №6. С. 53–70.

³⁹ РГАСПИ. Ф. 17. Оп. 118. Д. 628. Л. 234–237; Д. 713. Л. 162–178.

⁴⁰ Было ещё одно постановление ЦК ВКП(б), утвержденное на заседании Политбюро – «О недостатках и ошибках в работе ЦК КП(б) Эстонии» от 7 марта 1950 г.

⁴¹ Политбюро ЦК ВКП(б) и Совет Министров СССР 1945–1953 / Сост.: О.В. Хлевнюк, Й. Горлицкий и др. М., 2002. С. 331–342; Данилов А.А., Пыжиков А.В. Рождение сверхдержавы: СССР в первые послевоенные годы. М., 2001. С. 240–242; Федоров А.Н. «Танковое дело» 1949 г.: механизм решения проблем оборонной промышленности в послевоенный период // Новейшая история России. 2017. № 4 (21). С. 69–86.

⁴² РГАСПИ. Ф. 17. Оп. 116. Д. 483. Л. 2, 6–11; Д. 490. Л. 5–8; Д. 515. Л. 9–15; Д. 526. Л. 3–10; Д. 540. Л. 2–5; Д. 558. Л. 2–9.

из Ростова перевели в Белоруссию, а А.Н. Егорова из Брянска в Карелию), либо в связи с появлением серьёзного компромата (Ф.Н. Муратов – Астрахань, Г.М. Бойкачев – Великие Луки, П.Н. Лысов – Удмуртия, И.С. Кузнецов – Кострома). Это значит, что интенсивные кадровые перестановки в регионах РСФСР, начавшиеся осенью 1948 г., к весне 1950 г. сошли на нет. С этого момента и до 1951 г. ЦК ВКП(б) занимался в основном кадрами ЦК компартий Эстонии, Узбекистана, Киргизии и Молдавии.

ПОВЫШЕННАЯ ТРЕБОВАТЕЛЬНОСТЬ (1951–1952 ГГ.)

В 1951 г. сменяемость руководителей региональных комитетов ВКП(б) вновь возросла и достигла уровня 1949 г. (18 чел.), но её основные причины были иными. Треть секретарей перевели в аппарат ЦК ВКП(б), другие обкомы партии или министерства, вторую треть понизили до заместителя председателя облисполкома или сотрудника НИИ и ещё 5 человек направили на учёбу. Эти перестановки не сопровождались партийными взысканиями или арестами. Но сам факт, что каждый второй из освобождённых секретарей навсегда лишился высокого поста, означает, что высшее руководство стало жёстче спрашивать с них. На это указывает и механизм большинства тогдашних отставок.

Дело в том, что в 1951 г. ЦК ВКП(б) в очередной раз попытался ускорить развитие сельского хозяйства, которое, несмотря на все предыдущие усилия (февральский пленум 1947 г., Указ Президиума Верховного Совета СССР от 2 июня 1948 г., укрупнение колхозов и т.д.) так и не достигло довоенного уровня. На сей раз упор сделали на «устранение недостатков и ошибок в руководстве партийных органов сельским хозяйством». Для этого весной–летом 1951 г. ЦК ВКП(б) специально проверил состояние земледелия в 5 чернозёмных областях РСФСР и уделил особое внимание сельскому хозяйству в ходе общих проверок, через которые в тот год прошли 19 обкомов ВКП(б).

В решениях ЦК ВКП(б) по отчётам обкомов партии вопросы земледелия, животноводства и работы колхозов поднимались и раньше. Но именно в 1951 г. их стали оглашать в первую очередь, посвящать им большую часть текста и давать по ним конкретные указания. В 14 из 19 постановлений ЦК ВКП(б) по отчётам обкомов партии за 1951 г. содержалось требование «в ближайшие 2-3 года» довести урожайность зерновых культур до 15–20 ц/га, картофеля – до 150–250 ц/га и получить надои молока 1700–2500 кг на одну корову.⁴³ Сравнение этих показателей даже с официальной статистикой за 1949–1953 гг.⁴⁴ показывает невыполнимость такого задания. Но цифры были не столько ориентиром, сколько сред-

⁴³ РГАСПИ. Ф. 17. Оп. 116. Д. 565. Л. 8–17; Д. 586. Л. 19–28; Д. 582. Л. 3–14; Д. 589. Л. 6–18; Д. 604. Л. 20–35, 44–90; Д. 612. Л. 1–14; Д. 613. Л. 42–56; Д. 617. Л. 1–8; Д. 624. Л. 2–11.

⁴⁴ В 1949–1953 гг. средняя урожайность зерновых в РСФСР составила 7,0 ц/га, а картофеля – 86 ц/га. Средние удои молока с коровы в 1950 г. в РСФСР составили 1189 кг, а в 1953 г. – 1199 кг. См.: *Сельское хозяйство СССР. Статистический сборник*. М., 1960. С. 214, 239, 371.

ством мобилизации, как и те кадровые перестановки, которые прошли в 11 из 19 обкомов и крайкомов, отчитавшихся в 1951 г. перед ЦК ВКП(б). По сути это были чистки, причём более масштабные, чем в конце 1949 г. и в начале 1950 г. Лишь в 5 регионах – Кемерово, Смоленск, Калинин, Калининград и Марийская АССР – всё обошлось отставкой первого секретаря. Руководство остальных регионов пострадало сильнее: в Бурят-Монгольской АССР постов лишились первый и второй секретари обкома и председатель Совета министров;⁴⁵ в Мордовской АССР и Псковской области – первые и вторые секретари обкомов; в Великолукской, Владимирской и Новгородской областях – первые секретари обкомов и председатели облисполкомов.

Возросшая требовательность к региональным руководителям дала о себе знать и в начале 1952 г., когда центр проверил ещё 6 обкомов и крайкомов партии. Решения ЦК ВКП(б) о работе Удмуртского и Пензенского обкомов и Красноярского крайкома партии носили профилактический характер.⁴⁶ К концу 1940-х гг. эти регионы добились хороших показателей в сельском хозяйстве, но затем снизили планку. Так, в 1949 г. валовая продукция сельского хозяйства Красноярского края составила 316,4 млн. руб. в ценах 1926/1927 гг. и наконец-то превысила довоенный уровень (299,8 млн. руб.), но уже в 1951 г. снизилась до 290,1 млн. руб. Замечание ЦК ВКП(б), сделанное за месяц до посевной кампании, подтянуло красноярское руководство и в 1952 г. валовая продукция сельского хозяйства края составила 325,9 млн. руб.⁴⁷ Зато отчёты Кировского, Ростовского и Ульяновского обкомов партии завершились чистками, хотя и «мягкими» – отправкой на учёбу или понижением в должности первых-вторых секретарей обкомов и председателей облисполкомов. Причём, если руководство Кировской области обвинили в запущенности сельского хозяйства, приписках и «неразборчивости в подборе кадров»,⁴⁸ то ростовские и ульяновские начальники прежде всего отвечали за очередные махинации в местных спиртозрестах.⁴⁹

В апреле–июне 1952 г. кадровых передвижек не было. Но в середине лета они возобновились и приобрели обвальный характер. С 15 июля по 21 августа ЦК ВКП(б) освободил 15 первых секретарей региональных комитетов партии, из которых 10 человек отправили на переподготовку, а 5 перевели в другие регионы.⁵⁰ Очевидно, что перестановки были приурочены к XIX съезду ВКП(б). В сентябре во многих региональных парторганизациях запланировали прове-

⁴⁵ Протасов Е.Т. *Роль исполнительных органов власти Бурятии в государственном управлении экономикой республики (1940–50-е гг.)* // Проблемы социально-экономического развития Сибири. 2015. №4 (22). С. 124–132.

⁴⁶ РГАСПИ. Ф. 17. Оп. 116. Д. 510. Л. 5–9; Д. 653. Л. 4–13; Д. 659. Л. 8–19.

⁴⁷ Мотревич В.П. *Валовая продукция сельского хозяйства Восточной Сибири в 1940–1952 годах* // Иркутский историко-экономический ежегодник: 2016. Иркутск, 2016. С. 94.

⁴⁸ РГАСПИ. Ф. 17. Оп. 116. Д. 650. Л. 22–32.

⁴⁹ РГАСПИ. Ф. 17. Оп. 116. Д. 610. Л. 11–17; Д. 629. Л. 35; ЦК ВКП(б) и региональные партийные комитеты, 1945–1953 / Сост.: В.В. Денисов и др. М., 2004. С. 283–316.

⁵⁰ ЦК ВКП(б) и региональные партийные комитеты, 1945–1953 / Сост.: В.В. Денисов и др. М., 2004. С. 402–404.

сти отчетно-выборные конференции, и вопрос о первых секретарях следовало решить заранее. Тем более что некоторые из них, несмотря на предупреждения и замечания центра так и не добились успеха. Например, Г.А. Малёхоньков, возглавивший Смоленский обком в мае 1951 г., не исправил, а ещё больше усугубил положение в области.⁵¹ И.А. Шалков не смог выправить ситуацию в сельском хозяйстве Тульской области, хотя в апреле 1951 г. получил от ЦК ВКП(б) строгий выговор и предупреждение о более серьезном наказании.⁵² Точно так же, по мнению центра, не справились со своими обязанностями В.М. Мокрушин (Кемерово), В.И. Тищенко (Курск), М.К. Крахмалёв (Тамбов) и Г.С. Ситников (Ярославль). С Ф.Р. Васильевым, который в августе 1948 г. возглавил Амурский обком, дело обстояло не столь однозначно. Серьёзных ошибок он не допустил, но и хороших результатов не добился. Поэтому отправка на переподготовку стала для него не наказанием, а шансом повысить квалификацию, и впоследствии его назначили первым секретарем Орловского обкома КПСС.

Решая кого из первых секретарей заменить, в ЦК ВКП(б) учитывали ещё одно обстоятельство – время пребывания в одной и той же должности. Летом 1952 г. насчитывалось 5 секретарей, занимавших свой пост со времён войны (Н.Н. Беляев, В.Г. Дербинов, К.Д. Кулов, З.И. Муратов, С.К. Тока), 4 секретаря, которых назначили в 1946 г. (И.П. Бойцов, С.А. Вагапов, В.И. Недосекин, А.М. Пузанов) и ещё двое работали с 1947 г. (В.В. Лукьянов и Н.Н. Органов). Данный факт свидетельствует о некоторой стабилизации региональных кадров в послевоенный период, однако тогдашнее высшее руководство относилось к нему скорее негативно. Если руководитель занимал должность более 4–5 лет, «засиживался», считалось, что он утрачивал «чувство перспектив», «свыкался с недостатками» и «утрачивал авторитет». Последний момент особенно часто касался региональных руководителей, и чем дольше они «сидели», тем больше раздражали местных управленцев. Например, В.И. Недосекин, назначенный первым секретарём Свердловского обкома ВКП(б) в марте 1946 г., некоторое время вполне ладил с коллегами и подчинёнными. На VI областной партийной конференции, состоявшейся в марте 1948 г., против него проголосовало всего 42 делегата из 647 (6,5%). Но уже через два года, на VII партконференции, при тайном голосовании он получил 71 чёрный шар или 11% всех голосов.⁵³ Летом 1951 г. чтобы разрядить обстановку ЦК ВКП(б) направил Недосекина на курсы переподготовки, сохранив за ним должность первого секретаря. Видимо, эта мера не помогла. Летом 1952 г. он вернулся в Свердловск, но уже через 2 месяца его для «изменения обстановки в работе», а скорее всего во избежание провала на грядущей областной конференции, перевели в Тулу. Тогда же и с такой же формулировкой в другие регионы перевели ещё двух «засидевшихся» секретарей – В.В. Лукьянова (Иваново) и Н.Н. Органова (Приморье).⁵⁴

⁵¹ РГАСПИ. Ф. 17. Оп. 119. Д. 974. Л. 85–90.

⁵² РГАСПИ. Ф. 17. Оп. 116. Д. 578. Л. 2–4.

⁵³ РГАСПИ. Ф. 17. Оп. 127. Д. 1696. Л. 38; ЦДООСО. Ф. 4. Оп. 47. Д. 4. Л. 86–92.

⁵⁴ РГАСПИ. Ф. 17. Оп. 119. Д. 974. Л. 118–124.

Последние перестановки среди руководителей регионов РСФСР прошли после XIX съезда, в ноябре 1952 г. Они коснулись А.Б. Аристова (Челябинск) и Н.Г. Игнатова (Краснодар), которых избрали секретарями ЦК КПСС, а также А.М. Пузанова (Куйбышев), назначенного председателем Совета министров РСФСР. Причины, по которым они оказались тогда на политическом олимпе, требуют отдельного исследования.⁵⁵ Но в любом случае их выдвижение на высокие посты не привело к значимым переменам в руководстве СССР.⁵⁶

Изложенные факты позволяют сделать вывод, что, несмотря на большое количество кадровых перестановок региональное руководство РСФСР в 1946–1952 гг. обновилось примерно на треть. Основная часть отставок и назначений была связана с перемещениями работников из одного региона в другой, из региона в центр и обратно, с отправкой на учёбу и последующим возвращением в регионы.⁵⁷ Если же учесть, что некоторые из первых секретарей обкомов и крайкомов ВКП(б) вообще не сменялись, то можно говорить об относительной кадровой стабильности.

Уровень ротации регионального руководства в послевоенный период был ниже, чем в предвоенные годы,⁵⁸ но примерно таким же, как в годы войны⁵⁹ и период «оттепели».⁶⁰ Существенно различались её причины. В конце 1930-х гг. и в 1953–1964 гг. ротация носила преимущественно политический характер, т. к. И.В. Сталин и Н.С. Хрущёв стремились пополнить ряды региональных секретарей лояльными людьми. В военное и послевоенное время большая часть перестановок была вызвана стремлением заменить «слабых» секретарей более работоспособными и квалифицированными. При этом в 1946–1952 гг. почти 40% всех перестановок было связано с отправкой на учёбу.⁶¹ Таким образом центра пытался решить тогда две острые взаимосвязанные проблемы – низкий профессионализм региональных управленцев и отсутствие кадрового резерва.

⁵⁵ Некоторые обстоятельства карьерного взлета А.Б. Аристова и Н.Г. Игнатова рассмотрены в монографии: Сушков А.В. *Президиум ЦК КПСС в 1957–1964 гг.: личности и власть*. Екатеринбург, 2009. С. 96–97, 100–102.

⁵⁶ Жуков Ю.Н. *Сталин: тайны власти*. М., 2005. С. 582–586; Хлевнюк О.В., Горлицкий Й. *Холодный мир: Сталин и завершение сталинской диктатуры*. М., 2011. С. 213–215.

⁵⁷ 11 первых секретарей обкомов и крайкомов ВКП(б) перевели в другие региональные комитеты; 11 отозвали в ЦК ВКП(б), но затем вновь направили в регионы; 8 из 43 человек, командированных на учёбу, до конца 1952 г. снова назначили первыми секретарями. В целом, 60 из 111 кадровых перестановок были связаны с одними и теми же людьми.

⁵⁸ Хлевнюк О.В. *Номенклатурная революция: региональные руководители в СССР в 1936–1939 гг.* // *Российская история*. 2016. №5. С. 44–47.

⁵⁹ За четыре военных года в 53 региональных комитетах ВКП(б) по РСФСР сменилось 42 первых секретаря. Подсчитано по электронной базе «Справочник по истории Коммунистической партии Советского Союза 1898–1991». URL: <http://www.knowbysight.info/10000.asp>.

⁶⁰ В 1953–1961 гг. в 79 обкомах и крайкомах КПСС сменилось 148 первых секретарей. См.: Метёлкина Л.Н. *Особенности ротации политической элиты в РСФСР (на примере первых секретарей региональных комитетов КПСС в период 1953–1964 гг.)* // *Известия Саратовского университета. Серия: Социология. Политология*. 2012. Т. 12. №3. С. 95–100.

⁶¹ В годы Великой Отечественной войны первых секретарей обкомов ВКП(б) на учёбу не посылали. В 1953–1964 гг. образовательный уровень региональных руководителей был довольно высок, поэтому на учёбу отправили всего 6 первых секретарей обкомов КПСС.

В центре скептически оценивали способности большинства региональных руководителей и осознавали необходимость их замены или переподготовки. Первые несколько лет после завершения войны объективных условий для этого не было, и ротацию искусственно сдерживали, проводя перестановки лишь в самом крайнем случае (смерть, «политические» ошибки и т. п.). Только в конце 1948 г. – начале 1949 г. высшее руководство решилось на замену региональных руководителей, но это не было заслугой Г.М. Маленкова. Он воспользовался наработками Управления кадров ЦК ВКП(б) и А.А. Кузнецова и, в сущности, продолжил давно намеченный курс, но внёс некоторые коррективы в механизм кадровых перестановок. С конца 1948 г. и до осени 1952 г. их как правило осуществляли по результатам отчётов обкомов и крайкомов партии на Оргбюро ЦК ВКП(б). Это позволяло более оперативно отслеживать ситуацию на местах и адекватно оценивать работу региональных руководителей.

Основная часть кадровых передвижек носила индивидуальный характер. Не были редкостью и кадровые чистки, в ходе которых одновременно заменяли сразу нескольких руководителей области или края, не умевших выполнить задания центра или уличённых в каких-либо особых злоупотреблениях. В послевоенные годы таких акций было не менее двух десятков, но только в 4 случаях, когда региональное руководство обвинили в связях с «ленинградской группой», они обернулись репрессиями.

BIBLIOGRAPHY

- Ajrapetov V.A., *Ehvoljutsiya korpusa pervykh sekretarej GK i RK VKP(b)/KPSS: Tambovskaya oblast', 1945–1982 gg.*, dis. ... kand. ist. nauk (Tambov, 2009).
- Andrianov V.I., *Nikolaj Patolichev: stranitsy zhizni* (Moscow, 2008).
- Blackwell R.E., “Elite Recruitment and Functional Change: An Analysis of the Soviet Obkom Elite, 1950–1968”, *The Journal of Politics*, vol. 34 (1972).
- Boldovskiy K.A., “Denezhnaja reforma 1947 g. i leningradskij partapparat”, *Vestnik Sankt-Peterburgskogo universiteta, Ser. 2. Istorija*, no. 4 (2013).
- Chudinovskikh E.N. (ed.), *Politicheskie lidery Vyatskogo kraja: biograficheskij spravocnik* (Kirov, 2009).
- Danilov A.A., Pyzhikov A.V., *Rozhdenie sverkhderzhavy: SSSR v pervye poslevoennye gody* (Moscow, 2001).
- Demidov V.I., Kutuzov V.A., *“Leningradskoe delo”* (Leningrad, 1990).
- Denisov V.V., Kvashonkin A.V., Malashenko L.N., Miniuk A.I., Prozumenshnikov M.Ju., Khlevniuk O.V., *CK VKP(b) i regionalnye partijnye komitety. 1945–1953* (Moscow, 2004).
- Fedorov A.N., “O prichinakh kadrovoj chistki 1949–1950 gg. v Molotovskoj oblasti (po materialam chastnoj perepiski)”, *Vestnik Yuzhno-Ural'skogo gosudarstvennogo universiteta. Seriya: Sotsial'no-gumanitarnye nauki*, no. 10 (269), (2012).
- Fedorov A.N., ““Tankovoe delo’ 1949 g.: mekhanizm resheniya problem oboronnoj promyshlennosti v poslevoennyj period”, *Novejshaya istoriya Rossii*, no 4 (21), (2017).

- Fedorov A.N., “‘Chelyabinskoe delo’: zamena partijnogo rukovodstva Chelyabinskoj oblasti v 1949–1950 gg.,” *Voprosy istorii*, no. 6 (2016).
- Frank P., “The CPSU obkom first secretary: a profile,” *British Journal of Political Science*, vol. 1 (1971).
- Kalinina O.N., *Partijnye i sovetskie rukovoditeli Zapadnoj Sibiri v 1946–1964 gg.: opyt istoricheskogo analiza* (Novosibirsk, 2013).
- Konovalov A.B., *Istoriya Kemerovskoj oblasti v biografijakh partijnykh rukovoditelej (1943–1991)* (Kemerovo, 2004).
- Kutuzov V.A., “Aleksij Aleksandrovich Kuznetsov. Stranitsy poslevoennoj politicheskoj biografii,” *Klio*, no. 3 (2001).
- Khlevnyuk O.V., “Nomenklaturnaya revolyutsiya: regional'nye rukovoditeli v SSSR v 1936–1939 gg.,” *Rossijskaya istoriya*, no. 5 (2016).
- Khlevnyuk O.V., “Regional'naya vlast' v SSSR v 1953 – kontse 1950-kh godov. Ustojchivost' i konflikty,” *Otechestvennaya istoriya*, no. 3 (2007).
- Khlevnyuk O.V., “Sovetskaya ehkonomicheskaya politika na rubezhe 1940–1950-kh gg. i ‘delo Gosplana’,” *Otechestvennaya istoriya*, no. 3 (2001).
- Khlevnyuk O.V., Gorlitskij J., *Kholodnyj mir: Stalin i zavershenie stalinskoj diktatury* (Moscow, 2011).
- Khlevnyuk O.V., Gorlitskij J. and others, *Politbyuro CK VKP(b) i Sovet Ministrov SSSR. 1945–1953* (Moscow, 2002).
- Metyolkina L.N., “Osobennosti rotatsii politicheskoj ehliny v RSFSR (na primere pervykh sekretarej regional'nykh komitetov KPSS v period 1953–1964 gg.,” *Izvestiya Saratovskogo universiteta. Seriya: Sotsiologiya. Politologiya*, vol. 12, no. 3 (2012).
- Mokhov V.P., *Regional'naya politicheskaya ehlyta Rossii (1945–1991)* (Perm, 2003).
- Motrevich V.P., “Valovaya produktsiya sel'skogo khozyajstva Vostochnoj Sibiri v 1940–1952 godah” in *Irkutskij istoriko-ehkonomicheskij ezhegodnik: 2016* (Irkutsk, 2016).
- Nechaeva S.V., *Lidery politicheskoy ehliny Chelyabinskoj oblasti. 1934–2006 gg.* (Chelyabinsk, 2007).
- Nikonorova T.N., *Dokumenty Komissii partijnogo kontrolya pri TSK VKP(b) (1934–1952 gg.) kak istochnik izucheniya ehkonomicheskoy prestupnosti v srede partijnoj nomenklatury*, dis. ... kand. ist. nauk. (Moscow, 2018).
- Protasov E.T., “Rol' ispolnitel'nykh organov vlasti Buryatii v gosudarstvennom upravlenii ehkonomikoj respubliki (1940–50-e gg.,” *Problemy sotsial'no-ehkonomicheskogo razvitiya Sibiri*, no. 4 (22) (2015).
- Rigby T.H., *Political Elites in the USSR. Central Leaders and Local Cadres from Lenin to Gorbachev* (Aldershot, 1990).
- Sel'skoe khozyajstvo SSSR. Statisticheskij sbornik* (Moscow, 1960).
- Sushkov A.V., *Prezidium TSK KPSS v 1957–1964 gg.: lichnosti i vlast'* (Ekaterinburg, 2009).
- Taranov E.V., “Partijnyj gubernator” Moskvy Georgij Popov (Moscow, 2004).
- Vasil'ev Yu.A., “Kak snimali Kupriyanova,” *Uchenye zapiski Petrozavodskogo gosudarstvennogo universiteta*, no. 2 (2018).
- Zhukov Yu.N., *Stalin: tajny vlasti* (Moscow, 2005).
- Zubkova E.Yu., *Pribaltika i Kreml'. 1940–1953* (Moscow, 2008).

Rotation of First Secretaries of Regional Committees of the All-Union Communist Party (bolsheviks) in 1946–1952: Scale, Causes, Mechanisms

The article is devoted to the scale, causes and mechanisms of rotation of party provincial committee first secretaries in the postwar period (1946–1952). The source base of this a research are documents of governing bodies of the Central Committee of the All-Union Communist Party (bolsheviks) and its divisions that engaged in personnel work. The study revealed that rotation of the regional leadership was significant, but in 1946–1952 it was updated by about a third. This rotation was largely reduced to the movement of the secretaries from one region to another and from the region to the center and back. Similarly, the problem of the lack of qualified managers was tried. Until the end of 1948 the Central Committee restrained the rotation of obkom first secretaries. In 1949–1952 the personnel rotation was very intensive as the center sought to update the regional leadership, mobilize it to solve current economic problems and prepare for the XIX Party Congress. In some cases, the center replaced not only the first secretary, but also the entire leadership of the region. In the postwar years, such purges were at least two dozen, but only four turned into repression.

KEYWORDS

The Central Committee of the All-Russia Communist Party (bolsheviks), obkom first secretaries, party provincial committees, personnel rotation, post-war period

ALEKSEY FEDOROV – historian, is Associate Professor, Chelyabinsk State University. The most important publications: “‘Chelyabinsk affair’: replacement of the party leadership of Chelyabinsk region in 1949–1950”, *Voprosy istorii*, no. 6 (2016), “The ‘Tank Affair’ of 1949: How Problems of the Defensive Industry were Solved during the Post-War Period”, *Modern History of Russia*, no. 4 (2017). E-mail: alnikfedorov@yandex.ru.

PIOTR OLECHOWSKI

ELEMENT NIEPOŻĄDANY NA SWOJEJ ZIEMI. RADZIECKIE SŁUŻBY SPECJALNE A POLSKA LUDNOŚĆ CYWILNA WE LWOWIE (1944–1946)

UWAGI WSTĘPNE

W momencie „ponownego wyzwolenia” Lwowa 27 lipca 1944 r. rozpoczął się proces instalacji radzieckiego aparatu państwowego na terenie miasta¹. Dotyczył on wszystkich dziedzin życia społecznego. Jednym z najważniejszych organów były wówczas szeroko pojęte struktury bezpieczeństwa ZSRR. Tylko dzięki ich działalności można było bowiem przeprowadzić zasadnicze zmiany. Do podstawowych celów władzy radzieckiej należała depolonizacja Lwowa. Stworzenie socjalistycznego ośrodka miejskiego z kluczową rolą ludności polskiej było po prostu nierealne. Należało zatem przeprowadzić, jak to zostało określone w literaturze, „wielką wymianę ludności Lwowa”². Masowe przesiedlenia ludności polskiej nie były jednak możliwe z prostego powodu: lwowscy Polacy nie wierzyli w trwałość zmian granic, traktując ówczesną sytuację jako tymczasową. Nie byli przy tym pozbawieni sensownych argumentów. W lipcu 1944 r. stanowili bowiem bezwzględną większość wśród wszystkich mieszkańców. Można nawet stwierdzić, że para-

¹ Na temat procesu ponownej sowietyzacji Lwowa zob. m.in.: G. Hryciuk, *Ukrainizacja Lwowa*, „Odra” 1997, nr 6, s. 8–15; *idem*, *Dwa dokumenty radzieckie z roku 1944: spojrzenie na polską inteligencję we Lwowie. Jak ukrajinizować „stare ukraińskie miasto”?*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 1998, nr 2, s. 195–211; D. Markowski, *Za drugiego Sowietu. Pierwszy rok powojennego Lwowa (sierpień 1944 r. – wrzesień 1945 r.)*, „Przeszłość i Pamięć” 2012, nr 40, s. 212–244; *idem*, *Lwów. Dekonstrukcja 1944–1946*, „Pamięć.pl” 2014, nr 7/8, s. 38–43. Wśród badaczy ukraińskich ten temat podjęli m.in.: H. Bodnar, *Żyttja jak tjahar i prywilej: do pyttannya pro sprobu radjanizacji Lvova u druhij połowymy 1940-ch rokiw* [w:] *Lwów. Miasto – społeczeństwo – kultura*, t. 9, red. K. Karolczak, Ł.T. Sroka, Kraków 2014, s. 413–443; R. Heneha, *Radjanizacija Lvova*, http://zaxid.net/news/showNews.do?radyanizatsiya_lvova&objectId=1355477, dostęp: 11 V 2017 r.

² G. Hryciuk, *Wielka wymiana ludności Lwowa w latach 1944–1946* [w:] *Polska leży na Zachodzie. Studia z dziejów Polski i Europy dedykowane Pani Profesor Teresie Kulak*, red. W. Wrzesiński, M. Masnyk, K. Kawalec, Toruń 2001, s. 397–409.

doksalnie Lwów – niewchodzący już wówczas w skład państwa polskiego – był w owym momencie najbardziej polski w swej historii. Stało się tak na skutek nieobecności ludności żydowskiej (stanowiącej w okresie międzywojennym blisko 30 proc. mieszkańców), wymordowanej przez hitlerowców. Ponadto do miasta nie zdążyła jeszcze napłynąć fala Rosjan (w dużej mierze wojskowych i urzędników) ze wschodu. Ukraińcy natomiast na masową skalę zaczęli przybywać do Lwowa znacznie później.

Poza tym w mieście prężnie działało polskie podziemie niepodległościowe, księża w kościołach głosili kazania po polsku, język polski dominował na ulicach. Wobec tego trudno było oczekiwać, że polscy mieszkańcy zgodzą się dobrowolnie opuścić Lwów. Władze radzieckie miały jednak zupełnie inne plany.

Niniejszy tekst ma za zadanie przedstawić w krótkim zarysie działalność radzieckich organów bezpieczeństwa (NKGB) wobec polskiej ludności cywilnej we Lwowie. Celowo wybrałem dwuletni okres przejściowy 1944–1946, gdyż właśnie wówczas nastąpiły największe zmiany w strukturze ludnościowej miasta. Głównym zadaniem specsłużb w stosunku do Polaków było w owym czasie masowe zastraszanie. Miało to przekonać ich do szybkiego opuszczenia miasta w ramach transportów „repatriacyjnych” (a w rzeczywistości ekspatriacyjnych). Trzeba przyznać, że te działania przyniosły oczekiwany efekt.

Biorąc pod uwagę złożoność tematu, a także ogromną ilość materiału źródłowego, zdecydowałem się przedstawić wyłącznie metody pracy NKGB. Oczywiście tekst nie wyczerpuje w pełni przedstawianego tematu. Stanowi jedynie swego rodzaju wprowadzenie do szerszych badań, wymagających długich kwerend w archiwach ukraińskich. Stały się one możliwe w dużej mierze dopiero po odtajnieniu akt owej służby w roku 2013³. Dzięki temu można poznać dokładny przebieg procesu zatrzymywania i przesłuchań poszczególnych osób. W zakresie działalności polskiego podziemia niepodległościowego skorzystali z tego również inni polscy badacze⁴. Niemniej omawianego tu wątku ludności cywilnej, zwłaszcza w zakresie lokalnym, dotąd nie opracowano należycie.

Nie bez znaczenia pozostaje także funkcjonowanie lokalnych organów partii komunistycznej. To na jej posiedzeniach dokonywano najczęściej charakterystyki poszczególnych jednostek. Określano wówczas ewentualną przydatność danej osoby do budowania „wspólnej ojczyzny socjalistycznej”. W przypadku negatywnej oceny bardzo szybko można było stać się ofiarą represji ze strony NKGB.

SIEDZIBA NKGB

Wzorem lat 1939–1941 NKGB powróciło niejako do swej siedziby, zlokalizowanej na ówczesnej ul. Pełczyńskiej (później przemianowanej na Feliksa Dzierżyńskiego). Warto

³ Niemniej pewna część dokumentów ujrzała światło dzienne już wcześniej, m.in. dzięki współpracy polskiego IPN z ukraińskim Wydzielonym Archiwum Państwowym Służby Bezpieczeństwa Ukrainy w Kijowie. W zakresie omawianej tu tematyki zob. *Polska i Ukraina w latach trzydziestych-czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych*, t. 6: *Operacja „Sejm” 1944–1946*, Warszawa–Kijów 2007.

⁴ Zob. np. *Sowieci a polskie podziemie 1943–1946. Wybrane aspekty stalinowskiej polityki represji*, red. Ł. Adamski, G. Hryciuk, G. Motyka, Warszawa 2017.

dodać, że w czasie okupacji niemieckiej w tym samym budynku umieszczono siedzibę gestapo. Nowoczesna ogromna zabudowa, utworzona w okresie międzywojennym jako Miejskie Zakłady Energetyczne, z pewnością sprzyjała adaptacji do nowych celów. Te tradycje są zresztą kontynuowane do dziś⁵. Natomiast najbardziej znanym aresztem będącym w dyspozycji NKGB było wówczas słynne więzienie „na Łąckiego”, umiejscowione w pobliżu głównej siedziby owej służby. To tam dostarczano zatrzymanych i dokonywano przesłuchań. Również z tego miejsca wywożono skazanych na Daleki Wschód. Co może dziwić, choć budynek był dość sporych rozmiarów, cele przypominały malutkie pokoiki. Nietrudno zatem zgadnąć, w jakich warunkach przebywali w tych pomieszczeniach skazani w liczbie nawet kilkunastu osób. Z pewnością miało to na celu załamanie psychiczne tych ludzi i wymuszenie odpowiednich zeznań⁶.

Wśród funkcjonariuszy NKGB dominowały osoby przyjezdne, przeważnie narodowości rosyjskiej. Co zrozumiałe, nie było wśród nich Polaków, choć wbrew pozorom znajdowali się oni w szeregach partii komunistycznej. Ich liczba była jednak znikoma wobec zdecydowanej większości rosyjsko-ukraińskiej. Nie były to też osoby z wyższym wykształceniem. Przeważali robotnicy, którzy ukończyli zaledwie kilka klas⁷.

POCZĄTKI DZIAŁALNOŚCI – ANALIZA TERENU

Analizując dokumenty posiedzeń organów partyjnych Lwowa, można dojść do interesującego wniosku. Początkowo nowe władze zamierzały bowiem pozyskać jak największą liczbę Polaków do współpracy. Poszukiwano ich przede wszystkim w szeregach inteligencji. Mimo tragicznych w skutkach działań wojennych (zwłaszcza mordu na Wzgórzach Wuleckich w 1941 r.) we Lwowie pozostało sporo polskich uczonych. Część z nich zakwalifikowano jako tzw. jednostki progresywne. Oznaczało to osobę zdolną do agitacji na rzecz budowy państwa socjalistycznego. Z czasem sporządzono nawet listę takich działaczy. Znaleźli się na niej m.in. matematyk Stefan Banach⁸ i prawnik Przemysław Dąbkowski. Obaj już wówczas piastowali stanowiska dziekańskie w uczelniach wyższych, reaktywowanych według wzorców radzieckich, więc – co zrozumiałe – uniknęły aresztowania i jakichkolwiek działań represyjnych. Czas jednak pokazał, że w rzeczywistości „jednostki progresywne” wcale nie miały zamiaru działać zgodnie z linią partii. Zdecydowana większość z nich opuściła Lwów, niektórzy zmarli (jak wspomniany Banach w 1945 r.). Nieliczni, którzy zdecydowali się na pozostanie

⁵ Obecnie w tym budynku znajduje się Zarząd Główny Służby Bezpieczeństwa Ukrainy w obwodzie lwowskim.

⁶ W części budynku „więzienia na Łąckiego” mieści się ukraińskie muzeum historyczne, poświęcone historii tego miejsca. Zdecydowane oburzenie budzi jednak napis umieszczony przed wejściem do budynku. Informuje on, że znajdowało się w nim więzienie „trzech totalitarnych reżimów: polskiego, niemieckiego i sowieckiego”.

⁷ Nieco większy napływ Polaków do partii komunistycznej zanotowano dopiero po 1946 r. Zob. Derżawnyj Archiw Lwivskoi Oblasti (dalej: DALO), f.P-4, op. 1, sp. 293, Sostaw partogranicacji po partyjnemu stażu, obrazowanniju, wozrostu i nacionalnosti gor. Lvova na 1 II 1949 goda, [1949], k. 12. 1 II 1949 r. Czerwone legitymacje we Lwowie miało 101 Polaków. Stanowili oni zaledwie nieco ponad 0,5 proc. wśród prawie 16,5 tys. członków.

⁸ Zob. DALO, f.P-3, op. 1, sp. 526, Kratkaja charakteristyka naucznoj i obszczestwiennoj diejatelnosti profesora S.S. Banacha, [b.d.], k. 18–19.

w mieście, dość szybko usunęli się w cień. Na przykład Dąbkowski już w 1946 r. zrezygnował z funkcji dziekańskiej, ograniczając się wyłącznie do pracy dydaktycznej (właściwie nie publikował już nowych prac naukowych)⁹.

Jednocześnie rozpoczęto swoiste przenikanie do poszczególnych polskich środowisk. Nie ulega wątpliwości, że władze radzieckie dysponowały własnymi informatorami w wielu grupach skupiających Polaków. Dotyczyło to zwłaszcza Kościoła rzymskokatolickiego, ale również wybranych profesji zawodowych. W okresowych raportach znajdowały się bowiem dosłowne cytaty z kazań kościelnych, wypowiedzi robotników, kolejarzy, tramwajarzy i innych osób. Najczęściej dotyczyły one stosunku ludności polskiej do władzy radzieckiej, a także kwestii wyjazdów ze Lwowa. Poza nielicznymi wyjątkami zawierały wielce negatywny obraz nowej rzeczywistości. Przeważała bowiem opinia o tymczasowości nowego stanu rzeczy i powrocie miasta w granice powojennej Polski. Identycznie sytuacja wyglądała w sprawie opuszczenia Lwowa przez polskich mieszkańców¹⁰. Choć pojawiały się już wówczas głosy mówiące o konieczności wyjazdów i trwałości nowych granic, nikt nie przejawiał do tego większej chęci. Nie bez znaczenia pozostawało w tym zakresie stanowisko Kościoła. W wypełnionych po brzegi świątyniach duchowni otwarcie nawoływali do pozostania na miejscu. Zdarzały się nawet ze strony księży otwarte słowa krytyki pod adresem Polaków chcących opuścić Lwów.

Jeśli dodać do tego dalsze działania struktur podziemia niepodległościowego, władze radzieckie wyraźnie zrozumiały, że nie da się dobrowolnie przekonać lwowiaków do wyjazdu z rodzinnego grodu. Należało zatem podjąć bardziej zdecydowane działania.

Pierwszą oznaką masowych aresztów były zatrzymania po uroczystościach na Cmentarzu Obrońców Lwowa w listopadzie 1944 r. Przerodziły się one bowiem w wielką patriotyczną manifestację z udziałem ponad sześciu tysięcy osób¹¹. Chociaż był to poważny cios zadany polskiemu podziemiu, nie przekonał w dużej mierze ludności cywilnej do zmiany stanowiska. Najlepiej świadczy o tym fakt, że do końca grudnia 1944 r. ze Lwowa wyjechało zaledwie niespełna pięć tysięcy osób (w tym blisko tysiąc Żydów)¹². Należało zatem podjąć bardziej konkretne działania. Poprzez masowe areszty planowano wówczas nie tylko złamać ostatecznie struktury podziemia. Władzom radzieckim zależało przede wszystkim na skutecznym zastraszeniu ludności polskiej. To z kolei miało przekonać do wyjazdów z miasta. Planowano uderzyć przede wszystkim w przedstawicieli inteligencji i duchowieństwa. Założeniem było po prostu niepozostawienie wyboru pozostałym mieszkańcom.

Rozkaz przeprowadzenia masowej akcji aresztowań wydano 20 grudnia 1944 r. Same działania planowano rozpocząć jednak dopiero w nowym roku. Prawdopodobnie chcia-

⁹ Archiwum Narodowe Uniwersytetu Iwana Franka w Lwowie (dalej: ANUIF), F-1, op. 1, sp. 2244, Zajawa widok dekana jurystycznego fakultetu Dombkowskiego P.B., [1946], k. 44.

¹⁰ DALO, f.P-4, op. 1, sp. 15, Polityczna informacja, [1944], k. 13–15.

¹¹ DALO, f.P-3, op. 1, sp. 63, Informacja o antysowieckim wystąpieniu polskich nacjonalistów 1 listopada 1944 g. w g. Lwowa, [1944], k. 55–57.

¹² G. Hryciuk, „Ciężkie dni Lwowa”. Akcja masowych aresztowań we Lwowie w styczniu 1945 r. [w:] *Studia z historii najnowszej*, red. K. Ruchniewicz, B. Szajnok, J. Tyszkiewicz, Wrocław 1999, s. 21–33.

no w ten sposób uściłć czujność ludności polskiej. Pozwolono jej bowiem w zupełnym spokoju świętować Boże Narodzenie. Jak zapisał we wspomnieniach świadek tamtych wydarzeń Ryszard Gansiniec, lwowskie kościoły były wówczas przepełnione. Nie obyło się bez akcentów politycznych. Po zakończeniu nabożeństwa wierni śpiewali bowiem pieśń ze zmienionymi słowami „Ojczyznę wolną racz nam zwrócić, Panie”¹³.

Antypolska akcja rozpoczęła się wieczorem 3 stycznia 1945 r. Do działań nie przystąpiono od razu po 1 stycznia ze względu na obchody Nowego Roku (w tradycji radzieckiej niejako zastępował on chrześcijańskie Boże Narodzenie). Nakazy aresztowań wystawiono natomiast jeszcze w końcu grudnia 1944 r. Proces zatrzymań nie ograniczył się do jednego wieczoru. Został bowiem rozciągnięty na niespełna dwa tygodnie. Łącznie aresztowano wówczas kilkaset osób. Niezwykle trudno ustalić jednak dokładną liczbę zatrzymanych. Wynika to z obecnego rozproszenia teczek osobowych osób oskarżonych o antyradziecką działalność. Według dokumentów partyjnych (raportów skierowanych do Nikity Chruszczowa) zatrzymano wówczas 772 osoby (z czego NKWD 656, a 116 NKGB). Grzegorz Hryciuk podaje natomiast, że do 17 lutego 1945 r. zatrzymano 2057 osób¹⁴.

Tabela 1. Statystyka części zatrzymanych w ramach antypolskiej akcji w styczniu 1945 r.

Profesja aresztowanych	Liczba aresztowanych
profesorowie	14
lekarze	6
inżynierowie	21
artyści	3
księża	5

Źródło: DALO, f.P-3, op. 1, sp. 214, Dokładna zapiska z prowadzonej operacji organami NKGB w g. Lwove po izwjatijnju polskiego nacionalistycznigo i antysowietского elementa, [1945], k. 4–8.

Mimo tych rozbieżności co do ostatecznej liczby aresztowanych nie ulega wątpliwości, że dobrze zaplanowana akcja się powiodła. Zadano bowiem potężny cios polskiemu społeczeństwu. Powyższa tabela pokazuje natomiast, że przedstawiciele wykazanych tam profesji wcale nie stanowili większości wśród zatrzymanych. Zsumowanie danych da nam niespełna 50 osób, a więc raptem kilka procent z ogólnej liczby 772. Akcja w dużym stopniu dotknęła zatem zwykłych obywateli. Znalazło to swoje przełożenie na decyzję pozostałych na wolności Polaków w kwestii opuszczenia Lwowa. Od połowy stycznia 1945 r. znacznie wzrósł bowiem odsetek polskich rodzin zapisujących się do transportów¹⁵.

¹³ R. Gansiniec, *Notatki lwowskie (1944–1946)*, Wrocław 1995, s. 17.

¹⁴ G. Hryciuk, „Ciężkie dni Lwowa...”, s. 26.

¹⁵ *Idem*, „Sprawa Lwowa właściwie wciąż otwarta”. *Między nadzieją a zwątpieniem – Polacy we Lwowie w 1945 r.*, „Dzieje Najnowsze” 2005, nr 4, s. 111–138.

PRZEBIEG ARESZTOWAŃ

Aresztowania lwowskich Polaków zazwyczaj wyglądały podobnie. Nie miało przy tym większego znaczenia, czy zatrzymywany był duchowny, inteligent czy przedstawiciel innej profesji. W godzinach wieczornych do mieszkania podejrzanego przychodziło troje lub czworo funkcjonariuszy. Po przekroczeniu progu zarządzano natychmiastowe przeszukanie lokalu. Trwało to niekiedy kilka godzin. Podczas tych czynności dokładnie protokołowano wszelkie ujawnione przedmioty. Oczywiście podlegały one konfiskacie. Najczęściej były to wszelkiego rodzaju kosztowności (obrazy, przedmioty kolekcjonerskie, antyki itp.). Poza tym rekwirowano również dokumenty osobiste i odnalezione zasoby pieniężne¹⁶. Teoretycznie po zakończeniu śledztwa i powrocie skazanego z więzienia (lub uniewinnieniu, co w praktyce się nie zdarzało) wszystko powinno mu zostać zwrócone. W rzeczywistości jednak rzadko kiedy zajęte przedmioty (a w szczególności pieniądze) wracały do właściciela. Na zakończenie protokołów przeszukania podpisywali funkcjonariusze NKGB i zatrzymany. Wymagano także, aby na dokumencie podpis złożył świadek całego procesu. Najczęściej był to ktoś z domowników lub współbraci w przypadku duchownych. Ta osoba zobowiązywała się także do sprawowania pieczy nad pozostawionymi dobrami materialnymi, stanowiącymi własność zatrzymanego.

Bardzo często Polaków zatrzymywano pod zarzutami czynów popełnionych wcześniej, a nie za panowania władzy radzieckiej. Naczelnym zarzutem była kolaboracja z niemieckim okupantem (określano ich wówczas jako folksdojczów). Współpraca była jednak rozumiana na wiele sposobów. Wystarczyło bowiem pełnić jakąkolwiek funkcję publiczną, by móc podpaść pod ten paragraf. Stąd też nauczanie w szkołach, a nawet chęć prowadzenia zajęć z młodzieżą, było wystarczającą kwalifikacją do zatrzymania. W przypadku osób duchownych często posługiwano się argumentem kontaktów z władzami niemieckimi. Dodawano do tego wykorzystywanie kościoła do masowej agitacji przeciwko Związkowi Radzieckiemu¹⁷. Niemniej sowieccy śledczy bardzo chętnie odwoływali się również do działalności zatrzymanych w okresie międzywojennym (jak to określano w dokumentach, „za pańskiej Polski”). Zarzucano chociażby wydawanie prasy katolickiej czy wykonywanie mandatu senatorskiego.

Nie było wypadku, aby któryś z zatrzymanych przez NKGB Polaków został uniewinniony przez radziecki sąd. Procesy miały charakter pokazowy, właściwie wyłącznie dla zachowania pozorów. Nie powinno to jednak dziwić z uwagi na radzieckie zwyczaje, stosowane na terenach przeznaczonych do „oczyszczenia z wrogiego elementu”.

W kwestii wyroków skazujących można zauważyć dość intrygującą prawidłowość. Polskich uczonych skazywano najwyżej na kilkunastomiesięczne zsyłki. Trafiali wówczas do kopalni Donbasu, zlokalizowanych na terenie ukraińskiej SRR. Najczęściej po

¹⁶ Zob. Archiw Służby Bezpeky u Lwivskoi oblasti (dalej: ASBULO), P-2180, Sleddelo n. 1351 po obwinieniu Makarewicz Juliana Spirydonowicza, Protokół obyska, [1945], k. 7.

¹⁷ Por.: ASBULO, P-37908, Delo po obwinieniu Chwirut Iगतija Janowicza, Postanowlennije na arest, [1945], k. 4; J. Wolczański, „Aktywny polski nacjonalista”. *Sowieckie represje wobec ks. Ignacego Chwiruta na Ukrainie Sowieckiej po II wojnie światowej* [w:] *Kościół na drogach historii. Księga jubileuszowa dedykowana Księdzu Profesorowi Doktorowi Tadeuszowi Śliwie*, red. ks. J. Wolczański, Lwów–Kraków 1999, s. 363–378.

upływie kilku miesięcy byli zwalniani i uzyskiwali możliwość powrotu do Lwowa. Nie wszyscy inteligenci byli oczywiście w stanie przetrwać w warunkach radzieckiego łagru. W 1945 r. z różnych powodów na zesłaniu zmarli chociażby Emil Łazoryk i Tadeusz Kuczyński z Politechniki Lwowskiej¹⁸. Natomiast powracający do miasta Polacy mieli stanowić swego rodzaju przykład i przekonujące świadectwo. Jako osoby znane w szerszych gremiach z pewnością mogli nawet nieświadomie wywierać znaczący wpływ na decyzje innych osób. Masy polskiej ludności, widząc zniszczonych i chorych rodaków, szybciej podejmowały decyzję o opuszczeniu Lwowa. Taki też był cel działań NKGB. Spośród polskich inteligentów represjonowanych przez radzieckie organy bezpieczeństwa tylko jeden (Juliusz Makarewicz) zdecydował się pozostać w radzieckim Lwowie. Pozostali, skutecznie złamani psychicznie, wyjechali do Polski, gdzie objęli ważne stanowiska na nowo utworzonych uczelniach wyższych.

Nieco inaczej sprawa wyglądała w przypadku duchownych rzymskokatolickich. Część z nich zwolniono jeszcze w czasie przebywania w areszcie we Lwowie. Musieli jednak zadeklarować natychmiastową chęć i gotowość do wyjazdu w nowe granice Polski. Wyjątkiem od tej reguły był wówczas jedynie ks. Zygmunt Truszkowski, późniejszy proboszcz parafii Świętej Marii Magdaleny we Lwowie. Wypuszczono go jednak z aresztu dzięki dość osobliwym okolicznościom¹⁹. Nie ulega wątpliwości, że księża nie byli mile widziani w radzieckim ośrodku miejskim. Nie wszyscy chcieli jednak udać się do kraju nad Wisłą. Dlatego też niektórych z nich skazano na wieloletnie wyroki zsyłki w głąb ZSRR. Do takich osób należeli chociażby ks. Ignacy Chwirut (pięć lat, powrócił do Lwowa w 1950 r.) oraz ks. Zygmunt Hałuniewicz (10 lat kary, wrócił w 1955 r.). Obaj nie byli już w stanie należycie poświęcić się działalności duszpasterskiej z powodu utraty zdrowia w łagrach²⁰.

PRZESŁUCHANIA

Tuż po aresztowaniu osoba zatrzymana dostawała ankietę osobową. Oprócz podstawowych danych (imię, nazwisko, data urodzenia, adres zamieszkania, zawód, narodowość, pochodzenie rodzinne, przynależność partyjna, wykształcenie, skład rodziny) należało jeszcze wypełnić istotną rubrykę. Zawierała ona jedno pytanie o treści: „Co robił podczas okupa-

¹⁸ *Politechnika Lwowska 1844–1945*, Wrocław 1993, s. 66.

¹⁹ Ks. Z. Truszkowski podczas przesłuchania powołał się na dawną znajomość z Włodzimierzem Leninem. Po dostarczeniu dowodów nie tylko zwolniono go z więzienia, lecz także wyposażono w środki finansowe na dojazd do Lwowa. Oprócz tego pozwolono mu na objęcie funkcji proboszcza w parafii Świętej Marii Magdaleny. Oczywiście w teście osobowej duchownego z procesu śledczego nie ma słowa na temat okoliczności zwolnienia z aresztu. Por.: ASBUŁO, P-32660, Liczne delo zaključennogo Truszkowskogo Zygmunta Franciszkiewiczza; J. Wołczański, *Represje sowieckie wobec księdza podpułkownika Zygmunta Truszkowskiego we Lwowie po II wojnie światowej* [w:] *Kościół katolicki w Europie Środkowo-Wschodniej w obliczu dwóch totalitaryzmów (1917–1990)*, t. 1, red. M. Krzysztofński, ks. J. Wołczański, Rzeszów–Stalowa Wola–Lwów 2015, s. 119–134.

²⁰ Szerzej na temat działalności duchowieństwa rzymskokatolickiego po powrocie z łagrów zob. m.in. P. Olechowski, *Między ołtarzem a gabinetem partyjnym. Kościół rzymskokatolicki w sowieckim Lwowie w latach 1953–1959 w świetle raportów pełnomocnika Rady ds. Kultów Religijnych w obwodzie lwowskim*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 29, s. 176–200.

cji niemieckiej?” Jak już zaznaczono, każda aktywność na tym polu mogła być powodem do otrzymania dłuższego wyroku. Stąd też niektórzy starali się umiejętnie obchodzić owe zapisy. Na przykład Juliusz Makarewicz wpisał, że zajmował się wówczas badaniami naukowymi. Dodał, że zamierzał je opublikować w Moskwie w radzieckiej Akademii Nauk²¹. W tym przypadku, jak pokazał czas, nie uchroniło to polskiego prawnika przed zsyłką do łagru.

Jeżeli chodzi o sam przebieg procesu przesłuchania, rozpoczynało się ono standardowo. Aresztowany musiał przedstawić swój życiorys. Później niemal od razu przechodzono do szczegółowych pytań. Śledczych interesowała przede wszystkim aktywność zatrzymanego w czasie okupacji niemieckiej. Już samo wezwanie na przesłuchanie do ówczesnego gestapo można było podciągnąć pod zarzut kolaboracji z Niemcami. Nieco rzadziej natomiast odwoływano się do działalności w okresie międzywojennym. W praktyce jednak żadna odpowiedź nie satysfakcjonowała dostatecznie prowadzących przesłuchanie. Stawiano wówczas standardową formułę „nie utrudniajcie śledztwa”. W ten sposób potraktowano chociażby Ryszarda Gansińca, autora wspomnień dotyczących życia codziennego Lwowa w owym czasie²². Raz jeszcze potwierdza to tezę o fikcyjności całych procesów i działań operacyjnych. Z zachowanych dokumentów wynika bowiem jasno, że w praktyce decyzję o wyroku skazującym podejmowano już przed zatrzymaniem danej osoby.

Pewne zaciekawienie może natomiast budzić język używany w procesie przesłuchania. Z oczywistych względów przeprowadzono je po rosyjsku. Przedstawiciele polskiej inteligencji mogli władać tym językiem. Wątpliwe jednak, aby wszyscy zatrzymani posługiwali się nim na tyle dobrze, aby rozumieć sens zadawanych pytań. Co więcej, pod protokołami przesłuchań nie widać żadnych zapisów świadczących o obecności tłumacza. Niekiedy umieszczono jedynie krótką formułę: „Treść zeznań odczytano mi w języku rosyjskim, który rozumiem”. Przesłuchiwany był także zobowiązany podpisywać każdą ze stron protokołu. Część zatrzymanych Polaków dokonywała tego zapisu w języku polskim. Wielokrotnie jednak owe podpisy zostały złożone krzywo lub w sposób mało czytelny (najpewniej trzęsącą się ręką). Prowadzi to do prostego wniosku – osoby te były najprawdopodobniej bite i torturowane w czasie przesłuchań. Naturalnie w zapisach z akt śledztwa nie ma na ten temat żadnego śladu.

ATAK NA KOŚCIÓŁ

Działalność NKGB nie ograniczała się jednak wyłącznie do aresztowań lwowskich Polaków. Jak już wspomniano, głównym celem było zastraszenie polskiej społeczności i przekonanie jej do opuszczenia miasta. Należało zatem oczyścić Lwów nie tylko z przedstawicieli polskiej inteligencji, lecz także z symboliki narodowej. Jedną z instytucji natu-

²¹ ASBUŁO, P-2180, Sleddeło n. 1351 po obwinienniju Makarewicza Juliana Spirydonowicza, Protokół doprosy, [1945], k. 27.

²² Zob. ASBUŁO, P-2572, Delo n. 1915 po obwinnieniju Gansiniec Ryszarda Ignatowicza, Protokół doprosy, k. 15–17.

ralnie utożsamianych z polską racją stanu był Kościół rzymskokatolicki. Aresztowania duchownych w ramach akcji ze stycznia 1945 r. okazały się jednak niewystarczające. W opinii NKGB trzeba było bowiem zniszczyć „organizację religijną”, jak to określano w dokumentach, od góry. Zdecydowano się zatem uderzyć w arcybiskupa Eugeniusza Baziaka jako głowę Kościoła lwowskiego. Choć uniknął on aresztowania i zsyłki do łagru, był wielokrotnie wzywany na nocne przesłuchania do siedziby radzieckiej specusługi²³. Duchowny długo zwlekał z decyzją o opuszczeniu miasta. Doskonale zdawał sobie sprawę, że pociągnięta za sobą całą falę wyjazdów osób życia konsekrowanego. W końcu jednak uległ presji i zgodził się wyjechać ze Lwowa w końcu kwietnia 1946 r. Sam wyjazd miał niezwykle ciekawy przebieg. Naturalnie od początku był nadzorowany przez NKGB, które miało zamiar dostarczyć arcybiskupa na dworzec kolejowy. Chciano bowiem nadać temu zdarzeniu szczególny, wręcz symboliczny wymiar. Ostatecznie jednak Eugniesz Baziak ukrył się na cały dzień w klasztorze Józefinek, skąd pod wieczór dotarł na dworzec transportem Państwowego Urzędu Repatriacyjnego. Pokrzyżowało to plany NKGB związane z „uroczystym” charakterem odjazdu. Funkcjonariusze służb „przejęli” hierarchę dopiero na dworcu kolejowym, gdzie mieli mu nawet oświetlić drogę. Nie znając łacińskiej symboliki religijnej, zwracali się doń słowami „archijereju”²⁴.

Pociąg, choć ruszył ze stacji, nie wyjechał ze Lwowa. Po przejechaniu kilku kilometrów stanął na jednym z podmiejskich przystanków. Nie wiadomo zatem do końca, jakie były plany służb specjalnych wobec polskiego hierarchy. Gdy jednak zobaczono tłumy wiernych na peronie, chcących poczęstować abp. Baziaka gorącym posiłkiem, wydano decyzję o odjeździe w kierunku Medyki i Przemyśla²⁵.

Zgodnie z przewidywaniami NKGB wyjazd arcybiskupa pociągnął za sobą falę dalszych transportów osób duchownych. Już w maju 1946 r. Lwów opuścili dominikanie i bernardyni. Łącznie natomiast do czerwca owego roku, jak szacował radziecki urzędnik ds. kultów religijnych, z miasta wyjechało ponad 300 księży i braci zakonnych. Na miejscu pozostało wówczas jedynie sześciu duchownych, z czego trzech w podeszłym wieku²⁶.

BILANS AKCJI „REPATRIACYJNEJ”

Bez cienia wątpliwości należy przyznać, że główny cel NKGB wobec Polaków we Lwowie w okresie przejściowym 1944–1946 został osiągnięty. Ostatni oficjalny transport ludności polskiej wyjechał z miasta pod koniec lipca 1946 r. Łącznie natomiast tzw. lwow-

²³ Niestety, według pracowników dzisiejszego archiwum SBU w obwodzie lwowskim nie zachowały się żadne ślady przesłuchań abp. Eugeniusza Baziaka.

²⁴ H. Kwiatkowski, *Jak Metropolita Łaciński opuszczał Lwów (według ówczesnej notatki świadka)*, „Gazeta Lwowska”, nr 7 (212), 23 IV 2000, s. 5.

²⁵ Na temat wyjazdu hierarchy ze Lwowa zob. m.in.: W. Szetelnicki, *Arcybiskup-wygnaniec. Eugeniusz Baziak metropolita lwowski*, Kraków 1989, s. 100–101; H. Kwiatkowski, *Jak Metropolita Łaciński opuszczał...*, s. 5; J. Waligóra, *Cierpiący pasterz. Ks. arcybiskup – metropolita lwowski Eugeniusz Baziak (1890–1962)*, Rzeszów 2013, s. 131–137.

²⁶ Zob. m.in. P. Olechowski, „Miękkie formy represji” komunistycznych wobec struktury Kościoła rzymskokatolickiego we Lwowie w drugiej połowie lat czterdziestych XX wieku [w:] *Zimowa Szkoła Historii Najnowszej 2016. Referaty*, red. Ł. Kamiński, M. Przeperski, Warszawa 2017, s. 57–66.

ski okręg repatriacyjny (w jego skład wchodziły powiaty: Lwów, Gródek i Bóbrka oraz miasto Lwów) opuściły 124 tys. osób²⁷. Pozwala to na oszacowanie liczby wysiedlonych z samego Lwowa na ok. 100 tysięcy. Na miejscu pozostało natomiast kilkanaście (między 12 a 15) tysięcy Polaków. Spora część z nich liczyła na wybuch III wojny światowej i powrót rodzinnego miasta do macierzy²⁸. Tak się jednak nie stało. Paradoksalnie kolejne lata przyniosły wzrost ludności polskiej na ulicach Lwowa. Mimo to nie była ona w stanie odegrać znacznej roli wobec wszechobecnej rosyjsko-ukraińskiej większości. Represje ze strony NKGB nie ustawały. Zwłaszcza w latach 1949–1950 nadal wyłapywano i zsyłano na Wschód wielu Polaków²⁹. Pretekstem mogło być nawet posiadanie przedwojennych podręczników do historii.

PODSUMOWANIE

Dwa lata okresu przejściowego były bez wątpienia trudnym czasem w historii Lwowa. Początkowa niepewność jutra wśród jego mieszkańców, a także wszechobecna bieda i ciągle zamieszanie tworzyły atmosferę wielkiego wyczekiwania. Od początku jednak pełną kontrolę nad wszelkimi procesami zachodzącymi w mieście sprawował szeroko pojęty radziecki aparat władzy. Wiodącą rolę odgrywały w nim służby specjalne z NKGB na czele. Początkowe rozpoznanie terenu nie pozostawiało cienia wątpliwości co do stosunku tamtejszych Polaków wobec nowych porządków. Przystąpienie do bardziej zdecydowanych działań było tylko kwestią czasu. Antypolska akcja ze stycznia 1945 r. zebrała ogromne żniwo. Nie była jednak jednorazowym działaniem ze strony służb. W dalszym ciągu radziecka bezpieka zbierała informacje z polskich środowisk Lwowa. Nietrudno było z nich wywnioskować, że samo uderzenie w inteligencję nie wystarczy, aby dostatecznie zastraszyć Polaków i nakłonić ich do wyjazdu. Zdecydowano się zatem rozbić hierarchię kościelną. Właśnie wyjazd abp. Baziaka w kwietniu 1946 r. można uznać za upadek ostatniego bastionu polskości w rozumieniu silnego morale ludności cywilnej. Pociągnął on bowiem za sobą dalsze transporty duchownych i świecików. Tym samym depolonizacja Lwowa dopełniła się niemal dokładnie dwa lata po „ponownym wyzwoleniu” miasta w lipcu 1944 r. Paradoksalnie swoistym przypieczętowaniem owego procesu była wizyta wojsk polskich i wspólna defilada z oddziałami Armii Czerwonej 26 czerwca 1946 r. Stronie polskiej przewodził wówczas gen. Karol Świerczewski³⁰. niespełna rok później zapisał się jednak w historii z powodu zupełnie innego wydarzenia.

²⁷ W latach 1944–1946 z tego terenu do Polski wyjechało łącznie 124 728 osób (7142 w 1944 r., 91 962 w 1945 r. oraz 25 624 w 1946 r.). Zob. J. Czerniakiewicz, *Repatriacja ludności polskiej z ZSRR 1944–1948*, Warszawa 1987, s. 132–160.

²⁸ Szerzej na ten temat zob. A. Fastnacht-Stupnicka, *Zostali we Lwowie*, Wrocław 2010, s. 101.

²⁹ Zob. E. Arutiunowa, *Wspomnienia [w:] Kombatanci lwowscy. Wspomnienia członków Organizacji Polskich Kombatantów II Wojny Światowej 1939–1945 i Osób Represjonowanych Miasta Lwowa*, Łódź 2014, s. 30–38.

³⁰ *Na znak wicznój drużyby*, „Wil’na Ukrajina”, nr 129, 28 VI 1946, s. 1.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiw Nacjonalnoho Uniwersytetu Iwana Franka u Lvovi

F-1, op. 1, sp. 2244, Licznoje delo Dombkowskovo P.B.

Archiw Sluzby Bezpeky u Lvivskoi oblasti

P-2180, Sleddelo n. 1351 po obwinienniju Makarewicza Juliana Spiridonowicza.

P-37908, Delo po obwinnieniju Chwirut Igatija Janowicza.

P-32660, Licznoje delo zakljuczennoho Truszkowskogo Zygmunta Franciszkiewicza.

P-2572, Delo n. 1915 po obwinnieniju Gansiniec Ryszarda Ignatowicza.

Derżawnyj Archiw Lvivskoi Oblasti

f.P-3, op. 1, sp. 526, Kratkaja charakteristyka naucznoj i obszczestwiennoj diejatelnosti profesora S.S. Banacha, [b.d.], k. 18–19.

f.P-3, op. 1, sp. 63, Informacija ob antysowietkim wystuplenni polskich nacjonalistow 1 najabrja 1944 g. w g. Lvove, [1944], k. 55–57.

f.P-3, op. 1, sp. 214, Dokladnaja zapiska z prowadzennoj operaciji organami NKGB w g. Lvove po izwjatinju polskiego nacjonalistycznigo i antysowietkiego elementa, [1945], k. 4–8.

f.P-4, op.1, sp.15, Politinformacija, [1944], k. 13–15.

f.P-4, op. 1, sp. 293, Sostaw partorganizacji po partyjnemu stażu, obrazowanniju, wozro-
stu i nacionalnosti gor. Lvova na 1 II 1949 goda [1949 r.], k. 12.

Prasa

„Wil’na Ukrajina”, nr 129, 28 VI 1946.

„Gazeta Lwowska”, nr 7 (212), 23 IV 2000.

Wspomnienia

Arutiunowa E., *Wspomnienia [w:] Kombatanci lwowscy. Wspomnienia członków Organizacji Polskich Kombatantów II Wojny Światowej 1939–1945 i Osób Represjonowanych Miasta Lwowa*, Łódź 2014.

Gansiniec R., *Notatki lwowskie (1944–1946)*, Wrocław 1995.

OPRACOWANIA

Bodnar H., *Żyttja jak tjahar i prywilej: do pyttannia pro sprobny radjanizacji Lvova u dru-
hij polowymi 1940-ch rokiw [w:] Lwów. Miasto – społeczeństwo – kultura*, t. 9, red.
K. Karolczak, Ł.T. Sroka, Kraków 2014.

Czerniakiewicz J., *Repatriacja ludności polskiej z ZSRR 1944–1948*, Warszawa 1987.

Fastnacht-Stupnicka A., *Zostali we Lwowie*, Wrocław 2010.

Hryciuk G., „Ciężkie dni Lwowa”. *Akcja masowych aresztowań we Lwowie w stycz-
niu 1945 r. [w:] Studia z historii najnowszej*, red. K. Ruchniewicz, B. Szaynok,
J. Tyszkiewicz, Wrocław 1999.

- Hryciuk G., *Dwa dokumenty radzieckie z roku 1944. Spojrzenie na polską inteligencję we Lwowie. Jak zukrainizować „stare ukraińskie miasto”?*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 1998, nr 2.
- Hryciuk G., „Sprawa Lwowa właściwie wciąż otwarta”. *Między nadzieją a zwątpieniem – Polacy we Lwowie w 1945 r.*, „Dzieje Najnowsze” 2005, nr 4.
- Hryciuk G., *Ukrainizacja Lwowa*, „Odra” 1997, nr 6.
- Hryciuk G., *Wielka wymiana ludności Lwowa w latach 1944–1946* [w:] *Polska leży na Zachodzie. Studia z dziejów Polski i Europy dedykowane Pani Profesor Teresie Kulak*, red. W. Wrzesiński, M. Masnyk, K. Kawalec, Toruń 2001.
- Markowski D., *Lwów. Dekonstrukcja 1944–1946*, „Pamięć.pl” 2014, nr 7/8.
- Markowski D., *Za drugiego Sowietu. Pierwszy rok powojennego Lwowa (sierpień 1944 r. – wrzesień 1945 r.)*, „Przeszłość i Pamięć” 2012, nr 40.
- Olechowski P., *Między ołtarzem a gabinetem partyjnym. Kościół rzymskokatolicki w sowieckim Lwowie w latach 1953–1959 w świetle raportów pełnomocnika Rady ds. Kultów Religijnych w obwodzie lwowskim*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 29.
- Olechowski P., „Miękkie formy represji” komunistycznych wobec struktury Kościoła rzymskokatolickiego we Lwowie w drugiej połowie lat czterdziestych XX wieku [w:] *Zimowa Szkoła Historii Najnowszej 2016. Referaty*, red. Ł. Kamiński, M. Przeperski, Warszawa 2017.
- Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych*, t. 6: *Operacja „Sejm” 1944–1946*, Warszawa–Kijów 2007.
- Sowieci a polskie podziemie 1943–1946. Wybrane aspekty stalinowskiej polityki represji*, red. Ł. Adamski, G. Hryciuk, G. Motyka, Warszawa 2017.
- Politechnika Lwowska 1844–1945*, Wrocław 1993.
- Szetelnicki W., *Arcybiskup-wygnaniec. Eugeniusz Baziak metropolita lwowski*, Kraków 1989.
- Waligóra J., *Cierpiący pasterz. Ks. arcybiskup – metropolita lwowski Eugeniusz Baziak (1890–1962)*, Rzeszów 2013.
- Wołczański J., „Aktywny polski nacjonalista”. *Sowieckie represje wobec ks. Ignacego Chwiruta na Ukrainie Sowieckiej po II wojnie światowej* [w:] *Kościół na drogach historii. Księga jubileuszowa dedykowana Księdzu Profesorowi Doktorowi Tadeuszowi Śliwie*, red. ks. J. Wołczański, Lwów–Kraków 1999.
- Wołczański J., *Represje sowieckie wobec księdza podpułkownika Zygmunta Truszkowskiego we Lwowie po II wojnie światowej* [w:] *Kościół katolicki w Europie Środkowo-Wschodniej w obliczu dwóch totalitaryzmów (1917–1990)*, t. 1, red. M. Krzysztofiński, ks. J. Wołczański, Rzeszów–Stalowa Wola–Lwów 2015.

MATERIAŁY INTERNETOWE

- Heneha R., *Radjanizacja Lvova*, http://zaxid.net/news/showNews.do?radyanizatsiya_lvova&objectId=1355477, dostęp: 11 V 2017 r.

Element niepożądany na swojej ziemi. Radzieckie służby specjalne a polska ludność cywilna we Lwowie (1944–1946)

Po wkroczeniu do Lwowa Armii Czerwonej w lipcu 1944 r. radziecka służba specjalna (NKGB) przystąpiła do natychmiastowej rozprawy z ludnością polską, w tym także z cywilami. Polacy stanowili wówczas najliczniejszą grupę narodowościową na terenie miasta. Mimo postępujących zmian traktowali oni Lwów jako polski ośrodek i nie zamierzali z niego wyjeżdżać. Artykuł przedstawia stosunek NKGB do cywilnej ludności polskiej we Lwowie w dwuletnim okresie przejściowym (1944–1946) i działania polegające na jej zastraszeniu w celu opuszczenia miasta. Tekst oparty został w dużej mierze na materiałach proveniencji radzieckiej, nieznanymi dotąd nauce polskiej.

SŁOWA KLUCZOWE

Lwów, Polacy, ZSRR, służby specjalne, NKGB, II wojna światowa

The Undesirable Element on Own Land. Soviet Special Services and Polish Civilians in Lviv (1944–1946)

When the Red Army entered Lviv in July 1944, the Soviet special service (NKGB) proceeded to immediately deal with the Polish population, including civilians. At that time, Poles were the most numerous national group in the city. Despite the progressive changes, they treated Lviv as a Polish centre and did not intend to leave it. The article presents the attitude of the NKGB towards Polish civilian population in Lviv during the two-year transition period (1944–1946) and the actions to intimidate them and force them to leave the city. The text was based to a large extent on materials of the Soviet provenance, not known to Polish science so far.

KEYWORDS

Lviv, Poles, USSR, special services, NKGB, World War II

PIOTR OLECHOWSKI – historyk, absolwent uniwersytetów w Szczecinie i Rzeszowie. Autor monografii *Stosunki polsko-ukraińskie we Lwowie w świetle wspomnień (1918–1939)* (Przemysł 2017), opartej na pracy magisterskiej, za którą otrzymał III nagrodę w Konkursie im. Prof. Stanisława Herbsta Polskiego Towarzystwa Historycznego. Dwukrotny stypendysta Rządu RP. W kręgu jego zainteresowań naukowych znajdują się: losy Polaków na Wschodzie

w czasach ZSRR, historia i kultura Europy Wschodniej oraz działalność radzieckich służb specjalnych. Obecnie przygotowuje na Uniwersytecie Rzeszowskim dysertację doktorską pt. „Polacy we Lwowie 1944–1959”. E-mail: piotrolechowski@o2.pl.

PIOTR OLECHOWSKI – historian, graduate of universities in Szczecin and Rzeszów. Author of the monograph *Stosunki polsko-ukraińskie we Lwowie w świetle wspomnień (1918–1939)* (Przemysł 2017), based on the Master's thesis for which he received the third prize in the Prof. Stanisław Herbst Competition of the Polish Historical Society. Two-time holder of the scholarship from the Polish Government. His scientific interests include: the fate of Poles in the East at the time of the USSR, the history and culture of Eastern Europe, and the activities of the Soviet special services. Currently, he is preparing a doctoral dissertation at the University of Rzeszów entitled “Poles in Lviv 1944–1959”. E-mail: piotrolechowski@o2.pl.

JAN CHOLÍNSKÝ

KLUCZ DO SOWIETYZACJI
CZECHOSŁOWACJI.
POLITYKA I PROPAGANDA EDVARDA BENEŠA
W OKRESIE II WOJNY ŚWIATOWEJ
ORAZ PUBLIKACJA MINISTRA RZĄDU
EMIGRACYJNEGO HUBERTA RIPKI
O SOJUSZU ZE ZWIĄZKIEM SOWIECKIM

Czesi i Słowacy pragną pokoju, potrzebują pokoju i zasługują na pokój. A w jaki sposób najlepiej zapewnić pokój, Panie i Panowie? W pełnej dumy, a zarazem skromnej współpracy z naszym wielkim sojusznikiem. Pokój sowiecki oznacza pokój czechosłowacki i na odwrót. Podsumowując – niech kwitnie i przynosi obfite owoce sojusz Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich z naszą ukochaną ojczyzną Republiką Czechosłowacką.

Jan Masaryk, Praga, 7 listopada 1945 r.¹

Sowietyzacja powojennej Czechosłowacji była urzeczywistniana otwarcie i skrycie już w okresie odrodzenia państwa w kwietniu i maju 1945 r., nową dynamikę zyskała po przewrocie komunistycznym w lutym 1948 r., a zakończono ją w pierwszej połowie

¹ Zapis toastu Jana Masaryka – czechosłowackiego niekomunistycznego(!) ministra spraw zagranicznych, a zarazem syna pierwszego prezydenta Czechosłowacji. Toast, wzniesiony w Sali Smetany Domu Muncypalnego w Pradze 7 XI 1945 r. przy okazji obchodów rocznicy rewolucji bolszewickiej, zarejestrował Československý filmový týdeník (Czechosłowacka Kronika Filmowa); towarzyszy mu uroczysty komentarz, wyjaśniający, że w 1917 r. „zwyctężyła w Rosji rewolucja, która i nam przyniosła wolność”. Projekt wystąpienia zob. J. Masaryk, *Projevy, články, rozhovory 1945–1948*, Praha 1998, s. 286–288. Panegiryczną mowę w rocznicę bolszewickiej rewolucji Masaryk wygłosił już rok wcześniej w środowisku londyńskiej emigracji, 7 XI 1944 r. Zob. J. Masaryk, *Volá Londýn*, Praha 2000, s. 291–293.

lat pięćdziesiątych XX w.² Towarzyszyły jej zbrodnie polityczne i cierpienia setek tysięcy jednostek. Jej ogólnospołecznym następstwem była dominacja ideologii marksistowsko-leninowskiej, która przez 41 lat systematycznie niszczyła duchową i materialną kulturę społeczeństwa, jej tradycje i korzenie. Kiedy rozpoczął się proces sowietyzacji? Dlaczego komuniści odnieśli sukces? Czy istniały inne rozwiązania polityczne? Oto pytania, na które czeska historiografia wciąż nie udzieliła wystarczającej odpowiedzi; pytania, z którymi wiąże się również należyty osąd kluczowej Umowy o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej między Republiką Czechosłowacką a ZSRS z 12 grudnia 1943 r. Umowę tę, po uprzednim spełnieniu sowieckich żądań dotyczących rezygnacji z przygotowywanego projektu konfederacji polsko-czechosłowackiej, zawarł z Sowietami czechosłowacki rząd emigracyjny. Zawarcie umowy zainicjował, wynegocjował, przeforsował i ratyfikował Edvard Beneš, człowiek, który absolutystycznie podejmował decyzje dotyczące polityki zagranicznej czechosłowackiego rządu na uchodźstwie, reprezentując rząd i całą tzw. Tymczasową Organizację Państwową Republiki Czechosłowackiej na Emigracji (jej członków także osobiście mianował w drodze wydawanych przez siebie dekretów)³.

Celem niniejszego tekstu jest wskazanie na konieczność otwarcia historiograficznej dyskusji o okresie prekomunizmu⁴ – czyli o czasach, gdy za pośrednictwem konkretnych działań politycznych, na długo przed komunistycznym przewrotem w lutym 1948 r., stworzono fundamenty totalitaryzmu – a jednocześnie udowodnienie, że nie da się utrzymać dominującego w głównym nurcie współczesnej czeskiej historiografii poglądu o przyczynach i przebiegu sowietyzacji Czechosłowacji jako syntezy czynników geopolitycznych i wyników ogólnospołecznego konsensusu, czyli domniemanej aprobaty większości obywateli dla kierunku powojennego rozwoju⁵. Ów głęboko zakorzeniony

² Sowietyzacja Czechosłowacji miała jednak swoje korzenie już w okresie przedwojennym, w polityce zagranicznej Edvarda Beneša, którą ogłosił jako minister spraw zagranicznych Czechosłowacji (1918–1935), a od 18 XII 1935 r. jako prezydent państwa. Na szczególną uwagę zasługują wizyta Beneša w Moskwie w 1935 r. oraz traktat czechosłowacko-sowiecki z 16 V 1935 r. Niezmiennie przyjazną politykę Beneša wobec Związku Sowieckiego przed II wojną światową, w trakcie jej trwania i po jej zakończeniu trafnie charakteryzują słowa, które jako minister spraw zagranicznych Czechosłowacji wypowiedział w maju 1935 r. na początku swojej wizyty w Związku Sowieckim, na moskiewskim lotnisku: „Przybyłem do was bardziej niż chętnie”.

³ Tymczasowa Organizacja Państwowa Republiki Czechosłowackiej na Emigracji (*Prozatímní zřízení Československé republiky v emigraci*) składała się z prezydenta, rządu oraz Rady Państwa. Szczegóły oraz kontekst odnoszące się do umowy i polityki zagranicznej Beneša zob. J. Kalvoda, *Role Československa v sovětské strategii*, Kladno 1999, s. 108–215 (w oryg. *Czechoslovakia's Role in Soviet Strategy*, Washington 1978). O polityce Beneša zob. też: *Edvard Beneš. Paměti I, Mnichovské dny; Paměti II, Od Mnichova k nové světové válce a k novému vítězství; Paměti III, Dokumenty*, red. M. Hauner, Praha 2007; T. Brod, *Osudný omyl Edvarda Beneše 1939–1945: československá cesta do sovětského područí*, Praha 2002. Zob. też podkreślającą zasługi Beneša interpretację: J. Dejmeček, *Edvard Beneš. Politická biografie českého demokrata. Část druhá. Prezident republiky a vůdce národního odboje (1935–1948)*, Praha 2008.

⁴ Tę epokę, poprzedzającą luty 1948 r., wyznaczam jako okres między 12 XII 1943 r. a 25 II 1948 r., czyli od dnia zawarcia przez czechosłowacki rząd emigracyjny umowy czechosłowacko-sowieckiej do przewrotu komunistycznego. Można ją jednak datować już od 18 VII 1941 r., czyli od czasu pełnego uznania czechosłowackiego rządu emigracyjnego przez ZSRS i Wielką Brytanię, lub nawet od 21 VII 1940 r., czyli od częściowego uznania go przez Wielką Brytanię.

⁵ Do znaczących historyków, którzy tworzyli i tworzą wspomniany główny nurt, należą np.: Eva Broková, Jindřich Dejmeček, Karel Kaplan, Jan Křen, Robert Kvaček, Radomír Luža, Pavel Maršálek, Jan Němeček, Věra Olivová, Michal Pehr, Jiří Pernes i Jaroslav Valenta. Dokładna analiza koncepcji przyczyn i powiązań sowietyzacji Czechosłowacji prezentowanej przez główny nurt współczesnej czeskiej historiografii łącznie z polityką zagraniczną

pogląd, faworyzujący Front Narodowy, bagatelizuje lub przemilcza zasadnicze czynniki z dziedziny polityki wewnętrznej, do których – oprócz komunistycznego planu dwufazowej rewolucji – należą także autorytatywne i totalitarne elementy tzw. demokracji ludowej okresu powojennego wraz z wyraźnie prosowiecką i społecznie-rewolucyjną ideologią polityczną, a także propaganda oraz działania Edvarda Beneša i jego obozu podczas II wojny światowej.

Czechosłowacja po zakończeniu II wojny światowej, mimo deklaracji jej twórców o ciągłości państwowej międzywojennej republiki, była całkowicie nowym państwem. Jej terytorium różniło się zarówno od międzywojennej tzw. Pierwszej Republiki (brakowało Rusi Zakarpackiej, którą Edvard Beneš podczas wojny zaferował, a następnie „podarował” Związkowi Sowieckiemu), jak i od terytorium państw powstałych na jej obszarze w latach 1938 i 1939. Jeszcze ważniejsze były jednak różnice porządku konstytucyjnego państwa. W praktyce politycznej *de facto* konstytucyjny Koszycki Program Rządowy, zatwierdzony 5 kwietnia 1945 r. w Koszycach we wschodniej Słowacji, dekrety wydawane przez prezydenta i autorytarny reżim polityczny rządu tzw. Frontu Narodowego, o wyraźnych rysach nacjonalistycznych i socjalistycznych, wyeliminowanie i niedopuszczenie istnienia opozycji politycznej oraz znaczne ograniczenie praw obywatelskich były sprzeczne z międzywojenną konstytucją. Choć paradoksalnie ta konstytucja ponownie (jedynie deklaratorywnie) obowiązywała.

Koszycki Program Rządowy i dekrety prezydenckie degradowały porządek prawny państwa. Były one wprost zaprzeczeniem deklaracji wygłaszanych podczas okupacji przez prezydenta Beneša i jego współpracowników na antenie radia Londyn – według których Czesi i Słowacy w wyzwolonej ojczyźnie mieli samodzielnie i swobodnie decydować o swym losie. Zakazując istnienia partii centrowych i prawicowych pod fałszywym zarzutem kolaboracji z okupantem, Koszycki Program Rządowy pozbawił praw politycznych ponad połowę obywateli. Zarazem „uprawomocnił” najbliższe polityczne, wojskowe i kulturalne więzi Czechosłowacji ze Związkiem Sowieckim. Tak zwane dekrety Beneša wykroczyły daleko poza mandat prezydenta, jakim obdarzyli go zachodni sojusznicy – czyli nie Czesi ani Słowacy – w okresie emigracji (chodzi o dekrety wydawane w czasie wojny lub po niej)⁶. Dekretów było łącznie 143, w tym 45 wydanych na uchodźstwie w Londynie (okres 21 lipca 1940 – 5 marca 1945) oraz 98 wydanych po powrocie do Czechosłowacji (23 kwietnia 1945 – 27 październik 1945). Uchwaliał je Front Narodowy, czyli koalicja polityczna, która pod egidą Armii Czerwonej uzurpowała sobie władzę. Najbardziej znaczące powojenne dekrety spowodowały (1) prześladowania (czy wręcz

Edvarda Beneša w czasach II wojny światowej i tzw. Trzeciej Republiki Czechosłowackiej (obszerne cytaty z konkretnych prac wymienionych historyków podano w tekście) zob. J. Cholinský, *Pravda je akademickým mečem, protivěnství výzvou a příležitostí. Josef Kalvoda a historiografie českých soudobých dějin, část II*, http://librinostri.catholica.cz/download/Josef_Kalvoda_a_historiografie_1_a_2.pdf, dostęp: 2 VII 2018 r.

⁶ Edvard Beneš złożył dymisję 5 X 1938 r. Ustawodawcze Zgromadzenie Narodowe ponownie wybrało go na prezydenta 19 VI 1946 r. W latach 1940–1942 był uznawany za granicę przez Wielką Brytanię, Związek Sowiecki i Stany Zjednoczone Ameryki jako prezydent Tymczasowej Organizacji Państwowej Czechosłowacji na emigracji. Po zakończeniu wojny jego wybór na prezydenta zatwierdziło Tymczasowe Zgromadzenie Narodowe 28 X 1945 r. Jego uznanie w 1945 r. i wybór w 1946 r. są obecnie postrzegane jako zgodne z prawem w ramach czeskiego prawa konstytucyjnego, chociaż przeprowadził je parlament, który obejmował tylko połowę sceny politycznej.

czystkę etniczną) Niemców sudeckich oraz Węgrów na podstawie orzeczenia zbiorowej winy, (2) polowania na domniemanych zdrajców, kolaborantów i „elementy faszystowskie” (tzn. nie tylko na rzeczywistych sprawców, lecz także konkurentów politycznych) oraz (3) wywłaszczenia mienia na wielką skalę (czyli tzw. nacjonalizację mienia)⁷.

Do tzw. rządu koszyckiego weszli przedstawiciele londyńskiego uchodźstwa pod wodzą Edvarda Beneša i emigracji moskiewskiej, kierowanej przez przywódcę komunistów Klementa Gottwalda „pod patronatem” Józefa Wissarionowicza Stalina. Rząd reprezentował koalicję, nazwaną na potrzeby propagandy Frontem Narodowym, tworzoną przez cztery partie czeskie: Czechosłowacką Partię Narodowosocjalistyczną (Československá strana národně socialistická), Czechosłowacką Partię Ludową (Československá strana lidová)⁸, Czechosłowacką Partię Socjaldemokratyczną (Československá sociální demokracie), Komunistyczną Partię Czechosłowacji (Komunistická strana Československa) oraz dwie słowackie: Partię Demokratyczną (Demokratická strana)⁹ i Komunistyczną Partię Słowacji (Komunistická strana Slovenska). Pod fałszywym pretekstem kolaboracji z nazizmem zakazano – pod nadzorem Armii Czerwonej – działalności przedwojennych partii prawicowych i centrowych, w tym od lat najpotężniejszej centroprawicowej Republikańskiej Partii Ludu Rolniczego i Małorolnego (Republikánská strana zemědělského a malorolnického lidu – tzw. partia agrarna, agrariusze)¹⁰. Zakazane i – podobnie jak agrariusze – szkalowane były również partie prawicowe: partia narodowo-demokratyczna (Československá národní demokracie, Národní sjednocení)¹¹ i partia drobnych przedsiębiorców (Československá strana živnostensko-obchodnická). Całkowicie wyeliminowano partie Niemców sudeckich, włącznie z wyraźnie antynazistowską i państwowotwórczą socjaldemokracją, a także Słowacką Partię Ludową Andreja Hlinki (Hlinkova slovenská ľudová strana), podczas wojny powiązaną z autorytarną Republiką Słowacką¹².

⁷ Na temat dekrétów z głównego postkomunistycznego nurtu: z historiograficzno-prawnego punktu widzenia zob. np. J. Kuklík, *Mýty a realita takzvaných Benešových dekretů*, Praha 2002; z punktu widzenia krytycznego wobec dekrétów zob. E. Mandler, *Benešovy dekrety*, Praha 2002.

⁸ Jedyna w ramach Frontu Narodowego niesocjalistyczna czeska partia o orientacji katolickiej. Kapłani – członkowie jej kierownictwa (przewodniczący Jan Šrámek oraz jego zastępca František Hála) już podczas wojny dołączyli do Beneša i wraz z nim głosili potrzebę współpracy z ZSRS i komunistami. Wielu zwykłych członków nie zgadzało się z tym kierunkiem, lecz ich wpływy nie wystarczały do wymiany kierownictwa ani zmiany orientacji.

⁹ W tej partii po wojnie działali wspólnie słowaccy ewangelicy i katolicy. Zob. M. Syrný, *Slovenskí demokrati '44–48. Kapitoly z dejín Demokratickej strany na Slovensku v rokoch 1944–1948*, Banská Bystrica 2010.

¹⁰ Zob. J. Rokoský, *Rudolf Beran a jeho doba. Vzestup a pád agrární strany*, Praha 2011; *idem*, *Dvakrát otrokem. Paměti agrárníka Oldřicha Suchého*, Praha 2014; J. Urban, J. Rokoský, *František Udržal. Sedlák a politik*, Praha 2016; E. Janečková, *Proces s protektorátní vládou*, Praha 2012.

¹¹ Zob. J. Tomeš, *Nacionalismus a demokracie. Úskalí české národní strany v meziválečném Československu*, [w:] *Agrárníci národní demokracie a lidovci ve druhém poločase první československé republiky*, red. E. Broková, Praha 2008, s. 130–203; *Národní sjednocení v mnichovské krizi 1938. Svědectví Františka Ježka* [w:] *Na pozvání Masarykova ústavu 5*, Praha 2007, s. 125–144; M. Winklerová, *Karel Kramář (1860–1937). Představa o sobě samých, vnímání druhých a modernizace v pojetí českého politika*, Praha 2011; M. Lustigová, *Karel Kramář. První československý premiér*, Praha 2007; J. Cholínský, *Národní demokrat Rudolf Kopecký v boji za svobodu vlasti. Poslední „mladočech“ a první žurnalista středoprávicového politického tábora v exilu* [w:] *Politický exil z krajín strednej a východnej Európy. Motívy, stratégie, aktivity a perspektívy na Východe a Západe, 1945–1989*, red. P. Jašek, Bratislava 2017, s. 147–216.

¹² *Slovenská ľudová strana v dejinách 1905–1945*, red. A. Bartlová, R. Letz, P. Mulík, Martin 2006.

Z punktu widzenia politologii teoretycznej reżim polityczny ludowo-demokratycznej tzw. Trzeciej Republiki Czechosłowackiej (istniejącej od 8 maja 1945 r. do 25 lutego 1948 r.) można określić jako autorytaryzm, aczkolwiek w systemie wprowadzonym przez rząd Frontu Narodowego były zarazem elementy totalitaryzmu i demokracji¹³. Realia Trzeciej Republiki w przeważającej mierze odpowiadają jednak podstawowym cechom autorytaryzmu zgodnie z poszerzoną teorią socjologa i politologa Juana Linza, a mianowicie: (1) ograniczony pluralizm, (2) mobilizowanie polityczne mas przy jednoczesnej lub późniejszej depolityzacji rzeczywistej i potencjalnej opozycji, (3) sprzeczność pomiędzy mentalnością a ideologią – a bardziej konkretnie zespolenie dwu wymienianych przez Linza typów reżimu autorytatywnego: „demokracji” rasowej i etnicznej oraz skażonego reżimu pretotalitarnego. Oprócz autorytaryzmu w Trzeciej Republice można dopatrzeć się znaków totalitaryzmu – ideologizacji (nacjonalizm i sowietofilia w połączeniu z wizją socjalistyczną) oraz terroru wobec politycznych i potencjalnych konkurentów (prześladowanie eksponentów partii agrarnej i innych w ramach sądownictwa retrybucyjnego, wykorzystywanego do celów politycznych)¹⁴, terroru wobec grup narodowościowych i etnicznych – Niemców sudeckich i Węgrów¹⁵.

W krótkim czasie po przewrocie lutowym 1948 r., gdy pełnię władzy w Czechosłowacji przejęli komuniści, w czeskim ruchu politycznym na uchodźstwie oraz w powstającym za granicą antykomunistycznym ruchu oporu prym zaczęli wiesć znani eksponenci i sympatycy niekomunistycznej części powojennego Frontu Narodowego¹⁶. Przyjmując Koszycki Program Rządowy oraz akceptując i wykorzystując w celach politycznych rewolucyjne ustawodawstwo, spowodowali oni *de facto* zniesienie obowiązującej ustawy zasadniczej i podstawowych zasad konstytucyjnych, włącznie z pluralizmem politycznym. Były to te same osoby, które jeszcze niedawno wraz z komunistami w Koszyckim Programie Rządowym deklarowały polityczną wolę „najbliższej” współpracy ze Związkiem Sowieckim „na wszelką przyszłość”, zakazując działalności konkurencyjnych partii politycznych, przy czym ich działaczy prześladowano i więziono¹⁷. Z ich sojuszu ze Związkiem Sowieckim „na wszelką

¹³ Trafne charakterystyki totalitaryzmu i autorytaryzmu zob. S. Balík, M. Kubát, *Teorie a praxe nedemokratických režimů*, Praha 2012, s. 41–67.

¹⁴ J. Rokoský, *Rudolf Beran a jeho doba...*; *idem*, *Dvakrát otrokem...*; J. Urban, J. Rokoský, *František Udržal...*; E. Janečková, *Proces s protektorátní vládou...*

¹⁵ T. Staněk, *Poválečné „excesy” v českých zemích v roce 1945 a jejich vyšetřování*, Praha 2005; *idem*, *Tábory v českých zemích 1945–1948*, Šenov u Ostravy 1996; A. von Arburg, T. Staněk, *Vysídlení Němců a proměny českého pohraničí 1945–1951. Dokumenty z českých archivů*, t. 1: *Češi a Němci do roku 1945: úvod k edici*, Středokluky 2010; *Vysídlení Němců a proměny českého pohraničí 1945–1951. Dokumenty z českých archivů*, t. 2, cz. 3: *Akty hromadného násilí v roce 1945 a jejich vyšetřování*, Středokluky 2010; *Vysídlení Němců a proměny českého pohraničí 1945–1951. Dokumenty z českých archivů*, t. 2, cz. 1: *Duben – srpen/září 1945: „Divoký odsun” a počátky osídlování*, Středokluky 2011.

¹⁶ Szczegóły zob. F.D. Raška, *Opuštění bojovníci. Historie Rady svobodného Československa 1949–1961*, Praha 2009.

¹⁷ Spośród czeskich ministrów powojennego czechosłowackiego rządu Koszycki Program Rządowy podpisali wraz z ośmioma komunistami i pięcioma słowackimi niekomunistami socjaldemokraci: Zdeněk Fierlinger (prawdopodobnie agent NKWD, został premierem), Bohumil Laušman, Václav Majer, narodowi socjaliści: Josef David, Hubert Ripka, Jaroslav Stránský, ludowcy František Hála, Adolf Procházka, Jan Šrámek i tzw. niezrzeszeni: Antonín Hasal (generał, człowiek Beneša), Jan Masaryk i Ludvík Svoboda (generał bliski komunistom, podczas wojny pod wpływami NKWD, został ministrem obrony). Wśród nich po puczu komunistycznym na czele Rady Wolnej Cze-

przyszłość” po drobnej zmianie sformułowania powstał sojusz „na wieczne czasy” – jedno z najważniejszych komunistycznych haseł wbijanych do głów sowietyzowanego społeczeństwa. Wielu z nich stało się uchodźcami politycznymi – wespół z tymi, których wcześniej zniesławiali i prześladowali. Do czołówki politycznego uchodźstwa wyniosła ich ponieważ paradoksalnie – dzięki linii polityki zagranicznej USA na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych – ciągłość stanowisk politycznych, które zajmowali w ramach Frontu Narodowego przed przewrotem komunistycznym. Owi „narodowo-frontowi” politycy, wspierani finansowo przez amerykańskie ministerstwo spraw zagranicznych, założyli i prowadzili Radę Wolnej Czechosłowacji (Rada svobodného Československa – RSC)¹⁸. Zarazem na emigracji rozwijały się inne silne czeskie i słowackie środowiska polityczne, zdecydowanie odrzucające RSC ze względu na jej skład personalny i program, stanowiący kontynuację „ludowo-demokratycznych” idei Frontu Narodowego¹⁹. Do RSC na uchodźstwie z powodów taktycznych przyłączyły się reaktywowana partia agrarna oraz marginalne frakcje partii narodowo-demokratycznej i drobnych przedsiębiorców. Opozycję wobec „fikcyjnych antykomunistów” z RSC tworzyli natomiast prawdziwi antykomuniści – Czeski Komitet Narodowy (Český národní výbor)²⁰, któremu przewodniczył generał Lev Prchala; Stowarzyszenie Czeskich Federalistów Demokratycznych (Sdružení českých demokratických federalistů) pod przewodnictwem Vladimíra Pekelskiego²¹; Czeski Ruch

chosłowacji (*Rada svobodného Československa*, 1949) na uchodźstwie pozostali: Antoni Hasal, Václav Majer, Adolf Procházka, Hubert Ripka i Jaroslav Stránský, a także inni wpływowi politycy i przedstawiciele życia publicznego, np. powojenny przewodniczący partii narodowosocjalistycznej Petr Zenkl, który został przewodniczącym RSC, bądź opiewający po wojnie socjalizm i Związek Sowiecki dziennikarz Ferdinand Peroutka, który został dyrektorem czeskiej sekcji Radia Wolna Europa.

¹⁸ Zob. F.D. Raška, *Opuštění bojovníci...*; B. Čelovský, *Politici bez moci. První léta exilové Rady svobodného Československa*, Šenov u Ostravy 2000; J. Cholínský, *Poutník Josef Kalvoda*, Kladno 2002; *idem*, *Národní demokrat Rudolf Kopecký...*; P. Kosatík, *Ferdinand Peroutka. Pozdější život (1938–1978)*, Praha–Litomyšl 2000; *idem*, *Tigrid, poprvé. Průvodce osudem inteligentního muže ve dvacátém století*, Praha 2013.

¹⁹ J. Cholínský, *Nesmiřitelný rozkol 1948–1956. Politický aktivismus v první etapě českého exilového hnutí, „Securitas Imperii” 2010*, nr 16, s. 52–87; *Pravá tvář. Antologie české exilové publicistiky 1948–1968*, t. 1: „Prchalovci”, *národní demokraté a spol.*, t. 2: *Křesťanští demokraté, katoličtí federalisté a spol.* (ten dwuczęściowy zbiór czeskiej centroprawicowej publicystyki na emigracji, obejmujący ok. 2500 stron ze szczegółowym wprowadzeniem redaktora *Czeska emigracja polityczna i jej prawe oblicze* oraz aparatem naukowym, jest przygotowywany do druku w Instytucie Badania Reżimów Totalitarnych w Pradze (USTR) pod red. J. Cholínskiego); J. Cholínský, *Český a slovenský protikomunistický odboj v zahraničí po únoru 1948. Sonda do vztahů Čechů a Slováků neuznávajících Radu svobodného Československa* [w:] *Protikomunistický odboj v střední a východní Evropě. Zborník z medzinárodnej konferencie Bratislava 14.–16. novembra 2011*, red. P. Jašek, Bratislava 2012, s. 707–742. O słowackiej emigracji zob. R. Letz, *Slovenský politický exil a komunizmus v európskom kontexte* [w:] *Politický exil z krajín strednej a východnej Európy...*, s. 19–42; I. Uhrík, *„Československý” politický exil v Spojených štátoch amerických a Spojenom kráľovstve na začiatku studenej vojny* [w:] *Politický exil z krajín strednej a východnej Európy...*, s. 335–424. Dalsze zbiory zob. *Slovenský povojnový exil. Zborník o seminára Dejiny slovenského exilu po roku 1945 v Matici slovenskej v Martine 27.–28. júna 1996*, red. J. Chovan-Rehák, G. Grácová, P. Maruniak, Martin 1996; P. Maruniak, G. Gracová, *Slovenská štátnosť a slovenský povojnový exil. (Zborník prednášok v dome Matice slovenskej v Žiline r. 2007)*, Martin 2008.

²⁰ J. Cholínský, *Český národní výbor v Londýně proti vládám československé Národní fronty. Výbrané dokumenty z let 1945–1947*, „Securitas Imperii” 2018, nr 1, s. 288–359; *idem*, *Český národní výbor v Londýně a počátky českého protikomunistického odboje v zahraničí (vybrané dokumenty z let 1948–1950)* [w:] P. Žáček i in., *Vyjádření úcty a vděčnosti – Sborník o protikomunistickém odboji*, Praha 2013, s. 158–176.

²¹ J. Cholínský, *Causa Vladimír Pekelský a fenomén viny – příspěvek k dějinám zahraničního protikomunistického odboje*, „Distance” 2012, nr 2/4.

Chrześcijańsko-Demokratyczny (České křesťansko-demokratické hnutí)²² pod przewodnictwem Bohdana Chudoby i Josefa Kalvody oraz inne ugrupowania, łącznie z frakcjami partii narodowo-demokratycznej (ich liderem był doskonały publicysta Rudolf Kopecký²³), partii drobnych przedsiębiorców i socjaldemokratów.

Przywódcy RSC, łącznie z jednym z głównych sowietyzatorów powojennej Czechosłowacji – narodowym socjalistą Hubertem Ripką, i innymi działaczami z kręgu byłego Frontu Narodowego w zachodnich kręgach politycznych i medialnych deklarowali sprzeciw wobec reżimu komunistycznego, względnie podkreślali swój opór wobec komunistów przed lutym roku 1948²⁴. Jako reakcja na taką zmianę retoryki pojawiły się w emigracyjnych czasopismach wydawanych przez środowiska nieuznające Frontu Narodowego ani RSC rubryki pod tytułem *Co mówili wczoraj* itp., gdzie przypomniano publiczne wystąpienia owych osób w latach powojennych. Takie rubryki powstały m.in. w pismach „Bohemia” (Monachium), „Rozprawy” (Bruksela), „Křesťanská demokracie” (Nowy Jork), „Národní demokrat” (Chicago), „Národ (Londyn)”. Przykładowe treści odzwierciedlają następujące cytaty: „Wszyscy Czesi i Słowacy zgadzają się, że współpraca ze Związkiem Sowieckim jest konieczna dla naszych własnych i narodowych interesów. Nigdy nie będziemy przeciwko Związkowi Sowieckiemu, ale zawsze pójdziemy z nim ramię w ramię” – dr Zenkl na posiedzeniu Tymczasowego Zgromadzenia Narodowego w Pradze w listopadzie 1945 r.²⁵; „Wschód – tam nasz wyzwoliciel, sprzymierzeniec i nasz obrońca na przyszłość. Jakże mogą się jeszcze znaleźć w Anglii działacze przejawiający zatwardziałą nienawiść do Związku Sowieckiego? Tacy nie mogą być zatem naszymi przyjaciółmi” – „Dnešek”, 11 czerwca 1946 r., redaktor naczelny Ferdinand Peroutka; „Zacieśnianie stosunków gospodarczych między ZSRS a Czechosłowacją nie jest dyktowane przez komunistów. To jest moja polityka” – minister handlu zagranicznego Hubert Ripka w „New York Herald Tribune” w październiku 1947 r.²⁶

Przy badaniu i ocenie kontekstu (rodzącej się nie tylko w środowisku moskiewskim, ale i na londyńskiej emigracji w czasach II wojny światowej) sowietyzacji Czechosłowacji koniecznie należy konsekwentnie oddzielać fakty historyczne od retoryki komunistycznych i niekomunistycznych graczy sceny politycznej. Przy czym owa retoryka jest sama w sobie faktem historycznym godnym szczególnej uwagi. Ówczesna retoryka Beneša i niekomunistów z Frontu Narodowego paradoksalnie stała się jedną z podpór post-

²² *Idem*, *Sociální nauka katolické církve jako zbroj ve studené válce. Simeon Ghelfand a český protikomunistický odboj v zahraničí* [w:] P. Žáček i in., *Vyjádření úcty a vděčnosti. 2. Sborník o protikomunistickém odboji*, Praha 2015, s. 204–219; *idem*, *Vojáci Kristovi, aréna volá! Sursum corda! Josef Kalvoda a český protikomunistický odboj v zahraničí*, „Paměť a dějiny” 2010, nr 2, s. 94–108; *idem*, *Poutník Josef Kalvoda...*

²³ *Idem*, *Národní demokrat Rudolf Kopecký...*

²⁴ W tym kontekście można wskazać chociażby książkę Huberta Ripki wydaną po czesku dopiero po upadku komunizmu (*Únorová tragédie. Svědectví přímého účastníka*, Brno 1995), opublikowaną w 1949 r. w języku francuskim (*Le Coup de Prague. Une Révolution Préfabriquée*, Paris 1949), a w 1950 r. po angielsku (*Czechoslovakia Enslaved. The Story of The Communist Coup d'Etat*, London 1950), względnie liczne orędzia RSC (B. Čelovský, *Politici bez moci...*, s. 182–217) i jej członków oraz czasopisma wydawane przez RSC („Zpravodaj RSC”, „Hlas Česko-slovenska” – Waszyngton) oraz przez przedstawicieli byłego Frontu Narodowego (np. „Svobodný zítřek” – Paryż).

²⁵ „Národní demokrat”, maj 1954, s. 4.

²⁶ „Rozprawy” 1951, r. 2, nr 8.

komunistycznego mainstreamowego poglądu historiograficznego legitymizującego i usprawiedliwiającego politykę Beneša, Tymczasowej Organizacji Państwowej Republiki Czechosłowackiej na Emigracji oraz powojennego Frontu Narodowego. Opinie proklamowane przez Beneša i innych były bezkrytycznie przyjmowane, bez rozróżnienia tego, co mówił on i pisał, bez analizy jego działań i skutków postępowania. Jeśli chodzi o umotywowanie działań Beneša, jako ważny czynnik przedstawia się jego wysiłki jako demokracji z przekonania, który za cel stawia sobie społeczne dobro, podczas gdy bardziej realistyczny wydaje się obraz patologicznej ambicji dążenia do władzy i nie mniej patologicznego przekonania o własnej misji²⁷.

Do zrozumienia kontekstu (genezy sowietyzacji i odpowiedzialności za przygotowanie jej podwalin już podczas wojny), a równocześnie zweryfikowania „mainstreamowej interpretacji” przyczyn sowietyzacji może się przyczynić analogia do metody wykorzystywanej kilkadziesiąt lat temu w emigracyjnych czasopismach – czyli przypominanie tego, co, przez kogo i kiedy zostało publicznie wypowiedziane. Szczególnie reprezentatywna jest treść jednej niewielkiej publikacji, wydanej w 1944 r. w Londynie w języku czeskim pod tytułem *S Východem a Západem* (Ze Wschodem i Zachodem) i po angielsku jako *East and West*²⁸. Jej autor (międzywojenny historyk i dziennikarz) Hubert Ripka – sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, minister rządu emigracyjnego i główny popularyzator linii politycznej Beneša – podsumowuje, tłumaczy i wychwala w niej prosowiecką orientację czechosłowackiej polityki zagranicznej na uchodźstwie w czasie II wojny światowej oraz jej ciągłość z przedwojenną polityką Beneša.

PROJEKT PARTNERSTWA CZECHOSŁOWACKO-SOWIECKIEGO W PROPAGANDOWYM WYDANIU HUBERTA RIPKI

W publikacji *Ze Wschodem i Zachodem* Hubert Ripka ideowo i retorycznie nawiązuje do podstawowego dzieła ideologicznego Edvarda Beneša *Demokracie dnes a zítra*, opublikowanego najpierw w języku angielskim jako *Democracy Today and Tomorrow* w 1939 r. w Nowym Jorku i w Londynie, następnie w języku czeskim, po raz pierwszy w Londynie w roku 1942. Publikacja *Ze Wschodem i Zachodem* składa się z trzech elaboratów powstałych na podstawie treści wykładów i przemówień autora²⁹, które – jak napisano we wstępie – „zarówno wyjaśniają czechosłowackie stanowisko wobec Związku Sowieckiego, jak i chcą dopomóc w zrozumieniu faktu, że międzynarodowa współpraca z mocnym imperium sowieckim leży w podstawowym interesie całego świata”. Ponadto zawiera kluczowe dokumenty i przemówienia Beneša i Ripki dotyczące stosunków cze-

²⁷ Na temat motywacji Beneša wraz z charakterystykami i świadectwem jego kanclerza Jaromíra Smutného zob. J. Kalvoda, *Benešova politika během druhé světové války*, „Národní politika”, styczeń–październik 1975 [w:] *idem*, *Z bojů o zítřek*, t. 3: *Historické eseje*, Kladno 1998, s. 110–133.

²⁸ H. Ripka, *S Východem a Západem*, Londýn 1944 (w języku angielskim *East and West*, London 1944).

²⁹ E. Beneš, *Democracy Today and Tomorrow*, New York–London 1939 (w języku czeskim po raz pierwszy: *Demokracie dnes a zítra*, Londýn 1942).

chosłowacko-sowieckich podczas wojny. Publikacja stanowi godny uwagi konglomerat faktów, sztabowych haseł, półprawd i manipulacji, zamierzonych kłamstw i kolosalnych pomyłek, które Hubert Ripka zaprezentował czeskim i słowackim oraz międzynarodowym odbiorcom mniej więcej rok przed zakończeniem wojny. Co więcej, jest ona specyficznym dokumentem historycznym, obnażającym zarówno pierwotnie pro-sowiecką politykę zagraniczną czechosłowackiego rządu na uchodźstwie i korelującą z nią radykalną socjalistyczno-rewolucyjną orientację, skrywaną pod hasłami niekwestionowanej walki z nazistowską okupacją, jak i wyrafinowaną propagandę, związaną z jej usprawiedliwieniem i wdrażaniem. Ripkowa zagmatwana „esencja” czechosłowackiej (czy właściwie Benešowej) polityki zagranicznej mówi sama za siebie, mimo to do niektórych poniższych cytatów dodano zwięzłe wyjaśnienia.

W pierwszej kolejności warto jednak przypomnieć podstawowy kontekst:

1. Nadrzędne ukierunkowanie polityki zagranicznej tzw. Tymczasowej Organizacji Państwowej Republiki Czechosłowackiej na Emigracji na Związek Sowiecki autorytatywnie przeforsował i wdrażał jej przywódca Edvard Beneš od samego początku lat czterdziestych XX w.³⁰

Usankcjonował on także swoją dominację w kierowaniu zagranicznym ruchem oporu kosztem zasad demokratycznych oraz z pominięciem szerszego konsensusu politycznego i narodowościowego³¹. Beneš był wskutek tego nazywany dyktatorem, wodzem i autokratą. Nie tylko pejoratywnie, przez przeciwników, lecz także z uznaniem, przez sprzymierzeńców. Problematyczność jego „wodzowskiej” legitymizacji nie leży jedynie w wykoncypowanej teorii ciągłości prezydentury³², lecz przede wszystkim w sposobie, jakim przy pomocy współpracowników degradował i denuncjował przeciwników, czyli tych przedstawicieli czeskiej i słowackiej emigracji, którzy mieli inne poglądy na temat polityki zagranicznej – np. zwolenników bliskiej współpracy środkowoeuropejskiej, przeciwników powiązań ze Związkiem Sowieckim i współpracy z komunistami. Następstwem było w niektórych przypadkach wielomiesięczne internowanie oponentów przez władze brytyjskie na podstawie fałszywych oskarżeń (sporządzonych przez służbę wywiadu Beneša pod kierownictwem pułkownika Františka Moravca). Uczestnik zagranicznego ruchu oporu antyhitlerowskiego

³⁰ Beneš utrzymywał kontakty z NKWD za pośrednictwem swoich służb wywiadowczych, kierowanych przez pułkownika (później generała) Františka Moravca nawet w okresie współpracy sowiecko-nazistowskiej. Gdy Związek Sowiecki stał się członkiem koalicji antyhitlerowskiej, Beneš wydał Moravcowi polecenie, aby wszelkie informacje otrzymywane od Brytyjczyków przekazywać także Sowietom, bez wiedzy Brytyjczyków.

³¹ Zob. S. Osuský, *Pravda vítazí; „Řízená demokracie” pri práci; Triedenie duchov nastalo; Beneš a Slovensko*, Londyn 1942–1943; M. Hodža, *Federation in Central Europe – Reflections and Reminiscences*, New York 1943; K. Locher, *Naše akce*, London 1942.

³² 30 IX 1938 r. Beneš (wraz z marionetkowym rządem) niezgodnie z konstytucją podjął decyzję o podporządkowaniu się Czechosłowacji warunkom określonym w układzie monachijskim i *de facto* oddał przygraniczne terytorium Czechosłowacji Niemcom. Następnie 5 X 1938 r. ustąpił ze stanowiska i jako osoba prywatna odleciał na Zachód. Jego teoria o ciągłości prezydentury po zajęciu Czech przez nazistowskie Niemcy była więc zupełnie sfabrykowana, nie miała najmniejszego oparcia w rzeczywistości ani podstawy prawnej. W 1941 r. ciągłość prezydentury Beneša uznał Związek Sowiecki, lecz nie zrobili tego zachodni sojusznicy.

pisarz Vladimír Štědrý (w latach pięćdziesiątych ponownie na emigracji, pracował jako redaktor Radia Wolna Europa) w swej publikacji *Jak se stalo Československo satelitem Sovětského svazu. K 15. výročí bolševisace Československa 25. února 1948* (Jak Czechosłowacja stała się satelitą Związku Sowieckiego. Na 15. rocznicę bolszewizacji Czechosłowacji 25 lutego 1948)³³ pisze, że w Londynie był świadkiem „rozdzielania narodu przez grupę narodowych socjalistów Beneša, która tworzyła rdzeń jego późniejszego czechosłowackiego rządu na uchodźstwie”, co uważa za najsmutniejsze zjawisko emigracji. Dalej podaje, że „już od roku 1939 rozpoczęło się: dzielenie narodu na »lud wierny Benešowi« i na rzekomych »faszystów«, podobnie jak komuniści już dawno przed wojną dzielili robotników na »uświadomionych« i »socjal-faszystów«. Taka klasyfikacja była prowadzona przez ugrupowanie Beneša celowo i wytrwale. Upokarzające etykietowanie wszystkich członków byłych partii fundamentalnie antykomunistycznych jako »faszystów« i »kolaborantów« było przez nich szerzone słowem i piśmem w całej zagranicy i przygotowywało grunt dla późniejszej smutno osławionej »rewolucyjnej retribucji« Beneša. Ta podła propaganda była ze wszech miar wspierana także przez komunistów»³⁴.

2. W tych działaniach Beneša znacząco wspierało wiele osób. Z punktu widzenia realizacji jego polityki zagranicznej do najbardziej znaczących należeli ministrowie rządu na uchodźstwie Hubert Ripka i Jan Masaryk.

Ripka był głównym ideologiem i propagatorem linii politycznej Beneša w ramach rządu na uchodźstwie oraz na forum Rady Państwa (np. jego wykłady podczas posiedzeń Rady Państwa z 25 czerwca 1942 r., 15 grudnia 1943 r. i 8 maja 1944 r.³⁵), a także podczas wykładów otwartych i w licznych publikacjach. Z kolei Jan Masaryk propagował prosowiecką politykę Beneša na forum międzynarodowym jako minister spraw zagranicznych, a także przez swoje przemówienia radiowe adresowane do rodaków w ojczyźnie, np. po powrocie z USA do Londynu 16 lutego 1944 r. oznajmił w czechosłowackiej audycji radiowej: „Podróż Beneša do Moskwy jest w Ameryce aprobowana, a jej historyczne znaczenie jest uznawane. Co prawda i tam jest kilku reakcjonistów, którzy skrywają swoje egoistyczne interesy za pozorowanym strachem przed bolszewizmem. Nawet nie próbowałem ich przekonywać”³⁶. W przywołanym wcześniej przemówieniu radiowym z 7 listopada 1944 r. przy okazji rocznicy rewolucji bolszewickiej Masaryk mówił o „myślowym impulsie, z którego cały świat będzie się zawsze uczyć”, czy też o tym, że „dzięki bolszewickiej rewolucji rosyjski spichlerz [...] wydał chleb rosyjskiemu robotnikowi i rolnikowi” (*sic!*), dalej oznajmił, że „potrzeba było, niestety, tej wojny, aby świat doszedł do przekonania, iż bez Związku Sowieckiego pokój nie może być zapewniony”³⁷.

³³ V. Štědrý, *Jak se stalo Československo satelitem Sovětského svazu. K 15. výročí bolševisace Československa 25. února 1948*, Chicago 1963.

³⁴ *Ibidem*, s. 3–4.

³⁵ H. Ripka, *S Východem a Západem...*, s. 83–94, 97–109, 126–129.

³⁶ J. Masaryk, *Volá Londýn...*, s. 267.

³⁷ *Ibidem*, s. 292.

3. Kulminacją i potwierdzeniem tej orientacji była czechosłowacko-sowiecka umowa z roku 1943 zawarta wbrew woli Brytyjczyków, goszczących czechosłowackie władze emigracyjne.

Analizę międzynarodowego znaczenia tej umowy przeprowadził na podstawie szczegółowych badań archiwalnych historyk Josef Kalvoda. W pracy *Czechoslovakia's Role in Soviet Strategy* i w wielu opracowaniach z lat sześćdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. ocenił jej wpływ na późniejszą sowietyzację Czechosłowacji i jednocześnie całej Europy Środkowej³⁸.

4. Umowa stanowiła, ogólnie powiedziawszy, wyraz niewdzięczności wobec polskiego rządu na uchodźstwie i uniemożliwiła dalszą sensowną współpracę „środkoeuropejską”.

W czasach gdy Związek Sowiecki był sojusznikiem Niemiec, przyjazna postawa w pełni uznawanego przez społeczność międzynarodową polskiego rządu na uchodźstwie oraz jego premiera Władysława Sikorskiego wobec Beneša i czechosłowackiego rządu emigracyjnego (uznanego przez Wielką Brytanię dopiero 21 lipca 1940 r. jedynie częściowo jako rząd tymczasowy) znacząco dopomogła mu na forum międzynarodowym. Prowadzono wówczas rozmowy zakończone podpisaniem 11 listopada 1940 r. wspólnej deklaracji, w której wyrażono wolę zakończenia dotychczasowych sporów i wzajemnej współpracy oraz wstępnie ogłoszono powojenną konfederację obu państw, która miała stanowić podstawę nowego porządku w Europie Środkowej. Po przyłączeniu się Związku Sowieckiego do antyhitlerowskiej koalicji Beneš bez wahania przyznał pierwszeństwo nowej współpracy z Sowietami. Co więcej, aprobując sowieckie stanowisko, porzucił koncepcję planowanej konfederacji polsko-czechosłowackiej. Edward Raczyński, polski minister spraw zagranicznych, który uprzednio przychylnie oceniał współpracę z Benešem, stwierdził wówczas: „Czeskie próby wykorzystywania naszych problemów z Moskwą [...] powodują, że w ustach pozostaje smak goryczy i negatywnie wpływają one, a wręcz wprost niweczą plany bliższej współpracy, tak ważnej dla obu naszych krajów”³⁹.

5. Kulminacją owej niewdzięczności w stosunku do Polski była późniejsza zdrada wobec rządu RP na uchodźstwie i uznanie przez Czechosłowację prosowieckiego lubelskiego rządu marionetkowego.

³⁸ J. Kalvoda, *Czechoslovakia's Role...* Z nowszych prac wspomnianą problematykę najlepiej oddają fragmenty książki: J. Hrbek, V. Smetana i in., *Draze zaplacená svoboda. Osvobození Československa 1944–1945*, Praha 2009, s. 24–88, a także studium: V. Smetana, *Pod křídla Sovětů. Mohlo se Československo vyhnout „sklouznutí” pod železnou oponou?*, „Soudobé dějiny” 2008, r. 15, nr 2, s. 274–302. Zob. też J. Němeček, *Československo-sovětská smlouva 1943*, Praha 2013.

³⁹ Cyt. za: J. Kalvoda, *Role Československa v sovětské strategii...*, s. 165. Dalsze szczegóły zob. *idem*, *Czechoslovak-Polish Confederation*, „Kosmas. Journal of Czechoslovak and Central European Studies” 1982, r. 1, nr 2; M.K. Kamiński, *Edvard Beneš kontra gen. Władysław Sikorski: polityka władz czechosłowackich na emigracji wobec rządu polskiego na uchodźstwie 1939–1943*, Warszawa 2005; *idem*, *Edvard Beneš we współpracy z Kremlem. Polityka zagraniczna władz czechosłowackich na emigracji 1943–1945*, Warszawa 2009. Na temat interpretacji broniącej polityki Beneša wobec polskiego rządu na uchodźstwie zob. J. Němeček, *Od spojení k roztržce. Vztahy československé a polské exilové reprezentace 1939–1945*, Praha 2003.

Uznanie przez czechosłowacki rząd emigracyjny 31 stycznia 1945 r. Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, pozostającego pod całkowitym wpływem sowieckim, za rząd Polski kosztem prawowitego rządu RP na uchodźstwie wpłynęło na dalsze wzmocnienie pozycji Stalina w sprawie Polski w Jałcie. Beneš i spółka pierwsi po Sowietach uznali opanowany przez komunistów tzw. rząd lubelski i jednocześnie zerwali stosunki dyplomatyczne z rządem RP na uchodźstwie⁴⁰.

6. **Wspomniana umowa czechosłowacko-sowiecka była punktem zwrotnym nie tylko dalszej polityki zagranicznej, lecz także wewnętrznej polityki Tymczasowej Organizacji Państwowej Republiki Czechosłowackiej na Emigracji.**
7. **Umowa i związane z nią niejawne uzgodnienia potwierdziły inicjatywę i współpracę czechosłowackiego prezydenta i rządu na uchodźstwie z czeskimi i słowackimi komunistami oraz wstępnie określiły kształt powojennego porządku politycznego.**
8. **Rząd emigracyjny oddał z końcem wojny zasadniczą część władzy komunistom, a następnie jego najważniejsi przedstawiciele wspólnie z komunistami, w ramach koalicyjnego Frontu Narodowego, opierając się na potęgze Armii Czerwonej, zaprowadzili w odnowionym państwie autorytarny reżim o charakterze nacjonalistyczno-socjalistycznym.**
Koszycki Program Rządowy był w zasadzie programem sowietyzacji Czechosłowacji autorstwa partii komunistycznej. Nie zmniejsza to jednak miary odpowiedzialności niekomunistycznych sygnatariuszy, którzy aktywnie pomagali w jego realizacji w nadziei, że komuniści będą się z nimi przez długi czas dzielić władzą.
9. **Głównymi cechami tego reżimu i powojennych rządów Frontu Narodowego były: niezgodność z obowiązującą konstytucją, łamanie podstawowych praw człowieka i obywatela oraz świadome preferencyjne ukierunkowanie polityki zagranicznej na Związek Sowiecki⁴¹.**

Teraz jednak powróćmy do książki Ripki *S Východem a Západem*. W pierwszym z trzech wspomnianych elaboratów, zatytułowanym *Rusko a Západ* (Rosja i Zachód), Ripka broni rewolucji bolszewickiej jako uzasadnionego wyrazu emancypacji rosyjskiego społeczeństwa, wskazując na jej ideowy związek z rewolucją francuską oraz przedstawiając ją jako potencjalne źródło inspiracji dla powojennego rozwoju zachodnich demokracji w sferze „równości ekonomicznej” i „sprawiedliwości społecznej”. Pisze m.in., że „bolszewizm wyprowadził Rosję z izolacji społecznej [...] lud sowiecki faktycznie podźwignął się cywilizacyjnie tak wysoko, że przedrewolucyjne stosunki społeczne wydają się odległą przeszłością [...] rewolucji udało się obudzić naturalną inteligencję i ukrytą energię rosyjskiego ludu; zachęciła go do pracy i pobudziła w nim radość z twórczego działania”, a także że „idea równości jest wspólna dla demokracji

⁴⁰ Na ten temat zob. J. Kalvoda, *Role Československa v sovětské strategii...*, s. 175–188.

⁴¹ *Ibidem*, s. 191–258; R. Letz, *Slovensko v rokoch 1945–1948 na ceste ku komunistickéj totalite*, Bratislava 1994; F. Vnuk, *Slovensko v rokoch 1945–48*, t. 1: *Volga sa vliala do Hrona (1945–1946)*, t. 2: *Vltava sa vliala do Váhu*, Toronto 1994–1995; J. Cholínský, *Československo 1945–1948* [w:] *idem*, *Poutník Josef Kalvoda...*, s. 22–67.

i dla bolszewizmu”, co stanowi powód do tego, „aby pomiędzy bolszewizmem a demokracją rozwinęła się skuteczna rzeczowa współpraca”⁴².

W drugim elaboracie, zatytułowanym w tłumaczeniu na język polski Sojusz sowiecko-czechosłowacki, Ripka przypomina, że pierwszy prezydent Czechosłowacji Tomáš G. Masaryk⁴³ po wybuchu rewolucji bolszewickiej zadeklarował neutralność tzw. legionów czechosłowackich (40 tys. dobrze uzbrojonych żołnierzy) przebywających na terenie Rosji. Masaryk odrzucał starania o wykorzystanie legionów w ramach skierowanej przeciw bolszewikom interwencji zagranicznej i usiłował wspierać uznanie rządów bolszewickich przez zachodnich sojuszników. Ripka zarazem bagatelizuje fakt walk legionów z bolszewikami, do których pomimo zaleceń Masaryka w końcu doszło, oraz ich znaczenie dla powstania państwa czechosłowackiego. Z uznaniem jednak uwypukla, że Masaryk w memorandum z 10 kwietnia 1918 r., adresowanym do amerykańskiego prezydenta Woodrowa Wilsona, zalecał zachodnim aliantom uznanie rządu bolszewików i nawiązanie z nim stosunków dyplomatycznych. Zarazem odrzucał propozycje sojuszu z przeciwnikami bolszewizmu⁴⁴. Dalej Ripka wychwala czechosłowacką politykę zagraniczną po I wojnie światowej, usilne dążenie jej głównego twórcy Edvarda Beneša do zbudowania partnerskich stosunków z Sowietami oraz owoce tej polityki – m.in. umowę handlową z 1922 r., „normalizację” kontaktów politycznych i dyplomatycznych w czerwcu 1934 r., wsparcie wniosku o przyjęcie Związku Sowieckiego do Ligi Narodów w 1934 r. oraz zawarcie umów: handlowej i sojuszniczej, w 1935 r. Podkreśla „determinację” władz sowieckich w niesieniu pomocy Czechosłowacji w czasie kryzysu monachijskiego, „i to w stopniu przewyższającym jej formalne zobowiązania”, bagatelizuje natomiast sowiecko-hitlerowski pakt z 1939 r., pomija sowiecką napaść na Polskę oraz akcentuje stałość prosowieckiego nastawienia Beneša i innych słowami: „przypominam owszem, jak zdecydowanie różne od innych było nasze zachowanie podczas wojny sowiecko-fińskiej! Nawet w tym okresie nie doszło do przerwania osobistych informacyjnych kontaktów pomiędzy nami a czołowymi przedstawicielami sowieckimi, ani w Londynie, ani w Paryżu, ani w Waszyngtonie i nigdzie indziej”⁴⁵. Następnie dodaje, że „dzięki uważnej polityce prezydenta Beneša, prowadzonej w niełatwych okolicznościach w latach 1939–1941 [czyli utrzymywaniu przyjaznych kontaktów z Sowietami w czasie hitlerowsko-sowieckiej agresji przeciw Polsce i innym państwom – przyp. autora], udało się to, czego sobie życzyliśmy i na co mieliśmy nadzieję: gdy tylko umożliwiła to sytuacja międzynaro-

⁴² H. Ripka, *S Východem a Západem...*, s. 15, 18.

⁴³ Tomáš G. Masaryk był profesorem Edvarda Beneša, a później jego politycznym mentorem. Po zakończeniu I wojny światowej wraz z nim wybudował w międzywojennej Czechosłowacji pozakonstytucyjne centrum władzy nazywane „Zamkiem” (Hrad).

⁴⁴ Problematykę neutralności czechosłowackich legionów wobec bolszewików, forsowaną przez Masaryka, jego wspieranie uznania rządów bolszewickich przez zachodnich sojuszników i inne okoliczności pierwszy udokumentował już w 1938 r. czeski historyk Antonín Svatopluk Kalina. Zob. A.S. Kalina, *Krví a železem dobytá československá samostatností*, Praha 1938. Później Kalina wydał na emigracji luźną kontynuację tej pracy: *Boj o Československo. O dějinách československé revoluce 1914–1918. Listinné doklady, úvahy, posudky. Kniha druhá*, Lakewood 1982. Obszerny opis i analizę problematyki legionowej oraz okoliczności politycznych zawarto w: J. Kalvoda, *The Genesis of Czechoslovakia*, New York 1986 (w języku czeskim: *Genese Československa*, Praha 1998).

⁴⁵ H. Ripka, *S Východem a Západem...*, s. 33.

dowa, w oficjalnych stosunkach między nami a Związkiem Sowieckim natychmiast nawiązaliśmy do owej szczerzej przyjaźni, która trwała pomiędzy oboma krajami do 1938 r.⁴⁶ Dalej Ripka pisze, że w czerwcu 1942 r. ambasador Bogomołow obiecywał oficjalnie, iż „rząd sowiecki jest za odbudową niepodległej Republiki Czechosłowackiej w jej granicach sprzed traktatu monachijskiego”, w związku z czym „prezydent Beneš podjął zimą 1942–1943 roku inicjatywę, aby jeszcze przed zakończeniem wojny zawrzeć umowę, w której, z uwzględnieniem obecnej sytuacji politycznej, na nowo zostałyby sformułowane warunki sojuszu czechosłowacko-sowieckiego⁴⁷. O układzie czechosłowacko-sowieckim, który stał się kluczem do przyszłej sowietyzacji Czechosłowacji, pisze: „Wydaje się oczywiste, że umowa wyraźnie wzmacnia pozycję międzynarodową Czechosłowacji, zwłaszcza w ramach regionu środkowoeuropejskiego, a zarazem daje Związkowi Sowieckiemu gwarancję, że w regionie tym Czechosłowacja nie przystąpi do żadnych bloków sojuszniczych, które mogłyby poważnie zagrażać bezpieczeństwu Związku Sowieckiego. [...] Czechosłowacko-sowiecka umowa sojusznicza z 12 grudnia 1943 r. jest aktem o znaczeniu historycznym: w niej osiągnęły kulminację tradycyjne starania narodu czechosłowackiego, który od końca XVIII wieku zmierza do trwałego sojuszu z wielkim mocarstwem rosyjskim⁴⁸”.

W trzecim, najbardziej obszernym elaboracie, zatytułowanym tak samo jak cała książka, *S Východem a Západem (Ze Wschodem i Zachodem)*, Ripka podsumowuje kilka kwestii, których punktem stycznym jest pochwała dalekowzroczności czechosłowackiej polityki zagranicznej. Pierwsza odkryła ona znaczenie Związku Sowieckiego dla świata oraz konieczność współpracy pomiędzy państwami Europy Zachodniej i Europy Środkowej a pokojowo nastawionym Związkiem Sowieckim, a także konieczność naśladowania sowieckich osiągnięć na polu reform gospodarczych i społecznych. Nie stroniąc od propagandystycznych chwytów, Ripka rozpisuje się na temat czeskiego i słowackiego „rusofilstwa”, wspomina stałe zagrożenie ze strony „zaborczego niemieckiego imperializmu”, przekonuje o pożytku płynącym z przyjaznego „współdziałania” państw zachodnich ze Związkiem Sowieckim, o konieczności zbliżenia pomiędzy wszystkimi państwami Europy Środkowej a Związkiem Sowieckim, o czechosłowacko-sowieckim sojuszu jako leżącym w ogólnym interesie europejskim, a w końcu o jednoczącym wszystkie narody pragnieniu wyzwolenia się od „fasyzmu”, rozumianego jako wszystko, „co zmierza do ucisku politycznego i społecznego warstw ludowych⁴⁹”.

Prosowiecką orientację Beneša i jego współpracowników w okresie londyńskim (ale także w okresie międzywojennym) utożsamia z rzekomo tradycyjnym czeskim i słowackim rusofilstwem, nie zaznaczając jednak różnicy między „rusofilstwem” komunistów i Beneša z jednej strony a rusofilstwem Karela Kramář i innych międzywojennych czeskich antykomunistów z drugiej. Gdy Czechosłowacja w wyniku linii polityki zagranicznej przeforsowanej przez Beneša uznała 10 czerwca 1934 r. *de iure* Związek Sowiecki,

⁴⁶ *Ibidem*, s. 34.

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 36.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 51.

przywódca partii narodowo-demokratycznej Karel Kramář opublikował w „Národních listach” artykuł, w którym pisał m.in.: „Dokonała się słowiańska zdrada, popełnione zostało najcięższe słowiańskie przestępstwo. [...] Boję się, że skutki poniesie naród”⁵⁰. Zamiast tego Ripka formułuje absurdalną tezę, że „Czesi i Słowacy byli rusofilami niezależnie od tego, czy podziwiali, czy też potępiali carskie samodzierżawie, i niezależnie od tego, czy byli zagorzałymi zwolennikami, czy też przeciwnikami leninizmu i stalinizmu”. Myli także subiektywny ogląd z „obiektywnym” twierdzeniem, gdy pisze, że owo autentyczne rusofilstwo mogło się pozytywnie ujawnić dopiero od czasu poprzedniej wojny światowej, ponieważ „dopiero listopadowa rewolucja i reżim sowiecki potępiły stary carski imperializm i ogłosiły zasadę poszanowania dla wolności i niepodległości innych, zwłaszcza małych narodów” (*sic!*)⁵¹.

W dalszej części pracy Ripka tłumaczy, że „wspólnota czechosłowacko-sowiecka sama w sobie stanowi mocną tamę przeciw niemieckiemu *Drang nach Osten*”⁵². Równocześnie za pomocą żonglerki argumentami przepowiada, że z uwagi na „odwieczny” niemiecki imperializm po zwycięskiej wojnie nie da się utrzymać pokoju (stałe zagrożonego przez Niemcy – *sic!*)⁵³ inaczej niż za pomocą „trwałego i autentycznego współdziałania, przede wszystkim między mocarstwami zachodnimi a mocarstwem sowieckim”⁵⁴. Ostrzega, że wprowadzenie demokracji w powojennych Niemczech nie daje gwarancji ochrony przed powrotem imperialistycznego pangermanizmu i nazizmu, ponieważ „niemiecka demokracja szukałaby wsparcia mocarstw zachodnich przeciw »komunistycznemu zagrożeniu« i starałaby się wywoływać nieufność wobec Moskwy w Londynie i w Waszyngtonie”, aby dzięki pomocy zwycięzców zminimalizować konsekwencje swej klęski. Według Ripki gwarancją pacyfikacji Niemiec nie będzie jednak nawet wprowadzenie systemu komunistycznego, ponieważ naród niemiecki jeszcze nie dojrzał do komunizmu („jak dotąd wśród Niemców nie można dostrzec szczerzej rewolucyjnej woli i prawdziwej rewolucyjnej żarliwości, która przypominałaby doświadczenie rewolucyjne zdobyte i potwierdzone wśród trudów twardego życia, ani spontanicznej determinacji rewolucjonistów rosyjskich”). Z tego powodu naród niemiecki dostałby się zapewne pod wpływ „destruktywnych elementów trockistowskich” i obrócił nie tylko przeciw Zachodowi, lecz także przeciw Związkowi Sowieckiemu. Na zakończenie argumentacji Ripka potwierdza „nasze głębokie przeświadczenie” o nieodzownej powojennej współpracy między Wschodem a Zachodem bez względu na to, jakie sto-

⁵⁰ K. Kramář, „Národní listy”, 11 VI 1934.

⁵¹ H. Ripka, *S Východem a Západem...*, s. 38.

⁵² *Ibidem*, s. 33.

⁵³ Na irracjonalność czechosłowackich obaw przed niemiecką agresją po pokonaniu Niemców wskazuje historyk Igor Lukeš w rozmowie o powojennych wydarzeniach i przyczynach przewrotu w lutym 1948 r. Propagandowe wykorzystywanie „niemieckiego straszaka” odnosi się tu tylko do komunistów, całkowicie omija zaś „aktywizm” londyńskiej emigracji. „Irracjonalny strach przed Niemcami sprawił, że większość tolerowała w swym otoczeniu paramilitarnie zorganizowaną mniejszość komunistyczną. [...] Kłamstwa o tym, że Niemcy znów zaatakują swoich sąsiadów, szerzyli komuniści i osobiście Stalin”. Rozmowa Jakuba Jandy z Igorem Lukešem, *Lekce z poválečných let? Boj s provincialismem*, <http://janda.blog.ihned.cz/c1-59713140-rozhovor-s-igorem-lukesem-lekce-z-povalecnych-let-boj-s-provincialismem>, dostęp: 30 V 2013 r.

⁵⁴ H. Ripka, *S Východem a Západem...*, s. 41.

sunki będą panowały w Niemczech. Pisze: „W związku z tym z zadowoleniem przyjęliśmy, że brytyjsko-sowiecka umowa sojusznicza zawarta została na dwadzieścia lat [...] ergo z wielką radością powitaliśmy wyniki konferencji w Moskwie i Teheranie. Dlatego także czas obowiązywania umowy pomiędzy Czechosłowacją a Związkiem Sowieckim, wymierzonej przeciw germańskiemu *Drang nach Osten*, ustalony zostanie przynajmniej na dwadzieścia lat”⁵⁵.

W dalszej części Ripka uzasadnia, „dlaczego możliwa jest współpraca między demokracją liberalną lub socjalistyczną [autor bez wątpienia ma tutaj na myśli przygotowywany ustrój powojennej Czechosłowacji – przyp. autora] z jednej strony a leninowsko-stalinowskim sowyetyzmem z drugiej”⁵⁶. Ma ona być filarem pokojowego współżycia na świecie. Ripka pisze, że choć czasami pojawiają się obawy przed sowieckim imperializmem, to „obaw tych nie podzielimy”, ponieważ sowiecka polityka szanuje dziedzictwo rewolucji bolszewickiej, czyli „szacunek dla wolności i niepodległości wszystkich, także małych narodów, a na swym terytorium udziela poszczególnym narodom coraz większej autonomii”. Odrzuca opinię, że „polityka sowiecka przy pomocy poszczególnych partii komunistycznych stara się doprowadzić do rewolucji bolszewickiej w innych państwach, aby w ten sposób – niejako okreżną drogą – znalazły się one pod panowaniem Moskwy”. Jego zdaniem „z faktu, że w różnych krajach istnieją partie komunistyczne, nie wynika, iż sowiecka polityka stara się o bolszewizację świata”⁵⁷.

Ripka, przeciwnie, docenia „dalekowzrocność i historyczne zasługi” Stalina, który postanowił ograniczyć budowanie socjalizmu tylko do jednego państwa, o czym ma świadczyć rozwiązanie Międzynarodówki Komunistycznej. Wyciąga z tego wnioski, że „poszczególne partie komunistyczne są w ten sposób zachęcane, aby każda z nich pracowała autonomicznie we własnym narodowym środowisku”, dzięki czemu „stają się one partiami narodowymi”⁵⁸. Powyższy wywód Ripki był zgodny z ówczesną propagandą sowiecką oraz z proklamacjami Beneša na forum międzynarodowym, że Stalin po wojnie doprowadzi do liberalizacji reżimu, że jest on wiarygodnym partnerem, a Związek Sowiecki nie stanowi żadnego zagrożenia dla bliższych ani dalszych sąsiadów. Jednym z argumentów na poparcie tego twierdzenia miało być właśnie rozwiązanie tzw. Kominternu, które w rzeczywistości nie zmieniało niczego w kwestii imperialnych ambicji Stalina ani w planach realizacji „rewolucji światowej”. Chodziło jedynie o tymczasową taktykę.

Dla zrozumienia powojennego biegu wydarzeń w Czechosłowacji bardzo istotny jest fragment, w którym Ripka wyjaśnia, że „walka wszystkich narodów europejskich przeciw nazizmowi i niemieckiemu zniewoleniu zyskała charakter rewolucyjnej walki warstw ludowych”, przez co „wojna narodowa staje się wszędzie w rzeczywistym sensie tego słowa walką ludu; element narodowy jest nierozłącznie związany z elementem ludo-

⁵⁵ *Ibidem*, s. 47.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 48.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 49.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 50.

wym”, chodzi o walkę „o wyzwolenie wewnętrzne z faszystowskiego panowania wszelkiego rodzaju”. Ripka w pewnym sensie antycypuje w tym fragmencie to, co po upływie niespełna roku wydarzyło się w Czechosłowacji (jednak nie w Europie Zachodniej). Mamy tu do czynienia ze sztuczką polegającą na zamianie pojęć, podobnie jak przy zamianie sowietofilii na rusofilii powiązanej z uzasadnianiem polityki zagranicznej rządu emigracyjnego. W tym przypadku chodzi o zamianę pojęć „nazizm” i „faszyzm” oraz walki o wyzwolenie z walką o autorytarną i narzuconą z góry „demokrację ludową”. Ripka twierdzi, że każdy naród chce zlikwidować nie tylko współpracowników nazistów, lecz także wszystkich zwolenników tendencji faszystowskich, tj. tendencji do „ograniczania praw politycznych i społecznych warstw ludowych. Ruch antyfaszystowski jako określenie przeczące oznacza w sensie pozytywnym żywiołową tęsknotę walczących i uciśnionych narodów europejskich za ludową demokracją polityczną i społeczną, ale także gospodarczą”⁵⁹. Tak więc faszyzm zgodnie z interpretacją Beneša i Ripki mógł się odnosić także do czeskiej partii agrarnej, narodowej demokracji czy też partii drobnych przedsiębiorców (*sic!*). W celu likwidacji tych „faszystów” (a zarazem konkurentów politycznych) wykorzystano rewolucyjne retribucje i rewolucyjne sądownictwo. W wyniku ich działań oprócz naprawdę winnych kolaborantów po wojnie często sądzono i prześladowano także całkowicie niewinne osoby. Ta dziedzina (włącznie z warunkami panującymi w aresztach śledczych i więzieniach) doczekała się jak dotąd zaledwie częściowej analizy historiograficznej⁶⁰. Wstrząsające świadectwo o tamtych czasach (nie tylko o działaniu „sprawiedliwości retribucyjnej”) podaje Zbyněk Ludvík, więziony na podstawie rozporządzeń retribucyjnych, w książce zatytułowanej *Černá kniha minulosti. Zločiny proti lidskosti na území ČSR po roce 1945 a po únoru 1948. Košický vládní program – narudlý počátek s rudým zakončením* (oryg. Czarna księga przeszłości. Zbrodnie przeciwko ludzkości na terytorium Czechosłowacji po 1945 roku oraz po lutym 1948. Koszycki Program Rządu – czerwony początek z czerwonym zakończeniem). Własne wspomnienia uzupełnił na podstawie relacji współwięźniów i innych świadków, które zebrał po wyjściu na wolność. Losy ofiar i przytoczone świadectwa ujął w teście przedstawiającym fakty historyczne z perspektywy subiektywnych doświadczeń, nie uniknął więc pewnych nieścisłości faktograficznych ani kontrowersyjnych twierdzeń. Pomimo tych braków pozycja jest wśród literatury wspomnieniowej wyjątkową i doniosłą próbą przełamania milczenia o owym tragicznym rozdziale czeskiej historii⁶¹.

Ripka powtarza aksjomat: „fakt, że Rosją kierują komuniści i że panuje w niej własny sowiecki porządek, nie stanowi przeszkody dla przyjaznej współpracy innych naro-

⁵⁹ *Ibidem*, s. 51.

⁶⁰ Zob. np.: M. Borák, *Spravedlnost podle dekretu. Retribuční soudnictví v ČSR a Mimořádný lidový soud v Ostravě (1945–1948)*, Šenov u Ostravy 1998; B. Frommer, *Národní očista. Retribuce v poválečném Československu*, Praha 2010; J. Rokoský, *Agrárníci – političtí vězni Národní fronty* [w:] *Československo na rozhraní dvou epoch nesvobody. Sborník z konference k 60. výročí konce druhé světové války*, red. Z. Kokošková, J. Kocian, S. Kokoška, Praha 2005, s. 144–153.

⁶¹ Z. Ludvík, V. Bureš, *Černá kniha minulosti. Zločiny proti lidskosti na území ČSR po roce 1945 a po únoru 1948. Košický vládní program – narudlý počátek s rudým zakončením*, Frankfurt am Main 2001.

dów ze Związkiem Sowieckim” oraz opinię, że „właściwa polityka wobec Sowietów ma polegać na tym, aby uważnie rozpoznawać, co pozytywnego, konstruktywnego i trwałego znajduje się w dziele rosyjskiej rewolucji”⁶². Dalej podsumowuje strategię polityki zagranicznej dwóch pierwszych czechosłowackich prezydentów, prezentując ją jako „wolę ludu” i „wolę narodu”. Píše, że stanowisko Masaryka przyjęte w ramach „realnej polityki” wobec bolszewickiego reżimu⁶³ było początkiem ciągłych starań o usunięcie uprzedzeń pomiędzy zachodnimi demokracjami a Związkiem Sowieckim i o stopniowe wzajemne zbliżenie. Nawet w sytuacji gdy „tendencje te były hamowane i powstrzymywane przez międzynarodowe komplikacje polityczne lub trudności polityki wewnętrznej”. Duża część przedstawicieli czeskiej i słowackiej sceny politycznej (łącznie z tak znaczącymi przywódcami politycznymi jak narodowcy Karel Kramář i František Mareš, agrariusz Antonín Švehla, słowacki przywódca – ksiądz katolicki Andrej Hlinka czy też aktywni czescy pisarze katoliccy Jaroslav Durych, Jan Zahradníček i inni) odrzucała nie tylko możliwość współpracy wewnętrznej z czechosłowackimi komunistami, lecz także jakiegokolwiek międzynarodowe porozumienia z ich patronami – sowieckimi bolszewikami. Rozważny z punktu widzenia Ripki proces polityczny, postrzegany jednak jako nierozważny zarówno przez czeskich antykomunistów, jak i z punktu widzenia analizy historiograficznej stojącej po stronie tradycyjnych praw człowieka i liberalnej demokracji – wyglądał następująco: „opór wobec zagranicznych interwencji przeciw Sowietom, starania o poprawny *modus vivendi* z nimi, następnie zabieganie o międzynarodową współpracę pomiędzy zachodnimi demokracjami a sowiecką Rosją i ostatecznie porozumienie i alians między nimi”⁶⁴.

Dalej, co warto podkreślić, Ripka omawia czechosłowacko-sowieckie zbliżenie: „ostatecznym celem tych wytrwałych prób jest stopniowa synteza wszelkich twórczych i konstruktywnych myśli i elementów zachodniego demokratyzmu ze wschodnim sowyetyzmem”⁶⁵. Nie pozostaje nic innego niż stwierdzenie, że proklamowany cel (czyli „synteza”) został przez Beneša, Ripkę i spółkę rzeczywiście osiągnięty w postaci powojennego tzw. ludowo-demokratycznego modelu państwa i zastosowanej w nim władzy autorytarnej, czego skutkiem była destrukcja społeczeństwa i przewrót komunistyczny w lutym 1948 r.

W przedostatniej części publikacji *S Východem a Západem* Ripka odnosi się do problematyki Europy Środkowej, innymi słowy, zapewnienia istnienia, bezpieczeństwa i niepodległości mniejszych narodów środkowej i południowo-wschodniej Europy. Ponownie wskazuje na stałe zagrożenie dla tych narodów ze strony niemieckiego zaborczego imperializmu, charakteryzowanego najczęściej za pomocą niemieckiego hasła *Drang nach Osten*. Jedyną skuteczną obronę przed nim ma stanowić wzajemna współpraca oraz jednocześnie przyjazne i sojusznicze współdziałanie ze Związkiem Sowieckim. Ripka

⁶² H. Ripka, *S Východem a Západem...*, s. 51.

⁶³ Tutaj Ripka ma zapewne na myśli ponawianą decyzję Masaryka o nieinterweniowaniu, zalecanie prezydentowi Wilsonowi uznania bolszewickiego rządu (zob. *ibidem*, s. 11) oraz blokowanie przewozu broni przeznaczonej dla Wojska Polskiego, walczącego z Armią Czerwoną.

⁶⁴ H. Ripka, *S Východem a Západem...*, s. 53.

⁶⁵ *Ibidem*.

zarazem ostrzega, że „dla Europy Środkowej byłoby wprost szkodliwe, gdyby doszło do powstania jakichkolwiek eksklusywnych ugrupowań mniejszych narodów”. Stara się w ten sposób pomniejszyć znaczenie zarówno wcześniejszego brytyjskiego wsparcia dla konfederacji środkowoeuropejskiej, jak i zdecydowanego sowieckiego odrzucenia tego projektu – który w oczach sowieckiej polityki miałby stanowić ożywienie antysowieckiego „kordonu sanitarnego”.

Poniższe wiersze można odczytywać jako „unikatowy testament” całkowitego braku politycznej dalekowzroczności lub jako umyślną sowiecką propagandę wpływu: „Słusznie zatem wolno oczekiwać, że polityka sowiecka we własnym dobrze zważonym interesie będzie z przychylnym zrozumieniem śledzić i w ramach swych możliwości skutecznie wspierać rozkwit i wzmacnianie bezpieczeństwa tych narodów. [...] Nie wątpię, że wydarzenia potwierdzą, iż się nie myliliśmy, okazując ufność w przyjacielskie zamiary rządu sowieckiego i w jego gotowość poszanowania wolności i niepodległości mniejszych narodów Europy środkowej i południowo-wschodniej. [...] Sowietci – powtarzamy – nie są zainteresowani »bolszewizacją« środkowej i południowo-wschodniej Europy, lecz tylko tym, aby państwa tego regionu nie stały się bazą wypadową dla nieprzyjacielskiego marszu przeciw Związkowi Sowieckiemu”⁶⁶. Ripka kontynuuje, wyliczając niedopuszczalne alternatywy antysowieckiej czy też antysowietofilskiej polityki, do których oprócz wspomnianej już integracji państw środkowoeuropejskich zalicza szukanie pomocy przeciw „imperializmowi sowieckiemu” w Niemczech czy „poleganie na Anglii i Ameryce”. „Analizę” odrzuconych alternatyw środkowoeuropejskich zamyka swym koronnym hasłem: „Ten, kto tak myśli, otwiera po prostu drogę nowemu niemieckiemu *Drang nach Osten*”⁶⁷.

W zakończeniu tekstu Ripka opiewa założenia i pomyłki reprezentowanego przez siebie obozu politycznego. W czasach publikacji opracowania wydzwięk poniższych zdań musiał być dla osób obawiających się komunistycznego zagrożenia nadzwyczaj przygnębiający, dziś wydaje się poniekąd tragikomiczny, podobnie jak wymowa całego dzieła: „Zajmujemy zarazem realistyczne, pozytywnie krytyczne, a tym samym konstruktywne stanowisko wobec rewolucyjnego i twórczego dzieła Sowietów. [...] [Sowieccy mężowie stanu] przejawili szczególnie wyraźne zrozumienie dla ważnej europejskiej roli, która przypada Czechosłowacji, gdy mocno zabiegali o uzgodnienie paktu sojuszniczego z nami. [...] Jesteśmy przekonani, że taką polityką służymy potrzebom pokoju i bezpieczeństwa całej Europy, a szczególnie interesom politycznym i gospodarczym pozostałych mniejszych narodów środkowej i południowo-wschodniej Europy”⁶⁸.

Należy dodać, że z takimi samymi intencjami czechosłowacką emigracyjną politykę zagraniczną w czasach II wojny światowej prezentowali Edvard Beneš, Jan Masaryk oraz inni przedstawiciele czechosłowackiego rządu na uchodźstwie i Tymczasowej Organizacji Państwowej Republiki Czechosłowackiej na Emigracji na forum między-

⁶⁶ *Ibidem*, s. 55–56, 58.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 59.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 63.

narodowym, w wystąpieniach radiowych dla ojczyzny oraz w wydawanej po czesku, słowacku i angielsku prasie „państwowej”⁶⁹.

Ważną częścią propagandowej publikacji Ripki jest załącznik, w którego pierwszej części⁷⁰, oprócz skrótovej dokumentacji stosunków czechosłowacko-sowieckich z lat 1922–1939 prezentowane są także, jako wynik proklamowanej filozofii politycznej, trzy czechosłowacko-sowieckie umowy z lat 1941, 1943 i 1944.

W pięciopunktowej Umowie między Związkiem Socjalistycznych Republik Sowieckich a Republiką Czechosłowacką z dnia 18 lipca 1941 r.⁷¹ ustalono wzajemną wymianę wysłanników rządów, wzajemną pomoc oraz wszelkiego rodzaju wsparcie w wojnie przeciw hitlerowskim Niemcom, a także utworzenie jednostek wojskowych złożonych z obywateli czechosłowackich na terenie Związku Sowieckiego.

Kluczowa Umowa o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy między Republiką Czechosłowacką a Związkiem Socjalistycznych Republik Sowieckich, zawarta 12 grudnia 1943 r.⁷², ma sześć paragrafów oraz protokół umożliwiający przyłączenie trzeciego państwa (jeśli podczas wojny stało się celem niemieckiej napaści) sąsiadującego z państwami będącymi stronami umowy. W paragrafie I napisano: „Wysokie strony umawiające się, postanawiając, że zjednoczą się w polityce trwałej przyjaźni i przyjacielskiej współpracy, jak i wzajemnej pomocy, zobowiązują się udzielać sobie nawzajem pomocy wojskowej i innej oraz wsparcia wszelkiego rodzaju w obecnej wojnie przeciw Niemcom i wszystkim państwom, które są z nimi w koalicji agresywnych działań w Europie”. Paragraf II zawiera zobowiązanie stron do nieprowadzenia w czasie wojny bez wzajemnego porozumienia pertraktacji o przymierzu z rządem niemieckim ani jego sojusznikami. Paragraf III nawiązuje do przedwojennej umowy z 1935 r. i zawiera zobowiązanie wzajemnej pomocy wojskowej przeciw ewentualnej niemieckiej agresji w okresie powojennym. Paragraf IV to deklaracja porozumienia o powojennej „bliskiej i przyjacielskiej współpracy”, łącznie z wzajemną pomocą gospodarczą i o „wzajemnym respektowaniu niepodległości i suwerenności, jak i nieingerowaniu w wewnętrzne sprawy drugiego państwa”. W paragrafie V strony umowy zobowiązują

⁶⁹ Do przedstawicieli londyńskiej opozycji przeciwko polityce Tymczasowej Organizacji Państwowej Republiki Czechosłowackiej na Emigracji i jej działań odnosi się mój tekst nawiązujący do tego opracowania i załączony do niego dokument – list otwarty Czeskiej Unii Narodowej (*Česká národní jednota*) pod przewodnictwem generała Lva Prchali do brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Anthony’ego Edena ze stycznia 1944 r. Zob. J. Choliński, *Protest proti československo-sovětské smlouvě. Otevřený dopis České národní jednoty z 20. ledna 1944*, „Securitas Imperii” 2013, nr 1. Tę tematykę podejmę także w przygotowywanym artykule o generale Lvie Prchali.

⁷⁰ Druga część załącznika zawiera najważniejsze publiczne i niepubliczne wystąpienia Beneša i Ripki na temat czechosłowacko-sowieckich stosunków wojennych. Ich retoryka jest tożsama z charakterystyką czechosłowackiej emigracyjnej polityki zagranicznej zawartą w trzech elaboratach Ripki.

⁷¹ Umowę podpisali ambasador ZSRS Iwan Majski i minister spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej Jan Masaryk. Zob. H. Ripka, *S Východem a Západem...*, s. 75.

⁷² Umowę podpisali z upoważnienia Prezydium Rady Najwyższej ZSRS Wiaczesław M. Mołotow, ludowy komisarz spraw zagranicznych, a z upoważnienia prezydenta Republiki Czechosłowackiej – Zdeněk Fierlinger, ambasador czechosłowackiego rządu na uchodźstwie w Moskwie.

się do niezawierania żadnych sojuszy ani koalicji skierowanych przeciw drugiej stronie. W paragrafie VI ustanowiono okres obowiązywania układu na dwadzieścia lat od jego podpisania z możliwością dalszego automatycznego przedłużenia⁷³.

Jeszcze większe znaczenie niż sama formalna treść tej umowy miały międzynarodowe okoliczności polityczne jej zawarcia oraz równoległe rokowania Beneša w Moskwie z sowieckimi, czeskimi i słowackimi komunistami⁷⁴.

Ostatnim dokumentem w aneksie publikacji jest Porozumienie o relacjach pomiędzy organami czechosłowackimi a głównodowodzącym armii sowieckiej po wkroczeniu wojsk sowieckich na terytorium czechosłowackie zawarte 8 maja 1944 r. pomiędzy rządem Republiki Czechosłowackiej a Związkiem Socjalistycznych Republik Sowieckich⁷⁵. Składa się ono z dziewięciu paragrafów. W paragrafie I postanowiono, że natychmiast po wkroczeniu wojsk sowieckich na terytorium czechosłowackie w wyniku działań wojskowych najwyższa władza nad nim przypadnie głównodowodzącemu wojsk sowieckich. Paragraf II określa zasady współdziałania pomiędzy rządem czechosłowackim a dowództwem sowieckim za pośrednictwem delegata rządu dla wyzwolonego terytorium. Paragrafy III–V precyzują warunki odnoszące się do wojska czechosłowackiego i zadań delegata rządu czechosłowackiego. Paragraf VI zapewnia przejęcie wykonywania władzy powszechnej na wyzwolonym terytorium przez rząd czechosłowacki po zakończeniu działań wojskowych i jego wszechstronną współpracę z głównodowodzącym wojsk sowieckich. Paragraf VII stanowi, które osoby na wyzwolonym terytorium będą podlegały jurysdykcji głównodowodzącego wojsk sowieckich, a które jurysdykcji czechosłowackiej. Paragraf VIII odsyła do osobnej umowy regulującej sprawy finansowe związane z wkroczeniem wojsk sowieckich na terytorium czechosłowackie, a paragraf IX określa wejście porozumienia w życie z dniem jego podpisania⁷⁶.

Przy okazji zawarcia umowy czechosłowacko-sowieckiej z 12 grudnia 1943 r. Beneš wystąpił 21 grudnia w czechosłowackiej audycji radiowej z Moskwy. Z formy i treści jego przemowy (a także z jego wystąpień podczas wojny i po niej) można bez trudu wyczytać stuprocentową zgodność własnej retoryki z poglądami Ripki. Stąd też poniżej przedstawiono treść przemowy Beneša do rodaków, która znalazła się także w ostatniej części publikacji Ripki zatytułowanej Przemówienia. Na początku Beneš wyjaśnia swoją interpretację znaczenia wojny. Stosuje tutaj pewną sztuczkę retoryczną, mówiąc o walce przeciw niemieckiemu nazizmowi, a jednocześnie przeciw szerzej pojętemu faszyzmowi. Jednak „faszyści” to w jego słowniku ci sami „nieprzyjaciele demokracji”

⁷³ H. Ripka, *S Východem a Západem...*, s. 76–79.

⁷⁴ Traktuje o nich specjalistyczna literatura starszej i nowszej proveniencji, niestety różnej jakości. Największy wkład w analizy i interpretację przynoszą wymienione już i kolejne prace Josefa Kalvody i Víta Smetany. Można też wspomnieć teksty historyka Tomana Broda, wydane pod zbiorowym tytułem *Osudný omyl Edvarda Beneše 1939–1948...*

⁷⁵ Porozumienie podpisali z upoważnienia czechosłowackiego rządu na uchodźstwie urzędujący minister spraw zagranicznych, sekretarz stanu Hubert Ripka, a z upoważnienia rządu ZSRS – nadzwyczajny i pełnomocny ambasador ZSRS przy rządzie Republiki Czechosłowackiej Wiktor Lebiediew. Pomimo starań Beneša i Ripki nie doszło do zawarcia podobnych porozumień o przekazaniu/przejęciu władzy na wyzwolonym terytorium z zachodnimi aliantami. Zob. J. Kalvoda, *Role Československa v sovětské strategii...*, s. 201.

⁷⁶ H. Ripka, *S Východem a Západem...*, s. 80–82.

co w klasyfikacji komunistów – a więc nie tylko przedstawiciele konkretnego ruchu, lecz także wszyscy polityczni konkurenci. W takim też duchu po wojnie Front Narodowy przekuwał w czyn słowa Beneša: „Jak wicie, i u nas mieliśmy takich przeciwników demokracji, lecz po tej wojnie ich niemiłosiernie do korzenia wyplenimy”. Jaką postać przybrało owo „wyplenianie”? Doskonale zobrazują je losy obiektywnie niewinnego przedwojennego przewodniczącego partii agrarnej Rudolfa Berana, skazanego w 1946 r. przez Sąd Narodowy w myśl ówczesnych retribucyjnych praktyk wymiaru sprawiedliwości na 20 lat ciężkiego więzienia⁷⁷.

Dalej w przemówieniu Beneš prezentuje świeżo podpisaną umowę jako filar czechosłowackiego bezpieczeństwa. O swej polityce mówi: „Moja dzisiejsza podróż do Moskwy – tak samo jak moja podróż do Moskwy w 1935 roku – nie jest dla mnie zatem jakimś chwilowym i okazjonalnym oportunistycznym gestem wojennej polityki, który zmieni się pod wpływem dalszych wydarzeń. Podróż ta jest dla mnie oczywistym skutkiem, logiczną konsekwencją i zwieńczeniem rozwoju naszej polityki całego stulecia, możliwym właśnie jedynie dzięki rosyjskiej rewolucji z czasu ostatniej wojny, wspaniałemu wzmocnieniu państwa sowieckiego i jego dzisiejszym wielkim sukcesom wojennym”. Znaczenie umowy czechosłowacko-sowieckiej wyjaśnia dalej jako zapewnienie obrony przeciw Niemcom, gdyby po wojnie odnowiły swoją politykę *Drang nach Osten* w celu zdobycia tzw. *Lebensraum*, a zarazem jako stworzenie trwałej przyjaźni ze Związkiem Sowieckim, przy czym zapewnia słuchaczy o korzyściach płynących z bezpośredniego sąsiedztwa z państwem sowieckim. Dalej prezentuje umowę jako potwierdzenie (wobec „całego świata”) czechosłowackiej niepodległości i sowieckiej lojalności oraz zapewnień o nieingerowaniu w wewnętrzne sprawy innych państw (Związek Sowiecki życzy sobie „silnej Czechosłowacji, silnej Polski, silnej Jugosławii itp. aż do silnej Finlandii”) w przeciwieństwie do „głupiej i bezgranicznie kłamliwej propagandy Niemców, jak i naszych czeskich i słowackich zdradzieckich Quislingów”. Apeluje do słuchaczy: „Nie dawajcie zatem posłuchu u nas w ojczyźnie, w Pradze, w ziemi czeskiej i na Słowacji tej judzącej nazistowskiej propagandzie, jakoby Związek Sowiecki chciał nas pochłonąć, nie bierzcie pod uwagę tej propagandy także z punktu widzenia polityki wewnętrznej” (czyli: nie obawiajcie się czeskich i słowackich komunistów). Dalej oznajmia, że po wojnie ograniczona zostanie liczba partii politycznych i przeprowadzone zmiany gospodarcze, stosowany będzie system planowania – tu Beneš ogłasza stworzenie „dobrze przemyślanej i naukowo przygotowanej pierwszej pięciolatki”. Zapewnia też słuchaczy, że wraz ze Związkiem Sowieckim Republika Czechosłowacka znajdzie się we właściwym obozie, i sygnalizuje dokonanie kolejnej powojennej zmiany (dokładniej zaplanowanej czystki etnicznej, czyli wysiedlenia Niemców sudeckich, którzy żyli na ziemiach czeskich od XIII w., na podstawie koncepcji zbiorowej winy narodu): „Związek Sowiecki ponadto szczerze życzy sobie silnej, skonsolidowanej i w najwyższym stopniu narodowościowo homogenicznej Republiki Czechosłowackiej”. Dalej oświadcza, że Związek Sowiecki życzy sobie także być dobrym i stałym przyjacielem Polski. Wzywa do współpracy czechosłowacko-polskiej oraz do przystąpienia Polski do układu czechosłowacko-

⁷⁷ J. Rokoský, *Rudolf Beran a jeho doba...*, s. 569–808.

-sowieckiego. W ten sposób niedługo po odkryciu masowej zbrodni katyńskiej Beneš odgrywa rolę naganiacza Polski do sowieckiego „właściwego obozu”. Następnie przedstawia poniższy dowód sowieckiej lojalności: „Zostałem tu przyjęty tak przyjaźnie, tak serdecznie i naprawdę w tak braterski sposób, nie tylko przez grono kierownictwa [...] że może to dla was wszystkich stanowić największą gwarancję, radość i satysfakcję. Jest to naprawdę symboliczne podjęcie: braterskie przyjęcie całego ludu czechosłowackiego przez cały lud Związku Sowieckiego”.

Ostatni cytat zasługuje na osobny akapit – oto opinia Beneša o powojennej „wolności politycznej”: „Nasze państwo, które zaraz po tej wojnie wybuduje sobie w pełni swobodnie swój system polityczny, z całkowicie ograniczoną liczbą partii politycznych (*sic!*) – ja sam osobiście życzyłbym sobie tylko trzech (*sic!*) – będzie państwem demokratycznym i faktycznie ludowym, będzie mieć natychmiast po upadku Niemiec swój nowy rząd, który będzie reprezentować także cały nasz krajowy front narodowy – jedynie faszyci, nazisci i wszyscy zdradzieccy winowajcy z tej wojny będą z niego i jego korzyści wykluczeni”⁷⁸.

Z obiektywnego politologicznego i historiograficznego punktu widzenia nie można oceny Związku Sowieckiego dokonanej przez Beneša i Ripkę⁷⁹, ich prosowieckiej orientacji polityki zagranicznej i inspiracji polityki wewnętrznej systemem sowieckim nazwać inaczej niż całkowitym politycznym dyletantyzmem (precyzyjnie oligofrenią polityczną). Inny punkt widzenia – na swój sposób bardziej pochlebny dla wyżej wymienionych polityków – to taki, że byli świetnymi sowieckimi agentami wpływu. Istnieje tu także trzecia możliwość, a mianowicie że obaj wymienieni politycy oraz ich współpracownicy i sprzymierzeńcy byli przede wszystkim „własnymi agentami”. Co oznacza, że za pomocą „pseudomakiawelistycznej”, radykalnie prosowieckiej linii politycznej (oraz powiązań z czeskimi i słowackimi komunistami w służbach sowieckich) starali się zyskać i umocnić swą władzę polityczną, a zarazem przeforsować własne radykalne socjalistyczno-rewolucyjne wizje organizacji państwa. Cel osiągnęli, gdy wspólnie z komunistami, przy wsparciu Armii Czerwonej, stanęli na czele tzw. Trzeciej Republiki – państwa, które w sprzeczności z propagandowymi deklaracjami nie zapewniało obywatelom ani demokracji, ani swobód. Jak natomiast wyglądała obiecwana niepodległość? Nowe państwo było od powstania podminowywane przez własne totalitarne praktyki oraz „podległość” wobec wpływów sowieckiej „piątej kolumny” – czeskiej i słowackiej partii

⁷⁸ Cytowane wystąpienie Beneša opublikowano w: H. Ripka, *S Východem a Západem...*, a po wojnie w dziele: E. Beneš, *Šest let exilu a druhé světové války*, Praha 1946. Cytat zob. H. Ripka, *S Východem a Západem...*, s. 110–114.

⁷⁹ Obowiązującym „kluczem” jest jednak teoretyczna i praktyczna linia polityki Beneša. Uwielbienie dla Związku Sowieckiego, nacjonalistyczne i socjalistyczne okrzyki oraz uczestnictwo w autorytarnym reżimie Trzeciej Republiki nie były oczywiście domeną jedynie Beneša, Ripki i Masaryka. W podobnym stylu wyrażali się i z podobnymi intencjami działali (wraz z komunistami oraz z Benešem, Ripką i Masarykiem ponoszą za to historyczną odpowiedzialność) wszyscy czołowi działacze niekomunistycznych partii Frontu Narodowego oraz inni wpływowi przedstawiciele życia publicznego.

komunistycznej. Upadek Trzeciej Republiki stanowił dla jej niekomunistycznych architektów zaskoczenie, ponieważ w prostodusznej wierze, że Józef Stalin i czechosłowaccy komuniści będą się z nimi „na wieczną przyszłość” dzielić władzę, przeoczyli komunistyczną strategię dwufazowej rewolucji. Zgodnie z ową strategią pierwszą fazą była tzw. narodowa i demokratyczna rewolucja po maju 1945 r., za pomocą której koalicja Frontu Narodowego – czyli komuniści wspólnie z pożytecznymi idiotami i „pragmatykami” – pozbyła się prawicy i centrum; a drugą – rewolucja socjalistyczna, którą rozpoczęły pucz z 25 lutego 1948 r. i przejęcie nieograniczonej władzy przez partię komunistyczną⁸⁰.

NA ZAKOŃCZENIE

Jest w równiej mierze absurdalne, co godne uwagi, że sowietofilska polityka zagraniczna, farmazony o sprawiedliwej gospodarczej i uspołecznionej demokracji oraz przymierze z komunistami, których skutkami były totalizująca Trzecia Republika i totalitarny przewrót komunistyczny, są dziś interpretowane jako nieunikniony konsensualny ogólnospołeczny eksperyment, który zawiódł. Przy czym pomija się konkretną politykę (niezależnie od tego, czy u jej podstaw leżały pomyłka, zdrada czy makiawelizm), która doprowadziła do niezmiernej katastrofy społecznej – wpływając na sytuację nie tylko w Czechosłowacji, lecz także niechybnie w innych państwach Europy Środkowej. W szerszym kontekście nie pozostaje nic innego, niż tylko wyrazić żal, że po upływie więcej niż ćwierćwiecza od upadku komunizmu w czeskiej historiografii – w miejsce rewizji istniejącego dyskursu, delegitymizacji reżimu politycznego Trzeciej Republiki i całkowitego obnażenia destruktywnego charakteru pomylonych teorii i politycznych praktyk Beneša – dominują starania o legitymizację okresu tzw. normalizacji komunistycznej (lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych). Polegają one zarówno na relatywizowaniu politologicznego pojęcia totalitaryzmu i negowaniu określania okresu tzw. normalizacji (zaostżenia represji reżimu komunistycznego po inwazji sowieckiej w sierpniu 1968 r.) w komunistycznej Czechosłowacji lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych jako reżimu totalitarnego, jak i na przyjmowaniu założenia, że tzw. normalizacja była właściwie wynikiem konsensusu społecznego⁸¹. Zamiast wykazania, że ludowo-demokratyczne rządy Frontu Narodowego (od kwietnia 1945 r.) nie były ani nie mogły być wynikiem konsensusu społecznego, pojawia się przekonanie, że była nim komunistyczna tzw. normalizacja lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, ponieważ – według „historyków” wyznających tę tezę – społeczeństwo rzekomo zaakceptowało korzyści

⁸⁰ J. Kalvoda, *Role Československa v sovětské strategii...*, s. 216–258. Na licznych szczegółowych charakterystykach zakończonej sukcesem dwufazowej rewolucji autorstwa historyków komunistycznej proveniencji osiada dziś kurz na półkach antykwariatów. Zob. np.: V. Čada, *KSC v období 1921–1948. Strategie a taktika*, Praha 1988.

⁸¹ Bodaj najbardziej znanym, acz nieosamotnionym adwokatem tych tez jest historyk Michal Pullmann (zob. jego pracę *Konec experimentu. Přestavba a pád komunismu v Československu*, Praha 2011). Z oponentów tez Pullmanna można wskazać np. na argumentację Petra Plácáka (*Pullmannův Pán much aneb Historie a svět dětí*, „Paměť a dějiny” 2013, r. 7, nr 1, s. 123–128).

wynikające z tzw. normalizacji (*sic!*). Dzieje się to mimo dużej liczby świadków życia w Czechosłowacji przed ćwierćwieczem.

Autorytarnego reżimu Trzeciej Republiki i jego przymiotów nie można prezentować jako konsensusu społecznego, ponieważ ponad połowa spektrum partii politycznych, wraz z ich wyborcami i prasą, wskutek rewolucji (niezgodnie z konstytucją, pod fałszywym zarzutem kolaboracji z niemieckimi okupantami) została pod auspicjami Armii Czerwonej pozbawiona możliwości uczestnictwa w życiu politycznym i we władzy. Czeskie partie powojennego Frontu Narodowego (słowackie wtedy nie istniały) uzyskały w ostatnich naprawdę wolnych i demokratycznych wyborach do sejmu w 1935 r. łącznie 39,53 proc. głosów, zdobywając 118 mandatów z 300. Zarazem wynik wyborów w 1935 r., odbywających się krótko po zakończeniu kryzysu gospodarczego, nie oznaczał znaczącego odchylenia na rzecz lewicy i socjalizmu, które uzasadniałoby powojenne zadekretowane „usocjalistycznienie” społeczeństwa. Warto także dodać, że bez wątplenia nie było konsensusem społecznym stanowisko Frontu Narodowego wobec planu Marshalla, czyli odrzucenie udziału w nim Czechosłowacji na podstawie „życzenia” Stalina, mimo uprzedniego zatwierdzenia przyjęcia planu przez rząd. Dyletanckie i tchórzliwe działania niekomunistycznej części Frontu Narodowego w decydujących dniach lutego 1948 r. także nie było wynikiem konsensusu społecznego.

Podobnie jak we wszystkich postkomunistycznych państwach byłego bloku sowieckiego, także w Czechach proces refleksji nad długim okresem rządów partii komunistycznej wiąże się z wieloma problemami – zarówno pod względem prawnego „rozliczania się” z dziedzictwem komunizmu, zachowania pamięci historycznej, jak też pod względem solennego i niezbędnego rozpatrzenia przyczyn ustanowienia władzy komunistycznej w historiografii i w sztuce. Ostatni z wymienionych aspektów rozliczania się z komunistycznym totalitaryzmem (dekomunizacja) jawi się jako najtrudniejszy, niesie z sobą prawdopodobnie największe paradoksy dotyczące nie tylko poprzednio wspomnianych opinii historyków głównego nurtu, lecz także poglądów reprezentacji politycznej niezależnie od opcji partyjnych. W 2004 r. Parlament Republiki Czeskiej przyjął ustawę, którą roboczo nazwano *Lex Beneš*. Jej tekst to tylko jedno zdanie: „Edvard Beneš zasłużył się dla państwa”. Projekt ustawy złożyło wspólnie troje posłów – jedna komunistka i dwaj socjaldemokraci...⁸².

Co można więcej dodać? Może jedynie to, że walka „o przyszłość” przeciw komunizmowi, w imię zachowania ludzkiej wolności, godności i kultury, przekształciła się po upadku komunizmu w postkomunistyczną walkę nie tylko o teraźniejszość, lecz także o przeszłość – tj. obiektywny i wyważony moralnie (a więc nie „poprawny politycznie”) opis historii XX w.

⁸² Mowa tu o ustawie nr 292/2004 Dz.U.R.Cz. Po jej uchwaleniu przez Izbę Poselską Parlamentu Republiki Czeskiej odrzucił ją Senat. Następnie Izba Poselska przegłosowała weto Senatu. Prezydent Vaclav Klaus, znany ze swych sympatii wobec Edvarda Beneša, w terminie przewidzianym przez prawo nie podpisał ustawy, lecz nie odesłał jej też z powrotem do izby. Mimo że wywołało to dyskusje prawników, ustawa weszła w ten sposób w życie.

BIBLIOGRAFIA

- Balík S., Kubát S.M., *Teorie a praxe nedemokratických režimů*, Praha 2012.
- Beneš E., *Democracy Today and Tomorrow*, New York–London 1939.
- Borák M., *Spravedlnost podle dekretu. Retribuční soudnictví v ČSR a Mimořádný lidový soud v Ostravě (1945–1948)*, Šenov u Ostravy 1998.
- Brod T., *Osudný omyl Edvarda Beneše 1939–1948: československá cesta do sovětského područí*, Praha 2002.
- Brouček M.J., *Československá tragédie. Jak byla zbolševizována ČSR*, New York 1956.
- Cholínský J., *Causa Vladimír Pekelský a fenomén viny – příspěvek k dějinám zahraničního protikomunistického odboje*, „Distance” 2012, nr 2/4.
- Cholínský J., *Český a slovenský protikomunistický odboj v zahraničí po únoru 1948. Sonda do vztahů Čechů a Slováků neuznávajících Radu svobodného Československa [w:] Protikomunistický odboj v střednej a východnej Európe. Zborník z medzinárodnej konferencie Bratislava 14.–16. novembra 2011*, red. P. Jašek, Bratislava 2012.
- Cholínský J., *Nesmiřitelný rozkol 1948–1956. Politický aktivismus v první etapě českého exilového hnutí*, „Securitas Imperii” 2010, nr 16, s. 52–87.
- Cholínský J., *Poutník Josef Kalvoda*, Kladno 2002.
- Cholínský J., *Pravda je akademikovým mečem, protivenství výzvou a příležitostí. Josef Kalvoda a historiografie českých soudobých dějin (I, II)*, <http://www.konzervativni-strana.cz>.
- Cholínský J., *Protest proti československo-sovětské smlouvě. Otevřený dopis České národní jednoty z 20. ledna 1944*, „Securitas Imperii” 2013, nr 1.
- Čelovský B., *Politici bez moci. První léta exilové Rady svobodného Československa*, Šenov u Ostravy 2000.
- Dejmek J., *Edvard Beneš. Politická biografie českého demokrata. Část druhá. Prezident republiky a vůdce národního odboje (1935–1948)*, Praha 2008.
- Hauner M. (red.), *Edvard Beneš: Paměti I. Mnichovské dny, Paměti II. Od Mnichova k nové světové válce a k novému vítězství, Paměti III. Dokumenty*, Praha 2007.
- Hrbek J., Smetana V. i in., *Draze zaplacená svoboda. Osvobození Československa 1944–1945*, Praha 2009.
- Hubert R., *Czechoslovakia Enslaved. The Story of The Communist Coup d'Etat*, London 1950.
- Hubert R., *East and West*, London 1944.
- Kalina A.S., *Krví a železem dobytá československá samostatnost*, Praha 1938.
- Kalvoda J., *Czechoslovakia's Role in Soviet Strategy*, Washington 1978.
- Kalvoda J., *Genesis of Czechoslovakia*, New York 1986 (*Genese Československa*, Kladno 2018).
- Kalvoda J., *Z bojů o zítřek. Díl III. Historické eseje*, Kladno 1998.
- Kamiński M.K., *Edvard Beneš kontra gen. Władysław Sikorski: polityka władz czechosłowackich na emigracji wobec rządu polskiego na uchodźstwie 1939–1943*, Warszawa 2005.
- Kamiński M.K., *Edvard Beneš we współpracy z Kremlem. Polityka zagraniczna władz czechosłowackich na emigracji 1943–1945*, Warszawa 2009.

- Kosatík P., *Ferdinand Peroutka. Pozdější život (1938–1978)*, Praha–Litomyšl 2000.
- Kuklík J., *Mýty a realita takzvaných Benešových dekretů*, Praha 2002.
- Ludvík Z., Bureš V., *Černá kniha minulosti. Zločiny proti lidskosti na území ČSR po roce 1945 a po únoru 1948. Košický vládní program – narudlý počátek s rudým zakončením*, Frankfurt am Main 2001.
- Mandler E., *Benešovy dekrety*, Praha 2002.
- Masaryk J., *Projevy, články, rozhovory 1945–1948*, Praha 1998.
- Masaryk J., *Volá Londýn*, Praha 2000.
- Němeček J., *Od spojenectví k roztržce. Vztahy československé a polské exilové reprezentace 1939–1945*, Praha 2003.
- Raška F.D., *Opuštění bojovníci. Historie Rady svobodného Československa 1949–1961*, Praha 2009.
- Rokoský J., *Agrárníci – političtí vězni Národní fronty [w:] Československo na rozhraní dvou epoch nesvobody. Sborník z konference k 60. výročí konce druhé světové války*, red. Z. Kokošková, J. Kocian, S. Kokoška, Praha 2005.
- Rokoský J., *Rudolf Beran a jeho doba. Vzestup a pád agrární strany*, Praha 2011.
- Štědrý V., *Jak se stalo Československo satelitem Sovětského svazu. K 15. výročí bolševisace Československa 25. února 1948*, Chicago 1963.
- Veber V., *Osudové únorové dny*, Praha 2008.

Klucz do sowietyzacji Czechosłowacji.

Polityka i propaganda Edvarda Beneša w okresie II wojny światowej oraz publikacja ministra rządu emigracyjnego Huberta Ripki o sojuszu ze Związkiem Sowieckim

Studium przedstawia myśl polityczną i praktyczną politykę czechosłowackiego emigracyjnego prezydenta Edvarda Beneša oraz jego prosovietkich współpracowników w latach 1940–1948. Jego polityka umożliwiła Komunistycznej Partii Czechosłowacji udział we władzy w 1945 r., a następnie w 1948 r. jej przejęcie. Artykuł omawia autorytarny rząd Beneša na uchodźstwie i kierowanie oporem antyhitlerowskim, socjalistyczną i prosovietką orientację Beneša i jego wpływ na powojenną organizację stosunków politycznych w odrodzonej Czechosłowacji. W tekście przedstawiono powojenny autorytarno-totalitarny system tzw. demokracji ludowej, który został wprowadzony w Czechosłowacji w maju 1945 r. i który funkcjonował do lutego 1948 r. Ten powojenny system polityczny był prekursorem nieograniczonej władzy komunistycznej i jej polityki sowietyzacji państwa i społeczeństwa. Został utworzony w sposób rewolucyjny przez koalicję partii politycznych propagandowo nazywanych Frontem Narodowym na skutek wyeliminowania partii prawicowych (centroprawicowych) i przyjęcia radykalnego lewicowego programu rządowego (tzw. koszyckiego) przygotowanego przez komunistów w celu wprowadzenia w państwie bolszewizmu. Jednocześnie tekst prezentuje i komen-

tuje książkę propagandowego współpracownika Beneša i ministra rządu emigracyjnego Huberta Ripki, zatytułowaną *S Východem a Západem* (Ze Wschodem i Zachodem), opublikowaną w języku czeskim i angielskim w Londynie w 1944 r. Książka dotyczy polityki zagranicznej Beneša i promuje jego orientację prosowiecką.

SŁOWA KLUCZOWE

Czechosłowacja 1940–1948, Edvard Beneš, polityka prosowiecka, demokracja ludowa, Front Narodowy, Koszycki Program Rządowy

The Key to the Sovietization of Czechoslovakia. Edvard Beneš' Politics and Propaganda during the Second World War and the Publication of the Minister of the Government of Exile, Hubert Ripka, on the Alliance with the Soviet Union

The study presents political thinking and practical policy of the Czechoslovak exile President Edvard Beneš and his pro-Soviet-oriented collaborators in the years 1940–1948. His policy enabled the Communist Party of Czechoslovakia to participate in political power in 1945 and later, in 1948, to seize unlimited power. It deals with Beneš's authoritarian exile government and the management of anti-Nazi resistance, with Beneš's socialist and pro-Soviet orientation and his influence on the post-war organization of political relations in the restored Czechoslovakia. In the text, post-war authoritative-totalitarian system of the so-called popular democracy is presented, which was introduced in Czechoslovakia in May 1945 and which lasted till February 1948. This post-war political system was the precursor of the unlimited communist power and its policy of the Sovietization of the state and society; it was revolutionally established by the coalition of political parties that was propagandistically called the National Front, eliminated right-wing (right center) parties and adopted radical leftist so-called Košice government program prepared by the Communists in order to subject the state to Bolshevism. At the same time, the text presents and comments on the book of Beneš's propagandist collaborator and minister of the exile government Hubert Ripka, entitled "East and West" and published in Czech and English in London in 1944. This book deals with Beneš's foreign policy and promotes its pro-Soviet orientation.

KEYWORDS

Czechoslovakia 1940–1948, Edvard Beneš, the pro-Soviet policy, people's democracy, National Front, Košice's government program

JAN CHOLÍNSKÝ – doktor, czeski historyk, pedagog, publicysta, redaktor i wydawca literatury historycznej. Zajmuje się historią polityczną Czech XX w., problematyką narodzin totalitaryzmu komunistycznego w Czechosłowacji, czeskim oporem wobec komunizmu i historią myśli politycznej. Pracuje w Instytucie Badania Reżimów Totalitarnych w Pradze (USTR), gdzie ukończył pracę nad obszerną antologią czeskiego dziennikarstwa emigracyjnego z lat 1948–1968, zatytułowaną *Pravá tvář* (Prawe oblicze). Jest autorem monografii poświęconej przywódcy katolickiego antykomunistycznego ruchu oporu w Czechach *Poutník Josef Kalvoda. Život a dílo historika a ideologa protikomunistického odboje v exilu* (Kladno 2002) oraz kilkadziesiątu tekstów naukowych i popularyzatorskich.

JAN CHOLÍNSKÝ – PhD, is a Czech historian, pedagogue, publicist, editor and publisher of historical literature. He deals with Czech political history of the 20th century, the issues concerning the causes of establishing the communist totality in Czechoslovakia, the Czech resistance to communism and the history of political thought. He works at the Institute for the Study of Totalitarian Regimes, where he completed work on a large anthology Czech exile journalism from 1948–1968 entitled *Pravá tvář* (The True Colour). He is the author of the monograph on the leader of the Czech Roman Catholic anti-Communist resistance movement *Poutník Josef Kalvoda. Život a dílo historika a ideologa protikomunistického odboje v exilu* (Kladno 2002) as well as of tens of professional and popularizing texts.

JAKUB ŠLOUF, MARIÁN LÓŽI, MATĚJ BÍLÝ

THE DEVELOPMENT OF REGIONAL COMMUNIST ELITES IN THE CZECH LANDS 1945–1956

In certain important aspects, the establishment and consolidation of the state-socialist dictatorship in Czechoslovakia in 1945–1956 unrolled differently than in neighbouring people's democratic countries. What was strikingly different in Czechoslovakia was the population's strong sympathy for the Soviet Union and the Communist Party. The Czech national elites traditionally supported Panslavism, which helped neutralize the dominant influence of German culture in the 19th century. These tendencies then came alive after the traumatic fall of the interwar period of 1918–1938, Czechoslovak Republic in the autumn of 1938, which the majority of the Czech population considered to be a "betrayal of the West". This was why Czechoslovak democrats led by President Edvard Beneš during the Second World War already initiated the building of positive relationships with Joseph Stalin, which they believed would ensure security of the state in the future. This attitude resulted in the Czechoslovak-Soviet Treaty of Alliance in December 1943. In the spring of 1945, in contrast to other nascent Eastern Bloc countries, a relatively broad political consensus existed in Czechoslovakia regarding the preferred orientation of the state towards the Soviet Union.¹ This was one of the reasons why both Soviet and US troops left Czechoslovak territory in November 1945 without compromising the influence Moscow exerted on Czechoslovakia's foreign policy.

On the domestic political scene, this development caused a surge in the popularity of the Communist Party of Czechoslovakia (CPC), which became a mass movement capable of integrating and mobilizing hundreds of thousands of new supporters originating from all segments of society. In this respect, the party relied to a great extent on its pre-war activities, in which time it regularly won about 10% of the votes in par-

¹ Cf., for example, Ch. Brenner, "Zwischen Ost und West": *tschechische politische Diskurse 1945–1948* (München, Oldenbourg, 2009); I. Lukeš, *Československo nad propastí: Selhání amerických diplomatů a tajných služeb v Praze 1945–1948* (Praha, 2014); V. Smetana, "Bod obratu? Americká a britská reflexe voleb a československé politiky v roce 1946" in *Květnové volby 1946 – volby osudové? Československo před bouří* (Praha, 2014), pp. 157–201.

liamentary elections. It also drew on its extensive resistance activity during the Nazi occupation. In May 1946, unrigged parliamentary elections took place, in which the CPC won over 40% of all votes cast in the elections in the Czech lands. Therefore, the Czechoslovak coup d'état in February 1948 took the form of a relatively calm takeover of power that was supported by a significant part of society. After overcoming the 1951–1953 crisis, which brought about the stagnation of living standards of the population as well as extensive personnel changes in the CPC apparatus, Czechoslovak society achieved relative stability during the subsequent period of 1953–1956, and maintained this stability during the later period, unlike in neighbouring countries of the Eastern Bloc. It was not significantly shaken even after the revelation of the “cult of personality” in 1956². The situation was very different in the Slovak part of the republic; therefore, this study will focus solely on the territory of the Czech lands.³

The sequence of aforementioned events and processes clearly implicate that the determining issues of Czechoslovak post-war history included the creation of a mass Communist movement, the construction of its organizational structure and the staffing of the lower and middle party positions that were necessary for its expansion. Unfortunately for a long time Czech historiography did not systematically study these issues and gave attention predominantly to the narrow group of top functionaries and their political tactics.⁴ Attempts were rarely made to not only analyze the development of the Communist Party at the level of the membership base but also to describe the situation in the leading positions in individual regions.⁵ The following study aims to provide an answer to the question of how the organizational backbone of the party at the regional and district levels was formed in 1945–1956 at a general level. In doing so, it will mainly focus on the typology of the origin of individual functionaries and the actual manner in which they performed their functions. The study was conducted within the framework of a broader project implemented at the Institute for the Study of Totalitarian Regimes of the Czech Republic. In the research, the situation in four regions and eight districts that were selected to represent the social and economic structure of the Czech lands was studied in detail.⁶ The term elites (elite), has historically

² M. Blaive, *Promarněná příležitost: Československo a rok 1956* (Praha, 2001).

³ J. Rychlík, *Češi a Slováci ve 20. Století: spolupráce a konflikty 1914–1992* (Praha, 2015).

⁴ Cf., for example, J. Rupnik, *Dějiny Komunistické strany Československa. Od počátků do převzetí moci* (Praha, 2002); K. Kaplan, *Pět kapitol o únoru* (Brno, 1997); K. Kaplan, P. Kosatík, *Gottwaldovi muži* (Litomyšl, 2004); J. Pernes, “Komunistická strana Československa” in *Politické strany. Vývoj politických stran a hnutí v českých zemích a Československu*, díl 2. (1938–2004), (Brno, 2005), pp. 1131–1142.

⁵ Cf., for example, J. Maňák, “Vývoj početního stavu a sociálního složení KSČ v letech 1948–1968”, *Soudobé dějiny*, vol. 6, no. 4 (1999), pp. 460–478; *idem*, “Proměna dělnické strany v organizaci moci. Problematika dělnického charakteru KSČ v letech 1945–1953 ve světle stranické statistiky” in *Bolševismus, komunismus a radikální socialismus v Československu* (Praha, 2003), pp. 157–199; V. Kaška, *Neukáznění a neangažovaní: disciplinace členů Komunistické strany Československa v letech 1948–1952* (Praha, 2014); J. Šlouf, *Podvedená strana: zrod masového komunistického hnutí na Plzeňsku, jeho disciplinace, centralizace a byrokratizace (1945–1948)*, (Plzeň, 2016); J. Mrňka, *Svěhlavá periferie: každodennost diktatury KSČ na příkladu Šumperska a Zábřezska v letech 1945–1960* (Praha, 2015).

⁶ Takeover, consolidation and transformation of the CPC rule in the Czech lands 1945–1956, a regional comparison (ÚSTR, no. 35). Regional organizations of the CPC in Plzeň, Prague, Olomouc and Ostrava and district

very complex and diversified definitions. In the study the main criterion of selection of the research sample is not moral, psychological or distributive, but strictly institutional. Its focus is on the individuals possessing means by nature of their administrative position within the Party, for implementing policies and the execution of domination in the regional context.⁷

THE DEVELOPMENT OF REGIONAL ELITES OF THE CPC 1945–1948

The CPC went through several dynamic transformation processes from 1945 to 1948. The first process concerned the programme. The formation of an international anti-Nazi coalition enabled the CPC leadership, then in exile to step out of the pre-war political isolation during the ongoing war and establish a collective government which was formed out of Socialist and Christian parties and referred to as the National Front. The party limited the use of radical social rhetoric and presented a moderate programme to the public, which was attractive not only for the industrial proletariat but also for members of the middle class.⁸ The CPC also ingratiated itself with many peasants and merchants by the distribution of land and firms confiscated from the expelled German population in borderlands. This enabled the CPC to aspire to a leading position within the National Front, which it had for all practical purposes, already achieved in 1946. In February 1948 it strengthened its hegemony by its final political defeat of the opposition. The formal unity of the Czech nation symbolized by the National Front became one of the most powerful instruments of incoming dictatorship. The CPC did not abandon the benevolent application of the class aspects until the turn of 1948–1949, following pressure from Moscow. It was only then that the CPC abandoned the primary effort to persuade the majority of the population to support the party's programme and resorted to predominantly administrative (often violent) methods of enforcing its policy.⁹

Changes in the programme established conditions for the CPC that enabled it to acquire a mass membership party status after the war. In 1945–1948, the party opened itself to an almost unregulated influx of new members, to whom it initially guaranteed a certain level of ideological plurality and from whom it did not demand strict party discipline. This approach was in stark contrast to the pre-war conditions. At the turn of the 1920s and 1930s, the CPC had gone through a wave of purges that significantly

organizations of the CPC in Tachov, Plzeň, Příbram, Kolín, Prostějov, Jeseník, Ostrava and Český Těšín were included in the study.

⁷ Cf., for example M. Pavka, *Kádry rozhodují vše! kádrová politika KSČ z hlediska teorie elit: (prvních pět let komunistické vlády)*, (Brno, 2003), pp. 19–24; E. Pecka, "Sociologické teorie elity" in I. Koutská, F. Svátek, *Politické elity v Československu 1918–1948* (Praha, 1994), pp. 13–32.

⁸ K. Kaplan, *Znárodnění a socialismus* (Praha, 1968).

⁹ *Idem*, *Pět kapitol o únoru...*; V. Veber, *Osudové únorové dny 1948* (Praha, 2008); J. Křestan, "Zdeněk Nejedlý a problém českého národního komunismu" in J. Kalous, J. Kocian (eds.), *Český a slovenský komunismus (1921–2011)*, (Praha, 2012), pp. 299–305.

reduced its membership and transformed the party into an ideologically rigid sect.¹⁰ In this way, the post-war expansion of the membership base represented a major shift in strategy. The enormous spontaneous interest which in addition was aroused by systematic recruitment campaigns encouraged the population to join the CPC.¹¹ By the end of 1947, the party membership in the Czech lands grew by 1,275,000 members.¹² The recruitment continued also after the dictatorship had been established. At the end of 1948, the party had 2,268,000 members,¹³ representing 25.88% of the population.¹⁴ The situation changed at the turn of the year 1948–1949, when extensive checks were carried out, which started the process of gradual disciplining of the CPC membership base.¹⁵

In 1945–1948, the CPC's status as a mass membership party and its new governmental ambitions enforced a dramatic change in the existing internal organization of the movement. It was necessary to build a sufficiently broad and efficient apparatus that would be able to manage the activity of hundreds of thousands of new Communists. Registering members, issuing party membership card and collecting membership fees was a tremendously challenging technical problem in 1945. However, the number of staff at the secretariats had to be increased but not only for these reasons. The CPC stepped out of the opposition and its policy could no longer be based solely on mere criticism of government practices as the party now had to participate in the branch of executive power. Its supporters had taken key positions in a number of administrative offices at all levels, from ministries to local committees. For this reason, it was necessary to create a professional party apparatus capable of coordinating the activities of the party's supporters in many specialized fields. Thus, the years 1945–1948 saw a rapid process of bureaucratization of the CPC, during which the number of paid party employees grew dramatically.¹⁶ Moreover, from 1947 these professionals gained influence inside the party at the expense of elected bodies.¹⁷ After February 1948, this process accelerated as the party gained a dominant position in all institutions and authorities. Thus, the CPC professional apparatus no longer needed traditional political platforms (elected party bodies, public representative bodies) and it was often able to implement its plans in an informal way and with a greater level of autonomy.

¹⁰ J. Rákosník, "Bolševizace odborů v roce 1929 očima »poražených«" in *Bolševismus, komunismus a radikální socialismus v Československu IV* (Praha, 2005), pp. 34–54.

¹¹ J. Maňák, "Vývoj početního stavu a sociálního složení KSČ v letech 1948–1968...", pp. 460–478; J. Šlouf, *Podvedená strana...*, pp. 153–210.

¹² NA, Organizační oddělení ÚV KSČ, M. Švermová (1261-2-5), sv. 5, a. j. 26, přehled rozložení členů KSČ v místních a závodních organizacích, věkového a sociálního rozvrstvení, zpracováno podle dodaných členských listů k 31.12.1947.

¹³ NA, Organizační oddělení ÚV KSČ, M. Švermová (1261-2-5), sv. 5, a. j. 26, přehled rozložení členů KSČ v místních a závodních organizacích, věkového a sociálního rozvrstvení, zpracováno podle dodaných členských listů k 31.12.1948.

¹⁴ "Soupisy obyvatelstva v Československu v letech 1946 a 1947" in *Československá statistika*, sv. 184 (Praha, 1951), p. 12.

¹⁵ M. Černá, J. Cuhra (eds.), *Prověrky a jejich místo v komunistickém vládnutí: Československo 1948–1989* (Praha, 2013), pp. 12–19.

¹⁶ K. Kaplan, *Aparát ÚV KSČ v letech 1948–1968: studie a dokumenty* (Praha, 1993).

¹⁷ J. Šlouf, *Podvedená strana...*, pp. 129–149.

In 1945–1948, the CPC apparatus had three organizational levels in the Czech lands: central, regional and district. The first stage of the reconstruction of the party structure took place spontaneously during the anti-Nazi national revolution in the spring of 1945. Later, the party's territorial organization was guided by the pre-war traditions and above all by the demands of the political struggle. For this reason, regional secretariats were established in the seats of the constituencies, while district secretariats were set up in the seats of the district committees.¹⁸ There were 19 constituencies and 154 districts (as well as 7 cities with the special status of a district) in the Czech lands in 1945.¹⁹ This administrative structure lasted until the beginning of 1949 when new territorial reform established 13 political regions and 180 districts (plus 7 cities with special status). The CPC apparatus applied the same changes.²⁰

The above description of the expansion of the Communist movement also had to be supported by adequate staffing. However, after 1945, the party's capabilities were substantially reduced as a result of the war. A relatively narrow group of top party functionaries emigrated to the Soviet Union as early as 1938 where they lived in exile during the war and formed the basis of the central secretariat after the liberation of Prague in May 1945. At the beginning, it only had two employees – the political secretary Rudolf Slánský and the organizational secretary Marie Švermová. However, the party's apparatus grew steadily. And it was Marie Švermová who was responsible for staffing in the regions.²¹ It is however worth mentioning that there was no Soviet influence on the selection of regional cadres.

Unlike the central part of the organization, the regions lacked political staff that would have experience from the interwar CPC as the majority of party regional elites had been arrested and interned in Nazi concentration camps in 1939.²² The persecution also gradually decimated the subsequent establishment of the home resistance. Therefore, in the final phase of the war, Communist resistance organizations operated in the regions that often had very little continuity of personnel from the pre-war times.²³ And it was these groups of Communist-sympathizer rebels who, at the turn of April and May 1945, engaged in anti-Nazi uprisings in various towns and took over public administration in them. In some cases, they also confiscated suitable buildings for the CPC and established its secretariats there.²⁴

¹⁸ Unfortunately, the dynamic development of the party organization in the years 1945–1948 resulted in an incomplete state of the preserved sources. For this reason, further analysis will focus predominantly on the development of the CPC functionaries at the level of regions.

¹⁹ "Volby do ústředního shromáždění dne 26. Května 1946" in *Zprávy státního úřadu statistického*, no. 27 (1946), series B-2, pp. 180–183; Dekret presidenta republiky o územní organizaci správy, vykonávané národními výbory ze dne 27.10.1945, č. 121/1945 Sb.

²⁰ Zákon o krajském zřízení ze dne 21.12.1948, č. 280/1948 Sb.; Vládní nařízení o územní organizaci okresů v českých zemích ze dne 18.1.1948, č. 3/1949 Sb.

²¹ M. Švermová, *Vzpomínky* (Praha, 2008), pp. 194–244.

²² J. Ullrich, *Šest let za ostnatým drátem* (Plzeň, 1945), p. 84; J. Žák, *Deset posledních dnů – Buchenwald* (Plzeň, 1945); B. Kozelka, *Vzpomínky* (Praha, 1968), pp. 101–158.

²³ A. Háčková, *Praha v komunistickém odboji* (Praha, 1984).

²⁴ SOA v Praze, f. SKV KSČ Praha, kart. č. 1, složka Krajská konference v Praze 1. – 2.9.1945, zápis schůze tajemníků pražského kraje z 23.6.1945.

The staffing of these revolutionary secretariats was improvised, and in a number of places the positions were taken by persons who had no pre-war experience with party life and whose political rise was tied to their activity in the last phase of the resistance. However, their initiative was absolutely crucial for the post-war expansion of the CPC. It allowed the party to fill key positions in the revolutionary national committees across the country and gave them a head start in creating an organizational network before other political entities did so. These individuals then ensured the Communist Party's legitimacy by getting the credit for their activities in home resistance.

The problem, however, was at the programme level. The home resistance environment was critical to the party political system in the pre-war era and it did not have clear party allegiances. In general, at the end of the war it was assumed in these circles that the old system of political parties would not be restored and that a united left-wing political movement would emerge that would include not only communists, but also all other socialists. At the same time, these communists expected immediate implementation of a socialist revolution. Their attitude therefore was not often compatible with the new moderate CPC programme.²⁵ Therefore, after returning from exile the party leadership had to impose the concept of the National Front onto the lower levels of the party organizational network "from above" with vigor.

In the course of May 1945, pre-war functionaries who survived concentration camps were eventually repatriated to their homes. They had experience with the party discipline in the 1930s and personal ties to people working at the party centre in the pre-war period unlike the majority of other resisters. Consequently, they were better informed and able to interpret the new political line in a more flexible way. In addition, the shared experience of the concentration camps created intense bonds of unity and solidarity between the functionaries that could be used in subsequent political life.²⁶ In this way, the pre-war social network of communist activists was greatly strengthened and expanded to include new fellow inmates from concentration camps.²⁷ After repatriation, political prisoners reclaimed the positions they held in the pre-war period in their regions. They based the legitimacy of their demands not only on their political experience but also on their persecution during the occupation.

The return of political prisoners allowed the party centre to appoint people to key positions in the regions whom they could trust on the basis of a shared past. On the other hand, the protagonists of the uprising in May 1945 were gradually pushed into the background. The organizational secretary Marie Švermová later described this phenomenon as "*discrimination*" and justified it by the Soviet aversion caused by the cooperation between the local Communists and the "collaborator" Russian Liberation Army

²⁵ SOA v Plzni, f. KV KSČ Plzeň, kart. 297, zápisy mimořádné schůze sekretariátu 8.6.1945 a 25.6.1945; M. Švermová, *Vzpomínky...*, pp. 194–195.

²⁶ K. Kaplan, *Kronika komunistického Československa. Antonín Novotný – Vzestup a pád "lidového" aparátčika* (Brno, 2011), pp. 105, 111.

²⁷ O. Šik, *Jarní probuzení – iluze a skutečnost* (Praha, 1990), pp. 14–50.

during the Prague Uprising in May 1945.²⁸ However, the process was more general, and it took place not only at the centre but also in certain regions.

The transfer of power between revolutionary officials and pre-war functionaries who returned from exile or from concentration camps differed by region. The important criterion was the actual number of the surviving local pre-war comrades. In Plzeň, for example, the representatives of home resistance anticipated that it would be necessary to install pre-war functionaries in the leading positions within the party as well as in the national committees. Therefore, they reserved some positions for the former politicians in advance. Consequently, both groups were represented in the governing bodies of the revolutionary national committee and the party regional committee in the subsequent period. For several months, a fierce power struggle went on between the two groups, including, among other things, the misuse of security authorities. Members of the home resistance were eventually ousted from their positions. They first lost their positions within the party apparatus (Karel Benda), and later their public positions (Václav Hrbek). In 1945–1946, the CPC in West Bohemia was controlled by supporters of the former regional party leader in the 1930s and former political prisoner in Buchenwald, Josef Ullrich.²⁹

A similar course of events took place in the district of Kolín, which had the status of a party region in 1945–1946. In May 1945, the CPC leadership was taken over by a pre-war functionary and once a political prisoner in the concentration camp in Buchenwald, Rudolf Koštejn who enjoyed good relationships with the centre. Subsequently, his group fought for dominance in the region until 1948, with a faction of home resistance functionaries who controlled the municipal national committee and who were led by Ladislav Volenec.³⁰

The situation in Prague was however different, compared to that in other regions as there was a concentration of an unprecedented number of experienced pre-war functionaries there. In addition, these pre-war functionaries maintained contact with the top party leadership. Therefore, the transfer of power in Prague took place with very little resistance from representatives of the home resistance. This was true not only at the central level (former vice-chairman of the Czech National Council Josef Smrkovský), but also with respect to workers at the regional secretariat (Jiří Lutovský, Adolf Roštlapil). Josef Krosnář, a member of the leadership in exile in Moscow and pre-war leader of the movement of the unemployed, became the chairman of the new regional committee of the CPC in Prague.³¹

In some regions, in Olomouc for example, members of the pre-war party elites were fortunate enough to escape arrest and participated in resistance activities during the war. In such cases, they used the combination of the legitimacy of tradition and resistance after the war and their position was all the more powerful. A typical example was Jiří Sosnar, the secretary of the CPC regional committee in Olomouc.³²

²⁸ M. Švermová, *Vzpomínky...*, p. 205.

²⁹ J. Šlouf, *Podvedená strana...*, pp. 106–129.

³⁰ SOA v Praze, f. SKV KSČ Praha, Krajská revizní komise, kart. 176, spis Ladislav Volenec.

³¹ *Ibidem*, Zápis krajské konference v Praze 1. – 2.9.1945, k. 1.

³² J. Schulz, *Dějiny Olomouce*, sv. 2 (Olomouc, 2009), pp. 273–374.

In 1945, the CPC Central Secretariat gradually succeeded in installing such functionaries in all regions, with whom it was able to cooperate on the basis of personal ties.³³ They in turn used similar tactics to staff district secretariats in their respective regions. Thus, despite the spontaneous nature of the growth of the Communist movement, its organizational backbone was developed top-down. At first, it resulted in a relatively decentralized structure built on a plan of interconnected clientelistic networks of both regional and supra-regional nature.

This process took place before the first party conferences were convened and regular elections of the party bodies carried out. Consequently, the elections were relatively formal because they respected the exceptional position of strong individuals. When compiling the ballots, consideration was given to professional, gender and territorial balance. However, this balance was only symbolic rather than factual. The choice of specific representatives of individual interest groups was routinely altered and revised by senior bodies.³⁴ Right from the onset, the most important decisions were taken by an elite group of the most influential functionaries at informal meetings in the regions. As a rule, this group controlled the work of the presidium of the regional or district committee, which discussed their suggestions and in this way made them official. Finally, in defiance of the party's statutes, the committee's plenary session only formally adopted the presidium's decision.

In spite of the above-mentioned, party secretariats were not the dominant regional power centres in 1945–1948. Initially, executive positions in district national committees, which had extensive powers in security, legal and economic spheres, were significantly more powerful. Some Communist leaders, therefore, delegated organizational work in secretariats to their supporters, while they held representative positions of party organization chairs. They then used the privilege of being the official faces of the Communist Party in the elections to achieve leadership positions in national committees. This was also the case of Josef Ullrich in Plzeň, who became chairman of the District National Committee in Plzeň, or Josef Krosnář, who served as Deputy Mayor of Prague.³⁵ The outlined hierarchy of party and public offices also functioned at the central level. The CPC was intent on building the image of its chairman Klement Gottwald as the main representative of the party on the outside, and preferred his involvement in the government to the management of the Central Secretariat. However, after the coup d'état in February 1948, the CPC began to control public administration at all levels and therefore the power of party bodies in the regions gradually outweighed the powers of the national committees.

Intensified bureaucratization of the party apparatus was another process that significantly affected the composition of the CPC functionaries in 1945–1948. Younger people gradually began to strengthen their position within the outlined system of clientelistic networks. Before the war, these younger people were not prominent functionaries. They

³³ M. Švermová, *Vzpomínky...*, pp. 209–201.

³⁴ SOA v Plzni, f. KV KSČ Plzeň, Zápis schůze pléna KV KSČ 4.5.1945, k. 25.

³⁵ M. Vacková, V. Vacek, *Vzpomínky* (Praha, 1964).

did however work in youth or student organizations, however their organizational capabilities legitimized them for the execution of the given positions. The older generation of pre-war Communists was not well prepared for the new requirements of administrative and cadre management. That is why they delegated the organizational work in the secretariats to younger comrades, while they kept the status of symbols of continuity and leaders of the public debate with the political opposition. The incoming generation often had better education and a more international outlook (often with contacts in the West). However, what they often lacked was the working-class background. A typical example of such a functionary was the organizational secretary of the Prague region; A physician and member of the International Brigades, František Kriegel, who was practically in charge of the party secretariat by proxy of the political secretary Antonín Novotný and the chairman Josef Krosnář.³⁶ At the same time, this process also weakened the influence of elected party bodies (conference, plenary session, presidium) compared to the apparatus.

The bureaucratization of the party apparatus led to a high turnover rate of cadres in the years 1947–1948. Autochthonous regional party elites were promoted to central administrative positions where they lost their independent power position. The central secretariat installed people from other regions, often young functionaries without significant pre-war positions to replace them (Josef Pavel in Plzeň 1946, Karel Václavů in Plzeň 1947).³⁷ They often brought with them a whole new team of co-workers (Josef Stavinoha in Olomouc 1948, Hanuš Lomský in Plzeň 1948).³⁸ In the regions, they had to promote radical views to contend with local elites for exclusive positions. In addition, after February 1948, these proponents of radicalism were no longer contained by opposition of other political parties and thus sometimes they themselves developed modes of conduct that are typical for dictators. The acts of these new administrative elites often provoked opposition from local pre-war Communists and resisters, which often turned out to be fatal for them during the political trials of 1949–1952.

DISTRICT AND REGIONAL ELITES 1948–1953

According to the historian Karel Kaplan, the years 1948–1953, a period delimited by the events of February 1948: the death of Joseph Stalin, and of March 1953: the death of the President of Czechoslovakia and Chairman of the CPC, Klement Gottwald, can be defined as the *founding period of the Communist regime*.³⁹ Also the term the “*period*

³⁶ SOA v Praze, f. SKV KSČ Praha, Krajská revizní komise, Zápisy prověrky Františka Kriegela 21.10.1948, k. 82.

³⁷ J. Šlouf, *Podvedená strana...*, pp. 123–152.

³⁸ J. Bieberle, “K politickým procesům (Olomoucký případ 1949–1950)”, *Slezský sborník*, vol. 88, no. 3 (1990), pp. 167–182.

³⁹ K. Kaplan, *Československo v letech 1948–1953: Zakladatelské období komunistického režimu*, *Státní pedagogické nakladatelství* (Praha, 1991).

of *Stalinism*” can be used.⁴⁰ It was characterized by substantial political, economic and social changes, effected through brutal repression and mobilization of the populace, which in many ways determined the next period.⁴¹ An ongoing political transformation, which was not limited only to the power centre, but which also affected the regions and districts, was of crucial importance. The power of party secretariats grew rapidly and the tendency of bureaucratization continued. The hierarchical structure of the CPC penetrated the whole territory of the republic; after January 1949, the administrative division of the country was modelled on this structure.⁴² However, it was not a strictly centralized unit. It reflected the complex relationships between the centre and the periphery with regional particularities playing an important role in this complex relationship.

Under these conditions, the regional and district party elites played a particularly important role as they were in charge of the actual exercise of power and mediated the connection between the organization and the centre. By strengthening the administrative element, the most important post within the regional apparatus i.e. the post of the political, and later-to-be head secretary, grew in significance. Officially, they were solely responsible for the supervision of the day-to-day operation of the local secretariat and were subordinated to the presidium and the chairman of the given organization. But in all actuality, they acted as a decisive factor at the time, as the power role of the collective body was limited and the role of the chairman was primarily ceremonial, as evidenced by the fact that in 1953 it was abolished without causing any major upheaval. Still, performing the role of a head secretary was exceptionally demanding – they worked in chaotic conditions and had to deal with a multitude of difficulties. Their complicated position was symptomatic of the entire party structure at that time.

In the party organizations that were studied, a specific group emerged among the regional head secretaries who occupied this position during the period 1948–1953, that had unique characteristics that set them apart from the other relatively homogenous individuals. What distinguished them from the others was their middle-class background and the education that they had received. In addition, from the point of view of life trajectory, there were other similarities. In the 1930s, representatives of this group were actively working in the Communist Youth Union, and some of them had spent the war in exile in Great Britain; prior to their appointment as head secretaries, they worked in the central apparatus. And finally, several were of so-called “Jewish origin”. Their appointment and the subsequent exercise of the function, for which they apparently did not have the “right” social and ethnic background in the Czech environment demonstrates

⁴⁰ For the definition of the term “Stalinism”, see S.F. Cohen, “Bolshevism and Stalinism” in R.C. Tucker, *Stalinism: essays in historical interpretation* (New York, 1977), pp. 3–29. However, in case of Czechoslovakia, it began as late as autumn 1948, rather than after the events of February 1948.

⁴¹ Cf., for example, P. Barton, *Prague à l'heure de Moscou: Analyse d'une démocratie populaire* (Paris, 1954); L. Kalinová, *Společenské proměny v čase socialistického experimentu: k sociálním dějinám v letech 1945–1969* (Praha, 2007), pp. 113–217.

⁴² A territorial administrative reform came to force, by which the Land Code was abolished and 19 regions (13 in Bohemia, 6 in Slovakia) were established.

the true intention of the tendency to prefer practical competence over a “representative” social profile, which CPC had already manifested in previous periods, but which peaked in the years 1948–1951.

At the same time, however, it is evident that this tendency was not successful in the long run. After the spring of 1951, Czechs with working-class background, all of which were also pre-war members of the CPC, involved in illegal activities (namely Antonín Novotný, Václav Pašek, Květoslav Innemann, Václav Uhlíř), became heads of regional organizations. It would be a mistake to see this change as a major U-turn; it instead represented an advancement of a certain – long-standing – direction. Nonetheless, it demonstrates a definitive move towards the kind of regional party elites who based their legitimacy within the party, on the right origin and CV. This instrumental criterion gave way to the need for traditional authorities. Thus, even in the period of Stalinism, there was a tendency to recede from some purely revolutionary principles, and in this way the era was not as rigid as it might have seemed at first sight.

By definition, the study of the prosopography of the district head secretaries in the period 1948–1953 can only be indicative, since in case of a number of functionaries it was impossible to find even the most basic data; also the list of names is not totally reliable. Nevertheless, certain constants emerge that can be used for the interpretation of social policy – it is possible to use the term *class* – of the Stalinist CPC. The overwhelming majority of head secretaries for whom we were able to trace biographical data were of “working-class origin” and initially had “working-class professions”. Naturally, these categories are determined by both ideology and time; however, it is possible to use them with a certain degree of distance. They clearly show that in the past, regional party elites came from the classes that had been politically, economically and socially marginalized over time. This social status that was *period-appropriate* even trumped the *period-inappropriate* political decisions made in their youth (like membership of parties or movements that declared themselves to be anti-Communist organizations as well as undesirable behaviour during the occupation) unless it was sufficiently serious or abused by the opponents of the functionary. In this regard, party personnel policy showed a certain consistency, but in practice it was far from flawless. Even someone who was an undisputed Nazi collaborator in the past could become a district head secretary. However, similar mistakes were rare and disappeared over time. In no case should such mistakes be considered a rule or perhaps even intentional.

At that time, the trend to replace pre-war Communists with party members intensified amongst those who had entered the ranks of the CPC in 1945 – rarely also after 1945 – and who were usually not involved in the resistance. It was expected of them that in the past they had “acted like good Czechs”.⁴³ Unlike in the case of regional secretaries for whom the social origin and the credit they got for working for the CPC were decisive, in the selection of district secretaries the only important issue was that they

⁴³ ZAOPO, f. KV KSČ Olomouc, inv. č. 28, Předsednictvo KV: 6.3.1952, k. 36. Návrh na vedoucího tajemníka OV KSČ Prostějov.

“came from working-class families”.⁴⁴ This makes sense as these elites had a much lower status in the power hierarchy but at the same time there was a greater need for them. The necessity of pre-war membership would have substantially reduced the number of potential candidates. Whereas the traditional CPC elite dominated at the regional level, a completely new category of elites with no previous experience was emerging at the district level. The process undoubtedly started earlier and lasted longer than that of the traditional CPC elites, but there is no doubt that the period of Stalinism was crucial for its implementation.

Former *regional head secretaries* who later recalled the circumstances of their appointment for the given party position made it ostentatiously clear that they did not feel sufficiently qualified for the position and did not agree with their appointment. Naturally, this could be a mere power denial ritual by which they demonstrated their alleged modesty. In addition, they often acknowledged this in retrospect when they found themselves in a situation (like party screening, communication with party rehabilitation committees, criminal prosecution) when it seemed appropriate to act with humility. Therefore, their claims must be taken with a pinch of salt. However, they undeniably had a high level of credibility, since in fact the exercise of the function of a regional secretary at that time involved the overcoming of obstacles, which made it less attractive to say the least. Already at the time of the appointment, serious complications could occur. In any given region, the appointed secretary, for example, could have met with resistance from local functionaries who perceived him as an *outsider* and therefore he only managed to establish his position after he had been able to gain support of at least some part of the workers of the local apparatus. It was by no means a simple, automatic process.

In the given period, it was central institutions that formally took decisions on each appointment and of the deposition of regional head secretaries – the proposal was submitted by the Cadre (later 1st) Department and approved by the presidium. In practice, this was a much more personalized process, in which initially the chief secretary, Rudolf Slánský and his deputy, Marie Švermová, played a vital role. After their political fall, it was taken over by the head of the 1st Department, Bruno Köhler, and the increasingly more active secretary of the Central Committee of the CPC, Antonín Novotný. The selection was only confirmed at the regional level; this practice continued also after 1953. It would therefore be possible to place the responsibility for any complication or crisis situation arising from the replacement of the regional head secretary on the centre and say it was the centre’s fault or intent. That was the case of the designated political secretary of Olomouc Josef Stavinoha, who was dispatched to his new administrative domain at the end of 1947 without the knowledge of regional functionaries and had to establish his authority in person.⁴⁵ This however also proves, that regional elites were not only passive recipients of orders from the leadership, but they often tried to act autonomously. Therefore, the relationships between the centre and the periphe-

⁴⁴ ZAO, f. KV KŠČ Ostrava, inv. č. 55, Předsednictvo 25.2.1952, k. 131, Bohumil Bělovský.

⁴⁵ SOKA Olomouc, Osobní fond Josef Bieberle, Svědectví pamětníků, Josefa Stavinoha.

ry were more ambivalent than it might appear at first sight. Moreover, the central and regional levels were not always necessarily at odds with each other. On the contrary, party organizations in the regions often expected the centre to help them solve their own problems and crises.

After the tense months of the winter and spring of 1951, when top functionaries were arrested and emotional debates held at party forums, the appointments and removals of regional secretaries became relatively rare, and when they happened, they did not take the form of an emergency condition. After that, changes were planned in advance, which in turn maintained some continuity.

It is evident that at the regional level the situation somewhat calmed down after 1951. However, the argument can be developed at the speculative level: The existing regional elites did exert influence not only over the periphery but also over the centre itself. Antonín Novotný is a telling example – he became one of the secretaries of the Central Committee of the CPC in 1951 and thus began his steep rise to power. But also other top regional secretaries were involved in important central decisions, which culminated in their appointment for important positions in the central apparatus, whether at the level of department heads or secretaries. In this sense, it is possible to support the thesis raised by the Czech exile journalist and politician Pavel Tigrid in 1962 that it was “a new team of existing regional functionaries led by Novotný”⁴⁶ that benefited most from the purges and upheavals associated with the fall of the General Secretary Rudolf Slánský and that gradually formed a new party leadership. This can also be linked to another, albeit temporary, phenomenon. Stabilization tendencies did not come *a priori* from above; on the contrary, they spread also in the opposite direction – from regions to the centre.

Also, the manner in which the *district head secretaries* were replaced was conditioned by hierarchical relationships, in this case between the district and the regional party levels. But the way it happened was a little different. In the course of replacement of district head secretaries its initiators in regions tried to avoid the emergence of potential crises, which at the time was at odds with the personnel policy of the centre towards the regions. However, this does not mean that the appointment of a new secretary would be a painless process, on the contrary, it was. However, the difficulties here did not arise from unpredictable actions of the centre, but from the dysfunctions of the district party organizations, which were not able to perform even the most basic tasks and moreover were divided by personal tensions. Consequently, the incoming secretaries found themselves in a highly precarious position which they had to overcome on their own – without any much needed help from above. It can be said that the regional level undermined their efforts, particularly by its resolutions that were often incomprehensible and yet received for implementation by the districts in large quantities.

Obstacles could also arise along the horizontal line, between individual district organizations. District head secretaries often worked successively in two or even three diffe-

⁴⁶ P. Tigrid, “Jak tomu bylo opravdu se Slánským a druhy”, *Svědectví*, vol. 4, no. 16 (1962), p. 304.

rent districts within one region and their transfer was not always smooth. For example in spring of 1950 the district party organization in Kolín had to wait more than a month for the arrival of the new head secretary Ivo Elsner who was facing accusations of drunkenness in his previous job location in Příbram.⁴⁷ And finally, the poor state of district organizations was also indirectly affected by the party centre itself, which summoned secretaries who were considered particularly effective at their work to the central secretariat without, providing adequate replacements to the districts.

Sources of potential complications in the process of replacement of head secretaries at the district level were numerous. However, as in the case of the regions, the situation improved gradually. The replacement became smoother; after 1953, major complications almost disappeared. It would certainly be an exaggeration to draw far-reaching conclusions here, but it is evident that a more sophisticated division of labour prevailed. Regional authorities stopped using blatant invasive personnel interventions; district secretariats improved their work, albeit not in general, but only in this particular area.

Power practice was characterized by considerable chaos. Head secretaries at the regional and district level gave up on planned management as well as regular contact with subordinate organizations, the reason being a huge number of immediate urgent tasks at hand and a lack of personnel to fulfil them. This created a certain sense of loneliness among functionaries in the face of demanding responsibilities; a feeling that was widespread in both regions and districts.

Head secretaries often dealt with this situation by bringing with them or searching for loyal collaborators among local functionaries, whom they subsequently appointed in leading positions in the party apparatus. They primarily shared their demanding agenda with them. This practice was particularly evident at the regional level. At the district level, this was less common or at least rarely traceable. District head secretaries often acted as lone wolves who refused to share the administration of the party organization. Yet examples show that also here certain more personal relationships existed.

Regional party elites also often committed corruption; and it would not be much of an exaggeration to say that corruption was ubiquitous. It stemmed from the material conditions of a period which was characterized by a general shortage. Its main cause was the legacy of World War II; however, the rigidly managed economy operating on the basis of extensive requisitions and allocation was becoming an increasingly important reason too. This structural element also fundamentally affected the forms that corruption took. The elites had access to scarce or valuable goods without being subjected to rigorous control. Therefore, it comes as no surprise that head secretaries together with other top regional functionaries faced accusations of skulduggery and even downright corrupt practices, including machinations with confiscated valu-

⁴⁷ SOKA Příbram, f. Okresní výbor KSČ Příbram, inv. č. 16, Zápis o schůzi okresního výboru KSČ, konané dne 13.5.1950 o 15,00 hod v zased. síni sekretariátu, p. 3.

ables⁴⁸, fixed purchases of automobiles⁴⁹ or black-marketeering in textile fabrics.⁵⁰ These allegations have never been adequately investigated and therefore must not be taken too seriously. However, the recurring scheme gives these accusations at least some plausibility.

The material benefit obtained in this manner may seem negligible compared to later periods. However, we mustn't forget that during the period of Stalinism, the integrity of the functionaries officially professed by the CPC was not yet an empty phrase and the individual cases often made strong impressions at national forums. In addition, it should not be forgotten that the bad economic situation affected not just the elites but, above all, the entire population. Under such conditions, any undeserved advantage for "party bosses" resonated all the more. However, corruption can also be perceived functionally, as a means by which previous personal ties were strengthened – or, conversely, severed – in the environment of party elites. Further, it illustrates how important the personal element was during Stalinism.

Power conflicts also formed an important part of the execution of power. They were often associated with the immediate replacement of head secretaries; however, this was not an exclusive correlation. Another important area of conflict were those between secretaries and actors within the CPC who possessed a certain degree of local legitimacy stemming from resistance or from the credit they got for working for the CPC or the region in the pre-war period. These conflicts culminated in the party debate in the years 1950–1951 – which did not turn out very well for the "counter-elites" from among the pre-war party members. In the context of the making of elites, this was a trend typical of the hierarchical descent of power. The centre and the regional authorities preferred the unequivocal dominance of administratively appointed head secretaries; more independent, unauthorized and overly ambitious actors had no place there.

STABILIZATION OF CPC REGIONAL ELITES 1953–1956

According to many, the year 1953 brought the end to the "founding period" of the state-socialist dictatorship in Czechoslovakia.⁵¹ After the death of Joseph Stalin, the leadership of the CPSU modified its political course, which also affected the Soviet satellites, including Czechoslovakia. Domestic factors played a role here too, particularly the death of Klement Gottwald. In addition, people in many places rebelled against the currency reform in June. This was hitherto the most significant manifestation of the dissatisfaction of the Czechoslovak population, which pointed out the weaknesses of the current policy and the potential threat to the stability of the power system.⁵²

⁴⁸ NA, f. 1261/2/5, sv. 21, a. j. 152, *Praha – Kádrová práce*, p. 162.

⁴⁹ J. Bieberle, "K politickým procesům...", p. 174.

⁵⁰ SOKA Prostějov, f. OV KSČ Prostějov, inv. č. 181, k. 287, Frank Eduard, p. 66.

⁵¹ Cf. K. Kaplan, *Československo v letech 1948–1953. Zakladatelské období komunistického režimu...*; J. Pernes, *Krise komunistického režimu v Československu v 50. letech 20. století* (Brno, 2008).

⁵² Cf. J. Šlouf, *Spříznění měnou. Genealogie plzeňské revolvy 1. června 1953* (Praha, 2016), p. 352.

Once again, changes took place not only at the top political levels; they permeated the entire Czechoslovak society and they also affected the regional and district elites of the Communist Party, who ensured the day-to-day exercise of power.⁵³

After 1953, the appointment of head secretaries at CPC district committees was still decided by the top party bodies, in particular by the leadership of regional organizations⁵⁴. As a rule, the candidate they nominated was unanimously approved at the first plenary session after the annual district party conference, even when the district functionaries did not approve of the selection. Any possible objections were discussed with representatives of the region exclusively in closed sessions. The party centre interfered in the appointment of district head secretaries only in exceptional cases.⁵⁵ The power hierarchy was not the only reason – even after 1953, district authorities were in some cases incapable of finding their own competent functionaries and they simply had to ask a superior authority to appoint a head secretary.⁵⁶ The problem was further complicated by the fact that the best district cadres were often transferred to a higher party level. On the other hand, regional leaderships were able to push a candidate through to lead the district or municipal committee despite strong opposition from the local leadership.⁵⁷ This authoritative approach of the party regional committees often meant that despite the officially proclaimed consensus, disputes prevailed that were often reflected in the practical operation of party district and municipal committees and complicated the status of the secretaries appointed by regional authorities.

While the appointment of district head secretaries was usually decided at the region level, the selection of regional head secretaries in the observed period was strictly the responsibility of the party centre. Changes often took place regardless of the regional CPC conferences; head secretaries were appointed to the regions in accordance with the current political need, which was only exceptional in case of districts after 1952. After 1953, however, there were efforts to stabilize the personnel situation and establish a more continuous development in the regions. In the observed regions, in the 1953–1956 period, only one head secretary was replaced. This replacement was caused by an emergency situation, in particular by health problems.⁵⁸

⁵³ For more details, cf. M. Bílý, “»Jestli jsi to myslel upřímně, tak půjdeš dělat to, co strana potřebuje«. Stabilizace regionálních elit KSČ v letech 1953–1956 ve vybraných krajích a okresech”, *Paměť a dějiny*, no. 4 (2017), pp. 39–54.

⁵⁴ J. Maňák, *Proměny strany moci II. Početnost a složení volebých funkcionářských sborů KSČ 1948–1968* (Praha, 1998), pp. 62–63.

⁵⁵ AMP, f. MěV KSČ v Plzni, Zápis ze schůze MV KSČ ze dne 29. 9. 1953 v 17 hodin, k. 189; SOKA Prostějov, f. OV KSČ Prostějov, Zápis z ustavujícího zasedání OV KSČ dne 14. března 1954, k. 20; SOKA Příbram, f. KSČ – OV Příbram, Okresní konference KSČ Příbram 12 a 13 března 1955, k. 2; SOKA Tachov, f. KSČ – OV 1945–1988, Zápis Okresního výboru po konferenci dne 6. března 1955 v Lid. domě Tachov, k. 9; SOKA Prostějov, f. OV KSČ Prostějov, Zápis z ustavující schůze okresního výboru KSČ č. 1, 18.3.1956, k. 21; NA, f. 1261/0/12, sv. 45, a. j. 239/0, Zápis ze 111. schůze organizačního sekretariátu ÚV KSČ, konané dne 24. září 1953 v 16 hodin v budově ÚV KSČ.

⁵⁶ SOKA Prostějov, f. OV KSČ Prostějov, Zápis čís. 14 z BOV ze dne 18.3.1953, k. 69.

⁵⁷ NA, f. 1261/0/12, sv. 38, a. j. 221/1, Potvrzení vedoucích tajemníků okresních výborů KSČ a vedoucího tajemníka městského výboru KSČ v kraji Plzeň, 21.5.1953; AMP, f. MěV KSČ v Plzni, Zápis ze schůze byra MV KSČ ze dne 2. dubna 1953 konané v zasedací síni 40, k. 41.

⁵⁸ Václav Uhlíř, who held the highest party office in Olomouc from June 1951, was replaced by Pavel Hron in April 1954 due to health issues. From September 1952, Plzeň regional committee was permanently led by Jan

From 1953, the position of regional secretary was often occupied by middle-aged men. In the observed regions, the youngest head secretary took office at the age of 37, while the oldest was 51. The national average age of regional head secretaries was declining slightly at that time. Whereas in 1953 three of them were over 45⁵⁹, in 1957 as much as half of top regional officials were under 40 and none of them were 45 or older. The unwritten lower age limit of 30 was preserved.⁶⁰ Head secretaries at the CPC regional committees in Prague, Plzeň, Olomouc and Ostrava came from the working-class environment and before joining the party apparatus they worked predominantly as manual workers. The 1953 nationwide statistics confirmed that manual workers prevailed among top regional secretaries.⁶¹ All observed regional functionaries had only basic education and subsequent apprenticeship training. After 1948, however, they attended the Central Political School (ÚPŠ). It can be assumed that this party education was becoming a necessary qualification for regional head secretaries in the course of the 1950s.⁶²

Four of the five studied regional head secretaries were pre-war party members. However, they embarked on a career within the CPC apparatus only after 1945 and in the majority of cases only after the February coup.⁶³ Therefore, they could not derive their legitimacy from the credit of working for the party. Yet all of them were proud of their resistance activities; Kozelka, Uhlíř and Kolář were imprisoned for their activities during the occupation. Any connection to the region played a minor role in the selection of regional head secretaries. Three of the five head secretaries in the survey did not have any significant contacts with their respective regions prior to their appointment. More important was their experience and expected prospects.⁶⁴ In the mid-1950s, the number of pre-war Communists among regional head secretaries declined sharply. Whereas in 1953 they accounted for over a half of their total number, four years later only two of them were holders of party membership cards issued before 1945; the two happened to be Pavel Hron and Václav Kolář.⁶⁵ This trend was likely related to the above-mentioned

Hlína. The CPC regional committee in Prague was led by Bedřich Kozelka, who formally took office after the regional conference in May 1953, but who had worked as deputy head secretary under Antonín Novotný from 1952. As he was also member of the central bodies, he was the actual head of the regional organization and thus represented clear continuity. From February 1953, the regional party organization in Ostrava was permanently led by Václav Kolář.

⁵⁹ NA, f. 1261/0/12, sv. 38, a. j. 334/4, Schválení vedoucích tajemníků krajských výborů KSČ, zvolených krajskými výbory, 9.6.1953.

⁶⁰ J. Maňák, *Proměny strany moci III. Početnost a složení pracovníků stranického aparátu KSČ 1948–1968* (Praha, 1999), p. 39.

⁶¹ NA, f. 1261/0/3, sv. 36, a. j. 334/4, Schválení vedoucích tajemníků krajských výborů KSČ, zvolených krajskými výbory, 9.6.1953.

⁶² *Ibidem*; J. Maňák, *Proměny strany moci III...*, p. 39.

⁶³ A certain exception was Bedřich Kozelka, who did a short stint as head of the district leadership of the CPC in Prague–Karlín. However, after the war he did not join the party apparatus until after February 1948. Archiv Poslanecké sněmovny, f. Poslanci a senátoři Národního a Federálního shromáždění, inv. č. 1319, sv. Kozelka Bedřich.

⁶⁴ NA, f. 1261/2/33, a. j. 2509, Zpráva pro delegáty na IX. Krajskou konferenci Komunistické strany Československa v Olomouci, nedatováno, 1953; NA, f. 1261/0/3, sv. 35, a. j. 323/4, Změny vedoucích tajemníků KV KSČ v Ostravě a v Gottwaldově, 5.2.1953.

⁶⁵ *Ibidem*.

tendency to appoint younger regional head secretaries – many of the new appointees were still adolescents before 1938. However, an attempt at personnel consolidation of the leadership at the CPC regional committees followed. In 1957, for example, only three new regional head secretaries were appointed.⁶⁶

The stabilization of cadres at the regional level after 1953 is also documented by the absence of major power and personal conflicts, which is in contrast with the previous period. In the studied regions, only one major conflict occurred in the years 1953–1956, which was moreover, largely caused by the centre which initiated a search for scapegoats among the regional party functionaries in Plzeň after the uprising against the currency reform.⁶⁷ The success of this personnel policy of the CPC centre towards the regional committees was reflected in the fact that the position of regional head secretaries was not substantially threatened by the heated internal debates after the 20th Congress of the CPSU.⁶⁸

A similar personnel strategy was also enforced by the CPC regional committees towards subordinate district organizations. Compared to the regional level, however, a higher rate of turnover of district head secretaries also continued after 1953. The duration of their tenure in particular districts oscillated significantly, from a single term to many years.⁶⁹ It was not only important whether the person in question proved useful to the superior party authorities; some district head secretaries were still installed in their positions as a provisional solution.⁷⁰

In 1953–1956, the position of district head secretaries was held by middle-aged men, a little younger than in the case of regional head secretaries. In the mid-1950s, the office of the district head secretary was on average, held by a 35-year-old. As a rule, he came from the working-class environment. In a minority of cases the functionaries came from agricultural families and even fewer of them had parents who did not work manually. More than two-thirds of district head secretaries worked in various manual professions before starting a political career. As in the case of regional head secretaries, most of their counterparts in districts had only basic education and subsequently trained in various crafts; only three of them had high school education. Most of the officials in the survey attended the ÚPŠ. On the other hand, in the mid-1950s, district head secretaries were not obliged to study at the ÚPŠ; virtually all functionaries in the survey attended at least a district or regional political school.⁷¹

After 1953, none of the observed CPC district committees was led by a pre-war Communist. The vast majority of district head secretaries joined the CPC in 1945, or

⁶⁶ J. Maňák, *Proměny strany moci III...*, p. 40.

⁶⁷ J. Šlouf, *Spříznění měnou...*, pp. 322–323.

⁶⁸ M. Bílý, “Reakce již bourá pomníky a my... teprve projednáváme! Některé aspekty debaty o XX. sjezdu KSSS ve vybraných nižších organizacích KSČ”, *Securitas Imperii*, vol. 30, no. 1 (2017), pp. 83–85.

⁶⁹ NA, f. 1261/0/3, sv. 36, a. j. 334/4, Schválení vedoucích tajemníků krajských výborů KSČ, zvolených krajskými výbory, 9.6.1953.

⁷⁰ A typical example was František Nedbal, who led the district committee in Prostějov between the years 1953 and 1954. Cf. J. Lžičářová, *Vývoj regionálních struktur komunistického režimu v 50. letech 20. století na Prostějovsku* (Olomouc, 2010), p. 37.

⁷¹ For more, see M. Bílý, “»Jestli jsi to myslel upřímně, tak půjdeš dělat to, co strana potřebuje...», pp. 45–49.

a year later. This means all of them received party membership cards before February 1948. Except for one functionary, none of the others began their professional political career before the Communist Party seized power. A slight majority of them began to work in the party apparatus before 1950, and so they already had some political experience when they assumed the posts at the helm of district organizations. However, this experience was not always sufficient and appointed head secretaries often lacked the necessary skills and authority to manage a district.⁷² The authority of a head secretary however, did not necessarily have to stem from resolute behaviour or a connection to superior authorities; it could also reflect the functionary's abilities and respect for him as a person. Since district had the vast majority of cases they were not even active in the resistance. Also, they often lacked any specific connection to the local environment. Therefore, when compared to the regional elites, their district counterparts had significantly lower initial authority in 1953–1956. Thus, it was usually more difficult for district head secretaries to legitimize their position. Among other things, this resulted in a larger number of conflicts at the district level. There, the head secretary was often perceived as a strange element appointed by the region. On the other hand, the connection to the CPC regional committees often made it easier for district head secretaries to fulfil their job. In practice, it was precisely the regional committees that took decisions about the dismissal and appointment of head functionaries at their subordinate organizations.

From the end of 1953 onwards, the party centre appealed to regional organizations to carry out as few changes in the management of district committees as possible. The annual evaluation of district head secretaries was therefore rather lenient.⁷³ Nonetheless, the centre was often aware of the low level of the district head secretaries. In February 1954, the Central Committee of the CPC observed that the regions were often careless in the selection of district head secretaries. Therefore, regional head secretaries were entrusted to supervise the “so-called” political growth of district head secretaries and concurrently, the control and advisory functions of regional organizations towards districts was strengthened.⁷⁴ These measures were in line with the efforts of the party centre to stabilize the day-to-day execution of power at the local level. Instead of constant dismissal of functionaries, they were to undergo a more elaborate education and their political growth was to be stimulated. This trend was linked to the move from the chaotic and revolutionary phase of the construction of the state-socialist dictatorship to its systematization and further bureaucratization. Unlike in the previous period when it was believed that behind each failure there were hostile intentions, district head secretaries were not demoted within the party hierarchy due to partial deficiencies of competent replacements. On the contrary, the top

⁷² SOKA Prostějov, f. OV KSČ Prostějov, Zápis čís. 20 ze zasedání okresního výboru KSČ dne 13. února 1954, k. 19; *ibidem*, Zápis z ustavujícího zasedání OV KSČ dne 14. března 1954, k. 20; ZAOPO, f. KV KSČ Olomouc, Zápis č. 53 ze schůze byra KV KSČ v Olomouci, konané dne 12. března 1956, k. 67.

⁷³ ZAO, f. KSČ – SKV Ostrava, Usnesení byra krajského výboru KSČ konané dne 28. ledna 1954, k. 150.

⁷⁴ ZAOPO, f. KV KSČ Olomouc, Péče o vedoucí tajemníky OV a MV KSČ – rozpracování úkolů z dopisu ÚV, 11.2.1954, k. 50.

CPC authorities showed a tendency to transfer problematic functionaries to positions where they could potentially gain the desired political experience.⁷⁵ This was a result of the fact that the Communist Party, which had blended with the state structures, needed to systematically educate its own elites.

The uprising against the currency reform in Plzeň in June 1953 and the subsequent screenings of CPC functionaries did not – with the exception of Plzeň – have a more significant impact on the personnel structure of the leadership of district and regional party organizations. In general, the behaviour of district head secretaries was assessed positively. Thus, the position of some district head secretaries in the observed period was much more seriously threatened by the 20th Congress of the CPSU in 1956. As a result, some behaviour of the recent past began to be criticized, while local party elites were subjects to complaints that came from below, although the accusations of practicing the “cult of personality” often stemmed from personal antipathies and disputes. On the other hand, the “fight against the cult of personality” and the promotion of collective leadership at the district – and often also at the regional – level often turned into empty rhetoric, by means of which the local establishment sought to strengthen its own position.⁷⁶ Following the 20th Congress of the CPSU, by removing a problematic district head secretary, the regional committees of the CPC could demonstrate on the outside that they took the “fight against the cult of personality” seriously. In reality this was more about resolving practical problems at the district, such as personal animosities among the local functionaries.⁷⁷ In the aftermath of the 20th Congress of the CPSU, the regional leadership could approach such cases in an exemplary manner, and according to current needs, use them to demonstrate the absence of “collective leadership” in the district.⁷⁸ The situation was made easier by the fact that while debating the problematic past, some of the party members referred to “dictator-like” conduct of district head secretaries.⁷⁹ This is more proof that there was mutual interaction between the power and the population and that in certain cases the CPC authorities were able to take into consideration the public moods. The typical pragmatism of such conduct is well demonstrated by the fact that the aforementioned functionaries were not punished later – instead they went to work at regional party secretariats or study at political schools.⁸⁰

⁷⁵ SOA v Plzni, f. KSČ – ZKV Plzeň, Návrh usnesení KV KSČ v Plzni k resoluci politického sekretariátu ÚV KSČ k událostem 1. června 1953, k. 29; SOA v Praze, f. SKV KSČ Praha, Návrh na vedoucí tajemníky obvodních a okresních výborů KSČ, 27.1.1955, k. 182; SOA v Plzni, f. KSČ – ZKV Plzeň, Příprava okresních konferencí, 14.2.1955, k. 119.

⁷⁶ For more, see M. Bílý, „Reakce již bourá pomníky a my...“, pp. 60–66.

⁷⁷ ZAOPO, f. KV KSČ Olomouc, Zápis č. 45 ze schůze byra KV KSČ v Olomouci, konané dne 16. ledna 1956, k. 66.

⁷⁸ *Ibidem*, Zpráva ze šetření na okrese Jeseník, provedeném na základě usnesení byra KV KSČ ze dne 16. ledna 1956, březen 1956, k. 67.

⁷⁹ SOKA Jeseník, f. KSČ – OV Jeseník, Zápis ze schůze Okresního výboru KSČ v Jeseníku, konané 7. 4. 1956; *ibidem*, Zápis ze schůze Okresního výboru KSČ v Jeseníku, dne 4. května 1956, k. 19.

⁸⁰ ZAOPO, f. KV KSČ Olomouc, Zápis č. 53 ze schůze byra KV KSČ v Olomouci, konané dne 12. března 1956, k. 67; SOKA Kolín, f. KSČ – OV Kolín, inv. č. 34, Zápis ze zasedání OV KSČ v Kolíně dne 18. května 1956.

CONCLUSION

In the 1945–1948 period, the CPC went through a dynamic transformation process. It became a mass membership party with ambitions to form a government and built a network of regional and district secretariats to fulfil these tasks. In doing so, it initially relied on the members of the last group of domestic resistance in the regions. But these people often joined the party only at the end of the war, and thus lacked both the political experience and the party discipline. Therefore as early as 1945, these protagonists of anti-Nazi resistance were gradually replaced by pre-war CPC functionaries who returned from exile and concentration camps. The party centre appointed individuals to important positions on the basis of personal trust and bonds. Thanks to this, the CPC's organizational backbone turned into interconnected clientelistic networks that linked the centre and the regions.

At the same time, the increasing administrative demands in 1945–1948 led to the gradual suppression of the importance of the elected bodies of the CPC that gave way to a professional apparatus. Within the existing structure of personal ties, younger individuals began to get ahead. They did not base their legitimacy on their past merits, but rather on their abilities. They came at the forefront regardless of their class origin. The party was gradually bureaucratized. The centre began to appoint functionaries in the regions regardless of their relationship to the given region. New administrators often assumed their positions only at the cost of suppressing resistance from the local Communist movement. The February 1948 coup d'état did not represent a major milestone in the internal functioning of the CPC; however, it led to a significant limitation of the public control of the current party actors. More profound transformations in the execution of the CPC rule were only brought about by a change in the political line at the turn of 1948–1949, when the party gave up on its hitherto primary goal to persuade the majority of the nation to support its policy.

The following period of Stalinism in the CPC was accompanied by a tremendous amount of chaos. To a large extent the head secretaries in regions and districts fell victims to this chaos; to a lesser extent, they were behind creating the chaos. It was the result of the dysfunctional party structure which, due to cadre and organizational deficits, was unable to perform most of its formally binding obligations. Thus, the execution of power was characterized by considerable unpredictability and brutality, which was also intensified by the period ethos of “acute class struggle”. Personal relations and even corruption gained major importance. Ever since the spring months of 1951, the situation in the regions settled down a little. Regional head secretaries even played an important role in the reconstruction of the central apparatus which was decimated by the removal and prosecution of General Secretary Rudolf Slánský and his associates.

It was at the district level where the most fundamental changes were then made. Within the CPC, a new elite of head secretaries arose that lacked previous experience with the execution of power. They relied on professed good class origin and expressed fundamental loyalty to the structure of the party apparatus. And it was this elite that, despite its considerable transformations, crises and losses suffered in the Stalinist period, became a more permanent factor. It was this elite that practiced the CPC domination at the level of regions in the years to come and was its primary support line.

After 1953, the main aim was to overcome the crisis, in which the state-socialist dictatorship in Czechoslovakia found itself at the end of its revolutionary phase. Efforts were made to create a calmer, more stable environment; attention was no longer given primarily to radical, turbulent socio-economic transformations and mass repression – even though they did not fully disappear, predominantly forced collectivisation of the countryside continued – but rather to meeting the daily needs of the population. This was a reaction to the extreme phenomena that occurred during the Stalinist period, such as the political trials with prominent representatives of the CPC, which also had a brutal impact on the regional party elite. The new regional stabilization elite derived its legitimacy from their status as pre-war Communists, resisters and their working-class origin, which once again became an important factor in career growth within the party. On the other hand, the new district party elites lacked political experience and in performing their jobs they often relied on the authority of superior bodies. As a rule, they did not take much initiative. This did not stem only from their inexperience; it was rather what the top power circles expected from them. The state-socialist dictatorship lost its initial dynamics; its bureaucratic mechanisms were being completed and their smooth operation was a priority.

This situation reflected the overall transformation of the Communist dictatorship in Czechoslovakia, which in a new manner started to emphasize a smooth exercise of power. This was in line with the tendency to ensure greater personnel stability and continuity at the CPC regional and district committees that could greatly help the implementation of this new approach and which was *de facto* necessary for a long-run, more conceptual construction of a functional power system.

BIBLIOGRAPHY

- Barton P., *Prague à l'heure de Moscou: Analyse d'une démocratie populaire* (Paris, 1954).
- Bieberle J., "K politickým procesům. (Olomoucký případ 1949–1950)", *Slezský sborník*, vol. 88, no. 3 (1990), pp. 167–182.
- Bílý M., "«Jestli jsi to myslel upřímně, tak půjdeš dělat to, co strana potřebuje» Stabilizace regionálních elit KSČ v letech 1953–1956 ve vybraných krajích a okresech", *Paměť a dějiny*, no. 4 (2017), pp. 39–54.
- Bílý M., "«Reakce již bourá pomníky a my... teprve projednáváme!» Některé aspekty debaty o XX. sjezdu KSSS ve vybraných nižších organizacích KSČ", *Securitas Imperii*, vol. 30, no. 1 (2017).
- Blaive M., *Promarněná příležitost: Československo a rok 1956* (Praha, 2001).
- Brenner Ch., "Zwischen Ost und West": *tschechische politische Diskurse 1945–1948* (München, 2009).
- Cohen S.F., "Bolshevism and Stalinism" in R.C. Tucker, *Stalinism: essays in historical interpretation* (Norton, 1977), pp. 3–29.
- Černá M., Cuhra J. (eds.), *Prověrky a jejich místo v komunistickém vládnutí: Československo 1948–1989* (Praha, 2013), pp. 12–19.

- Hájková A., *Praha v komunistickém odboji* (Praha, 1984).
- Kalinová L., *Společenské proměny v čase socialistického experimentu: k sociálním dějinám v letech 1945–1969* (Praha, 2007).
- Kaplan K., *Aparát ÚV KSČ v letech 1948–1968: studie a dokumenty* (Praha, 1993).
- Kaplan K., *Československo v letech 1948–1953. Zakladatelské období komunistického režimu* (Praha, 1991).
- Kaplan K., *Kronika komunistického Československa. Antonín Novotný – Vzestup a pád „lidového“ aparátčíka* (Brno, 2011).
- Kaplan K., *Pět kapitol o únoru* (Brno, 1997).
- Kaplan K., *Znárodnění a socialismus* (Praha, 1968).
- Kaplan K., Kosatík P., *Gottwaldovi muži* (Litomyšl, 2004).
- Kaška V., *Neukáznění a neangažovaní: disciplinace členů Komunistické strany Československa v letech 1948–1952* (Praha, 2014).
- Kozelka B., *Vzpomínky* (Praha, 1968).
- Křestan J., “Zdeněk Nejedlý a problém českého národního komunismu” in J. Kalous, J. Kocian (eds.), *Český a slovenský komunismus (1921–2011)* (Praha, 2012), pp. 299–305.
- Lukeš I., *Československo nad propastí: Selhání amerických diplomatů a tajných služeb v Praze 1945–1948* (Praha, 2014).
- Lžičářová J., *Vývoj regionálních struktur komunistického režimu v 50. letech 20. století na Prostějovsku. Bakalářská práce* (Olomouc, 2010).
- Maňák J., “Proměna dělnické strany v organizaci moci. Problematika dělnického charakteru KSČ v letech 1945–1953 ve světle stranické statistiky” in *Bolševismus, komunismus a radikální socialismus v Československu* (Praha, 2003), pp. 157–199.
- Maňák J., *Proměny strany moci II. Početnost a složení volených funkcionářských sborů KSČ 1948–1968* (Praha, 1998).
- Maňák J., *Proměny strany moci III. Početnost a složení pracovníků stranického aparátu KSČ 1948–1968* (Praha, 1999).
- Maňák J., “Vývoj početního stavu a sociálního složení KSČ v letech 1948–1968”, *Soudobé dějiny*, vol. 6, no. 4 (1999), pp. 460–478.
- Mrňka J., *Svéhlavá periferie: každodennost diktatury KSČ na příkladu Šumperska a Zábřežska v letech 1945–1960* (Praha, 2015).
- Pavka M., *Kádry rozhodují vše!: kádrová politika KSČ z hlediska teorie elit: (prvních pět let komunistické vlády)* (Brno, 2003).
- Pecka E., “Sociologické teorie elity” in I. Koutská, F. Svátek, *Politické elity v Československu 1918–1948* (Praha, 1994), pp. 13–32.
- Pernes J., “Komunistická strana Československa” in *Politické strany. Vývoj politických stran a hnutí v českých zemích a Československu*, díl 2. (1938–2004), (Brno, 2005), pp. 1131–1142.
- Pernes J., *Krise komunistického režimu v Československu v 50. letech 20. století* (Brno, 2008).
- Rákosník J., “Bolševizace odborů v roce 1929 očima »poražených«” in *Bolševismus, komunismus a radikální socialismus v Československu IV* (Praha, 2005), pp. 34–54.

- Rupnik J., *Dějiny Komunistické strany Československa. Od počátků do převzetí moci* (Praha, 2002).
- Rychlík J., *Češi a Slováci ve 20. Století: spolupráce a konflikty 1914–1992* (Praha, 2015).
- Schulz J., *Dějiny Olomouce*, sv. 2. (Olomouc, 2009).
- Smetana V., “Bod obratu? Americká a britská reflexe voleb a československé politiky v roce 1946” in *Květnové volby 1946 – volby osudové? Československo před bouří* (Praha, 2014), pp. 157–201.
- Šik O., *Jarní probuzení – iluze a skutečnost* (Praha, 1990).
- Šlouf J., *Podvedená strana: zrod masového komunistického hnutí na Plzeňsku, jeho disciplinace, centralizace a byrokratizace (1945–1948)*, (Plzeň, 2016).
- Šlouf J., *Spříznění měnou. Genealogie plzeňské revolvy 1. června 1953*, (Praha, 2016).
- Švermová M., *Vzpomínky* (Praha, 2008).
- Tigrid P., “Jak tomu bylo opravdu se Slánským a druhý”, *Svědectví*, vol. 4, no. 16 (1962), pp. 285–307.
- Ullrich J., *Šest let za ostnatým drátem* (Plzeň, 1945).
- Vacková M., Vacek V., *Vzpomínky* (Praha, 1964).
- Veber V., *Osudové únorové dny 1948* (Praha, 2008).
- Žák J., *Deset posledních dnů – Buchenwald* (Plzeň, 1945).

The Development of Regional Communist Elites in the Czech Lands 1945–1956

The focus of the study is the analysis of the elite at the regional and departmental levels of the Communist Party of Czechoslovakia (CPC) in the period 1945–1956. Specifically, it deals with the holders of the administratively, most important function, that of political or later head secretary. However, it also respects an actual state of affairs within studied regions and departments and designates elite accordingly. Through methods of prosopography it examines social background of the selected elite and how these performed dominance in their respective domains. It comes to the conclusion that within the concerned period the social origins and power practices of the elite shifted dramatically in accordance with the transformations of the Czechoslovak state-socialist dictatorship itself. These changes did not happen continuously, but in conditions of strained hardships and major turnarounds. In the process, new or semi-new elite was created and revolutionary ethos gave way to stabilization and smooth performance of power.

KEYWORDS

Communist Party of Czechoslovakia (CPC), region, department, elite, head secretary, dominance, state-socialist dictatorship

MATĚJ BÍLÝ – employed in the Institute for the Study of Totalitarian Regimes, Prague. His main area of academic interest is the history of the Warsaw pact. He is the author of *Varšavská smlouva 1969–1985: Vrchol a cesta k zániku* (Prague, 2017).

MARIÁN LÓŽI – employed in the Institute for the Study of Totalitarian Regimes, Prague. He is currently also doing his doctoral training in the Institute of Economic and Social History at the Faculty of Arts, Charles University, Prague. His main area of academic interest is the history of the Communist Party of Czechoslovakia in the 50s.

JAKUB ŠLOUF – employed in the Institute for the Study of Totalitarian Regimes, Prague. He is also an archivist in the State Regional Archive in Prague. His main area of academic interest is the history of the Communist Party of Czechoslovakia in the 40s and 50s. He is the author of *Spříznění měnou: Genealogie plzeňské revolvy 1. června 1953* (Prague, 2016).

MATEUSZ SOKULSKI

PROCES ZJEDNOCZENIOWY PPR I PPS W LATACH 1945–1948 Z PERSPEKTYWY JUGOSŁOWIAŃSKIEJ

Procesy zjednoczeniowe ugrupowań politycznych w Europie Środkowo-Wschodniej po 1945 r. były jednym z głównych mechanizmów sowyetyzacji Polski, Węgier, Rumunii i Bułgarii. Zamierzeniem komunistów było wchłonięcie socjalistów oraz innych partii i tym samym monopolizacja życia publicznego¹. W kontekście takich działań należy rozpatrywać zjednoczenie Polskiej Partii Robotniczej (PPR) i Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) w grudniu 1948 r. Jesienią 1946 r. przed wyborami zaplanowanymi na początek 1947 r. sformowano tzw. Blok Demokratyczny złożony z PPR, PPS oraz Stronnictwa Ludowego (SL) i Stronnictwa Demokratycznego. Jego powołanie wynikało z nikłego poparcia dla komunistów wśród Polaków². Po zwycięstwie w sfałszowanych wyborach z 19 stycznia 1947 r. coraz silniej wyrażano dążenie do podporządkowania partii satelickich komunistom. Ta kwestia dotyczyła przede wszystkim powojennej PPS, założonej za zgodą Józefa Stalina przez Edwarda Osóbkę-Morawskiego i Stanisława Szwalbego w 1944 r., ugrupowania, które miało niewiele wspólnego z przedwojenną partią socjalistyczną czy wywodzącymi się z niej politykami emigracyjnymi³. Początkowo przywódcy PPR zamierzali rozciągnąć w czasie proces zjednoczeniowy. Jednak już po wyborach ze stycznia 1947 r. władze PPR sondowały możliwość zjednoczenia z socjalistami. Mogą o tym świadczyć

¹ Warto przypomnieć, że Rumuńska Partia Robotnicza (RPR) powstała na kongresie zjednoczeniowym w listopadzie 1947 r. Pozostałe ugrupowania RPR wkrótce zlikwidowała lub wchłonęła. W Bułgarii do procesu zjednoczeniowego i utworzenia Bułgarskiej Partii Komunistycznej doszło w grudniu 1948 r., na Węgrzech zaś na zjeździe zjednoczeniowym w czerwcu 1948 r. utworzono Węgierską Partię Pracujących (J. Tomaszewski, *Europa Środkowo-Wschodnia 1944–1968. Powstanie, ewolucja i kryzys realnego socjalizmu*, Warszawa 1992, s. 92–94, 101, 106).

² Ugrupowania tworzące Blok Demokratyczny zobowiązały się do niepodjęcia współpracy z Polskim Stronnictwem Ludowym (PSL), ugrupowaniem niezależnym od sowieckich wpływów, oraz ustaliły podział mandatów, wedle którego PPR i PPS miały otrzymać 31 proc., SL – 27 proc., a SD – 11 proc. miejsc spośród wszystkich, które zdobyłby Blok. Na temat Bloku Demokratycznego zob. np. A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 1996, s. 187–189; R. Spałek, *Między pragmatyzmem a zdradą. Zawłaszczanie PPS w kraju (1944–1948)* [w:] *Polska Partia Socjalistyczna. Dlaczego się nie udało? Szkice, polemiki, wspomnienia*, red. idem, Warszawa 2010, s. 200–204.

³ R. Spałek, *Między pragmatyzmem a zdradą...*, s. 145–148.

wypowiedzi członka Biura Politycznego KC PPR Jakuba Bermana z lutego 1947 r. z nara-
dy I sekretarza PPR czy I sekretarza KC PPR Władysława Gomułka z 30 kwietnia 1947 r.,
którzy zjednoczenie obu ugrupowań określali jako „konieczność”, choć – co szczególnie
zaakcentował Gomułka – wymagającą czasu i przygotowań⁴. O planach ograniczania
niezależności PPS świadczyły m.in. zastąpienie Edwarda Osóbki-Morawskiego Józefem
Cyrankiewiczem na stanowisku premiera w lutym 1947 r. i rozpoczęta w kwietniu tzw.
bitwa o handel, której celem było zniesienie własności prywatnej⁵. Sytuacja zmieniła się za
sprawą coraz szybszego tempa podporządkowania Europy Środkowo-Wschodniej ZSRR.
W Warszawie na początku 1948 r. uznano za priorytetowe stworzenie jednego ugrupo-
wania zdominowanego przez komunistów⁶. Co istotne, jednym z przejawów konsolidacji
państw bloku wschodniego była sprawa potępienia Josipa Tity przez Stalina i usunięcia 28
czerwca 1948 r. Jugosławii z Kominformu, organizacji powołanej w Szklarskiej Porębie
we wrześniu 1947 r., której celem było kontrolowanie przez Kreml satelickich ugrupowań
w Europie Środkowo-Wschodniej⁷. Działania Moskwy wobec Belgradu po 28 czerwca
1948 r. należy rozpatrywać w kontekście całokształtu polityki Kremla wobec satelitów.
Podobne oskarżenia jak te przeciwko Ticie wyrażano w odniesieniu do prominentnych
polityków w Polsce, Czechosłowacji czy na Węgrzech wiosną 1948 r. W wymienionych
krajach przyniosły one zamierzony skutek⁸. Radziecki przywódca uważał, że także na
Bałkanach zdoła znaleźć polityków, którzy – w przeciwieństwie do Tity – prowadziliby
działalność w pełnym porozumieniu z Kremlem. W Belgradzie nie zamierzano jednak
godzić się z szantażem, a władze jugosłowiańskie – mimo aprobaty wyrażanej wobec
Stalina przez niemałą część komunistów⁹ – zyskały poparcie w szeregach Komunistycznej
Partii Jugosławii (KPJ). W związku z takim niepowodzeniem zabiegów Stalina rozpo-
częła się kampania antyjugosłowiańska w bloku wschodnim. Jej celem była dalsza kon-
solidacja struktur państw podległych ZSRR przy wykorzystaniu Jugosławii jako „wroga
wewnętrznego”¹⁰. Narzucenie reżimu komunistycznego w Polsce w drugiej połowie lat

⁴ *Ibidem*, s. 212–213, 225–228.

⁵ A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski...*, s. 201–202.

⁶ J. Tomaszewski, *Europa Środkowo-Wschodnia 1944–1968...*, s. 111–113, 166–167; L. Gilejko, *Członkowie PZPR – próba typologii* [w:] *PZPR jako machina władzy*, red. K. Persak, D. Stola, Warszawa 2012, s. 119–120.

⁷ Na temat Kominformu zob. M. Zacharias, *Powołanie Kominformu w 1947 r. Przyczyny, przebieg, skutki*, „*Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej*” 1996, t. 11, s. 95–115.

⁸ M. Szumiło, *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014, s. 228–230.

⁹ Wedle ustaleń historyków 15 373 osoby skazano i uwięziono w obozach (najbardziej znanym był Goli Otok, w którym osadzono przeszło 13 000 osób) i więzieniach w związku z prosowieckim stanowiskiem i poparciem oskarżeń Kremla o sprzeniewierzenie się idei komunistycznej przez przywódców KPJ. Wśród skazanych w procesach politycznych najbardziej znani byli członek KC KPJ i minister finansów Sreten Žujović, członek Biura Politycznego KC KPJ Andrija Hebrang, naczelnik Sztabu Generalnego Armii Jugosłowiańskiej Arso Jovanović, generał Branko Petričević Kađa i pułkownik Vlado Dapčević, zob. I. Banac, *Sa Staljinom protiv Tita*, Zagreb 1990, s. 120–125, 129–131; M. Sokulski, M. Previšić, *W opozycji do Moskwy. Jugosłowiańska „droga do socjalizmu” w latach 1948–1956*, „*Pamięć i Sprawiedliwość*” 2016, nr 2 (28), s. 399, 402–403.

¹⁰ Więcej na ten temat zob. M. Sokulski, M. Previšić, *W opozycji do Moskwy...*, s. 397–399; S. Rajak, *The Cold War in the Balkans, 1945–1956* [w:] *The Cambridge History of The Cold War*, t. 2: *Crises and Détente*, red. M.P. Lefler, O.A. Westad, Cambridge 2010; L. Gibianskii, *Federative Projects of the Balkan Communists and the USSR Policy during Second World War and the Beginning of the Cold War* [w:] V. Pavlović, *The Balkans in the Cold War. Balkan*

czterdziestych i wszechobecna kampania antyjugosłowiańska za żelazną kurtyną sprawiają, że warto się bliżej przyrzeć, jak procesy komunizacji Europy Środkowo-Wschodniej postrzegano w tym czasie w Belgradzie. Artykuł przedstawia tę właśnie problematykę. Zwraca szczególną uwagę na sam proces zjednoczeniowy PPR i PPS w ramach działań na rzecz sowietyzacji Polski po 1945 r. Do jego napisania wykorzystano materiały zgromadzone w Archiwum Jugosławii w Belgradzie, a także literaturę przedmiotu. Są to przede wszystkim źródła partyjne, zawierające analizy dyplomatów akredytowanych w Polsce, jak również wnioski formułowane w Komisji ds. Międzynarodowych KC KPJ (odpowiednik Wydziału Międzynarodowego KC PZPR) dotyczące stosunków międzypartyjnych KPJ/ZKJ¹¹ z PPR/PZPR oraz analizy sytuacji wewnętrznej w Polsce. Tego typu dokumentacja jest istotna, jeśli weźmie się pod uwagę, że w krajach komunistycznych polityka zagraniczna była jednym z głównych elementów zainteresowania środowiska partyjnego. W przypadku Jugosławii było to szczególnie widoczne w okresie zaostrzenia relacji z ZSRR i jego państwami satelickimi, kiedy to KPJ określała kierunki działania MSZ i sprawowała nad nim ścisłą kontrolę¹².

NARZUCANIE USTROJU KOMUNISTYCZNEGO W JUGOSŁAWII PO 1945 R.

Wprowadzenie ustroju komunistycznego w Jugosławii przybrało formę drastyczną i natychmiastową. Nie było tak rozciągnięte w czasie jak w pozostałych państwach Europy Środkowo-Wschodniej. Porozumienia z władzami emigracyjnymi z 1944 i 1945 r. miały jedynie charakter fasadowy, doszło do nich pod naciskiem aliantów. Słabe tradycje wolnościowe¹³ sprawiły, że komunistom błyskawicznie udało się rozprawić z przeciwnikami politycznymi. W ramach działalności Zjednoczonego Frontu Narodowyzwolenczego Jugosławii partia komunistyczna próbowała stworzyć pozory pluralizmu politycznego. Sfałszowane i zbojkotowane przez opozycję wybory do konstytuancy z 1 listopada 1945 r. zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Frontu Ludowego. 29 listopada 1945 r. proklamowano powstanie Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii (FLRJ) i ogłoszono zniesienie monarchii. Fundamentami nowej Jugosławii stały się partia, wojsko i tajna

Federations, Cominform, Yugoslav-Soviet Conflict, Belgrade 2011; R.E. Kullaa, *Origins of the Tito-Stalin Split Within the Wider Set of Yugoslav-Soviet Relations (1941–1948)* [w:] V. Pavlović, *The Balkans in the Cold War...*

¹¹ W 1952 r. na VI Zjeździe KPJ partię przemianowano na Związek Komunistów Jugosławii (ZKJ).

¹² Więcej na ten temat zob. S. Selinić, *Partija i diplomatija u Jugoslaviji 1945–1952*, Beograd 2013, s. 269–270 i n.

¹³ Terytorium byłej Jugosławii było od średniowiecza obszarem wpływów austriackich, węgierskich, tureckich i włoskich. Socjolog Nebojša Popov zwracał uwagę, że czynnikiem legitymizującym władzę było zdobycie jej na drodze wojennej, także w XIX w., gdy wobec słabości Turcji i jej stopniowego wycofywania się z Bałkanów rozwijał się proces odradzania państwowości serbskiej. Jak zauważa historyk Ljubodrag Dimić, brakowało świadomości politycznej i kontroli władz ze strony społeczeństwa. Konstytucje często narzucano, wybory przybierały charakter farsy, a represje stosowane wobec przeciwników politycznych były powszechne (N. Popov, *Traumatology of the Party State* [w:] *The Road to War in Serbia. Trauma and Catharsis*, red. idem, Budapest 2000, s. 81, 83; L. Dimić, *Srbi i Jugoslavija*, Beograd 1998, s. 162). Na temat kształtowania współczesnych Bałkanów w XIX i XX w. zob. B. Jelavich, *Historia Bałkanów*, t. 1: *Wiek XVIII i XIX*, przeł. J. Polak, K. Salawa, Kraków 2005, s. 193–103, 234–250, 297–302, 308–312, 339–350; eadem, *Historia Bałkanów*, t. 2: *Wiek XX*, przeł. M. Chojnacki, J. Hunia, Kraków 2005, s. 41–49, 65–77.

policja. Komuniści mieli wsparcie istotnej części społeczeństwa, które wraz z sukcesami partyzantów w czasie II wojny światowej z coraz większą aprobatą zaczęło traktować ich politykę. Nie można zapominać, że już w okresie II wojny światowej Tito postawił sobie za cel walkę z okupantem, ale przede wszystkim ze zwolennikami *ancien régime* – oddziałami czetników Dragoljuba Mihajlovicia. Słabość ugrupowań niekomunistycznych w momencie zakończenia działań wojennych na Bałkanach, terror Wydziału Obrony Ludowej¹⁴ umożliwiły rozprawienie się z przeciwnikami politycznymi. Represje traktowano jako środek prewencyjny, najbardziej znanym przykładem była masakra w okolicach Bleiburga w południowej Austrii, dokonana na oddziałach ustaszy, lecz także czetnikach i słoweńskich kolaborantach, którzy próbowali przedostać się na Zachód. Partyzanci Tity dążyli również do stłumienia dążeń narodowościowych kosowskich Albańczyków. Liczne procesy polityczne wytaczano także niekomunistycznym uczestnikom ruchu partyzanckiego, wielokrotnie fabrykowano zarzuty o kolaborację, a uderzenie w duchowieństwo miało otworzyć partyzantom drogę do pełni władzy. Tempo nacjonalizacji gospodarki, rozpoczętej na mocy dekretu z października 1944 r., uprawomocnione wedle zapisów konstytucji z marca 1946 r. – całkowicie wzorowanej na radzieckiej – było szybsze niż niegdyś w ZSRR. Już kilka miesięcy wcześniej rozpoczęto natomiast na mocy prawa o reformie agrarnej i kolonizacji z 23 sierpnia 1945 r. reformę rolną, której celem miała być pełna kolektywizacja rolnictwa. Zwycięstwo komunistów w sfałszowanych wyborach i wprowadzenie konstytucji 31 stycznia 1946 r. było *de facto* zakończeniem procesu sowietyzacji Jugosławii¹⁵.

Jak wskazuje serbski historyk Ljubodrag Dimić, paradoksem jest, że do tak szybkiego narzucenia reżimu komunistycznego doszło w multietnicznym kraju, dotkniętym przez II wojnę światową, która przybrała także charakter wojny domowej. Propaganda komunistyczna i działania partii dotyczyły wszystkich obszarów życia państwa i stały się czynnikiem jednoczącym podzielone społeczeństwo. Dążeniu do narzucenia komunizmu służyła scentralizowana polityka KPJ, przede wszystkim wszechwładza Biura Politycznego przy wsparciu tajnej policji i wojska¹⁶.

JUGOSŁAWIA WOBEC POLSKI I INNYCH PAŃSTW EUROPY ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ 1945–1948

Cele polityki zagranicznej komunistów zostały wyrażone w exposé przewodniczącego władz w parlamencie (Skupština) Josipa Broza-Tity 1 lutego 1946 r. Jako priorytet określił bliskie relacje z ZSRR i krajami, które w kolejnych latach przeszły proces

¹⁴ OZN-Odeljenje za zaštitu naroda w 1946 r. przemianowano na UDB-Uprava Državne Bezbednosti – Zarząd Służby Bezpieczeństwa.

¹⁵ Z. Radelić, *Hrvatska u Jugoslaviji 1918–1991*, Zagreb 2006, s. 153, 177–178, 187–190; M.J. Zacharias, *Komunizam, federacija, nacionalizmy. System władzy w Jugosławii 1943–1991. Powstanie, przekształcenia, rozpad*, Warszawa 2004, s. 42–47, 67–68; H. Bartoszewicz, *Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1948*, Warszawa 1999, s. 73–74, 103, 213–214; M. Sokulski, M. Previšić, *W opozycji do Moskwy...*, s. 396; J. Tomaszewski, *Europa Środkowo-Wschodnia 1944–1968...*, s. 80, 126–127.

¹⁶ L. Dimić, *Ideologija i kultura u Jugoslaviji 1945–1955* [w:] *Velike sile i male države u hladnom ratu 1945–1955. Slučaj Jugoslavije*, red. *idem*, Beograd 2003, s. 304–305; Z. Radelić, *Hrvatska u Jugoslaviji...*, s. 177, 228.

sowietyzacji. Najważniejsze miejsce przypisał rzecz jasna ZSRR, w dalszej kolejności Czechosłowacji i Polsce. Zgodnie z wyznaczoną polityką w latach 1945–1947 Jugosławia nawiązała umowy o przyjaźni z ZSRR (w kwietniu 1945 r.) oraz z krajami znajdującymi się w sferze wpływów Moskwy: z Polską w marcu 1946 r., z Czechosłowacją w maju 1946 r. W przypadku Bułgarii, Rumunii i Węgier – traktowanych jako sojusznicy III Rzeszy – do sygnowania umów doszło dopiero w roku 1947, już po podpisaniu przez te kraje traktatów pokojowych¹⁷. Jerzy Tomaszewski zwraca uwagę, że to właśnie Jugosławia zainicjowała silne powiązania między państwami, dla których wspólnym mianownikiem stało się podporządkowanie ZSRR po 1945 r. Choć te układy nie były wymierzone w Moskwę – wręcz przeciwnie, porozumienie jugosłowiańsko-radzieckie z 11 kwietnia 1945 r. traktowano w Belgradzie jako podstawę zbliżenia z krajami Europy Środkowo-Wschodniej – wywoływały niepokój na Kremlu. Ten element stał się jednym z powodów późniejszego rozłamu w bloku państw komunistycznych¹⁸. Sowietci realizowali bowiem swoją politykę w krajach Europy Środkowej po 1945 r., mając na względzie dążenie do jak najdalej idącego narzucenia wzorców ustrojowych z ZSRR. Relacje między poszczególnymi państwami traktowano jako sprawę drugorzędną, umowy uznawano za pozorne¹⁹. Z tego też względu tak duży gniew wywołała – niekonsultowana z sowieckimi politykami – działalność Broza w drugiej połowie lat czterdziestych na rzecz stworzenia federacji bałkańskiej z Bułgarią i Albanią²⁰.

Politycy w Belgradzie z uwagą przyglądali się sytuacji w Polsce. Wzajemne stosunki układały się bardzo dobrze, czego wyrazem był wspomniany już układ polsko-jugosłowiański o przyjaźni i wzajemnej pomocy z 18 marca 1946 r. Jugosławia wspierała też polskie starania o uznanie na arenie międzynarodowej zachodniej granicy, a strona polska ustami Józefa Winiewicza na konferencji w Paryżu w 1946 r. wyrażała poparcie dla jugosłowiańskich starań o włączenie Triestu w swoje granice, na co liczyli sami Jugosłowianie²¹. Politycy w Belgradzie z aprobatą przyjmowali kierunek polityki zagranicznej obrany przez komunistów w Warszawie. Przywoływali słowa ministra spraw zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego o „rozliczeniu z reakcyjnymi reżimami z okresu międzywojennego”. Zgodnie z komunistyczną propagandą tendencyjnie rysowali stosunki Polski z ZSRR jako przyjazne, korzystne w sensie gospodarczym. Akcentowali, że to Kreml był gwarantem granicy zachodniej, a sami Polacy porozumienie z Poczdamu uznawali za ostateczne rozwiązanie granicy, które porozumienie pokojowe miałyby tylko potwierdzić²².

¹⁷ S. Selinić, *Jugoslovensko-čehoslovački odnosi 1945–1955*, Beograd 2010, s. 98–99. O znaczeniu traktatów pokojowych z 10 II 1947 r. zob. np. J. Tomaszewski, *Europa Środkowo-Wschodnia 1944–1968...*, s. 90, 98, 103; H. Bartoszewicz, *Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej...*, s. 249–268.

¹⁸ J. Tomaszewski, *Europa Środkowo-Wschodnia 1944–1968...*, s. 145–147.

¹⁹ *Historia dyplomacji polskiej*, t. 6: 1944/1945–1989, red. W. Materski, W. Michowicz, Warszawa 2010, s. 283–284.

²⁰ M. Sokulski, M. Previšić, *W opozycji do Moskwy...*, s. 397–399.

²¹ *Historia dyplomacji polskiej*, t. 6..., s. 169–170, 272–273.

²² Arhiv Jugoslavije (dalej: AJ), 507 CK SKJ Komisija za međunarodne odnose i veze Poljska, IX, 101/II, dokumenti 1–52, kutija 9, 1945–1957. godina, dokument 8, Izveštaji Ambasade FNRJ u Varšavi o političkoj situaciji u Poljskoj, 11 V 1947. O propagandowym znaczeniu wykorzystania sowieckiego wsparcia dla granicy zachodniej Polski zob. *Historia dyplomacji polskiej*, t. 6..., s. 117.

ROLA KOMUNISTÓW W POLSCE OCZYMA JUGOSŁOWIAŃSKICH DYPLOMATÓW I POLITYKÓW

W Belgradzie PPR postrzegano z punktu widzenia interesów jugosłowiańskich przez pryzmat propagandy komunistycznej. W dokumentacji dyplomatyczno-partyjnej nie ukrywano aprobaty dla tego ugrupowania, m.in. za sprawą bliskości ideologicznej. Godne uwagi są rozważania dotyczące genezy ruchu komunistycznego na ziemiach polskich. Polską Partię Robotniczą przedstawiano jako spadkobierczynię „Proletariatu”, Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL) i Komunistycznej Partii Polski (KPP), przypisując jednak powstałemu w 1942 r. ugrupowaniu dużo większe rozeznanie w uwarunkowaniach społeczno-politycznych Polski. Oceniano bowiem, że KPP i SDKPiL nie potrafiły docenić znaczenia kwestii narodowej, traktowały ją jako „przeżytek”. Przejawami takich zapatrywań były deprecjonowanie walki przeciwko carskiemu reżimowi oraz lekceważący stosunek wobec chłopstwa jako „podpory absolutyzmu”²³. W Belgradzie i wśród jego dyplomatycznych przedstawicieli w Warszawie rysowano daleki od rzeczywistości obraz działalności komunistów na terenach polskich w okresie II wojny światowej: „Nowo powstała PPR pierwsza wyciągnęła flagę walki zbrojnej przeciwko okupantowi na rzecz wolnej i niezależnej Polski, jak również stworzenia prawdziwej demokracji w wyzwolonym i niezawisłym państwie”. Po raz kolejny mówiono o ciągłości ruchu komunistycznego na terenach polskich, twierdząc nie bez racji, że wielu spośród członków PPR należało w II RP – pogardliwie określanej mianem „Polski wersalskiej” – do KPP. Pomijano przy tym sprawę czystek stalinowskich w latach 1937–1938, które dotknęły większość członków KPP i sparaliżowały działalność komunistów w schyłkowym okresie II RP²⁴. Dyplomaci jugosłowiańscy nie wspomnieli także, że to właśnie za sprawą kar odsiadanych w więzieniach przez przedwojennych komunistów w II RP wielu działaczy skrajnej lewicy uniknęło egzekucji w Moskwie²⁵. Wymienione wyżej fałszywe konstatacje mówiące o dawnym zakorzenieniu ideologii komunistycznej na terenach polskich, heroizmie komunistów w walce z okupantem – oczywiście tylko tym hitlerowskim – miały niewiele wspólnego z rzeczywistością. Były z jednej strony wyrazem niechęci wobec rządu RP w Londynie, a z drugiej próbą legitymizacji rządów komunistycznych w Europie Środkowo-Wschodniej²⁶. Jak zauważa Mariusz Mazur, komuniści narzucali elementy

²³ AJ, 507 CK SKJ, Komisija za međunarodne odnose i veze Poljska, IX, 101/II, dokumenti 1–52, kutija 9, 1945–1957. godina, dokument 11, Informacija o Poljskoj Radničkoj Partiji (PRP), 1 IX 1947.

²⁴ Po decyzji o likwidacji KPP podjętej latem 1938 r. działacze komunistyczni, którzy nie padli ofiarami czystek w ZSRS, pozostali bez środków na działalność, co istotnie zmniejszyło ich propagandowe oddziaływanie w Polsce, zob. M. Szumiło, *Roman Zambrowski 1909–1977...*, s. 114–117; P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*, Warszawa 2013, s. 31–33, 41, 52.

²⁵ AJ, 507 CK SKJ, Komisija za međunarodne odnose i veze Poljska, IX, 101/II, dokumenti 1–52, kutija 9, 1945–1957. godina, dokument 11, Informacija o Poljskoj Radničkoj Partiji (PRP), 1 IX 1947.

²⁶ P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza...*, s. 52–54, 59. Komunistów było niewiele, likwidacja przez Komintern KPP sprawiła, że w momencie wybuchu wojny osoby, które nie zostały skazane w Moskwie, włączyły się spontanicznie – wobec zakazu zrzeszania się, który obowiązywał polskich komunistów – w ruch oporu w czasie kampanii wrześniowej. Wielu przedwojennych działaczy KPP pozostało jednak pasywnych. Wielokrotnie działa-

autolegitymizacji, chcąc przekonać o własnej potędze i licząc, że z czasem tego typu mit zakorzeni się w społecznej świadomości²⁷.

W rozważaniach dyplomacji jugosłowiańskiej celowo pomijano zjawisko, na które zwrócił uwagę Piotr Gontarczyk, a mianowicie to, że powołanie PPR przez nielicznych komunistów na terenach okupowanej Polski w styczniu 1942 r. było inicjatywą Stalina, który 27/28 grudnia 1941 r. wysłał na tereny polskie tzw. Grupę Inicjatywną utworzoną w połowie roku 1941²⁸. W analizach jugosłowiańskich w pierwszych latach po 1945 r. przemilczano nie tylko rolę Sowietów w powołaniu PPR, lecz także współpracę ZSRR z III Rzeszą na mocy paktu Ribbentrop–Mołotow z 23 sierpnia 1939 r. oraz wizję Kremla, który w okresie współpracy Berlina i Moskwy nie przewidywał jakiegokolwiek odrodzenia Polski, a po 22 czerwca 1941 r. prowadził politykę dwutorową: z jednej strony utrzymywania relacji z władzami emigracyjnymi, z drugiej – wspierania ugrupowań komunistycznych z państw Europy Środkowo-Wschodniej i tworzenia koncepcji „systemu państw przyjaznych ZSRR”²⁹.

W obszernym dokumencie poświęconym PPR, przygotowanym pod koniec 1947 r., działacze KPJ odpowiedzialni za kreowanie polityki zagranicznej twierdzili, że PPR „stając na czele walki z okupantem, chciała unikać walk bratobójczych”. Stworzenie Krajowej Rady Narodowej (KRN) 31 grudnia 1943 / 1 stycznia 1944 r. miało być „momentem kluczowym” i krokiem ku powołaniu wspólnego frontu sił antyfaszystowskich. W świetle powyższej analizy wejście Armii Czerwonej na tereny na zachód od Bugu, ustanowienie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN) w lipcu 1944 r. i działania komunistów spełniły „odwieczny sen polskiego chłopa o reformie rolnej”³⁰. Tym samym

nia w partyzantce pod niemiecką okupacją były wymysłem ludzi, którzy chcieli wzbogacić swoją biografię. Twierdzili, że „walczyli od pierwszych dni wojny”. Na terenach II RP zajętych przez ZSRS po 17 IX 1939 r. wstępowali do Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) (w KP(b)), w której byli jednak traktowani podejrzliwie w związku ze stażem w KPP i zajmowali zwykle niższe stanowiska.

²⁷ M. Mazur, *Strategie i techniki komunikacyjne w Polsce Ludowej 1948–1956. Refleksje badawcze* [w:] *Komunikowanie się Polaków w latach 1944–1989*, red. K. Stępnik, M. Rajewski, Lublin 2011, s. 28.

²⁸ P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza...*, s. 73–78, 90–99. Do grupy inicjatywnej wysłanej w grudniu 1941 r. należeli: Paweł Finder, Bolesław Mołojec, Marcei Nowotko, Czesław Skoniecki, Pinkus Kartin i i Maria Rutkiewicz. Dokumenty, na które powołuje się Gontarczyk, wskazują, że PPR w żaden sposób nie zmieniła swojego postrzegania spraw społeczno-narodowych, a wszelkie odwołania do kwestii patriotycznych bądź konkretnych grup społecznych wynikały z taktyki Stalina. Sowiecki przywódca w rozmowie z sekretarzem generalnym Kominternu Georgim Dymitrowem przyznawał, że program PPR, pomijający hasła komunistyczne, miał ukryć dążenia do sojetyzacji Polski. W dokumencie programowym *Do robotników, chłopów i inteligencji, do wszystkich patriotów polskich!* nie eksponowano haseł komunistycznych, chętniej odwoływano się zaś do wspólnoty słowiańskiej i ukazywania starcia ZSRR z III Rzeszą jako konfliktu cywilizacji z barbarzyństwem.

²⁹ H. Bartoszewicz, *Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej...*, s. 15–20, 24–25; A.B. Bezborodowa, N.W. Eliseewa, *Istorijska komunistycznej Partii Sovietskogo Sojuza*, Moskwa 2013, s. 269–270, 272. Mimo że w 1941 r. zamierzenia Stalina wobec Europy Środkowo-Wschodniej nie były jeszcze do końca jasne, to w rozmowach z ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Anthonym Edenem, w grudniu 1941 r. sowiecki przywódca sprzeciwił się brytyjskiej idei federacyjnej w kontekście państw Europy Środkowo-Wschodniej. O dążeniu do realnego decydowania o powojennym świecie świadczy także utworzenie w styczniu 1942 r. przy Ludowym Komisariacie Spraw Zagranicznych komisji ds. projektu powojennego ustroju państwowego krajów Europy, Azji i innych części świata, na której czele stał ludowy komisarz spraw zagranicznych ZSRR Władysław Mołotow.

³⁰ AJ, 507 CK SKJ, Komisija za međunarodne odnose i veze Poljska, IX, 101/II, dokumenti 1–52, kutija 9, 1945–1957. godina, dokument 11, Informacija o Poljskoj Radničkoj Partiji (PRP), 1 IX 1947.

Jugosłowianie sytuację w Polsce odnosili do własnych doświadczeń. W okresie II wojny światowej przywódca KPJ dążyli bowiem do kontrolowania ruchu partyzantów, jednak przez wciągnięcie w jego działalność osób czy ruchów politycznych niezwiązanych z komunizmem. Podobnie jak w przypadku komunistów w Polsce, także ci na Bałkanach nie wyjawiali swoich powojennych zamierzeń – dążeń do ustanowienia monopolu władzy komunistycznej i głębokich przeobrażeń gospodarczo-społecznych w duchu tej ideologii³¹. Politycy komuniści w Jugosławii, którzy w krótkim czasie stali się dominującą siłą w tym państwie, utworzyli prowizoryczny parlament w postaci Antyfaszystowskiej Rady Wyzwolenia Narodowego Jugosławii (AVNOJ) 29 listopada 1943 r. i rząd w postaci Ludowego Komitetu Wyzwolenia Jugosławii (NKOJ)³².

Mówiąc o udziale komunistów w ruchu oporu na ziemiach polskich, politycy w FLRJ posługiwali się przekłamaniami typowymi dla ówczesnego okresu. W dokumentacji partyjnej szczególną uwagę zwracano na istnienie silnego podziemia w okupowanej Polsce. Choć oddawano Armii Krajowej, że to ona była najliczniejsza i pierwsza przystąpiła do zbrojnego oporu, to w kręgach władz jugosłowiańskich powszechne były fałszywe twierdzenia o „zdradzieckich władzach emigracyjnych w Londynie”, które nakazały „czekać z karabinem u nogi” i „forsowały tezę o dwóch nieprzyjaciółach Polski”. Za sprawą tego typu konstatacji formułowanych w ambasadzie w Warszawie pod wpływem rozmów z polskimi komunistami i prowadzonej przez nich propagandy przekonywano polityków komunistycznych w Belgradzie, że Armia Krajowa oczekiwała biernie na wykrwawienie się Niemców w walkach z armią radziecką. Winą za zaniechanie zjednoczenia ruchu oporu obarczano przede wszystkim premiera rządu RP na uchodźstwie Stanisława Mikołajczyka i Naczelnego Wodza PSZ generała Kazimierza Sosnkowskiego³³. W swoich wywodach bałkańscy politycy odpowiedzialni za kreowanie polityki zagranicznej nie tylko uciekali się do typowych dla tego okresu przekłamań dotyczących Powstania Warszawskiego (przywoływano m.in. wypowiedź Gomułki: „Reakcyjna klika była świadoma, że traci pozycję i że władza w Polsce wymyka się z rąk. Aby wyrwać władzę w kraju, zrobiła bezsensowny krok, jakim było Powstanie Warszawskie”), lecz także rzucali bezpodstawne oskarżenia pod adresem przedstawicieli Polskiego Państwa Podziemnego, dotyczą-

³¹ *Ibidem*. Wedle najnowszych ustaleń historyków w referendum, które miało pokazać komunistom, na jakie poparcie mogą liczyć w społeczeństwie, aż 73,1 proc. spośród 11,5 mln Polaków biorących w nim udział udzieliło odpowiedzi sprzecznej z komunistyczną propagandą „3 x tak” (C. Osękowski, *Referendum 30 czerwca 1946 roku w Polsce*, Warszawa 2000, s. 143–145).

³² M. Zacharias, *Komunizm, federacja, nacjonalizmy...*, s. 49, 55–56.

³³ O bezpodstawnym charakterze oskarżeń dotyczących rzekomo „nieprzejednanego stanowiska władz emigracyjnych wobec współpracy z Sowietami” świadczy to, że w czasie rozmów z ambasadorem ZSRS w Londynie Wiktorem Lebediewem w maju–czerwcu 1944 r. Mikołajczyk nie odrzucał współpracy. To Lebediew przedstawił żądania uznania utraty Kresów, dymisji Sosnkowskiego, prezydenta Władysława Raczkiewicza, ministrów Mariana Kukieła oraz Stanisława Kota i wycofania stanowiska ws. zbrodni katyńskiej, przypisującego odpowiedzialność Sowietom. W czasie kolejnej rozmowy, latem 1944 r., w Moskwie Mikołajczyk wyrażał gotowość stworzenia rządu koalicyjnego, w którego skład weszliby komuniści. Stalin uznał jednak tę propozycję za nie do przyjęcia, dążył bowiem do tego, by władze tymczasowe w Polsce utworzono, opierając się na Centralnym Biurze Komunistów Polskich w Moskwie (H. Bartoszewicz, *Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej...*, s. 36, 44–45).

ce rzekomego denuncjowania działaczy Armii Ludowej do gestapo³⁴. Jak wskazuje Mariusz Mazur, celem takich zabiegów było ukazanie nieodwracalności ekspansji komunizmu, a oszczercze oskarżenia Armii Krajowej o współpracę z nazistowskim najeźdźcą – przy jednoczesnym tworzeniu mitu partyzantki komunistycznej – miały uprawomocnić rządu komunistów³⁵.

Zgodnie z interesem KPJ przedstawiano PPR jako czynnik życia społeczno-politycznego, który wraz z powołaniem KRN, PKWN 22 lipca 1944 r., a następnie rządu tymczasowego w 1945 r. miał zyskiwać poparcie Polaków. Rzekomemu entuzjazmowi społeczeństwa wobec komunistów miały sprzyjać ich dążenia do odbudowy kraju, stworzenia administracji na terenach przyłączonych do Polski na mocy porozumień konferencji w Poczdamie (17 lipca – 2 sierpnia 1945 r.) oraz „kompromitacja” elit II RP za sprawą klęski września 1939 r. i Powstania Warszawskiego. Forsowano tezę o pozytywnych skutkach reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu, a także sukcesie PPR w referendum z czerwca 1946 r. i wyborach ze stycznia 1947 r. Przywoływano dane ze sfalszowanych wyborów, mówiące o poparciu dla Bloku Demokratycznego, pomijając informację, że większość Polaków z niechęcią traktowała samą ideologię komunistyczną³⁶.

Jugosłowianom zależało na narzucaniu idei komunistycznej w Europie Środkowo-Wschodniej, w związku z czym z dużą niechęcią traktowali działania PSL, a przede wszystkim jego lidera Stanisława Mikołajczyka. Odnosząc się do jego zdystansowanego stosunku wobec Kościoła katolickiego przed II wojną światową, drwiono, że w obawie przed komunistami próbował zabiegać o poparcie duchowieństwa dla ludowców. W dokumentach zauważono aktywność byłego premiera w rządzie RP na emigracji. Jego zaangażowanie na powojennej scenie politycznej tłumaczono rzekomym oportunizmem i ambicjami politycznymi, które chciał realizować poprzez wpływ na rzeczywistość powojenną. Nie zważając na dużą aktywność Mikołajczyka na konferencji w Poczdamie, kiedy to w memorandach wskazywał na moralne prawo Polski do granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, określano go w Belgradzie jako człowieka realizującego interesy Wielkiej Brytanii, który pod presją władz na Downing Street przystałby nawet na oddanie tych terenów Niemcom³⁷. Jednocześnie politycy i dyplomaci w Belgradzie przyznawali, że to PSL było ugrupowaniem o największych wpływach na wsi. O nikłej popularności komunistów na wsi świadczyło to, że wedle danych przytaczanych w dokumentacji KPJ jedynie w połowie obszarów wiejskich istniały organizacje partyjne PPR. Wedle rozeznania działaczy partyjnych na Bałkanach niewielkim poparciem darzyli komunistów inteligenci. W nowomowie komunistycznej tłumaczono to faktem „odbudowy tej grupy” po II wojnie światowej, w związku z jej dużym wyniszczeniem, a prze-

³⁴ AJ, 507 CK SKJ, Komisija za međunarodne odnose i veze Poljska, IX, 101/II, dokumenti 1–52, kutija 9, 1945–1957. godina, dokument 11, Informacija o Poljskoj Radničkoj Partiji (PRP), 1 IX 1947.

³⁵ M. Mazur, *Strategie i tehniki komunikacyjne...*, s. 27–28.

³⁶ AJ, 507 CK SKJ, Komisija za međunarodne odnose i veze Poljska, IX, 101/II, dokumenti 1–52, kutija 9, 1945–1957. godina, dokument 11, Informacija o Poljskoj Radničkoj Partiji (PRP), 1 IX 1947.

³⁷ *Ibidem*, dokument 8, Izveštaji Ambasade FNRJ u Varšavi o političkoj situaciji u Poljskoj, 11 V 1947. Na temat działań Mikołajczyka w Poczdamie zob. H. Bartoszewicz, *Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej...*, s. 169.

de wszystkim megalomańską postawą, określaną mianem „sekcjarstwa”, „kastowego zachowania” i „oderwania od mas”³⁸. Nieufność wobec PPR cechowała także kobiety, których niewielki odsetek należał do organizacji partyjnych, czy związki zawodowe, do których większość robotników po prostu nie należała, a sama PPR miała problem z ich organizacją i podporządkowaniem swoim celom politycznym³⁹.

Jak zauważali z kolei dyplomaci akredytowani w Warszawie, osobną grupą, która nie angażowała się specjalnie w działalność polityczną PPR, była młodzież akademicka w najważniejszych centrach intelektualnych – przede wszystkim w Krakowie. W Jugosławii określano Związek Walki Młodych (ZWM) jako organizację dużo mniej zdyscyplinowaną i nastawioną na „ideową czujność” niż Związek Komunistycznej Młodzieży Jugosławii⁴⁰. Zauważono przy tym coś, na co uwagę zwrócił Robert Spałek: że mimo zdominowania PPS przez osoby sprzyjające komunistom wśród szeregowych członków wielu było przedstawicieli związków zawodowych, działaczy ruchu spółdzielczego, organizacji młodzieżowych, a przede wszystkim robotników⁴¹. Wyrazem słabości ZWM był jego niewielki wpływ w takich organizacjach jak zdominowana przez PPS Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego⁴².

Mimo heroicznego obrazu PPR jako najbardziej walecznej siły w ruchu oporu na terenach polskich, w dokumentach partyjnych Wydziału ds. Międzynarodowych KPJ podkreślono, że do największych słabości tej formacji należy zaliczyć jej małą liczebność. Wedle danych przesyłanych przez dyplomatów jugosłowiańskich do Belgradu, w czasie II wojny światowej ugrupowanie komunistyczne miało liczyć 20 tys. członków, a w styczniu 1945 r. jego liczebność wzrosła do zaledwie 30 tys. Dane z I Zjazdu PPR z grudnia 1945 r. mówiły z kolei o ponad 220 tys. członków tej organizacji. To właśnie wtedy komuniści postawili sobie za cel „umasowienie partii”, co zdaniem komunistów w Jugosławii udało się osiągnąć w okresie po wyborach 1947 r., gdy partia na plenum w kwietniu 1947 r. miała liczyć 800 tys. członków⁴³.

Autorzy raportów partyjno-dyplomatycznych z połowy 1947 r. zachowanych w Archiwum Jugosławii twierdzili, że zdyscyplinowanie i determinacja kadr komunistycznych miały pomóc PPR w zdominowaniu sceny polityczno-społecznej Polski. Za głównych wrogów tego ugrupowania uznawano podziemie niepodległościowe – określane oczywiście mianem „reakcji” – oraz naciski państw zachodnich, niechętnych władzy komunistów nad Wisłą. O monopolizowaniu sceny politycznej świadczyły z kolei stosunki PPR z SL i PPS, które stawały się coraz bardziej zdominowane przez komunistów⁴⁴. W tym kontekście wydaje się, że w Belgradzie odnoszono się do własnych doświadczeń – brutalnej i bezwzględnej rozprawy z przeciwnikami reżimu oraz zor-

³⁸ AJ, 507 CK SKJ, Komisija za međunarodne odnose i veze Poljska, IX, 101/II, dokumenti 1–52, kutija 9, 1945–1957. godina, dokument 11, Informacija o Poljskoj Radničkoj Partiji (PRP), 1 IX 1947.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ R. Spałek, *Między pragmatyzmem a zdradą...*, s. 148–150.

⁴² AJ, 507 CK SKJ, Komisija za međunarodne odnose i veze Poljska, IX, 101/II, dokumenti 1–52, kutija 9, 1945–1957. godina, dokument 8, Izveštaji Ambasade FNRJ u Varšavi o političkoj situaciji u Poljskoj, 11 V 1947.

⁴³ *Ibidem*, dokument 11, Informacija o Poljskoj Radničkoj Partiji (PRP), 1 IX 1947.

⁴⁴ *Ibidem*, dokument 9, Izvod iz izveštaja o situaciji u Poljskoj, 30 VII 1947.

ganizowania wszystkich ugrupowań, które arbitralnie uznano za antyfaszystowskie, w ramach Zjednoczonego Frontu Narodowowyzwoleńczego Jugosławii, całkowicie zdominowanego przez komunistów⁴⁵.

PPS

W ocenach PPS w kręgach dyplomacji jugosłowiańskiej formułowano przede wszystkim krytyczne sądy wobec najsilniejszej w Polsce partii lewicowej w pierwszej połowie XX w. Nie czyniąc rozgraniczenia między ugrupowaniem Stanisława Szwalbego i Edwarda Osóbki-Morawskiego oraz tym przedwojennym, którego nestorem był Bolesław Limanowski, dezawuowano w typowej retoryce komunistycznej rolę tej partii. Najmocniejsze zarzuty dotyczyły przede wszystkim przeciwstawienia się poglądom forsowanym przez Różę Luksemburg i SDKPiL w kwestii „permanentnej rewolucji”. Określano PPS mianem „socjal-patriotów”, którzy wpisali się w „burżuazyjny” nurt polityki dwudziestolecia międzywojennego, w „antysowiecki szowinizm”, nie dostrzegając rzekomo wspólnych celów robotników polskich i rosyjskich. Z uznaniem odniesiono się jednak do dostrzeżenia przez Polską Partię Socjalistyczną problemów egzystencjalnych robotników jako istotnej grupy społecznej⁴⁶. Tradycje polskiego socjalizmu niepodległościowego były całkowicie dezawuowane w Belgradzie i pojawiały się jedynie w kontekście oskarżeń, że rząd w Londynie działa na rzecz zdestabilizowania sytuacji nad Wisłą. Służyć miało temu rzekome instalowanie w strukturach ugrupowania Szwalbego i Józefa Cyrankiewicza ludzi związanych z PPS WRN⁴⁷. Pomijano przy tym fakt, że Szwalbe i Osóbka-Morawski byli założycielami fałszywej PPS, zawłaszczyli też nazwę pisma „Robotnik”, drukowanego przez PPR. Pozycja Osóbki-Morawskiego, który w maju 1944 r. został przewodniczącym PKWN, wynikała z mistyfikacji działań sowiezycyzyjnych⁴⁸. Równocześnie Jugosłowianie nie dostrzegali złożoności nurtów w powojennej PPS. Choć powojenną PPS stworzyli działacze prokomunistyczni, to ludzie z WRN też pojawili się w jej szeregach, przede wszystkim w strukturach lokalnych. W konstatacjach jugosłowiańskich polityków i dyplomatów widać raczej przyjmowanie propagandy PPR, która tę grupę nowych członków PPS, entuzjastycznie odnoszących się do idei niepodległościowego przedwojennego socjalizmu, określała mianem osób „znajdujących się pod wpływem WRN”⁴⁹.

Zauważano, że niemała grupa działaczy PPS niechętna zjednoczeniu akcentowała socjalistyczny charakter ugrupowania i jego tradycje, czym nie chciała dopuścić do narzuconego zjednoczenia z PPR. Na podstawie analizy dokumentów jugosłowiańskich można stwierdzić, że w Belgradzie brano za dobrą monetę opinie działaczy

⁴⁵ M. Zacharias, *Komunizm, federacja, nacjonalizmy...* s. 67–71, 75–76.

⁴⁶ AJ, 507 CK SKJ, Komisija za međunarodne odnose i veze Poljska, IX, 101/II, dokumenti 1–52, kutija 9, 1945–1957. godina, dokument 11, Informacija o Poljskoj Radničkoj Partiji (PRP), 1 IX 1947.

⁴⁷ *Ibidem*, dokument 9, 1 XI 1947, Poljska Radnička Partija.

⁴⁸ R. Spalek, *Między pragmatyzmem a zdradą...*, s. 146.

⁴⁹ Zob. *ibidem*, s. 147–148, 152–153, 197.

PPR co do postawy poszczególnych członków PPS, nie znajdujemy bowiem własnych sądów dyplomatów akredytowanych w Warszawie, ale jedynie recepcję stanowiska PPR⁵⁰. Co ciekawe, wśród najzagorzalszych oponentów zjednoczenia z komunistami w 1947 r. – a zatem już po wyborach, w sytuacji narastających represji wobec przedwojennych socjalistów oraz nacisków PPR na rzecz wchłonięcia PPS⁵¹ – widziiano Edwarda Osóbkę-Morawskiego, Stanisława Szwalbego, Adama Kuryłowicza czy określanego mianem „ideologa PPS” Juliana Hochfelda i „wyjątkowo reakcyjnego” Ryszarda Obrączkę – szefa młodzieżówki PPS. W Szwalbem dostrzegano główny szwarczarakter polskich socjalistów. Cyrankiewicza określano mianem „centrum”. Zwolenników współpracy z komunistami słusznie widziiano w ministrze sprawiedliwości Henryku Świątkowskim (opisywanym jako „przyzwoity człowiek, intelektualista, bez wystarczającego kontaktu z narodem”), Feliksie Baranowskim, Aleksandrze Żaruku-Michalskim czy wiceministrze Stefanie Matuszewskim, czyli w tzw. grupie kryptokomunistycznej⁵².

Negatywnie traktowano obiekcje części PPS wobec zdominowania przez komunistów spółdzielni rolniczych – traktowanych jako instytucje PPS – czy przede wszystkim rezerwę wielu socjalistów w stosunku do polityki „walki ze spekulacją”. Przywołano artykuł Kuryłowicza z gazety „Robotnik”, przedstawiający pretensje wobec Ministerstwa Przemysłu i Handlu w związku ze zwalnianiem ludzi związanych z PPS, którzy – jak perswadował Kuryłowicz – od 1945 r. angażowali się na rzecz odbudowy kraju po zniszczeniach wojennych. Jugosłowianie z aprobatą postrzegali działania PPR na rzecz zdobycia monopolu politycznego, dlatego ugrupowanie Cyrankiewicza i Osóbki-Morawskiego traktowano z nieufnością, widząc w nim – zapewne za sprawą kłamiwych relacji polskich komunistów – partię, w której szeregach ukryło się wielu przeciwników reżimu, przede wszystkim związanych z PSL. Rzekomi antykomuniści przez zajmowanie istotnych funkcji partyjnych mieli torpedować od wewnątrz reformy komunistyczne⁵³.

KU ZJEDNOCZENIU

Komuniści jugosłowiańscy widzieli w dążeniach zjednoczeniowych partii w bloku wschodnim realizację celów obranych już wcześniej przez KPJ. Takie postępowanie było przykładem jugosłowiańskiej megalomanii, miało dowodzić, że KPJ w sposób pionierski wprowadzała w życie rozwiązania komunistyczne. Zdaniem dyplomaty jugosłowiańskiego PPR chciała wykorzystać doświadczenia KPJ ws. Frontu Ludowego. Oceniał on, że kolektywizacja rolnictwa i przemysłu idą w dobrym kierunku, choć pozostały w tyle

⁵⁰ *Ibidem*, s. 185.

⁵¹ *Ibidem*, s. 212–217.

⁵² AJ, 507 CK SKJ, Komisija za međunarodne odnose i veze Poljska, IX, 101/II, dokumenti 1–52, kutija 9, 1945–1957. godina, dokument 8, Izveštaji Ambasade FNJR u Varšavi o političkoj situaciji u Poljskoj, 11 V 1947; *ibidem*, dokument 9, Poljska Radnička Partija, 1 XI 1947..

⁵³ *Ibidem*, dokument 8, Izveštaji Ambasade FNJR u Varšavi o političkoj situaciji u Poljskoj, 11 V 1947.

za poziomem osiągniętym w Jugosławii, co oznaczało, że Jugosławia była państwem niemal tak godnym naśladowania jak ZSRR⁵⁴.

Dążenie komunistów do zjednoczenia z PPS dostrzeżono w Jugosławii już na podstawie wypowiedzi najwyższych rangą działaczy partyjnych na I Zjeździe PPR w grudniu 1945 r. To właśnie wtedy Władysław Gomułka określił „jedność klasy robotniczej” jako jedno z najważniejszych zadań stojących przed jego ugrupowaniem. Na uroczystej akademii z okazji święta 1 Maja w 1946 r. sekretarz generalny PPR miał powtórzyć to zamierzenie komunistów⁵⁵. W dokumentach partyjnych KPJ przywołano przemówienia z plenum PPS z czerwca 1947 r. i PPR z kwietnia 1947 r., w których wypełnienie planu trzyletniego wiązano ściśle z procesem zjednoczeniowym. Osobą, która najmocniej forsowała tego typu tezy, był Władysław Gomułka. Perswadował on, by przez konferencje i wspólne spotkania doprowadzić do jedności organizacyjnej⁵⁶.

Wyborcze fałszerstwo ze stycznia 1947 r. i jego konsekwencje w Jugosławii uznano za moment kluczowy na drodze do przejęcia pełnej władzy przez komunistów i narzucenia reżimu w Polsce. Stwierdzono: „Świadoma swojej siły wśród szerokich rzesz społecznych partia w dniu obchodów 1 Maja ustami swojego sekretarza generalnego postawiła kwestię jedności partii robotniczych”. Przywoływano wypowiedź I sekretarza PPR, który w maju 1947 r. w sali Romy mówił, że „nie istnieją dwie klasy robotnicze, lecz jedna”⁵⁷.

W dokumencie sporządzonym w ambasadzie FLRJ w Warszawie wspomniano o słowach członka KC PPR, byłego ministra handlu Stefana Jędrychowskiego, który w rozmowie z dyplomatą jugosłowiańskim przekonywał, że sprawa zjednoczenia z PPS to kwestia dwóch–trzech lat. Jędrychowski perswadował, że PPR podchodziła do tego w pełni zdecydowanie. Przyznał przy tym, że część członków PPS wyższego i średniego szczebla sprzeciwiała się wchłonięciu przez PPR⁵⁸. Za wyjątkowo trafny sposób przekonania działaczy PPS uznawano organizację konferencji w województwach. Wedle dyplomatów jugosłowiańskich można było dzięki temu sprawnie zwalczać przeciwników współpracy z PPR w szeregach PPS. Przykładem skutecznej polityki PPR miała być m.in. konferencja partyjna w Krakowie, na której Roman Zambrowski przekonywał sceptycznego co do idei zjednoczenia Bolesława Drobnera. Członka Biura Politycznego KC PPR określono jako „znakomitego mówcę, używającego logicznej argumentacji”⁵⁹.

Dyplomaci jugosłowiańscy w materiałach przesyłanych z Warszawy do Belgradu opierali się głównie na rozmowach z najważniejszymi osobistościami życia publicznego w Polsce. Prezydent RP Bolesław Bierut mówił o wielkim niepokoju w szeregach PPS w związku z wypowiedzią Gomułki z 1 maja 1947 r. o potrzebie jedności ruchu robotniczego w Polsce. Za przykład typowego dla PPS głosu niechęci uznano słowa

⁵⁴ AJ, 507, Komisija za međunarodne odnose i veze CK SKJ IX, 101/II, dokument 11, Poljska, kutija 9, Informacija o Poljskoj Radničkoj Partiji (PPR), 1 IX 1947.

⁵⁵ *Ibidem*.

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ AJ, 507, CK SKJ Komisija za međunarodne odnose i veze Poljska, IX, 101/II, dokumenti 1–52, kutija 9, 1945–1957. godina, dokument 8, Izveštaji Ambasade FNRJ u Varšavi o političkoj situaciji u Poljskoj, 11 V 1947.

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ *Ibidem*.

Szwalbego w rozmowie z jugosłowiańskim dyplomatą 6 kwietnia 1947 r.; mówił on, że tylko 10 proc. członków PPS opowiada się za zjednoczeniem, a 90 proc. – przeciwko. Przywódca powojennej PPS krytykował politykę gospodarczą komunistów, przekonywał, że wobec deficytów towarów spekulacja jest normalnym zjawiskiem. Szwalbe nie ukrywał, że droga obrona przez jugosłowiańskich działaczy partyjnych jest bliska PPR, nie zaś PPS, która skłaniała się ku kursowi obranemu w Czechosłowacji. O negatywnym stosunku Jugosłowian do współzałożyciela powojennej PPS świadczy to, że w dokumentacji określano go mianem „chytrego”⁶⁰.

Jugosłowiańscy dyplomaci zauważyli zatem, że jedną z głównych płaszczyzn sporu między socjalistami a komunistami była polityka gospodarcza, odnosząca się do gospodarstw wiejskich i prywatnej działalności gospodarczej⁶¹. W raportach przesyłanych z ambasady FLRJ w Warszawie do Belgradu słusznie zauważano, że PPS cieszyła się rzeszą zwolenników w spółdzielniach rolniczych. Funkcjonowanie spółdzielni miało być antidotum na problemy aprowizacyjne w związku z brakami żywności, normalnymi wedle polityków PPS w okresach powojennych. W Belgradzie – gdzie procesy sowietyzacyjne przebiegały najszybciej w porównaniu z innymi satelitami Moskwy⁶² – dezawuowano takie postępowanie PPS, widząc w nim „kunktatorstwo”. Z dużo większą aprobatą odnoszono się do polityki PPR na wsi, dążącej do podporządkowania państwu indywidualnego rolnictwa i całego handlu (w zamierzeniu PPS miało to dotyczyć jedynie największych organizacji handlowych i przemysłowych). W Jugosławii twierdzono, że to kwestia polityki gospodarczej była pierwszą od momentu sformowania tzw. Bloku Demokratycznego, w której partia Józefa Cyrankiewicza wyraziła *votum separatum*⁶³. Równocześnie rezerwę wobec współpracy z PPR przypisywano jedynie części osób z PPS, dlatego też twierdzono, że właśnie współdziałanie obu ugrupowań w ramach Spółdzielni Społem umożliwiało dalszą fraternizację partii przez stopniowe przejmowanie kontroli nad tą instytucją, zdominowaną uprzednio przez PPS⁶⁴.

W świetle analiz dyplomacji jugosłowiańskiej widać, że w szeregach KPJ za istotne zadanie stojące przed PPR uznawano zdobycie aprobaty dla idei zjednoczeniowej w instytucjach, w których większość stanowili zwolennicy PPS. W tym kontekście wymieniano przede wszystkim Organizację Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (OMTUR), w której dostrzegano prężną organizację skupiającą wielu młodych ludzi. Ta taktyka miała wzmocnić słaby i mało popularny, jak sądzono w Belgradzie, Związek Walki Młodych⁶⁵.

⁶⁰ *Ibidem*.

⁶¹ Szerzej na ten temat zob. B. Barnaszewski, *Polityka PPR wobec zalegalizowanych partii i stronnictw*, Warszawa 1996, s. 166–268; R. Spalek, *Między pragmatyzmem a zdradą...*, s. 211–212.

⁶² Zob. M. Sokulski, M. Previšić, *W opozycji do Moskwy...*, s. 396.

⁶³ AJ, 507 CK SKJ, Komisija za međunarodne odnose i veze Poljska, IX, 101/II, dokumenti 1–52, kutija 9, 1945–1957. godina, dokument 8, Izveštaji Ambasade FNRJ u Varšavi o političkoj situaciji u Poljskoj, 11 V 1947.

⁶⁴ *Ibidem*, dokument 9, Izvod iz izveštaja o situaciji u Poljskoj, 30 VII 1947.

⁶⁵ *Ibidem*, dokument 8, Izveštaji Ambasade FNRJ u Varšavi o političkoj situaciji u Poljskoj, 11 V 1947.

W kontekście wspomnianego już dążenia PPR do zdobycia wsparcia w organizacjach młodzieżowych, m.in. przez wzmocnienie ZWM, z dużym entuzjazmem potraktowano odsunięcie Ryszarda Obrączki od kierowania KC OMTUR. Dyplomaci jugosłowiańscy uważali, że wprowadzenie Lucjana Motyki wzmocniło współpracę PPS i PPR na poziomie organizacji młodzieżowych i mogło się przyczynić do ich dalszej integracji⁶⁶.

Widać wyraźnie, że kwestia zmonopolizowania życia politycznego przez komunistów w Polsce, w tym kontekście zjednoczenia PPR z PPS na drodze podporządkowania, była jedną ze spraw, które w drugiej połowie lat czterdziestych najbardziej interesowały polityków w Belgradzie. MSZ FLRJ wysłało polecenie do ambasady FLRJ w Warszawie, by jej pracownicy rozeznali się co do przebiegu tego procesu. Autor raportu o sytuacji w Polsce, powołując się na informacje od Germanović⁶⁷, dziennikarki agencji prasowej Tanjug, które ta zdobyła od Lilly Rubinstein – brytyjskiej korespondentki w Polsce – mówił o tajnym porozumieniu Cyrankiewicza z władzami PPR dotyczącym połączenia obu ugrupowań. Warto zwrócić jednak uwagę na sposób, w jaki to komunikował, świadczący o jego niskich kompetencjach i braku odpowiedniego wykształcenia, które były typowe dla ówczesnej dyplomacji jugosłowiańskiej. Twierdził bowiem: „W »Historii dyplomacji« – wydanie sowieckie, mówi się, że nic nie ważne nie jest⁶⁸, dlatego też przekazuję tę informację, otrzymaną od towarzyszkii Germanović”. Co więcej, dyplomata jugosłowiański powoływał się na słowa jednego informatora ukrytego pod inicjałem „L.” Jest to znamienne, gdyż widać, że choć w Jugosławii opierano się przede wszystkim na propagandzie PPR, to krąg osób, z którymi rozmawiano, był szerszy i pozwalał na realne zorientowanie się w sytuacji politycznej nad Wisłą. Wspomniany informator nie bez racji mówił, że niewielka grupa działaczy aprobujących proces zjednoczeniowy z PPR (m.in. minister Matuszewski) dostała się do sejmu, podczas gdy resztę, określaną mianem „skrzydła lewicowego”, odsunięto na drugi plan przed wyborami. Struktury partyjne spoza Warszawy miały być dużo bardziej „reakcyjne” i niechętne sowietyzacji niż politycy ugrupowania w Warszawie. Wspomniana już umowa zjednoczeniowa między Cyrankiewiczem a najważniejszymi politykami w PPR stanowiła istotny problem w takim układzie. Najbardziej obawiano się jednak, że politycy PPS będą forsować kwestię uczestnictwa Polski w konferencji w sprawie przystąpienia do Europejskiego Programu Odbudowy w Paryżu latem 1947 r. Dyplomata jugosłowiański zauważył jednak, że nawet rysowany w najczarniejszych barwach Szwalbe uważa, iż wyjazd do Francji bez zgody ZSRR jest wykluczony, i jedynie Bolesław Drobner opowiada się za rozmowami w sprawie przystąpienia do planu Marshalla⁶⁹.

⁶⁶ *Ibidem*, dokument 9, Izvod iz izveštaja o situaciji u Poljskoj, 30 VII 1947.

⁶⁷ Nie udało się ustalić imienia.

⁶⁸ Pisownia oryginalna.

⁶⁹ AJ, 507 CK SKJ, Komisija za međunarodne odnose i veze Poljska, IX, 101/II, dokumenti 1–52, kutija 9, 1945–1957. godina, dokument 9, Izvod iz izveštaja o situaciji u Poljskoj, 30 VII 1947.

REZOLUCJA KOMINFORMU Z 28 CZERWCA 1948 R. I JEJ ZNACZENIE W POSTRZEGANIU POLSKI ORAZ INTERESÓW JUGOSŁAWII

Konflikt, do jakiego doszło w relacjach Jugosławii i bloku wschodniego w pierwszej połowie 1948 r., można rozpatrywać na wielu płaszczyznach. Josip Broz-Tito wykazywał się dużą samodzielnością zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej. Mimo to nawet nie próbował podawać w wątpliwość ideologii komunistycznej i prymatu sowieckiego. Uderzające jest jednak, że – jak wskazują dokumenty sowieckie – Stalin wykorzystał „niezależność Tity” jako pretekst do stworzenia wroga wewnętrznego w polityce bloku wschodniego i procesie sowytyzacji Europy Środkowo-Wschodniej⁷⁰. Był to jednocześnie kolejny ważny krok w procesie stalinizacji i tworzenia skonsolidowanego bloku państw w tej części Starego Kontynentu⁷¹.

Rozwój sytuacji w Polsce po ogłoszeniu rezolucji Biura Informacyjnego wzbudził oburzenie w Jugosławii, gdyż powielano oskarżenia dotyczące sprzeniewierzenia się ideologii komunistycznej. W liście skierowanym do PPR w związku z oskarżeniami ze strony WKP(b) twierdzono, że krytyka władz na Bałkanach wynikała z „błędnych informacji”. Wyrażono żal, że zanim list wysłano do Jugosłowian, Kreml zaadresował go do dziewięciu partii Kominformu, kładąc nacisk na potępienie Jugosławii. W Belgradzie zapewniano o wierności wobec polityki ZSRR oraz ideologii komunistycznej. Wyrażano gotowość do dyskusji, nawet w kwestiach pryncypialnych, lecz jedynie w sytuacji pełnej równoprawności, czego WKP(b) za sprawą swej polityki pozbawiła KPJ⁷².

Z nieukrywaną niechęcią potraktowano aktywność polityków w Polsce oraz liczne publikacje prasowe deprecjonujące KPJ i Jugosławię. Przejawem takich działań było m.in. zatrzymanie w Polsce jugosłowiańskiego przedstawiciela handlowego Milicia Petrovicia latem 1948 r. Na porządku dziennym były rewizje dyplomatów jugosłowiańskich⁷³. Jak relacjonował ambasador Rade Pribiciević: „Jadą za mną ciągle autem, agenci wchodzą za mną do baru, teatru itd. Przed domem nieustannie znajduje się 10 agentów lub milicjantów”⁷⁴. Szczególne oburzenie wywołało to, że najważniejsi politycy w Polsce, jak Roman Zambrowski czy Stefan Jędrychowski, podważali legalność władz FLRJ. Zambrowski na naradzie aktywu partyjnego PPR 12 lipca 1948 r. miał powiedzieć o polityce Belgradu wobec Moskwy i podległych jej państw, że nie wierzy, by „naród jugosłowiański dłużej to tolerował”. Jędrychowski z kolei 20 lipca 1948 r. stwierdził, że

⁷⁰ M. Sokulski, M. Previšić, *W opozycji do Moskwy...*, s. 397–399. Autorzy powołują się na najnowsze ustalenia takich badaczy, jak L. Gibianskii, R.E. Kullaa i S. Rajak. Por. T. Jakovina, *To nije bio moj komunizam iako je bila moja prošlost – razgovor s poljskim povjesničarem Andrejom Paczkowskim*, „Historijski Zbornik” 2003, nr 35, s. 629–630; M.J. Zacharias, *Komunizam, federacija, nacionalizmy...*, s. 102–104.

⁷¹ M. Szumiło, *Roman Zambrowski 1909–1977...*, s. 231.

⁷² AJ, 507 CK SKJ, Komisija za međunarodne odnose i veze Poljska, IX, 101/I, dokumenti 1–118, kutija 1, 1945–1958, dokument 13, J.B. Tito, E. Kardelj, Pismo CK KPJ Centralnom Komitetu PRP, kojim se dostavlja kopija odgovora CK KPJ na drugo pismo CK VKP(b), 17 V 1948, CK KPJ.

⁷³ *Ibidem*, dokument 13, Izveštaj Odeljenja za propagandu o pisanju poljske štampe o Jugoslaviji, VI–VIII 1948.

⁷⁴ S. Selinić, *Partija i diplomatija...*, s. 274.

„zdrowe siły” powinny obalić władzę⁷⁵. Takie sformułowania były zgodne z polityką Stalina, który miał nadzieję, że jeśli uczyni Jugosławię „wrogiem wewnętrznym”, zdoła obalić tamtejsze przywództwo. Sam Zambrowski musiał z kolei „zrehabilitować się” za wcześniejsze *votum separatum* wyrażane w sprawie powołania Kominformu we wrześniu roku 1947⁷⁶.

W odniesieniu do Jugosławii kluczowe znaczenie miało przyjęcie rezolucji Biura Informacyjnego na plenum PPR 7 lipca 1948 r. KC PPR wysłał do KC ZKJ podpisany przez Romana Zambrowskiego list pt. *Pismo KC KPJ*, w którym odrzucił zaproszenie na V Zjazd KPJ w związku ze „sprzeniewierzeniem się zasadom marksizmu-leninizmu” i działalnością na rzecz rozbitcia „międzynarodowego ruchu rewolucyjnego”. W dokumencie podważono legalność władz komunistycznych na Bałkanach, mówiąc o „braku możliwości swobodnego wyrażania poglądów” przez działaczy partyjnych w Belgradzie. Nie ukrywano nadziei, że „zdrowe kadry” zdobędą się na obalenie władz w związku z koniecznością zachowania monolitu państw komunistycznych oraz ich celów w polityce międzynarodowej – rozumianych przez pojęcie „internacjonalizmu” – z ZSRR na czele⁷⁷. W opinii ambasadora FLRJ w Polsce Rade Pribicevicia Jakub Berman i Aleksander Zawadzki – przedstawiciele PPR na posiedzeniu Kominformu w Bukareszcie – musieli się bardzo namęczyć, by przekonać plenum do sensu wykluczenia Jugosławii z Kominformu. Przemawiali też Eugeniusz Szyr i Hilary Minc. Pribicević konstatuje, że choć nikt nie przyjął sensowności rezolucji, to opór zebranych, którzy podkreślali rolę KPJ, walki narodowowyzwoleńczej 1941–1945 i przeobrażenia komunistyczne na Bałkanach, został złamany⁷⁸. Powyższe konstatacje wyrażone przez dyplomatę wydają się typowym przykładem megalomanii Jugosłowian. Warto pamiętać, że poza Władysławem Bienkowskim nikt inny się nie sprzeciwił i przyjęto rezolucję aprobującą uchwałę Kominformu⁷⁹.

W rozmowie z Antonim Bidą, dyrektorem naczelnym Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, jugosłowiańscy przedstawiciele w Polsce usłyszeli, że rezolucja Biura Informacyjnego tylko w 25 proc. odnosi się do Jugosławii, reszta dotyczy innych partii, stąd też wynikają dyrektywy o nobilitowaniu ZSRR w prasie. Między wierszami można odczytać panujące wśród polskich komunistów przekonanie o ich słabości, dążenie do podporządkowania PPS bowiem wiązało się z licznymi oporami członków tego ugrupowania, czego odzwierciedleniem było przełożenie na późniejszy

⁷⁵ AJ, 507 CK SKJ, Komisija za međunarodne odnose i veze Poljska, IX, 101/I, dokumenti 1–118, kutija 1, 1945–1958, dokument 16, Projekt note Vladi FNRJ, Vladi Republike Poljske, povodom neprijateljske kampanije poljskih sredstava informisanja protiv FNRJ, Vladi FNRJ i jugoslovenskih naroda, 1948.

⁷⁶ M. Szumiło, *Roman Zambrowski 1909–1977...*, s. 227.

⁷⁷ AJ, 507 CK SKJ, Komisija za međunarodne odnose i veze Poljska, IX, 101/I, dokumenti 1–118, kutija 1, 1945–1958, dokument 18, Depeše o aktuelnim pitanjima iz odnosa između Jugoslavije i Poljske, 20 III 1948 – 4 IX 1949, Telegram 33, nr wch. 92, „Julija”, 8 VII 1948.

⁷⁸ *Ibidem*, 101/II, dokumenti 1–52, kutija 9, 1945–1957. godina, dokument 18, Izveštaj Ambasadora FNRJ u Varšavi dr. Radeta Pribičevića, 16 VII 1948.

⁷⁹ R. Spalek, *Komuniści przeciwko komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w kierownictwie partii komunistycznej w Polsce w latach 1948–1956*, Warszawa–Poznań 2014, s. 632–633.

termin zjazdu zjednoczeniowego. Rezolucja miała pomóc w zwarciu szeregów i zaostreniu polityki sowiezycznej⁸⁰.

SPRAWA GOMUŁKI I „ODCHYLENIA PRAWICOWO-NACJONALISTYCZNEGO”

Wedle raportu ambasadora Rade Pribicievicia z lipca 1948 r. nikt nie wierzył w chorobę Gomułki, a w żartach mówiono, że „[...] Gomułka wziął chorobowe, by studiować rezolucję Kominformu”. Dodawano, że „[...] Gomułka jest jedynym zdolnym i prominentnym Polakiem wśród grupy zdolnych Żydów w KC PPR” oraz „[...] przy swoich wspaniałych zdolnościach intelektualnych to także człowiek o wysokich kompetencjach, prostolinijny, skromny, bliski ludowi pracującemu”. Z uwagą potraktowano jego referat z czerwca 1948 r., w którym przestrzegał przed deprecjonowaniem kwestii narodowej w Polsce. Na dowód swoich konstatacji Gomułka przywoływał przedwojenne losy KPP, która – w jego opinii – nie zdobyła poparcia właśnie za sprawą zlekceważenia problematyki narodowej. To z kolei udało się wtedy PPS, która odwoływała się do patriotyzmu Polaków⁸¹. Ambasador dokonał jednak nadingterpretacji słów Gomułki, gdy stwierdził, że I sekretarz PPR zwrócił uwagę, iż połączenie PPS i PPR powinno odbyć się w oparciu o sprawy narodowe, nie ideologiczne. Odnosił się prawdopodobnie do słów, które usłyszał kilka dni wcześniej od ambasadora ZSRR w Polsce Wiktora Lebediewa⁸². Pribiciević w skrócie przedstawił wystąpienie Zambrowskiego, który poddał krytyce „lewicowość” i „nacjonalizm” Jugosławii, jej dwulicową politykę wobec ZSRR, odstąpienie od marksizmu-leninizmu wśród najwyższych władz KPJ i FLRJ⁸³.

W tym kontekście warto przywołać ustalenia Roberta Spałka. Aresztowanie Gomułki i przygotowania do jego procesu były komentowane w Jugosławii, wykorzystano je do potwierdzenia słuszności drogi obranej przez ZKJ. Gomułkę przedstawiano jako narodowego bohatera, którego niesłusznie szykanowano. Jego przeciwników ukazywano jako ludzi, którzy w przeciwieństwie do niego w okresie II wojny światowej nie podjęli walki zbrojnej, lecz spokojnie spędzali czas w ZSRR. Były to

⁸⁰ AJ, 507 CK SKJ, Komisija za međunarodne odnose i veze Poljska, IX, 101/I, dokumenti 1–118, kutija 1, 1945–1958, dokument 18, Depeše o aktuelnim pitanjima iz odnosa između Jugoslavije i Poljske, 20 III 1948 – 24 IX 1949, Telegram 33, nr wch. 80, „Julija”, 8 VII 1948.

⁸¹ AJ, 507 CK SKJ, Komisija za međunarodne odnose i veze Poljska, IX, 101/II, dokumenti 1–52, kutija 9, 1945–1957. godina, dokument 18, Izveštaj Ambasadora FNRJ u Varšavi dr. Radeta Pribičevića, 16 VII 1948.

⁸² *Ibidem*, Telegram nr 33 do 81, 8 VII 1948; por. R. Spałek, *Komuniści przeciwko komunistom...*, s. 623–624. Ambasador błędnie interpretował słowa Gomułki, choć ten mówił o zasługach socjalistów w walce o niepodległość, i – mimo krytyki PPS w związku z ich postawą w II RP – dużo gorzej odniósł się do działań KPP i SDKPiL z pierwszej połowy XX w., obie partie bowiem nie doceniły znaczenia sprawy narodowej, w jego mniemaniu kluczowej dla legitymizacji każdej władzy nad Wisłą. Nie wspominał jednak *explicito* o kwestiach narodowych w odniesieniu do procesu zjednoczeniowego PPR i PPS.

⁸³ AJ, 507 CK SKJ, Komisija za međunarodne odnose i veze Poljska, IX, 101/II, dokumenti 1–52, kutija 9, 1945–1957. godina, dokument 18, Izveštaj Ambasadora FNRJ u Varšavi dr. Radeta Pribičevića, 16 VII 1948.

osoby niezainteresowane realizacją interesów narodowych, jedynie ślepo posłuszne wobec ZSRR⁸⁴.

PRZYGOTOWANIA DO ZJEDNOCZENIA PPR I PPS W 1948 R.

Przygotowanie do zjednoczenia było najważniejszą sprawą w działaniach polskich komunistów w roku 1948. Rozpoczęto je w marcu, jednak wskutek walki z „odchyleniem prawicowo-nacjonalistycznym” – w którym sprawa Jugosławii też miała pewne znaczenie – przesunięto najpierw na wrzesień, a potem na grudzień⁸⁵. Uwagę ambasadora Pribicievicia zwróciło ostre – jego zdaniem – przemówienie Romana Zambrowskiego, przewodniczącego Komisji Organizacyjno-Technicznej powstałej w maju 1948 r. Za cel postawiono sobie osiągnięcie przez nowe ugrupowanie liczebności 1,5 mln członków przy jednoczesnym odrzuceniu jego masowości, by nie osłabiało to „ideowości i czujności”. Zambrowski podkreślił, czego nie czyniono wcześniej, że kwestia wsi może być rozwiązana jedynie na drodze kolektywizacji. Takie konstatacje w przekonaniu Pribicievicia mogły świadczyć o wzmocnianiu stalinizacji Polski przez jeszcze większe eksponowanie roli ZSRR w rzekomym wyzwoleniu kraju i deprecjonowanie znaczenia ruchu oporu⁸⁶.

Co istotne, z punktu widzenia Jugosłowian działania na rzecz zjednoczenia dwóch głównych ugrupowań miały się skomplikować właśnie za sprawą odmiennych ocen rezolucji Biura Informacyjnego. Wedle raportu Pribicievicia, o ile w PPR udało się narzucić dyscyplinę partyjną i nie pojawiły się głosy sprzeciwu wobec potępienia Jugosławii – choć politycy w Belgradzie uważali, że były one obecne – o tyle w szeregach PPS sprawa wywołała oburzenie wielu działaczy. Sekretarz generalny tego ugrupowania Tadeusz Ćwik powiedział Pribicieviciowi, że wielu członków PPS otwarcie wyrażało poparcie dla FLRJ. Grupy „prawicowe” miały „[...] gloryfikować Titę, pić jego zdrowie”. Oceniał, że właśnie w związku z krytyką Jugosławii zjednoczenie PPR i PPS zostanie przesunięte z września na listopad 1948 r., a może i na później⁸⁷.

Mimo antagonistycznego nastawienia działaczy PPR wobec Jugosławii z aprobatą patrzono na jej działania zmierzające ku całkowitemu zdominowaniu sceny politycznej przez komunistów. W kontekście kryzysu na wrześniowym plenum 1948 r. negatywnie

⁸⁴ R. Spalek, *Komuniści przeciwko komunistom...*, s. 742–743.

⁸⁵ M. Szumiło, *Roman Zambrowski 1909–1977...*, s. 226–231, 241–244; R. Spalek, *Komuniści przeciwko komunistom...*, s. 616–617, 629–631. Na Kremlu już wcześniej nie darzono Gomułki zaufaniem. Szczególnie mocno naraził się Moskwie z powodu obiekcji wyrażonej wobec idei powołania Kominformu w 1947 r. W sytuacji przyspieszonego narzucania wzorców sowieckich w życiu polityczno-gospodarczym w 1948 r. znalazł się – wraz z takimi postaciami jak Mátyás Rákosi i Klement Gottwald – wśród osób, które wedle dygnitarzy w Moskwie mogły wstrzymać ten proces. W kwietniu 1948 r. I sekretarz PPR negatywnie odniósł się do kampanii antyjugosłowiańskiej. Uważał, że realny jest rozłam wśród państw komunistycznych, co negatywnie wpłynęłoby na ich znaczenie. Sam zresztą proponował mediację w konflikcie Moskwy z Belgradem, do której ostatecznie nie doszło.

⁸⁶ AJ, 507 CK SKJ, Komisija za međunarodne odnose i veze Poljska, IX, 101/II, dokumenti 1–52, kutija 9, 1945–1957. godina, dokument 18, Izveštaj Ambasadora FNJR u Varšavi dr. Radeta Pribičevića, 16 VII 1948.

⁸⁷ *Ibidem*.

oceniano stanowisko Gomułki, który uważał, że proces zjednoczeniowy nie powinien wiązać się z wykluczeniem z PPS osób dalekich ideowo PPR. Według uczestników plenum w PPS powinny działać osoby, które nie odcięły się od przeszłości i w dalszym ciągu wrogo odnosiły do „postępowego ruchu robotniczego”⁸⁸.

Sam zjazd zjednoczeniowy 15–21 grudnia 1948 r. postrzegano w Jugosławii jako „przełamanie pięćdziesięcioletniego podziału w polskim ruchu robotniczym”. Z aprobatą odnoszono się do czystek partyjnych w PPS i PPR. Zauważono, że największe nasilenie tego procesu przypadło między sierpniem a grudniem 1948 r. Powtarzano propagandowe tezy, że osoby usuwane z życia politycznego „znajdowały się pod wpływem burżuazji i drobnomieszczactwa”, prowadziły „niemoralne życie”: „Wśród wykluczonych znajdują się handlarze, spekulanci, mieszczańscy i wiejscy kapitaliści, nałogowi pijacy i ci, którzy prowadzą niemoralny tryb życia”. Poparto zwłaszcza wyrzucenie takich postaci jak Stanisław Szwalbe czy Kazimierz Rusinek, którego miejsce na czele Centralnego Komitetu Wykonawczego zajął Świątkowski, ceniony w Belgradzie minister sprawiedliwości, przedstawiciel lewicy PPS i przewodniczący Towarzystwa Współpracy Kulturalnej Polski z ZSRR⁸⁹.

WNIOSKI

Początkowo po ogłoszeniu rezolucji Kominformu z 28 czerwca 1948 r. politycy jugosłowiańscy uważali, że zaostrzenie relacji ma charakter tymczasowy. Spodziewali się rychłego zakończenia sporu z ZSRR i państwami satelickimi i sądzili, że należy bronić swojego stanowiska i odrzucić oskarżenia zawarte w dokumencie wydanym przez Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych. W Jugosławii nie podważano roli ZSRR jako wzorca ustrojowego dla wszystkich państw komunistycznych, czemu dano wyraz na V Zjeździe KPJ w lipcu 1948 r. Zdecydowanie zdystansowano się od tych konstatacji, gdy okazało się, że zażegnanie konfliktu jest niemożliwe, a na granicach państwa coraz częściej dochodzi do incydentów zbrojnych⁹⁰. Na początku 1949 r. w państwach bloku wschodniego nasiliła się kampania antyjugosłowiańska, co istotnie zmieniło obraz sytuacji wewnętrznej w Polsce. Wcześniej trudno było znaleźć w jugosłowiańskiej dokumentacji dyplomatycznej krytyczne opinie pod adresem polskich komunistów i prowadzonej przez nich działalności. Od tego momentu w Jugosławii rozpoczęto deprecjonowanie reżimu sowieckiego przez wykazywanie jego słabości. Dążono do legitymizacji reżimu na Bałkanach Zachodnich przez przekonanie członków KPJ i społeczeństwa, że to reżim w Belgradzie realizuje właściwą politykę⁹¹. Oceniano, że referat Bolesława Bieruta wygłoszony na plenum KC PZPR z 20–21 kwietnia 1949 r. podkreśla znaczenie ZSRR w polityce Warszawy, jednak w rzeczywistości nie wpływa na społeczną mobilizację.

⁸⁸ *Ibidem*, dokument 22, *Informacja o septymbarskom plenumu i krizi u rukovodstvu PPR*, wrzesień 1948.

⁸⁹ *Ibidem*.

⁹⁰ M. Zacharias, *Komunizm, federacja, nacjonalizmy...*, s. 105–112.

⁹¹ Zob. M. Sokulski, *Poljska kultura 1948–1956. Perspektiva jugoslavenskog velepolansstva u Poljskoj kao izraz legitimizacije vlastitog režima*, „Historijski Zbornik” 2014, nr 47.

Choć z aprobatą traktowano utworzenie PZPR jako wzmocnienie pozycji komunistów, akcentowano to, że największym posłuchem społecznym cieszy się duchowieństwo katolickie⁹². Przełomem stało się zerwanie relacji dyplomatycznych po wypowiedzeniu przez rząd polski 30 września 1949 r. umowy o przyjaźni z 1946 r. Tym sposobem polityka polskich komunistów wobec Jugosławii stała się pochodną działań Moskwy w stosunku do FLRJ⁹³.

Jugosłowianie z jednej strony postrzegali sytuację w Polsce z punktu widzenia własnych interesów partyjno-państwowych, a te w pierwszych latach powojennych były skupione na utworzeniu jak najsilniejszego bloku państw komunistycznych z ważną pozycją Belgradu. Z drugiej strony po załamaniu relacji z końcem lat czterdziestych coraz mocniej krytykowali rzeczywistość nad Wisłą. W kolejnych dekadach uznawali, że system wzorowany na sowieckim nie może funkcjonować stabilnie, czego przejawem miały być kryzysy polityczno-społeczne w PRL, i byli przekonani o wyższości własnych rozwiązań ustrojowych nad obowiązującymi w bloku wschodnim. Szczególnie mocno nagłaśniali okresy kryzysów politycznych w Polsce w latach 1956, 1968, 1970, 1976 i 1980, przekonując, że są one stałym zjawiskiem w kraju, który bezrefleksyjnie powiela wzorce sowieckie⁹⁴.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Jugosławii (Arhiv Jugoslavije)

507, Komisja ds. Międzynarodowych KC ZKJ (Komisija za međunarodne odnose i veze CK SKJ):

Poljska, IX, 101/I, dokumenti 1–118, pudło (kutija) 1, 1945–1958. godina, Stosunki ZKJ–PZPR (Odnosi SKJ–PURP), dokument 13, 16, 18.

Poljska, IX, 101/II, dokumenti 1–52, pudło (kutija) 9, 1945–1957. godina, Polityka wewnętrzna w Polsce (Unutrašnja politika u Poljskoj), dokument 8, 9, 11, 18, 22, 29.

OPRACOWANIA

Banac I., *Sa Staljinom protiv Tita*, Zagreb 1990.

⁹² AJ, 507 CK SKJ, Komisija za međunarodne odnose i veze Poljska, IX, 101/II, dokumenti 1–52, kutija 9, 1945–1957. godina, dokument 29, Izveštaj jugoslovenskog vojnog izaslanika iz Varšave za april 1949. godine, 31 V 1949.

⁹³ *Historia dyplomacji polskiej*, t. 6..., s. 302–303.

⁹⁴ Zob. np. M. Sokulski, *Rok 1956 w Polsce w raportach Ambasady Jugosłowiańskiej w Warszawie* [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej IPN 2013. Referaty*, red. A. Adamus, Ł. Kamiński, Warszawa 2014, s. 170–181; *idem*, *Sytuacja w Polsce w latach 1978–1981 w dokumentach najwyższych władz jugosłowiańskich* [w:] *Świat wobec „Solidarności” 1980–1989*, red. P. Jaworski, Ł. Kamiński, Warszawa 2013, s. 185–207; *idem*, *Jugosławia wobec polskich miesięcy: Grudnia 1970 roku i Czerwca 1976 roku* [w:] *Polska i Jugosławia w stosunkach międzynarodowych po 1945 roku*, red. A. Zaćmiński, M. Pavlović, Bydgoszcz 2014, s. 161–175.

- Barnaszewski B., *Polityka PPR wobec zalegalizowanych partii i stronnictw*, Warszawa 1996.
- Bartoszewicz H., *Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1948*, Warszawa 1999.
- Bezborodowa A.B., Eliseewa N.W., *Istorija kommunističeskoj Partii Sovietskogo Sojuza*, Moskwa 2013.
- Dimić L., *Ideologija i kultura u Jugoslaviji 1945–1955* [w:] *Velike sile i male države u hladnom ratu 1945–1955. Slučaj Jugoslavije*, red. *idem*, Beograd 2003.
- Dimić L., *Srbi Jugoslavija*, Beograd 1998.
- Gibianskii L., *Federative Projects of the Balkan Communists and the USSR Policy during Second World War and the Beginning of the Cold War* [w:] V. Pavlović, *The Balkans in the Cold War. Balkan Federations, Cominform, Yugoslav-Soviet Conflict*, Belgrade 2011.
- Gilejko L., *Członkowie PZPR – próba typologii* [w:] *PZPR jako machina władzy*, red. K. Persak, D. Stola, Warszawa 2012.
- Gontarczyk P., *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*, Warszawa 2013.
- Historia dyplomacji polskiej*, t. 6: 1944/1945–1989, red. W. Materski, W. Michowicz, Warszawa 2010.
- Jakovina T., *To nije bio moj komunizam iako je bila moja prošlost – razgovor s poljskim povjesničarem Andrzejom Paczkowskim*, „Historijski Zbornik” 2003, nr 35.
- Jelavich B., *Historia Bałkanów*, t. 1: *Wiek XVIII i XIX*, przeł. J. Polak, K. Salawa, Kraków 2005.
- Jelavich B., *Historia Bałkanów*, t. 2: *Wiek XX*, przeł. M. Chojnacki, J. Hunia, Kraków 2005.
- Kullaa R.E., *Origins of the Tito-Stalin Split Within the Wider Set of Yugoslav-Soviet Relations (1941–1948)* [w:] V. Pavlović, *The Balkans in the Cold War. Balkan Federations, Cominform, Yugoslav-Soviet Conflict*, Belgrade 2011.
- Mazur M., *Strategie i techniki komunikacyjne w Polsce Ludowej 1948–1956. Refleksje badawcze* [w:] *Komunikowanie się Polaków w latach 1944–1989*, red. K. Stępnik, M. Rajewski, Lublin 2011.
- Ośękowski C., *Referendum 30 czerwca 1946 roku w Polsce*, Warszawa 2000.
- Paczkowski A., *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 1996.
- Popov N., *Traumatology of the Party State* [w:] *The Road to War in Serbia. Trauma and Catharsis*, red. *idem*, Budapest 2000.
- Radelić Z., *Hrvatska u Jugoslaviji 1918–1991*, Zagreb 2006.
- Rajak S., *The Cold War in the Balkans, 1945–1956* [w:] *The Cambridge History of The Cold War*, t. 2: *Crises and Detente*, red. M.P. Leffler, O.A. Westad, Cambridge 2010.
- Selinić S., *Jugoslovensko-čehoslovački odnosi 1945–1955*, Beograd 2010.
- Selinić S., *Partija i diplomatija u Jugoslaviji 1945–1952*, Beograd 2013.
- Sokulski M., *Jugosławia wobec polskich miesięcy: Grudnia 1970 roku i Czerwca 1976 roku* [w:] *Polska i Jugosławia w stosunkach międzynarodowych po 1945 roku*, red. A. Zaćmiński, M. Pavlović, Bydgoszcz 2014.
- Sokulski M., *Poljska kultura 1948–1956. Perspektiva jugoslavenskog velepolanstva u Poljskoj kao izraz legitimizacije vlastitog režima*, „Historijski Zbornik” 2014, nr 47.

- Sokulski, M., *Rok 1956 w Polsce w raportach Ambasady Jugosłowiańskiej w Warszawie* [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej IPN 2013. Referaty*, red. A. Adamus, Ł. Kamiński, Warszawa 2014.
- Sokulski M., *Sytuacja w Polsce w latach 1978–1981 w dokumentach najwyższych władz jugosłowiańskich* [w:] *Świat wobec „Solidarności” 1980–1989*, red. P. Jaworski, Ł. Kamiński, Warszawa 2013.
- Sokulski M., Previšić M., *W opozycji do Moskwy. Jugosłowiańska „droga do socjalizmu” w latach 1948–1956*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2016, nr 2 (28).
- Spałek R., *Komuniści przeciwko komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w kierownictwie partii komunistycznej w Polsce w latach 1948–1956*, Warszawa–Poznań 2014.
- Spałek R., *Między pragmatyzmem a zdradą. Zawłaszczanie PPS w kraju (1944–1948)* [w:] *Polska Partia Socjalistyczna. Dlaczego się nie udało? Szkice, polemiki, wspomnienia*, red. idem, Warszawa 2010.
- Szumilo M., *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014.
- Tomaszewski J., *Europa Środkowo-Wschodnia 1944–1968. Powstanie, ewolucja i kryzys realnego socjalizmu*, Warszawa 1992.
- Zacharias M.J., *Komunizm, federacja, nacjonalizmy. System władzy w Jugosławii 1943–1991. Powstanie, przekształcenia, rozpad*, Warszawa 2004.
- Zacharias M.J., *Powołanie Kominformu w 1947 r. Przyczyny, przebieg, skutki*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1996, t. 31, s. 95–115.

Proces zjednoczeniowy PPR i PPS w latach 1945–1948 z perspektywy jugosłowiańskiej

Jugosławia była państwem, w którym proces sowietyzacyjny zakończył się najszybciej spośród wszystkich krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Politycy jugosłowiańscy Polskę traktowali jako najbliższego po Czechosłowacji i ZSRR sojusznika w Europie Środkowo-Wschodniej. Przychylnie odnosili się do polityki PPR, dążącej do wchłonięcia PPS. Nie zważając na nikłe poparcie komunistów w społeczeństwie polskim, przekonywali, że PPR cieszy się coraz większym autorytetem wśród Polaków, a jej polityka gospodarcza i międzynarodowa – w przeciwieństwie do okresu 1918–1939 – prowadzona jest w sposób racjonalny. Gdy Jugosławia została wyrzucona z Kominformu 28 czerwca 1948 r., politycy w Belgradzie chcieli zachować swą niezależność ale też wyrażali nadzieję, że uda im się doprowadzić do rekoncylacji z krajami podporządkowanymi Moskwie. Mimo antyjugosłowiańskiej kampanii, która zapoczątkowała proces wprowadzania stalinizmu w Polsce, w dalszym ciągu z aprobatą traktowano aktywność PPR na rzecz pełnego zdominowania sceny politycznej przez to ugrupowanie. Dopiero zerwanie stosunków z państwami bloku wschodniego w drugiej połowie 1949 r. doprowadziło do ostrego konfliktu i działań na rzecz legitymizacji własnego reżimu w opozycji do tego

narzuconego przez ZSRR. W dokumentach partyjnych i dyplomatycznych akcentowano wszelkie problemy, jakie wywoływała nieudolna polityka komunistów w bloku wschodnim, w tym w Polsce. Takie zabiegi służyć miały zdezwuowaniu polityki komunistów za żelazną kurtyną. W przypadku Polski szczególnie mocno nagłaśniano je w okresach kryzysów politycznych.

SŁOWA KLUCZOWE

Polska Partia Robotnicza (PPR), Polska Partia Socjalistyczna (PPS),
Komunistyczna Partia Jugosławii (KPJ), komunizm, zjednoczenie, sowietyzacja

The Unification Process of the Polish Workers' Party and the Polish Socialist Party in 1945–1948 from a Yugoslav Perspective

Yugoslavia was a country in which the Sovietisation process ended the fastest among all the countries of Central and Eastern Europe. Yugoslav politicians treated Poland as the closest ally in Central and Eastern Europe, after Czechoslovakia and the USSR. They treated favourably the policy of the Polish Workers' Party (PWP), which strived to absorb the Polish Socialist Party (PSP). Regardless of the faint support of the communists in Polish society, they argued that the PWP is enjoying greater and greater prestige among Poles, and its economic and international policy – unlike in 1918–1939 – is carried out in a rational manner. When Yugoslavia was expelled from the Cominform on 28 June 1948, politicians in Belgrade wanted to maintain their independence but also expressed their hope that they would succeed in the reconciliation with the countries subordinate to Moscow. In spite of the anti-Yugoslav campaign, which initiated the process of introducing Stalinism in Poland, the activity of the PWP for full domination of the political scene by this grouping would still meet with an approval. Only the break of relations with the countries of the Eastern bloc in the second half of 1949 led to a sharp conflict and actions to legitimate own regime in opposition to that imposed by the USSR. The party and diplomatic documents emphasised all the problems caused by the inept policy of the communists in the Eastern bloc, including Poland. Such actions were to deprecate the communist policy behind the “Iron Curtain.” In the case of Poland, they were publicised particularly strongly during periods of political crisis.

KEYWORDS

Polish Workers' Party (PWP), Polish Socialist Party (PSP),
Communist Party of Yugoslavia (CPY), Communism, unification, Sovietisation

MATEUSZ SOKULSKI – historyk i slawista, adiunkt w Instytucie Historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Zainteresowania badawcze: historia Europy Środkowo-Wschodniej, Bałkany w XIX i XX w., dzieje dyplomacji, opozycja demokratyczna w Europie Środkowo-Wschodniej. Za rozprawę doktorską pt. „Stosunki jugosłowiańsko-polskie 1970–1980” został uhonorowany nagrodą II stopnia w XI edycji Konkursu im. Władysława Pobóg-Malinowskiego na Najlepszy Debiut Historyczny Roku.

MATEUSZ SOKULSKI – historian and Slavacist, Lecturer at the Institute of History of the University of Silesia in Katowice. Research interests: history of Central and Eastern Europe, the Balkans in the 19th and 20th century, history of diplomacy, democratic opposition in Central and Eastern Europe. He was honoured for his doctoral dissertation “Yugoslav-Polish relations 1970–1980” with the second degree award in the 11th edition of the Władysław Pobóg-Malinowski Competition for the Best Historical Début of the Year.

CSABA KÁLI

HUNGARY'S COMMUNIST PARTY ÉLITE IN THE "LONG" FIFTIES (1948–1962)

Research conducted in the field of élites has long been a major concern of historiography in general and the study of social history in particular. It is always an interesting task for a historian to discover the rise, origins, mobility, makeup, internal stratification or, as it may be, the fall and disappearance of an "upper class". This article endeavours to analyse some characteristic segments of Hungary's communist party élite in the so-called long nineteen-fifties. Besides considering nationwide data, I intend to introduce, at least partially, through highlighting one or two major characteristics, some smaller geographical areas too. First of all, I will survey the distinguishing features of Hungary's capital Budapest, which is to be followed by an in-depth analysis of certain specific data characterising Zala County, a western region of Hungary.

The adjective "long" before the name of the decade in the title above is meant to suggest how the structural entities characterising sovietisation in its fully developed stage had in fact been in formation from the late forties and some of them had de facto been clearly observable in the formula of the power politics of the country as early as 1945. At the latter end of the period, several characteristics of exercising power that predated the Revolution of 1956 survived that revolution, and remained salient features of the early Kádár Era, which justifies the extension of our period beyond the fifties. Further, the Revolution of 1956 brought with it changes in the life of the party élite, beyond the merely external, such as the renaming of the state-party. These changes affected several layers of the élite from the person of the "prime mover" through the uppermost strata of the leadership all the way down to the lower echelon, even if such changes stopped short of deep structural reform. The chronological span of my study therefore extends from the conclusion of the war in 1945 at one end to the early sixties at the other.

It is difficult to provide an exact conceptual definition of social élites in the era, a task made complicated by several factors that add layers of complexity to the content-based demarcation of the concept. I regard the party élite an important component, but only *one* component, of the political élite and, similarly, I understand, in this context, the political élite itself as no more than one constituent of the power élite at large.

The expression party élite can be further relativized in a territorial approach too. That is because seen from a nationwide perspective, provincial, that is, county, subcounty, and municipal, party chiefs are not normally regarded as élites *per se*. In order to avoid terminological confusion, I therefore treat party leaders to be presented in my study as members of the élite only when discussing the conditions in particular areas such as the capital city or a given county.

In Hungary, as in most other formerly socialist countries, research into the issue at hand started in earnest in the early 1990s, with the appearance of modern methodologies in social historiography. A general characteristic of such historical approaches is that after offering an overview of the findings of the relevant literature published in the foregoing decades in the West, they discuss the emergence, stratification, and transformations of the communist/socialist elites in a primarily national context.¹ Compared to nationwide surveys of the topic, specific studies focussing on the provinces are as yet far from comprehensive. No significant advances have been made in research work endeavouring to offer the methodical analysis, even in a comparative approach, of the power élite, the political élite, or the party élite in a single geographical region – characteristically a county – a smaller area, or even a particular town or village, during the socialist era.²

It is not coincidental that the term “élite” often appears in quotation marks in discourses concerning dictatorial communist regimes. With such scare quotes the authors intend to suggest the dichotomy or self-contradiction induced by the use of this sociological or social-historical category in the given context. Such a self-contradiction may inherently contain several layers. György Gyarmati is one of those who have pointed out the fact that neither on account of the property held nor on the basis of education can representatives of the group in question be regarded as members of the traditionally understood élites (*Besitzbürgertum* and *Bildungsbürgertum*). In their self-legitimizing efforts during their emergence and later their functioning, the communist regimes deliberately severed all connections with the earlier élites, deriving their very existence

¹ In my work I relied most heavily on the findings of relevant research conducted in a nationwide context by the following authors and their articles: G. Gyarmati, “Hatalmi elit Magyarországon a 20. század második felében, 1945–1989”, *Korunk* (2009 március) pp. 75–88; T. Huszár, *Az elitől a nomenklatúráig. Az intézményesített kádéripolitika kialakulása Magyarországon 1945–1989* (Budapest, 2007); I. Szakadát, “A nomenklatúra, avagy az oszd be és uralkodj elve” in *A nomenklatúra csúcsán. Tanulmányok a pártállam uralmi viszonyairól*, ed. A. Nyíró (Budapest, 1990), pp. 5–8; I. Szakadát, G. Kelemen, “Karriertípusok és mobilitási csatornák a magyar kommunista pártban belül 1945–1989” in *A nomenklatúra csúcsán. Tanulmányok a pártállam uralmi viszonyairól*, ed. A. Nyíró (Budapest, 1990), pp. 41–52. On the findings of Budapest-related research: A. Rácz, “A fővárosi hatalmi elit professzionalizációja a Kádár-rendszerben”, *Múltunk*, vol. 58 (2013), pp. 178–217; *idem*, “A budapesti hatalmi elit prozopográfiai vizsgálata 1956–1989 között” PhD dissertation 2014 (manuscript available: https://edit.elte.hu/xmlui/bitstream/handle/10831/22323/dissznen_racz_attila_tortenelemtud.pdf?sequence=1&isAllowed=y last download: 7 August 2018).

² For research in this field conducted into aspects of the Hungarian provinces see C. Káli, “A zalai kommunista pártelit a ’hosszú’ ötvenes években. Vezetők és vezető testületek 1946–1962” 2018 (manuscript); *idem*, “A zalai kommunista pártelit a hosszú ötvenes években. Az apparátus 1945–1963” 2018 (manuscript); B. Czet, “Káder nem vész el csak átalakul. Elitváltások Fejér megyében 1945 és 1962 között” 2018 (manuscript); D. Cseh, “A jászberényi pártelit összetétele és belső irányítási mechanizmusai” 2018 (manuscript).

from renouncing the latter, and, what is more, their ideologies were deeply anti-élitist. Despite all of that, the party élite operated, in terms of its functional position and modus operandi in achieving its goals, undoubtedly as a power élite. A working-class or peasant background had in principle become the required pedigree. Those unable to produce such a background had to be justified by passing through the “purgatory” of the labour movement and thus to erase the stigmas of a “bourgeois descent” or *habitus*. For that reason the literature on the subject has also attempted to exclude the term élite from its conceptual apparatus using synonyms or paraphrases instead, such as “the uppermost circles of party leadership” or – not always felicitously or adequately used – the term *nomenklatura*. The latter word, also widely used in political journalism, will be seen to have referred to a different quality covering a broader circle as compared to the communist power or party élite.

Those belonging to the *nomenklatura* were individuals appointed to their positions by party forums at various levels according to a hierarchically arranged list of authority. This circle included all those who were members of the *Kaderverwaltung* or *Kaderbürokratie* – borrowed from the conceptual framework used by German political sociology – i.e., those who belonged to the cadre-management sector at some level. To cut it short, György Gyarmati explains the difference of status between the party élite and the *nomenklatura* with the following word-play: members of the communist power élite (party élite) were those who appointed those, who appointed the appointers of those to be appointed at lower levels. According to Gyarmati’s findings established in another approach, those can be regarded to have belonged to the communist party élite who occupied dual or, possibly, multiple positions due to the regime-specific “oversliding,” i.e., overlapping, or mutual assurance of power positions in the upper segments of the party or state administration. In its striving for a complete power-monopoly, the communist party élite eradicated private property in every substructure of society (the economic, the cultural, etc.), forcefully eliminated multiple values and the existing autonomies, thus getting rid of “competition” and effectively degrading into subjecthood (virtually) the whole of society. In the meantime, the communist élite treated the confiscated – “collectivised” – property as its own, later hoarding it up as its own personal treasure.³

In the half-decade following World War II between 1945 and 1950, two overlapping regime changes took place in Hungary, resulting in the almost entire elimination, often in a physical sense too, of the pre-war élites. In the period named after chief party secretary Mátyás Rákosi (1948–1956), the dimensions of the power élite – which was later to include a much wider circle – virtually coincided with those of the communist party élite. The latter included the Secretariat of the Hungarian Working People’s Party (Magyar Dolgozók Pártja, MDP), the party’s Politburo and a number of further high-ranking party chiefs, as well as the number one leader. The periodic changes in the ideological premises as suggested by Moscow can be seen as the motive force behind the contraselective mechanism whereby criteria of inclusion into-or exclusion from-the élite were

³ G. Gyarmati, “Hatalmi elit Magyarországon a 20. század második felében...”, p. 76.

determined. As demonstrated by quotations from the works of fellow-historians cited below, this new élite can be segmented and described in several ways, depending on the historical and sociological approach employed. Of such interpretations, pride of place is to be given to the inner-party group-forming factor related to the location of activities exerted prior to 1944/1945. Those spending the period in question in Moscow as emigrants to the Soviet Union are known as the "Muscovites", including in their group the eternal second-fiddler Ernő Gerő and – in descending order of importance – Mihály Farkas, József Révai, Imre Nagy, Zoltán Vas and Ferenc Münnich as well as Mátyás Rákosi himself, after whom the era is named.

The other group was made up of the "domestic" or "illegal" communists, who had stayed in Hungary during and after the war. This group comprised, first and foremost, János Kádár, after whom the post-1956 period was to be named, then Antal Apró, Gyula Kállai, László Rajk, Ferenc Donáth, Gábor Péter, Márton Horváth, István Kovács, and György Aczél. It is an interesting fact, that characterised both factions, was that the majority of their members came from a bourgeois and/or intellectual background with only a smaller subgroup coming from the working class, whose rise to power they represented. Characteristic of their generational makeup is the fact that the average age of the Hungarian Communist Party's Politburo was 42 in the zero-year of 1945. It is a remarkable coincidence that the oldest of them was Mátyás Rákosi (aged 53), while the youngest was János Kádár (aged 33). The Communist Party incorporated the Social-Democratic Party in 1948, after which the previous leaders of the social democrats were only given junior positions of lesser weight in the Hungarian Working People's Party born from this merger. These social-democratic fellow-travellers were not admitted to the party élite, and a few years later they even lost their minor posts ending their political careers in prison or in totally marginalised positions.

Within the national party élite, the push-of-war continued and escalated on occasion even into deadly reckonings in the notorious show trials, where even the lighter verdicts meant heavy prison terms, often life sentences. In these battles it was invariably the "domestic" group whose members found themselves on the receiving end, as they were gradually pushed out of their positions of power by the "Muscovites." In the meantime, in addition to the aforementioned two groups, a third group emerged, or at least came to occupy a potentially ascending position, in the Rákosi era. That was a group of "home-grown" younger cadre including András Hegedüs, Béla Szalai, Béla Vég, László Piros, Sándor Gáspár, Zoltán Komócsin, and Lajos Czinege. These second and third rate party apparatchiks came into the limelight after the death of Stalin, when the Kremlin made the express wish that the party élite where the Muscovites were overrepresented, be refreshed with young, non-Jewish, party leaders of domestic roots. Rákosi was able to hold on to his position of first party secretary despite the changes of 1953, as he was only temporarily pushed into the background beside Imre Nagy, who had been elevated to the post of prime minister. Rákosi placed his confidence in these "greenhorns", expecting that he would find it easier to control such young and inexperienced people, a hope he was not to be disappointed in until his eventual downfall in 1956. The political purges resulted in a shortage of cadre by the mid-fifties – not that the regime had

earlier been faced with an oversupply of excellent, up and coming leaders representing an ideal type – which had its unwelcome consequence for the party élite in which increasingly inexperienced and uneducated people rose to the highest ranks of the leadership.

The new-old communist party named the Hungarian Socialist Workers' Party (Magyar Szocialista Munkáspárt, MSZMP) formed during the Hungarian Revolution, or immediately after the revolution, of 1956 displayed, at the time, several characteristics similar to those possessed in 1945 by the Hungarian Communist Party. In both formations, the party-chiefs gradually organised the membership under themselves; in other words, it was not by a grassroots process that the party élite emerged. The difference in 1956 was that there was no party élite to speak of, and János Kádár began to build up the party leadership almost all on his own, and as he went about the task, he had no choice but to rely on the second and third ranks of Rákosi's earlier cadre. One of the consequences was that the intellectual potentials of the party élite were diminished, and that the proportion of those of a bourgeois background around Kádár was significantly reduced in comparison with those who had risen to power in 1945.⁴

Tibor Huszár, another Hungarian social-historian, tried to delimit and differentiate the "élite" of the socialist era from earlier social élites through a content-based comparison of the élite and the *nomenklatura*. In Huszár's analysis, a salient feature of the élites, especially the power and political élites, is that they are selected under democratic conditions in the process of free elections. By contrast, the leadership of communist dictatorships, whose members were often conspiratorially – appointed, can be better described with the term *nomenklatura*. In such a political environment, there are no openly announced competitions, and making appointments to high-ranking positions and transferring or removing management personnel are the prerogatives of a designated body of the party or, what is more, of a narrower, informal clique within the given body, or even of a single individual.⁵

Sociologist István Szakadát, who immediately after the change of regime, was among the first, to study the problem of *nomenklatura*, placed the issue into a broader context in one of his first articles devoted to the phenomenon. What he thus found is that in the East European countries under dictatorial communist regimes, the elimination of private property and the concomitant, virtually mandatory, obligation of finding employment meant that workplace positions became all-important. Every employee seeking existential security had to integrate into some kind of economic or institutional organisation and there automatically assume a position. Obviously, the major specificity of the party-state or, more appropriately in our context, the state-party does not primarily manifest itself in the extension of "active or passive integration", which is a given in democratic models of statehood, too, but in the drastic curtailment of the autonomies enjoyed by the organisations in question. Such curtailment occurred most severely in the initial period, especially in the early 1950s, to be somewhat relaxed in later decades. However, even then this broadening of authorities did not follow from some new popular demand

⁴ *Ibidem*, pp. 78–82.

⁵ T. Huszár, *Az elittől a nomenklaturáig...*, p. 24.

for more democracy but as a compensation of sorts for the worsening economic conditions and thus was meant to help sustain the "social peace" of the Kádár regime. In the implementation of the communist *nomenklatura*, the organisations which would function autonomously under democratic circumstances all belonged to a single, huge, tangled and, most importantly, all-inclusive hierarchy.

The technique of *nomenklatura* is translated into practice as the theory of autarchy or of the monopoly on power. In practice, the system secured its wielders' control over the economy and its production and its hold on the monopoly of information. Co-opting the managerial positions of the widest variety of economic organisations and social institutions into the *nomenklatura*, that is, surrendering them to the appointing authority of one or another party organisation effectively prevented the formation of an uncontrollable power base outside the existing system of political government, and thus ensured that nothing could endanger the reigning party élite's exclusive and long-term hold on power.⁶

The systematic adaptation to Hungary of the *nomenklatura* was first put on the agenda in 1949; such a move may well have been preceded by something comparable, but no specific documents have emerged to reveal any such attempts. As it was customary, a delegation went on pilgrimage to the Soviet Union to study the issue at first hand. By the beginning of 1950, the system had been duly worked out and was, in its main structural components in place, where it remained until 1989. Under the Rákosi regime between 1948 and 1956, and then during the first six or seven years of the Kádár era approximately until 1962 (that is for the duration of the period under examination here), the lists enumerating the purviews of the various functionaries were concentrated in the hands of the central party élite, while from the early 1960s on, some degree of decentralisation can be observed. From that time on, the county politburos were increasingly involved in exercising that form of power; furthermore, the centre no longer had the prerogative, or at least the formal prerogative, of bypassing the county-level to interfere with the appointment of a subcounty or municipal party chief.

The pinnacle of the nationwide party élite, whose members appointed operatives to the vital leadership posts using the mechanism described above, can be seen to have comprised individuals occupying the uppermost positions of the highest ranking decision-making organizations, such as the Politburo and the Secretariat and, above all, the First Secretary himself. The various historical avatars of the communist party in Hungary had a structural makeup very similar to that of the other communist parties in Eastern Europe, which were all obliged to copy the Soviet model. In principle but as will be seen, *only* in principle, the highest-level decision-making body was the national party congress convened every four or five years. The congress, which was staged more and more like a theatrical performance, was attended by delegates elected likewise, in carefully choreographed ground-level party sessions. The congress then "elected" or rather rubber-stamped, the appointment of the Central Leadership (renamed Central

⁶ I. Szakadát, "A nomenklatura, avagy az oszd be és uralkodj elve...", p. 6; G.T. Varga, I. Szakadát, "Íme, a nomenklaturáék!", *Társadalmi Szemle*, vol. 3 no. 73–95 (1992), pp. 73–95.

Committee after 1956). Following similarly painstaking “preparations”, the Central Leadership then, from its own members, elected the chief party secretary (the first secretary) together with his deputies, and the Politburo, which grew into the one most important leadership organisation wielding the greatest power right next to the chief secretary, thus being at the very top of the party élite.⁷

The Politburo continued in existence under the reign of the communist party between 1945 and 1989, using various different names.⁸ Its membership count, which included alternates, fluctuated between six and twenty-one from 1945 – when it was formed with eleven founders – to 1962, which is the end of the period studied here. In fact, the Politburo played its most significant role when it had a smaller but more operative membership. Such loss of magnitude resulted from the general disintegration of the party on the one hand, as critical lows of five or six were reached at the time of the Revolution of 1956 and then again in 1989. On the other hand, during the periods critical for the party when pressure to take decisions was mounting, it was of vital importance to hold more frequent sessions, which could have paralysed the decision-making process, had the membership of the Politburo been larger. Increasing membership numbers could be as much of a political tactical ruse as decreasing them, especially on the part of the number-one leader, who might have wanted to increase the number of his own followers or, alternatively, to weaken operative efficiency and thus add to the weight of his personal leadership by employing the method in question.⁹

The makeup of the Politburo and the changes in its composition are among the most exciting issues that the examination of the party élite can throw up. One of the most important questions here is how the ratio and relationship of the recruited and the co-opted members varied in the long run. What is meant by the recruited in this context is such members as those who had moved along political career paths in virtually their whole adult lives, while the co-opted were those who had looked back on an extended career in the “civilian” sphere and who may therefore have been educated in state-run institutions at higher levels concurrently attending political schools. Understanding these binary terms within the temporal framework of this study, that is the period between (1945) 1948 and 1962, it can be established that the so-called recruited members were invariably in an absolutely dominant position, seen as the professional, “salaried revolutionaries” in another approach, whose hegemony could only be broken in the second half of the 1980s, specifically in the few years preceding the regime change, when the co-opted members finally gained ascendancy. As mentioned above, within the period under scrutiny, the description of the Politburo remains rather static and homogenous

⁷ *A Magyar Dolgozók Pártja határozatai 1948–1956*, ed. L. Izsák (Budapest, 1998), pp. 36–37; *Segédkönyv a Politikai Bizottság tanulmányozásához*, ed. A. Nyírő (Budapest, 1989).

⁸ 1945–1948: Magyar Kommunista Párt, MKP (Hungarian Communist Party), 1948–1956: Magyar Dolgozók Pártja, MDP (Hungarian Workers’ Party), 1956–1989: Magyar Szocialista Munkáspárt MSZMP (Hungarian Socialist Workers’ Party).

⁹ I. Szakadát, L. Szakadát, “A magyar kommunista párt Politikai Bizottságának és Titkárságának egymáshoz való viszonya” in *A nomenklátúra csúcsán. Tanulmányok a pártállam uralmi viszonyairól*, ed. A. Nyírő (Budapest, 1990), p. 15.

in terms of the conceptual dichotomy introduced above, which is why further qualifying markers are required if the group dynamics are to be described in a more nuanced manner and if character types are to be adequately delineated.

Such markers came to be associated with a politician as determined by the turn his or her fate was to take, at any given moment; later the same markers may well have become factors in group formation, thus giving the individual politician a career boost. The movements, changes and the overall internal relationships of the communist power, the political and party élites, cannot be understood if certain markers are left out of consideration. Among the most important of these markers are labels such as muscovite communist, activist in the domestic or illegal movement, member of the resistance during World War II, the former social-democrat, the unflinching supporter of communism during the revolution of 1956, etc. These labels would often combine with one another, as for example both Imre Nagy and Mátyás Rákosi had been muscovites and yet they stood in the opposing corners of the fighting ring.

It is also worth examining through what career stations one's path could lead to the Politburo, that élite of élites. It is important to recognise that almost half of the full membership of the body in question was made up of secretaries, then came such topmost leaders of public administration as the prime minister and his deputies, the successive speakers of Parliament, the chairman of the Hungarian Presidential Council (the head of state), the ministers of some major departments, and the heads of the most important social organisations (such as the trades unions or the communist youth organisation). The most direct route into these posts typically led from the seats of those heading one or another department of the Central Committee, from the positions of the first county secretaries or, possibly, from that of a ministerial functionary. And the route to these latter positions in turn started from the deputy headship of a department in the Central Committee, the top ranks of the county committees, right below the local party chief, or from the managerial position topping a social organisation.

Comparing the Rákosi and the Kádár eras with regard to the Politburo, one will discover a salient difference, notably the overrepresentation of the armed law-enforcement bodies under the Rákosi regime; such presence spectacularly diminished in Kádár's Politburo. It is also to be noted that under Rákosi and in the early phase of János Kádár's reign, who together ruled in the period under scrutiny here, the hoarding of positions by the same functionary was a dominant characteristic (such as the same person acting as Politburo member, secretary, minister, or head of a Central Committee department).¹⁰

By examining the other, even more exclusive and therefore more operatively efficient, body, the Secretariat, it can be established that its membership was, on average in the period studied here, i.e., between (1945) 1948 and 1962, half the size of the Politburo, varying between three and nine persons, discounting the time of the 1956 revolution, during which the Secretariat suspended its operation, i.e., had a membership of zero.

¹⁰ I. Szakadát, G. Kelemen, "Karriertípusok és mobilitási csatornák a magyar kommunista párton belül...", pp. 41–46.

Particularly over longer periods of time, the examination of the average age of the members acting in various leadership bodies enables the researcher to establish further interesting facts, from which important conclusions regarding social history and sociology can be drawn. What brought with it a caesura in that connection for the Politburo and the Secretariat alike was the year 1956, that is, the period of the communist party's disintegration and the organisation of the new-old state-party. Right after 1956, the average age of the members sitting in both bodies radically and abruptly rose, reaching a level significantly above even the age of the new first secretary of the re-organized communist party, the Hungarian Socialist Workers' Party: János Kádár, the first secretary, himself, was 44 years old at the time. This had by no means been characteristic of the Rákosi era, marked by an inverse situation, in which Rákosi, who was in his sixties and was decades older than the average member of the top party organisations.¹¹

In general terms, too, the state-party would have favoured a renewal of personnel after 1956 but that remained only, a vain hope. At the levels of the political bodies, the apparatus, and even that of the common membership the rejuvenation failed to happen; what is more, the tendencies characterising the personal makeup of the new-old state-party took an opposite direction. The leadership of the MSZMP in place at the time expected that new members would join the party to replace the membership of the old MDP. Instead, 95 percent of the MSZMP activists in Budapest had previously worked in the apparatus of the MDP. In the years 1956–1957, following the Revolution of 1956, the former MDP functionaries were not replaced by new personnel, but by those who had pushed their way in having joined the party after 1945. The positions of the “founding fathers” were thus taken over by members of a younger generation coming from the lower ranks of the party. A question worth asking is when those newcomers that joined the party after 1956, were admitted into the élite – that, however, occurred at a time outside the temporal limits of this study, as the newcomers' group was not to appear in the ranks of the Budapest party élite before the mid-1970s, according to the findings of research conducted by Attila Rácz.

Speaking of data concerning Budapest, it can be established concerning the post-1957 era that relatively few of the power and party élites of the capital city, altogether eight of them, had been members of the illegal communist party before 1944. Prior to the party unification of 1948, thirty-seven had been members of the social-democratic party, and fifty had belonged to the Hungarian Communist Party formed legally in 1944. Another sociometric feature of the Budapest power élite was the fact that the group of Budapest natives and of those coming from the provinces accounted for fifty per cent each, but 99 per cent of their combined population had already worked in Budapest. Most of them started their party careers in their second job, and they had already held their sixth or seventh position when they joined the élite. The average age of the party élite at the time they first joined the party was 21, and only after 20 more years were after 1957, they admitted into the élite. In terms of descent, 78 percent of Budapest's power élite came from a working-class background after 1957, and 15 percent of them had been

¹¹ *Ibidem*, pp. 19–21.

born into peasant families, which meant that those with a working-class background were overrepresented in this group as compared to the national party élite. Most of those coming from the working class had joined the party élite in 1956–1957, after which their proportional representation dropped in favour of those with a university degree.¹²

The Budapest-level equivalent of the national Politburo was the executive committee of the party (VB for short), which had a membership of the same size, comprising about a dozen persons, functioning as a chief executive body. The composition of its membership was characterised by the fact that persons in certain key positions were raised into the committee expressly on account of their existing functions, even though it was hard to say whether they had been appointed into a given function in the first place so that they could subsequently be admitted to the committee. Therefore the executive committee, that is the party élite in Budapest, had as its natural members in the post-1957 period such personages as the secretary of the Hungarian Young Communist League (Kommunista Ifjúsági Szövetség, KISZ), the youth organisation of the party), the chairman of the capital-city council, the first secretary of one Budapest district, the first secretary of the party committee of the Csepel Steel and Metal Works (the largest factory in Budapest), and a deputy minister of industry, as well as the committee's own secretaries. That model was presumably patterned on practices within the MDP predating 1956, as it bore a ghostly resemblance to the composition of the executive committee of the MDP in 1955.¹³

Returning to the national context after the above detour to the capital, we can cite the findings of György Gyarmati's research which shows that the MSZMP, reorganised after the revolution of 1956 had to recruit its members from the second and third ranks of the former MDP.¹⁴ In the words of Tibor Huszár, "Kádár's consolidating regime did not look for new human resources but preferred to regroup the existing ones," which was largely due to the fact that there were simply no new resources.¹⁵

In a 2005 László Huszár represented the process in an article of his, even more graphically. The author derived his data from a sample of 4120 names in the central purview lists (*nomenklatura*) of the post-1957 era. In the focus of his research were the major stations along the career paths, notably the question when the given functionary appearing in the *nomenklatura* reached his or her first, second, and third career stations. Based on his findings, Huszár concluded that there were two major boom periods of the first career stops: in 1945 and then in 1949, in other words, a determinant majority of the functionaries joined the apparatus in those two years. The second and third career stations were reached by the largest numbers by far in 1957, from which the author observed that there were no great numbers of new functionaries elevated to the various top positions after the revolution, but the existing ones were regrouped, either

¹² A. Rác, "A budapesti hatalmi elit prozopográfiai vizsgálata 1956–1989..."

¹³ P. Gerhardt, G. Koltai, Z.V. László, A. Rác, "A Magyar Szocialista Munkáspárt fővárosi vezetése 1957–1989 között", *Levéltári Közlemények*, vol. 83 (2012), p. 247.

¹⁴ G. Gyarmati, "Hatalmi elit Magyarországon a 20. század második felében...", p. 82.

¹⁵ T. Huszár, *Az elittől a nomenklatúráig. Az intézményesített káderpolitika kialakulása Magyarországon 1945–1989* (Budapest, 2007), p. 68.

replacing the compromised followers of Rákosi or those who “wavered” in their loyalty during 1956.¹⁶

If we once again detach ourselves briefly from the nationwide context to have a look at figures derived from the provinces as indicated above, then we will see similar tendencies by analysing data from Zala County located in the west of Hungary. To begin with, it must be noted that the structuring of the county committees replicated that of the national bodies of the party, though on a smaller scale. Formally, the prime decision-making body was the party meeting of the county, which was the local equivalent of the party congress at the national level. That was followed in the hierarchy by the party committee elected by the meeting, which was a provincial scale model of the national Politburo. Then there was a concomitantly meeting but still existing county-level Secretariat with a reduced purview as compared to its national equivalent. The table below contains a few sociological markers characterising the membership of the Zala County executive committee, i.e., the equivalent of the national Politburo, of the communist party between 1946 and 1962.

Table 1. Selected sociological markers of members in the Zala County executive committees of the MKP, the MDP, and the MSZMP between 1946–1962¹⁷

	03.03.1946	31.05.1948	01.01.1952	25.03.1957	01.11.1959	25.10.1962
Number of board members	9	11	13	14	13	11
Number of women	1	1	1	0	1	0
Average age in years ¹⁸	33	32	33	35	42	38
Birthdate extremes (difference in years)	1902–1921 (19)	1902–1927 (25)	1911–1927 (16)	1897–1931 (34)	1897–1929 (32)	1917–1932 (15)

¹⁶ L. Huszár, “A nomenklatúrában szereplő posztokra kerülők személyzeti előterjesztéseinek empirikus vizsgálata 1957–1963 (és után)” in *Nomenklatúra Magyarországon 1957–1989*, ed. L. Kiss (Budapest, 2005), pp. 135–138.

¹⁷ Magyar Nemzeti Levéltár Zala Megyei Levéltára [The Zala County Archives of the Hungarian National Archives] (later: MNL ZML) XXXV. 101. The personnel files of the political employees and activists working for the Zala County organisations of the Hungarian Working People’s Party (personnel folders) 1948–1956; XXXV. 111. The personal files of the political employees and activists working for the Zala County organisations of the Hungarian Socialist Workers’ Party (personnel folders) 1948–1956; XXXV. 121. The personal files of the political employees and activists working for the Zala County organisations of the Hungarian Socialist Workers’ Party on microfilm (personnel folders); K. Petrák, L. Tóth, *Sorsfordító évek Zalában. Visszaemlékezések az 1945–1948-as évekre* (Zalaegerszeg, 1985).

¹⁸ When average ages were calculated, the number of those whose date of birth was unknown was subtracted from the divisor. The number of those with an unknown birth date was 2 in 1946; 2 in 1948; 3 in 1952; 2 in 1957.

	03.03.1946	31.05.1948	01.01.1952	25.03.1957	01.11.1959	25.10.1962
Number of Zala natives ¹⁹ (%)	2 (29%)	2 (25%)	4 (40%)	7 (64%)	6 (46%)	5 (50%)
Number of those staying in Zala after end of membership ²⁰ (%)	0 (0%)	1 (13%)	3 (43%)	9 (90%)	11 (85%)	10 (100%)

The number of members in the county committee in itself demonstrates the extent to which the structure is relatable to that of the national Politburo in view of the fact that membership figures for both are in the same order of magnitude. The committee was the most important party organisation in the county embodying the local party élite. By the early fifties another two characteristics of this body had emerged. One was that the person of the given candidate began to account for less and less, as it was the function he or she currently held that really mattered when elected to the committee. Accordingly, if for example somebody was removed from the committee for whatever reason – often enough losing their original position that had initially secured them a place on the committee – then the new committee member was the person who had occupied the post which had secured his predecessor a seat on the committee. The most important of such functions fell into one of the following three categories. One was the administrative position of those working in the party apparatus, which in practice meant the posts of county-level heads of department on the one hand and those of municipal party secretaries on the other. The second group comprised the leaders of the most important mass organisations, especially those of the Alliance of Working Youth (Dolgozó Ifjúság Szövetsége, DISZ) – which was the party's youth organisation until 1956, and which provided the party with replacement members – the County Council of Trades Unions, from where one could be admitted to the party committee, but certain state functionaries also belonged here, above all the chairman of the County Council. The third relevant group was made up by the commanders of the armed law-enforcement organisations, first of all that of the State Defence Authority (Államvédelmi Hatóság, ÁVH), that is, the county chief of the much-feared security police, who had a "reserved seat" on the executive committee, which seat was later occupied by the chief police commissioner of the county after the reorganisations of 1953.²¹ There

¹⁹ The number of those whose place of birth was unknown was subtracted from the divisor. The number of those with an unknown place of birth was 2 in 1946; 3 in 1948; 3 in 1952; 3 in 1957; 0 in 1959; 1 in 1962.

²⁰ The number of those unknown in that respect was 1 in 1946; 2 in 1948; 6 in 1952; 4 in 1957; 0 in 1959; 1 in 1962. (The number of those whose further lives after the expiry of their membership is unknown was subtracted from the divisor.)

²¹ MNL ZML XXXV.57.ac. Documents of the Zala County Committee of the MDP. Minutes of the sessions of the Party Committee.

was a fault line within the hierarchy of the organisation, which set those working in the apparatus apart from the others. That of course was chiefly detrimental to the latter groups, with the possible exception of the chief AVH commander.²²

The data above clearly shows the marginal part played by women in the permanently most important party organisation of Zala County. The validity of this observation can be extended to other regions, too, as the political empowerment of women took rather modest proportions in reality despite the much publicised official party line. The admittance of women into the party élite and, with it, into the larger political and power élites, mostly occurred at the level of tokenism only. In Zala County, for example, the highest position held by a woman in 1952 was occupied by Katalin Harasta, who was in charge of the agricultural department within the county apparatus.

The average age of the members in the committees introduced in the table above displayed a surprising initial stability, of which the trend was significantly disturbed by the turbulence of the post-1956 party (re)building. As discussed above in a nationwide context, the phenomenon behind such developments was the transfer of power into the hands of the older communists, who had proved their reliability earlier – especially in 1956 – instead of the influx of younger generations, which phenomenon failed to transpire despite all expectations to the contrary. However, the party leadership, which had stabilised its position by the early sixties, could later count on the party's rejuvenation, which is why the average age of the organisation once again began to diminish in 1962. That sociological factor smoothly replicates the trends observed at the national level, verifying them as it were. What is more, a careful scrutiny of the fourth line in the table above reveals the fact that the gap between the extremes of the committee members' birth dates also gradually narrows, which indicates the homogenisation of the membership in that respect.

The last two lines of Table 1 above are also interesting, but they demonstrate a process of an equally nationwide significance from two slightly different aspects. It was in the first half of the fifties that fluctuation in the uppermost ranks of party leadership was especially significant, in other words, the party élite was rather brittle, being subject to a rapid turnover or, in another context, it eroded at a fast rate. The frequent replacement of party and state leaders, their transfer from one end of the country to another tended to happen even if those involved had done nothing wrong which could have entailed such a form of (party) disciplinary action. The state-party took over the technique of party bureaucracy tried and tested in the Soviet world, which constituted a personnel policy related to the vision of a permanent revolution. Leaders who had no family or friendly relationships whatsoever to induce loyalty in them for the given town or region found it far less of a psychological strain to implement the merciless decrees cutting into the quick, such as those pertaining to the obligatory surrender of agricultural produce, the collectivisation of land, the collection of taxes or of "peace loans", than it would have been to those who, as natives of the given region, could have felt the dire consequences of these measures affecting their own families (too).

²² MNL ZML XXXV.57.ac. Documents of the Zala County Committee of the MDP. Minutes of the sessions of the Party Committee, 36. ó. e., 19 August 1953.

However, such a form of rotation caused severe damages in terms of practical government as close familiarity with local conditions, recognition by the local community, and reliance on social connections are essential criteria of efficient managerial work. The political demands of the dictatorship counteracted all that, as the "domestication" of an appointed leader, the friendly or even human relations with the locals, not to speak of the formation of corrupting networks, i.e., the practice of "turning a blind eye", could endanger the achievement of the political objectives explained above.²³

Even a term of a few years served in the same position and the same location during this period of "functionaries on the turnstile", can be seen as a relatively long stretch, especially in the context of the early 1950s. In several cases, the newly appointed leader had hardly unpacked his suitcase in his newly held post when he found himself only after a few months, reassigned to another town, county, or region, filling another position in rank that could be either higher or lower than the one before. Such a way of life was very taxing to body and soul, leading to the rapid erosion of individual leaders. That is why a young, energetic, pliable, single man represented the ideal type of leader during the period of the new system of quick and frequent replacements in the élite – the time of "functionaries on the turnstile". That, too, is one of the explanations of the overrepresentation of relatively or even absolutely young (male) generations in the party organisations. It is also to be noted that the characteristics of the ideal type of agents as described above conflicted somewhat with the idealised family model hammered home even visually by the communist propaganda, in which father, mother and children (two at least of the latter) always look into the future merrily.

Obviously not because of the dichotomy of reality and the family ideal, but the victims of the era of "functionaries on the turnstile" often became antisocial, psychologically traumatised, burnt-out individuals – if they had not been like that to begin with. Long-term separation from the family or the absence of family, and the hopelessness of starting a family worsened by the nerve-racking nature of the job in politics frequently led, in itself, to the appearance or solidification of deviant behaviour patterns, which in turn resulted in the distortion of the personality or other psychic and later, somatic ailments. This mode of existence had two characteristic symptoms: one was alcoholism, the other the sexual exploitation of women – or of men in the case of female functionaries. The communist dictatorship mounted a major campaign against such "cultural traditions", recognising the detrimental effect of such deviances on peaceful economic production and political credibility.

For that reason, after the revolution of 1956 the party leadership aimed at reducing this universally pernicious fluctuation of personnel, which was one of the major generators of conflicts between the party élite and the masses it governed. The table showing the example of Zala County clearly demonstrates that the national trend of rapid rotation of party chiefs was terminated soon after 1956. That manifested itself, among other

²³ I. Szakadát, "A káderforgó: A hatásköri listák elemzése", *Társadalmi Szemle*, vol. 8–9, no. 97–120 (1992), pp. 8–9 and pp. 97–120; G. Gyarmati, *A Rákosi-korszak: Rendszerváltó fordulatok évtizede Magyarországon, 1945–1956* (Budapest, 2011), pp. 215–216.

things, in the practice whereby the recruitment of members for the county committee increasingly drew on local resources. Together with that, the outward migration of individuals whose membership in the committees examined above had expired almost entirely and ceased after 1956. If they were transferred to another post, or they retired or died, this occurred within the Zala County.

In the élite relegated to the rank of *nomenklatura* under the dictatorial regime, everybody was an appointer and an appointee in one. The functionaries making up the party élite were interchangeably moved from one leadership position into another. The major criterion of selection was loyalty to the regime.²⁴ The system of *nomenklatura* opened a new channel of upward mobility by establishing schools of party training, which, if attended could also serve as a substitute for obtaining a certificate of standard, state-run education. The topmost leaders were not expected to be well-trained specialists in the first place; instead, they had to be politically loyal operatives. A major means of deepening such loyalties was the party school, which, in another context, can be seen as the medium of indoctrination, brain-washing, and radical re-education. Together with that, a new career pattern was also born.

Virtually the same conclusion was reached by Attila Rácz, who studied the party élite of the capital city as part of the power élite using the method of prosopography. The findings of his research verified the assumption that the local, in our case the Budapest-based, power élite possesses no clear-cut definition in the terms of political science, history or sociology, with the individuals examined forming a constructed group. The researcher classified as members of the power élite the following: the first secretary of the Budapest Politburo, together with the other secretaries, the members of the party's local executive committee, as well as the first secretaries of the district party committees. That was then the group regarded by Rácz as the party élite, to which he added the chairmen of the Municipal Council of Budapest and the police commissioners when determining the constituents of the power élite at large. He established that the most important criterion of being elevated to a leading position was, alongside loyalty and reliability, the appropriate political training. A concomitant of the system of appointments was the interdependence of persons, in which everybody was master and servant in one.²⁵ At the level of ideology, the regime's ideal of an apparatchik was a skilled factory worker with the appropriate political education.²⁶ After 1956, a new factor appe-

²⁴ G. Gyarmati, "Hatalmi elit Magyarországon a 20. század második felében...", pp. 77–78.

²⁵ A. Rácz, "A fővárosi hatalmi elit professzionalizációja a Kádár-rendszerben...", pp. 186–190. The examination of education led the author to the conclusion that a distinction should be made between such members of the élite who had joined the ranks of the party élite as university or college graduates and professionals on the one hand and those whose degrees were obtained as party functionaries but could not function as specialised professionals. It was especially the latter type of the new élite who lacked the self-awareness of the genuine élites, which they did not regard themselves to be. Cf. Majtényi 2005, 80–85. Attila Rácz's prosopographic approach well exemplifies that the summary but often imprecise surveys of quantitative contemporaneous sources can be successfully rectified with such a method whereby the data can be restructured.

²⁶ G. Gyarmati, "Hatalmi elit Magyarországon a 20. század második felében...", p. 80. That was more characteristic of the Rákosi era, but the practical implementation of the ideal ran into serious difficulties in the provinces, notably in Zala County.

ared in the matter of inclusion into the élite alongside the ones discussed above. The factor which remained salient throughout the entire Kádár period was the part played by the given individual in 1956, or his attitude to the events that had then transpired. The absence of legitimation and the democracy deficit did not, however, change at all in that, similarly to the post-1945 era, nobody elected the members of the party élite after 1956 either – if some empty formalities are discounted.

Beside the one-person leadership and the network of the essential leadership bodies, an indispensable component of the communist party élite was the party apparatus, an increasingly bureaucratised and expanding machinery comprising professional party operatives. In general terms, too, the parties and their technical as well as political apparatuses had undergone significant transformations in Hungary in the first part of the 20th century. This change is fairly well known in terms of its components, which displayed a wide spatial and temporal variety in relative weight and, what is more, these components were shaped in their interaction thus inducing structural modifications. The various political impacts and other phenomena, such as the changing number and quality of the electorate, the ebb and flow of international politics – especially after World War I and even more so from the thirties onward – played an increasing role in shaping this segment of power politics. The organisational systems of the state-party growing into the sovereignty of the national government and intending, in time, to control every square inch of the social and political arena, was patterned on foreign prototypes as they appeared in Hungary's political life from the early 1930s on. With the rapid sovietisation of the country after World War II, the bourgeois democratic model together with its party structure was soon abandoned, which resulted in a new system of wielding power, in which the apparatus and the functionaries working in it gained a scope of operations of unprecedented dimensions.

As suggested above, the organisational frameworks of the political parties and their integration into the reigning system of state governance, displayed for example in terms of the electoral systems, a pattern very different in the Hungary of the early 20th century from that seen fifty years later. At the beginning of the last century, which period can be expanded back to the second half of the 19th century without any serious reservations, the political parties of Hungary were organised internally, which means that it was only when the new parliament adjourned that the elected members organised themselves into parties or, as seen from today, into no more than quasi-parties, which operated in a narrow circle in the manner of many clubs.

It is at the turn of the 20th century that one meets the first attempts at party organisation in Hungary whose starting point was not, or not only, the parliament. A good example of that could be the Catholic People's Party, which used political Catholicism as its mascot, or the various agrarian and landholders' parties. Mainly the parties in opposition availed themselves of such an organisational option as the governing parties, due to the key positions they occupied in public administration, possessed a background apparatus that they could rely on even in party-related matters. Alongside that, the social relations and infrastructural resources possessed by the various alliances and associations (such as their head offices) could also be exploited in the active (i.e., election) periods in the party's life.

Especially opposition parties offering a programme based on the idea of a (re)organised society – such as the above-mentioned Catholic People’s Party relying on the principles of political Catholicism – strove to conduct (thought) experiments to create a nationwide organisational network. In that connection, mention is to be made of the nascent Social Democratic Party, in whose programme the demand of universal suffrage and the idea of a comprehensive party network are clearly interrelated.²⁷

Following World War I, the foremost Hungarian politicians of the era – first of all, István Bethlen, the later prime minister (1921–1931) – still thought in terms of the old structure of power model where the governing party was concerned. They needed the support given to them by relatively larger segments of the electorate than earlier, but only with their votes. These politicians felt no desire to turn the governing party into a total machinery or to politically activate the lower social strata at all times – especially not immediately after experiencing the communist dictatorship of the Hungarian Republic of Soviets reigning for a few months in 1919; at that time the conservative politicians perceived more danger in such popular activation than any profit derivable from it.

With his entrance into the political arena as prime minister in 1932, Gyula Gömbös proclaimed a radical change in this area, too. He had already conceived of the demand for society to be organised by a strong central power earlier; in such a system a mass political party would be capable of reaching down to every group, every jointure, and indeed every individual of society was to play a key part.²⁸ In that regard, the German and Italian models confirmed his belief in the appropriateness of his own ideas, but it was not at the time of being advanced to prime ministership that he came up with the vision of a full-fledged state-party.

Gömbös’s intentions to pattern the construction of his National Unity Party (Nemzeti Egység Pártja, NEP) on the hierarchy of the public administration had as its immediate political purpose the pre-empting of the organisational tasks of public administration precisely in the area affecting the governing party. The weakening of the tasks of public administration in that regard was a natural ambition on the part of Gömbös and his followers in his time, as supporters of Bethlen’s system of government were in an overwhelmingly dominant position in public administration, and could efficiently hinder the actualisation of Gömbös’s vision for a total society.²⁹ Later, after 1945, it was impossible to overlook the related aspirations of the Hungarian Communist Party (Magyar Kommunisták Pártja, MKP) to weaken and to shape in its own image the system of public administration for partly similar reasons.³⁰

²⁷ D. Szabó, “A magyar társadalom politikai szerveződése a dualizmus korában”, *Történelmi Szemle*, vol. 34, no. 3–4 (1992), pp. 199–215.

²⁸ J. Vonyó, “Egy állampárti kísérlet és kudarca Magyarországon 1932–1939” in *Gömbös pártja. A Nemzeti Egység Pártja dokumentumai*, ed. József Vonyó (Budapest–Pécs, 1998), pp. 13–15.

²⁹ *Ibidem*, p. 22.

³⁰ For the ramifications of the process in Zala County see C. Káli, “Pártok és közigazgatás. Zala megye közigazgatási átalakítása 1945–1946-ban” in *Váltóállítás. Diktatúrák a vidéki Magyarországon 1945-ben*, ed. G. Csikós, R. Kiss, J.Ö. Kovács (Budapest, 2017), pp. 165–194.

The National Unity Party as a prototype displayed almost every symptom that was later to characterise the Bolshevik mass parties. The two most important tendencies of political massification were the construction of total organisational frameworks and then the filling of those frameworks with an active membership unprecedented in its numbers. There was, however, a significant difference between Gömbös's party and these later developments. Aside from the existence of a national centre and the *comitatus* secretaries in Gömbös's NEP, the difference was that there were no independent, i.e., salaried, party apparatchiks in it as the work of party organisation was undertaken by "voluntary" operatives instead. And yet, the apparatus of Gömbös's party, especially after the electoral victory of 1935, attempted to compete with the parallel public administration in matters related to power and dominance. That competition finally resulted in the defeat of NEP – due, in part, to Gömbös's death in the meantime – and the new prime minister, Kálmán Darányi set about to weaken the power of NEP and gradually to cut back its state-party pretensions.³¹

Gömbös's experiments with organising his party and, closely related to that, transforming society had their ideational followers during World War II – Béla Imrédy and Ferenc Szálasi can primarily be thought of here – but the brevity of time spent in power prevented them from systematically implementing their ideas in practice.

After World War II, Hungary found itself in a new geopolitical force field, in which visions of a radical reorganisation of society could once again emerge. One instrument, and in a way one result, of that was the change of élites. Within the new power élite headed by the communists, the political élite and, inside that, the party élite could not be regarded as a monolith on account of its structure, if for no other reason.³² In the Hungarian Working People's Party, which adopted the organisational policy and, with it, the essence of the organisational framework of the Hungarian Communist Party, and then in the Hungarian Socialist Workers' Party, the role of the executive apparatus composed of independent party functionaries gained in significance both declaratively and informally.³³

Alongside the openly visible chain of command underlying the system of public administration (at national, county, subcounty, municipal, suburban, and village levels) and the common boss vs. employee hierarchy, several hierarchic networks, visible or transparent for the insiders only, were interwoven into the party apparatus. One of the most important of these was the relationship among the various central authorities and departments working alongside the Central Committee of the variously named communist party. As a result, there were even more "élite" formations within what could appear, at a distance, to be a monolithic élite of the central apparatus.

The most important department was the Department of Party and Mass Organisations (Párt-és Tömegszervezetek Osztálya PTO) followed by the Department of Agitation and

³¹ J. Vonyó, "Egy állampárti kísérlet és kudarc Magyarországon...", pp. 26–29.

³² For other, provincial analogies see B. Csetz, "Káder nem vész el csak átalakul..."; D. Cseh, "A jászberényi pártelit összetétele és belső irányítási mechanizmusai..."

³³ *A Magyar Dolgozók Pártja határozatai...*, pp. 33–41.

Propaganda (Agitációs és Propaganda Osztály, APO). The heads and the employees of these departments constituted the élite of the élite within the apparatus. There were external signs of that distinction, for example the fact that regardless of the alphabet, any list was topped by these two departments. Of course there were more substantial facts indicating the prime importance of these two organisational units. The secretary in the Central Committee to whom the Department of Party and Mass Organisations reported was usually the deputy first secretary, and the secretaries supervising both departments were normally members of the Politburo and the heads of these departments sat on the Central Committee, too. Formally, these departments had different spheres of responsibility, with the first tending to the internal organisational affairs of the party and the latter being in charge of obtaining information. In reality, both had the same task of managing the information flow within the party. For that reason they were locked in a constant state of rivalry, which kept them on their toes assuring the top management that neither of the two could monopolize information nor keep it to themselves.

Their importance within the central apparatus was further attested by the fact that, beside their exceptionally large staffs, these two departments submitted the greatest number of draft decrees to the uppermost decision-making bodies, in which area the Department of Party and Mass Organisations was the more active. The other sections, such as the Department of Public Administration and Records, the Department of Economic Policies, the Department of Public Education, Science and Culture, and the Department of International Relations (the Foreign Department) had a far smaller weight in every respect within the central apparatus.³⁴

The county and subcounty apparatuses below the level of the national party apparatus were built up according to the same formula of power relations. The head of the Department of Party and Mass Organisations was the heir apparent to the seat occupied by the first secretary of the county in the event it was vacated, which means that appointment as head of that department implicitly identified the successor to the most important position. Furthermore, the head of the department in question, who often supervised his department in the capacity of vice first secretary rather than simple head of department, acted as deputy of the first secretary in the temporary absence of the latter.³⁵

Hungarian historiography has as yet to offer a detailed sociological, archontological, and prosopographical, analysis of the central, national personnel of the party apparatus. For that reason it is through the example of a smaller Hungarian region, that of the already introduced Zala County, that I can now endeavour to present the emergence, metamorphoses, pulsations, i.e., burgeoning and intermittent shrinkage, and other sociological indicators of that apparatus in the period of 1948–1962. Due to limitations of space, I cannot offer a detailed survey here; instead, a comprehensive table is meant to highlight the essential information, graphically indicating the movements of the apparatus.

³⁴ A. Nyíró, "A párt vezető testületei a határozatok tükrében" in *A nőmeneklatúra csúcsán. Tanulmányok a pártállam uralmi viszonyairól*, ed. András Nyíró (Budapest, 1990), pp. 34–35.

³⁵ C. Káli, "A zalai kommunista pártelit a 'hosszú' ötvenes években. Vezetők...", p. 10.

Table 2. Changes in personnel statistics concerning the number of political and administrative employees working at county, subcounty and municipal levels in Zala County for the Hungarian Working People's Party and the Hungarian Socialist Workers' Party in 1948–1963³⁶

	June 1948	March 1950	September 1950	June 1951	December 1952	1 September 1954	2 September 1954	1 May 1956	September 1957	31 December 1963
County political employee	8	26	28	22				33	17	26
Subcounty political employee	10	26	30	49				129		
Municipal political employee	2	4		6				14	49	90
All political employees	20	56		111	149	182	161	179		
Altogether ³⁷				146 (131)	178 (148)	265	224	244		

³⁶ MNL ZML XXXV.57.bg. Files of the Zala County Committee of the Hungarian Working People's Party. Files of the Personnel Department, 4, 14, 19. ó. e.; XXXV.1.ad. Files of the Zala County Committee of the Hungarian Socialist Workers' Party. Minutes of the sessions held by the Party Executive Committee 9 September 1957; XXXV.1.ba. Files of the Zala County Committee of the Hungarian Socialist Workers' Party. Files of the Department of Party and Mass Organisations, 88. ó. e.

There are no data available in relation to every temporal cross-section or to every data-component, which is why some rubrics are left empty in the table. The closing year of this study is 1962 but there are no relevant data available for that particular year, which is why the table concludes with the year 1963. From that year and from the year 1957, our sources provide no breakdown of employee data for the subcounty and the municipality, which is why these data are given in a single rubric.

³⁷ To the numbers in the rubric titled "altogether" are added the administrative and the technical staff as well as the political employees. Figures in parentheses next to these figures refer to the number of positions actually filled at the time.

Directly after the merger of the Hungarian Communist Party and the Social Democratic Party in June 1948 and, with it, the establishment of the Hungarian Working People's Party, a modest apparatus was formed at the county level – especially as compared to later developments – and proportionately the same can be said for the country as a whole. The burgeoning of the apparatus started almost immediately, and what can be seen even from the discontinuous data is that by the summer of 1954 the number of employees had grown more than tenfold. At the beginning, the party bureaucracy was almost exclusively made up of political operatives but later the number of administrative and technical staff (typists, postmen and couriers here, janitors, chauffeurs, and cleaners there) also grew by degrees. A centrally issued deregulatory decree aiming at a reduction by 15 per cent was passed in September 1954, which concerned the ministries, i.e., public administration, as well as the party apparatus, and led to a slight temporary decrease in staff, but that was followed by yet another increase almost immediately.

During the revolution of 1956, the provincial apparatuses as well as the central organisation of the Hungarian Working People's Party (MDP) fell apart. The apparatus of the Hungarian Socialist Workers' Party (MSZMP) built upon the ruins of the MDP started off on a course of rapid growth from the late fifties, and after the period examined here, i.e., following 1962, it reached and then even exceeded the size of the apparatus of the former MDP. My research has highlighted a fault line in terms of the ideal party operative, too, as regards the periods before and after the revolution of 1956, which will be described in the following.

In the second half of the 1940s, a generation in their twenties to thirties seized control over politics within the MKP-MDP apparatus, and the same generation – changing only in terms of the individuals it comprised – retained its hold on power. It is partly for that reason that, after the revolution was crushed in 1956, the reconstructed party now named MSZMP was not simply built upon the membership of the old MDP but on its former staff of apparatchiks. While in the late forties a young and hardy individual unencumbered with personal loyalties represented the ideal type of party operative, after 1956, the experienced, reliable activist embodied the most desirable paid party apparatchik. It was an activist who had proved his loyalty during the perceived watershed year of 1956, so he or she belonged to the aforementioned generation, and therefore was obviously older.

As mentioned above, the issue has never before been examined in similar detail in the context of other smaller regions of Hungary, and nationwide studies of this segment of the party élite have especially not been conducted, but on the basis of the available sporadic data I can risk the conclusion, based on analogy, that in terms of the party apparatus the tendency is likely to have been very similar in party committees in other counties and at a national level, too.

BIBLIOGRAPHY

- A Magyar Dolgozók Pártja határozatai 1948–1956*, ed. L. Izsák (Budapest, 1998).
 Cseh D., “A jászberényi pártelit összetétele és belső irányítási mechanizmusai” 2018 (manuscript, under publishing).

- Czetz B., "Káder nem vész el csak átalakul. Elitváltások Fejér megyében 1945 és 1962 között" 2018 (manuscript, under publishing).
- Gerhardt P., Koltai G., László Z.V., Rác A., "A Magyar Szocialista Munkáspárt fővárosi vezetése 1957–1989 között", *Levéltári Közlemények*, vol. 83 (2012), pp. 211–293.
- Gyarmati G., "Hatalmi elit Magyarországon a 20. század második felében, 1945–1989", *Korunk* (2009 március), pp. 75–88.
- Huszár L., "A nőmenklatúrában szereplő posztokra kerülők személyzeti előterjesztésének empirikus vizsgálata 1957–1963 (és után)" in *Nőmenklatúra Magyarországon 1957–1989*, ed. L. Kiss (Budapest, 2005), pp. 135–138.
- Huszár T., *Az elittől a nőmenklatúráig. Az intézményesített káderpolitika kialakulása Magyarországon 1945–1989* (Budapest, 2007).
- Káli C., "A zalai kommunista pártelit a hosszú ötvenes években. Az apparátus 1945–1963" 2018 (manuscript, under publishing).
- Káli C., "A zalai kommunista pártelit a 'hosszú' ötvenes években. Vezetők és vezető testületek 1946–1962" 2018 (manuscript, under publishing).
- Káli C., "Pártok és közigazgatás. Zala megye közigazgatási átalakítása 1945–1946-ban" in *Váltóállítás. Diktatúrák a vidéki Magyarországon 1945-ben*, ed. G. Csikós, R. Kiss, J.Ö. Kovács (Budapest, 2017), pp. 165–194.
- Majtényi G., *A tudomány lajtorjája. „Társadalmi mobilitás” és „új értelmiség” Magyarországon a II. világháború után* (Budapest, 2005).
- Nyíró A., "A párt vezető testületei a határozatok tükrében" in *A nőmenklatúra csúcsán. Tanulmányok a pártállam uralmi viszonyairól*, ed. A. Nyíró (Budapest, 1990), pp. 34–35.
- Segédkönyv a Politikai Bizottság tanulmányozásához*, ed. A. Nyíró (Budapest, 1989).
- Katalin P., Lászlóné T., *Sorsfordító évek Zalában. Visszaemlékezések az 1945–1948-as évekre* (Zalaegerszeg, 1985).
- Rác A., "A budapesti hatalmi elit prozopográfiai vizsgálata 1956–1989 között" PhD dissertation 2014 (manuscript).
- Rác A., "A fővárosi hatalmi elit professzionalizációja a Kádár-rendszerben", *Múltunk*, vol. 58 (2013), pp. 186–190.
- Szabó D., "A magyar társadalom politikai szerveződése a dualizmus korában", *Történelmi Szemle*, vol. 34, no. 3–4 (1992), pp. 199–215.
- Szakadát I., "A nőmenklatúra, avagy az oszd be és uralkodj elve" in *A nőmenklatúra csúcsán. Tanulmányok a pártállam uralmi viszonyairól*, ed. A. Nyíró (Budapest, 1990), pp. 5–8.
- Szakadát I., Kelemen G., "Karriertípusok és mobilitási csatornák a magyar kommunista párton belül 1945–1989" in *A nőmenklatúra csúcsán. Tanulmányok a pártállam uralmi viszonyairól*, ed. A. Nyíró (Budapest, 1990), pp. 41–52.
- Szakadát I., Szakadát L., "A magyar kommunista párt Politikai Bizottságának és Titkárságának egymáshoz való viszonya" in *A nőmenklatúra csúcsán. Tanulmányok a pártállam uralmi viszonyairól*, ed. A. Nyíró (Budapest, 1990), pp. 11–27.
- Varga G.T., Szakadát I., "Íme, a nőmenklatúrák!", *Társadalmi Szemle*, vol. 3, no. 73–95 (1992), pp. 73–95.

Vonyó J., “Egy állampárti kísérlet és kudarca Magyarországon 1932–1939” in *Gömbös pártja. A Nemzeti Egység Pártja dokumentumai*, ed. J. Vonyó (Budapest–Pécs, 1998).

Hungary’s Communist Party Élite in the “Long” Fifties (1948–1962)

This article endeavours to analyse some characteristic segments of Hungary’s communist party élite between 1948 and 1962. Besides considering nationwide data, I introduce, at least partially, through highlighting one or two major characteristics, some smaller geographical areas, too. First of all, I survey the distinguishing features of Hungary’s capital Budapest, which is followed by an in-depth analysis of certain specific data characterising Zala County, a western region of Hungary. In the second half of the 1940s, a generation in their twenties to thirties seized control over politics within the MKP-MDP apparatus, and the same generation – changing only in terms of the individuals it comprised – retained its hold on power. It is partly for that reason that, after the revolution was crushed in 1956, the reconstructed party now named MSZMP was not simply built upon the membership of the old MDP but on its former staff of apparatchiks. While in the late forties a young and hardy individual unencumbered with personal loyalties represented the ideal type of party operative, after 1956, the experienced, reliable activist embodied the most desirable paid party apparatchik. It was an activist who had proved his loyalty during the perceived watershed year of 1956, so he or she belonged to the aforementioned generation, and therefore was obviously older.

KEYWORDS

Hungary’s communist party élite 1948–1962, Hungarian Working People’s Party, Hungarian Socialist Workers’ Party

CSABA KÁLI – MA, senior archivist, deputy director of Archives of County Zala of National Archives of Hungary since 1993. His main field of interesting is the history of the mid-20th century of the County Zala in general concerning the political, social, economic and cultural questions. E-mail: kali.csaba@mnl.gov.hu.

DOMINIK ZAMIATAŁA

ROBOCZE SPOTKANIA PIONÓW WYZNANIOWYCH PRL I CSRS (ZARYS PROBLEMÓW)¹

Komuniści, którzy przy pomocy armii sowieckiej przejęli władzę w państwach Europy Środkowo-Wschodniej, przez cały okres swego panowania szczególną uwagę zwracali na kwestie religijne i wyznaniowe. Dla nich, wyznawców i propagatorów materialistycznego światopoglądu, współlistnienie tych dwóch płaszczyzn było nie do pogodze-

¹ Autor podejmuje w tym artykule zagadnienie kontaktów bilateralnych pionów wyznaniowych administracji rządowych PRL i Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej (CSRS), głównie na podstawie dokumentacji zgromadzonej w polskim Archiwum Akt Nowych oraz w Státní oblastní archiv (SOA) w Pradze w Czechach. Jest to zagadnienie, którego dotychczas nie zbadano. Nie ma na ten temat żadnego opracowania zarówno w literaturze polskiej, jak i czeskiej oraz słowackiej. W Polsce prowadzono jedynie wycinkowe badania dotyczące działalności Urzędu do spraw Wyznań oraz jego odpowiedników w terenie – wydziałów do spraw wyznań, zob. np. M. Krawczyk, *Urząd do Spraw Wyznań a funkcjonowanie seminariów duchownych i służba wojskowa kleryków. Studium historyczno-prawne*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Seria Administracja i Zarządzanie” 2016, nr 108, s. 31–50; *idem*, *Urząd do Spraw Wyznań a kwestia własności kościelnych majątków poniemieckich na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Seria Administracja i Zarządzanie” 2014, nr 27, s. 119–130; *idem*, *Działania Urzędu do Spraw Wyznań w zakresie utrudniania duszpasterskiej i społecznej aktywności Kościoła. Zagadnienia wybrane*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Seria Administracja i Zarządzanie” 2017, nr 40, s. 133–144; *idem*, *Działalność Urzędu do Spraw Wyznań w zakresie tworzenia i obsady stanowisk kościelnych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Seria Administracja i Zarządzanie” 2013, nr 24, s. 143–167; M. Grabowska, *Tło polityczne likwidacji Urzędu do Spraw Wyznań w 1989 roku* [w:] *Polityka wyznaniowa a prawo III Rzeczypospolitej*, red. M. Skwarzyński, P. Steczkowski, Lublin 2016; T. Gajowniczek, *Przyczyny powstania i główne cele działalności Urzędu ds. Wyznań jako narzędzia realizacji polityki wyznaniowej władz w początkach Polski Ludowej*, „Rocznik Dobromiejski” 2007, t. 1, s. 239–256; *idem*, *Urząd do Spraw Wyznań w latach 1950–1970. Zarys działalności*, Olsztyn 2006; *idem*, *Urząd do spraw Wyznań wobec kościelnych prób pojednania polsko-niemieckiego w latach 1965–1966*, <https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/4196/gajowniczek-udsw.pdf?sequence=1&isAllowed=y>, dostęp: 30 VII 2018 r.; *Działalność Wydziału do Spraw Wyznań w Opolu w latach 1958–1989*, <http://opolskie.regiopedia.pl/wiki/dzialalnosc-wydzialu-do-spraw-wyznan-w-opolu-w-latach-1958-1989>, dostęp: 30 VII 2018 r.; H. Misztal, A. Mezglewski, *Zakres kompetencji, styl działania i cele Urzędu do Spraw Wyznań* [w:] *Prawo i polityka wyznaniowa w Polsce Ludowej. Materiały II Ogólnopolskiego Sympozjum Prawa Wyznaniowego (Kazimierz Dolny, 26–28 października 2004)*, red. A. Mezglewski, P. Stanisławski, M. Ordon, Lublin 2005; L. Fiejdasz, *Stosowanie prawa przez Wydział do Spraw Wyznań w Rzeszowie wobec duchownych Kościoła katolickiego w latach 1950–1973*,

nia². Podczas przejmowania kontroli nad państwem i społeczeństwem udało im się bez większych problemów – w ramach „taktyki salami” – w krótkim czasie wyeliminować przeciwników politycznych. Natomiast działania polityczne wobec religii i Kościołów nie były takie łatwe, komuniści napotykali różnego rodzaju trudności i mocniejszy opór ze strony wierzących. Walka z „opium dla ludu”³ trwała – wbrew ich oczekiwaniom – aż do upadku stworzonego przez nich systemu.

Na każdym etapie próbowali różnych metod, które miały wyeliminować wpływ religii na społeczeństwo, jednak bez ostatecznego sukcesu⁴. W opracowywaniu i realizowaniu polityki wobec Kościołów ważną rolę odgrywały organy wyznaniowe, utworzone we wszystkich krajach „demokracji ludowej” w strukturach administracji rządowych. W PRL był to Urząd do spraw Wyznań (UdSW) przy Prezydium Rady Ministrów oraz jego wydziały terenowe (wojewódzkie), w Czechosłowacji – Sekretariat do spraw Wyznań przy Ministerstwie Kultury i Informacji (w jego ramach działały trzy sekretariaty ds. kościelnych: federalny, czeski i słowacki), na Węgrzech – Urząd do spraw Wyznań, w Bułgarii – Komitet do spraw Religii Prawosławnej i Kultów Religijnych przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych, w NRD – Sekretariat Stanu do spraw Kościelnych⁵.

W okresie stalinowskim komuniści w poszczególnych krajach bloku socjalistycznego kierowali się w sprawach polityki religijnej dyrektywami Kremla dostosowanymi do sytuacji wewnętrznej własnego kraju. Od czasów Chruszczowa, który dał partiom komunistycznym większą swobodę w kreowaniu polityki wewnętrznej, sytuacja zmieniła się także w sferze religijnej. Zaczęto podejmować własne działania uwzględniające nowe okoliczności na arenie międzynarodowej i nową politykę Watykanu wobec krajów socjalistycznych⁶.

Lublin 2012; A. Szymański, *Działanie Wydziału do Spraw Wyznań w Płocku wobec Kościoła katolickiego w latach 1950–1989 w świetle dokumentów Archiwum Państwowego w Płocku*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2014, nr 17, s. 247–269. Pełne badania na temat Urzędu do spraw Wyznań podjął dopiero IPN. Na temat polityki komunistów wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Czechosłowacji zob. m.in. P. Boryszewski, *Kościół, którego nie było – Kościół katolicki w Czechosłowacji w dobie komunizmu*, „Saeculum Christianum” 2001, nr 8 (1), s. 235–258; V. Vaško, *Neumilčená. Kronika katolíckej cirkve v Československu po druhej svetovej válce*, t. 2, Praha 1990; J.R. Tretera, *Konfesi právo a církevní právo*, Praha 1997; V. Vaško, *Pátá kolona v církvi*, Praha 1996; O. Podolec, *Czechosłowackie ustawodawstwo kościelne z 1949 r. i jego stosowanie w praktyce [w:] Represje wobec Kościoła w krajach bloku wschodniego. Komuniści przeciw religii po 1944 roku*, red. J. Marecki, Kraków 2011, s. 13–26. W niniejszym artykule przedstawiono tematykę poruszaną na spotkaniach pionu wyznaniowego PRL z jego odpowiednikiem z Czechosłowacji oraz zakres wiedzy, jaką mieli urzędnicy wyznaniowi tych krajów, zwłaszcza w kwestii Kościoła katolickiego. Ocena efektu tej współpracy w polityce wyznaniowej to postulat dalszych badań.

² W. Lenin, *Socjalizm a religia*, https://www.marxists.org/polski/lenin/1905/12/soc_a_rel.htm, dostęp: 26 XI 2017 r.; *Polityka wyznaniowa. Tło, warunki, realizacja*, oprac. W. Mysiek, M.T. Staszewski, Warszawa 1975, s. 80–84, 89–120, 141–167; E. Goryczko, *Autonomia i samorządność związków wyznaniowych w Polsce Ludowej*, Tarnów 2005, s. 39.

³ K. Marks, *Przyczynek do krytyki heglowskiej filozofii prawa*, <https://www.marxists.org/polski/marks-engels/1843/krytyka-hegel-fil-prawa.htm>, dostęp: 19 XI 2017 r.

⁴ J. Puciłowski, *Narada zaniepokojenia organów wyznaniowych w 1959 r. [w:] Represje wobec Kościoła...*, s. 101–108.

⁵ O. Podolec, *Czechosłowackie ustawodawstwo...*, s. 18–24; H. Misztal, A. Mezglewski, *Zakres kompetencji, styl działania...*, s. 33–68.

⁶ H. Stehle, *Tajna dyplomacja Watykanu. Papiestwo wobec komunizmu (1917–1991)*, przeł. R. Drecki, M. Struczyński, Warszawa 1993, s. 232–255; J. Holzer, *Europa zimnej wojny*, Kraków 2012, s. 390–396; T. Buchanan, *Burzliwy pokój. Historia Europy 1945–2000*, przeł. A. Czwojdrak, Kraków 2010, s. 189–192.

Pojawiające się w związku z tym problemy spowodowały, że funkcjonariusze organów wyznaniowych z poszczególnych krajów bloku wschodniego zaczęli nawiązywać między sobą osobiste kontakty i podejmować współpracę w celu wymiany informacji, doświadczeń oraz konsultacji w kwestiach wyznaniowych.

Wspomnianą współpracę podjęły pionowie wyznaniowe Polski Ludowej i Czechosłowacji. Jedną z jej form były wspólne spotkania i narady w sprawach wyznaniowych. Inicjatorem konsultacji była strona czechosłowacka, która zabiegała o nie przez kilka lat. Pierwsze sondażowe spotkanie odbyło się w 1957 r. Do tego czasu polscy komuniści nie byli zainteresowani współpracą. Zgody na takie konsultacje nie wyrażały wyższe czynniki partyjne KC PZPR. Urzędnicy z Czechosłowacji uzasadniali ich potrzebę następująco: „jest dużo spraw do koordynacji, a my często na skutek braku informacji wyciągamy nie zawsze właściwe wnioski. Każdy kraj ma swoje specyficzne problemy i niewątpliwie na decyzjach ciąży również ciężar wewnętrznych zainteresowań. Powinniśmy mieć wspólne stanowisko wobec tak ważnych problemów, jak np. Światowa Rada Kościołów, Św[iatowy] Kongres Żydów itd. [...] w sprawach RWPG są częste kontakty nawet w drobnych sprawach. Trzeba pomyśleć o »RWPG« w sprawach religijnych”⁷. Proponowali, by spotkania organizować raz w roku. Obie strony zdawały sobie sprawę, że sytuacja religijna była odmienna w poszczególnych państwach, tak jak i różne były metody działania Kościoła katolickiego w obydwu. Polska jawiła się jako kraj jednolity etnicznie i religijnie, z silną pozycją Kościoła katolickiego, do którego przynależność deklarowało dziewięćdziesiąt kilka procent społeczeństwa. Pozostałe wyznania i Kościoły miały charakter marginalny. W Czechosłowacji, w której działało legalnie 18 Kościołów i związków wyznaniowych, Kościół katolicki, który miał największą liczbę wiernych, postrzegano jako „Kościół antynarodowy”. Drugi pod względem liczebności wiernych był Czeskobraterski Kościół Husycki. W przeciwieństwie do Polski odsetek wierzących w Czechosłowacji był bardzo niski. Te czynniki wymuszały stosowanie różnych metod wobec spraw religijnych w obu krajach⁸.

Przed podjęciem współpracy obie strony uzgodniły jej istotę i cel. Zgodnie z ustaleniami spotkania prowadzono na „odpowiednim szczeblu”, z określonym składem uczestników, z odpowiednimi upoważnieniami od zwierzchników. Tematyka rozmów była wcześniej uzgodniona, a ich wyniki miały charakter porozumienia czynników wyznaniowych, przedstawianych następnie do akceptacji kierownictwu partyjno-rządowemu obu krajów. Postanowiono dzielić się zwłaszcza doświadczeniami w planowaniu i realizacji działań wobec wyznań religijnych i Kościołów, szczególnie Kościoła katolickiego (i wzajemnie informować się o bieżących jego poczynaniach w swoich krajach).

⁷ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Urząd do spraw Wyznań (dalej: UdsW), 136/2, Szczegółowe sprawozdanie z pobytu w Czechosłowacji delegacji Urzędu do spraw Wyznań w czasie od 16 do 27 VII 1963 r., k. 1.

⁸ Sprawy relacji między państwem a związkami wyznaniowymi w Czechosłowacji oprócz konstytucji CSRS regulowały Ustawa z dnia 14 X 1949 r. o gospodarczym zabezpieczeniu Kościołów i związków wyznaniowych przez państwo oraz przepisy wykonawcze do tej ustawy z dnia 18 X 1949 r. Dotyczyły one również takich spraw jak: organizowanie i obsadzanie stanowisk kościelnych, przysięgi duchowieństwa na wierność Republice Czechosłowackiej. Nie regulowały natomiast osobowości prawnej Kościołów (AAN, UdsW, 136/2, Szczegółowe sprawozdanie z pobytu w Czechosłowacji delegacji Urzędu do spraw Wyznań w czasie od 16 do 27 VII 1963 r., k. 1–2).

W październiku 1957 r. w Warszawie odbyła się robocza narada przedstawicieli organów wyznaniowych PRL i Czechosłowacji. Jej przedmiotem były wymiana informacji na temat polityki Watykanu wobec państw bloku wschodniego oraz polityka władz komunistycznych w Polsce wobec Kościoła katolickiego. Stronę czechosłowacką reprezentowali Karel Hruza, Andrej Belánsky, Jaroslav Hranička, a polską – Jan Lech i Serafin Kiryłowicz. Polscy komuniści przedstawili rozmówcom kwestie relacji państwa z Kościołem katolickim przed październikiem 1956 r. i po zmianie kierownictwa partii. Omówili również sprawę spotkań wspólnej komisji rządu i episkopatu. Przekazali też informacje na temat organizacji struktur swojego aparatu wyznaniowego. Strona czechosłowacka ogólnie przedstawiła sytuację Kościołów niekatolickich na własnych ziemiach⁹.

Następne spotkanie odbyło się kilka lat później – 20–23 marca 1962 r. Do Warszawy przybyli J. Verner i L. Hrášek. Spotkali się z Tadeuszem Żabińskim. Zasadniczymi tematami rozmów były kwestia opracowania działań Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej w 1962 r. i polityka Watykanu przed rozpoczęciem soboru. Wymieniono się również informacjami na temat organizacji pracy organów wyznaniowych co do polityki wobec Kościoła w Polsce¹⁰.

Kolejne posiedzenie przedstawicieli pionów wyznaniowych obu krajów odbyło się w Pradze w dniach 16–27 lipca 1963 r. Polski UdsW reprezentowali: Tadeusz Żabiński (dyrektor UdsW – przewodniczył delegacji), Kazimierz Leśniewski (instruktor Wydziału Administracyjnego KC PZPR), Aleksander Wołowicz (naczelnik Wydziału do spraw Stowarzyszeń Wyznaniowych UdsW), Aleksander Merker (st. radca UdsW) i Władysław Książek (sekretarz ambasady PRL w Pradze), a stroną czechosłowacką m.in.: Karel Hruza (dyrektor Departamentu Spraw Kościelnych Ministerstwa Szkolnictwa i Kultury CSRS), L. Valchař, Jiří Verner (zastępca dyrektora Departamentu Spraw Kościelnych)¹¹. Do tego spotkania obie strony przygotowały się bardzo starannie, zwłaszcza w kwestii prezentacji swojej polityki wobec Kościołów (w szczególności rzymskokatolickiego) i problemów z tym związanych. Świadczy o tym obszerny stenogram ze spotkania.

Poświęcono je głównie kwestiom dotyczącym Kościoła katolickiego i ocenie I sesji Soboru Watykańskiego II, jego znaczeniu dla krajów katolickich i bieżącej polityki Kościoła katolickiego, perspektywom pontyfikatu Pawła VI i stosunkowi krajów socjalistycznych do papieża, przeciwdziałania działalności Watykanu oraz Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej. Pierwszy temat, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, zaprezentowali przedstawiciele UdsW z Polski, gdyż urzędnicy wyznaniowi z Pragi nie dysponowali wieloma informacjami w tej sprawie. Czesi omówili kwestie związane z Chrześcijańską Konferencją Pokojową, wyznaniem ewangelickimi i Światową Radą

⁹ Státní oblastní archiv (dalej: SOA) v Praze, Ministerstvo Školství a Kultury (MŠK), 47, Zpráva o československo-polské poradě zástupců úřadů pro církevní záležitosti ve Varšavě ve dnech 17–20 října 1957.

¹⁰ SOA v Praze, MK-SPVC, Přehled mezistátních jednání v letech 1961–1968; SOA v Praze, MŠK, 47, Zpráva z jednání ve Varšavě ve dnech 2–23.03.1962.

¹¹ Polacy przybyli na zaproszenie dyrektora Departamentu Spraw Kościelnych Ministerstwa Szkolnictwa i Kultury CSRS (AAN, UdsW, 136/2, Szczegółowe sprawozdanie z pobytu w Czechosłowacji delegacji Urzędu do spraw Wyznań w czasie od 16 do 27 VII 1963 r., k. 1; SOA v Praze, MK-SPVC, Přehled mezistátních jednání v letech 1961–1968; SOA v Praze, MŠK, 47, Zpráva z církevně politického jednání se soudruhy z PLR a ČSSR ve dnech 16–27.08.1963).

Kościółów¹². Każda ze stron starała się jak najdokładniej przedstawić poruszaną problematykę.

Zdaniem polskich rozmówców „Watykan chce oddziaływać na kraje socjalistyczne”, a pod przykrywką domagania się swobody religijnej stara się uzyskać prawo do klerykalizacji społeczeństw¹³. Aby temu zapobiec, proponowali uwzględnić różne metody, jakimi posługuje się Kościół katolicki w poszczególnych krajach z uwagi na ich specyfikę, i zastosować następujące formy walki z nim: nadzór administracyjny nad działalnością Kościoła oraz „oddziaływanie polityczne, światopoglądowe, zmierzające do laicyzacji życia społecznego”. Postulowali wspólne ustalenie metod pracy z wyznaniem niekatolickimi, aby je wykorzystać do wywierania nacisku na Watykan w celu zmiany jego stanowiska wobec krajów socjalistycznych i zmuszenia go „do skoncentrowania się na kulcie religijnym, a zaniechania polityki”¹⁴.

Zgodnie z wcześniej przyjętymi ustaleniami obie strony na bieżąco informowały się o swych działaniach wobec Kościoła katolickiego i innych wspólnot religijnych. Na pierwszej konferencji opis relacji władz PRL z Kościołem katolickim z początku dekadę lat sześćdziesiątych przedstawił Tadeusz Żabiński. Ukazał też sposób postępowania polskich komunistów wobec Kościoła, który koncentrował się przede wszystkim na stosowaniu represji administracyjnych, a przy tym unikaniu sporów z wiernymi, i konfliktowaniu duchowieństwa parafialnego z biskupami¹⁵. Czechosłowaccy przedstawiciele pionu wyznaniowego w trakcie omawiania sytuacji wyznań w swoim kraju¹⁶ poinformowali stronę polską o próbie podjęcia rozmów z watykańskim podsekretarzem stanu Agostinem Casarolim, który przebywał w Pradze w sprawie abp. Josefa Berana. Z ich relacji wynikało, że czechosłowaccy komuniści zdecydowali się na ten krok pod dwoma warunkami: „1. Beran złoży ślubowanie na wierność Republice – co stanowiło główny punkt sporny w latach 50., 2. Beran złoży rezygnację ze stanowiska abpa praskiego i wyjedzie do Rzymu”, na co otrzymali wstępną zgodę¹⁷.

¹² AAN, UdsW, 136/2, Szczegółowe sprawozdanie z pobytu w Czechosłowacji delegacji Urzędu do spraw Wyznań w czasie od 16 do 27 VII 1963 r., k. 1; SOA v Praze, MŠK, 47, Zpráva z církevně politického jednání se soudruhy z PLR a ČSSR ve dnech 16–27.08.1963.

¹³ Według Tadeusza Żabińskiego Episkopat Polski rozumiał wolność religijną „jako równorzędne partnerstwo Kościoła i państwa, oraz jako zaniechanie interwencji państwa w sprawy polityki Kościoła i jego sytuacji materialnej” (AAN, UdsW, 136/2, Szczegółowe sprawozdanie z pobytu w Czechosłowacji delegacji Urzędu do spraw Wyznań w czasie od 16 do 27 VII 1963 r., k. 2–3).

¹⁴ *Ibidem*, k. 4.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ Według ich raportu sytuacja kształtowała się wtedy następująco: biskupi zobowiązali się respektować obowiązujące ustawodawstwo państwowe w sprawach kościelnych i deklarowali chęć pomocy w rozwiązywaniu niektórych problemów w kraju. Chcieli się dostosować do panujących warunków ustrojowych. Z inspiracji komunistów powstał prokomunistyczny ruch księży *Mírové hnutí katolické ho duchovenstva*, na którego czele stanęli przewodniczący Czechosłowackiej Partii Ludowej, minister zdrowia ks. Josef Plojhar, oraz niektórzy wikariusze kapitulni. Polityka władz czechosłowackich była nastawiona negatywnie do Watykanu, w związku z tym nie chciały one nawiązywać z nim stosunków dyplomatycznych. Pozwoliły biskupom z Czech i Słowacji pojechać do Rzymu na sobór. W tym czasie na 13 diecezji w Czechosłowacji tylko w trzech urzędowali biskupi ordynariusze (*ibidem*, k. 4–5).

¹⁷ Sprawa abp. Berana nie była jednak najważniejsza. Dla Watykanu istotniejszą kwestią była obsada rządców diecezji. Władze czechosłowackie chciały, aby papież mianował ordynariuszami ówczesnych wikariuszy kapi-

Poruszono również sprawę przyjazdu do Czechosłowacji kard. Franza Königa¹⁸ oraz prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego. Kwestię przyjazdu tego ostatniego skonsultowano z komunistami z Warszawy¹⁹. Co ważne, nie tylko władze Czechosłowacji były negatywnie ustosunkowane do jego wizyty, lecz – czego nie ukrywali wyznaniowcy – nie życzył sobie tego także bp Eduard Nécsey²⁰.

W trakcie spotkania podjęto również kwestię Kościołów niekatolickich, która różniła się w zależności od danego kraju. Odmienności mocno akcentowali nasi południowi sąsiedzi. W opisie sytuacji Kościołów u siebie uświadomili Polakom, jakie różnice istnieją między oboma krajami w kwestii Kościoła katolickiego. W przeciwieństwie do Polski Kościół ten w Czechosłowacji, choć był najliczniejszym wyznaniem, nie dominował nad innymi wyznaniem i nie miał autorytetu wśród innych Kościołów. Silną pozycję w społeczności czeskiej miały za to Kościół czechosłowacki i Ewangelicki Kościół Braci Czeskich²¹. Ten ostatni, co podkreślili z satysfakcją, stanął po stronie komunistów w walce z Kościołem katolickim na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w.²² Inne Kościoły, według ich oceny, były pozytywnie ustosunkowane do panującego ustroju i angażowały się w kwestie społeczne (walka o pokój, zwiększenie przyrostu naturalnego, walka z plagą rozwodów)²³.

Polscy komuniści nie zgadzali się ze swymi czechosłowackimi odpowiednikami, mieli bowiem inne doświadczenia. Dał temu wyraz dyrektor UdsW w Warszawie: „Chcielibyśmy u nas, by Kościół katolicki ustosunkował się życzliwie do rozwoju społecznego, jednak by zajmował się jak najmniej sprawami społecznymi. Zarazem chcemy, by Kościoły mniejszościowe zajmowały stanowisko w sprawach politycznych, wykazując niesłuszność linii Kościoła katolickiego”²⁴. W sprawie kształtowania negatywnego sto-

tulnych, którzy należeli do prokomunistycznego ruchu księży, i nie ingerował w wewnętrzne sprawy ich kraju (*ibidem*, k. 6).

¹⁸ Kardynał König przejeżdżał przez Czechosłowację w drodze do Polski. Zwiedził niektóre miejscowości, ale nie prowadził rokowań z władzami (*ibidem*, k. 7; SOA v Praze, MŠK, sygn. 47, Zpráva z církevné politikého jednání se soudruhy z PLR a ČSSR ve dnech 16–27.08.1963).

¹⁹ Karel Hruza wspominał też o próbie przyjazdu do Czechosłowacji biskupa ze Stanów Zjednoczonych Ameryki. Autorowi nie udało się ustalić, o którym duchownym mowa (AAN, UdsW, 136/2, Szczegółowe sprawozdanie z pobytu w Czechosłowacji delegacji Urzędu do spraw Wyznań w czasie od 16 do 27 VII 1963 r., k. 7).

²⁰ Według relacji urzędnika miał rzekomo powiedzieć, „że Wyszyński musiałby przyjechać do stolicy państwa, a tam nie zastałby równorzędnego partnera”. W tej sytuacji Wyszyńskiego musiałby przyjmować bp Nécsey w Nitrze, a to nastęrczyłoby trudności. „Nécsey oświadczył, że zawiadomi o tych trudnościach Wyszyńskiego. Wyszyński przyjął wyjaśnienia Nécseya i w ten sposób nie doszło do formalnej odmowy władz czechosłowackich w sprawie przyjazdu Wyszyńskiego (*ibidem*, k. 7).

²¹ Kościół czechosłowacki oderwał się od Watykanu w latach dwudziestych XX w. Na początku lat sześćdziesiątych liczył ok. pół miliona wyznawców, Ewangelicki Kościół Braci Czeskich miał zaś 300 tys. wiernych. Zdaniem władz wyznaniowych były to bogate Kościoły. Na Słowacji Kościół katolicki utrzymywał dominującą pozycję w okresie międzywojennym i za rządów ks. Tiso, lecz po przejęciu władzy przez komunistów ją utracił. Zdaniem tamtejszych urzędników wyznaniowych Ewangelicki Kościół Braci Czeskich kierowany przez Josefa Hromadkę był Kościołem najbardziej aktywnym. Poniósł on najmniejsze straty, a nawet się wzmocnił. Miał on tradycje anty-austriackie i antyniemieckie, nawiązywał do reformacyjnych tradycji Husa (*ibidem*, k. 8).

²² *Ibidem*.

²³ *Ibidem*.

²⁴ Odmienne też było podejście do kwestii aborcji. Komuniści mocno ją propagowali, za co byli krytykowani przez Kościół katolicki i oskarżani o zbrodnie wobec społeczeństwa (*ibidem*, k. 9).

sunku Kościołów mniejszościowych wobec Kościoła katolickiego i ich antagonizowania Polacy mieli jednak odmienne zapatrywania. Zdaniem Żabińskiego powinno się dążyć do tego, aby „Kościoły mniejszościowe właściwie interpretowały politykę rządu i niewłaściwą linię Kościoła katolickiego. [...] Nie zawsze jest dla nas rzeczą wygodną krytykować episkopat katolicki, dlatego lepiej, by to robiły Kościoły mniejszościowe. Dlatego Kościoły te muszą być silne”²⁵. Wyznaniowcy z Pragi uzasadniali swe zdanie tym, że przeciwstawianie Kościołów ewangelickich Kościołowi katolickiemu stosowano w Czechosłowacji w latach pięćdziesiątych i było ono wówczas słuszne. „Obecnie nie mogą tej linii kontynuować. Kościół katolicki jest liczebnie większy, ale ma mniej intensywne życie religijne niż Kościoły ewangelickie. Do Kościołów katolickich większość rodzin katolickich chodzi tylko na chrzest, ślub i pogrzeb, najwyżej jeszcze na Wielkanoc i Zaduszki. Ewangelicy zaś chodzą do kościoła co niedzielę i posyłają dzieci na naukę religii. Polityka przeciwstawiania Kościołów dała dobre wyniki w latach 50. Po 1957 r. nie można już tego robić, bo Kościoły ewangelickie wzmocniły się, doszły do pewnego porozumienia z Kościołem katolickim i wzmocniły swą pozycję wobec socjalizmu”²⁶. Inaczej sprawa wyglądała na Słowacji, gdzie pozycja Kościoła katolickiego była silniejsza, duchowieństwo mocniej zaangażowane społecznie i politycznie, a obecnie „sympatyzuje z klerem węgierskim. Granice diecezji nie są uporządkowane i formalnie biskupi słowaccy są biskupami węgierskimi”²⁷.

Kwestia watykańska wielokrotnie powracała w dyskusjach w czasie pierwszego spotkania. Obie strony podkreślały antykomunistyczną politykę Watykanu, która zaczęła się jednak powoli zmieniać od czasu pontyfikatu papieża Jana XXIII (1958–1963). Polska delegacja, która miała na ten temat najwięcej do powiedzenia, radziła, aby uważnie śledzić poczynania papieża Pawła VI²⁸. Z kolei urzędnicy pionu wyznaniowego z Czechosłowacji zamierzali wysłać w imieniu księży z Czechosłowacji petycję do papieża Pawła VI, aby kontynuował politykę swego poprzednika.

Gospodarze spotkania przedstawili stan relacji Czechosłowacji z Watykanem i nieformalnych kontaktów przedstawicieli Watykanu z nimi w sprawie nawiązania na nowo stosunków dyplomatycznych²⁹. W dyskusji podjęto również kwestię funkcjonowania w obu krajach episkopatów i stosunku władz do tych gremiów³⁰. Polscy urzędnicy wyrazili obawę, że jeśli nie nawiążą stosunków dyplomatycznych z Watykanem, to po Soborze Watykańskim II będą musieli uznać tę instytucję za kanoniczną. Ta opinia jest

²⁵ *Ibidem*, k. 10.

²⁶ *Ibidem*, k. 9.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ *Ibidem*, k. 20.

²⁹ Według ich przekazu wyglądał on następująco: „Stosunki dyplomatyczne między Czechosłowacją a Watykanem zostały faktycznie przerwane w 1949 r. przez żądanie usunięcia z Pragi nuncjusza papieskiego. Formalnie jednak stosunków dyplomatycznych nie przerwano. Oficjalnych sugestii Watykanu w sprawie przywrócenia stosunków dyplomatycznych nie było. Stwierdzili to wyraźnie biskupi czechosłowaccy po powrocie z Soboru, pytani o to przez przedstawicieli rządu. Także Casaroli nie wysunął tego problemu. Casaroli przyjechał do Czechosłowacji w cywilnym ubraniu, bez paszportu, a granicę przekroczył przy osobistej pomocy austriackiego Ministra Spraw Wewnętrznych. Doszło jednak do nieoficjalnych spotkań i rozmów, najpierw na terenie Czechosłowacji, gdzie przybył Casaroli, a następnie Rzymu. Zgodnie z ogólną dyrektywą KC KPCz nie podjęto tej inicjatywy” (*ibidem*, k. 9–10).

³⁰ *Ibidem*, k. 11.

dość ciekawa, ponieważ władze komunistyczne nie interesowały się prawem kanonicznym, a jako że było prawem wewnętrznym Kościoła, nie wiązało ustawodawcy, sądów i administracji. Polska strona podkreślała, że jej stosunek do episkopatu nie uległ zmianie: „Kościół ma podporządkować się państwu i pozostawać w zgodności z nadzorem państwowym na każdym szczeblu [...]”³¹.

Omawiano także inne zagadnienia, np. sprawę rzymskiego „Instytutu Badań Komunizmu” prowadzonego przez jezuitów oraz wydaną przez polskich komunistów broszurę *Quo vadis, Ecclesia*³². W czasie rozmów poruszono też sprawę Kościoła greckokatolickiego³³. Obie strony wyraziły negatywną opinię co do możliwości przywrócenia legalnej działalności tego Kościoła³⁴.

Na spotkaniu wymieniono się informacjami o sposobach skutecznego nadzoru państwowego nad Kościołami i egzekwowaniu od nich przestrzegania zarządzeń państwowych. W Czechosłowacji nie było z tym problemów, gdyż – jak to ujął szef pionu wyznaniowego z Pragi Karel Hruza – nadzór opierano na płaszczyźnie prawnej, za pomocą której egzekwowano przestrzeganie prawa państwowego przez Kościoły (majątek i finanse Kościołów kontrolowało państwo, a obsada stanowisk kościelnych wymagała zgody władz państwowych), oraz pozaprawnej, np. komuniści wywierali wpływ na działalność Kościoła katolickiego poprzez Komitet Ruchu Pokoju Duchowieństwa Katolickiego, którego przewodniczącym był wówczas ks. Josef Plojhar³⁵. Podkreślono ważną rolę spraw finansowych w nadzorze nad duchowieństwem, dzięki któremu je dyscyplinowano³⁶. W kwestii lokalnego episkopatu, w przeciwieństwie do Polaków,

³¹ Polscy urzędnicy stwierdzili, że lepiej i wygodniej jest im rozmawiać „z episkopatem niż z pojedynczymi biskupami” (*ibidem*, k. 11, 13).

³² *Ibidem*, k. 11–12.

³³ W obu krajach jego sytuacja wyglądała inaczej. W Czechosłowacji wyznawcy tego Kościoła zamieszkiwali wschodnią Słowację. W czasach stalinowskich zlikwidowano go, a wyznawców zmuszono do przejścia na prawosławie, jednak niektórzy przyjęli obrządek łaciński. Część grekokatolików, nie chcąc się pogodzić z przejściem na prawosławie, odprawiała nabożeństwa w swoim obrządku, bez obecności księdza. Duchowieństwo łacińskie, co zauważyli rozmówcy, nie wykazało aktywności w przyłączaniu ich do obrządku rzymskokatolickiego (*ibidem*, k. 21–22).

³⁴ *Ibidem*, k. 12.

³⁵ Nadzór nad wykonywaniem przepisów prawa przez Kościoły i związki wyznaniowe sprawowały: Komisja ds. Kościelnych przy Czeskiej Radzie Narodowej, Komisja ds. Kościelnych przy Słowackiej Radzie Narodowej oraz Ministerstwo Szkolnictwa i Kultury. Każde posunięcie państwowe i partyjne konsultowano z ks. Plojharem i jego współpracownikami. Komitet miał duży wpływ na wszystkie sprawy kościelne. Zbierał się cztery bądź pięć razy w roku i ustosunkowywał do spraw politycznych, np. kwestii kryzysu kubańskiego. Podobne zebrania odbywały się także w diecezjach, a czasem i w dekanatach. Docierał on kilka razy w roku do każdego księdza. Wyznaniowcy organizowali także przyjęcia dla księży. Władze państwowe zwerbowały księży-informatorów, od których dowiadywały się, jakie myśli dominują w kręgach kościelnych. Informacje, jak same przyznawały, były różnej wartości, niektóre cenne, inne – mało wartościowe. Zdawano sobie sprawę, że taka postawa duchowieństwa nie wynikała z miłości do socjalizmu, lecz „ze związania księży ze społeczeństwem”. Komuniści byli przekonani, że większość wikariuszy kapitulnych w diecezjach, poza dwoma, wie, iż są ordynariuszami z łaski socjalizmu i wraz z nim „stoją lub padną”. Niektórzy z nich nie mieli autorytetu w Kościele. Podobnie przedstawiała się sytuacja innych duchownych, którzy także wiedzieli, że upadek ustroju byłby ich osobistym upadkiem (*ibidem*, k. 13–14).

³⁶ Księża byli finansowo zależni od państwa. Przeciętna państwowa pensja proboszcza wynosiła ok. 1200 koron miesięcznie, do tego dochodziło *iura stolae* (ok. 1100 koron). W Czechosłowacji władze wyznaniowe miały specjalny fundusz, z którego według własnego uznania wypłacano dodatkowo niektórym księżom za dobrą pracę raz na kwartał 2–5 tys. koron, niezależnie od normalnego wynagrodzenia (*ibidem*, k. 14).

lepsze efekty uzyskiwano za sprawą indywidualnych rozmów z poszczególnymi członkami niż całym gremium³⁷. Jak zaznaczono, departament wyznań stara się oddziaływać politycznie na księży, aby nie popadali w konflikt z władzą państwową³⁸.

Delegacja z Warszawy ostrzegała towarzyszy z bratniego kraju, że „Kościół katolicki jako instytucja przekonana o swej nadprzyrodzonej roli nie zrezygnuje ze swych aspiracji. W Czechosłowacji jest inaczej niż w krajach sąsiednich, gdzie, jak np. w Polsce, Kościół katolicki ma aspiracje do równorzędności z państwem, co popiera Watykan. Dlatego Kościół katolicki na pewno traktuje swą sytuację w Czechosłowacji jako tymczasową. Będzie on zachowywał pozycję skromną, lojalną – ale będzie pracował nad taktyką przywrócenia starych pozycji. Watykan będzie od kleru czechosłowackiego żądał walki o przywrócenie starych pozycji”³⁹.

Polacy przedstawili rozmach działalności Kościoła katolickiego w PRL oraz jego „plan kleryzacji” życia społecznego realizowany w formie Wielkiej Nowenny, szerzenia kultu maryjnego (zwłaszcza wśród kobiet), tworzenia nowych sanktuariów maryjnych, koronacji obrazów maryjnych, peregrynacji kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej po całym kraju, tradycyjnych odpustów i duszpasterstw stanowych⁴⁰. Towarzyszom zza południowej granicy zwrócili uwagę na laikat i jego postawę oraz na formy oddziaływania na niego przez duchowieństwo katolickie. Jako działanie antypaństwowe wskazali m.in. święcenie pól, dlatego zachęcali rozmówców, aby podobne „metody demaskować, dążyć do ich zaniechania, a pozytywną postawę kleru oceniać wg jego zaangażowania się do podnoszenia produkcji rolnej”. Pokazali też swój sposób na kształtowanie polityki wobec duchowieństwa przez jego rozwarstwienie, które wyrażało się w formie pozytywnych działań organów administracji państwowej wobec księży dobrze ustosunkowanych do władzy ludowej i negatywnych posunięć wobec księży wrogich ustrojowi⁴¹. Wyrazili nadzieję, że uda się doprowadzić do wyłomu w jednolitej postawie polskich biskupów przez przekonanie części z nich, że powinni, wbrew postawie prymasa Wyszyńskiego, „zając stanowisko zgodne z aktualną linią Watykanu, bardziej postępowe od linii Wyszyńskiego”⁴².

Podjęto również kwestię zgłaszaną przez wyznaniowców z Pragi – wspólnych kontaktów między czechosłowackim Ruchem Pokoju Duchowieństwa Katolickiego a kołami księży Caritas⁴³. Nie podjęto jednak wiążącej decyzji z powodu sprzeciwu Żabińskiego.

³⁷ Od 1956 r. wszystkie listy i okólniki pasterskie ordynariusze diecezji uzgadniali z władzą państwową. Rozmowy z biskupami przeprowadzał przeważnie pełnomocnik państwowy rezydujący przy danym konsystorzu diecezjalnym. Dodatkowo raz w roku minister szkolnictwa i kultury wydawał uroczyste przyjęcie dla biskupów i wikariuszy kapitulnych. W jego trakcie omawiał zagadnienia polityczne. Rozmawiano z nimi także przy okazji różnych wydarzeń politycznych. Preferowano jednak wpływanie na duchowieństwo przy pomocy dostojników kościelnych lub ks. Plojhara niż bezpośrednio przez urzędy państwowe. Ze strony kościelnej padały sugestie podjęcia przez przedstawicieli episkopatu rozmów z władzami państwowymi, lecz te nie wyraziły na to zgody (*ibidem*, k. 15).

³⁸ *Ibidem*, k. 16.

³⁹ *Ibidem*, k. 17.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ *Ibidem*, k. 17–18.

⁴² *Ibidem*, k. 18–19.

⁴³ Temat kontaktów tych reżimowych organizacji duchowieństwa podjęto w czasie pobytu w Czechosłowacji delegacji Wydziału Administracyjnego KC PZPR. Według danych Urzędu do spraw Wyznań z ogólnej liczby 15 tys. księży do kół księży Caritas należało mniej więcej 700 (*ibidem*, k. 17–18).

W argumentacji powołał się on na prawo kanoniczne, które jego zdaniem „nie pozwala na międzydiecezjalne organizacje kleru, a coś dopiero na międzynarodowe. Dlatego kontakty mogą mieć charakter wyłącznie prywatny”. Zgodził się natomiast na kontakty duchowieństwa protestanckiego obu krajów⁴⁴.

Ważnym zagadnieniem podjętym przez urzędników wyznaniowych z CSRS były problemy związane z Chrześcijańską Konferencją Pokojową (ChKP), utworzoną w 1957 r. Czesi dostrzegli próbę wykorzystania działalności ChKP przez Kościoły ewangeliczne do celów religijnych, co przesunęłoby na dalszy plan problemy walki o pokój i o rozbrojenie⁴⁵. W tej kwestii przyjęto wspólne stanowisko, by dopilnować, aby ta organizacja jednoczyła ludzi, ruchy oraz inne organizacje i zajmowała się przede wszystkim oddziaływaniem na chrześcijan w sprawie pokoju, rozbrojenia i współistnienia w duchu ideologii socjalistycznej⁴⁶. Podkreślono, że zadaniem ChKP nie jest rozwiązywanie problemów teologicznych, lecz praca polityczna oparta na podstawach teologicznych. Urzędnicy z Czechosłowacji odnieśli się do ówczesnej sytuacji tej organizacji i zakomunikowali, że uznano ją za ruch międzynarodowy, który uzyskał wpływy m.in. w Światowej Radzie Kościołów. Nie udało się tylko, mimo zamierzeń, nawiązać kontaktów i współpracy z Watykanem⁴⁷. W dyskusji zwrócono uwagę na problem oddziaływania ChKP na środowiska katolickie oraz jej działalność w krajach zachodnich⁴⁸. Czesi wysunęli również propozycję włączenia do tego ruchu duchownych i świeckich katolików z Polski, by wywierać pożądany wpływ na Watykan⁴⁹. Ten pomysł ostudził Tadeusz Żabiński. Powołując się na polskie realia, przekonywał, że księża nie będą się w to angażować, a laikat w zależności od sytuacji podejmuje aktywność w poszczególnych krajach. Włączenie ich do tego ruchu będzie możliwe wtedy, kiedy uda się wprowadzić podziały w katolicyzmie i wypromować grupy postępowe związane z lewicą katolicką, np. Chrześcijańskim Stowarzyszeniem Społecznym. Poparli go niektórzy przedstawiciele z Czechosłowacji, którzy również byli przeciwni włączeniu proreżimowych ruchów duchowieństwa katolickiego do ChKP. Obawiali się bowiem, że w ten sposób powstanie siła antykomunistyczna, a ich celem miało być przecież umiejętne rozgrywanie różnic między katolikami a innymi Kościołami chrześcijań-

⁴⁴ *Ibidem*, k. 18.

⁴⁵ *Ibidem*, k. 22–27, 36–37; SOA v Praze, MŠK, 47, Zpráva z církevně politického jednání se soudruhy z PLR a ČSSR ve dnech 16–27.08.1963.

⁴⁶ Współorganizatorami Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej było wielu protestanckich duchownych. Władze Czechosłowacji zdawały sobie sprawę, że niektórzy duchowni działają w ChKP, aby ułatwić sobie kontakty z Zachodem. ChKP dążyła do tego, aby stać się ruchem ogólnościowym, jednoczącym ludzi, organizacje, Kościoły. Komuniści z Czechosłowacji nakazali ChKP wspierać pozytywne działania różnych centrali światowych Kościołów, jeśli były po myśli sowieckiej, zwalczać zaś reakcyjne, imperialistyczne środowiska kościelne. ChKP miała rozwijać działalność głównie w krajach socjalistycznych i bronić się przed uznaniem jej za „czerwoną ekumenię” (AAN, UdsW, 136/2, Szczegółowe sprawozdanie z pobytu w Czechosłowacji delegacji Urzędu do spraw Wyznań w czasie od 16 do 27 VII 1963 r., k. 22–23).

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ Próbowano rozszerzyć jej działalność w Afryce i Ameryce Północnej (*ibidem*, k. 23).

⁴⁹ *Ibidem*, k. 26; SOA v Praze, MŠK, 47, Zpráva z církevně politického jednání se soudruhy z PLR a ČSSR ve dnech 16–27.08.1963.

skimi⁵⁰. Ustalono jedynie wspólne poparcie partii i rządów PRL i CSRS dla ChKP na arenie międzynarodowej⁵¹.

Sporo czasu poświęcono Kościołom niekatolickim. W tej tematyce najwięcej do powiedzenia mieli wyznaniowcy z Czechosłowacji, gdyż te Kościoły były proporcjonalnie liczniejsze i mocniejsze w tamtejszym społeczeństwie niż w Polsce Ludowej⁵². Stąd większe zainteresowanie urzędników z Warszawy polityką sąsiadów wobec tych Kościołów. Uzyskali oni bardzo obszerne informacje na ten temat⁵³. Obie strony scharakteryzowały Kościoły mniejszościowe i poddały je politycznej ocenie. Choć nadal głównym wrogiem komunistów z Czechosłowacji był Kościół katolicki, to jednak już w latach sześćdziesiątych zaczęli oni dostrzegać niebezpieczeństwo ze strony Światowej Rady Kościołów oraz niektórych Kościołów protestanckich, zwłaszcza Kościoła Braci Czeskich⁵⁴. Wskazali na penetrację Kościołów przez różne ośrodki zagraniczne. Mimo krytycznej oceny byli zdania, że należy je nadal wykorzystywać do akcji pokojowej. Polacy podkreślali natomiast rolę Polskiej Rady Ekumenicznej (PRE), która w ich zamierzeniach miała być przeciwagą dla Kościoła katolickiego i powinna wywierać na niego naciski⁵⁵. Dlatego najważniejszym zadaniem było wzmocnienie PRE, aby lepiej przeciwdziałała Kościołowi katolickiemu pod względem społeczno-politycznym. Ich zmartwieniem był brak w PRE nowych aktywistów. Jednocześnie zaznaczyli, że „nie proponują tych samych metod Czechosłowacji, bo tu mogą być inne warunki, ale najważniejsze to przeciwstawienie się Watykanowi”⁵⁶. Pochwalili się, że inspirują prasę wyznaniową do publikowania tekstów o tematyce ogólnospołecznej i ekumenicznej, wymierzonej przeciwko Kościołowi katolickiemu.

⁵⁰ SOA v Praze, MŠK, 47, Zpráva z církevně politického jednání se soudruhy z PLR a ČSSR ve dnech 16–27.08.1963.

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² Na terenie Polski działało wówczas 26 Kościołów nierzymskokatolickich i innych wyznań. Łącznie miały one ok. 800 tys. wiernych. Ich stosunek do władzy państwowej był na ogół pozytywny. Utrzymywały międzynarodowe kontakty. Utałała się zasada, że zagraniczni goście poszczególnych wspólnot wyznaniowych z własnej inicjatywy lub z inicjatywy kierownictwa zapraszającego Kościoła składali wizyty w Urzędzie do spraw Wyznań. W polityce polskich komunistów wspomniane Kościoły były potrzebne „po to, by demaskować nieuczciwość Kościoła katolickiego w przedstawianiu sytuacji w Polsce”. Władze PRL oceniały je na podstawie wywiadywania się z obywatelkami obywatelskich i wspierały materialnie. Wielu działaczy Kościołów mniejszościowych występowało propaństwowo w kraju i za granicą, np. Andrzej Wantuła, Jan Niewieczerzał, Witold Benedyktowicz, Bogdan Tranda, Antoni Naumczyk. Metodyści przyjeżdżający do Polski robili dobrą propagandę komunistom w kwestii wolności religii w Polsce, np. bp Zink ze Szwajcarii, a zwłaszcza bp Garber z USA (AAN, UdsW, 136/2, Szczegółowe sprawozdanie z pobytu w Czechosłowacji delegacji Urzędu do spraw Wyznań w czasie od 16 do 27 VII 1963 r., k. 28–31).

⁵³ Według Czechów Kościoły niekatolickie miały w ich kraju długą tradycję, już od czasu Husa, Žižki i Komeńskiego. Najważniejszym i największym Kościołem nierzymskokatolickim na ich terenie był Ewangelicki Kościół Braci Czeskich, który utrzymywał bliskie związki z niemieckimi i angielskimi ewangelikami. Drugim co do ważności był Kościół czechosłowacki, który powstał w 1920 r. po oderwaniu się od Rzymu w wyrazie protestu przeciwko niemieckiemu i austriackiemu naciskowi. Warto też wspomnieć o Jednocie Braci Czeskich, nawiązującej do tradycji Komeńskiego, i Jednocie Braterskiej. Na Słowacji Kościół luterancki był popularny wśród Słowaków, kalwiński zaś zdominowany przez Węgrów. W latach czterdziestych komuniści wykorzystywali Kościoły protestanckie przeciwko Kościołowi katolickiemu. Utrzymywały one kontakty międzynarodowe, zwłaszcza z protestantami niemieckimi (*ibidem*, k. 33–34).

⁵⁴ Kościół ten, jak sądzili komuniści, był liderem w tworzeniu, wraz z kilkunastoma innymi Kościołami, ruchu ekumenicznego o zabarwieniu antymaterialistycznym, lecz nie antypaństwowym i nie antywatykańskim (*ibidem*, k. 34).

⁵⁵ Na przykład PRE, popierając ekumeniczną postawę Jana XXIII, atakowała Kościół katolicki w Polsce za rzekome przemilczanie tej postawy (*ibidem*, k. 38).

⁵⁶ *Ibidem*, k. 39.

W czasie dyskusji Żabiński postulował wykorzystanie Kościołów niekatolickich na forum międzynarodowym do rozpowszechniania wiadomości o tolerancji religijnej panującej w krajach socjalistycznych. Zaproponował również Czechom oddanie do dyspozycji duchownych protestanckich Andrzeja Wantuły i Jana Niewieczerzała w celu oddziaływania na Kościoły ewangelickie w Czechosłowacji. Tematem rozmów była też działalność sekt religijnych w obu krajach⁵⁷.

Dodatkowo z inicjatywy urzędników wyznaniowych z Pragi polska delegacja w czasie pobytu w Czechosłowacji odbyła rozmowy z przedstawicielami pionów wyznaniowych w województwach, np. sekretarzem ds. kościelnych Prezydium Rady Narodowej województwa północnoczeskiego w Uściu nad Łabą, z Labalem czy przewodniczącym PRN województwa zachodnioczeskiego w Pilźnie – Pelnarzem, I sekretarzem południowomorawskiego KW KPCz w Brnie – Vaculikiem, w czasie których zapoznała się z sytuacją religijną na tych terenach. Polacy udali się też do Bratysławy, gdzie zbadali sytuację wyznaniową na Słowacji⁵⁸.

Na spotkaniu obie strony zaprezentowały swoje rozwiązania dotyczące struktury pionu wyznaniowego, zakres kompetencji poszczególnych działów oraz interesujące kierunki pracy⁵⁹. Poruszono również kwestie kontaktów międzynarodowych i sprawę współpracy pionu wyznaniowego z organami bezpieczeństwa⁶⁰.

⁵⁷ W PRL komuniści mieli wpływ na legalne sekty i przeprowadzali ich okresowe oceny. Nielegalną sektą byli świadkowie Jehowy, których wyznawców karano na drodze administracyjnej i sądowej (*ibidem*).

⁵⁸ *Ibidem*, k. 28–31, 45–49, 52–61; SOA v Praze, MŠK, 47, Zpráva z církevně politického jednání se soudruhy z PLR a ČSSR ve dnech 16–27.08.1963.

⁵⁹ Według stenogramu z tego spotkania struktura organów wyznaniowych była następująca: w Polsce Urząd do spraw Wyznań odgrywał rolę koordynatora międzyresortowego. Na szczeblach wojewódzkim i powiatowym koordynację tę uregulowano okólnikiem premiera. Wszechstronna działalność Kościoła katolickiego wymagała decyzji ze strony różnych organów władzy państwowej. Koordynacja nie miała jednak charakteru formalnego nadzoru nad resortami. Ważne problemy rozstrzygała komisja do spraw kleru w KC pod przewodnictwem członka Biura Politycznego Zenona Kliszki, z udziałem kierownika Wydziału Administracyjnego KC i sekretarzy KC: Kazimierza Witaszewskiego, Wiesława Ociepki i Tadeusza Żabińskiego. W każdym wydziale wojewódzkim byli zatrudnieni prawnicy, a także instruktor nieetatowy. Każdy pracownik „konceptyjny” urzędu miał pod opieką jedno bądź dwa województwa i odpowiadał za kwestie prawne, podział pracy, dokumentację, kontakty z innymi resortami. Raz na dwa miesiące w Urzędzie do spraw Wyznań odbywały się narady kierowników wojewódzkich wydziałów wyznań. Organizowano również narady zastępców kierowników odpowiedzialnych przede wszystkim za sprawy zakonów. W powiatach istniały tzw. trójki (I sekretarz KP partii, przewodniczący PPRN, zastępca komendanta MO), które koordynowały pracę na odcinku wyznaniowym. W powiatach przewodniczący PPRN organizowali spotkania z duchownymi, aby zyskać ich życzliwość lub neutralność. Aby właściwie oddziaływać na aparat rad narodowych w sprawach religii i Kościołów, wyznaniowcy co roku przeprowadzali w województwach spotkania z przewodniczącymi PPRN i kierownikami wydziałów PWRN. Urząd do spraw Wyznań współpracował także z ateistyczną prasą. W ramach tej współpracy dostarczał różnego rodzaju materiały, ale nie pozwalał ich publikować, i inspirował do oddziaływania na środowiska inteligentkie. Pracownicy urzędu w tym czasie szczególnie interesowali się polską emigracją i duszpasterstwem prowadzonym dla niej przez Kościół katolicki, duchownymi wyjeżdżającymi za granicę, międzynarodowymi uregulowaniami prawnymi, konkordatami z Watykanem, sytuacją prawną poszczególnych wyznań. W Czechosłowacji sprawy wyznaniowe w kwestii administracyjno-organizacyjnej były podporządkowane Ministerstwu Szkolnictwa i Kultury, ale faktycznie kierowały nim instancje partyjne. Departament Spraw Kościelnych w Czechosłowacji nie sprawował nadzoru nad resortami, ale miał duże możliwości kontrolne, dysponował bowiem budżetem dla celów kościelnych (AAN, UdsW, 136/2, Szczegółowe sprawozdanie z pobytu w Czechosłowacji delegacji Urzędu do spraw Wyznań w czasie od 16 do 27 VII 1963 r., k. 43, 64–65).

⁶⁰ Według relacji urzędnika z Pragi współpraca czeskosłowackiego Departamentu Spraw Kościelnych z organami bezpieczeństwa wyglądała następująco: szef urzędu co dwa–trzy dni nawiązywał kontakt telefoniczny

Szeroki zakres tematów unaoczniał obu stronom potrzebę: częstszych bezpośrednich spotkań, wymiany korespondencji drogą dyplomatyczną, kontaktu telefonicznego oraz wymiany urzędników odpowiedzialnych za poszczególne odcinki polityki wyznaniowej. Wszystko to zależało jednak od decyzji komitetów centralnych obu partii. Zwrócono szczególną uwagę na potrzebę konsultacji politycznych w celu ustalenia wspólnego stanowiska w kwestii Soboru Watykańskiego II⁶¹. Ustalono, że przed II sesją soboru telefonicznie lub przez kontakty dyplomatyczne Polacy i Czesi będą konsultowali sprawę wyjazdu biskupów do Rzymu. Powołano się na deklarację Władysława Gomułki i Antonina Nowotnego złożoną w czasie pobytu w Czechosłowacji polskiej delegacji partyjno-rządowej, w której podkreślano, że polsko-czechosłowacka współpraca powinna być wzorem dla całego obozu socjalistycznego.

Zwrócono również uwagę, że w zmieniającej się sytuacji religijnej należy przejść w sprawach wyznaniowych od metod administracyjnych do oddziaływania ideologicznego, propagandy ateistycznej i szerzenia światopoglądu naukowego za pomocą wszystkich dostępnych nowoczesnych środków, takich jak prasa, radio, telewizja. Podkreślono, że wciąż nie docenia się roli inteligencji twórczej⁶².

Żabiński zadeklarował większy udział Kościołów niekatolickich z Polski w pracy ChKP. Z tego spotkania obie strony, jak deklarowały, miały spore korzyści. Czesi uzyskali potrzebne im informacje na temat Kościoła katolickiego i działań Watykanu wobec krajów socjalistycznych i o działalności PRE⁶³.

Kolejne spotkanie obu pionów wyznaniowych odbyło się 14–16 kwietnia 1965 r. w Pradze. Tematami rozmów były: Sobór Watykański II, Berlińska Konferencja Katolików (BKK) oraz zagadnienie dotyczące podejścia Kościoła katolickiego do współczesności⁶⁴. Rok później do Polski udał się (2–5 maja 1966 r.) Trávníček. Jego przyjazd był związany z obchodami milenijnymi Kościoła katolickiego w Polsce⁶⁵. Kilka miesięcy później, 6–12 października, w Pradze zorganizowano następne spotkanie robocze przedstawicieli pionów wyznaniowych obu państw⁶⁶.

Kolejne konsultacje przedstawicieli urzędów wyznaniowych Polski i Czechosłowacji odbyły się w Urzędzie do spraw Wyznań w Warszawie w dniach 4–6 grudnia 1969 r. Przedmiotem narady były stosunki między państwem i Kościołem w Polsce oraz Czechosłowacji⁶⁷.

z zastępcą dyrektora Departamentu Politycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, odpowiedzialnego za odcinek wyznaniowy. Przeciętnie co tydzień spotykał się z nim osobiście. Czasem kontaktowali się bezpośrednio referenci obu resortów, ale na ogół tego unikano. Oba resorty przekazywały sobie informacje. Jak podkreślono, MSW miało więcej pieniędzy na ten cel i dlatego też zdobywało więcej informacji. Wspomniane resorty były równorzędne. Partia kontrolowała działalność organów bezpieczeństwa. Na szczeblu wojewódzkim organy bezpieczeństwa podlegały bezpośrednio I sekretarzowi KW partii (*ibidem*, k. 69–70).

⁶¹ *Ibidem*, k. 61–62.

⁶² *Ibidem*, k. 70.

⁶³ *Ibidem*, k. 66.

⁶⁴ SOA v Praze, MK-SPVC, Přehled mezistátních jednání v letech 1961–1968.

⁶⁵ Był w Częstochowie i występował tam jako ekspert (SOA v Praze, MK-SPVC, Přehled mezistátních jednání v letech 1961–1968).

⁶⁶ Ze strony polskiej udział w nim wzięli Skarżyński, Wołowicz i Korcz (*ibidem*).

⁶⁷ W naradzie ze strony polskiej uczestniczyli dyrektor Urzędu do spraw Wyznań w Warszawie Aleksander Skarżyński, wicedyrektor Urzędu Tadeusz Dusik, naczelniczy wydziałów: Aleksander Merker, Kazimierz Leśniewski,

Aleksander Merker z polskiego UdsW naświetlił przedstawicielom organów wyznaniowych Czechosłowacji sytuację relacji między państwem a Kościołem katolickim w Polsce. Szczególny akcent położył na rzekomą intensyfikację żądań Kościoła wobec państwa oraz natężenie jego działalności duszpasterskiej i działalność episkopatu. W jego wypowiedzi rysował się Kościół, który „wysuwa pod adresem państwa bardzo liczne żądania, nazywając tę akcję obroną swych praw”⁶⁸. Ukazywał go jako instytucję dążącą „do zdobycia przywilejów i rozszerzenia swych interesów”, a wyrazem tego – jego zdaniem – były żądania wysunięte przed wyborami do sejmu i rad narodowych w 1969 r., takie jak: „zaniechanie walki z Kościołem i z religią, zapewnienie równouprawnienia wierzących z niewierzącymi, rozszerzenie prasy katolickiej, a zwłaszcza publikacja tygodnika katolickiego, zniesienie ograniczenia w organizowaniu nowych parafii, zniesienie ograniczeń w budowie nowych kościołów, zniesienie presji podatkowej na Kościół, zapewnienie prawa do katolickiego wychowania dzieci w szkole”⁶⁹. Omówił także sprawy budownictwa sakralnego w Polsce, nowych form oddziaływania duchowieństwa katolickiego na społeczeństwo, w których władze dopatrywały się podtekstu politycznego, oraz jego postawy wobec wydarzeń marcowych ’68⁷⁰. Oskarżał Kościół

Aleksander Wołowicz i Serafin Kiryłowicz. Ponadto z ramienia Wydziału Administracyjnego KC PZPR wzięli w niej udział W. Skrzypczak, ze strony Czechosłowacji – Hruza, Homola i Urban (AAN, UdsW, 127/82, Protokół z narady z przedstawicielami czechosłowackich Sekretariatów do spraw Kościelnych tow. dyr. Hruza, tow. dyr. Homolą i tow. Urbanem, która odbyła się w Urzędzie do spraw Wyznań w Warszawie w dniu od 4–6 XII 1969 r., k. 1–6; *ibidem*, 136/6, Protokół z narady z przedstawicielami czechosłowackich Sekretariatów do spraw Kościelnych tow. dyr. Hruza, tow. dyr. Homolą i tow. Urbanem, która odbyła się w Urzędzie do spraw Wyznań w Warszawie w dniu od 4–6 XII 1969 r., k. 87–92).

⁶⁸ W obronie swoich praw oraz w walce o rozszerzenie praw obywatelskich Kościoł powoływał się na konstytucję i dokumenty ONZ oraz podkreślał, że nie występuje przeciwko ustrojowi ani też nie chce być w opozycji wobec państwa (AAN, UdsW, 127/82, Protokół z narady z przedstawicielami czechosłowackich Sekretariatów do spraw Kościelnych tow. dyr. Hruza, tow. dyr. Homolą i tow. Urbanem, która odbyła się w Urzędzie do spraw Wyznań w Warszawie w dniu od 4–6 XII 1969 r., k. 1; *ibidem*, 136/6, Protokół z narady z przedstawicielami czechosłowackich Sekretariatów do spraw Kościelnych tow. dyr. Hruza, tow. dyr. Homolą i tow. Urbanem, która odbyła się w Urzędzie do spraw Wyznań w Warszawie w dniu od 4–6 XII 1969 r., k. 87–92).

⁶⁹ Jego zdaniem żądania Kościoła „nie mają uzasadnienia, gdyż np. mamy nie tylko tygodniki katolickie, ale i inne czasopisma diecezjalne” (AAN, UdsW, 127/82, Protokół z narady z przedstawicielami czechosłowackich Sekretariatów do spraw Kościelnych tow. dyr. Hruza, tow. dyr. Homolą i tow. Urbanem, która odbyła się w Urzędzie do spraw Wyznań w Warszawie w dniu od 4–6 XII 1969 r., k. 1; *ibidem*, 136/6, Protokół z narady z przedstawicielami czechosłowackich Sekretariatów do spraw Kościelnych tow. dyr. Hruza, tow. dyr. Homolą i tow. Urbanem, która odbyła się w Urzędzie do spraw Wyznań w Warszawie w dniu od 4–6 XII 1969 r., k. 87–92).

⁷⁰ Wydarzenia marcowe ocenił następująco: „Przed marcem 1968 r. kard. Wyszyński popierał środowiska rewizjonistyczne i syjonistyczne, przy czym formy te pomimo zamaskowania były widoczne. [...] W czasie wystąpień marcowych Wyszyński aprobował działalność posłów KIK, popierając rewizjonistów i syjonistów. [...] Pozornie Wyszyński nie zajął stanowiska w sprawie zajęć marcowych. Po wygaśnięciu tych wydarzeń, kiedy partia uporała się z sytuacją, episkopat wystąpił do rządu z listem zawierającym krytykę postępowania władz. W miastach akademickich skupiających studentów był odczytywany z ambon list pasterski, jednak o treści łagodniejszej, nawołującej studentów do spokoju. Zresztą list ten był odczytywany już po wygaszeniu zajęć. Nie zadowolili on nikogo” (AAN, UdsW, 127/82, Protokół z narady z przedstawicielami czechosłowackich Sekretariatów do spraw Kościelnych tow. dyr. Hruza, tow. dyr. Homolą i tow. Urbanem, która odbyła się w Urzędzie do spraw Wyznań w Warszawie w dniu od 4–6 XII 1969 r., k. 2–5; *ibidem*, 136/6, Protokół z narady z przedstawicielami czechosłowackich Sekretariatów do spraw Kościelnych tow. dyr. Hruza, tow. dyr. Homolą i tow. Urbanem, która odbyła się w Urzędzie do spraw Wyznań w Warszawie w dniu od 4–6 XII 1969 r., k. 87–92).

o próbę skonfliktowania ludności katolickiej z władzami⁷¹. Poruszył też problem relacji Kościoła z grupami rewizjonistycznymi i syjonistycznymi⁷². Skarżyński dodał, że te środowiska „nie mogły otwarcie poprzeć Kościoła, gdyż kolidowałoby to z ich taktyką pozornego stania na płaszczyźnie socjalizmu, wobec znanej antysocjalistycznej linii Wyszyńskiego”⁷³.

Polscy komuniści zwrócili szczególną uwagę na problem zawłaszczania przez Kościół patriotyzmu. Jako dowód podawali odwoływanie się w działalności duszpasterskiej do hasła patriotycznych, podkreślanie tradycji walk o niepodległość z okresu I i II wojny światowej, odprawianie nabożeństw za żołnierzy AK poległych na Kresach Wschodnich czy umieszczanie w kościołach tablic pamiątkowych ku czci poległych na Zachodzie⁷⁴. Niektóre z tych działań miały w ich opinii akcenty antysowieckie, a dowodem na to było umieszczanie w kościołach tablic poświęconych pamięci żołnierzy wileńskiej AK, pomordowanych w Katyniu i legionistów Piłsudskiego, którzy walczyli pod Lwowem lub na Wileńszczyźnie. Kościół oskarżono „o rozniecenie polskiego nacjonalizmu”⁷⁵. Urzędnicy nie ukrywali, że niepokoi ich jednoczenie przez episkopat siły Kościoła⁷⁶. Mówili otwarcie, że mają z nim problem, chociaż – jak to ujęli – „uznał ten ustrój jako trwały”, ale nadal nie przestał być siłą antysocjalistyczną⁷⁷.

Przedstawiciele pionu wyznaniowego z Czechosłowacji w swojej prezentacji o sytuacji Kościołów u siebie zasadniczo ograniczyli się do omówienia problematyki wyznaniowej z lat 1968–1969. Odnieśli się przede wszystkim do sytuacji w czasie Praskiej Wiosny i postawy Kościołów wobec tych wydarzeń. Co ciekawe, nie ukrywali swoich błędów⁷⁸. Według nich „Kościóły i związki religijne działające na terenie Czechosłowacji odegrały istotną rolę. Jakkolwiek otwarcie nie wystąpiły one przeciw socjalizmowi, to jednak w praktyce opowiedziały się po stronie reakcji”. Na takie stanowisko wpłynęło to, że w 1968 r. w Czechosłowacji doszło do osłabienia państwowego nadzoru wyznaniowego. Niektórzy urzędnicy państwowi i partyjni wręcz zachęcali zwierzchników Kościołów do antykomunistycznych działań⁷⁹. Rozmówcy podkreślali neutralną postawę Stolicy

⁷¹ AAN, UdsW, 127/82, Protokół z narady z przedstawicielami czechosłowackich Sekretariatów do spraw Kościelnych tow. dyr. Hruza, tow. dyr. Homolą i tow. Urbanem, która odbyła się w Urzędzie do spraw Wyznań w Warszawie w dniu od 4–6 XII 1969 r., k. 3–4.

⁷² Według niego „Popieranie ośrodków rewizjonistycznych i syjonistycznych przez episkopat nie znalazło wzajemności. Żadne bowiem z marcowych hasła studenckich nie było prokościelne” (*ibidem*, k. 4).

⁷³ *Ibidem*, k. 4–5.

⁷⁴ *Ibidem*, k. 4.

⁷⁵ *Ibidem*.

⁷⁶ W celu przeciwdziałania temu procesowi (wewnętrznej integracji Kościoła) zwiększyli m.in. liczbę rozmów indywidualnych z duchowieństwem parafialnym w przydiach rad narodowych; w ten sposób zamierzali bardziej uzależnić je od władz państwowych (*ibidem*, k. 5).

⁷⁷ Aleksander Merker utrzymywał, że „Kościół nie tylko nie zrezygnował z walki, ale niektóre jej formy nawet nasila, np. episkopat nie pozwala na wykonywanie przepisów o nadzorze państwowym nad punktami katechetycznymi, mimo że większość księży wbrew stanowisku hierarchii podporządkowała się tym przepisom. Ponadto episkopat nie pozwalał na wykonywanie przepisów podatkowych, a nawet zwiększa nacisk na proboszczów, aby tych obowiązków wobec państwa nie realizowali” (*ibidem*, k. 5).

⁷⁸ Głównym prelegentem był szef tego urzędu – Karel Hruza (*ibidem*, k. 7–9).

⁷⁹ W trakcie Praskiej Wiosny wszystkie Kościoły i związki wyznaniowe podważały nadzór państwa nad nimi. Oskarżano Cimarza, że po objęciu wysokich funkcji partyjnych wymienił urzędników wyznaniowych na wszyst-

Apostolskiej i Światowej Rady Kościołów wobec Praskiej Wiosny, a następnie po wkroczeniu wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji⁸⁰.

Do sytuacji wyznaniowej na Słowacji w tym okresie odniósł się Karel Homola. Ukazał postawę Kościoła katolickiego i Kościołów protestanckich⁸¹. Przedstawiciele organów wyznaniowych ze Słowacji poinformowali Polaków o zadaniach, które zamierzali podjąć wobec Kościołów po ustabilizowaniu się sytuacji politycznej. Były to: wzmożenie nadzoru nad Kościołami, podjęcie rozmów ze zwierzchnikami Kościołów w celu ostrzeżenia ich „przed niewłaściwą aktywizacją polityczną i jakimikolwiek próbami organizowania życia publicznego pod względem społecznym i kulturalnym”, anulowanie uchwały z lipca 1968 r. (dawała każdemu proboszczowi prawo do nieskrępowanej działalności na terenie całego państwa oraz uniemożliwiała nadzór wyznaniowy nad szkolnictwem katolickim, m.in. weryfikację kadry na wydziale teologicznym i w seminarium duchownym)⁸².

Na tym spotkaniu powrócono do tematu ChKP. Polacy sygnalizowali przedstawicielom Czechosłowacji, że dostrzegają mankamenty w działalności tej organizacji. W notatce informacyjnej Urzędu do spraw Wyznań jako negatywne zjawiska wymieniono: „1. Zbyt jednostronne zmajoryzowanie pracy Konferencji przez środowiska pastarów protestanckich, co powoduje, że dyskusje obracają się w większej mierze dokoła problemów teologiczno-moralnych, a jedynie częściowo wokół międzynarodowych problemów politycznych. 2. Niechęć grupy czeskiej kierującej pracą Konferencji do szerszego dopuszczenia do kierowania przedstawiciele innych krajów socjalistycznych (poza Związkiem Radzieckim i Węgrami). 3. Nierozstrzygnięta na szczeblu politycznym krajów socjalistycznych sprawa udziału w Konferencji środowisk katolickich zarówno krajów socjalistycznych, jak i zachodnich. Dotychczas poza jednoosobową delegacją ChSS-u w spotkaniach brali udział jedynie w charakterze obserwatorów mało znaczący i nieliczni przedstawiciele środowisk katolickich Zachodu. 4. Słabość wyrobienia politycznego (poza ks. bp. Wantułą) uczestników delegacji polskiej na imprezy ChKP. Towarzyszyło temu niedopuszczanie ze strony kierownictwa czeskiego przedstawiciele ChSS do odbywanych systematycznie w różnych krajach międzynarodowych Komisji, z których najważniejszą jest »Komisja dla zagadnień międzynarodowych«. 5. Słabością Konferencji jest też przyciąganie do siebie środowisk i organizacji już przekonanych i zaangażowanych po naszej stronie w obronie pokoju”⁸³. Zaproponowano następujące

kich szczeblach i osłabił nadzór ideologiczny nad wyznaniem i Kościołami (*ibidem*, Informacja tow. Karela Hruzy o sytuacji wyznaniowej w Czechosłowacji w latach 1968/1969, k. 7–10).

⁸⁰ *Ibidem*, k. 7–10.

⁸¹ Według jego relacji: „Biskupi rzymskokatolicy w porę uświadomili sobie niebezpieczeństwo, jakim groził ewentualny otwarty konflikt z państwem, i w specjalnym Memorandum z r. 1968 odcięli się od politycznych ekstremistów i zadeklarowali lojalność wobec władz państwowych” (*ibidem*, k. 11–12).

⁸² Czechosłowaccy urzędnicy mieli już opracowaną nową strategię organizacyjnego angażowania duchowieństwa po linii propaństwowej i ukrócenia działalności „Organizacji Świętego Wojciecha”. Przeprowadzili rozmowy z władzami poszczególnych zakonów; domagali się wycofania zakonników z parafii i zlikwidowania uruchomionych na nowo nowicjatów zakonnych. Zakonnikom proponowano zatrudnienie w zarejestrowanych placówkach charytatywnych, w lecznictwie specjalnym oraz w wytwórniach dewocjonalii „Organizacji Świętego Wojciecha”. (*ibidem*, k. 11–12).

⁸³ *Ibidem*, 127/82, Notatka informacyjna, k. 14–16.

rozwiązania: rozstrzygnięcie „na szczeblu politycznym sprawy przyciągania zachodnich środowisk katolickich oraz z krajów socjalistycznych do współpracy z ChKP, zwiększenie udziału świeckich w pracach konferencji, umożliwienie większego udziału w pracach Komisji Konferencji działaczom ChSS z PRL i organizowanie niektórych konferencji ChKP w Polsce⁸⁴.

Obie strony podjęły kwestię działalności zakonów. Informacje na ten temat przedstawił Aleksander Wołowicz. Najpierw scharakteryzował stan liczbowy zakonów męskich i żeńskich w Polsce, następnie – stosunki między państwem a zakonami (szczególnie męskimi), które jego zdaniem były poprawne, czego wyrazem była w zasadzie lojalna postawa zakonów wobec władz państwowych. Podkreślił m.in. niezaangażowanie się większości zakonów w spór między państwem a Kościołem w 1966 r., a także ich bierność w okresie wypadków marcowych 1968 r., lojalne wykonywanie przez członków zakonów niektórych obowiązków obywatelskich (np. udział w wyborach) oraz zarządzeń administracyjnych, np. dotyczących wizytacji domów zakonnych i informacji statystycznych⁸⁵. Według Wołowicza zwrot w stosunkach między państwem a zakonami nastąpił w latach 1965–1968. Złożyły się na to następujące czynniki: polityka korzyści i ustępstw dla zakonów lojalnych wobec władzy państwowej, egzemplcja zakonów pod jurysdykcję miejscowego episkopatu, szybsze tempo przemian posoborowych wśród zakonów niż wśród kleru diecezjalnego, praca duszpasterska wśród Polonii i na misjach. W swojej analizie podkreślił także, że jeżeli występują trudności w stosunkach z zakonami, to mają one administracyjny, a nie polityczny charakter. Trudności pojawiały się jedynie ze strony zakonów żeńskich, które są bardziej zależne od biskupów⁸⁶.

Na prośbę strony czechosłowackiej rozmawiano o ruchu postępowym wśród duchowieństwa katolickiego. Przedstawiciele z Czechosłowacji (Hruzę i Homolę) interesowali także inne aspekty polityki wyznaniowej w Polsce, dlatego w czasie tego spotkania zadali przedstawicielom UdsW wiele pytań, m.in. o przebieg procesu reaktywowania ruchu księży społecznie postępowych po 1956 r. i działalność księży kapelanów wojskowych w Polsce. Dużo pytań delegacji czechosłowackiej dotyczyło Zrzeszenia Katolików (ZK) Caritas i podejścia władz PRL do tej organizacji⁸⁷. Zainteresowanie ZK Caritas ze

⁸⁴ *Ibidem*.

⁸⁵ Stwierdził, że „zakony stanowią bardzo doniosły element struktury kościelnej w Polsce” (AAN, UdsW, 127/82, Skróty protokołu z obrad w dniu 4 grudnia 1969 r. II część spotkania, k. 17–18; AAN, UdsW, 136/6, Skróty protokołu z obrad w dniu 4 grudnia 1969 r. II część spotkania, k. 47–48; *ibidem* 136/6, Protokół z drugiej części obrad w dniu 4 grudnia 1969 r., k. 93–94).

⁸⁶ Polityka władz zaczęła w latach 1965–1969 umacniać tę niezależność, m.in. dopuszczała do wizytacji polskich prowincji zakonnych przez generałów zakonów i ich asystentów (AAN, UdsW, 127/82, Skróty protokołu z obrad w dniu 4 grudnia 1969 r. II część spotkania, k. 17–18; *ibidem*, 136/6, Skróty protokołu z obrad w dniu 4 grudnia 1969 r. II część spotkania, k. 47).

⁸⁷ Były to następujące pytania: Jak przebiegał proces reaktywowania ruchu księży społecznie postępowych w 1956 r.?; Jakiego poparcia państwo udzielało i udziela temu ruchowi? Czy Caritas jest zorganizowaną opozycją wobec biskupów? Jaką pozycję zajmują działacze Caritasu w FJN i sejmie? Czy Caritas jest organizacją kadrową, czy skupia także księży zakonnych i osoby świeckie? Jakie są formy działalności Caritasu i praca polityczna z księżmi – członkami tej organizacji? Jak ta organizacja zareagowała na rozpad ruchu księży społecznie postępowych w Czechosłowacji? Czy istnieją możliwości kontaktów postępowych księży z Polski i Czechosłowacji? (AAN, UdsW, 127/82, Skróty protokołu z obrad w dniu 4 grudnia 1969 r. II część spotkania, k. 17–18).

strony czechosłowackiej wynikało z chęci reaktywowania w Czechosłowacji po zawirowaniach 1968 r. nowego ruchu „księży społecznie postępowych”. Czesi chcieli poznać peerelowskie doświadczenia. Prosilili też o zgodę na wysłanie do Polski duchownych katolickich z Czech i Słowacji na spotkanie z księżmi z Caritasu, na co UdsW chętnie się zgodził⁸⁸. Z informacji udzielonych im przez Aleksandra Skarzyńskiego, Aleksandra Merkera, Kazimierza Leśniewskiego, Zdzisława Pijewskiego i innych dowiedzieli się, że tej organizacji wyznaczono ważną rolę do odegrania w polityce państwa wobec duchowieństwa katolickiego⁸⁹. Należy wspomnieć, że posłużyła ona komunistom w Polsce po 1956 r. do skupienia na nowo wokół siebie księży współpracujących z reżimem na bazie kół księży ZK Caritas zrzeszonego wokół Frontu Jedności Narodu (FJN), po rozbięciu ruchu księży patriotów i likwidacji Komisji Intelktualistów Katolickich. Wykorzystano zapewnienie episkopatu z kwietnia 1950 r., że nie będzie przeciwdziałał wstępowaniu księży do Caritasu. Była to więc organizacja o charakterze charytatywnym i społeczno-politycznym, finansowana ze środków państwowych. Ruch ten nie tyle był organizacją opozycyjną wobec biskupów, ile występował w istocie przeciwko hierarchii. „Caritasowcy to nasi janczarowie w Kościele” – jak to określił Aleksander Skarzyński. Zrzeszenie Katolików Caritas było kadrową organizacją księży, która skupiała w swoich szeregach księży diecezjalnych, zakonników i osoby świeckie. Prowadziło akcję szkoleniową aktywu i członków organizacji. Wpływało na kształtowanie lojalnej postawy wobec państwa wśród księży, którzy nie byli członkami tej organizacji. Jej członkowie uczestniczyli na szczeblu centralnym i wojewódzkim w Komitecie FJN. Inną formą działalności ZK Caritas były np. akcje społeczne o zasięgu ogólnopolskim (niewygodne politycznie dla episkopatu) oraz działalność wydawnicza⁹⁰.

Podjęto też sprawę możliwości kontaktów księży „caritasowców” z Polski z duchownymi z Czechosłowacji, za czym bardzo optowali wyznaniowcy z Pragi. Aleksander Skarzyński, dyrektor UdsW w Warszawie, przystał na to, aby kontakty księży polskich i czechosłowackich odbywały się na wielu płaszczyznach, np. w czasie spotkań księży działających w rozmaitych komisjach, komitetach itp. lub przez kontakty księży z województw przygranicznych.

Hruza i Homola pytali także Polaków o duszpasterstwo stanowe, charakter rad parafialnych, częstotliwość kontaktów między władzami państwowymi a hierarchią kościelną, decydentów w sprawach wyjazdów księży z kraju⁹¹. W odpowiedzi uzyskali następujące informacje: „Duszpasterstwo stanowo-zawodowe [...] organizowane jest przez Kościół od 1956 r. Jedną z form pracy kleru ze »stanami« są pielgrzymki »stanowe«. W pewnych grupach zawodowych obserwuje się spadek, a w innych intensyfikację pielgrzymek (pielęgniarki, inteligencja techniczna). Episkopat kontynuuje tradycyjne formy klerykalizacji społeczeństwa i szuka nowych form, próby wykorzy-

⁸⁸ *Ibidem*, Protokół z drugiej części obrad w dniu 4 grudnia 1969 r., k. 39–44.

⁸⁹ Uzyskali dość szczegółowe informacje na ten temat (*ibidem*, k. 39–43).

⁹⁰ *Ibidem*, Skrót protokołu z obrad w dniu 4 grudnia 1969 r. II część spotkania, k. 19–21; AAN, UdsW, sygn. 136/6, Skrót protokołu z obrad w dniu 4 grudnia 1969 r. II część spotkania, k. 49–52.

⁹¹ AAN, UdsW, 127/82, Skrót protokołu z obrad w dniu 4 grudnia 1969 r. II część spotkania, k. 21–22; AAN, UdsW, 136/6, Skrót protokołu z obrad w dniu 4 grudnia 1969 r. II część spotkania, k. 51–52.

stywania niektórych świeckich. [...] Kontakty między państwem a Kościołem [...] nie istnieją na szczeblu komisji mieszanej. Robocze kontakty utrzymuje Urząd do spraw Wyznań z sekretarzem episkopatu. Kierownicy Wydziałów do spraw Wyznań komunikują się z odpowiedzialnymi pracownikami kurii. [...] Sprawę wyjazdów do krajów socjalistycznych decyduje się na szczeblu wojewódzkim. [...] Na szczeblu centralnym (Urząd do spraw Wyznań) rozstrzyga się sprawy wyjazdowe do krajów kapitalistycznych, krajów 3 świata i Jugosławii. [...] na szczeblu wojewódzkim i centralnym istnieją zespoły do tych spraw. W wypadku starań ze strony biskupa o wyjazd wnioszek Urzędu rozpatrywany jest przez Zespół Roboczy przy KC, po czym zatwierdza je [*sic!*] sekretarz KC”⁹².

Urzednicy peerelowskiego UdsW interesowali się: Komisją ds. Kościelnych przy Czeskiej Radzie Narodowej, konferencją episkopatu Kościoła katolickiego w Czechosłowacji, reprezentacją Kościoła katolickiego z Czechosłowacji w instytucjach watykańskich, udziałem bp. Štěpána Trochta w synodach w Rzymie, Kościołem greckokatolickim na Słowacji⁹³, sprawą budowy nowych kościołów, ruchem ekumenicznym, sytuacją wyznaniową po 1968 r., uposażeniem materialnym księży, przyjazdami przełożonych zakonnych do Czechosłowacji, działalnością emigracji czeskiej, działalnością innych Kościołów, badaniami socjologicznymi postaw religijnych, sytuacją Kościoła greckokatolickiego, relacjami między aparatem partyjnym a wyznaniowym, mechanizmami podejmowania decyzji w sprawie budowy kościołów⁹⁴. Pytali również o sytuację w Partii Ludowej i metody działania tej partii⁹⁵. Stronę polską interesował przede wszystkim stosunek Watykanu do przemian postyczniowych w Czechosłowacji⁹⁶. Ta kwestia,

⁹² Polscy urzednicy poinformowali również, że duszpasterstwo stanowo-zawodowe zostało stworzone przez Kościół po 1956 r., a w jego ramach organizuje pielgrzymki stanowo-zawodowe. W kwestii rad parafialnych stwierdzili, że – mianowane przez proboszczów – „nie odgrywają niezależnej roli, są ramieniem miejscowego proboszcza. W wypadku zaś tworzenia niezalegalizowanych komitetów przy kościołach stosują prawo o stowarzyszeniach” (AAN, UdsW, 127/82, Skróć protokołu z obrad w dniu 4 grudnia 1969 r. II część spotkania, k. 22–23; *ibidem*, 136/6, Skróć protokołu z obrad w dniu 4 grudnia 1969 r. II część spotkania, k. 52–53; *ibidem*, 127/82, Protokoł z drugiej części obrad w dniu 4 grudnia 1969 r., k. 46–47).

⁹³ Komunistów z Polski interesowało, czy istnieje współdziałanie Kościołów greckokatolickich w Polsce i na Słowacji oraz jak wyglądają kwestie narodowościowe w tym Kościele, gdyż w Polsce Ludowej stosunki między Kościołem greckokatolickim i prawosławnym komplikowało to, że rzymski katolik jest Polakiem, grekokatolik – Ukraińcem, a prawosławny – Białorusinem. Chcieli się dowiedzieć, czy na konflikty wynikające z uprzedzeń wyznaniowych nakładają się niejako konflikty narodowościowe i je zaostrzają (AAN, UdsW, 127/82, Protokoł z obrad popołudniowych w dniu 5 grudnia 1969 r., k. 49–53).

⁹⁴ Ciekawilo ich, jak wyznaniowcy z Pragi rozumieją termin „pluralizm” i w jakim kontekście go używają (AAN, UdsW, 127/82, Skróć protokołu z obrad w dniu 4 grudnia 1969 r. II część spotkania, k. 23; *ibidem*, 136/6, Skróć protokołu z obrad w dniu 4 grudnia 1969 r. II część spotkania, k. 53; *ibidem*, 127/82, Protokoł z obrad popołudniowych w dniu 5 grudnia 1969 r., k. 48–57; *ibidem*, 136/6, Skróć protokołu z obrad popołudniowych w dniu 5 grudnia 1969 r., k. 54–59).

⁹⁵ To zainteresowanie wynikało z podobieństwa do metod działania politycznego peerelowskich stowarzyszeń katolickich (AAN, UdsW, 127/82, Protokoł z obrad popołudniowych w dniu 5 grudnia 1969 r., k. 48–58).

⁹⁶ Skarżyński w kwestii stosunku Watykanu do Praskiej Wiosny był przekonany, że jego stanowisko będzie ostrożne i wyczekujące, nie chce on bowiem postawić na kogoś, kto poniesie klęskę i nie będzie się angażował w wydarzenia czechosłowackie, aby nie zamknąć sobie kontaktów z innymi krajami socjalistycznymi. Przypuszczał, że Watykan, nie mogąc przewidzieć przyszłości, będzie się starał zabezpieczyć w różnych kierunkach (*ibidem*). Skróć protokołu z obrad w dniu 5 grudnia 1969 r. II część spotkania, k. 28–29).

jak się wydaje, była najbardziej istotna, gdyż komuniści w Polsce obawiali się podobnych wydarzeń u siebie i starali się przygotować do nich na każdym polu. Zdawali sobie sprawę z silnych wpływów społecznych Kościoła katolickiego nad Wisłą i zastanawiali się, „jak zachowają się biskupi wobec sił antysocjalistycznych i rewizjonistycznych”. Ta rozmowa utwierdziła ich w przekonaniu, że „biskupi, chociaż mają pewien margines swobody, muszą zmieścić się w ramach założeń watykańskich”⁹⁷.

Przedstawiciele z Czechosłowacji omówili sytuację wyznaniową, która panowała u nich po inwazji sił Układu Warszawskiego w sierpniu 1968 r. W ich opinii wyglądała ona następująco: „Wydarzenia sierpniowe nie zakończyły konfrontacji sił socjalizmu i reakcji w naszym kraju. Tow[arzysz] Husak postawił publicznie sprawę tak: jeżeli reakcja chce próby sił, będzie ją miała. Reakcja musi wyciągnąć wnioski polityczne z klęski sierpniowej”⁹⁸. W sprawie kontaktów między organizacjami religijnymi krajów socjalistycznych obie strony potwierdziły potrzebę koordynacji działań w tym zakresie⁹⁹.

Na koniec bilateralnego spotkania zajęto się Chrześcijańską Konferencją Pokojową oraz Berlińską Konferencją Katolików. Rozmówcy z Czechosłowacji przedstawili postawę ChKP w czasie wydarzeń krajowych w 1968 r. oraz przebieg posiedzeń Komitetu Roboczego i Sekretariatu Międzynarodowego ChKP w Paryżu, Warszawie i Berlinie. Zdaniem urzędników polskich „wydarzenia w CSRS znalazły swój wyraz w działalności ChKP. Od sierpnia 1968 r. ChKP działa pod wpływem tych wydarzeń”¹⁰⁰. Urzędnicy z Czechosłowacji poinformowali, że ChKP przyjęła w tym czasie postawę antysocjalistyczną, czego dowodem były działania szefa organizacji – Josefa Hromadki, i sekretarza generalnego – Jaroslava Ondry. Według nich w ChKP skupili się wrogowie państw socjalistycznych, np. Casalis, Kloppenburg, de Graaf i Jacoby. Hruza w opisie sytuacji w Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej od marca 1968 r. stwierdził, że siły reakcyjne, do których należała również Erika Kadlecová, nie chciały umiędzynarodowienia władz ChKP. Największe poparcie dla swych reakcyjnych celów miały w Kościele ewangelickim i w Jedności Czeskobraterskiej. Jego zdaniem próbowano wykorzystać ChKP do nagłaśniania sprawy czechosłowackiej na arenie międzynarodowej. Pojawiło się również niebezpieczeństwo rozbicia członków Sekretariatu Międzynarodowego i Komitetu Roboczego na obóz Casalisa i obóz Nikodema. Podkreślił, że ChKP przechodziła kryzys, a sytuację pogarszała dodatkowo zła sytuacja finansowa. Zdaniem

⁹⁷ *Ibidem*, Skróć protokołu z obrad w dniu 4 grudnia 1969 r. II część spotkania, k. 28–29.

⁹⁸ W pozostałych sprawach urzędnicy z Pragi poinformowali, że niektórzy towarzysze chcieli wprowadzić przedstawicieli Kościoła w skład komisji kościelnych przy Czeskiej Radzie Narodowej. W sprawie konferencji episkopatu Kościoła katolickiego oznajmili, że nie odbywają się ze względu na niewielką liczbę biskupów oraz brak zgody władz państwowych. Ponadto w kwestii budownictwa sakralnego stwierdzili, że nie wydawali pozwoleń na budowę nowych kościołów, jedynie pozwalali na odbudowę zniszczonych (AAN, UdsW, 127/82, Protokół z obrad popołudniowych w dniu 5 grudnia 1969 r., k. 50). Komisja do spraw Kościelnych przy Czeskiej Radzie Narodowej przestała faktycznie istnieć w okresie postyżniowym (*ibidem*, Skróć protokołu z obrad popołudniowych w dniu 5 grudnia 1969 r., k. 24–29; AAN, UdsW, 136/6, Skróć protokołu z obrad w dniu 4 grudnia 1969 r. II część spotkania, k. 24–26; AAN, UdsW, 127/82, Protokół z obrad popołudniowych w dniu 5 grudnia 1969 r., k. 48–57; AAN, UdsW, 136/6, Skróć protokołu z obrad popołudniowych w dniu 5 grudnia 1969 r., k. 54–56; AAN, UdsW, 127/82, Protokół z drugiej części obrad w dniu 4 grudnia 1969 r., k. 48–52).

⁹⁹ AAN, UdsW, 127/82, Skróć protokołu z obrad w dniu 4 grudnia 1969 r. II część spotkania, k. 29.

¹⁰⁰ *Ibidem*, Protokół z dnia 6 grudnia 1969 r., k. 58–62.

Hruzy aparat wykonawczy należy umiędzynarodowić i nie dopuścić do rozbicia ChKP. Stanowisko Polski przedstawił Aleksander Skarzyński, który potwierdził rozmowy na temat tej organizacji z Węgrami. Polska była przeciwna szybkim i radykalnym zmianom personalnym w tym ruchu. Uważała, że winny być one przeprowadzone z rozważą, bez pośpiechu, a przede wszystkim muszą być wynikiem oddziaływania towarzyszy czechosłowackich na Ondrę i Hromadkę. Polska w tej sprawie chciała zwołania narady kierowników urzędów wyznaniowych krajów socjalistycznych w Warszawie, by ustalić wspólne stanowisko wobec ChKP, podział zadań i przedstawić robocze wnioski do aprobaty kierownictw politycznych. Zwróciła też uwagę na konieczność – o co od dawna zabiegała – umiędzynarodowienia władz ChKP¹⁰¹. Postulowano powrót ChKP do pierwotnych założeń, czyli propagowania na arenie międzynarodowej pokojowej polityki krajów socjalistycznych. W tej sprawie zaplanowano zwołanie w styczniu 1970 r. narady pracowników urzędów do spraw wyznań krajów socjalistycznych, która powinna zakończyć się wspólnymi uzgodnieniami, zaakceptowanymi przez kierownictwa partii. Obie strony deklarowały chęć ujednoczenia stanowiska i odpowiedniego podziału zadań¹⁰². Zwrócono też uwagę na potrzebę koordynacji stanowisk nie tylko w sprawach ChKP, lecz także w kwestii wspólnych działań wobec central wyznaniowych, m.in. Światowej Rady Kościołów. Stwierdzono na przykładzie Czechosłowacji, że w działalności antysocjalistycznej Kościoły odgrywają coraz poważniejszą rolę, co obliuguje do częstszych konsultacji. Strony wyraziły potrzebę częstszych wspólnych spotkań roboczych¹⁰³. Ustalono, że kraj występujący z inicjatywą spotkania winien wcześniej przedstawić własne propozycje oraz ustalić wagę i kolejność omawiania spraw. Strony uznały, że „sytuacja kryzysowa w ChKP ujawniła w całej ostrości brak koordynacji i współpracy Urzędów do spraw Wyznań w tym zakresie” oraz nadmiar żywiołowości¹⁰⁴.

Skarzyński przedstawił również polskie stanowisko co do BKK. Według niego „Polska sprzeciwia się połączeniu Berlińskiej Konferencji z Chrześcijańską Konferencją Pokojową, gdyż jej zdaniem wielowyznaniowość doprowadziłaby do zbyt dużego eksponowania różnic teologiczno-dogmatycznych kosztem pracy na rzecz pokoju”. Był też przeciwny prośbie NRD o angażowanie w BKK działaczy katolickich z Polski. Czesi uznali ideę połączenia ChKP z BKK za celową z uwagi na szerszą dzięki temu reprezentację na arenie międzynarodowej¹⁰⁵. Ponadto poinformowano czeskich komunistów o inicjatywie episkopatu polskiego w sprawie stabilizacji administracji kościelnej na ziemiach zachodnich¹⁰⁶.

¹⁰¹ *Ibidem*, Skróć protokołu z dnia 6 grudnia 1969 r., k. 30–32; AAN, UdsW, 136/6, Skróć protokołu z dnia 6 grudnia 1969 r., k. 80–82; *ibidem*, Protokół z dnia 6 grudnia 1969 r., k. 58–62.

¹⁰² *Ibidem*.

¹⁰³ *Ibidem*.

¹⁰⁴ Homola poinformował, że jego przyjazd był omawiany przez organy partyjne Słowacji i nastąpił po decyzji ministra kultury CSRS (*ibidem*, Skróć protokołu z dnia 6 grudnia 1969 r., k. 30–33; AAN, UdsW, 136/6, Skróć protokołu z dnia 6 grudnia 1969 r., k. 30; AAN, UdsW, sygn., k. 127/82, Protokół z dnia 6 grudnia 1969 r., k. 58–63).

¹⁰⁵ AAN, UdsW, 127/82, Skróć protokołu z dnia 6 grudnia 1969 r., k. 30–31; *ibidem*, 136/6, Skróć protokołu z dnia 6 grudnia 1969 r., k. 80–83.

¹⁰⁶ AAN, UdsW, 127/82, Skróć protokołu z dnia 6 grudnia 1969 r., k. 30–33; *ibidem* 136/6, Skróć protokołu z dnia 6 grudnia 1969 r., k. 80–83; *ibidem* 127/82, Protokół z dnia 6 grudnia 1969 r., k. 58–63.

Czechów interesowały także informacje o polskim episkopacie, jego liczebności i częstotliwości kontaktów władz państwowych z hierarchią kościelną. Polscy wyznaniowcy udzielili im na powyższe pytania szczegółowych informacji¹⁰⁷.

Do kolejnego spotkania przedstawicieli resortów wyznaniowych Polski i Czechosłowacji doszło 1–3 czerwca 1971 r. w miejscowości Dobříš pod Pragą¹⁰⁸. Jego zasadniczym tematem były rozmowy, które podjął rząd CSRS z Watykanem jesienią 1970 i w marcu 1971 r. Kwestie te referowali: Karel Hruza, Karel Homola i František Cinoltr. Polscy urzędnicy byli zainteresowani kulisami rozmów oraz ich efektami, gdyż władze w Warszawie, podobnie jak komuniści rządzący w innych państwach socjalistycznych, zastanawiały się nad wznowieniem relacji z Watykanem. Od strony czechosłowackiej Polacy dowiedzieli się, że celem rozmów były wzajemne wysondowanie stanowisk oraz kwestie personalne związane z obsadą rządców diecezji. Ich zdaniem Watykan dążył do tego, „aby we wszystkich 13 diecezjach czechosłowackich ustanowić biskupów rezydencjalnych”. W trzech diecezjach, w których byli biskupi, chciał mianować sufraganów z prawem następstwa¹⁰⁹. Innymi tematami poruszonymi przez Watykan były sprawy działalności zakonów w CSRS oraz wolność prasy i wydawnictw katolickich. Dostojnicy watykańscy domagali się uznania działalności zakonów męskich i rozszerzenia uprawnień zakonów żeńskich. Komuniści z Czechosłowacji nie podjęli tych tematów. Skoncentrowali się na wytknięciu wrogości Watykanu wobec Czechosłowacji oraz popieraniu przez Stolicę Apostolską politycznej działalności emigra-

¹⁰⁷ W odpowiedzi usłyszeli, że: „Od wielu lat liczba członków episkopatu waha się w granicach 65–70. Diecezji jest 25. Obecnie jest jedna diecezja bez biskupa. Mamy pewną ilość takich diecezji, gdzie są tylko administratorzy apostołscy lub wikariusze generalni. Kontakty między państwem a episkopatem faktycznie nie istnieją. Pewne natomiast kontakty mamy z sekretarzem episkopatu bp. Dąbrowskim – orionistą – który przez wiele lat był bliskim współpracownikiem Z[ygmunta] Choromańskiego. Ponadto przewodniczący Prezydów WRN odbywają spotkania z biskupami, których mają na swoim terenie. Robocze kontakty, głównie z odpowiedzialnymi pracownikami kurii i kanclerzami, mają kierownicy Wydziałów do spraw Wyznań. Konferencja episkopatu nie informuje władz państwowych o swoich uchwałach, »chyba że jest to w ich interesie«. Niekiedy Wyszyński zwraca się do władz (głównie do premiera) na podstawie specjalnej uchwały episkopatu” (AAN, UdsW, 127/82, Protokół z drugiej części obrad w dniu 4 grudnia 1969 r., k. 46).

¹⁰⁸ Stronę polską reprezentowali dyrektor Urzędu do spraw Wyznań Aleksander Skarżyński oraz starszy instruktor Wydziału Administracyjnego KC PZPR M. Szydłowski, naczelnik Wydziału w Urzędzie do spraw Wyznań Kazimierz Leśniewski i st. radca w tym urzędzie – Jerzy Janitz. Po stronie czechosłowackiej uczestniczyli: kierownik Sekretariatu do spraw Kościelnych przy Wicepremierze CSRS – Karel Hruza, dyrektor Sekretariatu do spraw Kościelnych przy Ministerstwie Kultury Słowackiej Republiki Socjalistycznej – J. Miksa, dyrektor Sekretariatu do spraw Kościelnych przy Ministerstwie Kultury Słowackiej Republiki Socjalistycznej – Karel Homola, pracownik Komitetu Centralnego KPC – František Cinoltr oraz pracownicy czeskiego Sekretariatu do spraw Kościelnych – L. Krasek i Kopečka (AAN, UdsW, 127/83, Notatka z informacji udzielonych przez czechosłowackie władze wyznaniowe, k. 1–12).

¹⁰⁹ Na czele delegacji watykańskiej stał kierownik Rady do spraw Publicznych Kościoła Agostino Casaroli. Towarzyszyli mu dwaj pracownicy Rady: radca nuncjatury Gionanni Cheli i audytor nuncjatury Angelo Sodano. Pierwsze rozmowy dyplomatyczne na tak wysokim szczeblu podjęto jesienią 1970 r. w Rzymie. Dla Watykanu zasadniczym celem było uzyskanie od komunistycznych władz Czechosłowacji zgody na obsadę wakujących stolic biskupich. Komuniści z Czechosłowacji nie podjęli w Rzymie dyskusji nad kandydaturami zgłoszonymi przez Watykan. Chcieli, aby byli to kandydaci lojalni wobec władz i nastawieni pozytywnie do rzeczywistości społeczno-politycznej kraju. Rozmawiano o tym trzy dni, lecz bez rezultatu (*ibidem*, Notatka z informacji udzielonych przez czechosłowackie władze wyznaniowe, k. 1–2; AAN, UdsW, 136/6, Notatka z informacji udzielonych przez czechosłowackie władze wyznaniowe polskim władzom wyznaniowym w czerwcu r. 1971, k. 25–36).

cji czeskiej i słowackiej¹¹⁰. Czesi poinformowali Polaków, że nie zgodzili się na propozycję Watykanu, aby należące do arcybiskupstwa wrocławskiego Zaolzie włączyć czasowo do diecezji Ołomunieć¹¹¹. Następne – jak informowali – rozmowy z Watykanem odbyły w marcu 1971 r. w Pradze¹¹². Z notatki sporządzonej przez polskiego protokolanta dowiadujemy się, że w opinii komunistów czechosłowackich Agostino Casaroli, którego zresztą w Pradze oczekiwano, nie przyjechał, ponieważ nie chciał powtórzyć fiaska rozmów moskiewskich, „upoważnił natomiast delegację do oświadczenia, że przyjedzie do Pragi, gdy porozumienie dojdzie do skutku, celem podpisania odpowiedniego układu”. Relacjonując kwestię obsady wakujących diecezji w Czechosłowacji, urzędnicy wyznaniowi podkreślali swoje wymagania i nieustępliwość co do lojalnej postawy wobec państwa kandydatów na biskupów. Komuniści zgadzali się tylko na jednoznacznie pozytywnych dla nich kandydatów. W związku z tym gdy doszło do typowania konkretnych osób, nie było już konsensusu. Spór toczył się też wokół administratora apostolskiego diecezji Trnawa – prałata Juliusa Gábriša. Wyznaniowcy z Czechosłowacji nie ukrywali przed Polakami, że nie chcą przysparzać sobie dodatkowego kłopotu za sprawą poszerzenia lokalnego episkopatu¹¹³. Doszło również – o czym zakomunikowali – do ostrego sporu, gdy strona watykańska podniosła sprawę braku swobody działalności Kościoła w CSRS i domagała się wolności w zarządzaniu diecezjami, dysponowania duchowieństwem, publikowania literatury religijnej i katechizacji niezależnej od nauki religii w szkołach. Zarzucała również czeskim komunistom próby rozbijania Kościoła oraz zmuszania księży do współpracy ideologicznej w ruchu tzw. księży pokoju. Te zarzuty strona czechosłowacka odparła stanowczo – powołała się na nienaruszalność suwerennego własnego prawa i sama oskarżyła Watykan o popieranie elementów reakcyjnych¹¹⁴. Odrzuciła także propozycję delegacji watykańskiej dotyczącą przyjazdu wysłannika Stolicy Apostolskiej w celu kanonicznego sprawdzenia kandydatów do sakry biskupiej. Komuniści z Pragi byli przekonani, że Watykan zlecił kard. Franzowi Königowi przeprowadzenie kanonicznej wizytacji diecezji w CSRS. Dlatego starali się do tego nie dopuścić. Konkludując swoją ocenę rozmów z Watykanem, wyznaniowcy z Czechosłowacji twierdzili, że „Rozmowy praskie zakończyły się w atmosferze raczej napiętej”. Ich zdaniem Watykan miał mylną ocenę sytuacji w tym kraju¹¹⁵.

Na prośbę Aleksandra Skarżyńskiego przedstawiciele pionu wyznaniowego z Czechosłowacji w trakcie spotkania scharakteryzowali wysłanników watykańskich do rozmów z państwami bloku wschodniego. Casaroli – zdaniem Hruzy – „jest bliskim, zaufanym człowiekiem Pawła VI, dba o ludzkie potrzeby papieża, które doskonale zna. »Jest szarą eminencją Watykanu«. Reprezentuje on nie bez podstaw tzw. »nowy kurs« w polityce Watykanu wobec krajów socjalistycznych. Jest dyplomatą wysokiej klasy. Mówi

¹¹⁰ AAN, UdsW, 127/83, Notatka z informacji udzielonych przez czechosłowackie władze wyznaniowe, k. 3.

¹¹¹ *Ibidem*, k. 1–2.

¹¹² W skład delegacji Watykanu weszli: radca Rady do spraw Publicznych Kościoła Giovanni Cheli jako przewodniczący, audytor tejże rady Gabriel Montalvo oraz duchowny słowacki (z paszportem USA) ks. Bukowski (*ibidem*, k. 4).

¹¹³ *Ibidem*.

¹¹⁴ *Ibidem*, k. 5.

¹¹⁵ *Ibidem*, k. 6.

jedynie to, co chce powiedzieć, w sposób bezpośredni, z reguły ujmujący. Nie denerwuje się w trakcie rozmów i unika niepotrzebnych napięć w rokowaniach. Jest pewny siebie, wiele istotnych spraw załatwia od ręki, bez uzgodnienia, co świadczy o jego mocnej pozycji w Watykanie¹¹⁶. Według czechosłowackich urzędników w kontaktach bezpośrednich, w życiu prywatno-towarzyskim jest człowiekiem bezpośrednim, „bez żadnych nawyków hierarchicznych czy uprzedzeń wobec ludzi z »niższych« klas społecznych”¹¹⁷. Gorszą opinię wystawili Giovanniemu Chelemu, który „reprezentuje w sposób widoczny »drugi garnitur« funkcjonariuszy watykańskich. Jest niewątpliwie zdolnym realizatorem wytycznych swego szefa Casarolego. Stosunkowo łatwo jednak unosi się w dyskusji. Ma tendencje do formułowania myśli w sposób krańcowy, z typowym włoskim temperamentem. W polityce Watykanu wobec krajów socjalistycznych reprezentuje raczej stanowisko centrystów. Cheli ma upodobania świeckie i lubi się nimi popisywać. Chętnie rozprawa o alpinizmie. W Pradze odwiedzały go piękne, młode i dobrze ubrane kobiety”¹¹⁸.

Na tym spotkaniu przedstawiciele UdsW podzielili się swoimi uwagami na temat polsko-watykańskich rozmów. Komunistów czechosłowackich szczególnie interesowało, co można odczytać z notatek z dyskusji na ten temat, jak daleko polskie władze „zamierzają pójść na ustępstwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego, gdzie znajduje się [polska – D.Z.] ewentualna »druga linia« żądań i postulatów pod adresem Watykanu”¹¹⁹. Zdaniem przedstawiciela Czechosłowacji (Homoli) „gdyby nie pogrudniowa sytuacja w Polsce, aktualnie w Czechosłowacji ruch księży pokoju przybrałby już formy organizacyjne i zrzeszałby około 1200 duchownych”. W czasie dyskusji o ruchu czechosłowackich księży pokoju Homola wyjaśnił związek między sytuacją w Polsce po grudniu 1970 r. a sprawą rozwoju ruchu księży w Czechosłowacji: „Nasi towarzysze otrzymali informacje, że zorganizowanie ruchu księży miałoby nie najlepszy wpływ na sytuację w Polsce”. Także na tym spotkaniu urzędnicy wyznaniowi z CSRS pytali o księży działających w Zrzeszeniu Katolików Caritas, ich relacje z polską hierarchią kościelną oraz o kwestię przyjazdu Pawła VI do Polski¹²⁰.

Przedstawiciele Czechosłowacji zreferowali także ówczesną politykę wyznaniową, jaką prowadzili na swych ziemiach. Z ich punktu widzenia ta sytuacja przedstawiała się optymistycznie, gdyż sprawy wyznaniowe nie stanowiły już poważnego problemu ani w płaszczyźnie politycznej, ani regionalnej. Wynikało to z działań podjętych po 1968 r. w trakcie unikania „zorganizowanego zainteresowania wierzących” i wymuszania na

¹¹⁶ Karel Hruza znał Casarolego od 12 lat, a od 10 prowadził z nim rokowania. Opowiedział również następujące zdarzenie. Sowieccy towarzysze poprosili go, aby przez Casarolego załatwił Adzubejowi kontakt z papieżem. Casaroli przedstawił mu następującą propozycję: „Adzubej jako człowiek pióra z pewnością zechce obejrzeć zbiory Biblioteki Watykańskiej, w tym samym czasie papież zajdzie do Biblioteki po książkę”. Umiał też w trakcie trudnych rokowań rozładowywać napięcia, np. w czasie negocjacji z Czechosłowacją w roku 1970, gdy „Cheli zdenerwował się i zaczął prawić impertynencje, Casaroli natychmiast przejął inicjatywę w rokowaniach i rozładował napięcie”. Zajmował się też pracą duszpasterską z trudną młodzieżą z nizin społecznych, bezdomnymi dziećmi z Sycylii oraz kapelaniami w młodzieżowym domu poprawczym w Rzymie (*ibidem*, k. 6–7).

¹¹⁷ *Ibidem*, k. 7.

¹¹⁸ *Ibidem*, k. 7–8.

¹¹⁹ *Ibidem*, k. 8.

¹²⁰ *Ibidem*.

wszystkich Kościołach przyjęcia niepodważalności „podstawowych przepisów prawa państwa socjalistycznego w sferze wyznaniowej”. Z wypowiedzi czechosłowackich urzędników wynikało, że nie są zainteresowani włączeniem Kościoła katolickiego do ich systemu społecznego ani pozwoleniem mu na działalność społeczną, nawet w duchu posoborowej aktywizacji. Wyjątkiem od tej reguły był kontrolowany przez nich ruch księży pokoju¹²¹.

W czasie spotkania poruszono także problem związany z obrządkiem grekokatolickim i sprawę zakonów. Kwestia grekokatolików dla polskich władz nie istniała, ponieważ od 1946 r. ten Kościół był zdelegalizowany, w Czechosłowacji zaś władze dążyły do wyeliminowania ze stanowisk w tym Kościele osób nastawionych nacjonalistycznie oraz domagały się od niego prosocjalistycznej lojalności¹²². Nasi południowi sąsiedzi potwierdzili, że w Czechosłowacji działalność grekokatolików jest już historycznie przesądzona. Władze państwowe traktowały kapłanów zakonnych jak zwykłych księży i ignorowały ich przynależność zakonną. Komuniści dążyli – jak to określili – „do produktywizacji zakonnic poza Kościołem oraz do tego, aby wybór prowincjałek był aprobowanym przez państwo”¹²³. Pytani o szkolnictwo wyznaniowe, stwierdzili, że ma ono charakter państwowy i obejmuje siedem szkół dla duchowieństwa, w tym dwa samodzielne katolickie wydziały teologiczne, odłączone w 1948 r. od wyższych uczelni. Po 1968 r. przeprowadzono w nich czystki personalne, dzięki czemu „osiągnięto pozytywną konsolidację grona profesorskiego”. Według opinii delegatów z Czechosłowacji „Istotny wpływ na dobrą sytuację grona profesorskiego miał fakt, że grono to w okresie lat 1967–1968 było ostro krytykowane przez elementy reakcyjne, rewizjonistyczne i podopiecznych alumnów”. Władze podjęły też działania mające na celu skuteczne oddziaływanie na postawę ideowo-polityczną alumnów, których nie było jednak wielu, gdyż napływ kandydatów do stanu duchownego w Czechach był znikomy. Na Słowacji było ich znacznie więcej i tam (w przeciwieństwie do Czech) obowiązywały ograniczenia w przyjmowaniu na studia teologiczne.

Polskich rozmówców interesowały również rozwiązania u naszych południowych sąsiadów dotyczące nauki religii i budownictwa sakralnego. Były to sprawy dla komunistów znad Wisły trudne, dlatego chcieli wiedzieć, jak je rozwiązano w innych krajach. Dowiedzieli się, że religii nadal naucza się w szkołach, a na początku lat siedemdziesiątych uczęszczało na nią w Czechach 23 proc. młodzieży szkolnej, na Słowacji zaś 63 proc.¹²⁴ W sprawie budownictwa kościelnego w Czechosłowacji prowadzono politykę restrykcyjną, czego wyrazem było pozwolenie na budowę zaledwie 12 obiektów sakral-

¹²¹ Po zawirowaniach z czasów Praskiej Wiosny na nowo go zreorganizowano. Księża należący do niego bez problemów zaakceptowali program ruchu. Jedynie część miała obiekcyjne co do niektórych jego liderów. Wrogi stosunek przejawiali ordynariusze i duchowni posłuszni Stolicy Apostolskiej. Komuniści dążyli do tego, aby nowa organizacja objęła jedną trzecią duchowieństwa, czyli 1200 księży. Według ich rozeznania gotowych do wstąpienia do niej było od 30 do 40 proc. wszystkich katolickich duchownych CSRS (*ibidem*, k. 9).

¹²² *Ibidem*.

¹²³ Pytani przez polskich urzędników wyznaniowych o liczbę zakonnic zatrudnionych w państwowej służbie zdrowia, odpowiedzieli, że na 9000 zakonnic w państwowej służbie zdrowia pracowało wówczas 1200 (*ibidem*, k. 9–10).

¹²⁴ W czerwcu 1968 r. wzrost w Czechach wynosił zaledwie 7 osób (*ibidem*, k. 10).

nych i anulowanie 56 zezwoleń (w tym 45 na Słowacji) wydanych w 1968 r. Dotyczyły to nawet już rozpoczętych budów¹²⁵.

Polacy byli też zainteresowani rozwiązaniami czechosłowackimi dotyczącymi działalności w strukturach państwa socjalistycznego Partii Ludowej oraz Kościołów niekatolickich, zwłaszcza po 1968 r. Poinformowano ich, że partia wraz z powrotem do władzy ks. Josefa Plojhara stała się bardziej prokomunistyczna. W kwestii drugiego zagadnienia usłyszeli, że „wyznania nierzymskokatolickie są w dobrych stosunkach z państwem”. Jak podkreślono: „Polityka wyznaniowa CSRS wobec tak zwanych mniejszości wyznaniowych preferuje pozytywne bodźce polityczne, stara się uwzględnić potrzeby wiernych, a nie potrzeby Kościołów”¹²⁶. Na koniec spotkania poruszono kwestię nielegalnego w obu krajach wyznania świadków Jehowy. Starano się znaleźć sposób na rozwiązanie tego problemu, gdyż podejmowane dotychczas działania administracyjne i represyjne wobec tej sekty nie przynosiły oczekiwanych efektów¹²⁷.

Ostatnie spotkanie przedstawicieli resortów wyznaniowych Polski i Czechosłowacji odbyło się w lutym 1989 r.¹²⁸ Tradycyjnie na początku obie strony poinformowały się wzajemnie o sytuacji wyznaniowej w swoich krajach. Kwestię polską przedstawiali z UdsW PRL minister Władysław Loranc i Edward Kotowski, sytuację w Czechosłowacji – Vladimír Janků i František Cinoldr. W czasie obrad sporo czasu poświęcono polityce Watykanu. W dyskusji zwrócono uwagę, że Kościół katolicki skoncentrował się na tzw. Trzecim Świecie. Janků przekazał Polakom informację o ostatnich rozmowach Pragi z Watykanem, które w jego opinii sprowadziły się do „walki o model życia społeczeństwa socjalistycznego”. W swej analizie podkreślił, że Watykan „chciał zbudować w Czechosłowacji model Kościoła oparty na doświadczeniach polskich, stworzyć kościelną opozycję jako mocną siłę społeczną, wymierzoną przeciw państwu socjalistycznemu. Jednocześnie zaznaczył: »My też mamy swój model odpowiadający przebudowie i nowemu myśleniu, dalszej perspektywy. Zakłada on, że będą nadal wierzący, że przekreślenie myślenia religijnego jest procesem bardzo długotrwałym; upraszczając – proces przebudowy trzeba robić razem z wierzącymi. W tym mieści się też istnienie Kościołów, w tym Kościoła rzymskokatolickiego. Chodzi o to, by znalazły one swe miejsce w tym procesie. Takie siły są, zwłaszcza w ruchu ‘Pacem in terris’«. Ale siły temu przeciwne uderzają na alarm”¹²⁹. Według czeskich komunistów wrogię im siły znajdują się głównie w Kościele rzymskokatolickim, „jednym z głównych ośrodków propagandy antyczechosłowackiej w skali światowej”. Tak jak w poprzednich dekadach, sprawa nawiązania dobrych relacji z Watykanem rozbijała się o nominacje na wakuujące

¹²⁵ W wyniku takiej polityki odnotowano 16 nielegalnych budów. Na Słowacji było zgłoszonych 86 wniosków o budowę nowych kościołów. Niektóre pochodziły z lat pięćdziesiątych (*ibidem*, k. 11).

¹²⁶ Jeden z ewangelickich pastorów określił politykę władz wobec nich następująco: „Państwo chce nas do szczętu wymodlić. W tym celu daje nam nawet przydział kadzidła. Natomiast wszystkiego innego nam się zabrania” (*ibidem*).

¹²⁷ Władze Czechosłowacji zamierzały zalegalizować wyznanie świadków Jehowy (*ibidem*).

¹²⁸ W rozmowach 9 II 1989 r. wzięli udział: Janků, Cinoldr, Valek, minister Loranc, dyrektor generalny Merker oraz Kotowski, Rydlewski, Pijewski (AAN, UdsW, 128/113, Rozmowy w Urzędzie do spraw Wyznań z delegacją czechosłowacką, 9 II 1989 r., k. 62).

¹²⁹ *Ibidem*.

biskupstwa w Czechosłowacji. Janků zaznaczył, że władze Czechosłowacji chcą normalizacji, „ale przy założeniu współpracy Kościoła z państwem socjalistycznym, w którym – i nigdzie indziej – będzie on żył. Kościół w swej działalności pastoralnej i innej powinien to uwzględniać, także w sprawach personalnych. Na stanowiskach kierowniczych powinni więc być ludzie, którzy będą mieć dobre stosunki z komunizmem”¹³⁰. O impas w rozmowach komuniści oskarżali papieża Jana Pawła II, który „nie pozwala *a priori* na żaden kompromis, wyklucza wszystkich postępowych księży włącznie z członkami »Pacem in terris« z kandydatów na biskupów”¹³¹. Zasygnalizowano też problem tajnego Kościoła, który dążył do wywalczenia niezależności od państwa.

Na spotkaniu podjęto ponownie kwestię polityki wobec zakonów. U południowego sąsiada nie zmieniła się ona od lat pięćdziesiątych, kiedy komuniści rozwiązali zakony i klasztory, zwłaszcza męskie, pod pretekstem oskarżeń o działalność antysocjalistyczną. Pozostawili tylko nieliczne zakony żeńskie – pozbawione osobowości prawnej – do pracy w kościelnych domach opieki nad starymi księżmi i zakonnicami, u biskupów i wikariuszy kapitulnych (jako służbę domową). Zakonnice pracowały przy produkcji dewocjonaliów i w państwowych zakładach opieki społecznej. Akceptowano ich status organizacji międzynarodowych i pozwalano na kontakty ze swoimi centralami poza granicami kraju (np. udział w kapitułach). Paszporty wydawano jednak selektywnie. Zakony pozbawiono prowadzenia nowicjatów, tak że średnia wieku zakonnice stale rosła¹³².

Tematem spotkania były także sprawy obrządku greckokatolickiego w Czechosłowacji i przygotowań do obchodów 1000-lecia chrztu Rusi. Szef wyznaniowców z Pragi, Janků, podzielił się wiadomościami o trudnościach, z jakimi borykały się władze w relacjach z tym Kościołem, szczególnie z bp. Jánem Hirką, który pozostawał „pod wpływami Watykanu”. Mówił też o akcji petycyjnej domagającej się zwrotu majątku tegoż Kościoła¹³³. Poruszył zarazem sprawy reform społeczno-politycznych zachodzących w kraju, zmianę stosunku władz do Kościoła katolickiego oraz kwestię religii w szkole.

W wypowiedziach czeskich i słowackich urzędników wyznaniowych trudno jeszcze dostrzec zmiany społeczno-polityczne, które powoli zachodziły w bloku wschodnim. Zaczęli oni jednak zauważać rolę, jaką odgrywały Kościoły w kształtowaniu człowieka, zwłaszcza w sferze duchowej, i byli bardziej skłonni zagwarantować im większe prawa. Priorytetem dla nich stała się teraz praca z duchownymi, a nie nadzór nad Kościołem. Byli przekonani, że większość duchownych uznaje politykę wyznaniową państwa. Jako sukces swojej polityki wyznaniowej podali działalność ChKP w 90 krajach świata. Żalili się, że politycy zachodni w czasie wizyty w Pradze, np. Helmut Kohl, spotkali się z kard. Františkem Tomáškiem

¹³⁰ *Ibidem*, k. 62–65.

¹³¹ Komuniści wystawili sześciu kandydatów na biskupów (*ibidem*, k. 65–66).

¹³² Członkinie trzech zakonów żeńskich pracowały jeszcze tylko w dwóch miejscowościach na Słowacji w państwowej służbie zdrowia (*ibidem*, k. 67).

¹³³ Według niego postawa innych biskupów nie budziła zastrzeżeń. Była pozytywna wobec państwa. W kwestii obchodów 1000-lecia chrztu Rusi nie zanotowano żadnych problemów. Na tym spotkaniu urzędnicy pionu wyznaniowego z Pragi po raz kolejny poinformowali urzędników wyznaniowych PRL, że „W Czechosłowacji jest 18 różnych Kościołów i związków wyznaniowych, ale Kościół rzymskokatolicki wraz z greckokatolickim jest jedynym, który ma centralę za granicą. Diecezja ołomuniecka ma 700 parafii (500 księży, druga co do wielkości na świecie). Biskup tam to jest ktoś i nie może to być dla nas obojętne, kto nim jest” (*ibidem*, k. 64–65).

i wezwali go do wytrwałości w walce z komunizmem. Nie mogli zaakceptować zmiany postawy Watykanu w sprawie nominacji na brakujące biskupstwa. Stolica Apostolska wysuwała bowiem na nie osoby, które komuniści skazali w czasach stalinowskich na wieloletnie więzienia pod zarzutem zdrady kraju¹³⁴. Wciąż podkreślali walkę „przeciwko nadużywaniu religii do celów politycznych” oraz potrzebę kontaktów aparatu wyznaniowego w województwach i powiatach z duchowieństwem i informowania go o polityce rządu¹³⁵.

ZAKOŃCZENIE

Na wspomnianych spotkaniach urzędnicy pionów wyznaniowych z Polski i Czechosłowacji dzielili się doświadczeniami. Omawiali sprawy Kościoła katolickiego, Watykanu, Kościołów mniejszościowych, grekokatolików. Debatowali na temat metod walki z religią i postępowania wobec Kościołów, które stosowali w obu krajach. Mówili o sektach, m.in. o świadkach Jehowy. Przesyłali sobie dokumenty i materiały związane z polityką wyznaniową.

Trudno dziś, na podstawie początkowych badań, stwierdzić, czy te spotkania przełożyły się na konkretne działania władz komunistycznych w obu krajach wobec Kościołów i związków wyznaniowych. Wymaga to dalszych, pogłębionych analiz.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Státní oblastní archiv v Praze (Państwowe Archiwum Regionalne w Pradze)

Ministerstvo Školství a Kultury (MŠK)

MK-SPVC, Přehled mezistátních jednání v letech 1961–1968

Archiwum Akt Nowych

Urząd do spraw Wyznań

OPRACOWANIA

Boryszewski P., *Kościół, którego nie było – Kościół katolicki w Czechosłowacji w dobie komunizmu*, „Saeculum Christianum” 2001, nr 8 (1).

Buchanan T., *Burzliwy pokój. Historia Europy 1945–2000*, przeł. A. Czwojdrak, Kraków 2010.

Działalność Wydziału do Spraw Wyznań w Opolu w latach 1958–1989, <http://opolskie.regiopedia.pl/wiki/dzialalnosc-wydzialu-do-spraw-wyznan-w-opolu-w-latach-1958-1989>, dostęp: 30 VII 2018 r.

¹³⁴ *Ibidem*, k. 66–67.

¹³⁵ *Ibidem*, k. 68.

- Fejdasz L., *Stosowanie prawa przez Wydział do Spraw Wyznań w Rzeszowie wobec duchownych Kościoła katolickiego w latach 1950–1973*, Lublin 2012.
- Gajowniczek T., *Przyczyny powstania i główne cele działalności Urzędu ds. Wyznań jako narzędzia realizacji polityki wyznaniowej władz w początkach Polski Ludowej*, „Rocznik Dobromiejski” 2007, t. 1.
- Gajowniczek T., *Urząd do Spraw Wyznań w latach 1950–1970. Zarys działalności*, Olsztyn 2006.
- Gajowniczek T., *Urząd do spraw Wyznań wobec kościelnych prób pojednania polsko-niemieckiego w latach 1965–1966*, <https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/4196/gajowniczek-udsw.pdf?sequence=1&isAllowed=y>, dostęp: 30 VII 2018 r.
- Goryczko E., *Autonomia i samorządność związków wyznaniowych w Polsce Ludowej*, Tarnów 2005.
- Grabowska M., *Tło polityczne likwidacji Urzędu do Spraw Wyznań w 1989 roku* [w:] *Polityka wyznaniowa a prawo III Rzeczypospolitej*, red. M. Skwarzyński, P. Steczkowski, Lublin 2016.
- Holzer J., *Europa zimnej wojny*, Kraków 2012.
- Krawczyk M., *Działalność Urzędu do Spraw Wyznań w zakresie tworzenia i obsady stanowisk kościelnych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Seria Administracja i Zarządzanie” 2013, nr 24.
- Krawczyk M., *Działania Urzędu do Spraw Wyznań w zakresie utrudniania duszpasterskiej i społecznej aktywności Kościoła. Zagadnienia wybrane*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Seria „Administracja i Zarządzanie” 2017, nr 40.
- Krawczyk M., *Urząd do Spraw Wyznań a funkcjonowanie seminariów duchownych i służba wojskowa kleryków. Studium historyczno-prawne*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Seria Administracja i Zarządzanie” 2016, nr 108.
- Krawczyk M., *Urząd do Spraw Wyznań a kwestia własności kościelnych majątków poniemieckich na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Seria Administracja i Zarządzanie” 2014, nr 27.
- Lenin W., *Socjalizm a religia*, https://www.marxists.org/polski/lenin/1905/12/soc_a_rel.htm, dostęp: 26 XI 2017 r.
- Marks K., *Przyczynek do krytyki heglowskiej filozofii prawa*, <https://www.marxists.org/polski/marks-engels/1843/krytyka-hegel-fil-prawa.htm>, dostęp: 19 XI 2017 r.
- Misztal H., Mezglewski A., *Zakres kompetencji, styl działania i cele Urzędu do Spraw Wyznań* [w:] *Prawo i polityka wyznaniowa w Polsce Ludowej. Materiały II Ogólnopolskiego Sympozjum Prawa Wyznaniowego (Kazimierz Dolny, 26–28 października 2004)*, red. A. Mezglewski, P. Stanisławski, M. Ordon, Lublin 2005.
- Podolec O., *Czechosłowackie ustawodawstwo kościelne z 1949 r. i jego stosowanie w praktyce* [w:] *Represje wobec Kościoła w krajach bloku wschodniego. Komuniści przeciw religii po 1944 roku*, red. J. Marecki, Kraków 2011.
- Polityka wyznaniowa. Tło, warunki, realizacja*, oprac. W. Mysiek, M.T. Staszewski, Warszawa 1975.

- Puciłowski J., *Narada zaniepokojenia organów wyznaniowych w 1959 r.* [w:] *Represje wobec Kościoła w krajach bloku wschodniego. Komuniści przeciw religii po 1944 roku*, red. J. Marecki, Kraków 2011.
- Stehle H., *Tajna dyplomacja Watykanu*, przeł. R. Drecki, M. Struczyński, Warszawa 1993.
- Szymański A., *Działania Wydziału do Spraw Wyznań w Płocku wobec Kościoła katolickiego w latach 1950–1989 w świetle dokumentów Archiwum Państwowego w Płocku*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2014, nr 17.
- Tretera J.R., *Konfesní právo a církevní právo*, Praha 1997.
- Vaško V., *Neumlčená. Kronika katolické církve v Československu po druhé světové válce*, t. 2, Praha 1990.
- Vaško V., *Pátá kolona v církvi*, Praha 1996.

Robocze spotkania pionów wyznaniowych PRL i CSRS (zarys problemów)

Współpraca przedstawicieli pionów wyznaniowych administracji rządowej PRL i CSRS miała na celu wymianę informacji, doświadczeń oraz konsultację w kwestiach wyznaniowych. Jedną z jej form były wspólne spotkania i narady. Inicjatorem tych konsultacji była strona czechosłowacka, zabiegała o nie przez kilka lat. Pierwsze z nich – sondażowe – odbyło się w 1957 r. Do tego czasu nie było zgody na takie konsultacje wyższych czynników partyjnych i rządowych PRL. Podejmując współpracę, obie strony ustaliły jej istotę i cel. Były to spotkania prowadzone na „odpowiednim szczeblu” z określonym składem uczestników, mających stosowne upoważnienia od swoich zwierzchników. Tematyka rozmów była uzgadniana wcześniej, ich wyniki zaś miały charakter ustaleń, przedstawianych następnie do akceptacji kierownictwa partyjno-rządowego PRL i CSRS. Obie strony dzieliły się doświadczeniem w planowaniu i realizacji działań wobec Kościołów, a szczególnie Kościoła katolickiego, oraz informowały się wzajemnie o bieżących poczynaniach w polityce wyznaniowej. Wymieniały się dokumentami i materiałami na ten temat. Niniejszy artykuł przedstawia również tematykę poruszaną podczas tych spotkań oraz ukazuje zakres wiedzy, jaką posiadali urzędnicy wyznaniowi PRL i CSRS, zwłaszcza w kwestii Kościoła katolickiego. Jaki był efekt tej współpracy w polityce wyznaniowej, to postulat dalszych badań.

SŁOWA KLUCZOWE

polityka wyznaniowa PRL, polityka wyznaniowa Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej (CSRS), Watykan, konferencje, Kościół rzymskokatolicki, Kościoły nierzyskokatolickie, Chrześcijańska Konferencja Pokojowa

Working Meetings of the Religious Divisions of the Polish People's Republic and the Czechoslovak Socialist Republic. Outline of Problems

The objective of cooperation between the representatives of religious divisions of the government administration of the Polish People's Republic (PPR) and the Czechoslovak Socialist Republic (CSR) was the exchange of information and experiences, and consultation on religious issues. One of its forms were joint meetings and consultation. The initiator of this consultation was the Czechoslovak side which was striving for it for a few years. The first one – sounding – took place in 1957. Until then, there was no consent to such consultation of higher party and government circles of the PPR. Both sides undertaking cooperation agreed on its essence and purpose. These were meetings at the “right level” with a specific composition of participants, with appropriate authorisations from their superiors. The subject of the talks was agreed in advance, and their results were in the nature of findings, then presented for acceptance to the party and government leadership of the PPR and the CSR. Both sides shared their experience in planning and implementing measures towards the Churches, especially the Catholic Church, and informed each other about current activity in religious policy. They exchanged documents and materials on the subject. This article also presents the subject matter discussed during these meetings and shows the scope of knowledge of religious officials of the PPR and the CSR, especially in the matter of the Catholic Church. The effect of this cooperation in religious policy is the postulate of further research.

KEYWORDS

religious policy of the Polish People's Republic (PPR), religious policy of the Czechoslovak Socialist Republic (CSR), the Vatican, conferences, the Roman Catholic Church, non-Roman Catholic Churches, the Christian Peace Conference

DOMINIK ZAMIATAŁA – ksiądz, historyk, doktor habilitowany, wykładowca na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Zajmuje się najnowszą historią Polski, ze szczególnym uwzględnieniem PRL, historią krajów Europy Środkowo-Wschodniej oraz dziejami Kościoła w XIX i XX w. Autor kilku książek i kilkudziesięciu artykułów naukowych.

DOMINIK ZAMIATAŁA – priest, historian, PhD with habilitation, Lecturer at the Faculty of History and Social Sciences of the University of Cardinal Stefan Wyszyński in Warsaw. He is interested in the latest history of Poland, with particular emphasis on the Polish People's Republic, the history of Central and Eastern Europe and the history of the Church in the 19th and 20th century. Author of several books and a few dozen scientific articles.

PRZEMYSŁAW GASZTOLD

MAOIZM NAD WISŁĄ? DZIAŁALNOŚĆ KOMUNISTYCZNEJ PARTII POLSKI KAZIMIERZA MIJALA

Pociąg relacji Warszawa–Berlin Wschodni zawsze zatrzymywał się do kontroli granicznej w Kunowicach, małej wsi położonej przy polsko-niemieckiej granicy. Gdy tylko dojeżdżał na stację, żołnierze Wojsk Ochrony Pogranicza wchodzili do wagonów i dokładnie sprawdzali paszporty i dokumenty podróżnych. W trakcie inspekcji uważnie obserwowali niektórych pasażerów i bacznie zwracali uwagę na ich zachowanie. W ten sposób starali się wyłapać potencjalnych przemytników bądź ludzi próbujących nielegalnie opuścić PRL. Gdy ktoś wydał im się podejrzany, skrupulatnie przeglądali paszport, sprawdzali wize i zapraszali na szczegółową kontrolę celną.

Kiedy 14 lutego 1966 r. jeden z podróżnych pokazał wopistom albański paszport wystawiony na Serveta Mehmetko, wzbudził on ciekawość pograniczników. „Okazało się, że Albańczycy popełnili błąd i nie dali mi druczku, który potrzebny był do opuszczenia kraju. Tłumaczyłem na granicy po rosyjsku, że żadnego druczku nie miałem, więc mnie puścili” – wspominał po latach podróżny¹. Pociągami często podróżowali dyplomaci i kurierzy, którzy rutynowo wyjeżdżali do Berlina, więc małe uchybienie w procedurze wyjazdowej nie wzbudziło podejrzeń. Dokumenty sprawdzono, a pasażerowi życzone miłej podróży.

Dzień później na warszawskim lotnisku Okęcie na lot do Amsterdamu odprawiała się osoba, która również wylegitymowała się paszportem dyplomatycznym wystawionym na Serveta Mehmetko². Ona także bez problemów przeszła kontrolę dokumentów i wyleciała z Warszawy. Był to znak, że tajna operacja albańskich służb zakończyła się

¹ „Ostatni towarzysz” – wywiad Roberta Mazurka z Kazimierzem Mijalem, „Nowe Państwo” 2001, nr 30.

² Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi (dalej: AIPN Łd), pf 16/221, Aleksander Muszyński, Tadeusz Zawadzki, Ośrodek dywersji ideologiczno-politycznej w Tiranie, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1978, k. 45–46; R. Skobelski, *Polityka PRL wobec państw socjalistycznych w latach 1956–1970. Współpraca – napięcia – konflikty*, Poznań 2010, s. 157–158.

pełnym sukcesem i Kazimierz Mijal bez zbędnych niespodzianek opuścił PRL³. To właśnie on podróżował pociągiem do Berlina, a stamtąd przez Paryż i Rzym dotarł do Albanii. W Tiranie czekał już na niego Enver Hodża, dla którego przyjazd Mijala oznaczał kolejny etap realizacji projektu podminowywania wpływów Związku Sowieckiego w Europie Środkowo-Wschodniej. Mijal nie przyjeżdżał do Tirany jako osoba prywatna, lecz jako niekwestionowany lider Komunistycznej Partii Polski (KPP) – nielegalnej struktury działającej w PRL, która oskarżała PZPR o rewizjonizm i jednocześnie promowała chińską ścieżkę ideologiczną.

Konspiracyjną działalność KPP w Polsce Ludowej można uznać z kilku względów za zjawisko wyjątkowe na tle innych krajów bloku sowieckiego. Wyróżniały ją skala nielegalnej aktywności, głębokie zaangażowanie dyplomatów albańskich i znaczenie lidera – Kazimierza Mijala. Mimo że nie był on powszechnie rozpoznawalny, aparat PZPR znał go i kojarzył z bliskiej współpracy z Bolesławem Bierutem. Gdy w 1966 r. Mijal uciekł do Albanii, tym samym nadał KPP międzynarodowy rozgłos i dodał wcale niemałą cegiełkę do ideologicznego i geopolitycznego konfliktu w komunistycznym obozie. Dzięki temu działalność maoistów w PRL przestała mieć jedynie wymiar fenomenu *stricto* krajowego i należy ją rozpatrywać jako element szerszego zjawiska pogłębiania rozdźwięku między Chińską Republiką Ludową a Związkiem Sowieckim.

Zarówno polityczne losy Kazimierza Mijala, jak i narodziny oraz działalność KPP nie należą do nieodkrytych tajemnic Polski Ludowej. O liderze ugrupowania skupiającego zwolenników albańsko-chińskiej drogi rozwoju wspomniano już w naukowych⁴ i popularnonaukowych⁵ publikacjach. Wciąż jednak mało wiadomo o kulisach powstania KPP, jej wewnętrznej strukturze, poszczególnych działaczach i skali zewnętrznego wsparcia. Niewiele mamy informacji o pobycie Mijala w Albanii w latach 1966–1978⁶, a także o jego wizycie w Chinach, gdzie przebywał do roku 1983. Brakuje też analizy polityki władz komunistycznych wobec polskich maoistów i refleksji nad zmieniającym się podejściem wobec zagrożenia z „lewej” strony.

Celem niniejszego artykułu jest kompleksowa charakterystyka KPP, przedstawienie jej najważniejszych liderów, programu politycznego, tajnej współpracy z albańskimi

³ Arkivi Qëndror i Shtetit (dalej: AQSH), 14, AP-M.P.K.P, D. 1, V. 1966, Letër në Shoku Pali, Tirana, 7 II 1966 r., k. 12.

⁴ P. Gasztold-Señ, *Albańsko-chińska pomoc w rozpowszechnianiu bezdebitowych druków Komunistycznej Partii Polski (Mijala)* [w:] *Czas bibuły. Studia i materiały*, t. 2, red. R. Wróblewski, Wrocław 2013, s. 69–83; M.K. Gnoinska, *Promoting the 'China Way' of communism in Poland and beyond during the Sino-Soviet Split: the case of Kazimierz Mijal*, „Cold War History”, wrzesień 2017, <https://doi.org/10.1080/14682745.2017.1362394>, dostęp: 1 VIII 2018 r.; R. Skobelski, *Polityka PRL...*, s. 157–161; A. Dziuba, *Wyznawcy Mao Zedonga i Envera Hoxhy. Maoiści w Polsce i województwie katowickim*, „CzasyPismo. O historii Górnego Śląska” 2017, nr 2, s. 163–173.

⁵ R. Kalukin, *Człowiek bez odchyłań*, „Gazeta Wyborcza. Duży Format”, 26 II 2010; J. Kryst, *Twardogłowy awanturnik*, „Focus Historia” 2010, nr 38; M. Przeperski, *Albańska przygoda towarzysza Mijala*, „Polityka” 2012, nr 40; P. Gontarczyk, *Piewca stalinowskiej epoki*, „wSieci” 2014, nr 14; Z. Strug, *Za Wielkim Sternikiem*, „Robotnik Śląski” 2002, nr 3; M. Mirowski, *Niezłomność stalinowca*, „Gazeta Wyborcza. Ale Historia”, 28 XII 2015 (za pomoc w znalezieniu ciekawej bibliografii dziękuję Piotrowi Grudce).

⁶ Autor przeprowadził w lipcu 2017 r. kwerendę w Archiwum Państwowym w Tiranie, ale w momencie oddania artykułu do druku nie zdążył przetłumaczyć na język polski wszystkich dokumentów Albańskiej Partii Pracy dotyczących działalności Mijala.

dypłomatami, a także podsumowanie działalności Mijala na tle rozdźwięku w obozie komunistycznym.

RYS BIOGRAFICZNY KAZIMIERZA MIJALA

Można postawić tezę, że Komunistyczna Partia Polski nie powstałaby bez Kazimierza Mijala. Był jej założycielem, głównym teoretykiem i najważniejszym działaczem, choć na początku pozostawał trochę w cieniu. Zapewne podobna struktura o dogmatycznych inklinacjach objawiłaby się na scenie politycznej PRL także bez niego, lecz można pokusić się o przypuszczenie, że prawdopodobnie nie zyskałaby takiego rozgłosu i specyficznego oblicza. Nieprzypadkowo stał się twarzą KPP.

Mijal urodził się 15 września 1910 r. we wsi Wilków, położonej w powiecie grójeckim, na Mazowszu. Dorastał w biednej chłopskiej rodzinie. Był osiemnastym dzieckiem. Po ukończeniu jedenastu lat przeniósł się do Warszawy, gdzie w 1926 r. ukończył szkołę powszechną, a w 1929 r. – Państwową Szkołę Handlową. Wtedy też podjął pracę w browarze „Polonia”. W latach 1931–1932 odbywał zasadniczą służbę wojskową w 32 Dywizjonie Artylerii Lekkiej w Rembertowie. W trakcie ćwiczeń ze strzelania ostrą amunicją został poważnie ranny i z powodu niezdolności do służby – zwolniony z wojska. Od stycznia 1933 r. do października 1939 r. Mijal był zatrudniony w Komunalnej Kasie Oszczędności m.st. Warszawy, w której zajmował stanowiska kierownicze. W swoim życiorysie wspominał, że w 1938 r. jako ekstern zdał maturę, a w następnym roku ukończył Wydział Finansowo-Ekonomiczny Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie. Nie zdążył jednak przystąpić do egzaminu dyplomowego.

Przed wybuchem II wojny światowej Mijal zapewne nie czuł się jeszcze komunistą, choć prawdopodobnie interesował się szeroko rozumianym nurtem lewicowym. Być może w arkana komunizmu wprowadzał go Władysław Kowalski – działacz KPP, którego poznał dzięki dalszym krewnym. W tym czasie Mijal ani nie należał do KPP, ani nie działał w innych komunizujących organizacjach. W życiorysie z maja 1945 r. podał za to, że do 1939 r. był członkiem zarządu oddziału warszawskiego i zarządu głównego Związku Zawodowego Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności, a także pełnił funkcję członka rady naczelnej Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Polsce⁷.

W czasie niemieckiej okupacji pozostawał przez dłuższy okres bez pracy i nie jest do końca jasne, z czego się utrzymywał. Wiadomo za to, że zaangażował się w działalność polityczną. W 1941 r. przyłączył się do komunistycznej grupy „Proletariusz”, która już w styczniu 1942 r. rozwiązała się na polecenie „Starego”, czyli Marcelego Nowotki. Józef Stalin miał gotowy plan wykorzystania polskich komunistów i dlatego Mijal wstąpił do tworzącej się Polskiej Partii Robotniczej. Objął funkcje w Wydziale Rolnym i redakcji „Trybuny Chłopskiej”. Od grudnia 1942 do marca 1943 r. pracował w Okręgu

⁷ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Centralna Kartoteka PZPR, 18786, Życiorys Kazimierza Mijala, Łódź, 30 V 1945 r., k. 5; R. Kalukin, *Człowiek bez odchyleń...*

nr 2 PPR Warszawa – Lewa Podmiejska, gdzie (pod pseudonimem „Adam”) odpowiadał za tzw. linię przemysłową obejmującą Włochy, Pruszków i Żyrardów. To zapewne wtedy poznał jednego ze swoich bliższych współpracowników z okresu maoistycznej KPP – Hilarego Chełchowskiego, który w czasie wojny wchodził w skład egzekutywy Komitetu Okręgowego nr 2⁸. Od marca do lipca 1943 r. Mijal (ps. „Karol”) pełnił funkcję sekretarza obwodu IV krakowskiego PPR, a od lipca do grudnia 1943 r. był drugim sekretarzem komitetu warszawskiego PPR (ps. „Artur”). Wówczas otrzymał nowe obowiązki i został członkiem Komitetu Organizacyjnego Krajowej Rady Narodowej (KRN). W nocy z 31 grudnia 1943 na 1 stycznia 1944 r. wziął udział w inauguracyjnym posiedzeniu tego gremium. Wybrano go do Prezydium KRN, objął także funkcje sekretarza i skarbnika (ps. „Wrzos”), które sprawował do maja roku 1945⁹. Zakonspirowane spotkanie rady odbyło się w Warszawie w dwupokojowym mieszkaniu Czesława Blicharskiego przy ul. Twardej 22. Wzięło w nim udział 19 działaczy komunistycznych¹⁰. Mijal zapewne znał już większość z nich. Wśród założycieli KRN znaleźli się m.in. Bolesław Bierut, Marian Spychalski, Michał Żymierski i Władysław Dworakowski¹¹. Ostatni z nich w latach sześćdziesiątych był bliskim współpracownikiem Mijala. W kontekście powstania tzw. KPP miejsce pierwszego zebrania KRN jest istotne i jeszcze do niego wrócimy.

W październiku 1939 r. Mijal ożenił się z koleżanką z Komunalnej Kasy Oszczędności – Jadwigą Gniewkowską. To właśnie żona wprowadziła go na komunistyczne salony, gdyż w jej mieszkaniu odbywały się konspiracyjne spotkania PPR¹². Najpierw pracowała w „technice” Gwardii Ludowej, w której przepisywała i powieliała dla organizacji komunikaty oraz instrukcje. Jej przełożonym był wówczas gen. Janusz Zarzycki. Później skierowano ją do prowadzenia tzw. paszportówki, czyli komórki odpowiedzialnej za podrabianie dokumentów. Bezpośrednio podlegała wówczas Komitetowi Centralnemu PPR i utrzymywała stały kontakt z Małgorzatą Fornalską. W marcu 1943 r. Jadwiga Mijal przejęła koordynację łączności radiowej. Jej przełożonym był najpierw Paweł Finder, a później – Władysław Gomułka¹³.

Dzięki odpowiednim koneksjom żony Mijal poznał właściwie wszystkich najważniejszych polityków PPR, w tym Bieruta i Gomułkę. Z tym drugim współpracowało mu się poprawnie, ale bez większej sympatii. Inaczej wyglądały jego relacje z Bierutem, a ich konspiracyjna znajomość zaowocowała później bliską współpracą. W tym czasie Mijal wykonywał różne misje dla PPR, m.in. dzięki swoim przedwojennym kontaktom przygotował akcję specjalną Gwardii Ludowej 30 listopada 1942 r. na warszawską Komunalną Kasę Oszczędności. Komuniści zrabowali wówczas ponad 1 mln zł. Od stycznia 1945 r.

⁸ Por. *Warszawa – Lewa Podmiejska 1942–1945. Z walk PPR, GL-AL*, red. T. Pietrzak i in., Warszawa 1971.

⁹ AAN, Centralna Kartoteka PZPR, 18786, Życiorys Kazimierza Mijala, Łódź, 30 V 1945 r., k. 5.

¹⁰ A. Wendel, *KRN i PKWN – pierwsze władze Polski Ludowej*, „Rocznik Lubelski” 1959, nr 2, s. 16–17.

¹¹ M. Szulc, *Prezydium Krajowej Rady Narodowej w systemie ustrojowym państwa polskiego (1944–1947)*. Praca doktorska napisana w Katedrze Historii Państwa i Prawa Polskiego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016, s. 38–39.

¹² J. Kryst, *Twardogłowy awanturnik...*

¹³ AAN, Centralna Kartoteka PZPR, 2488, Życiorys Jadwigi z Gniewkowskich Mijalowej, Warszawa, 20 II 1950 r., k. 12–13; P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*, Warszawa 2013, s. 361.

Mijał był Pełnomocnikiem Rządu na miasto Łódź i województwo łódzkie, a od marca 1945 r. pełnił funkcje prezydenta Łodzi i przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej¹⁴.

Dzięki znajomości z Bierutem kariera Mijala nabrała rozpędu i w 1947 r. objął on funkcję szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej, którą sprawował do 1950 r. Jak podaje Andrzej Werblan, łączyła go wtedy z Bierutem duża zażyłość, a ich stosunki były kordialne. Bierut podobno zwracał się do Mijala per „panie Kazimierzu”, a ten odpowiadał mu: „panie prezydencie”¹⁵. Od kwietnia 1950 r. Mijał był ministrem gospodarki komunalnej, a od listopada 1952 do lutego 1956 r. szefem Urzędu Rady Ministrów. Co ciekawe, od 1950 do 1953 r. Mijala inwigilowano w ramach sprawy Biura Specjalnego MBP o kryptonimie „Kama”. Akcja nie przyniosła żadnych „komprmateryałów”. Potem na krótko ponownie powrócił na stanowisko ministra gospodarki komunalnej, które zajmował do lutego 1957 r. Październikowa odwilż odsunęła Mijala od kierowniczych stanowisk w administracji państwowej. W marcu 1957 r. przeniesiono go do Banku Inwestycyjnego, w którym objął dyrektorską posadę. Co ważne, od grudnia 1948 do marca 1959 r. wchodził w skład KC PZPR¹⁶.

W ciągu wielu lat Kazimierz Mijał dał się poznać jako ideowy zwolennik linii stalinowskiej¹⁷. W czasie „czujnościowego” plenum z 1949 r. zarzucił Gomułce zdradę, lecz nawet Bierut uznał taką formę krytyki za wyraźne przekroczenie dopuszczalnych ram dyskusji. Śmierć Stalina, krytyka kultu jednostki przez Nikitę Chruszczowa i powolna liberalizacja systemu w żaden sposób nie zmieniły poglądów Mijala. Był zdania, że winna wypaczeń nie była ideologia, lecz błędy poszczególnych ludzi. Z takimi przekonaniami odnalazł się w nurcie „natolińskim”, skupiającym działaczy PZPR krytycznie nastawionych do zmian systemowych. Na lipcowym plenum 1956 r. oskarżył Hilarego Minca i Romana Zambrowskiego o zapędy kontrrewolucyjne. Krytykował wówczas koterię „puławian” i domagał się zaprzestania liberalizacji. Początkowo liczył jeszcze na wsparcie ze strony Kremla, ale pod koniec lat pięćdziesiątych stracił nadzieję, że Chruszczow wesprze partyjnych konserwatystów¹⁸.

Jeden z członków maoistowskiej KPP wspominał, że w tym czasie działacze partyjni niechętni polityce Gomułki poszukiwali dotarcia do kręgów decyzyjnych KPZR. Starali się w ten sposób wpłynąć na Kreml, aby hamował „rewizjonistyczne” koncepcje Gomułki: „Towarzysze partyjni stojący na gruncie obrony zasad socjalistycznych i troski o dalsze losy kraju, widząc te przejawy, chodzili do ambasady ZSRR i wykazywali wszystkie ujemne zjawiska, jakie występowały w życiu politycznym i społecznym. Chodzili z głęboką wiarą i zaufaniem do placówki pierwszego kraju socjalizmu z nadzieją, że wpłynię na kierownictwo polskie celem zmiany stosowanego kursu. Łączność ta

¹⁴ AAN, Centralna Kartoteka PZPR, 18786, Życiorys Kazimierza Mijala, Łódź, 30 V 1945 r., k. 5.

¹⁵ A. Werblan, *Stalinizm w Polsce*, Warszawa 2009, s. 131.

¹⁶ T. Moldawa, *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991, s. 395; R. Spalek, *Komuniści przeciwko komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w kierownictwie partii komunistycznej w Polsce w latach 1948–1956*, Warszawa–Poznań 2014, s. 984–985.

¹⁷ M. Szumiło, *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014, s. 241.

¹⁸ R. Kalukin, *Człowiek bez odchyleń...*

trwała tak długo, dopóki Nikita Chruszczow na jednej z galówek w Sali Kongresowej nie powiedział »kto nie jest z Gomułką, ten jest przeciw nam«. Takie postawienie sprawy przez przywódcę KPZR rozbiło wszelkie złudzenia i nadzieje u wszystkich, którzy sercem byli związani z Ojczyzną rewolucji proletariackiej, a zwłaszcza u komunistów¹⁹.

Gdy Moskwa definitywnie odcięła się od pomysłów zaostrzenia kursu, środowiska dogmatyczne niechętnie Gomulce zaczęły poszukiwać innych możliwości działania. Sytuacja międzynarodowa okazała się dla nich sprzyjająca, gdyż na początku lat sześćdziesiątych doszło do rozdzwienku ideologicznego między ZSRS a Chińską Republiką Ludową. Pokłosem sporu był rozłam na dwa bloki skupiające państwa komunistyczne. Jeden z nich reprezentowała Moskwa wspierana przez kraje satelickie, a drugi – bardziej dogmatyczne i doktrynalne władze w Pekinie poparte przez Albanię. To właśnie kierownictwo partyjne w Tiranie odegrało wiodącą, a być może nawet sprawczą rolę we wspieraniu środowisk maoistycznych w PRL.

ROZŁAM W OBOZIE KOMUNISTYCZNYM

Gdy Józef Stalin zmarł w marcu 1953 r., Enver Hodża – lider Albańskiej Partii Pracy (APP) – nakazał czasowe przeniesienie pomnika sowieckiego dyktatora na plac Skanderbega położony w centrum Tirany i ogłosił 14 dni żałoby. Znamienne, że mniej dni na opłakiwanie komunistycznego przywódcy zaanonsowano w Związku Sowieckim²⁰. Smutek albańskiego przywódcy z powodu śmierci Stalina nie był udawany. Tak jak inni przywódcy krajów satelickich ZSRS, również i Hodża wprowadził w Albanii system totalitarny oparty na kulcie jednostki. Tym jednak różnił się od Bieruta, Waltera Ulbrichta czy Klementa Gottwalda, że jego gorliwa polityka implementacji dogmatycznie pojmowanego komunizmu na wzór sowiecki przybrała bardzo szeroką skalę. Ponadto w dużej mierze wynikała z przesłanek geopolitycznych, a nie ideologicznych.

W drugiej połowie lat czterdziestych Albania znajdowała się pod wpływem Jugosławii, potężniejszego sąsiada z północy, który miał ambicję podporządkowania sobie „mniejszego brata”, ale jednocześnie udzielał mu sporego wsparcia ekonomicznego. Przywódca Jugosławii Josip Broz-Tito postrzegał Tiranę jako kraj zależny, który w niedługiej perspektywie miał stać się częścią tzw. federacji bałkańskiej. Ta koncepcja zakładała scalenie obu państw, ścisłą koordynację planów ekonomicznych i unifikację obu armii. W dalszym etapie do federacji miała również przystąpić Bułgaria. W tym czasie partyjne wpływy Hodży zaczęły systematycznie maleć. Wprawdzie wciąż zajmował on stanowisko sekretarza generalnego APP, ale był niechętny wiązaniu się z Belgradem i tracił kontrolę nad aparatem na rzecz frakcji sprzyjającej pomysłom federacyjnym, kierowanej przez ministra spraw wewnętrznych Koçiego Džodzę. O ile jeszcze w 1947 r. koncepcja Tity cieszyła się poparciem Stalina, o tyle już od stycznia 1948 r. Moskwa zaczęła

¹⁹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), 00200/176, Przesłanki i droga powstania KPP, b.d., k. 67.

²⁰ B. Fevziu, *Enver Hoxha. The Iron Fist of Albania*, London–New York 2016, s. 146.

wyrażać coraz większy sceptycyzm wobec integracyjnych planów Związku Komunistów Jugosławii. Wątpliwości Stalina w niedługim czasie przerodziły się w pełną dezaprobatę wobec polityki Tity²¹. Spór o federację bałkańską był bezpośrednią przyczyną zerwania stosunków między Moskwą a Belgradem, choć podłoże konfliktu miało również wymiar historyczny, ambicjonalny i geopolityczny²².

W miarę pogarszania się relacji sowiecko-jugosłowiańskich rosły wpływy Hodży i frakcji promoskiewskiej w aparacie APP. Albański dyktator wykorzystał konflikt Tity ze Stalinem i poprzez krwawe czystki skutecznie pozbył się nielojalnych działaczy sympatyzujących z Belgradem. Hodża bezwarunkowo poparł Stalina, dzięki czemu na miejsce wyrzuconych jugosłowiańskich doradców przybyli sowieccy eksperci, a pomoc ekonomiczną ze strony Belgradu zastąpiono jeszcze większym wsparciem Moskwy. Nie bez powodu w tym czasie Albania przodowała w promowaniu „antyrewizjonistycznej” propagandy, a pierwsze procesy „titoistów” odbyły się właśnie w Tiranie. Śmierć Stalina zaniepokoiła zatem Hodżę, jednak dopiero politykę Chruszczowa uznał za realne zagrożenie dla międzynarodowej pozycji Albanii. Przede wszystkim obawiał się zbliżenia między ZSRS a Jugosławią. Wizyta I sekretarza KPZR w Belgradzie w maju 1955 r. stanowiła pierwszy symptom ocieplania ich dwustronnych relacji. Wymowa XX Zjazdu KPZR również nie zyskała akceptacji albańskiego dyktatora. W zarodku zdusił on wszelkie próby podważenia swojej pozycji na tle krytyki kultu jednostki²³. Warto dodać, że władze w Tiranie krytycznie oceniały powrót Gomułki do władzy. Miały też negatywne zdanie na temat przebiegu i skutków polskiego „Października”. Albański premier Mehmet Shehu nazwał nawet I sekretarza KC PZPR „bucharinowcem, likwidatorem”²⁴. Wprawdzie w latach 1957–1959 dwustronne relacje PRL–Albania uległy normalizacji, ale niedługo później na linii Warszawa–Tirana znowu zaiskrzyło. Tym razem przyczyną pogorszenia stosunków był incydent, do którego doszło w czerwcu 1960 r. w Warszawie. Albański ambasador Musin Kroi twierdził, że był celem zamachu. W rzeczywistości cała sprawa stanowiła albańską prowokację, którą Tirana wykorzystała do ochłodzenia wzajemnych relacji²⁵.

W przeciwieństwie do Hodży Mao Zedong zareagował zupełnie inaczej na rewelacje Chruszczowa i pierwsze przejawy polityki destalinizacji. W początkowym okresie odwilży nie występował publicznie z negatywnymi opiniami na temat sowieckiego kierownictwa. Co więcej, na początku 1957 r. spróbował nawet wprowadzić ograniczone reformy w postaci *Kampanii stu kwiatów*, której główne hasło brzmiało: „Niech rozkwita sto kwiatów, niech współzawodniczy sto szkół!”. Celem akcji miało być zachęcenie intelektualistów do korygowania błędów Komunistycznej Partii Chin (KPCh). W trakcie

²¹ W.J. Dziak, *Albania między Belgradem, Moskwą i Pekinem*, Warszawa 1991, s. 13–18, 31–36; M. Kramer, *Stalin, Soviet Policy, and the Consolidation of a Communist Bloc in Eastern Europe, 1944–53* [w:] *Stalinism Revised. The Establishment of a Communist Regimes in East-Central Europe*, red. V. Tismaneanu, Budapest–New York 2009, s. 81–83.

²² Por. I. Laković, D. Tasić, *Tito-Stalin Split and Yugoslavia's Military Opening Toward the West, 1950–1954*, London 2016; L.M. Lees, *Keeping Tito Afloat: The United States, Yugoslavia, and the Cold War, 1945–1960*, University Park 1997; D. Bekić, *Jugoslavija u hladnom ratu. Odnosi s velikim silama 1949–1955*, Zagreb 1988.

²³ W.J. Dziak, *Albania między Belgradem...*, s. 52, 59, 71.

²⁴ R. Skobelski, *Polityka PRL...*, s. 65.

²⁵ J. Tebinka, *Uzależnienie czy suwerenność? Odwilż październikowa w dyplomacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1956–1961*, Warszawa 2010, s. 115.

dyskusji i wieców pojawiła się jednak krytyka poczynań Mao, szybko więc zarzucił on pomysły reformatorskie i wszczął tzw. kampanię antyprawicową²⁶. Chiński przywódca nie zamierzał porzucić dogmatycznej linii, a negatywne komentarze na temat jego polityki, które pojawiły się w czasie *Kampanii stu kwiatów*, wykorzystano jako powód do przeprowadzenia masowych czystek.

Pod koniec lat pięćdziesiątych przywódca KPCh coraz sceptyczniej oceniał linię Chruszczowa. Był zdania, że to właśnie w Chinach dojrzał marksizm-leninizm, a lider KPZR został „podpuszczony przez imperialistów”²⁷. Ukrywane rozbieżności między Moskwą a Pekinem przedostały się do opinii publicznej wiosną 1960 r. To właśnie wtedy kierownictwo chińskiej partii wykorzystano dziewięćdziesiątą rocznicę urodzin Lenina do prasowego ataku na KPZR. Moskwie zarzucono odstępstwa od leninizmu i wspieranie „rewizjonizmu jugosłowiańskiego”. Władze w Pekinie przedstawiły alternatywną wersję ścieżki doktrynalnej. Wskazały na nieuchronność konfliktu z imperializmem, wskazywały „rewizjonizm” jako imperialistyczną agenturę i dowodziły, że pokojowe dojście do ustroju socjalistycznego było niemożliwe. Do dalszej eskalacji rozbieżności między KPZR a KPCh doszło w czasie zjazdu Rumuńskiej Partii Komunistycznej w czerwcu 1960 r. Doszło wówczas do bezpośredniej polemiki między wysłannikami obu partii, a Moskwa oskarżyła Chińczyków o dogmatyzm i sekciarstwo. Spór był bacznie śledzony przez kierownictwo PZPR, które próbowało nawet mediować między zwaśnionymi stronami. Gomułka nie miał jednak złudzeń co do ideologicznych powodów sporu. Trafnie rozszyfrował rzeczywistość płaszczyznę konfliktu, który wynikał z odmiennych interesów geopolitycznych²⁸.

W czasie zjazdu w Bukareszcie Pekin mógł liczyć na wsparcie jedynie Albańskiej Partii Pracy, bo nawet komunistyczne partie z Indonezji i Japonii, które wcześniej stały po stronie ChRL, tym razem opowiedziały się za Kreml. Prochińska postawa Tirany skutkowałą wstrzymaniem sowieckiej pomocy gospodarczej. Albania musiała zwrócić się o pomoc ekonomiczną do Mao. Była jedynym europejskim sojusznikiem Pekinu, ale – jak zauważa Lorenz M. Lüthi – paradoksalnie to Enver Hodża prezentował większy dogmatyzm i twardszą linię niż KPCh. W grudniu 1960 r. w Moskwie odbyła się kolejna narada partii komunistycznych. Mimo że przedstawicielom KPZR i KPCh udało się sformułować wspólne oświadczenie, spór między Moskwą i Pekinem zaszedł już za daleko, aby można go było skutecznie załagodzić²⁹. Kwestie sporne dotyczyły m.in. pomocy ZSRS i ChRL dla Wietnamu Północnego, polityki wobec Stanów Zjednoczonych i Jugosławii³⁰. Władze w Pekinie krytkowały Chruszczowa najpierw za rozpętanie kryzysu kubańskiego, a później za – ich zdaniem – haniebny odwrót i „kapitulację”. W ten sposób Mao wykorzystywał rewolucyjną ideologię, aby zyskać wpływy wśród krajów tzw. Trzeciego Świata³¹.

²⁶ J. Chen, *Mao's China and the Cold War*, London 2001, s. 161.

²⁷ L.M. Lüthi, *Chiny-ZSRR. Zimna wojna w świecie komunistycznym*, przeł. J. Pawłowski, K. Urban-Pawłowska, Warszawa 2011, s. 159.

²⁸ R. Skobelski, *Polityka PRL...*, s. 113–122

²⁹ L.M. Lüthi, *Chiny-ZSRR...*, s. 179, 181, 198, 210.

³⁰ *Ibidem*, s. 345–352.

³¹ S. Radchenko, *Two Suns in the Heavens, The Sino-Soviet Struggle for Supremacy, 1962–1967*, Washington–Stanford 2009, s. 68.

Warto również wspomnieć, że chińskie władze bardzo ostro skomentowały podpisanie w Moskwie w sierpniu 1963 r. układu o zakazie doświadczeń z bronią jądrową. Uznały, że taki dokument oznacza otwarty alians Moskwy „z siłami wojny przeciwko siłom pokoju, sprzymierzenie się z imperializmem przeciwko socjalizmowi”³². Pekinowi chodziło głównie o to, że układ ograniczał dostęp do broni nuklearnej, a Chiny miały wówczas duże ambicje, aby dołączyć do klubu atomowego³³. Wypada dodać, że rozbieżności polityczne i ideologiczne między KPZR a KPCh przerodziły się nawet w ograniczony konflikt zbrojny nad rzeką Ussuri w roku 1969³⁴.

Od konferencji w Moskwie w 1960 r. sojusz między Tiraną i Pekinem stopniowo się rozwijał i zacieśniał³⁵. Albańskie władze przyjęły bezkompromisowe stanowisko wobec Związku Sowieckiego i nawet odsunięcie Chruszczowa przez Leonida Breżniewa w 1964 r. nie wpłynęło na zmianę lub modyfikację stanowiska Envera Hodży. Kierownictwo APP prowadziło politykę zagraniczną zgodną z linią Pekinu, co przejawiało się m.in. w odrzuceniu koncepcji „odwilży” w stosunkach z Zachodem na rzecz ideologicznej walki z kapitalizmem, w zanegowaniu idei pokojowego współistnienia uznanej za „kontrrewolucyjną” i w promowaniu militarnej konfrontacji między siłami „postępu” a kapitalistycznej „reakcji”. W polityce wewnętrznej dyktatura Hodży implementowała dogmatycznie rozumianą walkę klas, potępiała i likwidowała wszelkie pomysły liberalizacji gospodarki i poddawała kontroli partii wszystkie aspekty życia społeczno-ekonomicznego³⁶. Rozszerzono również katalog osób podejrzanych politycznie. Włączono do niego wszystkich tych, którzy pozytywnie oceniali Związek Sowiecki³⁷. W 1967 r. przywódca APP rozpoczął brutalną walkę z religią, której kulminacją było oficjalne uznanie Albanii za pierwsze ateistyczne państwo na świecie³⁸. W tym czasie Hodża prowadził także aktywną politykę wspierania prochińskich i proalbańskich grup politycznych w krajach bloku sowieckiego, a jednym z obszarów, na których odniósł spore sukcesy, była Polska Ludowa.

POWSTANIE KPP MIJALA

Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych Kazimierz Mijał znalazł się na marginesie życia politycznego. W marcu 1959 r. stracił członkostwo w KC, a tym samym w dużym stopniu ograniczono jego wpływ na aparat partyjny. Nie mógł jednak czuć się represjonowany z powodów politycznych, gdyż zachował dyrektorskie stanowisko

³² K. Makowski, *Świat według Mao Zedonga. Doktrynalne podstawy chińskiej polityki zagranicznej (1949–1976)*, Toruń 2005, s. 39.

³³ A. Koseski, *Albania. Krótki zarys dziejów*, Warszawa 1988, s. 178.

³⁴ M.B. Liegl, *China's Use of Military Force in Foreign Affairs. The Dragon Strikes*, London–New York 2017, s. 149–178; *Chińsko-sowiecki spór graniczny: wybór dokumentów*, red. W.J. Dziak, J. Rowiński, Warszawa 2017.

³⁵ Por. E. Biberaj, *Albania and China. An Unequal Alliance*, Tirana 2014, s. 59–71.

³⁶ P.R. Prifti, *Albania [w:] The Communist States in Disarray 1965–1971*, red. A. Bromke, T. Rakowska-Harmstone, Minneapolis 1972, s. 198–200.

³⁷ K. Dervishi, *Sigurimi i Shtetit 1944–1991. Historia e policisë politikë te regjimit komunist*, Tirana 2012, s. 123–134.

³⁸ F.C. Abrahams, *Modern Albania. From Dictatorship to Democracy in Europe*, New York 2015, s. 21.

w Banku Inwestycyjnym. Polityczną emeryturę wykorzystywał do licznych spotkań z ludźmi, którzy do pewnego stopnia podzielali jego krytyczny pogląd na sytuację wewnętrzną. Według informacji MSW Mijał przeprowadził do 1962 r. wiele rozmów i konsultacji z aktywnymi i odsuniętymi działaczami partyjnymi. W konspiracyjnych naradach uczestniczyli niektórzy „natolińscy”, np. Wiktor Kłosiewicz i Bolesław Rumiński. Spotkania odbywały się w prywatnych mieszkaniach oraz podczas wycieczek turystycznych. Ich uczestnicy rozważali różne scenariusze rozwinięcia działalności politycznej. Zastanawiali się nad możliwością zorganizowania frakcji wewnątrz PZPR, powołaniem nielegalnej i „rewolucyjnej” partii, brali też pod uwagę możliwy zwrot w polityce Chruszczowa. Część z nich po pewnym czasie zrezygnowała ze spiskowania i zerwała kontakty³⁹. Inni nie stracili ideologicznego zapału, tworzyli nieformalną sieć kontaktów, a w końcu zaczęli budować zręby nowej struktury. Wprawdzie Mijał mniej więcej od grudnia 1965 r. był już niekwestionowanym liderem środowisk dogmatycznych, lecz początki jego zaangażowania w maoistyczną konspirację nie są do końca jasne. Być może niewielka prochińska grupa działała niezależnie od niego i Mijał włączył się w jej działalność dzięki Józefowi Śniecińskiemu, z którym pracował w Banku Inwestycyjnym⁴⁰.

W tym czasie Chiny i Albania prowadziły bardzo ofensywną politykę propagandową, wspierając różne organizacje maoistowskie w Europie Zachodniej, Azji, Afryce i krajach bloku sowieckiego⁴¹. Z Pekinu, Tirany, a także innych państw wysyłano pod różne adresy w Polsce materiały informacyjne, biuletyny, broszury i książki. Skala takiej akcji propagandowej była bardzo szeroka, np. w grudniu 1961 r. do Akademii Nauk Politycznych wysłano z Budapesztu partię książeczek z przemówieniami Hołdży⁴². Z kolei w marcu 1962 r. biuletyny informacyjne ambasady albańskiej nadano pod prywatne adresy w Białymstoku⁴³. Materiały propagandowe wysyłano również z ambasady ChRL⁴⁴. Ponadto w gablotkach prasowych przy ambasadach Albanii i Chin w Warszawie zamieszczano tłumaczenia artykułów potępiających KPZR, a dyplomaci tych dwóch krajów starali się nawiązywać kontakty z jak największą liczbą Polaków. Zachęcali ich, aby odwiedzali placówki dyplomatyczne Pekinu i Tirany, oferując pogadanki, odczyty, pokazy filmów i darmową naukę języków obcych. Przy okazji uczestnikom wręczano propagandowe broszury i ulotki⁴⁵.

³⁹ AIPN, 0222/246, t. 1, Notatka inspektora Wydziału II Departamentu III MSW ppłk. Stefana Tymorka dot. powstania i działalności tzw. Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Polski, Warszawa, 22 II 1969 r., k. 150.

⁴⁰ R. Kalukin, *Człowiek bez odchylenia...*

⁴¹ Por. Q. Slobodian, *The Maoist Enemy. China's Challenge in 1960s East Germany*, „Journal of Contemporary History” 2015, t. 51, nr 3, s. 635–659; R.J. Alexander, *Maoism in the Developed World*, Westport–London 2001; Y. Molla, *Guerillas made in Albania. Historia e Arafatit, Kabilës, Lulës, Amazonas dhe luftëtarëve nga 11 shtete, që u përgatitën politikisht dhe ushtarakisht nga pedagogët shqiptarë*, Botart 2016.

⁴² AIPN, 1559/42, Pismo dyrektora generalnego PAN Edwarda Hałonia do podsekretarza stanu w MSW Antoniego Alstera, Warszawa, 15 XII 1961 r., k. 1.

⁴³ AIPN, 1585/5244, Meldunek specjalny zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. Bezpieczeństwa w Białymstoku ppłk. Leona Sobczyka, Białystok, 19 III 1962 r., k. 9.

⁴⁴ Por. AIPN, 1585/3945, Materiały propagandowe – Chiny 1962–1965.

⁴⁵ AIPN Łd, pf 16/221, Aleksander Muszyński, Tadeusz Zawadzki, Ośrodek dywersji ideologiczno-politycznej w Tiranie, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1978, k. 59.

Takie imprezy służyły rozpowszechnianiu chińsko-albańskiej wersji przyczyn rozłamu w bloku komunistycznym, ale były również dobrym pretekstem do zbierania informacji wywiadowczych. Imprezy organizowane przez chińskich i albańskich dyplomatów oraz spotkania w ramach Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej cieszyły się całkiem dużym zainteresowaniem. Można było podczas nich nie tylko uzyskać ciesząc się wówczas sporą popularnością znaczki z podobizną Mao, lecz także zapoznać się z tematami zakazanymi przez peerelowską cenzurę⁴⁶. Jako przykład warto odnotować film o zbrodni katyńskiej, który wyświetlono w chińskiej ambasadzie w roku 1972⁴⁷.

Kulisy nawiązania kontaktów między grupą Mijala a dyplomatami z Chin i Albanii wciąż pozostają trudne do zrekonstruowania. Można założyć, że przedstawiciele środowisk dogmatycznych zaczęli współpracować z Tiraną i Pekinem na początku lat sześćdziesiątych, a w 1963 r. ich wzajemne relacje weszły na wyższy poziom⁴⁸. Mijał wspominał, że pierwszym, który nawiązał kontakt z ambasadą Albanii, był Józef Śnieciński⁴⁹. Zapewne w tym czasie wykrystalizował się trzon nieformalnej struktury kwestionującej „rewizjonistyczną” politykę Gomułki. W jej skład wchodził m.in. Śnieciński, Ryszard Władysław Konarski, Zbigniew Osten, Stanisław Sienkiewicz, Mieczysław Felczak i Kazimierz Jarzębowski. Jesienią 1963 r. przygotowali oni broszurę „W walce Zwycięstwo! Bierność i Milczenie to Zguba”. W grudniu 1963 r. ten dokument nielegalnie powielono w 500 egzemplarzach, a w styczniu i lutym 1964 r. – rozpowszechniono w Warszawie i innych miastach⁵⁰. Pierwszą partię broszury odbito na powielaczu. Była jednak słabej jakości. Wówczas grupa Śniecińskiego zwróciła się o wsparcie do albańskich dyplomatów, którzy zgodzili się wydrukować materiały w Tiranie i kanałami dyplomatycznymi dostarczyli 10 tys. egzemplarzy ulotek⁵¹.

Broszurę w dużych ilościach rozkolportowano w środowiskach robotniczych stolicy. Ta nielegalna akcja dość szybko przykuła uwagę funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa (SB). Pracownikom MSW udało się zidentyfikować niektórych kolporterów i osoby zaangażowane w przygotowanie dokumentu⁵². Jak podaje Adam Dziuba, od stycznia do kwietnia 1964 r. ogółem przechwycono ponad 800 przesyłek adresowanych do komitetów partyjnych, komend MO i urzędów państwowych⁵³. W kwietniu 1964 r. SB przeprowadziła pierwsze aresztowania. Śledztwo koordynował wiceminister spraw

⁴⁶ AIPN, 0222/246, t. 1, Protokół z przebiegu narady odbytej w dniu 16.01.1967 r. u wiceministra spraw wewnętrznych, gen. Franciszka Szlachcica, Warszawa, 31 I 1967 r., k. 131.

⁴⁷ AIPN, 02011/1112/CD, Informacja Wydziału X Departamentu I MSW, Warszawa, 25 V 1972 r., k. 748.

⁴⁸ AIPN, 01255/124, cz. 1/CD, Analiza dotychczasowych ustaleń śledztwa w sprawie przeciwko Michałowi Krajewskiemu, Warszawa, 6 V 1964 r., k. 100.

⁴⁹ „Ostatni towarzysz”...

⁵⁰ AIPN, 001043/478/CD, Notatka inspektora Wydziału Prezydyjnego Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych por. Jadwigi Baleniuk dot. kandydata do prac o charakterze tajnym specjalnego znaczenia w Biurze Pełnomocnika Rządu do spraw Elektronicznej Techniki Obliczeniowej ob. Józefa Śniecińskiego, Warszawa, 3 III 1970 r., k. 50–51.

⁵¹ AIPN Łd, pf 16/221, Aleksander Muszyński, Tadeusz Zawadzki, Ośrodek dywersji ideologiczno-politycznej w Tiranie, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1978, k. 59; R. Kalukin, *Człowiek bez odchylenia...*

⁵² M.K. Gnoinska, *Promoting the 'China Way'...*, s. 8.

⁵³ A. Dziuba, *Wyznawcy Mao Zedonga...*, s. 165.

wewnętrznych Franciszek Szlachcic⁵⁴. Działalnością prochińskich dogmatyków interesował się również Gomułka, który jednak nie uważał ich za realne zagrożenie. W rozmowie z Chruszczowem stwierdził, że wprawdzie istnieją nielegalne grupy kolportujące ulotki krytyczne wobec PZPR i ZSRS, ale nie mają one żadnego znaczenia, a tym bardziej wpływu na sytuację w partii. Gomułka zauważył, że nie ma wśród nich robotników, jedynie kilku byłych działaczy z partyjnym stażem⁵⁵. Jak wynika z materiałów Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, za nielegalny kolportaż broszur maoistycznych wydano z PZPR 17 osób, ukarano naganą 19 „towarzyszy”, a z sześcioma przeprowadzono rozmowy wyjaśniające i ostrzegawcze. Wśród ukaranych przeważała tzw. inteligencja pracująca. Rzeczywiście, brakowało wśród nich robotników⁵⁶.

Ponadto pracownikom MSW udało się w dużej mierze spenetrować nielegalną siatkę Śniecińskiego i potwierdzić jego związki z albańską ambasadą. Otrzymał on również najwyższą sankcję karną, bo wyrokiem sądu skazano go na 3 lata i 6 miesięcy więzienia. Inni zaangażowani w przygotowanie i kolportaż broszury (Jarzębowski, Konarski, Sienkiewicz, Felczak) trafili do więzienia na 3 lata⁵⁷. Większość z nich po odbyciu części kary zwolniono, Jarzębowski odsiedział jednak cały wyrok⁵⁸. Warto zauważyć, że nazwisko Mijala pojawiało się w śledztwie wiele razy, lecz uniknął on aresztowania. Władze nie były zainteresowane nagłaśnianiem jego procesu, a tym samym chciały uniknąć sytuacji, w której stałby się komunistycznym „męczennikiem” represjonowanym za wierność leninizmowi. Stracił jednak posadę w Banku Inwestycyjnym i w październiku 1964 r. przeniesiono go do Zjednoczenia Przemysłu Budowy Maszyn Ciężkich (PBMC) „Zemak”, w którym objął funkcję dyrektora ds. ekonomicznych⁵⁹. W związku z reorganizacją Zjednoczenia w sierpniu 1965 r. mianowano go naczelnym ekonomistą Zjednoczenia PBMC⁶⁰.

Aresztowania i proces ludzi z kręgu Śniecińskiego nie wyhamowały działalności Mijala. Był on teraz bardziej czujny i ostrożny, ale nadal utrzymywał łączność z ambasadami Chin i Albanii. W tym kontekście warto zwrócić uwagę, że to właśnie władze w Tiranie wzięły na siebie ciężar utrzymywania relacji z grupą polskich zwolenników Mao Zedonga. Prawdopodobnie kierownictwo KPCh uznało, że albańscy dyplomaci lepiej niż ich chińscy sojusznicy poradzą sobie z utrzymaniem wśród Polaków tajnej sieci kontaktów. Nie można wykluczyć tezy, że Pekin nie chciał zbyt mocno zadrażniać relacji z Warszawą przez bezpośrednie angażowanie swoich wysłanników w działalność grupy Mijala. Druk i przerzut nielegalnych broszur, a tym bardziej wsparcie finansowe dla nielegalnych organizacji stanowiły pogwałcenie prawa międzynarodowego i mogły

⁵⁴ R. Kalukin, *Człowiek bez odchylenia...*

⁵⁵ *Tajne dokumenty Biura Politycznego PRL-ZSRR 1956-1970*, wstęp A. Paczkowski, Londyn 1998, s. 220.

⁵⁶ AAN, KC PZPR, XIA/209, Pismo przewodniczącego CKKP Romana Nowaka do I Sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki, Warszawa, 7 VII 1964 r., k. 51-55.

⁵⁷ AIPN, 01255/124, cz. 1/CD, Odpis notatki dot. przebiegu odbywania kary pozbawienia wolności przez niektórych skazanych za przestępstwa antypaństwowe, Warszawa, 19 IX 1966 r., k. 81-82.

⁵⁸ R. Kalukin, *Człowiek bez odchylenia...*

⁵⁹ T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944-1991...*, s. 395.

⁶⁰ AIPN, 0330/333, t. 1, Notatka sporządzona w oparciu o akta osobowe dyrektora ekonomicznego ZP PBMC, Warszawa, 17 II 1966 r., k. 11.

spotkać się z odwetem ekipy Gomułki. Ponadto obroty handlowe PRL z ChRL były wyższe niż polska wymiana handlowa z Albanią, co mogło wpłynąć na ostrożną politykę Pekinu i wykorzystanie Tirany jako pośrednika w pomocy dla partyjnych dogmatyków⁶¹.

Na przełomie 1964 i 1965 r. wokół Mijala wykrystalizowała się wąska grupa współpracowników, która świadomie planowała rozwinięcie nielegalnej działalności politycznej. Należeli do niej m.in. Czesław Blicharski, Stanisław Brodziński, Władysław Dworakowski, Józef Rygliszyn i Zbigniew Osten⁶². W tym czasie Mijal doszedł do konkluzji, że dla PZPR pod wodzą Gomułki nie ma już żadnego ratunku. Jego zdaniem partia staczała się na „pozycje socjaldemokratyczno-syjonistyczne” i trzeba było powołać nową „rewolucyjną” strukturę, czyli Komunistyczną Partię Polski. W pierwszej połowie 1965 r. Mijal przygotował projekt deklaracji ideowej pod tytułem *Pod sztandarem marksizmu-leninizmu do walki o socjalizm!* Z dokumentem zapoznali się jego najbliżsi współpracownicy, którzy w czasie dyskusji i konsultacji wnieśli sporo uwag i poprawek. Mijal zrobił końcową korektę i zredagowany materiał przekazał albańskim dyplomatom. Ci wydrukowali broszury w Tiranie i na jesieni 1965 r. dostarczyli je polskim dogmatykom. W listopadzie 1965 r. rozkolportowali oni niewielką ich część. Większość dokumentów jednak ukryto w związku z tajnym planem powołania nielegalnej organizacji⁶³.

4 grudnia 1965 r. w mieszkaniu Czesława Blicharskiego (u niego wcześniej odbyło się inauguracyjne posiedzenie KRN) zebrało się pierwsze „plenarne” posiedzenie zwolenników linii albańsko-chińskiej, na którym utworzono Tymczasowy Komitet KC KPP z Mijalem jako sekretarzem generalnym nowej organizacji. W spotkaniu wzięli także udział Władysław Dworakowski, Stanisław Brodziński, Zbigniew Osten, Józef Rygliszyn, Marian Potapczuk i Czesław Blicharski. Oprócz Mijala w skład „Biura Politycznego” weszli Dworakowski, Rygliszyn, Potapczuk i Brodziński⁶⁴. Zebrani przyjęli program polityczny i określili plan działania. Ustalono wówczas, że kierownictwo KPP będzie spotykać się zależnie od potrzeb, sekretarze odpowiedzialni za poszczególne dziedziny uruchomią swoje kanały łączności i zaczną werbunek działaczy PZPR, a w celu ułatwienia kontaktów zostaną zorganizowane tajne punkty kontaktowe na wzór wykorzystywanych przez KPP w okresie międzywojennym. Uczestnicy spotkania podjęli również decyzję o nawiązaniu konspiracyjnej łączności z albańską ambasadą w Warszawie za pośrednictwem łączników, lokali kontaktowych i haseł telefonicznych. Każdego członka KPP zobowiązano do aktywnej pracy propagandowo-kolportażowej i pozyskiwania nowych członków⁶⁵.

Działalność nowej organizacji pod kierunkiem Mijala nie trwała długo. Już w lutym 1966 r. zdecydował się on na opuszczenie kraju i dzięki pomocy albańskich dyploma-

⁶¹ Por. J. Wróbel, *Chipolbrok. Z dziejów polsko-chińskiego sojuszu morskiego 1950–1957*, Łódź 2016.

⁶² A. Dziuba, *Wyznawcy Mao Zedonga...*, s. 167.

⁶³ AIPN, 0222/246, t. 1, Notatka inspektora Wydziału II Departamentu III MSW ppłk. Stefana Tymorka dot. powstania i działalności tzw. Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Polski, Warszawa, 22 II 1969 r., k. 151–152.

⁶⁴ *Ibidem*, k. 152.

⁶⁵ AIPN Łd, pf 16/221, Aleksander Muszyński, Tadeusz Zawadzki, Ośrodek dywersji ideologiczno-politycznej w Tiranie, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1978, k. 37–38.

tów, a zapewne i tamtejszych służb Sigurimi, przedostał się przez Europę Zachodnią do Tirany. Podczas analizy przebiegu ucieczki Mijala warto wskazać kilka przyczyn jego decyzji. Obawiał się, że w razie kolejnej dużej akcji kolportażu bezdebitowych druków zostanie aresztowany i postawiony przed sądem. „Towarzysze z KC mówili, że jeśli zostaną dłużej w Warszawie, to czeka mnie aresztowanie, zwłaszcza jeśli ukaze się ulotka o powołaniu partii, bo ona ukazała się już po moim wyjeździe. Spytałem, dlaczego mam jechać sam, może pojedziemy z Dworakowskim. Ale mi odpowiedział, że on był kierownikiem ministerstwa bezpieczeństwa i go nie wypuszczą, że łatwiej mi będzie samemu” – wspominał w 2001 r., choć warto zauważyć, że Mijał nikogo nie pytał o zgodę przed nielegalnym wyjazdem⁶⁶. Być może przewidywał, że skuteczniej pokieruje organizacją z Albanii niż konspiracyjnie z Warszawy, a jego tajny wyjazd nada KPP międzynarodowy rozgłos. Nie wiadomo jednak do końca, jaką rolę w procesie decyzyjnym Mijala odegrali albańscy dyplomaci, czy to oni namówili go do opuszczenia Polski, czy też lider KPP samodzielnie forsował takie rozwiązanie. W momencie jego wyjazdu członkowie organizacji rozpoczęli akcję ulotkową, kolportując duże ilości „bibuły”, w tym broszur *Pod sztandarem marksizmu-leninizmu do walki o socjalizm!*⁶⁷. Zmasowana kampania propagandowa miała służyć odwróceniu uwagi SB od ucieczki Mijala. Co ważne, skierowano ją również do zagranicznego odbiorcy. Przez rozpowszechnianie promaoistowskich druków członkowie KPP uwiarygodniali swoją działalność przed władzami APP i KPCh. Pokazali jednocześnie, że w PRL istnieje jakoby rewolucyjna siła polityczna mogąca konkurować z PZPR. Początkowo taka taktyka odnosiła pewne sukcesy, gdyż nawet ekipa Gomułki nie wiedziała, ilu ludzi tak naprawdę należy do grupy Mijala. Wedle niektórych plotek zasłyszanych przez SB wielkość konspiracyjnej organizacji polskich maoistów szacowano nawet na 40–60 tys. osób⁶⁸.

Od marca do sierpnia 1966 r. kolportowano broszury, które pozostały jeszcze z zapasów przygotowanych przez Mijala. W tym czasie doszło także do zmian we władzach KPP. Niechętnego większej aktywności Władysława Dworakowskiego, który pełnił funkcję szefa partii w kraju, zastąpił Stanisław Brodziński. Nadał on organizacji dynamikę. W czerwcu 1966 r. zorganizował tajne „plenium” tymczasowego KC KPP w lesie w Powsinie koło Warszawy. W konspiracyjnym spotkaniu wzięli udział Marian Potapczuk, Józef Rygliszyn i Zbigniew Osten. W czasie dyskusji zdecydowano o budowie nowej struktury organizacyjnej, a także przyjęto plan dalszej działalności. Według oceny MSW uczestnicy spotkania mieli duże ambicje i przewidywali spore szanse rozwoju KPP. Brodziński miał nawet stwierdzić, że „jak nigdy dotąd zaistniała sprzyjająca sytuacja do rozwoju nielegalnej partii”. W trakcie obrad pojawił się również postulat, aby zmienić nazwę i usunąć „Tymczasowy” przy nazwie Komitetu Centralnego. Takie rozwiązanie wyraźnie zasugerowali Albańczycy. Skądinąd słusznie zauważyli, że tak „poważna” partia jak KPP powinna mieć ustabilizowaną strukturę i dalsze używanie nazwy sugerującej

⁶⁶ „Ostatni towarzysz”...

⁶⁷ AIPN Łd, pf 16/221, Aleksander Muszyński, Tadeusz Zawadzki, Ośrodek dywersji ideologiczno-politycznej w Tiranie, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1978, k. 53–54.

⁶⁸ A. Dziuba, *Wyznawcy Mao Zedonga...*, s. 168.

przejściowe i doraźne rozwiązania nie było adekwatne do znaczenia tego ugrupowania. Przychyłono się do tej sugestii i jednogłośnie przyjęto uchwałę o powołaniu KC KPP⁶⁹.

Wprawdzie grupa Mijala wciąż działała po ucieczce lidera do Tirany, ale w miarę upływu czasu była coraz bardziej narażona na penetrację ze strony aparatu bezpieczeństwa. Wyjazd Mijala sprawił, że stracił on bezpośredni wpływ na działalność KPP. Jego dalsze kontakty z krajem zależały od sieci łączników z paszportami dyplomatycznymi, udostępnianymi przez albańskie władze. Kierowanie nielegalną partią z Tirany było utrudnione, ponieważ brakowało systematycznego przepływu informacji, a wiadomości dochodziły z dużym opóźnieniem. Mijal był pod pełną kontrolą albańskich służb, co również ograniczało jego pole manewru i zakres politycznej aktywności. Mimo to alians z Hodżą miał wymierne korzyści. Działacze KPP otrzymali dostęp do albańskich zasobów, w tym drukarni i wsparcia finansowego, bez którego organizacja szybko by się rozpadła. To właśnie przedstawiciele APP utrzymywali łączność z kurierami, drukowali kapepowskie broszury w tirańskiej drukarni im. Naima Frascëri, przekazywali pieniądze, środki łączności (radiostację nadawczo-odbiorczą), a także maszyny do pisania i powielania. Pomoc Tirany przejawiała się choćby w druku „organu prasowego” KPP, czyli „Czerwonego Sztandaru”. Od 1967 do 1973 r. ukazało się 35 numerów, choć gazeta pojawiała się nieregularnie. O ile pierwszy powstał w Warszawie, o tyle kolejne wydrukowano już w Albanii⁷⁰.

Skala wsparcia kierownictwa APP dla grupy Mijala była ogromna, o czym świadczy liczba przejętych przesyłek. Jak wynika z analizy MSW, od 1968 do pierwszego kwartału 1970 r. przejęto ponad 116 tys. przesyłek wysłanych z Albanii, Chin i ośrodków maoistowskich w Europie Zachodniej. Zawierały one ponad milion egzemplarzy broszur, ulotek, cytatów Mao Zedonga wydrukowanych w językach polskim, rosyjskim, angielskim, niemieckim, greckim i esperanto. Wśród przejętej „bibuły” prawie 72 tys. dokumentów dotyczyło działalności KPP. Poza akcją wysyłki materiałów propagandowych pod adresy prywatne i państwowe, od 1965 do 1970 r. ambasada Albanii przekazała członkom KPP ponad 370 tys. egzemplarzy wydawnictw sygnowanych przez organizację Mijala⁷¹.

Od połowy 1966 do listopada 1967 r. „mijalowcy” nadal kolportowali nielegalne publikacje, jak choćby *Pod sztandarem marksizmu-leninizmu do walki o socjalizm!* i *Fiasko nowej próby oszukania klasy robotniczej*. W tym czasie ich działalność była już ściśle monitorowana przez SB, która poddała dokładnej inwigilacji również personel albańskiej ambasady⁷². Osoby angażujące się w nielegalny kolportaż maoistowskich druków były jednak narażone na represje i sankcje karne. W styczniu 1969 r. Sąd Wojewódzki m.st. Warszawy skazał czołowych działaczy KPP: Eugeniusza Baranowskiego na 2 lata więzienia, Stanisława Brodzińskiego na rok i 8 miesięcy, a Zbigniewa Ostena i Stanisława Wiktorowskiego na rok i 6 miesięcy⁷³. Sąd orzekł również przepadek na rzecz Skarbu

⁶⁹ P. Gasztold-Señ, *Albańsko-chińska...*, s. 73–74.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 74–78.

⁷¹ AIPN, 1585/4554, Notatka dot. kierunków dywersji z pozycji maoistowskich ośrodka pekińskiego i tirańskiego, Warszawa, 1 VII 1970 r., k. 3.

⁷² AIPN, 0236/82, t. 1–5, Ambasada Albanii w Warszawie – sprawa krypt. „Grot”.
⁷³ AIPN, 01917/21, cz. 1/CD, Wyrok w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, [25 I 1969 r.], k. 45.

Państwa dowodów przestępstwa, czyli samochodu osobowego, powielaczy, maszyn do pisania i radiostacji. W czasie odczytywania wyroku podkreślono przewrotnie, że skazani nie byli sądzeni za poglądy polityczne, lecz za „działalność przestępczą”, gdyż dążyli do „siania niepokoju publicznego”⁷⁴.

W 1968 r. członkowie KPP nawiązali do przedwojennego dziedzictwa ruchu komunistycznego w Polsce i powołali młodzieżową „odnogę”, czyli Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej (KZMP). Warto zauważyć, że deklarację założycielską nowej organizacji przygotowano i wydrukowano w Tiranie. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy KZMP pozostał jedynie na papierze, czy też rzeczywiście jakieś grono młodych działaczy przystąpiło do tej struktury. Można założyć, że związek *de facto* nie funkcjonował i stanowił atrapę, a jego utworzenie miało na celu uwiarygodnienie działań „mijałowców” w oczach albańskich sponsorów. Tworząc KZMP, współpracownicy Mijala udawali, że ich nielegalna działalność przynosi owoce i cieszy się sporą popularnością w polskim społeczeństwie. Wydaje się również, że kierownictwo KPP manipulowało liczbami, starając się przedstawić KZMP jako zwartą, kadrową i liczną organizację. Pod koniec lat sześćdziesiątych sugerowano, że związek liczy ok. 3 tys. działaczy, ale według obliczeń MSW liczbę członków zawyżono aż stokrotnie⁷⁵.

W tym czasie oddziaływanie Mijala na KPP było już mocno ograniczone. W październiku 1966 r., a więc kilka miesięcy po nielegalnym wyjeździe z PRL, napisał on list do Hodży, w którym przedstawiał swoją sytuację: „Dzięki Waszej troskliwej opiece i pomocy, mimo obiektywnych trudności w swobodnym poruszaniu się, miałem jednak możliwość zwiedzić różne okolice kraju, prawie wszystkie większe miasta, wiele zakładów produkcyjnych rozwijającego się przemysłu, porty, a także byłem na wsi w spółdzielniach produkcyjnych i państwowych gospodarstwach rolnych, biorąc symboliczny udział w pracy przy uprawie i zbiorach. [...] Muszę także zaznaczyć, że jestem bardziej zorientowany w życiu wsi niż miasta, chociaż mieszkam w mieście. Życie miejskie znam tylko przez szybę samochodu, a więc gdy powiem, że go wcale nie znam, nie będzie przesady”⁷⁶. Mijał niedwuznacznie narzekał w liście, że nie miał możliwości swobodnego poruszania się w Albanii, ale jednocześnie gorąco dziękował Hodży za okazaną pomoc, w tym uruchomienie audycji radiowych w języku polskim⁷⁷.

Sekcja polska Radia Tirana rozpoczęła nadawanie we wrześniu 1966 r. i do połowy 1967 r. emitowała codziennie trzy półgodzinne audycje. Później ich liczbę zwiększono do czterech dziennie, a od 1968 r. nadawano osiem audycji na dobę. Według analizy MSW w 1968 r. Radio Tirana nadało 197 audycji w języku polskim, w których poruszono 265 tematów dotyczących krajów socjalistycznych i 74 dotyczące krajów kapitalistycznych. W 1973 r. radio wyemitowało 248 audycji, z których tylko 43 dotyczyły państw kapitalistycznych. Ważną część ramówki zajmowały tzw. listy od czytelników. Zdaniem pracowników MSW były one preparowane, a ponadto „demagogicznie i w paszkwilan-

⁷⁴ *Ibidem*, Informacja, Warszawa, 25 I 1969 r., k. 41.

⁷⁵ AIPN Łd, pf 16/221, Aleksander Muszyński, Tadeusz Zawadzki, Ośrodek dywersji ideologiczno-politycznej w Tiranie Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1978, k. 68–69, 138.

⁷⁶ AQSH, 14, AP-M.P.K.P, D. 17. 1966, List Kazimierza Mijala do Envera Hodży, 28 X 1966 r., k. 1.

⁷⁷ *Ibidem*, k. 2.

ckiej formie” interpretowały stosunki wewnętrzne w PRL. Warto jednak zauważyć, że problemy i tematy poruszane na falach Radia Tirana były często podchwytywane przez Radio Wolna Europa, które również szeroko informowało słuchaczy o działalności Mijala i represjach władz w Warszawie wymierzonych w środowisko polskich maoistów⁷⁸.

Audycje polskiej sekcji Radia Tirana, podobnie zresztą jak ulotki i broszury KPP, koncentrowały się na krytyce polityki PZPR i oskarżały Gomułkę, a później Gierka o chęć restauracji kapitalizmu. W czasie programu lektor często odczytywał długie rezolucje i uchwały KPP, które pisano wyjątkowo ciężkostrawnym językiem. Stąd też wielu ludzi w Polsce uważało audycje Radia Tirana za interesującą ciekawostkę, choć nie traktowało poważnie promowanego tam przekazu. Trzeba przy tym zaznaczyć, że nie wszystkie listy od czytelników były fingowane przez redakcję. Zdarzało się, że ludzie sympatyzujący z KPP rzeczywiście przesyłali do Albanii krytyczne opinie na temat sytuacji w PRL. Jako przykład może posłużyć sprawa operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Radio”, założona w styczniu 1976 r. przez SB w Sieradzu. Powodem jej rozpoczęcia był anonimowy list zaadresowany do Tirany i nadany w Łodzi. Jego autor przedstawiał się jako członek KPP i „w ordynarny sposób” krytykował peerelowskie władze za chęć wprowadzenia w kraju kapitalizmu „przy zastosowaniu faszystowskich metod działania”. Pracownicy MSW podejrzewali, że nadawcą listu mógł być ktoś zamieszkujący województwo sieradzkie, i rozpoczęli skomplikowaną operację mającą na celu jego wykrycie. W jej toku funkcjonariusze SB wykonali ogromną pracę, by ustalić tożsamość domniemanego sympatyka KPP. Wytypowali 317 osób, które mogły być potencjalnymi autorami listu, przewertowali mniej więcej 2000 podań i skarg pod kątem analizy zbieżności charakteru pisma, a także w tym samym celu przejrzyli ok. 22 tys. wniosków o zezwolenie na używanie odbiornika radiofonicznego i telewizyjnego. Mimo wysiłków funkcjonariuszom SB nie udało się ustalić autora listu⁷⁹. Sprawa o kryptonimie „Radio” jest jednak doskonałym dowodem na to, że MSW wcale nie traktowało działalności KPP z przymrużeniem oka. Jeden anonimowy list do Tirany stał się powodem wszczęcia wielotorowej inwigilacji sięgającej setek osób.

PROGRAM POLITYCZNY KPP MIJALA

Za główne źródło analizy programu politycznego Komunistycznej Partii Polski Mijala mogą posłużyć broszury i ulotki nielegalnie kolportowane przez tę grupę. Charakteryzowały się one specyficznym językiem, moralizatorskim doktrynerstwem i nowomową. Przywoływały na myśl okres stalinowski. „Mijalowcy” poddawali zmasowanej krytyce system polityczny PRL, a jednocześnie próbowali udowodnić, że PZPR przestała być partią komunistyczną. Kluczowym dokumentem obrazującym platformę polityczną polskich maoistów jest ulotka zatytułowana *Pod sztandarem marksizmu-lenin-*

⁷⁸ AIPN Łd, pf 16/221, Aleksander Muszyński, Tadeusz Zawadzki, Ośrodek dywersji ideologiczno-politycznej w Tiranie, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1978, k. 256.

⁷⁹ AIPN Łd, 038/116, Analiza sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Radio”, Sieradz, [1978], k. 161, 183.

nizmu do walki o socjalizm! z 1965 r., w której autorzy anonsowali przyczyny powstania KPP. Punktem wyjścia do ich rozważań była katastrofalna sytuacja ekonomiczna, która na przestrzeni ostatnich lat znacznie się pogorszyła: „Mnożą się trudności gospodarcze. Pleni się biurokracja i karierowiczostwo. Kwitnie łapownictwo i kradzieże. Pojawia się widmo bezrobocia”. Kierownictwo KPP argumentowało, że warunki życia robotników są coraz gorsze, a klasa robotnicza czuje się oszukana i wyzyskiwana przez władze PZPR. Wszystkiemu jest winna, jego zdaniem, polityka ekipy Gomułki, który odszedł od ideologii marksistowskiej i został zdominowany przez środowiska rewizjonistyczne, pragnące przywrócić w PRL system kapitalistyczny. Według działaczy KPP proces odchodzenia od komunizmu rozpoczął się już w 1956 r. Właśnie wtedy zaniechano kolektywizacji, czyli budowy socjalizmu na wsi, co spowodowało tam nawrót stosunków kapitalistycznych. Tym samym wzmógł się wyzysk „biednego chłopstwa przez kułaków, w mieście zaś dochodzą do głosu i władzy coraz bardziej elementy burżuazyjne i skorumpowana biurokracja”⁸⁰.

Działacze KPP argumentowali, że polityka Gomułki i jego współpracowników jest przemyślana i ma na celu stopniową likwidację socjalizmu. Ich zdaniem władze PZPR realizowały wręcz drugi etap „kontrrewolucji”, tyle że drogą pokojową: „bo jeżeli nie buduje się socjalizmu, to prowadzi się do kapitalizmu, jeżeli nie prowadzi się walki klasowej i likwiduje dyktaturę proletariatu, to idzie się do przekazania władzy burżuazji. Jest to droga od dyktatury proletariatu do dyktatury nad proletariatem. Wymownym tego przykładem jest fakt, że w przemówieniach Gomułki coraz częściej pojawia się pojęcie państwa oderwanego od klasy robotniczej, państwa jako jakiejś abstrakcyjnej siły, która rzekomo dokłada do każdego obywatela jak z łaski, nie wiadomo z czyjej kieszeni. To już nie jest państwo robotników i chłopów, państwo dyktatury proletariatu, to jest w coraz większym stopniu państwo dyktatury sprzedajnej biurokracji i elementów burżuazyjnych nad proletariatem”. Działacze KPP alarmowali ponadto, że władze faworyzują funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, zapewniają im lepsze warunki materialne i dzięki temu wykorzystują ich jako narzędzie terroru przeciwko komunistom i klasie robotniczej. Represje ze strony ekipy Gomułki miały też dotyczyć wypróbowanych i doświadczonych komunistów-rewolucjonistów, którzy byli jakoby odsuwani od stanowisk i zastępowani rewizjonistami⁸¹.

O Gomułce działacze KPP mówili, że „nie był i nie jest komunistą, był i pozostał oportunistycznym prawicowym sługusem kapitalistycznym w polskim ruchu robotniczym”. Z jednej strony „mijałowcy” krytykowali represje wobec młodzieży podczas Marca '68, a z drugiej piętnowali „elementy syjonistyczne sprawujące wraz z Gomułką władzę w Polsce”. Inwazję wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację w przekazie propagandowym KPP przedstawiano jako „agresję typu faszystowskiego”, ale wbrew pozorom nie oznaczało to wsparcia dla Praskiej Wiosny, gdyż jej przywódców traktowa-

⁸⁰ AIPN Łd, pf 16/221, Aleksander Muszyński, Tadeusz Zawadzki, Ośrodek dywersji ideologiczno-politycznej w Tiranie, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1978, k. 18–20.

⁸¹ *Ibidem*, k. 21–22.

no jako „kontrewolucyjną klikę Dubczeka”⁸². Zresztą akcja wojskowa w Czechosłowacji przyniosła dalekosiężne skutki i stała się pretekstem do wystąpienia Albanii z Układu Warszawskiego⁸³.

„Jak to możliwe, by w socjalistycznym kraju prześladowani byli członkowie partii – komuniści? Dokąd zmierza obecne kierownictwo PZPR, skoro wkracza na drogę terroru politycznego? Odpowiedź na to pytanie jest tylko jedna. Rewizjonistyczne frakcje w kierownictwie PZPR z Gomułką na czele dawno już odeszły od marksizmu. Rewolucyjny frazes i pseudomarksistowskie wypowiedzi służą im tylko do mydlenia ludziom oczu, do oszukiwania partii. Nie ma w tym nic nowego. Rewizjoniści w międzynarodowym ruchu komunistycznym zawsze podawali się za marksistów, i to »twórczych« marksistów, chociaż w istocie zawsze występowali przeciwko marksizmowi, dążyli do ugody z kapitalizmem i zdradzali interesy klasy robotniczej” – czytamy w ulotce *Proces młodych komunistów w Warszawie. Gomułka wprowadza w Polsce rządy terroru*⁸⁴. Zdaniem grupy Mijała kierownictwo PZPR tępiło wszelkie przejawy słusznej krytyki polityki władz. Wybory partyjne stały się fikcją, a Gomułka był lansowany przez propagandę jako „mąż opatrnościowy”, bez którego w Polsce nie byłoby socjalizmu. Tymczasem – według KPP – nadal reprezentował on „prawicowo-nacjonalistyczne” odchylenie w PZPR⁸⁵.

W broszurze *Pod sztandarem marksizmu-leninizmu do walki o socjalizm!* działacze KPP próbowali udowodnić tezę, że PRL traciła atrybuty państwa socjalistycznego. Ich zdaniem PZPR stała się pomocnikiem administracji państwowej, a centralizm demokratyczny zastąpiono centralizmem biurokratycznym. Związki zawodowe przekształciły się w biurokratyczny aparat ucisku ludzi pracy, a rady zakładowe były kontrolowane przez dyrekcje zakładów. Sojusz robotniczo-rolniczy stanowił jedynie pusty slogan i w rzeczywistości nie istniał, a współpraca klasy robotniczej z chłopstwem ograniczała się do organizowania konferencji i wspólnych akademii z „karierowiczami” ze Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Ponadto nauka, kultura i propaganda – zdaniem działaczy KPP – znajdowały się pod przemożnym wpływem ideologii burżuazyjnej i czerpały ze wzorów kapitalistycznej kultury Zachodu. W programie politycznym Mijała można było również zauważyć wątki antysemitowskie, maskowane przez frazeologię „antysyjonizmu”⁸⁶.

W kwestii sytuacji międzynarodowej platforma polityczna KPP dosłownie odzwierciedlała stanowisko KPCh i APP, które bardzo krytycznie oceniały politykę Moskwy i jej partii satelickich. Grupa Mijała argumentowała, że od czasu XX Zjazdu KPZR w Związku Radzieckim rozpoczął się proces odchodzenia od marksizmu-leninizmu na rzecz restauracji kapitalizmu: „Powszechne odejście rewizjonistów od socjalizmu i marksizmu spowodowało rozłam w międzynarodowym ruchu komunistycznym i robotni-

⁸² M. Przeperski, *Albańska przygoda...*

⁸³ R. Skobelski, *Polityka PRL...*, s. 162.

⁸⁴ AIPN, 0296/231, t. 6, „Proces młodych komunistów w Warszawie. Gomułka wprowadza w Polsce rządy terroru” [odpis ulotki, 1965], k. 12–13.

⁸⁵ *Ibidem*, k. 14.

⁸⁶ AIPN Łd, pf 16/221, Aleksander Muszyński, Tadeusz Zawadzki, Ośrodek dywersji ideologiczno-politycznej w Tiranie, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1978, k. 23.

czym. Po jednej stronie znaleźli się rewizjoniści spod znaku Chruszczowa, którzy pod zmienionym szyldem chcą zmylić czujność rewolucyjnych mas, oraz wszystkie inne agenty burżuazji w międzynarodowym ruchu komunistycznym, po drugiej wszyscy rewolucjoniści, wszyscy prawdziwi komuniści, a wraz z nimi klasa robotnicza i masy pracujące⁸⁷. W broszurze *Chruszczow odszedł – rewizjoniści jeszcze zostali* wskazywano, że odsunięcie od władzy byłego sekretarza generalnego KPZR było „wielkim zwycięstwem marksistów-leninistów całego świata”. Według władz w Pekinie i Tiranie Chruszczow uosabiał wszelkie zło, jakie w ostatnich latach spotkało obóz komunistyczny. Zarzucano mu ideologiczny rewizjonizm, chęć restauracji kapitalizmu, wypominano niepotrzebny atak na Stalina i oskarżano o współpracę z „imperializmem”, czyli podpisanie układu o częściowym zakazie doświadczeń z bronią jądrową. Obwiniano go również o hamowanie i sabotowanie dekolonizacji w tzw. Trzecim Świecie⁸⁸.

W trakcie analizy programu politycznego KPP warto wskazać, że większość postulatów Mijala odnosiła się do sytuacji wewnętrznej, a nie międzynarodowej. Przez wiele lat niezmiennym zarzutem polskich maoistów pod adresem Gomułki było jego odchodzenie od zasad marksizmu-leninizmu, lekceważenie klasy robotniczej i tolerowanie wpływów rewizjonistycznych w PZPR. Gdy Gomułkę zastąpił Edward Gierek, także nowy I sekretarz KC stał się adresatem podobnych w treści ataków ze strony KPP, imputujących mu chęć wprowadzenia w Polsce zasad kapitalistycznych⁸⁹. Ugrupowanie Mijala interpretowało sytuację międzynarodową z punktu widzenia władz w Tiranie i w Pekinie, stąd też w broszurach i ulotkach powtarzano jedynie zarzuty, które Albania i Chiny wysuwały już wcześniej w stosunku do polityki ZSRS. Warto również zauważyć, że KPP korzystała ze wsparcia poligraficznego reżimu Envera Hodży, zatem „mijalowcy” nie mieli pełnej samodzielności w konstruowaniu swojego programu politycznego. Wszelkie broszury i ulotki drukowane w Tiranie musiały być wcześniej zatwierdzone przez kierownictwo Albańskiej Partii Pracy, które ściśle monitorowało ideologiczną linię KPP.

ROZKŁAD I UPADEK KPP MIJALA

Wprawdzie po ucieczce Mijala polscy maoiści kontynuowali działalność polityczną i kolportażową, lecz w miarę upływu czasu coraz bardziej dawał im się we znaki brak bezpośredniego dotarcia do lidera organizacji. W 1973 r., w czasie spotkania między przedstawicielami MSW a KGB w Moskwie, Polacy informowali, że mimo niepowodzeń i trudności „ośrodek dywersyjny w Tiranie” nie ustaje „w próbach destrukcyjnego działania na społeczeństwo polskie”. Jako przykład podano aktywność grupy maoistów skupionej wokół Hilarego Chełchowskiego, która starała się pozyskać sympatyków w dużych ośrodkach przemysłowych i zorganizowała nawet spotkanie „tzw. Komitetu

⁸⁷ *Ibidem*, k. 24.

⁸⁸ AIPN, 1585/4602, Odpis ulotki „Chruszczow odszedł – rewizjoniści jeszcze zostali, Warszawa, grudzień 1964 r.”, k. 3–9.

⁸⁹ Archiwum Wojskowe w Nowym Dworze Mazowieckim, 344/92/478, Mini-zjazd PZPR wzmocnił kurs na kapitalizm i faszyzację życia w kraju, „Czerwony Sztandar”, Warszawa, listopad 1973, rok VII, k. 201–202.

Łódzkiego »KPP« w Sulejowie”. Funkcjonariusze MSW zapewniłi jednak, że wszelkie próby „mijałowców” są skutecznie paraliżowane przez SB. Jako dowód przedstawiono przejęcie ok. 3500 broszur i ulotek przeznaczonych do kolportażu w czasie obchodów święta 1 Maja⁹⁰.

Część bezdebitowych wydawnictw KPP nadal trafiała jednak w ręce działaczy partyjnych. Działalność organizacji Mijala była szeroko dyskutowana podczas różnych narad. Jako przykład może posłużyć przebieg kursu dla sekretarzy propagandy komitetów powiatowych, miejskich i dzielnicowych z kwietnia 1974 r., kiedy wśród pytań zadanych prowadzącemu szkolenie znalazły się te dotyczące Radia Tirana i liczebności KPP⁹¹. W tym czasie nielegalna siatka „mijałowców” była już jednak spenetrowana przez Służbę Bezpieczeństwa, której na początku lat siedemdziesiątych udało się ją dosyć skutecznie zinfiltrować. Tajni współpracownicy SB mieli za zadanie dezorganizować działalność KPP, kreować nieporozumienia i podsycać wzajemne waśnie⁹². Osiągali w tym zakresie sporo sukcesów i skutecznie paraliżowali nielegalną siatkę maoistów. W 1972 r. informatorzy SB doprowadzili nawet do wydania uchwały rozwiązującej partię⁹³.

W połowie lat siedemdziesiątych struktury KPP nadal funkcjonowały, ale chyba nie będzie przesadą stwierdzenie, że były w pełni kontrolowane przez SB⁹⁴. W tym czasie KPP nie prowadziła już samodzielnej działalności politycznej, o czym dobitnie świadczy fragment notatki MSW, obrazującej całkowitą kontrolę SB nad KPP: „15 kwietnia [1978 r.] TW »Stach« spotkał się z działaczami »KPP« – »Tomkiem« – nasz TW »Jurek« oraz »Studentem« – nasz TW »Alfred«”⁹⁵. Warto jednak zauważyć, że kierownictwo MSW nie zamierzało doprowadzić do pełnej likwidacji ośrodka maoistycznego. Starano się zamiast tego kontrolować kanały przerzutowe i uzyskać bezpośrednie dotarcie do Mijala i przedstawicieli APP⁹⁶. W tym kontekście trzeba dodać, że Albańczycy zwracali Mijałowi uwagę na problem penetracji KPP przez peerelowskie służby. Być może władze w Tiranie zdawały sobie sprawę, że siatka „mijałowców” znajduje się pod kontrolą SB, i z tego względu w połowie lat siedemdziesiątych mocno ograniczyły wsparcie dla KPP⁹⁷.

W tym czasie sytuacja Mijala w Albanii znacznie się pogorszyła, co wiązało się z procesem reorientacji polityki Chińskiej Republiki Ludowej i zbliżeniem między Pekinem i Waszyngtonem⁹⁸. Poglądy lidera KPP zaczęły coraz bardziej odbiegać od linii

⁹⁰ AIPN, 1585/2129 (Zeszyt 3), Tezy informacji na rozmowy z kierownictwem KGB w Moskwie, [1973], k. 26.

⁹¹ AAN, KC PZPR, XXXIX/4, Kurs dla sekretarzy propagandy KP (KM, KD) PZPR. Pytania do tow. L. Guzi-ka – 3 IV 1974 r. nt. problemów dywersji ideologicznej, k. 87.

⁹² AIPN, 0222/246, t. 1, Kierunkowy plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy krypt. „Znak-III” sporządzony przez naczelnika Wydziału II Departamentu III MSW płk. Karola Pawłowicza, Warszawa, 13 II 1970 r., k. 175.

⁹³ R. Kalukin, *Człowiek bez odchylenia...*

⁹⁴ Por. A. Dziuba, *Wyznawcy Mao Zedonga...*, s. 173.

⁹⁵ AIPN, 0222/246, t. 2, Notatka ze spotkania z TW ps. „Stach”, Warszawa, 17 IV 1978 r., k. 101–103.

⁹⁶ *Ibidem*, Informacja dot. rozmowy przeprowadzonej z Kazimierzem Mijałem przez TW „Alfreda” (Rzym – 3 V 1978 r.) oraz rozmów „kierownictwa krajowego KPP” (TW „Alfred”, TW „Stach”, KO „Jurek”) z przedstawicielami APP (Bukareszt – 7 V 1978 r.), Warszawa, 11 V 1978 r., k. 106–111.

⁹⁷ AQSH, 14, Ap.-M.P.K.P., D. 2. 1976, List Kazimierza Mijala do Wydziału Zagranicznego KC Albańskiej Partii Pracy, Tirana, 13 III 1977 r., k. 29–30.

⁹⁸ E. Goh, *Constructing the U.S. Rapprochement with China, 1961–1974. From „Red Menace” to „Tacit Ally”*, Cambridge 2009, s. 265–267; G.A. Brazinsky, *Winning the Third World. Sino-American Rivalry During the Cold*

Hodży, a głównym polem sporu było podejście do polityki zagranicznej Mao Zedonga⁹⁹. Kierownictwo APP krytykowało przywódcę KPCh za podjęcie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi, podczas gdy Mijal bronił decyzji chińskich władz i nadal uznawał ChRL za najważniejszą siłę „antyimperialistyczną” na świecie. W liście do Hodży z 13 lutego 1977 r. lider KPP podkreślił, że to Związek Sowiecki wciąż stanowi główne zagrożenie dla bezpieczeństwa międzynarodowego, i odrzucał tezę, że Pekin powinien traktować Waszyngton i Moskwę na równi jako swoich głównych przeciwników politycznych i ideologicznych¹⁰⁰.

Takie stanowisko nie mogło oczywiście zyskać aprobaty Hodży, który już od pewnego czasu bardzo sceptycznie oceniał politykę zagraniczną Pekinu. Oprócz zbliżenia z Waszyngtonem punktem spornym była również tzw. teoria trzech światów, promowana od 1974 r. przez chińskie kierownictwo. Wprowadzała ona trzy kategorie państw: do „pierwszego świata” należały Stany Zjednoczone i ZSRS, do „drugiego” – większość państw europejskich, Kanada i Japonia, a do „trzeciego” – kraje Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej¹⁰¹. Według Hodży, a tym samym kierownictwa APP, wspomniana koncepcja nie miała nic wspólnego z marksizmem-leninizmem i była pozbawiona przesłanek klasowych¹⁰². Spór między Tiraną i Pekinem doprowadził ostatecznie do zerwania sojuszu między oboma państwami¹⁰³. Warto dodać, że Hodża przyczynił się wówczas do czystki w szeregach APP. Pozbył się prawdziwych lub wymyślonych zwolenników dalszej współpracy z Chinami, których zresztą przedstawiono w propagandzie jako szpiegów i frakcjonistów¹⁰⁴.

Zerwanie aliansu z Pekinem wpłynęło na sytuację Mijala, który w trakcie sporu niezmiennie stał po stronie chińskiej. Jego postawa skutkowałą odcięciem wsparcia albańskich władz dla KPP. Już w 1976 r. kierownictwo APP przerwało kanały komunikacyjne Mijala z krajem, a we wrześniu 1977 r. zawiesiło wydawanie „Czerwonego Sztandaru”¹⁰⁵. W tym czasie pozycja Mijala uległa znacznemu pogorszeniu i z rewolucjonisty stał się osobą podejrzaną o wspieranie imperialistów. Tajna policja Sigurimi poddała go ścisłej inwigilacji, a jego telefon odcięto. Hodża napisał we wspomnieniach, że Mijal zdradził komunizm, nazwał go „szarlatanem” i zwolennikiem „zgniłej, chińskiej linii”¹⁰⁶. Jego dalszy pobyt w Albanii nie miał więc sensu, tym bardziej że wkrótce uznano go za *persona non grata*. Dlatego też w lipcu 1978 r. opuścił Tiranę i wyjechał do Chin¹⁰⁷.

War, Chapel Hill 2017, s. 313–323; T. Dmochowski, *Radziecko-chińskie stosunki polityczne po śmierci Mao Zedonga*, Gdańsk 2009, s. 71–75.

⁹⁹ W.J. Dziak, *Albania między Belgradem...*, s. 161–163.

¹⁰⁰ AQSH, 14, Ap.-M.P.K.P, D. 1. 1977, List Kazimierza Mijala do Biura Politycznego KC APP na ręce towarzysza Envera Hodży, Warszawa [w rzeczywistości Tirana], 13 II 1977 r., k. 1–10.

¹⁰¹ K. Makowski, *Świat według Mao Zedonga...*, s. 155–159.

¹⁰² A. Koseski, *Albania...*, s. 183.

¹⁰³ T. Czekalski, *Albania*, Warszawa 2003, s. 179–180; E. Biberaj, *Albania...*, s. 138–157.

¹⁰⁴ W.J. Dziak, *Albania między Belgradem...*, s. 165.

¹⁰⁵ AQSH, 14, Ap.-M.P.K.P, D. 10. 1977, List Kazimierza Mijala do Biura Politycznego KC APP na ręce towarzysza Envera Hodży, Tirana, 4 X 1977 r., k. 1–3.

¹⁰⁶ M.K. Gnoinska, *Promoting the 'China Way'...*, s. 16.

¹⁰⁷ D. Kaloci, *Si e shoqerova per 12 vjet kryekomunistin e Polonise*, „Gazeta Shqiptare”, 21 II 2002.

Chiński rząd udzielił mu azylu i udostępnił mieszkanie w willowej części Pekinu. Kiedy jednak jego ideologiczni patroni, tacy jak Mao Zedong, Zhou Enlai czy Kang Sheng, zmarli, Mijał stracił oparcie w chińskim kierownictwie, które nie było już tak chętne do eksportu rewolucji. Szybko rozczarował się też reformami Denga Xiaopinga. Nowe kierownictwo KPCh próbowało otworzyć kraj na zagraniczne inwestycje i wprowadzało elementy kapitalizmu, czego Mijał – jako prawdziwy komunista – nie mógł poprzeć¹⁰⁸. Dlatego w 1983 r. nielegalnie wrócił do PRL i spróbował odtworzyć siatkę KPP. Wprawdzie w tym czasie w niektórych miastach pojawiały się ulotki informujące o działalności jego partii, lecz próba budowy nowej struktury ostatecznie zakończyła się fiaskiem. Mijał krytycznie oceniał „Solidarność” i nadal reprezentował dogmatyczny komunizm, co nie mogło wpłynąć na popularność jego koncepcji. Co więcej, ekipa generała Wojciecha Jaruzelskiego próbowała wykorzystać antyklerykalizm Mijała, zrobić z niego kozła ofiarnego i wpłatać w morderstwo księdza Jerzego Popiełuszki. W listopadzie 1984 r. nawet go aresztowano, ale sprawa była na tyle sfingowana, że w lutym 1985 r. z powodu braku dowodów wypuszczono go na wolność. Tym samym zakończyła się również jego inwigilacja przez organy MSW, trwająca ponad 20 lat¹⁰⁹. Warto dodać, że po upadku komunizmu Mijał nie wyparł się swoich poglądów i pozostał wierny zasadom marksizmu-leninizmu. Zmarł w styczniu 2010 r. Dożył prawie stu lat¹¹⁰.

PODSUMOWANIE

Powstanie Komunistycznej Partii Polski w 1965 r. było ściśle związane z rozdzwieniem w bloku sowieckim. Warto pamiętać, że przesłanki wewnętrzne również wpłynęły na wykrystalizowanie się środowiska odrzucającego marksizm-leninizm w wydaniu sowieckim i opowiadającego się za chińską i albańską ścieżką rozwoju. W tym wypadku kluczową rolę odegrał Kazimierz Mijał, który w 1963 r. dołączył do grupy Józefa Śniecińskiego i jako doświadczony działacz partyjny z bogatym życiorysem stał się naturalnym liderem środowiska krytykującego władzę PZPR z pozycji dogmatycznych. Gdyby nie albańskie wsparcie, polscy maoiści funkcjonowaliby na uboczu peerelowskiej polityki jako swoisty klub dyskusyjny dla partyjnych „dziadków”, zafascynowanych Mao Zedongiem i chińską rewolucją kulturalną. Dzięki nawiązaniu kontaktów z albańską ambasadą i uzyskaniu stamtąd patronatu oraz pomocy finansowej „mijałowcy” zbudowali nielegalną strukturę, przez którą na przestrzeni wielu lat przewinęły się – jako członkowie i sympatycy – setki osób. Wstępna kwerenda materiałów dotyczących KPP w Archiwum Państwowym w Tiranie (Arkivi Qëndror i Shtetit) wskazuje, że kierownictwo Albańskiej Partii Pracy przeznaczyło w ciągu mniej więcej 10 lat ponad 100 tys. dolarów amerykańskich na wsparcie dla „mijałowców”. Bez takiej kwoty działacze KPP nie mogliby drukować „Czerwonego Sztandaru”, prowadzić kolportażu, nie zdołaliby

¹⁰⁸ M.K. Gnońska, *Promoting the 'China Way'...*, s. 16.

¹⁰⁹ AIPN, 0222/246, t. 2, Meldunek operacyjny, 16 V 1985 r., k. 264.

¹¹⁰ R. Kalukin, *Człowiek bez odchyleń...*

też stworzyć rozwiniętej siatki opłacanych współpracowników i sympatyków. Czynniki zagraniczny jest zatem kluczowy do zrozumienia fenomenu długoletniego funkcjonowania środowiska maoistycznego w PRL.

Trzeba jednak podkreślić, że mimo przeznaczenia sporych środków finansowych na prowadzenie zmasowanej akcji propagandowej promującej KPP wpływ „mijalowców” na sytuację polityczną w PRL był znikomy. Członkowie KPP zapewne nigdy nie mieli ambicji, aby spróbować obalić Gomułkę lub Gierka i przejąć władzę. Zagrożenie ze strony środowisk prochińskich nie mogło być jednak bagatelizowane, co pokazał nieudany pucz w Bułgarii. W kwietniu 1965 r. tamtejszy aparat bezpieczeństwa zapobiegł spiskowi mającemu na celu usunięcie przywódcy Bułgarskiej Partii Komunistycznej Todora Żiwkova. W intrygę było zaangażowanych ok. 100 osób, w tym wielu wysokich rangą działaczy partyjnych i oficerów wojska reprezentujących postawy dogmatyczne i prochińskie¹¹¹. Wprawdzie kierownictwo KPP starało się poszerzać działalność, pozyskiwało nowych zwolenników, prowadziło akcję rekrutacyjną i podejmowało próby infiltracji zakładów pracy, jednak rezultaty tych działań były bardzo skromne. Część aktywnych członków KPP miała już swoje lata, często była na emeryturze i nielegalną prochińską działalność traktowała jako niewinną przygodę, a niekiedy nawet jako źródło dodatkowej pensji, ponieważ Albańczycy nie oszczędzili pieniędzy na rozwój partii. Inni współpracownicy Mijala lepiej czuli się w zaciszu kulturalnych dyskusji ideologicznych niż jako agitatorzy na robotniczych wiecach. Z tego też powodu próba pozyskania robotników przez KPP zakończyła się fiaskiem.

Warto wskazać również inny, chyba nawet najważniejszy powód, dla którego partia Mijala wegetowała jako polityczna ciekawostka. Tym powodem był program polityczny, który poza siermiężną krytyką kierownictwa PZPR, przypominającą skądinąd czasy stalinowskie, nie stanowił realnej alternatywy dla rządów Gomułki i Gierka. Postulaty walki z rewizjonizmem, syjonizmem czy też slogany o potrzebie wprowadzenia kolektywizacji nie mogły zyskać powszechnej, a nawet częściowej akceptacji różnych grup społecznych w PRL. Dążenia do budowy w Polsce komunizmu opartego na doświadczeniach Chin i Albanii zupełnie nie odpowiadały społecznym potrzebom i wielu ludziom wydawały się po prostu kuriozalne. Propozycje Mijala oznaczały *de facto* powrót do praktyk totalitarnych. Natomiast popularność znaczków z podobizną Mao Zedonga w latach sześćdziesiątych świadczy o tym, że niektórzy Polacy mogli traktować prochiński przekaz jako postawę kontrkulturową¹¹². Analiza programu politycznego KPP dowodzi ponadto, że poza tematyką międzynarodową – przedstawianą w zgodzie z linią Pekinu i Tirany – platforma „mijalowców” w zakresie polityki wewnętrznej nie była czystą kalką maoizmu, lecz stanowiła raczej lokalną wariację programową, czerpiącą z politycznych doświadczeń Chin i Albanii. Działacze KPP często korzystali z wypróbowanych klisz propagandowych stosowanych przez Tiranę i Pekin w okresie ideolo-

¹¹¹ J. Baev, *De-Stalinisation and Political Rehabilitations in Bulgaria* [w:] *De-Stalinising Eastern Europe. The Rehabilitation of Stalin's Victims after 1953*, red. K. McDermott, M. Stibbe, Basingstoke 2015, s. 163.

¹¹² *Do szkoły pod górkę. Wspomina Andrzej W. Kaczorowski (matura 1969)* [w:] E. Morycińska-Dzius, *Szkoło! Szkoło! gdy cię wspominam... 140 lat X Liceum Ogólnokształcącego imienia Królowej Jadwigi w Warszawie. Wspomnienia zebrane*, Warszawa 2014, s. 133–134.

gicznego sporu z Moskwą, ale niekiedy starali się również tworzyć własne koncepcje, nadając doktrynalnemu rozdzwiękowi w obozie komunistycznym lokalny koloryt. Z tego powodu przy tytułowym sformułowaniu: maoizm nad Wisłą postawiłem znak zapytania. W tym kontekście warto również zauważyć, że większy wpływ na kształt programu politycznego KPP mieli nie Chińczycy, lecz Albańczycy, którzy przez 12 lat „opiekowali” się Mijalem w Tiranie. Stąd też pytanie, czy „mijalowcy” byli polskimi maoistami, czy też instrumentalnie wykorzystywali poglądy Mao Zedonga jako środek do artykulacji własnych postulatów o charakterze dogmatycznym, pozostawiam nadal otwarte.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

Archiwum Wojskowe w Nowym Dworze Mazowieckim

Arkivi Qëndror i Shtetit (Archiwum Państwowe w Tiranie)

OPRACOWANIA

Alexander R.J., *Maoism in the Developed World*, Westport–London 2001.

Abrahams F.C., *Modern Albania. From Dictatorship to Democracy in Europe*, New York 2015.

Baev J., *De-Stalinisation and Political Rehabilitations in Bulgaria* [w:] *De-Stalinising Eastern Europe. The Rehabilitation of Stalin's Victims after 1953*, red. K. McDermott, M. Stibbe, Basingstoke 2015.

Bekić D., *Jugoslavija u hladnom ratu. Odnosi s velikim silama 1949–1955*, Zagreb 1988.

Biberaj E., *Albania and China. An Unequal Alliance*, Tirana 2014.

Brazinsky G.A., *Winning the Third World. Sino-American Rivalry During the Cold War*, Chapel Hill 2017.

Do szkoły pod górkę. Wspomina Andrzej W. Kaczorowski (matura 1969) [w:] E. Morycińska-Dzius, *Szkoło! Szkoło! gdy cię wspominam... 140 lat X Liceum Ogólnokształcącego imienia Królowej Jadwigi w Warszawie. Wspomnienia zebrane*, Warszawa 2014.

Dziak W.J., *Albania między Belgradem, Moskwą i Pekinem*, Warszawa 1991.

Dziuba A., *Wyznawcy Mao Zedonga i Envera Hoxhy. Maoiści w Polsce i województwie katowickim*, „Czasypismo. O historii Górnego Śląska” 2017, nr 2.

Chen J., *Mao's China and the Cold War*, London 2001.

Chińsko-sowiecki spór graniczny: wybór dokumentów, red. W.J. Dziak, J. Rowiński, Warszawa 2017.

Czekalski T., *Albania*, Warszawa 2003.

- Dervishi K., *Sigurimi i Shtetit 1944–1991. Historia e policisë politikë te regjimit komunist*, Tirana 2012.
- Dmochowski T., *Radziecko-chińskie stosunki polityczne po śmierci Mao Zedonga*, Gdańsk 2009.
- Fevziu B., *Enver Hoxha. The Iron Fist of Albania*, London–New York 2016.
- Gasztold-Señ P., *Albańsko-chińska pomoc w rozpowszechnianiu bezdebitowych druków Komunistycznej Partii Polski (Mijala)* [w:] *Czas bibuły. Studia i materiały*, t. 2, red. R. Wróblewski, Wrocław 2013.
- Goh E., *Constructing the U.S. Rapprochement with China, 1961–1974. From „Red Menace” to „Tacit Ally”*, Cambridge 2009.
- Gontarczyk P., *Piewca stalinowskiej epoki*, „wSieci” 2014, nr 14.
- Kaloci D., *Si e shoqerova per 12 vjet kryekomunistin e Polonise*, „Gazeta Shqiptare”, 21 II 2002.
- Kalukin R., *Człowiek bez odchyleń*, „Gazeta Wyborcza. Duży Format”, 26 II 2010.
- Koseski A., *Albania. Krótki zarys dziejów*, Warszawa 1988.
- Kramer M., *Stalin, Soviet Policy, and the Consolidation of a Communist Bloc in Eastern Europe, 1944–53* [w:] *Stalinism Revised. The Establishment of a Communist Regimes in East-Central Europe*, red. V. Tismaneanu, Budapest–New York 2009.
- Kryst J., *Twardogłowy awanturnik*, „Focus Historia” 2010, nr 38.
- Laković I., Tasić D., *Tito-Stalin Split and Yugoslavia’s Military Opening Toward the West, 1950–1954*, London 2016.
- Lees L.M., *Keeping Tito Afloat: The United States, Yugoslavia, and the Cold War, 1945–1960*, University Park 1997.
- Liegl M.B., *China’s Use of Military Force in Foreign Affairs. The Dragon Strikes*, London–New York 2017.
- Lüthi L.M., *Chiny–ZSRR. Zimna wojna w świecie komunistycznym*, przeł. J. Pawłowski, K. Urban-Pawłowska, Warszawa 2011.
- Makowski K., *Świat według Mao Zedonga. Doktrynalne podstawy chińskiej polityki zagranicznej (1949–1976)*, Toruń 2005.
- Mirowski M., *Niezlomność stalinowca*, „Gazeta Wyborcza. Ale Historia”, 28 XII 2015.
- Molla Y., *Guerilas made in Albania. Historia e Arafatit, Kabilës, Lulës, Amazonas dhe luftëtarëve nga 11 shtete, që u përgatitën politikisht dhe ushtarakisht nga pedagogët shqiptarë*, Botart 2016.
- Moldawa T., *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991.
- „Ostatni towarzysz” – wywiad Roberta Mazurka z Kazimierzem Mijalem, „Nowe Państwo” 2001, nr 30.
- Prifti P.R., *Albania* [w:] *The Communist States in Disarray 1965–1971*, red. A. Bromke, T. Rakowska-Harmstone, Minneapolis 1972.
- Przeperski M., *Albańska przygoda towarzysza Mijala*, „Polityka” 2012, nr 40.
- Radchenko S., *Two Suns in the Heavens, The Sino-Soviet Struggle for Supremacy, 1962–1967*, Washington–Stanford 2009.
- Skobelski R., *Polityka PRL wobec państw socjalistycznych w latach 1956–1970. Współpraca – napięcia – konflikty*, Poznań 2010.

- Slobodian Q., *The Maoist Enemy. China's Challenge in 1960s East Germany*, „Journal of Contemporary History” 2015, t. 51, nr 3.
- Spalek R., *Komuniści przeciwko komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w kierownictwie partii komunistycznej w Polsce w latach 1948–1956*, Warszawa–Poznań 2014.
- Strug Z., *Za Wielkim Sternikiem*, „Robotnik Śląski” 2002, nr 3.
- Szulc M., *Prezydium Krajowej Rady Narodowej w systemie ustrojowym państwa polskiego (1944–1947). Praca doktorska napisana w Katedrze Historii Państwa i Prawa Polskiego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 2016.
- Szumilo M., *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014.
- Tajne dokumenty Biura Politycznego PRL–ZSRR 1956–1970*, wstęp A. Paczkowski, Londyn 1998.
- Tebinka J., *Uzależnienie czy suwerenność? Odwilż październikowa w dyplomacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1956–1961*, Warszawa 2010.
- Warszawa – Lewa Podmiejska 1942–1945. Z walk PPR, GL-AL*, red. T. Pietrzak i in., Warszawa 1971.
- Wendel A., *KRN i PKWN – pierwsze władze Polski Ludowej*, „Rocznik Lubelski” 1959, nr 2.
- Werblan A., *Stalinizm w Polsce*, Warszawa 2009.
- Wróbel J., *Chipolbrok. Z dziejów polsko-chińskiego sojuszu morskiego 1950–1957*, Łódź 2016.

MATERIAŁY INTERNETOWE

- Gnoinska M.K., *Promoting the 'China Way' of communism in Poland and beyond during the Sino-Soviet Split: the case of Kazimierz Mijal*, „Cold War History”, wrzesień 2017, <https://doi.org/10.1080/14682745.2017.1362394>, dostęp: 1 VIII 2018 r.

Maoizm nad Wisłą? Działalność Komunistycznej Partii Polski Kazimierza Mijala

Komuniści, którzy krytykowali politykę kierownictwa PZPR z pozycji pryncypialnych, w grudniu 1965 r. założyli nielegalną organizację pod nazwą Komunistyczna Partia Polski. Niekwestionowanym liderem tej grupy został Kazimierz Mijal, który w 1966 r. uciekł do Albanii i stamtąd nadzorował działalność KPP. Organizacja ta nielegalnie drukowała i kolportowała tysiące ulotek oraz broszur, w których potępiano „rewizjonistyczną” politykę Gomułki oraz Gierka, za wzór stawiając albańskie oraz chińskie rozwiązania doktrynalne. Infiltracja środowiska polskich maoistów przez aparat bezpieczeństwa PRL w latach siedemdziesiątych doprowadziła do marginalizacji tej struktury. Artykuł na podstawie dokumentów zgromadzonych m.in. w Archiwum IPN i Archiwum Akt Nowych przybliży kulisy powstania KKP, jej naj-

ważniejszych liderów, program polityczny i tajną współpracę z albańskimi dyplomata-
tami, podsumowuje także działalność Kazimierza Mijała na tle rozdzwięku w obozie
komunistycznym w latach sześćdziesiątych, wśród wielu przyczyn porażek polskich
„maoistów” wskazuje na dogmatyczny program polityczny, który nie zyskał szerszej
akceptacji w społeczeństwie.

SŁOWA KLUCZOWE

maoizm, komunizm, Kazimierz Mijał, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR),
dogmatyzm, Polska Rzeczpospolita Ludowa (PRL), Albania

Maoism on the Vistula? Activity of Kazimierz Mijał's Communist Party of Poland

The communists who criticized the policy of the PUWP's leadership from the principled positions in December 1965 established an illegal organisation called the Communist Party of Poland (CCP). The unquestionable leader of this group was Kazimierz Mijał who in 1966 fled to Albania and supervised the activity of the CPP from there. This organisation illegally printed and distributed thousands of leaflets and brochures in which the "revisionist" policies of Gomułka and Gierek were condemned, holding the Albanian and Chinese doctrinal solutions as a model. The infiltration of the Polish Maoist circles by the security apparatus of the PPR in the seventies led to the marginalisation of this structure. The article, based on documents collected, among others, in the Archives of the Institute of National Remembrance and the Central Archives of Modern Records, presents the inside story of the founding of the CPP, its major leaders, political programme and secret cooperation with Albanian diplomats, and summarises the activity of Kazimierz Mijał in the background of the discord in the communist camp in the 60s, indicating among many reasons for the failures of Polish "Maoists" a dogmatic political programme which did not gained wider acceptance in society.

KEYWORDS

Maoism, Communism, Kazimierz Mijał, Polish United Worker's Party (PUWP),
dogmatism, Polish People's Republic (PPR), Albania

PRZEMYSŁAW GASZTOLD – doktor nauk o polityce, absolwent Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, pracownik Biura Badań Historycznych IPN i adiunkt w Akademii Sztuki Wojennej w Warszawie. Stypendysta Fundacji na rzecz Nauki Polskiej (2013), finalista Nagrody Naukowej „Polityki” (2017). Specjalizuje się w historii ruchu komunistycznego, międzynarodowym terroryzmie okresu zimnej wojny,

stosunkach PRL z krajami Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej oraz historii służb wywiadowczych. Autor monografii: *Koncesjonowany nacjonalizm. Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald” 1980–1990* (Warszawa 2012, Nagroda Historyczna tygodnika „Polityka” za debiut 2013), *Zabójcze układy. Służby PRL i międzynarodowy terroryzm* (Warszawa 2017). Współautor tomu *Syria During the Cold War. The East European Connection* (razem z M. Trentinem i J. Adamcem, Boulder 2014). E-mail: przemyslaw.gasztold@ipn.gov.pl.

PRZEMYSŁAW GASZTOLD – PhD, research fellow at the Historic Research Office of the Institute of National Remembrance in Warsaw and Assistant Professor at the War Studies University, Department of Terrorism Studies in Warsaw. He received his Ph.D. from the Warsaw University, Faculty of Journalism and Political Science in 2016. He is currently conducting research on Polish intelligence services, on relations between Communist Poland, the Middle East, African countries, on factions within the Polish United Worker’s Party, and the ties between the Soviet Bloc and international terrorism during the Cold War. He has published *Koncesjonowany nacjonalizm. Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald” 1980–1990* (Warsaw 2012); *Zabójcze układy. Służby PRL i międzynarodowy terroryzm* (Warsaw 2017). He is the co-author of *Syria During the Cold War: The East European Connection* (with M. Trentin, J. Adamec, Boulder 2014). E-mail: przemyslaw.gasztold@ipn.gov.pl.

PIOTR BRZEZIŃSKI

PZPR W PRUSZCZU GDAŃSKIM NA ZAKRĘTACH HISTORII PRL (1956, 1970, 1980–1981)¹

W polskiej historiografii wciąż brakuje pogłębionych studiów na temat funkcjonowania lokalnych struktur partii komunistycznej. Najpełniejszy jak dotąd obraz działania lokalnego komitetu partyjnego na zakrętach historii PRL przedstawił Jerzy Eisler². Na uwagę zasługuje także – obejmujący swoim zasięgiem pierwsze ćwierćwiecze PRL – artykuł Grzegorza Berendta³. Oba studia mają jednak w dużej mierze charakter przyczynkowski i są poświęcone wyłącznie szczeblowi wojewódzkiemu PZPR. Warto zauważyć, że o ile powstało już немало monografi opisujących funkcjonowanie PPR i PZPR w poszczególnych województwach⁴, o tyle dotychczas ukazała się zaledwie jedna książka przedstawiająca struktury powiatowe i miejskie PZPR⁵.

¹ Artykuł oparty jest na fragmentach większej pracy, zatytułowanej *Zarys dziejów partii komunistycznej w Pruszczu Gdańskim w latach 1945–1990*, która stanowi część wydanej niedawno książki: P. Brzeziński, A. Kazański, M. Węgliński, *Pruszcz Gdański w latach 1945–1990. Partia, безпеka, „Solidarność”*, Pruszcz Gdański 2016.

² J. Eisler, *Komitet Warszawski PZPR w „polskich miesiącach”* [w:] *Warszawa – miasto w opresji*, red. K. Krajewski, M. Pietrzak-Merta, Warszawa 2010, s. 33–84.

³ G. Berendt, *Karty z gdańskiej kroniki politycznej lat 1945–1970* [w:] *Polska i Polacy. Studia z dziejów polskiej myśli i kultury politycznej XIX i XX wieku. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Romanowi Wapińskiemu*, red. M. Mroczo, Gdańsk 2011, s. 60–80.

⁴ J.P. Gieorgica, *Polska lokalna we władzy PZPR*, Warszawa 1991; *Komitet Wojewódzki ogniem władzy ludowej. Studium postaw aktywności partyjnego na przykładzie zapisów posiedzeń KW PZPR w Gdańsku w latach 1949–1953*, red. M. Kula, Warszawa 1997; A. Pasko, *Kulisy władzy ludowej w województwie białostockim (1948–1956). Organizacja, główne kierunki działania KW PZPR*, Białystok 2002; M.T. Korejwo, *PZPR na Warmii i Mazurach 1948–1990. Struktury, organizacja, ludzie*, Olsztyn 2011; P. Brzeziński, *Zapomniani dygnitarze. Pierwsi sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PPR/PZPR w Gdańsku w latach 1945–1990. Szkice biograficzne*, Gdańsk 2013; S. Drabik, *Elita polityczna krakowskiej PZPR w latach 1956–1975*, Kraków 2013; D. Magier, *System biurokratyczny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w województwie białkopodlaskim w latach 1975–1990*, Siedlce 2013; M. Garyga, *Dekada agonii. Komitet Krakowski PZPR w świetle materiałów partyjnych 1981–1990*, Warszawa 2014; J. Kazimierski, *PZPR w województwie katowickim wobec NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1982*, Katowice 2014; K. Zawadka, *Komitet Wojewódzki PZPR w Lublinie 1948–1956. Struktura – ludzie – mechanizm funkcjonowania*, Lublin 2014; A. Boboli, *„Przewodnia siła stolicy”. Komitet Warszawski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 1975–1990*, Warszawa 2016.

⁵ B. Halczak, *Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w powiecie. Funkcjonowanie powiatowych instancji PZPR na przykładzie Zielonej Góry (1949–1989)*, Zielona Góra 2011.

Chcąc choć w niewielkim stopniu uzupełnić tę dotkliwą lukę, postanowiłem nakreślić syntetyczny opis funkcjonowania miejskiej i powiatowej organizacji partyjnej w Pruszczu Gdańskim w latach 1956, 1970 i 1980–1981. Na tym przykładzie zamierzam również ukazać w mikroskali przebieg tzw. polskich miesięcy w niewielkim mieście powiatowym⁶. Funkcjonujący w cieniu trójmiejskiej aglomeracji Pruszcz Gdański nie był nigdy miejscem spektakularnych wydarzeń historycznych. Nie bez powodu jedno z fundamentalnych opracowań poświęconych dziejom tego miasta nosi tytuł *W cieniu Gdańska*⁷. Z racji bliskości Trójmiasta mieszkańcy Pruszcza byli jednak często świadkami rozgrywającej się tu wielkiej historii. Wielu z nich pracowało w trójmiejskich zakładach lub uczyło się w tutejszych szkołach i uczelniach. Tym samym toczące się w Trójmieście wydarzenia bezpośrednio rzutowały na ich życie.

Partia komunistyczna zaczęła swoją działalność w Pruszczu Gdańskim wkrótce po wkroczeniu oddziałów Armii Czerwonej. Fakt ten dobitnie dowodził rzeczywistego pochodzenia nowej, komunistycznej władzy. Z uwagi na braki w dokumentacji trudno powiedzieć coś więcej na temat początków miejskiej organizacji partyjnej. Najstarszy zachowany dokument potwierdzający fakt jej istnienia pochodzi z 19 sierpnia 1945 r. Wobec tego, że spisywane regularnie protokoły z posiedzeń Komitetu Miejskiego datują się od lutego 1949 r., o jego wcześniejszej działalności świadczą źródła pośrednie, tzn. dokumenty Komitetu Powiatowego i Komitetu Wojewódzkiego PPR w Gdańsku. Z kolei ostatni zachowany protokół z posiedzenia Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Pruszczu Gdańskim jest opatrzony datą 28 grudnia 1989 r. Podobnie jak archiwalia z pierwszych lat istnienia partii komunistycznej, także dokumenty z ostatnich miesięcy jej funkcjonowania sprawiają wrażenie mocno zdekompletowanych. Trudno uwierzyć, aby wynikało to z przypadkowego zbiegu okoliczności.

Po „zjednoczeniu” PPR i PPS w grudniu 1948 r. obie partie przekształciły się w Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. W latach 1949–1989 w Pruszczu Gdańskim działały różne struktury organizacyjne PZPR: Komitet Miejski (1949–1956 i 1975–1983), Komitet Powiatowy (1950–1975), Komitet Gminny (1949–1953 i 1975–1983) i Komitet Miejsko-Gminny (1983–1989). Dodatkowo w latach osiemdziesiątych został tu ulokowany Rejonowy Ośrodek Pracy Partyjnej, a we wszystkich większych zakładach i instytucjach publicznych istniały komitety zakładowe oraz POP. Przez cały okres PRL w Pruszczu funkcjonowała niewielka, lecz dość prężna organizacja partyjna⁸.

⁶ W 1960 r. liczba ludności Pruszcza Gdańskiego wynosiła 7800 osób, w 1970 r. – 13 100 osób, w 1980 r. – 18 500 osób, a w 1990 r. – 21 100 osób. Według danych z 2013 r. miasto zamieszkiwało 29 tys. ludzi.

⁷ J. Krośnicka, *W cieniu Gdańska*, t. 1: *Od czasów najdawniejszych do roku 1572*, Pruszcz Gdański 2003, t. 2: *W Rzeczypospolitej Obojga Narodów (1573–1772)*, Pruszcz Gdański 2004, t. 3: *(1773–1945)*, Pruszcz Gdański 2006.

⁸ W lutym 1946 r. miejska organizacja partyjna w Pruszczu Gdańskim liczyła zaledwie 40 członków. W maju 1955 r. jej liczebność osiągnęła poziom 353 członków i kandydatów. Największy rozwój liczebny nastąpił w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. W lutym 1969 r. miejska i powiatowa organizacja PZPR liczyły 3436 osób, a w lutym 1975 r. – 3700 osób. W tym czasie w całym powiecie gdańskim było około 60 tys. mieszkańców. Według danych z grudnia 1981 r. w skład miejskiej organizacji partyjnej – i podległych jej instancji gminnych – wchodziło 3925 członków i kandydatów. W połowie lat osiemdziesiątych połączona miejsko-gminna organizacja partyjna w Pruszczu Gdańskim liczyła 1600 członków i kandydatów. Komitetowi Miejsko-Gminnemu podlegały w tym czasie komitety gminne w: Cedrach Wielkich, Kolbudach, Przywidzu, Pszczółkach i Trąbkach Wielkich.

W myśl obowiązującego w PZPR „centralizmu demokratycznego” wszystkie te struktury były silnie zhierarchizowane i podporządkowane KW PZPR w Gdańsku. Ten z kolei podlegał dyrektywom działającego w Warszawie Komitetu Centralnego. Z racji uzurpowanej przez PZPR „kierowniczej roli” w życiu społecznym PRL szefowie jej lokalnych struktur mieli niezwykle silną pozycję w terenie. Byli nie tylko przywódcami miejscowej organizacji partyjnej, lecz także organizatorami życia politycznego, społecznego i gospodarczego. Przez system tzw. nomenklatury kadr kontrolowali zaś obsadzanie kluczowych stanowisk.

Warto zauważyć, że żaden z szefów miejscowej PPR i PZPR nie pochodził z Pruszcza Gdańskiego ani nawet z jego okolic. Podobne zjawisko dało się zaobserwować w gdańskim KW PZPR. Można przypuszczać, że wynikało to ze świadomej polityki partyjnej centrali, która wołała obsadzać kluczowe stanowiska nominatami niezwiązanymi z lokalnym środowiskiem. Byli oni zwykle przywożeni w teczkach i – zgodnie z dyrektywami nadrzędnej instancji partyjnej – „wybierani” przez miejscowych działaczy na stanowisko pierwszego sekretarza. Kandydat był tylko jeden. Warto spojrzeć na częstotliwość zmian szefów lokalnej partii. Lata pięćdziesiąte to prawdziwa karuzela stanowisk. W latach 1949–1956 przeciętna kadencja pierwszego sekretarza KM PZPR w Pruszczu Gdańskim wynosiła nieco ponad rok. Dla porównania w latach 1950–1975 Komitetem Powiatowym kierowało zaledwie pięciu pierwszych sekretarzy, a prawdziwymi rekordzistami byli Kazimierz Zuzański i Kazimierz Migasiński, których kadencje trwały odpowiednio: dziewięć i osiem lat. Także po 1975 r. dało się zauważyć, że kadencje niektórych sekretarzy trwały po sześć (Edmund Rendzio, Jan Safader), a nawet osiem (Kazimierz Suhecki) lat.

Nie udało się dotychczas odnaleźć akt osobowych wszystkich pruszczańskich sekretarzy, lecz na podstawie zachowanych dokumentów można już teraz stwierdzić, że zdecydowana większość z nich wywodziła się z rodzin robotniczych i chłopskich. W swoich życiorysach i partyjnych ankietach pisali zwykle, że dorastali w biedzie i mieli problemy ze zdobyciem zawodu, a nawet ze skończeniem szkoły. Ich kariery stanowiły zatem typowy przykład tzw. awansu społecznego. Wielu z nich starało się nadrobić braki kwalifikacji ideową gorliwością. Z upływem czasu podnosiło się ich wykształcenie. O ile do początku lat siedemdziesiątych większość z nich legitymowała się wykształceniem podstawowym, o tyle – począwszy od 1972 r. – wykształcenie średnie stało się standardem, a trzech sekretarzy skończyło nawet studia wyższe (Janusz Krzyczyński, Edmund Rendzio i Tadeusz Suchocki). Ścieżki ich karier wiodły różnymi drogami.

Część trafiała tutaj jako typowi „spadochroniarze”. Inni – zanim objęli stanowiska szefa partii – zdążyli wcześniej pełnić jakieś funkcje w lokalnym aparacie partyjnym lub przemyśle.

PAŹDZIERNIK '56

Przełom październikowy stał się potężnym impulsem ożywiającym polską scenę polityczną. Również w Pruszczu Gdańskim dało się zauważyć ogromne poruszenie wśród członków partii i zwykłych obywateli. Wkrótce po przejściu władzy przez Władysława

Gomułkę wielu z nich zaczęło całkiem otwarcie krytykować dotychczasowe władze partyjne, oskarżając je o bierność i hamowanie procesu demokratyzacji⁹. W ogniu krytyki znalazł się także kierowany przez Jana Żukowskiego KM PZPR w Pruszczu Gdańskim¹⁰. Miejska organizacja partyjna liczyła 302 członków i 51 kandydatów¹¹. Oprócz pierwszego sekretarza w skład Komitetu Miejskiego wchodził: Ryszard Czerwiński, Witold Dykcis, Jan Głowacki, Tadeusz Jaworski, Irena Pendłowska i Edward Piórkowski¹². Niestety protokoły z posiedzeń KM z tego okresu się nie zachowały¹³. Atmosferę tamtych dni można jednak odtworzyć na podstawie dokumentacji archiwum KP PZPR w Pruszczu Gdańskim.

Komitet Powiatowy funkcjonował w Pruszczu od marca 1950 r. Przez ponad sześć lat na jego czele stał Kazimierz Zuzański¹⁴. Sytuacja skomplikowała się we wrześniu 1956 r., gdy doszło do niespodziewanej zmiany pierwszego sekretarza. Przybyły z gdańskiego KW PZPR Walenty Szeliga wystąpił z nagłym wnioskiem, aby „tow[arzystwa] Winnickiego Jana, dotychczasowego sekretarza organizacyjnego KP, wybrać na I sekretarza KP do wyborów”¹⁵. Chwilę potem miejscowi działacze jednogłośnie wybrali Winnickiego na pierwszego sekretarza¹⁶. Tym samym Zuzański z dnia na dzień stracił dotychczasowe

⁹ Więcej na temat Października '56 w Gdańsku zob. K. Filip, *Październik 1956 r. w Gdańsku*, „Teki Gdańskie” 2012, nr 12, s. 63–89.

¹⁰ Jan Żukowski (ur. w 1919 r. w Sołach na Wilenszczyźnie) pochodził z rodziny robotniczej. Skończył siedem klas szkoły powszechnej. Przed II wojną światową pracował jako szofer. Do PPR wstąpił w 1945 r. W latach pięćdziesiątych pełnił wiele funkcji partyjnych: kierownika wydziału propagandy KP PZPR w Pruszczu Gdańskim (1950–1951), sekretarza Zarządu Powiatowego TPPR w Pruszczu Gdańskim (1951–1954) i pierwszego sekretarza KM PZPR w Pruszczu Gdańskim (1954–1956) (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku (dalej: AIPN Gd), 464/8277, Zbiór akt członków ORMÓ – akta Jana Żukowskiego, *passim*; Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: APG), KW PZPR, 2384/25153, Akta osobowe Jana Żukowskiego, *passim*).

¹¹ Archiwum Państwowe w Gdańsku Oddział w Gdyni (dalej: APGoG), KM PZPR w Pruszczu Gdańskim, 3026/2, Referat KM PZPR w Pruszczu Gdańskim za okres sprawozdawczy 1954/1955, 14 V 1955 r., k. 186.

¹² *Ibidem*, Protokół III Miejskiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Pruszczu Gdańskim, 1 VI 1955 r., k. 176–177.

¹³ Zob. APGoG, KM PZPR w Pruszczu Gdańskim, 3026/3, Protokoły z posiedzeń KM PZPR w Pruszczu Gdańskim z lat 1956 i 1958–1963 (wybór), *passim*.

¹⁴ Kazimierz Zuzański (ur. w 1914 r. w Komarówce, dziś na Ukrainie) pochodził z rodziny chłopskiej, z zawodu szofer, skończył szkołę powszechną. Dorastał w ZSRS. Członek Komsomołu. W latach trzydziestych służył w Armii Czerwonej. Po ataku III Rzeszy na ZSRS dostał się do niemieckiej niewoli, z której zbiegł w 1942 r. Członek PPR, żołnierz GL i AL. W 1945 r. ukończył Centralną Szkołę Partyjną w Łodzi. Następnie był etatowym pracownikiem KW PPR i KW PZPR w Gdańsku. W latach 1950–1956 pełnił funkcję pierwszego sekretarza KP PZPR w Pruszczu Gdańskim (APGoG, KD PZPR Gdańsk-Śródmieście, 2685/9408, Akta osobowe Kazimierza Zuzańskiego, *passim*).

¹⁵ APGoG, KP PZPR w Pruszczu Gdańskim, 2654/33, Protokół plenarnego posiedzenia KP PZPR w Pruszczu Gdańskim, 17 IX 1956 r., k. 77.

¹⁶ Jan Winnicki (ur. w 1924 r. w Budach Starych k. Sochaczewa) pochodził z rodziny chłopskiej. Nie zdobył zawodu, a jego wykształcenie sprowadzało się do siedmiu klas szkoły powszechnej. W 1942 r. został aresztowany przez Niemców i wywieziony na roboty przymusowe do Królewca. Po dwóch latach zbiegł z niewoli. Wrócił w rodzinne strony i ukrywając się, pracował u okolicznych chłopów. Dorabiał drobnym przemysłem. Po zakończeniu wojny zatrudnił się w Fabryce Sztucznego Jedwabiu w Chodakowie. W 1947 r. wstąpił do PPR. W 1951 r. ukończył Wojewódzką Szkołę Partyjną w Gdańsku i objął stanowisko instruktora Wydziału Rolnego KP PZPR w Pruszczu Gdańskim. Rok później awansował na kierownika Wydziału Organizacyjnego. W 1953 r. został mianowany sekretarzem organizacyjnym KP PZPR w Pruszczu Gdańskim. W 1956 r. przez krótki czas pełnił funkcję pierwszego sekretarza KP PZPR w Pruszczu Gdańskim (APG, KW PZPR w Gdańsku, 2384/24976, Akta osobowe Jana Winnickiego, *passim*).

stanowisko. Okoliczności tej roszady nie są bliżej znane. Wydaje się, że można je wiązać z narastającym w szeregach PZPR zamieszaniami i zbliżającym się przesileniem politycznym. Wrażenie to potęgował fakt, że wybór Winnickiego na stanowisko pierwszego sekretarza był rozwiązaniem tymczasowym, a ostateczne wybory władz partyjnych wyznaczono na koniec 1956 r.¹⁷

O postępującym zamieszaniu w szeregach partii świadczył również fakt, że w listopadzie 1956 r. egzekutywa KP PZPR w Pruszczu Gdańskim „na podstawie uwag z terenu i w celu usprawnienia dalszej pracy partyjnej” wystąpiła z dość zaskakującym wnioskiem w sprawie rozwiązania miejscowego KM PZPR¹⁸. Choć komitetu nie rozwiązano, to jego dotychczasowy szef Jan Żukowski został usunięty ze stanowiska. Dotychczasowi współtowarzysze poświęcili go, bo domagało się tego społeczeństwo. W ocenie Witolda Bierwiazonka Żukowski został odwołany „na żądanie ludności”, gdyż miał on „mocno poderwany autorytet”. Co ciekawe, w Komitecie Powiatowym zauważono, że „trudno będzie mu otrzymać pracę”. Jak zanotowano w jednym z partyjnych dokumentów: „W związku z tym egzekutywa KP upoważniła I sekretarza KP do przeprowadzenia z nim rozmowy i dopomożenia mu w uzyskaniu pracy”¹⁹. Jak z tego wynika, usuwając ze świecznika skompromitowanych działaczy, partia starała się przesuwać ich na nowe ciepłe posady²⁰.

Tymczasem: „Wśród członków partii zaznaczyła się bierność, brak samodzielnej inicjatywy, oczekiwanie na dyrektywy i zatracenie zdolności analitycznego ujmowania problemów politycznych i ekonomicznych, co w poważnej mierze wpłynęło na osłabienie więzi między partią a masami bezpartyjnymi”²¹. W ocenie wielu mieszkańców Pruszcza Gdańskiego miejscowa organizacja partyjna nie stanęła na wysokości zadania. Jak zauważył na jednym z posiedzeń Jan Winnicki: „Trzeba stwierdzić, towarzysze, samokrytycznie, że tak jak organizacja wojewódzka, tak i nasza powiatowa organizacja nie stanęła w tak ważnej chwili na czele mas, nie poszła zorganizowanie do klasy robotniczej i chłopów pracujących, aby wspólnie zmanifestować jedność i solidarność z programem nakreślonym przez VIII Plenum KC PZPR. A przecież byliśmy świadkami, jak w czasie odbywającego się VIII Plenum i po jego zakończeniu społeczeństwo naszego powiatu w bardzo ożywionej atmosferze dyskutowało nad materiałami VIII Plenum i z entuzjazmem przyjęło program, z jakim wystąpił na Plenum KC tow[arzysz] Gomułka. Brak było z naszej strony przede wszystkim samodzielności i własnej inicjatywy. Mogliśmy

¹⁷ APGoG, KP PZPR w Pruszczu Gdańskim, 2654/33, Protokół plenarnego posiedzenia KP PZPR w Pruszczu Gdańskim, 17 IX 1956 r., k. 77.

¹⁸ APGoG, KP PZPR w Pruszczu Gdańskim, 2605/70, Protokół posiedzenia egzekutywy KP PZPR w Pruszczu Gdańskim, 20 XI 1956 r., k. 175.

¹⁹ APGoG, KP PPR w Pruszczu Gdańskim, 2654/70, Protokół posiedzenia egzekutywy KP PZPR w Pruszczu Gdańskim, 8 XI 1956 r., k. 172.

²⁰ Po odwołaniu ze stanowiska Jan Żukowski pracował przez pewien czas jako kierowca w Zarządzie Budynków Mieszkalnych w Pruszczu Gdańskim (1957–1958) i Gdańskim Przedsiębiorstwie Handlu Sprzętu Rolniczego (1958–1959). W 1959 r. awansował na kierownika ds. transportu Spółdzielni Ogrodniczej Wybrzeże w Gdańsku (AIPN Gd, 735/427, Zbiór akt personalnych LWP – Akta Jana Żukowskiego, b.p.).

²¹ APGoG, KP PZPR w Pruszczu Gdańskim, 2654/7, Wnioski z VII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KP PZPR w Pruszczu Gdańskim, 7–8 XII 1956 r., k. 44.

przecież z powodzeniem organizować wiece i masówki już w niedzielę. Jednak na skutek braku dyrektyw z KW i braku własnej inicjatywy organizowaliśmy je dopiero od poniedziałku, gdyż masy tego żądały”²². Partia została zaskoczona przez wydarzenia.

Kontynuując samokrytyczną wypowiedź Jan Winnicki zauważył: „Nasza powiatowa organizacja partyjna na wiecach i masówkach usłyszała od społeczeństwa wiele bolesnych spraw i dziś na Powiatowej Konferencji Partyjnej mówimy to otwarcie, że powiatowa instancja partyjna ponosi też częściowo winę. Dlaczego, towarzysze, tak się działo, że wielu ludzi darzyło nas nieufnością, że w wielu wypadkach nie wierzono nam i kwestionowano często nasze twierdzenia, do których my, jako działacze partyjni, mieliśmy całkowite przekonanie, że te twierdzenia są słuszne? Działo się to dlatego, że cała forma pracy w dotychczasowym kierownictwie, zarówno na szczeblu centralnym, wojewódzkim czy powiatowym, była niewłaściwa. Brak było jednomyślności”²³. Słowa te pochodzą z referatu wygłoszonego przez Jana Winnickiego podczas VII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KP PZPR w Pruszczu Gdańskim. Konferencja odbyła się na początku grudnia 1956 r. i została poświęcona ocenie aktualnej sytuacji politycznej oraz wyborowi nowych władz partyjnych. Większość uczestniczących w niej dyskutantów nie pozostawiła suchej nitki na urzędującym sekretarzu.

Kazimiera Różycka zauważyła: „Dziś powinniśmy wybrać takie kierownictwo, które by miało poparcie wśród społeczeństwa polskiego, tak jak kierownictwo KC”²⁴. Wtórzący jej Witasiaś²⁵ z PGR w Sobieszewskiej Pastwie²⁶ dodał, że dotychczasowe kierownictwo Komitetu Powiatowego „nie stało na czele mas w okresie Polskiego Października”. W jego ocenie przedstawiciele komitetu oderwali się od społeczeństwa i od podległych sobie organizacji terenowych: „Kierownictwo KP mało bywa w terenie, np. na PGR Sobieszewska Pastwa przez cały rok nikt nie był i dlatego nie dopilnowano praworządności ludowej”²⁷. Podobny pogląd wyraził Bolesław Ancuta z Pszczółek, dodając, że w jego miejscowości partia jest bardzo słaba. „Po VII Plenum – stwierdził Ancuta – nastąpiło szczególne łamanie praworządności, krążyły różne plotki, że usuwa się różnych działaczy, że rozwiązuje się rady gromadzkie, wprowadzając tym samym chaos, i niekiedy dochodziło do anarchii i to wpływa ujemnie na naszą gospodarkę”²⁸.

W wypowiedziach kolejnych mówców dało się zauważyć entuzjastyczne wręcz poparcie dla powracającego do władzy Władysława Gomułki. Jan Łukowski, nauczyciel z Technikum Ogrodniczego w Pruszczu Gdańskim, powiedział wprost: „My, partyjni,

²² *Ibidem*, Referat sprawozdawczy na VII Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą KP PZPR w Pruszczu Gdańskim, 7–8 XII 1956 r., k. 66–67.

²³ *Ibidem*, k. 67.

²⁴ *Ibidem*, Protokół VII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KP PZPR w Pruszczu Gdańskim, 7–8 XII 1956 r., k. 2.

²⁵ Nie udało się ustalić imienia. Także w kilku innych przypadkach okazało się to niemożliwe, w związku z czym w dalszej części tekstu niektórzy działacze partyjni zostaną wymienieni tylko z nazwiska.

²⁶ W 1973 r. Sobieszewska Pastwa (wraz z całą Wyspą Sobieszewską) została administracyjnie włączona do miasta Gdańska.

²⁷ APGoG, KP PZPR w Pruszczu Gdańskim, 2654/7, Protokół VII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KP PZPR w Pruszczu Gdańskim, 7–8 XII 1956 r., k. 2.

²⁸ *Ibidem*, k. 3.

wszyscy robiliśmy błędy, gdyż narzucano nam z góry, ale obecnie winniśmy się wziąć na nowo do pracy, wcielając VIII Plenum w życie”²⁹. Dość dramatyczny ton przybrało wystąpienie Stanisława Wójtowicza: „Uznajemy, że nowe kierownictwo partii, wraz z pierwszym sekretarzem Komitetu Centralnego, tow[arzyszem] Wiesławem, poszło po jedynej i słusznej drodze budowy socjalizmu w Polsce. Używając jako dźwigni demokratyzacji, polska rewolucja październikowa przyszła jak wiosna po długiej zimie, stalino-berioowszczyźnie. Jak wiosna zbudziła nasze nadzieje na lepsze szczęśliwsze życie, usuwając dręczącą zmorę strachu przed bezpodstawnym aresztowaniem i katowaniem niewinnych ludzi. Niecnymi sposobami prowadzenia śledztwa odbierano ludziom zdrowie, niszcząc ich i ich rodziny oraz dorobek materialny”³⁰. Odwołując się do własnych doświadczeń, Wójtowicz dodał: „Mam niezaprzeczone prawo mówić o tym, ponieważ jestem jedną z ofiar, którą dotknęło nieszczęście dostania się w szpony tych siepaczy. Aby nigdy już nie powróciła miniona koszmarna przeszłość, spędzająca sen z powiek uczciwych ludzi. Dzięki wielkiej uwadze i poświęceniu tow[arzysza] Gomułki niektóre niebezpieczne zakręty, nawet o znaczeniu historycznym, zostały szczęśliwie przebyte. Mam tu na myśli deklarację polsko-radziecką i uniknięcie losu, jaki spotkał naród węgierski. Z nowym kierownictwem, z naszą wspaniałą klasą robotniczą, z całym narodem polskim, który w krytycznym momencie wykazał tyle dojrzałości politycznej, będziemy pokonywali piętrzące się przed nami trudności”³¹. Do niedawna takie wystąpienie byłoby w ogóle nie do pomyślenia na zebraniu partyjnym.

Z krytyką wystąpił również Wyrębek, którego zdaniem partia kompletnie straciła posłuch wśród chłopów i robotników. Mówca skrytykował działalność Komitetu Powiatowego i zaproponował, aby do jego nowych władz wybrać ludzi spoza aparatu partyjnego. W jego ocenie: „Aparat bawił się w podsłuchiaczy i dyktatorów, a dobrych ludzi szantażowano. Na szkołach uczono nas praworządności, a w praktyce zmuszano do łamania jej, wykańczania chłopów gospodarczo. A potem organizowano spółdzielnie produkcyjne”³². Emocje rosły, a przysłuchujący się dyskusji Garwoliński wezwał delegatów do większej szczerości. Stwierdził, że widzi na sali wielu starych działaczy, którzy w ogóle nie zabierają głosu. Czyżby wstydzili się swojej dotychczasowej działalności? Na koniec Garwoliński wezwał wszystkich do śmiałej samokrytyki i wsparcia Gomułki: „Jeśli my dzisiaj się nie scementujemy, to tow[arzysz] Gomułka jest przegrany. My powinniśmy sobie szczerze w serca spojrzeć i nie bać się jeden drugiego. Nie wytykamy prosto w oczy tych, którzy nam krzywdę robili”³³.

Ośmielony tym głosem Sosiński otwarcie zaatakował sekretarza Winnickiego: „Dziś wydaje się, że wszyscy są bez winy. Nałożyli inne płaszcze i dziś musimy sobie powiedzieć, że najwięcej tego piwa musieli wypić ci najprostszy – sekretarze POP. W referacie nic nie powiedziano o tow[arzystu] Winnickim, a mówiono tylko ogólnie. Przejawiało się wybielanie, a przecież do tow[arzysza] Winnickiego ludzie mają pretensje. Tow[arzystu]

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *Ibidem*, k. 3–4.

³¹ *Ibidem*.

³² *Ibidem*, k. 4–5.

³³ *Ibidem*.

Winnicki przed XX Zjazdem [KPZR] to aż tupał, a teraz po VIII Plenum [KC PZPR] przemilczał. Przed XX Zjazdem każdy, kto do tow[arzysza] Winnickiego wszedł, to ze strachu się zatrząsł, a przecież członkowie partii nie po to wybierali tow[arzysz] Winnickiego, żeby się jego bać³⁴. Bez wątplenia dyskusja na temat dotychczasowego kierownictwa partii wywoływała najwięcej emocji. W pewnym momencie Sowiński zapytał nawet: „Czy tow[arzysz] Zuzanski jest obywatelem polskim, czy rosyjskim?”³⁵.

Stający w obronie Zuzanskiego Marcinkiewicz oświadczył: „My jesteśmy wszyscy Polacy i niesłusznym jest wyzywać jednych od stalinowców”. Następnie przystąpił do obrony byłego sekretarza, stwierdzając: „Tow[arzysza] Zuzanskiego znają wszędzie jako dobrego działacza. Krzywdy jeszcze nikomu nie wyrządził”³⁶. Podobnego zdania była Jadwiga Migiel, dodając: „Niektórzy mąciciele usiłują nam przeszkadzać w naszej pracy partyjno-wychowawczej, usiłują pod osłoną walki ze stalinizmem odłączyć wielu naszych towarzyszy, jak tow[arzyszy] Winnickiego i Zuzanskiego i innych. [...] Proszę towarzyszy, jeśli mamy dokonać sprawiedliwej oceny naszej organizacji partyjnej, a w szczególności Komitetu Powiatowego PZPR w Pruszczu Gdańskim, czy wolno nam na przykładzie tow[arzysza] Winnickiego obciążać jednego człowieka odpowiedzialnością za cały system? To byłoby niesprawiedliwe. Trzeba widzieć jego stosunek do przemian, osobiste cechy, jako aktywisty naszej partii. Nie wolno również w potoku krytyki przeszłego okresu zatopić dorobku naszego komitetu, którym mamy prawo się szczycić”³⁷. W obronie Winnickiego stanął też Pakowski, stwierdzając, że mimo popełnionych błędów ma on doświadczenie polityczne, „właściwie realizuje linię partii i winien wejść do władz powiatowych”³⁸. Z kolei Witold Bierwiazzonek, tłumacząc się poniekąd z własnej działalności politycznej, stwierdził: „Myśmy wierzyli w to głęboko, że to, co robimy, jest prawdą. Myśmy na szczeblu powiatowym o rozbieżnościach w KC absolutnie nie wiedzieli [...]. Faktem jest, że ludzie skompromitowani winni odejść od nas, lecz trzeba każdego z osobna przeanalizować. Nie można ogólnie powiedzieć, że wszyscy źle robili”³⁹.

Składając partyjną samokrytykę, Jan Winnicki powiedział z pokorą: „Ja sam temu wszystkiemu nie jestem winien, gdyż wszystko załatwialiśmy kolektywnie. Ja nikogo nie posadziłem, ja nikomu krzywdy nie wyrządziłem, ja tylko przekonywałem, a że moje metody przekonywania były może niekiedy niewłaściwe, to wynikało z braku wykształcenia. Stawiałem kiedyś w Komitecie Wojewódzkim partii, że ja nie podołam temu stanowisku, ale przekonano mnie, że dam radę”⁴⁰. Odnosząc się do krytykowanego przez przedmówców aparatu partyjnego, dodał: „Aparat nasz, tak etatowy jak i nieetatowy, pracując, robił to wszystko z myślą, że robi dobrze”⁴¹. Licząc się z odwołaniem ze stano-

³⁴ *Ibidem*, k. 6.

³⁵ *Ibidem*, k. 15.

³⁶ *Ibidem*, k. 16.

³⁷ *Ibidem*, k. 12–13.

³⁸ *Ibidem*, k. 9.

³⁹ *Ibidem*, k. 15.

⁴⁰ *Ibidem*, k. 20–21.

⁴¹ *Ibidem*, k. 21.

wiska, zakończył przemowę słowami: „Wszędzie, gdzie będę pracował, będę komunistą i program tow[arzysza] Gomułki będę realizował do końca”⁴².

Stając w obronie krytykowanego sekretarza, Sitowski powiedział, że „obecnie na tow[arzyszu] Winnickim psy wieszają, a cóż on jest winien, przecież on był na tym najniższym szczeblu”. Opisując nastrój panujący w szeregach PZPR, Sitowski dodał: „Poprzednio wszyscy wołali »Niech żyje Stalin!«. A teraz jeden z drugim psy wieszają. Tow[arzysz] Żukowski boi się wieczorem na mieście pokazać”⁴³. Oceniając funkcjonowanie Komitetu Miejskiego i Komitetu Powiatowego PZPR, stwierdził: „Komitet Powiatowy był urzędem zatrudnienia, a nie robił swej roboty. Przez to właśnie ludzie, którzy nie mieli szkół i kwalifikacji, stawiano na odpowiedzialne stanowiska. A Komitet Miejski zajmował się również tylko tym, by ktoś z członków partii, kto wypił kieliszek wódki, by za to go wydalili”⁴⁴. Pikanterii tej wypowiedzi dodawał fakt, że – jak się później okazało – część uczestników konferencji była pijana⁴⁵. Czyżby dlatego dyskusja stała się tak ożywiona?

Analizując przebieg grudniowej konferencji, trudno oprzeć się wrażeniu, że Jan Winnicki stał się dla swoich współtowarzyszy kozłem ofiarnym, którego poświęcono na ołtarzu październikowej „odnowy partii”. Mimo to współtowarzysze nie zostawili go bez środków do życia i w styczniu 1957 r. przeniesiono go do pracy w miejscowej cukrowni⁴⁶. Jeszcze bardziej zastanawiający był fakt, że jego następcą na stanowisku pierwszego sekretarza KP PZPR został Kazimierz Zuzański⁴⁷. W przeciwieństwie do Winnickiego jemu nie wypominano stalinowskiej przeszłości ani tego, że do niedawna kierował Komitetem Powiatowym. W porównaniu z sześcioletnią kadencją Zuzańskiego trzymiesięczne sekretarstwo Winnickiego było przecież zaledwie epizodem. W tej sytuacji zakrawało na ironię losu, że to Zuzański stał się twarzą pruszczańskej „odwilży”, podczas gdy jego dawny podwładny zyskał opinię despoty i stalinowca.

GRUDZIEŃ '70

Dziś mało kto pamięta, że w grudniu 1970 r. również Pruszcz Gdański znalazł się w wirze robotniczej rewolty, a wielu jego mieszkańców było nie tylko naoczными świadkami, lecz także aktywnymi uczestnikami tragicznych wydarzeń rozgrywających się na ulicach Gdańska i Gdyni. Jednocześnie duża grupa milicjantów z Pruszcza została wysłana do Gdańska w celu pacyfikacji robotniczych manifestacji. Milicjanci ci zajmo-

⁴² *Ibidem*.

⁴³ *Ibidem*, k. 7.

⁴⁴ *Ibidem*, k. 8.

⁴⁵ APGoG, KP PPR w Pruszczu Gdańskim, 2605/70, Protokół posiedzenia egzekutywy KP PZPR w Pruszczu Gdańskim, 12 XII 1956 r., k. 176–177.

⁴⁶ APG, KW PZPR w Gdańsku, 2384/24976, Akta osobowe Jana Winnickiego, k. 75. Po zdjęciu ze stanowiska Jan Winnicki uzupełnił także swoje wykształcenie, kończąc w 1959 r. trzyletnią rolniczą szkołę zawodową w Gdańsku-Oruni (AIPN Gd, 727/2133, Zbiór akt personalnych LWP – Akta Jana Winnickiego, b.p.).

⁴⁷ APGoG, KP PZPR w Pruszczu Gdańskim, 2654/7, Protokół VII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KP PZPR w Pruszczu Gdańskim, 7–8 XII 1956 r., k. 25.

wali się także konwojowaniem oddziałów MO i LWP, które lądowały na miejscowym lotnisku i były następnie kierowane do Trójmiasta. Eskortowali też konwoje zawierające dostarczane tu drogą lotniczą środki chemiczne, wykorzystywane później do rozpędzania ulicznych manifestacji⁴⁸. Lotnisko wojskowe w Pruszczu odegrało ważną rolę w przerzucie sił biorących udział w pacyfikacji grudniowej rewolty. To tutaj wylądowali także wysocy rangą oficerowie i partyjni dygnitarze przysłani z Warszawy z zadaniem koordynowania akcji pacyfikacyjnej.

Pod wrażeniem informacji docierających z Gdańska sytuacja w Pruszczu stawała się coraz bardziej napięta. 14 grudnia miejscowa Służba Bezpieczeństwa ogłosiła stan alarmowy. „Przez cały dzień 14 grudnia 1970 r. – czytamy w jednym z meldunków SB – funkcjonariusze Komendy Powiatowej uzyskiwali sygnały świadczące o aktywizowaniu się niektórych grup społecznych, szczególnie robotników w zakładach”⁴⁹. Eskalacji rewolty dowodziły nie tylko kolejne meldunki SB, ale i fakt, że nocą z 14 na 15 grudnia do Komendy Powiatowej MO w Pruszczu Gdańskim przywieziono stu jeden zatrzymanych przez milicję uczestników gdańskich manifestacji. Część z nich była ciężko ranna, do tego stopnia, że już po wstępnych oględzinach sześć osób natychmiast zwolniono i poddano hospitalizacji⁵⁰. Pozostałe rutynowo przesłuchano. Przeważali wśród nich młodzi robotnicy⁵¹.

Nazajutrz fala protestów ogarnęła Pruszcz. Wszystko zaczęło się od tego, że raniem 15 grudnia strajk ogłosili pracownicy Fabryki Urządzeń Okrętowych „Techmet”. Nie był to przypadek, bo „Techmet” pracował w kooperacji ze Stoczną Gdańską im. Lenina i jego pracownicy byli dobrze poinformowani o sytuacji panującej w Gdańsku. Ich protest miał charakter solidarnościowy. Niestety stan zachowania źródeł historycznych uniemożliwia ustalenie wielu szczegółów na ten temat. Milczenie źródeł pozwala wysunąć przypuszczenie, że był to protest spontaniczny i nie zdążył się uformować żaden komitet strajkowy, a co za tym idzie – robotnicy nie sformułowali swoich postulatów. Wkrótce po zatrzymaniu „Techmetu” stuosobowa grupa jego robotników udała się do pobliskiej Fabryki Aparatury Mleczarskiej, aby nakłonić także jej załogę do przyłączenia się do protestu. Niebawem strajkowi emisariusze obeszlą wszystkie ważniejsze zakłady w mieście. Do protestu przyłączyły się załogi: Fabryki Aparatury Mleczarskiej, Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjno-Montażowych, Cukrowni Pruszcz Gdański i Przedsiębiorstwa Budowy Dróg⁵².

Część strajkujących uformowała pochód, który udał się pod budynek Komitetu Powiatowego PZPR. Niestety nie znamy dokładnej trasy. Najkrótsza droga łącząca „Techmet” (ul. Podmiejska 510) z siedzibą KP PZPR (ul. Grunwaldzka 20) liczy półtora

⁴⁸ AIPN, 0748/6/DVD, Sprawozdanie Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Pruszczu Gdańskim z działań w związku z akcją „Jesień 70”, 14 I 1971 r., k. 158–161.

⁴⁹ *Ibidem*, k. 159.

⁵⁰ Wśród zwolnionych znaleźli się: sześćdziesięciosiedmioletni Jan Ambroźewski, osiemnastoletni Janusz Grochowski, dwudziestoczeroletni Tadeusz Miszewski, dwudziestodwuletni Jan Maj, dziewiętnastoletnia Maria Pawłowska i osiemnastoletni Jan Rzepkowski (*ibidem*, k. 160).

⁵¹ *Ibidem*, k. 158–159.

⁵² *Ibidem*, k. 160.

kilometra i wiedzie ulicami Podmiejską, Chopina i Grunwaldzką. Do pokonania tego dystansu wystarczy kilka minut. Zarówno „dom partii”, jak i „Techmet” znajdowały się w centrum miasta. Robotniczy pochód nie mógł zostać niezauważony przez pruszczan. Zapewne też, jak miało to miejsce w Gdańsku i w Gdyni, część przechodniów przyłączyła się do demonstracji z czystej ciekawości. Były pracownik FAM Zenon Skąpski wspomina: „Szlismy ul. Grunwaldzką w kierunku Tczewa, aż do »Fermstalu«, i namawialiśmy wszystkie zakłady, aby przyłączyły się do manifestacji. Szliśmy od zakładu do zakładu”⁵³. Po dojściu do „Fermstalu” manifestanci zawrócili i tą samą drogą ruszyli w stronę Gdańska. Po drodze śpiewano *Międzynarodówkę*, a do pochodu dołączali kolejni przechodnie. Jak można przypuszczać, tak ostentacyjna manifestacja miała na celu zawiadomienie mieszkańców o strajku i zachęcenie ich do udziału w pochodzie⁵⁴. Według szacunków Służby Bezpieczeństwa w manifestacji wzięło udział od siedmiuset do tysiąca osób⁵⁵. Z relacji Zenona Skąpskiego wynika, że nie wszyscy robotnicy przyłączali się do pochodu natychmiast. Na przykład załoga (położonej przy ul. Chopina) cukrowni dołączyła do manifestacji dopiero wtedy, gdy ta dotarła pod zakład po raz drugi. Tłumaczy to fakt, że demonstranci przemierzali ul. Grunwaldzką dwukrotnie. Zdaniem Skąpskiego, część z nich dotarła tego dnia aż do Gdańska⁵⁶.

Należy podkreślić, że demonstracja przebiegała bardzo spokojnie. Potwierdzają to nawet raporty SB: „W czasie pochodu manifestacyjnego oraz później na terenie całego powiatu gdańskiego nie zanotowano dewastacji, podpaleń oraz grabieży. Padały tylko wrogie okrzyki pod adresem partii i rządu oraz pod adresem sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR i organów ścigania”⁵⁷. Nie znaczy to, że nie doszło do żadnych incydentów. Zenon Skąpski wspomina, że w pewnym momencie demonstranci zatrzymali trzy puste autobusy jadące z Gdańska w stronę Tczewa. Ich kierowcy, zapytani o cel podróży, powiedzieli, że jadą „po posiłki”, bo w Gdańsku „jest rozróbka”. Jak się okazało, chodziło im o trwające od rana walki uliczne. Przeczuwając, co się święci, pruszczenie unieruchomili pojazdy. „Podczas gdy ja rozmawiałem z kierowcami – dodaje Skąpski – mój kolega, który miał przy sobie taki szpikulec, poprzebijał im wszystkie opony”⁵⁸.

Jak wynika z dokumentów SB: „Za aktywny udział w wystąpieniach antypaństwowych, znieważanie organów PZPR, wszczęto postępowanie karne przeciwko Wiesławie B. zamieszkałej w Pruszczu Gdańskim, znanej kobiecie lekkich obyczajów,

⁵³ Relacja Zenona Skąpskiego udzielona Piotrowi Szubarczykowi, 10 II 2015 r. (nagranie wideo) – w zbiorach Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej IPN w Gdańsku (AIPN Gd N 223).

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ *Ibidem*; AIPN Gd, 0046/147, t. 1, Meldunek I zastępcy komendanta powiatowego MO ds. SB w Pruszczu Gdańskim mjr. Edmunda Pawłowskiego do I zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Gdańsku, 9 I 1971 r., k. 104.

⁵⁶ Relacja Zenona Skąpskiego udzielona Piotrowi Szubarczykowi, 10 II 2015 r. (nagranie wideo) – w zbiorach Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej IPN w Gdańsku (AIPN Gd N 223).

⁵⁷ AIPN, 0748/6/DVD, Sprawozdanie Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Pruszczu Gdańskim z działań w związku z akcją „Jesień 70”, 14 I 1971 r., k. 160.

⁵⁸ Relacja Zenona Skąpskiego udzielona Piotrowi Szubarczykowi, 10 II 2015 r. (nagranie wideo) – w zbiorach Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej IPN w Gdańsku (AIPN Gd N 223).

karanej również za kradzieże. Osadzono wymienioną w areszcie Komendy Powiatowej, lecz z uwagi na dokonanie przez nią połyku łyżki zwolniono ją i skierowano na leczenie szpitalne⁵⁹. Czytając takie dokumenty, należy zachować szczególną ostrożność. Pamiętajmy, że władze komunistyczne od początku starały się upowszechnić wśród społeczeństwa pogląd, że *gros* uczestników grudniowych manifestacji stanowili „bandyci i awanturnicy”. W samym Pruszczu pod zarzutem „chuligaństwa” aresztowano dwadzieścia jeden osób⁶⁰. Ludzie ci stanowili niewielki margines wśród manifestantów.

Scenariusz protestu był podobny do wydarzeń z Gdańska i Gdyni. Strajk rozpoczęto w jednym z największych zakładów, po czym zaczął on promieniować na sąsiednie fabryki i przedsiębiorstwa. Kulminacją był pokojowy pochód w kierunku „domu partii”. W odróżnieniu od swoich gdańskich i gdyńskich współtowarzyszy miejscowi działacze partyjni odważyli się jednak wyjść do demonstrantów i podjęli z nimi negocjacje. Naprzeciw zgromadzonych robotników wyszli nie tylko pierwszy sekretarz KP PZPR Kazimierz Migasiński⁶¹, ale i przewodniczący PMRN oraz niemal wszyscy członkowie komitetu⁶². Dzięki temu przedstawicielom władz udało się opanować sytuację i uspokoić wzburzonych robotników. To skłoniło ich do rozejścia się. Okazało się, że żadna ze zgromadzonych pod „domem partii” osób nie miała wrogich zamiarów. Ludzie ci chcieli tylko zostać wysłuchani. Bardzo podobny przebieg miały wydarzenia w Tczewie, gdzie do robotników wyszedł ówczesny szef tamtejszego KP PZPR Tadeusz Fiszbach⁶³. Zachowanie Fiszbacha i Migasińskiego było nieszablonowe i dowodziło, że do grudniowej masakry wcale nie musiało dojść. Wystarczyło, aby partyjni dygnitarze wyszli do ludzi i z nimi porozmawiali. Niestety, nie wszyscy mieli w sobie wystarczająco dużo odwagi.

Tymczasem w szeregach manifestantów wmieszała się grupa funkcjonariuszy SB i ubranych po cywilnemu milicjantów. W jednym z meldunków czytamy: „Pracownicy tutejszej Służby Bezpieczeństwa oraz cywilni funkcjonariusze MO znajdowali się w tym czasie w tłumie i ustalali prowokatorów. Zadania podobne spełniały również niektóre źródła informacji. Następnie przystąpiono do ustalania inspiratorów przerwania pracy i prowokatorów w FUIO »Techmet« i innych zakładach pracy”⁶⁴. Jak łatwo się domyślić,

⁵⁹ AIPN, 0748/6/DVD, Sprawozdanie Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Pruszczu Gdańskim z działań w związku z akcją „Jesień 70”, 14 I 1971 r., k. 160.

⁶⁰ *Ibidem*, Wykaz spraw karnych prowadzonych przeciwko uczestnikom wypadków grudniowych 1970 r. przez KP MO Pruszcz Gdański, grudzień 1970 r., k. 163–165.

⁶¹ Kazimierz Migasiński (ur. w 1927 r. w Jeżowie k. Piotrkowa Trybunalskiego) pochodził z rodziny chłopskiej. Przed II wojną światową skończył siedem klas szkoły powszechnej. W 1947 r. wstąpił do PPR. Następnie służył w KBW (1948–1950). Przez pewien czas pracował jako robotnik w Stoczni Gdańskiej. Po ukończeniu Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej został etatowym pracownikiem KW PZPR w Gdańsku. Zajmował szereg ważnych stanowisk, m.in. pierwszego sekretarza KP PZPR w Tczewie (1955–1956), pierwszego sekretarza KP PZPR w Pucku (1958–1961 i 1972–1975) i pierwszego sekretarza KP PZPR w Pruszczu Gdańskim (1964–1972). W latach sześćdziesiątych ukończył studia ekonomiczne w WSNS przy KC PZPR (AIPN Gd, 735/2282, Zbiór akt personalnych żołnierzy LWP – akta Kazimierza Migasińskiego, b.p.; APGoG, 2685/8671, Akta osobowe Kazimierza Migasińskiego, *passim*; „Dziennik Bałtycki”, 29 V 1965, s. 2).

⁶² AIPN Gd, 0046/147, t. 1, Meldunek I zastępcy komendanta powiatowego MO ds. SB w Pruszczu Gdańskim mjr. Edmunda Pawłowskiego do I zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Gdańsku, 9 I 1971 r., k. 61.

⁶³ P. Brzeziński, *Zapomniani dygnitarze...*, s. 328–330.

⁶⁴ AIPN Gd, 0046/147, t. 1, Meldunek I zastępcy komendanta powiatowego MO ds. SB w Pruszczu Gdańskim mjr. Edmunda Pawłowskiego do I zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Gdańsku, 9 I 1971 r., k. 2.

milicjantom i esbekom chodziło o zidentyfikowanie i późniejsze aresztowanie najaktywniejszych uczestników protestu. Podobnie było w Gdańsku, gdzie według niektórych źródeł bezpieka nie ograniczała się do obserwacji demonstrantów, ale niekiedy wręcz prowokowała wystąpienia antyrządowe.

Jak już wspomniałem, protesty w Pruszczu miały charakter spontaniczny. „Stwierdzono – czytamy w meldunku SB – że akcja przerwania pracy w FOU »Techmet« była niezorganizowana. Mimo to ustalono osoby szczególnie aktywne w nawoływaniu do przerwania, a następnie niepodejmowania pracy”⁶⁵. Na czele protestu stanęli młodzi robotnicy w wieku od 19 do 30 lat. Funkcjonariusze SB namierzyli także wyróżniających się podczas strajku pracowników innych zakładów. W rezultacie przeprowadzili tzw. rozmowy profilaktyczne z częścią z nich i skłonili siedem osób do współpracy o charakterze agenturalnym. Spodziewając się dalszych przejawów społecznego niezadowolenia, SB przystąpiła na początku 1971 r. do inwigilacji znajdujących się na terenie Pruszcza Gdańskiego zakładów przemysłowych. Baczna uwagę zwrócono także na przedstawicieli duchowieństwa i pruszczan, którzy utrzymywali stałe kontakty z obywatelami państw zachodnich⁶⁶.

Niestety nie zachowały się protokoły posiedzeń egzekutywy KP PZPR z tego okresu. W archiwum brakuje protokołów z listopada i grudnia 1970 r. oraz ze stycznia 1971 r.⁶⁷ Niewykluczone, że z jakichś powodów zostały one zniszczone. A może w ogóle ich nie spisywano? Dobrym tego przykładem jest Gdańsk, gdzie co prawda zachowały się protokoły egzekutywy KW, lecz zniszczono wiele innych dokumentów wytworzonych w grudniu 1970 r.⁶⁸ Informacji na temat przebiegu grudniowych protestów w Pruszczu próżno także szukać w korespondencji między Komitetem Powiatowym a Komitetem Wojewódzkim PZPR w Gdańsku⁶⁹.

Pamięć o grudniowej masakrze jest za to nadal żywa wśród mieszkańców miasta. Niektórzy do dziś wspominają, że wśród ofiar Grudnia '70 znalazł się jeden pruszczanin⁷⁰. Na oficjalnej liście zabitych nie figuruje jednak nikt taki. Warto w tym miejscu przytoczyć fragment zeznania byłego szefa KM PZPR w Pruszczu Gdańskim Edmunda Rendzio. Zeznanie to zostało złożone na początku lat dziewięćdziesiątych w Prokuraturze Marynarki Wojennej w Gdyni: „Zeznaję, że po samych wydarzeniach »Grudnia 1970 roku« nikt nie zwracał się do mnie, abym – z racji nadzoru służbowego nad PGKiM zorganizował pochówek ofiar tych wydarzeń. Z całą pewnością mogę stwierdzić, że na terenie Pruszcza Gdańskiego nie pochowano żadnej ofiary wydarzeń grudniowych

⁶⁵ *Ibidem*, k. 62.

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ Zob. APGoG, KP PZPR w Pruszczu Gdańskim, 2654/103–104, *passim*.

⁶⁸ Henryk Kula pisze na ten temat: „W archiwum KW PZPR w Gdańsku w styczniu 1971 r. grupa przybyłych z Warszawy oficerów MSW dokonała selekcji resztek dokumentów, pozostawiając jedynie szczątkowe, mało istotne” (H.M. Kula, *Dwa oblicza Grudnia '70. Oficjalne – rzeczywiste*, Gdańsk 2000, s. 8).

⁶⁹ Zob. APGoG, KP PZPR w Pruszczu Gdańskim, 2654/139–141, *passim*.

⁷⁰ W końcu 2014 r. podczas mojego wykładu na temat Grudnia '70 zostałem zapytany przez jednego z mieszkańców Pruszcza Gdańskiego, czy wiem coś na temat pruszczanina zabitego w trakcie „wydarzeń grudniowych”. W ciągu dalszej rozmowy okazało się, że pamięć o pochodzącej z Pruszcza rzekomej ofierze grudniowej masakry jest wciąż żywa wśród mieszkańców miasta.

1970 roku. Z racji swojej funkcji musiałbym o tym wiedzieć⁷¹. Wśród ofiar śmiertelnych znalazł się natomiast (zameldowany w Gdańsku, a pochodzący z Wrocławia) dwudziestoczteroletni pracownik pruszczańskiego „Techmetu” Kazimierz Zastawny⁷². Najprawdopodobniej to właśnie on został później omyłkowo wzięty za rzekomo zabitego w grudniu 1970 r. mieszkańca Pruszcza⁷³.

SIERPIEŃ '80

Czytając partyjną dokumentację z lata i jesieni 1980 r., trudno oprzeć się wrażeniu, że władze komunistyczne zlekceważyły sytuację i dały się zaskoczyć wydarzeniom. Co ciekawe, w Pruszczu Gdańskim właściwie w ogóle nie wspomniano o strajkach, określanych przez reżimową propagandę mianem „przerw w pracy”. Egzekutywa KM PZPR zbierała się bardzo rzadko. Między lipcem a wrześniem 1980 r. odbyły się zaledwie trzy posiedzenia i – jeśli wierzyć zachowanemu protokołom – w ogóle nie poruszano na nich kwestii strajków i podpisania „porozumień sierpniowych”⁷⁴. Podobnie było w KG PZPR, w którym omawiano niemal wyłącznie tematy związane z rolnictwem⁷⁵. Grzegorz Berendt zauważył: „Trudno było, mieszkając w Pruszczu Gdańskim, nie mieć kogoś, kto nie pracował w którejś ze stoczni Trójmiasta. Informacje o strajku dochodziły nie tylko od znajomych. Można je było uzyskać wręcz jawnie, jadąc kolejką SKM do pracy. Atmosfera w wagonach kolejowych z dnia na dzień była coraz bardziej napięta. Mówiło się dużo i głośno, ignorując ewentualne donosicielstwo”⁷⁶. Tymczasem partia zdawała się nie dostrzegać znaczenia wydarzeń, którymi żyło wtedy niemal całe polskie społeczeństwo.

O bierności miejskiej organizacji partyjnej najlepiej świadczył fakt, że dopiero 11 grudnia 1980 r. zwołano specjalne plenum Komitetu Miejskiego, na którym przystąpiono do oceny bieżącej sytuacji społeczno-politycznej. Cała ta „ocena” sprowadzała się do powtarzania poglądów KC i KW PZPR. Można zatem przypuszczać, że przez tych

⁷¹ Archiwum Sądu Okręgowego w Gdańsku, XIV K 187/15, t. 71, Akta sprawy Grudnia 1970 r., k. 14180–14181.

⁷² Archiwum Zakładowe Fabryki Urządzeń Okrętowych „Techmet” w Pruszczu Gdańskim, 2/175 „Z” 1970/1971, Akta osobowe Kazimierza Zastawnego, *passim*.

⁷³ Kazimierz Zastawny został zastrzelony 15 XII 1970 r. w centrum Gdańska. Pochowano go na cmentarzu Srebrzysko, a następnie ekshumowano i pochowano ponownie we Wrocławiu (APG, PWRN w Gdańsku, 1280/4442, Wykaz osób zmarłych w wyniku zająć, jakie miały miejsce na terenie miast: Gdańsk, Gdynia, Elbląg w okresie 14 XII–21 XII 1970 r., k. 9; zob. też: *Grudzień 1970. Przebieg wydarzeń na Wybrzeżu Gdańskim*, red. S. Bucholc, Gdańsk 1989, s. 27). Więcej informacji na temat Kazimierza Zastawnego i okoliczności jego śmierci zob. P. Brzeziński, R. Chrzanowski, T. Słomczyński, *Pogrzebani nocą. Ofiary Grudnia '70 na Wybrzeżu Gdańskim. Wspomnienia, dokumenty*, Gdańsk 2015, s. 70–77.

⁷⁴ APGoG, KM PZPR w Pruszczu Gdańskim, 3026/16, Protokoły posiedzeń egzekutywy KM PZPR w Pruszczu Gdańskim z 10 VII, 14 VIII i 15 IX 1980 r., k. 201–223.

⁷⁵ Zob. APGoG, KG PZPR w Pruszczu Gdańskim, 3178/7, Protokoły posiedzeń plenarnych KG PZPR w Pruszczu Gdańskim, 1980 r., *passim*; APGoG, KG PZPR w Pruszczu Gdańskim, 3178/14, Protokoły posiedzeń egzekutywy KG PZPR w Pruszczu Gdańskim, 1980 r., *passim*.

⁷⁶ G. Berendt, *Lata 1945–1989 [w:] Historia Pruszcza Gdańskiego do 1989 roku*, red. B. Śliwiński, Pruszcz Gdański 2008, s. 181.

kilka miesięcy miejscowa partia po prostu czekała na wytyczne „z góry”. Było to zresztą zgodne z obowiązującym w PZPR „centralizmem demokratycznym”.

We wspomnianym posiedzeniu uczestniczyło pięćdziesięciu członków i zastępców członków KM, a także siedemdziesięciu trzech zaproszonych gości. Obradom przewodniczył pierwszy sekretarz KM PZPR Edmund Rendzio⁷⁷. Referat wprowadzający wygłosił sekretarz KM Krzysztof Olech. Podobnie jak po Grudniu '70, także i teraz wystąpienia lokalnych dygnitarzy były całkowicie zgodne z „nową linią partii” obraną przez wymienione pospiesznie kierownictwo Komitetu Centralnego. „Należy przyznać – zaznaczył Olech – że partia nasza nie wykazała należytej reakcji na wydarzenia zaistniałe w Lublinie w miesiącu lipcu i nie przejęliśmy słusznej inicjatywy klasy robotniczej, zmierzającej do odnowy społeczno-gospodarczej. Dlatego też nic dziwnego, że protest klasy robotniczej ze zdwojoną siłą przeniósł się na teren Gdańska, czego wszyscy byliśmy świadkami i o czym nawzajem na bieżąco informowaliśmy się”⁷⁸. Sekretarz KM nie krył przed swoimi kolegami, że Sierpień '80 zachwiał partią: „Przyznajemy, że w pierwszym okresie nie było warunków do normalnej pracy partyjnej, a szczególnie odbywania zebrań. Utrzymywaliśmy natomiast kontakty z funkcyjnym aparatem partyjnym, odbywały się systematycznie egzekutywy POP i egzekutywy KM, często w gronie poszerzonym”⁷⁹.

W ocenie egzekutywy Komitetu Miejskiego lato i jesień 1980 r. były szczególnie trudne dla partii komunistycznej: „W tym czasie organizował się nowy nurt związkowego ruchu zawodowego, poddawano szerokiej krytyce dotychczasową działalność kierownictw zakładów i instytucji, legalność decyzji i sens dalszego istnienia szeregu instytucji demokracji socjalistycznej”⁸⁰. Słowa te przedstawiały rzeczywistość dość łagodnie, gdyż powstanie „Solidarności” całkowicie podkopało ideologiczne fundamenty dyktatury PZPR, dobitnie dowodząc, że partia ta bardzo oddaliła się od „klasy robotniczej”. Fakt ten stał się widoczny nawet dla samych członków PZPR i wielu z nich zaczęło z niej występować. „W zamęcie tym niektórzy członkowie partii stracili orientację polityczną, oczekując dyrektyw z instancji nadrzędnej, w wyniku czego zanotowano nieliczne wypadki składania legitymacji partyjnych. Na dzień dzisiejszy na 1369 członków legitymacje partyjne złożyło 47 osób, motywując to głównie utratą zaufania do polityki partii”⁸¹. Już wkrótce okazało się, że był to dopiero początek lawiny i w ciągu kilku najbliższych miesięcy szeregi PZPR zaczęły gwałtownie topnieć.

⁷⁷ Edmund Rendzio (ur. w 1929 r. w miejscowości Gózd k. Łukowa) pochodził z rodziny chłopskiej. Z zawodu był księgowym. Ukończył także studia z zakresu administracji. Za młodu służył w KBW. W 1956 r. wstąpił do PZPR. Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych pełnił funkcję kierownika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Pruszczu Gdańskim. W latach 1975–1981 piastował stanowisko pierwszego sekretarza KM PZPR w Pruszczu Gdańskim (APGoG, KM PZPR w Pruszczu Gdańskim, 3026/4, Spis członków KM PZPR w Pruszczu Gdańskim, 12 XI 1979 r., k. 125; AIPN Gd, 464/3295, Kwestionariusz członka ORMÓ dot. Edmunda Rendzio, 1973 r., k. 1–2; „Dziennik Bałtycki”, 16 IX 1975, s. 2).

⁷⁸ APGoG, KM PZPR w Pruszczu Gdańskim, 3026/9, Referat egzekutywy KM PZPR w Pruszczu Gdańskim, 11 XII 1980 r., k. 213.

⁷⁹ *Ibidem*.

⁸⁰ *Ibidem*, k. 214.

⁸¹ *Ibidem*.

Partyjni aktywiści, którzy nie oddali czerwonych legitymacji, przyjęli natomiast postawę wyczekującą. Straciwszy wiarę w program swojej partii, w ogóle nie umieli nawiązać dialogu ze społeczeństwem. „Należy stwierdzić, że wszystkie zebrania POP w ostatnim okresie odbywały się przy bardzo niskiej frekwencji członków. W wielu wypadkach trzykrotnie ustalano termin zebrania, aby było ono prawomocne. Przyczyny tego są różne. Część członków partii oczekiwała na dalszy rozwój wypadków, nie angażując się do bieżącej pracy partyjnej. Nie składali oni legitymacji partyjnych, a wyczekiwali na następną decyzję KC PZPR”⁸². Wśród zwykłych członków partii coraz bardziej dawały się zauważyć znużenie i bezradność. „Przebieg zebrań wykazał, że nie spełniły one pokładanych nadziei. Członkowie partii podnosili w dyskusji, że nadal brak jest jednoznacznego programu partii zmierzającego do wyjścia z obecnego kryzysu, stwierdzając, że zbyt dużo jest jeszcze elementów bierności”⁸³.

Według Mieczysława Augustynowicza: „Brak jest w dalszym ciągu realnego programu wyjścia z zaistniałej sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej. KM, KG i POP nie bardzo obecnie wiedzą, co mają robić. Zaistniała sytuacja spowodowała, że partia nasza znajduje się w rozsypce. Odnowa musi następować od dołu. Sama góra jej nie załatwi. Praca nasza nadal odbywa się hasłowo, np. »aktywizujemy się«. Ale powstaje pytanie, jak mamy to robić?”⁸⁴. Jak przekonywał wspomniany działacz: „Odnowę całego naszego życia trzeba zacząć od partii. Należy zatem dokonać podsumowania sił partii, ale rzeczywistych, a nie według ewidencji. Nie obawiamy się, że zostanie nas mniej, w chwili obecnej decydować będzie jakość. Należy dokonać zmian w kierownictwie POP tam, gdzie istnieje ku temu potrzeba. Należy nawiązać współpracę z »Solidarnością«, która jest niczym innym jak związkiem zawodowym. Partia winna zaprzestać praktyki zastępowania administracji”⁸⁵.

Jeszcze ostrzej wypowiedział się reprezentujący jedną z terenowych organizacji partyjnych Antoni Wołujewicz: „Faktycznie nie było kierowniczej roli partii, było tylko kierownictwo jednostki i działalność ta ograniczała się do protegowania różnych osób. Wiele spraw załatwiano się jedynie formalnie. Działalność taka spowodowała ujemne skutki polityczne i społeczne, dlatego też należy oczyścić partię z ludzi nieodpowiedzialnych”. Wspomniany mówca wezwał do przeprowadzenia czystki w partyjnych szeregach, a następnie skrytykował funkcjonowanie wojewódzkiej organizacji partyjnej: „Komitet Wojewódzki jest wylęgarnią dyrektorów. Po paru latach pracy w KW instruktorów stawia się na stanowiskach dyrektorów. Nikt z KW nie przybył na dzisiejsze plenum. Świadczy to o ich zainteresowaniu naszymi obradami”⁸⁶.

Mimo padających na plenum krytycznych wypowiedzi całe obrady przypominały przysłowiowe przelewanie z pustego w próżne. Jak pokazał najbliższy czas, PZPR nie potrafiła się zreformować i tym samym wyjść poza bezustanne powtarzanie sloganów. W tej sytuacji swoistym przyznaniem się do własnej słabości była uchwała podjęta na

⁸² *Ibidem*, k. 214–215.

⁸³ *Ibidem*, k. 214.

⁸⁴ *Ibidem*, Protokół plenarnego posiedzenia KM PZPR w Pruszczu Gdańskim, 11 XII 1980 r., k. 209.

⁸⁵ *Ibidem*.

⁸⁶ *Ibidem*.

plenarnym posiedzeniu KM PZPR w Pruszczu Gdańskim. Można w niej przeczytać, że „Komitet Miejski w oparciu o wypowiedzi członków plenum, sekretarzy POP oraz innych dyskutantów stwierdza, że deformacje i wypaczenia byłego kierownictwa partii w sferze politycznej, gospodarczej i społecznej, które doprowadziły do głębokiego kryzysu kraju, miały swój bezpośredni, ujemny wpływ na działalność miejskiej organizacji partyjnej. Objawiło się to w osłabieniu ogólnej aktywności członków partii i organizacji partyjnych. Na skutek wyczekujących postaw w wielu organizacjach partyjnych były poważne trudności z organizacją zebrań. Wiele zebrań odbywało się przy minimalnej frekwencji, a ich przebieg cechowało rozgoryczenie spowodowane zaistniałą sytuacją”⁸⁷.

W toku dalszej dyskusji coraz częściej domagano się ukarania osób odpowiedzialnych za załamanie gospodarki. Jak zauważył Krzysztof Olech: „Na wszystkich zebraniach członkowie partii poruszali i domagali się pociągnięcia do odpowiedzialności partyjnej i karnej tych wszystkich z kierownictwa partyjnego i administracyjnego, którzy swoim działaniem doprowadzili kraj i partię do obecnego stanu”⁸⁸. Zwracano też uwagę na zupełne rozmijanie się rządowej propagandy z rzeczywistością. Wśród postulatów formułowanych przez przedstawicieli podstawowych organizacji partyjnych dominowały wnioski w sprawie szybkiego zwołania nadzwyczajnego zjazdu PZPR, zmiany statutu partii, nowych zasad wyboru jej władz, reformy aparatu partyjnego i zmian w propagandzie⁸⁹.

W pierwszych miesiącach 1981 r. PZPR podjęła wiele działań mających na celu przezwycięzenie pogłębiającego się w jej wnętrzu kryzysu ideowego i odzyskanie inicjatywy politycznej. Zaczęto od dyscyplinowania własnych członków. Najpierw przystąpiono do tzw. rozmów indywidualnych. W Pruszczu Gdańskim objęto nimi zarówno członków KM PZPR, jak i członków podstawowych organizacji partyjnych. Zdaniem egzekutywy Komitetu Miejskiego: „W celu umocnienia politycznej i organizacyjnej więzi członków partii zalecono przeprowadzenie rozmów indywidualnych z całym składem POP. Efektem rozmów powinno być zwiększenie bezpośredniego udziału członków partii w kształtowaniu programu organizacji partyjnych i instancji, a także wzrost poczucia odpowiedzialności za jego realizację”⁹⁰. Za propagandową nowomową kryła się jednak bezradność. Fakt, że rządząca Polską od 1945 r. partia była zmuszona pospiesznie przeprowadzać specjalne rozmowy ze swoimi członkami, aby zmotywować ich do realizacji własnego programu, świadczył, że była ona kolosem na glinianych nogach.

PZPR znalazła się w defensywie. Grzegorz Berendt pisze: „Po zalegalizowaniu NSZZ »Solidarność« jej struktury zakładowe założono w większości przedsiębiorstwach i instytucjach. Załogi wymogły usunięcie niektórych dyrektorów firm pruszczańskich. Stało się tak m.in. w lokalnym oddziale WSS »Społem«, Zespole Szkół Rolniczych czy Fabryce Urządzeń i Aparatury Mleczarskiej. KM PZPR wzywał innych dyrektorów na konsultacje i zalecał zmianę stylu kierowania podległymi im firmami. Pruszcz doświadczył

⁸⁷ *Ibidem*, Uchwała KM PZPR w Pruszczu Gdańskim, 11 XII 1980 r., k. 226.

⁸⁸ APGoG, KM PZPR w Pruszczu Gdańskim, 3026/9, Referat egzekutywy KM PZPR w Pruszczu Gdańskim, 11 XII 1980 r., k. 215.

⁸⁹ *Ibidem*, k. 214–215.

⁹⁰ APGoG, KM PZPR w Pruszczu Gdańskim, 3026/10, Referat egzekutywy KM PZPR w Pruszczu Gdańskim, 16 IV 1981 r., k. 3.

wówczas nie tylko zjawiska aktywizacji społecznej, równolegle narastało napięcie wywołane postępującym pogorszeniem materialnych warunków egzystencji⁹¹.

Wielu członków partii równolegle wstąpiło do „Solidarności”, co dodatkowo skomplikowało relacje łączące PZPR z nowo powstałym związkiem. Jeszcze inni po cichu sympatyzowali z rodzącym się niezależnym ruchem związkowym. „Należy stwierdzić, że większość członków partii z naszego terenu jest za NSZZ. Tylko pełniący funkcje partyjne jeszcze nie opowiedzieli się i zajmują postawę wyczekującą⁹² – zauważył jesienią 1980 r. Krzysztof Olech. W latach 1980–1981 na terenie całego kraju do „Solidarności” zapisała się jedna trzecia członków PZPR, a w województwie gdańskim blisko połowa⁹³. Początkowo kierownictwo partyjne było z tego faktu zadowolone i samo postulowało wstępowanie jak największej liczby pezetpeerowców do „Solidarności”. Chodziło o to, aby „rozmiękczyć” i opanować od środka nowy związek. Celnie ujął to jesienią 1980 r. wojewoda gdański Jerzy Kołodziejski: „Działać musimy na wielu płaszczyznach. Identyfikować ich. Odkleić należy od »Solidarności« tych, którzy przykleili się, bo to korzystne dzisiaj – KPN, KOR itp.”⁹⁴ W listopadzie 1980 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozpoczęło sprawę obiektową o kryptonimie „Klan”, której celem była „operacyjna kontrola” związku i eliminacja z władz „Solidarności” osób „prezentujących wrogie postawy w stosunku do ustroju społeczno-politycznego PRL”⁹⁵. W praktyce nie było to łatwe, tym bardziej że wielu zapisujących się do „Solidarności” pezetpeerowców naprawdę uwierzyło, że można będzie dzięki temu zreformować skostniałą partię. W kryzysowych sytuacjach coraz trudniej było stwierdzić, czy byli oni członkami partii w „Solidarności”, czy raczej członkami „Solidarności” w PZPR. Partyjna centrala zaczęła tracić kontrolę nad szeregowymi członkami.

Dobry tego przykład stanowił tzw. kryzys bydgoski z marca 1981 r. Wielu członków partii nie uwierzyło wtedy w lansowaną przez reżimowe media wersję wydarzeń i – negując oficjalne stanowisko Biura Politycznego KC PZPR – poparło organizowane przez „Solidarność” strajki ostrzegawcze⁹⁶. Po fakcie egzekutywa KM PZPR w Pruszczu

⁹¹ G. Berendt, *Lata 1945–1989...*, s. 182.

⁹² APGoG, KM PZPR w Pruszczu Gdańskim, 3026/19, Informacje KM PZPR w Pruszczu Gdańskim za miesiąc wrzesień 1980 r., b.p.

⁹³ P. Brzeziński, *Agonia „przewodniej siły”. Kryzys PZPR w latach osiemdziesiątych na przykładzie Gdańska i Gdyni*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2011, nr 2, s. 110.

⁹⁴ APG, KW PZPR w Gdańsku, 2384/446, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Gdańsku, 20 XI 1980 r., k. 81.

⁹⁵ S. Cenckiewicz, *Wstęp [w:] Kryptonim „Klan”. Służba Bezpieczeństwa wobec NSZZ „Solidarność” w Gdańsku*, t. 1: *Wrzesień 1980 – wrzesień 1981*, oprac. S. Cenckiewicz, M. Kruk, R. Żydonik, Warszawa–Gdańsk 2010, s. 23–40.

⁹⁶ 19 III 1981 r. funkcjonariusze MO siłą usunęli z sali obrad Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy delegatów „Solidarności”, którzy przebyli tu na oficjalne zaproszenie władz. W trakcie interwencji milicjanci dotkliwie pobili trzech związkowców. Pretekstem do tego stał się protest działaczy „Solidarności”, którzy – po wcześniejszym niedopuszczeniu ich do głosu i przerwaniu obrad – zorganizowali protest popierany przez część radnych. Pobicie związkowców wstrząsnęło opinią publiczną. Tymczasem oficjalne media przekonywały, że nikt nie został pobity, a Biuro Polityczne KC PZPR stwierdziło, że interwencja MO była zgodna z prawem. Domagając się wyjaśnienia sprawy, „Solidarność” zagroziła strajkiem powszechnym. 27 marca doszło do czterogodzinnego strajku ostrzegawczego, który sparaliżował cały kraj. Protest poparło wielu członków PZPR, a nawet całe organizacje partyjne. Ostatecznie 30 marca zawarto kompromisowe porozumienie, na mocy którego „Solidarność” zawie-

Gdańskim skomentowała to następująco: „Zdarzeniem, które wywołało olbrzymi niepokój, była sprawa bydgoska, w wyniku której cały nasz kraj przez szereg dni żył w olbrzymim napięciu i niepokoju o jutro. Wydarzenie to znalazło żywy oddźwięk w wielu organizacjach partyjnych naszego miasta, które zdecydowanie potępiły metody zastosowane dla rozwiązania tego wydarzenia, jak też fakt jednostronnej jego oceny przez Biuro Polityczne przed opublikowaniem wyników komisji rządowej. Wiele uwagi poświęcono przy tej okazji środkom masowego przekazu, które w sposób tendencyjny i niezgodny ze stanem faktycznym przekazują wiadomości o aktualnych wydarzeniach”⁹⁷. Na fali rozbudzonych nadziei związanych z powstaniem niezależnego ruchu związkowego szeregowi członkowie PZPR zaczęli tracić zaufanie do własnego kierownictwa.

Jednym z lepiej widocznych symptomów pogłębiającego się kryzysu PZPR było masowe odchodzenie jej członków. W partyjnym żargonie określano je mianem „odpływu aktywu”. Jak już wspomniano, do grudnia 1980 r. w Pruszczu Gdańskim z szeregów partii odeszło około pięćdziesięciu osób. Niektórzy odchodzili z hukiem – ostentacyjnie oddając czerwone legitymacje, inni byli po cichu skreślani z powodu nieopłacania składek lub niechodzenia na zebrania. Na początku 1981 r. zjawisko to zaczęło przybierać dużo większe rozmiary. Partyjne posiedzenia zwykle rozpoczynały się wtedy od skreślania z listy członków kolejnych osób. Na przykład na posiedzeniu z 15 stycznia 1981 r. egzekutywa KM PZPR podjęła decyzję o skreśleniu dwudziestu osób⁹⁸. Dwa tygodnie później usunięto kolejnych piętnaście osób⁹⁹. Na posiedzeniu z 19 marca pozbyto się zaś trzydziestu osób¹⁰⁰. Jak zanotowano w jednym z dokumentów: „Składający legitymacje partyjne najczęściej motywowali swoją decyzję utratą zaufania do partii, rozbieżnością w realizacji słusznych programów, niewyciąganiem konsekwencji w stosunku do osób na wysokich stanowiskach, które dopuściły się nadużyć. Wśród składających legitymacje partyjne największy procent stanowili członkowie partii z krótkim stażem partyjnym, przyjmowani w okresie bezkrytycznego dążenia do rozwoju szeregów partyjnych, bez względu na jakość”¹⁰¹. Analogiczne zjawisko dało się zauważyć w całym kraju¹⁰².

W obliczu kolejnego kryzysu sprawdzonym zwyczajem zdecydowano się na wymianę kierownictwa partyjnego. Doszło do niej w maju 1981 r. W skład nowego KM PZPR

siła decyzję o strajku generalnym, a rząd wyraził ubolewanie z powodu pobicia związkowych delegatów. Władze przyznały też, że przerwanie sesji WRN nastąpiło bezprawnie, a interwencja MO była sprzeczna z „przyjętymi dotąd i przestrzeganymi zasadami rozwiązywania konfliktów społecznych środkami politycznymi” (*Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 1, red. M. Łątkowska i in., Warszawa 2010, s. 229–230; więcej na ten temat zob. też: K. Osiński, P. Rybarczyk, *Kryzys bydgoski 1981. Przyczyny, przebieg, konsekwencje*, t. 1: *Monografia*, Bydgoszcz–Gdańsk–Warszawa 2013; *Kryzys bydgoski 1981. Przyczyny, przebieg, konsekwencje*, t. 2: *Dokumenty*, oprac. R. Gajos, K. Osiński, P. Rybarczyk, Bydgoszcz–Gdańsk–Warszawa 2013).

⁹⁷ APGoG, KM PZPR w Pruszczu Gdańskim, 3026/10, Referat egzekutywy KM PZPR w Pruszczu Gdańskim, 16 IV 1981 r., k. 4.

⁹⁸ APGoG, KM PZPR w Pruszczu Gdańskim, 3026/17, Protokół posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Pruszczu Gdańskim, 15 I 1981 r., k. 3.

⁹⁹ *Ibidem*, Protokół posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Pruszczu Gdańskim, 29 I 1981 r., k. 16.

¹⁰⁰ *Ibidem*, Protokół posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Pruszczu Gdańskim, 19 III 1981 r., k. 26.

¹⁰¹ APGoG, KM PZPR w Pruszczu Gdańskim, 3026/10, Referat egzekutywy KM PZPR w Pruszczu Gdańskim, 16 VI 1981 r., k. 6.

¹⁰² P. Brzeziński, *Agonia „przewodniej siły”...*, s. 108–109.

weszło trzydziestu dziewięciu członków, wśród których znalazło się czternastu robotników i aż dwudziestu pięciu tzw. pracowników umysłowych¹⁰³. Statystyki te potwierdzały fakt, że PZPR partią „robotniczą” była już tylko z nazwy. Kierującego Komitetem Miejskim od maja 1975 r. Edmunda Rendzio zastąpił Tadeusz Suchocki¹⁰⁴. Jako człowiek niezwiązany dotąd z aparatem partyjnym Tadeusz Suchocki mógł budzić wśród swoich współtowarzyszy nadzieję na faktyczną odnowę PZPR. Już w jednym z pierwszych swoich wystąpień dał jednak jasno do zrozumienia, że odnowa będzie limitowana i nie należy jej utożsamiać z autentyczną demokracją. Studząc nastroje słuchaczy, przekonywał: „Odnowa moralna i programowa jest procesem długotrwałym i trudnym, zatem nie można się dziwić, że przebiega ona w zamieszaniu, że nie daje się sklasyfikować jednoznacznie w skażonych niewiarą odczuciach ludzi. Wszyscy mają strasznie dużo do powiedzenia i niemal każdy chciałby wysunąć się na czoło pochodzącego się w odnowie. Płyną więc na fali wydarzeń różni ludzie, wśród nich ci ze swoimi małymi, egoistycznymi interesikami. Płyną politycy i politykierzy z uzdrowieńczymi transparentami, aby jak najwięcej uszczknąć dla siebie”¹⁰⁵. Tak naprawdę nic się nie zmieniło, a o tym, kto jest „demokratą”, a kto „politykierem”, nadal decydowało partyjne kierownictwo.

Bardziej niż na demokracji Tadeuszowi Suchockiemu zależało na wzmocnieniu PZPR i odzyskaniu przez nią inicjatywy w relacjach ze społeczeństwem. Jak sam stwierdził: „W obecnym okresie czasu jedno z podstawowych naszych zadań to dalsza konsolidacja szeregów partyjnych, skupionych wokół aktualnej problematyki polityczno-gospodarczej, przywrócenie zaufania do partii oraz umacnianie w społeczeństwie przekonania o wiarygodności naszego działania”¹⁰⁶. Próbuąc tchnąć w swoich kolegów bojowego ducha, Suchocki czasami zaklinał rzeczywistość. Było to widoczne zwłaszcza wtedy, gdy przekonywał ich, że PZPR już zaczyna wychodzić z kryzysu. Mimo całego swojego optymizmu pierwszy sekretarz nie omieszkiał także zauważyć: „Są jednak przypadki, że niektóre POP nie przejawiają aktywności, a nawet i chęci do takiego działania, mając w dalszym ciągu postawę bierną i wyczekującą wobec zachodzących zjawisk. Podobną postawę zajmują również niektórzy członkowie partii, którzy posiadając legitymację partyjną, ograniczają swoją działalność jedynie do krytykowania”¹⁰⁷.

¹⁰³ APGoG, KM PZPR w Pruszczu Gdańskim, 3026/4, Sprawozdanie statystyczne o członkach KM PZPR w Pruszczu Gdańskim, 14 V 1981 r., k. 184–185.

¹⁰⁴ Tadeusz Suchocki (ur. w 1941 r. w Wilnie) pochodził z rodziny robotniczej i legitymował się wyższym wykształceniem rolniczym. Do PZPR wstąpił w 1972 r. Przez pewien czas pełnił funkcję kierownika w Przedsiębiorstwie Konserwacji Urządzeń Wodnych i Melioracyjnych w Pruszczu Gdańskim. Na fotelu pierwszego sekretarza KM PZPR utrzymał się do końca 1983 r. Następnie został przeniesiony do KM-G PZPR na stanowisko sekretarza (1984–1986). Później przeszedł do pracy w Zakładzie Zaopatrzenia Rolnictwa w Gdańsku–Wrzeszczu (APG, KW PZPR w Gdańsku, 2384/448, Protokół posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Gdańsku, 24 VI 1981 r., k. 186; APG, KW PZPR w Gdańsku, 2384/21856, Sprawy kadrowe na posiedzenie egzekutywy KW PZPR w Gdańsku, 18 I 1984 r., k. 175; APG, KW PZPR w Gdańsku, 2384/19393, Sprawy kadrowe na posiedzenie egzekutywy KW PZPR w Gdańsku, 5 VI 1986 r., k. 54; Zakład Obsługi Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku – Archiwum Zlikwidowanych Jednostek Organizacyjnych, Kartoteka zarobkowa pracownika KW PZPR w Gdańsku, 1/62, k. 293).

¹⁰⁵ APGoG, KM PZPR w Pruszczu Gdańskim, 3026/10, Referat egzekutywy KM PZPR w Pruszczu Gdańskim, 1 VII 1981 r., k. 27.

¹⁰⁶ *Ibidem*, k. 24.

¹⁰⁷ *Ibidem*.

W ocenie Tadeusza Suchockiego nadal kulała partyjna dyscyplina. Na zebraniach notowano niską frekwencję, a wielu członków nie opłacało składek. Zdaniem pierwszego sekretarza członkowie PZPR byli wciąż zbyt bierni, a zakładowe organizacje partyjne nie wywierały należytego wpływu na funkcjonowanie zakładów¹⁰⁸. Kończąc wystąpienie, pierwszy sekretarz stwierdził: „Jeżeli w naszym kraju ma być lepiej, to musi być po prostu inaczej. Z rozległych wątpliwości, które są przypisywane człowiekowi, narodzić się muszą wreszcie czyny, które zastąpią deklaracje i usprawiedliwienia”¹⁰⁹. Trudno było się nie zgodzić z tymi słowami, lecz jeszcze trudniej było oczekiwać, że wzbudzą one entuzjazm wśród słuchaczy.

Wiosną i latem 1981 r. w partii duże nadzieje wiązano ze zbliżającym się IX Nadzwyczajnym Zjazdem PZPR. W intencji organizatorów miał on podsumować miniony okres sprawozdawczy, a także ustosunkować się do sytuacji społeczno-politycznej i wytyczyć nową drogę rozwoju partii. Tadeusz Suchocki przekonywał: „Zbliżającym się zjazdem PZPR, przynajmniej częściowo, uporządkujemy swoje podwórko z rozwagą i godnością. Nie chodzi przy tym o złudną nadzieję, z którą obnosimy się całe życie, ale o nadzieję spełnioną już teraz, z której wyklucze się nowy kształt Polski”¹¹⁰. Zdaniem pierwszego sekretarza przyszłość Polski mogła być tylko socjalistyczna: „Dla większości społeczeństwa zrozumiałym jest, że w podstawach ustrojowych będzie to socjalizm, lecz nieskażony dyktatem skorumpowanych jednostek, frazesami, zza których ziała pustka moralna, ani doktrynami, których nie dało się urzeczywistnić. Musi to być socjalizm zgodny jednoczący Polaków w pracy o sprawiedliwe i lepsze jutro”¹¹¹. Na zakończenie Suchocki dodał: „Trzeba przestać żyć iluzjami i wreszcie zrozumieć, że realia współczesnego świata wymagają od nas twardej postawy moralnej, sumiennej pracy, rozsądku politycznego i praworządności”¹¹². Dużo łatwiej było wygłaszać przemówienia, niż wcielać je w życie. Nawet najlepsze wystąpienie pierwszego sekretarza nie mogło jednak przesłonić faktu, że budowanie socjalizmu trwało w Polsce od 1945 r., a jego opłakane skutki widać było aż nazbyt wyraźnie¹¹³. Najlepszym dowodem postępującego zniechęcenia pruszczańskiego społeczeństwa partią komunistyczną był fakt, że w latach 1981–1983 w szeregach miejscowej PZPR przyjęto zaledwie piętnastu kandydatów¹¹⁴.

¹⁰⁸ *Ibidem*, k. 25.

¹⁰⁹ *Ibidem*, k. 27.

¹¹⁰ *Ibidem*.

¹¹¹ *Ibidem*.

¹¹² *Ibidem*, k. 29.

¹¹³ O postępującym braku zaufania do partii świadczył również fakt, że w 1980 r. do KM PZPR w Pruszczu Gdańskim wpłynęło o 19 proc. mniej (niż w roku poprzednim) skarg i zażaleń od obywateli. Co ciekawe, w tym samym czasie analogiczna liczba skarg kierowanych do Urzędu Miejskiego wzrosła aż o 450 proc. Oznaczało to, że – w przeciwieństwie do lat poprzednich – część obywateli przestała upatrywać w partii przysłowiową „ostatnią deskę ratunku” i w ważnych dla siebie sprawach wolała zwracać się o pomoc do magistratu. Mimo to liczba skarg kierowanych do KM PZPR nadal trzykrotnie przewyższała liczbę tych adresowanych do Urzędu Miejskiego (APGoG, KM PZPR w Pruszczu Gdańskim, 3026/17, Informacja dotycząca listów i skarg rozpatrywanych w 1980 r. przez KM PZPR w Pruszczu Gdańskim, 15 I 1981 r., k. 6; *ibidem*, Informacja o wpływie oraz sposobie rozpatrywania i załatwiania skarg, które wpłynęły do Urzędu Miejskiego w Pruszczu Gdańskim w 1980 r., 15 I 1981 r., k. 11).

¹¹⁴ APG, KW PZPR, 2384/16167, Informacja o sytuacji społeczno-politycznej i działalności partyjnej KM-G Miejsko-Gminnego PZPR w Pruszczu Gdańskim (materiał na wyjazdowe posiedzenie egzekutywy KW PZPR w Gdańsku), 23 IV 1987 r., k. 2.

Podczas IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR partyjni „reformatorzy” zostali spacyfikowani przez pracę do siłowego zdławienia „Solidarności” skrzydło zachowawcze. Przyjęta przez ekipę Wojciecha Jaruzelskiego taktyka „cięcia po skrzydłach” i eliminowania z życia politycznego zanadto wychylających się osób stłumiła wewnątrzpartyjną dyskusję i pogłębiła bezideowość PZPR. Dalszą drogę partii wytyczyli jej umundurovani członkowie, którzy kilka miesięcy później w obronie socjalizmu zdecydowali się na wprowadzenie stanu wojennego¹¹⁵.

PODSUMOWANIE

Lektura partyjnej dokumentacji pozwala dostrzec, że działacze PZPR starali się kontrolować praktycznie wszystkie dziedziny życia społecznego, a tematem partyjnych posiedzeń były nie tylko kwestie partyjne i polityczne, lecz także analiza wyników produkcyjnych, wysokość plonów czy sytuacja socjalna wybranych grup zawodowych.

W gruncie rzeczy poza momentami kryzysowymi (lata 1956, 1970, 1980–1981 i 1989) działacze partyjni zwykle unikali szczyrych publicznych dyskusji o problemach kraju i PZPR. Nierzadko można odnieść wrażenie, że funkcjonowali w wymyślonej rzeczywistości pełnej propagandowych sloganów i ideologicznych zakłęb. Najlepiej dowodzi tego fakt, że na krótko przed tragicznymi wydarzeniami Grudnia '70 sekretarz KP PZPR w Pruszczu Gdańskim Mieczysław Augustynowicz całkiem poważnie przekonywał swoich współtowarzyszy, że warto uczynić Włodzimierza Lenina „bohaterem i wzorem do naśladowania” dla młodzieży. Chwilę potem to właśnie robotnicza młodzież stanęła na czele grudniowych strajków i manifestacji.

Zazwyczaj po przezwycięzeniu najostrzejszej fazy kryzysu społeczno-politycznego PZPR ponownie wpadała w stare koleiny. W partyjnych komitetach na nowo skupiano się na jałowych dyskusjach i tematach zastępczych, nie dostrzegając pojawiających się coraz częściej symptomów kolejnego buntu. Może dlatego PZPR praktycznie za każdym razem wydawała się zupełnie zaskoczona kolejnymi wybuchami społecznego niezadowolenia? Na korzyść pruszczańskich dygnitarzy należy wszakże odnotować fakt, że w 1970 r. wyszli oni do strajkujących robotników i wysłuchali ich postulatów. To wystarczyło, aby uniknąć tragedii. Wielka szkoda, że zupełnie inaczej zachowali się wtedy ich partyjni współtowarzysze z Elbląga, Gdańska, Gdyni i Szczecina.

Kolejne zakręty historii PRL owocowały zwykle wymianą skompromitowanej ekipy przywódczej. Czystki na szczytach władz nie zawsze osiągały lokalnych sekretarzy. O ile do spektakularnych zmian szefów partii doszło w Pruszczu Gdańskim w latach 1956 i 1981, o tyle w latach 1970 i 1976 obyło się bez „wyprowadzania” sekretarzy. Ośmieleni tą sytuacją terenowi działacze, a nawet szeregowi członkowie partii, znacznie odważniej wyrażali wówczas swoje prawdziwe poglądy. Nagle okazywało się, że rządząca Polską partia komunistyczna wcale nie jest monolitem, jakby mogło się to wydawać jej zewnętrznym obserwatorom.

¹¹⁵ P. Brzeziński, *Agonia „przewodniej siły”...*, s. 111.

Co ciekawe, na bok odchodziły wszelkie spory ideologiczne. W gruncie rzeczy chodziło o utrzymanie się na intratnych stanowiskach lub o przejęcie ich przez głodnych władzy działaczy. W rzeczywistości partia dreptała jednak w miejscu. Najlepszym tego dowodem był fakt, że większość krytycznych argumentów pojawiających się podczas kolejnych kryzysów powracała niczym bumerang przy okazji następnego kryzysu. Aby się o tym przekonać, wystarczy przeprowadzić prosty eksperyment i zestawić ze sobą głosy z partyjnych dyskusji z lat 1956–1957, 1970–1971 i 1980–1981. Poza drobnymi różnicami są one do siebie łądząco podobne. Gdyby usunąć z nich daty, można by z powodzeniem pozamieniać je kolejnością i zapewne nikt nie zauważyłby różnicy. Dowodzi to, że wbrew komunistycznej propagandzie system „realnego socjalizmu” był w gruncie rzeczy zupełnie niereformowalny. Podczas kolejnych przesilen politycznych ograniczono się zwykle do wymiany najbardziej skompromitowanych działaczy z widocznych stanowisk. W niczym nie zmieniało to jednak istoty panującego systemu politycznego, który w praktycznie niezmienionej postaci przetrwał w Polsce do końca lat osiemdziesiątych.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku

Akta osobowe

WUSW w Gdańsku

Archiwum Państwowe w Gdańsku

KW PZPR w Gdańsku

PWRN w Gdańsku

Archiwum Państwowe w Gdańsku Oddział w Gdyni

KD PZPR Gdańsk-Śródmieście

KG PZPR w Pruszczu Gdańskim

KM PZPR w Pruszczu Gdańskim

KP PZPR w Pruszczu Gdańskim

Archiwum Sądu Okręgowego w Gdańsku

Akta sprawy Grudnia 1970 r.

Archiwum Zakładowe Fabryki Urządzeń Okrętowych „Techmet” w Pruszczu Gdańskim

Akta osobowe

Zakład Obsług Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku – Archiwum Zlikwidowanych Jednostek Organizacyjnych

Akta osobowe

Źródła drukowane

Kryptonim „Klan”. Służba Bezpieczeństwa wobec NSZZ „Solidarność” w Gdańsku, t. 1: Wrzesień 1980 – wrzesień 1981, oprac. S. Cenckiewicz, M. Kruk, R. Żydonik, Warszawa–Gdańsk 2010.

Kryzys bydgoski 1981. Przyczyny, przebieg, konsekwencje, t. 2: Dokumenty, oprac. R. Gajos, K. Osiński, P. Rybarczyk, Bydgoszcz–Gdańsk–Warszawa 2013.

Prasa (wybrane numery)

„Dziennik Bałtycki” 1965, 1975

Relacje

Relacja Zenona Skąpskiego udzielona Piotrowi Szubarczykowi, 10 II 2015 r. – w zbiorach Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej IPN w Gdańsku.

OPRACOWANIA

Boboli A., „Przewodnia siła stolicy”. Komitet Warszawski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 1975–1990, Warszawa 2016.

Brzeziński P., Agonia „przewodniej siły”. Kryzys PZPR w latach osiemdziesiątych na przykładzie Gdańska i Gdyni, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2011, nr 2.

Brzeziński P., Zapomniani dygnitarze. Pierwsi sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PPR/PZPR w Gdańsku w latach 1945–1990. Szkice biograficzne, Gdańsk 2013.

Brzeziński P., Chrzanowski R., Słomczyński T., Pogrzebani nocą. Ofiary Grudnia '70 na Wybrzeżu Gdańskim. Wspomnienia, dokumenty, Gdańsk 2015.

Brzeziński P., Kazański A., Węgliński M., Pruszcz Gdański w latach 1945–1990. Partia, безпеka, „Solidarność”, Pruszcz Gdański 2016.

Drabik S., Elita polityczna krakowskiej PZPR w latach 1956–1975, Kraków 2013.

Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976–1989, t. 1, red. M. Łątkowska i in., Warszawa 2010.

Filip K., Październik 1956 r. w Gdańsku, „Teki Gdańskie” 2012, nr 12.

Garyga M., Dekada agonii. Komitet Krakowski PZPR w świetle materiałów partyjnych 1981–1990, Warszawa 2014.

Gieorgica J.P., Polska lokalna we władzy PZPR, Warszawa 1991.

Grudzień 1970. Przebieg wydarzeń na Wybrzeżu Gdańskim, red. S. Bucholc, Gdańsk 1989.

Halczak B., Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w powiecie. Funkcjonowanie powiatowych instancji PZPR na przykładzie Zielonej Góry (1949–1989), Zielona Góra 2011.

Historia Pruszcza Gdańskiego do 1989 roku, red. B. Śliwiński, Pruszcz Gdański 2008.

Kazimierski J., PZPR w województwie katowickim wobec NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1982, Katowice 2014.

Komitet Wojewódzki ogniwem władzy ludowej. Studium postaw aktywnego partyjnego na przykładzie zapisów posiedzeń KW PZPR w Gdańsku w latach 1949–1953, red. M. Kula, Warszawa 1997.

Korejwo M. T., PZPR na Warmii i Mazurach 1948–1990. Struktury, organizacja, ludzie, Olsztyn 2011.

- Krośnicka J., *W cieniu Gdańska*, t. 1: *Od czasów najdawniejszych do roku 1572*, Pruszcz Gdański 2003; t. 2: *W Rzeczypospolitej Obojga Narodów (1573–1772)*, Pruszcz Gdański 2004; t. 3: *(1773–1945)*, Pruszcz Gdański 2006.
- Kula H.M., *Dwa oblicza Grudnia '70. Oficjalne – rzeczywiste*, Gdańsk 2000.
- Magier D., *System biurokratyczny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w województwie białkopodlaskim w latach 1975–1990*, Siedlce 2013.
- Osiński K., Rybarczyk P., *Kryzys bydgoski 1981. Przyczyny, przebieg, konsekwencje*, t. 1: *Monografia*, Bydgoszcz–Gdańsk–Warszawa 2013.
- Pasko A., *Kulisy władzy ludowej w województwie białostockim (1948–1956). Organizacja, główne kierunki działania KW PZPR*, Białystok 2002.
- Polska i Polacy. Studia z dziejów polskiej myśli i kultury politycznej XIX i XX wieku. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Romanowi Wapińskiemu*, red. M. Mroczo, Gdańsk 2011.
- Warszawa – miasto w opresji*, red. K. Krajewski, M. Pietrzak-Merta, Warszawa 2010.
- Zawadka K., *Komitet Wojewódzki PZPR w Lublinie 1948–1956. Struktura – ludzie – mechanizm funkcjonowania*, Lublin 2014.

PZPR w Pruszczu Gdańskim na zakrętach historii PRL (1956, 1970, 1980–1981)

Artykuł opisuje sytuację panującą wewnątrz powiatowej i miejskiej struktury PZPR w Pruszczu Gdańskim w trzech przełomowych momentach historii PRL: Październiku '56, Grudniu '70 i Sierpniu '80. Stanowi też próbę znalezienia cech wspólnych dla reakcji lokalnych władz partyjnych na kolejne wybuchy społecznego niezadowolenia i w mikroskali ukazuje przebieg tzw. polskich miesięcy w niewielkim mieście powiatowym, funkcjonującym w cieniu trójmiejskiej aglomeracji. Z racji bliskości Trójmiasta mieszkańcy Pruszcza Gdańskiego byli często świadkami rozgrywającej się tu wielkiej historii. Wielu z nich pracowało w trójmiejskich zakładach lub uczyło się w tamtejszych szkołach i uczelniach. Tym samym toczące się w Trójmieście dramatyczne wydarzenia historyczne bezpośrednio rzutowały na ich życie. Artykuł oparty jest na fragmentach wydanej w końcu 2016 r. książki *Pruszcz Gdański w latach 1945–1990. Partia, bezpieczeństwo, „Solidarność”*, której autorami są Piotr Brzeziński, Arkadiusz Kazański i Marcin Węgliński.

SŁOWA KLUCZOWE

komunizm w Polsce, Polska Rzeczpospolita Ludowa (PRL), Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR), Pomorze, Pruszcz Gdański, Październik '56, masakra robotników w grudniu 1970 r., Sierpień '80, „Solidarność”

Polish United Workers' Party in Pruszcz Gdański at the Turning Points of the History of the Polish People's Republic (1956, 1970, 1980, 1981)

The article describes the situation within the county and urban structures of the Party in Pruszcz Gdański at the three turning points of the history of the Polish People's Republic: October '56, December '70, and August '80. It is also an attempt at finding common traits within the local Party authorities' responses to the subsequent outbreaks of social dissent and on a small scale, the course of the so-called Polish Months in a small provincial town living in the shadow of the Tri-City Agglomeration. Due to the proximity of the Tri-City, the residents of Pruszcz Gdański often witnessed the grand history that happened there. Many of them worked in factories or attended schools or universities that were located in Gdańsk, Gdynia, or Sopot. Thus, the dramatic historical events that took place in the Tri-City directly affected their lives. The article is based on fragments of *Pruszcz Gdański w latach 1945–1990. Partia, bezpieczeństwo, „Solidarność”* by Piotr Brzeziński, Arkadiusz Kazański, Marcin Węgliński, which was published in late 2016.

KEYWORDS

communism in Poland, Polish People's Republic (PPR), Polish United Worker's Party (PUWP), Pomerania region, Pruszcz Gdański, October '56, the massacre of the workers in December 1970, August '80, "Solidarity"

PIOTR BRZEZIŃSKI – historyk, doktor nauk humanistycznych, absolwent Wydziału Filologiczno-Historycznego Uniwersytetu Gdańskiego i Podyplomowego Studium Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Gdańsku, autor monografii *Zapomniani dygnitarze. Pierwsi sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PPR/PZPR w Gdańsku w latach 1945–1990. Szkice biograficzne* (Gdańsk 2013), redaktor zbioru artykułów *Stan wojenny na Pomorzu Nadwiślańskim (1981–1983)*. *Szkice historyczne* (Gdańsk 2012), współautor książek: *Zbrodnia bez kary. Grudzień 1970 w Gdyni. Przebieg wydarzeń, represje, walka o prawdę* (razem z A. Nadarzyńską-Piszczewiat i R. Chrzanowskim, Gdynia 2010), *Pogrzebani nocą. Ofiary Grudnia '70 na Wybrzeżu Gdańskim. Wspomnienia, dokumenty* (razem z R. Chrzanowskim i T. Słomczyńskim, Gdańsk 2015), *Pruszcz Gdański w latach 1945–1990. Partia, bezpieczeństwo, „Solidarność”* (razem z A. Kazańskim i M. Węglińskim, Pruszcz Gdański 2016), *Wolne Związki Zawodowe Wybrzeża 1978–1980 w relacjach* (razem z I. Hałagidą, A. Kazańskim, Gdańsk–Warszawa 2018).

PIOTR BRZEZIŃSKI – historian, PhD, graduate of the Faculty of Philology and History at the University of Gdańsk and Postgraduate Department of Archival Sciences at the

Nicolaus Copernicus University in Toruń; worker at the Departmental Office for Historical Research of the Institute of National Remembrance in Gdańsk; author of the monograph *Zapomniani dygnitarze. Pierwsi sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PPR/PZPR w Gdańsku w latach 1945–1990. Szkice biograficzne* (Gdańsk 2013), editor of the collection of articles *Stan wojenny na Pomorzu Nadwiślańskim (1981–1983). Szkice historyczne* (Gdańsk 2012), co-author of books: *Zbrodnia bez kary. Grudzień 1970 w Gdyni. Przebieg wydarzeń, represje, walka o prawdę* (with A. Nadarzyńska-Piszczewiat, R. Chrzanowski, Gdynia 2010), *Pogrzebani nocą. Ofiary Grudnia '70 na Wybrzeżu Gdańskim. Wspomnienia, dokumenty* (with R. Chrzanowski, T. Słomczyński, Gdańsk 2015), *Pruszcz Gdański w latach 1945–1990. Partia, bezpieczeństwo, „Solidarność”* (with A. Kazański, M. Węgliński, Pruszcz Gdański 2016), *Wolne Związki Zawodowe Wybrzeża 1978–1980 w relacjach* (with I. Hałagida, A. Kazański, Gdańsk–Warszawa 2018).

SYLWIA SZYC

„JESTEŚMY KOMUNISTAMI I PRZYJACIÓŁMI”. KONTAKTY POMIĘDZY POLSKĄ ZJEDNOCZONĄ PARTIĄ ROBOTNICZĄ A PARTIĄ PRACY KOREI W LATACH OSIEMDZIESIĄTYCH

Uznanie przez „Polskę Ludową” na arenie międzynarodowej w październiku 1948 r. proklamowanej miesiąc wcześniej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej (Korea Północna, KRL-D) rozpoczęło trwający do dnia dzisiejszego dialog polityczny między Warszawą a Phenianem¹. Pomimo przynależności do bloku sowieckiego relacje polsko-północnokoreańskie na przestrzeni lat ulegały licznym i wyraźnym przeobrażeniom. Intensywna współpraca w okresie wojny koreańskiej (1950–1953) i tuż po niej została w kolejnej dekadzie sprowadzona do akceptowalnego minimum, zarówno w wymiarze politycznym, gospodarczym, jak i naukowo-kulturalnym. Sytuacja uległa poprawie pod koniec lat sześćdziesiątych, by ponownie rozwinąć się dopiero w kolejnym dziesięcioleciu.

Celem niniejszego artykułu jest omówienie charakteru oraz głównych obszarów, w ramach których w latach 1980–1989 organizowano kontakty pomiędzy Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą i Partią Pracy Korei². Początek dekady wyznaczył kry-

¹ Ze względu na rozpowszechnienie w języku polskim niepoprawnych dziś już form, np. imienia i nazwiska północnokoreańskiego przywódcy Kim Ir Sena (Kim Il Sunga) czy nazwy stolicy KRL-D – Phenianu (Pjongjangu), a także występowanie w przytaczanych dokumentach właśnie tej odmiany zlatynizowanego zapisu w niniejszym artykule będzie stosowana wspomniana forma transkrypcji.

² Partia Pracy Korei (dalej: PPK) powstała w czerwcu 1949 r. na skutek zjednoczenia partii komunistycznych obydwu państw koreańskich – komunistycznej Południowokoreańskiej Partii Pracy oraz Partii Pracy Korei Północnej. Zanim jednak do tego doszło, 22 IV 1946 r. na terenie Korei Północnej powołano koalicję trzech działających na tym obszarze partii politycznych, które zrzeszono w ramach Demokratycznego Frontu na rzecz Zjednoczenia Ojczyzny (w jego strukturach znalazły się także organizacje społeczne, związkowe, młodzieżowe i kulturalne). Dominującą pozycję pod każdym względem do dziś zajmuje PPK. W strukturach frontu znalazły się także: założona 3 XI 1945 r. Demokratyczna Partia Korei oraz Czundoistyczna Partia Czongu (powstała w lutym 1946 r., zrzeszająca wyznawców synkretycznej religii koreańskiej Czongu). Ich wpływ na kształt polityki Korei Północnej

zys wewnętrzny PRL wywołany przetaczającą się przez kraj falą strajków robotniczych, a także wprowadzeniem w grudniu 1981 r. stanu wojennego. Władze w Phenianie z uwagą śledziły wydarzenia w Polsce. W tym czasie same borykały się z coraz głębszymi problemami na polu gospodarczym i w polityce zagranicznej. Momentem przełomowym w obustronnych relacjach stała się wizyta w PRL w maju 1984 r. delegacji partyjno-rządowej z przywódcą KRL-D – Kim Ir Senem na czele. Jej bezpośrednim efektem było ożywienie współpracy, przede wszystkim na płaszczyźnie gospodarczej. Zwiększyła się także częstotliwość wymiany osobowej pomiędzy członkami obydwu partii. Jednak pod koniec dekady świeżo odbudowane zaufanie zostało wystawione na ciężką próbę. Pogłębiający się kryzys wewnętrzny, znaczące różnice na płaszczyźnie ideologicznej, a także narastające osamotnienie Korei Północnej na arenie międzynarodowej, związane z kierunkiem prowadzonej przez nią polityki zagranicznej, zasadniczo wpłynęły na kształt polsko-północnokoreańskich relacji partyjnych. Nasilające się napięcie w kontaktach z „bratnimi państwami” było wywołane m.in. przyznaniem Seulowi wyłącznego prawa do organizacji XXIV Igrzysk Olimpijskich. Pomimo nacisków władz w Phenianie pozostałe państwa bloku sowieckiego nie zrezygnowały z możliwości wzięcia udziału w tej prestiżowej imprezie sportowej. Państwa tzw. demokracji ludowej, kierując się realizmem politycznym i troską o własne interesy narodowe, pod koniec omawianej dekady rozpoczęły proces nawiązywania oficjalnych kontaktów handlowych z Republiką Korei, co spotkało się ze sprzeciwem KRL-D. Symbolicznym punktem kończącym intensywny etap współpracy polsko-północnokoreańskiej był upadek systemu komunistycznego w Polsce oraz nawiązanie przez nią 1 listopada 1989 r. kontaktów dyplomatycznych z Koreą Południową.

KRÓTKA CHARAKTERYSTYKA STOSUNKÓW DO 1980 R.

Kontakty polsko-północnokoreańskie sięgają 1948 r., kiedy na powojennej mapie świata pojawiły się dwa nowe, nieuznające się wzajemnie państwa koreańskie. 15 sierpnia proklamowano Republikę Korei (Korea Południowa), natomiast 9 września niepodległość ogłosiła Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna. Polska, analogicznie do innych państw tzw. demokracji ludowej, nie uznawała legalności rządu w Seulu, popierając tym samym koncepcję zjednoczenia Półwyspu Koreańskiego pod przywództwem Phenianu. Na intensyfikację współpracy Polski i Korei Północnej w latach pięćdziesiątych wpływ wywarł przede wszystkim wybuch wojny pomiędzy obydwojma państwami

był jednak znikomy. W 1981 r. doszło do przekształceń na północnokoreańskiej scenie politycznej. Zmieniono nazwę Demokratycznej Partii Korei Północnej na Socjaldemokratyczną Partię Korei. Celem tego zabiegu było wejście w struktury Międzynarodówki Socjalistycznej i wykorzystanie jej do lansowania koncepcji północnokoreańskiej polityki zagranicznej na arenie międzynarodowej. Zob. szerzej: W.J. Dziak, *Kim Ir Sen. Dzieło i polityczne wizje*, Warszawa 2000, s. 84–127; A. Lankov, *From Stalin to Kim Il Sung. The Formation of North Korea, 1945–1960*, London 2002, s. 20–61; N. Levi, *System polityczny Korei Północnej. Aspekty kulturowe*, Warszawa 2013, s. 34–36; Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej: AMSZ), z. 38/86 w. 4, t. 2412-2-81, Notatka Ambasady PRL w Phenianie w sprawie przekształcenia Demokratycznej Partii Korei w Socjaldemokratyczną Partię Korei, b.d., b.p.

koreańskimi oraz udział Warszawy w międzynarodowym programie pomocy KRL-D w jej powojennej odbudowie.

Ze względu na możliwą eskalację konfliktu na skalę ogólnoświatową, zgodnie z oczekiwaniami władz moskiewskich, jedynie oddziały „Chińskich Ochotników Ludowych” udzieliły pomocy militarnej azjatyckiemu sojusznikowi. Pozostałe „bratnie państwa” prowadziły działania przede wszystkim na polu propagandowym³. Ich celem była próba przedstawienia Korei Północnej jako ofiary „amerykańskiego imperializmu”, a także obarczenie winą za wybuch wojny wyłącznie władz w Seulu i wspierających je wojsk Organizacji Narodów Zjednoczonych. Takie ukazanie konfliktu koreańskiego miało uwiarygodnić zaangażowanie ZSRS i całego bloku sowieckiego w walkę o obronę światowego pokoju, równocześnie przypisując państwom przeciwnego sojuszu dążenie do wywołania kolejnego konfliktu światowego⁴.

Wsparcie, które zaoferowano Korei Północnej, nie ograniczało się jedynie do działań na polu propagandowym, lecz przekładało się na realną pomoc ekonomiczną i humanitarną. W jej efekcie do polskich domów dziecka w latach 1951–1953 skierowano 1200 sierot wojennych⁵. Dodatkowo nad Wisłę przyjechało kilkuset studentów i uczniów szkół zawodowych. W związku z utworzeniem wiosną 1953 r. Szpitala Polskiego Czerwonego Krzyża w KRL-D, całkowicie wyposażonego przez stronę polską, do Azji wysłano również kilkudziesięcioposobową grupę personelu medycznego. Do 1956 r., kiedy to szpital wraz z zainstalowaną aparaturą przekazano na własność stronie północnokoreańskiej, polscy lekarze nie tylko prowadzili swoją praktykę, lecz także odpowiadali za kształcenie przysyłanych kadr koreańskich.

W omawianym okresie polsko-północnokoreańska wymiana osobowa odbywała się przede wszystkim na płaszczyźnie rządowej niższego szczebla⁶, a jej celem było ustalenie wymiaru pomocy ekonomicznej i gospodarczej. 27 lipca 1953 r. podpisano długo negocjowane zawieszenie broni, a władze w Phenianie przystąpiły do szybkiej realizacji ambitnych programów odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych. W tym czasie zawarto

³ Podjęte działania były prowadzone w ramach międzynarodowej akcji protestacyjnej „Ręce precz od Korei”. Z inicjatywy władz zorganizowano w całym tzw. bloku wschodnim liczne manifestacje, spotkania agitacyjne w zakładach pracy oraz zbiórki pieniędzy, odzieży, lekarstw i artykułów spożywczych, które przekazano stronie północnokoreańskiej. Zob. szerzej: A. Leszczyński, *Wojna koreańska w propagandzie polskiej od czerwca do grudnia 1950 r.*, „Przegląd Historyczny” 1995, nr 1, s. 47–66; J. Suck Kim, *Polish Aid for North Korea during the Korean War*, „East European and Balkan Studies” 2014, t. 38, nr 6, s. 163–164.

⁴ Zob. szerzej M.M. Matusik, „*Jesteśmy z wami, ludzie walczącej Korei*”. *Obraz Korei Północnej w Polskiej Kronice Filmowej 1947–1984*, „Ogrody Nauk i Sztuk” 2015, nr 5, s. 562–569; P. Neścioruk, *Propagandowy obraz genezy wojny koreańskiej w świetle „Trybuny Ludu”*, „Teki Komisji Historycznej O. L. PAN” 2014, nr 11, s. 117–132; S. Szyc, *Propagandowy obraz wojny koreańskiej w wybranych polskich utworach literackich realizmu socjalistycznego – zarys problematyki* [w:] *Wojna jako źródło inspiracji w kulturze – literatura, propaganda, tożsamość*, red. E. Jureńczyk, J. Szczutkowska, W. Trempała, P. Wenderlich, Bydgoszcz 2017, s. 207–222; J. Ślęzak, *Karykatura socrealistyczna o wojnie w Korei – na przykładzie wybranych rysunków satyrycznych opublikowanych na łamach „Trybuny Ludu” w latach 1950–1953*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Res Polticae” 2011, t. 4, s. 253–269.

⁵ Zob. Ł. Sołtysik, *Dzieci i młodzież północnokoreańska na Dolnym Śląsku i Mazowszu w latach 1951–1959*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2010, t. 65, nr 1, s. 57–93.

⁶ Między 17 V a 3 VI 1952 r. w Polsce przebywała delegacja rządowa z ministrem handlu Tian Si U na czele. Rok później doszło do ponownej wizyty północnokoreańskiego ministra handlu, Li Dżu Jena.

umowy m.in. o nieodpłatnych dostawach towarów z Polski do Korei Północnej, a także porozumienia o nieodpłatnych dostawach polskiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego, których realizację przewidziano na lata 1953–1954. W kolejnych latach udział PRL w powojennej restytucji KRL-D poszerzono o kolejne umowy. W ich wyniku strona polska zobowiązała się także do wybudowania zakładu remontów parowozów i wagonów w Phenianie, zakładu kolejowego w Wonsanie i przeprowadzenia urbanizacji trzech kopalń węgla. Ponadto przygotowano plany odbudowy jednego z północnokoreańskich miast oraz dokumentację projektową dwóch osiedli mieszkaniowych⁷. Strona polska zaangażowała się w prace Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych, pilnującej przestrzegania podpisanego zawieszenia broni, oraz Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych⁸.

21–22 lipca 1955 r. po raz pierwszy w PRL wizytę złożyła delegacja partyjno-rządowa KRL-D, której przewodniczył wicepremier Pak I Wan. Celem wizyty było uczestnictwo w obchodach Święta Odrodzenia Polski. Pół roku później, w dniach 12–15 stycznia 1956 r. w Polsce przebywała rządowa delegacja z przewodniczącym Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego, Kim Tu Bongiem na czele. Największe znaczenie w omawianym okresie odegrał jednak przyjazd partyjno-rządowej delegacji z marszałkiem Kim Ir Senem, która w dniach 2–7 lipca 1956 r. przebywała w PRL. Jej celem było pozyskanie dodatkowego wsparcia ekonomicznego w związku z zaplanowaną na lata 1957–1961 realizacją kolejnego planu gospodarczego. Niestety, rozmowy z przedstawicielami „bratnich państw” nie spełniły oczekiwań północnokoreańskich gości. Strona polska nie zadeklarowała zwiększenia wymiaru pomocy, ustalonego we wcześniejszych umowach⁹. W kwietniu kolejnego roku rewizytę w KRL-D złożył Józef Cyrankiewicz, ówczesny premier PRL.

Pierwsze oznaki nieufności w stosunkach polsko-północnokoreańskich pojawiły się w związku z narastającymi różnicami ideologicznymi w całym bloku wschodnim, będącymi efektem polityki kreowanej przez Nikitę Chruszczowa, a także pogłębiającym się konfliktem sowiecko-chińskim¹⁰. W październiku 1959 r. z wizytą w Phenianie przebywała polska delegacja z przewodniczącym Rady Państwa PRL, Aleksandrem Zawadzkim na czele. W trakcie prowadzonych rozmów obydwie strony poparły chruszczowowską koncepcję pokojowego współistnienia. Było to nawiązanie do odbytej zaledwie miesiąc

⁷ S. Szyc, „Niech żyje przyjaźń między narodami!”. *Międzynarodowy program pomocy w odbudowie Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w latach 1953–1961. Zarys problematyki* [w:] *X Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2016. Referaty*, red. W. Bułhak, P. Pazik, Warszawa 2017, s. 76–78.

⁸ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), 159/80, Uchwała nr 685/53 Prezydium Rządu z dnia 12 września 1953 r. w sprawie utworzenia, wyposażenia i utrzymania przedstawicielstwa PRL w Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych w Korei, k. 10–13; *ibidem*, 159/82, Uchwała nr 686/53 Prezydium Rządu z dnia 12 września 1953 r. w sprawie utworzenia, wyposażenia i utrzymania przedstawicielstwa PRL w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei, k. 24–28.

⁹ Podczas podróży zaplanowanej na czerwiec i lipiec 1956 r. północnokoreańska delegacja odwiedziła: Związek Sowiecki, Polskę, wschodnie Niemcy, Rumunię, Węgry, Czechosłowację, Albanie i Mongolię. Zob. szerzej S. Szyc, *Misja przyjaźni. Oficjalna wizyta Kim Ir Sena w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w lipcu 1956 r.* [w:] *IX Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2015. Referaty*, red. Ł. Kamiński, J. Szumski, Warszawa 2016, s. 140–148; N. Levi, *Zarys historii stosunków między Polską a Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną (1948–1974)*, „Kwartalnik Historyczny” 2017, r. 124, nr 4, s. 741.

¹⁰ S. Szyc, *The relations between Poland and North Korea in 1948–1961*, „Progress. Journal of Young Researchers” 2017, nr 2, s. 131–134.

wcześniej wizyty I sekretarza KPZS w Waszyngtonie. Warto przypomnieć, że idea kreowanej przez Kreml polityki „odprężenia” w relacjach z Zachodem stała w sprzeczności z oczekiwaniami Phenianu, którego nie usatysfakcjonowały warunki zawieszenia broni podpisanego w 1953 r. i który w dalszym ciągu nie rezygnował z koncepcji zjednoczenia półwyspu pod swoim przywództwem. We wrześniu 1961 r. w Korei Północnej przebywała delegacja KC PZPR, której przewodniczył Roman Zambrowski. Celem wizyty był udział w IV Zjeździe PPK.

Do wyraźnego ochłodzenia relacji doszło na początku lat sześćdziesiątych. Kim Ir Sen, po kilku latach realizowania polityki lawirowania pomiędzy dwoma komunistycznymi mocarstwami¹¹, dokonał politycznego wyboru, przyjmując jednoznaczne stanowisko prochińskie. Momentem przełomowym stał się XXII Zjazd KPZS (17–31 października 1961 r.), podczas którego Chruszczow ponownie skrytykował Stalina i I sekretarza Albańskiej Partii Pracy, Envera Hodżę. Północnokoreański przywódca potraktował kolejną falę destalinizacji jako poważne zagrożenie dla stylu sprawowania przez siebie władzy. Decyzja Phenianu spotkała się ze stanowczą reakcją innych państw bloku sowieckiego, które otwarcie marginalizowały północnokoreańskiego „sojusznika” na płaszczyźnie współpracy międzypartyjnej¹². Jednym z widocznych symptomów ochłodzenia relacji na linii Warszawa–Phenian było znaczące ograniczenie liczby wzajemnych wizyt delegacji partyjno-rządowych. Polska we wspomnianym 1961 r. była jednym z najrzadziej odwiedzanych przez przedstawicieli KRL-D państw tzw. demokracji ludowej¹³. W latach 1962–1965 nie podpisano żadnych nowych umów handlowych. Na początku dekady zaczęto wprowadzać także restrykcyjną politykę dotyczącą swobody poruszania się zagranicznych dyplomatów po terytorium Korei Północnej, co w praktyce skutkowało całkowitym odseparowaniem przedstawicieli obcych państw od społeczeństwa. Zgłaszano także przypadki podsłuchiwania placówek dyplomatycznych przez północnokoreańską służbę bezpieczeństwa¹⁴.

Władysław Gomułka początkowo nie zajmował jednoznacznego stanowiska w konflikcie sowiecko-chińskim. Do zmiany na tym polu doszło po naradzie partii komunistycznych i robotniczych, która odbyła się w czerwcu 1960 r. w Bukareszcie, a w której wyniku władze PZPR opowiedziały się po stronie Związku Sowieckiego¹⁵.

Na forum publicznym zarówno PRL, jak i KRL-D nie krytkowały działań podejmowanych przez stronę przeciwną. Nie udało się jednak zatrzeć wrażenia wzajemnego braku zaufania, a kontakty pomiędzy partiami obydwu państw zostały sprowadzone do minimum.

¹¹ Polityka ta była wynikiem uzależnienia północnokoreańskiej gospodarki od znaczącej pomocy ekonomicznej przekazywanej przez Moskwę i Pekin. Zob. szerzej B. Szalontai, *Kim Il Sung in the Khrushchev Era: Soviet-DPRK Relations and the Roots of North Korean Despotism, 1953–1964*, Stanford 2005, s. 161–166.

¹² W.J. Dziak, *Kim Ir Sen...*, s. 267–268.

¹³ Warto podkreślić, że w owym roku najintensywniejsza kooperacja na tym polu przebiegała z Czechosłowacją i wschodnimi Niemcami, które przyjeły północnokoreańską delegację odpowiednio 16 i 15 razy. Natomiast przedstawiciele KRL-D odwiedzili Warszawę zaledwie cztery razy. Zob. R.A. Scalapino, Ch.-S. Lee, *Communism in Korea. Part II: The Society*, Berkeley–Los Angeles–London 1972, s. 738.

¹⁴ B. Szalontai, *Kim Il Sung...*, s. 201.

¹⁵ R. Skobelski, *Polityka PRL wobec państw socjalistycznych w latach 1956–1970. Współpraca – napięcia – konflikty*, Poznań 2010, s. 114–117.

Do ponownego ożywienia w relacjach polsko-północnokoreańskich doszło w drugiej połowie lat sześćdziesiątych, na co wpłynęło odsunięcie od władzy Chruszczowa w 1964 r., a także zwrócenie się władz w Phenianie w stronę Kremla i narastające rozbieżności w stosunkach z ChRL. Poprawa kontaktów ze Związkiem Sowieckim była podyktowana przede wszystkim coraz poważniejszymi problemami gospodarczymi¹⁶, a także niezadowolającymi efektami dotychczasowej współpracy z Pekinem¹⁷.

Wznowienie polsko-północnokoreańskiego dialogu partyjnego zapoczątkowała w 1966 r. wizyta delegacji KC PPK, z członkiem Biura Politycznego (BP), wicepremierem i ministrem spraw zagranicznych, Pak Son Czerem na czele. W jej trakcie przeprowadzono rozmowy m.in. z I sekretarzem KC PZPR Władysławem Gomułą, wicemarszałkiem sejmu Zenonem Kliszką, wiceprezesem Rady Ministrów Franciszkiem Waniołą oraz ministrem spraw zagranicznych Adamem Rapackim. Rok później w Warszawie gościł członek BP KC PPK, wicepremier i minister handlu zagranicznego, Li Dżu Jen. Celem wizyt było przede wszystkim omówienie szczegółów rozwoju współpracy na płaszczyźnie handlowej. W ich wyniku w listopadzie 1965 r. zawarto porozumienie o utworzeniu Koreańsko-Polskiego Towarzystwa Maklerów Morskich, przekształconego w 1987 r. w istniejącą do dziś i budzącą wiele kontrowersji spółkę Koreańsko-Polskiego Towarzystwa Żeglugowego Chopol. Natomiast w grudniu 1965 r. podpisano umowę o wzajemnych dostawach towarów i płatnościach na lata 1966–1967¹⁸. W kolejnych latach współpraca handlowa była w dalszym ciągu rozwijana, a PRL stała się na tym polu jednym z najważniejszych partnerów Korei Północnej¹⁹. Warto jednak wspomnieć, że odbywała się ona często ze stratą dla strony polskiej. Nad Wisłę trafiały towary niskiej jakości, po znacznie zawyżonych cenach, a północnokoreański partner często opóźniał realizację dostaw²⁰. W tym okresie przywrócono także wymianę urlopową, w której mogli uczestniczyć członkowie obydwu partii²¹.

Pomimo poprawy stosunków współpraca pomiędzy obydwooma państwami nie należała do najłatwiejszych. Kierownictwo KC PPK unikało zajęcia stanowiska wobec kwestii kluczowych dla strony polskiej, m.in. planów Gomułki i Rapackiego, będących inicjatywami na rzecz rozbrojenia i ograniczenia zbrojeń PRL²², w stosunku do których

¹⁶ W okresie sowiecko-północnokoreańskich napięć Kreml wstrzymał pomoc dla Phenianu. W połowie lat sześćdziesiątych stało się jasne, że Korea Północna przegrywa z lepiej radzącym sobie na polu gospodarczym Południem. Podejmowane przez KRL-D działania pogłębiały wewnętrzny kryzys, a realizacja kolejnych planów gospodarczych nie mogła obyć się bez znacznej pomocy z zewnątrz. Wymusiło to na Kim Ir Senie zmianę kierunku polityki zagranicznej i ponowne przyjęcie neutralnej pozycji w konflikcie sowiecko-chińskim.

¹⁷ W.J. Dziak, *Kim Ir Sen...*, s. 274–275.

¹⁸ *Stosunki dyplomatyczne Polski. Informator. Tom III. Azja, Zakaukazie, Australia i Oceania 1918–2009*, red. K. Szczepaniak, A. Herman-Lukasik, B. Janicka, Warszawa 2010, s. 168.

¹⁹ N. Levi, *Zarys historii...*, s. 745–746.

²⁰ AMSZ, z. 46/75 w. 2 t. 0-241-8-70, Informacja o aktualnej sytuacji gospodarczej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i współpracy ekonomicznej z innymi krajami, październik 1970 r., b.p.

²¹ AMSZ, z. 46/75 w. 2 t. 0-241-3-70, Obecne tendencje polityki zagranicznej KRL-D i jej aktualne stosunki z Polską, 19 V 1970 r., b.p.

²² AMSZ, z. 15/73 w. 2 t. 0-242-9-68, Krótka informacja o podstawowych problemach aktualnej wewnętrznej sytuacji politycznej i ekonomicznej, polityce zagranicznej i stosunkach polsko-północnokoreańskich, 22 IV 1968 r., b.p.

władze KRL-D miały odmienne zdanie. Przynależność do tego samego bloku polityczno-ideologicznego zobowiązywała Polskę do popierania na arenie międzynarodowej stanowiska Korei Północnej w sprawie wysnuwanych przez nią koncepcji zjednoczenia Półwyspu Koreańskiego²³. Utrzymującą się nieufność dało się zauważyć także na płaszczyźnie współpracy kulturalnej i naukowo-technicznej, która w dalszym ciągu była utrzymywana na niskim poziomie.

Opisując stosunki polsko-północnokoreańskie, nie można zapomnieć o postępującym oddaleniu ideologicznym, będącym wynikiem obrania przez KRL-D własnej drogi do komunizmu, znanej jako idea Dżucze. Koncepcja ta w omawianym okresie przeszła znaczące zmiany. Od zaprezentowanego po raz pierwszy w grudniu 1955 r. hasła będącego „próbą poszukiwania nowej tożsamości koreańskiej rewolucji w wyniku zmian zachodzących w Związku Radzieckim po śmierci Stalina”²⁴ na przestrzeni kolejnych lat ulegała licznym przeobrażeniom, by w latach 1967–1972 stać się zwartym i jedynym obowiązującym systemem ideologicznym. Początkowo opierano się na zasadach marksizmu-leninizmu, który dopasowano do warunków północnokoreańskich, jednak w połowie lat siedemdziesiątych odstąpiono od tej zasady, uznając Dżucze za twórczą ideologię wykreowaną przez Kim Ir Sena, niezależną od jakichkolwiek wpływów z zewnątrz²⁵.

WSPÓŁPRACA W DOBIE KRYZYSÓW CZY KRYZYS WE WSPÓŁPRACY?

W porównaniu z poprzednimi dekadami kontakty międzyrządowe, międzyparlamentarne i międzypartyjne pomiędzy PRL a KRL-D w latach osiemdziesiątych uległy wyraźnej intensyfikacji. Pomimo oficjalnych gestów przyjaźni nie można ich jednak określić jako zażyłych. Szczególnie jeśli zestawia się wymiar i kierunki współpracy PRL z innymi państwami tzw. demokracji ludowej. Przyczyniły się do tego w głównej mierze rozbieżności na tle ideologiczno-politycznym oraz podejście władz w Phenianie do rozwiązywania szeregu problemów międzynarodowych z uwzględnieniem wyłącznie własnych wąsko rozumianych korzyści.

Bez wątpienia Korea Północna znajdowała się na peryferiach polskiej polityki zagranicznej²⁶, jednak przynależność do tego samego bloku ideologiczno-politycznego zobowiązywała do podtrzymywania kooperacji, nawet jeśli realizacja interesów strony północnokoreańskiej przysparzała władzom w Warszawie pewnych problemów.

²³ Zob. szerzej A. Bober, *Korea zjednoczona – szansa czy utopia?*, Skarżysko-Kamienna 2013.

²⁴ W.J. Dziak, *Kim Ir Sen...*, s. 284.

²⁵ *Ibidem*, s. 287.

²⁶ Od lat siedemdziesiątych politykę zagraniczną PRL cechowała znaczna mobilność kadr pomiędzy PZPR a MSZ. Wielu działaczy partyjnych z różnych powodów obejmowało stanowiska ambasadorskie. Zob. szerzej: W. Jarząbek, *Partia a polityka zagraniczna PRL. Uwagi na temat powiązań między Wydziałem Zagranicznym KC PZPR, MSZ i innymi podmiotami [w:] PZPR jako machina władzy*, red. D. Stola, K. Persak, Warszawa 2012, s. 223–224.

Analizując przebieg współpracy partyjnej na linii PZPR-PPK w latach osiemdziesiątych, można wyodrębnić kilka głównych kierunków, na które wpłynęły pogłębiający się kryzys gospodarczy Korei Północnej oraz jej izolacja na arenie międzynarodowej, wywołana m.in. podejmowanymi przez nią próbami bojkotu Republiki Korei. Dużą rolę odegrał także ponowny wzrost napięć w relacjach chińsko-północnokoreańskich, będący efektem nawiązania przez ChRL stosunków dyplomatycznych z USA oraz zacieśnienia współpracy z Japonią pod koniec poprzedniej dekady. Kreowaną przez Chiny politykę zagraniczną, pomimo okazywanego poparcia dla nieomal wszystkich inicjatyw Phenianu, Kim Ir Sen odbierał jako poważne zagrożenie dla interesów i bezpieczeństwa państwa. W zaistniałych okolicznościach północnokoreański przywódca zdawał sobie sprawę z konieczności zacieśnienia współpracy z pozostałymi państwami tzw. demokracji ludowej ze Związkiem Sowieckim na czele²⁷. Przemawiały za tym nie tylko wynikające z niej korzyści gospodarcze. Istotną rolę odgrywało także uzyskanie aprobaty dla realizowanej przez Phenian polityki zjednoczeniowej oraz reprezentowanie interesów KRL-D na arenie międzynarodowej dzięki przedstawicielstwu państw bloku sowieckiego. Z perspektywy północnokoreańskiej ważnym elementem współpracy były także działania wymuszające na państwach tzw. demokracji ludowej nieutrzymywanie jakichkolwiek kontaktów z Seulem. W optyce PRL intensyfikacja współpracy z azjatyckim sojusznikiem była okazją do rozwijania korzystnej kooperacji na płaszczyźnie handlowej i gospodarczej²⁸. Okazało się jednak, że egzekwowanie od Korei Północnej terminowej realizacji podpisanych umów napotykało poważne trudności. Pomimo otwartych gestów przyjaźni unikano także zajmowania jednoznacznego stanowiska w sprawie kształtu i sposobów realizacji inicjatyw politycznych podejmowanych przez KRL-D.

W omawianej dekadzie relacje polsko-północnokoreańskie układały się pomyślnie, czego wyrazem była m.in. intensywna wymiana międzypartyjna. Między 9 a 18 lutego 1980 r. delegacja Partii Pracy Korei uczestniczyła w VIII Zjeździe PZPR. W jej składzie znaleźli się: Kim Hwan – członek Komitetu Politycznego i sekretarz KC PPK, a także Hwan Dzin Gin – kierownik sekcji w Wydziale Zagranicznym KC PPK, odpowiedzialnej za kontakty z europejskimi krajami należącymi do bloku sowieckiego. W trakcie rozmów północnokoreańska delegacja unikała poruszania tematów spornych, zarówno tych dotyczących problemów międzynarodowych, jak i sytuacji wewnętrznej PRL, skupiając się wyłącznie na pozytywnych aspektach współpracy na linii Warszawa-Phenian²⁹.

W październiku tego samo roku zwołano, po 10 latach przerwy, VI Zjazd PPK. Strona polska, reprezentowana przez sekretarza KC PZPR, ministra spraw zagranicznych – Emila Wojtaszka, sekretarza KW PZPR w Szczecinie – Kazimierza Cytryniaka oraz ambasadora PRL w Phenianie – Jerzego Pękałę³⁰, odbyła w trakcie zjazdu szereg

²⁷ A. Buzo, *The Guerilla Dynasty, Politics and Leadership in North Korea*, London-New York 1999, s. 107.

²⁸ Strona polska była szczególnie zainteresowana zwiększeniem eksportu do KRL-D maszyn i urządzeń oraz importem surowców, m.in.: magnezytu, cynku, fluorytu czy talku mielonego.

²⁹ AAN, LXXVI-815, Sprawozdanie z pobytu w Polsce delegacji Partii Pracy Korei na VIII Zjazd PZPR w dniach 9–18 lutego 1980 r., 26 II 1980 r., b.p.

³⁰ Warto wspomnieć, że na czele delegacji Związku Sowieckiego stał członek BP i I sekretarz Komitetu Moskiewskiego, Wiktor Griszyn, a w jej skład wchodził również sekretarz KC KPZS, Konstantin Rusakow. Dele-

spotkań z członkami Partii Pracy Korei. W trakcie rozmów przekazano stronie północnokoreańskiej pełne poparcie dla jej polityki zjednoczeniowej opartej na zasadach pokojowych i bez udziału obcych państw, a także potrzebę umacniania dalszej kooperacji państw tzw. demokracji ludowej na płaszczyźnie międzynarodowej. Zaproszenie licznych zagranicznych delegacji do udziału w zjeździe polscy działacze partyjni odebrali jako próbę udowodnienia północnokoreańskiemu społeczeństwu, że Korea Północna pod kierownictwem jej lidera Kim Ir Sena, cieszy się międzynarodowym szacunkiem i poważaniem. Gospodarzom zależało także na pokazaniu „bratnim państwom”, że KRL-D jest niezależna od jakichkolwiek wpływów Moskwy i Pekinu, a dalszy rozwój opiera wyłącznie na ideologii Dżucze³¹.

Na początku lat osiemdziesiątych obydwa państwa borykały się ze znacznymi problemami wewnętrznymi. Planowa realizacja przewidzianego na lata 1978–1984 północnokoreańskiego planu gospodarczego stała pod znakiem zapytania. Wskaźniki wydajności gospodarki KRL-D były wyraźnie niższe od tych, które w owym czasie osiągał jej południowy sąsiad. W 1980 r. przygotowywano się także do oficjalnego ogłoszenia Kim Dzong Ila, najstarszego syna Kim Ir Sena, jego politycznym sukcesorem³². Kierownictwo PZPR zderzyło się ze znacznie poważniejszymi trudnościami.

Wybuch w Polsce strajków robotniczych latem 1980 r., powstanie wkrótce potem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, zmiana na stanowisku I sekretarza KC PZPR, a także wprowadzenie w grudniu 1981 r. stanu wojennego spotkało się ze zrozumiałym zainteresowaniem Phenianu³³. W wyniku kryzysu w PRL w Warszawie podjęto decyzję o odłożeniu zaplanowanych wizyt przedstawicieli Korei Północnej. Nie wpłynęło to jednak na zmianę kierunku i charakteru dotychczasowej polsko-północnokoreańskiej współpracy³⁴.

gacji ChRL przewodniczył członek BP, wiceprzewodniczący KC KPCh – Li Sin Nien. Zob. AAN, LXXVI-815, Informacja z udziału delegacji KC PZPR w obradach VI Zjazdu Partii Pracy Korei, b.d. [1980 r.], b.p.

³¹ W trakcie Zjazdu przedstawiono wyłącznie referat przygotowany przez Kim Ir Sena, w którym podkreślono przede wszystkim znaczenie północnokoreańskiej ideologii Dżucze i jej wpływu na rozwój każdego obszaru funkcjonowania państwa i społeczeństwa KRL-D. Dużo miejsca poświęcono omówieniu polityki zagranicznej i zjednoczeniowej Korei Północnej, a także założeń trzech rewolucji (ideologicznej, technicznej i kulturalnej). W trakcie zjazdu doszło również do wyboru władz partyjnych. Sekretarzem generalnym KC PPK ponownie został Kim Ir Sen, przewodniczącym Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej – So Czhol, a przewodniczącym Komisji Rewizyjnej – Ri Hak Bin. W skład nowo wybranego Biura Politycznego weszło 19 osób, o dwie więcej niż na poprzednim zjeździe. Przyjęto także poprawkę do statutu, powołującą w ramach Biura Politycznego PPK pięćosobowe Prezydium Biura Politycznego (które nieoficjalnie działało już wcześniej), w którego skład weszli: Kim Ir Sen, Kim Ir, O Dzin U, Kim Dzong Il i Li Dzong Ok. Istotnym punktem zjazdu było oficjalne wyznaczenie Kim Dzong Ila, najstarszego syna Kim Ir Sena, na jego politycznego następcę. Zob. AAN, LXXVI-815, Informacja z udziału delegacji KC PZPR w obradach VI Zjazdu Partii Pracy Korei, b.d. [1980 r.], b.p.

³² Po wielu latach przygotowań do ogłoszenia sukcesji Kim Dzong Il od 1980 r. stał się osobistością numer dwa w północnokoreańskim aparacie władzy, zajmując miejsce w pięciosobowym Komitecie Stałym KC PPK, a także sprawując funkcję sekretarza KC. Pod koniec lat siedemdziesiątych, jednym z zabiegów umacniających pozycję przyszłego przywódcy było wprowadzenie pojęcia „Centrum Partii”. Określało ono obowiązujący w KRL-D system dwuwładzy, z Kim Ir Senem i Kim Dzong Ilem na czele. W połowie lat osiemdziesiątych, wskutek poważnych problemów zdrowotnych Kim Ir Sena, Kim Dzong Il przejął rzeczywiste stery władzy.

³³ Zob. szerzej: P. Benken, *Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna w latach 1980–1981 i jej stosunek do kryzysu w Polsce*, „Glaukopis” 2018, nr 5, s. 342–348.

³⁴ AMSZ, z. 38/86 w. 4 t. 242-1-81, Raport polityczny Ambasady PRL w Phenianie za 1980 r., b.d. [1981 r.], b.p.

Ambasada PRL w Phenianie zwracała uwagę na przyjmowanie przez władze KRL-D odmiennych strategii oceny kryzysu w Polsce w zależności od państwa, z którym podejmowano rozmowy na ten temat. Zatem północnokoreańscy politycy „[...] w rozmowach z przedstawicielami ambasady radzieckiej wyrażają niepokój o sytuację w PZPR, podkreślają, że obecna sytuacja jest wynikiem jej słabości ideologicznej, braku więzy z masami i wreszcie, że nie daje ona zdecydowanego odporu elementom antysocjalistycznym. W rozmowach z przedstawicielami ambasad jugosłowiańskiej czy rumuńskiej podkreślają, że PZPR potrafi sam przezwyciężyć obecne trudności oraz dać zdecydowany odpór siłom antysocjalistycznym”³⁵. Stało to w kontrze do postaw przyjętych podczas oficjalnych wystąpień i spotkań z polskimi dyplomatami. Przedstawiciele PPK i rządu KRL-D mówili bowiem o pełnym poparciu działań podejmowanych przez PZPR i władze państwowe, a trudności określali jako przejściowe.

Północnokoreańskie kierownictwo nie chciało dopuścić do sytuacji, w której na skutek zajęcia określonego stanowiska wobec problemów PRL mogłoby utracić sojusznika popierającego inicjatywy Phenianu na arenie międzynarodowej oraz akceptującego obroną przez Koreę Północną drogę do komunizmu i oparcie się na własnej ideologii. Polscy dyplomaci raportowali, że podczas rozmów z dygnitarzami KRL-D na temat sytuacji w PRL ci „[...] nie polemizowali i nie zadawali pytań szczegółowych”³⁶. Nie oznacza to jednak, że nie śledzili z zainteresowaniem rozwoju wypadków nad Wisłą.

Z kolei północnokoreańska propaganda wykorzystała kryzys w Polsce do pokazania społeczeństwu, że wybrany przez KRL-D model rozwoju, oparcie się na geniuszu Kim Ir Sena i stworzonej przez niego ideologii Dżucze, okazał się słuszny. Informacje przedstawiano w taki sposób, by wykazać, że przyjęte przez Phenian rozwiązania pozwoliły uniknąć rozwoju wypadków, do których w latach 1980–1981 doszło w PRL³⁷.

Podobnie jak w 1956 r., również i tym razem do północnokoreańskiego społeczeństwa nie przedostawały się szczegółowe informacje dotyczące sytuacji nad Wisłą. Od sierpnia do połowy października 1980 r. polskiej problematyki nie poruszano na łamach prasy. W ostatnim kwartale informowano jedynie o tematyce posiedzeń rządu, Komitetu Centralnego PZPR czy wieloletniego dorobku PRL, nie komentując rozwoju wypadków³⁸. Te działania próbowano tłumaczyć m.in. próbą uniknięcia błędnej interpretacji wydarzeń i negatywnego wpływu, jaki mogła wyrzucić na kształt bilateralnych relacji. Zdaniem polskich dyplomatów takie potraktowanie sprawy mogło również świadczyć o próbie wymówienia się przez stronę północnokoreańską przed wyrażeniem oficjalnego głosu, na co mogły wpłynąć rozbieżności w ocenie kryzysu w Polsce występujące w całym bloku sowieckim³⁹. Stanowisko obrane przez kierow-

³⁵ AMSZ, z. 38/86 w. 4 t. 22-3-81, Notatka informacyjna przygotowana przez ambasadora PRL w Phenianie Jerzego Pękałę nt. reakcji KRL-D na wydarzenia w Polsce, b.d. [1981 r.], b.p.

³⁶ AMSZ, z. 42/86 w. 5 t. 242-82, *Raport polityczny Ambasady PRL w Phenianie za rok 1981*, b.d. [1982 r.], b.p.

³⁷ AMSZ, z. 38/86 w. 4 t. 22-3-81, Notatka informacyjna przygotowana przez ambasadora PRL w Phenianie Jerzego Pękałę nt. reakcji KRL-D na wydarzenia w Polsce, b.d. [1981 r.], b.p.

³⁸ AMSZ, z. 38/86 w. 4 t. 242-1-81, *Raport polityczny Ambasady PRL w Phenianie za 1980 r.*, b.d. [1980 r.], b.p.

³⁹ AMSZ, z. 38/86 w. 4 t. 22-3-81, Notatka informacyjna przygotowana przez ambasadora PRL w Phenianie Jerzego Pękałę nt. reakcji KRL-D na wydarzenia w Polsce, b.d. [1981 r.], b.p.

nictwo PPK było jasnym sygnałem, że nie zamierza ono ingerować w wewnętrzne sprawy partnera. Wpasowywało się to również w założenia ideologii Dżucze, której jednym z filarów było prawo do samostanowienia państw i prowadzenia polityki niezależnej od wpływów zewnętrznych. Ograniczenie północnokoreańskiemu społeczeństwu dostępu do informacji miało też inny cel. Nie chciano bowiem pokazywać, że w państwach tzw. demokracji ludowej może dochodzić do wybuchów protestów robotniczych, a także wskazywać ich genezy⁴⁰. Pierwsze informacje zawierające bardziej szczegółowy opis wydarzeń w Polsce zamieszczono w północnokoreańskiej prasie dopiero w lutym 1981 r. Akcentowano przede wszystkim wysiłki, jakie nowe kierownictwo partyjne PRL podejmowało w celu rozwiązania wewnętrznych problemów państwa⁴¹.

Wiosną 1981 r. polscy dyplomaci zauważyli zmianę w brzmieniu północnokoreańskiej retoryki w sprawie ocen i interpretacji wydarzeń nad Wisłą. O ile do kwietnia 1981 r. w rozmowach z członkami PPK i MSZ KRL-D doszukiwano się przyczyn wystąpienia kryzysu wyłącznie w „knowaniach sił imperialistycznych i wrogów wewnętrznych”, o tyle w późniejszym czasie jawnie obwiniano ekipę Gierka o popełnienie błędów, które wykorzystali wrogowie ustroju⁴².

Podobnie było z oceną wprowadzenia w PRL stanu wojennego. W tym miejscu warto przytoczyć fragment obszernego artykułu *O wydarzeniach w Polsce*, który ukazał się 6 stycznia 1982 r. na łamach „Rodong Sinum” („Gazeta Pracy”)⁴³. Czytamy w nim m.in., że „[...] ogłoszenie w Polsce stanu wojennego i kontrola wojskowa są nienormalnymi wydarzeniami, które trudno sobie wyobrazić w kraju socjalistycznym. W państwie socjalistycznym naród jest gospodarzem kraju, realizowana jest demokracja. Dlatego też w socjalizmie państwo rozwija świadomą aktywność i talenty twórcze mas ludowych, a masy ludowe dobrowolnie popierają działania państwa. Ogłoszenie stanu wojennego i zastosowanie przemocy wojskowej w socjalistycznej Polsce odbiegają od norm socjalistycznej polityki. Wielce bolejemy nad takim obrotem spraw w bratniej Polsce. [...] Powstały w Polsce kryzys i ogłoszenie stanu wojennego są w istocie rezultatem prowadzonej poprzednio polityki rewizjonistycznej. [...] Osłabienie kierowniczej roli partii pociągnęło za sobą takie następstwa jak: niemożność ustanowienia kierowniczego systemu partii w państwie i społeczeństwie, oderwanie od mas, osłabienie autorytetu i siły bojowej partii, utrata poparcia i zaufania mas ludowych. [...] Rozruchy, obce ustrojowi socjalistycznemu, i ogłoszenie stanu wojennego w Polsce nie mogą być odebrane inaczej niż jak hańba, która zaćmiła obraz socjalizmu. Jest to kompromitacja socjalizmu”⁴⁴. Z drugiej strony pisano, że „[...] Naszym zdaniem ogłoszenie stanu wojennego jest

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² *Ibidem*, Notatka informacyjna przygotowana przez ambasadora PRL w Phenianie Jerzego Pękałę dot. stanowiska KRL-D wobec sytuacji w Polsce, b.d. [1981 r.], b.p.

⁴³ Główny organ prasowy Partii Pracy Korei. W dokumentach Ambasady PRL w Korei Północnej dziennik często funkcjonuje pod błędną nazwą „Nodon Sinmun”.

⁴⁴ AMSZ, z. 42/86 w. 5. t. 22-1-82, Tłumaczenie artykułu redakcyjnego pt. *O wydarzeniach w Polsce*, jaki ukazał się w „Nodon Sinmun” w dniu 6 I 1982 r., 27 I 1982 r., b.p.

koniecznym i sprawiedliwym krokiem podjętym w celu rewolucyjnego zdławienia reakcji i obrony władzy ludu pracującego w wywołanej kontrrewolucyjnymi wystąpieniami sytuacji, kiedy stoi się przed problemem, czy socjalistyczna Polska będzie istniała czy nie⁴⁵.

Był to pierwszy przypadek, gdy Partia Pracy Korei i rząd Korei Północnej publicznie przedstawiły oficjalne i jednoznaczne stanowisko w sprawie oceny wydarzeń w PRL w latach 1980–1981⁴⁶. Według analiz polskiej ambasady w Phenianie w późniejszych miesiącach na łamach północnokoreańskiej prasy nie pojawiały się już tak szczegółowe i przede wszystkim tak krytyczne artykuły odnoszące się do rozwoju sytuacji⁴⁷. Wyraźnemu złagodzeniu uległa również retoryka dotycząca działań podjętych przez nowe kierownictwo PZPR.

O ile społeczeństwa nie informowano o przebiegu wypadków w PRL, o tyle te działania nie obejmowały członków partii. Publikowane informacje miały jednak charakter selektywny i przekazywano jedynie te, które z perspektywy północnokoreańskiego reżimu uznano za użyteczne ideologicznie i propagandowo. W specjalnym biuletynie dla kadr, powołując się na zachodnie agencje informacyjne, dużo miejsca poświęcano „Solidarności”⁴⁸, polskiej sytuacji gospodarczej oraz problemom związanym z przetaczającą się przez kraj falą strajków. Często zamieszczano również wypowiedzi polskiego kierownictwa partyjnego, podkreślające potrzebę konsekwentnej realizacji polityki odnowy⁴⁹.

W prasie ukazywały się też zdawkowe informacje na temat działań podejmowanych przez PZPR. Nie podano szczegółów towarzyszących zmianom na kierowniczych stanowiskach w partii jesienią 1980 r. oraz powodów odsunięcia od władzy I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka⁵⁰. Warto zaznaczyć, że takie informacje nie pojawiły się także w odniesieniu do zmarłego w 1976 r. Mao Zedonga i realizowanej przez niego polityki. Chciano w ten sposób uniknąć polemiki i związanego z nią ryzyka wywołania niepotrzebnych napięć w relacjach z pozostałymi państwami tzw. demokracji ludowej.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ AMSZ, 43/86 w. 2 t. 0-22-1-82, Szyfrogram nr 231/I z Phenianu z dn. 7 stycznia 1982 r. w sprawie artykułu dot. wprowadzenia stanu wojennego w PRL, opublikowanego na łamach „Nodon Sinmun”, 7 I 1982 r., b.p.

⁴⁷ AMSZ, z. 42/86 w. 5 t. 242-82, Raport polityczny Ambasady PRL w Phenianie za rok 1982, 8 XII 1982 r., b.p.

⁴⁸ Jak wspomniano wcześniej, informacje publikowane na łamach północnokoreańskiej prasy i w specjalnych materiałach przeznaczonych dla kadr partyjnych były wykorzystywane do uzasadnienia obranej przez Phenian własnej drogi do komunizmu, którą oparto na ideologii Dżucze. Wiązało się to z przedstawianiem własnej interpretacji wydarzeń i procesów zachodzących w Polsce. Za przykład może posłużyć ocena działalności „Solidarności”. W optyce Phenianu jej członkowie nie walczyli z socjalizmem, ale o „lepszy, polski socjalizm”. Wpasowywało się to w jeden z głównych filarów Dżucze, mówiący, że każde z państw „demokracji ludowej” powinno wypracować jego indywidualny model. Zob. AMSZ, z. 38/86 w. 4 t. 22-3-81, Notatka informacyjna przygotowana przez ambasadora PRL w Phenianie Jerzego Pękałę dot. stanowiska KRL-D wobec sytuacji w Polsce, b.d. [1981 r.], b.p.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ *Ibidem*, Notatka informacyjna przygotowana przez ambasadora PRL w Phenianie Jerzego Pękałę nt. reakcji KRL-D na wydarzenia w Polsce, b.d. [1981 r.], b.p.

PUNKT KULMINACYJNY

Momentem przełomowym w polsko-północnokoreańskich relacjach partyjnych okazała się wizyta w Polsce delegacji partyjno-rządowej Korei Północnej w maju 1984 r.⁵¹ Przewodniczył jej Kim Ir Sen, który po prawie 30 latach ponownie odbył kilkutygodniową podróż, odwiedzając większość europejskich państw bloku sowieckiego⁵². Jej oficjalnym celem było „pogłębienie przyjaźni i braterstwa”. Rzeczywiste motywy kryły się jednak za kolejną próbą przełamania impasu w pogłębiającej się izolacji Korei Północnej na arenie międzynarodowej, wywołanej m.in. przeprowadzonymi przez nią zamachami terrorystycznymi, których ofiarą padli południowokoreańscy dygnitarze⁵³, oraz przyznaniem Seulowi organizacji XXIV Letnich Igrzysk Olimpijskich w 1988 r. Spodziewano się także uzyskania korzystnych warunków na polu współpracy gospodarczej oraz możliwości dostępu do nowoczesnej technologii, przede wszystkim tej o znaczeniu wojskowym⁵⁴.

Gospodarze zdawali sobie sprawę z rzeczywistych intencji, które przyświecały podjęciu ustaleń o organizacji wizyty⁵⁵. Spore kontrowersje wywołało zachowanie przedstawicieli KRL-D, którzy jednoznacznie domagali się, by z harmonogramu pobytu usunąć m.in. punkt dotyczący spotkania z pracownikami jednego z polskich zakładów pracy. Tłumaczono tę decyzję złym stanem zdrowia i podeszłym wiekiem Kim Ir Sena⁵⁶. Ministerstwo Spraw Zagranicznych PRL było zdania, że „[...] strona koreańska usiłuje narzucać własne założenia i koreańską koncepcję wizyty, nie licząc się z naszym protokołem, stosowaną praktyką i ogólnie przyjętymi zwyczajami międzynarodowymi. Widać wyraźnie, że strona KRLD koncentruje uwagę na propagandowych aspektach wizyty, unika poruszania spraw merytorycznych”⁵⁷.

Jedną z osób obecnych podczas powitania północnokoreańskiej delegacji w Warszawie był wicepremier Mieczysław Rakowski, w przyszłości ostatni I sekretarz KC PZPR. W prowadzonym przez siebie dzienniku pod datą 28 maja opisał wrażenie z tego spotkania. „Do Polski przyjechał Kim Ir Sen, jeden z nielicznych już na świecie dyktato-

⁵¹ S. Szyc, *Wieczna braterska przyjaźń. Oficjalna wizyta Kim Il Sunga w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w maju 1984 r.*, „Komunizm: system – ludzie – dokumentacja” 2013, nr 2, s. 109–121.

⁵² Podróż północnokoreańskiej delegacji trwała od 16 V do 1 VII 1984 r. Złożono podczas niej wizyty w: Związku Radzieckim (23–25 maja), Polsce (27–29 maja), NRD (29 maja–4 czerwca), Czechosłowacji (4–6 czerwca), na Węgrzech (7–9 czerwca), w Jugosławii (9–11 czerwca), Bułgarii (11–18 czerwca) i Rumunii (18–21 czerwca).

⁵³ 8 X 1983 r. na lotnisku w ówczesnej stolicy Birmy (dzisiejsza Mjanma) Rangunie północnokoreańscy agenci przeprowadzili zamach bombowy wymierzony w prezydenta i wojskowego dyktatora Korei Południowej, Czong Ił Hwona. W jego wyniku śmierć poniosło kilkunastu wysokich rangą południowokoreańskich polityków, w tym wicepremier Suh Sok Dzun.

⁵⁴ AMSZ, z. 30/87 w. 5. t. 0-220-1-84, Pilna notatka dotycząca wizyty delegacji partyjno-państwowej KRL-D w Polsce, 2 V 1984 r., b.p.

⁵⁵ AMSZ, z. 29/89 w. 2 t. 0-220-8-84, Szyfrogram nr 2843/II z Moskwy z dn. 21 maja 1984 r. w sprawie wizyty Kim Ir Sena w PRL, 21 V 1984 r., k. 3.

⁵⁶ *Ibidem*, Szyfrogram nr 2717/II z Phenianu z dn. 18 maja 1984 r. w sprawie wizyty Kim Ir Sena w PRL, 18 V 1984 r., k. 5.

⁵⁷ *Ibidem*, Notatka informacyjna Departamentu II MSZ PRL w sprawie przygotowań do wizyty delegacji partyjno-państwowej KRL-D w Warszawie w dniu 27–29 maja 1984 r., 12 V 1984 r., b.p.

rów. Jego kult w Korei Północnej przechodzi wszystko, co można sobie wyobrazić. Na następcę został wyznaczony jego 40-letni syn. Kilka tygodni przed przyjazdem Kima Koreańczycy zażądali, żeby w powitaniach używano formuły »wielki przywódca narodu koreańskiego«. Nasi, jak i inni (Kim podróżuje pociągami po wszystkich KS-ach), odmówili. Cała trasa, którą przejeżdża, jest dosłownie zapełniona ZOMO-wcami. Koreańczycy oświadczyli, że spodziewają się zamachu na niego agentów południowo-koreańskich i że w związku z tym proszą o wzmocnienie ochrony. Operetka. Sam Kim sprawia wrażenie zarozumiałego Azjaty. Gdzie idzie, wygląda tak, jakby brzuch niósł oddzielnie. [...] Byłem wśród oficjeli witających Kima. Robiłem za tłum. Na peronie stała także grupa Koreańczyków z ambasady i okolic. Spędzono ich dwie godziny wcześniej i nikomu z nich nie wolno było się ruszyć. Po zakończeniu powitania tam, gdzie stali, było mnóstwo mokrych plam. Biedne kobiety, nie wytrzymały»⁵⁸.

Warto podkreślić, że do tamtej pory żaden z I sekretarzy KC PZPR nie złożył podobnej wizyty w Phenianie. Edward Gierek przebywał w KRL-D w 1959 r. w charakterze członka delegacji rządowej, której przewodniczył Aleksander Zawadzki – ówczesny przewodniczący Rady Państwa⁵⁹. Również Wojciech Jaruzelski, jako minister obrony narodowej, miał okazję w 1977 r. spotkać się z północnokoreańskimi dygnitarzami. Do Korei Północnej udał się ponownie w 1986 r., już jako I sekretarz KC PZPR.

Podczas rozmów plenarnych oraz tych odbytych na najwyższym szczeblu rządowo-partyjnym omówiono wiele spraw dotyczących założeń polskiej i północnokoreańskiej polityki zagranicznej, sytuacji międzynarodowej, a także problemów wewnętrznych, z jakimi borykały się obydwa państwa. Poruszono również istotne kwestie natury gospodarczej i przedyskutowano trudności występujące po stronie KRL-D w terminowej realizacji dotychczasowych umów handlowych. Gesty poparcia, które na tej płaszczyźnie okazywano dla inicjatyw podejmowanych przez Phenian, formułowano z dużą ostrożnością. Proponowano przede wszystkim, aby dalsza kooperacja była rozwijana przez zwiększenie wymiany kulturalnej, partyjnej i naukowo-technicznej⁶⁰.

Po powrocie do kraju, podczas posiedzenia IX Plenum KC PPK zorganizowanego na początku lipca 1984 r., ogłoszono członkom partii wielki sukces, jaki przyniosły rozmowy przeprowadzone z europejskimi dygnitarzami, a także ich znaczenie w procesie umacniania jedności bloku sowieckiego. Złożone wizyty stały się kolejnym propagandowym dowodem prestiżu, jakim na arenie międzynarodowej mieli się cieszyć Kim Ir Sen i linia polityczna PPK⁶¹.

W ocenie Leona Tomaszewskiego, ambasadora PRL w Phenianie, wizyta Kim Ir Sena w Polsce w 1984 r. była wyrazem pozytywnej zmiany w polityce zagranicznej KRL-D, dążącej do zacieśnienia współpracy z europejskimi państwami tzw. demokracji ludowej i Związkiem Sowieckim. Korea Północna pozostawała jednak dla PRL „[...] partnerem

⁵⁸ M. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1984–1986*, Warszawa 2005, s. 89.

⁵⁹ AMSZ, z. 12 w. 51 t. 994, Notatka informacyjna Ambasady PRL w Phenianie z pobytu w KRL-D Aleksandra Zawadzkiego i delegacji rządowej PRL, b.d. [1959 r.], k. 42.

⁶⁰ S. Szyc, *Wieczna braterska...*, s. 119.

⁶¹ AMSZ, z. 30/87 w. 5. t. 2412-2-84, Notatka informacyjna przygotowana przez Departament II MSZ PRL dotycząca IX Plenum KC PPK, 19 VII 1984 r., b.p.

trudnym, zabiegającym o jednostronne korzyści, nie wywiązującym się często z przyjętych zobowiązań, wzbudzającym nieufność i skłaniającym do ostrożności w kontaktach⁶².

Pomimo zauważalnych obiekcji ze strony polskiej współpracę między PRL a KRL-D wyraźnie zintensyfikowano po 1984 r., czego wyrazem było ożywienie na polu wymiany międzypartyjnej, międzyresortowej, a także pomiędzy instytucjami, związkami twórczymi i organizacjami społecznymi⁶³.

W 1984 r. w Korei Północnej przebywali zastępcy członków BP KC PZPR, Włodzimierz Mokrzyński i Marian Orzechowski, a rok później wizytę złożył sekretarz KC PZPR, Zbigniew Michałek. W 1986 r. w PRL przebywał członek BP KC PPK, szef Sztabu Generalnego KAL, gen. O Kuk Riol⁶⁴, a w X Zjeździe PZPR uczestniczył członek BP KC PPK, wiceprezydent Korei Północnej – Li Dzon Ok⁶⁵. W latach 1984–1986 do KRL-D skierowano także przedstawicieli Wydziału Ekonomicznego i Wydziału Rolnego KC PZPR. W omawianym okresie do Polski przyjechały również dwie delegacje pionu ekonomicznego KC PPK. Przywrócono wymianę lektorów pomiędzy obydwiema partiami⁶⁶. Każdego roku dokonywano wymiany grup wypoczynkowych pracowników aparatu partyjnego, np. w sierpniu 1986 r. urlop w Korei Północnej spędzali m.in.: Józef Czyrek i Jan Głowczyk – członkowie BP PZPR oraz sekretarze KC PZPR⁶⁷. Rok później do Korei w celach „rekreacyjnych” udali się Marian Woźniak (sekretarz KC PZPR i jednocześnie członek BP KC PZPR), Janusz Kubasiewicz (I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR i zastępca członka BP KC PZPR) oraz Henryk Bednarski (sekretarz KC PZPR)⁶⁸.

W dniach 24–28 września 1986 r. wspomnianą rewizytę w Korei Północnej złożyła polska delegacja partyjno-rządowa, której przewodniczył gen. Wojciech Jaruzelski. W jej składzie znalazł się m.in. Stanisław Kania, I sekretarz KC PZPR w latach 1980–1981. Podjęte rozmowy nie wpłynęły zasadniczo na zmianę kierunku dotychczasowej współpracy między obydwojma państwami⁶⁹.

W owym czasie KRL-D przeżywała poważne trudności wewnętrzne. Pogłębiający się kryzys gospodarczy wpływał również na poziom współpracy z państwami tzw. demokracji ludowej. Polska ambasada w Phenianie donosiła o dalszej rozbudowie kultu otaczającego przyszłego sukcesora, Kim Dzong Ila⁷⁰. W połowie 1986 r. jego pozycja w aparacie władzy stała się dużo silniejsza w związku z zawałem serca, który latem tego roku prze-

⁶² *Ibidem*, z. 22/89 w. 6 t. 023-2-86, Sprawozdanie ambasadora PRL w KRL-D za okres od grudnia 1981 r. do grudnia 1985 r. oraz ocena działalności ambasadora Leona Tomaszewskiego, 25 III 1986 r., b.p.

⁶³ AAN, LXXVI/815, Notatka informacyjna Departamentu II MSZ PRL dot. aktualnego stanu stosunków polsko-koreańskich, 1 VIII 1986 r., b.p.

⁶⁴ Celem wizyty było podjęcie ustaleń w sprawie dostaw do KRL-D maszyn i urządzeń do produkcji śmigłowców oraz innych sprawach handlowych i gospodarczych. Zob. AAN, LXXVI-1118, Notatka Wydziału Zagranicznego KC PZPR z rozmowy z ambasadorem KRL-D z 14 listopada 1985 r., b.d. [1985 r.], b.p.

⁶⁵ AAN, LXXVI/815, Notatka Wydziału Zagranicznego KC PZPR dot. współpracy międzypartyjnej PZPR z PPK w latach 1984–1986, b.d. [sierpień 1986 r.], b.p.

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ *Ibidem*.

⁶⁸ AAN, LXXVI/819, Notatka Wydziału Zagranicznego KC PZPR dot. współpracy międzypartyjnej PZPR z PPK w latach 1986–1987, październik 1987 r., b.p.

⁶⁹ AMSZ, z. 22/89 w. 6 t. 242-1-86, Raport polityczny Ambasady PRL w Phenianie za 1986 r., b.d. [1987 r.], b.p.

⁷⁰ *Ibidem*.

szedł Kim Ir Sen⁷¹. Na przełomie 1985 i 1986 r. doszło w PPK do czystek kadrowych, które objęły łącznie 32 osoby na eksponowanych stanowiskach. Zmiany osobowe w składzie BP PPK i Rady Administracyjnej (rządu) przeprowadzono w trzech turach. Działania te były wynikiem m.in. wzrostu pozycji Kim Dzong Ila w strukturach północnokoreańskiego aparatu władzy i budowania przez niego własnego zaplecza politycznego⁷².

Jesienią 1986 r. polska delegacja partyjno-rządowa, reprezentowana przez I sekretarza KC PZPR, odwiedziła Koreę Północną po raz ostatni. W kolejnych latach współpracę międzypartyjną w dalszym ciągu rozwijano, jednak pod koniec omawianej dekady w obustronnych relacjach dało się zauważyć stale rosnącą nieufność. Wzajemną podejrzliwość potęgowały zaplanowane na 1988 r. igrzyska olimpijskie w Seulu, a także podjęcie przez władze PRL próby unormowania stosunków handlowych, a w niedługim czasie także dyplomatycznych, z Republiką Korei.

POMIĘDZY SEULEM A PHENIANEM

Ważnym czynnikiem wpływającym na kształt polsko-północnokoreańskiej współpracy międzypartyjnej było zasygnalizowane wcześniej zaangażowanie PRL na arenie międzynarodowej w charakterze reprezentanta interesów Korei Północnej. Władze w Phenianie dążyły do zacieśniania więzi z sojusznikami i wykorzystywały ich pośrednictwo do wyłamania się z politycznej izolacji. Wpłynęły na nią nie tylko kontrowersje wywołane lansowaną przez KRL-D koncepcją polityki zagranicznej, pogłębiające się różnice na płaszczyźnie ideologicznej, ale także zamachy terrorystyczne. Wspomniane działania poważnie odbiły się na wizerunku Korei Północnej, a ich skutkiem była marginalizacja kraju na arenie międzynarodowej.

PRL popierała północnokoreańskie dążenia polityczne, postulując m.in. wycofanie wojsk amerykańskich z Korei Południowej, zmianę podpisanego w lipcu 1953 r. układu rozejmowego na traktat pokojowy, utworzenie Demokratycznej Konfederacyjnej Republiki Korio⁷³, będącej jedną z pokojowych propozycji zjednoczeniowych władz w Phenianie, pogłębienie międzykoreańskiego dialogu i przekształcenie Półwyspu Koreańskiego w bezatomową strefę pokoju⁷⁴. Ważnym elementem współpracy było również niepodejmowanie jakichkolwiek działań, które wiązałyby się z nawiązaniem kooperacji z Republiką Korei, choć strona polska przewidywała od tej reguły drobne odstępstwa⁷⁵. Spotykało się to jednak ze stanowczym sprzeciwem KRL-D⁷⁶.

⁷¹ W.J. Dziak, *Korea Północna. U źródeł rodzinnej sukcesji władzy*, Warszawa 2009, s. 249–251.

⁷² AAN, LXXVI/656, Notatka w sprawie zmian kadrowych w składzie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PPK oraz Rady Administracyjnej KRL-D dokonanych na XI Plenum KC, 30 IV 1986 r., b.p.

⁷³ Zob. A. Bober, *Korea zjednoczona...*, s. 71–72.

⁷⁴ AAN, LXXVI/815, Notatka informacyjna Departamentu II MSZ PRL dot. aktualnego stanu stosunków polsko-koreańskich, 1 VIII 1986 r., b.p.

⁷⁵ Sporadycznie zezwalano na kontakty przedstawicieli obydwu państw na płaszczyźnie naukowej, sportowej i kulturalnej. Utrzymywano także nieoficjalne kontakty handlowe z Seulem.

⁷⁶ Za przykład może posłużyć organizowany w Polsce od 1927 r. konkurs chopinowski. W 1985 r. odbyła się jego XI edycja. Jednym z uczestników wydarzenia był reprezentant południowokoreański. Ambasada KRL-D

Na początku lat osiemdziesiątych władze w Phenianie podjęły próby zbojkotowania dwóch dużych wydarzeń, których gospodarzem została Korea Południowa. W 1981 r. Międzynarodowy Komitet Olimpijski przyznał Seulowi prawo do organizacji XXIV Letnich Igrzysk Olimpijskich. We wrześniu 1982 r. w Rzymie, pomimo sprzeciwów państw należących do bloku sowieckiego, podjęto decyzję o zorganizowaniu w październiku kolejnego roku w Republice Korei 70. Konferencji Unii Międzyparlamentarnej [dalej: UM]⁷⁷, podczas której miało dość do zmian w statucie i regulaminach Unii, wyboru nowych władz oraz przyjęcia ważnych rezolucji politycznych. Obydwie imprezy stały się istotnym elementem organizującym pracę pomiędzy PZPR a PPK w wymiarze międzynarodowym.

Po licznych interwencjach Ambasady PRL w Warszawie Polska Grupa Unii Międzyparlamentarnej 8 kwietnia 1983 r. wysłała do przewodniczącego Rady UM i sekretarza generalnego w Genewie telegram, w którym potwierdzała swoje negatywne stanowisko w sprawie przyznania Seulowi prawa do organizacji konferencji, proponując ponowne rozpatrzenie tej kwestii w trakcie wiosennej sesji Unii w Helsinkach. Pomimo podjętych prób decyzję zdecydowaną większością głosów utrzymano w mocy⁷⁸.

Stronie północnokoreańskiej zależało na dyskredytacji południowego sąsiada do tego stopnia, że nie zawahano się przed podjęciem próby przekupstwa przewodniczącego UM. Kroki w tej sprawie podjęto wiosną 1983 r. Tę funkcję sprawował wtedy Johannes Virolainen – były premier (1964–1966) i trzykrotny minister spraw zagranicznych Finlandii. Sprawa ujrzała światło dzienne, a Yu Jae Hana – ambasadora KRL-D w Helsinkach – uznano za *persona non grata* i zmuszono do opuszczenia zajmowanej placówki⁷⁹.

Ten incydent nie zniechęcił jednak władz w Phenianie do porzucenia kontynuacji działań. Między 19 a 22 sierpnia 1983 r. w Polsce wizytę złożyła delegacja partyjno-rządowa, której przewodniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PPK i minister spraw zagranicznych, Kim Jon Nam. Celem wizyty było poinformowanie o sytuacji politycznej na Półwyspie Koreańskim, przedstawienie stanowiska KRL-D w związku z zaplanowaną w październiku 70. Konferencją UM w Seulu oraz podjęcie próby przekonania władz PRL do podtrzymania bojkotu konferencji⁸⁰. Północnokoreańska delegacja udała się w tej sprawie również do Czechosłowacji i Bułgarii, by uzyskać zapewnienia o podjęciu stanowczej interwencji. W rozmowach z Kim Jon Namem uczestniczyli: Zbigniew Madej – wiceprezes Rady Ministrów PRL, Józef Czyrek – sekretarz KC PZPR

w Warszawie interweniowała w tej sprawie w MSZ PRL oraz w Wydziale Zagranicznym KC PZPR, żądając od strony polskiej wyjaśnień i zablokowania udziału przedstawiciela Seulu. Zob. AMSZ, z. 25/88 w. 6 t. 22-8-85, Notatka z rozmowy z ambasadorem KRL-D w Wydziale Zagranicznym KC PZPR w dniu 24 V 1985 r., b.d. [1985 r.], b.p.

⁷⁷ Unia Międzyparlamentarna – założona w Paryżu w 1889 r. Po II wojnie światowej w zakresie działań podejmowanych przez Unię znalazło się rozwiązywanie problemów międzynarodowych m.in. na płaszczyźnie oświaty, dekolonizacji, a także umacniających bezpieczeństwo międzynarodowe i dążących do rozbrojenia. Od 1921 r. w pracach Unii udział bierze grupa polska. Siedzibą organizacji jest Genewa.

⁷⁸ Z podobnymi propozycjami wystąpiły także: Związek Sowiecki, Mongolia, Benin, Gwinea i Madagaskar. Zob. AAN, LXXVI-815, Działania podjęte przez Polską Grupę Unii Międzyparlamentarnej na rzecz zmiany miejsca 70-tej Konferencji UM (2–13 października 1983 r.), 10 VII 1983 r., b.p.

⁷⁹ AMSZ, z. 56/86 w. 6 t. 242-1-83, Raport polityczny Ambasady PRL w Phenianie za 1983 r., 19 XII 1983 r., b.p.

⁸⁰ *Ibidem*, Informacja z pobytu w Polsce członka Biura Politycznego, sekretarza KC Partii Pracy Korei – Kim Jon Nama, 24 VIII 1983 r., b.p.

i Stefan Olszowski – minister spraw zagranicznych. W ocenie Phenianu przyznanie południowemu sąsiadowi organizacji konferencji UM było zaplanowanym działaniem zmierzającym do przełamania międzynarodowej izolacji Seulu kosztem Korei Północnej. Gdyby pozostałe państwa bloku sowieckiego nie sabotowały wydarzenia, w ocenie północnokoreańskiego kierownictwa doprowadziłyoby to do utrwalenia podziału obydwu Korei, ale także rozbicia jedności państw bloku.

Polscy dygnitarze, odwołując się do zasad internacjonalizmu, poparli stanowisko zaprezentowane przez Kima. Zdaniem Czyrka wszystkie państwa tzw. demokracji ludowej powinny przyjąć zasadę „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego” i wspierać tym samym interesy Korei Północnej na arenie międzynarodowej. Na zakończenie wizyty Kim Jon Nama przyjął I sekretarz KC, gen. Jaruzelski. Podczas spotkania zapewniano koreańskich gości o przychylnym nastawieniu do działań podejmowanych przez KRL-D w tej kwestii. Jednak ostateczne decyzje miały zostać zatwierdzone dopiero po konsultacji z innymi państwami bloku sowieckiego, a przede wszystkim z Moskwą⁸¹. Strona polska chciała w ten sposób ustrzec się przed wykazaniem inicjatywy, która mogła okazać się niezgodna z oczekiwaniami Związku Sowieckiego. Taki rozwój wypadków groził wizerunkowym przejęciem przez PRL części odpowiedzialności za działania podejmowane przez Koreę Północną, a w konsekwencji mógł negatywnie wpłynąć na międzynarodowy autorytet państwa.

Pomimo podjętych działań w dniach 2–13 października 1983 r. w Seulu odbyły się obrady konferencji. Według danych przedstawionych przez Ambasadę PRL w Phenianie nie wzięło w niej udziału ok. 30 członków Unii, w tym przedstawiciele państw bloku sowieckiego⁸².

Od 1984 r. w polityce zagranicznej Korei Północnej dominującą rolę zaczęła odgrywać kwestia zaplanowanych na 1988 r. igrzysk olimpijskich. Północnokoreańskie kierownictwo szukało poparcia dla podejmowanych przez siebie inicjatyw, wykorzystując przy tym środki masowej propagandy, dyplomację i kanały partyjne. Próbowano także przeciwdziałać nawiązywaniu oficjalnych lub nieoficjalnych kontaktów pomiędzy państwami tzw. demokracji ludowej a Republiką Korei. Wielokrotnie interweniowano w Warszawie w tej sprawie, uważając, że przyznanie Seulowi prawa do organizacji tego najważniejszego sportowego wydarzenia miało znaczenie nie tyle sportowe, ile polityczne. Władze w Phenianie oczekiwały całkowitego poparcia w tej kwestii. Sądzono, że forma podjętego protestu będzie miała taki sam wymiar jak w 1984 r., kiedy to większość państw bloku sowieckiego, z ZSRS na czele, nie wysłała reprezentantów na olimpiadę w Los Angeles w odpowiedzi na bojkot przez państwa Zachodu sowieckiej olimpiady w 1980 r.

2 lipca 1985 r. ambasador KRL-D w Warszawie przekazał kierownikowi Wydziału Zagranicznego KC PZPR, Włodzimierzowi Natorfowi, list skierowany do członka Biura Politycznego i sekretarza KC PZPR, Józefa Czyrka. Zaznaczono w nim stanowisko KC PPK dotyczące zbliżającej się letniej olimpiady. Proponowano, aby strona polska

⁸¹ AAN, LXXVI-598, Notatka informacyjna przygotowana przez Wydział Zagraniczny KC PZPR w związku z pobytem w Polsce członka Biura Politycznego, sekretarza KC PPK – Kim Jon Nama, 24 VIII 1983 r., b.p.

⁸² AMSZ, z. 56/86 w. 6 t. 242-1-83, Raport polityczny Ambasady PRL w Phenianie za 1983 r., 19 XII 1983 r., b.p.

poparła ideę organizacji igrzysk po dwóch stronach koreańskiej granicy i wystawienia przez obydwa państwa koreańskie wspólnej reprezentacji⁸³.

W związku ze wspomnianym pismem i licznymi rozmowami przeprowadzonymi z północnokoreańskim ambasadorem w Warszawie 3 września 1985 r. odbyło się robocze spotkanie przedstawicieli wydziałów KC PZPR, którego celem było wypracowanie odpowiedniej strategii postępowania w związku z problemami, jakie zaistniały po przyznaniu Seulowi prawa do organizacji igrzysk⁸⁴. W ich wyniku przyjęto, że PRL poprze inicjatywę Phenianu dotyczącą organizacji olimpiady na terenie obydwu Korei. Równocześnie nie chciano podejmować żadnych wiążących decyzji dotyczących udziału polskich sportowców w igrzyskach. Co istotne, postanowiono również, że reprezentanci PRL będą brali udział w imprezach sportowych organizowanych przez Koreę Południową. Warunkiem musiał być jednak ich międzynarodowy zasięg i uczestnictwo ekip sportowych pozostałych państw tzw. demokracji ludowej⁸⁵. Analogicznie do innych dziedzin współpracy, także w tym wypadku strona polska chciała uniknąć wrażenia zbyt dużego zaangażowania w sprawy Korei Północnej. Uważano, że „udział państw socjalistycznych w Igrzyskach Olimpijskich w Seulu będzie i tak poważnym rozczarowaniem dla kierownictwa KRL-D, należałoby więc unikać takich działań, które poczucie to pogłębiałyby lub sprawiałyby wrażenie szczególnej aktywności Polski”⁸⁶.

Polsko-północnokoreańskie relacje uległy wyraźnemu napięciu w 1988 r. w związku z podjęciem przez część państw sojuszników, w tym także PRL⁸⁷, próby nawiązania oficjalnych kontaktów handlowych z Republiką Korei. Najlepszą okazję do przeprowadzenia stosownych rozmów upatrywano w zbliżającej się olimpiadzie w Seulu.

Między 5 a 7 maja 1988 r., z inicjatywy strony północnokoreańskiej, w Warszawie odbyło się kolejne spotkanie z członkiem BP KC PPK, wicepremierem i ministrem spraw zagranicznych KRL-D, Kim Jon Namem. W ramach wizyty doszło do spotkań z: I sekretarzem KC PZPR i przewodniczącym Rady Państwa – Wojciechem Jaruzelskim, Prezesem Rady Ministrów – Zbigniewem Messnerem, sekretarzem KC PZPR – Józefem Czyrkkiem oraz ministrem współpracy gospodarczej z zagranicą – Władysławem Gwiazdą. W Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbyło się także spotkanie „w cztery oczy” z północnokoreańskim politykiem⁸⁸.

⁸³ AAN, LXXVI/815, Notatka Wydziału Zagranicznego KC PZPR w sprawie spotkania z ambasadorem KRL-D w Warszawie – O Man Sokiem, 7 VII 1985 r., b.p.

⁸⁴ W spotkaniu udział wzięli: Stanisław Gabrielski i Zbigniew Glapa (Wydział Społeczno-Zawodowy), Janusz Lewandowski (Wydział Zagraniczny), Czesław Rowiński (Wydział Prasy, Radia i Telewizji), a także Marian Renke, przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu oraz Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Zob. AAN, LXXVI/1118, Notatka Wydziału Społeczno-Zawodowego KC PZPR dot. linii postępowania w problemie igrzysk olimpijskich w Seulu, 4 IX 1985 r., b.p.

⁸⁵ *Ibidem*, Pismo Departamentu II MSZ w sprawie udziału polskich ekip sportowych w mistrzostwach świata organizowanych w Korei Południowej, 9 IX 1985 r., b.p.

⁸⁶ *Ibidem*, Notatka Wydziału Społeczno-Zawodowego KC PZPR dot. linii postępowania w problemie Igrzysk Olimpijskich w Seulu, 4 IX 1985 r., b.p.

⁸⁷ A. Majkowski, *Geneza nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską a Republiką Korei*, „Azja-Pacyfik” 2000, nr 3, s. 132–134.

⁸⁸ AAN, LXXVI/815, Pilna notatka MSZ PRL o wizycie oficjalnej w Polsce członka BP KC PPK, wicepremiera Rady Administracyjnej, ministra SZ KRLD Kim Jon Nama w dniu 5–7 maja 1988 r., 12 V 1988 r., b.p.

Celem wizyty było ponowne przedstawienie stanowiska Korei Północnej w sprawie przyszłości Półwyspu Koreańskiego, podjęcie próby wymuszenia na stronie polskiej zobowiązania o zerwaniu wszelkich kontaktów z Koreą Południową (w tym także sportowych i handlowych) oraz zapewnienia o nienawiązywaniu ich w przyszłości. Podobne działania podjęto wobec pozostałych państw tzw. demokracji ludowej. Jaruzelski w rozmowie z Kim Jon Namem kolejny raz potwierdził poparcie PRL dla zjednoczenia Korei i negatywny stosunek do władz seulskich. Podczas spotkania w MSZ wicepremier KRL-D powoływał się na zagraniczne informacje prasowe, które miały potwierdzać kontakty handlowe Polski z Koreą Południową. Był zdania, iż „[...] KRLD nie przyjmuje do wiadomości, że kontakty gospodarcze nie stanowią »odstępstwa politycznego«, [...] świadczą one o braku czujności i pryncypialności, stwarzają trudności KRLD i szkodzą interesom narodu koreańskiego, utrudniają sprawę zjednoczenia, naruszają zasady przyjaźni i solidarności internacjonalistycznej”⁸⁹. Jednym z tematów rozmowy były ostatnie strajki, do których doszło w PRL, i działania podjęte przez władze. Strona polska wykorzystała także okazję m.in. do podniesienia kwestii dalszego niewywiązywania się przez KRL-D z podpisanych umów handlowych i problemów, które w związku z tym pojawiają się w relacjach polsko-północnokoreańskich⁹⁰.

Zabiegi podejmowane przez stronę północnokoreańską nie przyniosły oczekiwanych rezultatów, zdecydowana większość państw tzw. demokracji ludowej bowiem nie podjęła decyzji o bojkocie olimpiady w Seulu⁹¹, która odbyła się między 17 września a 2 października 1988 r.⁹² Udział polskiej reprezentacji stał się także okazją do rozpoczęcia zakulisowych rozmów dotyczących nawiązania z Republiką Korei oficjalnych kontaktów handlowych⁹³.

30 stycznia 1989 r. odbyło się pierwsze posiedzenie Zespołu Koordynacyjnego ds. kontaktów z Koreą Południową. Pod koniec 1988 r. na polecenie Sekretariatu KC PZPR do Seulu udał się prezes Polskiej Izby Handlu Zagranicznego (PIHZ) Tadeusz Żyłkowski. Celem wizyty było zawarcie między PIHZ a południowokoreańską Organizacją Promocji Handlu (KORTA) porozumienia o ustanowieniu biur handlowych w Seulu i Warszawie⁹⁴. Korea Południowa w zamian za nawiązanie pełnych stosunków dyplomatycznych wyraziła gotowość do rozwinięcia współpracy gospodarczej z PRL i przyznania kredytów⁹⁵.

⁸⁹ *Ibidem*.

⁹⁰ *Ibidem*.

⁹¹ Państwami, które nie wystawiły reprezentacji, przylączając się do północnokoreańskiego bojkotu igrzysk w Seulu, były: Kuba, Etiopia, Albania i Seszele. Zob. *Historical Dictionary of the Modern Olympic Movement*, red. J.E. Findling, K.D. Pelle, Westport-London 1996, s. 182.

⁹² W odpowiedzi na seulską olimpiadę władze KRL-D podjęły decyzję o zorganizowaniu w Phenianie w dniach 1–8 VII 1989 r. XIII Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

⁹³ Zob. M. Burdelski, *Stosunki Polski z obydwojoma państwami koreańskimi – wczoraj – dziś – jutro [w:] Korea w oczach Polaków. Państwo – społeczeństwo – kultura*, red. J. Włodarski, K. Zaidler, M. Burdelski, Gdańsk 2012, s. 275–277.

⁹⁴ AAN, LXXVII/48, Pilna notatka MSZ dot. rozmów z przedstawicielami Korei Południowej, 13 III 1989 r., b.p.

⁹⁵ *Ibidem*, Zapis z posiedzenia Zespołu Koordynacyjnego ds. kontaktów z Koreą Południową w dniu 30 stycznia 1989 r., 31 I 1989 r., b.p.

Nawiązanie 1 listopada 1989 r. stosunków dyplomatycznych z Republiką Korei spotkało się ze zrozumiałym sprzeciwem władz w Phenianie. W formie protestu odesłano z Warszawy ambasadora KRL-D. Do ojczyzny powrócili także wszyscy północnokoreańscy studenci kształcący się na polskich uczelniach wyższych. Pomimo kryzysu nie zerwano stosunków polsko-północnokoreańskich. Na skutek przeobrażeń systemowych w Polsce uległy one jednak znacznemu ochłodzeniu⁹⁶.

ZAKOŃCZENIE

Polsko-północnokoreańskie relacje partyjne wskutek zmieniającego się otoczenia międzynarodowego, oddalenia ideologicznego, problemów wewnętrznych oraz powolnej dekompozycji bloku sowieckiego ulegały na przestrzeni lat osiemdziesiątych licznym przeobrażeniom. Pomimo oficjalnych gestów przyjaźni strona polska coraz bardziej zdawała sobie sprawę z ciężaru, jaki niosła ze sobą „przyjaźń” z Koreą Północną. Współpraca pomiędzy PZPR a PPK, choć na pozór zażyła, dawała wymierne profity jedynie władzom w Phenianie. Główne obszary kooperacji skupiały się przede wszystkim na płaszczyźnie gospodarczej. Istotną rolę odegrało także udzielanie przez polskie władze rządowe i partyjne poparcia północnokoreańskim inicjatywom w polityce wewnętrznej i zagranicznej, o które aktywnie zabiegały władze w Phenianie. Kluczowymi momentami w obustronnych stosunkach stały się wizyta Kim Ir Sena w 1984 r. w PRL oraz podjęcie decyzji o nawiązaniu oficjalnych stosunków handlowych i dyplomatycznych z Republiką Korei. Upadek systemu komunistycznego w Polsce sprawił, że kontakty z Koreą Północną nabrały charakteru peryferyjnego, a kontakty partyjne zostały zerwane.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych

OPRACOWANIA

Benken P., *Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna w latach 1980–1981 i jej stosunek do kryzysu w Polsce*, „Glaukopis” 2018, nr 5.

Buzo A., *The Guerilla Dynasty, Politics and Leadership in North Korea*, London–New York 1999.

Bober A., *Korea zjednoczona – szansa czy utopia?*, Skarżysko-Kamienna 2013.

⁹⁶ A. Bober, *Korea zjednoczona...*, s. 128.

- Burdelski M., *Stosunki Polski z obydwojoma państwami koreańskimi – wczoraj – dziś – jutro* [w:] *Korea w oczach Polaków. Państwo – społeczeństwo – kultura*, red. J. Włodarski, K. Zaidler, M. Burdelski, Gdańsk 2012.
- Dziak W.J., *Kim Ir Sen. Dzieło i polityczne wizje*, Warszawa 2000.
- Dziak W.J., *Korea Północna. U źródeł rodzinnej sukcesji władzy*, Warszawa 2009.
- Historical Dictionary of the Modern Olympic Movement*, red. J.E. Findling, K.D. Pelle, Westport–London 1996.
- Jarząbek W., *Partia a polityka zagraniczna PRL. Uwagi na temat powiązań między Wydziałem Zagranicznym KC PZPR, MSZ i innymi podmiotami* [w:] *PZPR jako machina władzy*, red. D. Stola, K. Persak, Warszawa 2012.
- Lankov A., *From Stalin to Kim Il Sung. The Formation of North Korea, 1945–1960*, London 2002.
- Leszczyński A., *Wojna koreańska w propagandzie polskiej od czerwca do grudnia 1950 r.*, „Przegląd Historyczny” 1995, nr 1.
- Levi N., *System polityczny Korei Północnej. Aspekty kulturowe*, Warszawa 2013.
- Levi N., *Zarys historii stosunków między Polską a Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną (1948–1974)*, „Kwartalnik Historyczny” 2017, r. 124, nr 4, s. 741.
- Majkowski A., *Geneza nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską a Republiką Korei*, „Azja-Pacyfik” 2000, nr 3.
- Matusik M.M., „*Jesteśmy z wami, ludzie walczącej Korei*”. *Obraz Korei Północnej w Polskiej Kronice Filmowej 1947–1984*, „Ogrody Nauk i Sztuk” 2015, nr 5.
- Neścioruk P., *Propagandowy obraz genezy wojny koreańskiej w świetle „Trybuny Ludu”*, „Teki Komisji Historycznej O. L. PAN” 2014, nr 11.
- Scalapino R.A., Lee Ch.-S., *Communism in Korea. Part II: The Society*, Berkeley–Los Angeles–London 1972.
- Skobelski R., *Polityka PRL wobec państw socjalistycznych w latach 1956–1970. Współpraca – napięcia – konflikty*, Poznań 2010.
- Sołtysik Ł., *Dzieci i młodzież północnokoreańska na Dolnym Śląsku i Mazowszu w latach 1951–1959*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2010, t. 65, nr 1.
- Stosunki dyplomatyczne Polski. Informator. Tom III. Azja, Zakaukazie, Australia i Oceania 1918–2009*, red. K. Szczepanik, A. Herman-Łukasik, B. Janicka, Warszawa 2010.
- Suck Kim J., *Polish Aid for North Korea during the Korean War*, „East European and Balkan Studies” 2014, t. 38, nr 6.
- Szalontai B., *Kim Il Sung in the Khrushchev Era: Soviet-DPRK Relations and the Roots of North Korean Despotism, 1953–1964*, Stanford 2005.
- Szyc S., *Misja przyjaźni. Oficjalna wizyta Kim Ir Sena w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w lipcu 1956 r.* [w:] *IX Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2015. Referaty*, red. Ł. Kamiński, J. Szumski, Warszawa 2016.
- Szyc S., „*Niech żyje przyjaźń między narodami!*”. *Międzynarodowy program pomocy w odbudowie Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w latach 1953–1961. Zarys problematyki* [w:] *X Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2016. Referaty*, red. W. Bułhak, P. Pazik, Warszawa 2017.

- Szyc S., *Propagandowy obraz wojny koreańskiej w wybranych polskich utworach literackich realizmu socjalistycznego – zarys problematyki* [w:] *Wojna jako źródło inspiracji w kulturze i sztuce – literatura, propaganda, tożsamość*, red. Ł. Jureńczyk, J. Szczutkowska, W. Trempała, P. Wenderlich, Bydgoszcz 2017.
- Szyc S., *The relations between Poland and North Korea in 1948–1961*, „Progress. Journal of Young Researchers” 2017, nr 2.
- Szyc S., *Wieczna braterska przyjaźń. Oficjalna wizyta Kim Il Sunga w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w maju 1984 r.*, „Komunizm: system – ludzie – dokumentacja” 2013, nr 2.
- Ślęzak J., *Karykatura socrealistyczna o wojnie w Korei – na przykładzie wybranych rysunków satyrycznych opublikowanych na łamach „Trybuny Ludu” w latach 1950–1953*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Res Polticae” 2011, t. 4.

„Jesteśmy komunistami i przyjaciółmi”. Kontakty pomiędzy Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą a Partią Pracy Korei w latach osiemdziesiątych

W latach osiemdziesiątych XX w. stosunki pomiędzy Polską Rzeczpospolitą Ludową oraz Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną uległy wyraźnej dynamizacji. Jedną z widocznych płaszczyzn tej intensyfikacji stały się relacje międzypartyjne. Celem niniejszego artykułu jest omówienie charakteru i głównych obszarów, w ramach których w latach 1980–1989 Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i Partia Pracy Korei utrzymywały kontakt i organizowały wyzyty w swoich państwach.

SŁOWA KLUCZOWE

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR), Partia Pracy Korei (PPK),
stosunki międzynarodowe, Polska Rzeczpospolita Ludowa (PRL),
Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna (KRL-D), Korea Północna

“We are communists and friends.” Contacts between the Polish United Workers’ Party and the Workers’ Party of Korea in the 80s

In the nineties of the 20th century, the relations between the Polish People’s Republic and the Democratic People’s Republic of Korea were visibly intensifying. One of the evident levels of this intensification were inter-party relations. The objective of this article is to discuss the nature and main areas in which the Polish United Workers’ Party and

the Workers' Party of Korea maintained contact and organised visits in their countries in 1980–1989.

KEYWORDS

Polish United Workers' Party (PUWP), Workers' Party of Korea (WPK), international relations, Polish People's Republic (PPR), Democratic People's Republic of Korea (DPRK), North Korea

SYLWIA SZYC – doktorantka w Zakładzie Historii Społecznej XX w. w Instytucie Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, pracownik Biura Badań Historycznych IPN. Autorka kilkudziesięciu artykułów naukowych i popularnonaukowych. Sekretarz czasopisma naukowego „Komunizm: system – ludzie – dokumentacja”. Przygotowuje rozprawę doktorską dotyczącą pobytu północnokoreańskich sierot wojennych w Polsce w latach 1951–1959. E-mail: sylwia.szyc@ipn.gov.pl.

SYLWIA SZYC – PhD student at the Department of Social History of the 20th century of the Institute of History at the Maria Curie-Skłodowska University in Lublin, employee of the Historical Research Office of the Institute of National Remembrance. Author of a few dozen scientific and popular science articles. Secretary of the scientific periodical *Komunizm: system – ludzie – dokumentacja*. She is preparing a doctoral dissertation on the stay of North Korean war orphans in Poland in 1951–1959. E-mail: sylwia.szyc@ipn.gov.pl.

SVITLANA SOROKA

THE POLICY OF THE COMMUNIST PARTY AND KOMSOMOL CONCERNING INFORMAL YOUTH ASSOCIATIONS IN UKRAINE (1986–1988)¹

*The more we organize society, the more resistant
it becomes to our abilities to organize it*
(Richard Adams, 1975)²

Informal non-governmental associations were special organizations in the Soviet Union where citizens did not have the right to freely unite and to realize their own needs and interests. Young people could participate only in official youth organizations established by the state and the Communist Party of the Soviet Union (CPSU). The main youth organization was the All-Union Leninist Young Communist League (Komsomol). The setting up of associations outside of the official structures was considered to be illegal and was strictly prosecuted by the Party and the Committee for State Security (KGB). At the outset of “perestroika” in the mid-1980s, the situation in the USSR was gradually changing, and public initiative was beginning to get a different status. This article is devoted to these changes in the policy of the authorities regarding informal youth associations. It covers the period of “perestroika” from 1986 to 1988 when it became apparent that the state could no longer control informal associations.

¹ The article was partially reported at the international scientific conference “Disintegration and collapse of the USSR: 25 years later”, Poznań (Poland) on December 7–8, 2017.

² R. Adams, “Harnessing Technological Development” in *Rethinking Modernization: Anthropological Perspectives*, ed. J. Poggie Jr. and R.N. Lynch (Westport, 1975), p. 60.

THEORETICAL BASIS AND METHODOLOGY

Informal associations that emerged extensively in the Soviet society in the second half of the 1980s were characterized as associations independent of the Party and state control³, and they differed from the formal official youth unions.⁴ According to Hilary Pilkington, the term informal people meant “informal groups”, but in fact they were not necessarily informal in their organization or activities since by the end of “perestroika” some of them had turned into national movements. Rather, their informal status referred to activities in those areas that were not included in the state or formal sector.⁵

Other concepts to denote informal youth associations are found in scientific research. Informal youth associations are called “unofficial” or “independent” associations. The term “club” is used to denote small informal groups consisting of 10 to 30 people. The term “association” means a more organized group consisting of more members, or a group with a program and goals.⁶ So-called indirect (oblique) groups are a type of informal association. At the time when the Soviet political system did not allow holding open discussions, so the representatives of indirect groups of society demonstrated considerably different opinions to those presented by mainstream media. They had no possibility to transform themselves into socio-political organizations within the Soviet system.⁷ Certain types of informal associations that emerged in the last years of the existence of the USSR are studied as “proto-factories of thought”.⁸

When studying unofficial associations in Soviet society, it should be noted that the concept “unofficial associations” has acquired a specific meaning in contrast to the meaning applied in sociology. Determining formal and informal associations, researchers take into consideration two initial criteria - legal recognition and organizational structure. First and foremost, informal associations have no legal status. Only collective agreement provides them with legitimacy. Secondly, informal associations have a more diffused structure than formal associations. Their boundaries, composition and hierarchy are less apparent.⁹

The peculiarities of informal associations in the Soviet society can be summarised as: the creation of associations based on people’s initiative; non-integration into the socio-

³ A.B. Evans Jr., “Recent Assessments of Social Organizations in Russia”, *Demokratizatsiya*, vol. 10, no. 3 (2002), p. 323.

⁴ F. Krawatzek, “Fallen Vanguard and Vanished Rebels? Political Youth Involvement in Extraordinary Times” in *Eastern European Youth Cultures in a Global Context*, ed. M. Schwartz and H. Winkel (London, 2016), p. 195.

⁵ H. Pilkington, *Russia’s Youth and its Culture. A Nation’s Constructors and Constructed* (London and New York, 1994), p. 115.

⁶ N.C. Levine, “The Emerging Political Party System in Russia: 1986–1992” (Master’s thesis, McMaster University Hamilton, Ontario, 1995), p. 31.

⁷ H.-H. Nolte, “Changing minds, but not politics in Brezhnev’s time”, *Journal of Eurasian Studies* 5 (2014), p. 122.

⁸ A. Sungurov, “Think Tanks” and Public Policy Centers in Russia and Other Post-Communist Countries: Development and Function”, *The Soviet and Post-Soviet Review*, vol. 39 (2012), pp. 24–25.

⁹ K.S. March and R. Taquq, *Women’s Informal Associations and the Organizational Capacity for Development* (Ithaca, N.Y., 1982), p. 3.

-political system; independence from official structures. In my research, I come to the conclusion that “informal (unofficial) youth associations” are a voluntary association of citizens aged between 14 and 35 years old, created to protect and represent their rights and interests in various spheres of life as well as to participate in the management of public affairs. Such associations have the following features: the creation of an association based on the society members’ initiative, non-integration into the socio-political system, and independence from official structures. The age scale adopted for the participants of youth public organizations in accordance with the current Law of Ukraine “The Support of the Socialization and Development of Youth in Ukraine”.¹⁰

Taking into consideration that some of the unofficial youth associations were in opposition to the government authorities, I specify the concept “opposition” in non-democratic political systems. The opposition is an association or group of associations, including political parties, that opposes the government or the parliamentary majority and criticizes the dominant ideology or institutions.¹¹ I must agree with Michal Kubat’s idea that democracy creates the best conditions for institutionalized political opposition. However, the process of institutionalizing the opposition may exist in different forms and not necessarily in the form of political parties that function in democratic regimes. In a non-democratic system a group of artists, churches, trade unions, discussion clubs, student associations, environmental movements are more or less institutionalized organizations that may be in opposition to the regime. Thus, they seek to overthrow the government/regime and replace it with another government/regime; and they do it directly or indirectly.¹² One of the peculiarities of the opposition in non-democratic countries is that the authorities exclude the possibility of the opposition to come to power unlike in democratic countries.¹³

Today, there is no doubt that researchers should pay more attention to unofficial structures since their influence on official organizations is increasingly amplifying in the modern world. Also particularly topical is the activity of unofficial associations in the period of socio-political and economic transformations. In the USSR during Gorbachev’s reforms, unofficial associations weakened the state’s ability to implement reforms. Therefore, it is still necessary to understand how informal, micro-level social structures influence formal macro-level institutional forms.¹⁴ Presently, so-called “color revolutions” are believed to be stimuli to youth movements.¹⁵

¹⁰ Zakon Ukrainy № 2998-XII »Pro spriyannia sotsialnomu stanovlenniu ta rozvytku molodi v Ukraini«, <http://zakon3.rada.gov.ua/laws/show/2998-12>, 05.02.1993.

¹¹ E. Zwierzchowski, “Wybrane problemy opozycji politycznej” in *Ustrój polityczny Rzeczypospolitej Polskiej w nowej Konstytucji z 2 kwietnia 1997 roku* (Lublin, 1998), s. 122.

¹² M. Kubat, *Teoria opozycji politycznej* (Kraków, 2010), s. 26–27.

¹³ N. Brack and S. Weinblum, “»Political Opposition«: Towards a Renewed Research Agenda” *Interdisciplinary Political Studies*, vol. 1, no. 1 (2011), p. 71.

¹⁴ R. Šimić Banovi, “Informal Networks as a Reflection of Informal Institutions in East European Transitional Societies: Legacy or Opportunism?” *Equilibrium. Quarterly Journal of Economics and Economic Policy*, vol. 10 no. 1 (2015), p. 199.

¹⁵ D. Beacháin, A. Polese, “»Rocking the Vote«: New Forms of Youth Organisations in Eastern Europe and the Former Soviet Union”, *Journal of Youth Studies*, vol. 13 (2010), p. 615.

It is necessary to emphasize that unofficial youth associations were not phenomena of “perestroika”; they had existed in the USSR before 1986. I have analyzed some aspects of their activities in 1953–1991.¹⁶ My research revealed that informal youth associations had a huge impact on the crisis of the authorities in general and directly the Party and the Komsomol. Therefore, I have decided to analyze the policy of the Party and Komsomol structures regarding the informal movement which up to now not comprehensively studied by researchers. Working with the documents of the Central State Archive of Public Organizations in Ukraine made it possible. These documents were not published previously and have been introduced into scientific sphere for the first time. I had to take into account the ideological and political background of the materials and the degree of their reliability and objectivity. Critical analysis of archival materials enabled us: firstly, to determine in more detail the main approaches of the Party and Komsomol structures to unofficial youth associations; secondly, to analyze the means and methods used by the Party and Komsomol structures to influence young people.

The main hypotheses of the study are:

1. The policy of the Communist Party and Komsomol concerning informal youth associations did not take into account their interests and needs, excluded cooperation, and therefore had an authoritarian character. The structures of the soviet regime i.e. the official structures, did not allow the youth opinions to contradict official ideology; they could not become democratic and change the general paradigm of activity. This led to discredit of the Communist Party and the Komsomol in society and ultimately led to the loss of power.

2. The policy of the authorities regarding informal youth associations in 1986–1988 showed that the nondemocratic system of public associations in the Soviet Union did not contribute to the realization of the youth interests. Therefore, there was an intensification of informal opposition associations.

NEGATIVE TENDENCIES AMONG YOUNG PEOPLE AND THEIR UNOFFICIAL ACTIVITIES ON THE EVE OF THE MID-1980S

Crises in the USSR in both in the internal life and in the foreign policy sphere have intensified since the mid-1970s. The quality of life was low and situation in the social sphere unsatisfactory because they were funded based on the “*whatever funds remain after others have received their share*” principle. Unsatisfactory working conditions and the low level of quality of life led to a situation where people were not longer interested in the results of their work. The quality of goods was low and the assortment was impoverished. The belief that the economy, science, education and culture were successfully

¹⁶ S. Soroka, “Neformalni obiednannia: mistse i rol u totalitarnii derzhavi (na prykladi URSR)”, *Naukovi pratsi*, vol. 44 (2005), pp. 181–186; M. Bahmet, S. Soroka, “Komsomol ta neformalni obiednannia Ukrainy v period »perebudovy«”, *Politychnyi menedzhment*, vol. 5 (2006), pp. 164–181; S. Soroka, “Diialnist subkulturnykh obiednan molodi v 1950-kh–1980-kh rokakh na Ukraini”, *Naukovi pratsi*, vol. 47 (2006), pp. 45–52.

developed in the country and that social problems were not present, was widespread in the society. The Communist Party was proclaimed to be the main force leading people to a better life. The population was dissatisfied with foreign policy, in particular, with the war in Afghanistan in 1979 in which more than 150 thousand native Ukrainians were involved. 2,500 men were killed and many people disabled. The population of the country began to doubt whether the current political regime was appropriate. This led to the intensification of bias towards opposition among young people.

During this period there were negative tendencies among young people. The youth alienation from politics grew; they did not influence and participate in state and public affairs. Young people were frustrated with the main values of the political system. While in 1975–1976, from 66% to 90% of young people focused on the communist model of development and monopolistic position of the Marxist-Leninist theory in the political life of the society, in 1987 the numbers of these indicators changed significantly. Only 32% of young people believed that the political values of the Soviet society reflected their interests.¹⁷

Public organizations became bureaucratic and did not take into consideration the main interests and demands of the society. It became more obvious that the authority of official structures, in particular the authority of the Komsomol, declined among young people. According to sociological research in 1987, only 6% of Komsomol members believed that their interests were fully taken into account in their primary organization while 43% of polled members said that their interests were partially taken into account.¹⁸ From 1979 to 1984, the admission rate to the Komsomol declined by 27.9% and the widespread passiveness of young members in the activities of the Komsomol was abundant.¹⁹ Basic principles of the Komsomol needed to be revised in order to sustain its influence on the youth environment.

On the other hand, the alienation of young people from institutional values led to a shift in their value orientations. Sociological studies in the 70s – early 80s²⁰ confirmed that youth values they became oriented towards leisure, free time and hedonism. Negative characteristics, such as social passiveness, extremism, consumer attitude to life, drunkenness and criminality became commonplace among young people. The number of young people using drugs increased. According to official statistics the number of people with substance abuse and drug addiction in Ukraine increased by 3.2 times in 1980 compared to 1960 and amounted to 4,267 people.²¹

I should note that the authorities considered “ideological sabotage of imperialism” to be the main cause of contradictory processes of young people. The goals of this “ideo-

¹⁷ E. Levanov, “Social and political potential of youth” (Ph.D. diss., Academy of Social Sciences of the Central Committee of CPSU, 1990), pp. 18–19.

¹⁸ S. Plakhsy, *Molodezhnyye gruppy i obyedineniya: prichiny vozniknoveniya i osobennosti deyatel'nosti* (Moskva, 1988), p. 10.

¹⁹ Central State Archive of Public Organizations of Ukraine, fund 7, descr. 20, file 3699, p. 118.

²⁰ E. Golovakha, I. Bekeshkina, V. Nebozhenko, *Demokratizatsiya obshchestva i razvitiye lichnosti ot totalitarnosti k demokratii* (Kyiv, 1992), p. 44.

²¹ B. Levin, M. Levin, *Narkomaniya i narkomany* (Moskva, 1991), p. 50.

logical sabotage of imperialism” were: the distraction from active social and political activities, political apathy, consumerism, young generation as an explosive force of the Soviet system. In socialist countries an important means to influence young people was the so-called “stimulation of group forms of behavior”. Under certain conditions it led to the assimilation of values, views, attitudes not inherent to socialism.²² An additional reason of negative processes in the youth environment was an unsatisfactory level of ideological and political work of the Komsomol committees and cultural-educational institutions.

Until the beginning of “perestroika” unofficial youth associations existed, although they were not widespread. The system of non-governmental associations, which functioned in the USSR in the mid-1980s, had been developed in the 1930s. During this time, all the non-Bolshevik public organizations were abolished in the political structure of Soviet society, and those that remained, merged with state bodies or became submissive units of the command and administrative system. Both the absence of the necessary legal basis for the creation of independent public institutions and the rigid totalitarian, Stalinist regime that had prevailed until 1953 precluded the establishment of unofficial associations. After Stalin’s death, socio-political changes took place in the country which led to the symbols of classical totalitarianism disappearing. However, there were no changes in the system of non-governmental associations which remained appendages of state structures. The futility of citizens not being able to realize their social and political potential in official organizations as well as the democratization of the regime contributed to the founding of unofficial associations from 1953 to the beginning of the 1980s.

Up until 1985, unofficial youth associations developed in two stages. The first stage continued from 1953 to the first half of the 1970. During this period a significant number of unofficial associations emerged. This growth was associated with the liberalization of socio-political life in the country. During this stage, along with political youth associations (nationalist, national-communist, social-democratic, socialist, anarchist), a number of associations of cultural, ecological and pedagogical orientation emerged. Youth subcultures (*stilyagi*, hippies) emerged as informal initiatives. The second stage continued from the second half of the 1970s up until the first half of the 1980s and was marked by the expansion of the activities of unofficial associations and the intensification of repressive measures against them, especially against those associations that were politicized. As a result, associations of youth subculture developed intensively (hippies, punks, bikers, rock groups, neo-Nazis). This second stage was characterized by an increase in the number of unofficial associations and radicalization of their activities.

However, the analysis of the activities of unofficial associations until the mid-1980s is made complicated by the lack of source documents because, as a rule, during this period a significant part of the processes in the youth environment was suppressed, even at the state-party level, and therefore was not the subject of research. Also, there was no information about unofficial associations in the public media. The press, radio

²² *Molodezh kak glavnyy obyekt burzhuznoy propagandy* (Kiyev, 1986), pp. 10–11.

and television did not even mention that there were other forms of youth activities besides the Komsomol and the Pioneer organizations. During this period the authorities did not endorse any forms of independent activities of citizens and crushed them with administrative and repressive methods, including criminal prosecution. All of this led to the loss of control over the youth. In the mid-1980s, the vast majority of unofficial associations were illegal or semi-legal which led to their radicalization, the emergence of extremist groups as well as alcohol and drugs propagation among young people.

Unofficial youth associations became active by virtue of “perestroika”. The slogans “broad democracy” and “glasnost” proclaimed by M. Gorbachev in April 1985 contributed to softening the regime, overcoming the alienation syndrome of citizens, revival of social activity and the expansion of the information space. Discussions in the media had been already allowed in the USSR, and criminal prosecution for dissent had ceased since 1986, although political articles to date still in the Criminal Code.

“RESTRUCTURING” THE APPROACH OF THE PARTY AND KOMSOMOL LEADERS TO INFORMAL YOUTH ASSOCIATIONS

As of the period of 1985–1986 youth problems finally started to attract the attention of authorities in the USSR. Attempts were made to develop a balanced youth policy in order to analyze the reasons for unofficial activity of young people. Authorities and political structures acknowledged that there were problems in organizing the activities of non-governmental associations. At the XXVII Congress of the CPSU in 1986 it was stated that the creative and amateur nature of non-governmental associations in the country was not being focused on intensively enough.²³

In these circumstances, on May 13, 1986 the normative document “Regulations on amateur associations and special interest clubs” was adopted in order to expand the legal framework for public initiative and to prevent uncontrolled activity of public associations and clubs. The Central Committee of the Komsomol initiated the approval of this document by 12 ministries and departments. In accordance with it, interest clubs were a form of public initiative. However, any activity of the associations was completely under the control of the organization-founder. In the first section of the document it was stated that “Associations are established, reorganized and dissolved by the decision of the organization-founder”. Moreover, governmental and non-governmental organizations that could act as an organization-founder had the right to refuse to establish an amateur association. There was no way to appeal to a higher authority or file a lawsuit. The organization-founder managed and controlled the association.²⁴ According to this document, only those associations that were approved by official organizations

²³ *Materialy XXVII syezda Kommunisticheskoy partii Sovetskogo Soyuza* (Moskva, 1989), pp. 57–58.

²⁴ “Polozheniye o lyubitelskom obyedinenii, klube po interesam” in *Dokumenty TsK VLKSM 1986 g.* (Moskva, 1987), pp. 204–205.

and agreed to corporate and fully coordinate all their activities with the Party and the Komsomol, were subject to approval.

Subsequently, on July 2, 1986, the Collegium of the USSR Ministry of Culture, the Secretariat of the Central Committee of the Komsomol and other organizations adopted the decree “On further development and improvement of amateur associations and interest clubs”. In this decree it was stated that the lack of control and disregard for the amateur movement by various departments and organizations led to a number of negative consequences, such as an insufficient level of upbringing and education, and the spontaneous setting up of amateur associations outside the limits of cultural institutions and non-governmental organizations. Therefore, the relevant institutions and organizations were required to carry out the certification of amateur associations and interest clubs until January 1987, and to constantly control their activities.²⁵

Glasnost (openness), the democratization of society and pluralism of thoughts led to changing the policy of Party structures regarding informal associations. The inadequacy of the administrative and repressive approach used in the 1950s to the first half of the 1980s was experienced by all forms of unofficial initiative. In December 1986 at a session of the Bureau of the Central Committee of the Young Communists of Ukraine, the issue of unofficial youth initiative was discussed in the context of strengthening the struggle against bourgeois ideology and morality. In this regard, governance of informal youth associations by the Komsomol committees and assistance in their work were defined as a priority.²⁶

The next step to the changes occurred during the Twentieth Congress of the Komsomol in April 1987 with the acknowledgement of the existence of problems in the youth environment as well as the fact that the Komsomol did not always protect the interests of the youth. The beginning of “perestroika” in the Komsomol was proclaimed on the principles of democratization and the youth initiative and creativity.²⁷ The proposal to adopt the Law “On youth” was approved. The resolution adopted at the Congress proclaimed the necessity to introduce liberal forms of the organization of leisure. The Komsomol was to strengthen ideological and organizational impact on amateur youth associations, promote the development of wholesome initiatives in their activities and uncompromisingly oppose manifestations incompatible with the socialist way of life. They declared the need to improve the management style of amateur associations and other youth structures by introducing the principles of public self-government and independence into their customary procedures and behaviour.²⁸ Thus, the Komsomol had an ideological and organizational impact on the unofficial youth movement supporting an initiative that did not contradict the interests of the existing system. It also

²⁵ “O dalneyshem razviti i sovershenstvovanii raboty lyubitelskikh obyedineniy i klubov po interesam” in *Dokumenty TsK VLKSM 1986 g...*, pp. 201–202.

²⁶ Central State Archive of Public Organizations of Ukraine, fund 7, descr. 18, file 1826, p. 28.

²⁷ XX syezd Vsesoyuznogo Leninskogo Komsomolskogo Soyuzu Molodezhi 15–18 aprelya 1987 g. in *Stenograficheskiy otchet* (Moskva, 1987), p. 139.

²⁸ *Ibidem*, p. 150.

counteracted those associations that had other ideological benchmarks or carried out “undesirable” activities for the authorities.

In accordance with the declared goals, the so-called “differentiated approach to informal associations” was developed. It identified positive (social), neutral (asocial) and negative (antisocial) groups. This approach was based on the principle of social and ideological orientation of the youth initiative. Therefore, positive groups included associations of social initiatives which adhered to the official ideological doctrine. Associations without a certain socio-political orientation, mainly subcultural were regarded as neutral. Associations guided by unofficial ideological positions or related to prohibited topics were deemed as negative. As a rule, the Party and Komsomol structures tried to actively interact with the first two types of associations and provide them with necessary support in their activities. They conducted individual ideological and educational work with the so-called negative associations and exposed their “antisocial” orientation.

In my opinion, State and Party structures responsible for providing guidance to informal youth associations and establishing relations with them, had the following objectives:

- firstly, to preserve the monopoly of the Komsomol in the country’s youth movement turning it into a “really independent organization” by involving informal associations in it;
- secondly, to make latent informal associations, legal in order to influence their activities and reduce destructive orientations;
- thirdly, to unite and lead pro-socialist groups to support the policy of the state, and the exclusion of any deviations from official ideology;
- fourthly, to control all the processes in the informal movement in order to counteract associations oriented towards unofficial values.

Between 1986 and 1987 in this environment, various amateur clubs were established at the Komsomol committees, enterprises, palaces of culture considering the interests of young people. Special structures were created to coordinate and centralize their work. Thus, the Regional Federation of Amateur Associations was created in the Voroshilovgrad (modern Lugansk) region in 1986. Its organizers were the Regional Committee of the Komsomol of Ukraine, the Department of Culture and the Regional Council of People’s Deputies.²⁹ The Association of Youth Clubs was established in Lvov in 1987. The Regional Youth Center of Culture was established in Khmelnytskyi in 1987.³⁰

The structure and status of the Committee of Youth Organizations of the Ukrainian Soviet Socialist Republic (SSR) changed. It was established in 1956 to coordinate youth organizations with the aim of fighting for peace and implementing international politics on behalf of the youth. In practice the Committee did not play a significant role in the youth movement. In 1987 the Committee got informal youth associations established to fight for peace, democracy and social progress involved in its structure. However, only the associations based on the Marxism-Leninism principles could become members of

²⁹ Central State Archive of Public Organizations of Ukraine, fund 7, descr. 20, file 3944, p. 8.

³⁰ *Ibidem*, pp. 31, 54.

the Committee. It limited the range of cooperation with informal youth organisations considerably.³¹

COOPERATION OF PARTY AND KOMSOMOL WITH INFORMAL YOUTH ASSOCIATIONS

The legalization of rock music in 1986 confirmed that the approach of the authorities to unofficial youth associations had changed. Therefore, clubs for rock music fans appeared thanks to active support of official organizations. Their number was growing steadily. For example, in the Voroshilovgrad region there were 42 such associations and in 1987 the number of their participants reached 600 people, while in Odessa 400 people³². Komsomol supported a large number of rock concerts and rock festivals held in almost all cities of Ukraine. However, Soviet rock clubs set the goal of “adding social content to rock music” due to the fact that foreign rock music had a considerable impact on domestic rock bands, often distorting artistic and aesthetic tastes of young people and that it propagated dubious ideals.³³ This led to a strict control over the repertoire, which sometimes caused confrontation of the clubs with official structures.

In the second half of the 1980s, Party and Komsomol structures cooperated with a special category of the Soviet youth known as soldiers-internationalists. The subculture of the “Afghans”, the soldiers of the Soviet Army who took part in the Afghan war, had already formed at that time. It formed due to a number of socio-psychological factors: differences between the expectations of the “Afghans” and real peaceful life; the resentment towards people who lived in a peaceful society; the desire to return to Afghanistan. Due to the fact that the war in Afghanistan was hushed up and criticized, the “Afghans” needed to struggle for their recognition, protection of their political and social rights and the rights of the families of the deceased soldiers, at the same time immortalizing the deceased soldiers. As a result, soldiers-internationalists had a profound personal conflict which led to psychological disharmony with society and to temporary social disadaptation.³⁴ The researcher of youth subcultures S.I. Levikova defines these socio-psychological problems of “Afghans” as a syndrome of local wars and states that informal youth associations help young people to overcome the state of estrangement from society because “they allow them to perceive the world through the prism of their contact community”.³⁵

The first associations of “Afghans” showed up in the early 1980s. They spontaneously arose at enterprises in educational institutions and functioned on an almost semi-legal

³¹ *Ibidem*, fund 1, descr. 25, file 3318, p. 27.

³² *Ibidem*, fund 7, descr. 20, file 3944, pp. 6, 40.

³³ *Ibidem*, p. 64.

³⁴ V. Znakov, “Psikhologicheskiye osobennosti lichnosti »afgantsev« i ponimaniye imi situatsii nasiliya” in *Psikhologicheskiye osobennosti samodeyatelnykh podrostkovo-yunosheskikh grupp*, ed. D.I. Feldshteyn and L.A. Radzikhovski (Moskva, 1990), p. 144.

³⁵ S. Levikova, *Molodezhnaya subkultura* (Moskva, 2004), p. 178.

basis. Subsequently, the Party members realized that the considerable social and political potential of soldiers-internationalists could be used for the upbringing and education of the younger generation. In 1986 soldiers-internationalists began to establish their clubs with the support of Komsomol of Ukraine. The decision of the Politburo of the Communist Party's Central Committee "On Measures to Implement the Decisions of the XXVII Party Congress, Plenum of the Communist Party's Central Committee in January 1987 in the sphere of national relations, international and patriotic education of youth" gave new impetus to the "Afghan" movement. It required that the soldiers-internationalists were involved in the education of young people and that they developed military-patriotic associations, defense-sports health camps, and councils of young reservists.³⁶ As a result, there were more than 900 associations of "Afghans" in the late 1980s.³⁷ However, conflict situations between the soldiers-internationalists and official organizations still took place. They arose because of attempts to restrict the activities of clubs, refusal to provide them with premises, etc. Such a situation, in particular, occurred in the Kiev region. The establishment of the military-patriotic club "Pamyat" by soldiers-internationalists at the Boguslavskaya secondary school caused discontent of the directorate and subsequently the club was banned.³⁸ But in general, the "Afghans" organizations actively interacted with official structures. An important event took place in June 1988 in Sevastopol at the Republican assembly of young reservists, which marked the establishment of a single Republican Council of Reservists.

After the policy of "broad democratization" had been proclaimed in the republic, youth socio-political clubs were organized on the initiative of the CPU and Komsomol of Ukraine. In 1987 there were 1119 such clubs.³⁹ Problems of the socio-political and economic life of the country were discussed in these clubs with the aim of contributing to the political education of the population. The political clubs established at the Komsomol committees, enterprises and cultural institutions were oriented solely to official ideology as "perestroika" needed to be carried out within the framework of the existing political system.

All-Union Socio-Political Club (ASPC) was established in May 1987 in order to guarantee cooperation between the political clubs. It had two groups: "social-democratic" and "Marxist-Leninist". In all regional centers in Ukraine, there were branches of the All-Union Socio-Political Club (ASPC). The Komsomol and party organizations worked individually with the members of the associations.

The next direction of the youth unofficial initiative to be supported by official structures was the national-cultural association. Thus, the historical and cultural Society Lva was established with the assistance of the Komsomol in 1987 in Lviv. The society began with two clubs: the Club of Young Scientists and "Zerkalo". Both newly founded clubs focused on the problems of culture and education. Students of local universities,

³⁶ Central State Archive of Public Organizations of Ukraine, fund 1, descr. 11, file 1464, pp. 29–30.

³⁷ *Ibidem*, fund 7, descr. 18, file 1996, p. 29.

³⁸ F. Illiuk, "Afhantsi", *Moloda hvardiia*, 27 kvitnia 1988.

³⁹ V. Holovenko, O. Korniiievskiyi, *Ukrainskyi molodizhnyi rukh: istoriia ta sohodennia* (Kyiv, 1994), p. 72.

colleges, schools, workers and officials joined them. The first activity of young enthusiasts was the improvement of local cultural heritage - the Lychakiv Cemetery. They sent a collective letter to the Chairman of the Presidium of the Supreme Soviet of Ukraine, the Regional Committee of the Communist Party of Ukraine, and the media as an initiative to set up a historical and cultural reserve on the basis of the Lychakiv Cemetery.

The society was supported by local branches of creative unions, the Ukrainian Fund for the Protection of Monuments and the Ukrainian Fund for Culture. The main tasks of the organization were: the preservation of cultural and historical monuments, the development and distribution of the Ukrainian language and the development and preservation of Ukrainian folklore. The society had its branches in Ternopol and in Volyn. The head of the society was O. Sheika, the head of the department of the Komsomol city committee. Thus, the Komsomol supported the youth and had the opportunity to control it to some extent. Similar to the Society Lva national cultural associations were established in many cities of Ukraine: in Chernovtsy – “Obereg” and “Sech”, in Sambor – “Progress”, in Striy – “Rostki”, in Uman – “Bereginya”, in Kiev – “Istinnoe bratstvo” and in Dnepropetrovsk – Association of young historians.⁴⁰

One of the advantages of the recognition by the authorities of the youth informal initiative was the removal of an information ban of this topic which was now openly discussed in newspapers, magazines and on radio and television programs. In this way youth problems came into the focus of current interest, which initiated dialogue and discussions on how to solve these problems in the youth environment. For example, in cities the Komsomol initiated regular television programs on informal youth association and about their cooperation with the Komsomol. Programs with the Komsomol members were broadcasted live. In particular, in Voroshilovgrad there was a TV program named “Contact” while in Zakarpattia, a television magazine called “Dialogue”.⁴¹

Thus, cooperation of the majority of informal associations with official structures is ambiguous. On the one hand, the fulfillment of the youth’s interests caused the growth of youth initiative while the reduction of destructive tendencies among young people made it possible to ease tension between informal youth and official organizations. Organizations for spending leisure time were established. In early 1988, there were 105 cost-accounting youth centers and 450 youth cafes which united a considerable number of amateur formations.⁴² However, cooperation of the majority of associations in practice was limited to obtaining the status of an amateur association giving them the right to freely assemble. The authorities however when in contact with informal associations tried to control and regulate their activity. This, in turn, limited the initiative and innovation in youth associations and led to their integration into official organizations.

⁴⁰ *Katalog-spravochnik neformalnykh samodeyatelnykh organizatsiy i nezavisimoy pressy SSSR* (Moskva, 1990), p. 136.

⁴¹ Central State Archive of Public Organizations of Ukraine, fund 7, descr. 20, file 3944, pp. 8, 22.

⁴² *Ibidem*, fund 1, descr. 25, file 3318, p. 34.

THE POLICY OF THE AUTHORITIES REGARDING INFORMAL OPPOSITION ASSOCIATIONS

In spite of the control over young people by the Komsomol and Party organizations, youth associations were established during the period of 1986–1988. They tried to counteract the existing regime. Youth associations that advocated the independence of Ukraine emerged. Such an organization was founded in 1986 in Ivano-Frankovsk. Its goal was to fight against Soviet power. According to the secretariat of the Central Committee of the Komsomol of Ukraine the members of the association conducted “nationalist” propaganda and disseminated “anti-Soviet” printed literature. At the same time, N. Moriliak, the secretary of the Komsomol Committee of the Odessa Engineering and Construction Institute, tried to set up an association of the students from western regions of the republic called the “Ukrainian community”. He planned to hang a “nationalist” flag on May 1, 1987. Such organizations were suppressed by the security forces.⁴³

Revisionist, nationalist and pro-fascist groups appeared in Kiev, Ternopol, Lvov, Dnepropetrovsk, Zaporozhe and Voroshilovgrad region. The negative reaction of the authorities was caused by the fact that some leaders of informal associations tried to be independent and avoided contact with Komsomol and public organizations. Some political clubs, initiated by the Party, deviated from the prevailing ideology in society. In 1987–1988 the Central Committee of the Komsomol of Ukraine obtained the following information on the work of socio-political clubs: “The Komsomol, organizations and departments responsible for educational work with young people are not always ready to cooperate with such associations. Some leaders put forward the ideas of political pluralism and de-ideologization of Soviet society”.⁴⁴ These leaders were searching for alternative ways of the development of society and for this required the pluralism of youth associations.⁴⁵

The association “Democratization” and the youth political club “Bolshevik” testified to deviation from the official ideology. “Democratization” was one of the collective members of the All-Union Socio-Political Club and operated in Kiev and Poltava. The purpose of the association was to deepen the processes of “perestroika” in the USSR by revising the role and forms of the CPSU, councils and trade unions by expanding people’s self-government. One of the main tasks of the association was the fight against bureaucracy. Members of the association also exhorted to establish on a conspiratorial basis, a Ukrainian Council of Workers’ Collectives and similar councils at enterprises, educational institutions, and places of residence. The government believed that these proposals were aimed at undermining the leading role of the CPSU, and that their purpose was similar to that of the Polish association of trade unions “Solidarity”.⁴⁶

⁴³ *Ibidem*, fund 7, descr. 18, file 2074, pp. 79–80.

⁴⁴ *Ibidem*, fund 7, descr. 20, file 3944, p. 60.

⁴⁵ *Ibidem*, fund 7, descr. 18, file 2029, p. 24.

⁴⁶ *Ibidem*, fund 7, descr. 20, file 3944, p. 62.

“Democratization” from Poltava, which operated from the end of 1985, had emerged as the “Workers’ Party of Democracy and Justice”. In 1987–1988, the association particularly demanded to increase scholarships for students, grant public organizations political rights to press, the right to nominate deputies and to set up the All-Union Fund for Assistance to “perestroika” supporters.⁴⁷ Protesting against bureaucracy, the members of the association proposed to pass a law to appropriate surplus housing from officials and wealthy people.⁴⁸ Party members conducted preventive work with members of “Democratization” at the political discussion club “Dialogue”. A number of articles were published in the press in order to discredit the club.

Youth political club “Bolshevik” resonated well with the Party. They operated in Kiev and numbered about 30 people. The members of the association stated oppositional ideas against the existing authorities in their manifesto. Thus, they demanded the replacement of the CPSU which in their opinion, was in a state of regression caused by its departure from the masses and political arrogance. It also ceased to consult with the working class and to being a Marxist-Leninist party. A new revolutionary Marxist-Leninist workers’ party was to come to power instead of CPSU. Its founding was the aspiration of the club “Bolshevik” which proclaimed itself as a “political organization of revolutionary youth”. The organizers of the club stated that inability of the CPSU to lead the country out of the economic and political crisis led to establishing such a party. The political club developed its own economic strategy necessary to overcome the crisis in the country, and in the political sphere emphasized its orientation to a multi-party system under which each class would have the right to establish its own political party for the expression and protection of their interests.⁴⁹ The political club broadcasted propaganda among students and working youth appealing to create similar political clubs for studying Marxist theory and establishment of relations between them. It is worth emphasizing that in 1987 by reason of their biased goals this club was not included into the structures of the Committee of Youth Organizations of the USSR.⁵⁰ The party and Komsomol organs conducted ideological, theoretical and educational work with the members of the aforementioned associations. In fact, authorities tried to force them to cease to exist.

Although ideological and theoretical foundations of these associations did not go beyond the framework of the Marxist-Leninist theory, the Party and Komsomol structures were not ready to communicate with them. It was hampered by ideological dogmatism, rejection of socio-political innovations and fear of losing a dominant position in society. Therefore, the party and Komsomol committees banned and discredited these associations. Thus, in the process of implementing a differentiated approach to informal associations the following formula worked: the Party and the Komsomol co-

⁴⁷ *Ibidem*, fund 7, descr. 18, file 2074, p. 3.

⁴⁸ H. Yaroshenko, “Peremoha. A, mozhe, porazka?”, *Molod Ukrainy*, 10 kvitnia 1988.

⁴⁹ Central State Archive of Public Organizations of Ukraine, fund 7, descr. 18, file 2074, pp. 85–87.

⁵⁰ *Katalog-spravochnik neformalnykh samodeyatelnykh organizatsiy i nezavisimoy pressy SSSR...*, p. 34.

operated with all associations that did not criticize their activities and did not encroach on their monopoly.

On August 31, 1987 the Central Committee of the Komsomol of Ukraine adopted the decree "On informal youth associations and measures to prevent their anti-social activities". According to this decree, the Propaganda and Agitation Department should have had to submit proposals to the secretariat of the Central Committee of the Komsomol on the subject matter of the decree after having carefully studied it, supplemented it with factual materials and prepared recommendations for improving the work of the Komsomol committees with informal associations.⁵¹ The necessity to take measures to eliminate and prevent negative manifestations in informal associations and to ensure ideological and political influence on them was mentioned in the document. Relevant organizations needed to create councils of informal associations in order to prevent uncontrolled activity of some youth associations as well as to show initiative to establish new youth groups for protecting historical, cultural monuments and the environment.⁵²

Government paid special attention to that part of unofficial youth associations that focused on non-socialist ideals or refused to cooperate with Komsomol committees. They were identified to be antisocial. In 1987 committees of the Komsomol were given the task of isolating and bringing to justice members of such groups. It was necessary to formulate and explain the nature and consequences of their activities, to people become intolerant towards them.⁵³

Despite the increased control over youth initiatives and over the process of establishing new youth organizations, those associations that were out of the authorities' control, continued to function. A striking example of this in autumn of 1987 was the founding of the Ukrainian Cultural Club (UCC) at the House of Scientists of the Ukrainian SSR Academy of Science. The main goal of the club was to be purely of a cultural nature and yet it immediately became an opposition group in spite of the study and dissemination of knowledge about the past and present of Ukrainian culture among people of different ages, the social strata and nationalities, the education of national respect and the feelings of friendship and brotherhood among the population of the USSR republics. This, in particular, can be explained by looking at its members. There were 10 people who were previously sentenced for writing anti-Soviet articles. There were the participants of the "Democratic Club" (1981) among them – S. Naboka, L. Lokhvitskaya, L. Milyavskiy i I. Chernyavskaya.⁵⁴

Club meetings were held in the form of talks and discussions on topical issues like the artificial famine in Ukraine, the destruction of Ukrainian culture or the repression of the 1930s. Famous scholars and writers came to meet with young people: S. Plachinda, M. Braychevskiy, M. Sagaydak and others. Employees of the news agency from the United States of America and the radio station "Voice of America" attended one of the mee-

⁵¹ Central State Archive of Public Organizations of Ukraine, fund 7, descr. 18, file 1996, p. 5.

⁵² *Ibidem*, p. 80.

⁵³ *Ibidem*, fund 7, descr. 18, file 1998, p. 137.

⁵⁴ I. Dmytrenko, "Choho prahnut panove", *Radianska Ukraina*, 13 travnia 1988, p. 3.

tings. Similar meetings were attended by 250–300 participants. The club was one of the first to raise the issue of the Ukrainian Famine-Genocide in 1932–1933, it appealed to Western countries on the need to legalize the Ukrainian Greek Catholic Church, and demanded the release of all political prisoners. The members of the UCC also collected signatures for a petition to the Presidium of the Supreme Soviet of the Ukrainian SSR with the demand to make Ukrainian as the official state language and to improve the graves of famous figures of Ukrainian culture. Authorities characterised the Club in the following way: “... they spread myths about the history of the republic and national policy of the CPSU. They attempt to paint the “white spots” of our history into “black ones”.⁵⁵ Party and Komsomol structures began to counteract these characteristics within the Club and conduct explanatory work with active members. The authorities also began to demand re-registration of the club and changes in certain provisions of the charter, in particular mandatory observance of the Marxist-Leninist ideals and struggle against Ukrainian bourgeois nationalism. In reply, the leaders of the UCC declared that “the foundations of the Marxist-Leninist ideology are neither necessary nor acceptable for them”. Therefore they refused to have these points in their charter.⁵⁶

Improving methods of discrediting “disagreeable” associations, the power structures escalated “moral panic” by organizing critical campaigns in the media. This method of influence, which in the opinion of the authorities was supposed to promote the dispersion of negative public opinion about unofficial associations, was applied to the UCC during that period. The local and republican media published a series of critical articles on this association. Thus, in late 1987 an overview of the letters from the readers of the newspaper “Vecherniy Kiev” was to demonstrate the public’s negative attitude towards the Club’s activities. All published letters, except for the letter of the well-known human rights defender O. Meshko, strongly condemned the UCC.⁵⁷ But public reaction to such articles was completely contrary to the authorities’ expectations. More and more people, especially young people, became the members of the Club. Why was the public reaction to criticism in the media not adequate? As sociologists explain, initiating a “moral panic” about a certain event, the mass media creates advertisements for the participants of this event and this in turn makes them attractive to certain categories of the population, especially young people.⁵⁸

Having the experience of working with associations similar to UCC, government began to be suspicious of initiatives in the national and cultural sphere. There were cases of banning such activities. In particular, in Kharkov in 1988 an attempt to establish a youth club “Slobozhanshchina” was unsuccessful. The initiator of the association S. Sapilyak had a conversation with representatives of the KGB in the Kharkov region.⁵⁹

⁵⁵ Central State Archive of Public Organizations of Ukraine, fund 7, descr. 20, file 3944, pp. 66–67.

⁵⁶ I. Dmytrenko, “Choho prahnut panove...”, p. 3.

⁵⁷ “Yakym zhe buty klubu? Ohliad lystiv”, *Vechirni Kyiv*, 2 hrudnia 1987.

⁵⁸ S. Kosaretskaya, *O neformalnykh obyedineniyakh molodezhi* (Moskva, 2004), pp. 155–156.

⁵⁹ Central State Archive of Public Organizations of Ukraine, fund 1, descr. 25, file 3318, p. 18.

THE RESULTS AND CONSEQUENCES OF THE POLICY OF THE AUTHORITIES REGARDING INFORMAL YOUTH ASSOCIATIONS

In the context of the emergence of various informal associations throughout the country and the recognition of their existence by the authorities, it became necessary to provide legal support for their activities. Therefore, the Ministry of Justice of the USSR started drafting the law "On Voluntary Associations, Public Initiatives Bodies and Amateur Voluntary Associations" in 1987–1988. The document caused a flurry of criticism and protests from researchers and the public. Its main shortcomings were: the absence of normative definitions of the concepts of these associations, ignoring the rights of voluntary societies for legislative initiative and nomination of candidates for deputies, exclusively authorization order to establish organizations.⁶⁰ In this regard, it was decided to finalize the draft of this law and bring it to public discussion. The nature of the bill showed the paradox of the situation that arose around public activity: the government actually ignored the desire of people for self-organization and did not intend to recognize informal associations as fully fledged participants in the socio-political process.

The interaction of informal youth associations with official organizations during the studied period was rather negatively assessed by their participants. Already in 1987, the Central Committee of the Communist Party of Ukraine received information that in practice the Komsomol committees were ignoring the needs and request of young people and neither did they have time to react to their hobbies. Some Komsomol staff did not have the skills to work with amateur associations, to conduct a discussion on topical issues.⁶¹ Lack of political content in Komsomol activities and passiveness in solving social problems of youth led to weakening of their impact on young people. At the same time, distrust of the Party and Komsomol structures was due to their will to directly manage unofficial associations, to restrict their activities and to integrate them into existing public organizations. The absence of a mechanism for legal interaction of informal associations with the government and an incomplete system of an independent solution of their financial and economic issues made the situation more complicated.

Interaction with unofficial groups was not effective enough in the opinion of the Party. In February 1988, in a memorandum of the Central Committee of the Communist Party it was reported that "...in general, the results of work with public associations cannot be considered satisfactory ... The lack of initiative, slow resolution of problems cause political speculation and emergence of various initiative groups ... Unjustified prohibitions, attempts to crush the "uncomfortable" associations, to brush them aside have not been eliminated".⁶²

It should be emphasized that the emergence of tendencies to politicize and orientate to unofficial values among members of informal associations made the political leadership of the country concerned. The decree of the CPSU Central Committee "On over-

⁶⁰ N. Belyayeva, "Posle dolgogo zapreta", *Izvestiya*, 17 maya 1988.

⁶¹ Central State Archive of Public Organizations of Ukraine, fund 1, descr. 25, file 3141, pp. 77–78.

⁶² *Ibidem*, fund 1, descr. 11, file 1842, pp. 22–23.

coming negative tendencies in the activities of some unofficial formations” was issued on January 8, 1988. Implementing this decree the Communist Party paid attention to major shortcomings and measures to overcome them:

1) Extremes in covering this problem by the media: indiscriminate attitude and flirting with “extremist” groups (especially in the youth press) as well as general unconvincing and declarative criticism. In this regard, the State Broadcasting Company of the Ukrainian SSR, newspapers and magazines had to actively support associations with “positive” programs and skillfully expose the purposes and intentions of political “extremists”.

2) Party committees underestimated the public danger from negative manifestations in the activity of unofficial formations, their unpreparedness for public discussions and counteraction to “extremists”. In order to eliminate these mistakes it was necessary to draw up action plans to strengthen ideological and organizational influence on informal associations, to organize specialized groups of the most competent party, soviet, trade union, Komsomol workers who had the authority and the skills to discuss working with associations and their leaders, a subject that required increased attention.

3) There was an insufficient level of research on socio-political problems of the activities of informal associations. The Solution was to conduct scientific studies of social and political problems related to unofficial formations to get a better understanding of them.⁶³

However, leadership of the party underestimated the situation with informal associations and lost control over it. The aforementioned measures could not solve the problems of relationships with the informal associations. It was necessary to radically change approaches to public initiatives and reveal the true causes of their founding. This was hindered by the ideological bias of the Party which complicated the analysis of the problem. Fears of a negative reaction from the leadership led to the fact that information from the regions often did not reflect the real situation in the youth environment.

CONCLUSIONS

Analyzing the policy of the Party and Komsomol concerning informal youth associations in Ukraine in 1986–1988 years, I can assert that the hypotheses were confirmed, and also make the following conclusions.

1. The socio-political transformation of the Soviet regime in the mid-1980s led to a change in the policy of Party leadership towards youth initiative. It was based on the principle of cooperation in accordance with a differentiated approach to associations. It consisted of providing ideological, political and organizational influence on all youth associations, assistance to “positive” associations and uncompromising resistance to associations whose activities were incompatible with the socialist way of life.

On the basis of the analysis, it can be concluded that the party and Komsomol structures managed to establish contact, and in fact, integrated two groups of associations:

⁶³ *Ibidem*, pp. 18–23.

1) non-politicized associations – the majority of subcultural associations and groups of social initiatives (ecological, cultural, historical, peacekeeping). In their activities they did not go beyond the limits allowed by the authorities; 2) politicized associations based on official ideology. This group is represented mainly by youth socio-political discussion clubs. The positive results of cooperation were the creation of effective structures for youth's interests and needs realization, the reduction of destructive manifestations, political education of young people, and the introduction of new forms of work at the Komsomol. But this process also had significant disadvantages like the control and regulation of the activities of informal youth associations by official organizations and the limitation of their initiative and innovation.

Associations that were defined by official structures as “negative”, “antisocial” or “extremist” i.e. 1) politicized groups that differed from the official ideological and political orientation (national democratic, left-wing radical, social democratic, nationalist organizations) propagating the ideas of a multi-party system and the removal of the CPSU from power; 2) non-politicized associations whose activities went beyond the limits set by the authorities. To stop their activities, the authorities used various measures, such as organizing critical campaigns in the media, discrediting the association and its leaders, moral and psychological pressure and bringing to administrative responsibility.

2. The policy of the Party and the Komsomol in regard to informal youth associations in 1986–1988 can be called “the carrot and stick policy”. On the one hand, official organizations tried to provide support, assistance and organizational independence to the associations. On the other hand, a number of factors such as the reluctance of the government to give the necessary legal status to informal associations, attempts to discredit some associations, strict regulation and restriction of activities showed that the authorities did not fundamentally change their attitude to public initiative. Therefore, in 1988 it became evident that the authorities failed to establish constructive cooperation with unofficial youth associations. I distinguish the following reasons:

- Inefficacious tactic in working with informal associations. Official structures obtained a dominant and control-regulatory role. This situation precluded the possibility of an equal and constructive dialogue between the parties.
- The absence of a coherent concept of the relationship between the government and unofficial associations which would clearly define their status, functions and the limits of interference in their activities. Such a situation disoriented local authorities and led to differences in actions at different levels of the pyramid of power.
- The dogmatism of government in the country and hostility to ideological, political and social innovations offered by informal associations which excluded the possibility of reaching a consensus in society and only aggravated the existing crises.
- The use of administrative and repressive methods to all associations that were unsuitable for the authorities, which led to decreasing authority of the government and caused growing resistance from the participants of informal associations.

All of this led to the fact that since the second half of 1988 there was significant politicization, activation and radicalization of the activities of informal organizations.

Relatively stable opposition associations of various ideological and political directions were formed and then consolidated. Their authority among young people grew against the background of the decline of official youth structures.

BIBLIOGRAPHY

Central State Archive of Public Organizations of Ukraine

fund 1, descr. 11, file 1464.

fund 1, descr. 25, file 3318.

fund 1, descr. 25, file 3141.

fund 7, descr. 20, file 3699.

fund 7, descr. 18, file 1826.

fund 7, descr. 20, file 3944.

fund 7, descr. 18, file 2074.

fund 7, descr. 18, file 1996.

Adams R., "Harnessing Technological Development" in *Rethinking Modernization: Anthropological Perspectives*, ed. J. Poggie Jr. and R.N. Lynch (Westport, 1975).

Banovi R., "Informal Networks as a Reflection of Informal Institutions in East European Transitional Societies: Legacy or Opportunism?", *Equilibrium. Quarterly Journal of Economics and Economic Policy*, vol. 10, no. 1 (2015).

Beacháin D., Polese A., "»Rocking the Vote«: New Forms of Youth Organisations in Eastern Europe and the Former Soviet Union", *Journal of Youth Studies*, vol. 13 (2010).

Belyayeva N., "Posle dolgogo zapreta", *Izvestiya*, 17 maya 1988.

Brack N., Weinblum S., "»Political Opposition«: Towards a Renewed Research Agenda", *Interdisciplinary Political Studies*, vol. 1, no. 1 (2011).

Evans A., "Recent Assessments of Social Organizations in Russia", *Demokratizatsiya*, vol. 10, no. 3 (2002).

Golovakha E., Bekeshkina I. and Nebozhenko V., *Demokratizatsiya obshchestva i razvitiye lichnosti ot totalitarizma k demokratii* (Kyiv, 1992).

Dmytrenko I., "Choho prahnut panove", *Radianska Ukraina*, 13 travnia 1988.

Holovenko V., Korniiievskiy O., *Ukrainskyi molodizhnyi rukh: istoriia ta s'ohodennia* (Kyiv, 1994).

Illiuk F., "Afhantsi", *Moloda hvardiia*, 27 kvitnia 1988.

Katalog-spravochnik neformalnykh samodeyatelnykh organizatsiy i nezavisimoy pressy SSSR (Moskva, 1990).

Kosaretskaya S., *O neformalnykh obyedineniyakh molodezhi* (Moskva, 2004).

Krawatzek F., "Fallen Vanguard and Vanished Rebels? Political Youth Involvement in Extraordinary Times" in *Eastern European Youth Cultures in a Global Context*, ed. M. Schwartz and H. Winkel (London, 2016).

Kubat M., *Teoria opozycji politycznej* (Kraków, 2010).

Levanov E., "Social and political potential of youth" (Ph.D. diss., Academy of Social Sciences of the Central Committee of CPSU, 1990).

- Levikova S., *Molodezhnaya subkultura* (Moskva, 2004).
- Levin B., Levin M., *Narkomaniya i narkomany* (Moskva, 1991).
- Levine N., "The Emerging Political Party System in Russia: 1986–1992" (Master's thesis, McMaster University Hamilton, Ontario, 1995).
- March K., Taqqu R., *Women's Informal Associations and the Organizational Capacity for Development* (Ithaca, N.Y., 1982).
- Materialy XXVII syezda Kommunisticheskoy partii Sovetskogo Soyuza* (Moskva, 1989).
- Molodezh kak glavnyy obyekt burzhuaznoy propagandy* (Kiyev, 1986).
- Nolte H., "Changing minds, but not politics in Brezhnevs time", *Journal of Eurasian Studies*, vol. 5 (2014).
- "O dalneyshem razvitii i sovershenstvovanii raboty lyubitelskikh obyedineniy i klubov po interesam" in *Dokumenty TsK VLKSM 1986 g.* (Moskva, 1987).
- Pilkington H., *Russia's Youth and its Culture. A Nation's Constructors and Constructed* (London–New York, 1994).
- Plaksy S., *Molodezhnyye gruppy i obyedineniya: prichiny vozniknoveniya i osobennosti deyatelnosti* (Moskva, 1988).
- "Polozheniye o lyubitelskom obyedinenii, klube po interesam" in *Dokumenty TsK VLKSM 1986 g.* (Moskva, 1987).
- Sungurov A., "«Think Tanks» and Public Policy Centers in Russia and Other Post-Communist Countries: Development and Function", *The Soviet and Post-Soviet Review*, vol. 39 (2012).
- "Yakym zhe buty klubu? Ohliad lystiv", *Vechirnyi Kyiv*, 2 hrudnia 1987.
- Yaroshenko H., "Peremoha. A, mozhe, porazka?", *Molod Ukrainy*, 10 kvitnia 1988.
- Zakon Ukrainy № 2998-XII »Pro spryiannia sotsialnomu stanovlenniu ta rozvytku molodi v Ukraini«, <http://zakon3.rada.gov.ua/laws/show/2998-12>, 05.02.1993.
- Znakov V., "Psikhologicheskiye osobennosti lichnosti »afgantsev« i ponimaniye imi situatsii nasiliya" in *Psikhologicheskiye osobennosti samodiyatelnykh podrostkovo-yunoshekikh grupp*, ed. D.I. Feldshteyn and L.A. Radzikhovski (Moskva, 1990).
- Zwierzchowski E., "Wybrane problemy opozycji politycznej" in *Ustrój polityczny Rzeczypospolitej Polskiej w nowej Konstytucji z 2 kwietnia 1997 roku* (Lublin, 1998).
- XX syezd Vsesoyuznogo Leninskogo Komsomolskogo Soyuza Molodezhi 15–18 aprelya 1987 g. in *Stenograficheskiy otchet* (Moskva, 1987).

The Policy of the Communist Party and Komsomol Concerning Informal Youth Associations in Ukraine (1986–1988)

The main objective of this paper is to analyze the Communist Party and Komsomol policy concerning informal youth associations in Soviet Ukraine. The author paid considerable attention to the factors that caused the emergence of informal associations' phenomenon. It is shown that if up to the first half of the 1980s state structures pre-

ferred repressive methods of influence on informal youth associations, then from the mid-1980s onwards the policy of party-state leadership changed using the principle of cooperation according to a differentiated approach to associations. This led to a decrease in destructive activities of certain associations and overcoming tensions between the informal youth and public structures. However, in general, the authorities failed to establish constructive cooperation with informal youth associations. Informal organizations became politicized, opposition informal associations formed and consolidated in the second half of 1988. Their authority among the youth was growing amid the decay of official youth structures.

KEYWORDS

Communist Party of the Soviet Union (CPSU), Komsomol, informal youth associations, youth policy, Soviet regime, political opposition

SVITLANA SOROKA – PhD in Public Administration (postdoctoral degree), PhD in Political Science, MA Degree in History, Professor at the Department of Public Administration in Petro Mohyla Black Sea National University (Ukraine, Mykolayiv). She is the author of 85 scientific publications. Member of the Expertise Board in Public Administration of the Ministry of Education and Science of Ukraine, member of the Academic Board in Public Administration Petro Mohyla Black Sea National University. In 2008–2009 received The Lane Kirkland Scholarship (Polish – U.S. Fulbright Commission) for postdoctoral research *Transformation of the state power system in Poland* and the personal Scholarship of Parliament of Ukraine as the most talented young scientist in 2015. Research interests: informal organizations in Soviet Union, history of public policy and public administration. E-mail: svet230879@gmail.com.

BARTOSZ GROMKO

STAN BADAŃ NAD WŁOSKĄ PARTIĄ KOMUNISTYCZNĄ. WYZWANIA I POSTULATY BADAWCZE

Włoska Partia Komunistyczna (WłPK) powstała w 1921 r. (jako Komunistyczna Partia Włoch), na rok przed marszem faszystów na Rzym. Po zaledwie kilku latach istnienia została rozbita i jej poszczególne komórki kontynuowały działalność na emigracji. Jej symbol i najbardziej rozpoznawalnego przywódcę Antonia Gramsciego w 1926 r. osadzono w więzieniu. Partia, którą stworzył, zaistniała na dobre we włoskim życiu politycznym dopiero po II wojnie światowej, długo po jego śmierci. W czasach zimnej wojny była największą partią komunistyczną w Europie Zachodniej. W przeciwieństwie do wielu innych zachodnich partii o tym profilu ideowym bardzo szybko stała się partią masową. Przystąpiła także do procesu budowy demokratycznego ładu politycznego w powojennych Włoszech, m.in. przez rezygnację z walki z monarchią króla Wiktora Emanuela III i dołączenie do rządu Pietra Badoglio. To wydarzenie przez lata odgrywało rolę jednego z ważniejszych punktów zwrotnych w oficjalnej historii partii (tzw. *Svolta di Salerno*).

Korzystając z popularności związanej z uczestnictwem w antyfaszystowskim ruchu oporu, WłPK otworzyła się na szersze spektrum światopoglądowe i zrezygnowała z partyjnego dogmatyzmu podczas rekrutacji członków (jako jedna z niewielu zachodnich partii komunistycznych była jednocześnie zdolna do utrzymania wysokiego poparcia wyborczego). Między innymi z tego właśnie powodu stała się czymś więcej niż partią polityczną. Po wojnie stanowiła bardzo szeroki ruch społeczny.

WłPK z jednej strony pozostawała partią komunistyczną utrzymującą ścisłe relacje z Moskwą i jej państwami satelickimi, z drugiej – poszukiwała demokratycznej legitymizacji i „narodowych” korzeni. Właśnie ta złożoność (niektórzy włoscy historycy używają sformułowania „anomalia”) w historii partii powodowała i powoduje niegasnące zainteresowanie nią wielu badaczy.

POLEMIKI, REWIZJONIZM, KONTROWERSJE

Pierwszymi historykami partii byli jej członkowie i sympatycy. Jest to tym bardziej istotne dla WłPK, która – wobec wymienionego wyżej dualizmu – starała się budować tożsamość właśnie na swoich korzeniach i historii. „My komuniści pochodzimy z bardzo daleka i idziemy bardzo daleko”, jak powiedział Palmiro Togliatti na zebraniu konstytuancy w 1947 r. Można rzec, że Togliatti był pierwszym kustoszem historii partii. Jednak wydawnictwa, które ukazywały się pod jego nadzorem, miały w większym stopniu zadanie kreowania własnej wizji historii na potrzeby polityczne niż dociekań o charakterze naukowym¹. W 1958 r. KC WłPK powołał komisję, której zadaniem było opracowanie projektu historii partii. Instytut Gramsciego zaapelował do organizacji terenowych, aby zaangażowały się w zbiorke dokumentów źródłowych i przekazanie ich Instytutowi. Na początku lat sześćdziesiątych postawiono również kwestię pozyskania archiwów Komunistycznej Partii Włoch (tak WłPK nazywano do roku 1944) z Instytutu Marksizmu-Leninizmu w Moskwie, gdzie leżały w depozycie jako część archiwów Kominternu. W 1973 r. zredagowano listę mikrofilmów, podczas gdy oryginały powróciły do Włoch pod koniec lat osiemdziesiątych. Materiały te stanowią oddzielny zbiór, tzw. *Fondo Mosca*². W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych znaczną część materiałów archiwalnych udostępniono – nadal w sposób ściśle regulowany i kontrolowany – szerszemu gronu uczonych. W 1986 r. kierownictwo WłPK podjęła decyzję o udostępnieniu do konsultacji dokumentów z ostatnich 30 lat. Za tzw. złotą epokę w historiografii uważa się okres od lat sześćdziesiątych do roku 1989, a jej kulminacja miałaby przypadać na lata siedemdziesiątych. Taką cezurę przyjmuje np. Aldo Agosti, który przyznaje, że choć również po 1989 r. powstało wiele wartościowych publikacji, to nie miały one takiego rozgłosu jak ich odpowiedniki z lat sześćdziesiątych³. Niemniej należy wspomnieć o przytoczanej przez Agostiego niepisanej zasadzie *cuius regio, eius est religio*, według której badanie historii każdej włoskiej partii politycznej jest zastrzeżone dla badaczy odwołujących się do jej tradycji i kultury politycznej⁴. Przez wiele lat to środowisko było dosyć zamknięte, a szersza dyskusja z historykami o innej proweniencji ideologicznej okazywała się ograniczona.

Mocno generalizując, można powiedzieć, że do 1989 r. utrwalił się obraz historii WłPK jako procesu stopniowego odrywania się od Moskwy i doświadczeń państw tzw. realnego socjalizmu. Miał to być proces rozpoczęty przez Togliattiego w 1944 r., kontynuowany przez następnych przywódców partii poprzez kolejne etapy naznaczone takimi

¹ A. Agosti, *L'età dell'oro della storiografia sul Partito comunista italiano* [w:] *Novant'anni dopo Livorno. Il PCI nella storia d'Italia*, red. A. Höbel, M. Albeltaro, Roma 2014, s. 393.

² Zob. http://archivi.fondazionegramsci.org/gramsci-web/detail/IT-GRAMSCI-GUI00001-0000005/partito-comunistaitaliano.html?quick=1¤tNumber=0&jsonVal={%22jsonVal%22:%22query%22:%22*%22,%22startDate%22:%22%22,%22endDate%22:%22%22,%22fieldDate%22:%22dataNormal%22,%22_perPage%22:20}}, dostęp: 21 VI 2018 r.

³ A. Agosti, *L'età dell'oro*..., s. 387.

⁴ *Ibidem*, s. 395.

hasłami jak włoska droga do socjalizmu, jedność w różnorodności czy nowy internacjonalizm. Dzięki otwarciu archiwów moskiewskich wiele istotnych okresów w historii partii można było zobaczyć w zupełnie nowym świetle. Przyczyniły się do tego badania prowadzone przez Victora Zaslavskiego i Elenę Agę Rossi⁵. W świetle dokumentacji sowieckiej postawiono m.in. tezę, że wspomniana *Svolta di Salerno* (przypomnijmy: jeden z najważniejszych mitów założycielskich powojennej WłPK, swego rodzaju akt konstytutywny) nie była rezultatem autonomicznej decyzji Togliattiego, lecz wytycznych Stalina. Badacze ci wskazali na znacznie większe powiązania WłPK z Moskwą w okresie stalinowskim niż przeważająca większość ich poprzedników.

Publikacja Zaslavskiego i Rossi rzuca też światło na zachowanie Togliattiego w czasie wyborów parlamentarnych w 1948 r. Z korespondencji sowieckiego ambasadora w Rzymie z Mołotowem wynika, że Togliatti miał zasięgać opinii Moskwy, czy w przypadku prób sfałszowania wyborów przez Chrześcijańską Demokrację włoscy komuniści mają przygotować zbrojną insurekcję⁶. Te ustalenia wywołały ożywioną debatę i opór ze strony części środowiska związanego z partią. Padły m.in. oskarżenia o instrumentalne wykorzystywanie nowych ustaleń w walce politycznej czy interpretację historii WłPK poprzez „uproszczone i monokausalne schematy”⁷. Ustalenia dwojga wspomnianych autorów potwierdzili w swojej publikacji Elena Aga Rossi i Gaetano Quagliariello, którzy zestawiają politykę WłPK i Francuskiej Partii Komunistycznej w kontekście ich związków z Moskwą⁸.

W kolejnych latach dość często próbowano badać wizję historii WłPK według nieco uproszczonej osi interpretacyjnej zależność–autonomia. Kwestia stopnia zależności WłPK na różnych etapach jej historii stała się głównym punktem zainteresowań wielu badaczy. Dyrektor Instytutu Gramsciego w Rzymie, prof. Silvio Pons, wielokrotnie stawia pytanie o rzeczywistą niezależność WłPK od Moskwy i próbuje niuansować oba podejścia⁹. Pełna autonomia WłPK wobec KPZR od 1944 r. jest obecnie konstrukcją ahistoryczną, zwłaszcza w kontekście odkryć z lat dziewięćdziesiątych. Proces odchodzenia od linii sowieckiej jako konsekwentny i systematyczny również okazuje się mocno kwestionowany. Czy wobec tego centrum dowodzenia WłPK zawsze znajdowało się w Moskwie (tzw. *eterodirezione*)? Takie wnioski, jak stwierdza Ernesto Galli della Loggia, nie pojawiały się nawet w pracach historyków najbardziej nieprzejednanych wobec WłPK. Zaslavsky i Rossi piszą w drugim wydaniu swojej książki: „Historycy o marksistowskim pochodzeniu napotykają szczególne trudności w uczestniczeniu w procesie rewizji mitu Togliattiego i uwolnienia od togliattyzmu, który zaczął się również na włoskiej lewicy, niemal jakby istniał jakiś rodzaj nieuświadomionej autocenzury, kiedy się

⁵ E.A. Rossi, V. Zaslavsky, *Togliatti e Stalin. Il PCI e la politica estera staliniana negli Archivi di Mosca*, Bologna 1998.

⁶ Również na ten temat V. Zaslavsky, *Le conseguenze sulla storia d'Italia della rottura tra Stalin e Tito* [w:] *L'influenza del comunismo nella storia d'Italia. Il PCI tra via parlamentare e lotta armata*, red. F. Cicchitto, Soveria Mannelli 2010.

⁷ G. Vacca, *Prefazione* [w:] *Il PCI nell'Italia repubblicana 1943–1991*, red. R. Gualtieri, Roma 2001, s. 26.

⁸ E.A. Rossi, G. Quagliariello, *L'altra faccia della luna. i rapporti tra PCI, PCF e Unione Sovietica*, Bologna 1997.

⁹ Zob. m.in. S. Pons, *Berlinguer e la fine del comunismo*, Torino 2006; *idem*, *L'impossibile egemonia. L'URSS e il PCI e le origini della guerra fredda (1943–1948)*, Roma 1999; *idem*, *Stalin, Togliatti and the Origins of the Cold War in Europe*, „Journal of Cold War Studies” 2001, nr 2, s. 3–27.

dotyka figury »dobrego Togliattiego«, tak jak w czasach gorbaczowowskiej pierestrojki trudno było pozbyć się mitu »dobrego Lenina«. Nie udaje im się zatem dostarczyć wyważonej oceny historycznej postaci złożonej i dwuznacznej, która łączyła w sobie wszystkie sprzeczności przywódcy ruchu komunistycznego, funkcjonującego w świecie demokratycznym¹⁰. Z kolei Ugo Finetti uważa, że dziś nadal przeważa historiografia partii podtrzymująca „autonomiczną” wersję historii WłPK, ale wzbogacona o znaczącą korektę, tzn. bardziej krytyczne podejście do epoki Togliattiego¹¹. Niezależnie od toczącej się dyskusji tymczasowe otwarcie moskiewskich archiwów stało się katalizatorem wielu badań i publikacji.

Za swoistą czarną księgę (włoskiego) komunizmu można uznać publikację pod redakcją Sergia Bertellego i Francesca Bigazziego¹². Jeden z rozdziałów dotyczy domniemanego udziału Togliattiego w czystkach dokonanych na Komunistycznej Partii Polski. Jest to swoista antologia artykułów zebranych pod wymownym tytułem *Zapomniana historia WłPK*. Ta pozycja wywołała pewne kontrowersje w środowisku włoskich historyków. Podobnie jak publikacje wymienione niżej była oskarżana (nie tylko przez historyków związanych z WłPK) o sztuczne szukanie sensacji, prezentowanie dobrze znanych ustaleń pod tytułami zapewniającymi większą poczytność czy też pisanie na zamówienie polityczne. W przypadku książki Bertellego i Binazziego może też razić duża liczba błędów. W wydaniu z 2001 r. autorzy sugerują we wstępie, że WłPK poparła wprowadzenie stanu wojennego w Polsce w 1980 r. (*sic!*), tymczasem ta partia stan wojenny zdecydowanie potępiła. Na tej samej stronie autorzy podają również błędną datę inwazji ZSRR na Polskę. Nie chcąc deprecjonować pracy i warsztatu naukowców odpowiedzialnych za tę książkę ani rozstrzygać swego rodzaju zimnej wojny we włoskim środowisku historycznym (która, *nota bene*, od kilku lat wydaje się wygasać), pragnę jedynie zaznaczyć, że takie kontrowersje istnieją zwłaszcza w odniesieniu do opracowań dotyczących domniemych zamiarów WłPK przejęcia władzy siłą. O zbrojnym ramieniu WłPK pisali m.in. Gianni Donno¹³ i Salvatore Sechi¹⁴. Można tu wymienić również książkę autorstwa Rocca Turiego¹⁵ (przygotowaną w formie zbliżonej do śledztwa dziennikarskiego) dotyczącą wątku przemycania do Czechosłowacji włoskich partyzantów komunistycznych podejrzewanych o zbrodnie wojenne. O włoskich komunistach, którzy padli ofiarą stalinowskiego terroru, pisali Giancarlo Lehner i Francesco Bigazzi¹⁶. Ci sami autorzy mówili również o czarnych kartach w historii WłPK¹⁷. Jedną z najnowszych prób rzetelnej rewizji historii WłPK stanowią pozycje Franca Andreuccio z 2005¹⁸

¹⁰ E.A. Rossi, V. Zaslavsky, *Togliatti e Stalin...*, s. 11.

¹¹ U. Finetti, *Botteghe Oscure. Il PCI di Berlinguer & Napolitano*, Milano 2016, s. 12.

¹² *PCI. La storia dimenticata*, red. S. Bertelli, F. Bigazzi, Milano 2001.

¹³ G. Donno, *La Gladio rossa del PCI 1945–1957*, Soveria Mannelli 2001.

¹⁴ S. Sechi, *Compagno cittadino. Il PCI tra via parlamentare e lotta armata*, Soveria Mannelli 2006.

¹⁵ R. Turi, *Storia segreta del PCI. Dai partigiani al caso Moro*, Soveria Mannelli 2013.

¹⁶ G. Lehner, F. Bigazzi, *La tragedia dei comunisti italiani. Le vittime del PCI in Unione Sovietica*, Milano 2000.

¹⁷ *Eidem, Carnefici e vittime. I crimini del PCI in Unione Sovietica*, Milano 2007.

¹⁸ F. Andreucci, *Falce e martello. Identità e linguaggi dei comunisti italiani fra stalinismo e guerra fredda*, Bologna 2005.

i 2014 r.¹⁹ Podobne intencje, tj. rozliczenia historii włoskiego komunizmu, przyświecały autorom pracy zbiorowej pod redakcją Fabrizia Cicchitto²⁰. Wymieniany już kilkakrotnie Victor Zaslavski, poza przełomową pracą, której współautorką jest Elena Aga Rossi, napisał również książkę poświęconą wpływowi mitu sowieckiego na włoską lewicę w ogóle²¹.

Mimo tak powszechnego zainteresowania historią WłPK i dostępności bogatej literatury przedmiotu nie można nie zauważyć kilku podstawowych problemów związanych z dotychczasowym stanem badań. Zarówno publikacje wymienione wyżej, jak i wiele innych o „demaskatorskich” ambicjach rodzą dyskusje i – słusznie lub nie – wątpliwości wśród historyków WłPK. Jak zauważył Adriano Guerra w 2005 r. – a wydaje się, że ta obserwacja wciąż pozostaje aktualna – otwarcie archiwów sowieckich spowodowało, że setki publikacji uległy „przedwczesnemu zestarzeniu”²². Z jednej strony rodzi to nowe, oczywiste wyzwanie, tj. uaktualnienie dotychczasowych ustaleń, z drugiej – może prowadzić do powstawania nowych mitów w miejsce starych. Pośpiech i brak cierpliwości sprzyja nadinterpretacji, która często wynika z przyczyn tak trywialnych jak błędy w transkrypcji czy zła jakość kopii²³.

BIBLIOGRAFIA PARTII

Przedstawione niżej publikacje stanowią jedynie część dotychczasowego dorobku naukowego odnoszącego się do Włoskiej Partii Komunistycznej. Ze względu na tak obszerną bibliografię dokonałem wyboru, nie uwzględniając m.in. wielu publikacji, których autorami są sami politycy WłPK (o historii partii, zazwyczaj w kontekście autobiograficznym, bardzo wiele pisał m.in. Giorgio Napolitano). W niniejszym artykule pojawiają się najbardziej rozpoznawalne i często cytowane publikacje naukowe jako bibliograficzne fundamenty pogłębionych badań nad historią WłPK. Uzupełnię je o kilka pozycji, być może mniej popularnych, ale istotnych z punktu widzenia badacza polskiego czy wschodnioeuropejskiego.

¹⁹ *Idem, Da Gramsci a Occhetto. Nobiltà e miseria del Partito Comunista Italiano 1921–1991*, Pisa 2014.

²⁰ *L'influenza del comunismo...*

²¹ V. Zaslavsky, *Lo stalinismo e la sinistra italiana. Dal mito dell'Urss alla fine del comunismo 1945–1991*, Milano 2004.

²² A. Guerra, *Comunisti e comunisti. Dalle „svolte” di Togliatti e Stalin nel 1944 al crollo del comunismo democratico*, Bari 2005, s. 8.

²³ Należy tu przywołać przykład Franca Andreuccio i przeprowadzanych na początku lat dziewięćdziesiątych w Moskwie jego badań dotyczących korespondencji Palmira Togliattiego i Vicenza Bianca, http://ricerca.repubblica.it/repubblica/archivio/repubblica/1992/02/14/manipolata-la-lettera-di-togliatti.html?refresh_ce; <http://ricerca.repubblica.it/repubblica/archivio/repubblica/1992/02/15/la-waterloo-di-andreucci.html>, dostęp: 17 XII 2017 r.; <http://ricerca.repubblica.it/repubblica/archivio/repubblica/1992/03/27/andreucci-finisce-sott-inchiesta-per-il-falso.html>, dostęp: 17 XII 2017 r. Szerzej o rewizjonizmie w historiografii WłPK z perspektywy historyka związanego z WłPK zob. m.in. Aldo Agosti, A. Agosti, *La nemesi del patto costituente. Il revisionismo e la delegittimazione del PCI* [w:] *La storia negata. Il revisionismo e il suo uso politico*, red. A. Del Boca, Vicenza 2009.

Jeśli chodzi o polskie opracowania, to ukazało się ich niewiele. Pewien ogólny zarys historii WłPK stworzył w latach dziewięćdziesiątych Piotr Radzikowski²⁴. To przegląd najważniejszych aspektów działalności partii. Bibliografia, którą posługuje się autor, stanowi jedynie wycinek literatury przedmiotu. W kilku punktach stwierdzenia Radzikowskiego budzą zastrzeżenia. Wydaje się, że przypisuje on przywódcom WłPK zbyt wiele determinacji w kontaktach z polskimi dysydentami w latach siedemdziesiątych, sugerując, że WłPK otwarcie popierała wtedy ruchy dysydenckie w Polsce²⁵. W rzeczywistości dochodziło do spotkań (np. szefa Sekcji Zagranicznej WłPK Antonia Rubbigio z Adamem Michnikiem w listopadzie 1976 r.²⁶), WłPK nie darzyła jednak Komitetu Obrony Robotników zbyt dużym zaufaniem. O takim poparciu można mówić dopiero w przypadku „Solidarności” w latach osiemdziesiątych. Autor nie miał wówczas możliwości przeprowadzenia kwerendy w archiwum WłPK. Opierał się zatem głównie na literaturze źródłowej. Niestety, jego książka ze względu na rok powstania nie uwzględnia również fali publikacji będących następstwem otwarcia archiwów moskiewskich. Niemniej jest ona dobrym wprowadzeniem do historii WłPK. Bibliografia, choć niepełna, zawiera ważne pozycje.

Pozostałe publikacje polskojęzyczne to w większości tłumaczenia z języków rosyjskiego i włoskiego publikowane w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Należy tu wymienić krótką historię partii wydawnictwa Książka i Wiedza z 1952 r.²⁷, polskie tłumaczenia dzieł Palmira Togliattiego²⁸, Luigiego Longhi²⁹ czy tekstów źródłowych³⁰. Nawet w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ten temat nie cieszył się dużym zainteresowaniem. Być może działo się tak ze względu na odmienne wizje socjalizmu, które od lat sześćdziesiątych kształtowały się w Warszawie i na via Botteghe Oscure 4 w Rzymie.

Jedną z najnowszych publikacji obcojęzycznych jest pozycja o charakterze syntetycznym autorstwa Albertiny Vittori³¹. Mimo skromnej objętości uwzględnia niezwykle bogaty dorobek bibliograficzny i stanowi dobry punkt wyjścia do pogłębionych badań. Próbę przedstawienia aktualnej bibliografii, problemu wykorzystania historii WłPK w bieżącym dyskursie politycznym oraz zagadnień historiografii partii podejmo-

²⁴ P. Radzikowski, *Od stalinizmu do socjaldemokracji. Komunizm włoski 1945–1991*, Kielce 1996. Ten sam autor pisał również o Giorgiu Amendoli w: *idem, Od antyfaszyzmu do eurolewicy. Giorgio Amendola – działacz i teoretyk Włoskiej Partii Komunistycznej*, Warszawa 1988.

²⁵ *Idem, Od stalinizmu...*, s. 165.

²⁶ V. Lomellini, *L'appuntamento mancato. La sinistra italiana e il dissenso nei regimi comunisti (1968–1989)*, Milano 2010, s. 175; B. Kapica, *Spotkanie Adama Michnika z Antonio Rubbim, przedstawicielem Włoskiej Partii Komunistycznej, w listopadzie 1976 roku*, „Polska 1944–45/1989. Studia i Materiały” 2017, t. 15, s. 353.

²⁷ *Włoska Partia Komunistyczna. Krótki zarys historyczny*, Warszawa 1952.

²⁸ P. Togliatti, *Włoska Partia Komunistyczna*, przeł. Z. Gutt, Warszawa 1962; *idem, Pisma wybrane*, przeł. J. Zborsztyn, Warszawa 1954; *idem, Problemy międzynarodowego ruchu robotniczego*, przeł. B. Norton, Warszawa 1964.

²⁹ L. Longo, *Włoska Partia Komunistyczna w walce o jedność klasy robotniczej*, przeł. F. Wistreich, Warszawa 1951.

³⁰ *Włoska Partia Komunistyczna między XV a XVI zjazdem*, Warszawa 1983; *IX Zjazd Włoskiej Partii Komunistycznej 30 stycznia – 4 lutego 1960 r.*, Warszawa 1960.

³¹ A. Vittoria, *Storia del PCI 1921–1991*, Roma 2006.

li także Achille Conti³² i Gianluigi Fantoni³³. Wcześniejsze monografie syntetyczne to m.in. pozycja autorstwa Alda Agostiego³⁴. Niezwykle często cytowanym, monumentalnym dziełem, powstałym w „złotej epoce” historiografii WłPK, jest pięć tomów autorstwa Paola Spriano³⁵, który opisuje historię od założenia partii w roku 1921 do 1945. W latach dziewięćdziesiątych to dzieło kontynuowali Renzo Martinelli i Giovanni Gozzini³⁶. Pozostałe publikacje dotyczące wcześniejszych etapów w historii WłPK to m.in. synteza Giorgia Gallego³⁷ dotycząca czasu od założenia partii do końca okresu stalinowskiego. Renzo Martinelli opisuje okres od roku 1921 do 1926³⁸, a Vittorio Vidotto – historię WłPK od roku 1921 do 1946³⁹. O historii włoskich komunistów przed wojną pisali m.in. Franco Sbarberi⁴⁰, John McKay Cammett⁴¹, Gwyn Williams⁴² i Sergio Bertelli⁴³. Ten ostatni przedstawia postać Togliattiego w szczególnie ostrym świetle jako wiernego agenta Stalina. O korzeniach partii, tj. latach poprzedzających rozłam we Włoskiej Partii Socjalistycznej w Livorno w 1921 r., traktuje publikacja Luigiego Cortesiego⁴⁴. O powojennej historii partii pisali m.in. Giuseppe Mammarella⁴⁵ i Heinz Timmermann⁴⁶.

Okres, kiedy przywódcą partii był Palmiro Togliatti, wzbudza duże zainteresowanie m.in. dlatego, że wówczas – na podstawie elaboracji myśli Gramsciego – zaczęła się kształtować idea włoskiej drogi do socjalizmu. WłPK odchodziła od modelu partii jako awangardy proletariatu w stronę partii masowej. Ten wątek badał m.in. Donald Sassoon⁴⁷. Okres przywództwa Luigiego Longo niezwykle szeroko opracował Alexander

³² A. Conti, *Gli studi sul comunismo italiano. Un bilancio storiografico a venticinque anni dalla fine del PCI*, „Mondo Contemporaneo” 2015, nr 3, s. 121–137.

³³ G. Fantoni, *After the Fall. Politics, the Public Use of History and the Historiography of the Italian Communist Party, 1991–2011*, „Journal of Contemporary History”, październik 2014, nr 4, s. 815–836.

³⁴ A. Agosti, *Storia del Partito comunista italiano 1921–1991*, Bari 2000.

³⁵ P. Spriano, *Storia del Partito Comunista Italiano*, t. 1: *Da Bordiga a Gramsci*, Torino 1967; t. 2: *Gli anni della clandestinità*, Torino 1969; t. 3: *I fronti popolari, Stalin, la guerra*, Torino 1970; t. 4: *La fine del fascismo. Dalla riscossa operaia alla lotta armata*, Torino 1973; t. 5: *La resistenza, Togliatti e il partito nuovo*, Torino 1975.

³⁶ R. Martinelli, *Storia del Partito Comunista Italiano*, t. 6: *Il „Partito nuovo” dalla Liberazione al 18 aprile*, Torino 1995; G. Gozzini, R. Martinelli, *Storia del Partito Comunista Italiano*, t. 7: *Dall’attentato a Togliatti all’VIII congresso*, Torino 1998.

³⁷ G. Galli, *Storia del Partito Comunista Italiano*, Milano 1958 (ostatnie wydanie 2011).

³⁸ R. Martinelli, *Il Partito Comunista d’Italia 1921–1926*, Roma 1977.

³⁹ V. Vidotto, *Il partito comunista italiano dalle origini al 1946*, Bologna 1975.

⁴⁰ F. Sbarberi, *I comunisti italiani e lo stato 1929–1945*, Milano 1980.

⁴¹ J.M. Cammett, *Gramsci and the origins of Italian Communism*, Stanford 1967.

⁴² G. Williams, *Proletarian Order. Antonio Gramsci, Factory Councils and the Origins of Communism in Italy*, London 1975.

⁴³ S. Bertelli, *Il gruppo. La formazione del gruppo dirigente del PCI 1936–1948*, Milano 1980.

⁴⁴ L. Cortesi, *Gli origini del PCI. Studi e interventi sulla storia del comunismo in Italia*, Milano 1999.

⁴⁵ G. Mammarella, *Il partito comunista italiano 1945–1975. Dalla liberazione al compromesso storico*, Firenze 1976.

⁴⁶ H. Timmermann, *I comunisti italiani. Considerazioni di un socialdemocratico tedesco sul Partito comunista italiano*, wstęp S. Segre, przeł. E. Rossetti, Bari 1974; o WłPK zob. H. Timmermann, *The Decline of the World Communist Movement. Moscow, Beijing, and Communist Parties in the West (Westview Special Study)*, London 1987.

⁴⁷ D. Sassoon, *Togliatti e la via italiana al socialismo. Il PCI dal 1944 al 1964*, Torino 1980; *idem*, *Togliatti e il partito di massa. Il PCI dal 1944 al 1964*, Castelveccchi 2014.

Höbel⁴⁸. O przywództwie Luigiego Longo w kontekście sytuacji międzynarodowej pisał Marco Galeazzi⁴⁹. Jedną z najciekawszych publikacji dotyczących epoki Enrica Berlinguera jest monografia Silvia Ponsa z 2006 r.⁵⁰ To niezwykle ważna i często cytowana publikacja, dość wyczerpująco odnosi się bowiem do kwestii odprężenia w polityce WłPK, zagadnienia eurokomunizmu i – jak wspomniałem wyżej – kwestii autonomii WłPK wobec Moskwy. Inne istotne publikacje dotyczące epoki Berlinguera to prace: Antonia Rubbigio (przez wiele lat odpowiedzialnego za Sekcję Zagraniczną Komitetu Centralnego partii⁵¹) czy Adriana Guerry⁵². O znaczeniu „kompromisu historycznego” (tj. zbliżenia z chrześcijańską demokracją w celu wprowadzenia ważnych reform gospodarczych) w polityce Berlinguera pisali: Gerardo Chiaramonte⁵³, Giuseppe Vacca⁵⁴ i Stephen Hellman⁵⁵. O polityce Berlinguera w odniesieniu do myśli i partii socjaldemokratycznych zob. Fiamma Lussana⁵⁶. O WłPK w kontekście historii polityki wewnętrznej i zewnętrznej Republiki Włoch zob. publikacje pod redakcją Roberta Gualteriego⁵⁷, Sidney’a Tarrowa⁵⁸ czy Stephena Hellmana⁵⁹. Ta pierwsza jest wyjątkowo istotna, ponieważ to rezultat konwentu historyków, który odbył się 25 i 26 maja 2000 r. Konwent miał na celu podsumowanie pierwszego dziesięciolecia po upadku WłPK w kontekście wspomnianych wyżej odkryć i ustaleń lat dziewięćdziesiątych. O historii struktur i tożsamości ideowej włoskich komunistów traktuje opracowanie Arisa Accornero, Renata Mannheimera i Chiary Sebastiani⁶⁰. O końcowej fazie historii partii z antropologicznego punktu widzenia pisał David Kertzer⁶¹. Ta pozycja jest niezwykle ciekawa, ponieważ opisując wpływ symboli, partyjnych rytuałów i historii partii na tożsamość jej członków na przykładzie Włoskiej Partii Komunistycznej, dotyka problematyki znacznie bardziej uniwersalnej. Podobne podejście proponuje wspomniana już pozycja Franca Andreucciego⁶². O historii partii w kontekście wewnętrznych walk politycznych zob.

⁴⁸ A. Höbel, *Il PCI di Luigi Longo, 1964–1968*, Napoli 2010.

⁴⁹ M. Galeazzi, *Luigi Longo e la politica internazionale. Gli anni della guerra fredda*, „Studi Storici” 1990, nr 1, s. 117–133.

⁵⁰ S. Pons, *Berlinguer e la fine...*

⁵¹ A. Rubbi, *Il mondo di Berlinguer*, Roma 1994.

⁵² A. Guerra, *La solitudine di Berlinguer. Governo, etica e politica. Dal „no” a Mosca alla „questione morale”*, Roma 2009.

⁵³ G. Chiaromonte, *Il significato del compromesso storico*, „Critica marxista” 1985, nr 2/3 (23).

⁵⁴ G. Vacca, *Tra compromesso e solidarietà. La politica del PCI negli anni '70*, Roma 1987.

⁵⁵ S. Hellman, *Italian Communism in Transition. The Rise and Fall of the Historic Compromise in Turin 1975–1980*, New York–Oxford 1988.

⁵⁶ F. Lussana, *Il confronto con le socialdemocrazie e la ricerca di un nuovo socialismo nell'ultimo Berlinguer*, „Studi Storici” 2002, nr 2.

⁵⁷ *Il PCI nell'Italia repubblicana...*

⁵⁸ S. Tarrow, *Il comunismo in Italia e in Francia. Adattamento e trasformazioni* [w:] *Il comunismo in Italia e in Francia*, red. D.L.M. Blackmer, S. Tarrow, Milano 1976.

⁵⁹ S. Hellman, *Italian Communism...*

⁶⁰ A. Accornero, R. Mannheim, C. Sebastiani, *L'identità comunista. I militanti le strutture, la cultura del PCI*, Roma 1983.

⁶¹ D.I. Kertzer, *Politics and Symbols. The Italian Communist Party and the Fall of Communism*, New Haven 1998.

⁶² F. Andreucci, *Falce e martello...*

Ugo Finetti (zarówno o epoce Togliattiego⁶³, jak i Berlinguera⁶⁴). O rywalizacji między frakcjami wewnątrzpartyjnymi i niuansach ostatniej dekady historii WłPK pisały ostatnio Michelangelo Di Giacomo i Novella Di Nunzio⁶⁵.

Jeśli chodzi o historię antyfaszyzmu i partyzantki antyfaszystowskiej, w której bardzo silną reprezentację mieli włoscy komuniści, należałoby potraktować ją jako oddzielny temat wymagający osobnego opracowania. Bibliografia dotycząca tego zagadnienia jest niezwykle obszerna. O zjawisku oporu wobec faszyzmu pisali m.in. Simona Colarizi⁶⁶, wspomniany Paolo Spriano w tomie 2 i 3, a dosyć obszernie o udziale komunistów w partyzantce również Giorgio Bocca⁶⁷. Wydano także zbiór dokumentów poświęcony kwestii włoskiego komunizmu w czasie II wojny światowej⁶⁸. Publikacją badającą WłPK z perspektywy politologicznej jest monografia pod redakcją Massima Ilardiego i Arisa Accornero⁶⁹. O WłPK wobec kryzysów międzynarodowych końca lat pięćdziesiątych pisał Carlo Spagnolo⁷⁰, a o kulturze politycznej WłPK po II wojnie światowej – Alessandro De Angelis⁷¹.

WłPK była bardzo aktywna na płaszczyźnie międzynarodowej. Silnie zaangażowała się w obronę Alexandra Dubčeka w okresie Praskiej Wiosny, utrzymywała kontakty z partiami Rumunii, Jugosławii, interesowała się ruchem państw niezaangażowanych. Nie dziwi zatem zainteresowanie historyków tym aspektem jej działalności. O relacjach WłPK z Moskwą szeroko pisał m.in. wymieniany kilkakrotnie Silvio Pons⁷². Jeśli chodzi o publikacje anglojęzyczne, często przywołuje się pozycję autorstwa Joan Barth Urban⁷³. Zagadnienie finansowania WłPK z Moskwy w latach dziewięćdziesiątych podjęto w kilku istotnych pracach. Jedną z nich jest opracowanie przygotowane przez członka partii i europarlamentarzystę z jej ramienia Giovanniego Cervettiego⁷⁴. Pozycja o tyle istotna, że napisana przez jednego z uczestników tego zjawiska, który sam ujawnił jego istnienie (choć nie w pełnej skali) w 1991 r.⁷⁵ Być może najistotniejsza, bo oparta na kwerendzie w archiwach moskiewskich, jest książka Valeria Rivy przygotowana we

⁶³ U. Finetti, *Togliatti & Amendola. La lotta politica nel PCI. Dalla resistenza al terrorismo*, Milano 2008; *idem*, *Il dissenso nel PCI*, Milano 1978.

⁶⁴ *Idem*, *Botteghe Oscure...*

⁶⁵ M. Di Giacomo, N. Di Nunzio, *Trent'anni dopo. Il PCI degli anni '80*, Maggio 2016.

⁶⁶ S. Colarizi, *L'Italia antifascista dal 1922 al 1940. La lotta dei protagonisti*, Roma-Bari 1976.

⁶⁷ G. Bocca, *Storia dell'Italia partigiana. Settembre 1943 – Maggio 1945*, Bari 1966; *idem*, *Una Repubblica partigiana. Ossola, 10 settembre – 23 ottobre 1944*, Milano 1964.

⁶⁸ *Il comunismo italiano nella seconda guerra mondiale. Relazione e documenti presentati dalla direzione del partito al V Congresso del Partito comunista italiano*, Roma 1963.

⁶⁹ *Il Partito comunista italiano. Struttura e storia dell'organizzazione, 1921–1979*, red. M. Ilardi, A. Accornero, Milano 1982.

⁷⁰ C. Spagnolo, *Sul memoriale di Yalta. Togliatti e la crisi del movimento comunista internazionale (1956–1964)*, Roma 2007.

⁷¹ A. De Angelis, *I comunisti e il partito. Dal „partito nuovo” alla svolta dell’89*, Roma 2002.

⁷² S. Pons, *L'impossibile egemonia...*

⁷³ J.B. Urban, *Moscow and the Italian Communist Party. From Togliatti to Berlinguer*, London 1986.

⁷⁴ G. Cervetti, *Loro di Mosca. I finanziamenti sovietici al PCI raccontati da un protagonista*, Milano 1999.

⁷⁵ „Enrico mi disse: basta con quei soldi” Cervetti racconta la storia segreta della rottura col Pcus, „L'Unità”, 16 X 1991, s. 5.

współpracy z Franceskiem Bigazzim⁷⁶. Riva opisuje kwestie związane ze skarbem partii, m.in. proceder finansowania WłPK kanałami pośrednimi już w latach po domniemanym zerwaniu (*lo strappo*) z Moskwą.

Jak wspominałem, historię partii często przedstawia się jako stopniowy, systematyczny proces odchodzenia od wierności Moskwie i podążania „włoską drogą do socjalizmu”. Takie ujęcie WłPK proponuje m.in. Adriano Guerra⁷⁷. Guerra polemizuje z tezami Eleny Agi Rossi i Viktora Zaslavskiego o przygotowywanej przez komunistów rewolucji. Przeciwną do Rossi i Zaslavskiego pozycję przyjmuje również Aldo Agosti⁷⁸. Wątek podwójnej lojalności WłPK do tej pory budzi duże zainteresowanie historyków. Z jednej strony WłPK przedstawiała się jako partia włoska, wyrosła we włoskim systemie politycznym i identyfikująca się z włoskim interesem narodowym. Z drugiej – przez wiele lat, w mniejszym lub większym stopniu, była ściśle powiązana z obcym ośrodkiem decyzyjnym w Moskwie. Poza wymienionymi wyżej badaczami kwestią autonomii WłPK i wspomnianego dualizmu partii na arenie międzynarodowej w okresie zimnej wojny zajmowali się Severino Gallante⁷⁹, Franco De Felice⁸⁰, Bruno Schoch⁸¹ czy Donald Blackmer⁸². Franco De Felice doszukiwał się pewnej analogii pomiędzy WłPK a Chrześcijańską Demokracją, uznając, że w przypadku obu partii mamy do czynienia ze swego rodzaju „podwójną lojalnością” (wobec interesów narodowych, WłPK wobec ZSRR i ChD wobec USA).

W ostatnich latach można zaobserwować również wzrost zainteresowania kontaktami WłPK z innymi państwami bloku wschodniego, a także z podmiotami niepaństwowymi. Relacje WłPK z Rumunią badał Stefano Santoro⁸³. Historyk ten porównał również relacje pomiędzy WłPK a komunistami rumuńskimi ze stosunkami pomiędzy WłPK a Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą⁸⁴. Bardzo ważną pozycją poruszającą relacje WłPK z ruchami dysydenckimi w Europie Wschodniej jest książka Valentine Lomellini, zestawiająca dwa modele polityki wschodniej: WłPK i Włoskiej Partii Socjalistycznej⁸⁵. Jest to pozycja pod wieloma względami przełomo-

⁷⁶ V. Riva, F. Bigazzi, *Oro da Mosca, I finanziamenti sovietici al PCI dalla Rivoluzione d'Ottobre al crollo dell'URSS*, Milano 1999.

⁷⁷ A. Guerra, *Comunisti e comunisti...*

⁷⁸ A. Agosti, *Togliatti. Un uomo di frontiera*, Torino 2003; *idem*, *Bandiere rosse. Un profilo dei comunisti europei*, Roma 1999.

⁷⁹ S. Gallante, *L'autonomia possibile. Il PCI del dopoguerra tra politica estera e politica interna*, Firenze 1991.

⁸⁰ F. De Felice, *Doppia lealtà e doppio stato*, „Studi Storici” 1989, nr 3.

⁸¹ B. Schoch, *Die internationale Politik der italienischen Kommunisten*, Frankfurt am Main–New York 1988.

⁸² D.L.M. Blackmer, *The international strategy of the Italian Communist Party* [w:] *The International Role of the Communist Parties of Italy and France*, red. D.L.M. Blackmer, A. Kriegel, Cambridge 1975; D.L.M. Blackmer, *Unity in Diversity. Italian Communism and the Communist World*, Cambridge 1968.

⁸³ S. Santoro, *Il Partito comunista italiano e la Romania negli anni Sessanta e Settanta*, „Studi Storici” 2007, nr 4; *idem*, *Comunisti italiani e Romania socialista: un rapporto controverso*, „Storia e Futuro” 2011, nr 26, <http://storiaefuturo.eu/comunisti-italiani-romania-socialista-rapporto-controverso/>, dostęp: 2 VIII 2018 r.; *idem*, *Le relazioni fra i partiti comunisti italiano e romeno durante la guerra fredda* [w:] M. Dobre, R. Dinu, *Histories. Studii în memoria profesorului Gheorghe Zbucnea*, București 2012.

⁸⁴ *Partito comunista italiano e "socialismo reale". I casi romeno e polacco*, „Storicamente” 2013, nr 9, <https://storicamente.org/sites/default/images/articles/media/1746/santoro.pdf>, dostęp: 2 VIII 2018 r.

⁸⁵ V. Lomellini, *L'appuntamento mancato...*; zob. też *eadem*, *The Dialogue that Never Blossomed? The Complex Relations between the Italian Left and Eastern Dissent* [w:] A. Varsori, *Europe in the International Arena during*

wa, rzuca nowe światło m.in. na kontakty WłPK z Komitetem Obrony Robotników i „Solidarnością”, korzysta z bardzo szerokiej gamy źródeł archiwalnych. O pewnych aspektach polityki WłPK wobec Polski pisali Andrzej Friszke (w kontekście listu Jacka Kuronia do Enrica Berlinguera)⁸⁶, Bartłomiej Kapica⁸⁷ oraz autor tego artykułu⁸⁸. Jak już wspominałem, interwencja wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji była jednym z najbardziej przełomowych wydarzeń w historii partii. Dla WłPK był to szok, który pośrednio doprowadził do powstania projektu tzw. eurokomunizmu. O WłPK wobec praskiej wiosny pisali Francesco Caccamo⁸⁹, Alexander Höbel⁹⁰, Victor Zaslavsky⁹¹, Maud Bracke⁹² oraz autor tego artykułu⁹³. Jedną z najnowszych publikacji dotyczących styku WłPK z Polską jest anglojęzyczna książka Francesca Bonicellego Verriny⁹⁴ traktująca o postawie WłPK wobec wprowadzenia stanu wojennego, dostępna jedynie w formacie cyfrowym. Wykorzystana przez autora bibliografia jest dosyć skromna. Można również zauważyć brak kwerendy archiwalnej, przez co ta pozycja jedynie ociera się o prezentowany temat. O polityce WłPK wobec państw niezaangażowanych pisał Marco Galeazzi⁹⁵, a o relacjach gospodarczych pomiędzy WłPK a Węgrami – włosko-węgierski historyk z Węgierskiej Akademii Nauk, Stefano Bottoni⁹⁶. O polityce Stanów Zjednoczonych wobec WłPK zob. Mario Margiocco⁹⁷ i Leopoldo Nuti⁹⁸. O polityce WłPK wobec Paktu Północnoatlantyckiego zob. Severino Galante⁹⁹. W ostatnich latach dużym zainteresowaniem naukowców cieszyła się także

the 1970s, Bruxelles 2011; *eadem*, *Reassessing the Communist utopia? Eurocommunists at the mirror of „developed socialism”* [w:] *History of Communism in Europe*, t. 2, Bucharest 2011.

⁸⁶ A. Friszke, *Z ziemi polskiej do włoskiej. List Kuronia do Berlinguera i jego konsekwencje* [w:] *idem*, *Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL*, Warszawa 2007, s. 276–283.

⁸⁷ B. Kapica, *Stosunek Włoskiej Partii Komunistycznej wobec rzeczywistości PRL w okresie rządów E. Gierka. Próba szkicu* [w:] *Poczucie bezpieczeństwa Polaków w dekadzie gierkowskiej. Bezsilność i zmęczenie. Antropologia codzienności lat 70.*, red. J. Farysej, H. Lisiak, K. Siemaszko, Poznań 2014, s. 23–29; *idem*, *Spotkanie Adama Michnika...*

⁸⁸ B. Gromko, *Polityka Włoskiej Partii Komunistycznej wobec Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz ruchów dysydenckich w Polsce w latach siedemdziesiątych XX wieku* [w:] *Studia z historii najnowszej Polski*, red. R. Łatka, M. Szumiło, Warszawa 2018, s. 123–143.

⁸⁹ F. Caccamo, *Il PCI, la sinistra italiana e la Primavera di Praga* [w:] *Primavera di Praga, risveglio europeo*, red. F. Caccamo, P. Helan, M. Tria, Firenze 2011.

⁹⁰ A. Höbel, *Il contrasto tra PCI e Pcus sull'intervento sovietico in Cecoslovacchia. Nuove acquisizioni*, „Studi Storici” 2007, nr 2.

⁹¹ V. Zaslavsky, *La primavera di Praga: resistenza e resa dei comunisti italiani* [w:] *La Primavera di Praga. Quarant'anni dopo*, red. S. Fedele, P. Fornaro, Soveria Mannelli 2009.

⁹² M. Bracke, *Which Socialism? Whose Detente? West European Communism and the Czechoslovak Crisis of 1968*, Budapest 2007.

⁹³ B. Gromko, *Interwencja wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji a polityka Włoskiej Partii Komunistycznej*, „Prace Historyczne” 2018, nr 1, s. 123–134.

⁹⁴ F.B. Verrina, *Italian Communist Party and the political crisis in Poland. Eurocommunism in face of the collapse of real socialism*, Milano 2016.

⁹⁵ M. Galeazzi, *Il PCI e il movimento dei paesi non allineati 1955–1975*, Milano 2011; *idem*, *Il PCI e i paesi non allineati. La questione algerina (1957–1965)*, „Studi Storici” 2008, nr 3.

⁹⁶ S. Bottoni, „Mutually Beneficial” Business. *Inter-Party Hungarian-Italian Economic Relations during the Cold War*, „NEB Yearbook 2014–2015”, red. R. Kiss, Z. Horvath, Budapest 2016, s. 245–270.

⁹⁷ M. Margiocco, *Stati Uniti e PCI 1943–1980*, Roma–Bari 1981.

⁹⁸ L. Nuti, *Gli Stati Uniti e l'apertura a sinistra. Importanza e limiti della presenza americana in Italia*, Bari 1999.

⁹⁹ S. Galante, *La politica del PCI e il Patto Atlantico*, Padova 1973.

polityka WłPK wobec zagadnienia ruchów narodowyzwoleńczych w państwach postkolonialnych i tzw. Trzeciego Świata¹⁰⁰.

O relacjach na styku włoskich komunistów i świata katolickiego zob. David Kertzer¹⁰¹ i Carlo Felice Casula¹⁰². O Soborze Watykańskim II w oczach WłPK zob. Lorenzo Ettore¹⁰³. O historii WłPK w kontekście stosunków z Chrześcijańską Demokracją zob. Roberto Gualtieri¹⁰⁴ i Severino Gallante¹⁰⁵. O polityce WłPK wobec początków integracji europejskiej zob. ponownie Severino Gallante¹⁰⁶ i Mauro Maggiorani¹⁰⁷. O relacjach WłPK z partiami socjaldemokratycznymi zachodniej Europy zob. Michele Di Donato¹⁰⁸. O relacjach WłPK z intelektualistami zob. Nello Ajello¹⁰⁹ i Albertina Vittoria¹¹⁰. O WłPK i rozwoju kultury popularnej oraz szeroko rozumianej modernizacji zob. Stephen Gundle¹¹¹.

Jeśli chodzi o największy organ prasowy WłPK, to jeszcze do niedawna archiwum dziennika „L'Unità” było w całości dostępne w internecie. W 2017 r. większościowy udziałowiec zdecydował się jednak zamknąć serwery zawierające archiwum historyczne pisma¹¹². Niestety, nie wydaje się, żeby te materiały wkrótce znów były dostępne. O historii tego największego organu prasowego WłPK pisała Fiamma Lusanna¹¹³, natomiast w ogóle o włoskiej prasie komunistycznej do epoki Togliattiego – Patrizia Salvetti¹¹⁴.

Literatura biograficzna dotycząca pierwszych sekretarzy partii i jej największych przywódców, zwłaszcza Gramsciego, Togliattiego i Berlinguera, jest tak szeroka, że nie sposób wymienić tu wszystkich pozycji. Wobec tego ograniczę się do najistotniejszych oraz chronologicznie najnowszych jako punktu wyjścia do dalszych badań. Zdecydowanie najbardziej rozpoznawalną postacią związaną z WłPK jest Antonio Gramsci – polityk, filozof, lingwista, pisarz i dziennikarz. Mimo że faktycznym przy-

¹⁰⁰ G. Santese, *Il Partito Comunista Italiano e la questione palestinese (1945–1956). L'Unità e Rinascità*, „Mondo Contemporaneo” 2007, nr 2, s. 63–104; *idem*, *Internazionalismo difficile. Diplomazia del PCI e il Medio Oriente dalla crisi petrolifera alla caduta del muro di Berlino (1973–1989)*, Soveria Mannelli 2013; P. Borruso, *Il PCI e l'Africa indipendente. Apogeo e crisi di un'utopia socialista (1956–1989)*, Firenze 2009.

¹⁰¹ D.I. Kertzer, *Comunisti e cattolici. La lotta religiosa e politica nell'Italia comunista*, Milano 1981; *idem*, *Comrades and Christians. Religion and Political Struggle in Communist Italy*, Cambridge 1980.

¹⁰² C.F. Casula, *Cattolici-comunisti e sinistra cristiana (1938–1945)*, Bologna 1976.

¹⁰³ L. Ettore, *Il PCI e il Concilio Vaticano II. Dal partito dei cattolici al cattolicesimo*, Roma 2014.

¹⁰⁴ R. Gualtieri, *L'Italia dal 1943 al 1992. DC e PCI nella storia della Repubblica*, Roma 2006.

¹⁰⁵ S. Gallante, *La fine di un compromesso storico. PCI e DC nella crisi del 1947*, Milano 1979.

¹⁰⁶ *Idem*, *Il Partito Comunista Italiano e l'integrazione europea. Il decennio del rifiuto, 1947–1957*, Padova 1988.

¹⁰⁷ M. Maggiorani, *L'Europa degli altri. Comunisti italiani e integrazione europea (1957–1969)*, Roma 1998.

¹⁰⁸ M. Di Donato, *I comunisti italiani e la sinistra europea. Il PCI e i rapporti con le socialdemocrazie (1964–1984)*, Roma 2015.

¹⁰⁹ N. Ajello, *Intellettuali e PCI, 1944–1958*, Bari 1997; *idem*, *Il lungo addio. Intellettuali e PCI dal 1958 al 1991*, Bari 1958.

¹¹⁰ A. Vittoria, *Togliatti e gli intellettuali. La politica culturale dei comunisti italiani (1944–1964)*, Roma 2015; *eadem*, *Togliatti e gli intellettuali. Storia dell'Istituto Gramsci negli anni cinquanta e sessanta*, Roma 1992.

¹¹¹ S. Gundle, *Between Hollywood and Moscow. The Italian Communists and the Challenge of Mass Culture, 1943–1991*, Durham 2000.

¹¹² Zob. http://www.repubblica.it/politica/2018/01/11/news/archivio_storico_unita_cancellato_da_ser-ver-186282952/, dostęp: 21 VI 2018 r.

¹¹³ F. Lusanna, „L'Unità” 1924–1939. *Un giornale „nazionale” e „popolare”*, Alessandria 2004.

¹¹⁴ P. Salvetti, *La stampa comunista da gramsci a Togliatti*, Parma 1975.

wódcą partii był stosunkowo krótko, to jego myśl polityczna wpłynęła na jej całą późniejszą historię. Instytut Gramsciego stworzył narzędzie¹¹⁵ umożliwiające wyszukiwanie najważniejszych publikacji poświęconych Antoniovi Gramsciemu. Baza danych jest regularnie aktualizowana. Ostatnio ukazała się biografia Gramsciego autorstwa Angela D'Orsiego¹¹⁶. Ten sam autor wydał również interesującą publikację, w której porusza temat instrumentalnego, politycznego wykorzystywania kolejnych edycji dzieł Gramsciego przez Palmira Togliattiego¹¹⁷. Jeśli chodzi o samego Togliattiego, warto wymienić biografie, których autorami są: Aldo Agosti¹¹⁸, Giorgio Bocca¹¹⁹, Giuseppe Vacca¹²⁰. Ukazały się zbiory dzieł wybranych Togliattiego¹²¹, przemówień¹²², publikacji o przełomowym dla partii roku 1956 i roli Togliattiego w kształtowaniu „włoskiej drogi do socjalizmu”¹²³, publikacja dotycząca kontrowersji wobec relacji pomiędzy Togliattim i Gramscim¹²⁴. Jedną z częściej cytowanych biografii Enrica Berlinguera jest natomiast pozycja autorstwa Francesca Barbagallo¹²⁵, będąca jak do tej pory ostatnią tak obszerną i wyczerpującą biografią tego polityka. Wcześniej życiorysem Berlinguera zajmował się m.in. Giuseppe Fiori¹²⁶. Biografię przedostatniego sekretarza generalnego WłPK, Alessandra Natty, napisał Paolo Turi¹²⁷. Powstały również biografie innych polityków WłPK: Maria Alicaty¹²⁸, Giorgia Amendoli¹²⁹, Amadea Bordiga¹³⁰, Luigi Longo¹³¹, Ruggera Grieca¹³², Umberta Terracini¹³³, Angela Tascki¹³⁴. Terracini zrehabilitował też własną korespondencję z lat jego wykluczenia z partii¹³⁵. Jedną z ważnych

¹¹⁵ Zob. <http://bg.fondazionegramsci.org/biblio-gramsci/bibliografia>, dostęp: 21 VI 2018 r.

¹¹⁶ A. D'Orsi, *Gramsci. Una nuova biografia*, Milano 2017.

¹¹⁷ *Idem*, *Gramsciana. Saggi su Antonio Gramsci*, Modena 2014.

¹¹⁸ A. Agosti, *Palmiro Togliatti*, Torino 1996 (nowe wydanie 2003).

¹¹⁹ G. Bocca, *Palmiro Togliatti*, Roma–Bari 1973 (nowe wydanie Trento 1992).

¹²⁰ G. Vacca, *Togliatti sconosciuto*, Roma 1994.

¹²¹ P. Togliatti, *Palmiro Togliatti. Scritti scelti (1944–1964)*, Milano 2014; *idem*, *Opere scelte*, Roma 1974; *idem*, *Opere*, t. 1: 1917–1926, Roma 1967; t. 2: 1926–1929, Roma 1972; t. 3: 1929–1935, Roma 1974; t. 4: 1935–1944, Roma 1979; t. 5: 1944–1955, Roma 1984; t. 6: 1956–1964, Roma 1984.

¹²² *Idem*, *La politica nel pensiero e nell'azione. Scritti e discorsi 1917–1964*, Milano 2014.

¹²³ *Idem*, *Il 1956 e la via italiana al socialismo*, Roma 2016.

¹²⁴ *Idem*, *Scritti su Gramsci*, Roma 2018.

¹²⁵ F. Barbagallo, *Enrico Berlinguer*, Roma 2007.

¹²⁶ G. Fiori, *Vita di Enrico Berlinguer*, Bari 2004.

¹²⁷ P. Turi, *Natta e il PCI. Una biografia sociologica*, Firenze 1990; *idem*, *L'ultimo segretario. Vita e carriera di Alessandro Natta*, Padova 1996.

¹²⁸ C. Salinari, A. Reichlin, A. Tortorella, G. Amendola, *Maria Alicata intellettuale e dirigente politico*, Roma 1978.

¹²⁹ Zbiór esejów autorstwa kolegów partyjnych Amendoli zob. *Giorgio Amendola. Comunista riformista*, red. G. Matteoli, Rubbettino 2001.

¹³⁰ A. De Clementi, *Amadeo Bordiga*, Torino 1971; *Amadeo Bordiga nella storia del comunismo*, red. L. Cortesi, Napoli 1999.

¹³¹ Luigi Longo. *La politica e l'azione*, red. A. Agosti, Roma 1992; A. Höbel, *Luigi Longo, una vita partigiana (1900–1945)*, Roma 2013; zbiór pism zob. L. Longo, *La nostra parte. Scritti scelti, 1921–1980*, Roma 1984.

¹³² M. Pistillo, *Vita di Ruggero Grieco*, Roma 1985.

¹³³ *La coerenza della ragione. Per una biografia politica di Umberto Terracini*, red. A. Agosti, Roma 1998.

¹³⁴ S. Soave, *Senza tradirsi senza tradire. Silone e Tasca dal comunismo al socialismo cristiano 1900–1940*, Aragono 2005.

¹³⁵ U. Terracini, *Al bando dal Partito. Carteggio clandestino dall'isola e dall'esilio, 1938–45*, Milano 1976.

pozycji, zwłaszcza z punktu widzenia kontaktów WłPK ze wschodem, są wspomnienia Gian Carla Pajetty¹³⁶, który często był jako delegat partii w Budapeszcie, Pradze i Warszawie. Warto wymienić też opis lat powojennych Giorgia Amendoli¹³⁷ czy wspomnienia Emanuela Macalusy¹³⁸. Ponadto sam Amendola również zajmował się historią partii¹³⁹.

ARCHIWUM PARTII, ŹRÓDŁA

Podstawą źródłową w badaniach nad historią WłPK jest bezsprzecznie Archiwum Włoskiej Partii Komunistycznej przechowywane w Instytucie Gramsciego w Rzymie. Instytut powstał w 1950 r. jako Fondazione Antonio Gramsci, początkowo zajmował się studiami nad myślą polityczną Gramsciego i historią ruchu robotniczego we Włoszech. Gromadził prywatną bibliotekę Gramsciego i zbiór jego rękopisów, natomiast od 1994 r. przechowuje całe archiwum WłPK (od 1921 do 1991 r.), a także zbiory osobiste wielu członków partii. Przewodnik po zasobach archiwalnych wydano w 1994 r. Jest dostępny pod adresem internetowym: <https://www.fondazionegramsci.org>. Innymi archiwami, które mogą zawierać interesujące materiały dotyczące WłPK, są z pewnością archiwum Włoskiej Partii Socjalistycznej we Florencji¹⁴⁰, archiwum Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy w Rzymie¹⁴¹ oraz archiwa federacji WłPK przechowywane w Instytutach Gramsciego, m.in. w Bolonii i Turynie.

Jeśli chodzi o opublikowane zbiory dokumentów związanych z historią partii, warty uwagi jest pięć tomów stanowiących wybór najważniejszych dokumentów z kongresów partii w latach 1921–1984¹⁴². Dostępny jest również zbiór raportów i rezolucji z kongresów od V do XV¹⁴³. Należy też wymienić zbiór stenogramów dotyczących początków Komunistycznej Partii Włoch¹⁴⁴, korespondencję pomiędzy przywódcami partii z okresu jej początków¹⁴⁵; korespondencję Togliattiego z Komitetem Centralnym z 1926 r., kiedy to Togliatti reprezentował WłPK przy Międzynarodówce Komunistycznej¹⁴⁶; dokumenty dotyczące działalności Togliattiego w Kominternie

¹³⁶ G.C. Pajetta, *Le crisi che ho vissuto*, Roma 1982.

¹³⁷ G. Amendola, *Gli anni della repubblica*, Roma 1976.

¹³⁸ E. Macaluso, *50 anni nel PCI. Con uno scambio di opinioni tra l'autore e Paolo Franchi*, Soveria Mannelli 2003.

¹³⁹ Najistotniejsze z nich to: *Il rinnovamento del PCI*, Roma 1978; *Storia del Partito comunista italiano. 1921–1943*, Roma 1978.

¹⁴⁰ Zob. <http://www.pertini.it/turati/archivio.html>, dostęp: 2 VIII 2018 r.

¹⁴¹ Zob. <http://old.cgil.it/Organizzazione/ArchivioStorico/ArchivioStorico.aspx>, dostęp: 2 VIII 2018 r.

¹⁴² *Da Gramsci a Berlinguer. La via italiana al socialismo attraverso i congressi del Partito comunista italiano 1921–1984*, Venezia 1985.

¹⁴³ *Storia del PCI attraverso i congressi*, Roma 1977.

¹⁴⁴ *Resoconto stenografico del XVII congresso Nazionale del Partito Socialista Italiano. Livorno 15–20 gennaio 1921*, Milano 1962.

¹⁴⁵ *La formazione del gruppo dirigente del partito comunista italiano 1923–1924*, red. P. Togliatti, Palermo 1962.

¹⁴⁶ *Gramsci a Roma, Togliatti a Mosca. Il carteggio del 1926*, red. C. Daniele, Torino 1999.

w latach 1926–1943¹⁴⁷; stenogramy spotkań Komitetu Centralnego partii z listopada 1961 r. dotyczących stalinizmu¹⁴⁸; zbiór dokumentów na temat polityki WłPK w okresie konstytuancy¹⁴⁹; zbiór notatek związanych z Enrikiem Berlinguerem¹⁵⁰. Bardzo obszerny spis zbiorów tekstów źródłowych przedstawiono w publikacji Albertiny Vittorii¹⁵¹.

POSTULATY BADAWCZE

Historia Włoskiej Partii Komunistycznej jest tematem znacznej liczby publikacji i budzi duże zainteresowanie badaczy. Jednocześnie na tym polu nadal wiele jest białych plam i wątków, które wymagają badań. Niewyczerpane pozostaje zagadnienie działalności WłPK na arenie międzynarodowej. Według Alexandra Höbela zwłaszcza temat „nowego internacjonalizmu”, tj. projektu politycznego lansowanego przez WłPK od końca lat sześćdziesiątych, a także „demokratycznej drogi do socjalizmu” pozostają nadal przedmiotem badań. Jak twierdzi Achile Conti, żeby dobrze zrozumieć politykę WłPK i jej pozycję w historii zimnej wojny, należy przeanalizować jej relacje z ZSRR oraz dynamikę stosunków z państwami tzw. realnego socjalizmu¹⁵². Przedstawiona w powyższym tekście bibliografia na dany temat zdecydowanie pozostawia miejsce dla pogłębionych analiz, również w odniesieniu do relacji z partiami komunistycznymi państw Zachodu. Niezbadane pozostają pewne wątki współpracy WłPK z bratnimi partiami po wschodniej stronie żelaznej kurtyny. Mowa tu m.in. o współpracy propagandowej i gospodarczej, wsparciu Radia Warszawa dla WłPK w kampanii wyborczej w 1956 r.¹⁵³ i zagadkowej współpracy handlowej¹⁵⁴. Można się także zgodzić z Contim, że wydaje się, iż brakuje studiów nad kulturą polityczną i tradycją poszczególnych partii zrodzonych z upadku WłPK¹⁵⁵. Nie istnieje zbyt wiele opracowań poświęconych ostatniej fazie historii partii, tuż przed upadkiem muru berlińskiego (interesujący mógłby być zwłaszcza kontekst międzynarodowy). Okres ostatnich dwóch sekretarzy z pewnością jest wart dodatkowych badań również pod względem biograficznym. Na więcej uwagi zasługiwałyby też wątek relacji włoskich komunistów ze światem katolickim. Być może historia WłPK wymaga również świeżej, satysfakcjonującej syntezy rzetelnie rozmontowującej najbardziej utrwalone klisze i mity. W tym celu niezwykle pomocny byłby nieskrępowany dostęp do archiwów w Moskwie.

¹⁴⁷ Togliatti negli anni del Comintern (1926–1943). Documenti inediti dagli archivi russi, red. A. Agosti, Roma 2000.

¹⁴⁸ Il PCI e lo stalinismo. Un dibattito, red. L.M. Righi, Roma 2007.

¹⁴⁹ La politica del Partito Comunista Italiano nel periodo costituente. I verbali della direzione tra il 5° e il 6° Congresso (1946–1948), red. R. Martinelli, M.L. Righi, Roma 1992.

¹⁵⁰ Caro Berlinguer. Note e appunti riservati (1969–1984), red. A. Tatò, Torino 2003.

¹⁵¹ A. Vittoria, Storia del PCI..., s. 171–172.

¹⁵² A. Conti, Gli studi sul comunismo italiano..., s. 129.

¹⁵³ M. Pasztor, D. Jarosz, Skazani na podległość. Z dziejów stosunków polsko-włoskich 1945–1958, Warszawa 2013, s. 139.

¹⁵⁴ Ibidem, s. 189.

¹⁵⁵ A. Conti, Gli studi sul comunismo italiano..., s. 137.

Na końcu pragnę podziękować dr. Francescowi Giasiemu, prof. Alexandrowi Höbelowi, prof. Valentine Lomellini oraz prof. Albertinie Vittorii za konsultacje i cenne wskazówki bibliograficzne.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła drukowane

- IX Zjazd Włoskiej Partii Komunistycznej 30 stycznia – 4 lutego 1960 r.*, Warszawa 1960.
- Caro Berlinguer. Note e appunti riservati (1969–1984)*, red. A. Tatò, Torino 2003.
- Da Gramsci a Berlinguer. La via italiana al socialismo attraverso i congressi del Partito comunista italiano 1921–1984*, Venezia 1985.
- Gramsci a Roma, Togliatti a Mosca. Il carteggio del 1926*, red. C. Daniele, Torino 1999.
- Il comunismo italiano nella seconda guerra mondiale. Relazione e documenti presentati dalla direzione del partito al V Congresso del Partito comunista italiano*, Roma 1963.
- Il PCI e lo stalinismo. Un dibattito*, red. L.M. Righi, Roma 2007.
- La formazione del gruppo dirigente del partito comunista italiano 1923–1924*, red. P. Togliatti, Palermo 1962.
- Longo L., *La nostra parte: Scritti scelti, 1921–1980*, Roma 1984.
- La politica del Partito Comunista Italiano nel periodo costituente. I verbali della direzione tra il 5° e il 6° Congresso (1946–1948)*, red. R. Martinelli, M.L. Righi, Roma 1992.
- Resoconto stenografico del XVII congresso Nazionale del Partito Socialista Italiano. Livorno 15–20 gennaio 1921*, Milano 1962.
- Storia del PCI attraverso i congressi*, Roma 1977.
- Terracini U., *Al bando dal Partito. Carteggio clandestino dall'isola e dall'esilio, 1938–45*, Milano 1976.
- Togliatti negli anni del Comintern (1926–1943). Documenti inediti dagli archivi russi*, red. A. Agosti, Roma 2000.
- Togliatti P., *Il 1956 e la via italiana al socialismo*, Roma 2016.
- Togliatti P., *La politica nel pensiero e nell'azione. Scritti e discorsi 1917–1964*, Milano 2014.
- Togliatti P., *Opere scelte*, Roma 1974.
- Togliatti P., *Opere*, t. 1: 1917–1926, Roma 1967; t. 2: 1926–1929, Roma 1972; t. 3: 1929–1935, Roma 1974; t. 4: 1935–1944, Roma 1979; t. 5: 1944–1955, Roma 1984; t. 6: 1956–1964, Roma 1984.
- Togliatti P., *Palmiro Togliatti. Scritti scelti (1944–1964)*, Milano 2014.
- Togliatti P., *Pisma wybrane*, przeł. J. Zborsztyn, Warszawa 1954.
- Togliatti P., *Scritti su Gramsci*, Roma 2018.
- Włoska Partia Komunistyczna między XV a XVI zjazdem*, Warszawa 1983.

Dzienniki, wspomnienia, relacje

Amendola G., *Gli anni della repubblica*, Roma 1976.

Macaluso E., *50 anni nel PCI. Con uno scambio di opinioni tra l'autore e Paolo Franchi*, Soveria Mannelli 2003.

Pajetta G.C., *Le crisi che ho vissuto*, Roma 1982.

Prasa

„L'Unità”, 1991

OPRACOWANIA

Accornero A., Mannheimer R., Sebastiani C., *L'identità comunista. I militanti le strutture, la cultura del PCI*, Roma 1983.

Agosti A., *Bandiere rosse. Un profilo dei comunisti europei*, Roma 1999.

Agosti A., *L'„età dell'oro” della storiografia sul Partito comunista italiano [w:] Novant'anni dopo Livorno. Il PCI nella storia d'Italia*, red. A. Höbel, M. Albeltaro, Roma 2014.

Agosti A., *La nemesi del patto costituente. Il revisionismo e la delegittimazione del PCI [w:] La storia negata. Il revisionismo e il suo uso politico*, red. A. Del Boca, Vicenza 2009.

Agosti A., *Palmiro Togliatti*, Torino 1996.

Agosti A., *Storia del Partito comunista italiano 1921–1991*, Bari 2000.

Agosti A., *Togliatti. Un uomo di frontiera*, Torino 2003.

Ajello N., *Il lungo addio. Intellettuali e PCI dal 1958 al 1991*, Bari 1958.

Ajello N., *Intellettuali e PCI, 1944–1958*, Bari 1997.

Amadeo Bordiga nella storia del comunismo, red. L. Cortesi, Napoli 1999.

Amendola G., *Il rinnovamento del PCI*, Roma 1978.

Amendola G., *Storia del Partito comunista italiano. 1921–1943*, Roma 1978.

Andreucci F., *Da Gramsci a Occhetto. Nobiltà e miseria del Partito Comunista Italiano 1921–1991*, Pisa 2014.

Andreucci F., *Falce e martello. Identità e linguaggi dei comunisti italiani fra stalinismo e guerra fredda*, Bologna 2005.

Barbagallo F., *Enrico Berlinguer*, Roma 2007.

Höbel A., *Il PCI di Luigi Longo, 1964–1968*, Napoli 2010.

Bertelli S., *Il gruppo. La formazione del gruppo dirigente del PCI 1936–1948*, Milano 1980.

Blackmer D.L.M., *The international strategy of the Italian Communist Party [w:] The International Role of the Communist Parties of Italy and France*, red. D.L.M. Blackmer, A. Kriegel, Cambridge 1975.

Blackmer D.L.M., *Unity in Diversity. Italian Communism and the Communist World*, Cambridge 1968.

Bocca G., *Palmiro Togliatti*, Roma–Bari 1973.

Bocca G., *Storia dell'Italia partigiana. Settembre 1943 – Maggio 1945*, Bari 1966.

Bocca G., *Una Repubblica partigiana. Ossola, 10 settembre – 23 ottobre 1944*, Milano 1964.

Borruso P., *Il PCI e l'Africa indipendente. Apogeo e crisi di un'utopia socialista (1956–1989)*, Firenze 2009.

- Bottoni B., „*Mutually Beneficial*” *Business. Inter-Party Hungarian-Italian Economic Relations during the Cold War*, „NEB Yearbook 2014–2015”, red. R. Kiss, Z. Horvath, Budapest 2016.
- Bracke M., *Which Socialism? Whose Detente? West European Communism and the Czechoslovak Crisis of 1968*, Budapest 2007.
- Caccamo F., *Il PCI, la sinistra italiana e la Primavera di Praga* [w:] *Primavera di Praga, risveglio europeo*, red. F. Caccamo, P. Helan, M. Tria, Firenze 2011.
- Cammett J.M., *Gramsci and the origins of Italian Communism*, Stanford 1967.
- Casula C.F., *Cattolici-comunisti e sinistra cristiana (1938–1945)*, Bologna 1976.
- Cervetti G., *Loro di Mosca. I finanziamenti sovietici al PCI raccontati da un protagonista*, Milano 1999.
- Chiaromonte G., *Il significato del compromesso storico*, „Critica marxista” 1985, nr 2–3 (23).
- Conti A., *Gli studi sul comunismo italiano. Un bilancio storiografico a venticinque anni dalla fine del PCI*, „Mondo Contemporaneo” 2015, nr 3.
- Colarizi S., *L'Italia antifascista dal 1922 al 1940. La lotta dei protagonisti*, Roma–Bari 1976.
- Cortesi L., *Gli origini del PCI. Studi e interventi sulla storia del comunismo in Italia*, Milano 1999.
- D’Orsi A., *Gramsci. Una nuova biografia*, Milano 2017.
- D’Orsi A., *Gramsciana. Saggi su Antonio Gramsci*, Modena 2014.
- De Angelis A., *I comunisti e il partito. Dal „partito nuovo” alla svolta dell’89*, Roma 2002.
- De Clementi A., *Amadeo Bordiga*, Torino 1971.
- De Felice F., *Doppia lealta’ e doppio stato*, „Studi Storici” 1989, nr 3.
- Di Donato M., *I comunisti italiani e la sinistra europea. Il PCI e i rapporti con le social-democrazie (1964–1984)*, Roma 2015.
- Di Giacomo M., Di Nunzio N., *Trent’anni dopo. Il PCI degli anni ’80*, Maggio 2016.
- Donno G., *La Gladio rossa del PCI 1945–1957*, Soveria Manelli 2001.
- Ettore L., *Il PCI e il Concilio Vaticano II. Dal partito dei cattolici al cattolicesimo*, Roma 2014.
- Fantoni G., *After the Fall. Politics, the Public Use of History and the Historiography of the Italian Communist Party, 1991–2011*, „Journal of Contemporary History”, październik 2014, nr 4.
- Finetti U., *Botteghe Oscure. Il PCI di Berlinguer & Napolitano*, Milano 2016.
- Finetti U., *Il dissenso nel PCI*, Milano 1978.
- Finetti U., *Togliatti & Amendola. La lotta politica nel PCI. Dalla resistenza al terrorismo*, Milano 2008.
- Fiori G., *Vita di Enrico Berlinguer*, Bari 2004.
- Friskze A., *Z ziemi polskiej do włoskiej. List Kuronia do Berlinguera i jego konsekwencje*, [w:] *idem, Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL*, Warszawa 2007.
- Galante S., *La politica del PCI e il Patto Atlantico*, Padova 1973.
- Galeazzi M., *Il PCI e i paesi non allineati. La questione algerina (1957–1965)*, „Studi Storici” 2008, nr 3.
- Galeazzi M., *Il PCI e il movimento dei paesi non allineati 1955–1975*, Milano 2011.

- Galeazzi M., *Luigi Longo e la politica internazionale. Gli anni della guerra fredda*, „Studi Storici” 1990, nr 1.
- Gallante S., *Il Partito Comunista Italiano e l'integrazione europea. Il decennio del rifiuto, 1947–1957*, Padova 1988.
- Gallante S., *La fine di un compromesso storico. PCI e DC nella crisi del 1947*, Milano 1979.
- Gallante S., *L'autonomia possibile. Il PCI del dopoguerra tra politica estera e politica interna*, Firenze 1991.
- Galli G., *Storia del Partito Comunista Italiano*, Milano 1958.
- Giorgio Amendola. *Comunista riformista*, red. G. Matteoli, Rubbettino 2001.
- Gozzini G., Martinelli R., *Storia del Partito Comunista Italiano*, t. 7: *Dall'attentato a Togliatti all'VIII congresso*, Torino 1998.
- Gromko B., *Interwencja wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji a polityka Włoskiej Partii Komunistycznej*, „Prace Historyczne” 2018, nr 1.
- Gromko B., *Polityka Włoskiej Partii Komunistycznej wobec Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz ruchów dysydenckich w Polsce w latach siedemdziesiątych XX wieku [w:] Studia z historii najnowszej Polski*, red. R. Łatka, M. Szumiło, Warszawa 2018.
- Gualtieri R., *L'Italia dal 1943 al 1992. DC e PCI nella storia della Repubblica*, Roma 2006.
- Guerra A., *Comunismi e comunisti. Dalle „svolte” di Togliatti e Stalin nel 1944 al crollo del comunismo democratico*, Bari 2005.
- Guerra A., *La solitudine di Berlinguer. Governo, etica e politica. Dal „no” a Mosca alla „questione morale”*, Roma 2009.
- Gundle S., *Between Hollywood and Moscow. The Italian Communists and the Challenge of Mass Culture, 1943–1991*, Durham 2000.
- Hellman S., *Italian Communism in Transition. The Rise and Fall of the Historic Compromise in Turin 1975–1980*, New York–Oxford 1988.
- Höbel A., *Il contrasto tra PCI e Pcus sull'intervento sovietico in Cecoslovacchia. Nuove acquisizioni*, „Studi Storici” 2007, nr 2.
- Höbel A., *Luigi Longo, una vita partigiana (1900–1945)*, Roma 2013.
- Il Partito comunista italiano. Struttura e storia dell'organizzazione, 1921–1979*, red. M. Ilardi, A. Accornero, Milano 1982.
- Il PCI nell'Italia repubblicana 1943–1991*, red. R. Gualtieri, Roma 2001.
- Kapica B., *Spotkanie Adama Michnika z Antonio Rubbim, przedstawicielem Włoskiej Partii Komunistycznej, w listopadzie 1976 roku*, „Polska 1944–45/1989. Studia i Materiały” 2017, nr 15.
- Kapica B., *Stosunek Włoskiej Partii Komunistycznej wobec rzeczywistości PRL w okresie rządów E. Gierka. Próba szkicu [w:] Poczucie bezpieczeństwa Polaków w dekadzie gierkowskiej. Bezsilność i zmęczenie. Antropologia codzienności lat 70.*, red. J. Farysej, H. Lisiak, K. Siemaszko, Poznań 2014.
- Kertzer D.I., *Comrades and Christians. Religion and Political Struggle in Communist Italy*, Cambridge 1980.

- Kertzer D.I., *Comunisti e cattolici. La lotta religiosa e politica nell'Italia comunista*, Milano 1981.
- Kertzer D.I., *Politics and Symbols. The Italian Communist Party and the Fall of Communism*, New Haven 1998.
- L'influenza del comunismo nella storia d'Italia. Il PCI tra via parlamentare e lotta armata*, red. F. Cicchitto, Soveria Mannelli 2010.
- La coerenza della ragione. Per una biografia politica di Umberto Terracini*, red. A. Agosti, Roma 1998.
- Lehner G., Bigazzi F., *Carnefici e vittime. I crimini del PCI in Unione Sovietica*, Milano 2007.
- Lehner G., Bigazzi F., *La tragedia dei comunisti italiani. Le vittime del PCI in Unione Sovietica*, Milano 2000.
- Lomellini, V., *L'appuntamento mancato. La sinistra italiana e il dissenso nei regimi comunisti (1968–1989)*, Milano 2010.
- Lomellini V., *Reassessing the Communist utopia? Eurocommunists at the mirror of „developed socialism”* [w:] *History of Communism in Europe*, t. 2, Bucharest 2011.
- Lomellini V., *The Dialogue that Never Blossomed? The Complex Relations between the Italian Left and Eastern Dissent* [w:] A. Varsori, *Europe in the International Arena during the 1970s*, Bruxelles 2011.
- Luigi Longo. *La politica e l'azione*, red. A. Agosti, Roma 1992.
- Longo L., *Włoska Partia Komunistyczna w walce o jedność klasy robotniczej*, przeł. F. Wistreich, Warszawa 1951.
- Lussana F., „L'Unità” 1924–1939. *Un giornale „nazionale” e „popolare”*, Alessandria 2004.
- Lussana F., *Il confronto con le socialdemocrazie e la ricerca di un nuovo socialismo nell'ultimo Berlinguer*, „Studi Storici” 2002, nr 2.
- Maggiorani M., *L'Europa degli altri. Comunisti italiani e integrazione europea (1957–1969)*, Roma 1998.
- Mammarella G., *Il Partito Comunista Italiano 1945–1975. Dalla Liberazione al compromesso storico*, Firenze 1976.
- Margiocco M., *Stati Uniti e PCI 1943–1980*, Roma–Bari 1981.
- Martinelli R., *Il Partito Comunista d'Italia 1921–1926*, Roma 1977.
- Martinelli R., *Storia del Partito Comunista Italiano*, t. 6: *Il „Partito nuovo” dalla Liberazione al 18 aprile*, Torino 1995.
- Nuti L., *Gli Stati Uniti e l'apertura a sinistra. Importanza e limiti della presenza americana in Italia*, Bari 1999.
- Pasztor M., Jarosz D., *Skazani na podległość. Z dziejów stosunków polsko-włoskich 1945–1958*, Warszawa 2013.
- PCI. La storia dimenticata*, red. S. Bertelli, F. Bigazzi, Milano 2001.
- Pistillo M., *Vita di Ruggero Grieco*, Roma 1985.
- Pons S., *Berlinguer e la fine del comunismo*, Torino 2006.
- Pons S., *L'impossibile egemonia. L'URSS il PCI e le origini della guerra fredda (1943–1948)*, Roma 1999.

- Pons S., *Stalin, Togliatti and the Origins of the Cold War in Europe*, „Journal of Cold War Studies” 2001, nr 2.
- Radzikowski P., *Od antyfaszyzmu do eurolewicy. Giorgio Amendola – działacz i teoretyk Włoskiej Partii Komunistycznej*, Warszawa 1988.
- Radzikowski P., *Od stalinizmu do socjaldemokracji. Komunizm włoski 1945–1991*, Kielce 1996.
- Riva V., Bigazzi F., *Oro da Mosca, I finanziamenti sovietici al PCI dalla Rivoluzione d'Ottobre al crollo dell'URSS*, Milano 1999.
- Rossi E.A., Quagliarielli G., *L'altra faccia della luna. i rapporti tra PCI, PCF e Unione Sovietica*, Bologna 1997.
- Rossi E.A., Zaslavsky V., *Togliatti e Stalin. Il PCI e la politica estera staliniana negli Archivi di Mosca*, Bologna 1998.
- Rubbi A., *Il mondo di Berlinguer*, Roma 1994.
- Salinari C., Reichlin A., Tortorella A., Amendola G., *Mario Alicata intellettuale e dirigente politico*, Roma 1978.
- Salvetti P., *La stampa comunista da Gramsci a Togliatti*, Parma 1975.
- Santese G., *Il Partito Comunista Italiano e la questione palestinese (1945–1956)*. *L'Unità e Rinascità*, „Mondo Contemporaneo” 2007, nr 2, s. 63–104.
- Santese G., *Internazionalismo difficile. Diplomazia del PCI e il Medio Oriente dalla crisi petrolifera alla caduta del muro di Berlino (1973–1989)*, Soveria Mannelli 2013.
- Santoro S., *Comunisti italiani e Romania socialista: un rapporto controverso*, „Storia e Futuro” 2011, nr 26.
- Santoro S., *Il Partito comunista italiano e la Romania negli anni Sessanta e Settanta*, „Studi Storici” 2007, nr 4.
- Santoro S., *Le relazioni fra i partiti comunisti italiano e romeno durante la guerra fredda* [w:] M. Dobre, R. Dinu, *Histories. Studii în memoria profesorului Gheorghe Zbucnea*, București 2012.
- Santoro S., *Partito comunista italiano e „socialismo reale”. I casi romeno e polacco*, „Storicamente” 2013, nr 9.
- Sassoon D., *Togliatti e il partito di massa. Il PCI dal 1944 al 1964*, Castelveccchi 2014.
- Sassoon D., *Togliatti e la via italiana al socialismo. Il PCI dal 1944 al 1964*, Torino 1980.
- Sbarberi F., *I comunisti italiani e lo stato 1929–1945*, Milano 1980.
- Schoch B., *Die internationale Politik der italienischen Kommunisten*, Frankfurt am Main–New York 1988.
- Sechi S., *Compagno cittadino. Il PCI tra via parlamentare e lotta armata*, Soveria Mannelli 2006.
- Soave S., *Senza tradirsi senza tradire. Silone e Tasca dal comunismo al socialismo cristiano 1900–1940*, Aragno 2005.
- Spagnolo C., *Sul memoriale di Yalta. Togliatti e la crisi del movimento comunista internazionale (1956–1964)*, Roma 2007.
- Spriano P., *Storia del Partito Comunista Italiano*, t. 1: *Da Bordiga a Gramsci*, Torino 1967.

- Spriano P., *Storia del Partito Comunista Italiano*, t. 2: *Gli anni della clandestinità*, Torino 1969.
- Spriano P., *Storia del Partito Comunista Italiano*, t. 3: *I fronti popolari, Stalin, la guerra*, Torino 1970.
- Spriano P., *Storia del Partito Comunista Italiano*, t. 4: *La fine del fascismo. Dalla riscossa operaia alla lotta armata*, Torino 1973.
- Spriano P., *Storia del Partito Comunista Italiano*, t. 5: *La resistenza, Togliatti e il partito nuovo*, Torino 1975.
- Tarrow S., *Il comunismo in Italia e in Francia. Adattamento e trasformazioni* [w:] *Il comunismo in Italia e in Francia*, red. D.L.M. Blackmer, S. Tarrow, Milano 1976.
- Timmermann H., *I comunisti italiani. Considerazioni di un socialdemocratico tedesco sul Partito comunista italiano*, wstęp S. Segre, przeł. E. Rossetti, Bari 1974.
- Timmermann H., *The Decline of the World Communist Movement: Moscow, Beijing, and Communist Parties In The West (Westview Special Study)*, Londyn 1987.
- Togliatti P., *Problemy międzynarodowego ruchu robotniczego*, przeł. B. Norton, Warszawa 1964.
- Togliatti P., *Włoska Partia Komunistyczna*, przeł. Z. Gutt, Warszawa 1962.
- Turi P., *L'ultimo segretario. Vita e carriera di Alessandro Natta*, Padova 1996.
- Turi P., *Natta e il PCI. Una biografia sociologica*, Firenze 1990.
- Turi R., *Storia segreta del PCI. Dai partigiani al caso Moro*, Soveria Mannelli 2013.
- Urban J.B., *Moscow and the Italian Communist Party. From Togliatti to Berlinguer*, London 1986.
- Vacca G., *Togliatti sconosciuto*, Roma 1994.
- Vacca G., *Tra compromesso e solidarietà. La politica del PCI negli anni '70*, Roma 1987.
- Verrina F.B., *Italian Communist Party and the political crisis in Poland. Eurocommunism in face of the collapse of real socialism*, Milano 2016.
- Vidotto V., *Il partito comunista italiano dalle origini al 1946*, Bologna 1975.
- Vittoria A., *Storia del PCI 1921–1991*, Roma 2006.
- Vittoria A., *Togliatti e gli intellettuali. La politica culturale dei comunisti italiani (1944–1964)*, Roma 2015.
- Vittoria A., *Togliatti e gli intellettuali. Storia dell'Istituto Gramsci negli anni cinquanta e sessanta*, Roma 1992.
- Williams G., *Proletarian Order. Antonio Gramsci, Factory Councils and the Origins of Communism in Italy*, London 1975.
- Włoska Partia Komunistyczna: krótki zarys historyczny*, Warszawa 1952.
- Zaslavsky V., *La primavera di Praga: resistenza e resa dei comunisti italiani* [w:] *La Primavera di Praga. Quarant'anni dopo*, red. S. Fedele, P. Fornaro, Soveria Mannelli 2009.
- Zaslavsky V., *Le conseguenze sulla storia d'Italia della rottura tra Stalin e Tito* [w:] *L'influenza del comunismo nella storia d'Italia. Il PCI tra via parlamentare e lotta armata*, red. F. Cicchitti, Soveria Mannelli 2010.
- Zaslavsky V., *Lo stalinismo e la sinistra italiana. Dal mito dell'Urss alla fine del comunismo 1945–1991*, Milano 2004.

MATERIAŁY INTERNETOWE

- http://archivi.fondazionegramsci.org/gramsci-web/detail/IT-GRAMSCI-GUI00001-0000005/partito-comunistaitaliano.html?quick=1¤tNumber=0&jsonVal={%22jsonVal%22:{%22query%22:%22*%22,%22startDate%22:%22%22,%22endDate%22:%22%22,%22fieldDate%22:%22dataNormal%22,%22_perPage%22:20}}, dostęp: 21 VI 2018 r.
- <http://bg.fondazionegramsci.org/biblio-gramsci/bibliografia>, dostęp: 21 VI 2018 r.
- <http://old.cgil.it/Organizzazione/ArchivioStorico/ArchivioStorico.aspx>, dostęp: 2 VIII 2018 r.
- http://ricerca.repubblica.it/repubblica/archivio/repubblica/1992/02/14/manipolata-la-lettera-di-togliatti.html?refresh_ce, dostęp: 17 XII 2017 r.
- <http://ricerca.repubblica.it/repubblica/archivio/repubblica/1992/02/15/la-waterloo-di-andreucci.html>, dostęp: 17 XII 2017 r.
- <http://ricerca.repubblica.it/repubblica/archivio/repubblica/1992/03/27/andreucci-finisce-sott-inchiesta-per-il-falso.html>, dostęp: 17 XII 2017 r.
- <http://www.pertini.it/turati/archivio.html>, dostęp: 2 VIII 2018 r.
- http://www.repubblica.it/politica/2018/01/11/news/archivio_storico_unita_cancellato_da_server-186282952/, dostęp: 21 VI 2018 r.

Stan badań nad Włoską Partią Komunistyczną. Wyzwania i postulaty badawcze

Włoska Partia Komunistyczna (WłPK) powstała w 1921 r., czyli na rok przed marшем faszystów na Rzym. Po zaledwie kilku latach swojego istnienia została rozbita i jej poszczególne komórki kontynuowały działalność na emigracji. W czasach zimnej wojny była największą partią komunistyczną na Zachodzie. W przeciwieństwie do wielu innych zachodnich partii o tym profilu ideowym bardzo szybko stała się partią masową. WłPK z jednej strony pozostawała partią komunistyczną utrzymującą ścisłe relacje z Moskwą i jej państwami satelickimi, z drugiej zaś – poszukiwała demokratycznej legitymizacji i „narodowych” korzeni. Właśnie ta złożoność (niektórzy włoscy historycy używają sformułowania anomalia) w historii partii powodowała i powoduje niegasnącą fascynację wielu badaczy. Na temat WłPK powstało już wiele publikacji i artykułów, ale niektóre obszary jej historii pozostają wciąż niezbadane. Niniejszy artykuł to próba uporządkowania bogatego dorobku naukowego poświęconego partii, przedstawienia problemów związanych z jej historiografią, a także wskazania postulatów badawczych na przyszłość.

SŁOWA KLUCZOWE

Włoska Partia Komunistyczna (WłPK), stan badań, postulaty badawcze, Antonio Gramsci, Palmiro Togliatti, komunizm

The State of Research on the Italian Communist Party. Research Challenges and Postulates

The Italian Communist Party (PCI) was founded in 1921, a year before the march of the fascists on Rome. After only a few years of existence, it was broken up and its individual units continued to operate in exile. During the Cold War, it was the largest communist party in the West. Unlike many other Western parties with this ideological profile, it quickly became a mass party. On the one hand, the PCI remained a communist party which maintained close relations with Moscow and its satellite states, and on the other, it sought democratic legitimacy and “national” roots. It is this complexity (some Italian historians use the word ‘anomaly’) in the history of the party that caused and causes the unrelenting fascination of many researchers. Many publications and articles about the PCI have already been written but some areas of its history remain unexplored. This article is an attempt to organise the rich scientific achievements related to the party, to present problems related to its historiography and to indicate research postulates for the future.

KEYWORDS

Italian Communist Party (PCI), the state of research; research postulates, Antonio Gramsci, Palmiro Togliatti, Communism

BARTOSZ GROMKO – absolwent historii i stosunków międzynarodowych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, doktorant na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych UKSW. Stypendysta Ministerstwa Spraw Zagranicznych Włoch. Pracował jako scenarzysta i konsultant historyczny przy cyklu popularnonaukowym *Zakazane historie*, realizowanym przez TVP Info. Odbывał staże naukowe w filii Uniwersytetu Bolońskiego w Forli oraz w Instytucie Gramsciego w Rzymie. Jego zainteresowania badawcze dotyczą polityki Włoskiej Partii Komunistycznej wobec państw wschodnich w czasie zimnej wojny.

BARTOSZ GROMKO – graduate of History and International Relations at the Cardinal Stefan Wyszyński University in Warsaw, PhD student at the Faculty of History and Social Science at the CSWU. Holder of a scholarship of the Italian Ministry of Foreign Affairs. He worked as a screenwriter and historical consultant in the popular science series *Zakazane Historie*, produced by TVP Info. He went on scientific internships at the Forli Branch of the University of Bologna and at the Gramsci Institute in Rome. His research interests concern the policy of the Italian Communist Party towards eastern countries during the Cold War.

VARIA

MICHAŁ ZARYCHTA

ROZBIÓRKA BYŁEGO SOBORU ALEKSANDRA NEWSKIEGO NA PLACU SASKIM W WARSZAWIE. STUDIUM PRZYPADKU Z DZIEDZINY POLITYKI I ADMINISTRACJI WŁADZ CENTRALNYCH I SAMORZĄDOWYCH ODRODZONEJ RZECZYPOSPOLITEJ

Opanowanie przestrzeni publicznej podbitych terytoriów było podstawowym elementem polityki kulturalnej imperiów. W XIX w. Imperium Rosyjskie zaznaczało swe panowanie, stawiając monumentalne cerkwie w centralnych częściach miast zamieszkałych przez ludność innych wyznań i religii. Powstanie soboru Aleksandra Newskiego łączy się z okresem najdalej posuniętej rusyfikacji ziem polskich w dziejach zaboru rosyjskiego. Wiąże się także z carem Aleksandrem III, który szczególnie podkreślał rolę prawosławia jako fundamentu tożsamości rosyjskiej¹. Patronem soboru został Aleksander Newski – prawosławny święty, wielki książę włodzimierski (z mongolskiego nadania), który pokonał Szwedów nad Newą, a Kawalerów Mieczowych na jeziorze Pejpus, zatrzymując w ten sposób ekspansję przedstawicieli zachodniego chrześcijaństwa na ziemie ruskie. W celu sfinansowania budowy soboru car Aleksander III w 1893 r. zezwolił na przeprowadzenie zbiórki pieniędzy w całym imperium, przekazując jednocześnie pewne środki z budżetu państwa. Aby zrealizować to przed-

¹ M. Rolf, *Rządy imperialne w Kraju Nadwiślańskim. Królestwo Polskie i cesarstwo rosyjskie (1864–1915)*, przeł. W. Włoskowicz, Warszawa 2016, s. 173–174.

sięwzięcie, powołał Komitet Budowy Soboru. Twórcą projektu był rosyjski architekt Leontij Benois.

Świątynia stała w samym centrum ówczesnej Warszawy, na placu będącym własnością skarbu państwa. Dwie prywatne działki leżące pomiędzy placem Saskim a ulicą Królewską, na których miała stanąć dzwonnica, zostały sprzedane przez właściciela hrabiego Mieczysława Epsteina „Najwyżej zatwierdzonemu Komitetowi Budowy Soboru”². Następnie wyburzono stojące tu domy. „Budowa soboru prowadzona była niezwykle fundamentalnie i z bajeczną kosztownością, jak świadczy o tym wyłożenie całego placu Saskiego podkładem kamienno-betonowym przeszło metrowej grubości”³. Sam gmach budowany był równie solidnie, jako że wynagrodzenie wykonawców było uzależnione od kosztów wykonania. Nie żałowano cementu, a w murach założono „nieprawdopodobną ilość żelaznych wiązań, kotew, ankrów, belek itp.,” tworząc „niemal betonowy monolit uzbrojony w żelazne konstrukcje”⁴. Gmach ozdobiły marmurowe okładziny i mozaiki o dużej wartości artystycznej. Obok soboru Rosjanie postawili potężną 70-metrową dzwonicę na planie ośmiokąta, zakończoną cebulastym hełmem, nawiązującą swym założeniem do dzwonnicy Iwan Wielki z moskiewskiego Kremla⁵. Budowa i prace wykończeniowe trwały od 1894 do 1912 r. Był to najwyższy budynek lewobrzeżnej Warszawy. Całe przedsięwzięcie kosztowało nieco ponad 3 mln rubli. Sobór służył głównie rosyjskiej załodze warszawskiej twierdzy, urzędnikom i ich rodzinom.

W 1915 r., kiedy wojska niemieckie wkroczyły do Warszawy, a Rosjanie ewakuowali z niej wszelkie instytucje państwowe łącznie z Cerkwią, zaistniał problem przejęcia soboru. Wydawał się on idealnym kościołem garnizonowym dla nowej, niemieckiej załogi. Sobór św. Aleksandra Newskiego przejęła armia cesarska, która urządziła w nim kościół garnizonowy pod wezwaniem św. Henryka⁶.

Przez kolejne trzy lata plac Saski służył za główny plac apelowy w mieście, na którym odbywały się uroczystości wojskowe i państwowe, defilady i ćwiczenia. Znane są pocztówki przedstawiające parady wojsk okupacyjnych przed frontem soboru – były one przeznaczone głównie dla niemieckiej załogi Warszawy⁷. Równocześnie były sobór nie uniknął zarekwirowania pozłoczonej blachy miedzianej z dachu. Zastąpiono ją „źle położoną cienką blachą żelazną ocynkowaną i papą”⁸. Wkrótce doszło do przeciekania dachu i powolnego niszczenia stropów i ścian. „Wszystkie cenniejsze dzieła sztuki

² Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej: MWRiOP), 1222, Prokuratoria Generalna Rzeczypospolitej Polskiej do Departamentu Budownictwa Wojskowego MSWojsk., Warszawa, 3 IX 1920 r., odpis odpisu, k. 30.

³ *Oczyszczanie placu Saskiego*, „Kurier Warszawski” 1926, nr 173, wyd. poranne, s. 5.

⁴ Z. Słomiński, *Sobór na placu Saskim*, „Kronika Warszawy” 1926, nr 7/8, s. 125.

⁵ Z. Tołoczko, *Z dziejów architektury niechcianej. Rzecz o powstaniu i destrukcji soboru św. Aleksandra Newskiego na Placu Saskim w Warszawie [w:] Historia i współczesność w architekturze i urbanistyce*, t. 2, red. A. Kadłuczka, Kraków 2014, s. 9.

⁶ G. Michalak, *Sobór pw. Aleksandra Newskiego na Placu Saskim w świetle międzywojennej prasy*, „Saeculum Christianum” 2010, R. 17, nr 1, s. 83.

⁷ Por. https://polona.pl/search/?query=sob%C3%B3r_Aleksandra_Newskiego, dostęp: 21 XI 2017 r.

⁸ AAN, Prezydium Rady Ministrów (dalej: PRM), Posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej. Protokoły z załącznikami. I 1 1923 r. – 31 III 1923 r., I 21, Protokół 11 posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej z 28 II 1923 r., k. 694.



Niemiecka pocztówka z Warszawy przedstawiająca, jak głosi napis: „rosyjską katedrę na pl. Saskim”. Po prawej stronie soboru narożnik prawego skrzydła pałacu Saskiego; w głębi ulica Królewska (fot. NAC)

malarskiej, znajdujące się wewnątrz świątyni, uległy uszkodzeniom, ponieważ przeciekająca woda deszczowa i mrozy nadzwyczaj szybko dokonywały dzieła zniszczenia”⁹.

Odzyskanie niepodległości w 1918 r. umożliwiło rozpoczęcie dyskusji na temat dalszych losów byłego soboru. Ta sprawa zaistniała w szerszym kontekście odzyskiwania przestrzeni publicznej przez instytucje i organizacje odrodzonej Rzeczypospolitej.

Bardziej prozaicznym zagadnieniem było przejęcie majątku pozostawionego przez Imperium Rosyjskie na terenie Polski, a w szczególności budynków sakralnych. Z racji upadku Imperium Rosyjskiego, zgodnie z prawem międzynarodowym, majątek przeszedł w ręce nowego organizmu państwowego obejmującego te tereny¹⁰.

Prawdopodobnie pierwszym dokumentem dotyczącym byłego soboru na placu Saskim jest pismo ks. kapelana Tadeusza Jachimowskiego do ministra spraw wojskowych z 31 stycznia 1919 r. Informował on ministra, że „powstał projekt, podtrzymywany przez niektóre instytucje publiczne celem zburzenia”¹¹ tej świątyni. W związku z tymi planami zaproponował zajęcie byłego soboru przez Wojsko Polskie. Ksiądz Jachimowski podkreślał, że „przez cały czas okupacji niemieckiej był kościołem wojskowym niemiec-

⁹ Z. Słomiński, *Sobór...*, s. 124.

¹⁰ AAN, MWRiOP, Departament Wyznań, 1222, Prokuratoria Generalna Rzeczypospolitej Polskiej do Departamentu Budownictwa Wojskowego MSWojsk., Warszawa, 3 IX 1920 r., odpis odpisu, k. 40–41.

¹¹ Wojskowe Biuro Historyczne–Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: WBH–CAW), MSWojsk., Polowa Kuria Biskupia, I 300.19.1, Naczelny Kapelan WP do ministra spraw wojskowych, Warszawa, 31 I 1919 r., k. 152.

kim” – być może w celu zabezpieczenia się przed oskarżeniem o bezprawne zajęcie cerkwi. Powoływał się na opinię architekta Stefana Szyllera o możliwości dostosowania budynku do otaczającej go zabudowy i „jakoby przychylnie” stanowisko ministra kultury i sztuki¹².

6 marca 1919 r. premier Ignacy Paderewski poruszył „sprawę rozbioru cerkwi na pl. Saskim [...] Po dyskusji zgodzono się, że p. minister rolnictwa [i dóbr państwowych] przedstawi co do soboru wnioski nagły Sejmowi Ustawodawczemu”¹³. Siedem dni później, pod nieobecność przedstawiciela Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP), zdecydowano powierzyć przeprowadzenie rozbiórki soboru Ministerstwu Robót Publicznych, kierowanemu przez Józefa Pruchnika¹⁴. Ten minister, znany ze skutecznej działalności na rzecz zatrudnienia bezrobotnych, osobiście powiadomił MWRiOP o zleconym zadaniu i prosił o „jak najspieszniejsze zawiadomienie, kiedy będzie można przystąpić do robót, co wobec wielkiej liczby bezrobotnych w Warszawie stanowi sprawę niecierpiącą zwłoki”. Ostatnią przeszkodą w tej kwestii miało być uzgodnienie stanowiska rządu ze stroną kościelną¹⁵. MWRiOP rozpoczęło korespondencję, mającą na celu wyjaśnienie stanowiska Kościoła wobec decyzji Rady Ministrów¹⁶. Odpowiedzi, które napłynęły, były negatywne.

Kuria metropolitalna, odpowiadając na pismo MWRiOP, zawiadamiała, że cerkwie na placu Saskim i w Alejach Ujazdowskich pozostają w gestii Ministerstwa Spraw Wojskowych (MSWojsk.) i decyzję w tej sprawie może wydać biskup Wojska Polskiego. Wskazano także czynnik polityczny, ostrzegając, „by w obecnej chwili tak podnieconych umysłów i wzburzonych namiętności w Rosji, nie dać tam okazji do podobnej akcji względem Kościołów katolickich”. Jako czynnik praktyczny podniesiono za małą liczbę kościołów w stolicy w stosunku do potrzeb wiernych¹⁷. Biskup Stanisław Gall w swoim piśmie również wskazał na niedostateczną liczbę kościołów w Warszawie. Radził, aby „wstrzymać się od burzenia b. soboru na pl. Saskim, gdzie odbywają się nabożeństwa uroczyste dla wojska, dopóki na ten cel nie będzie wybudowana świątynia”¹⁸.

Argumentacja biskupów znalazła odbicie w piśmie ministra Jana Łukasiewicza do Rady Ministrów. Ponadto wyraził on obawę przed wywołaniem na Zachodzie „mylnych poglądów na charakter tolerancji religijnej” rządu polskiego. Następnie kompletował cerkwie na placu Saskim i w Alejach Ujazdowskich pod względem estetycznym. W dalszej części listu odniósł się nieco złośliwie do planów ministra Pruchnika, pisząc: „Nie jest pewnym, czy należycie oceniona będzie potrzeba zajęcia przy tej roz-

¹² *Ibidem*.

¹³ AAN, PRM, Posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej. Protokoły z załącznikami, t. 5, I 5, Protokół posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej z 6 III 1919 r., k. 952.

¹⁴ AAN, MWRiOP, Departament Wyznań, 1222, Odpis z wyciągu z protokołu 44 posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 13 III 1919 r., k. 108.

¹⁵ *Ibidem*, Minister Józef Pruchnik do MWRiOP, Warszawa, marzec 1919 r., k. 116.

¹⁶ *Ibidem*, Odpis pisma MWRiOP do Kurii Metropolitalnej Warszawskiej z 20 III 1919 r., k. 119; *ibidem*, Odpis pisma MWRiOP do ks. bp. WP Stanisława Galla, k. 120.

¹⁷ *Ibidem*, Sufragan warszawski, abp tyt. Kazimierz Ruszkiewicz do Departamentu Wyznań Religijnych MWRiOP, Warszawa, 26 III 1919 r., k. 104.

¹⁸ *Ibidem*, Biskup Wojsk Polskich do Departamentu Wyznań Religijnych, Warszawa, 26 III 1919 r., k. 106.

biórcie setek tysięcy bezrobotnych, gdy jednocześnie odsłaniają się niezliczone tereny pracy dla zatrudnienia największych nawet rzesz robotników”. W konkluzji minister Łukasiewicz prosił o ponowne rozpatrzenie kwestii zburzenia soboru i cerkwi w Alejach Ujazdowskich, tym razem po wysłuchaniu opinii architekta Stefana Szyllera¹⁹. Tego samego dnia o stanowisku strony kościelnej powiadomiono ministra robót publicznych²⁰.

Biskup Gall informował na bieżąco o swych zabiegach ministra spraw wojskowych²¹, który zwrócił się do ministra Pruchnika z prośbą, aby byłego soboru nie burzyć, a zachować jako kościół garnizonowy²². Minister generał Józef Leśniewski rozpoczął także korespondencję dotyczącą obiektów pocerkiewnych z MWRiOP. Departament Budownictwa Wojskowego MSWojsk. zgłosił potrzebę zagospodarowania tych budynków w celu przystosowania „do kultu katolickiego i oddać w zawiadywanie duszpastrza wojskowego, w innych razach – zużytkować na inne cele”. Zwrócił się z prośbą o „wyjaśnienie zapatrywań MWRiOP na sprawę tę w ogólności, a zwłaszcza odnośnie do cerkwi znajdujących się w obrębie Warszawy”²³. Departament Wyznań odpowiedział pozytywnie na taką propozycję, choć zastrzegł, że używanie tych obiektów przez MSWojsk. ma charakter czasowy – aż do ustawowego uregulowania sprawy własności cerkwi. W odniesieniu do soboru Aleksandra Newskiego „w szczególności” departament nie zgłaszał żadnych obiekcji, by nadal służył jako kościół garnizonowy²⁴.

Ministerstwo Spraw Wojskowych rozpoczęło także procedurę ustalenia własności działek, na których stały cerkiew i dzwonnica. Organem kompetentnym w tym wypadku była Prokuratoria Generalna. W odpowiedzi na pytanie MSWojsk. urzędnicy Prokuraturii udowodnili prawo polskiego rządu do własności działki z dzwonnicy. Własność ta była udokumentowana istniejącą hipoteką, w której jako właściciela wpisano Cerkiew rosyjską, a więc część rosyjskiego państwa. Zgodnie z prawem międzynarodowym ta własność przechodziła na rząd polski w związku z odrodzeniem się Rzeczypospolitej. W wypadku działek pod soborem sytuacja była nieco bardziej skomplikowana – nie miały one założonych ksiąg hipotecznych. Mimo to Prokuratoria zastosowała do nich ten sam wywód co do działki z dzwonnicy. Dodatkowym argumentem na rzecz tej interpretacji było zrzeczenie się przez Cerkiew rosyjską świątyni z placu Saskiego²⁵. Przedstawiciel urzędu konferował na ten temat z biskupem Adolfem Szelażkiem, który miał wspomnieć o oświadczeniu takiej treści samego Patriarchy Wszechrusi Tichona²⁶. Z informacji uzyskanych w trybie poufnym od MWRiOP wynikało, że „według relacji przedstawiciela Rady Regencyjnej z 20 września 1918 r., przesła-

¹⁹ *Ibidem*, Minister Jan Łukasiewicz do Rady Ministrów, 1 IV 1919 r., odpis, k. 118.

²⁰ *Ibidem*, Podsekretarz stanu Dembiński do Ministerstwa Robót Publicznych, 1 IV 1919 r., odpis, k. 115.

²¹ WBH-CAW, Gabinet MSWojsk., I 300.1.406, Biskup WP Stanisław Gall do ministra spraw wojskowych, 26 III 1919 r., k. 16.

²² *Ibidem*, Minister spraw wojskowych do ministra robót publicznych, 11 IV 1919 r., k. 15.

²³ AAN, MWRiOP, 1222, Departament Budownictwa Wojskowego MSWojsk. do MWRiOP, Warszawa, 18 XII 1919 r., k. 5.

²⁴ *Ibidem*, MWRiOP do Departamentu Budownictwa Wojskowego MSWojsk., Warszawa, 20 XII 1919 r., k. 4.

²⁵ *Ibidem*, Prokuratoria Generalna Rzeczypospolitej Polskiej do Departamentu Budownictwa Wojskowego MSWojsk., Warszawa, 3 IX 1920 r., odpis odpisu, k. 40–41.

²⁶ *Ibidem*, Wydział III Prokuraturii Generalnej RP do MWRiOP, 28 VII 1920 r., k. 132.

nej do Departamentu Stanu w Warszawie, arcybiskup Serafin mianowany do Warszawy przez Wszechrosyjski Sobór Cerkiewny na posłuchaniu u tegoż oświadczył, że »utrzymanie soboru na placu Saskim jest niedostępne i sobór zgoła niepotrzebny, że jeżeli tam jest dziś kościół katolicki, to z jego (arcybiskupa) strony ani obiekcji, ani zastrzeżeń nie ma«. Co do zrzeczenia się pretensji do soboru przez patriarchę Tichona, ministerstwo nie dysponowało żadnymi pewnymi wiadomościami²⁷. Było to także spowodowane chaosem organizacyjnym, w którym znajdowała się Cerkiew rosyjska. Hierarchowie prawosławni na ziemiach polskich zabiegali wówczas o uregulowanie sytuacji prawnej Cerkwi w Polsce, tocząc jednocześnie wewnętrzny spór między zwolennikami utrzymania podległości patriarchatowi moskiewskiemu a zwolennikami ustanowienia autokefalii²⁸. Były to zagadnienia zasadnicze dla Kościoła prawosławnego w Polsce, można więc zaryzykować twierdzenie, że arcybiskup nominat Serafin prezentował w sprawie byłego soboru postawę podzielaną przynajmniej przez część współwyznawców.

Gmachy cerkiewne znalazły się w polu zainteresowania magistratów, a także odradzających się samorządów zawodowych architektów i inżynierów budownictwa. Na przełomie lat 1918 i 1919 w „Gazecie Warszawskiej” ukazały się artykuły dotyczące opinii Warszawskiego Koła Architektów na ten temat²⁹. Architekci byli zdecydowanymi zwolennikami zburzenia cerkwi i dzwonnicy na placu Saskim. 5 stycznia 1919 r. na posiedzeniu Rady Miasta Stanisław Śliwiński, wraz z 23 innymi radnymi, zgłosił wniosek o opracowanie planu rozbiórki, przyjęty jednogłośnie³⁰. Magistrat przystąpił do realizacji tej uchwały z energią, narzucając tempo działalności administracji centralnej. Wydział prawny magistratu otrzymał zadanie ustalenia, czy nieruchomości jest własnością miasta³¹. Starano się także ustalić, kto „rozporządza gmachami świątyni wyznania prawosławnego znajdującymi się w Warszawie i na mocy czyjego rozporządzenia”³².

3 marca 1919 r. magistrat powołał komisję kwalifikacyjną przy wydziale budownictwa, która rozpoczęła oględziny majątków pocerkiewnych na terenie Warszawy³³. Odpis protokołu podsumowującego prace tej komisji wysłano do wiadomości MWRiOP już we wrześniu 1919 r. We wstępie umieszczono wymowny komunikat: „Jedną z pozostałości rządów rosyjskich w kraju naszym są liczne cerkwie prawosławne, nie harmonizujące z architekturą naszych miast i miasteczek; w samej Warszawie dochodzą one do liczby około trzydziestu. Obecnie, gdy powszechnym jest dążenie do przywrócenia stolicy naszej całkowicie jej polskiego wyglądu, aktualną stała się sprawa dalszego istnienia, względnie usunięcia tych budowli”³⁴.

²⁷ *Ibidem*, MWRiOP do Prokuraturii Generalnej RP, 11 VIII 1920 r., s.130.

²⁸ A. Mironowicz, *Kościół prawosławny na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Białystok 2005, s. 84 i n.

²⁹ G. Michalak, *Sobór...*, s. 84.

³⁰ *O rozebranie cerkwi na Saskim placu*, „Kurier Warszawski” 1919, nr 10, wyd. poranne, s. 4.

³¹ *Z magistratu*, „Kurier Warszawski” 1919, nr 15, wyd. poranne, s. 3.

³² AAN, MWRiOP, 1222, Wydział Prawny Magistratu m.st. Warszawy do MWRiOP, 20 IX 1919 r., k. 20. Już 9 X 1919 r. Wydział Prawny Magistratu prosił o przyspieszenie odpowiedzi na pismo z 20 września. Zob. *ibidem*, Wydział Prawny Magistratu m.st. Warszawy do MWRiOP, 9 X 1919 r., s. 27.

³³ *Ibidem*, Protokół komisji kwalifikacyjnej w sprawie cerkwi znajdujących się w Warszawie z 2 VII 1919 r., k. 8.

³⁴ *Ibidem*, Wydział Budownictwa Magistratu m.st. Warszawy do MWRiOP, 20 IX 1919 r., k. 7.

W załączonym protokole w odniesieniu do soboru Aleksandra Newskiego członkowie komisji podkreślili propagandowy charakter lokalizacji świątyni i jej znaczenie dla utrwalenia władzy carskiej. Nie zdecydowali wszakże jednoznacznie, jakie mają być jej dalsze losy – zaproponowali zburzenie, przebudowę lub pozostawienie w stanie niezmienionym. Ostatnią możliwość zastrzegano tylko „po wszechstronnym wyjaśnieniu tych [pozostałych] zagadnień drogą opracowań rysunkowych”. O wymowie protokołu świadczy jednak wcześniejszy *passus* dotyczący nastrojów społecznych: „naturalnym odruchem społeczeństwa odrodzonej Polski, była opinia prawie wszystkich warstw narodu, że cerkiew ta powinna być usunięta”³⁵.

MWRiOP zareagowało szybko i stanowczo. W odpowiedzi zaznaczono, że w żadnym wypadku „dalsze przeznaczenie tych budynków nie może należeć do wyłącznej decyzji władz komunalnych, chociażby nawet dany budynek cerkiewny stanowił własność gminy”. Podkreślono także „władzę nadzorczą” MWRiOP w stosunku do działań samorządu wobec obiektów sakralnych, wywiedzioną z zapisów Dekretu o samorządzie miejskim. W tym samym piśmie znalazła się prośba o włączenie do wspomnianej komisji przedstawicieli Komitetu Rosyjskiego w Warszawie reprezentującego społeczność rosyjską w Polsce³⁶. Był to efekt otrzymanej wcześniej od wspomnianego Komitetu prośby o wprowadzenie przedstawiciela duchowieństwa prawosławnego i jednego „od parafian”³⁷. W odpowiedzi przedstawiciele magistratu warszawskiego odzegnali się od jakichkolwiek samodzielnych rozstrzygnięć kwestii cerkwi i kaplic prawosławnych w Warszawie. Opinia komisji magistrackiej miała jedynie służyć pomocą w podejmowaniu decyzji przez organy rządowe³⁸.

W czasie gdy ministerstwa starały się doprowadzić do wyjaśnienia sytuacji prawnej byłego soboru, niejako przypadkiem doszło do przeniesienia sprawy na forum Sejmu Ustawodawczego. 27 listopada 1919 r., podczas rutynowego spotkania przedstawiciela Ministerstwa Robót Publicznych z sejmową Komisją Robót Publicznych, przedstawiono ministerialny plan robót publicznych na 1920 r. Była w nim ujęta rozbiórka dzwonnicy na placu Saskim, co natychmiast wzbudziło zainteresowanie zebranych. Komisja zwróciła się do ministerstwa z prośbą o zatrzymanie prac do czasu podjęcia decyzji przez sejm, a do marszałka sejmu – o powołanie komisji mającej zdecydować o losach byłego soboru i dzwonnicy. 22 stycznia marszałek Trąmpczyński zdecydował o powołaniu w ramach sejmowej Komisji Robót Publicznych podkomisji, której zadaniem miało być przeprowadzenie ankiety w gronie fachowców i przedstawicieli zainteresowanych ministerstw, mającej ostatecznie zdecydować o losach soboru³⁹.

Tak zwanej ankiecie w sprawie soboru na placu Saskim w Warszawie przewodniczył szef podkomisji ks. dr Władysław Chrzanowski (Narodowo-Chrześcijański

³⁵ *Ibidem*, Protokół komisji kwalifikacyjnej w sprawie cerkwi znajdujących się w Warszawie z 2 VII 1919 r., k. 8.

³⁶ *Ibidem*, Departament Wyznań do Magistratu m.st. Warszawy, 15 X 1919 r., k. 22–24.

³⁷ *Ibidem*, Komitet Rosyjski w Warszawie do MWRiOP, 29 VIII 1919 r., k. 26.

³⁸ *Ibidem*, Magistrat m.st. Warszawy do MWRiOP, 25 XI 1919 r., k. 28–29.

³⁹ *Ankieta w sprawie Soboru na placu Saskim w Warszawie przeprowadzona przez sejmową podkomisję robót publicznych przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Robót Publicznych, Ministerstwa Sztuki i Kultury, m.st. Warszawy, Koła Architektów, Związku Budowniczych Polskich i T-wa Opieki nad Zabytkami Przeszłości*, <https://polona.pl/item/a,NDA3NDEIODA/0/#info:metadata>, s. 5–6, dostęp: 22 III 2017 r.

Klub Robotniczy). Przeprowadzono ją podczas posiedzenia podkomisji 31 stycznia 1920 r. O randze przedsięwzięcia świadczył udział w obradach ministra robót publicznych Andrzeja Kędziora (Galicjanin reprezentujący PSL „Piast”) i prezesa Rady Miasta Warszawy Ignacego Balińskiego. Związek Budowniczych Polskich reprezentował znany warszawski architekt Stefan Szyller, a Warszawskie Koło Architektów – równie ceniony Czesław Przybylski⁴⁰. W dyskusji wypowiadali się oni na rzecz zachowania gmachu soboru. Minister Kędzior wskazywał na pilniejsze potrzeby – „[...] nie mamy pieniędzy na odbudowę kraju – ludzie mieszkają jeszcze w norach ziemnych, a my mamy wydawać miliony na rozebranie dzwonnicy czy cerkwi rosyjskiej”⁴¹. Natomiast Szyller podkreślał możliwość przebudowy gmachu w stylu odpowiadającym wzorcom zachodnioeuropejskim i zaadaptowania go do potrzeb liturgii rzymskiej⁴². Znaleźli oni jednak nie lada adwersarza w postaci posła Artura Hausnera (również Galicjanin, tyle że z PPS), który nieco demagogicznie twierdził, że w razie przeciągania sprawy przez organa państwowe „w masach zrobiłoby to złe wrażenie i kto wie, czy same o losach cerkwi by nie zdecydowały”⁴³. Hausner niezwykle umiejętnie wykorzystał także fakt, że Warszawa była stolicą – „może panowie tu w Warszawie zrosliście się z tym, zdaję sobie nawet sprawę, że człowiek zrasta się i godzi z różnymi rzeczami – ale dla każdego przyjeźdnego z Małopolski czy Poznania cerkiew ta była straszliwym policzkiem wymierzonym Polsce”⁴⁴. Sygnalizował w ten sposób wielkie znaczenie przestrzeni publicznej Warszawy dla całego narodu.

W imieniu Rady Miejskiej Warszawy wystąpił jej prezes mec. Ignacy Baliński, popierając zdanie posła Hausnera, a jednocześnie zaprzeczając jego twierdzeniu, że „panowie tu w Warszawie zrosli się z tym”. Przypomniawszy, że w styczniu 1919 r. „Rada Miejska wypowiedziała się stanowczo po debatach, że sobór Aleksandra III [sic!] i dzwonnica winny być zniesione”⁴⁵.

Przedstawiciel Ministerstwa Sztuki i Kultury Wojciechowski już na wstępie abstrahował od kontekstu ideowego i politycznego projektu zburzenia soboru. Sięgnął do argumentów z dziedziny urbanistyki i konserwacji zabytkowych założeń urbanistycznych. Nic więc dziwnego, że podsumował swą wypowiedź postulatem bezwzględnego usunięcia soboru z placu Saskiego. W jego argumentacji pojawiła się także myśl sięgająca poza kwestię rozbiórki „nieproszonego gościa [...], który zasiadł najniepotrzebniej w świecie w miejscu najmniej właściwym”. Wojciechowski wykazywał konieczność istnienia w „sercu Warszawy” placu odpowiedniego do obchodów uroczystości i świąt narodowych. W miejscu tym mógłby także stanąć „pomnik wolności”, co było postu-

⁴⁰ *Ibidem*, s. 1.

⁴¹ *Ibidem*, s. 8.

⁴² Por. J.T. Królikowski, *Metamorfozy architektury imperialnej – od soboru na placu Saskim do Pałacu Kultury i Nauki* [w:] *Kultura i polityka. Wpływ polityki rusyfikacyjnej na kulturę zachodnich rubieży imperium rosyjskiego (1772–1915)*, red. D. Konstantynów, P. Paszkiewicz, Warszawa 1994, s. 273. Autor przywołuje w artykule podobne plany architekta Stanisława Noakowskiego, który miał zamiar nadać budowli wygląd renesansowy, inspirowany zamkiem w Krasiczynie.

⁴³ Por. G. Michalak, *Sobór...*, s. 79.

⁴⁴ *Ankieta w sprawie Soboru...*, s. 9.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 12.

lowane przez „zjazd plastyków”⁴⁶. Kończąc swe wystąpienie, Wojciechowski postanowił zbić argumentację zwolenników pozostawienia soboru jako pamiątki – i przestrogi – dla przyszłych pokoleń Polaków. Swą mowę zakończył *reductio ad absurdum*: „w końcu jak tak dalej pójdzie, to może przywrócimy dawniejsze zamalowane napisy nazw ulic, a na każdym rogu będziemy mieli pamiątkę tego, co było”⁴⁷.

Przedstawiciel Koła Architektów Polskich Czesław Przybylski rozpoczął od przypomnienia, że Koło już w pierwszych miesiącach niepodległości zagłosowało za usunięciem soboru, nazywając go jednocześnie „wrzodem na organizmie Warszawy”, „słupem granicznym wschodniej przemocy wbitym w serce Warszawy”⁴⁸. Następnie wysunął argumenty natury fachowej, m.in. konieczność przeprowadzenia przez plac Saski ulicy, która „będzie szła w prostej linii od placu Aleksandra po plac Teatralny”⁴⁹.

Głosowania podsumowujące ankietę rozbito na trzy etapy. W pierwszym głosowano sprawę rozbiórki dzwonnicy, w drugim – soboru, a w trzecim – przystąpienia do wyżej wymienionych działań zaraz po przyjęciu uchwały przez Sejm Ustawodawczy. Wszystkie zakończyły się zwycięstwem zwolenników rozbiórki w stosunku 3 do 1⁵⁰.

5 lutego odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji Robót Publicznych, na którym podkomisja powołana do opracowania kwestii rozbiórki byłego soboru i dzwonnicy na placu Saskim zdała relację ze swych prac⁵¹. Efektem posiedzenia było poparcie uchwały podkomisji o rozebraniu dzwonnicy i przełożenie decyzji co do byłego soboru na dalszy termin⁵². Zgodnie z regulaminem sejmu doszło do przekazania marszałkowi dwóch wniosków: większości i mniejszości.

1 czerwca 1920 r. sprawozdanie sejmowej Komisji Robót Publicznych dotyczące dzwonnicy i byłego soboru na placu Saskim znalazło się w porządku dziennym posiedzenia Sejmu Ustawodawczego. Wnioskiem większości było zwrócenie się do rządu o zburzenie dzwonnicy, a odroczenie decyzji o rozbiórce świątyni. Wniosek referował poseł Nikodem Hryckiewicz (klub Narodowego Zjednoczenia Ludowego). W swoim wystąpieniu przytaczał argumenty znane z ankiety, jednak osiłą jego przemówienia były kwestie finansowe. Przedstawił obliczenia Koła Budowniczych, które jeszcze w 1919 r. oszacowało koszt rozbiórki na 5 mln marek polskich, a samą wartość gmachu na 40 mln. Poseł Hryckiewicz uaktualnił te wartości, mnożąc je razy dwanaście – na tyle wyliczył inflację we wspomnianym okresie⁵³.

⁴⁶ Miał on zapewne na myśli pierwszy ogólnopolski Zjazd Plastyków, który obradował w marcu 1919 r. w gmachu Towarzystwa Higienicznego w Warszawie. Obradom zjazdu przewodniczył malarz i poseł na Sejm Ustawodawczy Włodzimierz Tetmajer. Sprawę rozbiórki soboru omawiano na ostatnim posiedzeniu, 10 III 1919 r. Zob. „Kurier Warszawski” 1919, nr 70, wyd. wieczorne, s. 5.

⁴⁷ *Ankieta w sprawie Soboru...*, s. 16.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 26.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 27.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 38.

⁵¹ AAN, MWRiOP, 1222, Ks. Władysław Chrzanowski, przewodniczący Komisji Robót Publicznych, do MWRiOP, 3 II 1920 r., k. 128.

⁵² *Kronika sejmowa*, „Gazeta Poranna”, 6 II 1920, s. 1.

⁵³ Gdy poseł Hryckiewicz mówił o wartości świątyni, z sali padł głos: „A więc sprzedajmy ją”. Zob. Stenogramy posiedzeń Sejmu Ustawodawczego, 152 posiedzenie z dnia 1 VI 1920 r., s. 41, https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/DG2STY732AJ5F6UNCX65YVIS86L1XK.pdf, dostęp: 16 VIII 2018 r.

Następnie w imieniu mniejszości Komisji Robót Publicznych wystąpił ks. Chrzanowski (Narodowo-Chrześcijański Klub Robotniczy), który przypomniał, że rozbiórkę soboru niemal jednogłośnie poparły organizacje społeczne (Warszawskie Koło Architektów, Zjazd Plastyków, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami), cytował odezwę Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego wyrażającą „niezlomne przekonanie, że sobór ten nie powinien istnieć w Warszawie”⁵⁴, a przede wszystkim przypomniał decyzję samego warszawskiego magistratu, popartą przez Zjazd Miast⁵⁵. Odnosząc się do kwestii finansowych, referent wskazał na możliwość pozyskania z rozbiórki drogich materiałów do budowy gmachu polskiego parlamentu⁵⁶. Kończąc mowę, ks. Chrzanowski zaznaczył: „I nie uważam tego za frazes, gdy użyję argumentu, że zdobycie świadomości narodowej przez usunięcie tego, co urąga godności narodowej, warte jest więcej niż 60 milionów, bo tego na wagę złota ocenić nie można”⁵⁷. Choć poseł nie określił, kto miałby tę świadomość zdobyć, wprowadził jednak niezwykle ważne zagadnienie, które do tej pory nie wybrzmiało *expressis verbis*. Po chwili ksiądz poparł socjalista – członek Koła Sejmowego Polskich Socjalistów, cytowany wcześniej poseł Hausner, który wyraził opinię o ideologicznym znaczeniu burzenia soboru jeszcze dobitniej: „Jesteśmy społeczeństwem w trakcie tworzenia się. I mimo wszystkie uroczystości, jakie były dotychczas, które, bądź co bądź, skupiały naród w sposób niezwykle, które podnosiły ducha narodowego i robiły nas zdolnymi do pokonania wielu trudności, oświadczam jednak, że dotychczas nie mieliśmy ani jednego momentu, który by naprawdę przemówił silnie do szerokich mas ludu polskiego. Takim momentem będzie usunięcie ostatniej cegły z cerkwi, która była znakiem ciemnienia i niewoli”⁵⁸.

Taka argumentacja wzbudziła żywe reakcje po prawej stronie sali sejmowej. „Zdobycie świadomości narodowej” powinni bowiem mieć na względzie ci, którzy w sejmowej dyskusji opowiadali się przeciw rozbiórce soboru – posłowie pravicowi. W ich imieniu odpowiedział poseł dr Bronisław Dembiński (Klub Pracy Konstytucyjnej), argumentując, że świadomość narodowa pochodzi z innego, „głębokiego źródła”⁵⁹. Następnie głos zabrał ks. Stanisław Maciejewicz (Zjednoczenie Mieszczańskie). Zarzucił zwolennikom zburzenia soboru, że kieruje nimi nienawiść, z której chcieli uczynić „coś, czym naród polski powinien żyć”⁶⁰. Zwrócił uwagę, że lewica oklaskuje „przeciwników w sutannie” tylko dlatego, że chodzi o zburzenie świątyni. Odpowiedział mu na to ks. Chrzanowski, że trudno opinie ogólnie poważanych organizacji społecznych i zawodowych uznać za głos inspirowany niskimi emocjami⁶¹. Ostatnie słowo należało do referenta większości posła Hryckiewicza, który wezwał, by „dać chlubne świadectwo, że my po półtorawie-

⁵⁴ Stenogramy posiedzeń Sejmu Ustawodawczego, 152 posiedzenie z dnia 1 VI 1920 r., s. 47...; por. G. Michalak, *Sobór...*, s. 86.

⁵⁵ *II-gi Zjazd Przedstawicieli Miast Polskich*, oprac. M. Synoradzki, Warszawa 1919, s. 13–14, https://polona.pl/arc_hive?uid=29324940&cid=30036257, dostęp: 10 XI 2017 r. Zjazd odbył się w Warszawie w dniach 4–6 I 1919 r.

⁵⁶ Stenogramy posiedzeń Sejmu Ustawodawczego, 152 posiedzenie z dnia 1 VI 1920 r., s. 50, https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/DG2STY732AJ5F6UNCX65YVIS86L1XK.pdf, dostęp: 1 XII 2017 r.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 51.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 57.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 58.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 59.

⁶¹ *Ibidem*, s. 63.

kowej niewoli potrafilimy zaborczość tego wroga stąd usunąć, gmachem tym owładnąć i obrócić na cel, który uważaliśmy za najstosowniejszy i wskazany⁶². Nawiązał w ten sposób do przewijającej się w wypowiedziach zwolenników zachowania soboru idei uczynienia z niego, po przeprowadzeniu pewnych przeróbek, kościoła garnizonowego.

Wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego Stanisław Osiecki (PSL „Wyzwolenie”, następnie „Piast”) zarządził głosowanie imienne nad wnioskiem mniejszości referowanym przez ks. Chrzanowskiego. Przeciw natychmiastowemu zburzeniu soboru głosowało 124 posłów, za 72 – wniosek upadł⁶³.

W tym momencie warto podkreślić, że instytucje państwa polskiego działały w sprawie rozbiórki byłego soboru niezwykle ostrożnie. W związku z przejęciem sprawy przez sejm doszło do sformułowania ostatecznej wykładni działań Departamentu Wyznań MWRiOP w sprawie byłego soboru na placu Saskim, a także innych kaplic i cerkwi prawosławnych porzuconych przez Rosjan. W piśmie do Sekcja Budownictwa Wojskowego MSWojsk. wskazano, że „o przyszłym przeznaczeniu poszczególnych cerkwi decydować może wyłącznie Sejm Ustawodawczy⁶⁴. Podobne stanowisko zajął Departament Wyznań wobec prośby Biura Budownictwa Szkolnego MWRiOP. Jej przedmiotem była rozbiórka cerkwi „litewskiej” w Alejach Ujazdowskich z przeznaczeniem pozyskanego w ten sposób materiału budowlanego na budynki planowanych państwowych gimnazjów przy ulicy Łazienkowskiej⁶⁵. W odpowiedzi zaznaczono, że departament „w braku ustawy nie jest w możności podjęcia decyzji” o losach którejkolwiek cerkwi czy kaplicy prawosławnej porzuconej przez Rosjan⁶⁶.

Wygłoszona podczas ankiety groźba posła Hausnera, że „masy” są gotowe samorzutnie zburzyć świątynię, okazała się bez pokrycia. Nie mamy sygnałów o takich próbach. Dlatego też teza prof. Mirosławy Papierzyńskiej-Turek, jakoby „burzenie cerkwi w tym okresie [...] było reakcją, wybuchem wrogości katolików do prawosławia, uosabiającego ucisk religijny i narodowy w okresie rozbiorowym. Burzenie to miało charakter żywiołowy, ale jeśli władze państwowe zdołały nawet zachować możliwość decyzji, to i tak ulegały naciskowi opinii publicznej⁶⁷, jeśli chodzi o Warszawę, nie znajduje potwierdzenia w źródłach. Charakterystyczne, że łączenie rozbiórki soboru z „wrogością katolików do prawosławia⁶⁸ zupełnie mija się z faktami – postawą biskupów (w tym biskupa Galla), prawicowych posłów (Hryckiewicza, Dembińskiego, ks. Maciejewicza) czy prawicowych

⁶² *Ibidem*, s. 65.

⁶³ *Ibidem*.

⁶⁴ AAN, MWRiOP, Departament Wyznań, 1222, Departament Wyznań MWRiOP do Sekcji Budownictwa Wojskowego MSWojsk., 23 XII 1919 r., k. 4.

⁶⁵ *Ibidem*, Biuro Budownictwa Szkolnego MWRiOP do Departamentu Wyznań MWRiOP, 12 VIII 1921 r., k. 148.

⁶⁶ *Ibidem*, Departament Wyznań MWRiOP do Biura Budownictwa Szkolnego MWRiOP, 27 VIII 1921 r., k. 147.

⁶⁷ M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918–1939*, Warszawa 1989, s. 353.

⁶⁸ Prof. Papierzyńska-Turek, która pierwsza oparła się na źródłach aktowych, gdy poruszyła sprawę rozbiórki soboru, cytuje na następnych stronach opinie, które przeczą postawionej przez nią tezie – m.in. „praktyczne” podejście do zagadnienia bpa. Galla. Co charakterystyczne, w roli „opinii publicznej” osadza polskich oficerów ze Sztabu Generalnego z sierpnia 1920 r. i przytacza obszerny cytat z *Pokolenia Marka Świdry* Andrzeja Struga. Zob. M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją...*, s. 355.

publicystów (Adolfa Nowaczyńskiego). Na podstawie wyżej cytowanych źródeł możemy stwierdzić, że w podejmowaniu decyzji o losach byłego soboru na placu Saskim względem na wrogość społeczeństwa wobec tej budowli nie był brany pod uwagę. Co więcej, podczas przemówień sejmowych podkreślano, że zburzenie byłego soboru mogłoby dopiero ukształtować jednoznaczną postawę „szerokich mas ludu polskiego” wobec okresu niewoli i rusyfikacji. Czy zwolennicy rozbiórki używaliby tego typu argumentów, jeśli mieliby za sobą społeczeństwo wrogie wobec pozostałości prawosławia? I inne pytanie – czy MSWojsk. wraz z Kurią Polową WP organizowałyby uroczystości religijne⁶⁹ przed byłym soborem, jeśli żołnierze – jeszcze wówczas w przytłaczającej większości katolicy – odnosiliby się wrogo do tego budynku? W moim mniemaniu odpowiedź na te pytania powinna być negatywna.



Polscy żołnierze na tle dzwonnicy i soboru na placu Saskim, 1920 r. (ze zbiorów Library of Congress)⁷⁰

Niestety, teza o wrogości „ulicy warszawskiej” do soboru jako głównej przyczynie jego zburzenia przedostała się i do opracowań popularnonaukowych. Niezwykle ciekawy i szczegółowy przewodnik *Warszawa. Prawosławie i rosyjskie dziedzictwo* Pawła Przeciszewskiego zawiera następującą informację: „Politycy – prawie wszystkich orien-

⁶⁹ *Na dobie*, „Gazeta Poranna” 1920, nr 94, s. 3. Opiszana tu „rezurekcja” (choć ze względu na porę można mówić raczej o wigilii paschalnej – zorganizowana o osiemnastej w Wielką Sobotę) dla żołnierzy WP odbywała się w obecności „mrowia” warszawian. Autor tekstu w „Gazecie Porannej” konsekwentnie nazywał były sobór świątynią i nie nawiązywał do możliwej rozbiórki tego obiektu.

⁷⁰ <https://catalog.loc.gov/vwebv/search?searchCode=LCCN&searchArg=2017669574&searchType=1&permaLink=y>, dostęp: 27 XI 2017r.

tacji – okazali się na wszystkie argumenty obrońców soboru całkowicie głusi – podzielali opinię ulicy”⁷¹. To zdanie byłoby prawdziwe, jeśliby uznać, że pod słowem „prawie” kryją się także konserwatyści i endecy. Za obrońców soboru autor uznaje „profesurę i twórców sztuki”, a w innym miejscu „intelektualistów i artystów”⁷². Jednocześnie jednak profesorów Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego oskarża o populizm⁷³. Zwolennikami rozbiórki byłego soboru byli także profesorowie, intelektualiści, twórcy sztuki zasiadający w takich gremiach jak: Warszawskie Koło Architektów, Zjazd Plastyków czy Rada Miasta Warszawy. Trudno też uznać, by odbiorcą wypuszczonych przez warszawski magistrat obligacji na rozbiórkę byłego soboru byli przedstawiciele „ulicy” – warszawskiej, krakowskiej czy nawet poznańskiej⁷⁴. Jak zaznaczyłem, ten przewodnik jest opracowaniem popularnym, przeznaczonym dla szerokiej publiczności. Czy jednak tym bardziej jego autor nie powinien powstrzymać się od opinii dyktowanych emocjami, a niepopartych źródłami historycznymi⁷⁵?

Warto także podać przykład innej cerkwi, którą rozebrano jako jedną z pierwszych w Warszawie. Była to tzw. cerkiew litewska, stojąca przy Alejach Ujazdowskich, która do 1915 r. służyła jako świątynia garnizonowa pułku litewskiego lejbgwardii cesarskiej⁷⁶. O przejęcie tego obiektu starał się ksiądz Leon Kulwiec ze Zgromadzenia Księży Marianów, prefekt szkół warszawskich, który chciał przekształcić cerkiew w „kościół przeznaczony specjalnie dla młodzieży szkolnej”⁷⁷. Zapewniał on jednocześnie, że „przeróbkę gmachu zastosujemy do wymogów stylu odpowiadającego dzielnicy”⁷⁸. Dwa lata później o powstrzymanie rozbiórki „cerkwi litewskiej” zabiegał abp Jerzy, egzarcha Kościoła prawosławnego w Polsce⁷⁹. Prośbę uzasadniał koniecznością uzyskania świątyni garnizonowej dla żołnierzy prawosławnych WP. Z odmową spotkały się prośby obu duchownych – trudno więc mówić o „wrogości” wobec prawosławia czy choćby nierównym traktowaniu wyznań. Daty obu pism wykluczają także „żywiolowość” burzenia cerkwi – zarówno w kwietniu 1919 r., jak i w styczniu 1922 r. świątynia stała na swoim miejscu. Odpowiedź dana przez ministerstwo abp. Jerzemu zawierała dodatkowo uzasadnienie decyzji o rozbiórcie – architektura, położenie i stan konserwacji⁸⁰. W tym uzasadnieniu dopatruję się raczej pozytywnego działania na rzecz nowego ukształtowania przestrzeni publicznej stolicy odrodzonego państwa niż walki z prawosławiem czy kulturą rosyjską. Warto także w tym względzie przypomnieć zastrzeżenie prof. Marcina Kuli, które poczynił na początku eseju o zmianach przestrzeni publicznej w Polsce po

⁷¹ P. Przciszewski, *Warszawa. Prawosławie i rosyjskie dziedzictwo*, Warszawa 2011, s. 140.

⁷² *Ibidem*, s. 141.

⁷³ *Ibidem*, s. 139.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 141.

⁷⁵ Emocje zapewne odegrały tu wiodącą rolę. Autor zatytułował rozdział poświęcony rozbiórcie byłego soboru: *Zagłada Wielkiego Soboru* – zachowałem pisownię oryginału. Zob. *ibidem*, s. 139.

⁷⁶ Obecnie w tym miejscu przebiega wykop Trasy Łazienkowskiej.

⁷⁷ AAN, MWRiOP, 1222, Ks. Leon Kulwiec MIC do MWRiOP, 18 IV 1919 r., k. 111.

⁷⁸ *Ibidem*, k. 113.

⁷⁹ *Ibidem*, Abp Jerzy, egzarcha Kościoła prawosławnego w Polsce do Prezydenta Rady Ministrów RP, 30 I 1922 r., s. 283.

⁸⁰ *Ibidem*, Dyrektor Departamentu Politycznego PRM Giełżyński do abp. Jerzego, odpis, 28 II 1922 r., k. 285.

1918 i 1989 r.: „trudno jest oddzielić zmiany symboli akcentujące uwolnienie się od obcej dominacji od działań akcentujących własną tożsamość lub/i zmianę ustrojową”⁸¹.

Jest jeszcze kilka czynników wpływających na sprawę byłego soboru, których nie uwzględniono w powyższych opracowaniach. Są to wielkie trudności materialne, z którymi musiało borykać się państwo⁸² i społeczeństwo polskie w pierwszych latach niepodległości. Należy w związku z tym zwrócić uwagę, że nawet niebudzącą emocji rozbiórkę dzwonnicy rozpoczęto w 1921 r., a więc po zakończeniu działań wojennych przez Polskę. Zagrożenie najazdem bolszewickim, trudności ze znalezieniem pracy, pojawienie się uchodźców z ziem wschodnich i powroty ewakuowanych w 1915 r., ochotniczy udział w działaniach wojennych czy późniejszy pobór do WP powodowały, że „warszawska ulica” miała dużo większe zmartwienia niż obecność tej czy innej cerkwi w Warszawie. Negatywne emocje budzili raczej walczący z religią bolszewicy, do czego przyczyniała się także propaganda rządu RP. Dyskusja na temat losów byłego soboru i innych cerkwi toczyła się raczej w środowisku elit intelektualnych i politycznych odrodzonej Polski i to pośród nich należy szukać przeciwników i zwolenników tego czy innego scenariusza. Zwykli ludzie, nawet ci czytający prasę, nie mieli na ten temat wyrobionego zdania, nie mówiąc już o chęci „wywierania presji” na władze państwa w tej akurat sprawie.

W 1921 r. Ministerstwo Robót Publicznych podpisało umowę ze Związkiem Spółdzielni Budowlanych⁸³. Prace rozpoczęły się 20 stycznia 1921 r.⁸⁴ Świadectwem ich postępu jest zdjęcie wykonane przez jednego z członków Brytyjskiej Misji Wojskowej dowodzonej przez ppłk. Adriana Carton de Wiarta. Wkrótce usunięto ostatnie warstwy muru ceglanego, jednak pozostała jeszcze „podstawa granitowa z cokołem i głęboko na półtora piętra osadzony fundament z głazów na cemencie”⁸⁵. Biuro rozbiórki mieściło się we wnętrzu dzwonnicy, dlatego na tym etapie działań trzeba było wznieść „tymczasowy domek” z cegieł pozyskanych z dzwonnicy. Niedostateczna liczba robotników i brak nowoczesnego sprzętu spowodowały, że prace zakończono dopiero wiosną 1922 r.

W lutym 1923 r. sprawy byłego soboru wróciły na grunt instytucjonalny. Zbliżała się właśnie trzydziesta rocznica rozpoczęcia prac nad budową gmachu, kiedy warszawski magistrat zorientował się w niebezpieczeństwie, które nadciągało wraz z tym niechlubnym jubileuszem. Otóż zgodnie z art. 2262 Kodeksu cywilnego „Wszelkie skargi, tak rzeczowe, jak i osobiste przedawniają się po upływie lat trzydziestu, a kto tego rodzaju przedawnienie powołuje, nie ma obowiązku składać tytułu i zarzutu złej wiary przeciwstawiać mu nie można”. Reprezentujący miasto mec. Roman Gabriel wystąpił w związku z tym z powództwem przeciw skarbowi państwa o bezprawne zajęcie działki miejskiej

⁸¹ M. Kula, *Sobór św. Aleksandra padł, Pałac Kultury przetrwał*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” 2012, nr 4 (35), s. 432.

⁸² Jako przykład można wymienić ciągły brak miejsc w szpitalach wojskowych bądź – mniej oddziałujące na wyobraźnię, choć niezwykle istotne dla odradzającego się WP – trudności lokalowe służb i administracji wojskowej. Zob. np. WBH–CAW, MSWojsk., Departament Budowli Wojskowych MSWojsk., I 300.64.1–3.

⁸³ Z. Słomiński, *Sobór...*, s. 124.

⁸⁴ G. Michalak, *Sobór...*, s. 89.

⁸⁵ *Burzenie dzwonnicy cerkiewnej*, „Kurier Poranny”, 20 VIII 1921, s. 4.



Dzwonnica soboru św. Aleksandra Newskiego w Warszawie w trakcie rozbiórki, wiosna – lato 1921 r. (ze zbiorów Imperial War Museum)⁸⁶

i wnioskiem o usunięcie znajdującej się na nim budowli w ciągu roku, a w razie niewykonania tego w przepisany czas, upoważnienie magistratu do rozbiórki na koszt skarbu państwa. Był to tryb wymagany, aby przedawnienie przerwać i uniemożliwić władzom państwowym skorzystanie z niego w dalszej batalii o zburzenie soboru. Strony stawiły się wyznaczonego dnia przed sądem, co wystarczyło do przerwania przedawnienia, po czym doszło do zdjęcia sprawy z wokandy. Jak relacjonował sprawozdawca „Kuriera Warszawskiego”: „Nie tylko taktyka wojskowa zna manewry jako walkę symulacyjną, zna ją też kodeks cywilny, który w pewnych przypadkach nakazuje operować pozwem jak bronią. Tak się bowiem zdarzyło, że twórca prawa, Napoleon I, był jednocześnie najznakomitszym strategikiem swego czasu. Dlatego gdy magistrat wyzwał, skarb zmobilizował prokuratorię. Strony przybyły na plac sądowy, złożyły sobie ukłon prawny i zatrąbiły zgodnie do odwrotu”⁸⁶.

Pozew byłby zapewne jedynie formalnością ze strony magistratu, gdyby nie znana niechęć władz centralnych do podejmowania ostatecznych rozstrzygnięć w kwestii soboru. Z perspektywy urzędników państwowych zbyt wiele sił i środków musiałoby być zaangażowane jak na tak wątpliwy – w materialnym wymiarze – efekt. Z jednej strony rezygnacja z przeprowadzenia powództwa przez magistrat była manifestacją jego dobrej woli, zrozumienia trudności, z jakimi borykał się rząd odradzającego się państwa. Z drugiej strony po raz kolejny można było się przekonać o sile sprawczej władz

⁸⁶ O usunięciu b. soboru, „Kurier Warszawski” 1923, nr 42, wyd. wieczorne, s. 17.

Warszawy oraz ich możliwościach. W efekcie magistrat, składając pozew, doprowadził do decydujących rozstrzygnięć, choć nie na sali sądowej.

28 lutego 1923 r. Rada Ministrów pod przewodnictwem premiera gen. Władysława Sikorskiego podjęła uchwałę o przystąpieniu do rozbiórki byłego soboru na wniosek ministra robót publicznych prof. Jana Łopuszańskiego⁸⁷. Wniosek bardzo dobrze umotywowano. Autor powołał się na opinię komisji [ministerialnej – przyp. M.Z.] z 28 kwietnia 1922 r., która stwierdziła odpadanie tynku, a nawet osuwanie się cegieł ze sklepienia. Bliżej nieznanemu „szef inżynierii i saperów” zwrócił się do ministerstwa „o przystąpienie do rozbiórki z powodu grożącego niebezpieczeństwa, a braku środków na kosztowny remont”. Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych wyliczyła koszt remontu na 2 miliardy marek polskich, co w początkach 1923 r. nadal było pokaźną sumą. Drugą możliwością było oczywiście zburzenie, którego koszt ministerstwo optymistycznie szacowało poniżej kosztów uzyskanych w ten sposób materiałów, „jak można stwierdzić przez porównanie z rozbiórką cerkwi w Al. Ujazdowskich”. Za rozbiórką świadczyły także względy estetyczne i ideowe – „oczyszczenie sylwety stolicy, zwłaszcza od strony Pragi, od dominującego piętna rosyjskości”⁸⁸ oraz uzyskanie miejsca w centrum Warszawy, które służyłoby uroczystościom państwowym. Jako argument na rzecz rozbiórki we wniosku znalazła się także informacja o presji wywieranej przez magistrat i Radę Miejską Warszawy na władze centralne („aż do skargi sądowej włącznie”⁸⁹). Obawiano się również, że wobec normowania się stosunków wewnętrznych w Rosji, gdy rządy polski i sowiecki nawiążą relacje, cerkiew może zostać zwrócona prawosławnym i dojdzie do wznowienia prawosławnej liturgii w „sercu stolicy”. Choć wnioskodawca zdawał sobie sprawę, że zniszczenie byłego soboru może doprowadzić do akcji odwetowej w Rosji i spowodować falę krytyki na Zachodzie, zwrócił się do Rady Ministrów o uchwalenie zburzenia cerkwi na placu Saskim. Prace miały się rozpocząć jeszcze przed świętem Konstytucji 3 maja, na kiedy planowano odsłonięcie pomnika księcia Józefa Poniatowskiego przed pałacem Saskim⁹⁰.

W „Monitorze Polskim” tę uchwałę prezentowano jako działanie podjęte „dla dostarczenia pracy bezrobotnym”⁹¹. Za nim powtórzyła to uzasadnienie prasa. Nasuwa się konstatacja, że umieszczenie w publikatorze państwowym argumentu, który nie pojawił się ani we wniosku Ministerstwa Robót Publicznych, ani w protokole z posiedzenia Rady Ministrów, miało charakter propagandowy. Wydaje się, że była to kolejna okazja dla gen. Sikorskiego, by wykonać ukłon wobec lewej strony sceny politycznej i podtrzymać swój wizerunek człowieka zdecydowanego i bezstronnego zarazem. Należy pamiętać, że to m.in. klub PPS był zwolennikiem jak najszybszego pozbycia się cerkwi z placu Saskiego.

⁸⁷ AAN, PRM, Posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej. Protokoły z załącznikami. I I 1923 r. – 31 III 1923 r., I 21, Protokół 11 posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej z 28 II 1923 r., k. 694.

⁸⁸ *Ibidem*, k. 699.

⁸⁹ *Ibidem*, k. 700.

⁹⁰ *Ibidem*, k. 660.

⁹¹ „Monitor Polski” 1923, nr 49, s. 1.

Uchwała Rady Ministrów wywołała reakcję posła Mikołaja Serebrennikowa, który złożył wniosek w trybie nagłym o wstrzymanie się z wykonaniem decyzji o rozbiórce i „przedstawienie tej sprawy do rozpatrzenia Sejmowi”. Wniosek poparło kilkudziesięciu posłów narodowości białoruskiej, ukraińskiej i niemieckiej. Był on rozpatrywany na posiedzeniu plenarnym sejmu 23 kwietnia 1923 r.; poddano głosowaniu „nagłość wniosku”, jednak została ona odrzucona, w związku z czym wniosek przesunięto do Komisji Administracji⁹². Działania posła Serebrennikowa należy umieścić w szerszym kontekście opinii panującej wśród mniejszości rosyjskiej. Już po zakończeniu rozbiórki soboru w emigracyjnej gazecie „Poslednije Nowosti” ukazał się artykuł, w którym zburzenie soboru nazwano barbarzyństwem, by następnie powtórzyć to określenie w stosunku do wybudowania go przez carat „na oczach i sercach polskiego narodu”⁹³.

Do rozbiórki soboru przystąpiono dopiero w 1924 r., a i tak prace posuwały się w ślimaczym tempie. Realizował je Związek Spółdzielni Budowlanych pod nadzorem Ministerstwa Robót Publicznych. W prasie fachowej pojawiły się głosy krytyczne, a Warszawskie Koło Architektów zadało ministrowi robót publicznych pytanie o ostateczny termin zakończenia prac. Efektem były wyjaśnienia, w których ministerstwo wyjawilo, że nie ma pieniędzy na zmianę organizacji robót – brakowało 100–300 tys. zł. Koło Architektów zdecydowało się interweniować u „czynn timerów miarodajnych”⁹⁴. Jesienią 1925 r. rozpoczęto burzenie soboru metodą wybuchów kontrolowanych – trudno określić, czy był to efekt działań architektów, pozostaje jednak faktem, że pieniądze się znalazły. Prace rozbiórkowe zdecydowanie przyspieszyły, jednak łączyło się to z pewnymi stratami w okolicznej zabudowie. Prasa donosiła o wybitych szybach i pęknięciu ściany w Hotelu Europejskim, a także spadających obrazach w mieszkaniach wokół placu⁹⁵. Choć te wypadki się powtarzały i wywoływały sarkastyczne komentarze dziennikarzy, efekty nowej metody były jednoznaczne. W wyniku eksplozji 16 grudnia 1925 r. „cały prawie narożnik soboru runął w gruzy”⁹⁶.

1 stycznia 1926 r. Ministerstwo Robót Publicznych zerwało umowę ze Związkiem Spółdzielni Budowlanych. 3 lutego warszawski magistrat podjął uchwałę o podpisaniu umowy z ministerstwem w sprawie rozbiórki, co też nastąpiło 5 lutego⁹⁷. Według relacji Zygmunta Słomińskiego „z powodu nieudolności tej organizacji i braku nalegania ze strony Min[isterstwa] Robót Publ[icznych] na dotrzymanie umowy przez przedsiębiorcę, rozbiórka nie posunęła się niemal wcale do stycznia 1926 r., tj. aż do chwili, gdy poprzednią umowę rozwiązano i rozbiórkę przejął warszawski magistrat. Dzięki energii ze strony magistratu i umiejętnej organizacji pracy rozbiórka została dokona-

⁹² Stenogramy posiedzeń Sejmu RP, 35 posiedzenie z dnia 23 IV 1923 r., s. 18, https://bs.sejm.gov.pl/F?func=direct&doc_number=000021342, dostęp: 1 XII 2017 r.

⁹³ M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją...*, s. 357.

⁹⁴ *Rozbiórka Soboru na pl. Saskim w Warszawie*, „Architektura i Budownictwo” 1925, nr 2, s. 42–43.

⁹⁵ *Burzą sobór na placu Saskim czy... Warszawę?*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 7 XI 1925, nr 306, s. 6.

⁹⁶ *Biuletyn wojenny z... placu Saskiego*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 18 XII 1925, nr 47, s. 6; „Kurier Warszawski” 1925, nr 350, s. 3. Donoszono, że od jednego wybuchu runęły ściany od ulicy Królewskiej i część od placu Saskiego.

⁹⁷ Z. Słomiński, *Sobór...*, s. 124.

na w ciągu 130 dni roboczych⁹⁸. Choć wbrew wypowiedziom Słomińskiego Związek Spółdzielni Budowlanych odnotował pewne sukcesy w pracy, to istniejące zaniedbania obnażyły zupełny brak profesjonalizmu ekipy rozbiórkowej. Jednym z przykładów było 15 niewystrzelonych ładunków, pozostawionych przez pracowników Związku. Tkwiąc w murach i fundamentach, mogły oczywiście wybuchnąć w sposób niekontrolowany i były zagrożeniem dla ludzi pracujących na terenie soboru, a także okolicznych budowli⁹⁹. W celu wykonania precyzyjnych wybuchów kontrolowanych magistrat podpisał umowę z Górnośląskimi Fabrykami Materiałów Wybuchowych w Łaziskach Górnych, które do wykonania strzałów delegowały górnika technika o nazwisku Lassak¹⁰⁰. Można powiedzieć, że tym sposobem rozbiórka byłego soboru zyskała ogólnopolski wymiar, także w zakresie wykonawstwa. Poza tym magistrat zatrudnił robotników w systemie akordowym, co podniosło tempo prac.

Po usunięciu gruzów znad fundamentów byłego soboru pozostało jeszcze uporządkować teren i zabezpieczyć podziemia świątyni. Warszawiacy byli ich szczególnie ciekawi, choćby ze względu na podane do szerokiej wiadomości odkrycie tuneli prowadzących w stronę Krakowskiego Przedmieścia. Sytuację wykorzystali weterani z Chorągwi Hallerczyków, którzy spenetrowali podziemia, a następnie w porozumieniu z biurem rozbiórkowym rozpoczęli oprowadzanie po nich za pieniądze. „W niedzielę palmową zwiedziło podziemia 500 osób, w pierwszy dzień świąt Wielkiejnocy 2500, a w drugi 2 tys.” Zebrane pieniądze przeznaczono na dzieci – sieroty po poległych kolegach¹⁰¹.

Od 15 lutego tego roku – tj. od kiedy rozbiórkę prowadził magistrat – do końca lipca wywieziono 38 tys. m³ gruzu, 600 m³ granitu, 125 tys. sztuk białej cegły licówki i 70 t żelaza. W 14 800 wybuchach kontrolowanych wystrzelono 1600 kg amonitu. Gruz wywożono 20 ciężarówkami i trzema platformami „parokonnymi”¹⁰². Wykorzystywano go do regulacji brzegów Wisły¹⁰³, a także utwardzania nawierzchni jezdni i chodników „na przedmieściach”, przy pracach ogrodniczych, m.in. w Ogrodzie Saskim, parku Traugutta itp. oraz na boiska szkolne i sportowe. Większość elementów z marmuru i innych kamieni półszlachetnych, a także stopnie z piaskowca oraz wiele maszyn, narzędzi wraz z parkanem zabezpieczającym budowę przekazano wprost Ministerstwu Robót Publicznych¹⁰⁴. Koszt rozbiórki jednego metra sześciennego budowli wyceniono na 5 zł 50 gr. Całością prac od lutego do czerwca 1926 r. kierował przyszły prezydent Warszawy, cytowany wcześniej Zygmunt Słomiński, będący wówczas naczelnikiem Wydziału VII Technicznego Magistratu. Nadzór bezpośredni sprawował inż. Stefan

⁹⁸ Relacja z prelekcji inż. Z. Słomińskiego pt. *Rozbiórka soboru prawosławnego na Placu Saskim*, wygłoszonej na zebraniu Stowarzyszenia Techników w Warszawie, 12 XI 1926 r., „Przegląd Techniczny”, 8 XII 1926, nr 49, t. 64, s. 672. W relacji podano, że prelegent wyświetlił film obrazujący rozbiórkę.

⁹⁹ Z. Słomiński, *Sobór...*, s. 125.

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 124.

¹⁰¹ *Intratne gruzy... „odkryte” przez związek hallerczyków*, „Kurier Poranny”, 12 IV 1926, s. 4.

¹⁰² *Oczyszczanie placu Saskiego...*, s. 5.

¹⁰³ *Rozbiórka Soboru*, „Architektura i Budownictwo” 1925, nr 1, s. 41.

¹⁰⁴ Z. Słomiński, *Sobór...*, s. 126.

Raczkowski „przy pomocy” inż. Henryka Orleańskiego¹⁰⁵. Rozbiórka byłego soboru i „odzyskanie” reprezentacyjnego placu dla stolicy Polski to niewątpliwy sukces władz Warszawy, które pierwsze (na początku 1919 r.) wyraziły konieczność zburzenia byłego soboru, a także zgłosiły gotowość do realizacji tego przedsięwzięcia.

W ostatnim okresie prac starano się odnaleźć akt erekcyjny umieszczony pod ołtarzem. Miał on spoczywać w skrzyni razem z poświęconą miedzianą blachą, złotymi monetami i instrukcją dla kleru prawosławnego¹⁰⁶. Inżynierowie prowadzący rozbiórkę zorientowali się, że najprawdopodobniej skrzynia z cenną zawartością została umieszczona w jednym z „głęboko zapuszczonych filarów” skonstruowanych z betonu i kamieni polnych. Ostatecznie przerwano poszukiwania, a skrzynia nadal spoczywa pod powierzchnią placu Piłsudskiego¹⁰⁷.



Plac Saski w ostatniej fazie niwelacji terenu po byłym soborze (fot. Marian Fuks)¹⁰⁸

W maju 1926 r. doszło do zamachu stanu przeprowadzonego przez marszałka Józefa Piłsudskiego. Nie można się więc dziwić, że jego zwolennicy postanowili wykorzystać zbieżność w czasie zakończenia rozbiórki byłego soboru z sięgnięciem po władzę przez Piłsudskiego. Śladem takich działań jest broszurka autorstwa Gustawa Bolesława Baumfelda, który podsumował w niej oba wydarzenia zdaniem „Los polski przemówił”¹⁰⁹. Nieco wcześniej pisał o „prężności” i „tężyznie”, która miała być przyczy-

¹⁰⁵ *Oczyszczanie placu Saskiego...*, s. 5.

¹⁰⁶ G. Michałak, *Sobór...*, s. 90.

¹⁰⁷ *Oczyszczanie placu Saskiego...*, s. 5.

¹⁰⁸ *Plac Saski bez soboru*, „Kurier Warszawski” 1926, niedzielny dodatek ilustrowany do nr. 202, s. 1.

¹⁰⁹ G.B. Baumfeld, *Tajemnica soboru na Placu Saskim*, Warszawa 1926, s. 20, <https://polona.pl/item/tajemnica-soboru-na-placu-saskim,NzE1MTQ2Mjk/25/#item>, dostęp: 30 X 2017 r.

ną szybkiej rozbiórki cerkwi oraz przejęcia władzy przez Piłsudskiego. Przeciwwstawił ją „zniewoleniu” i „niezdecydowaniu” wcześniejszego burzenia i rządów parlamentarnych. Baumfeld zakończył eksklamacją: „O duchu szczery polski! Jakże radować się musisz tą pewnością, że – panowanie rosyjskie nigdy już do Polski nie wróci!...”¹¹⁰.

Patos przebijający ze słów Baumfelda osłabiała jednak „skrzecząca rzeczywistość”. Plac Saski został uprzętnięty i zniwelowany, jednak pozostała stojąca przy ulicy Królewskiej na posesji nr 13 kotłownia służąca do ogrzewania soboru wraz ze składem węgla. Były to zabudowania zaburzające swoim przemysłowym charakterem pierzeję placu. Ich rozbiórka pozostawała w gestii władz centralnych¹¹¹. Jedynie w 1931 r. przy Królewskiej 13 wybudowano monumentalny, choć zaledwie parterowy gmach Instytutu Propagandy Sztuki zaprojektowany przez Karola Stryjeńskiego.

Obchody święta Wojska Polskiego 15 sierpnia 1926 r. uczczono okolicznościowym wierszem, którego tematem jest defilada pododdziałów Wojska Polskiego na centralnym placu stolicy pozbawionym carskich miazmatów:

„[...]

Tak dawno plac ten nie grzmiał odmierzonym krokiem!

Tak dawno nie zatoczył po nim żołnierz okiem!

[...]

Tam, gdzie był sobór ruski, stanęły armaty!

Właczają w ziemię ślady hańby i zatury!

[...]

Do parady ruszają pułki, bataliony...

Żołnierza nieznanego grób patrzy ze strony;

Zda się rewię przyjmować Książę Józef z góry...

[...]

... W dzień żołnierskiej rocznicy – przystrójcie go [żołnierza polskiego] w blaski serc waszych...

Dziś swe serce mu wrócił plac Saski!”¹¹².

Poetyckie uwznioślenie przestrzeni miejskiej podkreślone przez zabieg personifikacji placu, a także opublikowanie wiersza na łamach jednej z najpoczytniejszych gazet w Warszawie było postawieniem kropki nad „i”. Wiersz, choć nieznośnie patetyczny, pokazuje realną potrzebę związania w świadomości społecznej uroczystości o charakterze patriotycznym z odpowiednią po temu przestrzenią. Podobnie myśleli inni twórcy – urbaniści i architekci. Z myślą o nich na łamach pisma fachowego „Architektura i Budownictwo” rozpisano konkurs na nową zabudowę placu Saskiego, zainspirowany inicjatywą prezydenta Stanisława Wojciechowskiego w 1925 r. Komitet wzniesienia pomnika „bojownikom o niepodległość Ojczyzny” wraz z Towarzystwem Opieki nad Zabytkami informował, że „założenie to ma być nie wyrazem wieńca grobowego, składanego prochom poległych za Ojczyznę w krwawej walce lub tym, co

¹¹⁰ *Ibidem*, s. 23.

¹¹¹ *Rozbiórka soboru*, „Kurier Warszawski” 1926, nr 130, s. 5.

¹¹² *Plac Saski*, „Kurier Warszawski” 1926, nr 223, s. 5.

z ręki wroga śmierć skutkiem męki lub kary ponieśli, lecz symbolem chwały i wytrwałości całego narodu¹¹³. Choć konkurs cieszył się dużą popularnością, ostatecznie nie doszło do przebudowy placu¹¹⁴.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Prezydium Rady Ministrów, Posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej.
Protokoły z załącznikami

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

Wojskowe Biuro Historyczne–Centralne Archiwum Wojskowe

Gabinet MSWojsk.

MSWojsk., Polowa Kuria Biskupia

MSWojsk., Departament Budowli Wojskowych

Źródła drukowane

Ankieta w sprawie Soboru na placu Saskim w Warszawie przeprowadzona przez sejmową podkomisję robót publicznych przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Robót Publicznych, Ministerstwa Sztuki i Kultury, m.st. Warszawy, Koła Architektów, Związku Budowniczych Polskich i T-wa Opieki nad Zabytkami Przeszłości, <https://polona.pl/item/a,NDA3NDEIODA/0/#info:metadata>, dostęp: 22 III 2017 r.

Stenogramy posiedzeń Sejmu Ustawodawczego, 152 posiedzenie z dnia 1 VI 1920 r., https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/DG2STY732AJ5F6UNCX65YVIS86L1XK.pdf, dostęp: 1 XII 2017 r., 16 VIII 2018 r.

Stenogramy posiedzeń Sejmu RP, 35 posiedzenie z dnia 23 IV 1923 r., https://bs.sejm.gov.pl/F?func=direct&doc_number=000021342, dostęp: 1 XII 2017 r.

II-gi Zjazd Przedstawicieli Miast Polskich, oprac. M. Synoradzki, Warszawa 1919, <https://polona.pl/archive?uid=29324940&cid=30036257>, dostęp: 10 XI 2017 r.

Prasa

„Architektura i Budownictwo”, 1925, 1927

„Gazeta Poranna”, 1920

„Ilustrowany Kurier Codzienny”, 1925

„Kronika Warszawy”, 1926

„Kurier Poranny”, 1921, 1926

¹¹³ *Konkurs na opracowanie placu Saskiego, jako pomnika „Bojownikom o niepodległość ojczyzny”*, „Architektura i Budownictwo” 1927, R. 3, z. 3, s. 65.

¹¹⁴ *Ibidem*, s. 68; por. J. Trybuś, *Warszawa niezaistniała*, Warszawa 2012, s. 180.

„Kurier Warszawski”, 1919, 1923, 1925, 1926
„Monitor Polski”, 1923
„Przegląd Techniczny”, 1926

OPRACOWANIA

- Baumfeld G.B., *Tajemnica soboru na Placu Saskim*, Warszawa 1926.
- Królikowski J.T., *Metamorfozy architektury imperialnej – od soboru na placu Saskim do Pałacu Kultury i Nauki* [w:] *Kultura i polityka. Wpływ polityki rusyfikacyjnej na kulturę zachodnich rubieży imperium rosyjskiego (1772–1915)*, red. D. Konstantynów, P. Paszkiewicz, Warszawa 1994.
- Kula M., *Sobór św. Aleksandra padł, Pałac Kultury przetrwał*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” 2012, nr 4 (35).
- Michalak G., *Sobór pw. Aleksandra Newskiego na Placu Saskim w świetle międzywojennej prasy*, „Saeculum Christianum” 2010, R. 17, nr 1, s. 83.
- Mironowicz A., *Kościół prawosławny na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Białystok 2005.
- Papierzyńska-Turek M., *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918–1939*, Warszawa 1989.
- Przeciszewski P., *Warszawa. Prawosławie i rosyjskie dziedzictwo*, Warszawa 2011.
- Rolf M., *Rządy imperialne w Kraju Nadwiślańskim. Królestwo Polskie i cesarstwo rosyjskie (1864–1915)*, przeł. W. Włoskowicz, Warszawa 2016.
- Tołłoczko Z., *Z dziejów architektury niechcianej. Rzecz o powstaniu i destrukcji soboru św. Aleksandra Newskiego na Placu Saskim w Warszawie* [w:] *Historia i współczesność w architekturze i urbanistyce*, t. 2, red. A. Kadłuczka, Kraków 2014.
- Trybuś J., *Warszawa niezaistniała*, Warszawa 2012.

Rozbiórka byłego soboru Aleksandra Newskiego na placu Saskim. Studium przypadku z dziedziny polityki i administracji władz centralnych i samorządowych odrodzonej Rzeczypospolitej

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w ramach oczyszczenia przestrzeni publicznej Warszawy z pozostałości zaborczej polityki symbolicznej podjęto decyzję o rozbiórce soboru prawosławnego pw. św. Aleksandra Newskiego. Sprawa ta była szeroko komentowana zarówno pośród elit politycznych II RP, jak i mieszkańców Warszawy, a informowani o niej byli mieszkańcy całej Polski. Pierwsze kwestię zburzenia soboru podjęły organizacje społeczne oraz magistrat Warszawy. Informacje na ten temat pojawiły się w prasie, a także dotarły do rządu RP. Stanowisko w tej sprawie zajęło Prezydium Rady Ministrów na wniosek swego prezesa Ignacego Jana Paderewskiego. Było ono jednoznaczne – sobór należało zburzyć, a dokonać tego miało Ministerstwo Robót

Publicznych. Ze względu na interwencje Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Ministerstwa Spraw Wojskowych rozbiórkę wstrzymano. Jej temat został ponownie podjęty przez Sejm Ustawodawczy, który, po przeprowadzeniu konsultacji społecznych i żywej dyskusji na posiedzeniu plenarnym, przesunął rozbiórkę na okres późniejszy (co ciekawe, wnioski o zburzenie i o zachowanie soboru przedstawiali sejmowi przedstawiciele jednej partii). Następnie sprawę rozbiórki podjął rząd gen. Władysława Sikorskiego (co spotkało się z nieudaną kontrakcją posłów mniejszości narodowych) i zlecił ją Ministerstwu Robót Publicznych. Podwykonawca wybrany przez ministerstwo zawiódł i dopiero magistrat Warszawy zakończył prace rozbiórkowe, a następnie oddał plac Saski na potrzeby reprezentacyjne władz RP w lipcu 1926 r. Pracami tymi kierował przyszły prezydent Warszawy Zygmunt Słomiński. Artykuł jest *case study* rozbiórki byłego soboru prawosławnego pw. św. Aleksandra Newskiego jako działania wymagającego współpracy wielu instytucji rządowych i samorządowych odrodzonego państwa polskiego, działania, które spowodowało polaryzację poglądów, często niepokrywających się z sympatiami politycznymi.

SŁOWA KLUCZOWE

II Rzeczpospolita, Imperium Rosyjskie, magistrat warszawski, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, polityka symboliczna, sobór Aleksandra Newskiego w Warszawie, urbanistyka

Demolition of the Former Alexander Nevsky Cathedral in the Saski Square in Warsaw. Case Study in the Field of Politics and Administration of Central and Local Government Authorities of the Reborn Polish Republic

When Poland regained its independence, a decision was made to pull down the Orthodox St. Alexander Nevsky Cathedral as part of clearing Warsaw's public space from the remains of the symbolic politics of partition. This matter was widely commented on both among the political elites of the Second Polish Republic and the residents of Warsaw, and the inhabitants of whole Poland were informed about it. Social organisations and the Town Hall of Warsaw were the first to take the issue of demolition of the Cathedral. Information on this subject appeared in the press and reached the Government of the Polish Republic. The Presidium of the Council of Ministers took a stand on this matter at the request of its Chairman, Ignacy Jan Paderewski. It was unambiguous – the Cathedral had to be demolished, and the Ministry of Public Works was to do it. Due to the interventions of the Ministry of Religious Denominations and Public Enlightenment and the Ministry of Military Affairs, demolition was ceased. This subject was again

taken up by the Legislative Sejm which, after conducting public consultations and lively discussions at the plenary session, postponed the demolition for a later period (interestingly, requests for demolition and maintaining the Cathedral were presented to the Sejm by representatives of one party). Then, the issue of demolition was taken up by the government of Gen. Władysław Sikorski (which met with a failed counteraction of members of national minorities) and commissioned to the Ministry of Public Works. The subcontractor chosen by the Ministry failed and only the City Hall of Warsaw completed the demolition works, and then gave the Saski Square for the representative needs of the Polish authorities in July 1926. These works were managed by the future Mayor of Warsaw, Zygmunt Słomiński. The article is a case study of demolition of the former Alexander Nevsky Cathedral as an action requiring the cooperation of many state and local government institutions of the reborn Polish State, an action which resulted in the polarisation of views, often not coinciding with the political affinity.

KEYWORDS

Second Polish Republic, Russian Empire, Warsaw City Hall,
Ministry of Religious Denominations and Public Enlightenment, symbolic politics,
Alexander Nevsky Cathedral in Warsaw, urban planning

MICHAŁ ZARYCHTA – historyk, nauczyciel i edukator muzealny, autor publikacji popularnonaukowych i edukacyjnych, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Warszawie.

MICHAŁ ZARYCHTA – historian, teacher and museum educator, author of popular science and educational publications, employee of the Departmental Office for Historical Research of the Institute of National Remembrance in Warsaw.

WOJCIECH SKÓRA

CZY MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ BYŁO ZDOMINOWANE PRZEZ BYŁYCH OFICERÓW WOJSKA POLSKIEGO?

USTALENIA WSTĘPNE

Rozważania na temat zapowiedziany w tytule należy ograniczyć do okresu po zamachu majowym, gdyż jednym z jego skutków był właśnie problem zdominowania Ministerstwa Spraw Zagranicznych przez zawodowych oficerów Wojska Polskiego. Z pewnością stanowili oni wówczas mniejszość kadry MSZ. Dominacja wynikałaby więc nie z liczebności, lecz z zajmowanych stanowisk (kierownictwo ma możliwość narzucania reguł i prowadzenia określonej polityki personalnej) lub niesionych (narzucanych) wartości bądź poparcia z zewnątrz. To ostatnie zjawisko występuje, gdy niewielka grupa ma na tyle silne oparcie w ważnych czynnikach poza MSZ, że jej znaczenie staje się nieproporcjonalnie duże. Na przykład w systemie autorytarnym ma poparcie osoby stojącej na czele państwa (w Polsce – Józefa Piłsudskiego).

Co oznacza dominacja pewnej grupy w instytucji? Jakie są znamiona tej przewagi i jak zmierzyć jej skalę? Zapewne występuje ona wówczas, gdy członkowie grupy narzucają metody i zasady pracy, formy zachowania, system wartości. Pozostali przyjmują je dobrowolnie (z podziwem lub szacunkiem), ze względów koniunkturalnych lub zmuszeni pragmatyką służbową. Grupa ta może wtedy prowadzić swobodną politykę kadrową, pozwalającą karać opierających się (do zwolnienia włącznie) oraz przyjmować „swoich” lub gotowych bezdyskusyjnie zaakceptować panujące reguły. Miernikiem skali byłaby głębokość ingerencji w życie instytucji i stopień służbowy stanowisk, do których sięgała własna polityka kadrowa. Pełna dominacja następuje, gdy grupa skutecznie, trwale i bez oporu zmienia wiele reguł pracy instytucji oraz potrafi dokonywać zmian na najwyższych stanowiskach.

Po 1926 r. do MSZ na stanowiska urzędników etatowych przyjęto kilkudziesięciu zawodowych oficerów cieszących się zaufaniem marszałka Piłsudskiego. Z wojskiem rozstawali się zwykle w wyniku polecenia zwierzchników, a za ich nowym przydziałem stały dość klarowne motywy. Wraz z zatrudnionymi oficjalnie w ministerstwie attachés wojskowymi oraz rezydentami¹ wywiadu pracującymi w placówkach było ich ponad stu. W resorcie, w którym pracowało w latach trzydziestych około 1300 urzędników, tworzyli grupę zauważalną. A ponieważ zajmowali zazwyczaj wysokie stanowiska (włącznie z najwyższym) – również wpływową. Zjawisko to należy uznać za słabo zbadane i wciąż budzące kontrowersje². Ustalenia i wnioski badaczy są bardzo zróżnicowane³. Niniejszy tekst jest przyczynkiem do opracowania monograficznego, w którym powinna się znaleźć wyczerpująca odpowiedź na pytanie o stopień i zakres wpływu oficerów związanych z Józefem Piłsudskim na resort spraw zagranicznych po zamachu majowym. Oczywiście proste konstatacje, że był on „ogromny” lub „znikomy”, nie wyczerpią problemu. Należałoby poddać szczegółowej analizie nie tylko biografie pracowników MSZ i Ministerstwa Spraw Wojskowych (MSWojsk.), lecz także regulacje prawne oraz wiele wspomnień, w których opisywano ową „międzyresortową jednokierunkową osmozę”.

Jeżeli przyjąć, że wyznaczony przez Piłsudskiego na ministra spraw zagranicznych Józef Beck oraz przyjęty do MSZ w celu przeprowadzenia „porządków personalnych” Wiktor Tomir Drymmer byli czołowymi przedstawicielami grupy byłych oficerów w resorcie, to odpowiedź na postawione w tytule pytanie jest twierdząca w odniesieniu do lat trzydziestych. Od 1931 r., a ze szczególnym nasileniem od 1933 r., nieliczna grupa urzędników MSZ, w przeszłości zawodowych oficerów Wojska Polskiego, miała decydujący wpływ na funkcjonowanie tego resortu. Był on na tyle silny, że tworzyli oni w MSZ jedyną wyodrębnioną społeczność o wyraźnym poczuciu więzi grupowej (*esprit de corps*). Używając pojęcia z socjologii, można stwierdzić, że łączył ich habitus, czyli charakterystyczny dla zintegrowanej grupy zespół zachowań, nawyków wysławiania się i rozumienia rzeczywistości, a także – wyznawanych wartości. Do 1935 r. u podstaw habitusu leżał autorytet Marszałka popierającego (inspirującego) działania Becka i Drymmera. Potem – jego sprawnie podtrzymywana legenda. Szczególnie silnie obecność oficerów zaznaczyła się w działalności służby konsularnej, co było o tyle ważne, że ten dział MSZ odpowiadał za kontakty z milionami Polaków przebywającymi poza

¹ Oficerów wywiadu wojskowego na placówkach zagranicznych określano wówczas jako „ekspONENTÓW”.

² Można przywołać choćby opinię Marcina Kruszyńskiego, *idem*, O współpracy konsula Jana Karszo-Siedlewskiego z Oddziałem II w latach 1932–1936. Przyczynkiem do badań nad powiązaniem wywiadu ze służbą konsularną, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2009, nr 4, s. 169–178. Odmienne są zob.: W. Skóra, *Konsekwencje przewrotu majowego w polskiej służbie konsularnej [w:] Zamach stanu Józefa Piłsudskiego 1926 roku*, red. M. Sioma, Lublin 2007, s. 405–424.

³ Należy odnotować trzy intrygujące teksty dotyczące zatrudniania wojskowych w strukturach cywilnych: J. Mierzwa, *Konflikty i współpraca między administracją ogólną a informacyjnymi służbami wojskowymi w okresie Drugiej Rzeczypospolitej*, „Studia Historyczne” 2011, z. 2, s. 179–191; *idem*, *Militaryzacja administracji. Przyczyny i mechanizmy przechodzenia oficerów do administracji ogólnej w Polsce pomajowej*, „Prace Komisji Historii Wojen i Wojskowości PAU”, t. 8, Kraków 2012, s. 27–42; P. Olstowski, *Oficerowie Oddziału II Sztabu Głównego WP w administracji państwowej i obozie władzy w województwie pomorskim w latach 1926–1939. Zarys problematyki [w:] Studia nad wywiadem Polski w XX wieku*, t. 2, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2015, s. 187–210.

granicami kraju, ale też dała się poznać przez nowy, bardziej autokratyczny i niesposobowy styl prowadzenia polityki zagranicznej, ustanowiony przez Becka.

Czy można w odniesieniu do MSZ użyć określenia „militaryzacja”? Zwykle rozumie się ją jako przeniesienie wzorów wojskowych do instytucji cywilnych. Nie jest to więc jednoznaczne z zatrudnianiem byłych wojskowych (mogą oni bowiem zarzucić dawne nawyki w nowym miejscu zatrudnienia). Często jednak wstępem do militaryzacji jest zatrudnienie osób, które ukształtowała służba wojskowa. W MSZ po 1933 r. można dostrzec w pragmatyce zawodowej pewne zmiany wskazujące na przeniesienie wzorów wojskowych: bezwzględnie egzekwowane żądanie zachowania tajemnicy służbowej, wpływ zwierzchników na wybór małżonka, zatrudnianie wyłącznie obywateli polskich, ograniczenie sprawozdawczości i biurokracji, przenoszenie na inne stanowiska bez uwzględnienia woli zainteresowanego itd. Również styl kierowania dyplomacją przez ministra Becka, daleki od kolegalności, można wiązać z wzorcami panującymi w armii (podobnie był kierowany Departament Konsularny MSZ).

Nie wdając się w głębszą ocenę tych przemian, przeważnie wprowadzonych przez Drymmera i po części pozytywnych, można podsumować, że były one zbyt płytkie, aby sformułować wniosek o „militaryzacji MSZ”. Struktury resortu i metody pracy pozostały „cywilne”. Zapewne intencją Becka i Drymmera nie było wprowadzenie w MSZ reguł koszarowych. Dość licznie przyjęci oficerowie nadali tylko ministerstwu pewien koloryt i kilka specyficznych regulacji, które można wytłumaczyć postępującym radykalizmem lat trzydziestych i zbliżającą się wojną. W zakresie prowadzonej przez MSZ polityki zagranicznej byli oni gwarantem realizacji przez resort planów obozu sanacji (np. wobec Polonii czy przebywających za granicą setek tysięcy Żydów polskich⁴). Dodajmy, że w odbiorze społecznym w Polsce pojęcie militaryzacji ma niemal wyłącznie konotacje negatywne. W XX w. pojęcie to najczęściej było przywoływane w okresie stanu wojennego lat 1981–1983, gdy rzeczywiście oficerowie wojska zdominowali wiele dziedzin życia.

Wpływ wojskowych – zwłaszcza o przeszłości wywiadowczej – na funkcjonowanie MSZ był jednak znaczny i stale rósł po 1926 r. Szczyt tego zjawiska przypadł na lata 1938–1939, gdy funkcjonowała tajna organizacja o kryptonimie K.7., złożona z pracowników MSZ i wywiadu, której celem było prowadzenie nielegalnych, dywersyjnych działań za granicą⁵. Kierowali nią urzędnicy oficerowie. W placówkach zagranicznych pracowa-

⁴ Zob. W. Skóra, *Żydzi polscy w Niemczech jako element polityki zagranicznej Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1929–1939* [w:] *Polska między Wschodem a Zachodem*, t. 2: *W kręgu polityki zagranicznej*, red. A. Szczepańska, H. Walczak, A. Wątor, Toruń 2008, s. 121–147.

⁵ Komitet Siedmiu (K.7.) powołano w Warszawie 17 IX 1935 r. Miesiąc później ustalono ceremoniał przysięgowy i przyjęto zasadę posługiwania się pseudonimami. W rocie przysięgi padały zobowiązania do braku skrupułów i całkowitego posłuszeństwa kierownictwu organizacji w wykonywaniu poleceń. Pierwotnym celem organizacji było przygotowanie warunków do przejęcia czeskiej części Śląska Cieszyńskiego, głównie dzięki uzbrojeniu i szkoleniu lokalnych kadr oraz zapewnieniu im łączności z województwem śląskim. W późniejszym okresie pod auspicjami K.7. do celów dywersyjnych werbowano młodzież polską w Niemczech, na Litwie, Łotwie i w rumuńskiej Bukowinie. Wydaje się, że zarówno Departament Konsularny (dalej: DK) MSZ, jak i dywersyjna Ekspozytura nr 2 Oddziału II wykonywały w ramach tej organizacji zlecenia z wyższego szczebla. Obecny stan badań nie daje pełnej odpowiedzi, jakie kręgi władzy stały za K.7. We wspomnieniach Drymmer stwierdził, że minister Beck

ło ok. 40 zakonspirowanych etatowych oficerów wywiadu. Z budżetu MSZ opłacano wiele akcji zagranicznych Oddziału II. Wtedy też aparat MSZ za granicą zaangażowano w realizację nowej, restrykcyjnej ustawy o obywatelstwie polskim. Za obiema akcjami na gruncie MSZ stał szef służby konsularnej i Biura Personalnego MSZ, kapitan Drymmer, jeden z najbliższych współpracowników Becka, uznawany za szarą eminencję resortu.

Dla omawianego problemu ważne są jednak nie tyle akcje Drymmera, ile sama możliwość ich prowadzenia przez MSZ. Dowodziła ona bowiem tego, że „wzmocnienie” kadr oficerami mogło się przyczynić do wykonywania zadań w znacznym stopniu odbiegających od wcześniejszych prac ministerstwa, czyli tego, że wojskowi potrafili znacząco wpłynąć na resort. Zjawiska tego nie można oceniać przez pryzmat obecnego standardu obowiązującego w krajach cywilizacji zachodniej, którym jest ścisły nadzór władz cywilnych nad wojskowymi i służbami specjalnymi. Takie podejście byłoby prezytyzmem i wiodłoby do zwodniczych wniosków. Należy natomiast zrozumieć podłoże i skutki postępującej dominacji wojskowych w życiu II Rzeczypospolitej po 1926 r. i opisać jej główne przejawy na gruncie MSZ.

Jak się okazało, w Polsce międzywojennej władza nad wojskiem była kluczem do władzy politycznej. Rezygnacja z systemu demokracji parlamentarnej na rzecz różnych odmian autorytaryzmu była typową ewolucją ustrojową w ówczesnej Europie Środkowo-Wschodniej. Przyczyny, choć skomplikowane i różnorodne, leżały głównie w zacofanych strukturach społecznych, zapóźnieniu gospodarczym i zróżnicowaniu narodowościowym państw „Europy końskiej” (jak ją określano w publikacjach). Brak było silnej warstwy mieszczańskiej, która tradycyjnie stanowiła podstawę parlamentaryzmu (miasta polskie były w dużym odsetku zamieszkałe przez mniejszości narodowe, głównie Żydów i Niemców; ponad 60 proc. obywateli polskich utrzymywało się z rolnictwa). Reżimy autorytarne wykazywały się wieloma podobieństwami. Dotyczyły one również udziału wojska w przewrotach i późniejszym sprawowaniu władzy. W opracowaniu Jerzego W. Borejszy, poświęconym temu zagadnieniu, w odpowiedzi na pytanie, co to jest autorytaryzm, czytamy: „Decydującą rolę spełnia wojsko. Niepomierne rośnie jego znaczenie polityczne. Służy ono jako siła wynosząca i wspierająca dyktatorów, a jednocześnie nie dopuszcza do władzy i eliminuje ruchy ekstremistyczne prawicy, ruchy typu faszystowskiego”⁶. Takie zjawisko występowało w Polsce. Oficerowie wspierający Piłsudskiego podczas przewrotu majowego uczestniczyli potem w życiu politycznym kraju. Byli gwarantem tego, że zamiary Marszałka, który formalnie miał władzę jedynie w wojsku, będą realizowane. Jak wiadomo, Piłsudski przykładał ogromną wagę do

zaakceptował formę i koncepcję organizacji. O jej powstaniu zostali powiadomieni Edward Rydz-Śmigły i szef Sztabu Głównego, gen. bryg. Wacław Stachiewicz. Szefem był Drymmer, zastępcą do spraw politycznych – naczelnik Wydziału Polaków za Granicą DK MSZ Władysław Zaleski, zastępcą do spraw technicznych – mjr Edmund Charaszkiwicz, kierownikiem sekcji politycznej – Tadeusz Kowalski (do 1931 r. porucznik w służbie czynnej, później radca w Wydziale Polaków za Granicą DK MSZ), kierownikiem sekcji technicznej – mjr Feliks Ankerstein, zastępcą kierownika sekcji politycznej – radca Tadeusz Kawalec (zastępca naczelnika Wydziału Polaków za Granicą DK MSZ), zastępcą kierownika sekcji technicznej – kpt. Wojciech Lipiński. Poza naczelnikiem Zaleskim wszyscy byli oficerami. Więcej o działalności K.7. w ramach MSZ zob.: W. Skóra, *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry i działalność*, Toruń 2006, s. 825–828.

⁶ J.W. Borejsza, *Szkoły nienawiści. Historia faszystów europejskich 1919–1945*, Wrocław 2000, s. 127.

stosunków zagranicznych Polski. Oprócz wojska stanowiły one główny przedmiot jego zainteresowania. Dlatego chciał w prowadzącym te sprawy MSZ mieć silną grupę zaufanych oficerów. Pytanie nie brzmi więc, czy do dominacji wojskowych w ministerstwie doszło, lecz raczej – jaki był jej zasięg i skutki. Należy podkreślić, że była to dominacja subtelna, niezmiennająca znacząco dotychczasowego wizerunku MSZ.

Henryk Bułhak, rozważając rolę wojska w przewrotach autorytarnych, wskazał istotną rolę oficerów w demontażu demokracji i budowaniu nowego reżimu⁷. Zjawisko to miało wiele uzasadnień. Pierwszym było przekonanie, że państwa zawdzięczają wysiłkowi armii zdobycie (lub utrzymanie) niepodległości po I wojnie światowej i armia jest gwarantem jej utrzymania. W krajach wielonarodowościowych wojsko odgrywało ważną rolę państwowotwórczą, a przynajmniej – scalającą. W jego szeregach prowadzono asymilację mniejszości narodowych, a potencjał militarny był gwarantem integralności terytorialnej wobec rewizjonizmu sąsiadów. Ułomności demokracji parlamentarnej mogły być dla oficerów trudne do zaakceptowania. Ścisła hierarchizacja, brak dyskusji i wykonywanie poleceń w armii jaskrawo kontrastowały z rozdyktowanym „bałaganem” charakterystycznym dla tego ustroju. Mogło to rodzić gorzkie podsumowania: wywalczyliśmy niepodległość, a teraz nieodpowiedzialni politycy trwonią efekty naszego poświęcenia. Dlatego Piłsudski mógł liczyć na poparcie wielu oficerów i żołnierzy w wystąpieniu przeciwko legalnym władzom Polski i zwierzchnikowi sił zbrojnych, którym był urzędujący prezydent RP, Stanisław Wojciechowski. Bez poparcia części armii do przewrotu majowego oczywiście by nie doszło.

Można z dużym prawdopodobieństwem założyć, że wielu oficerów popierających Piłsudskiego w 1926 r. uważało, iż ratują niepodległość Polski, tak jak kilka lat wcześniej ją wywalczyli. Był to więc dla nich drugi etap tych samych zmagania. Trzecim było wykorzystanie zwycięstwa, czyli takie pokierowanie krajem, by w sposób „odpowiedzialny” zbudować silne państwo. Za tym rozumowaniem mogło się kryć założenie, że cywile w niewystarczającym stopniu pojmują niebezpieczeństwa grożące Polsce lub brak im dyscypliny, by bezdyskusyjnie podporządkować się jednemu ośrodkowi decyzyjnemu (Piłsudskiemu). Podobnie uważał Oliver Cromwell, który stwierdził: „Demokracja to anarchia, a tyrania jest o wiele lepsza od anarchii”. Niektórzy badacze sądzą, że jednym ze skutków takiego założenia był postępujący militarizm. Należy do nich Kazimierz Rosen-Zawadzki, który napisał: „Na Węgrzech i w Rumunii, w Jugosławii i Polsce, jak również i w Grecji niejednokrotnie stawali wyżsi wojskowi u steru rządów. [...] W okresie przed II wojną światową można przeto w państwach Południowo-Wschodniej i Środkowo-Wschodniej Europy uznać za pewnik istnienie militarizmu w mniej lub bardziej rozwiniętej formie. [...] ten endemiczny niejako militarizm ostrzem swym wymierzony był raczej wewnątrz, w sprawy własnego państwa. W mniejszym natomiast

⁷ W końcowych rozważaniach czytamy: „Inaczej działo się w Estonii czy w Polsce, gdzie wpływy wojska i jego kontrola zostały rozciągnięte na wszystkie niemal dziedziny życia państwowego. Wydaje się, że poważny, jeśli nie decydujący wpływ dla zapewnienia wojsku odpowiedniej roli w nowej strukturze rządów miały osobowość i autorytet jego przywódców. Właśnie Piłsudski czy Laidoner stali się faktycznymi kierownikami państwa” (H. Bułhak, *Rola wojska w przewrotach autorytarnych* [w:] *Dyktatury w Europie środkowo-wschodniej 1918–1939*, red. J. Żarnowski, Wrocław 1973, s. 150).

stopniu – i to pomimo zadawnionych zatargów narodowościowych i nierozstrzygniętych sporów terytorialnych – zagrażał sąsiadom”⁸.

Trudno się dziwić, że Piłsudski, uważający się za żołnierza i wysoko ceniący mundur jako oznakę cnót obywatelskich, chciał widzieć MSZ „wzmocniony” wojskowymi⁹. Resort ten mógł być postrzegany jako równie ważny dla bezpieczeństwa Polski, co niezależny od armii. Według często spotykanych opinii MSZ było i jest najbardziej elitarnym z działów administracji rządowej. Składa się na to kilka przyczyn. Jest to jedyne ministerstwo działające tylko w stolicy własnego państwa oraz w centralnych ośrodkach za granicą, przeciętny obywatel zatem rzadko styka się z jego pracownikami. Zadaniem MSZ jest reprezentowanie kraju wobec obcych władz, co wymusza przyjmowanie kadr o wyjątkowo wysokich kwalifikacjach (choćby językowych), by nie przyniosły wstydu przed obcymi i potrafiły właściwie realizować interesy polskie. Z reguły jest najmniejszym kadrowo ministerstwem, lecz pracownicy są dobrze wynagradzani, cieszą się również wysokim prestiżem. W realiach II Rzeczypospolitej pewną rolę odgrywały tradycje dyplomacji przedrozbiorowej, która była domeną arystokracji. Wywoływało to wiele kąśliwych komentarzy prasowych, wśród których prym wiodła prasa Polskiej Partii Socjalistycznej. Część oficerów z otoczenia Marszałka przejmowała ten sposób myślenia o MSZ (m.in. Drymmer zwalczający potem „arystokratyczne snobizmy” w ministerstwie). W przeciętnym rozumieniu praca w MSZ – nawet na niskich szczeblach – była czymś „lepszym” aniżeli zatrudnienie w resortach gospodarczych czy siłowych. Być może krył się za tym element kompleksów, które nakazują jak najlepszą prezentację kraju za granicą i sprawiają, że osoby pracujące na tym odcinku trzeba traktować z wyjątkową atencją.

MECHANIZMY PRZENOSZENIA OFICERÓW DO MSZ

W pierwszych pięciu latach po zamachu majowym do MSZ przyjęto stosunkowo niewielką grupę oficerów. Zwraca uwagę to, że z reguły mieli oni za sobą doświadczenie w kierowaniu wywiadem lub (i) pracowali na placówkach zagranicznych jako attachés wojskowi. Powierzano im wysokie stanowiska, lecz niezwiązane z polityką. Były szef Oddziału II, płk Ignacy Matuszewski, został mianowany naczelnikiem wydziału, a od kwietnia 1927 r. – dyrektorem Departamentu Administracyjnego MSZ.

⁸ Warto podkreślić, co autor tych słów uważał za militarizm. Otóż były to: oczekiwanie uznania służby wojskowej za godną najwyższego szacunku, a cech żołnierskich (męstwa, dyscypliny) i „kodeksu oficerskiego” za powszechnie obowiązujące w społeczeństwie; uznanie nadrzędności instytucji wojskowych w państwie, adaptacja norm i form wojskowych w instytucjach cywilnych; podporządkowanie polityki państwa planowaniu strategicznemu sztabu, połączone z decydującym głosem wojskowych w rozstrzygnięciu o biegu polityki państwa (K. Rosen-Zawadzki, *O militaryzmie* [w:] *Dyktatury w Europie środkowo-wschodniej 1918–1939*, red. J. Żarnowski, Wrocław 1973, s. 227 i 230).

⁹ W mowach Piłsudskiego nie brakuje stwierdzeń, że czuje się żołnierzem. W 1923 r., przemawiając na bankiecie w hotelu Bristol, powiedział: „Moi panowie, jestem żołnierzem. Żołnierz powołany bywa do ciężkich obowiązków, nieraz sprzecznych ze swoim sumieniem, ze swoją myślą, z drogimi uczuciami” (*Józef Piłsudski o państwie i armii. Wybór pism*, t. 1, oprac. J. Borkowski, Warszawa 1985, s. 169).

Podlegały mu więc sprawy personalne, co ułatwiało przyjmowanie kolejnych oficerów. Po płk. Matuszewskim na czele Departamentu Administracyjnego (dalej: DA) MSZ stanął późniejszy szef służby konsularnej, ppłk Wacław Jędrzejewicz (od 1928 r. oficer rezerwy)¹⁰. We wrześniu 1928 r. pracę w MSZ rozpoczął mjr Karol Dubicz-Penther, który w latach 1920–1926 kierował jedną z ważniejszych placówek polskiego wywiadu wojskowego – w Wolnym Mieście Gdańsku¹¹. W lutym 1929 r. przyjęto płk. Tadeusza Schätzla, niedawnego szefa Oddziału II, w maju zaś zaangażowano kpt. Drymmera. Zatrudnienia często wynikały jedno z drugiego. We wspomnieniach Drymmer sugerował, że jego przyjęcie do MSZ było skutkiem wstawiennictwa kolegów z wywiadu. Do porzucenia wojska skłonił go Jędrzejewicz, a drzwi do resortu uchylił płk dypl. Matuszewski, podówczas poseł RP w Budapeszcie, a w 1920 r. przełożony Drymmera jako szef Oddziału II¹². Przyszły szef służby konsularnej był wówczas w trudnej sytuacji, gdyż z wywiadem wojskowym rozstał się po dotkliwej klęsce Oddziału II na kierunku sowieckim (afery MOCR-Trust, ujawniona jako prowokacja moskiewska w 1927 r.) i zesłano go do prowincjonalnego pułku w Brodnicy.

Nielicznych oficerów przyjęto na mniej eksponowane stanowiska w MSZ. Być może chciano wypróbować ich kompetencje lub wyszkolić ich przed ważniejszymi nominacjami. Przeciwnicy sanacji uważali ich za „kontrolerów”. Tadeusz Gustaw Jackowski, urzędnik Departamentu Polityczno-Ekonomicznego MSZ, wspominał, że w 1928 r. „w celu poddania ścisłej kontroli wszystkiego, co czyniłem na Wierzbowej [w siedzibie MSZ – W.S.] przydzielono do dyrekcji mego departamentu pułkownika Tadeusza Lechnickiego w charakterze radcy ekonomicznego”¹³.

Wydarzenia, które miały decydujące znaczenie dla napływu oficerów, rozegrały się dopiero na początku lat trzydziestych. Przyczyny i kulisy skierowania do MSZ płk. Józefa Becka zostały już w historiografii wyczerpująco opisane¹⁴. Znał on dobrze resort, gdyż przez długi okres był oficerem łącznikowym Belwederu z MSZ i niemal codziennie odwiedzał pałac Brühla. Przez lata był pośrednikiem, który podsuwał Piłsudskiemu pomysły i kandydatów na ważniejsze stanowiska w ministerstwie¹⁵. Z diariusza sekre-

¹⁰ O tej nominacji Stanisław Schimitzek napisał w swych wspomnieniach: „Jędrzejewicz ustępował pod wielu względami swojemu poprzednikowi [płk. Matuszewskiemu – W.S.], a po kątach szeptano o roli, jaką zaczął odgrywać w sprawach personalnych” (S. Schimitzek, *Drogi i bezdroża minionej epoki. Wspomnienia z lat pracy w MSZ 1920–1939*, Warszawa 1976, s. 184). Zapewne była to rola decydująca (w drobniejszych sprawach) lub odzwierciedlająca wolę Marszałka.

¹¹ Więcej elementów z biografii tego bardzo interesującego oficera-dyplomaty zob.: W. Skóra, *Działalność gdańskiej ekspozytury polskiego wywiadu wojskowego w latach 1920–1930 (Pomorze Zachodnie, Prusy Wschodnie i Wolne Miasto Gdańsk)*, Poznań 2011, s. 33–36.

¹² W.T. Drymmer, *W służbie Polsce*, Warszawa 1998, s. 108. Podpułkownik Matuszewski, gdy w 1923 r. opuszczał stanowisko szefa Oddziału II Sztabu Generalnego, przekazał por. Drymmerowi „wyrazy serdecznego podziękowania za harmonijną i szczerą współpracę, jaka nas łączyła” (*ibidem*, s. 20).

¹³ T.G. Jackowski, *W walce o polskość*, Kraków 1972, s. 345.

¹⁴ P. Wandycz, *Z Piłsudskim i Sikorskim. August Zaleski – minister spraw zagranicznych w latach 1926–1932 i 1939–1941*, Warszawa 1999, s. 105–147.

¹⁵ Sugestywny opis procedury wskazywania kierowników placówek dyplomatycznych pod koniec lat dwudziestych znajduje się we wspomnieniach Tadeusza Gustawa Jackowskiego, posła polskiego w Brukseli. Gdy w warszawskiej centrali MSZ stawał się on coraz bardziej kłopotliwy dla piłsudczyków, zapadła decyzja, aby skierować go do Waszyngtonu jako przedstawiciela Polski. Jednak gdy Beck przekazał mu pod koniec 1928 r. tę propozycję

tarza Marszałka, Kazimierza Świtalskiego, wynika, że w listopadzie 1930 r. zapadła decyzja o „wzmocnieniu” MSZ „drogą zmian personalnych”¹⁶. Przełomowy był rok 1931. W lutym Beckowi, jako niedawno nominowanemu podsekretarzowi stanu MSZ, podporządkowano sprawy personalne resortu. Wpływy ministra Augusta Zaleskiego zostały w tym zakresie zmarginalizowane. Tego samego miesiąca Beck – po konsultacji z Piłsudskim – rekomendował na stanowisko szefa spraw personalnych MSZ Drymmera, który dotychczas pracował w Wydziale Prasowym MSZ¹⁷.



Minister spraw zagranicznych Józef Beck (z lewej) i dyrektor Biura Personalnego MSZ Wiktor Tomir Drymmer przed wejściem na pokład samolotu w 1938 r. (fot. NAC)

Czy Beck był oficerem we fraku, czy dyplomatą, który miał jedynie przeszłość wojskową? Odpowiedź na to pytanie przekracza ramy tego artykułu i należy do biografów ministra. Warto tylko przytoczyć opinię na jego temat, sformułowaną przez jednego z najbliższych współpracowników, szefa Gabinetu Ministra w MSZ, Michała Łubieńskiego. Jako jeden z niewielu wspominał on o nałogu „pijaństwa” Becka, co „niszczyło jego zdrowie i charakter powoli, ale ze straszliwą niechybnością”. Opisując charakter szefa, podsumował: „Było [w Becku – W.S.] wielkie poczucie obowiązku i gorące ukochanie Polski, wielkie, ślepe przywiązanie do Marszałka – i twarda żołnierska szkoła woli”¹⁸. Na pewno wojskowym rysem jego charakteru było bezwarunkowe i właściwie bezkrytyczne pod-

Marszałka, ten odmówił. W odpowiedzi usłyszał: „Przecież pan nie będzie się sprzeciwiał woli Komendanta!”. Jackowski wolał jednak objąć poselstwo w Brukseli, co Piłsudski w rozmowie z Beckiem skwitował: „Pierwszy raz widzę wariata, który nie chce zostać ambasadorem” (T.G. Jackowski, *W walce o polskość...*, s. 345–346).

¹⁶ K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*, do druku przygotowali A. Garlicki i R. Świątek, Warszawa 1992, s. 525.

¹⁷ Został on wówczas prowizorycznym naczelnikiem Wydziału Osobowego MSZ. Naczelnikiem Wydziału Osobowego mianowano go 21 VI 1933 r., od 1 II 1934 r. pełnił zaś obowiązki dyrektora Biura Personalnego MSZ.

¹⁸ M. Łubieński, *Refleksje i reminiscencje*, oprac. M. Kornat, Warszawa 2012, s. 101.

danie się opiniom Piłsudskiego. Był on „dla Becka wszystkim – źródłem wszelkich praw, światopoglądem, nawet religią”¹⁹. Zapewne minister uważał to za naturalne, gdyż w wojsku, podobnie jak w każdej instytucji o charakterze autorytarnym, opinie i informacje wpływają od kierownictwa do podwładnych, zawsze z góry w dół. Czyni to instytucję sprawną, lecz jednocześnie blokuje pomysły podwładnych, a z czasem wykorzenia ich kreatywność (jako nieakceptowaną, niepotrzebną). Co jednak dobre w wojsku, w tak subtelnej dziedzinie jak dyplomacja może okazać się niekorzystne.

Ponieważ służba konsularna miała być głównym miejscem lokowania oficerów, konieczne były zmiany w kierownictwie Departamentu Konsularnego MSZ. W czerwcu dyrektorem DK MSZ został ppłk Wacław Jędrzejewicz. Dwa lata później, 15 września 1933 r. Drymmer został dyrektorem DK MSZ, łącząc to stanowisko z kierownictwem spraw personalnych MSZ. Stan taki utrzymał się do wybuchu wojny. Od 1931 r. kierowanie zatrudnianiem w MSZ i służbą konsularną pozostawało w rękach byłych oficerów wywiadu. Dalsze zmiany personalne były konsekwencją tego procesu. W 1932 r. kierownikiem Wydziału Polityki Emigracyjnej DK MSZ został kpt. Apoloniusz Zarychta (były adiutant Piłsudskiego). W styczniu 1936 r. zastępcą naczelnika Wydziału Polaków za Granicą został por. Tadeusz Alfred Kowalski (zastąpił go później kpt. Tadeusz Kawalec). W styczniu 1938 r. kierownikiem referatu wschodniego Wydziału Polaków za Granicą mianowano mjr. Aleksandra Kwiatkowskiego. W ten sposób stopniowo niemal wszystkie najważniejsze stanowiska w DK MSZ zaczęli piastować byli oficerowie zawodowi.

Przesunięcia oficerów do MSZ stanowiły fragment szerszego zjawiska obejmującego wszystkie pozawojkowe resorty w Polsce. Wymagało to regulacji prawnych. Ustawa o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojsk Polskich z 23 marca 1922 r. rozstrzygała, iż „Wykonywanie zawodów cywilnych oraz zajmowanie stanowisk w służbie cywilno-państwowej jest oficerom wzbronione. [...] Oficer w stanie nieczynnym może wykonywać zawód cywilny – za zezwoleniem ministra spraw wojskowych. Postanowienia powyższe nie mają zastosowania do oficerów w stanie spoczynku”²⁰. Pierwsze przepisy ułatwiające przejścia do służby cywilnej ukazały się w 1928 r. W styczniu MSWojsk. wydało zarządzenie określające status oficerów służby czynnej, skierowanych na stanowiska w służbie cywilnej (lecz pozostających w służbie czynnej). Zdecydowano w nim, że nie mogą być stosowane wobec nich uprawnienia dyscyplinarne wypływające z ustawy o państwowej służbie cywilnej, gdyż na podstawie wcześniejszego rozporządzenia prezydenta RP oficerowie podlegają dyscyplinarnie jedynie przełożonym wojskowym. Również urlopy przysługiwały im zgodnie z przepisami dotyczącymi oficerów. Podobnie było z zezwoleniami na małżeństwo, których nadal udzielał minister spraw wojskowych²¹. W marcu 1928 r. szef gabinetu generalnego inspektora sił zbrojnych, ppłk Aleksander Prystor, określił tryb przenoszenia oficerów na własną prośbę na sta-

¹⁹ Są to słowa W. Pobóg-Malinowskiego. Cyt. za: S. Pilarski, *Minister Józef Beck w opinii współczesnych mu polskich dyplomatów, polityków i publicystów* [w:] *Płk Józef Beck (1894–1944). Żołnierz, dyplomata, polityk*, red. S.M. Nowinowski, Łódź–Warszawa 2017, s. 381.

²⁰ „Almanach oficerski na rok 1923/24”, Warszawa 1923, z. 3, s. 10. Wyjątek stanowili lekarze i weterynarze.

²¹ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Prezydium Rady Ministrów (dalej: PRM), VI-48-2, Zarządzenie ministra spraw wojskowych z 12 I 1928 r.

nowiska cywilno-państwowe. W lipcu tego roku minister spraw wojskowych, Piłsudski, wyłączył z owego trybu oficerów zawodowych „czasowo delegowanych na stanowiska w administracji państwowej” na mocy własnych rozkazów²². Dawało to Marszałkowi niemal całkowitą swobodę w decyzjach kadrowych na styku wojska i resortu spraw zagranicznych. Potwierdzają to wspomnienia Kazimierzy Iłłakowiczówny, sekretarza osobistego ministra spraw wojskowych po zamachu majowym, a jednocześnie jedynej bodaj osoby, która odbyła drogę odwrotną – z MSZ do resortu wojskowego²³.

Po powierzeniu Drymmerowi i Jędrzejewiczowi wysokich stanowisk w MSZ do rozwiązania pozostawały jedynie kwestie techniczne, gdyż część oficerów nie miała kwalifikacji wymienionych w ustawie o państwowej służbie cywilnej z 1922 r.²⁴ Wymagało to nadzwyczajnych regulacji prawnych, łagodzących dotychczasowe oczekiwania. Procedurę przechodzenia oficerów służby czynnej do służby cywilnej ustalono okólnikiem Prezesa Rady Ministrów z 2 listopada 1931 r. Ministrowie cywilnych resortów (w tym MSZ) mogli składać w Prezydium Rady Ministrów (PRM) wnioski o powołanie konkretnych oficerów do służby cywilnej. Można było wnioskować jedynie o tych oficerów, których dane ministerstwo miało zamiar w przyszłości przemianować na stałych urzędników swego resortu. Następnie PRM przysyłało te wnioski do Biura Personalnego MSWojsk. w celu rozpatrzenia. W razie decyzji pozytywnej oficer był kierowany do konkretnego ministerstwa na praktykę (trwającą do sześciu miesięcy), która poprzedzała przydzielenie mu stałego stanowiska. Przed końcem praktyki resort cywilny powiadamiał MSWojsk. o terminie mianowania na urzędnika państwowej służby cywilnej. W przeddzień mianowania oficera przenoszono do rezerwy²⁵. Jeśli podczas praktyki oficer wykazał brak kompetencji, resort cywilny był zobowiązany powiadomić bezzwłocznie MSWojsk. Do czasu mianowania oficer zachowywał przywileje związane ze statusem oficera. Pobory otrzymywał z wojska²⁶.

Zapisy okólnika z 2 listopada były szerokie i pozostawiały dużą swobodę interpretacji. Zwłaszcza jeśli tak jak w wypadku MSZ na czele wydziału personalnego ministerstwa stał były oficer²⁷. Podczas przyjmowania wojskowych do MSZ interpretacje były z reguły

²² P. Stawecki, *O dominacji wojskowych w państwowym aparacie cywilnym w Polsce w latach 1926–1939*, „Wojсковy Przegląd Historyczny” 1965, nr 3, s. 330–332.

²³ Kazimiera Iłłakowiczówna, jedna z wybitniejszych polskich poetek, została przyjęta do MSZ już w połowie listopada 1918 r. dzięki staraniom Tytusa Filipowicza. W czerwcu 1926 r. została z polecenia Piłsudskiego „przydzielona do MSWojsk.” O zaistniałych wówczas mechanizmach polityki personalnej, wynikających z woli Marszałka, można przeczytać we wspomnieniach poetki (K. Iłłakowiczówna, *Ścieżka obok drogi*, Warszawa 1989, s. 126–127). W 1936 r. ponownie otrzymała przydział służbowy w MSZ.

²⁴ Dz.U. RP 1922, nr 21, poz. 164. Ustawa ta była następnie nowelizowana przez ustawę z 23 VII 1922 r. (Dz.U. RP 1922, nr 67, poz. 606), ustawę z 21 III 1924 r. (Dz.U. RP 1924, nr 29, poz. 286) i Rozporządzenie Prezydenta RP z 7 X 1932 r. w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy z 17 II 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz.U. RP 1932, nr 87, poz. 737).

²⁵ Przeniesienie oficera do rezerwy oznaczało, że zakończył już czynną służbę wojskową, ale nadal podlega obowiązkowi obrony.

²⁶ AAN, PRM, VI-48-2, Okólnik Prezesa Rady Ministrów z 2 XI 1931 r. Zarządzenie to nie dotyczyło oficerów powołanych na stanowiska ministrów, podsekretarzy stanu i wojewodów.

²⁷ W 1933 r. Drymmer został również szefem Biura Personalnego PRM. Łączył więc trzy ważne stanowiska rządowe: kierował sprawami personalnymi MSZ i PRM oraz był dyrektorem DK MSZ. Pośrednio dowodziło to zaufania, którym darzyły go osoby sprawujące najwyższą władzę w państwie.

korzystne dla pracowników MSWojsk. Przyjęcie urzędnika na etatową służbę stałą na stanowiska I kategorii (np. posła, radcy i sekretarza poselstwa, konsula i wicekonsula) odbywało się w myśl rozporządzenia Rady Ministrów z 8 listopada 1929 r. Przewidywało ono, że mianowanie na stałe powinno być poprzedzone służbą przygotowawczą, która kończyła się trudnym egzaminem dyplomatyczno-konsularnym. Wymagano nie tylko rozległej wiedzy z zakresu historii, ekonomii i prawa, lecz także bieglej znajomości języka francuskiego. Zwolnić z egzaminu można było jedynie urzędnika w VI stopniu służbowym (byli to np. konsulowie I i II klasy), jeśli przepracował na tym stanowisku w służbie przygotowawczej przynajmniej jeden rok. Urzędnicy niższych stopni służbowych (np. attachés konsularni) byli zobowiązani zdawać ten egzamin, jeśli chcieli uzyskać stałe mianowanie na stanowiska I kategorii. Ponieważ tak ostre przepisy w dużej mierze blokowały zatrudnianie oficerów na wysokich stanowiskach w MSZ, Drymmer po ukazaniu się okólnika z 2 listopada wystąpił do PRM z pytaniem, czy może przyjąć oficerów z pominięciem tych reguł. Jednocześnie poinformował, że przewiduje przyjęcie pięciu oficerów na stanowiska w VI stopniu służbowym oraz sześciu na stanowiska w VII stopniu służbowym²⁸. Odpowiedź PRM była przychylna. Rozstrzygnięto w niej, że skrócenie okresu służby przygotowawczej dla oficerów jest dozwolone, a zwolnienie ich z egzaminu dyplomatyczno-konsularnego nie jest ograniczone do stanowisk w VI stopniu służbowym. W praktyce oznaczało to możliwość swobodnego przepływu oficerów na wysokie stanowiska w MSZ szybko i bez konieczności zdawania egzaminu.

Wydaje się, że zdecydowana większość wojskowych została przyjęta do MSZ w ten właśnie sposób. Zazwyczaj po trzech miesiącach po oddelegowaniu z MSWojsk. oficerów mianowano na stanowiska w służbie cywilnej²⁹. Decyzje o zwolnieniach z egzaminu dyplomatyczno-konsularnego zapadały podczas obrad Rady Ministrów. Jednak w praktyce gremium to akceptowało wnioski napływające od Becka, bez zagłębiania się w przesłanki merytoryczne. Wiele decyzji podjęto formalnie w 1933 r., gdy Drymmer objął kierownictwo Biura Personalnego PRM, np. Drymmera zwolniono z wymaganych na jego stanowisku egzaminów na posiedzeniu 16 czerwca, Mariana Chodackiego, Aleksandra Łubińskiego i Aleksandra Poncet de Sandona – 5 lipca; Tadeusza Jaroszewicza – 19 września; Romana Michałowskiego – 28 listopada³⁰. Również ppłk. Władysława Ryszanka, byłego adiutanta Marszałka, przyjęto do służby konsularnej z pominięciem praktyki i egzaminu dyplomatyczno-konsularnego³¹. Zwolnienia cywilów należały do rzadkości (zwolniono np. Witolda Langroda, naczelnika Wydziału Polityki Emigracyjnej DK MSZ).

Sytuacja w MSZ nie była wyjątkiem. Na studia w Wyższej Szkole Wojennej, otwierającej karierę na najwyższych stanowiskach wojskowych, przyjęto w 1927 r. grupę ofi-

²⁸ *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału Osobowego MSZ, W.T. Drymmera, do PRM z 26 XI 1931 r.

²⁹ Potwierdzają to zapisy w „Dzienniku Personalnym Ministerstwa Spraw Wojskowych”. W numerze 5 z 3 VIII 1931 r. odnajdujemy zapisy, że kpt. Zarychtę, kpt. Jałowieckiego i por. Korzeniowskiego oddano do dyspozycji MSZ na okres trzech miesięcy. Często obejmowali później stanowiska kierownicze, np. Jałowiecki był kierownikiem Konsulatu Generalnego RP w Mińsku (1932–1935) i Konsulatu RP w Olsztynie (1936–1939). Po wybuchu wojny Niemcy aresztowali go i zamordowali.

³⁰ *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej z 1933 r.*, nr 12, 13, 20.

³¹ R. Wodzicki, *Wspomnienia 1928–1939. Gdańsk–Warszawa–Berlin*, Warszawa 1972, s. 557.

cerów bez egzaminów wstępnych. W uczelnianym żargonie nazywano ich virilistami, sugerując, że dostali się w wyniku oddziaływania „siły wyższej”. Większość wykładowców traktowała ich z dużą wyrozumiałością. Dwóch niepokornych pożegnało się ze stanowiskami. Podobny proces zachodził w innych strukturach Polski pomajowej³². Badacz tego problemu, Janusz Mierzwa, nie zaważał się przed użyciem określenia „militaryzacja administracji”³³.

Minister Beck, jako oficer zawodowy, dopiero 31 sierpnia 1930 r. został przeniesiony w stan nieczynny na sześć miesięcy. Wówczas też został pułkownikiem w korpusie artylerii (ze starszeństwem z 1 stycznia 1931 r.). 1 marca 1931 r. przedłużono mu stan nieczynny o następnych dwanaście miesięcy. Decyzje te zapadały równoległe z karierą w MSZ, gdyż 6 grudnia 1930 r. Beck został wiceministrem spraw zagranicznych. Ministrem – 2 listopada 1932 r.

W 1934 r. premier Leon Kozłowski wydał zarządzenie w sprawie trybu przyjmowania oficerów służby czynnej do państwowej służby cywilnej. Uporządkował w nim i podsumował przepisy obowiązujące dotychczas. Przewidywało ono skrócenie czasu oczekiwania na mianowanie. Zainteresowane ministerstwo przesyłało MSWojsk. wnioski zawierające zestawienie wymaganych kwalifikacji oficera lub wręcz konkretną kandydaturę. Resort spraw wojskowych wyznaczał kandydata i zabiegał o zgodę premiera na przejście oficera do innego ministerstwa. Po jej uzyskaniu oficer odbywał praktykę trwającą do pół roku, po czym następowało mianowanie na określone stanowisko w służbie cywilnej³⁴.

Zarządzenie premiera Kozłowskiego nie zakończyło prac nad lokowaniem oficerów i żołnierzy w resortach cywilnych. Byłych wojskowych uważano za wyjątkowo cenne uzupełnienie kadrowe (zaliczano do tej kategorii osoby w stanie spoczynku, w stanie nieczynnym i oficerów zawodowych przeniesionych do rezerwy)³⁵. Na szczeblu centralnym w drugiej połowie lat trzydziestych parokrotnie obradowały komisje międzyministerialne, w których zastanawiano się, gdzie i ilu wysłużonych wojskowych przyjąć. Chodziło między innymi o podoficerów po 15 latach służby. Zatrudnienie ich w strukturach cywilnych pozwalało na duże oszczędności budżetowe, gdyż zwalniało z wypłacania emerytur. W załączniku do projektu okólnika prezydium rządu, przesłanym dyrektorowi Biura Usprawnienia Administracji przez pełniącego obowiązki dyrektora Biura Personalnego PRM w 1936 r., znajdujemy wskazówkę, że w polityce kadrowej „jako regułę przyjmuje się normalne uzupełnianie personelu w państwowej

³² *Ze wspomnień gen. Stanisława Kopańskiego* [w:] *Józef Piłsudski o państwie i armii. W świetle wspomnień i innych dokumentów*, t. 2, oprac. J. Borkowski, Warszawa 1985, s. 233–234.

³³ J. Mierzwa, *Militaryzacja administracji...*, s. 27–42.

³⁴ AAN, PRM, VI-48-2, Okólnik nr 51. Zarządzenie premiera Kozłowskiego dla wszystkich ministerstw w sprawie trybu przyjmowania oficerów służby czynnej do państwowej służby cywilnej z 14 X 1934 r. Okólnikiem tym anulowano wcześniejsze przepisy obowiązujące w tym zakresie, ujęte w okólniku z 2 XI 1931 r.

³⁵ Stan nieczynny oznaczał czasowe wycofanie ze służby, np. na podstawie własnej prośby o długoterminowy urlop (do trzech lat). W stan spoczynku (równoznaczny z emeryturą) oficerowie wojsk przechodzili ze względu na stan zdrowia lub wiek (określany jako prekluzyjny). Granice wieku prekluzyjnego się zmieniały. Od 1922 r. było to dla podporucznika, porucznika, kapitana, majora – 53 lata, podpułkownika – 55 lat, pułkownika – 57 lat. W 1926 r. granice te obniżono o 7 lat. Kolejnej zmiany dokonano w 1937 r. (Dz.U. RP 1937, nr 20, poz. 128). Do rezerwy oficerowie byli przenoszani na własną prośbę albo wskutek utraty zdolności do służby lub negatywnych kwalifikacji.

służbie cywilnej przez element pochodzący z wojska: oficerów i podoficerów zawodowych przechodzących z czynnej służby wojskowej do państwowej w trybie ustalonym przez Prezesa Rady Ministrów; osób posiadających przepisane wykształcenie – po odbyciu obowiązkowej służby wojskowej. Zasada ta idzie po linii wzmocnienia aparatu państwowego elementem wyrobionym państwowo i zdyscyplinowanym służbowo oraz do usprawnienia i scementowania kadr osobowych instytucji cywilnych funkcjonariuszy państwowych. [...] Ilość kandydatów spośród osób wymienionych w ustępie poprzednim nie może przekraczać 30% normalnego uzupełnienia”³⁶.

Śmierć Marszałka w 1935 r. wywołała ważne zmiany w obozie sanacyjnym. Rozpoczęły się „wojny diadochów”, czyli zmagania o władzę. Beck i marszałek Rydz-Śmigły, stojący na czele armii, stali się rywalami. Miało to wpływ na ograniczenie transferów personalnych między wojskiem a MSZ. W związku z narastającym zagrożeniem wojennym nasilał się napływ oficerów Oddziału II do placówek zagranicznych jako urzędników kontraktowych, jednak nie dotyczyło to wyższych stanowisk etatowych. Kierownictwo MSZ już nie potrzebowało „wzmocnienia” oficerami, resort został nasycony. Armia i MSZ stanęły w pewnym sensie po dwóch stronach barykady. Jeden z ważniejszych urzędników MSZ, Michał Łubieński, podsumował: „Beck na Radę Ministrów prawie nigdy nie przychodził, wyręczając się wiceministrem Szembekiem lub nawet czasem za specjalną zgodą premiera swym dyrektorem gabinetu. [...] Wszystko to wskazywało, że sprawy zagraniczne zostały jakby wydzielone w specjalny resort niezależny od decyzji rządu. Prowadził je na własną odpowiedzialność, zupełnie bez kontroli rządu i z bardzo sumaryczną kontrolą parlamentu, Minister Beck”³⁷.

Zastanawiające, że pomimo wielu rozważań na temat napływu wojskowych do MSZ brak rzetelnych danych podsumowujących rozmiary tego zjawiska. Pionierski i cenny artykuł Piotra Stawckiego z 1965 r., choć zawierający ważne dane, był raczej wstępem, a nie podsumowaniem badań³⁸.

W MSZ II Rzeczypospolitej zatrudniano trzy kategorie pracowników: urzędników etatowych i kontraktowych oraz personel pomocniczy (pracowników fizycznych). Rdzeń kadry stanowili etatowi urzędnicy MSZ, zatrudnieni w urzędach zagranicznych i centrali MSZ. Jako pracownicy państwowej służby cywilnej byli najwyżej uposażeni i mieli najszersze prerogatywy; to im powierzano stanowiska kierownicze. Grupa ta była mocno zróżnicowana w zakresie rang i stanowisk służbowych. Przepisy ustawy o państwowej służbie cywilnej z 1922 r. zobowiązywały mianowanego urzędnika do wiernej służby Rzeczypospolitej, wykonywania zgodnych z prawem zleceń przełożonych oraz do zachowania tajemnicy wobec osób postronnych. Wraz z mianowaniem urzędnik składał przysięgę zobowiązującą do stosowania tych zaleceń. W ustawie szczegółowo określono zasady postępowania po mianowaniu, počawszy od dbałości o powagę stanowiska, przez przestrzeganie hierarchii i drogi służbowej, a skończywszy na powstrzymaniu się

³⁶ AAN, PRM, VI-48-53-1, „Wytyczne administracji personalnej (projekt)”. Załącznik do projektu okólnika PRM przesłany dyrektorowi Biura Usprawnienia Administracji przez p.o. dyrektora BP PRM, 27 I 1936 r.

³⁷ M. Łubieński, *Refleksje i reminiscencje...*, s. 67.

³⁸ P. Stawcki, *O dominacji wojskowych...*

od komentowania dla prasy swych zadań, jeśli nie zezwolił na to zwierzchnik. W zamian urzędnicy etatowi otaczani byli opieką państwa i cieszyli się wieloma przywilejami³⁹. Urzędnicy kontraktowi byli najliczniejszą grupą pracowników w MSZ. Ich zatrudnianie i zwalnianie było proste. Niektórych urzędników kontraktowych zwalniano już po kilku tygodniach, inni wypełniali te same obowiązki przez kilkanaście lat⁴⁰.

TRZY GRUPY OFICERÓW W MSZ I ICH LICZEBNOŚĆ

W strukturach MSZ pracowały trzy grupy urzędników związanych z wojskiem. Pierwszą tworzyli attachés wojskowi, którzy jako czynni wojskowi byli jedynie przydzieleni do wybranych placówek dyplomatycznych. Ich związek z MSZ był powierzchowny, gdyż głównym zadaniem było utrzymanie łączności między dowództwem Wojska Polskiego a obcymi armiami oraz służenie radą w sprawach wojskowych kierownikowi misji. Jednak dla wielu oficerów stosunkowo niskie stanowisko attaché (z franc. przydzielony, doczepiony) było początkiem kariery dyplomatycznej, już na stanowiskach cywilnych⁴¹. Tak było m.in. w wypadku Józefa Becka, Wiktora Tomira Drymmera, Wacława Jędrzejewicza, Tadeusza Kobyłańskiego, Tadeusza Schätzla czy Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego. Niewykluczone, że był to rodzaj egzaminu lub szkoły dla oficerów przed przejściem z mocno odmiennych realiów jednostki wojskowej (lub sztabu) na międzynarodowe salony polityczne. Choć w niektórych wypadkach w grę wchodziły inne mechanizmy. Wspomniany Kobyłański znany był jak hulaka, spekulant, karciarz; miał też sprawę przed oficerskim sądem honorowym o uwiedzenie żony podwładnego. Ale był przez siostrę skoligacony z synem prezydenta RP, Michałem Mościckim, co „neutralizowało” negatywne opinie i otwierało podwoje MSZ⁴².

W 1933 r. polskiemu MSWojsk. podlegało 16 oficerów różnej specjalności przydzielonych do placówek MSZ w dziesięciu stolicach. Była to niewielka grupa wobec

³⁹ Ustawa o państwowej służbie cywilnej z 17 II 1922 r. (Dz.U. RP 1922, nr 21, poz. 164).

⁴⁰ W 1924 r. MSZ wydało okólnik określający warunki zatrudniania pracowników kontraktowych. Często przyjmowano ich bez podania terminu obowiązywania umowy. Okres wypowiedzenia nie mógł być dłuższy niż miesiąc. W razie przewinięcia służbowego umowę można było rozwiązać ze skutkiem natychmiastowym, bez konieczności umotywowania tego kroku. Pracownikom kontraktowym nie przyznawano ani stopni służbowych, ani tytułów obowiązuujących w MSZ. Po przepracowanym roku można było udzielić im urlopu, jednak nie dłuższego niż cztery tygodnie. Wysokość pensji zależała od uznania zwierzchnika, którym był urzędnik etatowy MSZ. Pracownik kontraktowy był ubezpieczony w kasie chorych, ale nie przysługiwały mu świadczenia emerytalne. System był tak wyraźnie niesprawiedliwy, że władze centralne stopniowo ograniczały kierownikom urzędów zagranicznych swobodę w przyjmowaniu pracowników tej kategorii. Zob. więcej: W. Skóra, *Służba konsularna...*, s. 316–323.

⁴¹ Attaché wojskowy przebywający na placówce podlegał jej szefowi, jednak rzeczywistych przełożonych miał w MSWojsk. (formalnie podlegał szefowi Sztabu Głównego). Według protokołu dyplomatycznego attaché pod względem rangi znajdował się tuż po radcy poselstwa (ambasady), a przed sekretarzem. W pewnych sytuacjach attaché wojskowy mógł być drugim urzędnikiem w placówce, tuż po kierowniku. Tak było np. w Poselstwie RP w Kownie, gdzie płk Leon Mitkiewicz był drugą osobą po pośle Franciszku Charwacie. Zasady i zakres pracy tej grupy zostały wyczerpująco opisane (R. Majzner, *Attachaty wojskowe Drugiej Rzeczypospolitej 1919–1945. Strukturalno-organizacyjne aspekty funkcjonowania*, Częstochowa 2014).

⁴² M. Świerczek, *Rola Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w operacji MOCR-Trust*, Częstochowa 2017 (mps rozprawy doktorskiej), s. 76.

574 urzędników etatowych MSZ. Jednak i w tym zestawieniu ważne są szczegóły. Na przykład w paryskiej ambasadzie RP pracowało aż czterech oficerów (attaché wojskowy, zastępca i dwóch oficerów przydzielonych). Stanowili oni zauważalną grupę w szesnastoosobowym zespole pracowników etatowych placówki⁴³. W 1939 r. na placówkach MSZ pracowało już 30 oficerów czynnych (attachés wojskowych i ich pomocników)⁴⁴. Temu znacznemu wzrostowi liczby przedstawicieli wojska odpowiadał ogólny spadek urzędników etatowych MSZ, których było wtedy 530⁴⁵.

Drugą grupę stanowili urzędnicy etatowi MSZ, którzy w przeszłości byli oficerami, do resortu spraw zagranicznych przeszli zaś bądź na rozkaz MSWojsk., bądź z własnej woli. Analizowane wcześniej regulacje rządowe ich właśnie dotyczyły. We wspomnianym już artykule z 1965 r. Piotr Stawecki podsumował ówczesną wiedzę o przepływie kadr wojskowych do różnych działów administracji państwowej. W części poświęconej MSZ wymienił nazwiska 32 przyjętych tam oficerów. Obecne ustalenia pozwalają na przedstawienie listy znacznie dłuższej, zawierającej 43 nazwiska (szczegóły w tabeli 1). I ona zapewne nie zamyka badań, gdyż nie udało się prześledzić drogi zawodowej wszystkich urzędników.

Przyjęcie tak dużej grupy wojskowych z reguły na wysokie i kierownicze stanowiska etatowe było zauważalną zmianą w dotychczasowej polityce personalnej ministerstwa. Przypomnijmy, że MSZ to najmniejszy kadrowo resort. W zestawieniu przygotowanym w 1937 r. przez Biuro Personalne MSWojsk., w którym analizowano możliwość „wchłonięcia” przez poszczególne ministerstwa podoficerów przenoszonych do rezerwy, wykazano, iż rocznie w MSZ zwalnia się zaledwie dziesięć stanowisk urzędników niższych (grupy uposażenia VII–XIV). Wśród stanowisk wyższych fluktuacja była jeszcze mniejsza. Tymczasem w Ministerstwie Poczty i Telegrafów przewidywano 312 wakatów w roku budżetowym 1937/1938, w Ministerstwie Sprawiedliwości – 213, a w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych – 121 etatów⁴⁶.

Oficerów przyjmowano do pracy w MSZ podczas wielkiego kryzysu gospodarczego, gdy z powodu trudności budżetowych zmniejszono zatrudnienie w administracji państwowej. Zwłaszcza w tak kosztownym jej dziale, jakim było MSZ. Aby przyjąć wojskowych, musiano zwolnić dotychczas zatrudnionych urzędników. W historiografii i wspomnieniach niektórzy autorzy określają te decyzje jako „czystki”. Sam Drymmer, który jako „kadrowiec MSZ” (od 13 lutego 1931 r.) tym się zajmował, stwierdził po latach: „Oczywiście nie neguję, że stawiałem wnioski o zwolnienie ze służby niektórych ludzi, którzy nie zgadzali się z polityką zagraniczną Rządu lub wręcz ją zwalczali, biorąc

⁴³ *Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej według stanu na 1 kwietnia 1933 r.*, Warszawa 1933, *passim*.

⁴⁴ Zgodnie z *Rocznikiem Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej według stanu na 1 czerwca 1939 r.*, Warszawa 1939, s. 266 w placówkach MSZ było 25 oficerów tej kategorii. Jednak w tym artykule wykorzystano dane z publikacji wojskowej ze względu na jej większą wiarygodność w sprawach oficerów (R. Rybka, K. Stepan, *Rocznik oficerski 1939. Stan na dzień 23 marca 1939*, Kraków 2006, s. 428–429).

⁴⁵ *Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej według stanu na 1 czerwca 1939 r.*..., *passim*.

⁴⁶ AAN, PRM, VI-48-2, Zestawienie „Ilość stanowisk dla podoficerów skalkulowana przez Biuro Personalne MSWojsk.”

czynny udział w negatywnej polityce swojej partii”. Zwalniał też urzędników starszych, winnych różnych wykroczeń⁴⁷.



Wstrzymano.

- Czy pan pułkownik nie jest ministrem?
- W tym roku awanse wstrzymano.

Rysunek satyryczny z czasopisma „Mucha” 1932, nr 7

Działania kadrowe Drymmera były doceniane przez zwierzchników. Premier Janusz Jędrzejewicz, planujący reformę uposażenia i „usprawnienie administracji”, w 1933 r. poprosił Becka o „wypożyczenie” Drymmera, aby podobne działania podjął w Prezydium Rady Ministrów⁴⁸. Być może nieprzypadkowo określano go niekiedy jako „miotłę reżimu pułkowników”. O zwalnianych mawiano zaś, że zostali „drymnięci”.

Czy rzeczywiście działania Drymmera (a więc i Becka, oficerów) w MSZ można określić jako „czystki”? Określenie to, raczej emocjonalne, należy uznać za subiektywne.

⁴⁷ W.T. Drymmer, *W służbie Polsce...*, s. 115–116.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 123. Drymmer był szefem Biura Personalnego PRM od czerwca 1933 do lutego 1934 r.

Co jeden uzna za racjonalną politykę kadrową, inny – za prześladowania. Przytoczmy lakoniczny opis sytuacji, gdy Drymmer przyjechał do Ambasady RP w Paryżu w październiku 1931 r. Celem jego wizyty był przegląd spraw kadrowych. Jan Lechoń, poeta, a wówczas urzędnik poselstwa, napisał w liście słowa, które można uznać za charakterystyczne dla działań Drymmera: „Był tu dotąd, jutro zdaje się wyjeżdża, Drymmer i zdaje się, że zostawi po sobie pobojuwisko – taką zrobił rzeź, zwłaszcza w siłach kancelaryjnych”⁴⁹. Chodziło nie tylko o zwalnianie niechcianych przez sanację, ale w ogóle – redukcję zatrudnienia w placówkach.

Oficerów przyjmowano w MSZ zwykle na stanowiska od V do VII stopnia służbowego (później były to grupy uposażenia). W 1933 r. na tych stanowiskach pracowało w MSZ 260 urzędników. Była to elita ministerstwa. W 1939 r. (nastąpiło znaczne zmniejszenie grup uposażenia) – 331 urzędników. Z tymi liczbami właśnie, a nie z ogółem zatrudnionych w MSZ, należy zestawiać listę przyjętych oficerów. Wtedy okazuje się, że co szósty lub co ósmy wyższy urzędnik MSZ był w przeszłości zawodowym oficerem wojska.

Zwraca uwagę to, że co najmniej 21 urzędników wymienionych w tabeli w przeszłości było etatowymi pracownikami polskiego wywiadu wojskowego (czyli niemal połowa). Zapewne lista jest niepełna. Jednak nawet to wstępne zestawienie wskazuje, jak ważnym elementem w karierze w MSZ mogło być doświadczenie wyniesione z Oddziału II lub kontakty z tym oddziałem. W kilku przypadkach dotyczy to szefów ważnych działów lub całego Oddziału II (Schätzla, Becka, Matuszewskiego, Jędrzejewicza, Łubieńskiego). Zarówno w wywiadzie, jak i w MSZ zajmowali oni wysokie stanowiska. Była to też „droga jednokierunkowa” – kariera w wywiadzie zawsze poprzedzała karierę w MSZ, będąc jak gdyby sprawdzianem (szkołą?). Nie zdarzało się, by doświadczenie zdobyte w MSZ warunkowało karierę w Oddziale II. Czy można stwierdzić, że wywiad był pepiniarą kadr MSZ? Coś jest na rzeczy, skoro blisko połowa oficerów przeniesionych do resortu spraw zagranicznych przeszła przez tę specyficzną służbę. Może jednak oba zjawiska miały tę samą przyczynę: do wywiadu i do MSZ piłsudczycy kierowali osoby szczególnie zaufane, a więc mające przeszłość legionową?

Większość oficerów wojska przeniesionych lub przyjętych do MSZ trafiła do służby konsularnej (24 osoby)⁵⁰. W skali służby konsularnej, która składała się ze 140–150 urzędników etatowych, była to znacząca grupa (około 17 proc.), choć nie wszyscy byli w MSZ w tym samym czasie. Zajmowali z reguły eksponowane stanowiska. W większości nie mieli doświadczenia zdobytego w placówkach zagranicznych MSZ. Tylko dwaj dyrektorzy DK MSZ (Jędrzejewicz i Drymmer) mieli za sobą pracę w charakterze attaché wojskowego. Analiza przydziałów służbowych wykazanych w „Roczniku Oficerskim” i „Dzienniku Personalnym Ministerstwa Spraw Wojskowych” wskazuje, że w większości byli to wojskowi z korpusu oficerów piechoty, w niewielkim stopniu lotnictwa i kawale-

⁴⁹ List Jana Lechonia do Anny Jackowskiej z ok. 13 X 1931 r. [w:] J. Lechoń, *Listy do Anny Jackowskiej*, oprac. R. Loth, Warszawa 1977, s. 136.

⁵⁰ Omówienie ich kariery zawodowej zob.: W. Skóra, *Oficerowie wojska w służbie konsularnej II Rzeczypospolitej (1926–1939)* [w:] *Siłły zbrojne – polityka. Studia ofiarowane profesorowi Jerzemu Przybylskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. P. Kurlenda, J. Romanowicz, A. Rossa, B. Zalewski, Toruń 2005.

rii⁵¹. Byli względnie młodzi, zwłaszcza jeśli uwzględnić wysokie stanowiska zajmowane przez nich w służbie konsularnej. Wszyscy urodzili się w ostatniej dekadzie XIX stulecia. W chwili przeniesienia do MSZ mieli od 32 do 40 lat, daleko im więc było do stanu spoczynku. W „Roczniku Służby Zagranicznej RP” w ich biogramach zawarte są sformułowania „oddany do dyspozycji z MSWojsk.” lub „odkomenderowany z MSWojsk.,” co mogło sugerować doraźność tego przeniesienia. Tak jednak nie było, gdyż w zdecydowanej większości nie wracali do służby czynnej. Niemal wszystkich oficerów zatrudniono na stanowiskach I kategorii, w V lub VI stopniu służbowym, właściwym dla rangi konsula generalnego lub konsula. Oznaczało to wysokie zarobki, prestiż i władzę nad podległym personelem. Zazwyczaj po krótkim przeszkoleniu w centrali ministerstwa obejmowali samodzielne placówki zagraniczne lub stanowiska kierownicze w służbie konsularnej: dwóch było dyrektorami DK MSZ, dwóch naczelnikami najważniejszych wydziałów departamentu, jeden zastępcą naczelnika. Aż 14 oficerów kierowało konsulatami, często ważnymi dla interesów Polski (w Paryżu, Mińsku, Hamburgu, Harbinie, Królewcu, Lille, Charkowie). Wielu, bo dziesięciu oficerów przed przyjsciem do MSZ lub już po objęciu stanowisk konsularnych prowadziło wywiad przeciwko ZSRS. W 1935 r. połowa placówek konsularnych w tym kraju była kierowana przez urzędników z przeszłością wywiadowczą. Prawdopodobnie przyjęcie ich jako etatowych urzędników konsularnych miało wzmocnić wywiad na tym kierunku oraz ochronić samych oficerów przed aresztowaniem przez kontrwywiad gospodarzy. Kierowanie konsulem i status urzędnika państwowej służby cywilnej, połączone niekiedy z immunitetem dyplomatycznym, stanowiły pewniejsze zabezpieczenie aniżeli stosowane w latach dwudziestych zatrudnianie rezydentów wywiadu jako pracowników kontraktowych MSZ.

Tabela 1. Urzędnicy etatowi MSZ, którzy przeszli tam z wojska po zamachu majowym

Lp.	Nazwisko i imię	Stopień wojskowy	Stanowisko w MSZ (wybór)	Rok zatrudnienia w MSZ
1.	Beck Józef*	płk	minister	1930
2.	Chodacki Marian*	kpt.	komisarz generalny w Gdańsku	1932
3.	Cybulski Teodor	kpt.	wicekonsul w Kurytybie	1932
4.	Czyżewski Edward *	?	konsul w Kwidzynie	1928
5.	Drymmer Wiktor Tomir*	kpt.	dyrektor DK i p.o. dyrektor Biura Personalnego	1929
6.	Dubicz-Penther Karol*	mjr	poseł w Lizbonie	1928
7.	Jałowiecki Bohdan	kpt.	kierownik konsulatów w Mińsku i Olsztynie	1931
8.	Jaroszewicz Tadeusz	płk	radca poselstwa w Kairze	1933

⁵¹ *Rocznik oficerski 1928*, Warszawa 1928, *passim*.

Lp.	Nazwisko i imię	Stopień wojskowy	Stanowisko w MSZ (wybór)	Rok zatrudnienia w MSZ
9.	Jędrzejewicz Wacław*	plk	dyrektor DA i DK	1928
10.	Kara Stanisław*	ppłk	konsul generalny w Lille i Paryżu	1931
11.	Karczewski Jan Leon*	kpt.	wicekonsul w Tuluzie	1931
12.	Kawalec Tadeusz	kpt.	zastępca naczelnika w DK	1935
13.	Kawałkowski Aleksander	kpt.	konsul generalny w Lille, attaché ambasady w Paryżu	1936
14.	Kłopotowski Jerzy*	por.	konsul generalny w Tyflisie i poseł w Rydze	1932
15.	Kobyłański Tadeusz*	plk	wicedyrektor DPE; radca poselstwa w Bukareszcie	1929
16.	Kowalski Tadeusz Alfred	por.	zastępca naczelnika w DK	1931
17.	Kwiatkowski Aleksander*	mjr	konsul w Harbinie	1932
18.	Libicki Konrad	mjr	poseł w Tallinie, naczelnik Wydziału Prasowego	1927
19.	Litewski Jerzy Bogumił*	rtn.	konsul w Harbinie	1933
20.	Łubieński Aleksander*	mjr	p.o. dyrektor Protokołu Dyplomatycznego	1933
21.	Matuszewski Ignacy*	plk	dyrektor DA, poseł w Budapeszcie	1926
22.	Michałowski Roman	ppłk	sekretarz ambasad w Londynie i Tokio	1933
23.	Nagórny Tadeusz	kpt.	konsul w Brukseli i Strasburgu	1932
24.	Nałęcz-Korzeniowski Stanisław*	por.	konsul we Frankfurcie nad Menem i radca DPE	1932
25.	Narzymiski Tadeusz*	por.	sekretarz poselstwa w Helsinkach	1934
26.	Poncet de Sandon Aleksander	kpt.	konsul w Kiszyniowie	1932
27.	Prażmowski-Belina-Kryński Zbigniew	ppłk	konsul w Leningradzie	1931
28.	Próchnicki Stanisław	mjr	naczelnik wydziału w DA	1931
29.	Rudzki Kazimierz*	por.	urzędnik konsulatów w Pile i Tyflisie; kierownik konsulatu generalnego w Mińsku	1926
30.	Ryszanek Władysław	ppłk	konsul generalny w Hamburgu	1936

Lp.	Nazwisko i imię	Stopień wojskowy	Stanowisko w MSZ (wybór)	Rok zatrudnienia w MSZ
31.	Schätzel Tadeusz*	plk	wicedyrektor DPE	1929
32.	Siemiątkowski Stefan	por.	kierownik wydziału konsularnego poselstwa w Sztokholmie	1927
33.	Skarżyński Władysław	kpt.	zastępca naczelnika Wydziału Gospodarczego	1931
34.	Sokołowski Seweryn	mjr	wicedyrektor Gabinetu Ministra	1930
35.	Sośnicki Stanisław	kpt.	radca w DPE i konsul w Charkowie	1931
36.	Stebłowski Adam*	mjr	konsul generalny i radca w Charkowie i Tyflisie	1928
37.	Śmigieński Jerzy	rtm.	sekretarz poselstwa w Rydze, konsul w Pile	1926
38.	Świtkowski Adam*	mjr	radca w DK, konsul w Zagrzebiu	1939
39.	Unrug Michał	rtm.	sekretarz poselstwa w Sztokholmie	1934
40.	Urbaniec Jan*	por.	wicekonsul w Użhorodzie	1936
41.	Wieniawa-Długoszowski Bolesław	gen. bryg.	ambasador w Rzymie (przy Kwirynale)	1938
42.	Zarychta Apoloniusz	kpt.	naczelnik Wydziału Polityki Emigracyjnej DK	1931
43.	Zieliński Włodzimierz	mjr	konsul generalny w Paryżu	1931

* Oznaczono oficerów w przeszłości pracujących w wywiadzie wojskowym.

Źródła: opracowanie autora na bazie danych zawartych w kolejnych wydaniach „Rocznika Oficerskiego” i „Rocznika Służby Zagranicznej RP”.

Trzecią grupę oficerów w MSZ tworzyli pracownicy wojskowego wywiadu (Oddziału II Sztabu Głównego), których przyjmowano do placówek (zwykle jako urzędników kontraktowych niskiego szczebla) po fikcyjnym przeniesieniu do rezerwy lub pod fałszywymi nazwiskami. Zazwyczaj zatrudniano ich w konsulatach. Zjawisko to występowało niemal od początków powstania urzędów zagranicznych MSZ. W styczniu 1922 r. MSZ i MSWojsk. podpisały „umowę zasadniczą” o regułach współpracy oficerów wywiadu z personelem cywilnym na placówkach⁵². Obowiązywała ona – jak się wydaje – do końca lat dwudziestych. Po objęciu kierownictwa nad służbą konsularną i Biurem Personalnym MSZ przez byłych oficerów wywiadu ustalenia z poprzedniej dekady przestały obowią-

⁵² Treść tej umowy zob.: W. Skóra, *Współpraca polskiego wywiadu z placówkami Ministerstwa Spraw Zagranicznych (1921–1923)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2005, nr 1, s. 109–126.

zywać. Sprawy ulokowania oficerów rezydentów Oddział II załatwiał podczas spotkań z dyrektorem Drymmerem. Również konflikty między urzędnikami MSZ a eksponentami⁵³ załatwiano na tym szczeblu.

Trudno ustalić, ilu czynnych oficerów wywiadu zatrudniono ogółem w MSZ, zwłaszcza że w różnych latach ich liczba ulegała dużym zmianom. Uwaga Oddziału II skupiona była na wschodnim i zachodnim sąsiedzie Rzeczypospolitej i tam też przebywało ich najwięcej. Mniejszą liczbę oficerów ulokowano w Czechosłowacji i krajach sąsiadujących z Niemcami i ZSRS (placówki limitroflowe, czyli prowadzące wywiad z terenu państwa trzeciego). Według zeznań oficerów wywiadu, składanych już po kampanii wrześniowej, w Niemczech w sierpniu 1939 r. przebywało 24–26 oficerów Oddziału II. Najnowsze ustalenia historiografii poświęconej wywiadowi zawierają ich zestawienia⁵⁴. W ambasadzie i każdym konsulacie pracował przynajmniej jeden eksponent. Przypomnijmy, że na terenie Niemiec oraz Protektoratu Czech i Moraw (który w zakresie spraw zagranicznych *de facto* był częścią Rzeszy) działało wówczas 18 konsulatów polskich różnej rangi. Pracowało w nich 181 urzędników MSZ (etatowych i kontraktowych). Pracownicy Oddziału II stanowili więc około 14 proc. pracowników polskiego MSZ w Rzeszy i Protektoracie.

Jeszcze większe nasycenie w porównaniu z personelem „cywilnym” było w ZSRS. W połowie 1939 r. pracowało w tym kraju 33 urzędników polskiego MSZ. Wśród nich było zakonspirowanych ośmiu oficerów Oddziału II pod zmienionymi nazwiskami (według ustaleń Łukasza Ulatowskiego – 14)⁵⁵. Współpracownikiem wywiadu był też kierownik Konsulatu Generalnego RP w Mińsku, Kazimierz Rudzki (oficer w przeszłości kierujący placówką wywiadowczą „Graff” przy konsulacie w Pile). Tak więc co najmniej 27 proc. personelu MSZ w ZSRS było w istocie pracownikami MSWojsk. (Oddziału II).

Tylko w lipcu 1939 r. do MSZ przyjęto na wniosek Oddziału II ośmiu kolejnych „urzędników”. Skierowano ich do konsulatów polskich w Wiedniu, Wrocławiu, Lipsku, Szczecinie, Hamburgu, Królewcu, Opolu i Bratysławie. W sierpniu dalszych dwóch ulokowano w konsulatach generalnych w Kijowie i Berlinie.

Można przyjąć, że w przededniu wojny w placówkach MSZ pracowało około 40 oficerów Oddziału II (w zdecydowanej większości jako urzędnicy kontraktowi konsulatów). Zbliżająca się wojna uzasadniała ten stan. Konieczność zbierania informacji spychała zadania pokojowe na plan dalszy.

⁵³ Eksponentami nazywano oficerów Oddziału II – kierowników zagranicznych placówek wywiadowczych. Byli odpowiednikiem obecnych rezydentów.

⁵⁴ Zob. Ł. Ulatowski, *Polski wywiad wojskowy w 1939 r. Struktura organizacyjna, składy osobowe, personel, budżet, mob.*, Warszawa 2013 (II wydanie), s. 46–114.

⁵⁵ W Moskwie byli to: mjr Eugeniusz Dmochowski, mjr Antoni Minkiewicz, mjr Wincenty Zaremski i mjr Stanisław Ratomski. W Kijowie: kpt. Jan Kraczkiewicz, rtm. Włodzimierz Prosiński i mjr Mieczysław Słowikowski. W Mińsku kpt. Gustaw Olszewski. W Leningradzie kpt. Mieczysław Rutkowski. Pracownikiem Oddziału II był też szofer ambasady polskiej, por. Stanisław Karząycki, jednak nie był on ujmowany w oficjalnych spisach pracowników MSZ (S.M. Nowinowski, *Zakończenie działalności ambasady i konsulatów RP w Związku Sowieckim jesienią 1939 r.*, „Zeszyty Historyczne” 2008, z. 164, s. 16–17). Ustalenia te należy uzupełnić o nazwiska wymieniane przez Łukasza Ulatowskiego (Ł. Ulatowski, *Polski wywiad wojskowy...*, s. 68).

Zagadnienie kierowania tak wielu oficerów wywiadu do pracy w placówkach MSZ jest na tyle rozbudowane, że zasługuje na osobne i obszerne opracowanie. W największym zagęszczeniu oficerowie wywiadu pracowali w placówkach MSZ na terytorium ZSRS. Nasiliło się to zwłaszcza po klęsce Oddziału II Sztabu Głównego, poniesionej w wyniku wspomnianej akcji dezinformacyjnej służb sowieckich (MOCR-Trust), przeprowadzanej przez GPU w latach 1921–1927. Po kompromitacji i załamaniu w 1927 r. wywiad polski w ZSRS oparty został niemal całkowicie na placówkach MSZ, co implikowało skierowanie tam wielu jego pracowników. Podobne zjawisko – choć na mniejszą skalę – wystąpiło w Niemczech. Przełomem było aresztowanie Jerzego Sosnowskiego, który stanowił rdzeń polskiego wywiadu głębokiego na Niemcy do 1934 r. Kierownictwo Oddziału II oskarżyło go później o współpracę z Niemcami. Od tego czasu w centrali wywiadu postanowiono realizować mniej ambitną, ale też mniej ryzykowną koncepcję organizacyjną. Już po klęsce wrześniowej mjr Bogusław Gorgolewski, który przed wojną odpowiadał w Oddziale II za organizację i ewidencję centralnej sieci agenturalnej w Niemczech (uzupełniał też skład oficerów na tym odcinku), podsumował: „Ponieważ montowanie nowej afery wywiadowczej wymaga długotrwałej pracy przygotowawczej oraz okresu próbnego, ponadto dobrze zmontowanej przed tym sieci werbunkowej, przystąpiono do organizowania sieci oficerów wywiadowczych przy konsulatach polskich w Niemczech, zakonspirowanych pod maską urzędników tych konsulatów”. Zaletami tej organizacji była szybkość montowania siatki, jej pewne prawno-organizacyjne podstawy i wiarygodność informacji pochodzących od oficerów (a nie agentów). Oficerowie-urzędnicy byli też znacznie ruchliwsi od agentów, bo jako pracownicy MSZ dysponowali samochodami i mogli przemierzać znaczne odległości, nie prowokując interwencji służb niemieckich. Był to jednak wywiad obserwacyjny, a więc dość powierzchowny. Nie dostarczał zbyt wielu dokumentów, czyli nie pozwalał przewidywać wydarzeń, jedynie je stwierdzał. Próby uniezależnienia się od MSZ przez lokowanie agentów w „Orbisie”, liniach „Lot” czy delegaturze Polskiego Instytutu Rozrachunkowego nie dawały zadowalających rezultatów. Podobnie było z dziennikarzami czy studentami. Brak profesjonalizmu i ruchliwości czynił z nich słabych informatorów. Symulacja przeprowadzona przez Gorgolewskiego wykazała, że dostatecznie zorganizowany głęboki wywiad agenturalny w Niemczech wymagałby około 2 mln zł rocznie, czyli kwoty przekraczającej możliwości budżetowe państwa. Oddział II był skazany na symbiozę z placówkami MSZ⁵⁶.

Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, w jakim stopniu zmieniły się placówki zagraniczne polskiego MSZ z powodu zatrudnienia tam dziesiątek czynnych oficerów wywiadu. Natomiast na pewno byłoby błędem stwierdzenie, że nie pociągnęło to za sobą żadnych zmian w ich funkcjonowaniu i atmosferze pracy. Na pytanie, czy owi oficerowie oddziaływali na prace personelu MSZ, należy odpowiedzieć twierdząco. Wysłano ich za granicę, by zbierali informacje o potencjalnym przeciwniku i aby uniemożliwili wrogą penetrację polskich placówek. Ekspozycy podporządkowywali tej misji zakres prac i stosunek do personelu, od którego różnili się nie tylko wykonywanymi zadaniami

⁵⁶ Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, B.I.6E, Uwagi o organizacji sieci wywiadu głębokiego mjr. Bogusława Gorgolewskiego z 1 IV 1940 r.

mi, lecz także prerogatywami. Nie byli to bowiem zwykli urzędnicy kontraktowi, lecz obserwatorzy, których opinie, w tym oceny cywilnego personelu MSZ, były uważnie czytane w Warszawie. Mieli pośredni wpływ na przesunięcia służbowe. Możliwość ta wynikała w dużej mierze z tego, kto kierował Biurem Personalnym MSZ (Drymmer). Oficerowie wywiadu byli osobami o mocnych, zdecydowanych charakterach, zapewne w dużej mierze różniącymi się od przeciętnych urzędników MSZ. Raczej nie byli więc „neutralni jak woda”, niewyczuwalni, czyli „bez smaku i zapachu”. Należy zakładać, że w dobrej wierze i dla dobra Polski. Jednak pozostaje faktem, iż mechanizm kontroli oficerów wywiadu nad urzędnikami działał. Niektórzy cywilni kierownicy placówek MSZ czuli się inwigilowani, co prowadziło do jawnych lub utajonych konfliktów (w zależności od siły przebiccia i stanowiska danego urzędnika). Poseł mógł sobie pozwolić na bardziej zdecydowaną reakcję niż konsul⁵⁷.

Co prawda, daleko było do sytuacji z okresu PRL, gdy polityka personalna MSZ zależała w dużej mierze od dwóch innych resortów, a mianowicie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Obrony Narodowej, a placówki były wypełnione oficerami służb specjalnych. Warto jednak przytoczyć obserwację z okresu powojennego, ze względu na swoistą uniwersalność poruszonego problemu. Tadeusz Kosobudzki, opisując powojenne MSZ od środka, podsumował: „I na tym właściwie polega dramat MSZ. Wygląda to tak, iż praktycznie nie ma w MSZ większości pracowników podporządkowanej tylko jednemu ośrodkowi dyspozycyjnemu, funkcjonującej tylko w jednej hierarchii zawodowej. Ta dwoistość ról zawodowych i realizowanych celów wpływa, rzecz jasna, ogromnie niekorzystnie na realizację zadań Ministerstwa Spraw Zagranicznych. To, co stanowi o istocie każdej służby zagranicznej – analiza, programowanie i wynikająca stąd realizacja celów racji stanu – zderza się z partykularnymi interesami wywiadu. Nie negując etatystycznych funkcji pracy wywiadu, stwierdzić trzeba, że następuje tu jednak zachwianie hierarchii ważności. Dotyczy to szczególnie pracowników kadrowych służb specjalnych pracujących oficjalnie w MSZ. Dla tej kategorii osób MSZ jest siłą rzeczy instytucją drugorzędną. Dlatego też w latach osiemdziesiątych, przy szerokim napływie oficerów Wojska Polskiego, MSZ zatracił w dużym stopniu swój profesjonalny charakter, stał się konglomeratem przedstawicieli MSW, MON i w pewnym stopniu aparatu partyjnego”⁵⁸.

⁵⁷ W poselstwie polskim w Teheranie działała od 1936 r. placówka Oddziału II pod kryptonimem „Hamał”. Prowadził ją por. Mikołaj Telatycki, zatrudniony fikcyjnie na stanowisku attaché handlowego poselstwa. Wkrótce popadł on w konflikt ze swoim przełożonym, posłem Stanisławem Hempel, na którego temat pisał bardzo krytyczne raporty do Oddziału II. Na ich podstawie kpt. Jerzy Niezbrzycki sporządził wniosek o odwołanie posła do kraju. We wniosku tym czytamy: „Poseł Hempel wytwarzał zawsze na powierzzonej sobie placówce niezdolne stosunki służbowe i towarzyskie, wciągając w rozgrywki ze swymi urzędnikami kolonię polską, a nawet członków obcego korpusu dyplomatycznego. [...] Poseł Hempel posiada na terenie jak najgorszą opinię. Jest notorycznym leniem i boi się wszelkiej odpowiedzialności. Stale kursują wersje o jego interesowności i stronniczości. Otacza się osobami podejrzanymi i przeważnie Żydami”. Poseł również się poskarżył na swojego „podwładnego”. Konflikt zakończył się przed komisją Oddziału II, która postanowiła odwołać Telatyckiego do kraju. Zarzucono mu (i on sam się do tego przyznał) brak „taktu towarzyskiego”, nieutrzymanie dystansu wobec przełożonego oraz brak rozeznania w stosunkach panujących w poselstwie (Centralne Archiwum Wojskowe, Oddział II Sztabu Głównego, I.303.4.1977, Prośba kpt. Niezbrzyckiego do szefa Sztabu Głównego o odwołanie posła Hempla z 16 II 1938 r.).

⁵⁸ T. Kosobudzki, *MSZ od środka*, Chicago–Toronto–Warszawa 1990, s. 26. „Tadeusz Kosobudzki” to pseudonim. Ukrywa się za nim – według niektórych enuncjacji prasowych – wieloletni pracownik MSZ Zygmun

Określając zakres obecności oficerów wojska w MSZ przed wybuchem wojny, można pokusić się o podsumowanie, choć autor jest świadomy, że temat wymaga dalszych i szczegółowych badań. Istniały trzy odrębne grupy:

- oficerów przyjętych do MSZ na stanowiska etatowe w celu „wzmocnienia kadrowego”. Opuścili oni formalnie wojsko i stali się pracownikami cywilnej służby państwowej. Wymieniono ich w tabeli 1. Ich liczba oscylowała między 30 a 40 w danym okresie;
- oficerów nadal pracujących w wojsku, skierowanych oficjalnie na placówki zagraniczne jako attachés i ich pomocnicy. Było ich w marcu 1939 r. 30;
- oficerów wywiadu (Oddziału II), zatrudnionych jako urzędnicy kontraktowi MSZ. Pracowali głównie w Niemczech i ZSRS oraz krajach sąsiadujących. Ich liczba oscylowała zapewne wokół 40.

Tak więc w strukturach MSZ było przed wojną około 100 oficerów. Przypomnijmy, że w MSZ pracowało wówczas 530 urzędników etatowych i 762 kontraktowych, czyli razem 1292 urzędników (i dodatkowo 30 na stanowiskach attachés wojskowych, którzy formalnie nie byli pracownikami MSZ). Oficerowie zatem stanowili około 7,5 proc. ogółu zatrudnionych. Jednak wobec pracowników etatowych MSZ (i attachés wojskowych) ten odsetek wynosił 17,8 proc.⁵⁹ Wśród wielu zastrzeżeń do tego wyliczenia należy podkreślić fakt przebywania większości oficerów w placówkach zagranicznych. Dotyczyło to zwłaszcza attachés wojskowych i oficerów wywiadu, ale i spośród etatowych urzędników MSZ mających przeszłość wojskową większość pracowała za granicą (w wielu wypadkach kierowali konsulatami).

Przyjrzyjmy się pozornie typowej placówce MSZ, którą było poselstwo polskie w Sztokholmie. Według „Rocznika Służby Zagranicznej RP” w 1937 r. pracowało tam dziesięciu urzędników. Rdzeń placówki stanowili pracownicy etatowi MSZ: poseł Gustaw Potworowski, kierownik Wydziału Konsularnego Stefan Siemiątkowski, II sekretarz poselstwa Michał Unrug i attaché wojskowy mjr Andrzej Marecki. Trzech było więc oficerami zawodowymi (jeden wciąż czynny). Wśród personelu kontraktowego pracowali mjr Tadeusz Szumowski, zakonspirowany oficer wywiadu (z rzadko spotykanym tytułem honorowego sekretarza poselstwa), który później objął kierownictwo Samodzielnego Referatu „Zachód” Oddziału II, oraz mjr Bogusław Gorgolewski, później kierujący centralną siecią agenturalną Oddziału II w Niemczech. Podsumowując: 50 proc. kadry stanowili wojskowi, w tym trzech nadal czynnych i dwóch przeniesionych do MSZ na stanowiska cywilne. Jedynie poseł, dwie sekretarki i dwóch urzędników kontraktowych nie byli związani z wojskiem⁶⁰.

Na zakończenie należy dodać, że Drymmer przyjął do MSZ trudną do określenia liczbę urzędników będących potomkami lub członkami rodzin oficerów. Takie koleżeńskie przysługi, odzwierciedlające lojalność panującą między legionistami Piłsudskiego,

Kacpura. Obecność pracowników wywiadu w placówkach MSZ okresu PRL została opisana w: S. Cenckiewicz, *Długie ramię Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991 (wprowadzenie do syntezy)*, Poznań 2011; W. Bagieński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, t. 1–2, Warszawa 2017.

⁵⁹ 12,5 proc. – jeśli uwzględniać jedynie oficerów na stanowiskach etatowych MSZ.

⁶⁰ *Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej według stanu na 1 kwietnia 1937 r.*, Warszawa 1937, s. 126. W roczniku przy nazwisku attaché wojskowego jest adnotacja „z siedzibą w Polsce”. Wkrótce Bogusław Gorgolewski został ze Sztokholmu odwołany.

zapewne przynosiły różnorakie skutki. Tą drogą trafił do resortu w 1933 r. Jan Kozieliwski (później znany jako Jan Karski). Przyjęto go dzięki bliskiej znajomości Drymmera z jego bratem, Marianem Kozieliwskim, który w latach 1931–1934 był komendantem wojewódzkim policji we Lwowie, w późniejszych zaś – komendantem w stolicy. Mimo protekcji – jak pokazały lata późniejsze – była to decyzja bardzo trafna⁶¹.

W tomie czwartym *Historii dyplomacji polskiej* została przytoczona opinia wspomnianego wcześniej mjr. Szumowskiego o słabnącej pozycji Drymmera w MSZ przed wybuchem wojny. Jego władza kończyła się rzekomo na urzędnikach do VII stopnia służbowego włącznie (a więc pomocniczych), dwa lata przed wojną zaś Beck przestał go przyjmować i pozostała mu jedynie władza nad pracownikami kontraktowymi⁶². Wydaje się to niezgodne z faktami. Rola Drymmera w MSZ wyraźnie wzrosła w miesiącach poprzedzających wojnę. Wiązało się to z „sukcesem”, za jaki uznano udział MSZ w zajęciu części Śląska Cieszyńskiego w październiku 1938 r. (jedną z ulic w Karwinie nazwano na jego cześć). Drymmer kierował przygotowaniem resortu do wojny⁶³, tuż przed jej rozpoczęciem Beck polecił mu przygotować dla siebie dekret nominacyjny na II wiceministra w MSZ; podczas ewakuacji z Warszawy we wrześniu 1939 r. kierował II rzutem ministerstwa⁶⁴. Trudno uznać te wydarzenia za potwierdzenie tezy Szumowskiego o marginalizacji Drymmera. Występowało raczej zjawisko odwrotne: „szef spraw personalnych” przyjmował coraz więcej oficerów Oddziału II, w nieznanym celu sporządził też listę 42 pracowników MSZ „pochodzenia niearyjskiego (semickiego)”. Major Szumowski zeznawał przed komisją badającą przyczyny klęski wrześniowej, czyli przed dawnymi rywalami politycznymi. Może bronił swojego kolegi – oficera wywiadu, piłsudczyka? Może chciał mu pomóc wobec stałej odmowy przyjęcia Drymmera do Polskich Sił Zbrojnych (nawet w stopniu szeregowca)?⁶⁵

SKUTKI NAPŁYWU OFICERÓW DO MSZ

Skutki napływu wojskowych do MSZ były złożone. Inne w wypadku przyjęcia oficerów na stanowiska etatowe (z Beckiem i Drymmerem na czele), inne w sytuacji tajnego zaangażowania oficerów wywiadu. Piotr Wandycz, przeprowadzając ankietę

⁶¹ Hipoteza o protekcji brata Karskiego została sformułowana w tekście: W. Skóra, *Ministerstwo Spraw Zagranicznych Drugiej Rzeczypospolitej – środowisko pierwszych doświadczeń zawodowych Jana Karskiego (1933–1939)* [w:] *Jan Karski. Misja kompletna*, red. I. Hofman, współpraca K. Smoleń, Lublin 2015, s. 135. Znalazła ona potwierdzenie w tomie I monumentalnej biografii Karskiego (brat Karskiego i Drymmer znali się osobiście bardzo dobrze), zob. W. Piasecki, *Jan Karski. Jedno życie. Kompletna opowieść*, t. 1: 1914–1939. *Madagaskar*, Kraków 2015, s. 157 i in.

⁶² W. Michowicz, *Organizacja polskiego aparatu dyplomatycznego w latach 1918–1939* [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4: 1918–1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1995, s. 40.

⁶³ Zob. W. Skóra, *Przygotowania polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych do wojny w 1939 r.* [w:] *Wrzesień 1939 roku. Geneza II wojny światowej w polskiej perspektywie*, t. 2: *Wojsko. Wojna. Jeniectwo*, red. J. Faryś, T. Sikorski, P. Słowiński, Gorzów Wielkopolski 2010, s. 53–66.

⁶⁴ W.T. Drymmer, *W służbie...*, s. 197.

⁶⁵ Ówczesne władze polskie na uchodźstwie – być może kierując się chęcią zemsty – blokowały też próby Drymmera o przyjęcie do wojska francuskiego i brytyjskiego.



Minister spraw zagranicznych Józef Beck strzela podczas zawodów strzeleckich w MSZ w 1934 r. Na zdjęciu widoczni: Wiktor Tomir Drymmer (stoi drugi od prawej) i poseł Tadeusz Schätzel (przed Drymmerem) (fot. NAC)

wśród byłych pracowników MSZ II Rzeczypospolitej, zadał im pytanie: „Jak duży był wpływ osób, które przechodziły do MSZ z wojska, i czy wprowadzały one odmienny styl czy przyjmowały styl MSZ?”. Na ośmiu pytanych sześciu dyplomatów odpowiedziało, że wpływy wojskowych były znaczne, a styl ich pracy zauważalnie odmienny. Wacław Jędrzejewicz, sam będący oficerem, choć wskazywał na duże znaczenie tego zjawiska, to jednak podkreślił jego znikome rozmiary. Według jego zaniżonych ocen oficerowie stanowili w 1937 r. jedynie 6 proc. urzędników etatowych MSZ⁶⁶. Można jedynie dodać, że nie ich liczebność była ważna, lecz stanowiska i wpływy. Nie należy też zapomnieć o łączącym ich *esprit de corps*, poczuciu odrębności i związanej z nim solidarności grupowej. Oficerowie w armii też stanowią nieliczny odsetek, jednak są oni jej rdzeniem decyzyjnym (np. w liczącej 100 tys. Reichswehrze oficerowie stanowili formalnie 4 proc. stanu).

Są przesłanki, by stwierdzić, że wojskowi popierali się wzajemnie w MSZ, co miało znaczenie zarówno przy przyjmowaniu do pracy, jak i późniejszym urzędowaniu. Felicjan Sławoj Składkowski napisał o stosunkach w Wojsku Polskim: „Zaraz po powrocie z Francji zorientowałem się, że wśród oficerów istnieją, poza pomniejszymi, trzy główne mafie. Najlepiej mi znana – piłsudczyków – o ile wiem, nie miała żadnej organizacyjnej struktury. Zaufanie i koleżeństwo opierało się przeważnie na tym, czym kto był

⁶⁶ P. Wandycz, *MSZ w okresie międzywojennym: odpowiedzi na ankietę*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1976, z. 38, s. 136.

w Brygadzie [Legionów Polskich]. Zadziwiająco mocne i solidne były na przykład więzy byłych sierżantów, którzy znali się i wspierali wszędzie. [...] Była jednak w tej niesfornej masie jedna miara, wspólna więź, najwyższa świętość: wola Komendanta [Piłsudskiego], jak smuga błyskawicy przesywała tę gromadę ludzi i decydowała bezapelacyjnie⁶⁷.

Pojawienie się oficerów oceniano w MSZ różnie. Wskazywano skutki pozytywne, czyli wzrost dyscypliny i przestrzegania zasad bezpieczeństwa (np. zachowania tajemnicy służbowej), a także ograniczenie biurokracji, i negatywne: dominację wzorów obcych i szkodliwych w dyplomacji, takich jak brak szacunku dla indywidualizmu, zwalczanie krytyki (nawet niesłusznych decyzji), kult posłuszeństwa (choćby wbrew zdrowemu rozsądkowi), brak profesjonalizmu i ogłady. Propagowanie nowych sposobów działania, właściwych wojsku, narastało stopniowo. I jak zawsze – część urzędników, kierujących się dbałością o karierę lub strachem, przyjmowała je jako „nową regułę przetrwania” ze zwierzchnikami o przeszłości oficerskiej. Łatwo było przecież zauważyć, jakie postawy, słownictwo i zasady są akceptowane, a więc zapewniają awanse, pominięcie przy redukcjach lub skierowanie na placówkę za granicę. Wydaje się, że sami oficerowie główną wartość swojej obecności w MSZ postrzegali w uczynieniu z resortu sprawniejszego narzędzia do realizacji woli Marszałka, a potem jego sukcesorów. Wysoko ceniona była „centralizacja” procesu decyzyjnego, odpowiadająca tradycyjnej strukturze wojskowej. Zapewne wcześniejszy MSZ postrzegano jako właściwy dla cywilów rosgardiasz, jeśli nie bałagan. Nowy sposób widzenia rzeczywistości oraz same przesunięcia w resorcie scharakteryzował płk Schätzel w 1933 r. (wówczas w randze pośła): „siłą faktu wyrasta inna niż dotychczas hierarchia, hierarchia nieformalna, ale faktyczna, związana również z kolejnością etapów pracy, a przejawiająca się w roli kierowniczej czynników politycznych w służbie zagranicznej; sprowadza się ona do tego, że muszą być ośrodki, które wszystkie te momenty, grające rolę w stosunkach międzynarodowych, ujmują, centralizują i doprowadzają do momentu decyzji. Stąd zaobserwowali panowie w przemianach personalnych naszej służby posunięcia, które do poszczególnych działów pracy w służbie zagranicznej wprowadzały kierownictwo polityczne. Służba prasowa, czy nawet służba administracyjna nie mają bowiem celu same w sobie, nie stanowią służby autonomicznej; stanowią one, mówią językiem wojskowym, kompleksy broni pomocniczych, które działać muszą dla umożliwienia pracy tego, co jest bronią główną, to jest decyzji politycznej i jej wykonania w terenie”⁶⁸.

O zauważalnej zmianie w stylu zarządzania sprawami personalnymi MSZ informował ambasador polski w Londynie, Konstanty Skirmunt. Piastował on tę funkcję od 1922 r. (w randze pośła) i był jednym z bardziej doświadczonych dyplomatów Rzeczypospolitej. W liście do Bronisława Pierackiego podsumował: „Do uwag moich w piśmie oficjalnym pragnę dodać, że polityka prowadzona przez Wydział Osobowy Ministerstwa i polegająca na ciągłych zmianach, nieustannych groszowych obcinaniach poborów jednym, a zwiększaniu innym osobom, i w ogóle na przeroście kontroli

⁶⁷ S. Składkowski, *Nie ostatnie słowo oskarżonego. Wspomnienia i artykuły*, Londyn 1964, s. 62.

⁶⁸ AAN, Instytut Hoovera-Ambasada RP w Londynie, 82, Wykład Tadeusza Schätzla „Zasady i metody pracy w służbie zagranicznej”, wygłoszony w centrali MSZ 29 XI 1933 r.

i wtrącania się do pracy placówek, prowadzi do zakłócenia tej pracy i jest źródłem irytacji dla wszystkich, co z kolei odbija się ujemnie na pracy Ambasady. Bardzo wątpię, czy komukolwiek może zależeć na takich rezultatach. Nadto pisma podpisane przez p. Drymmera grzeszą bezwzględnością i są dziwnie nieuprzejme; zapomina on, że stosunek Ministerstwa do placówek powinien być poprawny, a nie mówię już o pewnym poszanowaniu należnym randze i wiekowi⁶⁹. Było to więc zetknięcie wyrafinowanego dyplomaty z pragmatycznym i przyzwyczajonym do bezpośrednich form urzędnikiem, który zyskał władzę.

Posel polski w Berlinie Roman Knoll podsumował przyjęcie grupy oficerów do MSZ znaną sentencją, że był to „najazd bandytów na dom wariatów”. Wydaje się, że słynący z ciętych bon motów dyplomata nie miał zamiaru obrazić żadnej ze stron, ale jedynie wskazać głębokie różnice między tymi środowiskami. Kapitan Drymmer, określający się we wspomnieniach jako „prosty człowiek”, nawet po latach nie ukrywał rozdrażnienia, które wywoływali w nim „zmanierowani” urzędnicy MSZ (określani jako „dyplomatołki”)⁷⁰. A władzę miał nad nimi sporą. Zapewne w ministerstwie nie brakowało pracowników nieodpowiednich; wiele też należało zmienić. Otwarte pozostaje pytanie, czy lekarstwo nie było gorsze od choroby. Czy rzeczywiście wzorce wojskowe były remedium na problemy organizacyjne MSZ? Podporucznik Stefan Mękowski, osadzony po kampanii wrześniowej wraz z innymi oficerami w obozie Rothesay, zapisał: „»Inwazja« wojska do społeczeństwa nie stworzyła jedności i harmonii wewnętrznej. Domyślałem się już w kraju przyczyny takiego stanu rzeczy, chociaż w okresie, w którym szła militarystyka społeczeństwa osiągał swe szczyty – stałem już poza sferą tego typu pracy »społecznej«. Dziś rozumiem już dobrze istotę tej przyczyny. Nasz oficer zawodowy cierpi na nieuleczalny kompleks swojej formalnej odrębności od społeczeństwa, odrębności, w której jest i śmieszna pycha, i przekonanie o własnym besserwisserstwie, i ubóstwo horyzontów umysłowych, przede wszystkim jednak niedostatek prawdziwej kultury wewnętrznej. Ten typ, niedostępny dla argumentu, domaga się tylko posłuchu, chce i musi przewodzić, z nieufnością i nienawiścią nawet odnosząc się do ludzi, których nie rozumie, dlatego, że więcej wiedzą od niego⁷¹. Nie wszyscy podzielali tę opinię. Zwłaszcza oficerowie postrzegali w tych wydarzeniach nie tylko pozytyw, lecz także rodzaj naturalnej konwergencji w służbie państwowej.

Pod koniec listopada 1933 r. w centrali MSZ odbywał się kolejny kurs naukowy dla urzędników służby zagranicznej. Organizowano je, aby zapoznać ich z poglądami osób kierujących resortem na bieżącą politykę i główne problemy ministerstwa⁷². Jeden z naj-

⁶⁹ Faksymile listu: M. Nowak-Kielbikowa, *Konstanty Skirmunt. Polityk i dyplomata*, Warszawa 1998, il. nr 35–36.

⁷⁰ W.T. Drymmer, *W służbie Polsce...*, s. 113.

⁷¹ S. Mękowski, *Zapiski z Rothesay 1940–1942*, oprac. A. Adamczyk, Piotrków Trybunalski 2003, s. 154.

⁷² Coroczne kursy naukowe dla urzędników centrali i placówek zagranicznych MSZ prowadzono od 1931 r. W swych wspomnieniach Drymmer określił je mianem „odświeżających”, ponieważ były one głównie adresowane do starszych urzędników, którzy po kilku latach pracy za granicą zostali odwołani do Warszawy. Oficjalnie celem tych kursów było zapoznanie pracowników z nowymi osiągnięciami nauki polskiej w zakresie historii, prawa międzynarodowego i konsularnego oraz ekonomii. Nie mniej istotne było zaprezentowanie urzędnikom „przed-sanacyjnego naboru” poglądów obecnych władz na najważniejsze zagadnienia polityczne i zmiany w MSZ. Zajęcia

ważniejszych wykładów wygłosił poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny, naczelnik Wydziału Wschodniego MSZ, Tadeusz Schätzel. Wykład poświęcony był „zasadom i metodom pracy w służbie zagranicznej”. Rzecz nieco zdumiewająca, jeśli uwzględnić przeszłość tego oficera, w niewielkim stopniu związaną z dyplomacją. Natomiast słuchaczami byli w przeważającym odsetku zawodowi dyplomaci i urzędnicy konsularni. Prelegent był od 1919 r. organizatorem wywiadu polskiego na Wschód, potem szefem Wydziału Ewidencji Sztabu Generalnego, w latach 1926–1929 zaś szefem Oddziału II Sztabu Głównego, czyli zwierzchnikiem wywiadu i kontrwywiadu polskiego⁷³. Treści przedstawione przez Schätzla należy uznać za symptomatyczne dla ówczesnych przemian personalnych w MSZ. Wygłoszenie ich *ex cathedra* wskazywałoby, że zmiany w sposobie myślenia o służbie zagranicznej, które nastąpiły po zamachu majowym, nie były zawoalowane, lecz głębokie i oficjalne. Pułkownik Schätzel stwierdził na wstępie, że „pomiędzy służbą zagraniczną a służbą wojskową istnieje bardzo głęboka analogia i z tego względu bez większego błędu transponować można prawa i zasady, które stosuje się w służbie i pracach wojska, do służby zagranicznej”. Te zdumiewające słowa można uznać za swoiste motto wykładu. Wynika z nich założenie, że do pracy w MSZ oficerowie nadają się bez większych zastrzeżeń. I jak się wydaje – działało to tylko w jedną stronę. Jest raczej wątpliwe, aby oficerowie zgodzili się, że urzędnik cywilny MSZ – mimo rzekomego podobieństwa obu sfer – jest w stanie dowodzić jednostką wojskową lub pracować w Sztabie Głównym. Innymi słowy, wykształcenie i praktyka wojskowa były tak szerokie, że wystarczyły, by efektywnie pracować w MSZ.

W dalszej części wykładu Schätzla znajdujemy uzasadnienie: „Istota tej analogii polega na tym, że tak w jednym, jak i w drugim wypadku treścią pracy jest walka. Z tego zasadniczego momentu wynikają wszelkie dalsze konsekwencje. Wychodząc z tego założenia, zwróciłem uwagę w roku zeszłym na to, jak ogromną rolę w służbie zagranicznej odgrywają i odgrywać muszą momenty personalne; jak wielką wagę przywiązywać się musi do tego, czym jest człowiek, a przede wszystkim do jego charakteru. W dalszym ciągu zwróciłem uwagę na to, jak wielką rolę w służbie zagranicznej odgrywają warunki ogólne, panujące w państwie, warunki polityczne i ustrojowe. Jest to jedna ze służb najbardziej odpowiedzialnych i najbardziej powiązanych z całokształtem życia państwa. Stąd te warunki, które panują w państwie, mają duży wpływ na służbę zagraniczną”⁷⁴.

Wydaje się, że płk Schätzel nie miał racji w pierwszej części wypowiedzi. Istotą pracy MSZ nie jest walka. A jeśli nawet są nią zmagania, to zupełnie innego rodzaju niż wojskowe, a nawet – wywiadowcze. Słynna sentencja Carla von Clausewitza, że „wojna jest jedynie kontynuacją polityki innymi środkami” nie powinna być rozumiana jako podstawa do takiego utożsamienia. Domeną dyplomacji jest rozmowa, zrozumienie,

były obowiązkowe i trwały początkowo sześć tygodni. Organizowały je poszczególne działy MSZ, Urząd Emigracyjny i Państwowy Instytut Eksportowy. Wykłady prowadzili wybitni dyplomaci i konsulowie, a także zapraszani wykładowcy akademicy. Zob. więcej: W. Skóra, *Służba konsularna...*, s. 314–315.

⁷³ Schätzel był krótko attaché wojskowym w Turcji, w latach 1929–1930 pracował zaś jako radca i poseł w ambasadzie polskiej w Paryżu.

⁷⁴ AAN, Instytut Hoovera-Ambasada RP w Londynie, 82, Wykład Tadeusza Schätzla „Zasady i metody pracy w służbie zagranicznej”, wygłoszony w centrali MSZ 29 XI 1933 r.

porozumienie, względnie manipulacja, a nie zniszczenie przeciwnika. To dziedzina myśli i wpływów, nie bezpośrednich działań. Dlatego od zarania organizacji państwowych w starożytności jedne agendy zajmowały się walką, a inne – stosunkami pokojowymi. Przypomnijmy, że wybuch konfliktu zbrojnego oznacza automatycznie zerwanie stosunków dyplomatycznych i konsularnych. Można więc przyjąć, że wybuch wojny jest rodzajem klęski dyplomacji, która powraca w pełni, gdy wojna się kończy. Trudno zakładać, by ludzie szkoleni do prowadzenia wojny byli najlepsi do działań dyplomatycznych. Być może trafna byłaby analogia do budowniczych i strażaków. Ci drudzy wkraczają podczas katastrofy, tworzą też przepisy bezpieczeństwa przeciwpożarowego, ale założenie, że kierownikiem budowy powinien być strażak, jest zbyt daleko posunięte.

Można się zgodzić, że polityka personalna była kluczem do poprawnego działania MSZ. Jest to jednak wniosek tyleż oczywisty, co uniwersalny. W każdym przedsięwzięciu ważne jest, by do wyznaczonego celu dobrać ludzi o właściwych cechach i talentach. Jeśli uznamy, że celem dyplomacji była pokojowa dbałość o polską rację stanu w stosunkach zagranicznych, to łatwo wymienić owe cechy i talenty. Czy dysponowali nimi w szczególnym stopniu oficerowie wojska? Zapewne oni również, lecz trudno się zgodzić, by armia była rezerwuarem osób o predyspozycjach dyplomatycznych. Karierę wojskowej nie wybiera się przecież z myślą o pracy w placówkach dyplomatycznych, tak jak idący na medycynę nie zakłada, że w ten sposób otrzyma atrakcyjną posadę w kolejnictwie. Owszem, niejeden lekarz byłby może świetnym dyrektorem w Ministerstwie Kolei, ale nie powinno się na tej podstawie tworzyć teorii o daleko posuniętym podobieństwie obu dziedzin.

Wojsko to instytucja o sztywnej hierarchii, ze ściśle przestrzeganą i wyraźną podległością służbową. Podstawami są dyscyplina i bezdyskusyjne wykonywanie rozkazów⁷⁵. Karierę robią w wojsku osoby akceptujące ten stan rzeczy. Autorytarne postawy są wśród oficerów kształtowane i potęgowane podczas wieloletniego szkolenia. Czy typ osobowości autorytarnej, sportretowany w opracowaniu Ericha Fromma z 1941 r.⁷⁶, pasował do MSZ? Można mieć co do tego duże wątpliwości, choć odpowiedź nie jest oczywista. W każdej instytucji pożądana jest dawka dyscypliny i hierarchiczności, gotowość podporządkowania się zwierzchnikom; istota tkwi w proporcjach. Na pewno bezdyskusyjne przyjmowanie poleceń i bezkrytyczny stosunek do opinii zwierzchnika nie jest dobry w dyplomacji.

Wydaje się, że słowa, które wygłosił płk Schätzel, mogły paść jedynie w resorcie, w którym wojskowi odgrywali ważną rolę. Przyjrzyjmy się MSZ w połowie 1933 r. Na czele resortu stał – skierowany tam przez Marszałka – płk Beck, zawodowy wojskowy, w przeszłości oficer wywiadu, którego doświadczenie dyplomatyczne wynikało z krótkiego wykonywania funkcji attaché wojskowego w Paryżu i Brukseli. Wydziałem Personalnym MSZ kierował kpt. Drymmer, zawodowy wojskowy, w przeszłości rów-

⁷⁵ Piłsudski w jednej z mów podsumował: „Rozkaz jest życiem wojska. [...] Rozkaz i posłuch, nakaz i mus – to sfera, w której obraca się wojsko”. *Odczyt Józefa Piłsudskiego „Demokracja a wojsko” wygłoszony 29 VI 1924 r. w Warszawie [w:] Józef Piłsudski o państwie i prawie. Wybór pism*, t. 1, oprac. J. Borkowski, Warszawa 1985, s. 179.

⁷⁶ E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, przeł. O. i A. Ziemiłscy, Warszawa 1993, s. 142–174.

nież oficer wywiadu, wieloletni kierownik ważnej placówki Oddziału II w Rydze (skąd prowadzono wywiad przeciwko ZSRS). Na czele Departamentu Konsularnego, któremu podlegała większość urzędników MSZ, stał mjr Wacław Jędrzejewicz, także zawodowy oficer, w przeszłości organizujący wywiad na kierunku wschodnim. Ukończył Wyższą Szkołę Wojenną w Warszawie, doświadczenie dyplomatyczne zdobył jako attaché wojskowy w Tokio. Podobnie jak Beck należał do zaufanego grona Piłsudskiego. Pod względem personalnym był to zupełnie inny resort spraw zagranicznych aniżeli kierowany przez Augusta Zaleskiego i jego poprzedników. Naczelnikiem Wydziału Wschodniego był wspomniany płk Schätzel, którego dwa lata później zastąpił mjr Tadeusz Kobyłański, były adiutant Marszałka (kolejny, trzeci już skierowany do resortu), dawny attaché wojskowy w Moskwie, określane niekiedy jako „mózg polityczny” MSZ w drugiej połowie dekady i jeden z najbliższych doradców Becka⁷⁷. Wicedyrektorem Gabinetu Ministra, decydującym o dostępie do Becka, był mjr Seweryn Sokołowski. Protokołem Dyplomatycznym kierował również były oficer wywiadu (Aleksander Łubieński). Wojskowych związanych z Piłsudskim nie było w centrali MSZ wielu, ale zajmowali pozycje na tyle kluczowe, by decydować o biegu spraw, wygłaszać wykłady o „bardzo głębokiej analogii” między służbą wojskową a zagraniczną lub zakładać tajną organizację dywersyjną (K.7).

Dlaczego Piłsudski zdecydował się wprowadzić do MSZ tak wielu oficerów, a jednego z nich postawić na czele resortu? Odpowiedź, że chciał sobie zapewnić całkowite posłuszeństwo MSZ wobec spodziewanych trudnych decyzji międzynarodowych, jest niepełna. Zwrócono już uwagę, że wojskowi zajmujący w MSZ najważniejsze stanowiska byli w przeszłości pracownikami wywiadu. Zapewne nie było to przypadkiem. Można sformułować różne hipotezy:

- Marszałek szczególnym zaufaniem darzył oficerów wywiadu.
- Wyjątkowo zaufanych współpracowników kierował w przeszłości do wywiadu.
- Do wywiadu angażowano oficerów o szczególnie wysokich kwalifikacjach (inteligencji?).
- Oficerowie wywiadu nabyli podczas pracy doświadczenia zagranicznego, predestynującego ich do pracy w MSZ.

Najbardziej prawdopodobne wydaje się połączenie założeń i odpowiedzi, że Piłsudski zaufanych i inteligentnych oficerów kierował do pracy w wywiadzie, gdzie nabywali doświadczeń w specyficznych kontaktach zagranicznych. Gdy po zamachu majowym realne okazało się „zasilenie kadrowe” MSZ przez oficerów – oni właśnie wydali się najodpowiedniejsi. Na rzecz tej hipotezy przemawiają wypowiedzi Marszałka, w których dawał wyraz swemu stosunkowi do służb specjalnych. Uważał, że odgrywają one dużą rolę w życiu Polski. Obawiał się obcego szpiegostwa i oddziaływać. Być może źródłem tego należy szukać w przeszłości konspiracyjnej oraz kontaktach ze służbami Japonii i Austro-Węgier. W 1929 r., zabiegając w Senacie RP o większe środki na kontrwywiad, stwierdził: „Jako Naczelnik Państwa i jako Naczelnny Wódz, i późniejszy minister, śmiem twierdzić ze smutkiem, że nie ma chwili w życiu moim, kiedy nie byłem szpiegowany osobiście i, zgodnie z moją dawną wyrobioną pracą oczu, odczuwam to doskonale. Nie

⁷⁷ L. Mitkiewicz, *Wspomnienia kowieńskie 1938–1939*, Warszawa 1990, s. 36.

ma zatem ani jednej chwili przez życie moje, pomimo tego, że jestem w wolnej, niepodległej Polsce, ażeby życie moje wyglądało inaczej niż tak, jak wyglądało za dawnych czasów, kiedy byłem ścigany przez różne psy gończe jak zając. Szpiegostwo jest tak gęste i tak silne w Polsce, że ja nazywam Polskę rajem dla szpiegów. Nigdzie bowiem tak łatwo i tak dokładnie nie rozpracowano pracy szpiegowskiej w całym świecie, jak w Polsce. Ja z tym stale i ciągle muszę mieć do czynienia, nie tylko dla zdrowia personalnego, ale też dla pracy obrony państwa od szpiegostwa, od zarazy szpiegostwa. Ja świat znam dobrze i stwierdzam, że zaraza szpiegowska jest najbardziej rozpowszechniona nie gdzie indziej, jak w Polsce⁷⁸. Trudno się dziwić, że w „raju dla szpiegów” ostoją byli oddani pracownicy wywiadu polskiego jako najlepiej przygotowani do walki z tym niebezpieczeństwem.



Minister spraw zagranicznych płk Józef Beck w mundurze (wyższy) i rozmawiający z nim gen. Mieczysław Maciejowski w grupie legionistów zgromadzonych na krakowskich Błoniach, sierpień 1939 r. (fot. NAC)

We wspomnieniach pracowników MSZ nie brakuje negatywnych ocen napływu wojskowych. Poseł polski w Atenach Władysław Schwarzburg-Günther podsumował, że Beck „na całe życie przesiąkł »dwójkowym« sposobem myślenia i postępowania”. Dodał też, że wprowadzając do MSZ swoich dawnych kolegów z Oddziału II, chciał „wzmóc przenikliwość własnego spojrzenia zwiększoną ilością oddanych sobie

⁷⁸ Przemówienie na komisji budżetowej Senatu 28 II 1929 r. [w:] *Pisma zbiorowe Józefa Piłsudskiego*, t. 9, Warszawa 1937, s. 142.

oczu⁷⁹. Minister spraw zagranicznych, August Zaleski, relacjonując swoją ostatnią rozmowę z Piłsudskim w 1932 r., nie ukrywał wzburzenia. Stwierdził wówczas, że w podległym mu resorcie zapanowały „niemożliwe wprost stosunki”, ponieważ oficerowie Oddziału II wprowadzeni przez wiceministra Becka „rozpoczęli tam szpiegować wszystkich”, działania zaczęły od rewizji w biurku samego ministra. Na zakończenie Zaleski podsumował: „Pan Marszałek może uważać, że tego rodzaju postępowanie jest pożyteczne. Gnoj jest też pożyteczny, ale Pan nie może żądać ode mnie, abym trzymał moje ręce w tym gnoju⁸⁰. Kazimierz Roman Dębicki, były poseł polski w Belgradzie, stwierdził, że oficerowie mieli niewielkie wpływy w departamencie politycznym MSZ, natomiast „w dziale administracji, konsularnym i personalnym dała się odczuć różnica mentalności i zaplecza tej dość licznej grupy, niezharmonizowanej z większością urzędników, mających niemal 10-letnie doświadczenie⁸¹. Kazimierz Krasicki, urzędnik konsulatu w Brukseli, nisko ocenił kompetencje swojego przełożonego, konsula Tadeusza Nagórnego, wcześniej kapitana piechoty pułku stacjonującego w Mołodecznie (województwo nowogródzkie). W jego wspomnieniach czytamy: „Nominacja [na konsula – W.S.] wynikała stąd, że rozwiódł się z żoną, która poślubiła prezydenta Mościckiego, a obecność Nagórnego w Polsce stała się ambarasująca. Niestety, Nagórny nie miał pojęcia o służbie w MSZ, a jego zachowanie było na poziomie garnizonu w Mołodecznie. W czasie wystawy światowej w Brukseli w 1934 r. byliśmy z [Romanem] Szuyskim na wystawie i w związku z różnymi uroczystościami zjawialiśmy się tam w żakietach i cylindrach. Spotkał nas konsul Nagórny i zrobił głośną awanturę⁸². Podobnie jak Drymmer, konsul uważał takie stroje za objaw snobizmu i próżności, a nie wymóg protokołu dyplomatycznego, którego zapewne nie znał. Wacław A. Zbyszewski, pracownik MSZ (m.in. konsulatu generalnego w Nowym Jorku), w następujący sposób scharakteryzował działalność kpt. Zarychty, któremu powierzono konsolidację Polonii: „Był to zacny idealista, patriota, ale naiwniak pełen zapału, bez cienia talentu organizacyjnego, tak że nic z tego nie wyszło⁸³. Jan Meysztowicz, pracownik konsulatów w Morawskiej Ostrawie i Marsylii, o przyjmowaniu oficerów do MSZ wypowiadał się niepocholebnie⁸⁴. Podobne stwierdzenia, lecz ostrzejsze w tonie, odnaleźć można we wspomnieniach Jana Małęczyńskiego, kierownika konsulatu generalnego w Opolu⁸⁵. Oficerów kształcono do działań militarnych,

⁷⁹ W. Günther, *Pióropusz i szpada. Wspomnienia ze służby zagranicznej*, Paryż 1963, s. 114–116.

⁸⁰ P. Wandycz, *Z Piłsudskim...*, s. 141.

⁸¹ *Idem*, *MSZ w okresie...*, s. 135–139.

⁸² K. Krasicki, *Spełniony sen* [w:] *Przed Wrześniem i po Wrześniu. Ze wspomnień młodych dyplomatów II Rzeczypospolitej*, red. Z. Czeczot-Gawrak, Warszawa 1998, s. 174–175.

⁸³ W.A. Zbyszewski, *Gawędy o ludziach i czasach przedwojennych*, oprac. A. Garlicki, Warszawa 2000, s. 258.

⁸⁴ We wspomnieniach Meysztowicza czytamy: „Mniej szczęśliwy był, jak sobie zdałem sprawę znacznie później, inny aspekt polityki personalnej w MSZ, wynikający także z osobistych predylekcji ministra Becka, a mianowicie przyjmowanie do MSZ, i to od razu na wysokie stanowiska, oficerów z wojska, którzy przeważnie szybko tracili swe walory wojskowe, o ile je mieli, a nie nabywali innych” (J. Meysztowicz, *Czas przeszły dokonany. Wspomnienia ze służby w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w latach 1932–1939*, Kraków 1984, s. 73).

⁸⁵ O oficerach wprowadzanych do MSZ napisał on, że byli „zupełnie nieprzygotowani” (J. Małęczyński, *Moja praca w Konsulacie Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Opolu*, oprac. W. Lesiuk, Opole 1980, s. 33).

czyli do sytuacji zupełnie odmiennych od urzędniczo-salonowych realiów służb zagranicznych. Atmosfera koszar nie przypomina rautu w ambasadzie. Na pewno nie uczy drobiazgowej analizy rozmów, subtelności i taktu, wymaganych w dyplomacji. Oficerowie sami wybierali karierę wojskową, znając swoje predyspozycje. Być może niektórym wyrządzono krzywdę, kierując wbrew wcześniej dokonany wyborom i zdobytemu wykształceniu do pracy o zupełnie innej specyfice?

Na zakończenie warto się zastanowić, czy to Piłsudski stał za napływem wojskowych do MSZ. Wydaje się to oczywiste, bo nie brakuje dokumentów wskazujących na bezpośrednie polecenia nominacji, ale w historiografii niekiedy padają opinie odmienne⁸⁶. Należy rozpocząć od przypomnienia, że Piłsudski mówił o sobie często „jestem żołnierzem”⁸⁷. W wielu przemówieniach akcentował, że należy duchowo do tej grupy. On też decydował o zmianach personalnych na szczytach władzy w latach 1926–1935. MSZ na pewno nie było marginesem jego zainteresowań. W 1929 r. polecał płk. Beckowi przypomnieć Zaleskiemu, „by Schätzel otrzymał tytuł ministra pełnomocnego” (posła)⁸⁸. Jest oczywiste, że odejście szefa Oddziału II do dyplomacji nie mogło się odbyć bez zgody generalnego inspektora sił zbrojnych. Z pewnością stał on za mianowaniem Becka ministrem spraw zagranicznych. Piłsudski też zgodził się, by Drymmer rozpoczął tam redukcje i „porządki kadrowe”⁸⁹. Przyjmowanie oficerów od 1931 r. współwystępowało bowiem z jedną z największych czystek personalnych w MSZ⁹⁰. W czasach kryzysu gospodarczego zmniejszono ogólną liczbę urzędników MSZ (zwłaszcza etatowych), a więc aby przyjąć oficerów, konieczne było zwolnienie lub wysłanie na emeryturę dużej liczby pracowników⁹¹.

Jak głęboko sięgała ingerencja Piłsudskiego w przesunięcia personalne MSZ? W istocie najważniejszym „oficerem Wojska Polskiego” dominującym w MSZ lat 1926–1935 był Józef Piłsudski. Nie będąc formalnie pracownikiem tego resortu, prowadził jego politykę kadrową na najwyższym szczeblu. Nie tylko decydował o obsadzie najważniejszych stanowisk, z ministrem na czele, ale i wskazywał lub aprobował kandydatów na kierowników placówek zagranicznych. Miał w tym zakresie pełną swobodę. Od chwili objęcia ministerstwa przez Becka mógł pomijać detale, gdyż wiedział, że spr-

⁸⁶ Jeden z dokumentów poświadczających bezpośrednie wskazanie przez Piłsudskiego osoby na wakujące stanowisko w MSZ zob.: Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce, Archiwum Józefa Piłsudskiego, 701/1/96, Relacja Jerzego Potockiego. Fragment tego dokumentu został wydrukowany w: *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1933*, red. W. Skóra, współpraca P. Długołęcki, Warszawa 2015, s. 166–167.

⁸⁷ Na przykład przemówienie Piłsudskiego z 3 VII 1923 r. (*Józef Piłsudski o państwie i prawie. Wybór pism*, oprac. J. Borkowski, t. 1, Warszawa 1985, s. 169).

⁸⁸ K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935...*, s. 428.

⁸⁹ W.T. Drymmer, *W służbie Polsce...*, s. 114–115.

⁹⁰ Jędrzejewicz, zastępując Becka na posiedzeniu sejmu w styczniu 1933 r., podsumował, że obecny budżet MSZ jest niższy o 5,7 proc. od poprzedniego, o 18 proc. od budżetu sprzed dwóch lat i o 20 proc. od budżetu sprzed trzech lat. Oszczędności te powstały dzięki redukcji personelu („Gazeta Bydgoska”, 11 I 1933, s. 1). Więcej o zmianach personalnych w MSZ po 1931 r. zob.: W. Skóra, *Służba konsularna...*, s. 242–247.

⁹¹ Jan Gawroński, szef poselstwa polskiego w Wiedniu, wspominał, że „O każdego z nich [zwalnianych – W.S.] staczałem z Drymmerem homeryczne boje, ale fanatyzm nie znał ustępstw. A bronilem ich, bo byli to ludzie mający zupełnie wyjątkowe kwalifikacje umysłu, charakteru, doświadczenia i znajomości lokalnych warunków” (J. Gawroński, *Moja misja w Wiedniu 1932–1938*, Warszawa 1965, s. 45).

wy są w „odpowiednich rękach”. Z pewnością decydował o nominacjach attachés wojskowych (jako generalny inspektor sił zbrojnych). We wspomnieniach płk. Antoniego Szymańskiego, attaché wojskowego w berlińskiej ambasadzie RP w latach 1932–1939, znajdujemy charakterystyczny opis procedury mianowania. Szef Sztabu Głównego, gen. Janusz Gąsiorowski, oświadczył nominowanemu: „Pan Marszałek (Józef Piłsudski) rozkazał mi poinformować pana majora, że w związku z powtarzającymi się napaściami, nawet poważnej prasy niemieckiej, na naszego attaché wojskowego w Berlinie, zgodził się zadośćuczynić prośbie płk. dypl. Morawskiego odwołania go z Berlina i pierwotnie nie miał zamiaru obsadzać na nowo tej wojskowej placówki zagranicznej. Na skutek nalegań naszego sztabu głównego pan Marszałek wysyła jednak pana majora do Niemiec”⁹².

Warto też przytoczyć kilka notatek prasowych z tego okresu, które odzwierciedlają wspomiane przekonania o zakresie wpływów Piłsudskiego i mechanizmach awansów w MSZ. W „Gazecie Bydgoskiej” z 1933 r., w notatce „Po co jeździł p. Beck do Wilna?”, czytamy: „Wyjazd płk. Becka, nowego ministra spraw zagranicznych, do Wilna wiąże z odbytą tam konferencją między p. Beckiem i p. Piłsudskim. Podobno konferencja miała głównie na celu ustalenie kandydatów na placówki dyplomatyczne, a mianowicie: wakujące stanowiska posłów w Wiedniu i Rydze oraz ambasadora w Rzymie; mające wakować stanowiska ambasadorów w Paryżu i Londynie. Sprawa nominacji na te stanowiska była aktualna już od miesiąca. Jednak p. Beck, nie mogąc doczekać się decyzji tzw. »czynnika decydującego« i chcąc przyspieszyć sprawę, udał się osobiście do Wilna. Czy decyzja już zapadła, nie wiadomo. Ze strony przyjaciół b. ministra Matuszewskiego czynione były zabiegi, aby stanowisko ambasadora w Rzymie przydzielono p. Matuszewskiemu. Zabiegi te podobno nie osiągnęły rezultatu. Nazwiska przyszłych posłów i ambasadorów trzymane są jeszcze w tajemnicy. Mówią tylko, że posłem w Rydze ma być wojewoda wileński, p. Beczkowicz”⁹³. W notatce o kilka dni późniejszej czytamy: „W sobotę wieczorem min. spraw wojskowych, p. Piłsudski, złożył wizytę choremu ministrowi spraw zagranicznych, p. Beckowi. Podobno podczas wizyty załatwiono ostatecznie sprawę nominacji nowych dyplomatów. Nominacje te mają być ogłoszone w najbliższych dniach”⁹⁴. Nie podawano tych informacji w tonie sensacji; raczej jak powszechnie akceptowaną normę. Nie jest istotne, że hipotezy personalne dziennikarzy nie były trafne. Ważny jest mechanizm mianowania i stałych konsultacji Becka z Piłsudskim, które potwierdza choćby diariusz Kazimierza Świtalskiego.

Być może teza o dominacji wojskowych w MSZ po 1926 czy 1931 r. jest zbyt ogólna i błędem jest rozpatrywanie jej w tak długim i obfitującym w zmiany okresie. Zupełnie inna była też sytuacja w najwyższych kręgach władzy II Rzeczypospolitej przed śmiercią Piłsudskiego i po jego śmierci. Odejście Marszałka zróżnicowało scenę

⁹² A. Szymański, *Zły sąsiad. Niemcy 1932–1939 w oświetleniu polskiego attaché wojskowego w Berlinie*, Londyn 1959, s. 14.

⁹³ „Gazeta Bydgoska”, 8 I 1933, s. 1.

⁹⁴ „Gazeta Bydgoska”, 17 I 1933, s. 1.

polityczną sanacji, dotychczas spetryfikowaną jego autorytetem. Większość oficerów wojska skierowano do MSZ przed rokiem 1935. Natomiast po śmierci Marszałka drogi Becka (a więc i pozostałych oficerów w MSZ) i Rydza-Śmigłego (stojącego faktycznie na czele Wojska Polskiego) coraz wyraźniej się rozchodziły. W takiej konfiguracji byli oficerowie w MSZ przestawali być „reprezentantami wojska w MSZ”, a stawali się urzędnikami o specyficznej tylko przeszłości zawodowej. Intrygującym potwierdzeniem owego rozziwu jest relacja Edwarda Ligockiego o próbie porozumienia Rydza-Śmigłego (czyli Sztabu Głównego WP) z władzami Francji, z pominięciem polskiego MSZ. Ligocki, dystansujący się od Piłsudskiego działacz Związku Hallerczyków, był w 1936 r. literatem i publicystą, nie sprawował żadnego urzędu⁹⁵. Jednak jego świetne kontakty z elitami Francji spowodowały, że tajemniczy „płk M.” z Oddziału II (zapewne Stefan Mayer) poprosił go o pośrednictwo w delikatnej misji. W relacji Ligockiego czytamy: „Rozmawiamy poufnie. Między pałacem Saskim [siedziba Sztabu Głównego WP] a pałacem Brühlowskim [siedziba MSZ] wyrósł gruby mur. Naczelne dowództwo, a w szczególności generał Rydz-Śmigły, nie godzi się z polityką ministra Becka i pragnie, by przymierze polsko-francuskie zostało utrzymane. Czy może pan to powtórzyć generałowi Weygandowi?”⁹⁶. Ligocki się zgodził, lecz w kontekście omawianego tematu ważny jest rozziw między wojskiem a MSZ – oficerska przeszłość Becka przestała mieć znaczenie. Inna rzecz, że koncepcje polityki zagranicznej nie miały związku z wojskowymi nawykami Drymmera i innych oficerów. Można nie zgadzać się z pomysłami Sztabu Głównego, a jednak być wojskowym w pełnym tego słowa znaczeniu.

Otwarta pozostaje kwestia, czy znacząca grupa byłych oficerów wojska w MSZ była zjawiskiem korzystnym (lub szkodliwym) dla działalności resortu. I w jakich zakresach? Opisanie skali ich obecności jest bowiem tematem ważnym, lecz mniej płodnym poznawczo niż określenie skutków tego zjawiska. Oficerowie mogli wnieść (i wnieśli) wiele cennych nawyków. Ważne, by samo stwierdzenie „dominacji oficerów” nie było wstępem – przez negatywne stereotypy – do wniosku o wynikających z niej fatalnych mechanizmach w funkcjonowaniu MSZ (choć były i takie). Wojsko i korpus oficerski nie były przecież monolitem. Służyli tam oficerowie, których charaktery, talenty zawodowe i poglądy układały się w szerokie spektrum, będące zapewne odzwierciedleniem złożoności społeczeństwa II Rzeczypospolitej. Daleka od jednorodności była również najwyższa kadra dowódcza. W ocenie sytuacji politycznej mocno różniły się osoby, które pozostały w wojsku, od tych oficerów, którzy przeszli do resortów cywilnych, w tym również do MSZ. Lata wrastania w odmienne realia oddalały oficerów od sztabowych i koszarowych realiów, a więc również tamtejszych schematów myślenia i działania.

⁹⁵ Edward Ligocki (1887–1966), mjr Wojska Polskiego (od 1921 r. w rezerwie), krótko był sekretarzem polskiej placówki dyplomatycznej w Szwajcarii. Od 1926 r. mieszkał głównie we Francji, gdzie powstało wiele jego książek. Po II wojnie światowej wrócił do Polski.

⁹⁶ E. Ligocki, *Dialog z przeszłością*, Warszawa 1970, s. 324.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Prezydium Rady Ministrów

Centralne Archiwum Wojskowe

Oddział II Sztabu Generalnego/Głównego

Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie

Oddział II Sztabu Naczelnego Wodza

Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce

Archiwum Józefa Piłsudskiego

Wydawnictwa urzędowe, informatory

„Almanach oficerski na rok 1923/24”, Warszawa 1923, z. 3.

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, 1922, 1924, 1932, 1937.

Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej z 1933 r.

Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej według stanu na 1 kwietnia 1933 r.,
Warszawa 1933.

Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej według stanu na 1 kwietnia 1937 r.,
Warszawa 1937.

Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej według stanu na 1 czerwca 1939 r.,
Warszawa 1939.

Rocznik oficerski 1928, Warszawa 1928.

Prasa

„Gazeta Bydgoska”, 1933

„Mucha”, 1932

Źródła drukowane

Józef Piłsudski o państwie i armii. Wybór pism, t. 1, oprac. J. Borkowski, Warszawa 1985.

Pisma zbiorowe Józefa Piłsudskiego, t. 9, Warszawa 1937.

Polskie dokumenty dyplomatyczne 1933, red. W. Skóra, współpraca P. Długołęcki,
Warszawa 2015.

Współpraca polskiego wywiadu z placówkami Ministerstwa Spraw Zagranicznych (1921–1923), oprac. W. Skóra, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2005, nr 1.

Wspomnienia, pamiętniki, relacje

Drymmer W.T., *W służbie Polsce*, Warszawa 1998.

Gawroński J., *Moja misja w Wiedniu 1932–1938*, Warszawa 1965.

Günther W., *Pióropusz i szpada. Wspomnienia ze służby zagranicznej*, Paryż 1963.

- Hłakowiczówna K., *Ścieżka obok drogi*, Warszawa 1989.
- Jackowski T.G., *W walce o polskość*, Kraków 1972.
- Krasicki K., *Spełniony sen [w:] Przed Wrześniem i po Wrześniu. Ze wspomnień młodych dyplomatów II Rzeczypospolitej*, red. Z. Czeczot-Gawrak, Warszawa 1998.
- Lechoń J., *Listy do Anny Jackowskiej*, oprac. R. Loth, Warszawa 1977.
- Ligocki E., *Dialog z przeszłością*, Warszawa 1970.
- Łubieński M., *Refleksje i reminiscencje*, oprac. M. Kornat, Warszawa 2012.
- Małczyński J., *Moja praca w Konsulacie Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Opolu*, oprac. W. Lesiuk, Opole 1980.
- Meysztowicz J., *Czas przeszły dokonany. Wspomnienia ze służby w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w latach 1932–1939*, Kraków 1984.
- Męgarski S., *Zapiski z Rothesay 1940–1942*, oprac. A. Adamczyk, Piotrków Trybunalski 2003.
- Mitkiewicz L., *Wspomnienia kowieńskie 1938–1939*, Warszawa 1990.
- Schimitzek S., *Drogi i bezdroża minionej epoki. Wspomnienia z lat pracy w MSZ 1920–1939*, Warszawa 1976.
- Składkowski S., *Nie ostatnie słowo oskarżonego. Wspomnienia i artykuły*, Londyn 1964.
- Szymański A., *Zły sąsiad. Niemcy 1932–1939 w oświetleniu polskiego attaché wojskowego w Berlinie*, Londyn 1959.
- Świtalski K., *Diariusz 1919–1935*, do druku przygotowali A. Garlicki i R. Świątek, Warszawa 1992.
- Wodzicki R., *Wspomnienia 1928–1939. Gdańsk–Warszawa–Berlin*, Warszawa 1972.
- Zbyszewski W.A., *Gawędy o ludziach i czasach przedwojennych*, oprac. A. Garlicki, Warszawa 2000.

OPRACOWANIA

- Bagieński W., *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, t. 1–2, Warszawa 2017.
- Borejsza J.W., *Szkoły nienawiści. Historia faszystów europejskich 1919–1945*, Wrocław 2000.
- Bułhak H., *Rola wojska w przewrotach autorytarnych [w:] Dyktatury w Europie środkowo-wschodniej 1918–1939*, red. J. Żarnowski, Wrocław 1973.
- Cenckiewicz S., *Długie ramię Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991 (wprowadzenie do syntezy)*, Poznań 2011.
- Fromm E., *Ucieczka od wolności*, przeł. O. i A. Ziemilscy, Warszawa 1993.
- Józef Piłsudski o państwie i armii. *W świetle wspomnień i innych dokumentów*, t. 2, oprac. J. Borkowski, Warszawa 1985.
- Kosobudzki T., *MSZ od środka*, Chicago–Toronto–Warszawa 1990.
- Majzner R., *Attachaty wojskowe Drugiej Rzeczypospolitej 1919–1945. Strukturalno-organizacyjne aspekty funkcjonowania*, Częstochowa 2014.
- Michowicz W., *Organizacja polskiego aparatu dyplomatycznego w latach 1918–1939 [w:] Historia dyplomacji polskiej*, t. 4: 1918–1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1995.

- Mierzwa J., *Konflikty i współpraca między administracją ogólną a informacyjnymi służbami wojskowymi w okresie Drugiej Rzeczypospolitej*, „Studia Historyczne” 2011, z. 2.
- Mierzwa J., *Militaryzacja administracji. Przyczyny i mechanizmy przechodzenia oficerów do administracji ogólnej w Polsce pomajowej*, „Prace Komisji Historii Wojen i Wojskowości PAU”, t. 8, Kraków 2012.
- Nowak-Kiełbikowa M., *Konstanty Skirmunt. Polityk i dyplomata*, Warszawa 1998.
- Nowinowski S.M., *Zakończenie działalności ambasady i konsulatów RP w Związku Sowieckim jesienią 1939 r.*, „Zeszyty Historyczne” 2008, z. 164.
- O współpracy konsula Jana Karszo-Siedlewskiego z Oddziałem II w latach 1932–1936. Przyczynek do badań nad powiązaniem wywiadu ze służbą konsularną*, oprac. M. Kruszyński „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2009, nr 4.
- Olstowski P., *Oficerowie Oddziału II Sztabu Głównego WP w administracji państwowej i obozie władzy w województwie pomorskim w latach 1926–1939. Zarys problematyki* [w:] *Studia nad wywiadem Polski w XX wieku*, t. 2, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2015.
- Piasecki W., *Jan Karski. Jedno życie. Kompletna opowieść*, t. 1: 1914–1939. Madagaskar, Kraków 2015.
- Pilarski S., *Minister Józef Beck w opinii współczesnych mu polskich dyplomatów, polityków i publicystów* [w:] *Płk Józef Beck (1894–1944). Żołnierz, dyplomata, polityk*, red. S.M. Nowinowski, Łódź–Warszawa 2017.
- Rosen-Zawadzki K., *O militarystyce* [w:] *Dyktatury w Europie środkowo-wschodniej 1918–1939*, red. J. Żarnowski, Wrocław 1973.
- Rybka R., Stepan K., *Rocznik oficerski 1939. Stan na dzień 23 marca 1939*, Kraków 2006.
- Skóra W., *Działalność gdańskiej ekspozytury polskiego wywiadu wojskowego w latach 1920–1930 (Pomorze Zachodnie, Prusy Wschodnie i Wolne Miasto Gdańsk)*, Poznań 2011.
- Skóra W., *Konsekwencje przewrotu majowego w polskiej służbie konsularnej* [w:] *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego 1926 roku*, red. M. Sioma, Lublin 2007.
- Skóra W., *Ministerstwo Spraw Zagranicznych Drugiej Rzeczypospolitej – środowisko pierwszych doświadczeń zawodowych Jana Karskiego (1933–1939)* [w:] *Jan Karski. Misja kompletna*, red. I. Hofman, współpraca K. Smoleń, Lublin 2015.
- Skóra W., *Oficerowie wojska w służbie konsularnej II Rzeczypospolitej (1926–1939)* [w:] *Siłły zbrojne – polityka. Studia ofiarowane profesorowi Jerzemu Przybylskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. P. Kurlenda, J. Romanowicz, A. Rossa, B. Zalewski, Toruń 2005.
- Skóra W., *Przygotowania polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych do wojny w 1939 r.* [w:] *Wrzesień 1939 roku. Geneza II wojny światowej w polskiej perspektywie*, t. 2: *Wojsko. Wojna. Jeniectwo*, red. J. Faryś, T. Sikorski, P. Słowiński, Gorzów Wielkopolski 2010.
- Skóra W., *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry i działalność*, Toruń 2006.

- Skóra W., *Żydzi polscy w Niemczech jako element polityki zagranicznej Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1929–1939* [w:] *Polska między Wschodem a Zachodem*, t. 2: *W kręgu polityki zagranicznej*, red. A. Szczepańska, H. Walczak, A. Wątor, Toruń 2008.
- Stawecki P., *O dominacji wojskowych w państwowym aparacie cywilnym w Polsce w latach 1926–1939*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1965, nr 3.
- Świerczek M., *Rola Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w operacji MOCR-Trust*, Częstochowa 2017 (mps rozprawy doktorskiej).
- Ulatowski Ł., *Polski wywiad wojskowy w 1939 r. Struktura organizacyjna, składy osobowe, personel, budżet, mob.*, Warszawa 2013 (II wydanie).
- Wandycz P., *MSZ w okresie międzywojennym: odpowiedzi na ankietę*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1976, z. 38.
- Wandycz P., *Z Piłsudskim i Sikorskim. August Zaleski – minister spraw zagranicznych w latach 1926–1932 i 1939–1941*, Warszawa 1999.

Czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych Drugiej Rzeczypospolitej było zdominowane przez byłych oficerów Wojska Polskiego?

Po zamachu majowym z 1926 r. do polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych na stanowiska urzędników etatowych przyjęto kilkudziesięciu (co najmniej 43) zawodowych oficerów, cieszących się zaufaniem Józefa Piłsudskiego. Niemal połowa tej grupy w przeszłości była oficerami wywiadu wojskowego. Z wojska odchodzili na polecenie zwierzchników. Wraz z zatrudnionymi oficjalnie w ministerstwie attachés wojskowymi oraz rezydentami wywiadu wojskowego pracującymi w placówkach MSZ było ich ponad stu. W resorcie, w którym pracowało w latach trzydziestych około 1300 urzędników (etatowych i kontraktowych), tworzyli grupę zauważalną. A ponieważ zajmowali zazwyczaj wysokie stanowiska (włącznie z najwyższym) – również wpływową. W MSZ po 1933 r. można dostrzec zmiany wskazujące na przeniesienie wzorów wojskowych: bezwzględnie egzekwowane żądanie zachowania tajemnicy służbowej, wpływ zwierzchników na wybór małżonka, zatrudnianie wyłącznie obywateli polskich, ograniczenie sprawozdawczości i biurokracji, przenoszenie na inne stanowiska bez uwzględnienia woli zainteresowanego itd. Styl kierowania dyplomacją przez ministra Józefa Becka, daleki od kolegialności, nieco autorytarny, można wiązać z wzorcami panującymi w armii. Sami oficerowie główną wartość swojej obecności w MSZ postrzegali w uczyńczeniu z resortu sprawniejszego narzędzia do realizacji woli marszałka Piłsudskiego. Wysoko ceniona była „centralizacja” procesu decyzyjnego, odpowiadająca tradycyjnej strukturze wojskowej. Cywilni urzędnicy wskazywali na negatywne skutki pracy wojskowych: dominację wzorów szkodliwych w dyplomacji, takich jak brak szacunku dla indywidualizmu, zwalczanie krytyki (nawet niesłusznych decyzji), kult posłuszeństwa (choćby wbrew zdrowemu rozsądkowi), brak profesjonalizmu i ogłady.

SŁOWA KLUCZOWE

oficerowie wojska, sanacja, militaryzacja, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, dyplomacja, służba konsularna, wywiad wojskowy, autorytaryzm

Was the Ministry of Foreign Affairs of the Second Polish Republic Dominated by Former Officers of the Polish Army?

After the May Coup of 1926, a few dozen (at least 43) professional officers, enjoying the trust of Józef Piłsudski, were admitted to the Polish Ministry of Foreign Affairs as full-time officials. About half of this group were military intelligence officers in the past. They left the army by orders of their superiors. Along with military attachés officially employed in the Ministry and residents of military intelligence working in the agencies of the MFA, there were over one hundred of them. They formed a noticeable group in the Ministry which in the 30s employed 1300 officials (full-time and contract). And because they usually held high-ranking positions (including the highest) – also an influential group. Changes can be seen in the MFA after 1933 indicating the transfer of military models: strictly enforced demand for professional secrecy, influence of superiors on the choice of a spouse, employment of only Polish citizens, reduction of reporting and bureaucracy, transfer to other positions without consideration of the will of the interested party, etc. The style of management of diplomacy by Minister Józef Beck, far from collegiality, somewhat authoritarian, can be associated with patterns prevailing in the army. The officers saw making the Ministry more efficient tool to implement the will of Marshal Piłsudski as the main value of their presence in the MFA. The “centralisation” of the decision-making process, corresponding to the traditional military structure, was highly valued. Civilian officials pointed to the negative effects of work of the military men: the dominance of patterns harmful in diplomacy, such as the lack of respect for individualism, combating criticism (even of unjust decisions), worship of obedience (even against common sense), the lack of professionalism and good manners.

KEYWORDS

army officers, sanitation, militarization, the Ministry of Foreign Affairs, diplomacy, consular service, military intelligence, authoritarianism

WOJCIECH SKÓRA – profesor doktor habilitowany, pracownik Akademii Pomorskiej w Słupsku, gdzie kieruje Zakładem Historii XX Wieku. Poza badaniami nad wywiadem wojskowym II Rzeczypospolitej zajmuje się dziejami dyplomacji w XX w. oraz historią naj-

nowszą Pomorza (Zachodniego i Nadwiślańskiego). Członek Komitetu Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk. Współredaktor serii *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*. Najważniejsze książki: *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry i działalność* (Toruń 2006); *Działalność gdańskiej ekspozytury polskiego wywiadu wojskowego w latach 1920–1930 (Pomorze Zachodnie, Prusy Wschodnie i Wolne Miasto Gdańsk)* (Poznań 2011); *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1933* (współpraca P. Długotęcki, Warszawa 2015).

WOJCIECH SKÓRA – Professor, PhD with habilitation, employee of the Pomeranian University in Słupsk where he manages the Department of the 20th Century History. Apart from research on the military intelligence of the Second Polish Republic, he deals with the history of diplomacy in the 20th century and the most recent history of Pomerania (Western and Nadwiślańskie). Member of the Polish National Historical Committee of the Polish Academy of Sciences. Co-editor of the series *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*. The most important books: *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry i działalność* (Toruń 2006); *Działalność gdańskiej ekspozytury polskiego wywiadu wojskowego w latach 1920–1930 (Pomorze Zachodnie, Prusy Wschodnie i Wolne Miasto Gdańsk)* (Poznań 2011); *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1933* (cooperation with P. Długotęcki, Warszawa 2015).

РУСЛАНА ДАВИДЮК

Симон Петлюра в памяти своих соратников в период межвоенной Волыни

Поражение Украинской национально-демократической революции 1917–1921 гг. и утверждение большевистского режима привели к появлению межвоенной украинской политической эмиграции. Объективные и субъективные обстоятельства вызвали основную волну эмиграции в Польшу, как союзника, учитывая Варшавский договор 1920 г. Примерно 90% украинской эмиграции в Польше составляли лица, связанные с Украинской Народной Республикой (УНР), ее государственными структурами и армией¹.

Несмотря на трудности и препятствия, часть украинских политических эмигрантов поселилась на территории Западной Украины, которая согласно условиям Рижского договора 1921 г. отошла к Польше. Мечтая о скором возвращении домой, они старались поселиться „в основном в пограничных уездах возле Збруча, чтобы при первой возможности, когда территория Украины будет освобождена от большевиков, вернуться в родной край”². Однако поражение Зимнего похода 1921 г. показало, что надеяться на скорое возвращение домой не придется.

Численность эмигрантов на западноволынской территории менялась за счет участников повстанческих групп (эмигрировавших после поражения Второго Зимнего похода 1921 г.), интернированных военных после расформирования лагерей, бывших представителей правительства УНР, переехавших в результате «волынського експеримента» Г. Юзевского и др. На страницах «Волынського слова» отмечалось: «Нет на Волыни украинского села, где бы среди его жителей не было бы военных украинской армии или деятелей со времен украинского возрождения 1917–1919 гг. или похода на Киев 1920 г.»³. Однако установить число эмигрантов, которые поселились у Волинском воеводстве, трудно, поскольку их количество

¹ Emilian Wiszka, *Emigracja ukraińska w Polsce 1920–1939*, Toruń 2004, s. 653.

² Центральний державний історичний архів України, м. Львів (ЦДАЛ України), ф. 462, оп. 1, спр. 187, арк. 19.

³ *Розвіяні легенди*, „Волинське слово”, 23 X 1938, ч. 29, с. 1.

точно не документировалось, постоянно менялось из-за высокой смертности вследствие болезней, возраста, непростых условий труда, а также вследствие внутренних или внешних миграций в другие страны⁴. Среди эмигрантов выделялись две основные группы: военные и гражданские. Среди гражданских были люди разных профессий: преподаватели, литераторы, адвокаты, артисты, инженеры, рабочие, крестьяне и др.⁵ Многие были с семьями, детьми разного возраста, но в социальной структуре большинство составляли мужчины, по большей части военные⁶.

Сподвижники С. Петлюры, оказавшиеся на территории Волынского воеводства, преимущественно с уважением относились к Головному атаману, сверяя с ним свою деятельность. В поздравлении ковельского отдела Украинского центрального комитета (УЦК) в мае 1925 г. отмечалось: „От имени эмигрантов, находящихся в Ковеле на Волыни, шлем Вам свое сердечное поздравление с днем Ангела и просим принять искреннее пожелание физических и моральных сил, чтобы и в дальнейшем проводить святое дело освобождения дорогой Родины. Тяжело нам на чужбине, но терпим и не менее как ранее верим в то, что вернемся домой”⁷.

Поздравления С. Петлюре прислали эмигранты сахарного завода села Бабын за подписью генерал-хорунжего Армии УНР Е. Билецкого: „От имени украинского воинства, работающего на Бабыно-Томахивском сахарном заводе, прошу Вас поблагодарить принять поздравления с днем Вашего Ангела и пожелать сил, здоровья и энергии перенести все горести в изгнании, – те силы и энергию, которые так нужны при восстановлении Самостийной Независимой Украины. Все как один свято верим в возрождение нашей Родины под Вашим мудрым руководством”⁸. В то же время с отделами УЦК на Волыни всячески вели борьбу сторонники В. Оскилка, образовав в противовес им „Український громадянський комітет допомоги емігрантам в Польщі” („Український громадянський комітет допомоги емігрантам в Польщі”) с центром в г. Ровно⁹.

Большим ударом для узнеровской эмиграции стала гибель С. Петлюры в Париже. Эмигрант из Подебрад отмечал национальный подъем „связанный с именем и жизнью атамана: „26, 27 и 28 мая 1926 г. в Подебрадах попытались дать историческую оценку личности С. Петлюры [...]. Где только можно помещены портреты покойного. В чествовании памяти покойника участвуют все без исключения политические партии, профессиональные организации и научные учреждения”¹⁰. Подобное сообщала контролируемая В. Оскилком газета „Дзвін”,

⁴ Руслана Давидюк, *Українська політична еміграція в Польщі: склад, структура, громадсько-політичні практики на території Волинського воеводства*, Львів-Рівне 2016, с. 125–126.

⁵ Симон Петлюра, *Сучасна українська еміграція та її завдання [w:] Симон Петлюра. Статті, упоряд. та авт. передм. О. Климчук, Київ 1993, с. 300–301.*

⁶ ЦДАЛ України, ф. 462, оп. 1, спр. 187, арк. 47.

⁷ *Організаційні здобутки української еміграції в Польщі (серпень 1923 р. – червень 1925 р.)*, „Вісті УЦК в Польщі”, 1925, ч. 4, серпень, с. 82.

⁸ *Ibidem.*

⁹ „Дзвін”, 22 III 1924, ч. 48, с. 1–2.

¹⁰ Центральний державний архів вищих органів влади і управління України (ЦДАВО України), ф. 3696, оп. 2, спр. 46, арк. 213.

позабыв прошлые противоречия и обиды: „Где только бьется украинское сердце – оно обливается кровью, где только слышно украинское слово – оно звучит с сожалением и тоской по той неоченимой потере, которую понес украинский народ в лице Симона Петлюры”¹¹.

Примечательно, что на мессе за упокой души С. Петлюры, проходившей в православном соборе Варшавы 30 мая 1926 г., присутствовали польские политики Г. Юзевский, Т. Голувко, С. Стемповский и др.¹²

Парижский процесс Шварцбарта и освобождение убийцы „овеяло имя Петлюры еще большим ореолом мученичества”¹³. В обращении Острожского филиала УЦК, за подписью руководителя отдела К. Смовского и секретаря К. Климовича говорилось: „Тернистый путь жизни эмигрантов приучил нас к разным неожиданностям, но не уничтожил в нас веры в окончательную победу нашей идеи. Верим, скоро наступит время, когда воцарится наша правда”¹⁴.

На гибель С. Петлюры отреагировали также оппоненты уэнеровского течения, руководители II Волинского Коша „Украинского национального казачьего общества” („Українське національне козаچه товариство” (УНАКОТО)). Атаман Иван Волошин, в прошлом старшина армии УНР, в приказе от 30 мая 1926 г. требовал „достойно почтить память покойного Национального борца Атамана С. Петлюры траурно-жалобными собраниями и панихидой”. В Луцке панихида происходила 3 июня, на девятый день со дня смерти атамана¹⁵. Глава УНАКОТО Иван Полтавец-Острияница 1 июля 1926 г. „Первым Универсалом к Украинскому казацкому народу” провозгласил себя „Гетманом и Национальным вождем всей Украины обоих сторон Днестра и войск казацких и запорожских”. Его амбиции обосновывались отречением от власти Павла Скоропадского 14 декабря 1918 г. и убийством Симона Петлюры 25 мая 1926 г.¹⁶. Такие заявления И. Полтавца-Острияницы вызвали волну неприятия в среде украинской политической эмиграции. 29 января 1927 г. адепты П. Скоропадского разорвали с ним всяческие отношения¹⁷. На универсал, объявленный И. Острияницей, негативно отреагировали волинские депутаты Б. Козубский, М. Черкавский, О. Левчанивская и др.¹⁸ На страницах печатного органа УЦК в Варшаве отмечалось, что „смерть Симона Петлюры вызывает активность таких авантюристических „претендентов”, как Острияница”¹⁹.

Смерть главы Директории УНР и оправдание его убийцы вызвало более мягкое отношение к Петлюре в Галиции, хотя оно и оставалось неоднозначным из-за

¹¹ *За упокій душі Мученика*, „Дзвін”, 13 VI 1926, с. 3–4.

¹² Antoni Serednicki, *Ofensywa na Kijów w roku 1920 oraz jej konsekwencje dla armii i rządu URL w świetle prasy petlirowskiej w Polsce*, „Studia z dziejów Rosji i Europy Srodkowo-Wschodniej” 1993, t. 28, s. 52.

¹³ Иван Кедрин, *Життя – Події – Люди. Спомини і коментарі*, Нью-Йорк 1976, с. 208.

¹⁴ „Вісті УЦК в Польщі”, 1927, ч. 18–19, листопад – грудень, с. 33–34.

¹⁵ Державний архів Волинської області (Держархів Волинської обл.), ф. 46, оп. 9-а, спр. 105, арк. 152.

¹⁶ Руслана Давидюк, *Українська політична еміграція в Польщі...*, с. 329.

¹⁷ Держархів Волинської обл., ф. 46, оп. 9-а, спр. 105, арк. 111.

¹⁸ *З листів до Редакції*, „Діло”, 19 VIII 1926, ч. 183, с. 4; *Самогонні гетьмани*, „Тризуб”, 5 IX 1926, ч. 42, с. 16.

¹⁹ „Вісті УЦК в Польщі”, 1926, ч. 5, жовтень, с. 3.

Варшавского союза 1920 г. Президиум УНДО в лице Д. Левицкого и В. Целевича 2 июня 1926 г. обратился к Петру Холодному, бывшему министру УНР и председателю львовского филиала „Общества помощи эмигрантам из Великой Украины” („Товариство допомоги емігрантам з Великої України”), с письмом, в котором высказывалось сожаление по поводу „большой потери, которую понесла украинская нация вследствие трагической смерти главы Директории и Главного атамана войск УНР Симона Петлюры”. Отмечалось, что „хотя политику правительства УНР, завершленную известным варшавским договором, мы последовательно преодолевали, но все-таки считаем Покойного носителем большой национально-государственной идеи и выразителем освободительной борьбы украинской нации”²⁰.

В 10-ю годовщину трагической гибели атамана специальный комитет при участии различных организаций в г. Львове разработал программу торжеств, которую 11 мая 1936 г. одобрил митрополит Андрей Шептицкий. Товарищество „Великий Луг” организовало по случаю этой даты Краевое большое собрание (здви́г) с широкой программой²¹. Вместе с тем О. Назарук на страницах „Новой зари” („Нова зоря”) выступил против почтения памяти атамана²². Надднепрянские организации в Восточной Галиции (отделение УЦК, Клуб украинских эмигрантов, Союз украинок-эмигранток) обнародовали в газете „Дело” („Діло”) протест по поводу выступления О. Назарука²³. 10-ю годовщину смерти Петлюры отмечали панихидами и торжественными заседаниями во многих городах Восточной Галиции, хотя и существовал резонансный конфликт по чествованию / нечествованию этого события.

Таким образом, гибель С. Петлюры обусловила переоценку его деятельности бывшими оппонентами и признание роли и места в борьбе за украинскую идею. И. Кедрин отмечал: „Можно ли удивляться, что нужно было парижское убийство, чтобы фигуру Симона Петлюры очистить в глазах всего украинского народа от ила беспримерных клеветы и насмешек, которыми облепляли ее свои и чужие при его жизни”²⁴.

В Варшаве после смерти Главного атамана возникло „Общество им. Симона Петлюры” („Товариство ім. Симона Петлюри”), задачей которого было формирование и выражение собственной позиции по делу об убийстве украинского руководителя, проявление уважения к его борьбе и памяти. Главная управа общества через юридическую службу и прессбюро организовала помощь „Комиссии для ведения судебного процесса”, которая действовала в Париже во главе с В. Прокоповичем, собирая для этого необходимые материалы, составляя списки свидетелей и т. п. Ячейкам украинской политической эмиграции в Польше рассылали подписные листы для сбора средств, необходимых для судебного про-

²⁰ Після трагічної смерті С. Петлюри, „Діло”, 4 VI 1926, ч. 122, с. 1.

²¹ Свято пам'яті С. Петлюри у Львові, „Діло”, 17 V 1936, ч. 109, с. 3.

²² О. Назарук, Про Книгу Голубину (значіння культу героїв, і чи Симона Петлюру можна уважати національним героєм?), „Нова Зоря”, 17 V 1936, с. 3–7.

²³ П'ятнюють опльовування пам'яті заслужених українців, „Діло”, 24 V 1936, ч. 114, с. 7.

²⁴ І. Кедрин, Ідея і кров Симона Петлюри, „Діло”, 24 V 1936, ч. 114, с. 1–2.

цесса. УЦК призвал емигрантов к сотрудничеству и организации помощи Главной управе „Общества им. Симона Петлюры”, подчеркивая, что „не найдется емигранта, который хотя бы денежной посильной жертвой не помог бы нашему делу”²⁵.

На собрании „Общества им. Симона Петлюры” 9 января 1927 г. обговорювався вопрос о проекце перстня, который планировала изготовить Главная управа для увековечения памяти атамана. Художественный проект перстня готовил П. Холодный. На нем был изображен щит, покрытый красной эмалью, на его фоне – трезубец, семь шаров и крест²⁶. Однако реализовать проект не удалось. Вместо перстня изготовили маленький знак для ношения в петлице пиджаков. Административный старшина военного министерства Армии УНР Оникий Богун писал, что „значки имени Петлюры в г. Остроге продавал руководитель филиала УЦК К. Климович и казак Зот Андрухов”, он же „выписал себе такой значок из Варшавы”²⁷.

В 1932 г. приняли решение об установлении знака отличия „Креста Симона Петлюры”²⁸. Члены филиала УЦК в г. Ровно на общем собрании 29 ноября 1936 г. решили создать „Совет Креста Симона Петлюры, который бы вносил предложения Главной управе в Варшаве при награждениях Крестом”²⁹.

В Волынском воеводстве первые филиалы „Общества им. Симона Петлюры” возникли в Ковеле (глава – Александр Калюжный) и Остроге (руководитель – Константин Смовский)³⁰. Летом 1926 г. отдел этого общества появился в Цумани, в состав управы вошли Алексей Танцюра (председатель), Яков Колесник (заместитель председателя), Вячеслав Лебедь (секретарь и казначей)³¹. В том же году, несмотря на тяжелые материальные условия, емигранты Цуманской колонии по подписным листам собрали средства в сумме 245 зл. на нужды Парижского процесса, переслав их на адрес центра „Общества им. Симона Петлюры”³².

Широкие выступления украинской эмиграции, связанные с процессом над убийцей Петлюры, обусловили протесты советской стороны, обращенные к польскому правительству. При таких условиях 13 сентября 1927 г. УЦК обратился к украинской эмиграции с письмом, где просил о сдержанности в действиях и „лояльности к стране, которая дала нам приют”³³. Эти слова служат подтверждением того, что УЦК и связанная с ним эмиграция и политически, и финансово

²⁵ „Вісті УЦК в Польщі”, 1926, ч. 5, жовтень, с. 24–25.

²⁶ У Польщі. Товариство ім. С. Петлюри, „Тризуб”, 19 XII 1926, ч. 58, с. 23; „Вісті УЦК в Польщі”, 1927, ч. 8–9, січень–лютий, с. 27.

²⁷ Державний архів Рівненської області (Держархів Рівненської обл.), ф. 33, оп. 2, спр. 51, арк. 85.

²⁸ Я. Тинченко, *Хрест та Орден Симона Петлюри – вища нагорода уряду УНР (1932–1978 рр.)*, „Гілея”, 2013, вип. 77, с. 66; О. Кучерук, „Хрест Симона Петлюри” – відзнака Державного Центру УНР в екзилі, „Український історичний журнал”, 2009, № 3, с. 44.

²⁹ Держархів Рівненської обл., ф. 30, оп. 20, спр. 845, арк. 63.

³⁰ Держархів Волинської обл., ф. 1, оп. 2, спр. 7914, арк. 98.

³¹ У Польщі. Товариство ім. С. Петлюри, „Тризуб”, 19 XII 1926, ч. 58, с. 23.

³² *З життя української колонії в Цумані*, „Вісті УЦК в Польщі”, 1926, ч. 7, грудень, с. 22–23; 1928, ч. 23–25, квітень–червень, с. 55.

³³ ЦДАЛ України, ф. 580 т., оп. 1, спр. 6, арк. 10.

зависели от польских властей³⁴. „Украинский государственный центр за рубежом с центром в Варшаве [...] существовал на деньги польского правительства, которое содержало этот Центр „на всякий случай”, потому что хотя польская верхушка и широкие круги польского общества отнюдь не хотели новой войны против Советов, однако такая угроза всегда существовала”³⁵ – писал И. Кедрин.

В мае – июне 1926 г. на Волыни состоялись первые траурные мероприятия по С. Петлюре³⁶. Надднепрянцы-эмигранты отмечали это трагическое событие ежегодно. Приоритетом в работе отделов УЦК на Волыни являлась организация торжеств, посвященных памяти атамана. Управа УЦК в Варшаве призывала свои филиалы, уполномоченных и представителей групп чествовать память С. Петлюры организацией панихид, торжественных церемоний и собраний, в зависимости от местных обстоятельств. Этот призыв нашел понимание и поддержку на местах.

Большое значение имело и то, что деятельность украинской политической эмиграции поддерживала местная власть в лице волынского воеводы Генрика Юзевского. Г. Юзевский имел давние и приятельские отношения со многими соратниками Симона Петлюры. Воевода вспоминал: «Я был поляком – доверенным лицом Польши и был поляком – украинским вице-министром, доверенным лицом Украины»³⁷. Целью «волынского эксперимента» было создание на территории воеводства анклава польско-украинской дружбы и взаимопонимания, который строился бы на «идеологии 1920 г.»³⁸. Начало «волынской политики» способствовало переезду на Волынь бывших деятелей УНР, которые консолидировались вокруг переведенной из Варшавы в Луцк редакции газеты «Украинская нива», а в 1931 г. образовали Волынское украинское объединение (Волинське українське об'єднання (ВУО))³⁹. Соответственно всё это активизировало празднования дней Петлюры, число которых возрастало, хотя установить динамику и количество подобных торжеств затруднительно вследствие их разрозненности и недостатка информации.

В течение межвоенного времени отделы УЦК постоянно вспоминали о борьбе С. Петлюры, проводили мероприятия по почтению его памяти. 27 мая 1928 г. усилиями филиала УЦК в Остроге в местном соборе состоялась панихида по С. Петлюре, которую отслужил священник Михаил Рыхлицкий и дьякон В. Гасевич с участием украинской эмигрантской группы, возглавляемой Константином Смовским, и многочисленных местных украинцев. Пел хор Ново-Мистской церкви под руководством дирижера Михаила Тучемського. Перед

³⁴ Андрий Руккас, *Польська фінансова підтримка еміграційного уряду Української Народної Республіки, „Історія та історіографія в Європі”* (Київ), 2006, вип. 4: Німецько-французькі та українсько-польські взаємини у XX столітті, с. 88.

³⁵ Іван Кедрин, *Життя – Події – Люди...*, с. 211.

³⁶ *З жалібної хроніки, „Тризуб”*, 18 VII 1926, ч. 37–38, с. 27.

³⁷ Henryk Józewski, *Zamiast pamiętnika*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1982, z. 59–60, s. 116.

³⁸ Jan Kęsik, *Zaufany Komendanta. Biografia polityczna Jana Henryka Józewskiego. 1892–1981*, Wrocław 1995, s. 121.

³⁹ Держархів Волинської обл., ф. 198 оп. 1, спр. 5, арк. 12.

панихидой священник подчеркнул заслуги Головного атамана в борьбе за освобождение украинского народа⁴⁰. Вторую годовщину смерти С. Петлюры заупокойной службой Божьей и гражданской панихидой отметили в Цумани. Хор исполнял национальный гимн и украинские песни⁴¹.

10 июня 1928 г. в Святокатериновской церкви г. Здолбунова речь в честь С. Петлюры произнес главный капеллан Армии УНР Павел Пашчевский⁴². Он совместно с местным протоиереем Федором Чернием отправил торжественную панихиду, во время которой на украинском языке пел местный хор под руководством Трояна⁴³. По инициативе о. Пашчевского в мае 1928 г. проходила панихида по Петлюре в церкви Честного Креста в Луцке, которая была полностью заполнена местным населением⁴⁴. В 1929 г. на панихиде в честь Головного атамана в воеводском центре, кроме представителей местных украинских организаций, присутствовал воевода Г. Юзевский и его ближайшее окружение. Пел хор под руководством известного дирижера Михаила Тележинского, речь провозгласил протопресвитер П. Пашчевский⁴⁵.

Украинский общественный комитет по увековечению памяти С. Петлюры в г. Ровно возглавили надднепрянцы И. Литвиненко, С. Скрипник, И. Корноухов. 6 июня 1931 г. комитет организовал траурное торжество в честь Головного атамана, на которой присутствовали более 500 человек, среди них – Т. Голувко и Г. Юзевский в сопровождении местных польских чиновников. Выступали с речью украинцы и поляки, директор Волынского украинского театра Николай Певный декламировал „Каменяры” И. Франко, выступал украинский хор, военный оркестр⁴⁶. Доклад Петра Певного на тему: „Запад и Восток в мировоззрении Симона Петлюры” был напечатан в свежем очередном номере газеты „Украинская нива”⁴⁷.

В 1932 г. в г. Ровно после панихиды состоялось торжественное траурное заседание: посреди сцены, убранной цветами, стоял высокий черный крест и портрет Головного атамана. Выступали Я. Бычковский, Д. Ковпаненко, последний сравнивал С. Петлюру с И. Мазепой. Завершилось торжество концертом⁴⁸. По похожему сценарию происходили торжества в честь С. Петлюры 5 июня 1932 г. в г. Луцке, организованные Общественным комитетом, в состав которого вошли деятели разных организаций воеводского центра: ВУО (П. Певный); „Общества им. митрополита Петра Могилы” („Товариство ім. митрополита Петра Могилы”) (С. Тимошенко); „Союза женщин украинок общественного труда” („Союз жінок українок громадської праці”) (В. Маслова); „Родной хаты” („Рідна хата”) (М. Тележинский); „Общества им. Леси Украинки” („Товариство ім. Леси Українки”) (Л. Михайлив);

⁴⁰ „Вісті УЦК в Польщі”, 1928, ч. 23–25, квітень–червень, с. 47.

⁴¹ *Ibidem*, с. 48.

⁴² У Польщі, „Тризуб”, 1928, ч. 26., с. 27.

⁴³ Здолбунів. Памяти С. Петлюри, „Українська нива”, 16 VI 1928, ч. 55, с. 3.

⁴⁴ Панахида по С. Петлюрі, „Українська нива”, 10 VI 1928, ч. 53, с. 3.

⁴⁵ Луцьк. За душу Симона Петлюри, „Українська нива”, 5 VI 1929, ч. 23, с. 3.

⁴⁶ Академія пам'яті С. Петлюри, „Українська нива”, 10 VI 1931, ч. 19, с. 1.

⁴⁷ Петро Певний, ЗАХІД і СХІД у світогляді, „Українська нива”, с. 2–3.

⁴⁸ Памяти Симона Петлюри – Рівне, „Українська нива”, 7 VI 1932, ч. 23–24, с. 2.

„«Волынского украинского театрального общества» („Волинське українське театральне товариство” ВУТТ) (Т. Ловецкий) и др.⁴⁹

После панихиды в честь С. Петлюры, что происходила в июле 1932 г. в г. Дубно при участии владыки Поликарпа, протопресвитера Пащевского, украинских депутатов, польских местных властей, многолюдная процессия двинулась от Спасской церкви к памятнику Маршалу Пилсудскому, где завершилась вечем. После этих торжеств Украинский общественный комитет организовал обед, траурное заседание в городском театре и совместное фотографирование⁵⁰.

На заседании по случаю 7-й годовщины смерти С. Петлюры в клубе „Родная хата” в г. Луцке с докладом выступил эмигрант, редактор „Украинской нивы” Теодор Ловецкий⁵¹.

28 мая 1934 г. политические эмигранты при поддержке местной украинской общественности в г. Остроге провели панихиду по С. Петлюре в Богоявленском соборе. В присутствии более 600 человек на украинском языке отслужили панихиду на братской казацкой могиле, упорядоченной и украшенной сине-желтыми флагами и лентами⁵². Аналогичные торжества проводились в Ковеле ежегодно. В Святоблаговещенской церкви в присутствии эмигрантов и представителей украинских культурно-образовательных, кооперативных организаций, жителей города и окрестных сел 26 мая 1929 г. священник Иван Губа в сопровождении украинского хора отслужил заупокойную литургию, панихиду по Головному атаману, произнес патриотическую речь⁵³. В 1930 г. после Богослужения в православном храме состоялось заседание в зале общества „Основа”, на которой „А. Калужный произнес реферат, посвященный С. Петлюре, дети декламировали стихи”⁵⁴.

Представители местных организаций в г. Ковеле – „Союз украинок”, „Основа”, „Народный кооператив”, Украинбанк, отделы УЦК – в 1934 г. объединились в Общественный комитет для проведения праздника памяти С. Петлюры, который возглавил бывший губернский комиссар УЦР в Чернигове Игнат Стаднюк. Традиционно провели Богослужение и панихиду в Святоблаговещенской церкви, торжественное заседание в зале „Союза украинок”. Помещение было украшено цветами, национальными флагами, электрическими лампочками в украинских цветах. Выступил хор под руководством Д. Кулиша, участники декламировали стихи, читали рефераты⁵⁵.

В новый состав Украинского общественного комитета в г. Ковеле, образованного по случаю 10-й годовщины гибели Головного атамана, вошли представители упомянутых выше украинских организаций, за исключением „Союза украинок”, который заменил проправительственный „Союз женщин украинок обществен-

⁴⁹ *Ibidem*, ч. 25, 17 VI, с. 3.

⁵⁰ *Урочистості в Дубні*, „Українська нива”, 16 VII 1932, ч. 28–29, с. 1.

⁵¹ *Памяти Симона Петлюри*, „Українська нива”, 1 VI 1933, ч. 20, с. 1.

⁵² О. Богун, *Панахида за спокій душі бл. пам. С. Петлюри в Острозі*, „Тризуб”, 1934, ч. 23, с. 13.

⁵³ *Панахида в Ковелі*, „Тризуб”, 9 VI 1929, ч. 24, с. 29–30.

⁵⁴ *Шляхом незалежності*, 1930, №2, с. 172.

⁵⁵ *Панахида пам'яті С. Петлюри в Ковелі*, „Тризуб”, 8 VI 1934, ч. 25, с. 12–13.

ного труда”. Возглавил комитет М. Тележинский, членами были А. Олексиук, Т. Васюта, А. Калюжный. В этот раз Богослужение совершил о. Новоселецкий, ему ассистировали другие священники и хор под руководством М. Пирогова. Перед панихидой в церкви пять минут звонили все колокола. После Богослужения в зале ковельского кинотеатра состоялась торжественное заседание в присутствии представителей украинских и польских организаций, армии и властей, в частности старосты З. Кубицкого. С докладами выступили А. Калюжный и А. Ковалевский, декламировали стихи, свое мастерство демонстрировали четыре хора из Ковеля и окрестностей. 10-ю годовщину гибели Головного атамана отмечали все отделы УЦК на Волини и в других регионах: 24 мая 1936 г. состоялась панихида на украинском языке в Цумани, 1 июня – совместные торжества в Клеване⁵⁶ и др.

Разделяли идеи Симона Петлюры и „Союз украинок” с центром в г. Ровно и его ячейки в воеводстве. По случаю празднования годовщины IV Универсала, 22 января 1935 г., управа союза, за подписями руководительницы П. Багриновской, ее заместителя О. Байдак и секретаря М. Кузьминой, прислала поздравление семье С. Петлюры и избрала „почетным членом „Союза украинок” в г. Ровно Ольгу Афанасьевну Петлюрову”⁵⁷. Антонина Горохович 26 января 1937 г. говорила о позитивном отношении к делу чествования Симона Петлюры, подчеркивая, что „Союз украинок должен распространять среди народа культ героев, работа должна проходить под девизом соборности всех земель, а не наоборот”⁵⁸. По инициативе руководительницы ковельского филиала А. Пидгирской в 1937 г. состоялось собрание, посвященное памяти украинских повстанцев, погибших под Базаром⁵⁹, а 25 мая 1938 г. она выступила с рефератом, посвященным жизни и деятельности С. Петлюры. В память о Головном атамане присутствующие женщины решили в течении недели перечитывать и обсуждать посвященные ему произведения⁶⁰.

В 1932 г. в противовес „Союза украинок” с центром в г. Ровно появилась другая женская организация – „Союз женщин украинок общественного труда” в г. Луцке. Причины появления нового общества четко объясняло „Волинское слово”: „Жизнь требует использовать те организационные формы, которые более соответствуют изменениям, что происходят в Польском государстве. Она предписывает заботиться прежде всего об усилении легального движения, легальных организаций, легальных методов труда”⁶¹. „Союз женщин украинок общественного труда” был трансформирован из женской секции ВУО, и совместно с другими проправительственными украинскими организациями постоянно принимал участие в проведении траурных торжеств в честь Симона Петлюры⁶².

⁵⁶ „Вісті УЦК в Польщі”, 1927, ч. 11–13, квітень–травень–червень, с. 56.

⁵⁷ Пані О. О. Петлюрова призначена почесним членом Союзу Українок у Рівному, „Тризуб”, 24 III 1935, ч. 12, с. 14.

⁵⁸ Держархів Рівненської обл., ф. 3, оп. 1, спр. 2, арк. 55 зв.

⁵⁹ У Польці, „Тризуб”, 26 XII 1937, ч. 50, с. 28–29.

⁶⁰ Річниця смерті бл. пам. С. Петлюри, „Тризуб”, 26 VI 1938, ч. 26, с. 9.

⁶¹ Український жіночий рух на Волині, „Волинське слово”, 2 II 1939, ч. 4, с. 1.

⁶² Жіноча секція Ради ВУО, „Українська нива”, 16 IV 1933, ч. 13–14, с. 3.

Торжества, посвященные памяти Головного атамана организовывали активисты различных украинских проправительственных организаций, действовавших в воеводстве. Зарегистрированное в 1929 г. „Украинское общество благотворительности” („Українське товариство благодійності” (УТБ)) в Остроге⁶³ ограничивало свою деятельность постановкой отдельных спектаклей, участием в Шевченковских траурных заседаниях⁶⁴, торжествах по случаю годовщины смерти Симона Петлюры⁶⁵. Образованное в июле 1932 г. „Украинское общество благотворительности” („Українське товариство добротинності” (УТД))⁶⁶ в Кременце под руководством Василия Серафимовича и Бориса Козубского⁶⁷, организовывали торжества, посвященные С. Петлюре⁶⁸, проводили чествование воинов, погибших в боях с большевиками и похороненных в братской могиле в Лановцах⁶⁹.

День смерти Симона Петлюры – 25 мая – был объявлен днем помощи Библиотеке его имени в Париже⁷⁰. УЦК в Варшаве призывал: „Мы, украинская политическая эмиграция – активные последователи идей С. Петлюры, в пятую годовщину смерти покойного, почитая его память, по примеру прошлых лет должны помнить о Библиотеке и Музее его имени [...] В день 25 мая все эмигранты должны сдать взносы, хотя и тяжелое теперь материальное положение, по подписным листам на Библиотеку им. С. Петлюры. Большое дело требует искренней общей жертвенности”⁷¹.

Управа УЦК в г. Варшаве разослала циркуляр, датированный 15 марта 1930 г., по вопросу подписки сборника, посвященного памяти С. Петлюры, с просьбой прислать средства в размере 10 зл. в случае согласия. В документе подчеркивалось: „Желательно, чтобы упомянутый сборник был в библиотеке каждого отдела УЦК и каждого сознательного политического эмигранта”⁷². Воплотить в жизнь эту рекомендацию было сложно в связи с финансовыми трудностями отделов УЦК и бедности подавляющего большинства эмигрантов. В то же время, умеренные пожертвования на Библиотеку им. С. Петлюры поступали от различных организаций Волынского воеводства.

Инициаторами пожертвований выступали преимущественно эмигранты, в прошлом соратники Головного атамана. Так, в 1933 г. в поддержку Библиотеки вместо рождественских подарков от Украинского клуба „Родная хата” с центром в г. Ровно поступили средства на сумму 57,60 франков (фр.)⁷³. В феврале И. Литвиненко прислал фотографию проведенного торжественного заседа-

⁶³ Держархів Рівненської обл., ф. 156, оп. 2, спр. 311, арк. 22.

⁶⁴ *Ibidem*, ф. 33, оп. 4, спр. 74, арк. 115.

⁶⁵ *Ibidem*, спр. 56, арк. 238.

⁶⁶ Державний архів Тернопільської області (Держархів Тернопільської обл.), ф. 2, оп. 1, спр. 182, арк. 10.

⁶⁷ „Діло”, 15 XII 1936, ч. 282, с. 3.

⁶⁸ Держархів Тернопільської обл., ф. 2, оп. 1, спр. 527, арк. 36 зв.

⁶⁹ *Ibidem*, спр. 182, арк. 10, 53.

⁷⁰ *Бібліотека ім. С. Петлюри*, „Українська нива”, 10 V 1931, ч. 16, с. 4.

⁷¹ ЦДДАЛ України, ф. 580 т., оп. 1, спр. 6, арк. 63.

⁷² *Ibidem*, арк. 53.

⁷³ „Тризуб”, 12 II 1933, ч. 7, с. 26.

ния в честь Головного атамана в г. Ровно и перевел средства в размере 47,55 фр. и 40 румынских лей. Ковельский отдел УЦК после проведенной А. Калюжным сборки передал 31 фр. В марте 1933 г. Библиотека получила 18,50 зл., вырученных из сбора денег в г. Владимире. Помогали в организации последнего эмигранты, фамилии которых публиковали на страницах „Тризуб”⁷⁴. Представители здолбуновского филиала УЦК в 1935 г. провели сбор средств (собрано 35,15 зл.) и передали их Библиотеке вместо пасхальных визитов и поздравлений. Среди благотворителей следует вспомнить Ивана Байдака (с 1933 г. уполномоченный УЦК в Здолбунове⁷⁵), Федора Петренка (уроженец Киевщины, в 1920 г. военный комендант станции Здолбунув⁷⁶), Петра Филоненко (уроженец Житомира, старшина Армии УНР⁷⁷) и др.

Степан Скрипник передал Библиотеке фотографию по случаю 10-й годовщины гибели Головного атамана и фотографию его могилы, однако они были утеряны. Работники учреждения в мае 1937 г. обратились к депутату с просьбой направить снимки повторно, а также благодарили за сборник „Волынь–Петлюре”, часть экземпляров которого удалось продать⁷⁸.

Члены управы УЦК в г. Ковеле Василий Присяжнюк и Теодор Зайченко организовали сбор средств на нужды Музея освободительной борьбы Украины в Праге. Каждый жертвователю подписывался на специальных персональных листах. Музей, созданный в 1925 г., фиксировал в своих фондах материалы по истории Украинской революции 1917–1921 гг. В 1937 г. член УЦК в г. Ковеле инженер Иван Васильковский пожертвовал на музей 5 зл. На панихиду по Головному атаману 1938 г. в Ковеле бывшие украинские военные пришли с боевыми орденами и черными повязками на рукавах. Перед входом в церковь им прикрепляли сине-желтые банты-броши, а вырученные за них средства направили Библиотеке им. С. Петлюры в Париже⁷⁹.

Активную работу по сохранению наследия С. Петлюры проводил Александр Калюжный, глава ковельских представительств „Украинского военно-исторического общества” („Українське військово-історичне товариство”) в Варшаве, Библиотеки им. С. Петлюры в Париже, Музея освободительной борьбы Украины в Праге. В его обязанности входило: пропаганда деятельности этих институций, поиски средств на их поддержку путем сбора денег, подготовка отчетов об организации национальных торжеств, траурных заседаний, панихид, информации о жизни и деятельности украинских эмигрантов на территории Ковельского уезда⁸⁰.

В дни памяти С. Петлюры обязательно вспоминали военных, которые под руководством Головного атамана отдали свои жизни за Украинское государство.

⁷⁴ „Тризуб”, 25 II 1934, ч. 7, с. 9.

⁷⁵ Emilian Wiszka, *Emigracja ukraińska w Polsce...*, s. 597.

⁷⁶ Держархів Рівненської обл., ф. Р-2771, оп. 2, спр. 3663, арк. 5.

⁷⁷ Петро Филоненко, *Збройна боротьба на Волині (Спомин учасника)*, Вінніпег 1958, с. 6.

⁷⁸ Держархів Рівненської обл., ф. 479, оп. 1, спр. 2, арк. 61.

⁷⁹ О. Калюжный, *На Ковельщині*, „Тризуб”, 26 VI 1938, ч. 26, с. 8.

⁸⁰ Держархів Волинської обл., ф. 1, оп. 2, спр. 7914, арк. 98.

„Густо и обильно покрыта Волынь могилами храброго войска атамана Петлюры, известных в народе под названием „могил петлюровцев”. Разбросаны эти могилы по селам, и по городам, и по хуторам, но не везде одинаково их люди оберегают: одни – с большой честью и преданностью, другие – с трепетом в сердце. Где бы не проходила панихида по петлюровцах, там вспоминали и самого Атамана”⁸¹. Эмигранты призывали собирать сведения о таких могилах, делится сообщениями, воспоминаниями, фотографиями.

В 1936 г. состоялось освящение креста на могиле-памятнике, который насыпали в честь С. Петлюры жители с. Великий Олексин Ровенского уезда. На торжества прибыли представители „Просвитянских хат” („Просвітянська хата”) всей гмины, выступал депутат С. Скрипник, были вывешены украинские и польские флаги, на украинском языке проведена панихида, выступали украинские хоры⁸². Представители местной польской власти говорили о союзе С. Петлюры и Ю. Пилсудского, вспоминали слова прощания Маршала с Армией УНР 18 октября 1920 г.: „Совместно пролитая кровь и братские могилы положили камень обоюдного согласия и успеха обоих народов. [...] Прощаясь с прекрасным войском УНР утверждаю, что в самые тяжелые минуты, среди неравных боев, несло оно высоко свой флаг, что на нем было написан лозунг: „За нашу и вашу свободу”, который является символом веры каждого достойного воина”⁸³.

В 1935 г. чествование С. Петлюры совпало во времени со смертью Ю. Пилсудского, поэтому эмигранты в очередной раз вспоминали общую украинско-польскую борьбу.

Все торжества, посвященные памяти Головного атамана, согласовывались с местными польскими властями, которые, как правило, поддерживали подобные мероприятия. Кременецкий староста в 1937 г. не разрешил проводить торжественного собрания, посвященного гетману Ивану Мазепе, сказал, что „в украинской истории есть только две фигуры, которые можно публично чествовать – Шевченко и Петлюра, а о Мазепе, как национальном герое, местная власть первый раз слышит”⁸⁴. Эти слова отражают „дозирование” властью развития украинской культурной жизни межвоенного времени.

В течение 30-х годов с идеями Головного атамана ассоциировали свою работу члены ВУО, организовывали праздники, торжества, популяризировали портреты атамана, распространяли воззвания⁸⁵, печатали открытки, сборник „Волынь – Петлюре”⁸⁶. На страницах „Украинской нивы”, „Волынского слова” публиковались передовые статьи, заметки, посвященные атаману, описания торжеств, которые проходили в разных городах и селах Волыни, Польши и мира⁸⁷,

⁸¹ Шануймо світлу пам'ять Петлюри та його козаків, „Українська нива”, 29 VI 1932, ч. 26–27, с. 3.

⁸² Посвячення хреста-пам'ятника, „Українська нива”, 25 VI 1936, ч. 2, с. 7.

⁸³ ЦДІАЛ України, ф. 580 т., оп. 1, спр. 6, арк. 106.

⁸⁴ Дописи, „Діло”, 27 X 1937, ч. 237, с. 9.

⁸⁵ Держархів Волинської обл., ф. 60, оп. 1, спр. 3, арк. 128.

⁸⁶ Під прапором солідарності, „Українська нива”, 14 V 1936, ч. 1, с. 2.

⁸⁷ Памяти С. Петлюри у далекій Канаді, „Українська нива”, 7 VII 1928, ч. 61–62, с. 4.

истории из жизни С. Петлюры, посвященные ему стихи⁸⁸. С просьбой напечатать на страницах „Украинской нивы” стихотворение „Песня эмигранта на смерть Головного атамана войск УНР С. Петлюры” обращался подполковник Армии УНР Иван Лиходько, проживавший в то время в г. Камень-Каширске⁸⁹.

Редакция „Украинской нивы” в 1936 г. объявила конкурс на лучший рассказ или воспоминание со времен освободительной борьбы и установила награды: первая премия – 25 зл., вторая – 20, третья – 15⁹⁰. Присланные на конкурс рассказы рассматривала уже редакция „Волинского слова” (с 1 января 1937 г. „Украинская нива” выходила под названием „Волинское слово”⁹¹), решив наградить Михаила Крата за рассказ „Это было так” („То було так”) и Раису Мачушенко за рассказ „Воспоминания” („Спогады”)⁹². Напечатала пресса и отчет посла С. Скрипника о поездке в Париж в 1937 г.⁹³

Представители ВУО инициировали проведение празднований 10-й годовщины смерти С. Петлюры так, чтобы они имели „общенациональный характер”⁹⁴. К примеру, торжества в г. Ровно происходили на площади возле замка Любомирских: „на возвышении построили большую стену, а по диагонали натянули желто-голубую ткань. В центре стены поместили большой портрет Головного атамана. По бокам стены установили шесть 7-ми метровых мачт, из которых спускались к земле три украинских и три польских флага”⁹⁵. Завершилось мероприятие футбольным матчем между клубами „Горынь” (г. Ровно) и „Гарт” (г. Здолбунов)⁹⁶. Учредителями этих спортивных организаций выступали политические эмигранты: инициаторами клуба „Горынь” были бывший комиссар железных дорог УНР Д. Ковпаненко и племянник С. Петлюры, в прошлом старшина Армии УНР С. Скрипник⁹⁷, а „Гарта” – председатель управы ВУО в Здолбунове, депутат сейма А. Огородник⁹⁸ и хорунжий Армии УНР П. Хоменко⁹⁹.

Ежегодно в мае годовщину смерти Симона Петлюры¹⁰⁰ отмечали культурно-образовательные филиалы ВУО – „Просвительские хаты” в селах и „Родные хаты” в городах¹⁰¹. В 1936 г. „Родная хата” г. Ровно организовала 9 конкурсов в честь Симона Петлюры, 27 – в честь Тараса Шевченко, 4 конкурса, посвященные героям

⁸⁸ Памяти Головного Отамана Симона Петлюри, „Українська нива”, 26 V 1929, ч. 22, с. 3.

⁸⁹ Держархів Волинської обл., ф. 199, оп. 2, спр. 1, арк. 47, 88.

⁹⁰ Наш конкурс, „Українська нива”, 14 VI 1936, ч. 1, с. 2.

⁹¹ Держархів Волинської обл., ф. 36, оп. 13-а, спр. 785, арк. 3.

⁹² Від Редакційної Колегії, „Волинське слово”, 1 IV 1937, ч. 13, с. 3.

⁹³ Враження з подорожі до Парижу, „Волинське слово”, 29 VII 1937, ч. 23, с. 4.

⁹⁴ Н. Лотоцький, Українське життя в Польщі в 1936 р., „Волинське слово”, 1 I 1937, ч. 1, с. 4.

⁹⁵ Ст. Письменний, Рівне- Симонові Петлюрі, „Українська нива”, 14 VI 1936, ч. 1, с. 3.

⁹⁶ Український Спортовий Клуб «Горинь» у Рівному, „Волинське слово”, 4 III 1937, ч. 9, с. 6.

⁹⁷ Руслана Давидюк, 3 поляками за Україну: Наддніпрянська еміграція в суспільно – політичному житті міжвоєнної Волині, Рівне, 2014, с. 119.

⁹⁸ Держархів Рівненської обл., ф. Р-2771, оп. 2, спр. 5716, арк. 5–6.

⁹⁹ Ibidem, спр. 3661, арк. 4.

¹⁰⁰ Галузевий державний архів Служби безпеки України (ГДА СБУ), м. Рівне, ф. П., спр. 5072, арк. 49–49 зв.

¹⁰¹ Держархів Волинської обл., ф. 198, оп. 1, спр. 5, арк. 107.

Базара¹⁰² и т. п. В клубе „Родная хата” в г. Ковеле 24 мая 1936 г. делились воспоминаниями о Головном атамане его соратники М. Крат, М. Тележинский, И. Стаднюк, И. Мацюк, С. Бачинский и др.¹⁰³. Филиалы ВУО традиционно устраивали торжественные собрания, посвященные С. Петлюре¹⁰⁴. По случаю 15-й годовщины Второго Зимнего похода Армии УНР, в „Родной хате” г. Луцка в ноябре 1936 г. выступил с речью П. Пилипчук (в прошлом председатель Совета народных министров УНР), присутствующие почтили память павших солдат вставанием, хор пел „Вечная память”, „Слышишь брат мой” („Чуеш брате мій”). Участник Второго Зимнего похода, руководитель ВУО Сергей Тимошенко делился воспоминаниями, демонстрировал путь украинских воинов на специально нарисованной карте. Он анализировал причины поражения похода, говорил об отваге старшин, казаков, гражданских чиновников, героической смерти Михаила Билинского.

Торжественное заседание в г. Ровно, посвященное памяти расстрелянных воинов под Базаром, состояло из панихиды по погибшим 22 ноября 1936 г., выступления хора Ровенской украинской гимназии под управлением Созонта Кальмуцкого (старшина Армии УНР, организатор старшинского хора 3-й Железной стрелецкой (Залізна стрілецька) дивизии), декламации стихов. Вспоминали о героях Базара также в Ковеле, где с рефератом выступил И. Мацюк (член Украинского трудового конгресса, участник восстания В. Оскилка), а все присутствующие старшины и казаки Армии УНР пришли с „Крестами Симона Петлюры”¹⁰⁵.

Украинские политические эмигранты приобщали к почтению памяти Головного атамана младшее поколение. Майский номер украинского журнала для детей „Солнышко” („Сонечко”) был посвящён С. Петлюре. Редактировал и иллюстрировал детский журнал, первый номер которого вышел 1 января 1936 г., художник Петр Зинченко (уродженец Полтавщины, работник министерства образования УНР). Он же создавал к журналу декоративные заставки, пейзажные зарисовки, иллюстрировал игры, кроссворды, загадки¹⁰⁶. Публикацией „Солнышка” занималось общество „Украинская школа” („Українська школа”), которое также инициировало строительство в г. Ровно Украинского дома им. Симона Петлюры, организовывало сборы средств на его сооружение¹⁰⁷.

Управа „Общества им. Леси Украинки” („Товариство ім. Лесі Українки”), основной задачей которого была „опека над средней школой в Луцке”¹⁰⁸, ввела две ученические стипендии: имени Симона Петлюры и имени генерала Алмазова¹⁰⁹.

¹⁰² Держархів Рівненської обл., ф. 30, оп. 20, спр. 841, арк. 9–10.

¹⁰³ ГДА СБУ, м. Київ, ф. 6, спр. 69848, т. 2, арк. 14.

¹⁰⁴ *На шляху до розвитку церковного життя*, „Волинське слово”, 12 IX 1937, ч. 26, с. 3.

¹⁰⁵ Руслана Давидюк, *Українська політична еміграція в Польщі...*, с. 482.

¹⁰⁶ Рівненський обласний краєзнавчий музей (РОКМ), 18197/2 доп. Життєпис П. Зінченка.

¹⁰⁷ С. Скрипник, *Завдання товариства «Українська школа»*, „Вісті Товариства Українська Школа в Рівному” [Одноднівка], 1938, серпень, с. 4–6.

¹⁰⁸ Держархів Волинської обл., ф. 190, оп. 1, спр. 10, арк. 66–73.

¹⁰⁹ *Культурно-освітні справи*, „Волинське слово”, 7 I 1937, ч. 2, с. 6.

Примечательно, что надднепрянцы также проводили мероприятия по случаю польских национальных праздников¹¹⁰, отдавали почести руководителям государства, провозглашали воззвания по случаю годовщин смерти Ю. Пилсудского¹¹¹. Председатель Украинской парламентарной репрезентации (УПР) Волини С. Тимошенко 4 мая 1937 г. заметил: „Надо принять все меры, чтобы Служба Божья в тот день (празднование должно было проходить 12 мая – авт.) состоялась при наиболее многочисленном участии нашего гражданства и чтобы в церкви священники произносили проповеди, в которых подчеркивали бы роль Ю. Пилсудского в жизни Польши и Украины”¹¹². В уезды воеводства было разо-слано 300 экземпляров „Обращения (Відозви) к украинскому населению Волини” по поводу празднования годовщины смерти Ю. Пилсудского”¹¹³.

В то же время был создан общеволынский комитет празднования памяти Головного атамана во главе с Н. Масловым (в прошлом руководитель юридического отдела министерства иностранных дел УНР), утверждена „Программа торжеств св. [святой] п. [памяти] Симона Петлюры”¹¹⁴.

В распространенном „Обращении к украинскому населению Волини” подчеркивалось, что „Симон Петлюра – символ нашей государственности”, а „25 мая – день нашего национального праздника”¹¹⁵. А. Ковалевский отмечал: „Мы должны организовать праздник не менее импозантный, чем праздник в честь Маршала Пилсудского”, а С. Тимошенко подчеркивал, что торжества, связанные с именем Петлюры, всегда будут „отмечены настоящей грустью, потому что это будет траур и по Головному атаману и по нашим несбыточным мечтам”¹¹⁶. Высказывания С. Тимошенко не содержали негатива, который он продемонстрировал в январе 1922 г. Разумеется, политическая ситуация изменилась, а С. Петлюра после смерти стал символом, поэтому о его критике не могло быть и речи.

Осмысливая прошлое, главный редактор „Волинского слова” А. Ковалевский считал, что С. Петлюра разделяет судьбу исключительных людей: „непонимание со стороны современников, посмертное признание, культ поздних поколений”¹¹⁷. В то же время, он сожалел, что „до сих пор – за небольшим исключением – не опубликованы его (С. Петлюры – авт.) письма, записки, мемуары или воспоминания о нем ближайших соратников, приятелей, друзей. Не надо говорить, как нужны эти материалы для всесторонней его характеристики. Есть это большая несправедливость для памяти этого человека”¹¹⁸.

¹¹⁰ *Святкування 15-ліття незалежності Польщі на Волині*, „Українська нива”, 22 XI 1933, ч. 40, с. 2.

¹¹¹ Держархів Волинської обл., ф. 60, оп. 1, спр. 3, арк. 86.

¹¹² *Ibidem*.

¹¹³ *Ibidem*, арк. 99–100.

¹¹⁴ *Ibidem*, арк. 127.

¹¹⁵ *Ibidem*, арк. 128.

¹¹⁶ *Ibidem*, арк. 115.

¹¹⁷ О. К. *Провідникові українського народу*, „Волинське слово”, 6 VI 1937, ч. 20, с. 1.

¹¹⁸ Олександр Ковалевський, *Памяти С. Петлюри*, „Українська нива”, 26 V 1935, ч. 21–22, с. 1.

Накануне Второй мировой войны, представители украинских организаций г. Луцка решили отметить 13-ю годовщину смерти С. Петлюры 4 июня 1939 г. А. Ковалевский и Е. Богуславский высказывались против проведения публичных торжеств, ссылаясь на сложные общественно-политические обстоятельства, которые могли „затруднить проведение траурного собрания с соответствующими торжествами”¹¹⁹.

Начало войны и приход в Западную Волынь советских войск сделали невозможным существование среды украинской политической эмиграции с ее идеями, символами и героями, поскольку значительная группа ее представителей была арестована или выехала на подконтрольную нацистам территорию.

Таким образом, можно сделать вывод, что соратники Симона Петлюры после поражения украинской революции, попав на территорию Второй Речи Посполитой и поселившись в Волынском воеводстве, становились инициаторами проведения своих национальных праздников и, прежде всего, чтили память Головного атамана. К сожалению, разрозненность документальной базы не дает возможности установить число таких торжеств, хотя можем утверждать, что они проходили во всех повятах и во многих населенных пунктах воеводства. Активизация проведения таких празднований в период „волынского эксперимента” Г. Юзевского была обусловлена поддержкой и содействием со стороны воеводы.

Гибель С. Петлюры обусловила переоценку деятельности атамана его бывшими оппонентами и признание его роли в борьбе за украинскую идею. Формировало собственную позицию относительно убийства украинского политика и чтило память о нем „Общество им. Симона Петлюры”. Демонстрируя верность идеям Головного атамана, его соратники, консолидированные в отделы УЦК, ВУО, другие проправительственные организации, систематически организовывали панихиды по С. Петлюре, а торжества, посвященные его памяти приобрели статус традиционных в Волынском воеводстве. Эта традиция была прервана в связи с началом Второй мировой войны.

BIBLIOGRAPHY

SOURCES

Archival Sources

Derzhavnyi arkhiv Rivnenskoï oblasti
fond 3, 30, 33, 156, 479, R-2771

Derzhavnyi arkhiv Ternopilskoi oblasti
fond 2

Derzhavnyi arkhiv Volynskoi oblasti
fond 1, 2, 36, 46, 60, 190, 198, 199, 200,

¹¹⁹ Держархів Волинської обл., ф. 200, оп. 1, спр. 1, арк. 48.

- Haluzevyi derzhavnyi arkhiv Sluzhby bezpeky Ukrainy (HDA SBU), m. Kyiv fond 6
- Haluzevyi derzhavnyi arkhiv Sluzhby bezpeky Ukrainy (HDA SBU), m. Rivne fond P.
- Rivnenskyi oblasnyi kraieznavchyi muzei (ROKM)
18197/2 dop. Zhyttiepys P. Zinchenka.
- Tsentralnyi derzhavnyi arkhiv vyshchykh orhaniv vlady i upravlinnia Ukrainy (TsDAVO Ukrainy)
fond 3696
- Tsentralnyi derzhavnyi istorychnyi arkhiv Ukrainy, m. Lviv (TsDIAL Ukrainy)
fond 462, 580

Memories

- Filonenko P., *Zbroina borotba na Volyni (Spomyny uchashnyka)*, Vinnipeh 1958.
- Józewski H., „Zamiast pamietnika”, *„Zeszyty Historyczne”* (Paryż) 1982, z. 59–60.
- Kedryn I., *Zhyttia – Podii – Liudy. Spomyny i komentari*, Niu-York 1976.

Media notes

- Akademiia pamiaty S. Petliury*, „Ukrainska nyva”, 1931, ch. 19.
- Biblioteka im. S. Petliury*, „Ukrainska nyva” 1931, ch. 16.
- Bohun O., *Panakhya za spokii dushi bl. pam. S. Petliury v Ostrozi*, „Tryzub” 1934, ch. 23.
- Kaliuzhnyi O., *Na Kovelshchyni*, „Tryzub” 1938, ch. 26.
- Kedryn I., *Ideia i krov Symona Petliury*, „Dilo” 1936, ch. 114.
- Kovalevskiy O., *Pamiaty S. Petliury*, „Ukrainska nyva” 1935, ch. 21–22.
- Kulturno-osvitni spravy*, „Volynske slovo” 1937, ch. 2.
- Lutsk. Za dushu Symona Petliury*, „Ukrainska nyva” 1929, ch. 23.
- Lototskyi N., *Ukrainske zhyttia v Polshchi v 1936 r.*, „Volynske slovo” 1937, ch. 1.
- Na shliakhu do rozvytku tserkovnoho zhyttia*, „Volynske slovo” 1937, ch. 26.
- Nash konkurs*, „Ukrainska nyva” 1936, ch. 1.
- O. K., *Providnykovi ukrainskoho narodu*, „Volynske slovo” 1937, ch. 20.
- Nazaruk O., *Pro Knyhu Holubynu (znachinnia kultu heroiv, i chy Symona Petliuru mozha uvazhaty natsionalnym heroiem?)*, „Nova Zoria” 1936.
- Orhanizatsiini zdotuky ukrainskoi emihratsii v Polshchi (serpen 1923 r. – cherven 1925 r.)*, „Visti UTsK v Polshchi” 1925, ch. 4.
- Pamiaty Holovnoho Otamana Symona Petliury*, „Ukrainska nyva” 1929, ch. 22.
- Pamiaty S. Petliury u dalekii Kanadi*, „Ukrainska nyva” 1928, ch. 61–62.
- Pamiaty Symona Petliury – Rivne*, „Ukrainska nyva” 1932, ch. 23–24.
- Pamiaty Symona Petliury*, „Ukrainska nyva” 1933, ch. 20.
- Panakhya pamiaty S. Petliury v Kovelii*, „Tryzub” 1934, ch. 25.
- Panakhya po S. Petliuri*, „Ukrainska nyva” 1928, ch. 53.
- Panakhya v Kovelii*, „Tryzub” 1929, ch. 24.
- Pani O. O. Petliurova pryznachena pocheshnym chlenom Soiuzu Ukrainok u Rivnomu*, „Tryzub” 1935, ch. 12.

- Pevnyi P., *ZAKhID i SKhID u svitohliadi*, „Ukrainska nyva” 1931, ch. 19.
Piatnuiut oplovuvannia pamiaty zasluhenykh ukrainsiv, „Dilo” 1936, ch. 114.
Pid praporom solidarnosti, „Ukrainska nyva” 1936, ch. 1.
Pislia trahichnoi smerty S. Petliury, „Dilo” 1926, ch. 122.
Posviachennia khresta-pamiatnyka, „Ukrainska nyva” 1936, ch. 2.
Pysmennyi St., *Rivne – Symonovi Petliuri*, „Ukrainska nyva” 1936, ch. 1.
Richnytsia smerty bl. pam. S. Petliury, „Tryzub” 1938, ch. 26.
Rozviiani lehendy, „Volynske slovo” 1938, ch. 29, 23. Kh.
Samohonni hetmany, „Tryzub” 1926, ch. 42.
Shanuimo svitlu pamiat Petliury ta yoho kozakiv, „Ukrainska nyva” 1932, ch. 26–27.
„Shliakhom nezalezhnosti”, 1930, ch. 2.
Skrypnyk S., *Zavdannia tovarystva „Ukrainska shkola”*, „Visti Tovarystva Ukrainska Shkola v Rivnomu” [Odnodnivka] 1938, serpen.
Sviatkuvannia 15-littia nezalezhnosti Polshchi na Volyni, „Ukrainska nyva” 1933, ch. 40.
Sviato pamiaty S. Petliury u Lvovi, „Dilo” 1936, ch. 109.
U Polshchi, „Tryzub” 1928, ch. 26.
U Polshchi, „Tryzub” 1937, ch. 50.
U Polshchi. Tovarystvo im. S. Petliury, „Tryzub” 1926, ch. 58.
Ukrainskyi Sportovyi Klub „Horyn” u Rivnomu, „Volynske slovo” 1937, ch. 9.
Ukrainskyi zhinochyi rukh na Volyni, „Volynske slovo” 1939, ch. 4.
Urochystosti v Dubni, „Ukrainska nyva” 1932, ch. 28–29.
Vid Redaktsiinoi Kolehii, „Volynske slovo” 1937, ch. 13.
„Visti UTsK v Polshchi” 1926, ch. 5.
„Visti UTsK v Polshchi” 1927, ch. 11–13.
„Visti UTsK v Polshchi” 1927, ch. 18–19.
„Visti UTsK v Polshchi” 1927, ch. 8–9.
„Visti UTsK v Polshchi” 1928, ch. 23–25.
Vrazhennia z podorozhi do Paryzhu, „Volynske slovo” 1937, ch. 23.
Z zhalibnoi khroniky, „Tryzub” 1926, ch. 37–38.
Z zhyttia ukrainskoi kolonii v Tsumani, „Visti UTsK v Polshchi” 1926, ch. 7, 1928, ch. 23–25.
Za upokii dushi Muchenyka, „Dzvin” 1926.
Zdolbuniv. Pamiaty S. Petliury, „Ukrainska nyva” 1928, ch. 55.
Zhinocha sektsiia Rady VUO, „Ukrainska nyva” 1933, ch. 13–14.

BOOKS AND ARTICLES

- Davydiuk R., *Ukrainska politychna emihratsiia v Polshchi: sklad, struktura, hromadsko-politychni praktyky na terytorii Volynskoho voievodstva* (Lviv–Rivne, 2016).
Davydiuk R., *Z poliakamy za Ukrainu: Naddniprianska emihratsiia v suspilno – politychnomu zhytti mizhvoiennoi Volyni* (Rivne, 2014).
Kęsik J., *Zaufany Komendanta. Biografia polityczna Jana Henryka Józewskiego. 1892–1981* (Wrocław, 1995).

- Kucheruk O., „Khrest Symona Petliury” – vidznaka Derzhavnoho Tsentru UNR v ekzyli”, *Ukrainskyi istorychnyi zhurnal*, no. 3 (2009).
- Petliura S., „Suchasna ukrainska emihratsiia ta yii zavdannia” in *Symon Petliura. Statti, uporiad. ta avt. peredm.* O. Klymchuk (Kyiv, 1993).
- Rukkas A., „Polska finansova pidtrymka emihratsiinoho uriadu Ukrainskoi Narodnoi Respubliky” in *Istoriia ta istoriohrafia v Yevropi* (Kyiv, 2006), vol. 4: *Nimetsko-frantsuzki ta ukrainsko-polski vzaiemny u KhKh stolitti*.
- Serednicki A., „Ofensywa na Kijów w roku 1920 oraz jej konsekwencje dla armii i rządu URL w świetle prasy petlurowskiej w Polsce”, *Studia z dziejów Rosji i Europy środkowo-Wschodniej*, vol. 28 (1993).
- Tynchenko Ya., „Khrest ta Orden Symona Petliury – vyshcha nahoroda uriadu UNR (1932–1978 rr.)”, *Hileia*, vol. 77 (2013).
- Wiszka E., *Emigracja ukraińska w Polsce 1920–1939* (Toruń, 2004).

Symon Petliura in the Memory of His Affiliates in Interwar Volhynia

The emergence of Ukrainian political emigration on the territory of the Second Polish Republic was due to the defeat of the Ukrainian revolution. The desire to settle on the territory of the Volyn Voivodship was motivated by the people's eagerness to get into the Ukrainian-language, mostly Orthodox religious environment, which reduced the intensity of the psychological adaptation of the emigrants. The figure of Symon Petliura was controversially evaluated by various political environments, however, in the Volyn Voivodship, the chieftain's companions treated him mainly respectfully. Starting from 1926, every year in May throughout all western Volyn mourning events took place in the form of memorial services, academies, presentations of abstracts. In the regional centers there were Ukrainian public committees to commemorate the memory of Petliura. The sympathizers of Symon Petliura offered the format of celebrations, their ideological content, celebrated the honor of the Chieftain by collecting funds for the assistance of the Symon Petliura Library in Paris and donations to the funds of the Museum of the Liberation Movement of Ukraine in Prague. Remembrance of the name of Symon Petliura played an important role in unifying emigration, the formation of historical memory. The beginning of the Second World War interrupted this tradition on the territory.

KEYWORDS

Symon Petliura, political emigrants, memorial services, donations, Volyn Voivodeship, Second Polish Republic

RUSLANA DAVYDIUK – PhD, Professor of the Department of History of Ukraine of Rivne State Humanitarian University. Scientific interests: socio-political history of Western Ukraine in the 20–30th years of the 20th century, history of Ukrainian political emigration. Author of the monograph: *Volynske ukrainske obiednannia (1931–1939 pp.)* (Lutsk 2001, in co-authorship M. Kucherepa), *Z poliakamy za Ukrainu: Naddnyprianska emihratsiia v suspilno-politychnomu zhytti mizhvoienni Volyni* (Rivne 2014), *Ukrainska politychna emihratsiia v Polshchi: sklad, struktura, hromadsko-politychni praktyky na terytorii Volynskoho voievodstva* (Lviv 2017), numerous articles. E-mail: davrus63@gmail.com.

ADAM ZÍTEK

CZESKA MNIEJSZOŚĆ NA WOŁYNIU W LATACH OKUPACJI NIEMIECKIEJ (1941–1944)

Przed wybuchem II wojny światowej na Wołyniu żyło dopiero drugie pokolenie Czechów, gdyż emigracja z ówczesnych Austro-Węgier na Wołyń zaczęła się w połowie XIX w. Głównym powodem migracji ludności okazała się wówczas wizja wzbogacenia się. Trzeba bowiem pamiętać, że wołyńska ziemia była bardzo tania i urodzajna. W myśl hasła „za sprzedaną chałupę w Czechach kupić dwór na Wołyniu” wyemigrowało ok. 16 tys. czeskich kolonistów¹.

Czescy emigranci dość szybko odnaleźli się na Wołyniu. Swoje umiejętności wykorzystywali przede wszystkim w rolnictwie, zwłaszcza przy uprawie chmielu². Zamieszkali zarówno większe miasta (np. Dubno, Żytomierz, Łuck lub Zdołbunów), jak i wioski, które w wielu przypadkach założyli (np. Strakłów Czeski czy Nowiny Czeskie). Istotne jest także to, że nigdy nie zapomnieli o ojczyźnie, z którą utrzymywali kontakt, a na Wołyniu dbali o rozwój języka czeskiego i życia kulturalnego. Wymienione przesłanki pozwalają stwierdzić, że czescy emigranci na Wołyniu zachowali tożsamość narodową.

NA POLSKIM WOŁYNIU

Choć polityka II RP nie była zbyt przychylna rozwojowi mniejszości narodowych, zwłaszcza na Kresach, Czesi w odrodzonym państwie polskim znaleźli swoje miejsce, dzięki czemu wielu spośród nich do tej pory wspomina te czasy z nostalgią. Według

¹ Ważną rolę odgrywało również rusofilstwo, które miało w Czechach zawsze wielki wpływ. Rosyjskie władze wspierały emigrację nie tylko dlatego, by Czesi kolonizowali rzadko zaludnione tereny i przynosili carskiej skarbnicy zyski, lecz także osłabili liczebność polskiego elementu, który tworzył wyższą warstwę społeczną.

² Warunki klimatyczne w połączeniu z urodzajną ziemią sprawiały, że Wołyń był bardzo dobrym miejscem do uprawy chmielu – podobnym do okręgów chmielowych w Czechach i Niemczech, gdzie produkowano najszlachetniejsze gatunki „zielonego złota”. Zob. A. Czuchryta, *Z dziejów chmielarstwa w województwie wołyńskim w latach 1921–1939*, „Teki Komisji Historycznej” 2009, nr 6, s. 207.

powszechnego spisu ludności z 1921 r. na Wołyniu żyło 25 tys. Czechów, a dziesięć lat później ta liczba wzrosła do prawie 31 tys. (po sowieckiej stronie Wołynia w 1939 r. było 27 tys. osób narodowości czeskiej). Ze względu na ich wkład w rozwój przemysłu, rolnictwa i rzemiosła, regularne płacenie podatków i pobory do wojska polskie władze patrzyły na Czechów ze spokojem. Jak napisano w „Rzeczpospolitej” w 1922 r.: „Czeski element ma wielką cenę i jego lojalność polityczna powinna być przez Polskę wykorzystywana”³.

Cechą charakterystyczną czeskiego społeczeństwa na Wołyniu było bogate życie społeczno-kulturalne i zaangażowanie na rzecz organizacji własnego szkolnictwa. Ta ostatnia kwestia budziła niechęć miejscowej ludności, co z kolei doprowadzało do poważnych konfliktów⁴. Sprawa Czechów na Wołyniu odgrywała ważną rolę także w konflikcie polsko-czechosłowackim dotyczącym Zaolzia i wykorzystywano ją jako narzędzie w negocjacjach dyplomatycznych. Pozycję czeskiej mniejszości na Wołyniu w sporze polsko-czechosłowackim potwierdzają także słowa ówczesnego ministra spraw zagranicznych Edvarda Beneša, który powiedział, że „jest niebezpieczne domagać się jakichkolwiek przywilejów dla naszych szkół na Wołyniu, gdyż Polacy żądaliby tego samego na Śląsku Cieszyńskim”⁵. Z kolei wołyńscy Czesi w tych sprawach występowali raczej w pozycji świadków, ponieważ polityka nie stała w centrum ich zainteresowań. Oczywiście los dawnej ojczyzny nie był im obojętny i z państwem czechosłowackim utrzymywali kontakty, jednak z pewnością nie tworzyli „piątej kolumny” w II RP. Dowodem na to może być ich stosunek do międzywojennych polskich partii politycznych⁶. Czesi nie popierali Bloku Mniejszości Narodowych RP, ale ze względu na swój konserwatyzm i opór wobec reform i wszelkich zmian często wybierali np. Chrześcijański Związek Jedności Narodowej, a za czasów reżimu sanacji – Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem Józefa Piłsudskiego (BBWR)⁷.

Z powodu bierności politycznej i izolowania się zarówno od ukraińskiej, jak i od polskiej społeczności dość powszechne stały się opinie o braku idealizmu i materialistycznym nastawieniu Czechów⁸. Te sądy miały się również przyczynić do polonizacji mniejszości czeskiej przez lokalne władze polskie⁹. Z pełnym przekonaniem można jednak stwierdzić, że Czesi na Wołyniu nie dali się poznać jako nastawieni ideowo obywatele II RP. Z jednej strony byli lojalni wobec państwa polskiego, z drugiej natomiast nie odczuwali żadnych związków z polskim nacjonalizmem. Głównym przedmiotem zainteresowań były ich majątki i praca na roli. Nie należy doszukiwać się tutaj oportuniźmu lub konformizmu. Trzeba bowiem pamiętać, że zbudowanie własnych gospodarstw, przekazanie ich następnemu pokoleniu i prowadzenie spokojnego życia było głównym motywem, który skłaniał ludność czeską do emigracji na tereny ówczesnej carskiej Rosji.

³ J. Vaculík, *Dějiny vołyńských Čechů II. (1914–1945)*, Praha 1998, s. 43.

⁴ Czeskie dzieci uczyły się języka czeskiego w kilku szkołach prywatnych, nadzorowanych przez Czeską Macierz Szkolną. Szkoły wspierało czechosłowackie Ministerstwo Szkolnictwa, Nauki i Oświaty.

⁵ M. Jarnecki, *Czesi na polskim Wołyniu w latach międzywojennych*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 2012, nr 1/2, s. 26.

⁶ Choć np. w związku z wyborami do sejmu w 1922 r. dochodziło do pewnej aktywizacji działalności, to głosowania czeskich wyborców pokazały, że nie można mówić o ich wielkich ambicjach na scenie politycznej.

⁷ J. Vaculík, *Dějiny vołyńských Čechů II...*, s. 43–44.

⁸ M. Jarnecki, *Czesi na polskim Wołyniu...*, s. 32.

⁹ *Ibidem*.

Relacje Czechów z innymi narodami na Wołyniu można określić jako bezproblemowe. Czesi utrzymywali dobre stosunki zarówno z Ukraińcami, jak i z Polakami. Naturalne jest, że czasami dochodziło do konfliktów. W przypadku relacji polsko-czeskich dotyczyło to głównie sporu o Zaolzie. Ogólnie można jednak stwierdzić, że te pojedyncze incydenty nigdy nie przerodziły się w otwarte wrogie wystąpienia, a w perspektywie zagrożenia ze strony narodowosocjalistycznych Niemiec szybko uległy zapomnieniu.

Trochę inne relacje łączyły Czechów z Ukraińcami. W tym wypadku czynnikiem spajającym oba narody była wspólna wiara – prawosławie, zatem Czesi i Ukraińcy nie tylko razem chodzili do cerkwi, lecz także pracowali. W czeskich gospodarstwach zawsze potrzeba było wielu rąk do pracy, szczególnie w okresie żniw czy sianokosów.

POCZĄTEK ZŁYCH CZASÓW

Spokojne życie Czechów na Wołyniu zakończyło się wraz z atakiem III Rzeszy i Związku Sowieckiego na Polskę. Mundury Wojska Polskiego w tym fatalnym czasie włożyło także 1–1,5 tys. zmobilizowanych Czechów i kolejny tysiąc tych, którzy wtedy odbywali zasadniczą służbę wojskową¹⁰. Z dostępnej literatury, niektórych materiałów archiwalnych i wspomnień wynika, że Czesi lojalnie służyli lub walczyli w polskich siłach zbrojnych i nie skłaniali się ku dezercjom czy innym sposobom sabotowania działań polskiego oręża. Na marginesie warto też wspomnieć o udziale wołyńskich Czechów w Legionie Czechów i Słowaków powstającym podczas kampanii wrześniowej oraz późniejszych walkach w szeregach Polskich Sił Zbrojnych¹¹. Klęski państwa polskiego nie dało się uniknąć, tym bardziej że wschodnią część kraju, według paktu Ribbentrop–Mołotow, zajął Związek Sowiecki. Z czasem nastąpiły deportacje ludności, podczas których wywieziono na Syberię, do Kazachstanu lub rejonu Ałtaju tysiące ludzi, głównie Polaków, Ukraińców, Białorusinów, a także ok. dwóch tysięcy Czechów. Kolejne deportacje, które miały objąć również większą liczbę czeskich mieszkańców, Sowieci planowali na lato 1941 r. Przeszkodził im w tym jednak atak byłego sojusznika.

Ze wspomnień wielu wołyńskich Czechów wynika, że przynajmniej na początku entuzjastycznie powitano niemieckie wojska, ponieważ ich nadejście utożsamiano z końcem znienawidzonego sowieckiego reżimu. Mieszkańcy Kresów wkrótce jednak zrozumieli, że życie w Komisariacie Rzeszy Ukraina nie będzie bezpieczniejsze. W związku z eksterminacją ludności żydowskiej stało się jasne, że Niemcy na Wołyniu wprowadzą bezwzględne barbarzyństwo. Stosunek Czechów do żydowskich sąsiadów

¹⁰ J. Hofman, V. Širc, J. Vaculík, *Volyňští Češi v prvním a druhém odboji*, Praha 2004, s. 156.

¹¹ Szeregi Legionu zasilili także ok. 60 wołyńskich Czechów. Jednostka nie zdążyła jednak wziąć aktywnego udziału w działaniach wojennych. Zob. J. Vaculík, *Dějiny volyňských Čechů II...*, s. 50. Niektórzy wołyńscy Czesi walczyli później w polskich jednostkach wojskowych pod Monte Cassino, bronili Tobruku, część z nich nawet skakała ze spadochroniarzami gen. Sosabowskiego nad Arnhem. Zob. więcej: V. Kytl, V. Zápotocký, M. Žáková, *Kupičov: jak nám o něm vyprávěli: fakta a jména*, Praha 1997, s. 50–63.

nie był negatywny, dlatego niektórzy, nawet za cenę narażenia życia, zdecydowali się pomagać prześladowanym Żydom¹².

OBRONA W KONSPIRACJI

Wielu Czechów było świadomych, że czeska mniejszość już nie może beczynnienie oczekiwać na koniec wojny, ale musi aktywnie wziąć w niej udział. Pierwsze kroki zmierzające do powstania podziemnej organizacji podjęto wkrótce po rozpoczęciu działań wojennych Rzeszy przeciwko ZSRR¹³. Z inicjatywą pracy konspiracyjnej wystąpili były żołnierz Legionu Czechów i Słowaków Jiří Lízánek i nauczyciele z Wołynia: Vladimír Knop, Josef Liška, Josef Rejzek i Dimitrij Somol. Grupa opracowała program nazwany Nasza dziesiątka, w którym przedstawiciele wołyńskich Czechów odwoływali się do tradycji czeskich legionów z I wojny światowej, uznali prezydenta Beneša za głowę państwa, odrzucali jakiegokolwiek wpływy partii politycznych i niemiecki pangermanizm, wzywali Czechów do czujności i gotowości, walki z wrogiem i rozszerzania szeregów zaufanych. Co ciekawe, ostrzegano przed nadużywaniem alkoholu¹⁴. Celem konspiratorów było stworzenie sieci wywiadowczej i za jej pośrednictwem informowanie czeskiej mniejszości oraz wspieranie jej ideowo, jak również zdobywanie informacji o ruchu wojsk niemieckich, ich liczbie, wyposażeniu itd. Kłopot stanowiło jednak pozyskiwanie maszyn do pisania albo działającego radia do słuchania audycji nadawanych z Londynu lub Moskwy. Z czasem udało się te problemy zażegnać i zdobyć potrzebny sprzęt. Za oficjalną datę powstania podziemnej organizacji Czechów na Wołyniu uznaje się 13 czerwca 1943 r. Właśnie tego dnia we wsi Moskowszczyzna w obwodzie Równe zgromadziło się 13 członków formującego się podziemia. Wybrano kierownictwo, na którego czele stanął Vladimír Knop, a jego zastępcą został Josef Rejzek. Przyjęto także program organizacji, która nosiła nazwę mitycznego wzgórza w centralnych Czechach – Blaník. Podjęto decyzję o wydawaniu podziemnej gazetki „Hlasatel”. Poza tym utworzono całą strukturę organizacyjną, na najwyższym szczeblu powstały wyspecjalizowane działy: propagandy i informacji, ds. wojskowych, zdrowotny, techniczny, ds. finansowych i zaopatrzeniowych¹⁵. Organizacja nie miała charakteru ściśle wojskowego, była raczej

¹² Siedmiu czeskim rodzinom z Wołynia przyznano tytuł Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Ludziom, którzy zdobyli się na odwagę, by w tym fatalnym czasie pomagać, nie udało się jednak uratować wszystkich znanych i bliskich żydowskiego pochodzenia. Tragiczny los spotkał np. Żydów z miasteczka Kupiczów w rejonie turzyskim, którzy zginęli w piaskach suszybabskiego lasu.

¹³ Bardzo wartościowym materiałem podczas badań nad problematyką działań podziemnych Czechów na Wołyniu są protokoły i inne akta związane ze śledztwem, które prowadziła komunistyczna bezpieka (*Státní bezpečnost*, StB) w latach pięćdziesiątych w Czechosłowacji. Analizowanie działalności Czechów na Wołyniu było związane z rajdem setni UPA przez Czechosłowację na Zachód i obawą komunistycznego reżimu przed zorganizowaniem podziemnych struktur wśród reemigrantów. Oczywiście ten materiał, ze względu na okoliczności jego powstania, charakteryzuje pewna specyfika. Nie zmienia to jednak tego, że przy krytycznym podejściu może być bardzo przydatny (Archiv bezpečnostních složek (dalej: ABS), Historický fond Státní bezpečnosti (fond H), H-140, „Akce Blaník”, notatki mjr. Knopa, s. 5).

¹⁴ ABS, fond H, H-140, „Akce Blaník”, Organizace Blaník – zpráva, 9 III 1955 r., k. 5–6.

¹⁵ *Ibidem*, k. 8.

podziemną formacją skupiającą „całe świadome wołyńskie Czechy bez różnic poglądów religijnych lub politycznych”¹⁶. Według niektórych źródeł organizacja Blanik dysponowała także działem zbudowanym na bazie wywiadu i kontrwywiadu, być może na wzór Służby Bezpieczeństwa Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (SB OUN). Jego zadaniem było nie tylko kontrolowanie, czy wśród członków organizacji znajdują się zdrajcy, lecz także uzyskiwanie informacji o Niemcach i ukraińskich nacjonalistach¹⁷. Biorąc pod uwagę powyższe informacje, można odnieść wrażenie, że wspomniana grupa była dobrze zorganizowaną podziemną siecią, mającą pewien potencjał. Należy jednak bardzo ostrożnie podchodzić do opisanych faktów, założenia bowiem, przynajmniej po części, przedstawiały bardziej plany i życzenia kierownictwa niż realne wyniki działalności.

W ramach struktur Blanika utworzono trzy okręgi, w których znajdowały się wioski z czeskimi mieszkańcami. Z upływem czasu, głównie ze względu na obcowanie „twarzą w twarz” z zagrożeniem ze strony niemieckiej i po części także ze strony ukraińskich nacjonalistów (o czym w kolejnych partiach tekstu), organizowano również tzw. domobrony, czyli zbrojne oddziały lub grupy w poszczególnych wioskach. Na tej podstawie przystąpiono do gromadzenia broni i materiału wojskowego¹⁸. Organizowano także ćwiczenia fizyczne, pod pozorem działalności ochotniczych straży pożarnych.

OFIARY I WSPÓŁPRACOWNICY

Przebieg wydarzeń pokazał, że Wołyń przestał być bezpiecznym miejscem również dla Czechów, którzy starali się unikać sporów narodowych i za wszelką cenę przetrwać czas wojny. Dokładnie miesiąc po spotkaniu organizacyjnym w Moskowszczyźnie niemieckie jednostki wczesnym rankiem otoczyły Czeski Malin i Ukraiński Malin. Po wtargnięciu do wsi zgromadzono mieszkańców w ukraińskiej części. Kobiety, dzieci i starców zaprowadzono z powrotem do Czeskiego Malina, zamknięto ich w stodołach, a te podpalamo. Mężczyzn zgromadzono wraz z ukraińskimi mieszkańcami w miejscowej cerkwi, szkole i innych budynkach, gdzie spalono ich żywcem bądź rozstrzelano. W płomieniach i salwach z broni maszynowej śmierć poniosło 372 Czechów (więcej niż w czeskich Lidicach), 132 Ukraińców i 26 Polaków. Z całej wsi ocalało zaledwie ok. 40 osób, które wybrano do przetransportowania zrabowanego bydła i innego dobytku z miejsca zbrodni¹⁹. Pochodzenie sprawców masakry nie jest do końca znane. Wiadomo jedynie, że była to formacja SS z niedalekiej Ołyki.

¹⁶ J. Rejzek, *Nezradili. Generační odkaz volyňských Čechů*, Brno 1947, s. 73.

¹⁷ ABS, fond H, H-140, „Akce Blanik”, Organizace Blanik – zpráva, 9 III 1955 r., k. 10–11.

¹⁸ Niektóre wioski dysponowały całkiem dobrym uzbrojeniem, np. we wsi Hulcza miejscowy oddział miał jeden kcm, sześć rkm-ów oraz prawie trzydzieści sztuk karabinów, pistoletów i granatów. Zob. ABS, fond H, H-140, „Akce Blanik”, notatki mjr. Knopa, s. 3.

¹⁹ J. Vaculík, *Dějiny volyňských Čechů III. (1945–1948)*, Brno 2000, s. 74.

Czeski Malin niestety nie był jedyną wsią, którą spotkał tak okrutny los. Wczesnym rankiem 11 listopada 1943 r. niemieckie samoloty zaczęły strzelać do bezbronnych mieszkańców wsi Sierhiejówka (powiat Łuck)²⁰. Po krótkim nalocie przyjechała niemiecka jednostka z niedalekiej miejscowości Nieświcz. Część piechoty wtargnęła do wsi i rozpoczęła palenie zabudowy oraz strzelanie do nieświadomych niczego mieszkańców, nie oszczędzając starców i niemowląt. W kronice wsi napisanej *ex post* odnotowano, że niemiecki oficer pochodził z czeskich Sudetów, a kiedy zorientował się, że wieś jest zamieszkała przez Czechów, wydał natychmiastowy rozkaz zakończenia akcji²¹. Według niektórych źródeł we wsi zginęło 17 Czechów i 12 Ukraińców²². Ostatni żyjący świadek tamtych wydarzeń jest zdania, że niemiecki atak był odwetem za pomoc miejscowego rolnika dla ukraińskich nacjonalistów²³. Wsparcie udzielone członkom OUN-UPA miało stać się przyczyną zagrożenia ze strony Niemców także we wsi Moskowszczyzna, gdzie, na szczęście, nie doszło do palenia dożytków i strzelania do miejscowej ludności. Niemcy opuścili wieś, kiedy uznali, że nie ukrywają się tam nacjonałiści²⁴. Z dostępnych materiałów źródłowych czy zachowanych wspomnień nie wynika jasno, czy w tych konkretnych przypadkach to akurat Czesi pomagali ukraińskim nacjonalistom. Oczywiście jest, że w wielu innych sytuacjach dość często dostarczali im żywność, wozy czy udzielali innego wsparcia. Biorąc pod uwagę panującą na Wołyniu sytuację, bardzo trudno jednak jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy Czesi robili to zawsze z własnej woli.

Na początku lutego 1943 r. rozpoczęto masowe akcje eksterminacyjne przeciwko ludności polskiej, którymi kierowały oddziały UPA. Oficjalny stosunek OUN-UPA do Czechów nie był wrogi. Opierał się raczej na obojętności i ostrożnym podejściu, które z czasem miało przysłużyć się przeciągnięciu Czechów na własną stronę. W ocenie OUN-UPA część czeskiego społeczeństwa miała pozytywny stosunek do sprawy ukraińskiej²⁵. Poważnym zagrożeniem dla przyjętej przez czeskich przywódców postawy neutralności było powstanie czeskiej gałęzi UPA, zwanej Czeską Armią Powstańczą (CPA). Trudno ustalić, czy w rzeczywistości była to akcja przeprowadzona przez ukraińskich nacjonalistów, czy bardziej prowokacja ze strony gestapo. Z tą inicjatywą bowiem wystąpił Czech Antonín Nechutný, przybyły na Wołyn w 1939 r. z Protektoratu Czech i Moraw²⁶. Wydano nawet ulotki w językach czeskim i ukraińskim, ostrzegające przed

²⁰ Według kwestionariuszy sporządzanych po wojnie przez Związek Czechów z Wołynia (Svaz Čechů z Volyně) we wsi mieszkało wówczas 39 czeskich rodzin (223 osoby), 13 ukraińskich (66 osób) i jedna polska (9 osób). Sierhiejówka składała się z dwóch części – ukraińskiej i czeskiej, nazywanej Michna-Siergiejewka. Zob. Národní archiv (dalej: NA), Svaz Čechů z Volyně, 146, karton 79, Dotazník Sergejovka.

²¹ F. Mazánek, *Kronika Michny-Sergejovky* (rękopis), s. 39.

²² NA, Svaz Čechů z Volyně, 146, karton 79, okr. Rovno-Zdobulnov, Dotazník Sergejovka.

²³ Wywiad autora z Františkem Benešem, 10 X 2016 r., Cvrčovice.

²⁴ J. Rejzek, *Nezradili. Generační odkaz volyńských Čechů...*, s. 83.

²⁵ I. Marczuk, *Peregowory miż keriwnictwom OUN(b) na Wołyni ta czeskim pidpiljam w oseni 1943 roku*, „Drohobyckij Krajeznawczij Zbirnyk” 2015, nr 2, s. 219.

²⁶ Według niektórych relacji działał on od samego początku na podstawie instrukcji gestapo. Głównym zamiarem niemieckiego aparatu bezpieczeństwa miał być konflikt między Czechami i ukraińskimi nacjonalistami. Zob. ABS, Vojenská kontrarozvědka, 302-594-3, Opis notatek Vladimíra Knopa, k. 26. Grzegorz Motyka podaje, że akcja Nechutnego była przeprowadzona zgodnie z intencjami OUN-UPA. Najprawdopodobniej został on

moskiewskimi bolszewikami i niemieckimi imperialistami, którzy spowodowali rozbięcie Czechosłowacji, do czego przyczynić się miała także Polska. Treść ulotki zawierała też frazy o wspólnej drodze ukraińskiego i czeskiego narodu i wzmianki o tym, że Czesi mieszkający na Ukrainie powinni wspierać walkę o niepodległość tego kraju. Inna ulotka odwoływała się do wspólnej historii, kiedy to władze ukraińskie w 1918 r. gwarantowały Czechom prawa, a Republika Czechosłowacka pomagała ukraińskiej emigracji i ją gościła²⁷. Dzięki obserwacji Nechutnego przez członków grupy Błaník uzyskano informacje, że podejrzany jest prawdopodobnie agentem gestapo, o czym poinformowano prawdziwe struktury UPA.

Bez względu na wspomnianą wcześniej prowokację niemieckiego aparatu bezpieczeństwa, nie można zapomnieć, że wielu Czechów sympatyzowało z ukraińskimi nacjonalistami, co oczywiście nastroczało kierownictwu Błaníka poważnych problemów. Za dowód może posłużyć kilka wiosek z powiatu Dubno, w których mężczyźni dołączali do proklamowanej przez Nechutnego CPA²⁸. Znaczna część czeskiego społeczeństwa zdecydowanie bardziej popierała stronę polską, co jednocześnie groziło rozłamem w już i tak niedużej mniejszości. Poza tym należy wspomnieć o politycznym nastawieniu Czechów na Wołyniu uznających czechosłowacki rząd w Londynie, którego oficjalny stosunek do ZSRR nie był zgodny z podejściem ukraińskich nacjonalistów.

Jak podają ukraińscy historycy, aktywizacja struktur Błaníka spowodowała, że czeską sprawą musiały się zająć też najwyższe szczeble OUN-UPA. Dowódca UPA na Wołyniu Dmytro Klaczkowski „Kłym Sawur” zlecił sztabowi UPA-Południe nawiązanie kontaktów z czeską organizacją konspiracyjną. To zadanie realizowali referenci sztabu A. Kisil „Nemo” i W. Korenjuk „Palij”²⁹. Pierwsze rozmowy odbyły się 24 października 1943 r. w Dermani niedaleko wsi Hulcza. Ze strony czeskiej na miejsce spotkania przybyło prawie całe kierownictwo Błaníka, z Emilem Lízánkiem na czele³⁰. Stronę ukraińską reprezentował członek sztabu wywiadu „Nema” i „Palija” – Grigorij Fridrich „Newidomyj”³¹. Celem Czechów było skłonienie do zaprzestania pojedynczych napadów na czeskich mieszkańców i wstrzymanie oddawania kontyngentów UPA, szczególnie koni. Kierownictwo Błaníka domagało się również zaniechania werbunku Czechów w szeregi CPA, przy czym zwrócono uwagę na podejrzaną postać Nechutnego i jego prawdopodobne powiązanie z gestapo. Czesi przy tym podkreślali, że rozumieją dążenia ukraińskich nacjonalistów, ale za najwyższą władzę uznają swój londyński rząd, który w kwestii ukraińskiej niepodległości nie wydał żadnego oświadczenia, zatem nie mają

wykorzystany przez ukraińskich nacjonalistów i nie wiedział o powiązaniu z Niemcami. Zob. G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942–1960. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii*, Warszawa 2006, s. 283.

²⁷ I. Marczuk, *Peregowory miż keriwnictwom OUN(b) na Wołyni...*, s. 220–221.

²⁸ ABS, *Vojenská kontrarozvědka*, 302-594-3, Opis notatek Vladimíra Knopa, k. 20.

²⁹ *Ibidem*, k. 220.

³⁰ Skład delegacji pokazuje nie tylko pewną miarę zaufania co do szczyrych intencji drugiej strony, lecz także naiwność czeskich przywódców i brak poczucia odpowiedzialności wobec organizacji, która w przypadku doprowadzenia do nieprzewidywanych wydarzeń mogłaby zostać uszczuplona o pion kierowniczy.

³¹ „Newidomyj” był absolwentem Uniwersytetu Karola w Pradze, rozmowy mogły odbywać się więc w języku czeskim.

oni odpowiednich kompetencji do podejmowania decyzji w tej sprawie³². „Newidomyj” obiecał zaprzestanie napadów na Czechów, a także powoływania czeskich mężczyzn w szeregi CPA czy UPA. Ukraińcy zajęli się również sprawą Nechutnego, który prawdopodobnie został zlikwidowany. Czesi w zamian obiecali pomoc ukraińskim chłopom podczas żniw.

Jednym z efektów spotkania było również uznanie istnienia podziemnej organizacji Blaník i zezwolenie na tworzenie oddziałów zbrojnych³³. Ze względu na potencjał czeskiego podziemia ukraińscy dowódcy rozważali dołączenie Czechów do walki przeciwko Niemcom. Po doświadczeniach z Czeskiego Malina i Michny-Siergiejewki Czesi jednak nie chcieli podejmować otwartych działań zbrojnych przeciwko okupantom, tym bardziej że planowano zorganizować mobilizację do I Czechosłowackiej Samodzielnej Brygady w ZSRR, która zbliżała się na Wołyń ze wschodu wraz z Armią Czerwoną.

Spotkanie, które odbyło się w październiku 1943 r., nie było ostatnim tego typu. Pod koniec roku doszło jeszcze do kilku rozmów także z lokalnymi przedstawicielami czeskiej mniejszości, lecz sytuacja uległa poważnej zmianie w wyniku czechosłowacko-sowieckiej umowy podpisanej 12 grudnia 1943 r. Współpraca lub wspieranie ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego mogło być traktowane jako sprzeczne z umową, dlatego Czesi przerwali rozmowy z OUN-UPA, oświadczając, że podporządkowują się rządowi Czechosłowacji, ponieważ woleli wrócić do starej ojczyzny³⁴. W tym miejscu trzeba też zaznaczyć, że organizatorzy czeskiego podziemia być może rzeczywiście uznawali czechosłowacki rząd za najwyższy autorytet, ale prawdopodobnie nie mieli z nim żadnego kontaktu.

Dowództwo Blaníka nie ograniczało się do oficjalnych rozmów ze stroną ukraińską, by zachować neutralność, ale również aktywnie występowało w tej sprawie. Znaczną wagę przykładano do propagandy szerzonej wśród czeskiej mniejszości, czego przykładem są proklamacje: *Zadanie czeskiej mniejszości na Wołyniu* bądź *Deklaracja Czechów na Wołyniu*. Głównym celem tego typu materiałów było informowanie czeskiego społeczeństwa o jego położeniu w ówczesnej sytuacji i apelowanie o zachowanie neutralności. Istotne wytyczne zawierało *Rozporządzenie dla Blaníka* wydane w połowie listopada 1943 r. W związku z oczekiwanym przesunięciem frontu zawierało ono instrukcje odnoszące się do budowania bunkrów, gromadzenia zapasów żywności czy zdobywania broni oraz wszelkiego rodzaju materiału wojskowego. Nawoływano również do sabotowania niemieckich kontyngentów i mobilizacji do czechosłowackiego wojska. W kwestii ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego w punkcie trzecim wspomnianego rozporządzenia pisano: „Stosunek do Ukraińców utrzymujcie jak najlepszy, lecz niezależny. Pamiętajcie, iż nasze drogi nie są takie same, oni walczą o swoją wolność, my o naszą, nic nas nie zmusi, żebyśmy krwawili za ich wolność i cierpieli za ich grzechy”³⁵.

Jesli pominąć wątpliwe intencje Antonína Nechutnego i jego próby werbowania w szeregi rzekomej czeskiej odnogi UPA, istnieje wiele przykładów współpracy czy

³² J. Hofman, V. Širc, J. Vaculík, *Volyňští Češi...*, s. 83.

³³ I. Marczuk, *Peregowory miż keriwnictwom OUN(b) na Wołyni...*, s. 221.

³⁴ *Ibidem*, s. 223.

³⁵ ABS, Vojenská kontrarozvědka, 302-594-3, Nařízení pro B., 18 XI 1943 r.

może raczej pomocy okazanej przez Czechów mieszkających ukraińskim nacjonalistom. Igor Marczuk wspomina na przykład wsparcie Czechów z Dubna udzielone miejscowemu Ukraińskiemu Czerwonemu Krzyżowi³⁶. W literaturze pojawiają się też wzmianki o ukraińskiej pomocy dla Czechów, czego przykładem mogą być manipulacje z księgami parafialnymi w Nowinach Czeskich w związku z wywózką do pracy przymusowej do Rzeszy roczników 1923–1925³⁷. Przypadki aktywnego wsparcia ukraińskiego ruchu niepodległościowego ze strony Czechów to jednak pojedyncze wydarzenia³⁸. Współpraca wynikała bardziej z dobrych stosunków sąsiedzkich, co wzmiankuje także niektórzy świadkowie tamtych wydarzeń. Evżenie Rużbatska ze wsi Boremel (obwód Równe) pamięta, jak z rodziną pomagali członkom OUN-UPA, którzy z kolei ochraniali ich przed innymi oddziałami UPA lub zwykłymi bandami rabunkowymi³⁹. Przypadków, kiedy ukraińscy nacjonaści bronili „swoich Czechów”, było dużo więcej⁴⁰.

Żywność i inne materiały nie zawsze jednak były dostarczane chętnie. Potwierdzają to słowa Emilie Závodské ze wsi Hulcza: „Spaliśmy na strychu, kilka rodzin razem. Dół zostawialiśmy banderowcom, żeby wzięli, co chcą, i zostawili nas w pokoju”⁴¹. Po aktywizacji ukraińskiego podziemia nastąpiła sytuacja, kiedy to w ciągu dnia na Wołyniu rządzący Niemcy, a w nocy Ukraińcy, przy czym nie wolno było żadnym odmówić. Zostaje więc pytanie, w jakim stopniu Czesi kierowali się przyjaźnią do ukraińskich sąsiadów, a w jakim strachem przed konsekwencjami ewentualnego odmówienia kontrybucji⁴².

Na stosunki czesko-ukraińskie w pewnym stopniu, chociaż nie bezpośrednio, wpłynęły konflikty polsko-ukraiński i rozpoczęta w 1943 r. rzeź ludności polskiej. Ukraińskie dążenia niepodległościowe w oczach Czechów uchodziły za zrozumiałe, jednak metody, jakimi chciano je zrealizować, były nie do zaakceptowania, a często określano je nawet mianem barbarzyńskich⁴³. Ofiarami OUN-UPA padły także osoby czeskiego pochodzenia, choć – jak już zaznaczono – akcja eksterminacyjna ich nie dotyczyła. Za największy masowy mord można uważać likwidację rodziny Hradców we wsi Chołopceze w sierpniu 1943 r., kiedy to z rąk ukraińskich nacjonalistów zginęło dziesięć osób⁴⁴. Podobny los spotkał rodzinę Domańskich we wsi Moszczenica (obwód Równe)⁴⁵. Prawdopodobnie było więcej ofiar, trudno jednak ustalić ich dokładną liczbę. Czeskim historykom udało się sporządzić listę Czechów zabitych przez OUN-UPA, na której znajduje się 376 nazwisk; podano też miejsce zamieszkania, datę, miejsce i okoliczności śmierci⁴⁶.

³⁶ I. Marczuk, *Peregowory miż keriwnictwom OUN(b) na Wołyni...*, s. 223.

³⁷ S.A. Szulga, „Blanik” – organizacja Ruchu oporu volińskich Czechiv [w:] *Volyn i volinjani u Drugij svitovij vijni*, red. M.M. Kuczerepa, Łuck 2012, s. 121.

³⁸ Grzegorz Motyka we wspomnianej wcześniej książce pisze np. o dezercji czeskich policjantów i ich dołączeniu do oddziałów UPA. Zob. G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942–1960...*, s. 283.

³⁹ Zob. http://www.pametnaroda.cz/witness/index/id/763/#cs_763, dostęp: 19 X 2017 r.

⁴⁰ J. Hofman, V. Širc, J. Vaculík, *Volyňští Češi...*, s. 316.

⁴¹ Zob. http://www.pametnaroda.cz/witness/index/id/724/#cs_724, dostęp: 19 X 2017 r.

⁴² G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942–1960...*, s. 283.

⁴³ *Ibidem*, s. 123.

⁴⁴ J. Hofman, V. Širc, J. Vaculík, *Volyňští Češi...*, s. 318–319.

⁴⁵ Zob. http://www.pametnaroda.cz/witness/index/id/2503/#cs_2503, dostęp: 18 X 2017 r.

⁴⁶ J. Hofman, V. Širc, J. Vaculík, *Volyňští Češi...*, s. 317–324.

Z ustaleń polskich badaczy można z kolei wnioskować, że czeskie społeczeństwo poniosło z rąk ukraińskich nacjonalistów największe straty spośród wszystkich mniejszości narodowych mieszkających wówczas na Wołyniu⁴⁷. Czeskie ofiary nie pochodziły zawsze z polskich czy polsko-czeskich wiosek, jak mogłoby się wydawać, ale raczej z czeskich lub czesko-ukraińskich⁴⁸. Powodem ataków na czeskie rodziny nie była bowiem ich przynależność narodowościowa, lecz rzekoma współpraca z sowieckimi partyzantami lub z Polakami⁴⁹. Znane są także sytuacje, kiedy ofiarami napaści ze strony OUN-UPA stawali się Czesi, którzy za czasów sowieckiego reżimu pełnili np. funkcje w kołchozach lub administracji (radach)⁵⁰. Według instrukcji SB OUN(b) ze stycznia 1944 r. czescy komuniści mieli być po kryjomu likwidowani. Aresztowania Czechów mogły się odbywać bez porozumienia z czeskimi władzami, przy czym zwracano uwagę na przedstawienie wystarczających dowodów do podjęcia takich kroków, chcąc w ten sposób zapobiec skompromitowaniu OUN-UPA⁵¹. Nie trzeba zaznaczać, że nie brano przy tym pod uwagę, czy dana osoba została do współpracy zmuszona, czy przyjęła funkcję z własnej woli. Należy jednak pamiętać, że czasami naprawdę podejmowano współpracę z Sowietami. Sprzyjać temu miało to, że ZSRR był oficjalnym sojusznikiem Czechosłowacji, przez co pomocy sowieckim partyzantom nie postrzegano negatywnie. Nic więc dziwnego, że dowództwo Blanika nawiązało z nimi kontakt w lecie 1943 r., zaraz po przybyciu partyzantów płk. Sidora Kowpaka. Czesi zaproponowali Sowietom wsparcie przy prowadzeniu sabotażu przeciwko Niemcom, udostępniając również mapę z zaznaczonymi komórkami Blanika⁵². Kontakt nawiązano także z drugą główną partyzantką jednostką płk. Dmitrija Miedwiediewa. Niektórzy Czesi pod jego dowództwem prowadzili akcje sabotażowe w transporcie kolejowym⁵³. Pomoc sowieckiemu orężu polegała jednak głównie na podawaniu informacji o wojskach niemieckich, zapewnianiu żywności i innych potrzebnych materiałów. Bardzo ważne było ukrywanie rannych żołnierzy Armii Czerwonej lub pojedynczych partyzantów, którym groziła śmierć z rąk ukraińskich nacjonalistów.

Współpraca z Sowietami nie była jedynym powodem ataków na niektóre czeskie wioski czy pojedyncze rodziny. Obawy o swoje życie miały także rodziny mieszane, czesko-polskie, co może potwierdzać los rodziny ze wsi Michna-Siergiejewka: „Chociaż ich życie nie różniło się od życia innych czeskich rodzin, wbrew temu z powodu pol-

⁴⁷ Ze sporządzonych danych wynika, że liczba zabitych Czechów była równie wysoka jak Rosjan, natomiast o wiele mniejsza niż osób pochodzenia żydowskiego lub ukraińskiego. Zob. W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, t. 2, Warszawa 2000, s. 1079.

⁴⁸ Za przykład mogą posłużyć wieś Borszczówka Czeska, w której zabito sześć osób czeskiego pochodzenia, bądź czesko-ukraińska wieś Buderaż Czeski, gdzie upowcy zamordowali troje czeskich mieszkańców. Zob. W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, t. 1, Warszawa 2000, s. 965–966.

⁴⁹ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Kraków 2011, s. 175.

⁵⁰ Zob. http://www.pamietnaroda.cz/witness/index/id/6493/#cs_6493, dostęp: 18 X 2017 r.

⁵¹ J. Antonjuk, *Wołyński Czechi w ukraińskiej wyzwolnij borotbi na przykłądi kolonii Kupicziw*, „Ukraiński wyzwolnij ruch” 2014, nr 19, s. 220.

⁵² J. Vaculík, *Dějiny vołyńských Čechů III...*, s. 76.

⁵³ *Ibidem*, s. 77.

skiego pochodzenia nie byli ze strony banderowców oszczędzeni⁵⁴. Wzmiankowanej rodzinie udało się schronić w mniejszości Nieświcz, gdzie była polska obrona. Niestety, ich dawne budynki wkrótce spalono.

Tragedia Polaków dotknęła także Czechów, którzy nie byli z nimi bezpośrednio związani. Po wybuchu wojny obie strony szybko potrafiły zapomnieć o drobnych animozjach (związanych głównie z kwestią Zaolzia), a w obliczu zagrożenia życia zjednoczyć się i udzielać sobie nawzajem pomocy. Stało się to widoczne już podczas kampanii wrześniowej w 1939 r., kiedy na Wołyń przybywali uchodźcy szukający schronienia przed toczącymi się walkami. Dla wielu Polaków ważne okazało się jednak stanowisko czeskich sąsiadów w krwawym roku 1943, kiedy to ukraińscy nacjonaści rozpoczęli akcję mordowania polskich obywateli. Nie da się jasno stwierdzić, ile osób polskiego pochodzenia uratowali wołyńscy Czesi, ale biorąc pod uwagę, że wielu z nich taką pomoc wspomina, można wywnioskować, że nie były to sytuacje jednostkowe. Zdarzały się także przypadki otwartej walki po stronie polskiej przeciwko OUN-UPA. Najbardziej znanym wydarzeniem potwierdzającym tę tezę jest historia miasteczka Kupiczów.

KUPICZÓW

Miasteczko leżące w rejonie turzyskim było częścią najważniejszego terytorium zamieszkanego przez Czechów. Kupiczowscy Czesi, w przeciwieństwie do większości czeskich wierzących, nie byli prawosławnymi, lecz katolikami. Wspólny kościół oczywiście miał znaczenie dla nawiązania bliższych relacji z Polakami, którzy wraz z Ukraińcami stanowili ważną część mieszkańców tego miasteczka. Chociaż tutejsi Czesi mieszkali dalej od wiosek należących do organizacji Blaník, również oni byli świadomi potrzeby organizowania podziemnych struktur, nie tylko przeciwko Niemcom, lecz także w celu własnej obrony. Na początku lutego 1943 r. powstała więc organizacja AKTIV z Bohuslavem Ledviną na czele⁵⁵. AKTIV miał spełniać podobne cele jak główna organizacja Czechów na Wołyniu Blaník, czyli m.in. dbać o zachowanie neutralności w eskalującym konflikcie polsko-ukraińskim. Przebieg wydarzeń i sytuacja, w której znaleźli się kupiczowscy Czesi, nie pozwalały im jednak na bezstronność, przez co z czasem opowiedzieli się bardziej za stroną polską.

Kiedy w okolicy rozpoczęły się pierwsze ataki na polskie wioski, to właśnie Czesi z Kupiczowa udzielali Polakom wsparcia i zapewniali schronienie, a nawet pomagali przedostać się do niedalekiej placówki polskiej samoobrony w Zasmykach, gdzie znajdował się oddział Armii Krajowej pod dowództwem por. Władysława Czermińskiego „Jastrzębia”. Ratowaniem osób w potrzebie szczególnie wyróżniał się ewangelicki pastor Jan Jelínek. Po latach wspominał: „Wtedy pomagałem ludziom – jako pastor, ale też jako człowiek. Ludziom, którym mogłem, pomogłem. Była to żydowska rodzina, Polacy [...]. Nawet Rosjanina ukrywałem. I zawsze to się dobrze skończyło. Tak dobrze się to skoń-

⁵⁴ F. Mazánek, *Kronika Michny-Sergejovky* (rękopis), s. 24.

⁵⁵ NA, Václav Kytl, *Zpráva o odbojové činnosti občanů české obce Kupačov na Volyni v SSSR*, 1975, k. 11.

czyło, że się temu dzisiaj dziwię, że to wszystko mogłem robić⁵⁶. „Czeski Schindler”, jak określili Jelinka niektóre czeskie media w uznaniu jego zasług, był według wybranych źródeł również zastępcą Bohuslava Ledviny jako kierownika AKTIV i główną osobą zajmującą się pomocą uchodźcom⁵⁷.

Znane są także przypadki współpracy kupieczowskich Czechów z ukraińskim podziemiem, któremu dostarczano medykamentów⁵⁸. Podane przykłady pokazują pewien podział wśród czeskiego społeczeństwa. Znajdując się pomiędzy dwiema silnymi stronami konfliktu, Czesi próbowali nawet zorganizować rozmowy między Polakami i ukraińskimi nacjonalistami. Spotkanie, które odbyło się w połowie lipca 1943 r. niedaleko Kupiczowa, niestety nie dało spodziewanych rezultatów. Ukraińskie podziemie reprezentowali w tym rejonie przewodniczący kierownictwa (obłasnyj prowodnyk) Wołyńskiego Obwodu OUN(b) Annanij Zakosztuj „Wasyl” i dowódca UPA Ołeksij Szum „Wowczak”, szef sztabu wojskowego Okręgu Wojskowego „Turiw” UPA-Północ. Obaj byli świadomi strategicznego znaczenia Kupiczowa i nadal usiłowali przeciągnąć Czechów na swoją stronę.

Wpływ na decyzję kupieczowskich Czechów o przejściu na polską stronę prawdopodobnie miały też wydarzenia, które rozegrały się nieopodal. 11 lipca 1943 r. ukraińscy nacjonałiści napadli na wieś Kisielin. Informacje o tym zdarzeniu dotarły do Kupiczowa. Ze wspomnień rodaków wynika, że Czesi bali się ukraińskiego nacjonalizmu i brutalnych metod, które w tym przypadku zastosowano. Hasła: „Ukraińcy będą wkrótce spać w pierzynach i jeść skwarki” i „Ukraina będzie czysta jak szklanka wody” nie pozwalały Czechom na spokojne życie, tym bardziej że to właśnie oni mieli duże majątki⁵⁹. Ukraińskie podziemie nie chciało się pogodzić z opowiadaniem się Kupiczowa po stronie polskiej. Doniesiono więc na gestapo w Kowlu o współpracy kupieczowskich Czechów z sowieckimi partyzantami, co było prawdą⁶⁰. Wynikiem była karna ekspedycja w lipcu 1943 r., która została zaatakowana przez UPA w Lesie Lityńskim. Trzy dni później kolejne niemieckie jednostki otoczyły wieś Tuliczów i wymordowały większość mieszkańców. Powodem ataku mogła być wcześniejsza zasadzka upowców, chociaż nie można mieć co do tego stuprocentowej pewności⁶¹. Dzięki żołnierzom mówiącym po czesku, prawdopodobnie z czeskiej części Sudetów, niektórych mieszkańców udało się uratować⁶². Wśród nich była także rodzina Vrlów, która wkrótce padła ofiarą miny, jak

⁵⁶ Zob. http://www.pametnaroda.cz/witness/index/id/985/#cs_985, dostęp: 22 X 2017 r.

⁵⁷ NA, Václav Kytl, Zpráva o odbojové činnosti občanů české obce Kupačiv na Volyni v SSSR, 1975, k. 12. Według wspomnień pastora Jelinka w początkowym okresie akcji eksterminacyjnej przeprowadzonej przez nacjonalistów ukraińskich w Kupiczowie ukrywało się ok. 400 Polaków. Zob. J. Jelínek, *Pouštěj chléb svůj po vodě (Mé vzpomínky)*, Oráčov 2003, s. 108.

⁵⁸ J. Antonjuk, *Wolyński Czechi w ukraińskiej wyzwolnij borotbi...*, s. 208.

⁵⁹ Zob. http://www.pametnaroda.cz/witness/index/id/113/#cs_113, dostęp: 26 X 2017 r.

⁶⁰ W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich...*, t. 1, s. 343.

⁶¹ Pastor Jelínek we wspomnieniach napisał, że po pierwszym napadzie Ukraińcy dopuścili się okrucieństw wobec ujętych żołnierzy niemieckich, np. wbili im drut kolczasty w głowę i ułożyli go jak koronę. Z tego powodu wkrótce miał nadejść kolejny oddział wzmocniony posiłkami z Kowla. Zob. J. Jelínek, *Pouštěj chléb svůj po vodě...*, s. 108. Inne źródła mówią o pomyleniu nazw, ponieważ celem miał być Kupiczów, gdzie według donosów ukrywali się sowieccy partyzanci (W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich...*, t. 1, s. 343).

⁶² W ukraińskiej literaturze pojawiają się także wzmianki, że w akcji pacyfikacyjnej brali udział polscy członkowie policji. Zob. J. Antonjuk, *Wolyński Czechi w ukraińskiej wyzwolnij borotbi...*, s. 209.

podają niektóre źródła, przygotowanej przez UPA⁶³. Jej rodak z Kupiczowa Stanislav Tošner śmierć rodziny Vrlów uważał za początek otwartego opowiadzenia się Czechów po stronie polskiej⁶⁴.

Pod koniec 1943 r. brak neutralności czeskich mieszkańców Kupiczowa stał się oczywisty. Zanim do tego jednak doszło, odbyło się kilka rozmów, zarówno z ukraińskimi nacjonalistami, jak i z polskimi władzami podziemnymi. Z kierownictwem OUN-UPA pertraktowano w lasach świniarzyńskich w pobliżu Kupiczowa. Przywódcy ukraińskiego podziemia namawiali Czechów do przejścia na ich stronę, domagali się pomocy rzemieślników i wystąpienia kupiczowskich Czechów w imieniu całego czeskiego społeczeństwa na Wołyniu. Te rozmowy nie doprowadziły jednak do porozumienia⁶⁵. Z kolei jesienią 1943 r. doszło w rejonie Kupiczowa do eskalacji polsko-ukraińskiego konfliktu. Oddziały UPA dokonały kilku napadów na polskich mieszkańców sąsiednich wsi, a żołnierze Władysława Czermińskiego „Jastrzębia” i inne jednostki AK zaatakowały wsie ukraińskie⁶⁶.

O rosnącym napięciu także między Czechami i Ukraińcami świadczy ewakuacja czeskich rodzin ze wsi Dażwa, którą na prośbę kupiczowskich Czechów przeprowadził pod dowództwem „Jastrzębia” oddział AK z niedalekich Zasmyk⁶⁷. Czesi z Dażwy znaleźli schronienie właśnie w Kupiczowie, który podobnie jak Zasmyki stanowił placówkę samoobrony również dla nich. Jak podaje Józef Turowski, „Jastrząb” postanowił pomóc także dlatego, że chciał „zyskać Czechów dla sprawy polskiej”⁶⁸.

Pierwsze rozmowy polsko-czeskie odbyły się w Zasmykach 9 listopada 1943 r. z już wspomnianym dowódcą tamtejszego oddziału AK „Jastrzębiem”. Kontaktem z Czechami zajmowali się też kpt. Michał Fijałka „Sokół”, por. Stanisław Kądziaława „Kania” i Wilhelm Skomorowski „Wilczur”. Uzgodniono wówczas wspólną obronę w ramach sojuszu. Co ciekawe, umowa zawierała też obietnice, że w Kupiczowie znajdą schronienie uchodźcy zarówno ukraińscy, jak i żydowscy czy rosyjscy. Wyłącznie obronny charakter sojuszu podkreślał warunek czeskich negocjatorów, że Czesi nie będą brać udziału w działaniach wojennych poza Kupiczowem⁶⁹.

Mieszkańcom Kupiczowa paradoksalnie zapewniali bezpieczeństwo stacjonujący tutaj od połowy września Niemcy, a później litewscy żołnierze. Podczas ich obecności działalność AKTIV uległa ponownemu zakonspirowaniu. Już wcześniej dużą uwagę zwracano na zbrojenie się. Broń zdobywano różnymi sposobami, najczęściej kupowano ją na czarnym rynku bądź od zdemoralizowanych żołnierzy węgierskich lub litewskich. Środki finansowe na te cele uzyskiwano ze zbiórek pośród członków AKTIV⁷⁰. Jak podaje Grzegorz Motyka, Niemcy w celu ograniczenia działań ukraińskich nacjonalistów niejednokrotnie nie tylko tolerowali polskie placówki samoobrony, takie jak Kupiczów

⁶³ V. Kytł, V. Zápotocký, M. Žáková, *Kupičov: jak nám o něm vyprávěli...*, s. 61.

⁶⁴ S. Tošner, *Kupičov se bránil*, „Zpravodaj Svazu Čechů z Volyně a jejich přátel” 1992, nr 8, s. 2.

⁶⁵ NA, Václav Kytł, *Zpráva o odbojové činnosti občanů české obce Kupičov na Volyni v SSSR*, 1975, k. 22.

⁶⁶ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”...*, s. 159.

⁶⁷ J. Jelínek, *Pouštěj chléb svůj po vodě...*, s. 117–118; W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich...*, t. 1, s. 341–342; J. Turowski, *Požoga. Walki 27 Wołyńskiej Dywizji AK*, Warszawa 1990, s. 68.

⁶⁸ J. Turowski, *Požoga...*, s. 68.

⁶⁹ NA, Václav Kytł, *Zpráva o odbojové činnosti občanů české obce Kupičov na Volyni v SSSR*, 1975, k. 39.

⁷⁰ *Ibidem*, k. 14.

czy Zasmyki, ale czasami dostarczali im nawet niewielką ilość broni⁷¹. Podobną sytuację opisuje we wspomnieniach także pastor Jelínek. Jego żona Anna miała na polecenie por. Czermińskiego pojechać wraz z żołnierzami „Jastrzębia” do komendatury Wehrmachtu do Kowla, gdzie opisała sytuację mieszkańców Kupiczowa i poprosiła o broń potrzebną do obrony ich życia; otrzymała kilka karabinów i amunicję, pod warunkiem że broń nie będzie użyta przeciwko Niemcom⁷². Nie trzeba jednak podkreślać, że takie sposoby nie pozwalały na zdobycie wystarczającego uzbrojenia. Litewski batalion opuścił miasteczko 11 listopada i jeszcze tego samego dnia ukraińscy nacjonaliści próbowali zademonstrować Czechom swą siłę i zmusić ich do przystania na swoje warunki⁷³. Napotkawszy opór, żołnierze UPA pod dowództwem Porfirego Antoniuka „Sosenki” rozpoczęli atak⁷⁴. Niektóre źródła podają, że ukraińskie siły liczyły ok. 500–600 osób, przy czym tylko część stanowili partyzanci, a resztę „zwerbowani rabusie uzbrojeni w widły i siekiery, którzy szli w drugim szyku »rizati Czechiv«, kraść, palić i zabijać”⁷⁵. Chociaż obrońcy Kupiczowa korzystali z niemieckich umocnień, napastnikom udało się przedostać do centrum miasteczka, co zmusiło obrońców do ewakuacji. Dzięki skróceniu linii obrony, a przede wszystkim nadejściu zasmyckiego oddziału AK, napastników odparto i zmuszono do wycofania się. Żołnierze „Jastrzębia” ścigali upowców aż do wsi Czerniejów, gdzie mieli spalić sześć budynków⁷⁶. W Kupiczowie pozostał 40-osobowy oddział pod dowództwem sierż. Romana Gosa „Grzmota”⁷⁷.

Mimo że tym razem udało się obronić, dla mieszkańców było jasne, że nie jest to ostatni atak i wkrótce można się spodziewać następnego. Kupiczów miał dla Ukraińców strategiczne znaczenie i w rękach UPA mógł stanowić kontrapunkt dla „Rzeczypospolitej Zasmyckiej”, jak wówczas nazywano polską placówkę samoobrony⁷⁸. Strategicznego znaczenia Kupiczowa był świadomy także mjr Jan Szatyński-Szatowski „Kowal”. Zawarł on pisemną umowę z kupiczowskimi Czechami, według której ci mieli wystawić pluton wojska, zapewnić wyżywienie polskiej placówce AK w miasteczku i w zamian otrzymać ochronę przed UPA⁷⁹.

Do obrony przygotowywano się również przez wzmocnianie niemieckich bunkrów, tworzenie nowych okopów, naciąganie drutów kolczastych, budowanie schronów przy domach, a nawet zorganizowanie służby wartowniczej. Miasteczko podzielono na sek-

⁷¹ G. Motyka, *Kolaboracja na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej 1941–1944*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 1 (12), s. 191.

⁷² J. Jelínek, *Pouštěj chléb svůj po vodě...*, s. 115–116.

⁷³ Członkowie ukraińskiego podziemia wtargnęli do miasteczka już w nocy 11 listopada. Zademonstrowali swoją siłę i zajęli plac. Wzięli zakładników, wśród których znajdowali się przedstawiciele AKTIV – Bohuslav Ledvina i Jan Jelínek. Jednocześnie zażądali przejścia Czechów na stronę ukraińską. W tym czasie czekali na nadejście posiłków. Upowcy mieli się wycofać wskutek salwy obrońców oraz nadejścia oddziału AK z Zasmyk, który ruszył za nimi w pościg (NA, Václav Kytl, *Zpráva o odbojové činnosti občanů české obce Kupačiv na Volyni v SSSR*, 1975, k. 38, 40).

⁷⁴ J. Antonjuk, *Wolyńskij Czechy w ukraińskij wyzwoľnij borotbi...*, s. 212–213.

⁷⁵ NA, Václav Kytl, *Zpráva o odbojové činnosti občanů české obce Kupačiv na Volyni v SSSR*, 1975, k. 41.

⁷⁶ *Ibidem*.

⁷⁷ J. Turowski, *Požoga...*, s. 70.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 69.

⁷⁹ Polskie dowództwo obawiało się rozproszenia sił. Planowano wycofanie sił z Kupiczowa. Zob. *ibidem*, s. 71.

tory – północny i południowy, za które odpowiadali wyznaczeni dowódcy. W szeregach wartowników znaleźli się zarówno starcy, jak i młodzież. Václav Kytł, który był wówczas piętnastolatkiem, po latach wspominał: „W nocy z 21 na 22 listopada 1943 roku miałem wartę z jednym panem, on miał widły i ja jeden niemiecki granat. Z daleka było słychać szczekanie psów, po prostu w tej ciemności było jakieś niebezpieczeństwo”⁸⁰. Tego dnia nastąpił największy atak UPA na Kupiczów. Chociaż liczby podawane w niektórych źródłach wydają się przesadzone (2,5–3 tys. napastników)⁸¹, można jednoznacznie stwierdzić, że dowództwo ukraińskiego podziemia zamierzało w końcu złamać opór, co podkreślało chociażby użycie „czołgu”⁸². Mimo że nie do końca się to powiodło, trzeba przyznać, iż to właśnie opancerzony pojazd miał odgrywać główną rolę w zaplanowanym ataku⁸³. Wbrew niepowodzeniom planu z „czołgiem” miasteczko otoczono i wszczęto walkę. Napastnicy mieli przewagę liczebną i większy arsenał broni niż obrońcy. Brak amunicji i krytyczna sytuacja, w której znaleźli się mieszkańcy Kupiczowa, powodowały narastający chaos i panikę. W ostatniej chwili przysłała pomoc z bazy polskiej samoobrony w zaprzyjaźnionych Zasmykach. Oddziały „Jastrzębia” i „Kani” uderzyły na tyły wroga, łamiąc w ten sposób pierścień okrążenia i zmuszając Ukraińców do wycofania się. W pościgu spłonęła niemal cała ukraińska część Kupiczowa. Według czeskich źródeł po udanej obronie nastąpiła „pacyfikacja” ukraińskiej wsi, w ramach której polskie oddziały przeprowadzały ekspedycje karne⁸⁴. Chociaż Czesi mieli odmówić brania udziału w odwetach i dystansowali się od takiego postępowania, nie można wykluczyć, a raczej trzeba przyjąć za fakt, że niektórzy z nich uczestniczyli również w napadach na Ukraińców⁸⁵.

Kolejny atak, w święta Bożego Narodzenia, zakończył się niepowodzeniem, dzięki czemu z upływem czasu sytuacja Kupiczowa się stabilizowała. Pomogła w tym obecność oddziału „Wilczura”. W okresie od grudnia 1943 r. do lutego 1944 r. w Kupiczowie znajdowały się także inne oddziały AK (oddział „Gzymśa”, „Luna”, „Remusa”). Kupiczów był bowiem jedną z miejscowości, w których formowała się słynna 27. Wołyńska Dywizja AK⁸⁶. Mimo to nadal rozwijała się także ścisła współpraca z polską samoobroną w Zasmykach. Kupiczów nawet częściowo przejął rolę Zasmyk, przyjmując Polaków nie tylko z tej placówki samoobrony, lecz także z okolicznych wiosek, przy czym miejscowi Czesi zapewniali przychodzącym wyżywienie i schronienie⁸⁷. Największe szko-

⁸⁰ Zob. http://www.pametnaroda.cz/witness/index/id/113/#cs_113, dostęp: 29 X 2017 r.

⁸¹ NA, Václav Kytł, Zpráva o odbojové činnosti občanů české obce Kupučiv na Volyni v SSSR, 1975, k. 43.

⁸² W rzeczywistości chodziło o traktor na podwoziu gaśnicowym, który opancerzono i uzbrojono w armatkę.

⁸³ Według cytowanego raportu o działaniach wojennych w Kupiczowie „czołg” miał wjechać do miasteczka, wykorzystać element zaskoczenia i odwrócić uwagę od innych odcinków linii walki. Aby wprawić mieszkańców w konsternację, pojazd miał być przetransportowany po cichu końmi, przy czym ukraińskie dowództwo zapomniało o prostym i ważnym aspekcie: „czołg” można było uruchomić tylko za pomocą korby, do której, w wyniku otwartego później ognia, nie było dostępu (NA, Václav Kytł, Zpráva o odbojové činnosti občanů české obce Kupučiv na Volyni v SSSR, 1975, k. 44).

⁸⁴ *Ibidem*, k. 50–51.

⁸⁵ J. Antonjuk, *Wołyński Czechi w ukraińskiej wyzwolnij borotbi...*, s. 215.

⁸⁶ M. Fijałka, *27. Wołyńska Dywizja Piechoty AK*, Warszawa 1986, s. 61.

⁸⁷ G. Fedorowski, *Leśne ognie*, Warszawa 1965, s. 62.

dy w Kupiczowie nie powstały w wyniku ataków OUN-UPA, lecz podczas bombardowań: miasteczko dwukrotnie zbombardowali Niemcy (7 i 29 lutego 1944 r.), a nieco później – w wyniku pomyłki – również Sowietci podczas przejścia frontu (27 kwietnia 1944 r.).

EPILOG

Z końcem II wojny światowej zbliżał się też koniec istnienia czeskiej mniejszości na Wołyniu. Wraz z Armią Czerwoną przybyła tam I Czechosłowacka Samodzielna Brygada. Nastąpiła mobilizacja wołyńskich Czechów – główny cel organizacji Błaník – dzięki czemu brygada przerodziła się w korpus (do wojska zgłaszały się także kobiety). „Oprócz dzieci i dziadków weszli do wojska wszyscy. Poszliśmy do walki”, wspomina jeden ze zmobilizowanych wołyńskich Czechów⁸⁸. Celem było wyzwolenie dawnej ojczyzny – Czechosłowacji – i powrót do kraju przodków. Sytuacja na Wołyniu nadal była jednak napięta, co potwierdzają prośby poszczególnych czeskich wiosek do czechosłowackiego dowództwa korpusu o zapewnienie ochrony przed „bandami”⁸⁹. Nie bez znaczenia okazała się także obawa przed powrotem systemu stalinowskiego. Wszystkie te czynniki spowodowały, że Czesi postanowili reemigrować.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiv bezpečnostních složek (Archiwum Służby Bezpieczeństwa)

Historický fond Státní bezpečnosti (fond H)

Vojenská kontrarozvědka

Národní archiv (Narodowe Archiwum w Pradze)

Svaz Čechů z Volyně

Václav Kytl

Vojenský historický archiv (Wojskowe Archiwum Historyczne)

1. Československý armádní sbor v SSSR (SSSR-IV)

⁸⁸ Zob. http://www.pametnaroda.cz/witness/index/id/1965/#cs_1965, dostęp: 29 X 2017 r.

⁸⁹ Mimo że w Wojskowym Archiwum Historycznym określono nadesłane listy jako „Prośby wsi o ochronę wojska przed banderowcami”, z ich treści nie wynika, czy sprawcami napadów były wyłącznie grupy ukraińskiego podziemia czy też zwykle szajki rabunkowe. Zob. Vojenský historický archiv, 1. československý armádní sbor v SSSR (SSSR-IV), 1., L/2/5, nr 719, Komendatura, Žádosti obcí o vojenskou ochranu proti „banderovcům” 1945–1946.

OPRACOWANIA

- Antonjuk J., *Wołyński Czechi w ukraińskij wyzwolnij borotbi na prikladi kolonii Kupicziw*, „Ukraiński wyzwolnij ruch” 2014, nr 19.
- Czuchryta A., *Z dziejów chmielarstwa w województwie wołyńskim w latach 1921–1939*, „Teki Komisji Historycznej” 2009, nr 6.
- Fedorowski G., *Leśne ognie*, Warszawa 1965.
- Fijałka M., *27. Wołyńska Dywizja Piechoty AK*, Warszawa 1986.
- Hofman J., Širc V., Vaculík J., *Volyňští Češi v prvním a druhém odboji*, Praha 2004.
- Jarnecki M., *Czesi na polskim Wołyniu w latach międzywojennych*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 2012, nr 1/2.
- Jelínek J., *Pouštěj chléb svůj po vodě (Mé vzpomínky)*, Oráčov 2003.
- Kytl V., Zápotocký V., Žáková M., *Kupičov: jak nám o něm vyprávěli: fakta a jména*, Praha 1997.
- Marczuk I., *Peregowory miż keriwnictwom OUN(b) na Wołyni ta czeskim pidpiljam w oseni 1943 roku*, „Drohobyčkij Krajeznawczyj Zbirnyk” 2015, nr 2.
- Mazánek F., *Kronika Michny-Sergejovky* (rękopis).
- Motyka G., *Kolaboracja na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej 1941–1944*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 1 (12).
- Motyka G., *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Kraków 2011.
- Motyka G., *Ukraińska partyzantka 1942–1960. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii*, Warszawa 2006.
- Rejzek J., *Nezradili. Generační odkaz volyňských Čechů*, Brno 1947.
- Siemaszko W., Siemaszko E., *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, t. 1–2, Warszawa 2000.
- Szulga S.A., *„Blanik” – organizacija Ruchu oporu volinskych Czechiv [w:] Volyn i volinjani u Drugij svitovij vijni*, red. M.M. Kuczerepa, Łuck 2012.
- Tošner S., *Kupičov se bránil*, „Zpravodaj Svazu Čechů z Volyně a jejich přátel” 1992, nr 8.
- Turowski J., *Požoga. Walki 27 Wołyńskiej Dywizji AK*, Warszawa 1990.
- Vaculík J., *Dějiny volyňských Čechů II. (1914–1945)*, Praha 1998.
- Vaculík J., *Dějiny volyňských Čechů III. (1945–1948)*, Brno 2000.

MATERIAŁY INTERNETOWE

- http://www.pametnaroda.cz/witness/index/id/724/#cs_724, dostęp: 19 X 2017 r.
- http://www.pametnaroda.cz/witness/index/id/763/#cs_763, dostęp: 19 X 2017 r.
- http://www.pametnaroda.cz/witness/index/id/2503/#cs_2503, dostęp: 18 X 2017 r.
- http://www.pametnaroda.cz/witness/index/id/985/#cs_985, dostęp: 22 X 2017 r.
- http://www.pametnaroda.cz/witness/index/id/6493/#cs_6493, dostęp: 18 X 2017 r.
- http://www.pametnaroda.cz/witness/index/id/113/#cs_113, dostęp: 26 X 2017 r.
- http://www.pametnaroda.cz/witness/index/id/1965/#cs_1965, dostęp: 29 X 2017 r.

Czeska mniejszość na Wołyniu w latach okupacji niemieckiej (1941–1944)

II wojna światowa spowodowała wybuch krwawych konfliktów na tle narodowościowym i etnicznym. Szczególnie niebezpiecznym miejscem stała się była gubernia wołyńska, gdzie dochodziło do niewyobrażalnych aktów przemocy. Prawie od stu lat te tereny zamieszkiwali m.in. nieliczni Czesi, którzy starali się przetrwać różne zawirowania wokół nich. Ataki na czeską mniejszość na Wołyniu ustały wraz z końcem II wojny światowej, gdy większość Czechów postanowiła wrócić do ojczyzny.

SŁOWA KLUCZOWE

Czesi, Wołyń, mniejszości narodowe, emigracja, rzeź wołyńska, ukraińscy nacjoniści, OUN-UPA, Kupiczów, Blaník, AKTIV, Jan Jelínek

Czech Minority in Volhynia during German Occupation (1941–1944)

World War II caused the outbreak of bloody conflicts on the grounds of nationality and ethnicity. The former Volhynian Governorate, where unimaginable acts of violence took place, became a particularly dangerous place. For almost one hundred years, these areas were inhabited by, among others, few Czechs who tried to survive various turmoil around them. Attacks on the Czech minority in Volhynia ceased with the end of World War II when the majority of Czechs decided to return to their homeland.

KEYWORDS

Czechs, Volhynia, national minorities, emigration, Volhynian slaughter, Ukrainian nationalists, OUN-UPA, Kupychiv, Blaník, AKTIV, Jan Jelínek

ADAM ZÍTEK – doktorant na Wydziale Historii Uniwersytetu Jana Ewangelisty Purkyněgo w Uście nad Łabą, pracownik Narodowego Archiwum w Pradze. Zajmuje się historią oporu wobec komunistycznego reżimu, aparatu represji i stosunków czechosłowacko-polskich.

ADAM ZÍTEK – PhD student at the Faculty of History at the Jan Evangelista Purkyně University in Ústí nad Labem, employee of the National Archives in Prague. He deals with the history of resistance to the communist regime, apparatus of repression, and the Czechoslovak-Polish relations.

MATERIAŁY I DOKUMENTY

ROBERT SPAŁEK

STATUT BIURA SPECJALNEGO MBP¹

Biuro Specjalne MBP powstało formalnie 2 marca 1950 r. Odpowiedni rozkaz organizacyjny nosił numer 018. Podpisał się pod nim minister Stanisław Radkiewicz². Dyrektorem jednostki mianowano płk. Anatola Fejgina, a jego zastępcami – ppłk. Józefa Światłę i ppłk. Henryka Piaseckiego. Fejgin wcześniej pełnił funkcję zastępcy szefa Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego, Światło był zastępcą płk. Józefa Różańskiego – kierownika grupy specjalnej MBP (poprzedniczki Biura Specjalnego), a Piasecki zajmował stanowisko naczelnika Wydziału I Departamentu V MBP. Zgodnie z przygotowanym projektem statutu Biuro Specjalne (w prezentowanym dokumencie występuje pod roboczą nazwą „Biuro do spraw szczególnej wagi”) miało składać się z czterech wydziałów: operacyjnego (pierwotnie: operatywnego), śledczego, obserwacyjnego (pierwotnie: inwigilacyjnego) i ogólnego. W praktyce w jego skład wszedł jeszcze wydział piąty – ochrony (oddziałowi, strażnicy, buchalter, elektromonter, magazynier, technik telefoniczny, palacz)³.

Zgodnie z etatami zatwierdzonymi 15 grudnia 1949 r. Biuro mogło docelowo zatrudnić ponad 200 osób (196 mundurowych, sześciu cywilów i dwie osoby na kontrakt)⁴. Rzeczywistość jednak odbiegała od pierwotnych założeń. W grudniu 1950 r. grupa pracowników liczyła nie mniej, ale i prawdopodobnie niewiele więcej niż 114 osób⁵.

¹ Publikowany dokument odnalazł w Archiwum IPN Andrzej Paczkowski. Za przekazanie dokumentu i umożliwienie jego publikacji Panu Profesorowi bardzo serdecznie dziękuję.

² AIPN, 1572/69, Rozkaz organizacyjny nr 018, 2 III 1950 r., k. 26.

³ AIPN, 1572/2649, Etat nr 017. Biuro Specjalne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, 15 XII 1949 r.

⁴ *Ibidem*.

⁵ R. Spałek, *Komuniści przeciwko komunistom. Poszukiwanie wroga wewnątrz partii komunistycznej w Polsce w latach 1948–1956*, Warszawa–Poznań 2014, s. 923–924; por. J. Topyło, *Departament X MBP w latach 1949–1954. Geneza – struktura organizacyjna – metody pracy*, Toruń 2006, s. 42.

Wyjątkową rolę w funkcjonowaniu Biura Specjalnego odgrywał wiceminister bezpieczeństwa publicznego Roman Romkowski – wysłannik i nadzorca działający z polecenia kierownictwa PZPR. Był bliskim współpracownikiem ludzi autoryzujących inspirowanie sowieckie i bezpośrednio odpowiedzialnych za rozkręcenie spirali szpiegomanii w Polsce Ludowej, czyli prezydenta, zarazem przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta oraz jego „prawej ręki” – Jakuba Bermana. Niekiedy Romkowski osobiście brał udział w przesłuchaniach uważanych za potencjalnie przełomowe; najbardziej dobitnym przykładem była jego obecność podczas dwunastu przesłuchań Władysława Gomułki (na czterdzieści cztery przeprowadzone w ogóle)⁶. Zadaniem Romkowskiego było doglądać najpilniejszych i najbardziej prestiżowych prac operacyjnych i śledczych pozostających w kompetencjach dyrektora Fejgina i jego ambitnego zastępcy Światły. Były to – najogólniej rzecz ujmując – wszystkie sprawy związane z domniemaną zdradą najważniejszych person okupacyjnej PPR – wspomnianego Gomułki, a także Mariana Spychalskiego i ludzi z ich otoczenia.

Z kolei wiceminister Waław Lewikowski – główny autor publikowanego poniżej statutu Biura Specjalnego⁷ i wcześniejszy przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej – nadzorował zadania dotyczące innych wątków rzekomej agencji w KPP-PPR-PZPR oraz w powojennej administracji rządowej i państwowej, m.in. zajmował się kontrolą rozpracowań byłych działaczy tzw. odrodzonej PPS, ale i działaniami przedwojennej policji politycznej, czyli „Defy”, i kontrwywiadu wojskowego „dwójki”, a także międzynarodowymi powiązaniem osób podejrzanych. W publikowanym tu liście przewodnim przygotowanym przez ministra Stanisława Radkiewicza, a skierowanym do Bieruta, oprócz Lewikowskiego jako współautor dokumentu występuje Romkowski, gdyż za statut nowej struktury mieli tytułarnie odpowiadać obaj osobiście nadzorujący ją wiceministrowie. W praktyce Romkowski – jako doskonale ustosunkowany – był tym, który przede wszystkim przekazywał na bieżąco uwagi i wytyczne pochodzące z kierownictwa partii, dostarczał też Lewikowskiemu niezbędne do pracy dokumenty. Swoje „trzy grosze” do pracy nad dokumentem miał dorzucić również Fejgin⁸.

Minister Radkiewicz, który firmował nazwiskiem całą pracę bezpieki, był figurantem, a nie decydem. Jak wspominał Romkowski: „Kierownictwo partyjne dobrze wiedziało, co przedstawia sobą Radkiewicz, człowiek, z którym najlepiej można było rozmawiać na tematy – jeleni, saren, dzików, polowania; człowiek, który nazajutrz najczęściej zapominał referowaną mu sprawę operacyjną, który nigdy nie przeczytał ani jednej sprawy operacyjnej czy śledczej. Przez dziesięć lat nie można się go było doprosić, ażeby wygłosił przynajmniej dziesięćminutową informację na tematy polityczne dla aktywu MBP”⁹.

⁶ R. Spalek, *Komuniści przeciwko...*, s. 744.

⁷ Wypisy z zeznań Anatola Fejgina, złożonych przed wiceprokuratorem Prokuratury Generalnej Kazimierzem Kukawką, maj 1956 r. [w:] S. Marat, J. Snopkiewicz, *Ludzie bezpieki. Dokumentacja czasu bezprawia*, Warszawa 1990, s. 204–205.

⁸ Z notatek Anatola Fejgina [w:] S. Marat, J. Snopkiewicz, *Ludzie bezpieki...*, s. 226.

⁹ Fragment listu Romana Romkowskiego do I sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba, 22 V 1956 r. [w:] S. Marat, J. Snopkiewicz, *Ludzie bezpieki...*, s. 140.

W dokumencie *Projekt scalenia i reorganizacji Biura Specjalnego MBP*, opublikowanym przez Andrzeja Paczkowskiego w 2003 r., czytamy, że do 4 października 1951 r., a więc w ciągu dwudziestu miesięcy jego działalności, aresztowano 302 osoby¹⁰. Ponad połowę aresztowanych stanowili „funkcjonariusze przedwojennego aparatu ścigania oraz różnych agend Delegatury Rządu RP i oficerowie AK (głównie wywiadu i kontrwywiadu)”¹¹. Z moich dociekań przeprowadzonych ponad dekadę później wynika z kolei, że w ciągu sześciu lat istnienia tajnej komórki MBP rozpracowującej wrogów wewnętrznych w partii¹² w więzieniach w podwarszawskim Miedzeszynie oraz przy ul. Rakowieckiej (Pawilon XI i Pawilon A) przetrzymywano w związku z podejrzeniem o antykomunistyczny spisek około 800 osób (poddano je oficjalnym i nieoficjalnym przesłuchaniom i śledztwom, wielokrotnie torturowano, przeprowadzono kilka sfingowanych procesów sądowych). Wszystkie te osoby, niezależnie, czy były komunistami, czy ich przeciwnikami, prawdziwymi czy wymaginowanymi (np. z AK czy NSZ), oskarżono o działalność na szkodę nowej Polski (niejednokrotnie łączono to z fałszywym zarzutem współpracy z gestapo podczas wojny)¹³.

Cała akcja poszukiwań i aresztowań wrogów wśród komunistów i ich sojuszników została zainspirowana przez Moskwę, była zjawiskiem charakterystycznym dla wszystkich partii robotniczych Europy Środkowo-Wschodniej, ale – co warto podkreślić – była zarazem interioryzowana, podtrzymywana i okresowo rozniecana bądź hamowana przez lokalne grupy komunistów (w przypadku Polski Ludowej przez Bieruta, Bermiana i Minca) zwalczających silnego konkurenta do władzy (Gomułkę).

Nie da się wskazać jednego racjonalnego i udokumentowanego argumentu, który tłumaczyłby całościowo przyczyny tej patologii. Po pierwsze, taki był styl sprawowania władzy w ZSRS, i to zarówno w skali mikro (kierowanie partią), jak i makro (rządzenie krajem). Dziś możemy nazwać ten sposób zarządzaniem przez strach. Nieustannie nawracający kołowrót mniejszych i większych czystek, samokrytyk, rzucania fałszywych oskarżeń – tak wyglądało życie codzienne działaczy partii sowieckiej na poziomie lokalnym i centralnym od zarania. Ten sposób zarządzania partią i krajem Stalin przeniósł po wojnie na zarządzanie podległymi sobie partiami komunistycznymi; taką metodę znał i wiedział, że jest skuteczna.

Po drugie, istniało faktyczne zagrożenie przeniknięcia agentów świata zachodniego w szeregi partii komunistycznych, jednak sposób, który obierano w krajach podległych Sowietom, by zaradzić problemowi, był barbarzyński: warto skazać stu niewinnych, by złapać jednego szpiega. Pamiętajmy, że Stalin szykował się nie tylko do zarządzania połową Europy, lecz także do III wojny światowej. Potrzebował więc weryfikacji międzynarodowych kadr komunistycznych, do których w poprzednich latach napłynęło

¹⁰ A. Paczkowski, *Utworzenie X Departamentu MBP*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 2003, z. 145, s. 57.

¹¹ *Ibidem*, s. 55.

¹² Początkowo jednostka nieformalna działała pod nazwą „grupa specjalna MBP” (od października 1948 do marca 1950 r.), następnie, po reorganizacji, funkcjonowała jako Biuro Specjalne MBP (od marca 1950 do listopada 1951 r.), aż wreszcie po gruntownej zmianie i poszerzeniu struktury operowała jako Departament X MBP (od listopada 1951 do czerwca 1954 r.).

¹³ R. Spałek, *Komuniści przeciwko...*, s. 992, 1071–1072.

wielu nowych ludzi, niejednokrotnie dalekich od komunizmu, a i do dawnych członków ruchu sowieccy i kominternowscy działacze nie mogli mieć zaufania. Trafności oskarżeń często nie sprawdzano, a „szpiegów” wyszukiwano metodą *stricte* sowiecką, a więc „bojem” – oskarżano, więziono, przeprowadzano procesy nieuzasadnione merytorycznie.

Publikowany dokument ukazuje moment przemiany dotychczasowej struktury, a więc niesformalizowanej, nieetatowej, tajnej grupy specjalnej MBP, działającej pod kierownictwem płk. Józefa Różańskiego (zwanej także czasem grupą Romkowskiego), w już sformalizowaną, wyposażoną w etaty, choć nadal niejawną jednostkę, zwalczającą zdrajców w komunistycznym obozie władzy. Metody pracy grupy specjalnej okazały się nieefektywne, przesłuchania katowanych podejrzanych nie przynosiły efektów oczekiwanych przez kierownictwo partii i oficerów bezpieczeństwa, należało więc przeprowadzić reorganizację. Tym bardziej że jednocześnie przystępowano do kolejnych aresztowań i wikłano w śledztwo coraz większą liczbę podejrzanych, w tym wielu pepeerowców i ich stronników. Tylko w związku z tzw. sprawą Lechowicza–Jaroszewicza¹⁴ w ciągu roku, tj. od jesieni 1948 do jesieni 1949, aresztowano ponad sto osób, a jeźliby dodać do tego aresztowanych powiązanych ze śledztwami Leona Gecowa, Hermanna Fielda¹⁵ oraz ludzi związanych z wywiadem i kontrwywiadem AK oraz z przedwojenną Policją Państwową, to w samym tylko pawilonie XI na Mokotowie było ok. 150–200 osadzonych, nad którymi nadzór sprawowała grupa specjalna, a od marca 1950 r. Biuro Specjalne MBP. Terror autoagresywny (jako niewielka część terroru powszechnego i masowego) dopiero się rozpoczynał. Był immanentnym, choć ubocznym składnikiem zaprowadzania systemu totalitarnego w wydaniu stalinowskim.

¹⁴ Aresztowani w październiku 1948 r. Włodzimierz Lechowicz i Alfred Jaroszewicz byli przedwojennymi współpracownikami sowieckiego wywiadu, jednocześnie pracowali w Oddziale II Sztabu Generalnego WP („dwójce”). Podczas wojny obaj znaleźli się w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego (Lechowicz w strukturach administracji cywilnej, Jaroszewicz w wywiadzie AK) i jednocześnie byli informatorami Mariana Spychalskiego, szefa wywiadu-kontrwywiadu GL/AL. Po wojnie Lechowicz współpracował z Władysławem Gomułką w Ministerstwie Ziem Odzyskanych. W 1948 r. obaj zostali aresztowani przez tajną grupę specjalną MBP i oskarżeni o wieloletnią inwigilację ruchu komunistycznego w Polsce, a także o współpracę z gestapo i dążenie do dokonania przewrotu politycznego w Polsce Ludowej. Ostatecznie skazano ich w sfingowanych procesach w połowie 1955 r. na kary kilkunastoletniego więzienia. Na wolność wyszli w związku z polityczną „odwilżą” 1956 r. Zarzuty stawiane im w śledztwach i procesach były nieprawdziwe.

¹⁵ Bracia Noel i Hermann Fieldowie byli amerykańskimi pacyfistami, kwarkami i radykalnymi lewicowcami. Noel współpracował z NKWD, wyjeżdżał do ZSRS, ale po wojnie Sowieci uznali go za zdrajcę i aresztowali w maju 1949 r. w Pradze. Kilka miesięcy później drugiego z braci aresztował na warszawskim Okęciu Józef Światło. Hermann trafił na pięć lat do piwnicy MBP w podwarszawskim Miedzeszynie. Ponieważ przed wojną i w jej trakcie poznał kilku komunistów z Polski (m.in. Leona Gecowa, Antoninę Lechtman, Jana Lisa), wszystkich ich aresztowano i oskarżano o zawiązanie międzynarodowego spisku mającego na celu m.in. dywersję w państwach socjalistycznych w Europie Środkowo-Wschodniej. Hermanna Fielda wypuszczono z więzienia po ujawnieniu jego sprawy na falach Radia Wolna Europa jesienią 1954 r. przez „dezertera z MBP” – ppłk. Światłę.

Nr 1¹

1949 grudzień 15, Warszawa – Statut Biura Specjalnego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego opracowany przez wiceministrów MBP Wacława Lewikowskiego i Romana Romkowskiego wraz z listem przewodnim ministra MBP Stanisława Radkiewicza z 16 grudnia 1949 r. skierowanym do przewodniczącego PZPR i prezydenta RP Bolesława Bieruta

Warszawa, 16 XII 1949 r.

Minister Bezpieczeństwa Publicznego²

T[owarzysz Bolesław] Bierut³

Przesyłam projekty:

Statutu Biura do spraw Szczeg[ólnej] wagi (Lewikowski⁴–Romkowski⁵)

Etatów tego Biura

Zakresu działania V dep[artamentu MBP]⁶ po linii ochrony ruchu robotniczego

¹ Tekst pozostawiono w zapisie oryginalnym. Nie poprawiano ortografii, interpunkcji, składni i fleksji.

² Tytułatura na druku firmowym.

³ Bolesław Bierut (1892–1956) – komunista, absolwent Szkoły Partyjnej KPP w Kraskowie (ZSRS) oraz Międzynarodowej Szkoły Leninowskiej w Moskwie, instruktor i funkcjonariusz Kominternu, prawdopodobnie współpracownik NKWD w Mińsku (1941–1943), przewodniczący i prezydent Krajowej Rady Narodowej, prezydent Polski Ludowej (1947–1952), premier (1952–1954), przewodniczący i I sekretarz KC PZPR (1948–1956). Odpowiedzialny za terror i sowietyzację Polski w latach 1944–1956. Przewodniczący Komisji Sekretariatu Biura Politycznego KC PZPR ds. Bezpieczeństwa Publicznego, inspirującej i nadzorującej system represji (1949–1954).

⁴ Wacław Lewikowski (1907–1994) – komunista, przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej PPR/PZPR (1945–1949), wiceminister bezpieczeństwa publicznego (1949–1952), kierownik Wydziału Administracyjno-Samorządowego (1949), ambasador PRL w ZSRS (1952–1957).

⁵ Roman Romkowski (1907–1968) – komunista, od 1930 do 1935 r. mieszkał w ZSRS. Tam ukończył moskiewski Uniwersytet Komunistyczny Mniejszości Narodowych Zachodu (1931–1934), wykładał ekonomię polityczną na kursach partyjnych, przechodził szkolenia wojskowe, od 1941 r. w sowieckich oddziałach partyzanckich (dywersyjnych i wywiadowczych), kierownik Kontrwywiadu Resortu Bezpieczeństwa Publicznego w PKWN (druga poł. 1944), dyrektor Departamentu I MBP – kontrwywiadu (do stycznia 1946 r.), następnie specjalny pomocnik ministra bezpieczeństwa, wiceminister bezpieczeństwa (1949–1954), członek Komisji Sekretariatu Biura Politycznego KC PZPR ds. Bezpieczeństwa Publicznego, inspirującej i nadzorującej system represji (1949–1954).

⁶ Departament V Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (społeczno-polityczny). Do głównych zadań departamentu należały: nadzór nad wszystkimi stowarzyszeniami i organizacjami społecznymi, walka z Kościołem katolickim i innymi wyznaniem, ochrona partii komunistycznej przed wrogami (od grudnia 1949 r. Wydział I Departamentu zajmował się ochroną ruchu robotniczego przed dywersją nielegalnych socjalistów, a Wydział VII – przed dywersją prowokatorów pepeerowskich, tj. „nacionalistów”, „trockistów” i innych).

– Materiał na dzisiejsze posiedzenie Komisji [BP KC PZPR ds.] Bezp[ieczeństwa Publicznego]⁷.

Parafa Stanisława Radkiewicza⁸.

STATUT BIURA

Zadania

Zadaniem Biura jest pomoc Partii w ujawnianiu i likwidowaniu obcych agentur i ugrupowań antypartyjnych, które w warunkach zaostrej się walki klasowej powstają, względnie są nasyłane do Partii przez wrogie ośrodki dyspozycyjne dla szpiegostwa i dywersji, a których nie udaje się ujawnić i zlikwidować normalną drogą partyjną.

Zakres działania

Biuro jest składową częścią MBP kierowaną bezpośrednio przez Sekretariat [KC PZPR]⁹. Biuro istnieje na szczelbu ministerstwa i zajmuje się rozpracowywaniem spraw szczególnej wagi centralnego i wojewódzkiego znaczenia, tj. rozpracowuje tych podejrzanych członków Partii, wzgl[ędn]e grupy antypartyjne, członkowie których zajmują odpowiedzialne stanowiska w aparacie partyjnym i państwowym, i wchodzi w zakres nomenklatury Wydziału Personalnego KC. Biuro może wszcząć sprawę tylko po uzyskaniu zgody Sekretariatu [KC PZPR], wzgl[ędn]e na zlecenie Sekretariatu [KC PZPR]¹⁰.

Ujawnieniem i rozpracowaniem elementów i grup titowskich, trockistowskich i innych grup dywersyjnych w ruchu robotniczym w terenie zajmuje się V Departament [MBP].

Uogólniony materiał o wynikach prac innych Departamentów w sprawach partyjnego charakteru koncentruje się w Biurze [Specjalnym MBP].

Metody pracy

Biuro zaprowadza własną kartotekę podejrzanych członków Partii.

Biuro rozpoznaje poszczególnych podejrzanych członków Partii, lub poszczególne podejrzane grupy w partii drogą zbierania, gromadzenia i rozpracowywania materiałów obciążających, przekazanych przez Sekretariat KC [PZPR] lub zebranych w toku

⁷ Komisję Biura Politycznego KC PZPR ds. Bezpieczeństwa Publicznego powołano 24 II 1949 r. na mocy decyzji Sekretariatu KC PZPR – wcześniej funkcjonowała jako ciało niesformalizowane. Oficjalnie sprawowała nadzór nad działalnością organów bezpieczeństwa, w praktyce stanowiła najwyższą instancję kierowniczo-kontrolną. Na czele komisji stał Bolesław Bierut (przewodniczący), którego najbliższym pomocnikiem był Jakub Berman, ponadto w jej skład wchodził: Hilary Minc, minister Stanisław Radkiewicz oraz – zależnie od potrzeb i podejmowanych tematów – wiceministrowie bezpieczeństwa publicznego: Mieczysław Mietkowski, Roman Romkowski, Konrad Świetlik. Od jesieni 1949 r. udział w części prac komisji brał także dyrektor Biura Specjalnego (następnie Departamentu X) MBP płk Anatol Fejgin. Komisja była ciałem niejawnym, obrad nie protokołowano. O pracach tego gremium regularnie informowano stronę sowiecką (tzw. głównego doradcę ministra bezpieczeństwa publicznego).

⁸ Stanisław Radkiewicz (1903–1987) – komunista, członek Centralnego Biura Komunistów Polski w ZSRS (1944), oficer polityczny 1. Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki, kierownik resortu bezpieczeństwa publicznego PKWN (1944), minister bezpieczeństwa publicznego (1945–1954).

⁹ W rzeczywistości Biurem Specjalnym nie zawiadywał Sekretariat KC PZPR – powołany w grudniu 1948 r. do organizowania pracy aparatu partyjnego – lecz Komisja Biura Politycznego KC PZPR ds. Bezpieczeństwa Publicznego (zob. przyp. 22).

¹⁰ Jak wyżej.

operatywnego rozpracowywania spraw przez inne ogniwa aparatu bezpieczeństwa oraz informacji uzyskanych drogą agenturalną.

Biuro tworzy agenturę tylko dla danej konkretnej sprawy i tylko za zgodą Sekretariatu KC [PZPR]. Po załatwieniu sprawy agenturę zwalnia się.

Pracę agenturalną prowadzi się przy pomocy godnych zaufania członków partii, którzy powinni wykonywać polecone im zadania w poczuciu obowiązku partyjnego¹¹.

Do wyjątkowych wypadków powinno należeć werbowanie agentury na podstawie kompromitujących materiałów.

Przy rozpracowaniu konkretnych spraw Biuro może zarządzić inwigilację podejrzanych osób po uprzednim uzyskaniu na to zgody Sekretariatu KC [PZPR]. Tak samo Biuro musi uzyskać zgodę Sekretariatu KC [PZPR] na przeprowadzenie aresztowania lub wszczęcia oficjalnego śledztwa.

Dla przeprowadzenia swych prac Biuro może korzystać z pomocy aparatu Ministerstwa [Bezpieczeństwa Publicznego] oraz za zgodą Sekretariatu KC [PZPR] może korzystać z aparatu C[entralnej] K[omisji] K[ontroli] P[artyjnej]¹².

Konspiracja

Praca Biura powinna być ściśle tajna i zaszyfrowana, nawet wobec aparatu [Ministerstwa] Bezpieczeństwa Publicznego.

Materiały na poszczególnych podejrzanych członków Partii, którymi zajmują się inne ogniwa aparatu bezpieczeństwa powinny wpływać do Biura **tylko** za pośrednictwem ministra wzgl[ędnie] v[i]ce ministra sprawy zaś wynikające bezpośrednio z Partii **tylko** za pośrednictwem Sekretariatu KC [PZPR].

Struktura

Biurem kieruje dyrektor i 2-ch zastępców.

Biuro składa się z następujących wydziałów:

Wydział operatywny

Wydział śledczy

Wydział inwigilacyjny

Wydział ogólny (sprawozdawczość, kartoteka i ewidencja, biuro maszyn)¹³.

Listopad 1949 r. W[acław] Lewikowski^a

15 XII 1949 r., Zapoznałem się S[tanisław] Radkiewicz^b

Źródło: AIPN, 0649/9, t. 2, IPN BU 0649/9; t. 2, s. 772–775, rkps, mps.

^a Cały zapis odręcznie.

^b Podpis nieczytelny. Cały zapis odręcznie.

¹¹ W praktyce bardzo częstą metodą pozyskania informatora było połączenie szantażu i zastraszania z odwołaniem się do pryncypiów ideologii komunistycznej (pezetpeerowskiej).

¹² Centralna Komisja Kontroli Partyjnej była obok Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Rewizyjnej jednym z organów władzy w PZPR wybieranych podczas zjazdu partii (zjazd partii miał formalnie status władzy najwyższej). Była sformalizowanym sądem koleżeńskim (mogła nakładać kary za działania niezgodne ze statutem, a także przekazywać sprawy wymiarowi sprawiedliwości) i miała wpływ na kształtowanie kadr partyjnych.

¹³ Zob. tekst główny przed przypisem 3.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

1572/69, Rozkaz organizacyjny nr 018, 2 III 1950 r.

1572/2649, Etat nr 017. Biuro Specjalne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, 15 XII 1949 r.

Źródła drukowane

Fragment listu Romana Romkowskiego do I sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba, 22 V 1956 r. [w:] S. Marat, J. Snopkiewicz, *Ludzie bezpieki. Dokumentacja czasu bezprawia*, Warszawa 1990.

Wypisy z zeznań Anatola Fejgina, złożonych przed wiceprokuratorem Prokuratury Generalnej Kazimierzem Kukawką, maj 1956 r. [w:] S. Marat, J. Snopkiewicz, *Ludzie bezpieki. Dokumentacja czasu bezprawia*, Warszawa 1990.

Z notatek Anatola Fejgina [w:] S. Marat, J. Snopkiewicz, *Ludzie bezpieki. Dokumentacja czasu bezprawia*, Warszawa 1990.

OPRACOWANIA

Paczkowski A., *Utworzenie X Departamentu MBP*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 2003, z. 145.

Spałek R., *Komuniści przeciwko komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w partii komunistycznej w Polsce w latach 1948–1956*, Warszawa–Poznań 2014.

Topyło J., *Departament X MBP w latach 1949–1954. Geneza – struktura organizacyjna – metody pracy*, Toruń 2006.

Statut Biura Specjalnego MBP

W Polsce między 1948 r. a 1956 r. doszło do czystek partyjnych w elitach komunistycznych (PPR–PZPR). Poszukiwania „wrogów wewnętrznych” prowadziła specjalna tajna komórka MBP, początkowo zwana grupą specjalną (1948), następnie Biurem Specjalnym (1950), w końcu Departamentem X MBP (1951–1954). Całość prac tych komórek nadzorował z polecenia kierownictwa PZPR gen. Roman Romkowski (wiceminister MBP). We wstępie artykułu nakreślono krótko historię powstania Biura Specjalnego, wskazano osoby decydujące o lokalnym zasięgu i przebiegu poszukiwań „wrogów wewnętrznych” (m.in. Bolesława Bieruta, Jakuba Bermiana, Romana Romkowskiego) oraz wspomniano o reprezentatywnych dla całego zagadnienia komunistach (m.in. Władysławie Gomułce, Marianie Spychalskim, Włodzimierzu Lechowiczu, Leonie Gecowie, Hermannie Fieldzie), którzy byli aresztowani, więzieni i przesłuchi-

wani pod fałszywymi zarzutami zdrady, współpracy z obcymi wywiadami, dążenia do przewrotu ustrojowego w Polsce Ludowej. Publikowany w dalszej części dokument ukazuje moment przemiany niesformalizowanej, tajnej grupy specjalnej MBP, działającej pod kierownictwem płk. Józefa Różańskiego, w sformalizowaną, wyposażoną w etaty, choć nadal niejawną jednostkę – Biuro Specjalne, zarządzaną przez płk. Anatola Fejgina. Struktura ta funkcjonowała niespełna dwa lata, ponieważ rozrastający się terror autoagresywny wymagał kolejnej reorganizacji tajnej struktury. Nowo powołany Departament X MBP objął swoim zasięgiem cały kraj.

SŁOWA KLUCZOWE

Bolesław Bierut, czystki, Władysław Gomułka, Biuro Specjalne,
Departament X Ministerstwa Bezpieczeństwa Polska, grupa specjalna,
Polska Partia Robotnicza (PPR), Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR),
Roman Romkowski, terror

Statute of the Special Office of the Ministry of Public Security

Party cleansing in the communist elites (PWP-PUWP) took place in Poland between 1948 and 1956. The search for “internal enemies” was conducted by a special secret unit of the MPS, initially called a special group (1948), then the Special Office (1950), and finally Department X of the MPS (1951–1954). Work of these units was supervised by Gen. Roman Romkowski (deputy minister at the MPS) by order of the management of the Polish United Workers’ Party. The introduction of the article briefly outlines the history of the establishment of the Special Office, indicates the persons deciding on the local scope and course of the search for “internal enemies” (including Bolesław Bierut, Jakub Berman, Roman Romkowski) and mentions communists representative of the whole issue (*inter alia*, Władysław Gomułka, Marian Spychalski, Włodzimierz Lechowicz, Leon Gecow, Hermann Field), who were arrested, imprisoned and interrogated under false allegations of treason, cooperation with foreign intelligence, striving for a systemic coup in “Polska Ludowa.” The document published further shows the moment of transformation of the non-formalised, secret special group of the MPS, operating under the direction of Col. Józef Różański, into a formalised, still secret, unit with fulltime employees – the Special Office, managed by Col. Anatol Fejgin. This structure was functioning for less than two years because the growing auto-aggressive terror required another reorganisation of the secret structure. The newly established Department X of the MPS covered the entire country.

KEYWORDS

Bolesław Bierut, purge, Władysław Gomułka, Special Office,
Department X of the Ministry of Public Security, special group,
Polish Workers' Party (PWP), Polish United Workers' Party (PUWP),
Roman Romkowski, terror

ROBERT SPAŁEK – historyk, doktor nauk humanistycznych, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Warszawie, zajmuje się historią polityczną Polski 1939–1989, zainteresowania badawcze koncentruje wokół dziejów stalinizmu i komunistów w Polsce. Organizator konferencji, autor artykułów naukowych, prasowych, monografii i redaktor tomów zbiorowych. Najważniejsza publikacja autorska: *Komuniści przeciwko komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w partii komunistycznej w Polsce 1948–1956* (Warszawa–Poznań 2014). E-mail: robert.spalek@ipn.gov.pl.

ROBERT SPAŁEK – historian, PhD, employee at the Institute of National Remembrance Warsaw branch, deals with the political history of Poland 1939–1989, focuses his scientific interests around the history of Stalinism and communists in Poland. Conference organizer, author of scientific articles, press articles, monographs and editor of collective volumes. The most important author's publication: *Komuniści przeciwko komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w partii komunistycznej w Polsce 1948–1956* (Warszawa–Poznań 2014). E-mail: robert.spalek@ipn.gov.pl.

RAFAŁ ŁATKA

„NORMALIZACJA” RELACJI PAŃSTWO-KOŚCIÓŁ W LATACH SIEDEMDZIESIĄTYCH XX WIEKU Z PERSPEKTYWY PRYMASA STEFANA WYSZYŃSKIEGO – NIEZNANY DOKUMENT Z SEKRETARIATU PRYMASA POLSKI

W latach siedemdziesiątych XX w. kardynał Stefan Wyszyński niepodzielnie rządził polskim Kościołem. Wynikało to z ogromnego autorytetu, jakim się cieszył wśród duchowieństwa i w społeczeństwie¹. Władze PRL po dojściu do władzy Edwarda Gierka sygnalizowały, że porozumienie z Kościołem jest możliwe². Faktycznie jednak tylko pozorowały swoją dobrą wolę, wdrażając nowe metody ograniczania roli społecznej Kościoła³. Trafnie przedstawił to Ryszard Gryz, który zauważył, że „oficjalnie w latach

¹ Na temat kard. Wyszyńskiego powstało już wiele prac. Należy wspomnieć przede wszystkim o próbach ujęć biograficznych: A. Micewski, *Kardynał Wyszyński, prymas i mąż stanu*, Paryż 1982; P. Raina, *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski*, t. 1–3, Londyn 1979–1988; *idem*, *Kardynał Wyszyński*, t. 1–14, Warszawa 1994–2007; M.P. Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 1–4, Warszawa 1994–2002; E. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013.

² Najdobitniej wyraził to w swoim *exposé* w grudniu 1970 r. premier Piotr Jaroszewicz: „Dążąc do umocnienia w ramach Frontu Jedności Narodu współdziałania wszystkich obywateli wierzących i niewierzących, zmierzać będziemy do pełnej normalizacji stosunków między państwem a Kościołem, oczekując zarazem, że wysiłki rządu spotkają się z właściwym zrozumieniem w duchownych i świeckich środowiskach katolickich” („Trybuna Ludu”, 24 XII 1970).

³ Na temat relacji państwo-Kościół w latach siedemdziesiątych XX w. powstała już dość obszerna literatura, ciągle brakuje jednakże całościowej monografii. Spośród najważniejszych prac należy wymienić: A. Dudek, *Lawierowanie. Ekipa Gierka wobec Kościoła katolickiego (1971–1978)*, „Więź” 1997, nr 7, s. 125–152; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 293–418; K. Pawlicka, *Polityka władz wobec Kościoła katolickiego (grudzień 1970 – październik 1978)*, Warszawa 2004; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006, s. 277–349; Z. Zieliński, S. Bober, K. Maniewska, *Kościół katolicki w Bydgoszczy wobec prób laicyzacji i dezintegracji społeczeństwa w okresie rządów Edwarda Gierka (1970–1980)*, Warszawa 2007; R. Gryz, *Między liberalizacją a dezintegracją. Stosunki państwo-Kościół w latach siedemdziesiątych [w:] Stosunki państwo-Kościół w Polsce w latach 1944–2010. Studia i materiały*, red. R. Łatka, Kraków 2013, s. 73–92; *idem*,

1971–1980 lansowano normalizację stosunków z Kościołem, a w rzeczywistości prowadzono bardzo niebezpieczne działania dezintegrujące jego przedsięwzięcia i instytucje⁴.

Episkopat z prymasem na czele bacznie obserwował pierwsze miesiące działalności nowych władz PRL. W pierwszym roku rządów Edwarda Gierka polscy biskupi, zgodnie ze wskazaniem prymasa, patrzyli na rzeczywistość polityczną z ostrożnym optymizmem. Biskupi byli przekonani, że uda się zrealizować przynajmniej pewną część zapowiedzi sygnalizowanych w przemówieniu premiera Jaroszewicza (choćby w kwestii budownictwa sakralnego czy reaktywacji Komisji Wspólnej)⁵. Szybko jednakże zauważyli, że „normalizacja” ma charakter tylko pozorny, a władze nie mają zamiaru rozwiązywać realnych problemów z zakresu stosunków państwo–Kościół⁶.

Kardynał Wyszyński miał jednak od początku rządów Gierka świadomość, że nie należy darzyć zbyt wielką ufnością deklaracji władz oraz że należy patrzeć z ostrożnością na poczynania dygnitarzy partyjnych. Programowe – można powiedzieć – pod tym względem przemówienie wygłosił w czasie posiedzenia Rady Głównej Episkopatu Polski⁷. 26 stycznia 1971 r. Podkreślił w nim wyraźnie: „Nie myślimy, że te ukłony w stronę Kościoła pochodzą z czystej intencji, bo sytuacja raczej zmusza do realnego myślenia. [...] 25 lat zmagania. Doświadczenia tych zmagania uczą nas rozwagi, oględności, spokoju i umiarkowanej nadziei. Kościół widział wiele i wiele przeżył. Zdajemy sobie sprawę, że nie ma Chrystusowego Kościoła bez ofiary, bez krzyża i męki, ale nie ma też bez nadziei i zmartwychwstania. Oto droga, jakiej zapragnął Chrystus dla Kościoła w Polsce. Jesteśmy jeszcze w okresie wielkich zmagania. Robotnicy odczuli swoją pozycję i podjęli postulaty. Władze nadal certują się z robotnikami i pędzą ich do pracy. [...] Kościół musi odsłaniać autentyczność Ewangelii. Kościół inkorporowany w Naród musi z Narodem cierpieć i stawać w jego obronie. Nie wolno nam w tej chwili myśleć o sprawach poprawienia kościelnej administracji i o własnych udrętkach. Dola

Kierunki polityki wyznaniowej w dekadzie Gierka [w:] *Priorytety polityki wyznaniowej władz Polski „ludowej”*, red. R. Łatka, „Glaukopis” 2015, nr 33, s. 286–306. Zob. również: *Plany pracy Departamentu IV MSW na lata 1972–1979*, oprac. M. Bielaszko, A. Piekarska, P. Tomasik, C. Wilanowski, Warszawa 2007. Por. z dokumentacją UdsW z tego okresu – A. Friszke, *PRL wobec Kościoła. Akta 1970–1978*, Warszawa 2010.

⁴ R. Gryz, *Między liberalizacją a dezintegracją...*, s. 85.

⁵ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 285–286. Równocześnie prymas Wyszyński uważał, że episkopat powinien unikać w tym okresie „postulatów ponad możliwość” (Archiwum Archidiecezji Warszawskiej (dalej: AAW), Sekretariat Prymasa Polski (dalej: SPP), 04/252, Konferencja Plenarna Episkopatu Polski z 27 i 28 I 1971 r., Konferencja Plenarna [notatki Prymasa Polski], 25 I 1971 r., k. 31, 125).

⁶ R. Łatka, *Episkopat wobec złudnej normalizacji relacji państwo–Kościół 1971–1978* [w:] *Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim w latach 1972–1978*, red. M. Siedziako, Z. Stanuch, G. Wejman, Szczecin 2018 (w druku).

⁷ Rada/Komisja Główna Episkopatu Polski była kierowniczym organem polskiego Kościoła. Rada Główna została powołana do życia w czasie posiedzenia episkopatu na Jasnej Górze, 3–4 X 1945 r. Miała ona samodzielnie podejmować decyzje najistotniejsze dla polskiego Kościoła, zwłaszcza w sferze relacji z władzami komunistycznymi. W jej skład wchodził najważniejszy polski biskupi, przede wszystkim metropolici. Pracami Rady kierował prymas Polski. Wytyczne Rady obowiązywały biskupów i duchowieństwo. Rada zbierała się na regularnych posiedzeniach, zwykle w przededniu Konferencji Plenarnych Episkopatu Polski, lub na posiedzeniach nadzwyczajnych, w sytuacjach tego wymagających. Na ten temat zob. szerzej: J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*; R. Łatka, *Polityka władz PRL wobec Kościoła katolickiego w województwie krakowskim w latach 1980–1989*, Kraków 2016, s. 66; *idem*, *Rada Główna Episkopatu Polski wobec przedsierniowej opozycji (1976–1981)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 1, s. 110–111.

ludu Bożego, poprawa bytu robotników, to nasza pierwszoplanowa sprawa. Taki charakter uwrażliwienia na sprawy i mękę ludzi powinien dominować na posiedzeniach Rady Głównej i Konferencji Plenarnej Episkopatu⁸. Równie wnikliwe opinie na temat rzeczywistości politycznej PRL i roli w jej ramach Kościoła prymas przedstawiał przez całe lata siedemdziesiąte⁹.

Kardynał Wyszyński uważał, że by mówić o normalizacji relacji państwo–Kościół, władze powinny zrealizować wiele konkretnych postulatów zgłaszanych od lat przez biskupów¹⁰. Wśród nich na pierwszy plan wysuwały się takie, jak uregulowanie kwestii własności na Ziemiach Zachodnich i Północnych, likwidacja lub też zmniejszenie zakresu działania Urzędu ds. Wyznań, realizacja pozwoleń na budownictwo sakralne, zniesienie służby wojskowej alumnów, powstanie Komisji Wspólnej przedstawicieli rządu i Episkopatu Polski, uregulowanie osobowości prawnej Kościoła, rezygnacja z działań ateizacyjnych i służących laicyzacji społeczeństwa¹¹. Postulaty te kard. Wyszyński konsekwentnie przedstawiał dygnitarzom partyjnym bezpośrednio (np. w czasie spotkania z premierem Jaroszewiczem) albo za pośrednictwem sekretarza Episkopatu, bp. Bronisława Dąbrowskiego¹².

⁸ AAW, SPP, 04/26, Rada Główna Episkopatu Polski 1971, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 26 I 1971 r., k. 4–5. Zob. także: *Protokół z posiedzenia Zespołu KC ds. Wyznaniowych [Polityki Wyznaniowej] w dniu 24 maja 1971 r.* [w:] *Tajne dokumenty państwo–Kościół 1960–1980*, Londyn 1996, s. 351–356; *Główne zasady ewentualnych rozmów Państwo–Kościół przedstawione przez kard. Wyszyńskiego Radzie Głównej* [w:] P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy prymasowskie 1971*, Warszawa 2003, s. 22–28.

⁹ Przykładem może być ocena sytuacji sporządzona w 1974 r. na forum Rady Głównej Episkopatu: „Niektórzy księża już uważają, że jesteśmy bliscy normalizacji. Właśnie jest teraz czas odpowiedni, by poszerzać problematykę, która leży na linii Kościół–Państwo. Nie idzie o to, żebyśmy czegoś się spodziewali od Państwa – Państwo już się wygadało i chciałoby, żebyśmy jak konie w kieracie chodzili pod dyktando partii. Od strony materialnej zyskaliśmy coś na normalizacji [Z[iem] Z[achodnich] i Półn[ocnych], ale na odcinku wewnątrzkościelnym, religijnym i duchowym, co? Musimy utrzębiać ludzi i zwracać uwagę na to wszystko, co nie zostało dotąd załatwione. Należałoby przypomnieć władzom państwowym nasze memoriały o zagrożeniu biologicznym, o wolności religijnej i żądać na nie odpowiedzi. Musimy wspierać inicjatywy katolików świeckich, którzy zaczynają się budzić i domagać swoich praw” (AAW, SPP, 04/29, Rada Główna Episkopatu Polski 1974, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 22 I 1974 r., k. 21).

¹⁰ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 306–307; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 291–293; *Przedstawienie aktualnych problemów tzw. normalizacji stosunków państwo–Kościół, opracowanych przez Wydział Administracyjny KC PZPR i przekazanych funkcjonariuszom SB, Warszawa 7 I 1972* [w:] *W służbie Boga i Polski. Komunistyczna bezpieka wobec Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, oprac. J. Marecki, P. Nitecki, R. Szczypta-Szczęch, Kraków 2014, s. 509. Władze – zdaniem prymasa – nie powinny się ograniczać tylko do medialnego forsowania normalizacji, niezgodnie z tym, jak według katolików polskich powinna ona wyglądać (AAW, SPP, 04/26, Rada Główna Episkopatu Polski 1971, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 7 VI 1971 r., k. 146).

¹¹ Zgodnie z przekonaniem żywionym przez prymasa i bp. Dąbrowskiego, że bez załatwienia spornych spraw nie ma mowy o normalizacji stosunków (AAW, SPP, 04/26, Rada Główna Episkopatu Polski 1971, Sprawozdanie bp. Bronisława Dąbrowskiego z rozmowy przeprowadzonej z dyr. Aleksandrem Skarżyńskim w Urzędzie ds. Wyznań w Warszawie, 15 IV 1971 r., k. 62). Prymas jako sprawy do załatwienia z władzami w połowie 1971 r. wymieniał kwestie: budownictwa sakralnego, punktów katechetycznych, ksiąg inwentarzowych, służby alumnów w wojsku i przymusowej ateizacji (AAW, SPP, 04/26, Rada Główna Episkopatu Polski 1971, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 22 VI 1971 r., k. 157–158). Zob. także: J. Zabłocki, *Prymas Wyszyński wobec wydarzeń grudniowych 1970 roku i ich konsekwencji*, „*Studia Prymasowskie*” 2009, t. 3, s. 284–287; E. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński...*, s. 617–618.

¹² P. Raina, *Rozmowy z władzami PRL. Arcybiskup Dąbrowski w służbie Kościoła*, t. 1: 1970–1981, Warszawa 1995.

Prezentowany dokument to opracowanie przygotowane osobiście przez kard. Wyszyńskiego jako referat programowy – punkty do dyskusji prowadzonej na forum Rady Głównej Episkopatu w czasie posiedzenia z 4 maja 1972 r. na temat unormowania relacji państwo–Kościół. Przygotowany został w okresie, gdy prymas i biskupi zdawali sobie już sprawę, że niezwykle trudno będzie osiągnąć szersze ustępstwa władz w kierunku pożądanym przez Episkopat Polski.

Prezentowany dokument pokazuje, w jaki sposób prymas patrzył na działania władz, jak je interpretował i wreszcie jak powinien odbierać je Kościół katolicki. Rozpoczyna się wnikliwym opisem sytuacji społeczno-politycznej w 1972 r., przygotowanym na tle szerokiego kontekstu wydarzeń nie tylko w PRL, lecz także w całym bloku wschodnim. Najważniejsze w tym fragmencie było dostrzeżenie przez kard. Wyszyńskiego wyczerpywania się „dynamiki pogrudniowej odnowy”.

Kolejna część opracowania to omówienie koncepcji „normalizacji” propagowanej przez władze, głównie na przykładach najważniejszych – w przekonaniu prymasa – wypowiedzi człowiek dygnitarzy Polski „ludowej”, skonfrontowanych z ich realnymi działaniami i wypowiedzią kierownika UdsW Aleksandra Skarżyńskiego z 3 października 1971 r.: „władza Kościoła, Episkopat – zgodnie z podkreślonym przez sobór ponadustrojowym [tak w oryginale – R.Ł.] charakterem myśli religijnej – muszą uznać socjalistyczny porządek ustrojowy w naszym kraju, orientację polityczną Polski Ludowej jako rzeczywistość nienaruszalną i politycznie nadrzędną”. Świadczy to jednoznacznie o tym, że prymas dostrzegał dwulicowe podejście władz do Kościoła. Podobnie było z intencjami dygnitarzy partyjnych w zakresie prowadzenia rozmów ze Stolicą Apostolską¹³.

W dalszym fragmencie tej części analizy kard. Wyszyński przedstawia argumenty świadczące o normalizacji relacji państwo–Kościół oraz te, które im przeczą. W ostatniej części dokumentu, zatytułowanej *Wnioski praktyczne*, prymas zastanawia się nad optymalnym dla Kościoła i społeczeństwa rozwiązaniem w zakresie polityki „normalizacji”. Dochodzi do wniosku, że mimo dwulicowej postawy władz należy w dalszym ciągu prowadzić rozmowy, ale czynić to ostrożnie i nie rezygnując z postulatów priorytetowych dla Kościoła.

¹³ Na ten temat zob. szerzej: A. Dudek, *PRL i Stolica Apostolska 1971–1974* [w:] *Spółczesność–państwo–Kościół (1945–2000). Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej. Szczecin, 15–16 VI 2000*, red. A. Kawecki, K. Kowalczyk, A. Kubaj, Szczecin 2001, s. 37–42; *idem*, *Problem normalizacji stosunków między władzami PRL a Kościołem Rzymskokatolickim w latach 1970–1972*, „Studia Historyczne” 2001, z. 1, s. 115–129; P. Raina, *Arcybiskup Dąbrowski – rozmowy watykańskie*, Warszawa 2001, s. 5–148; *idem*, *Cele polityki władz PRL wobec Watykanu*, Warszawa 2001, s. 87–115; A. Grajewski, *Kardynałowie Stefan Wyszyński i Agostino Casaroli – dwie osobowości i dwie koncepcje polityki wschodniej Watykanu*, „Studia Prymasowskie” 2009, t. 3, s. 51–80; A. Friszke, *Wstęp* [w:] *PRL wobec Kościoła...*, s. 31–36; P. Skibiński, *Cele polityki władz komunistycznych w Polsce wobec Stolicy Apostolskiej do roku 1978* [w:] *Priorytety polityki wyznaniowej władz Polski „ludowej”*, red. R. Łatka, „Glaukopis” 2015, nr 33, s. 333–346; B. Piasecki, M. Zajac, *Prymas Wyszyński. Ojciec duchowy widziany z bliska*, Kraków 2016, s. 135–138.

1972 kwiecień 16, Warszawa – Opracowanie „Sytuacja polityczna w Polsce a normalizacja stosunków między państwem a Kościołem”, przygotowane przez kardynała Stefana Wyszyńskiego jako punkty do dyskusji na posiedzeniu Rady Głównej Episkopatu Polski w dniu 4 maja 1972 r.

Sytuacja polityczna w Polsce a normalizacja stosunków między państwem a Kościołem^a

Poufne^b

Punkty do dyskusji na R[adę] G[łówną] Ep[iskopatu] 4 maja 1972 r. – Jasna Góra¹

1. Ocena sytuacji politycznej w kraju.

Sytuacja społeczno-polityczna w kraju uległa dalszej stabilizacji w wyniku wyborów do Sejmu w dniu 19 III 1972 r. Nie notuje się strajków czy przestojów w fabrykach ani pracy na zwolnionych obrotach dla uzyskania od władz jakichś koncesji na rzecz robotników czy konkretnych załóg, jak to miało miejsce w pierwszych miesiącach ubiegłego roku. Konkretnie posunięcia władz politycznych w kierunku zaspokojenia najpilniejszych potrzeb ludności, a także nowy program polityki społeczno-gospodarczej, sformułowany przez ekipę Gierka, częściowo doprowadziły do uspokojenia rozgoryczonej ludności. Istotnie, przedłożony program społeczno-gospodarczy wychodzi w wielu punktach naprzeciw oczekiwaniom społeczeństwa. Dlatego wydaje się, że społeczeństwo udziela kredytu zaufania osobie Gierka.

Nastąpiła też dalsza stabilizacja kierownictwa politycznego z Gierkiem na czele. Można powiedzieć, że Gierek wygrał VI Zjazd Partii². Stało się to możliwe dzięki pozyskaniu zaufania u przywódców radzieckich. Z centralnych władz partyjnych zostali wyeliminowani ludzie niewygodni, elementy opozycyjne, przedstawiciele starego kierownictwa.

^a W oryginale zapis majuskulą.

^b Dopisek odręczny.

¹ W czasie posiedzenia Rady Głównej Episkopatu z 4 V 1972 r. toczyła się dyskusja na temat polityki władz wobec Kościoła i różnego rozumienia pojęcia „normalizacja” (AAW, SPP 04/27, Rada Główna Episkopatu Polski, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 4 IV 1972 r., k. 128–1400).

² O efektach zjazdu w kontekście stosunków państwo–Kościół trafnie pisał Andrzej Friszke: „Normalizację władze PRL pragnęły jednak osiągnąć za możliwie najniższą cenę i bez rezygnowania ze strategicznego celu ustrojowego – postępu laicyzacji i utrzymania Kościoła poza obszarem życia publicznego. Wynikało to również z przyjęcia stanowiska, że kryzys grudniowy był wynikiem błędów polityki ekonomicznej i niedostatków w metodach zarządzania na szczytach władzy, nie zaś skutkiem wadliwości mechanizmów ustrojowych czy relacji między władzą a obywatelami. Jest znamienne, że na zasadniczym obrachunkowym VIII Plenum KC PZPR (6–7 lutego 1971 r.) sprawy polityki wyznaniowej w ogóle nie zostały poruszone” (A. Friszke, *Wstęp* [w:] *idem, PRL wobec Kościoła...*, s. 15).

Wybory do Sejmu w dniu 19 marca br. nie mogły przynieść jakichś niespodzianek³. Były dalszym etapem oczyszczania naczelnych organów aparatu administracji państwa z ludzi niewygodnych nowemu kierownictwu czy skompromitowanych, np. Cyrankiewicz[a]⁴.

Ukonstytuowanie się w dniach 28 i 29 marca br. nowych władz Sejmu, Rady Państwa i Rządu formalnie stabilizuje na najbliższą przyszłość kierownictwo polityczne państwa.

Obserwuje się jednak [bardziej], niż dawniej można by sądzić, wyczerpywanie się dynamiki pogrudniowej odnowy. Przejawia się to nie tylko we wzrastającej ostrożności rządu w polityce normalizacji stosunków z Kościołem, ale również w znacznym ograniczeniu, w stosunku do wcześniejszych zapowiedzi, śmiałości i rozmachu reform ekonomicznych. Świadczy o tym sprawozdanie komisji partyjno-rządowej dla unowocześnienia gospodarki i państwa z 12 kwietnia br. Przejawia się to także w ograniczeniu demokratyzacji życia politycznego, brak większych zmian w funkcjonowaniu Sejmu, zachowano niezmienną ordynację wyborczą w wyborach 19 marca br., utrzymuje się ciągle „fasadowy” charakter Frontu Jedności Narodu itd.

Obok siły ingerencji aparatu partyjnego i państwowego podstawową przyczyną tego wyczerpywania się procesu odnowy jest sytuacja międzynarodowa, która działa w kierunku przeciwnym, tj. w kierunku pogłębiającej się integracji i upodobnienia systemów

³ Prymas do „wyborów” w 1972 r. odnosił się niezwykle krytycznie: „Istotne powody, dlaczego ja nie głosuję, są następujące: 1) nie wierzę w szczerłość nowego kierunku politycznego Partii [sic!], która ratuje siebie, a nie Naród i gospodarkę państwową, 2) dotychczas nie pociągnięto do odpowiedzialności zbrodniarzy, urządzających rzeź robotników nad Bałtykiem. W grudniu 1970 r. wszystko trzeba było zrobić, aby rzeź rychło ustała. Zwłaszcza wobec niebezpieczeństwa inwazji wojsk obcych – do akcji »uśmierzenia miatężników«. Dziś czas najwyższy, aby ci, co, wydali rozkaz strzelania, byli pociągnięci do odpowiedzialności, 3) urządzono znowu dwa rajdy milicyjne na Wiernych, broniących prawa do świątyń [...] 4) budownictwo sakralne w Stolicy nie poszło naprzód, 5) p. Premier odkłada ciągle umówioną w marcu ub.r. dalszą rozmowę »w szerszym zespole«, 6) i wiele innych powodów – pozostaje prawdziwe [...] nie mogę zwodzić społeczeństwa”. Na temat stosunku prymasa do wyborów w PRL zob. szerzej: Z. Zieliński, *Prymas Wyszyński a wybory w PRL [w:] Wybory i referendum w PRL*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin 2014, s. 511–522; *idem, Prymas Wyszyński a wybory [w:] idem, Educatrix et Advocata. Wychowawca i obrońca. Miejsce Kościoła w dziejach Narodu. Studia i szkice*, Lublin 2015, s. 245–253.

⁴ Biskupi bardzo krytycznie oceniali Józefa Cyrankiewicza. Przykładem może być wypowiedź abp. Antoniego Baraniaka na forum Rady Głównej Episkopatu Polski w czasie rewolucji grudniowej na Wybrzeżu: „pewne sprawy energicznie napiętnować. Tu nie chodzi o akt rewanżu czy zemsty. Trudno jednak pogodzić się z faktem, że zbrodniarz wyższej kategorii (Cyrankiewicz) ma stać na czele Rady Państwa. Wprawdzie tłumaczy się w kołach oficjalnych, że Cyrankiewicz musi pozostać na stanowisku ze względu na politykę wobec Niemiec i Zachodniej Europy. Wzgląd jednak na ciągłość polityki stanowi faktyczne ubliżanie ludziom, którzy tej postaci nie mogą znieść. My z takim partnerem nie możemy pertraktować, mimo że – jak dotąd – reprezentuje Radę Państwa. Cyrankiewicz jest w Poznaniu wprost znienawidzony. [...] Nastawienie do Cyrankiewicza jest tak wrogie, że gdyby go dzisiaj wieszano, to uważano by to jedynie za minimalną satysfakcję. Obecnie zaś nowy rozkaz strzelania kładzie go już całkowicie” (*Grudzień 1970 roku w oczach Episkopatu Polski. Protokół posiedzenia Rady Głównej Episkopatu, Warszawa 29 grudnia 1970 r.*, oprac. J. Eisler, J. Żaryn, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2006, t. 7, s. 335; K. Białecki, R. Łatka, R. Reczek, E. Wojcieszek, *Antoni Baraniak 1904–1977*, Poznań–Warszawa 2017, s. 53–54). Na temat stosunku episkopatu do wydarzeń Grudnia ’70, zob. szerzej: J. Eisler, *Hierarchowie Kościoła katolickiego wobec kryzysów politycznych 1956, 1968 i 1970 r.* [w:] *Społeczeństwo–państwo–Kościół...*, s. 37–42; Z. Zieliński, *Kościół w kręgu rzeczywistości politycznej*, Lublin 2003; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 280–286; *Grudzień 1970 roku w oczach Episkopatu Polski...*, s. 307–357; J. Zabłocki, *Prymas Wyszyński wobec wydarzeń grudniowych...*, s. 273–292; *Czy prymasa Wyszyńskiego można określać mianem realisty politycznego* [w:] *Realizm polityczny*, red. R. Łatka, „Politeja” 2013, nr 25, s. 204–208.

państw socjalistycznych (przejawem tego jest m.in. otwarcie granic między PRL i NRD z tendencją do rozszerzania tego na inne kraje socjalistyczne). Zależność kierownictwa polskiego od poparcia ze strony ZSRR powiększana jest dodatkowo przez niejasną ciągłą sytuację na odcinku ratyfikacji układów między NRF a Związkiem Radzieckim i Polską⁵. wobec niebezpieczeństwa nieratyfikowania układów i dążenia opozycji do podjęcia na ich temat rozmów z ZSRR na nowo – na korzystniejszych dla Niemiec warunkach – koniecznym będzie dla Polski umocnienie jak najlepszych stosunków ze ZSRR. Inaczej może się powtórzyć układ Ribbentrop–Mołotow. Polskie kierownictwo musi się też liczyć na wypadek załamania się rządu [Willy’ego] Brandta i jego „polityki wschodniej” z możliwością uzasadnionej zmiany polityki radzieckiej w Europie (fiasko idei bezpieczeństwa europejskiego, usztywnienie podziału Europy na bloki) i powrotem, choćby przejściowym, atmosfery „zimnej wojny” z wszystkimi tego konsekwencjami dla naszego kraju.

W takich warunkach i z takim, a nie innym kierownictwem przyjdzie Episkopatowi i Stolicy Apostolskiej układać stosunki między Państwem a Kościołem.

2. Normalizacja stosunków między Kościołem a państwem.

Ekipa Gierka zdaje sobie sprawę, że nie da się zrealizować zamierzonego planu społeczno-gospodarczego bez uzyskania poparcia dla niego ze strony społeczeństwa, bez mobilizacji wszystkich sił naszego narodu. Dlatego na VI Zjeździe Partii Gierk mówił: „Chcemy, aby polityka naszej partii zespałała całe społeczeństwo – robotników, chłopów i inteligencję, starszych i młodzież, wierzących i niewierzących, aby łączyła wszystkich, którzy gotowi są do jednego celu – zbudowania zasobnej, socjalistycznej Polski”.

a) Deklaracje o normalizacji.

1) Już premier Jaroszewicz w swoim pierwszym przemówieniu sejmowym w dniu 23 XII 1970 r. stwierdził, że „zadania, jakie stoją przed nami, wymagają współpracy rządu, organizacji państwowych i społecznych, wszystkich obywateli – partyjnych i bezpartyjnych”.

W tym kontekście jest osadzona jego deklaracja, że „rząd zmierzać będzie do pełnej normalizacji stosunków między Kościołem a Państwem”. Premier dodaje, że oczekuje zrozumienia ze strony katolików i duchowieństwa dla tych zamierzeń.

Wynika z tego, że kierownictwo polityczne uważało normalizację stosunków z Kościołem za konieczność warunkującą powodzenie zamierzonych reform społeczno-gospodarczych. Bez zaangażowania ludzi niewiele da się zrobić. Czynnikiem mobi-

⁵ Prymas miał rację, pisząc o zwiększaniu poziomu zależności PRL od Związku Sowieckiego. Edward Gierk w porównaniu ze swoim poprzednikiem na stanowisku I sekretarza KC PZPR wykazywał znacznie większą uległość wobec Sowietów, zob. szerzej: M. Szumiło, *Rozmowy Edwarda Gierka z dyplomatami sowieckimi w latach 1963–1965 (dokumenty odnalezione w RGASPI)*, „Komunizm: system – ludzie – dokumentacja” 2013, nr 2, s. 315–337; *idem*, *Konflikty w kierownictwie PZPR w świetle dokumentów sowieckich z 1969 roku. Przyczynek do genezy upadku ekipy Władysława Gomułki*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 30, s. 466–480. Równocześnie trzeba jednak pamiętać, że opinia prymasa na temat Edwarda Gierka była o wiele bardziej pozytywna niż na temat Władysława Gomułki zob. szerzej: J. Eisler, *Hierarchowie Kościoła katolickiego wobec kryzysów politycznych...*, s. 40; *idem*, „Polskie miesiące” czyli kryzys(y) w PRL, Warszawa 2008, s. 156. Por. Z. Zieliński, *Kościół w kręgu...*, s. 174. Zob. również, J. Rolicki, *Edward Gierk. Przerwana dekada*, Warszawa 1990, s. 136–140.

lizującym społeczeństwo może być między innymi Kościoł. Nie można więc prowadzić wojny z Kościołem.

2) Dlatego kierownictwo polityczne konsekwentnie deklarowało w ubiegłym roku, że państwo nadal dążyć będzie do normalizacji stosunków z Kościołem. Deklaracje te znalazły wyraz w wytycznych KC PZPR na VI Zjazd (4 IX 1971) i w uchwale Zjazdu PZPR (grudzień 1971). W obydwu dokumentach użyto identycznej formuły: „Państwo nadal dążyć będzie do pełnego unormowania stosunków z Kościołem katolickim”. W wytycznych dodano, że partia docenia i uznaje walor pracy i twórczości obywateli wierzących, współbudowniczych Polski Ludowej.

Zaden ze wspomnianych dokumentów nie określa jednak warunków normalizacji.

3) Natomiast dwa warunki normalizacji sformułował wiceminister [Aleksander] Skarżyński, dyrektor U[rzędu do] s[praw] W[yznań], w swoim wystąpieniu w dniu 3 X 1971 r. w Filharmonii w Warszawie w czasie uroczystości PAX-owskich, a mianowicie: „władza Kościoła, Episkopat – zgodnie z podkreślonym przez sobór ponadustrojowym charakterem myśli religijnej – muszą uznać socjalistyczny porządek ustrojowy w naszym kraju, orientację polityczną Polski Ludowej jako rzeczywistość nienaruszalną i politycznie nadrzędną”.

4) Warunki normalizacji stosunków z Kościołem są także określone w deklaracji wyborczej ogólnopolskiego Komitetu F[rontu] J[edności] N[arodu] z dnia 29 I 1972 r. W deklaracji tej podkreśla się najpierw dążenie do utrwalania jedności narodu i eliminowania wszystkiego, co dezintegruje jego wysiłki pracy dla kraju ojczystego. Następnie jest mowa o dążeniu do „normalizacji stosunków między Państwem a Kościołem na podstawie uznania i respektowania patriotycznych i socjalistycznych racji naszej wewnętrznej i zagranicznej polityki”. W sumie chodzi w tym stwierdzeniu o uznanie przez Kościół obecnego ustroju PRL i zawartych przez nią sojuszów politycznych.

W zasadzie warunki te pokrywają się z tymi, które określił już Skarżyński. W rzeczy samej z naszej strony złożyliśmy w ubiegłym roku deklaracje (Pismo Okólne nr 26, art. O pojmowaniu normalizacji), że nie kwestionujemy konstytucyjnego ustroju, a także polityki zagranicznej państwa uważając, że to należy do kompetencji obywateli i rządu.

5) Deklaracje o kontynuowaniu dążeń rządu do normalizacji stosunków z Kościołem ponowił premier Jaroszewicz w czasie debaty sejmowej w dniu 29 marca br. Po przedstawieniu polityki społeczno-gospodarczej i polityki zagranicznej, którą rząd zamierza realizować, Jaroszewicz wskazał na potrzebę konsolidacji wszystkich sił społecznych, konsolidacji w codziennym działaniu, jednolite poparcie najważniejszych racji narodu. Są to nadrzędne racje patriotyczne. Wychodząc właśnie z tych racji – powiedział Jaroszewicz „rząd będzie kontynuował swoje dążenie do normalizacji stosunków z Kościołem”. Jest to uzasadnienie, dlatego rząd chce normalizacji stosunków z Kościołem. Deklaracja ta nie jest obwarowana żadnymi warunkami, które by dotyczyły Episkopatu. Ze strony Kościoła w Polsce i Episkopatu rząd oczekuje poparcia programu społeczno-gospodarczego. Jaroszewicz przy tej okazji wyraził przekonanie, że Episkopat wniesie konstruktywny wkład w proces normowania stosunków z państwem. Jest to wyraz wiary w dobrą wolę Episkopatu. Można to zrozumieć, że rząd oczekuje, iż Episkopat wyjdzie

z konstruktywnymi propozycjami ułożenia stosunków z państwem i będzie stwarzał odpowiedni klimat sprzyjający normalizacji.

Gdy idzie o rozmowy z Watykanem, to rząd oczekuje, że w ich toku „zostaną uzyskane gwarancje, iż działalność religijna Kościoła rzymskokatolickiego mieścić się będzie w ramach określonych przez nasz interes narodowy i obowiązujące w Polsce prawo”.

Jest to nowa formuła, której dotąd nie było, i zawiera jeden element nowy. Tym elementem nowym są gwarancje, iż „działalność religijna Kościoła... mieścić się będzie w ramach określonych przez... obowiązujące Polsce prawo”. To zdaje się sugerować, że dotychczasowa działalność Kościoła nie mieści się „w ramach nakreślonych przez nasz interes narodowy i obowiązujące w Polsce prawo”. Formuła ta nie zawiera jednak warunku, ale wyraża tylko oczekiwanie. Jest to zajęcie dogodnej pozycji do pertraktacji ze Stolicą Apostolską.

Z zestawionych wyżej deklaracji wynika, że rząd nie wycofuje się, przynajmniej werbalnie, z dążeń do unormowania stosunków między państwem a Kościołem. Czy jest to wyraz konieczności, czy tylko chwyt propagandowy, trudno dziś osądzić z całą pewnością. Przypuszczać należy, że jedno i drugie.

b) Fakty świadczące o dążeniu do normalizacji.

1) Zgodnie z postulatem Episkopatu ustawowe uregulowanie własności Kościoła na Ziemiach Zachodnich i Północnych.

2) Ustawowe umorzenie 111 mln należności czynszowych na Ziemiach Zachodnich i Północnych.

3) Podjęcie rozmów ze Stolicą Apostolską, co Episkopat już sugerował w 1970 r.

4) Uchylenie księgi inwentarzowej.

5) Próba uwolnienia, a w konsekwencji ograniczony pobór kleryków do wojska.

6) Umożliwienie pielgrzymki na beatyfikację o. Kolbego – 1500 osób.

7) Umożliwienie biskupom swobodniejszego wyjazdu do Rzymu.

8) Nieegzekwowanie generalnie zaległości podatkowych i przepisów dotyczących katechizacji oraz innych przepisów dokuczliwych dla Kościoła.

9) Udzielenie w 1971 r. 20 zezwoleń na budowę nowych świątyń i 9 zezwoleń na odbudowę zniszczonych świątyń.

10) Finalizowanie sprawy Z[akładu] U[bezpieczeń] S[połecznych]⁶.

Wszystkie te koncepcje z trudem zostały wynegocjowane. Nie są one takie, jakich oczekiwałby Episkopat i społeczeństwo. W sumie stanowią jednak jakiś postęp. Zresztą trudno się spodziewać, aby państwo łatwo wycofało się z raz zajętych pozycji, i to niezależnie od reżimu, i by władza komunistyczna zmieniła swój stosunek do religii z wrogiego na życzliwy. Trzeba wiedzieć, że Polska znajduje się w zespole państw socjalistycznych i dlatego jest zmuszona *generaliter* biorąc, kierować się zasadami i „doktryną” wobec religii, narzuconą i przyjętą przez Blok.

⁶ Na temat wspomnianych wyżej ustępstw władz zob. szerzej: J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 297–299; P. Tomasik, *Wstęp [w:] Plany pracy Departamentu IV...*, s. 9; R. Gryz, *Między liberalizacją a dezintegracją...*, s. 73–74. Por. AAW, SPP, 04/263, Konferencja Plenarna Episkopatu Polski z 24 i 25 I 1973 r., Protokół 134 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski z 24–25 I 1973 r., k. 69.

c) Fakty świadczące o powodowaniu napięć ze strony służb państwowych.

1) Likwidacja przemocą, często w sposób brutalny, zbudowanych bez zezwolenia obiektów służących do odprawiania nabożeństwa – np. Brudzowice, Zbrosza Duża, Iwowa itp.⁷ Przy likwidacji stosuje się jednakowe metody, co wskazuje na centralne sterowanie. Liczne ekipy milicyjne, O[chocticzej] R[ezerwy] M[ilicji] O[bywatelskiej], gazy łzawiące, pałki, psy, rozbiórka obiektów, rekwirowanie materiałów lub usunięcie przedmiotów kultu i siłą przywrócenie stanu poprzedniego. Te same metody są stosowane co przed grudniem 1970 r.

2) Zbywanie lub nieprzyjmowanie delegacji parafialnych przez wyższe urzędy państwowe.

3) Nieodpowiadanie przez Rząd na pisma Episkopatu.

4) Podtrzymywanie zakazów administracyjnych wydanych przez dawne kierownictwo polityczne, np. sprawa Obrazu Nawiedzenia M[atki] B[ożej] itd.

3. Wnioski praktyczne.

Sprawy incydentalne w terenie, aczkolwiek przykre jak w Zbroszy Dużej, gdzie miała miejsce profanacja Najśw[iętszego] Sakramentu, która wywołała duży wstrząs w społeczeństwie, nie powinny ważyć na całym procesie normalizacji.

Należy z wielką cierpliwością pracować nad doprowadzeniem do normalizacji, a której wyrazem byłaby wolność działalności religijnej i kultowej Kościoła. Kościół powinien konsekwentnie podkreślać swoją gotowość wnoszenia większego wkładu w życie społeczne i dokonywać go w ramach dostępnych sobie możliwości, a więc przede wszystkim przez pracę duszpasterską, podkreślając potrzebę stworzenia mu lepszych warunków religijnego oddziaływania.

1) Należy dążyć do nawiązania rozmów między przedstawicielami Episkopatu i rządu na wysokim szczeblu. Nie można ograniczyć się tylko do kontaktu: Sekretariat Episkopatu–dyrektor UdsW.

2) Nalegać na reaktywowanie działalności Komisji Wspólnej w oparciu o *pro memoria* z dnia 7 IX 1971 r. złożone premierowi Jaroszewiczowi przez prymasa Polski⁸.

3) Nalegać, by zostały utworzone podkomisje dla omówienia i przygotowania projektów rozwiązań spraw szczegółowych, m.in. sprawy budownictwa sakralnego. Sprawę budownictwa sakralnego trzeba rozpatrywać na tle ogólnych potrzeb budownictwa mieszkaniowego w Polsce tak, jak to ujmuje komunikat z posiedzenia Nadzwyczajnej Komisji Episkopatu do spraw Budownictwa Sakralnego w dniu 8 marca br.⁹

⁷ R. Gryz, *Między liberalizacją...*, s. 84–85. Najsilniejszy rezonans przyniosły wydarzenia w Zbroszy Dużej. Na ten temat zob. szerzej: G. Łeszczyński, *Początki parafii w Zbroszy Dużej*, Warszawa 2007; M. Woźniak, „Życie religijne, społeczne i polityczne w parafii Zbrosza Duża powiatu grójeckiego w latach 1974–2000”, praca magisterska obroniona w IH UW w 2014 r., mps (kopia w zbiorach autora), s. 14–29.

⁸ Episkopat przez całe lata siedemdziesiąte domagał się reaktywowania Komisji Wspólnej. Przyniosło to skutek dopiero we wrześniu 1980 r., zob. szerzej K. Michalski, *Działalność Komisji Wspólnej przedstawicieli Rządu PRL i Episkopatu Polski 1980–1989*, Warszawa 2012, s. 61–72.

⁹ Władze PRL na pewne ustępstwa w kwestii budownictwa sakralnego zdecydowały się w 1976 r., gdy zwiększono liczbę budowanych kościołów. Prawdziwą zmianę polityki przyniosła jednak dopiero rewolucja Sierpnia '80. Na temat ograniczeń w budownictwie sakralnym w tym okresie zob. szerzej: A. Dudek, *Problem budownictwa sakralnego w stosunkach państwa z Kościołem rzymskokatolickim w Polsce w latach 1957–1970*, „Dzieje Najnowsze” 1995, nr 1, s. 31–46; R. Gryz, *Pozwolić czy nie? Władze PRL wobec budownictwa katolickich obiektów sakral-*

4. Ewentualne ustosunkowanie się w praktyce i z pozycji nam właściwych do programu społeczno-gospodarczego, zaakceptowanego formalnie przez FJN i wybo-ry – 19 marca 1972 r.

Rząd oczekuje poparcia tego programu.

Episkopat może zająć postawę:

1) albo niezainteresowanie się nim, koncentrujące się na dotychczasowej działalności duszpasterskiej;

2) albo ogólnego poparcia programu, w tych zwłaszcza punktach, które zmierzają do poprawy dobrobytu społeczeństwa, podniesienia stopy życiowej ludności, poprawienia warunków mieszkaniowych i życia i rozwoju rodziny, podejmując praktycznie w programach duszpasterskich problematykę moralności i sprawiedliwości społecznej, życia rodzinnego i wychowania młodzieży.

Wybranie drugiej alternatywy da Episkopatowi lepszą pozycję do rozmów, a poza tym Kościół może mieć lepsze możliwości konkretnego duszpasterskiego oddziaływania. Problematyka ta powinna być już uwzględniona w programie duszpasterskim na lata 1972–1973.

5. Rozmowy ze Stolicą Apostolską.

Stolica Apostolska powinna mocno akcentować, że niemożliwy będzie postęp w pertraktacjach, dopóki nie będzie postępu w rozmowach krajowych i dopóki nie dojdzie do uregulowania kwestii szczegółowych między Rządem a Episkopatem¹⁰.

Co do uregulowania kwestii wschodnich diecezji, na co rząd nalega, to można zaproponować przedstawicielom Stolicy Apostolskiej taką formułę: uregulowanie kwestii wschodnich diecezji będzie możliwe, gdy nastąpi *ex toto* reorganizacja diecezji w Polsce, jak to zaleca dekret soborowy o pasterskich zadaniach biskupów. To zaś będzie możliwe tylko w wypadku generalnego układu między Polską a Stolicą Apostolską. Względy duszpasterskie nie przemawiają za naruszeniem *status quo*.

Warszawa, dnia 16 kwietnia 1972 r.¹¹

Źródło: Archiwum Archidiecezji Warszawskiej, Sekretariat Prymasa Polski, 04/27, Rada Główna Episkopatu Polski 1972 r., k. 111–120.

nych w latach 1971–1980, Kielce 2007; A. Sznajder, *Budownictwo kościołów w diecezji częstochowskiej w latach 1945–1989*, Katowice 2016; R. Łatka, *Polityka władz PRL wobec Kościoła katolickiego w województwie krakowskim w latach 1975–1980* [w:] *PRL na pochylni (1975–1980)*, red. M. Bukała, D. Iwaneczko, Rzeszów 2017, s. 705–708.

¹⁰ Prymas stawiał tę sprawę w zdecydowany sposób w czasie rozmów prowadzonych z papieżem Pawłem VI oraz pracownikami watykańskiego Sekretariatu Stanu. W czasie posiedzenia Rady Głównej z 30 III 1971 r. prymas podkreślał nawet, że należy częściej zgłaszać się do papieża i mówić mu o rzeczywistości Kościoła w Polsce” (AAW, SPP, 04/26, Rada Główna Episkopatu Polski 1971, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 30 III 1971 r., k. 43; por. AAW, SPP, 04/26, Rada Główna Episkopatu Polski 1971, Założenia zmierzające do pełnej normalizacji stosunków między państwem a Kościołem (do dyskusji na Radzie Głównej 19 IV 1971) – bp Bronisław Dąbrowski k. 68–72; zob. także, P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy prymasowskie 1971...*, s. 54–84). Jak wspominał Tadeusz Mazowiecki: „Prymas obawiał się naiwności Watykanu. Uważał, że Stolica Apostolska zupełnie nie rozumie, co się dzieje w Polsce” (E. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński...*, s. 574).

¹¹ Dokument zawiera załączniki ze źródłami cytatów z dygnitarzy partyjnych, na których wypowiedzi powołuje się kard. Wyszyński. Nie wnoszą one jednak żadnej wartości pod względem merytorycznym, dlatego nie zdecydowano się ich włączać do prezentowanego materiału źródłowego.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Archidiecezji Warszawskiej

Sekretariat Prymasa Polski

Źródła drukowane

Friszke A., *PRL wobec Kościoła. Akta 1970–1978*, Warszawa 2010.

Grudzień 1970 roku w oczach Episkopatu Polski. Protokół posiedzenia Rady Głównej Episkopatu, Warszawa 29 grudnia 1970 r., oprac. J. Eisler, J. Żaryn, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2006, t. 7.

Plany pracy Departamentu IV MSW na lata 1972–1979, oprac. M. Bielaszko, A. Piekarska, P. Tomasiak, C. Wilanowski, Warszawa 2007.

Raina P., *Arcybiskup Dąbrowski – rozmowy watykańskie*, Warszawa 2001.

Raina P., *Rozmowy z władzami PRL. Arcybiskup Dąbrowski w służbie Kościoła*, t. 1: 1970–1981, Warszawa 1995.

Szumilo M., *Konflikty w kierownictwie PZPR w świetle dokumentów sowieckich z 1969 roku. Przyczynek do genezy upadku ekipy Władysława Gomułki*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 30.

Szumilo M., *Rozmowy Edwarda Gierka z dyplomatami sowieckimi w latach 1963–1965 (dokumenty odnalezione w RGASPI)*, „Komunizm: system – ludzie – dokumentacja” 2013, nr 2.

Tajne dokumenty państwo–Kościoł 1960–1980, Londyn 1996.

W służbie Boga i Polski. Komunistyczna bezpieka wobec Kardynała Stefana Wyszyńskiego, oprac. J. Marecki, P. Nitecki, R. Szczypta-Szczech, Kraków 2014.

OPRACOWANIA

Bialecki K., Łatka R., Reczek R., Wojcieszek E., *Antoni Baraniak 1904–1977*, Poznań–Warszawa 2017.

Czackowska E., *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013.

Dudek A., *Lawierowanie. Ekipa Gierka wobec Kościoła katolickiego (1971–1978)*, „Więź” 1997, nr 7.

Dudek A., *PRL i Stolica Apostolska 1971–1974* [w:] *Spółczesność–państwo–Kościoł (1945–2000). Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej. Szczecin, 15–16 VI 2000*, red. A. Kawecki, K. Kowalczyk, A. Kubaj, Szczecin 2001.

Dudek A., *Problem budownictwa sakralnego w stosunkach państwa z Kościołem rzymskokatolickim w Polsce w latach 1957–1970*, „Dzieje Najnowsze” 1995, nr 1

Dudek A., *Problem normalizacji stosunków między władzami PRL a Kościołem Rzymskokatolickim w latach 1970–1972*, „Studia Historyczne” 2001, z. 1.

Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościoł w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006.

Eisler J., *Hierarchowie Kościoła katolickiego wobec kryzysów politycznych 1956, 1968 i 1970 r.* [w:] *Spółczesność–państwo–Kościoł (1945–2000). Materiały z ogólnopol-*

- skiej konferencji naukowej. Szczecin, 15–16 VI 2000, red. A. Kawecki, K. Kowalczyk, A. Kubaj, Szczecin 2001.
- Eisler J., „Polskie miesiące” czyli kryzys(y) w PRL, Warszawa 2008.
- Grajewski A., *Kardynałowie Stefan Wyszyński i Agostino Casaroli – dwie osobowości i dwie koncepcje polityki wschodniej Watykanu*, „Studia Prymasowskie” 2009, t. 3.
- Gryz R., *Kierunki polityki wyznaniowej w dekadzie Gierka* [w:] *Priorytety polityki wyznaniowej władz Polski „ludowej”*, red. R. Łatka, „Glaukopis” 2015, nr 33.
- Gryz R., *Między liberalizacją a dezintegracją. Stosunki państwo–Kościół w latach siedemdziesiątych* [w:] *Stosunki państwo–Kościół w Polsce w latach 1944–2010. Studia i materiały*, red. R. Łatka, Kraków 2013.
- Gryz R., *Pozwolić czy nie? Władze PRL wobec budownictwa katolickich obiektów sakralnych w latach 1971–1980*, Kielce 2007.
- Łatka R., *Czy prymas Wyszyńskiego można określać mianem realisty politycznego* [w:] *Realizm polityczny*, red. R. Łatka, „Politeja” 2013, nr 25.
- Łatka R., *Episkopat wobec złudnej normalizacji relacji państwo–Kościół 1971–1978* [w:] *Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim w latach 1972–1978*, red. M. Siedziako, Z. Stanuch, G. Wejman, Szczecin 2018.
- Łatka R., *Polityka władz PRL wobec Kościoła katolickiego w województwie krakowskim w latach 1975–1980* [w:] *PRL na pochylni (1975–1980)*, red. M. Bukała, D. Iwaneczko, Rzeszów 2017.
- Łatka R., *Polityka władz PRL wobec Kościoła katolickiego w województwie krakowskim w latach 1980–1989*, Kraków 2016.
- Łatka R., *Rada Główna Episkopatu Polski wobec przedsierpniowej opozycji (1976–1981)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 1.
- Łeszczyński G., *Początki parafii w Zbroszy Dużej*, Warszawa 2007.
- Maniewska K., *Kościół katolicki w Bydgoszczy wobec prób laicyzacji i dezintegracji społeczeństwa w okresie rządów Edwarda Gierka (1970–1980)*, Warszawa 2007.
- Micewski A., *Kardynał Wyszyński, prymas i mąż stanu*, Paryż 1982.
- Michalski K., *Działalność Komisji Wspólnej przedstawicieli Rządu PRL i Episkopatu Polski 1980–1989*, Warszawa 2012.
- Pawlicka K., *Polityka władz wobec Kościoła katolickiego (grudzień 1970 – październik 1978)*, Warszawa 2004.
- Piasecki B., Zajac M., *Prymas Wyszyński. Ojciec duchowy widziany z bliska*, Kraków 2016.
- Raina P., *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski*, t. 1–3, Londyn 1979–1988.
- Romaniuk M.P., *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 1–4, Warszawa 1994–2002.
- Skibiński P., *Cele polityki władz komunistycznych w Polsce wobec Stolicy Apostolskiej do roku 1978* [w:] *Priorytety polityki wyznaniowej władz Polski „ludowej”*, red. R. Łatka, „Glaukopis” 2015, nr 33.
- Sznajder A., *Budownictwo kościołów w diecezji częstochowskiej w latach 1945–1989*, Katowice 2016.
- Woźniak M., „Życie religijne, społeczne i polityczne w parafii Zbrosza Duża powiatu grójeckiego w latach 1974–2000”, praca magisterska obroniona w IH UW w 2014 r.

Zabłocki J., *Prymas Wyszyński wobec wydarzeń grudniowych 1970 roku i ich konsekwencji*, „Studia Prymasowskie” 2009, t. 3.

Zieliński Z., *Kościół w kręgu rzeczywistości politycznej*, Lublin 2003.

Zieliński Z., *Prymas Wyszyński a wybory w PRL* [w:] *Wybory i referenda w PRL*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin 2014.

Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.

„Normalizacja” relacji państwo–Kościół w latach siedemdziesiątych XX wieku z perspektywy prymasa Stefana Wyszyńskiego – nieznany dokument z Sekretariatu Prymasa Polski

Kardynał Stefan Wyszyński zapowiedzianą w grudniu 1970 r. przez władze „normalizację” stosunków państwo–Kościół przyjmował z ostrożnością i dystansem, choć także z pewnym optymizmem. Liczył, że przynajmniej część postulatów episkopatu zostanie zrealizowana, szczególnie w zakresie budownictwa sakralnego. Już wiosną 1971 r. wiedział jednak, że „normalizacja” jest jedynie propagandowym wybiegiem. W 1972 r. w dokumencie przygotowanym na posiedzenie Rady Głównej Episkopatu Polski z 4 maja 1972 r. zatytułowanym „Sytuacja polityczna w Polsce a normalizacja stosunków między państwem a Kościołem” podsumowywał niejako stan relacji państwo–Kościół w pierwszych dwóch latach rządów ekipy Edwarda Gierka. Kardynał Wyszyński wnikliwie omówił w nim sytuację społeczno-polityczną w 1972 r. w kontekście całego bloku wschodniego. Najważniejszym spostrzeżeniem było wyczerpywanie się „dynamiki pogrudniowej odnowy”. Prymas omówił w dokumencie także koncepcję „normalizacji” propagowanej przez władze, głównie na przykładzie najważniejszych – w jego przekonaniu – wypowiedzi czołowych dygnitarzy Polski „ludowej”, skonfrontowanych z ich realnymi działaniami. Wspomniany materiał udowadnia, że kardynał Wyszyński wnikliwie analizował rzeczywistość polityczną PRL, nie dając się zwieść propagandzie władz.

SŁOWA KLUCZOWE

prymas, Kościół, państwo, normalizacja, episkopat

“Normalisation” of the State-Church-Relations in the 1970s from the Point of View of Primate Stefan Wyszyński – an Unknown Document from the Secretariat of the Primate of Poland

Cardinal Stefan Wyszyński treated the “normalisation” of the State-Church relations, announced in December 1970 by the authorities, with caution and distance, though also with some optimism. He hoped that at least some of the postulates of the Episcopate would be implemented, especially regarding sacral construction. However, already in the spring of 1971, he knew that the “normalisation” is merely a propaganda evasion. In 1972, in a document prepared for the meeting of the Main Council of the Polish Episcopate of 4 May 1972 entitled “Political situation in Poland and the normalisation of relations between the State and the Church,” he summarised the State-Church relations in the first two years of government of Edward Gierek’s team. In it, Cardinal Wyszyński thoroughly discussed the social and political situation in 1972 in the context of the entire Eastern bloc. The most important observation was the exhaustion of the “dynamics of post-December renewal.” In the document, the Primate also discussed the concept of “normalisation” propagated by the authorities, mainly on the example of the most important – in his opinion – statements of the leading dignitaries of the “People’s” Poland, confronted with their real actions. The material in question proves that Cardinal Wyszyński thoroughly analysed the political reality of the PPR, not being misled by the propaganda of the authorities.

KEYWORDS

primate, Church, state, normalization, episcopo

RAFAŁ ŁATKA – historyk i politolog, doktor nauk społecznych z zakresu nauk o polityce (specjalność historia najnowsza Polski), pracownik Biura Badań Historycznych IPN, koordynator Centralnego Projektu Badawczego IPN: „Władze komunistyczne wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Polsce 1944–1989”, redaktor naukowy serii wydawniczej: *Kościół katolicki w dokumentach*. Autor i współautor książek: *Kościół katolicki w Polsce rządzonej przez komunistów* (razem z J. Mareckim, Warszawa 2017); *Arcybiskup Antoni Baraniak 1904–1977* (razem z K. Białeckim, R. Reczkiem i E. Wojcieszek, Poznań–Warszawa 2017); *Polityka władz PRL wobec Kościoła katolickiego w województwie krakowskim w latach 1980–1989* (Kraków 2016, praca nagrodzona w konkursie im. prof. Ryszarda Bendera i wyróżniona w VIII edycji konkursu im. Władysława Pobóg-Malinowskiego na Najlepszy Debiut Historyczny Roku); *Komuniści i Kościół w Polsce „ludowej” w perspektywie centralnej i krakowskiej* (Warszawa 2016); *Pielgrzymki Jana Pawła II do Krakowa w oczach SB. Wybór dokumentów* (Kraków 2012), redaktor tomów studiów: *Literatura i polityka po 1989 r.* (razem z M. Urbanowskim, Kraków 2017); *Obchody Millenium na Uchodźstwie w 50. rocznicę* (razem z J. Żarynem, Warszawa 2016); *Polskie wizje i oceny komunizmu po 1939 r.* (razem z B. Szlachtą, Kraków 2015); *Stosunki*

państwo–Kościół w Polsce w latach 1944–2010. Studia i materiały (Kraków 2013); *Realizm polityczny* (Kraków 2013). Sekretarz redakcji czasopisma „Pamięć i Sprawiedliwość”, członek redakcji pism „Glaukopis” i „Myśl.PL”.

RAFAŁ ŁATKA – historian and political scientist, PhD (specialisation in contemporary history of Poland), employee of the Historical Research Office of the Institute of National Remembrance, coordinator of the Central Research Project of the INR: “Communist authorities towards Churches and religious associations in Poland 1944–1989,” scientific editor of the publishing series: *Kościół katolicki w dokumentach*. Author and co-author of books: *Kościół katolicki w Polsce rządzonej przez komunistów* (co-author with J. Marecki, Warszawa 2017); *Arcybiskup Antoni Baraniak 1904–1977* (co-author with K. Białecki, R. Reczek and E. Wojcieszek, Poznań–Warszawa 2017); *Polityka władz PRL wobec Kościoła katolickiego w województwie krakowskim w latach 1980–1989* (Kraków 2016, awarded in the competition of Prof. Ryszard Bender and honoured in the 8th edition of the Władysław Pobóg-Malinowski Competition for the Best Historical Début of the Year); *Komuniści i Kościół w Polsce „ludowej” w perspektywie centralnej i krakowskiej* (Warszawa 2016); *Pielgrzymki Jana Pawła II do Krakowa w oczach SB. Wybór dokumentów* (Kraków 2012), editor of volumes of research: *Literatura i polityka po 1989 r.* (with M. Urbanowski, Kraków 2017); *Obchody Millenium na Uchodźstwie w 50. rocznice* (with J. Żaryn, Warszawa 2016); *Polskie wizje i oceny komunizmu po 1939 r.* (with B. Szlachta, Kraków 2015); *Stosunki państwo–Kościół w Polsce w latach 1944–2010. Studia i materiały* (Kraków 2013); *Realizm polityczny* (Kraków 2013). Secretary of the editor's office of *Pamięć i Sprawiedliwość* magazine, member of the editorial staff of *Glaukopis* and *Myśl.PL* magazines.

PRZEMYSŁAW BENKEN

O RELIGII W CHIŃSKIEJ REPUBLICE
LUDOWEJ. NOTATKA Z ROZMOWY
PRZEPROWADZONEJ PRZEZ RADCĘ
AMBASADY POLSKIEJ W PEKINIE
Z ZASTĘPCĄ KIEROWNIKA PRACOWNI
BADAWCZEJ W URZĘDZIE DO SPRAW
RELIGII PRZY RADZIE PAŃSTWA CHIŃSKIEJ
REPUBLICI LUDOWEJ 20 SIERPNI 1987 R.

Od czasu proklamowania 1 października 1949 r. Chińskiej Republiki Ludowej (ChRL) zagadnienie religii miało duże znaczenie dla tamtejszych decydentów komunistycznych. Inaczej niż w państwach mniej lub bardziej jednorodnych pod względem narodowościowym – w ChRL, w której władze uznały oficjalnie istnienie 55 mniejszości¹, poziom zróżnicowania wyznań religijnych był dosyć duży². W 1986 r. szacowano, że w Chinach żyło 67 mln ludzi, których zaliczano do jednej ze wspomnianych mniejszości narodowych, co stanowiło 6,3 proc. całej populacji kraju³. Osoby te były rozproszone na 60 proc. powierzchni ChRL, co odgrywało niemałą rolę w kontekście bezpieczeństwa.

¹ Na temat mniejszości narodowych w ChRL zob. m.in.: J. Bayer, W. Dziak, *Tybet. Szkice z dziejów chińsko-tybetańskich*, Warszawa 2015; W. Cieciora, *Muzułmanie chińscy. Historia, religia, tożsamość*, Warszawa 2014; S. Szyrkiewicz, *Mniejszości etniczne [w:] Chiny. Przemiana państwa i społeczeństwa w okresie reform 1978–2000*, red. K. Tomala, Warszawa 2001, s. 355–368; K. Tomala, *Mniejszości narodowe w ChRL – ich pozycja i rozwój demograficzny. Część 1*, „Acta Asiatica Varsoviensia” 1991, nr 5, s. 147–175; S. Szyrkiewicz, *Zmiany polityki Chińskiej Republiki Ludowej wobec mniejszości etnicznych po 1978 roku: ku uznaniu odrębności kulturowych [w:] Wielkie przemiany w Chinach. Próba bilansu reform Deng Xiaopinga*, red. K. Gawlikowski, M. Ławacz, Warszawa 2012, s. 175–203; B. Zemanek, *Na granicy kultur. Mniejszości narodowe a polityka międzynarodowa ChRL [w:] Współczesne Chiny w kontekście stosunków międzynarodowych*, red. J. Wardęga, Kraków 2013, s. 135–170.

² Z. Xie, *Religious Diversity and Public Religion in China*, Aldershot–Burlington 2006, s. 105–142.

³ Zob. Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KC PZPR), Wydział Zagraniczny, LXXVI-715, Chińska Republika Ludowa. Notatka informacyjna, 4 IX 1986 r., b.p.

W ogromnym państwie mieszkali wyznawcy różnych odmian buddyzmu i taoizmu, islamu, katolicyzmu, protestantyzmu, prawosławia, jak również rozmaitych sekt oraz lokalnych, ludowych wierzeń. Cechą wyróżniającą ChRL była wszakże dominująca pozycja konfucjanizmu⁴ – systemu filozoficzno-etycznego, który jeszcze do niedawna nie był przez władze w Pekinie uznawany za religię⁵. Jak celnie zauważyła Justyna Szczudlik-Tatar: „To nie religia jest źródłem chińskiej cywilizacji, jak to bywa w przypadku cywilizacji euroamerykańskiej [...], lecz filozofie, a głównie konfucjanizm, od dynastii Han stanowiący oficjalną doktrynę Państwa Środka. [...] O braku pojęcia i znaczenia religii w chińskiej kulturze świadczy też rola, jaką w Chinach odgrywa konfucjanizm. [...] Konfucjanizm stanowi zespół norm etycznych i wzorców zachowań, których przestrzeganie jest powinnością każdego człowieka. Człowiek w konfucjanizmie nie jest postrzegany jako jednostka – indywidualizm, ale jako osoba związana siecią relacji. Taka koncepcja jednostki sprawia, że nie posiada ona wolności negatywnej, co oznacza, że społeczeństwo i państwo kontrolują człowieka w jego codziennym postępowaniu, gdyż nie istnieje strefa prywatna, a jedynie publiczna. [...] Państwo istniało zawsze i jest wszechobecne [...]. Państwu i władzy nie można się przeciwstawić, gdyż byłoby to sprzeniewierzeniem się naturze”⁶.

Konfucjanizm sprawdzał się przez wieki jako system stanowiący doskonałą podwalinę dla władzy cesarskiej; jest też wykorzystywany do utrwalania rządów komunistycznych⁷. Implementacja komunizmu w wielu krajach azjatyckich odbywała się

⁴ Wprawdzie po upadku cesarstwa w 1912 r. chińscy reformatorzy z Sun Yat Senem dopatrywali się w konfucjanizmie źródeł klęsk i zacofania, a Mao Zedong przez wiele lat prowadził krwawe eksperymenty ideologiczne rozbijające znany od wieków w Chinach porządek społeczny, jednak konfucjanizm – jeśli nawet nie zawsze funkcjonujący w sferze deklaratywnej, to z pewnością bardzo często w sferze postaw – pozostał najważniejszym determinantem kształtującym życie społeczno-polityczne Państwa Środka. Jak zauważali np. polscy autorzy notatki informacyjnej na temat ChRL z września 1986 r.: „nadął duży wpływ filozofii i etyki konfucjańskiej. Z tradycyjnych religii najbardziej popularne buddyzm i taoizm (wśród ludności rdzennie chińskiej), islam – głównie wśród mniejszości narodowych, Tybetańczycy – lamaizm. Chrześcijaństwo ma niewielu wyznawców (około trzy miliony katolików)” (*ibidem*).

⁵ Zmiany w tym zakresie nastąpiły dopiero w XXI w., kiedy w dokumentach państwowych konfucjanizm zaczęto określać słowem „religia” (zob. np. M. Meyer, *Znaczenie kultury i instytucji dla gospodarki ChRL*, Warszawa 2013, s. 95). Jan Dobraczyński, opisując w 1987 r. swoją oficjalną wizytę w ChRL, stwierdzał: „Konfucjanizm jest filozofią popierającą życie rodzinne i głoszącą kult przodków (nikt dzisiaj nie uznaje konfucjanizmu za religię)” (J. Dobraczyński, *W Państwie Środka. Notatki z podróży do Chin*, Warszawa 1987, s. 30). Jan Rowiński, pracownik Zakładu Krajów Socjalistycznych Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, pod koniec 1986 r. stwierdzał: „Co się tyczy konfucjanizmu – to nie sposób go uznać za religię, gdyż jest to propozycja doktrynalna o charakterze etyczno-moralnym; stąd zwolenników tej filozofii nie można traktować jako ludzi wierzących” (Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej: AMSZ), zbiór nr 22/89, wiązka III, teczka 5B, Nowa polityka chińska wobec wyznań religijnych, implikacje wewnętrzne i międzynarodowe, listopad 1986 r., b.p.).

⁶ J. Szczudlik-Tatar, *Źródła i charakter polityki Chin wobec kościoła katolickiego – element kształtowania mocarstwowej pozycji [w:] Współczesne Chiny...*, s. 122–123. Konfucjanizm od końca lat siedemdziesiątych XX w. jest także skutecznie adaptowany do działań podejmowanych przez ChRL i jej obywateli w sferze gospodarki, co według wielu badaczy stało się źródłem chińskich sukcesów ekonomicznych (zob. m.in. M. Meyer, *Znaczenie kultury i instytucji dla gospodarki...*, *passim*).

⁷ Zob. C.K. Yang, *Religion in Chinese Society: A Study of Contemporary Social Functions of Chinese Religious Behaviour*, Berkeley–Los Angeles–London 1970. Wprawdzie Mao Zedong stwierdzał, iż „[Konfucjusz] niewiele dbał o ekonomiczne aspekty życia ludu. [...] Socjalizm jest nieskończenie lepszy od konfucjańskich klasyków” (cyt. za: A. De La Torre, *Chińska Republika Ludowa [1949–1976]. Model maoistowski [w:] Oblicza komunizmu*,

w nawiązaniu do lokalnej specyfiki określanej przez miejscowych komunistów⁸, a sam Mao Zedong, który do ideologii marksistowsko-leninowskiej podchodził dosyć swobodnie (częściowo wynikało to z jego ograniczeń intelektualnych, np. braku znajomości języków obcych, co wymuszało opieranie się na niedoskonałych tłumaczeniach tekstów głównych ideologów komunizmu, nierzadko wypaczających ich sens), był wręcz przez Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich i jego satelitów oskarżany o „schińszczenie” komunizmu⁹.

Wszelkie napływające z zewnątrz prądy religijne, które mogły stanowić konkurencję dla konfucjanizmu i nie poddawały się procesowi sinizacji (polegającemu na przejmowaniu z nich elementów przydatnych dla państwa), były zwalczane. Działo się tak zarówno w okresie cesarstwa, jak i w znacznym stopniu po 1949 r., po przejściu pełni władzy w Chinach kontynentalnych przez Mao Zedonga. Odwołując się ponownie do refleksji Justyny Szczudlik-Tatar, należałoby podkreślić wynikającą z konfucjanizmu i komunizmu ogromną rolę państwa w systemie politycznym ChRL, którego totalitarne instytucje modelowały życie osobiste obywateli w jego najbardziej intymnych obszarach: „To państwo określa, czy dany zespół wierzeń jest religią, czy zabobonem. Religia nie należy do sfery prywatnej – jest sprawą sfery publicznej. Nie istnieje rozdział Kościoła od państwa. Państwo kontroluje działalność religii. Kontrola polega na umieszczeniu religii w strukturze państwowej poprzez ujednoczenie doktryny. Jeżeli działalność religii, zdaniem państwa, stanowi zagrożenie dla stabilności kraju lub konkurencję zagrażającą pozycji oficjalnej doktryny, to zostaje ona uznana za nieprawomyślną, określoną mianem zabobonu”¹⁰.

W ChRL szczególnie negatywnie odnoszono się do chrześcijaństwa, z którym wiązano okres półkolonialnej zależności od obcych, zachodnich mocarstw w XIX i XX w.¹¹ Zwłaszcza katolicyzm, najlepiej zorganizowany i mający przywódcę w randze głowy państwa, rezydującego w odległym Watykanie, traktowano jako potencjalne narzędzie ingerencji obcych mocarstw w sprawę Chin¹². Duże znaczenie miało też w owym kon-

Wybór problemów, red. E. Krasucki, D. Wybranowski i in., Szczecin 2015, s. 201), jednak wyraźne wpływy konfucjanizmu można było zaobserwować chociażby w cytatach z Mao Zedonga zawartych w *Czerwonej księżeczce*. Jak słusznie zauważył Aleksander De La Torre: „Jej struktura bazująca na krótkich maksymach i zaleceniach oraz poruszana problematyka wykazuje podobieństwo do Dialogów Konfucjańskich” (*ibidem*, s. 202).

⁸ Zob. np. P. Benken, *System komunistyczny i jego rozwój na terenie Indochin. Wietnam, Laos, Kambodża* [w:] *Oblicza komunizmu. Wybór problemów*, red. E. Krasucki, D. Wybranowski i in., Szczecin 2015, s. 237–268; D. Wybranowski, *Maoizm* [w:] *Wybrane współczesne doktryny polityczne*, red. A. Kawecki, A. Wojtaszak, D. Wybranowski, Szczecin 1999, s. 48–63.

⁹ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-721, O wydarzeniach w Chinach. Materiał opracowany na spotkaniu w Moskwie przedstawicieli wydziałów zagranicznych siedmiu partii socjalistycznych, grudzień 1967 r., b.p. Zob. też: A. Rumiancew, *Źródła i ewolucja „idei Mao Tse-tunga”*, przeł. K. Krzymowska, D. Kułakowska, S. Radziszewski, Warszawa 1974, *passim*. Sygnalizowano, że niektóre idee wysuwane przez Mao Zedonga były wyraźnym odbiciem wartości konfucjańskich (zob. A. Halimarski, *Trzy kręgi polityki zagranicznej Chin*, Warszawa 1982, s. 15).

¹⁰ J. Szczudlik-Tatar, *Źródła i charakter polityki Chin...*, s. 126.

¹¹ Jak stwierdzał jeden z chińskich historyków, Zhang Tianze: „Budda wjechał do Chin na białym słoni, chrześcijaństwo natomiast na lufach dział” (cyt. za: A. Halimarski, *Chińska Republika Ludowa a Watykan*, Warszawa 1989, s. 27).

¹² Andrzej Halimarski, przyjmując punkt widzenia komunistów chińskich, pisał: „Pewna część duchownych i wierzących czynnie wystąpiła przeciwko nowej władzy, co spowodowało liczne aresztowania; szereg osób stra-

kretnym wypadku poparcie udzielone przez Watykan Kuomintangowi¹³. Skutkowało to tym, iż po wygraniu przez komunistów wojny domowej na Tajwan udali się liczni członkowie hierarchii kościelnej Chin, którzy zachowali piastowane godności tytularne. Co ważniejsze, Republika Chińska i Stolica Apostolska utrzymywały ze sobą stosunki dyplomatyczne, a papież Pius XII 18 stycznia 1952 r. oficjalnie uznał władze w Tajpej za jedyną legalną reprezentację Chin.

Wspomniana wyżej specyfika cywilizacji chińskiej, opartej nie na religii, lecz filozofii, ułatwiała komunistom w ChRL stopniowe przystąpienie do zwalczania tej pierwszej. Mao Zedong uzasadniał owe działania odwołaniem się wprost do ideologii marksistowskiej, według której religia była wyłącznie „opium dla ludu”¹⁴. Włodzimierz Lenin pisał na ten temat następująco: „Wszystkie współczesne religie i kościoły, wszelkie organizacje religijne marksizm traktuje zawsze jako organy burżuazyjnej reakcji, służące do obrony wyzysku i tumanienia klasy robotniczej. [...] Powinniśmy walczyć z religią. Jest to abecadło całego marksizmu. [...] Walki z religią nie wolno ograniczać do abstrakcyjno-religijnej propagandy [...] walkę tę należy powiązać z konkretną praktyką ruchu klasowego, który zmierza do usunięcia społecznych korzeni religii”¹⁵.

Niemniej, jak już zostało wyżej zasygnalizowane, Mao Zedong dążył do budowy komunizmu w ChRL na podstawie własnych interpretacji marksizmu-leninizmu. Według jego czołowych ideologów, z religią oczywiście należało walczyć, a po powstaniu społeczeństwa bezklasowego miała ona ostatecznie zaniknąć w sposób naturalny, ale chiński dyktator postanowił ją całkowicie wyrugować z życia społecznego za pomocą błyskawicznego, „jednego uderzenia”¹⁶. Działania te zostały zapoczątkowane pod koniec lat pięćdziesiątych polityką „trzech czerwonych sztandarów” (1957–1960), która jednak nie przyniosła zakładanych skutków¹⁷, a jej fiasko przyczyniło się wręcz do częściowej liberalizacji stosunku do wybranych wyznań. Kolejna, znacznie brutalniejsza odsłona walki z religią nastąpiła podczas tzw. rewolucji kulturalnej (1966–1976), gdy – jak pisał Andrzej Halimarski – „zamknięciu uległy wszystkie obiekty kultu religijnego wszystkich wyznań w kraju, w tym kościoły katolickie; wzmożono prześladowania zarówno

cono, a kapłanom zaangażowanym w działalność antypaństwową zakazano działalności duszpasterskiej. W wielu miejscach dochodziło do aresztowań księży i misjonarzy oskarżonych przez władze o działalność antypaństwową, wymierzoną przeciw rewolucji, lub o bezpośrednie powiązania agenturalne z obcymi mocarstwami” (*ibidem*, s. 34). W cytowanym wyżej dokumencie sporządzonym przez Jana Rowińskiego napisano: „Kler katolicki i protestancki w Republice Chińskiej był zdominowany przez obcokrajowców, w istocie rzeczy był on w znacznym stopniu rzecznikiem mocarstw zachodnich, co wynikało z charakteru, działalności, źródeł finansowania, składu narodowościowego kleru i kolonialnego rodowodu” (AMSZ, zbiór nr 22/89, w. III, t. 5B, Nowa polityka chińska wobec wyznań religijnych, implikacje wewnętrzne i międzynarodowe, listopad 1986 r., b.p.).

¹³ Jan Dobraczyński stwierdzał: „Kościół katolicki w Chinach, zanim stał się całkiem chiński, popełnił niestety wiele błędów, które boleśnie zaważyły na jego losach w Państwie Środka” (J. Dobraczyński, *W Państwie Środka...*, s. 15).

¹⁴ Szczegółową analizę tego zagadnienia zawarto np. w: M. Jędraszewski, *Partia komunistyczna walcząca z religią i państwo komunistyczne gwarantujące wolność religijną jako teoretyczne podstawy marksizmu-leninizmu w walce z religią i Kościołem katolickim w krajach realnego socjalizmu*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 2008, nr 22, s. 299–308.

¹⁵ W. Lenin, *O stosunku partii robotniczej do religii* [w:] *idem, Dzieła wszystkie*, t. 17: Marzec 1908–czerwiec 1909, Warszawa 1986.

¹⁶ A. Halimarski, *Chińska Republika Ludowa a Watykan...*, s. 41.

¹⁷ F. Dikötter, *Wielki głód: tragiczne skutki polityki Mao 1958–1962*, przeł. B. Gadomska, Wołowiec 2013, *passim*.

kapłanów, jak i wiernych. Po latach pisała na ten temat obszernie prasa chińska, piętnując te ekscesy¹⁸.

Co wszakże godne uwagi i co podkreślały krytykujące „maoizm” bratnie partie komunistyczne, realizując swoje cele, Mao Zedong stosował praktyki, które nie świadczyły dobrze o jego materialistycznym światopoglądzie: „»Rewolucja kulturalna« obnażyła charakterystyczne dla Mao Zedonga i jego grupy metody walki politycznej – intrygi, szczytowanie jednych grup ludności przeciwko innym, wysuwanie ludzi na stanowiska według zasady osobistej wierności, demagogia, poniżająca praktyka publicznych pokazów, przekręcanie sensu jednych i tych samych haseł w imię »nieomyślności« Mao, cyniczne wykorzystywanie zacofania i ciemnoty poszczególnych osób dla demonstrowania »poparcia mas«, wykorzystywanie religijnych form kultu, takich jak mistyczne zaklęcia, palenie kukieł przeciwników w celu zwiększenia siły oddziaływania na psychikę analfabetów. W związku z tym warto wspomnieć ostrzeżenie Marksa: »Ciemnota – to siła demoniczna, boimy się, że ona stanie się przyczyną jeszcze większych tragedii«¹⁹.

Walce z religią towarzyszyły, podobnie jak w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej²⁰, wprowadzanie kultu wodza. Poza wieloma innymi funkcjami, wypełniało to swoistą próżnię w życiu społecznym, nieuchronnie powstała w wyniku implementacji polityki władz komunistycznych. Również i to zagadnienie doczekało się stosownego komentarza ze strony „zatroskanych” sytuacją w ChRL „bratnich partii”: „Deifikacja osoby Mao, która niewiele różni się od kultu cesarzy w starych Chinach, jest jedną z najbardziej charakterystycznych cech »rewolucji kulturalnej«. Proklamując »ideę Mao najwyższym osiągnięciem marksizmu-leninizmu«, oficjalna propaganda usiłuje zastąpić teorię komunizmu naukowego – maoizmem, narzucić go jako swoistą religię narodowi chińskiemu. Organizatorzy »rewolucji kulturalnej« starają się ograniczyć życie duchowe każdego Chińczyka do »wypowiedzi Mao Zedonga«, których zbiór powinien znajdować się w każdej rodzinie i określać postępowanie, życie i byt każdego człowieka. Wmawia się codziennie ludności, że w tym swoistym katechizmie należy szukać odpowiedzi na wszystkie zagadnienia działalności społecznej i produkcyjnej, jak również życia osobistego. Wszystkie niemal drukarnie w kraju przestawione zostały na przedruk w dziesiątkach milionów egzemplarzy prac Mao Zedonga i jego portretów. Propaganda przyrównuje tego człowieka do wszechpotężnego bóstwa. W celu jego deifikacji fałszuje się bezpardonowo całą historię ruchu rewolucyjnego»²¹.

¹⁸ A. Halimarski, *Chińska Republika Ludowa a Watykan...*, s. 46.

¹⁹ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-721, O wydarzeniach w Chinach. Materiał opracowany na spotkaniu w Moskwie przedstawicieli wydziałów zagranicznych siedmiu partii socjalistycznych, grudzień 1967 r., b.p.

²⁰ Zob. np.: P. Benken, „O wielkości, mądrym przywództwie i wielkiej osobowości Drogiego Przywódcy” – kilka uwag dotyczących uwarunkowań systemu politycznego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, „Acta Politica Polonica” 2017, nr 1 (39), s. 79–89; W.J. Dziak, *Kim Ir Sen*, Warszawa 2001; *idem*, *Różne modele sprawowania władzy komunistycznej na przykładzie Korei Północnej, Chińskiej Republiki Ludowej i Ludowej Republiki Albanii* [w:] *Władza w PRL. Ludzie i mechanizmy*, red. K. Rokicki, R. Spałek, Warszawa 2011, s. 192–196; N. Levi, *System polityczny Korei Północnej. Aspekty kulturowe*, Warszawa 2013.

²¹ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-721, O wydarzeniach w Chinach. Materiał opracowany na spotkaniu w Moskwie przedstawicieli wydziałów zagranicznych siedmiu partii socjalistycznych, grudzień 1967 r., b.p. Zob. też: A. De La Torre, *Chińska Republika Ludowa...*, s. 209; A.D. Leese, *Mao Cult: Rhetoric and Ritual in*

Nieudane reformy Mao Zedonga w sferach gospodarczej i społecznej doprowadziły ChRL do potężnego kryzysu gospodarczego oraz izolacji na arenie międzynarodowej²². Wymusiło to rozpoczęcie po śmierci krwawego dyktatora procesu modernizacji, który jednak wymagał uzyskania ogromnej pomocy z zewnątrz²³. Mogła ona szerzej popłynąć do Chin po ponownym wprowadzeniu w życie społeczno-polityczne ChRL częściowej liberalizacji, co pozwoliłoby odbudować wizerunek kraju. Dotyczyło to m.in. stosunku do religii (pierwsze symptomy odchodzenia od najbardziej skrajnych rozwiązań wymierzonych w wierzących zaobserwowano już w latach 1971–1972), którą planowano pragmatycznie wykorzystać w zmodyfikowanej polityce państwa²⁴. Komunistyczni decydenci uznali także, że ograniczenie prześladowań wierzących zwiększy ich lojalność wobec państwa²⁵. Warto jednak podkreślić, że stosunek do religii w okresie przywództwa w ChRL Deng Xiaopinga (1978–1989) nie wskazywał na zmianę podejścia do problemu jako takiego, lecz jedynie wprowadzenie innych metod działania. Było to szczególnie widoczne w postawie władz chińskich wobec Kościoła katolickiego²⁶.

Już na początku lat pięćdziesiątych komuniści usiłowali budować tzw. niezależny Kościół chiński, faktycznie całkowicie uzależniony od władz²⁷. W 1957 r. powołano do życia Patriotyczne Stowarzyszenie Katolików Chińskich, do którego musieli obowiązkowo należeć wszyscy obywatele ChRL wyznający katolicyzm²⁸. Kościół katolicki

China's Cultural Revolution, New York 2011. Mao Zedong był przez komunistyczną propagandę nazywany niekiedy „Mesjaszem Ludzi Pracujących”.

²² Zob. m.in.: J. Polit, *Chiny*, Warszawa 2004, s. 248–269. Por. S. Barteczko, *Przebrane bitwy Mao*, Warszawa 1981.

²³ Zob. m.in. H. Kissinger, *O Chinach*, przeł. M. Komorowska, Wołowiec 2014, s. 331–341; L. Ho Thanh, *Chińska Republika Ludowa (1976–2009). Komunizm po śmierci Mao Zedonga* [w:] *Oblicza komunizmu...*, s. 217–224; E.F. Vogel, *Deng Xiaoping and the Transformation of China*, Cambridge–London 2011, s. 239–348.

²⁴ W publikacjach chińskich autorów, ukazujących proces reform podjętych w ChRL po śmierci Mao Zedonga z punktu widzenia polityki informacyjnej władz w Pekinie, podkreślano „wzmocnienie systemu prawnego oraz poszanowanie i ochronę wolności wyznania” (zob. np. Z. Baija, *Spojrzenie na chińską politykę reform i otwarcia na świat*, przeł. K. Kasprzak, Toruń 2017, s. 110–116). Andrzej Halimarski pisał natomiast: „Naczelnym zadaniem, proklamowanym przez następcę Mao – Hua Guofenga, było wprowadzenie »wielkiego porządku«, którego jednym z istotnych czynników składowych było rozładowanie napięć w różnych grupach społeczeństwa. W tym kontekście należy rozpatrywać stopniową zmianę kursu wobec społeczności religijnych w Chinach i przechodzenie od konfrontacji do polityki przyciągania i jednoczenia” (A. Halimarski, *Chińska Republika Ludowa a Watykan...*, s. 60).

²⁵ Jak informował w maju 1986 r. ambasador PRL w Pekinie: „Celem obecnej polityki wyznaniowej w ChRL jest umożliwienie wierzącym »udziału w budowie kraju na równi z niewierzącymi«, stworzenie im warunków i takie zespolenie, aby mogli skupić się na realizacji zadań określanych programem KPCh” (AMSZ, zbiór nr 23/89, w. I, Szyfrogram ambasadora PRL w Pekinie nr 2756/II, 16 V 1986 r., b.p.).

²⁶ Zainteresowanie, z jakim spotkał się w ChRL wybór metropolity krakowskiego Karola Wojtyły na papieża, zostało w Watykanie odebrane jako możliwość nawiązania dialogu. Niemniej, mimo wykonania przez Jana Pawła II gestów dobrej woli, już 21 VIII 1979 r. rzecznik Patriotycznego Stowarzyszenia Katolików Chińskich stwierdził, iż Watykan nie ma prawa ingerować w sprawy wewnętrzne Kościołów innych krajów: „Prawo mianowania biskupów pochodzi bezpośrednio od Boga, a głos narodu jest głosem Boga” (cyt. za: A. Halimarski, *Stosunki ChRL–Watykan w latach 1979–1982*, „Sprawy Międzynarodowe” 1983, nr 10, s. 41). Ponieważ to Watykanowi bardziej zależało na porozumieniu z ChRL, decydenci w Pekinie usztywniali z czasem swoje stanowisko, domagając się cofnięcia uznania dla Republiki Chińskiej (Jan Paweł II 15 II 1981 r. dał do zrozumienia, że uznaje ChRL za „jedne Chiny”, co jednak okazało się niewystarczające) i podjęcia współpracy z „Kościółem patriotycznym” w ChRL (m.in. uznanie pięćdziesięciu biskupów konsekrowanych bez zgody papieża). Więcej na temat relacji ChRL–Watykan w tym okresie zob. w: *ibidem*, s. 39–54.

²⁷ Proces ten dotyczył także wyznawców buddyzmu, islamu, religii protestanckich oraz taoizmu.

²⁸ W 1980 r. ze stowarzyszenia wyłonił się Komitet ds. Katolików Chińskich i Kolegium (Konferencja) Biskupów. Najważniejszym organem stowarzyszenia była Narodowa Konferencja Katolików. W 1987 r. w skład oficjalne-

w Chinach mógł legalnie działać, jedynie stosując się do tzw. zasad trzech niezależności (lub trzech autonomii): (1) samorządności (eliminacja jakichkolwiek wpływów z zewnątrz); (2) samofinansowania (utrzymywanie się wyłącznie ze środków krajowego pochodzenia), (3) samopropagowania (nauczanie religii katolickiej tylko przez duchownych i katechetów będących obywatelami ChRL)²⁹.

Po zakończeniu „rewolucji kulturalnej” i korekcie polityki Komunistycznej Partii Chin (KPCh) na początku lat osiemdziesiątych katolikom (o ile przestrzegali powyższych zasad), a także przedstawicielom innych religii oficjalnie uznanych przez państwo, umożliwiono w miarę swobodną działalność³⁰. Przedstawiciele wybranych wyznań teoretycznie uzyskali nawet pewien wpływ na politykę państwa, np. w 1987 r. w parlamencie ChRL zasiadało dwunastu katolików, a od 1983 r. mieli oni swych przedstawicieli w Ludowej Politycznej Konferencji Konsultatywnej Chin. Wprawdzie religia nadal była ograniczana, lecz w sposób bardziej subtelny i dyskretny³¹. Poszczególnym grupom wyznaniowym oferowano autonomię pod warunkiem przyjęcia wobec ChRL postawy całkowitej lojalności, a także podjęcia prób syntezy ich wierzeń z „patriotyzmem”³². Skutkowało to ożywieniem religijnym, obserwowanym np. przez członków międzywydziałowej grupy studyjnej Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która w 1979 r. przebywała w ChRL: „Widoczne jest stopniowe reaktywowanie życia religijnego, zwłaszcza w świątyniach buddyjskich. Widzieliśmy ludzi składających ofiary i modlących się. W Kantonie otwarto ponownie katedrę katolicką. Przeor słynnego klasztoru buddyjskiego »Nefrytowego Buddy« w Szanghaju powiedział nam m.in., że »jeśli obecny kurs polityczny w Chinach ustabilizuje się, to życie religijne rozwinie się na większą skalę i przywrócone zostaną szkoły kształcące duchownych«. Warto dodać, że przeor oprowadzał nas po świątyni osobiście, bez żadnej osoby towarzyszącej czy »tłumacza«, co do niedawna było niespotykane i nie do pomyślenia”³³.

go Kościoła katolickiego w ChRL wchodziło 48 biskupów nieuznawanych przez Watykan (byli oni wybierani przez kler i wiernych z danej prowincji), tysiąc księży i 1,6 tys. zakonnic (dane za: J. Dobraczyński, *W Państwie Środka...*, s. 7; zob. też: R. Malek SVD, *Notatki na temat aktualnej sytuacji Kościoła w Chinach*, „Przegląd Powszechny” 2002, nr 12 [976], s. 354).

²⁹ J. Szczudlik-Tatar, *Źródła i charakter polityki Chin...*, s. 130–131. Dostojników Kościoła katolickiego w Chinach, którzy byli niezależni od władz, poddawano brutalnym represjom. Przykładem tego był biskup Francis Xavier Ford zamęczony w komunistycznym więzieniu 21 II 1952 r.

³⁰ Władze ChRL, chcąc okazać swą dobrą wolę, uwolniły w drugiej połowie lat osiemdziesiątych biskupów: Kantonu – Dominicka Tanga (po 22 latach spędzonych w więzieniu), Boadingu – Joseph Fan Zhongliang (po 26 latach spędzonych w więzieniu) oraz Szanghaju – Ignatiusa Kung Pin-Meia (po trzydziestu latach pobytu w więzieniu). Duchowni ci liczyli sobie wówczas odpowiednio 75, 76 i 84 lata.

³¹ Jak pisano w opublikowanym w 1988 r. w „Przeglądzie Powszechnym” artykule przetłumaczonym z języka francuskiego, „dziś sprawowanie kontroli jest bardziej elastyczne i zostawia wiele wspaniałych możliwości” (*Chiński katolicy – jeden czy dwa kościoły*, „Przegląd Powszechny” 1988, nr 4 [800], s. 33). Co godne uwagi, w ChRL kapłani sprawowali liturgię w „duchu przedsoborowym”. Wynikało to z faktu, iż dokumenty II Soboru Watykańskiego podpisali biskupi nieuznawani w ChRL. W tekstach mszy oficjalnie zakazano także modlitwy za papieża („biskupi patrioci” ChRL składali przysięgę niezawisłości względem Rzymu), chociaż w praktyce bywało z tym różnie.

³² Władze ChRL propagowały działanie w myśl zasady: „Najpierw jesteśmy Chińczykami, a [dopiero] później wyznawcami danej religii” (AMSZ, zbiór nr 22/89, w. III, t. 5B, Nowa polityka chińska wobec wyznań religijnych, implikacje wewnętrzne i międzynarodowe, listopad 1986 r., b.p.).

³³ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-718, Notatka z pobytu międzywydziałowej grupy studyjnej KC PZPR w Chinach. Załącznik nr 1 – niektóre obserwacje i impresje własne, grudzień 1979 r., b.p.

Niemniej, jak już było sygnalizowane w odniesieniu do katolicyzmu, wyznawcy religii oficjalnie uznanych przez państwo mogli jawnie funkcjonować, jedynie przynależąc do kontrolowanych przez władze patriotycznych stowarzyszeń. W każdym innym wypadku byli oni poddawani represjom³⁴. Uderzało to m.in. w katolików, których odcięto od wsparcia finansowego z zewnątrz i zakazano im utrzymywania relacji z Watykanem (jeśli już na to stopniowo zezwalano, to głównie po to, by wierni działali jawnie, gdyż łatwiej było ich kontrolować)³⁵. Pragmatyczni komuniści zdecydowali się na tolerowanie religii, o ile nie zagrażała ona ich władzy i mogła być użyteczna dla prowadzonej przez nich polityki³⁶. Docelowo przewidywali jednak, że nadejdzie czas, kiedy kwestia relacji między państwem a grupami wyznaniowymi stanie się bezprzedmiotowa. Jak zapisano w tzw. Dokumencie nr 19, opublikowanym w 1982 r. pt. „Podstawowe stanowisko oraz podstawowe założenia polityki w kwestii religii w okresie budowy socjalizmu”, który był punktem zwrotnym w polityce religijnej KPCh: „Szacunek oraz ochrona wolności religijnej stanowią podstawę polityki partii wobec religii. Jest to polityka długookresowa, która będzie obowiązywała do momentu naturalnego obumarcia religii. Wolność religijna oznacza, że każdy obywatel posiada zarówno wolność do wyznawania, jak i niewyznawania religii. Jeżeli chodzi o religie, to obywatel dysponuje wolnością wyznawania tej lub innej religii. Osoba uprzednio wierząca dysponuje wolnością do niewyznawania religii, a osoba wcześniej niewierząca ma prawo do wyznawania religii. Członkowie Komunistycznej Partii Chin są ateistami i powinni propagować ateizm”³⁷.

³⁴ Na przykład po tajnej konferencji katolickich biskupów Chin, która odbywała się 21 XI 1989 r., równoległe do obrad prowadzonych przez hierarchów zależnego od władz Kościoła chińskiego, aresztowano ponad trzydzieści osób, w tym ośmiu biskupów (*Freedom of Religion in China*, New York–Washington–Los Angeles–London 1992, s. 18–21). Co godne odnotowania, oficjalnymi przyczynami represji nie były kwestie związane z kultem religijnym, lecz oskarżenia o działalność wywrotową skierowaną przeciwko rządowi. Zob. też: C. Chu, *The Catholic Church in China: 1978 to the Present*, New York 2012; B. Leung, *Sino-Vatican Relations: Problems in Conflicting Authority 1976–1986*, Cambridge 1992. W cytowanym już artykule z „Przeglądu Powszechnego” pisano m.in.: „Wróćmy jeszcze do Zrzeszenia Patriotycznego [Patriotycznego Stowarzyszenia Katolików Chińskich]. Rzeczywiście kontroluje ono działalność Kościoła za pośrednictwem policji. Wszelkie przedsięwzięcia wymykające się owej kontroli są nielegalne, poddane trybunałom i kończą się ciężkimi wyrokami” (*Chińscy katolicy...*, s. 33). Obserwowano także niewielką liczbę osób przystępujących do komunii św. i widoczną obawę przed spowiednikami, z których wielu nie cieszyło się zaufaniem wiernych.

³⁵ *Chińscy katolicy...*, s. 35. Prowadzona w latach 1977–1979 rehabilitacja ofiar „błędów” Mao Zedonga obejmowała jedynie tych katolików, którzy należeli do „niezależnego Kościoła chińskiego”. Władze nie zamierzały rewidować swej polityki wobec osób uznających zwierzchnictwo Watykanu i odcinały się jedynie od „ekscesów” z lat 1957–1960 i 1966–1976 (zob. A. Halimarski, *Chińska Republika Ludowa a Watykan...*, s. 61–62). Spowodowało to powstanie w ChRL tzw. Kościoła milczącego, o którego członkach pisano: „pozostający w ukryciu, tolerowani (zwłaszcza w okręgach rolniczych) albo tolerujący kontakty z oficjalnie działającym Kościołem w razie potrzeby – jak np. zamówienie mszy za zmarłych” (*Chińscy katolicy...*, s. 40–41).

³⁶ A. Halimarski, *Chińska Republika Ludowa a Watykan...*, s. 69.

³⁷ Cyt. za: J. Szczudlik-Tatar, *Źródła i charakter polityki Chin...*, s. 132. Por. A. Halimarski, *Chińska Republika Ludowa a Watykan...*, s. 104–117. Wolność praktyk religijnych została także szerzej zarysowana w konstytucji ChRL uchwalonej 12 IV 1989 r. (zob. AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-710, Projekt nowej konstytucji ChRL – główne kierunki i zakres zmian, 28 V 1982 r., b.p.). Jak stwierdzał w analizie tego aktu prawnego Bogusław Banaszak: „Sformułowania odpowiednich artykułów [...] wskazują na dążenie do realnego zapewnienia osobistej wolności i godności jednostki” (*idem*, *Nowa konstytucja Chińskiej Republiki Ludowej*, „Państwo i Prawo” 1984, s. 86). W konstytucji z 1975 r., sankcjonującej zmiany, które zaszły w toku „rewolucji kulturalnej”, zapisano, że obywatele „mają wolność wyznania i swobodę niepraktykowania religii oraz propagowania ateizmu” (*Konstitu-*

Na ironię zakrawał w powyższym kontekście fakt, że – jak zauważył Andrzej Halimarski – liberalizacja polityki wobec religii dokonana pod koniec lat siedemdziesiątych i na początku osiemdziesiątych wynikała z kilku przesłanek wskazujących na to, że likwidacja życia religijnego w ChRL okazała się niemożliwa do przeprowadzenia, a polityka ateizacyjna władz przynosiła skutki odmienne od zamierzeń:

„1) Nowa, realistyczna ocena samego fenomenu religii »jako nieuchronnego zjawiska społecznego w procesie rozwoju ludzkości, zrodzonego przez społeczeństwa klasowe, które przez długi czas będzie udziałem społeczeństwa socjalistycznego« [...].

2) Nieskuteczność dotychczasowego kursu i stosowanych metod, które doprowadziły nie do ograniczenia, lecz do rozwoju wpływów religijnych w społeczeństwie; zjawisko to nasiliło się tym bardziej, im bardziej lewacka polityka społeczno-gospodarcza podważała zaufanie społeczeństwa do socjalizmu, rodziła zjawiska kryzysowe [...]. Szczególnie niepokojącym dla władz był wzrost wpływów religijnych w kręgach młodzieży, pokolenia urodzonego i wychowanego w ChRL.

3) Malejące oddziaływanie na wiernych oficjalnych »kościół patriotycznych« [...] i rozbudowa wpływów »kościół podziemnych« oraz nasilanie się zjawisk fanatyzmu religijnego, będącego naturalną reakcją prześladowanych na ekstremizm oficjalnej polityki; stwarzało to sprzyjające warunki do działań sił antysocjalistycznych [...].

4) Skrajnie negatywne następstwa tej polityki wyznaniowej dla mniejszości etnicznych. Prowadziła ona do nasilenia się wśród nich nastrojów antychińskich, gdyż była przez nie traktowana, nie bez podstaw, jako kluczowy element realizowanej w latach 1958–1976 polityki przymusowej asymilacji i sinizacji [...]. Stała się ona jedną z głównych przyczyn niepokojów i buntów wśród tych mniejszości, tym samym podważała jedność narodową [...].

5) Wymogi nowej polityki wewnętrznej – konieczność zapewnienia stabilizacji społecznej i jedności narodowej jako niezbędnej przesłanki realizacji programu modernizacji kraju [...] w ramach jednolitego frontu narodowego. Bez zmiany polityki wobec religii i wierzących było to niemożliwe.

6) Wymogi polityki zagranicznej państwa związane z rosnącą rolą Chin na arenie międzynarodowej, z konsekwencjami proklamowania polityki »otwarcia na świat«, z pragmatyczną oceną oddziaływania wielkich religii światowych na postawy wielu rządów i społeczeństw. »Płaszczyzna religijna« stawała się ważnym ogniwem i instrumentem »ludowej dyplomacji«, pozyskiwania sojuszników, przełamywania uprzedzeń, zdobywania poparcia na arenie międzynarodowej [...]. Wszystko to zmuszało do prezentacji nowego image Chin³⁸.

cja ChRL z 17 I 1975 r. [fragmenty] [w:] Prawa i obowiązki obywateli. Wybór źródeł, red. Z. Kędzia, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 223). Konstytucja z 1982 r. gwarantowała wolność wyznania z zastrzeżeniem, że nikomu nie wolno było wykorzystywać religii w celu naruszania porządku publicznego, przynoszenia szkody zdrowiu obywateli lub wyrządzania szkód państwowemu systemowi oświaty (AMSZ, zbiór nr 22/89, w. III, t. 5B, Nowa polityka chińska wobec wyznań religijnych, implikacje wewnętrzne i międzynarodowe, listopad 1986 r., b.p.).

³⁸ A. Halimarski, *Chińska Republika Ludowa a Watykan...*, s. 70–72. Zob. też np.: F. Yang, *Religion in China: Survival and Revival under Communist Rule*, New York 2012. Władze ChRL przyznawały, że bezwzględna liczba wyznawców religii w latach 1949–1984 wzrosła, aczkolwiek procentowa liczba wierzących w stosunku do całej ludności kraju znacznie spadła. Zwracano w tym kontekście uwagę na nasilającą się aktywność »przestępców kryminalnych działających pod płaszczykiem religii«, których zamierzano zdecydowanie zwalczać: »Wszelkie reakcyj-

Godne odnotowania jest to, że również powyższe skorygowanie polityki KPCh wobec religii nie przyczyniło się do zmniejszenia jej roli w życiu Chińczyków. Zachodziły procesy dokładnie odwrotne. Na przykład chrześcijaństwo zaczęło zdobywać coraz większe wpływy w środowisku osób młodych i wykształconych, co zostało przez KPCh nazwane „gorącą religijną” lub „powodnią religii”³⁹.

* * *

Publikowany poniżej dokument – notatka z rozmowy przeprowadzonej przez radcę ambasady polskiej w Pekinie Ksawerego Burskiego z zastępcą kierownika Pracowni Badawczej w Urzędzie do spraw Religii przy Radzie Państwa ChRL Zhao Kuangwei) 20 sierpnia 1987 r. – jest bardzo dobrym podsumowaniem powyższego wyводу. Ukazano w nim oficjalną wykładnię polityki w ChRL wobec religii, sformułowaną krótko przed przełomowym dla historii świata rokiem 1989, który na nowo zdefiniował dynamikę międzynarodowych stosunków politycznych. Z dokumentu jasno wynika, że ChRL prowadziła swoje działania w sposób przemyślany, konsekwentny, zdecydowany, a kiedy trzeba – brutalny. Potrafiono przyznać się do „lewackich odchyłeń” z czasów Mao Zedonga, jak również wypracować pragmatyczny sposób na koegzystencję państwa i religii, z którego ChRL mogła czerpać niemałe profity. Co godne odnotowania, podobnie jak w wielu innych komunistycznych krajach Azji, chińscy komuniści upatrywali największe zagrożenie w katolicyzmie. Protestantyzm, buddyzm czy taoizm, ze względu na swą specyfikę, nie były dla nich tak dużym wyzwaniem, a zyskujące na popularności lokalne wierzenia ludowe bagatelizowano jako zjawiska niezbyt groźne. Przywódcy KPCh obawiali się katolików jako siły dobrze zorganizowanej, mającej poparcie z zewnątrz i propagującej religię, której ideały stawały się przynajmniej dla części mieszkańców ChRL bardziej atrakcyjne od tradycyjnych wartości konfucjańskich. Baczną uwagę zwracano również na sekty, które nie poddawały się kontroli państwa i które z tego powodu zwalczano.

ne sekty, tajne stowarzyszenia są zakazane. Różnego rodzaju media, czarownicy, cudotwórcy, uzdrowiciele, fizjonomiści, wróżbici [...], bazujący na feudalnych przesądach i naiwności ludzi i zbijający na tym fortuny – winni być traktowani jako przestępcy i karani zgodnie z obowiązującym prawem, o ile nie podejmą użytecznej pracy. Obowiązkiem władz jest niedopuszczenie do odrodzenia się tych negatywnych zjawisk, które, jak się wydawało, zostały w latach pięćdziesiątych skutecznie wyplenione, a które w różnym stopniu odrodziły się w końcu lat siedemdziesiątych” (AMSZ, zbiór nr 22/89, w. III, t. 5B, Nowa polityka chińska wobec wyznań religijnych, implikacje wewnętrzne i międzynarodowe, listopad 1986 r., b.p.).

³⁹ R. Małek SVD, *Notatki na temat aktualnej sytuacji Kościoła...*, s. 349.

Nr 1

1987 sierpień 20, Pekin – Notatka radcy Ambasady PRL w Pekinie Ksawerego Burskiego z rozmowy przeprowadzonej z zastępcą kierownika Pracowni Badawczej Urzędu Spraw Religii przy rządzie ChRL Zhao Kuangwei na temat życia religijnego w ChRL i stosunku władz chińskich do tego zagadnienia

Pekin, 20 VIII 1987 [r.]

Poufne

Egz[emplarz] nr...

Notatka z rozmowy z zastępcą kierownika Pracowni Badawczej w Urzędzie Spraw Religii¹ przy rządzie Ch[ińskiej] R[epubliki] L[udowej]², Zhao Kuangwei³

Problematyka i życie religijne w Chinach wyróżniają się dwoma zasadniczymi momentami:

- wyznawcy stanowią w dzisiejszej społeczności mniejszość;
- religie główne – buddyzm i taoizm – nie znają obrzędu przyjmowania wiary bądź włączania w poczet wiernych; do religii tych sięga się według subiektywnych potrzeb, niekiedy do obydwu równocześnie.

Podstawy polityki K[omunistycznej] P[artii] Ch[in]⁴ wobec religii ukształtowały się w latach „Długiego Marszu”⁵ (1934–^a1936^a), kiedy to armie rewolucyjne przemierzały

^{a-a} Powinno być 1935.

¹ Urząd do spraw Religii (*Bureau of Religious Affairs*), Urząd do spraw Wyznań – organ władzy utworzony w 1954 r., podlegający Radzie Państwa (z wyjątkiem lat 1975–1979) i odpowiedzialny za nadzór nad sprawami religii w Chińskiej Republice Ludowej. W 1998 r. zastąpiony Państwową Administracją do spraw Religii (*State Administration for Religious Affairs*). Do zadań USA należało m.in.: dbanie (formalnie) o gwarantowaną konstytucyjną wolność życia religijnego w ChRL, zbieranie informacji na temat zagadnień związanych z religią w kraju i za granicą, przygotowywanie aktów prawnych regulujących życie religijne w ChRL oraz czuwanie nad ich wprowadzaniem i przestrzeganiem, organizowanie i prowadzenie publicznych kampanii państwowych dotyczących zagadnień religii, wspieranie poszczególnych grup religijnych w zakresie edukacji patriotycznej i realizacji polityki ChRL w różnych dziedzinach życia codziennego.

² Chińska Republika Ludowa – państwo komunistyczne proklamowane 1 X 1949 r. przez Mao Zedonga po wygranej wojnie domowej z Kuomintangiem, którego niedobitki wycofały się na Tajwan, gdzie utworzono Republikę Chińską.

³ Zhao Kuangwei – absolwent Wydziału Historii Uniwersytetu Pekńskiego, wykładał na Chińskiej Akademii Buddyzmu (działającej w położonej w Pekinie Świątyni Fayuan), po czym został kierownikiem Pracowni Badawczej w Urzędzie do spraw Religii przy rządzie ChRL, a następnie w Państwowej Administracji do spraw Religii (*Research Center of the State Administration for Religious Affairs*). Autor wielu prac poświęconych problematyce religii w Chinach i osoba uchodząca za jeden z czołowych autorytetów w owej dziedzinie.

⁴ Komunistyczna Partia Chin – założona 1 VII 1921 r. w Szanghaju. Początkowo współpracowała z Kuomintangiem, lecz w 1927 r. między dwoma środowiskami doszło do otwartego konfliktu zbrojnego, który zapoczątkował wojnę domową w Chinach. Po wybuchu w 1937 r. wojny chińsko-japońskiej intensywność walk między komunistami a Kuomintangiem zmalała, lecz wzrosła ponownie po klęsce Japonii w 1945 r. Pomimo okresowych niepowodzeń KPCh, wspierana przez Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich, zdołała ostatecznie pokonać Kuomintang.

⁵ „Długi Marsz” – przegrupowanie Chińskiej Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej z prowincji Jiangxi w południowo-wschodnich Chinach do Chin północno-zachodnich przeprowadzone w okresie od październi-

tereny zamieszkałe głównie przez mniejszości narodowe przywiązane do swych religii, oraz w latach wojny antyjapońskiej⁶, kiedy związki wyznaniowe i klasztory udzielały wojskom KPCh znacznego wsparcia, a nawet zasilaly go własnym rekrutem.

Opracowany z inicjatywy KPCh tuż przed proklamowaniem ChRL we wrześniu 1949 r. „Wspólny Program” Chińskiej Ludowej Politycznej Konferencji Konsultatywnej⁷ przewidywał wolność wyznań religijnych. Obecnie obowiązująca Konstytucja ChRL z 4 grudnia 1962 r. potwierdza takie prawo, zabrania dyskryminacji z powodu wyznawania bądź niewyznawania, chroni normalną działalność religijną, zakazuje wykorzystywania religii dla zakłócania porządku społecznego bądź naruszania państwowego systemu oświaty itp.

Mając na uwadze także inne uwarunkowania historyczne, celem polityki KPCh po 1949 r. było:

- zahamowanie i wyeliminowanie obcego, zagranicznego oddziaływania na społeczeństwo kanałami religii;
- przekształcanie feudalnych stosunków wewnątrz związków wyznaniowych oraz objęcie majątków tych związków reformą rolną;
- przyciąganie wiernych, pozytywnie nastawionych do nowego ustroju, do szerokiej współpracy i wykorzystanie tkwiącego tam potencjału.

W następstwie tej polityki w pierwszych latach ChRL wierzący piastowali nawet odpowiedzialne stanowiska państwowe. Jednakże pod koniec lat pięćdziesiątych, na skutek lewackiego odchylenia w KPCh⁸, uznano, że religie nie są zjawiskiem długotrwałym, i przystąpiono do likwidacji ich środkami administracyjnymi. „Rewolucja kulturalna”⁹ oceniła całą powyższą politykę jako „rewizjonistyczną” i od 1966 r. zakazano wszelkich praktyk religijnych. Wszystkie obiekty sakralne zostały skonfiskowane i przeznaczone na inne cele. Kler i część wiernych poddano represjom.

ka 1934 r. do października 1935 r. w celu uniknięcia klęski ze strony wojsk Kuomintangu. Chociaż operacja ta w komunistycznej propagandzie była ukazywana jako sukces militarnego geniusza Mao Zedonga (komunistom udało się uniknąć okrążenia i zniszczenia), to jej rezultatem było bardzo znaczne osłabienie sił ChR-ChAcz.

⁶ Chodzi o tzw. II wojnę chińsko-japońską prowadzoną w latach 1937–1945.

⁷ Ludowa Polityczna Konferencja Konsultatywna Chin – ważny organ doradczy w systemie władzy politycznej ChRL utworzony w 1949 r., który czuwa nad przestrzeganiem prawa i polityką państwa, propagowaniem nowych idei oraz współpracą ze środowiskami intelektualistów, a także mniejszości etnicznych i wyznaniowych.

⁸ Chodzi tutaj o krytykę nieudanej kampanii „trzech czerwonych sztandarów” (1957–1960), która zakładała przyspieszone dojście ChRL do komunizmu. Kampania „trzech czerwonych sztandarów”, wprowadzana w życie w iście rewolucyjnym stylu (a zwłaszcza związany z nią „wielki skok naprzód” w przemyśle i komuny ludowe na wsi), doprowadziła do zrujnowania gospodarki ChRL i klęski głodu. W rezultacie pozycja Mao Zedonga została czasowo bardzo osłabiona.

⁹ „Rewolucja kulturalna” – wielki ruch społeczno-polityczny w ChRL zainicjowany w 1966 r. przez Mao Zedonga jako próba wyeliminowania jego politycznych rywali i wprowadzenia w życie głównych koncepcji ideologicznych maoizmu. „Rewolucję kulturalną” charakteryzowały masowe czystki obejmujące osoby z najważniejszych dziedzin życia (oficjalnie walczone z „zakamuflowanymi antysocjalistycznymi działaczami burżuazyjnymi ukrytymi w strukturach partii” i „starymi ideami, kulturą, zwyczajami i obyczajami”). Poprzedziły one wprowadzenie przez Mao Zedonga kultu jednostki. Chociaż Mao Zedong oficjalnie ogłosił zakończenie „rewolucji kulturalnej” w 1969 r. (miała ona fatalne skutki dla funkcjonowania ChRL i przyczyniła się do jej izolacji na arenie międzynarodowej), faktycznie odrzucono ją dopiero po śmierci dyktatora w 1976 r.

„Ta polityka »rewolucji kulturalnej« – w swych założeniach antymarksistowska – zrażyła wiernych do KPCh. Nie zahamowała też ona życia religijnego, a jedynie zepchnęła je do podziemia”.

Od III Plenum KC [Komitetu Centralnego] XI kadencji w grudniu 1978 r. KPCh – podkreślił rozmówca – „ponownie oparła swą politykę wobec religii na marksizmie”. Przyjmuje się, że religie to duchowe opium, że zawierają wiele elementów negatywnych. Zarazem „w kształtowaniu bieżącej polityki wychodzi się z następujących założeń”:

- religie nie wytwarzają dóbr materialnych,
- są zjawiskiem długotrwałym; ich los zależy od materialnego i cywilizacyjnego poziomu życia społeczeństwa,
- różnice między wyznawcami a niewierzącymi odnośnie życia pozagrobowego itp. mają znaczenie drugorzędne,
- sednem polityki wolności wyznania jest zespalenie wierzących i niewierzących wokół zadań budownictwa socjalistycznego”.

Świadome złożoności tematyki i potrzeby pełniejszego jej poznania władze dopuszczają obecnie do szerokich dyskusji i sporów uczonych odnośnie wartości religii, ich roli w kształtowaniu kultury itp. Zdarzają się w tych dysputach wypowiedzi skrajnie przeciwstawne, w tym – dostrzegające walory religii.

Na gruncie polityki III Plenum, w latach 1979–[19]86 wszystkie uznawane wyznania wznowiły życie religijne, odbudowana została działalność pięciu postępowych organizacji i stowarzyszeń religijnych¹⁰ powstałych w latach 1950–[19]57, ukonstytuowały się dwie–trzy nowe organizacje. Procesy reaktywowania i normalizacji w zasadzie zostały zakończone.

Religie mające dziś w społeczeństwie ChRL wyznawców to:

1. Buddyzm:

a) mahajana¹¹ obrzędu schińskiego.

Aczkolwiek szeregi jej wyznawców kurczą się nieprzerwanie od XV w., jest to nadal religia wśród Chińczyków najpopularniejsza. USA nie dysponuje jednak danymi dot[ycającymi] obecnej liczby wiernych¹²;

b) mahajana obrzędu tybetańskiego, który w połączeniu z pierwszymi wierzeniami Tybetańczyków ukształtował się lamaizm [sic!]¹³.

¹⁰ Chińskie Stowarzyszenie Buddyzmu (*Buddhist Association of China*), Chińskie Stowarzyszenie Taoizmu (*Chinese Taoist Association*), Chińskie Stowarzyszenie Islamu (*Islamic Association of China*), Trójsamodzielny Ruch Patriotyczny (*Three-Self Patriotic Movement*) (protestanci) oraz Patriotyczne Stowarzyszenie Chińskich Katolików (*Chinese Patriotic Catholic Association*). Wszystkie te oficjalne organizacje działają legalnie i są kontrolowane przez władze.

¹¹ Mahajana, „Wielki Wóz” – kierunek buddyzmu, który wyodrębnił się w I w. p.n.e. dzięki rozwinięciu nauk Buddy.

¹² Biorąc pod uwagę fakt, że od proklamowania ChRL wyrosły tu już dwa pokolenia, których kontakt z buddyzmem był mocno ograniczony, do wyznawców można zaliczyć jedynie najstarsze pokolenie, czyli 150–200 milionów. Liczba czterech tysięcy czynnych świątyń buddyjskich (w tam lamajskich) nie wskazuje, by wszyscy prawdopodobni wyznawcy byli choć sporadycznie praktykującymi [przyp. w dokumencie].

¹³ Lamaizm (buddyzm tybetański) – odmiana buddyzmu ustanowiona przez króla Trisong Decena (panował w latach 755–797) religią państwową Tybetu, główna religia wyznawana przez mieszkańców Bhutanu, Nepalu, Sikkimu i Ladakhu, Mongolii oraz kilku republik autonomicznych Federacji Rosyjskiej.

Liczbę wyznawców (Tybetańczycy, Mongołowie i Tu-jia¹⁴) szacuje się na cztery miliony; c) hinajana¹⁵ obrzędu pali.

Wyznawcy – w liczbie jednego miliona – to mniejszości narodowe Dai¹⁶, A-chang¹⁷, Bu-lang¹⁸, zamieszkujące prowincję Yun-nan¹⁹.

W ostatnich latach ponownie otwarto łączenie 4 tys. świątyń buddyjskich, w których skupia się 30 tys. zakonników i zakonnice.

2. Taoizm:

a) obrzędu Zheng-yi²⁰.

b) obrzędu Quan-zhen²¹, nakazującego celibat, jarską dietę, medytację, zainteresowanie tradycyjną medycyną i leczniczymi ćwiczeniami. Taoizm dysponuje obecnie łącznie liczbą stu klasztorów, w których mieszka ok. 2 tys. zakonników i zakonnice.

3. Islam.

Religia ta od VII w. docierała drogą morską do Chin Południowo-Wschodnich i „jedwabnym szlakiem”²² do Chin Zachodnich. Historycznie przyjęło się, że jeżeli rdzeny Chińczyk przyjmował islam, to automatycznie zaliczano go do mniejszości narodowej Huej²³. Oprócz Huej islam jest wyznawany przez Ujgurów, Kazachów, Tadżyków, Tatarów, Dong-xiang²⁴, Bao-an²⁵, Sa-la²⁶. Liczbę wiernych szacuje się na 10–14 milionów. Dysponują oni 20 tys. meczetów, które są obsługiwane przez 30 tys. duchownych.

4. Katolicyzm.

Trzykrotnie – za dynastii Tang²⁷, Yuan²⁸ i Qing²⁹ – podejmowano próby pozyskiwania Chińczyków dla tej religii. Znaczny indywidualny sukces odniósł pod koniec pano-

¹⁴ Tu-jia, tuja – jedna z 55 oficjalnie uznanych w ChRL mniejszości etnicznych zamieszkująca góry Wuling Shan w chińskich prowincjach Hunan i Hubei.

¹⁵ Hinajana, „Mały Wóz” – odłam buddyzmu nawiązujący do podstawowych nauk Buddy.

¹⁶ Dai – jedna z 55 oficjalnie uznanych w ChRL mniejszości etnicznych z dalszej rodziny językowej zamieszkująca część prowincji Yunnan (okręgi autonomiczne Xishuangbanna, Taihong Tai i Jingpo).

¹⁷ A-chang, Achang – jedna z 55 oficjalnie uznanych w ChRL mniejszości etnicznych zamieszkująca pogranicze chińsko-birmańskie.

¹⁸ Bulang, Blang – jedna z 55 oficjalnie uznanych w ChRL mniejszości etnicznych zamieszkująca w prowincji Yunan; należy do rodziny językowej mon-khmer.

¹⁹ Yun-nan, Yunnan – górskie prowincja w południowo-zachodniej części ChRL.

²⁰ Zheng-yi, Zhengyi Dao, „Droga Słusznej Jedności” – jeden z odłamów tzw. taoizmu świątynnego.

²¹ Quan-zhen, Quanzhen – jeden z ważniejszych odłamów taoizmu zapoczątkowany w XII w. w północnych Chinach.

²² Jedwabny Szlak – droga handlowa łącząca Chiny z Europą i Bliskim Wschodem o długości ok. 12 tys. km, wykorzystywana od III w. p.n.e. do XVII w. n.e., utraciła znaczenie po odkryciu drogi morskiej do Chin.

²³ Huej, Hui – jedna z 55 oficjalnie uznanych w ChRL mniejszości etnicznych zamieszkująca północno-zachodnie prowincje kraju, której głównym wyróżnikiem jest wyznawanie islamu.

²⁴ Dong-xiang, Dongxiang – jedna z 55 oficjalnie uznanych w ChRL mniejszości etnicznych z grupy ludów mongolskich, zamieszkująca w północno-wschodnich Chinach (Autonomiczna Prefektura Linxia Hui i otaczające ją obszary prowincji Gansu).

²⁵ Bao-an, Bonan – jedna z 55 oficjalnie uznanych w ChRL mniejszości etnicznych z grupy ludów mongolskich zamieszkująca w północno-wschodnich Chinach (prowincje Gansu i Qinghai).

²⁶ Sa-la, Salar – jedna z 55 oficjalnie uznanych w ChRL mniejszości etnicznych z grupy narodów tureckich zamieszkująca w północno-wschodnich Chinach, w nadgranicznych obszarach prowincji Gansu i Qinghai.

²⁷ Dynastia Tang panowała w Chinach w latach 608–907.

²⁸ Dynastia Yuan panowała w Chinach w latach 1271–1368.

²⁹ Dynastia Qing panowała w Chinach w latach 1644–1912.

wania [dynastii] Ming³⁰ jezuita, Mateusz Ricci³¹, który przyjaźnił się z konfucjanistami, był dworskim uczonym.

Od wojen opiumowych³² w XIX w. Chińczycy dostrzegli w tej religii instrument obcej handlowej i kolonialnej ekspansji, a następnie imperialistycznej agresji.

Według danych organizacji katolickich, przekazanych do USA, religię tą wyznaje obecnie 3,3 mln Chińczyków. Dysponują oni liczbą ok. 900 kościołów i klasztorów. Życiem religijnym sterują dwie kościelne i jedna świecka organizacja. Liczbę duchownych szacuje się na ok. 2,5 tys. osób.

5. Protestantyzm.

Również to wyznanie przywędrowało do Chin wraz z ekspansją Zachodu i było wykorzystywane przez USA do ingerencji w wewnętrzne sprawy Chin.

Obecnie Kościół ten posiada 3,8 mln wiernych, 2,4 tys. kościołów i 5 tys. duchownych. Siedziby obu jego ogólnokrajowych organizacji mieszczą się w Szanghaju.

Chiński protestantyzm, podobnie jak katolicyzm, jest organizacyjnie samodzielny i samofinansujący się.

6. Prawosławie.

Liczy 300 wiernych – w Harbinie³³ i Xinjiangu³⁴ – głównie potomków Rosjan. Posiada trzy cerkwie.

Wszystkie wymienione wyżej religie i wyznania posiadają łącznie 35 szkół, seminariów duchownych i uczelni, wydają pięć czasopism oraz w znacznych nakładach: *Sury*, *Koran*, *Pismo Święte*, *Dao-de-jing*³⁵ itd.

Mimo odmiennego zdania niektórych uczonych, władze ChRL nie zaliczają do religii konfucjanizmu³⁶, bowiem żadna z nauk Konfucjusza³⁷ i jego uczniów nie przedstawia go ani w roli stwórcy świata, ani zbawcy.

Obok wymienionych religii w ostatnich latach zaczęły odzywać i domagać się legalizacji sekty i tajne stowarzyszenia, głównie taoistyczne (*Yi-guan-dao*³⁸, *Xian-tiah-dao*³⁹,

³⁰ Dynastia Ming panowała w Chinach w latach 1368–1644.

³¹ Matteo Ricci (1552–1610) – jezuita, misjonarz włoskiego pochodzenia, który stworzył podwaliny Kościoła katolickiego w Chinach.

³² Wojny opiumowe – działania wojenne prowadzone przez Francję i Wielką Brytanię przeciwko Chinom w latach 1839–1842 i 1856–1860 w celu wymuszenia koncesji handlowych (m.in. w dochodowym handlu opium).

³³ Xinjiang, Sinciang – region autonomiczny położony w północno-zachodniej części ChRL.

³⁴ Harbin – miasto w północno-wschodniej części ChRL, stolica prowincji Heilongjiang.

³⁵ *Daodejing, Księga Drogi i Cnoty* – dzieło literackie powstałe ok. IV–III w. p.n.e., należy do podstawowego kanonu taoizmu.

³⁶ Konfucjanizm – system religijno-filozoficzny oparty na naukach chińskiego filozofa Konfucjusza, działającego w V w. p.n.e.; wśród uczonych trwa spór, czy konfucjanizm można uznać za religię, czy za agnostyczny system filozoficzno-etyczny.

³⁷ Konfucjusz (551–479 p.n.e.) – filozof nazywany niekiedy „chińskim Sokratesem”; stworzył system filozoficzno-religijny, którego filarami były: szacunek dla sił wyższych, natury i kosmosu, przeszłości i przyszłości; celem człowieka zaś: kierowanie się roztropnością, odwagą i miłosierdziem, a także rozwijanie w sobie szacunku dla samego siebie, innych, tolerancji, prawości i inteligencji. Konfucjusz uczył, iż człowiek powinien skupić swoje wysiłki na życiu publicznym i etyce, by wypełnić rolę społeczną, jaka mu przypadła, oraz na działaniu ku pożytkowi innych.

³⁸ *Yi-guan-dao*, *Yiguandao* – ruch religijny założony w latach trzydziestych XX w. w Chinach przez Zhang Tianrana.

³⁹ *Xian-tiah-dao*, *Xiantian dao* – ruch religijny powstały w Chinach w XVII w.

Jiu-gong-gao⁴⁰) i trójwyznaniowe (San-yi-jiao⁴¹), które zlikwidowano po 1949 r., bowiem pod płaszczykiem religii zajmowały się działalnością przestępczą, jak handel narkotykami, prostytutka, bądź uprawiały wywiad na rzecz Japonii (Yi-guan-dao) itp. Obecna polityka wolności wyznania nie dotyczy tych sekt.

Wśród ubocznych następstw nowego podejścia do religii, ale i wzrostu dobrobytu, jest samorzutny rozkwit drobnego budownictwa sakralnego na wsi, odżywianie wierzeń i praktyk niestanowiących systemów religijnych, odżywianie wszelkich zabobonów, wróżbiarstwa itp. Przeciwdziałanie tym zjawiskom leży w gestii innych resortów.

Jako główny wykonawca polityki państwa na omawianym odcinku Urząd Spraw Religii koncentruje się na właściwym kojarzeniu religii ze sprawami budowy socjalizmu w specyficznych dzisiejszych warunkach. W wyniku różnorodnych działań w ostatnich latach spośród wierzących ponownie wyrosło wielu przodowników pracy, nosicieli postępu technicznego, działaczy społecznych. Przedstawiciele środowisk religijnych zasiadają w O[gólnochińskim] Z[gromadzeniu] P[rzedstawicieli] L[udowych]⁴², [Ludowej] Radzie Polityczno-Konsultatywnej itd.

Organizacje i stowarzyszenia religijne uczestniczą w polityce otwarcia Chin na zagranicę, ułatwiają państwowym instytucjom kontakty służące następnie transferowi kapitałów (z krajów arabskich) i technologii (z Zachodu). Ożywiona wymiana wizyt między chińskimi a zagranicznymi środowiskami religijnymi służy też wzajemnemu poznaniu, obronie pokoju.

Zagraniczni partnerzy próbują wykorzystać te kanały dla własnych celów. Ponawiane są z ich strony próby „religijnej penetracji” Chin. Niektóre państwa arabskie liczą na ugruntowanie islamu i własnej obecności w Xinjiangu i Ningxia⁴³. Niektóre organizacje protestanckie z Zachodu wykorzystują przysłanych do Chin nauczycieli akademickich do uprawiania działalności misyjnej. Były też próby oddziaływania na chińską młodzież przez sektę Dzieci Boga⁴⁴, mormonów⁴⁵ itd. Sprawami takimi zajmuje się resort B[ezpieczeństwa] P[ublicznego].

Szczególną aktywność przejawia Watykan, który działa jakby dwutorowo. Z jednej strony nie zaniechał potajemnej ingerencji w wewnętrzne sprawy Chin i tutejszego kościoła katolickiego, jak nominacja Deng Yiming⁴⁶ na kardynała Kantonu, działalność wywiadowcza kontrrewolucyjnej grupy księdza Zhu Hongahanga⁴⁷, nielegalne wyświę-

⁴⁰ Jiu-gong-gao, Jiugongdao – chiński ruch religijny oparty na wierzeniach ludowych, szczególnie silny w prowincji Shanxi położonej w północnej części ChRL.

⁴¹ San-yi-jiao, Sanyi jiao – synkretyczny ruch religijny założony w XVI w. przez Lina Zhao czerpiący z buddyzmu, konfucjanizmu i taoizmu.

⁴² Ogólnochińskie Zgromadzenie Przedstawicieli Ludowych – jednoizbowy parlament ChRL.

⁴³ Ningxia – region autonomiczny w północnej części ChRL.

⁴⁴ Dzieci Boga – sekta religijna, w której najważniejszą rolę odgrywają rytuały o charakterze seksualnym.

⁴⁵ Mormoni – wyznawcy Kościołów opierających swe nauczanie i praktyki religijne na pismach Josepha Smitha uznawanego przez nich za proroka.

⁴⁶ Właśc. Dominic Deng Yi-ming (1908–1995) – dostojnik Kościoła katolickiego, w latach 1950–1981 biskup Kantonu, w latach 1981–1995 arcybiskup metropolita Kantonu.

⁴⁷ Właśc. Vincent Zhu Hongsheng (1917–1993) – katolicki duchowny prześladowany przez komunistów; po raz pierwszy aresztowany w 1953 r. (na rok), po raz drugi w 1955 r. (w 1960 r. skazano go na piętnaście lat więzienia, przedłużając wyrok aż do 1978 r. i osadzając w obozie pracy), po raz trzeci w 1981 r. (za dochowywanie

canie księży w terenie itd. Z drugiej – śle misje i przedkłada oferty, nawet za pośrednictwem głów państw trzecich. Jak dotąd Watykan wiele mówi, natomiast czyni niewiele. Stosunki z tym partnerem zależą od tego, czy zerwie on stosunki dyplomatyczne z władzami Tajwanu, gdzie liczbę katolików szacuje się na 300 tys., czy zaniecha ingerencji w wewnętrzne sprawy Chin, czy uzna swe błędy popełnione wobec Chin w odległej i bliższej przyszłości i czy zdoła ułożyć stosunki z chińskim Patriotycznym Kościołem Katolickim. ChRL nie jest gotowa do ustępstw.

Szczególnym przypadkiem z pogranicza kontaktów zewnętrznych jest sprawa Dalaj Lamy⁴⁸. Aczkolwiek postać ta „nadal oddziałuje na część mieszkańców Tybetu”, jego ewentualny powrót do ChRL „jest bardziej sprawą polityki niż religii” i zależy od przyjęcia przez niego pięciu warunków rządu ChRL, w tym zwłaszcza uznania własnych błędów i osiedlenia się po powrocie w Pekinie.

Podsumowanie

Obecna, nowa polityka KPCh i rządu ChRL wobec religii i związków wyznaniowych: 1) jest pochodną głębokiego zwrotu politycznego z grudnia 1978 r., dającego pierwszeństwo rozwojowi potencjału gospodarczego i naukowo-technicznego kraju i tym samym względnie pomniejszającego znaczenie m.in. spraw wyznaniowych; 2) stanowi istotne uzupełnienie zmodyfikowanej taktyki wobec mniejszości narodowych, zamieszkujących około połowę terytorium Chin; 3) oznacza dostosowanie się na tym odcinku do „polityki otwarcia na zagranicę”, aby poprawić obraz Chin w k[rajach] k[apitalistycznych] i niektórych k[rajach] r[adzieckich], ukazując je jako kraj demokratyzujący się, tolerancyjny.

Wydaje się ta polityka kwintesencją wniosków z praktyki i doświadczeń (sukcesów i porażek) na tym polu po 1949 r. Uwzględnia ona efekty radykalnych dokonań „rewolucji kulturalnej” (1966–1976) – drastycznych na miarę edyktu i działań cesarza Tang Wu-zong⁴⁹ (841–847 n.e.) (wówczas wymierzonych jedynie w religie napływowe: buddyzm, islam, nestorianizm⁵⁰, judaizm, zoroastryzm⁵¹).

Rząd chiński uznał, że w warunkach, kiedy religie zostały zasadniczo osłabione, może sobie pozwolić na dozowaną liberalizację i kontrolowane swobody religijne. Z drugiej

wierności papieżowi, brak uznania dla powołanego w 1957 r. niezależnego od Watykanu Patriotycznego Kościoła Katolickiego kontrolowanego przez władze oraz „podziemną” działalność duszpasterską; po dwóch latach aresztu skazany na piętnaście lat więzienia); zwolniony w 1988 r. z uwagi na zły stan zdrowia.

⁴⁸ Właśc. Dalajlama XIV, Tenzin Gjaco (ur. w 1935 r.) – duchowy i polityczny przywódca Tybetu, od 1959 r. na uchodźstwie w Indiach, laureat Pokojowej Nagrody Nobla (1989).

⁴⁹ Właśc. Wuzong (814–846) – cesarz Chin z dynastii Tang, panujący w latach 840–846, znany z prześladowań wyznawców „obcych religii”, m.in. buddystów i nestorian (nestorianizm uważano wówczas za sektę buddyjską).

⁵⁰ Nestorianizm – chrześcijańska doktryna chrystologiczna zapoczątkowana w latach 428–431 w wyniku kontrowersji powstałej wokół nauczania patriarchy Konstantynopola Nestoriusza na temat relacji między dwiema naturami Chrystusa (boską i ludzką); uznana za herezję na soborze powszechnym w Efezie w 431 r.

⁵¹ Zoroastryzm – religia wywodząca się z pierwotnych wierzeń ludów indoeuropejskich, żyjących na terenach obecnego północnego Iranu, jej świętą księgą jest Awesta, której najważniejszą część miał spisać perski kapłan i reformator religijny Zaratustra.

strony rząd nie chce zamykać oczu na fakt, że „rewolucja kulturalna” – mimo zastosowanych środków – religii nie zlikwidowała, zaś życie religijne zepchnęła do podziemia, tzn. poza kontrolę władz.

Mając na względzie nowe priorytety, rząd ChRL stara się – podobnie jak na początku lat pięćdziesiątych – możliwie szeroko włączać wierzących do realizacji zadań w gospodarce, nauce i technice. Aby to osiągnąć – łagodzi stare urazy, sprzeczności, konflikty zrodzone po 1957 r.

Na przekór konstatacji, iż „religie nie wytwarzają dóbr materialnych”, władze ChRL właśnie usiłują – i nie bez powodzenia – posłużyć się religiami dla pozyskania dla Chin dóbr doczesnych, zwłaszcza środków inwestycyjnych, wyposażenia laboratoriów i bibliotek tutejszych byłych katolickich i protestanckich wyższych uczelni itd.

Na obecnej polityce najwięcej zyskały te wyznania i związki, które mają silnych odpowiedników w zamożnych K[rajach] K[apitalistycznych], jak islam, protestantyzm, buddyzm, katolicyzm. Wobec religii, które nie mogą liczyć na żadne istotne wsparcie zagranicą, jak rdzenny taoizm oraz prawosławie, poczyniono ustępstwa najmniejsze.

Przedstawione przez rozmówcę dane dotyczące liczby protestantów i katolików wydają się poważnie zawyżone. Tworzone pozory kilkumilionowych rzesz wiernych prawdopodobnie mają zachęcić Zachód do dalszych zabiegów wokół tematu, dotacji itp.

Szczególną postawę zajmuje ChRL wobec katolicyzmu i Watykanu. Demonstrowanej obojętności wobec inicjatyw Watykanu towarzyszy znaczna aktywność tutejszego Kościoła na zewnątrz i niejako dążenie do zyskania uznania Kościołów katolickich innych krajów. Władze ChRL zdają sobie sprawę, że spośród zagranicznych ośrodków religijnych Watykan jest partnerem najtrudniejszym. Stosunki z nim rozpatrują przede wszystkim w kontekście ewentualnej dalszej izolacji Tajwanu na arenie międzynarodowej.

Poza Tybetem i Xinjiangiem, gdzie religie splatają się z narodowymi uczuciami i kulturową odrębnością tamtejszych głównych narodowości, generalnie nie odgrywają one w Chinach lat osiemdziesiątych większej roli. Stanowią dla władz pewną niedogodność, którą trzeba uwzględnić w praktyce politycznej – bardziej od święta niżli codziennej – wobec niektórych regionów kraju bądź grup społecznych.

Władze ChRL baczą jednak niezwykle, by religie ponownie nie stały się kanałami zagranicznego oddziaływania na społeczeństwo. Temat ten był w ostatnich latach wielokrotnie podnoszony, m.in. przez członka B[iura] P[olitycznego] KPCh, Zi Zhongxuna⁵², na konferencji katolików w listopadzie 1986 r. („Renmin Ribao”⁵³, 20 XI [19]86).

Problemem o wiele poważniejszym, lecz przez władze ChRL nadal jakby bagatelizowanym, jest „renesans” na wsi wszelkich półreligijnych praktyk i zabobonów, urągających zdrowemu rozsądkowi i minimalnej, podstawowej oświacie. Zjawiska te, w ich

⁵² Właśc. Xi Zhongxun (1913–2002) – chiński komunista, członek oddziałów partyzanckich, a po proklamowaniu ChRL prominentny działacz KPCh i urzędnik państwowy. W latach 1959–1962 pełnił obowiązki wicepremiera ChRL. W latach 1979–1981 był gubernatorem prowincji Guangdong.

⁵³ „Renmin Ribao” – dziennik KPCh wydawany od 1948 r.

obecnych rozmiarach, z pewnością wpływają hamująco na ogólne procedury postępu gospodarczego i cywilizacyjnego wsi i małych miasteczek.

Mimo bardzo dużych, niekiedy zasadniczych, różnic między problematyką religii, życia religijnego i związków wyznaniowych w Chinach i państwach socjalistycznych Europy Wschodniej, tutejszy Urząd Spraw Religii, M[inisterstwo] S[praw] Z[agranicznych], placówki naukowo-badawcze uważnie śledzą tę tematykę w K[rajach] S[ocjalistycznych]. Od ubiegłego roku tutejszy UR podjął wymianę delegacji i doświadczeń z odpowiednim urzędem w P[olskiej] R[zeczypospolitej] L[udowej]⁵⁴. Skierowano także delegację do Polski. Powyższe zainteresowanie nie wydaje się wypływać z chęci korzystania z doświadczeń K[rajów] S[ocjalistycznych] E[uropy] W[schodniej], tak przecież z gruntu odmiennych, lecz jest raczej dyktowane pragnieniem rozpoznania ważnych wewnętrznie spraw Polski, W[ęgierskiej] R[epubliki] L[udowej], C[zechosłowackiej] R[epubliki] S[ocjalistycznej], kierunków polityki Watykanu w tym regionie, sprzeczności interesów, potencjalnych źródeł trudności.

Ksawery Burski⁵⁵
radca

Wyk[onano] w dwóch egzemplarz

Egz[emplarz] nr 1 – MSZ. D[epartament] II

Egz[emplarz] nr 2 – a[d]/a[cta]

Źródło: AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-714, Notatka z rozmowy z zastępcą kierownika Pracowni Badawczej w Urzędzie Spraw Religii przy rządzie ChRL, Zhao Kuangwei, 20 VIII 1987 r., b.p.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Komitet Centralny PZPR

Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych

Zbiór nr 22/89

OPRACOWANIA

Barteczko S., *Przebrane bitwy Mao*, Warszawa 1981.

⁵⁴ Urząd do spraw Wyznań działający w latach 1950–1989.

⁵⁵ Ksawery Lucjan Burski (ur. w 1938 r.) – polski sinolog i dyplomata, w latach 1961–2005 urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Pracował na placówkach dyplomatycznych w Azji, m.in. radca i minister pełnomocny ambasady w Pekinie, w latach 1995–1999 ambasador w Indonezji (od 1998 r. także w Singapurze), w latach 2000–2004 ambasador w ChRL.

- Baija Z., *Spojrzenie na chińską politykę reform i otwarcia na świat*, przeł. K. Kasprzak Toruń 2017.
- Bayer J., Dziak W., *Tybet. Szkice z dziejów chińsko-tybetańskich*, Warszawa 2015.
- Benken P., *System komunistyczny i jego rozwój na terenie Indochin. Wietnam, Laos, Kambodża* [w:] *Oblicza komunizmu. Wybór problemów*, red. E. Krasucki, D. Wybranowski i in., Szczecin 2015.
- Benken P., „O wielkości, mądrym przywództwie i wielkiej osobowości Drogiego Przywódcy” – kilka uwag dotyczących uwarunkowań systemu politycznego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, „Acta Politica Polonica” 2017, nr 1 (39).
- Chu C., *The Catholic Church in China: 1978 to the Present*, New York 2012.
- Cieciura W., *Muzułmanie chińscy. Historia, religia, tożsamość*, Warszawa 2014.
- De La Torre A., *Chińska Republika Ludowa [1949–1976]. Model maoistowski* [w:] *Oblicza komunizmu. Wybór problemów*, red. E. Krasucki, D. Wybranowski i in., Szczecin 2015.
- Dikötter F., *Wielki głód: tragiczne skutki polityki Mao 1958–1962*, przeł. B. Gadomska, Wołowiec 2013.
- Dobraczyński J., *W Państwie Środka. Notatki z podróży do Chin*, Warszawa 1987.
- Dziak W.J., *Kim Ir Sen*, Warszawa 2001.
- Dziak W.J., *Różne modele sprawowania władzy komunistycznej na przykładzie Korei Północnej, Chińskiej Republiki Ludowej i Ludowej Republiki Albanii* [w:] *Władza w PRL. Ludzie i mechanizmy*, red. K. Rokicki, R. Spałek, Warszawa 2011.
- Halimarski A., *Chińska Republika Ludowa a Watykan*, Warszawa 1989.
- Halimarski A., *Stosunki ChRL–Watykan w latach 1979–1982*, „Sprawy Międzynarodowe” 1983, nr 10.
- Halimarski A., *Trzy kręgi polityki zagranicznej Chin*, Warszawa 1982.
- Ho Thanh Ł., *Chińska Republika Ludowa (1976–2009). Komunizm po śmierci Mao Zedonga* [w:] *Oblicza komunizmu. Wybór problemów*, red. E. Krasucki, D. Wybranowski i in., Szczecin 2015.
- Jędraszewski M., *Partia komunistyczna walcząca z religią i państwo komunistyczne gwarantujące wolność religijną jako teoretyczne podstawy marksizmu-leninizmu w walce z religią i Kościołem katolickim w krajach realnego socjalizmu*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 2008, nr 22.
- Kissinger H., *O Chinach*, przeł. M. Komorowska, Wołowiec 2014.
- Leese A.D., *Mao Cult: Rhetoric and Ritual in China's Cultural Revolution*, New York 2011.
- Leung B., *Sino-Vatican Relations: Problems in Conflicting Authority 1976–1986*, Cambridge 1992.
- Levi N., *System polityczny Korei Północnej. Aspekty kulturowe*, Warszawa 2013.
- Małek R. SVD, „Notatki na temat aktualnej sytuacji Kościoła w Chinach”, „Przegląd Powszechny” 2002, nr 12.
- Meyer M., *Znaczenie kultury i instytucji dla gospodarki ChRL*, Warszawa 2013.
- Polit J., *Chiny*, Warszawa 2004.
- Rumiancew A., *Źródła i ewolucja „idei Mao Tse-tunga”*, przeł. K. Krzymowska, D. Kułakowska, S. Radziszewski, Warszawa 1974.

- Szczudlik-Tatar J., *Źródła i charakter polityki Chin wobec kościoła katolickiego – element kształtowania mocarstwowej pozycji* [w:] *Współczesne Chiny w kontekście stosunków międzynarodowych*, red. J. Wardęga, Kraków 2013.
- Szynkiewicz S., *Mniejszości etniczne* [w:] *Chiny. Przemiana państwa i społeczeństwa w okresie reform 1978–2000*, red. K. Tomala, Warszawa 2001.
- Szynkiewicz S., *Zmiany polityki Chińskiej Republiki Ludowej wobec mniejszości etnicznych po 1978 roku: ku uznaniu odrębności kulturowych* [w:] *Wielkie przemiany w Chinach. Próba bilansu reform Deng Xiaopinga*, red. K. Gawlikowski, M. Ławacz, Warszawa 2012.
- Tomala K., *Mniejszości narodowe w ChRL – ich pozycja i rozwój demograficzny. Część 1*, „Acta Asiatica Varsoviensia” 1991, nr 5.
- Vogel E.F., *Deng Xiaoping and the Transformation of China*, Cambridge–London 2011.
- Wybranowski D., *Maoizm* [w:] *Wybrane współczesne doktryny polityczne*, red. A. Kawecki, A. Wojtaszak, D. Wybranowski, Szczecin 1999.
- Xie Z., *Religious Diversity and Public Religion in China*, Aldershot–Burlington 2006.
- Yang C.K., *Religion in Chinese Society: A Study of Contemporary Social Functions of Chinese Religious Behaviour*, Berkeley–Los Angeles–London 1970.
- Yang F., *Religion in China: Survival and Revival under Communist Rule*, New York 2012.
- Zemanek B., *Na granicy kultur. Mniejszości narodowe a polityka międzynarodowa ChRL* [w:] *Współczesne Chiny w kontekście stosunków międzynarodowych*, red. J. Wardęga, Kraków 2013.

O religii w Chińskiej Republice Ludowej.

Notatka z rozmowy przeprowadzonej przez radcę ambasady polskiej w Pekinie z zastępcą kierownika Pracowni Badawczej w Urzędzie do spraw Religii przy Radzie Państwa Chińskiej Republiki Ludowej 20 sierpnia 1987 roku

20 sierpnia 1987 r. radca ambasady Polskiej w Pekinie odbył rozmowę z zastępcą kierownika Pracowni Badawczej w Urzędzie do spraw Religii przy Radzie Państwa Chińskiej Republiki Ludowej. Sprawozdanie z niej zawiera artykuł. Zostało ono poprzedzone wstępem, w którym nakreślono historyczne i kulturowe uwarunkowania mające istotne przełożenie na politykę komunistów chińskich wobec religii. Wskazano również na fakt, że decydenci Komunistycznej Partii Chin za największe potencjalne zagrożenie dla swej władzy uznawali Kościół katolicki, który poddany został najcięższym represjom w okresie dyktatury Mao Zedonga i w najmniejszym stopniu skorzystał z późniejszej liberalizacji. Ukazano również metody podporządkowywania przedstawicieli poszczególnych wyznań polityce ChRL oraz formalnoprawne uwarunkowania funkcjonowania związków wyznaniowych w Państwie Środka.

SŁOWA KLUCZOWE

religia, Chińska Republika Ludowa (ChRL), Kościół katolicki

About Religion in the People's Republic of China. Note from a Conversation Held by the Counsellor of the Polish Embassy in Beijing with the Deputy Head of the Research Unit at the Office for Religious Affairs at the State Council of the People's Republic of China on 20 August 1987

On 20 August 1987, the counsellor of the Polish Embassy in Beijing held a conversation with the deputy head of the Research Unit at the Office for Religious Affairs at the State Council of the People's Republic of China. The article includes a report on it. It is preceded by an introduction which outlines historical and cultural conditions which have a significant impact on the policy of Chinese communists towards religion. It is also pointed out that the decision-makers of the Communist Party of China considered the greatest potential threat to their power to be the Catholic Church, which was subjected to the most severe repression during the dictatorship of Mao Zedong and benefited from the later liberalisation the least. Methods used to subordinate representatives of particular denominations to the policy of the PRC as well as formal and legal conditions for the functioning of religious associations in the Middle Kingdom are also presented.

KEYWORDS

religion, the People's Republic of China (PRC), the Roman Catholic Church

PRZEMYSŁAW BENKEN – historyk wojskowości i politolog, doktor nauk humanistycznych, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Szczecinie, członek redakcji półrocznika naukowego IPN „Pamięć i Sprawiedliwość”. Autor ośmiu książek i ponad 60 innych publikacji naukowych. E-mail: przemyslaw.benken@ipn.gov.pl.

PRZEMYSŁAW BENKEN – military historian and political scientist, PhD, employee of the Departmental Office of Historical Research of the Institute of National Remembrance in Szczecin, member of the editorial staff of the academic semi-annual paper of the Institute of National Remembrance *Pamięć i Sprawiedliwość*. Author of eight books and over 60 other scientific publications. E-mail: przemyslaw.benken@ipn.gov.pl.

REGENZJE I POLEMIKI

ОЛЕГ СТЕЦЫШЫН,

Landsknechci Armii Halickiej, Lwów, Czasopys, 2012

(Олег Стецишин, *Ландскнехти Галицької Армії,*

Львів, Часопис, 2012), 480 s.

Zagadnienia wojny polsko-ukraińskiej i wojsk biorących w niej udział cieszyły się nie małym zainteresowaniem badaczy, zarówno polskich, jak i ukraińskich, już od okresu międzywojennego. Dość wspomnieć, że pierwsza wojna niepodległej II Rzeczypospolitej doczekała się choćby opracowań Józefa Sopotnickiego¹ i Witolda Hupert², weteranów Wojska Polskiego. Znacznie liczniejsze były monografie, artykuły przyczynkarskie i memuary autorstwa kombatantów Armii Halickiej. Wiele z nich opublikowano na łamach 109 numerów czasopisma „Litopys Czerwonej Kaliny” („Літопис Червоної Калини”) – od 1929 r. do wybuchu II wojny światowej światło dzienne ujrzały w ten sposób 242 teksty (104 artykuły; 138 relacji, dzienników i dokumentów publikowanych). Ponadto w 1931 r. pojawiła się interesująca praca Ołeksy Kuźmy pt. *Listopadowe dni 1918 r.*³, dotycząca obrony Lwowa w listopadzie 1918 r. Pięć lat później opublikowano wartościową syntezę dziejów ukraińskich sił zbrojnych od średniowiecza po rok 1920 pt. *Historia wojska ukraińskiego*⁴.

Kolejne interesujące pozycje dotyczące tego okresu pojawiały się po II wojnie światowej na emigracji: w Kanadzie, Republice Federalnej Niemiec i USA. Ich autorami byli w zasadzie wyłącznie Ukraińcy. Wymienić tu należy szczególnie *Zarys historii wojny polsko-ukraińskiej 1918–1919*⁵, *Listopad 1918 r.*⁶, czterotomowe wydawnictwo *Ukraińska*

¹ J. Sopotnicki, *Kampania polsko-ukraińska. Doświadczenia operacyjne i bojowe*, Lwów 1921.

² W. Hupert, *Zajęcie Małopolski Wschodniej i Wołynia w roku 1919*, Lwów–Warszawa 1928.

³ O. Kuźma, *Listopadowe dni 1918 r.*, Niu-Jork 1960.

⁴ I. Krypiakewycz, B. Hnatiewycz, Z. Stefaniw, O. Dumin, S. Szramczenko, *Istorija ukrajinskoho wijska*, cz. 3, Lwiv 1936 (reprint 1992).

⁵ A. Krezub [O. Dumin], *Narys istoriji ukrajinsko-polskoji wojny 1918–1919*, wyd. 2, Niu Jork 1966.

⁶ S. Ripeckyj, *Listopad 1918 roku. Listopadowyj zryw, Ukrajński Siczowi Strilci, polkownyk Dmytro Witowskiy – u krywomu dzerkali spomyniw Łonhina Cehelskoho*, Niu-Jork-Ditroit 1961.

Armia Halicka zebrane pod redakcją Dmytra Mykytiuka⁷, wartościowe źródło *Dziennik Naczelnej Komendy Ukraińskiej Armii Halickiej*⁸ czy opracowanie Lwa Szankowskiego *Ukraińska Armia Halicka: studium wojenno-historyczne*⁹.

Po upadku żelaznej kurtyny i komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej temat wojny polsko-ukraińskiej przeżył swój renesans w historiografii. Pojawiały się nowe prace naukowe, często wartościowe i oparte na bogatym materiale źródłowym. Do najbardziej interesujących i znaczących tytułów należą opracowania m.in. Michała Klimeckiego¹⁰, Macieja Krotofila¹¹, Myhoły Łytwyny¹² czy Ołeksandra Diedyka¹³. Oprócz publikacji naukowych na rynek zaczęły trafiać również wydawnictwa źródłowe i kolejne wspomnienia uczestników wydarzeń. W połączeniu ze swobodniejszym dostępem do zasobów archiwalnych pozwoliło to na zbadanie wielu nowych zagadnień oraz weryfikację ustaleń historyków okresów międzywojennego i zimnowojennego.

Dotychczas autorzy skupiali się jednak głównie na działaniach militarnych, polityce zagranicznej walczących stron czy ich siłach zbrojnych. Służba cudzoziemców w Armii Halickiej była zauważalna, ale przez całe dziesięciolecie nie pojawiła się ani jedna synteza przedstawiająca szczegółowo ich obecność w szeregach sił zbrojnych ZURL/ZOURL. Sytuację w pewnej mierze zmieniło pojawienie się w 2012 r. na rynku popularnonaukowego opracowania Ołeha Stecyszyna *Landsknechci Armii Halickiej (Ландскнехти Галицької Армії)*. Na uwagę zasługuje, że autor nie jest zawodowym historykiem, lecz dziennikarzem.

Stecyszyn skupia się na obecności nie-Ukraińców w szeregach sił zbrojnych ZURL-ZOURL w okresie od listopada 1918 r. do maja 1920 r. Książka składa się z wstępu, trzynastu rozdziałów, indeksu życiorysów zidentyfikowanych landsknechtów, bibliografii, a także indeksu nazwisk i nazw geograficznych. Jej ogromnym atutem jest właśnie indeks, ułożony głównie na podstawie źródeł ukraińskich, zawierający informacje

⁷ *Ukrajńska Halička Armija (materijaly do istoriji)*, red. D. Mykytiuk, t. 1: *U 40-riczczia iji uczasty u wyzwolnych zmahanniach*, Winnipeh 1958; t. 2: *U 40-riczczia iji uczasty u wyzwolnych zmahanniach w 1918–1920 rr.*, Winnipeh 1960; t. 3: *U 40-riczczia iji uczasty u wyzwolnych zmahanniach w 1918–1919 rr.*, Winnipeh 1966; t. 4: *U 50-riczczia iji uczasty u wyzwolnych zmahanniach*, Winnipeh 1968.

⁸ *Dennyk Naczalnoji Komandy Ukrajinskoji Halyckoji Armiji*, Niu-Jork 1974.

⁹ L. Szankowski, *Ukrajńska Halička Armija: Wojenno-istoryczna studija*, Winnipeg 1974.

¹⁰ M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, Warszawa 1998; *idem*, *Czortków 1919*, Warszawa 2000; *idem*, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Warszawa 2000; *idem*, *Wojna polsko-ukraińska. Lwów i Galicja Wschodnia 1918–1919. Pierwszy konflikt zbrojny odrodzonej Polski*, Warszawa 2014.

¹¹ M. Krotofil, *Artyleria Ukraińskiej Armii Halickiej 1918–1920*, „Zeszyty Naukowe WSO im. gen. Józefa Bema” 2001, nr 20; *idem*, *Struktura organizacyjna Ukraińskiej Armii Halickiej podczas kontrofensywy czortkowskiej (czerwiec 1919 r.)*, „Zeszyty Naukowe WSO im. gen. Józefa Bema” 2002, nr 21; *idem*, *Ukraińska Armia Halicka 1918–1920. Organizacja, uzbrojenie, wyposażenie i wartość bojowa sił zbrojnych Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej*, Toruń 2002; *idem*, *Kawaleria Ukraińskiej Armii Halickiej 1918–1920* [w:] *Kawaleria przeciwników i sojuszników Wojska Polskiego w latach 1918–1921*, red. A. Smoliński, Toruń 2003; *idem*, *Obraz nieprzyjaciela podczas wojny polsko-ukraińskiej (1918–1919) w doniesieniach polskich służb wywiadowczych* [w:] *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, red. P. Kołakowski i A. Peplowski, Toruń 2006.

¹² M. Łytwyn, K. Naumenko, *Istorija halyckoho strilectwa*, wyd. 2, Lwiv 1991; *idem*, *Istorija ZUNR*, Lwiv 1995; M. Łytwyn, *Ukrajinsko-polska wijna 1918–1919 rr.*, Lwiv 1998; M. Łytwyn, K. Naumenko, *Wijskowa elita Halyczyny*, Lwiv 2004.

¹³ O. Diedyk, *Czortkiwska ofenzywa*, cz. 1, Lwiv 2013; cz. 2, Lwiv 2015.

na temat cudzoziemców służących w Armii Halickiej – ich pochodzenia, wykształcenia i losów po zakończeniu wojny polsko-ukraińskiej. W rozdziale trzynastym autor umieścił ponadto aneks z treścią 58 dokumentów dotyczących bohaterów opracowania.

Pierwsze cztery rozdziały poświęcono różnym grupom cudzoziemców, którzy znaleźli się w szeregach Armii Halickiej. W pierwszym rozdziale przedstawiono sylwetki landsknechtów *sensu stricto*, czyli najemników gotowych walczyć dla rządu Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej w zamian za korzyści materialne (s. 14–57). Bardzo dużo miejsca poświęcono tu przede wszystkim Niemcom, zwłaszcza austriackim. W drugim rozdziale skupiono się na oficerach cudzoziemcach, których motywacją było poszukiwanie pracy lub nowej ojczyzny w obliczu upadku poprzedniej – Austro-Węgier (s. 58–92). W trzeciej części opisano z kolei służbę oficerów wywodzących się z dawnej armii Imperium Rosyjskiego (s. 93–103). To bardzo ciekawy fragment, gdyż jego bohaterami są Rosjanie pochodzący z Ukrainy Naddnieprzańskiej¹⁴, czyli do 1917 r. należącej do Rosji. Gdy republikańscy powstańcy Symona Petlury obalili władzę hetmana Pawła Skoropadskiego, liczni oficerowie jego armii stali się bezrobotni. Wielu z tych, którzy nie wybrali ucieczki do Sił Zbrojnych Południa Rosji, Naczelnym Ataman wysłał do Armii Halickiej jako wsparcie. Najwybitniejszym z nich był generał Aleksander Grekow¹⁵, dowódca Armii Halickiej w trakcie ofensywy czortowskiej. Na uwagę zasługuje również oficer sztabowy płk Nikołaj Kakurin.

W czwartym rozdziale opisano służbę galicyjskich (małopolskich) Żydów w formacjach Armii Halickiej (s. 104–130). Przedstawiono tam genezę ich obecności w zachodnioukraińskich siłach zbrojnych, rodzaje formacji, do których byli najczęściej kierowani, oraz sylwetki najciekawszych oficerów żydowskiego pochodzenia. Czytelnik ma również możliwość zapoznania się z tematem współpracy galicyjskich (małopolskich) Żydów z ZURL/ZOURL. Zaczęła się ona od utworzenia oddziałów milicyjnych w listopadzie 1918 r., a jej zwieńczeniem było sformowanie Żydowskiego Kurenia Szturmowego w trakcie ofensywy czortkowskiej latem 1919 r.¹⁶

W piątym rozdziale poruszono zagadnienia służby cudzoziemców w Wojsku Polskim, w trakcie nie tylko wojny polsko-ukraińskiej, lecz także polsko-bolszewickiej (s. 132–150). To porównanie do sytuacji, w jakiej znajdowała się Armia Halicka. Stecyszyn pośrednio stawia w ten sposób tezę, że dla młodych państwowości poszukiwanie kadr oficerskich za granicą nie było ewenementem, ale dosyć częstą praktyką. Rozdział jest bardzo ciekawy, choć autor nie uniknął pewnych błędów i uogólnień, które zostaną omówione w dalszej części recenzji.

¹⁴ Temat Rosjan walczących o niepodległość URL poruszył w artykule polski historyk Grzegorz Skrukwa – zob. *Rosjanie w walce o niepodległość Ukraińskiej Republiki Ludowej (1917–1920)* [w:] *Studia z dziejów Europy Wschodniej. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Arturowi Kijasowi w 70. rocznicę urodzin*, red. P. Kraszewski i G. Błaszczuk, Poznań 2010.

¹⁵ Inną spotykaną w literaturze formą jest ukrainizowany zapis jego imienia i nazwiska – Oleksandr Hrekiw.

¹⁶ Godną uwagi monografią poświęconą służbie Żydów w ukraińskich siłach zbrojnych, w tym w Armii Halickiej, jest opracowanie ukraińskiego badacza Jarosława Tynczenki. Ogromnym atutem publikacji jest to, że autor wykorzystał bogaty materiał źródłowy z ukraińskich i rosyjskich archiwów. Zob. J. Tynczenko, *Pid zirkoju Dawyda. Jewrejśki nacjonalni formuwanja w Ukraini w 1917–1920 rokach*, „Militaria Ucrainica” 2014.

Rozdziały od szóstego do jedenastego (s. 152–217) to przede wszystkim sylwetki ciekawszych oficerów cudzoziemców służących w Armii Halickiej. Znajdziemy tu np. opis służby Austriaka Wilhelma Lobkowitza czy Niemca Ferdynanda Langa. Rozdział dwunasty poświęcono zagadnieniu bohaterów wojennych i zdrajców sprawy zachodnioukraińskiej (s. 218–237). Przedstawiono w nim zbiór cytatów ze wspomnień i opracowań dotyczący poszczególnych oficerów, którzy wywarli niemały wpływ na sformowanie i kampanie Armii Halickiej. W końcu rozdział trzynasty poświęcono powojennym losom cudzoziemców weteranów zachodnioukraińskich sił zbrojnych (s. 238–312). Zamieszczono w nim podrozdział mający charakter aneksu z opublikowanymi dokumentami dotyczącymi landsknechtów (s. 254–312).

Praca powstała głównie na podstawie ukraińskiego materiału źródłowego, co tyczy się zarówno archiwów, jak i literatury wspomnieniowej oraz opracowań. Stecyszyn wykorzystał zasoby trzech archiwów: Centralnego Państwowego Archiwum Wyższych Organów Władzy i Administracji Ukrainy w Kijowie, Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie oraz Państwowego Archiwum Obwodu Lwowskiego. Jedyne polskie źródła archiwalne, które prześledził, mieszczą się w ostatniej z wymienionych instytucji – to zespół nr 257 Towarzystwa Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich w latach 1918–1920. Pozostałe pięć i pół strony bibliografii zajmują głównie wspomnienia i relacje (również dotychczas nieopublikowane) oraz monografie. Wśród nich znajduje się pewna liczba pozycji niemiecko-, anglo- i polskojęzycznych (w tym jedna z najlepszych monografii dotyczących Armii Halickiej autorstwa Macieja Krotofila¹⁷).

Zdecydowanie największą wartość prezentuje indeks z danymi biograficznymi oficerów cudzoziemców służących w zachodnioukraińskich siłach zbrojnych (s. 314–438). Stecyszyn zamieścił w nim ok. 600 not biograficznych, a część z nich opatrzył zdjęciami. Zgodnie z deklaracjami autora indeks powstał głównie na podstawie materiałów archiwalnych. Wynika z niego, że w Armii Halickiej służyło m.in. ok. 250 galicyjskich Żydów, 67 Austriaków, 62 galicyjskich Niemców, 60 Niemców sudeckich, 36 – bukowińskich, 18 Czechów, 8 Włochów, 7 Polaków (z czego jeden z Ukrainy Naddnieprzańskiej, oficer Armii Czynnej URL – Piotr Laskowski), 5 Węgrów, 4 Chorwatów oraz dziesiątki przedstawicieli innych narodowości (s. 89 i 314–438).

Co ciekawe, Stecyszyn odnalazł w źródłach wzmianki dotyczące siedmiu Polaków służących w zachodnioukraińskich siłach zbrojnych, głównie w charakterze lekarzy wojskowych. Z uwagi na to, że nie korzystał z zasobów Wojskowego Biura Historycznego im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego w Warszawie (dawniej Centralne Archiwum Wojskowe im. mjr. Bolesława Waligóry), nie rozwinął, niewątpliwie ciekawych, wątków poświęconych losom części Polaków – weteranów Armii Halickiej, którzy służyli później w Wojsku Polskim. Dotyczy to m.in. lekarza Emiliana Gargulińskiego i Gnata Kwarty, których w drugiej połowie 1919 r. przyjęto do sił zbrojnych odrodzonej Rzeczypospolitej.

Bardzo interesujący jest trzeci podrozdział pierwszego rozdziału, w którym autor wytłumaczył, z czego wynikały ogromne braki w kadrze oficerskiej wśród Haliczan

¹⁷ M. Krotofil, *Ukraińska Armia Halicka 1918–1920...*

(s. 28–31). Przed wybuchem I wojny światowej ukraińscy rodzice w Galicji woleli posyłać dzieci na studia lub do seminariów duchownych, niż pozwalać im na służbę wojskową, która w ich oczach wiązała się ze znacznymi wydatkami (s. 28). O braku popularności kariery oficerskiej nawet wśród ukraińskich elit świadczyły przytoczone przez Stecyszyna sytuacje, w których znaleźli się metropolita Andrzej Szeptycki i późniejszy generał Armii Halickiej Wiktor Kurmanowycz. Duchowny na swój apel dotyczący konieczności posiadania kadry oficerów Ukraińców miał usłyszeć, że „być żołnierzem to sprawa nie dla Ukraińców, »a dla grafów i książąt«. Z kolei Kurmanowycz dowiedział się od przyjaciela intelektualisty, że „jest stracony dla narodu” (s. 28).

Ponadto nie bez powodu w halickiej tradycji ostatnie dekady przed Wielką Wojną określano mianem epoki adwokatów, gdy mogący się kształcić młodzi Ukraińcy wybierali zawody prawnicze, karierę urzędnika lub księgowego. Nieco mniejszą popularnością cieszyło się już wtedy wstąpienie do stanu duchownego¹⁸. Chętnych, by zostać zawodowym oficerem, było bardzo niewiele i jak wskazują w swych opracowaniach Michał Baczkowski i Jan Rydel w Cesarsko-Królewskiej Armii Austro-Węgierskiej w 1911 r. w służbie czynnej znajdowało się zaledwie 34 (0,2 proc.) oficerów używających języka ukraińskiego jako towarzyskiego na 17 376 ogółem. Dodatkowo z 11 053 oficerów rezerwy 50 (0,45 proc.) było Ukraińcami¹⁹. Stecyszyn prezentuje inny szacunek, choć równie dobrze oddający skalę tego zjawiska: na każdy tysiąc austro-węgierskich oficerów przypadało zaledwie dwóch Ukraińców (s. 29).

Atutem książki są przytaczane przez autora liczne anegdoty dotyczące służby cudzoziemców w Armii Halickiej. Oto przykład: oficer sztabowy Alfred Shamanek, z pochodzenia Austriak, mimo niewątpliwych zdolności dowódczych i planistycznych nie był w stanie nauczyć się języka ukraińskiego. Prowadziło to do sytuacji, w której oficerowie Ukraińcy musieli zawsze składać raporty w języku niemieckim, jeżeli Shamanek był obecny na naradach. Powyższa anegdota pochodzi ze wspomnień dowódcy 4. Brygady Złoczowskiej Stepana Szuchewycza (s. 39). Dosyć zabawnie wyglądało tłumaczenie skrótu НКАН/НКГА (Naczelną Komendę Armii Halickiej, ukr. Начальна Команда Галицької Армії): Niemcy rozszyfrowywali go jako „Niemand Kann Hier Abhelfen”, czyli „Nikt już tutaj nie pomoże”, a Ukraińcy jako „Niemiecka Komenda Armii Halickiej” (s. 40). Ponadto oficerowie pochodzący z dawnych armii zaborczych nierzadko mieli problemy z nawiązaniem współpracy między sobą, co wynikało z innych praktyk w zakresie dowodzenia i planowania stosowanych w armiach rosyjskiej, niemieckiej i austro-węgierskiej (s. 38–39). Stecyszyn nie zapomniał ponadto o opisanu protestów części ukraińskich oficerów przed przyjmowaniem cudzoziemców do Armii Halickiej (s. 64).

Kolejną zaletą opracowania są fragmenty poświęcone motywacjom cudzoziemców, którzy wstępowali do sił zbrojnych ZURL/ZOURL. W jednym z podrozdziałów zawarto interesujące informacje dotyczące życia rodzin tych oficerów, którzy postanowili je sprowadzić

¹⁸ C. Partacz, *Od Badeniego do Potockiego. Stosunki polsko-ukraińskie w Galicji w latach 1888–1908*, Toruń 1997, s. 83.

¹⁹ J. Rydel, *W służbie cesarza i króla. Generałowie i admirałowie narodowości polskiej w siłach zbrojnych Austro-Węgier w latach 1868–1918*, Kraków 2001, s. 123; M. Baczkowski, *Pod czarno-żółtymi sztandarami. Galicja i jej mieszkańcy wobec austro-węgierskich struktur militarnych 1868–1914*, Kraków 2003, s. 61.

do nowej ojczyzny. Przedstawiono w nim m.in. zagadnienia wykształcenia dzieci, zapewnienia rodzinom zakwaterowania czy zasad wypłacania żołdu i dodatków do niego (s. 69–75).

Niestety, omawiana monografia ma również pewne wady i niedociągnięcia. Zacznę od jej struktury, która wygląda nieco dziwnie. Otóż autor podzielił ją na cztery części, które następnie bardzo nierówno rozłożył na rozdziały, a część z tych jeszcze na podrozdziały. Część pierwsza zawiera cztery rozbudowane rozdziały, druga – tylko jeden, trzecia – osiem, a ostatnia – indeks biograficzny, bibliografię oraz wykazy skrótów, najważniejszych wydarzeń, nazwisk i nazw geograficznych. Taki podział jest zupełnie niepotrzebny i nic nie wnosi do treści, zwłaszcza że „części” poza numeracją nie mają nawet tytułów. Trudno przez to stwierdzić, jaki cel przyświecał Stecyszynowi, tym bardziej że nie uzasadnił tego zabiegu we wstępie.

Niezbyt trafnie wygląda również położenie piątego rozdziału, który stanowi jedyną treść drugiej części. Dotyczy on cudzoziemców walczących w szeregach Wojska Polskiego w latach 1918–1920 oraz wsparcia Francji i USA udzielanego Polsce w tym okresie. Znajduje się w centrum monografii, pomiędzy obszernymi fragmentami opisującymi służbę cudzoziemców w Armii Halickiej. Wydaje się, że najlepszym miejscem dla tych treści byłby koniec książki, a więc rozwiązanie podobne do tego, które zastosował np. Romuald Niedziółko w monografii *Kresowa księga sprawiedliwych 1939–1945*²⁰. Choć dotyczyła ona Ukraińców pomagających Polakom podczas rzezi wołyńsko-galicyjskiej, jej ostatni fragment autor poświęcił Polakom ratującym ukraińskich sąsiadów na terenie dzisiejszej Polski w latach 1945–1947²¹.

Niezrozumiałe jest również usytuowanie aneksu z dokumentami jako podrozdziału trzynastego rozdziału. Skoro ostatni fragment opracowania miał dotyczyć, zgodnie z nazwą, powojennych losów cudzoziemskich weteranów Armii Halickiej, to jaki cel miało załączenie do niego aneksu, który zawiera informacje o ich udziale w kampaniach zachodnioukraińskich sił zbrojnych w latach 1918–1920? Lepszym rozwiązaniem byłoby utworzenie dla niego kolejnego, odrębnego rozdziału.

Ciekawostką mógł być również rozdział piąty dotyczący służby cudzoziemców w Wojsku Polskim podczas wojny z halickimi Ukraińcami (s. 132–150), ale niestety wiele jego fragmentów jest tendencyjnych i zawiera błędy. Na przykład Stecyszyn pisze o rzuceniu przez Wojsko Polskie w maju 1919 r. na front w Galicji całej Błękitnej Armii w sile ponad 100 tys. żołnierzy (*sic!*) (s. 138), a także niejednokrotnie przesadza z tezami o liczących tysiące osób kontyngentach cudzoziemców wspierających Polaków (s. 132). W rzeczywistości na froncie w Galicji (Małopolsce) Wschodniej walczyły zaledwie dwie dywizje Błękitnej Armii²², których łączna liczebność nie równała się nawet jednej czwartej podanej liczby. Dodatkowo autor *Landsknechtów* mylnie sugeruje czytelnikowi, że część polskich uczestników walk o Lwów o niepolsko brzmiących nazwiskach, np. Tadeusz Nittman, Ludwik Rydygier czy Roman Abraham, nie była Polakami

²⁰ R. Niedziółko, *Kresowa księga sprawiedliwych 1939–1945. O Ukraińcach ratujących Polaków poddanych eksterminacji przez OUN i UPA*, Warszawa 2007.

²¹ *Ibidem*, s. 195–205.

²² M. Klimecki, *Wojna polsko-ukraińska...*, s. 210.

(s. 133–135). Na końcu rozdziału pozwala sobie na bardzo emocjonalną i niepotrzebną wypowiedź, będącą polemiką z tezami obozu endeckiego z okresu międzywojennego, jakoby ukraińska państwowość i sama Armia Halicka były efektem „austriackiej intrygi”²³. Zamiast skupić się na obaleniu tych argumentów, co jest skądinąd bardzo łatwe, Stecyszyn prowokacyjnie ripostuje: „Właśnie polska państwowość byłaby niemożliwa i nie do pomyślenia bez wsparcia wojskowego innych państw, przede wszystkim Francji” (s. 149).

W opracowaniu można również znaleźć inne błędy, np. na stronie 203 przywódca marionetkowego Niezależnego Państwa Chorwackiego Ante Pavelić jest opisany jako „chorwacki generał”. Błędnie zostaje przedstawiony ukraińskiemu czytelnikowi także Józef Piłsudski – u Stecyszyna jest on „prezydentem Polski” (s. 135), a nie Naczelnikiem Państwa. Katastrofalnie wygląda akapit poświęcony zmianom w Polsce, jakie zaszły w wyniku zamachu majowego 1926 r. Otóż wg autora do przewrotu doszło... pod koniec sierpnia 1930 r. Z tego fragmentu można się również dowiedzieć, że prezydentem miał być wtedy Stanisław Wojciechowski, a nie Ignacy Mościcki, a sam zamach stanu jest mylnie łączony z pacyfikacją ukraińskich wiosek w 1930 r. (s. 158). Stecyszyn popełnia też kilka błędów geograficznych, m.in. umiejscawiając Bydgoszcz i Poznań... na Śląsku (s. 156).

W opracowaniu można również odnaleźć przypadki niekonsekwencji autora. Nasuwa to podejrzenia, że *Landsknechtów* planował początkowo jako serię artykułów popularnonaukowych, a nie monografię. Na początku rozdziału dotyczącego Żydów służących w Armii Halickiej Stecyszyn opisuje temat lekarzy wojskowych tej narodowości. Przedstawia przy tym ich motywacje. Na stronie 105 stwierdza, że część z nich służyła wyłącznie w celach zarobkowych i porzuciła szeregi Armii Halickiej, gdy ta w lipcu 1919 r. opuściła Galicję (Małopolskę) Wschodnią, powołując się przy tym na ukraińskie międzywojenne opracowanie *Historia wojska ukraińskiego*²⁴. Autorzy tego opracowania rzeczywiście stwierdzili, że zdezerterowało wtedy kilkunastu lekarzy cudzoziemców, ale nie wskazywali ich narodowości. Tymczasem sam Stecyszyn w chwalonym przeze mnie indeksie przedstawia biogramy Polaków służących jako lekarze w Armii Halickiej, m.in. Emiliana Gargulińskiego, który w lipcu opuścił szeregi wojsk halickich, a we wrześniu 1919 r. został przyjęty do Wojska Polskiego (s. 349). Ponieważ dezercje oficerów, w tym cudzoziemców, z formacji tyłowych zdarzały się niejednokrotnie²⁵, sugestia autora okazuje się niesłuszna.

Niemale kontrowersje wywołuje również kwestia tytułu. *Landsknechci* byli niemieckimi żołnierzami zaciężnymi w okresie od końca XV do przełomu XVI i XVII w. Brali

²³ Takie nieprawdziwe tezy stawiał choćby dowódca obrony Lwowa w 1918 r. mjr Czesław Mączyński, który był zarazem sympatykiem Narodowej Demokracji. Zob. C. Mączyński, *Oswobodzenie Lwowa (1–24 listopada 1918 roku)*, t. 1, Warszawa 1921, s. 26.

²⁴ I. Krypjakewycz, B. Hnatiewycz, Z. Stefaniw, O. Dumin, S. Szramczenko, *Istorija ukrajinskoho wijska...*, s. 532.

²⁵ Wspomina się o tym również w raportach i rozkazach dowództwa Armii Halickiej. Zob. Biblioteka Narodowa w Warszawie, Archiwum im. Tarasa Szewczenki, mikrofilm 87300. Rozkaz Naczelnej Komendy Armii Halickiej nr 8, 26 VII 1919 r., k. 13.

udział w większości europejskich wojen tamtych lat, a ich główną motywacją był zysk²⁶. O ile część, zapewne znaczna, cudzoziemskich oficerów rzeczywiście służyła w Armii Halickiej w celu uzyskania korzyści materialnych, o tyle jednak większość z nich kierowała się innymi pobudkami. Wielu galicyjskich oraz bukowińskich Żydów i Niemców traktowało ZURL/ZOURL jako nową ojczyznę. Z kolei liczni Rosjanie skierowani do Armii Halickiej przez Symona Petlurę wypełniali po prostu rozkaz. Wybierając taki tytuł, niewątpliwie chwytny medialnie, autor, zapewne nieświadomie, skrzywdził wielu bohaterów swej książki.

Opracowanie Ołcha Stecyszyna nie uniknęło wielu wad i błędów merytorycznych, zapewne częściowo wynikających z zawodu autora, który jest dziennikarzem, a nie historykiem. Niemniej pozostaje, głównie z uwagi na indeks biograficzny, bardzo ciekawym źródłem wiedzy o cudzoziemskich oficerach służących w Armii Halickiej. Informacje zawarte w monografii rzucają nowe światło na dotychczasowe działania militarne czy funkcjonowanie tej armii w warunkach wojny na terenie obu ukraińskich republik. Praca włożona w poszukiwania i identyfikację oficerów cudzoziemców w zachodnio-ukraińskich siłach zbrojnych musiała być czasochłonna, ale zdecydowanie się opłaciła.

Marek Bogdan Kozubel

MAREK BOGDAN KOZUBEL – doktor nauk humanistycznych, absolwent Wydziału Nauk Historycznych oraz Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół dziejów krajów Europy Wschodniej, ze szczególnym uwzględnieniem historii Ukrainy oraz stosunków polsko-ukraińskich i rosyjsko-ukraińskich. Jest autorem monografii *Ukraińscy Strzelcy Siczowi 1914–1920* (Oświęcim 2015) oraz wielu artykułów dotyczących wymienionych wyżej zainteresowań badawczych. E-mail: mkozubel@wp.pl.

MAREK BOGDAN KOZUBEL – Doctor of Humanities, graduated from Nicolaus Copernicus University of Toruń with Diploma in History and Diploma in Law. He is specializing in the history of Eastern European countries, especially in the history of Ukraine and Polish-Ukrainian and Russian-Ukrainian relations. He is the author of the book *Ukraińscy Strzelcy Siczowi 1914–1920* (Oświęcim 2015) and a number of articles. E-mail: mkozubel@wp.pl.

²⁶ Zob. szerzej M. Plewczyński, *Daj nam, Boże, sto lat wojny. Dzieje niemieckich lancknechtów 1477–1559*, Warszawa 1997; J. Richards, *Landsknecht Soldier 1486–1560*, Bloomsbury 2002; T.F. Arnold, *The Renaissance at War*, Cassell 2002.

GERALD STEINACHER,
*Zbiegli naziści. Jak hitlerowscy zbrodniarze
 uciekli przed sprawiedliwością*, przeł. M. Antosiewicz,
 Wołowiec, Czarne, 2015, 463 s.

Odbywający się w 1961 r. proces Adolfa Eichmanna doprowadził, oprócz ujawnienia zbrodni byłego kierownika referatu żydowskiego w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy (Reichssicherheitshauptamt, RSHA), do dyplomatycznego sporu, którego rozwiązanie nastąpiło dopiero na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Konflikt wywiązał się pomiędzy władzami Izraela a Argentyną, której obywatelem był oskarżony (Eichmann mieszkał tam pod zmienionym nazwiskiem jako Ricardo Clement). Rozwiązanie sporu przez proces i skazanie Eichmanna na karę śmierci (w roku 1962) nie przyniosło jednak w następnych dziesięcioleciach znaczących postępów w badaniach nad funkcjonującą we wczesnych latach powojennych „siecią”, która obejmowała wzajemne relacje pomiędzy włoskimi przemysłowcami, pracownikami Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, watykańskim duchowieństwem, funkcjonariuszami alianckich służb wywiadowczych i przedstawicielami południowoamerykańskich placówek dyplomatycznych z jednej strony a sprawnie zorganizowanymi niewielkimi grupami byłych esesmanów, członków NSDAP oraz żołnierzy Wehrmachtu z drugiej.

Opublikowane do tej pory książki nie potraktowały problemu zbiegostwa byłych funkcjonariuszy narodowosocjalistycznego reżimu do Ameryki Południowej całościowo, skupiając się na omawianiu poszczególnych „ogniw” wspomnianego procesu¹.

¹ Wśród autorów książek zainteresowaniem cieszyła się problematyka związana z uczestnictwem służb wywiadowczych USA w procesie przetrzutu zbrodniarzy nazistowskich do krajów obu Ameryk (m.in. Ch. Simpson, *Blowback. America's Recruitment of Nazis and Its Effect on the Cold War*, New York 1988), zaangażowaniem we wspomniany proceder władz Kościoła katolickiego (m.in. I. Tomas, *Krunoslav Stj. Dragonović, Prilikom w 60. godišnjice njegova zivota*, Buenos Aires 1964; K.P. Spicer, *Hitler's Priests. Catholic Clergy and National Socialism*, DeKalb 2008), ze specyfiką Górnego Tyrolu jako tymczasowego schronienia dla uciekających zbrodniarzy wojennych (m.in. L. Steurer, *Südtirol zwischen schwarz und braun [w:] Teilung Tirols. Gefahr für die Demokratie?*, red. G. von der Decken, Bozen 1988) oraz z krajami południowoamerykańskimi jako azylami dla hitlerowskich zbrodniarzy wojennych (m.in. M. Schönwald, *Deutschland und Argentinien nach dem Zweiten Weltkrieg. Politische und wirtschaftliche Beziehungen und deutsche Auswanderung 1945–1955*, Paderborn 1998; S. Schwarz, *Chile im Schatten faschistischer Bewegungen. Der Einfluss europäischer und chilenischer Strömungen in den 30er und 70er Jahren*, Frankfurt am Main 1997).

Recenzowane dzieło Geralda Steinachera pod tytułem *Zbiegli naziści. Jak hitlerowscy zbrodniarze uciekli przed sprawiedliwością* stanowi znaczący krok w kierunku całościowego nakreślenia procesu przetrwania nazistowskich zbrodniarzy wojennych do Ameryki Południowej. Zaletą pracy jest utworzenie z kolejnych rozdziałów (w każdym nakreślono kolejny etap ucieczki) ciągu przyczynowo-skutkowego. Na uwagę zasługuje również bogata baza źródłowa, zawierająca informacje pozyskane przez autora w aż 38 archiwach, a także w wywiadach i rozmowach przeprowadzonych z Guzzim Lantschnerem, Franzem Bergerem, Richardem Breitmanem, Piroską Sapinsky, Ferenczem Stoliczem, Walterem Haaslerem juniorem, Josephem Praderem, Josefem Steinacherem, Martinem Pollackiem, Andreasem Hörtingem, Karlem von Marsonerem, Kurtem Schrimmem, Alexandrem Mesnerem, Josefem Gelmim, Johannem Höristem, Richardem Penzem, Karlem Nicolussim-Leckiem, Hartmuthem Stafflerem, Leopoldem Steurerem i Wernerem Wechselbergerem².

Autor książki, Gerald Steinacher, jest amerykańskim historykiem, specjalistą w zakresie judaistyki. Pracuje na Uniwersytecie Nebraska-Lincoln (USA), a w przeszłości wykładał również w Centrum Studiów Europejskich na Uniwersytecie Harvarda. Recenzowana książka stanowi jego pracę habilitacyjną, która zdobyła w 2011 r. prestiżową nagrodę Jewish Book Award. Steinacher podzielił książkę na pięć rozdziałów, z których każdy szczegółowo omawia poszczególny etap ucieczki nazistów do krajów Ameryki Południowej, wraz z uwzględnieniem jego cech szczególnych (m.in. specyfiki danego obszaru, stosunku ludności do zbiegów, uwarunkowań natury gospodarczej i ekonomicznej, indywidualnej sytuacji majątkowej uciekających).

Książkę rozpoczyna rozdział poświęcony państwu włoskiemu jako pierwszemu etapowi „podróży” nazistowskich zbrodniarzy. Na tę część pracy składa się sześć podrozdziałów ujmujących problemy związane z Włochami jako miejscem tymczasowego schronienia uciekinierów, tematyką przebywających na terenie Włoch uchodźców, jeń-

² Steinacher przeprowadził kwerendę w: archiwum południowotyrolskiej prowincji zakonu kapucynów (Brixen), Archiwum Instytutu Historii Współczesnej (Berlin), archiwum Politechniki Federalnej w Zurychu, Centralnym Archiwum Rzymu, Dyplomatycznym Archiwum Historycznym przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych i Współpracy Międzynarodowej Włoch (Rzym), Archiwum Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża (Genewa), Bibliotece Kongresu (Waszyngton), Archiwum Federalnym Berlina (dawniej Berlińskie Centrum Dokumentacji), oddziale Archiwum Federalnego w Ludwigsburgu, archiwum Centrali Badania Zbrodni Narodowosocjalistycznych w Ludwigsburgu, Archiwum Federalnym – Archiwum Wojskowym (Fryburg Bryzgowijski), Archiwum Dokumentacji Austriackiego Ruchu Oporu (Wiedeń), archiwum Centrum Dokumentacji Federacji Prokuratorów Żydowskich (Wiedeń), archiwum Instytutu Fritza Bauera (Frankfurt nad Menem), archiwum Izb Handlowych w Bolzano i Trieście, archiwum Uniwersytetu Harvarda, Bibliotece Wiedeńskiej, Głównym Archiwum Państwowym Hesji (Wiesbaden), archiwum Uniwersytetu w Innsbrucku, archiwum Instytutu Santa Maria dell'Anima (Rzym), archiwum Katolickiego Uniwersytetu Ameryki (Waszyngton), archiwum Krajowej Konferencji Organizacji Dobroczyńnych (Waszyngton), archiwum Włoskiego Muzeum Historycznego Wojny (Rovereto), Narodowej Administracji Archiwów i Dokumentów (College Park), Narodowym Archiwum Anglii, Walii i Zjednoczonego Królestwa (Londyn), archiwach probostw Bressanone i Vipiteno, archiwum Czerwonego Krzyża Miasta Innsbruck, Szwajcarskim Archiwum Państwowym (Berno), Bibliotece Seeleya G. Mudda (Princeton), Archiwum Siemens (Monachium), archiwach miejskich w Bolzano, Bressanone, Marburgu i Meranie, Archiwum Prowincji Styria (Graz), Archiwum Prowincji Tyrol Południowy (Bolzano), Archiwum Prowincji Tyrol (Innsbruck), Tyrolskim Muzeum Prowincjonalnym Ferdinandeum (Innsbruck) oraz United States Holocaust Memorial Museum (Waszyngton).

ców i zbrodniarzy wojennych, nielegalnymi emigrantami, przemytem towarów i ludzi, Tyrolem Południowym (autor uwzględnił szczególnie silną pozycję mniejszości niemieckiej na tym obszarze oraz pomoc z jej strony w stosunku do nazistowskich zbiegów), a także fałszywymi dokumentami. W rozdziale rozpoczynającym pracę brak błędów faktograficznych, jak wszelkiego rodzaju nadużyć związanych z niedostosowywaniem tytułów podrozdziałów do poruszanej w nich tematyki. Steinacher nadał mu konstrukcję przyczynowo-skutkową, czyniąc każdy z podrozdziałów następcą zagadnień poruszanych we wcześniejszych partiach tekstu, a zarazem zapowiedzią kolejnych tematów. Jako przykład mogą posłużyć podrozdział drugi („Uchodźcy, jeńcy i zbrodniarze”), a także kontynuujący wspomnianą problematykę – trzeci („Nielegalni imigranci”). Tematyka drugiego podrozdziału skoncentrowała się na zagadnieniach dotyczących obozów dla niemieckich jeńców wojennych we Włoszech, stopniowych konfliktów związanych z ich utrzymaniem na linii: alianckie władze wojskowe – włoska administracja cywilna, trudności w selekcjonowaniu jeńców i poszukiwaniu zbrodniarzy wojennych oraz narastających sporów dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim, który oskarżał aliantów o ulgowe traktowanie kolaborantów III Rzeszy przebywających we Włoszech, a pochodzących z Europy Wschodniej i Jugosławii. Te problemy wyraźnie korespondują z tematem podrozdziału trzeciego – nielegalnymi imigrantami przebywającymi we Włoszech, których pokazną część stanowili niemieccy więźniowie zbiegli ze słabo pilnowanych obozów dla jeńców wojennych lub osoby nielegalnie przekraczające granicę stref okupacyjnych.

Błędem autora na tym etapie pracy jest natomiast zbyt szczegółowe potraktowanie problematyki obozów dla uchodźców, a także samych uchodźców. Steinacher za wiele miejsca poświęcił na analizowanie sporów dotyczących podległości obozów oraz na zagadnienia związane z zarządzaniem nimi. Relacje pomiędzy Alianckim Zarządzeniem Wojskowym (AMG), Administracją Narodów Zjednoczonych do spraw Pomocy i Odbudowy (UNRRA), Międzynarodową Organizacją do spraw Uchodźców (IRO), urzędem Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw Uchodźców (UNHCR) a Ministerstwem Spraw Wewnętrznych Włoch są bez wątpienia istotnym elementem tej pracy, jednak wyłącznie w odniesieniu do „czynnika niemieckiego”. W sytuacji, w której autor analizuje wspomniane zagadnienie, łącząc je ze sporami dotyczącymi zarządzania obozami, ogólną problematyką uchodźców we Włoszech, a nawet konfliktami na linii alianci zachodni – Związek Radziecki, cały wywód traci przejrzystość.

Rozdział drugi poświęcono działalności Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża (MKCK), który w wielu przypadkach ułatwiał nazistowskim zbrodniarzom wojennym ucieczkę przed sprawiedliwością. Kolejne fragmenty mówią o dokumentach podróży MKCK, procedurze ich wydawania we Włoszech, skali zaangażowania Czerwonego Krzyża w fałszowanie dokumentów (i międzynarodowych konsekwencjach tych działań), obecności placówek MKCK na trasie ucieczki poszukiwanych nazistów (i skali pomocy udzielonej poszukiwanym), a także nagminnym określaniu się przez uciekających nazistów jako „Niemcy etniczni” (MKCK wydawał dokumenty jedynie osobom bez określonej przynależności państwowej, etniczni Niemcy z krajów

bałtyckich, Polski, Czechosłowacji, Jugosławii, Węgier, których po zakończeniu wojny wysiedlono z rodzinnych stron, spełniali to kryterium).

Ten rozdział, podobnie jak poprzedni, spełnia kryterium przejrzystości i czytelności. Jego niezaprzeczalnym atutem jest wzbogacenie narracji przykładami osób ubiegających się o dokumenty Czerwonego Krzyża wraz ze zwięzłym nakreśleniem metod, których użyły do zatarcia prawdziwej tożsamości. Wśród wymienionych znajduje się Gerhard Bast, były szef gestapo w Linzu, który podając się za Franza Geyera (Niemca etnicznego, urodzonego w Kršku w Słowenii), złożył w marcu 1947 r. w przedstawicielstwie MKCK w Rzymie wniosek o wydanie dokumentów podróжных. Jako cel wyjazdu wpisał Paragwaj. Za Niemca etnicznego podał się również Klaus Barbie. Wniosek wypełnił danymi: Klaus Altmann, Niemiec urodzony w Braszowie w Siedmiogrodzie. Jako cel podróży wskazał Amerykę Południową, a w szczególności Boliwię.

Niestety, również w tym rozdziale znajdują się błędy. Jednym z nich jest brak wyraźnego rozróżnienia między zbrodniarzami wojennymi pochodzącymi z III Rzeszy a kolaborantami, którzy w rozdziale drugim uosabiają się głównie w postaci węgierskich strzałokrzyżowców. Mimo wspólnoty poglądów oraz wyraźnego antykomunistycznego i antysemitckiego nastawienia organizacji węgierscy kolaboranci nie zaliczali się do nurtu narodowego socjalizmu, który był właściwy wyłącznie III Rzeszy. W tekście znajdujemy spore partie dotyczące wyłącznie węgierskich kolaborantów, takich jak generał András Zákó (założyciel Stowarzyszenia Węgierskich Towarzyszy Broni), Ferenc Vajta (były funkcjonariusz węgierskiego wywiadu, pisał artykuły w nurcie prohitlerowskim dla węgierskich gazet) oraz dr Wilhelm Bako (fałszywy „szef Węgierskiego Czerwonego Krzyża w Innsbrucku”). Dodatkowo Steinacher nagminnie określa węgierskich strzałokrzyżowców mianem „faszystów”. Wywołuje to dodatkową konsternację, gdyż faszyci występowali jedynie we Włoszech w okresie rządów Benita Mussoliniego. Dopiero w okresie powojennym, głównie za sprawą propagandy Związku Radzieckiego, za „faszystów” zaczęto uważać wszystkich przedstawicieli i sympatyków reżimów państw Osi, nie czyniąc rozróżnienia między nazistowską III Rzeszą a jej kolaborantami.

W rozdziale drugim zaznaczono również elementy charakterystyczne dla następnego, skupionego na udziale Kościoła katolickiego w procederze uciezkowym. Szczególnie dużo uwagi autor poświęcił księdzu Krunoslavowi Dragonoviciowi, który umożliwił ucieczki wielu nazistom oraz ich sojusznikom. Niestety, ten zabieg prowadzi do dublowania informacji w dwóch rozdziałach.

Rozdział trzeci, w którym Steinacher szczegółowo omawia aspekty związane z udziałem watykańskich duchownych w sieci umożliwiającej ucieczkę byłym nazistom, poświęcono na szersze naświetlenie działalności Papieskiej Komisji ds. Pomocy (PCA), podkomitetów narodowych PCA, biskupa Aloisa Hudala i kierowanej przez niego organizacji, księdza Krunoslava Dragonovicia i pomocy dla byłych funkcjonariuszy reżimu Niezależnego Państwa Chorwackiego, roli Kościoła katolickiego w Południowym Tyrolu oraz zakrojonemu na szeroką skalę procederowi denazyfikacji przez chrzest katolicki.

Niezaprzeczalnym atutem rozdziału jest wyeksponowanie szczególnej roli biskupa Aloisa Hudala, a tym samym pomocy, którą niósł uciekającym zbrodniarzom wojennym. Właściwym zabiegiem ze strony autora okazało się wyeksponowanie postawy

Hudala, która oscylowała wokół źle pojętej zasady miłosierdzia chrześcijańskiego (narodowi socjaliści walczyli z komunizmem, dlatego należy im się pomoc) oraz prób wprowadzenia harmonii między naukami Kościoła katolickiego a narodowym socjalizmem. Na uwagę zasługuje również postać chorwackiego księdza Krunoslava Dragonovicia, zaangażowanego w pomoc przedstawicielom dawnego reżimu ustaszki w Niezależnym Państwie Chorwackim oraz byłym funkcjonariuszom nazistowskiego aparatu represji.

Z błędów w trzecim rozdziale bez wątpienia należy wskazać zbyt duże zainteresowanie autora tematyką zgoła poboczną: funkcjonowaniem narodowych podkomitetów PCA, zaangażowanych w pomoc zbiegom chorwackim, słoweńskim i węgierskim. Steinacher ponownie popełnia błąd i łączy niemieckich oraz austriackich narodowych socjalistów z ich kolaborantami z Europy Środkowo-Wschodniej wyłącznie na zasadzie wspólnoty celów (walka z komunizmem i „żydostwem”) w czasie wojny. Poświęcenie osobnego podrozdziału Dragonoviciowi (mimo fachowego i rzeczowego omówienia jego działalności) również wpisuje się w powyższy schemat. Nieuzasadnione okazało się także nawiązanie do polskiego podkomitetu PCA, który miał siedzibę w Rzymie przy Via Santo Stefano Rotondo. Ta partia tekstu niesie ze sobą poważne zagrożenie. Brak tam wyraźnego rozróżnienia charakteru ucieczek osób korzystających z pomocy podkomitetu polskiego oraz siatek kierowanych przez Hudala i Dragonovicia. Korzystający z pośrednictwa polskiego oddziału PCA wywodzili się głównie z szeregów II Korpusu generała Władysława Andersa i pozostałych jednostek Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Ich rzekomy antykomunizm nie wynikał wyłącznie z osobistych poglądów (mimo oczywistej wrogiej komunizmowi postawy części polskiej emigracji, szczególnie więzionej wcześniej w radzieckich łagrach), lecz z działań władz komunistycznych, zainstalowanych w Polsce w roku 1944, które programowo zwalczały wszelkie środowiska „reakcyjne” powiązane z rządem polskim na uchodźstwie oraz PSZ na Zachodzie. Natomiast antykomunizm cechujący niemieckich narodowych socjalistów oraz ich kolaborantów wynikał niemal wyłącznie z ideowych założeń partii reżimowych (NSDAP, strzałokrzyżowców itp.). Stawianie znaku równości pomiędzy tymi dwoma jakże różnymi od siebie aspektami antykomunizmu wydaje się działaniem nierozważnym, zasługującym na szersze omówienie.

Rozdział czwarty przybliży jedną z najczarniejszych kart w historii XX w. – współpracę amerykańskich służb wywiadowczych z hitlerowskimi zbrodniarzami wojennymi, którzy w zamian za ochronę przed wymiarem sprawiedliwości dostarczali Amerykanom informacji na temat wszelkiego rodzaju organizacji komunistycznych i struktur wywiadowczych Związku Radzieckiego działających w Europie Środkowo-Wschodniej. Rozdział podzielono na sześć części, w których poruszono problemy dotyczące operacji „Bernhard” (operacja nadzorowana przez SS, skupiająca się na wprowadzaniu do obiegu fałszywej brytyjskiej waluty), ponownego wykorzystywania wiedzy i umiejętności byłych funkcjonariuszy nazistowskiego reżimu (m.in. reaktywacja siatek szpiegowskich SD i gestapo na dawnych terenach okupowanych przez III Rzeszę, działalność byłych nazistów w alianckich służbach wywiadowczych we wczesnym okresie zimnej wojny, wykorzystywanie wiedzy zbiegłych hitlerowców w walce ze Związkiem

Radzieckim), roli funkcjonujących we Włoszech tzw. szcurzych korytarzy, osób je organizujących, a także samego przebiegu ucieczek.

Na pochwałę zasługuje nakreślenie przez autora współpracy alianckich służb wywiadowczych z Najwyższym Dowódcą SS i Policji we Włoszech Karlem Wolffem w roku 1944. Potajemna współpraca z aliantami (operacja o kryptonimie „Wschód Słońca”) była najrozsądniejszym krokiem nazistów w celu zminimalizowania strat własnych i zapewnienia sobie jak najlepszej ochrony w realiach przegranej już właściwie wojny. Wysunięte przez Steinachera wnioski trafnie łączą wspomnianą operację z wczesnym etapem zimnej wojny, w którym to znaczna liczba poszukiwanych zbrodniarzy nazistowskich wywodzących się z SS starała się wykazać swój (choćby minimalny) udział w pertraktacjach z aliantami, licząc na ich ochronę. W książce oprócz Karla Wolffa pojawiają się m.in. Guido Zimmer i Wilhelm Höttl, byli oficerowie SS, którzy zdołali udowodnić swój udział w operacji „Wschód Słońca”. Na uwagę zasługuje również szersze omówienie działalności nazistów zwerbowanych przez amerykański Korpus Kontrwywiadu (CIC) i Centralną Agencję Wywiadowczą (CIA), m.in. Ottona Albrechta von Bolschwinga (podczas wojny pracującego w referacie żydowskim w RSHA, a po zakończeniu działań wojennych agenta CIA) i Reinharda Gehlena (w czasie wojny wysokiego oficera Abwehry, a po wojnie analityka przygotowującego na potrzeby Amerykanów informacje dotyczące krajów Europy Wschodniej oraz szefa zachodnioniemieckich służb wywiadowczych [BnD]). Autor fachowo opracował również zagadnienia związane z tzw. szcurzymi korytarzami, a w szczególności zaangażowaniem w wykorzystanie ich przez alianckie służby wywiadowcze oraz udziałem katolickich księży (m.in. Dragonovicia) w „ucieczkowym” procederze.

Niestety, zupełnie chybnym zabiegiem jest wprowadzenie do narracji podrozdziału charakteryzującego operację „Bernhard”. Szczegółowe przybliżenie akcji SS zmierzającej do zalania europejskiego i światowego rynku fałszywymi funtami zupełnie mija się z celem, jakim było przedstawienie czytelnikowi współpracy alianckich wywiadów z uciekającymi nazistami. W pewnym stopniu zasadność podjętych przez autora starań mogłaby rekompensować zwięzła charakterystyka Friedricha Schwenda (niemieckiego przedsiębiorcy odpowiedzialnego za dystrybucję fałszywych banknotów), jednak nawet jego znajomości w SS i interesy prowadzone w wielu europejskich krajach nie zmuszają do tworzenia osobnego podrozdziału z analizą wspomnianego zagadnienia. Jedynie powojenna współpraca Schwenda z CIC mogłaby wytłumaczyć jego obecność w książce Steinachera (w takiej sytuacji należałoby umieścić jego sylwetkę w późniejszych podrozdziałach, w których scharakteryzowano nazistów w służbie CIC i CIA).

Pracę Steinachera zamyka rozdział poświęcony Argentynie – docelowemu miejscu ucieczek wielu nazistowskich zbrodniarzy wojennych, m.in. Adolfa Eichmanna i Klausea Barbiego. Wieloaspektowość omawianego zagadnienia ujęto w aż siedmiu podrozdziałach, które obejmują tematykę argentyńskiej polityki imigracyjnej, rekrutacji nazistowskich specjalistów, działalności argentyńskich dyplomatów i agentów we Włoszech, austriackich pionierów na szlaku ucieczkowym, ucieczek byłych komendantów obozów koncentracyjnych oraz stopniowego aklimatyzowania się zbiegów w przybranej ojczyźnie.

Dużą zaletą ostatniego rozdziału książki jest zwięzłe nakreślenie związków Argentyny z Niemcami, ze szczególnym uwzględnieniem długoletniej niemieckiej

emigracji do tego kraju. Steinacher wprowadza trafne rozróżnienie na dwie grupy emigrantów: „rdzennych” Niemców, którzy po 1933 r. masowo poparli Adolfa Hitlera, i emigrację żydowską, która nasiliła się w latach trzydziestych XX w. Nie utrzymywały one ze sobą ścisłych kontaktów, a barierę stanowiły nasilające się wśród Niemców nastroje antysemickie (co również nie uszło uwadze autora). Godne uwagi jest też nakreślenie przez amerykańskiego badacza powojennego stanu argentyńskiej gospodarki, a zwłaszcza pomyślnej koniunktury i rozwoju przemysłu, co wymagało zatrudnienia fachowców (jako przykład Steinacher podał byłego dyrektora fabryki Focke-Wulfa w Bremie, Kurta Tanka, który w Argentynie został szefem zespołu konstruującego pierwszy argentyński samolot odrzutowy – myśliwiec FMA I. Ae. 33 Pulqui II). Autor opisał również szczególny wpływ nazistowskich zbiegów na argentyńską politykę i naukę, nakreślając działalność wielu z nich, m.in. Adolfa Gallanda (pilota myśliwskiego, niekwestionowanego asa Luftwaffe ze 104 zestrzeleniami) i Hansa-Ulricha Rudela (pilota bombowego, jednego z najczęściej odznaczanych pilotów Luftwaffe, twórcy „Kameradenwerku” – organizacji zrzeszającej byłych nazistów zamieszkałych w Argentynie) – powojennych doradców prezydenta Juana Peróna w sprawach związanych z rozwojem argentyńskiego lotnictwa wojskowego, Kurta Christmanna (w latach 1942–1943 dowódcy Einsatzkommando 10a) – w okresie powojennym prowadzącego działalność polityczną, znajomego Rudela. Uwadze autora nie uszła sieć powiązań finansowych i zawodowych pomiędzy członkami nazistowskiej „emigracji”, a w szczególności działalność organizacji kombatantów „Kameradenwerk” i spółki CAPRI (Kompania Argentyńska dla Realizacji Projektów Przemysłowych, jej założycielem był Horst Carlos Fuldner), która w szczytowym okresie zatrudniała ok. 300 nazistowskich zbiegów, m.in. Adolfa Eichmanna (jako Ricarda Klementa).

Jedynym poważniejszym mankamentem rozdziału poświęconego argentyńskiemu azyłowi są tytuły i zakres pojęciowy podrozdziałów trzeciego („Argentyńscy dyplomaci i agenci we Włoszech”) i czwartego („Agenci Peróna we Włoszech”). Autor niepotrzebnie omawia w dwóch następujących po sobie częściach to samo zagadnienie – rekrutację przez argentyńskie władze byłych hitlerowców w celu zapewnienia drożności szlaku ucieczkowego Włochy–Argentyna. Ten temat z powodzeniem dałoby się zawrzeć w całości w podrozdziale trzecim. Drobne odstępstwa od wątku głównego zachodzą także przy charakteryzowaniu sylwetek zbiegów, którzy znaleźli azyl w krajach innych niż Argentyna, np. w Chile, Wenezueli, Urugwaju i Paragwaju.

Praca Geralda Steinachera, będąca owocem jego kilkuletnich badań oraz kwerend przeprowadzonych w ponad trzydziestu europejskich i północnoamerykańskich archiwach (a także bibliotekach), z pewnością stanowi znaczny postęp w badaniach nad problematyką nazistowskich ucieczek po II wojnie światowej. *Zbiegli naziści* to książka, w której przedstawiono całościowo proces zbiegostwa byłych przedstawicieli narodowo-socjalistycznego reżimu do krajów Ameryki Południowej. Z całą pewnością zainteresuje profesjonalnych badaczy historii społecznej, politycznej i gospodarczej XX w., a także pasjonatów, dla których historia najnowsza stanowi hobby.

Kajetan Hamerlak

I POLEMIKI

KAJETAN HAMERLAK – historyk, absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, doktorant w Pracowni Dziejów Mniejszości Narodowych w Europie Środkowej i Wschodniej w Instytucie Historii KUL. Do jego głównych zainteresowań badawczych należą: systemy propagandowe w krajach totalitarnych (szczególnie komunistyczny i nazistowski) i sytuacja Żydów w okupowanej Polsce.

KAJETAN HAMERLAK – historian, graduate of the John Paul II Catholic University of Lublin, PhD student at the Department of National Minorities in Central and Eastern Europe at the Institute of History of the Catholic University of Lublin. His main research interests include: propaganda systems in totalitarian countries (especially communist and Nazi), and the situation of Jews in occupied Poland.

AGNIESZKA SAWICZ,
*Konsulat bez precedensu. Agencja Konsularna
we Lwowie wobec problemów mniejszości polskiej,*
Poznań, Wydawnictwo Instytutu Historii UAM,
2017, 546 s.¹

UWAGI WSTĘPNE

W ostatnich latach w polskiej historiografii nadal nie słabnie zainteresowanie tematyką Lwowa. Dotyczy to różnych okresów w historii tego miasta. Rzadko jednak autorzy odwołują się do dziejów najnowszych, w tym sytuacji Polaków po II wojnie światowej. Tym bardziej cieszy publikacja monografii poświęconej historii polskiej agencji konsularnej w latach 1987–1993, autorstwa Agnieszki Sawicz. Biorąc pod uwagę objętość pracy, można było się spodziewać dogłębnej analizy porównawczej źródeł różnych proveniencji. Było to tym bardziej uzasadnione, jeśli wziąć pod uwagę długotrwałe pobyty naukowe autorki we Lwowie, o których sama wspomina. Dawało to wyraźne podstawy do odejścia od lekceważenia źródeł zgromadzonych na Wschodzie, co często robili polscy badacze. Sawicz, zupełnie prawidłowo, jako podstawę źródłową obrała Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie (dalej: AMSZ). Jest to zrozumiałe, gdyż właśnie tam gromadzi się raporty i pisma urzędowe wychodzące ze wszystkich polskich placówek dyplomatycznych. W ten sposób można jednak uzyskać zaledwie jednostronny obraz sytuacji. Zdecydowanie bardziej interesujące byłoby dokonanie konfrontacji źródeł wytworzonych przez polskich dyplomatów z materiałami proveniencji sowieckiej (później ukraińskiej). Nie ulega wątpliwości, że powołanie polskiej agencji konsularnej wywołało żywe zainteresowanie służb specjalnych oraz różnych gremiów politycznych, nie tylko we Lwowie. Tego typu analiza porównawcza dałaby pełny obraz

¹ Recenzowana książka została wskazana przez autorkę jako osiągnięcie naukowe w postępowaniu habilitacyjnym, prowadzonym przez Instytut Historii UAM.

funkcjonowania opisywanego urzędu. Niestety, autorka nie zdecydowała się na podjęcie tych działań i ograniczyła się przede wszystkim do źródeł polskich.

KONCEPCJA I TYTUŁ PRACY

Bez cienia wątpliwości należy przyznać, że podjęty przez autorkę temat badawczy dotychczas właściwie nie istniał w polskim i ukraińskim obiegu naukowym. Czytelnicy znali jedynie publikację o charakterze wspomnieniowym, wydaną w 2012 r. z okazji 25-lecia działalności we Lwowie polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego (wydanie ukraińskie rok później, a trzecie po polsku w 2015 r.), oraz kilka artykułów. Tym bardziej należy docenić ambicję Agnieszki Sawicz i chęć ukazania historii ówczesnej agencji konsularnej we Lwowie.

Zastrzeżenia budzi jednak samo sformułowanie tytułu pracy. O ile ciekawe i godne naśladowania jest dodanie pierwszego członu „Konsulat bez precedensu”, o tyle zdecydowanie zabrakło ram chronologicznych funkcjonowania placówki w takiej formule prawnej (lata 1987–1993). Autorka podaje je po raz pierwszy dopiero na końcu szóstej strony wstępu (s. 14). Takie przedstawienie tematu może zasugerować potencjalnemu czytelnikowi objęcie badaniem całej historii agencji (od 1993 r. w randze konsulatu). Owo wyobrażenie potęguje jeszcze rocznica 30-lecia powołania urzędu, przypadająca w 2017 r., a więc w czasie gdy książkę złożono do druku. Co ciekawe, Sawicz nie wspomina o tym wydarzeniu.

Recenzowana praca składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów, zakończenia, bibliografii i aneksów (skrót, tabele, indeks). We wstępie autorka precyzyjnie określa hipotezy i pytania badawcze. Ta część pracy nie budzi większych zastrzeżeń. Rozdział pierwszy, o charakterze wprowadzającym, dotyczy zagadnień dyplomacji i prawa. Sawicz na podstawie dostępnej literatury przedmiotu i aktów prawnych przybliża czytelnikowi kwestie szeroko pojętej dyplomacji.

Drugą część pracy, zatytułowaną „O historii słów kilka”, określono jednak niezbyt precyzyjnie. Jedynie pierwsze dwa punkty dotyczą polskich placówek dyplomatycznych na Wschodzie (trafniej byłoby użyć sformułowania „w ZSRS”, gdyż „Wschód” może sugerować np. Chiny czy Japonię). Dalsze opisy, stanowiące blisko 80 proc. rozdziału, poświęcono przemianom politycznym w ukraińskiej SRS w latach 1987–1991. Jakkolwiek zastrzeżeń nie budzi samo podjęcie owej tematyki (w sensie wprowadzającym do sytuacji), to już rozmiar w stosunku do powyższych treści wyraźnie koliduje z tematem książki. Sawicz nie uniknęła również rażących błędów związanych z historią polskich urzędów konsularnych na Wschodzie (zob. *Uwagi szczegółowe*).

Dopiero trzeci rozdział w zasadzie w pełni odpowiada treści recenzowanej pracy. Na dobrą sprawę właśnie od niego można byłoby rozpocząć narrację, poprzedzoną jedynie krótkim wstępem.

Dwie kolejne części poświęcono kwestiom polskich miejsc pamięci narodowej i mniejszości polskiej na terenie lwowskiego okręgu konsularnego. Jest to poprawne zestawienie, niewywołujące wątpliwości. Ukazuje bowiem podstawowe działania

dypłomatów, mające na celu ochronę miejsc pamięci narodowej, oraz pomoc polskiej mniejszości. W kwestiach merytorycznych autorka popełniła jednak wiele błędów (zob. *Uwagi szczegółowe*). Nie ustrzegła się także pomyłek o charakterze historycznym (np. powstanie styczniowe ulokowała w 1834 r.). Praca nie jest też wolna od wielu literówek i braków interpunkcyjnych. Spory niedosyt u historyka wywołuje również przesycenie treści pracy zasobami internetowymi, zamiast odwołań do publikacji o charakterze naukowym. Jak wykazano niżej, Agnieszka Sawicz pominęła wiele bardzo istotnych opracowań. Jeszcze gorzej wygląda w tej kwestii baza źródłowa, szczególnie jeśli ma się na uwadze losy mniejszości polskiej. Zastrzeżenia budzi również sposób formułowania zdań – bywają one nadzwyczajnie długie (choćby s. 412 – jedno zdanie to prawie sześć linijek tekstu).

Na zakończenie pracy można byłoby pokusić się także o dodanie krótkiego epilogu. Należałoby umieścić tam informacje związane choćby z 30-leciem placówki, które przypadają w 2017 r., i ewentualnymi planami rozwoju w przyszłości.

Co najmniej dziwne jest także to, że omawianą pracę recenzowało dwóch naukowców związanych z macierzystą uczelnią autorki.

BAZA ŹRÓDŁOWA

Już we wstępie Agnieszka Sawicz wymienia miejsca, z których pochodzą dokumenty archiwalne wykorzystane w pracy. Co zrozumiałe, główną rolę odgrywa w tym zakresie AMSZ. Autorka skorzystała również z zasobów Państwowego Archiwum Obwodu Lwowskiego (DALO – Derżawnyj Archiw Lvivskoi Oblasti) oraz Archiwum Archidiecezji Lwowskiej Obrządku Łacińskiego. Wykorzystała także relacje ustne i pisemne członków polskiej mniejszości we Lwowie. Analizując monografię, czytelnik nie natknie się jednak na zbyt wiele odwołań do dokumentów proveniencji sowieckiej (ukraińskiej). W bibliografii znajdujemy bowiem zaledwie jeden zespół archiwalny z DALO (w dodatku niepoprawnie sformułowany) oraz kilka dokumentów z archiwum kościelnego (z lat 1990–1992). Jest to duży błąd, zwłaszcza w kontekście odwołań do losów Polaków przed 1987 r. (szczegółowo zob. niżej). Niezwykle interesujące dokumenty na temat inwigilacji, prób odrodzenia i działania Kościoła rzymskokatolickiego znajdują się w fondzie (zespole) P-1332 Pełnomocnika Rady ds. Kultów Religijnych. Sawicz jednak w ogóle nie odwołuje się do powyższych zbiorów. Jeśli nie chciała pracować w archiwum, mogła przytoczyć wydaną w 2016 r. we Lwowie pracę Oleksija Suchego *Relihijni procesy na lvivszczyni kincja 1980-ych – 1990-ych rr. Syspilno-polityczna sfera ta miżkonfesyjni widnosyny*, Lviv 2016. Autor zgromadził w niej wiele interesujących dokumentów z przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w., dotyczących przemian religijnych na ziemi lwowskiej. W dużej mierze dotyczą one opisywanego przez Sawicz Kościoła rzymskokatolickiego. Szerzej należało również potraktować zagadnienia polskojęzycznego szkolnictwa w sowieckim Lwowie. Autorka powołała się jedynie na jeden zapis z dokumentów Obwodowego Oddziału Oświaty Ludowej (fond P-163, nie zaś – jak niepoprawnie pisze – F-402, P-163). Zupełnie natomiast pominęła, istotniejsze z merytorycznego

punktu widzenia, dokumenty zgromadzone w fondzie P-402 (Miejski Wydział Oświaty Ludowej). Dodatkowo niepoprawnie sformułowała przypisy (zob. niżej).

Jeszcze większy niedosyt budzi zupełny brak odwołań do filii DALO, zlokalizowanej w dzielnicy Nowy Lwów (ul. prof. Bujka). Zgromadzono tam bowiem dokumenty miejskiego i wojewódzkiego komitetu partii komunistycznej (fondy P-3 i P-4). Tamtejsze organa interesowały się położeniem ludności polskiej we Lwowie już od lat czterdziestych XX w. do końca istnienia ZSRS. To samo dotyczy losów Kościoła rzymskokatolickiego i prób wzmocnienia jego obecności w mieście i okolicach w latach osiemdziesiątych. Działacze partyjni dogłębniej przyglądali się również sytuacji w polskojęzycznych szkołach. Sawicz w ogóle nie powołuje się na tamtejsze dokumenty, można zatem przypuszczać, że nigdy nie pracowała w tym archiwum. Mając na uwadze okres po 1991 r., autorka powinna także odwołać się do dokumentów zgromadzonych w Archiwum Rady Miejskiej Lwowa przy ul. Doroszenki. Zawiera ono bowiem stenogramy, protokoły i inne akty normatywne wydawane przez miejskie organy władzy. Niestety, również i o tym archiwum brak wzmianki w bibliografii. Zabrakło też informacji o archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy w Kijowie (Hałużewy Derżawnyj Archiw Służby Bezpeky Ukrainy w Kyjewi). Piszący te słowa, jako osoba wielokrotnie bywająca w tym miejscu, dotarł do dokumentów centralnych organów bezpieczeństwa ukraińskiej SRS dotyczących losów i inwigilacji lwowskich Polaków. Odnosi się to do różnych okresów, w tym także lat osiemdziesiątych. XX w. Zasoby opisywanego archiwum w dużej mierze odtajniono w 2013 r., zatem czasu na wyjazd do Kijowa było sporo, biorąc pod uwagę datę publikacji recenzowanej monografii (ostatnie informacje w przypisach pochodzą z listopada 2017 r. – zob. s. 428).

Również bibliografia umieszczona na końcu pracy budzi spory niedosyt. Przeważają w niej bowiem odwołania do stron internetowych, brakuje natomiast wielu monografii naukowych dotyczących Polaków na Ukrainie (w tym we Lwowie). Mając na uwadze ramy czasowe recenzowanej pracy (1987–1993), należałoby sięgnąć przede wszystkim po książkę Andrzeja Bonusiaka *Polacy w niepodległej Ukrainie. Analiza strukturalno-funkcjonalna*, Rzeszów 2013. Podczas opisywania trudnego procesu negocjacji na temat kształtu odbudowy Cmentarza Obrońców Lwowa autorka nie odwołuje się do pracy Katarzyny Jędraszczyk *Cmentarz czy panteon? Konflikt wokół Cmentarza Orłąt Lwowskich*, Poznań 2004. Jest to tym bardziej dziwne, gdyż obie badaczki reprezentują poznański ośrodek naukowy. To samo dotyczy omówienia kwestii pomnika polskich profesorów zamordowanych na Wzgórzach Wuleckich w 1941 r. Zupełnie brakuje odwołań do dostępnej literatury przedmiotu (choćby W. Bonusiak, *Kto zabił profesorów lwowskich?*, Rzeszów 1989; A. Boljanowski, *Ubystwo polskich uczonych u Lvovi w lypni 1941 roku: fakty, mify, rozsliduwannija*, Lviv 2011; D. Schenk, *Noc morderców. Kaźń polskich profesorów we Lwowie i holokaust w Galicji Wschodniej*, przeł. P. Zarychta, Kraków 2012). Podobne braki można zaobserwować również w innych partiach pracy. Jedyne przy temacie rzezi wołyńskiej Sawicz odsyła czytelnika do szerszej literatury (s. 296). Autorka bardzo często odwołuje się także do własnych rozmów i tekstów autorstwa niedawno zmarłego Leszka Mazepy. Tym bardziej niezrozumiałą jest brak w bibliografii jego wspomnień wydanych w formie książkowej (L. Mazepa, *Rozmyślenia i wspomnienia o Lwowie i Lwowiakach*, [b.m.] 2011). Być może kierując się własnymi sympatiami, autorka stosu-

je wybiórcze przytaczanie pozycji książkowych, również w innych kwestiach. Dotyczy to chociażby szkolnictwa polskojęzycznego; w tym zakresie odwołuje się wyłącznie do książki jubileuszowej placówki nr 10 (*Jubileusz szkoły 1816–1996. Średnia Szkoła nr 10 we Lwowie*, oprac. i red. R. Czekajowski, T. Kulikowicz-Dutkiewicz, Lwów 1996), zapominając przy tym o podobnym wydawnictwie ze szkoły średniej nr 24 (*50 lat Szkoły Średniej Nr 24 im. Marii Konopnickiej we Lwowie 1944–1994*, red. B. Kunica i in., Kraków 1998). Nie powołuje się też na wydane wspomnienia uczniów szkoły nr 30, zlikwidowanej w 1962 r. (A. Węgier-Grzegocka, A. Sierżant, C. Baran, K. Węgier-Maksymowicz, *Szkoła księdza Kordeckiego we Lwowie i jej losy w latach 1940–1962 [szkoła nr 18 i szkoła nr 30]*, „Niepodległość i Pamięć” 2005, nr 12/1 [21]). Również kwestie religii rzymskokatolickiej pozostawiają wiele do życzenia w sensie bibliograficznym. Autorka zupełnie pominęła prace ks. Józefa Wołczańskiego (przytacza jedynie artykuły innych osób, zamieszczone w opracowaniach pod jego redakcją). To duży błąd, gdyż właśnie ten krakowski badacz napisał dotąd najwięcej na temat losów Kościoła rzymskokatolickiego we Lwowie po II wojnie światowej. W zakresie życia codziennego Polaków brakuje odwołań do pracy wydanej w 2007 r. przez międzynarodowy zespół badaczy (*Eine neue Gesellschaft in einer alten Stadt. Erinnerung und Geschichtspolitik in Lemberg anhand der Oral History*, red. L. Henke, G. Rossolinski, P. Ther, Wrocław 2007). Spośród prac badaczy ukraińskich Sawicz nie wymienia chociażby fundamentalnej monografii autorstwa Ołeha Kałakury, *Poljaky w etnopolitycznych procesach na ziemiach Ukrainy u XX stolitti*, Kyjiw 2007. Przystępnie scharakteryzowano w niej położenie mniejszości polskiej w całej Ukrainie w XX w. Ten sam badacz napisał również kilka krótszych tekstów na omawiany temat, jednak ich także próżno szukać w bibliografii omawianej książki.

UWAGI SZCZEGÓŁOWE

Lektura pracy Agnieszki Sawicz wielokrotnie skłania do wysunięcia uwag szczegółowych o charakterze polemicznym lub uzupełniającym. Największe znaczenie mają tutaj błędy merytoryczne. Na s. 43 autorka podaje, że „polskie konsulaty w ZSRR zaczęły działać dopiero 15 października 1971 r., kiedy to część obowiązków [...] przejął nowo otwarty konsulat w Kijowie, akredytowany również na Mołdawię”. Nie jest to zgodne z prawdą, gdyż to przedstawicielstwo zaczęło pracę już w 1947 r. Dokumenty na ten temat znajdują się zresztą w AMSZ, jak widać, niezbyt wnikliwie spenetrowanym przez autorkę (np. AMSZ, zesp. 6, t. 480, w. 31, k. 7; AMSZ, zesp. 6, t. 533, w. 34, k. 31–33). Co ważne, Sawicz w tym miejscu w ogóle nie nawiązuje do możliwości powołania tymczasowego konsulatu PRL we Lwowie w latach pięćdziesiątych XX w. W założeniu ten urząd miał wówczas przede wszystkim nadzorować przebieg tzw. drugiej repatriacji ludności polskiej ze Wschodu. Choć ostatecznie nie doszło do jego powołania, jest to ważna kwestia w historii polskiej dyplomacji na Wschodzie (M. Ruchniewicz, *Repatriacja ludności polskiej z ZSRR w latach 1955–59*, Warszawa 2000, s. 144 – *nota bene* tej pracy również nie ma w bibliografii). Nieuzasadniony jest także zapis ze s. 55–56: „z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, że środowiska opozycyjne były kontrolowane i spenetrowa-

ne przez służby specjalne”. W istocie tak było, na co potwierdzenia można znaleźć chociażby we wspomnianym wyżej Archiwum SBU w Kijowie, do którego jednak autorka nie dotarła. Kolejnym błędem merytorycznym jest stwierdzenie ze s. 152: „kwaterach powstańców z 1831 i 1834 r. na Cmentarzu Łyczakowskim”. Poprawnie powinno być „z 1831 i 1864 r.”, wszak powstanie styczniowe trwało również w 1864 r. Nieuzasadniony jest także zapis ze s. 161 (przypis 110): „w 1946 r. po rozmowach ze stroną ukraińską oddano Polsce [...] trzy pomniki”. W istocie wówczas nie oddano żadnego monumentu – zrobiono to dopiero cztery lata później, kiedy to przekazano rzeźby Jana III Sobieskiego (najpierw do Warszawy, potem do Gdańska), Kornela Ujejskiego (do Szczecina) oraz Aleksandra Fredry (do Wrocławia). Kolejnym błędem autorki jest umiejscowienie w czasie tzw. drugiej repatriacji (s. 209). Agnieszka Sawicz pisze: „od zakończenia masowej repatriacji z lat 1957–58”, natomiast w istocie tzw. druga repatriacja rozpoczęła się w 1955 r. i trwała do 1959 r. Dalej (s. 269) autorka dopuszcza się następnego błędu, gdy pisze: „przejęcie grobów pod nowe pochówki, jak to miało miejsce w przypadku kwater powstańców styczniowych” – w istocie chodzi zapewne o kwaterę powstańców listopadowych na Cmentarzu Łyczakowskim, rzeczywiście zrujnowaną w dużej mierze w czasach sowieckich przez dokładanie nowych pochówków. Pruszając temat lwowskich nekropolii, Agnieszka Sawicz nieprecyzyjnie przedstawia aktualny stan rzeczy (s. 282, przypis 130). Rzeczywiście obecnie Cmentarz Janowski we Lwowie, podobnie jak Łyczakowski, jest oficjalnie zamknięty dla nowych pochówków, z wyjątkiem grobowców rodzinnych. W rzeczywistości jednak na terenie pierwszej nekropolii niemal codziennie odbywają się ceremonie pogrzebowe, na Łyczakowie zaś powstają coraz to nowe panteony ukraińskich bohaterów (nie tylko zamordowanych w ATO, lecz także polityków). Dokładnie opisał tę kwestię Ryszard Tomczyk w swej najnowszej monografii *Cmentarz Janowski we Lwowie. Polskie dziedzictwo narodowe*, t. 1–2, Szczecin 2017 – tę pracę Agnieszka Sawicz też pomija). Należałoby zatem uzupełnić przypis o powyższą wzmiankę, by oddać w pełni stan rzeczywisty. Trudno także zgodzić się z tezą (s. 288), „dzięki staraniom AK [Agencji Konsularnej – P.O.] udało się urządzić miejsca pamięci [...] oraz otoczono troską pochówki w [...] ogrodach Politechniki Lwowskiej”. Informacje na ten temat strona polska miała właściwie od 1939 r. Wobec sprzeciwu Ukraińców nie podjęto jednak żadnych działań, a polegli polscy żołnierze z września 1939 r. do tej pory prawdopodobnie spoczywają w ogrodach politechniki. Autorka wykazuje się również brakiem konsekwencji w zakresie stosowanego nazewnictwa (s. 299). W tym wypadku stosuje zapis „szkoły polskojęzyczne”, natomiast gdzie indziej „szkoły polskie”. Należałoby używać pierwszego wariantu w odniesieniu do lwowskich placówek z polskim językiem wykładowym. Choć nauczano w nich po polsku, realizowały sowiecki program nauczania i podlegały tamtejszym organom oświatowym. Nieprecyzyjny jest również zapis na s. 327, informujący czytelnika, że „lwowski Uniwersytet im. Jana Kazimierza nadal istniał, ale miał nowego patrona, którym został Iwan Franko”. Stwarza to wrażenie, jakoby poza patronem nie zmieniło się nic w życiu wewnętrznym uczelni. Co więcej, we Lwowie rozpoczął wówczas działalność podziemny UJK, o czym autorka nie wspomina. Nieuzasadnione są też zapisy na temat życia Polaków w sowieckim Lwowie po II wojnie światowej (s. 328). Sawicz podaje, że „władze

starały się pozyskać Polaków [...] przede wszystkim we Lwowie” oraz „drogi kariery naukowej były wciąż otwarte przed Polakami, choć musiały się mieścić w akceptowanych przez władze ramach”. Autorka wykazuje tutaj zupełną nieznajomość opisywanej tematyki, narażając się przy tym na śmieszność. Na poparcie pierwszej tezy w przypisie 86 podaje przykłady: Tadeusza Wilczyńskiego (profesora z Akademii Medycznej, a według norm sowieckich – Instytutu), Mieczysława Gębarowicza (pracownika Biblioteki im. Wasyła Stefanyka i wykładowcy Uniwersytetu Lwowskiego) i Ludwika Grajewskiego, który społecznie dokszałcał pilotów wycieczek. Nie wspomina jednak, że Wilczyńskiego przed śmiercią perfidnie oszukali ukraińscy współpracownicy, a Gębarowicza w 1950 r. wyrzucono z biblioteki (z uczelni odszedł jeszcze wcześniej – w 1949 r.). Grajewskiego również pozbawiono pracy w bibliotece. Drugą tezę autorka poparła przykładem Jana Rogali, wyrzuconego z pracy za zorganizowanie kursów historii Polski dla dzieci. Podobnych przypadków było znacznie więcej, choćby wśród pracowników Biblioteki im. Wasyła Stefanyka, których co chwila przetrzucano na podrzędne posady z minimalnym wynagrodzeniem. Piszący te słowa dokonał także kwerend archiwalnych we wszystkich lwowskich uczelniach wyższych, gdzie natrafił na wiele śladów działalności polskich naukowców w czasach sowieckich. Co godne podkreślenia, żaden z przedwojennych profesorów narodowości polskiej nigdy nie został członkiem partii komunistycznej. Polacy byli po prostu niezbędni w funkcjonowaniu Instytutu Politechnicznego. Mogli więc kontynuować kariery, choć w dużej mierze ograniczali się (także ze względu na wiek) do dydaktyki. Natomiast rzeczywiście późniejsze pokolenia Polaków, ukształtowane i dorastające w warunkach sowieckich, w celu robienia karier często otrzymywały czerwone legitymacje (m.in. Leszek Mazepa). Autorka powinna jednak wyraźnie rozdzielić te dwie grupy, a także podać więcej przykładów niż trzy wybiórcze nazwiska (w sowieckim Lwowie łącznie pracowało ponad 25 polskich naukowców z przedwojennym rodowodem). Podana przez autorkę liczba Polaków opuszczających ukraińską SRS w ramach tzw. drugiej repatriacji jest znacznie zawyżona. Sawicz pisze (s. 329), jakoby w latach pięćdziesiątych XX w. z terenu całej republiki wyjechało „nawet 240 000 osób, z czego część stanowili Żydzi”. Nie wiadomo, skąd wzięła się tak duża liczba, skoro chociażby Jan Czerniakiewicz podaje dokładną statystykę – 74 003 osoby narodowości polskiej. Stanisław Stępień natomiast pisze o 76 tys. Polaków, którzy przyjechali nad Wisłę z terenu całej USRS w latach 1955–1959 (por.: J. Czerniakiewicz, M. Czerniakiewicz, *Przesiedlenia ze Wschodu 1944–1959*, Warszawa 2007, s. 139; S. Stępień, *Przedmowa* [w:] *Polacy na Ukrainie. Zbiór dokumentów*, cz. 3, *Lata 1945–1991*, t. 2, red. S. Stępień, przekł. dokumentów z jęz. ros. K. Kozłowski, L. Kozłowska, Przemyśl 2017, s. 7. Obu prac również zabrakło w bibliografii). Brak precyzji cechuje także dalsze zapisy, poświęcone kwestii szkolnictwa polskojęzycznego. Na s. 347 autorka podaje, że w 1948 r. uruchomiono we Lwowie dodatkową, czwartą szkołę z polskim językiem wykładowym (placówka początkowa nr 56). W istocie działała także szkoła młodzieży robotniczej, w której nauczano po polsku (placówka nr 13 – zlikwidowana prawdopodobnie w 1956 r.). Autorka wykazuje ogromną niekonsekwencję, skoro na następnej stronie (s. 348) pisze, że „w latach sześćdziesiątych XX w. z pięciu szkół z polskim językiem wykładowym pozostały dwie” – zauważa zatem, że istniało pięć takich szkół, choć kilka linijek wcześniej wspo-

mina zaledwie o czterech. Również na s. 347 błędnie informuje czytelnika, że w owych placówkach początkowo „korzystano z książek przedwojennych” – w sowieckim systemie oświatowym było to nie do pomyślenia, skoro wydawano nawet specjalne zarządzenia mające oczyścić szkoły z „wrogiej, burżuazyjnej literatury rodem z pańskiej Polski międzywojennej”. W tym samym miejscu (s. 347) autorka przytacza w przypisach (150–153) jedyne w całej pracy odwołania do źródeł archiwalnych proveniencji sowieckiej (nie licząc pojedynczych dokumentów kościelnych). Formuluje je jednak niewłaściwie (nazwa dokumentu, archiwum, fond, opis, sprawa, brak nr. karty, podczas gdy powinno być: nazwa archiwum, fond, opis, sprawa, nr karty i ew. nazwa dokumentu). W dodatku niepoprawnie przytacza numer fondu (korzystała z F. P-163, nie zaś – jak podaje – F.402 P.163; to osobne zespoły archiwalne). Jak już zaznaczono, Sawicz niemal wcale nie odwołuje się do szerszej literatury naukowej. Na s. 406 widnieje zdanie „na temat organizacji mniejszości polskiej na Ukrainie istnieje obecnie bogata literatura”. Szkoda tylko, że autorka nie podaje w przypisie jakichkolwiek przykładów. Pisząc o działalności Polskiego Teatru Ludowego (s. 412), należałoby wspomnieć, że zespół o takiej nazwie działał w sowieckim Lwowie również w latach 1944–1945. Kolejny błąd dotyczy polskojęzycznego dziennika „Czerwony Sztandar” (s. 418), który we Lwowie przestał się ukazywać w czerwcu 1950 r. Periodyk pod takim samym tytułem rzeczywiście założono później w Wilnie. Nie można jednak poprzec tezy, że „redakcję przeniesiono do Wilna w 1953 r.” W pierwszym wariantcie pismo było organem Lwowskiego Komitetu Obwodowego i Miejskiego KP(b)U Obwodowej i Miejskiej Rad Deputatów Pracujących, nie miało zatem charakteru ogólnozwiązkowego, jak sugeruje to Sawicz. Sporo błędów autorka popełniła również w kwestiach religijnych. Na s. 423–424 w przypisie 443 powinna precyzyjnie napisać, że dwujęzyczne „Wołanie z Wołynia” wychodzi w Ostrogu, a nie w Żytomierzu, jak sugeruje jej zapis. Idąc dalej (s. 430), natknęliśmy się na kolejny błąd merytoryczny. Zapis brzmi: „w 1946 r. [...] w samym mieście otwarte pozostały dwa kościoły, katedralny i św. Antoniego”. Autorka kolejny raz wykazuje brak znajomości historii i położenia Polaków we Lwowie po II wojnie światowej. Oprócz dwóch wskazanych czynne były także kościół Matki Boskiej Śnieżnej (do 1950 r.) oraz kościół św. Marii Magdaleny (w latach 1946–1962). Chociaż na s. 464 Sawicz wspomina o tej ostatniej parafii, kolejny raz wykazując brak konsekwencji. Nieprawdą jest również zapis ze s. 437. Obecnie na Ukrainie nadal istnieje bowiem diecezja „kijowsko-żytomierska”, a nie „żytomierska”, jak pisze Sawicz. Wreszcie na s. 453 autorka przytacza nieuzasadnione stwierdzenie, że na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. „trudno było o duszpasterzy posługujących się językiem ukraińskim na tyle biegle, by móc sprawować w nim liturgię” – raczej wynikało to z braku ksiąg, psalmów itp. w tym języku. Księża wyświęceni w Rydze pochodzili z ziemi lwowskiej i na pewno znali języki ukraiński i rosyjski. W końcowych fragmentach pracy (s. 487) warto byłoby dodać, że nie tylko siostry Zappe prowadziły tajne nauczanie religii rzymskokatolickiej i historii Polski – należało wspomnieć choćby o „Strasznym Dworze” z ul. Snopkowskiej (brak odwołań do pracy Elżbiety Smułkowej, *Był dom we Lwowie...*, Warszawa 2013).

Omawiana praca nie jest także wolna od literówek, niedociągnięć i błędów interpunkcyjnych, np. na s. 49 niepoprawnie odmieniono nazwę miejscowości „Szehyni”, ew. „Szegyni”;

powinno być „przejścia w Szehyniach/Szegyniach-Medyce” lub „Szehyni/Szegyni-Medyka”, ale nie „Szegyni-Medyce” (to samo również na s. 214 i 221, choć gdzie indziej autorka stosuje poprawny zapis). Nieco dalej (s. 55) dwa razy wymieniono słowo „Polaków” w spisie mniejszości narodowych we Lwowie (na drugiej i ostatniej pozycji). Niepoprawna jest też nazwa „ul. Galicka” (s. 110), powinno być „Halicka”. Kilkakrotnie autorka podaje dane z lat znacznie wykraczających poza ramy czasowe monografii – z 2012 r. na s. 194 oraz z 2005 r. na s. 282. W obu przypadkach powinny się one znaleźć w przypisach, a nie w tekście głównym, zwłaszcza że autorka stosuje taki zabieg np. na s. 252. Sawicz wykazuje też niekonsekwencję w stosowanym nazewnictwie. Na s. 273 wobec Leszka Mazepy nie używa określenia „profesor”, ale wobec jego rozmówcy Oresta Włocha już tak. Podobnie na s. 274 widnieje niepoprawny zapis: „prezydenta Lwowa” zamiast „mera Lwowa”. Nie brakuje także błędów w nazwiskach: na s. 289 podano „Gembarowicza”, choć powinno być „Gębarowicza”. W tabelach nr 16 i 20 (s. 332 i 339) jest „obwód rowieński”, zamiast „rówieński”. Również na s. 360 (przypis 199) błędnie podano tytuł książki, jest „Jubileusz szkoły 1918–1996”; powinno być „Jubileusz szkoły 1816–1996”. Na s. 402 zabrakło słowa „uzyskać” w zdaniu „Nie udało się jednakże dostępu [...]”.

Nieco dalej (s. 451–452) autorka błędnie podała dane dotyczące dwóch Ukraińców: „rektora Romana Wakarczuka”, powinno być „Iwana Wakarczuka”, oraz „Borysa Hudziaka”, prawidłowo zaś „Gudziaka”. Wreszcie spis treści nie odpowiada rzeczywistości układu stron w książce (s. 486). Podano w nim, że zakończenie rozpoczyna się na s. 486, choć w rzeczywistości jest na s. 483.

KONKLUZJA

Reasumując, należy podkreślić i docenić trud Agnieszki Sawicz włożony w przygotowanie recenzowanej pracy. Czytelnik otrzymuje bowiem ciekawą lekturę, opartą przede wszystkim na dokumentach AMSZ. Jak przyznaje sama autorka, nie wszystkie z nich odtajniono, co miało wpływ na ostateczny kształt książki. Niemniej narracja jest interesująca. Powyższe zapisy odnoszą się do zasadniczych ram czasowych przyjętych przez autorkę (lata 1987–1993) i dotyczą tylko pracy dyplomatów.

Zdecydowanie gorzej wyglądają jednak wszelkie próby odwoływania się do historii. Jak zaznaczono w uwagach szczegółowych, Sawicz popełniła wiele błędów merytorycznych, w tym kilka rażących. Jest to tym bardziej dziwne, że autorka przebywała przez dłuższy czas we Lwowie i jak twierdzi, dobrze poznała tamtejszą mniejszość polską. Wskazane błędy znacząco wpływają na obniżenie wartości rozprawy. Warto w tym miejscu postawić pytanie, czy nie lepiej byłoby poprzestać na przyjętych ramach czasowych, ewentualnie poszerzyć je o zaledwie kilka zdań wprowadzających. Wówczas praca byłaby opracowaniem o charakterze politologicznym i takie zapewne było założenie Agnieszki Sawicz. Wszelkie próby odwoływania się do historii okazały się skazane na niepowodzenie. Z zapisów bibliograficznych jasno wynika, że autorka zdecydowanie woli korzystać z zasobów internetowych (powszechnie dostępnych), niż prowadzić kwerendy archiwalne na Wschodzie.

I POLEMIKI

Podczas analizy omawianej pracy czytelnik może się zapoznać z trudnymi początkami polskiej placówki dyplomatycznej we Lwowie. To ważne, w przeciwnym razie zapewne jeszcze długie lata przyszedłoby czekać na upublicznienie dokumentów z AMSZ. Niemniej w zakresie położenia ludności polskiej we Lwowie po II wojnie światowej (zarówno w latach 1987–1993, jak i wcześniejszych) książka pozostawia u czytelnika spory niedosyt.

Piotr Olechowski

PIOTR OLECHOWSKI – historyk, absolwent uniwersytetów w Szczecinie i Rzeszowie. Autor monografii *Stosunki polsko-ukraińskie we Lwowie w świetle wspomnień (1918–1939)* (Przemyśl 2017), opartej na pracy magisterskiej, za którą otrzymał III nagrodę w Konkursie im. Prof. Stanisława Herbsty Polskiego Towarzystwa Historycznego. Dwukrotny stypendysta Rządu RP. W kręgu jego zainteresowań naukowych znajdują się: losy Polaków na Wschodzie w czasach ZSRR, historia i kultura Europy Wschodniej oraz działalność radzieckich służb specjalnych. Obecnie przygotowuje na Uniwersytecie Rzeszowskim dysertację doktorską pt. „Polacy we Lwowie 1944–1959”. E-mail: piotrolechowski@o2.pl.

PIOTR OLECHOWSKI – historian, graduate of universities in Szczecin and Rzeszów. Author of the monograph *Stosunki polsko-ukraińskie we Lwowie w świetle wspomnień (1918–1939)* (Przemyśl 2017), based on the Master's thesis for which he received the third prize in the Prof. Stanisław Herbst Competition of the Polish Historical Society. Two-time holder of the scholarship from the Polish Government. His scientific interests include: the fate of Poles in the East at the time of the USSR, the history and culture of Eastern Europe, and the activities of the Soviet special services. Currently, he is preparing a doctoral dissertation at the University of Rzeszów entitled “Poles in Lviv 1944–1959”. E-mail: piotrolechowski@o2.pl.

JAROSŁAW TULISZKA,
*Służba Bezpieczeństwa województwa koszalińskiego
1945–1975. Powstanie, organizacja, kadry,
podstawowe kierunki działalności,*
Toruń, Wydawnictwo Adam Marszałek, 2015, 671 s.

Jarosław Tuliszka, doktoryzowany specjalista historii wojskowości i były funkcjonariusz policji, podjął się opisanie problematyki urzędów bezpieczeństwa/Służby Bezpieczeństwa w województwie koszalińskim w latach 1945–1975. Publikacja ukazała się w 2015 r. nakładem Wydawnictwa Adam Marszałek.

We wstępie autor wyjaśnił zawiłości związane z określeniem tematu publikacji, a także jej konstrukcję, którą oparł na kryterium problemowym. Niekiedy, jak zastrzegł, wychodził poza wyznaczone ramy czasowe, co nie okazało się najlepszym pomysłem, o czym dalej. W części wstępnej opis zawartości rozdziałów autor poprzedził listą zasadnych pytań badawczych oraz hipotez (s. 9–10). Słusznie wskazał przy tym napotkane „braki” dokumentacyjne. Warto było w tym miejscu zaakcentować, że luki źródłowe wynikały też z faktu, iż zasób MSW celowo niszczone na różnych etapach jego funkcjonowania.

Autor zastrzegł, że nie szuka sensacji, co w publikacji naukowej brzmi co najmniej dziwnie, by nie powiedzieć kuriozalnie (s. 9). Zaskakuje też stwierdzenie, iż w zasadzie jedyną słabością interesujących go opracowań sprzed 1989 r. było przedstawianie „właściwych dokonań opisywanych służb” (s. 13). Sformułowanie to wydaje się nazbyt oględne, gdyż w istocie pomija okoliczności ich powstawania – narzucane wówczas ograniczenia w badaniach, ideologizację, cenzurę i jej rolę. Warto byłoby zwrócić na to uwagę czytelnika. W kontekście zawartości publikacji za częściowo niezrozumiałe należy uznać oświadczenie o pominięciu „treści związanych z pracą operacyjną i śledczą” (s. 22) koszalińskiej bezpieki. Tuliszka stwierdził, że od opisywanych wydarzeń upłynęło za mało czasu, co dziwi, jeśli przypomnieć o szerokich badaniach prowadzonych obecnie nad historią PRL. Faktycznie autor nie poruszył właściwie problemu pracy śledczej, zwłaszcza zbrodniczych praktyk w okresie stalinowskim. Wbrew zapowiedzi skupił się natomiast na wielu aspektach operacyjnych, które częstokroć miały oczywiście także charakter śledczy. Tym kwestiom poświęcił autor sporo miejsca w rozdziale

czwartym, dotyczącym kierunków działalności UB/SB. We wstępie słusznie zaś napisał, iż „nie sposób jest odgraniczyć się zupełnie od tej problematyki”. Trudno zrozumieć powyższą niekonsekwencję.

Mimo własnych nieudanych prób pozyskania relacji od funkcjonariuszy SB (co akurat specjalnie nie dziwi) wyraził nadzieję, że uda się tego dokonać w przyszłości. Trudno jednak w to uwierzyć. Dotąd nie słyhać wszak o skruszonych u schyłku życia funkcjonariuszach, którzy na dodatek dzieliliby się z badaczami swoimi doświadczeniami z pracy w policji politycznej PRL.

Z oczywistych powodów najważniejszą podstawą źródłową publikacji jest dokumentacja pozostała po urzędach bezpieczeństwa i Służbie Bezpieczeństwa, zgromadzona obecnie w Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej. Autor podzielił się krytycznymi uwagami na temat doświadczeń korzystania z niego i podkreślił, że przejęcie przez IPN dokumentacji SB nie było dla niego „ułatwieniem” (s. 20). Choć korzystał też z archiwów państwowych w Słupsku i Koszalinie, to jednak ich znaczenie dla ostatecznego kształtu książki było niepomernie mniejsze. Zwracają uwagę rozbudowane przypisy źródłowe, które pozwoliły solidnie umocować narrację w materiale archiwalnym. To jedna z mocnych stron recenzowanej pozycji.

Mimo zastrzeżeń autora dotyczących tendencyjnego wykorzystania zasobu IPN przez zatrudnionych w nim historyków on sam – deklarując, że dąży do obiektywizmu – oparł się niemal wyłącznie na tych materiałach. Dzięki nim mógł nie tylko opisać struktury i główne zainteresowania koszalińskiej bezpieki, ale też przedstawić ponad 250 tematycznych tabel o różnej wartości merytorycznej, miejscami bardzo interesujących. Na kartach książki uwidacznia się atencja Tuliszki względem cenzurowanych i stronniczych publikacji resortowych sprzed 1989 r., zwłaszcza tych przygotowanych w latach osiemdziesiątych, gdy bezpieka celebrowała swoje czterdziestolecie. Wydawnictwa te dominują wśród wykorzystanych w monografii, co autor uzasadnił m.in. tym, że brakuje odpowiednich opracowań powstałych po 1989 r. Nie tłumaczy to jednak bardzo ograniczonego odwoływania się do licznych już naukowych publikacji historyków prowadzących nieskrępowane badania nad aparatem bezpieczeństwa PRL, w tym do pozycji wydanych przez IPN (których tematyka w zróżnicowanym stopniu pokrywała się z zagadnieniami poruszonymi przez autora)¹. Oczywiście jest natomiast to, że Tuliszka nie uwzględnił opracowań, które ukazały się w roku wydania jego publikacji, np. dotyczącego teorii pracy operacyjnej SB².

¹ Dotyczy to i publikacji dokumentów, i opracowań. Pominęto zupełnie takie pozycje, jak *Księga bezprawia*, red. B. Kopka, Warszawa 2011; *Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Wielkopolsce w latach 1945–1956*, red. K. Białecki, Poznań 2008; *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych*, red. A. Dziurok, Warszawa 2004; *Instrukcje pracy pionów pomocniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa (1945–1989)*, red. M. Komaniecka, Kraków 2010; *Biuletyny Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego. Grudzień 1954 – listopad 1956*, oprac. W. Chudzik, M. Filipiak, J. Gołębiewski, Warszawa 2009; *Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych na Środkowym Nadodrzu w latach 1945–1956*, red. E. Wojcieszak, Poznań 2012; *Archiwalia komunistycznego aparatu represji – zagadnienia źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2012; *Biuletyny dzienne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1949–1950*, red. Ł. Kamiński, Warszawa 2004.

² F. Musiał, *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2015.

Autor poniekąd słusznie zauważył, że policje polityczne w różnych krajach – na rozmaitych etapach ich rozwoju – istniały od zawsze. Podał tu kilka przykładów, których dobór nie jest jednak czytelny w kontekście tematyki jego książki. Nie mam też pewności, czy tak daleko idące analogie odpowiadają tytułowi oraz pasują do całości rozważań, w większości odnoszących się do uwarunkowań lokalnych i krajowych.

W wypadku Polski Tuliszka wskazał na likwidację SB i utworzenie Urzędu Ochrony Państwa, ale niepotrzebnie obydwie instytucje postawił *de facto* właściwie na równi. Być może takie spojrzenie wiąże się z tym, że autor jednocześnie w toku głównej narracji mało wyraziście dostrzega zmianę ustrojową, z którą to przeobrażenie służb wiązało się przede wszystkim. W tym kontekście mniej dziwi (choć nadal zastanawia), iż autor stawia tezę o „nienawiści”, którą rzekomo mieli się kierować likwidatorzy SB i twórcy UOP. Trudno się jednak z tym zgodzić, co więcej, na poparcie tej tezy nie przywołuje konkretnej podstawy źródłowej. Zarazem w kontekście weryfikacji kadr byłych esbeków nie pojawia się w narracji myśl o chęci przeprowadzenia jak najrzetelniejszej indywidualnej oceny wcześniejszego zaangażowania funkcjonariuszy policji politycznej PRL.

Pisząc, że do powołania IPN doszło na fali rozliczeń, autor zapomniał chyba (lub nie chciał pamiętać) o odstępie czasowym między działalnością komisji weryfikacyjnych ds. SB a utworzeniem IPN ustawą z roku 1998 (w praktyce instytut zaczął funkcjonować w 2000 r.) i o tym, że wcześniej w III RP władzę sprawowali również przeciwnicy IPN w nowej formule.

Charakterystyczne, że autor podszedł wyjątkowo krytycznie do publikacji badaczy z IPN, które – jak sam podkreślił – „delikatnie można uznać za bardzo dyskusyjne” (s. 7). Zarazem jednak przyznał, że niektóre z nich są „godne uwagi”. Ten pozytyw szybko zastąpił kolejną generalizacją, iż „tamtejsi historycy wszystko widzą tylko w dwóch przeciwstawnych kolorach: białym i czarnym”, w dodatku nie dostrzegają „żadnych kolorów pośrednich” (s. 7). Odrzucił taki sposób postrzegania i zadeklarował „choć wycinkowe badania dziejów Służby Bezpieczeństwa – obiektywnie”. Zastrzegł się przy tym, iż będzie je prowadzić „na podstawie dostępnych źródeł”, choć po prawdzie trudno sobie wyobrazić powoływanie się na inne. Tuliszka szczególnie zainteresował się dziejami UB/SB w województwie bliskim jego miejsca urodzenia i zamieszkania.

Cała książka pokazuje dobitnie, do których opracowań ma on największe zaufanie – tych związanych z resortem spraw wewnętrznych, a zatem przygotowanych przez badaczy tam zatrudnionych czy, inaczej rzecz ujmując, resortowych historyków. Tego określenia poniekąd słusznie unika w odróżnieniu od „historyków IPN” (s. 7). Wobec badaczy resortowych stosuje określenie „pracujący na etatach tego resortu” (s. 13). Dobrze, że choć podkreślił, iż ich owoce badań „są mało obiektywne” i jest wobec nich „niezbędna ostrożność”. Mam nadzieję, że autor zachował ją wobec źródeł partyjnych, o których także wspominał. Ciekawe, że podobną powściągliwość (a może nawet większą, jeśli uwzględnić liczbę wykorzystanych publikacji sprzed 1989 r. i po nim) zalecił wobec wydawnictw niepoddanych cenzurze po 1989 – a właściwie 1990 r., gdy przestała ona istnieć (s. 11). W ocenie autora piśmiennictwo współczesne również jest „generalnie mało obiektywne”, choć – jak podkreślał – z innych przyczyn (s. 11). Krytyczny stosunek do wiarygodności pozycji sprzed 1989 r. nie przeszkodził Tuliszcze

obficie z nich czerpać. Jednocześnie, co jest pewną niekonsekwencją, autor twierdzi, iż w historycznych resortowych „dziełach” trzeba pomijać „wnioski i oceny” (s. 11). W moim przekonaniu niekoniecznie tak jest, ale należy pamiętać o tym – i uwzględnić to w narracji – kiedy powstawały i czemu miały służyć. Z pewnością nie chodziło o rzetelne badania naukowe, bo nie tego potrzebowali wówczas decydenci. Frapujące, że Tuliszka zarzucił emocjonalność opracowaniu Ryszarda Terleckiego (s. 18), choć nie podał argumentów potwierdzających tę tezę. W kontekście bazy źródłowej publikacji nie bardzo zrozumiałą jest wtręt o badaniach nad policją II RP (s. 17).

Łaskawiej ocenił autor publikacje historyczne i współczesne dotyczące nie aparatu bezpieczeństwa, lecz zagospodarowania ziem wchodzących w różnych okresach w skład województwa koszalińskiego. Uznał, że mają „znaczną wartość” (s. 12). Fragmenty prezentujące na wielu płaszczyznach specyfikę województwa w kontekście funkcjonowania policji politycznej PRL należą do bardziej interesujących ustaleń przedstawionych w książce.

Choć literatura przedmiotu dotycząca aparatu bezpieczeństwa PRL wydana po 1989 r. jest już pokaźna i kilkakrotnie ją podsumowywano (czego śladów próżno szukać w publikacji)³, autor powołał się w tym względzie na opracowanie z okresu schyłkowego PRL – Władysława Góry [!] (s. 13). To przywiązanie do publikacji sprzed 1989 r. oraz niechęć do późniejszych uderza w książce Jarosława Tuliszki. Trudno się też zgodzić, by publikacja z 1985 r. należała do „nowszych” z perspektywy recenzowanej książki (s. 12). Można było mocniej zaakcentować, że resortowe publikacje miały charakter naukowo-propagandowy i najczęściej przygotowywano je na użytek wewnętrzny resortu spraw wewnętrznych, w tym szkoleniowy.

Należy zgodzić się z autorem, że książka powstała głównie na podstawie dokumentacji resortowej (s. 20). Opracowania posłużyły mu przede wszystkim do pokazania tła. Zdarzyły się nieścisłości, choćby sformułowanie „ludowe wojsko” (s. 12), które było potocznym określeniem propagandowym, a nie oficjalną nazwą sił zbrojnych – nawet w PRL pozostały one Wojskiem Polskim.

Poza wstępem publikacja składa się z kilku zasadniczych części, które zdaniem autora dotyczą najważniejszych aspektów funkcjonowania koszalińskiej bezpieki. Kolejne rozdziały są poświęcone genezie miejscowej policji politycznej, zmianom organizacyjnym, problematyce kadr, a także głównym kierunkom aktywności w analizowanym okresie.

Krótką część pierwsza wprowadza czytelnika w okoliczności powstania koszalińskiego urzędu bezpieczeństwa. Autor przedstawił struktury powiatowe bezpieki istniejące na tym obszarze przed utworzeniem województwa, jej niełatwe początki organizacyjne i kadrowe.

Rozdział drugi jest najobszerniejszy (ponad 200 stron), w znacznym stopniu dzięki temu, że zawiera ponad 150 tabel ilustrujących różne zagadnienia związane ze strukturami policji politycznej w Koszalińskim. Mam wątpliwości co do sensu umieszcza-

³ Por. choćby W. Frazik, B. Kopka, G. Majchrzak, *Dzieje aparatu represji w Polsce Ludowej (1944–1989). Stan badań* [w:] *Wokół teczek bezpieki – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Warszawa 2015, s. 73; F. Musiał, *Stan badań nad dziejami komunistycznego aparatu represji za lata 2006–2010/2011* [w:] *Archiwalia komunistycznego aparatu represji – zagadnienia źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2012.

nia w tekście głównym tak szczegółowych opisów formalnych etatów w wojewódzkich i powiatowych strukturach bezpieki do 1975 r. Należałoby je ulokować raczej w aneksie źródłowym. W toku narracji wystarczyło zaprezentować choćby tabele, w których zsumowano etaty koszalińskiej policji politycznej (np. s. 248 tab. 161), i te dotyczące szczebla powiatowego. Zamiast żmudnych niejednokrotnie wyliczeń lepiej byłoby omówić najważniejsze zmiany i odesłać do szczegółowych wykazów w aneksie. Pominięcie szczegółowych danych zapewniłoby większą koherentność i przejrzystość opisu. Jako najbardziej interesujące i wartościowe w tej części oceniam uwagi tworzące mniej lub bardziej udaną obudowę dla prezentowanych informacji tabelarycznych – pokazujące tło zmian organizacyjnych koszalińskiej bezpieki i podległych jej struktur.

Cennym poznawczo elementem w tym rozdziale są też schematy struktur policji politycznej województwa koszalińskiego na poszczególnych etapach jej rozwoju, a także przedstawienie zakresów funkcjonowania wybranych działów bezpieki według zarządzeń z 1964 r. (s. 251). Wieniły one zasadniczy etap tworzenia SB – oprócz zmian z lat 1975 i 1983 były to najbardziej ważne decyzje organizacyjne dotyczące szczebla terenowego policji politycznej po roku 1956.

Choć Tuliszka zapowiedział we wstępie, że będzie wychodził poza cezurę 1975 r., nie miało sensu przedstawienie etatów RUSW województwa koszalińskiego za rok 1983. Była to już wszak inna rzeczywistość administracyjna, strukturalna i społeczno-polityczna.

Moim zdaniem, bardziej interesujący jest rozdział następny, poświęcony kadrom koszalińskiej bezpieki, w którym dość wszechstronnie, choć bez posiłkowania się teczkami personalnymi (do których z różnych przyczyn nie udało się dotrzeć), nakreślono szkic zbiorowości pracowników bezpieki w kontekście podstawowych problemów kadrowych. Autor w dużym stopniu oparł się na opracowaniach resortowych. Nie ma z kolei śladu, by skorzystał z informacji osobowych dotyczących funkcjonariuszy szczebla kierowniczego, zawartych w wystawie IPN pt. „Twarze koszalińskiej bezpieki”, dostępnej zapewne od dość dawna w sieci w formie pliku pdf. Trudno ocenić, czy brak ten wynika z niechęci do pracy IPN czy niedoinformowania, ale w każdym razie nie sprzyja obiektywizmowi.

Mimo zastrzeżenia zawartego we wstępie niezbyt zrozumiała jest decyzja Tuliszki, by podać stan etatowy i zatrudnienia w KW MO w Koszalinie na 31 grudnia 1976 r. (po istotnych zmianach administracyjnych dekady gierkowskiej). Informacje te nie wiążą się z zasadniczym tematem książki, a bez szerszego komentarza, np. odnoszącego się do modyfikacji zakresu odpowiedzialności poszczególnych KW MO w związku z reformą administracyjną, zaburzają narrację (s. 302). Autor wielowymiarowo zaprezentował grupę pracowników SB głównie na podstawie dokumentacji IPN. Przedstawił dane dotyczące wykształcenia w resorcie (s. 304, przyp. 73) w 1945 r. Słusznie podkreślił, że dla wielu zatrudnionych w bezpiece był to ogromny awans społeczny (s. 305). Dzięki jego skrupulatności można zapoznać się z ciekawymi statystykami na temat pochodzenia społecznego funkcjonariuszy z lat 1945–1955, a także z roku 1954 (s. 306). Kolejne fragmenty odnoszą się do przynależności narodowościowej pracowników koszalińskiej bezpieki (s. 310 i n.), ich wykształcenia ogólnego, przeszkolenia zawodowego, stażu, wieku, podziału na stopnie służbowe. W policji politycznej w Koszalińskim domino-

wali Polacy, a przedstawiciele innych narodowości (np. Rosjanie, Białorusini, Ukraińcy, Żydzi) stanowili margines. W tej części autor przytoczył też dane dotyczące funkcjonariuszy piastujących stanowiska kierownicze. Ustalenie, że w kręgu tym nie były nadreprezentowane osoby pochodzenia żydowskiego, co odnotowano w ministerstwie, należy uznać za ważne. Tuliszka przedstawił też informacje na temat szkoleń funkcjonariuszy (s. 334). Słusznie wspominał o kursie w Kujbyszewie – podstawowym dla kadr kierowniczych bezpieki. Przypuszczalnie na podstawie opracowania z 1983 r. oraz wielokrotnie cytowanej publikacji zbiorowej pod redakcją Tadeusza Walichnowskiego, zasłużonego wykładowcy Akademii Spraw Wewnętrznych, naszkicował ogólne zmiany w szkolnictwie resortowym (s. 335–337), na których – jak można się domyślać – skorzystali też koszalińscy funkcjonariusze. Szczegółowo wymienił rodzaje organizowanych kursów: wojewódzkie, międzywojewódzkie, szkoły oficerskie itp. (s. 339 i n.). Nie bardzo jednak wiadomo, jakie wojska miał na myśli, opisując „wyzwalanie” ziem polskich (s. 335). Także i tu wielokrotnie zamieścił odwołania do niezbyt związanych z tematem danych z roku 1976 (s. 309, 324–325).

W kontekście ruchów kadrowych autor wskazuje na klimat odwetu nawet w 1956 r., kiedy zwalniano z resortu również „na podstawie nieuzasadnionych pomówień”, co zaczerpnął z publikacji pod redakcją Walichnowskiego (s. 299). W książce jest zbyt wiele eufemizmów, również określeń typowych dla języka epoki (np. „niepraworządne poczynania pracowników Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego”, s. 36). Tuliszce zdarza się też oceniać przewinienia funkcjonariuszy „zgodnie z duchem tamtego czasu”. Warto było wspomnieć, iż wówczas w wielu miejscach aparatu bezpieczeństwa przełożeni *de facto* przyzwalałi na łamanie nawet ówczesnego prawa (s. 351), kierując się interesem resortu i nadzorującej go partii, nie mówiąc o własnym.

Autor wymienił przykładowe przewinienia funkcjonariuszy (robią wrażenie wzmianki o grabieniu wysiedlanej ludności niemieckiej, s. 346–347). Przywołał rozkazy dotyczące poszczególnych spraw karnych. Nie zaskakuje, że do największych problemów przełożonych należał alkoholizm podwładnych. Ciekawy jest też fragment o pladze kłusownictwa i próbach jego ukrócenia za pośrednictwem Polskiego Związku Łowieckiego (s. 349). Funkcjonariusze, zapewne nie tylko koszalińscy, dopuszczali się też nadużyć związanych z posługiwaniem się bronią, dezercjami oraz brakiem dyscypliny. Tuliszka przedstawił także spis potencjalnych kar (s. 351), ale nie zamieścił informacji o tym, jak często je stosowano (można przypuszczać, że niezbyt). W wielu wypadkach tylko pozorowano rozliczenia, np. przenoszono pracownika lub zwalniano go bez wyciągnięcia konsekwencji. Na koniec tej części autor obszernie opisał zwolnienia funkcjonariuszy oraz ich powody. Sądzę, że ten problem lepiej było omówić przy okazji zagadnienia przyjęć do służby, poruszonego wcześniej. Niemniej dane ujawniają pewną tendencję – wykroczeń dyscyplinarnych dopuszczano się w pionach pomocniczych, szczególnie „B” (s. 361), co było szerszym zjawiskiem, o czym świadczą sprawozdania bezpieki dostępne w IPN. Dość interesujące podsumowanie tej części lepiej pasowałoby na końcu rozdziału (s. 363–365), co w omawianej publikacji jest częstą i wartościową praktyką. Autor poruszył też kwestię być może szczególnie mu bliską jako ekspolicjantowi – funkcjonariuszy, którzy ponieśli śmierć „w związku ze służbą” (s. 365). W tym kontekście

przedstawił wybrane ogólne dane dla kraju i szczegółową listę poległych pracowników koszalińskiego aparatu bezpieczeństwa. Pomiął jednak informację, że żyjącym – osobom odchodzącym na emeryturę wydawano później zaświadczenia o udziale w utrwalaniu władzy ludowej, co pozwalało uzyskać wyższe świadczenia.

Dane osobowe do roku 1969 pokazują wyraźnie, że najwięcej funkcjonariuszy na służbie zginęło w latach czterdziestych, gdy UB walczył z podziemiem zbrojnym (s. 367), w tym niepodległościowym. Inna sprawa, że pod tym względem województwo koszalińskie należało do najspokojniejszych. Szkoda, że dla porównania Tuliszka nie przytoczył danych o zabitych żołnierzach podziemia niepodległościowego w innych częściach kraju dostępnych w wielu publikacjach IPN, także tych dotyczących spraw regionalnych. Członkowie policji politycznej ginęli również z rąk żołnierzy Armii Czerwonej (s. 373). Interesujące byłoby przybliżenie takich sytuacji.

Główne aspekty pracy operacyjnej UB i SB autor opisał w części ostatniej, w której uwzględnił kilka głównych zagadnień, takich jak aktywność kontrwywiadowcza, zwalczanie przeciwników politycznych, podziemia niepodległościowego i zachowań antyustrojowych, nadzór nad zakładami pracy, organizacje wyznaniowe, mniejszości narodowe czy największe wyzwania społeczno-polityczne w analizowanym okresie.

W tej części Tuliszka często, w mojej ocenie niezasadnie, nawiązywał do aktywności działów przedwojennej Policji Państwowej, odpowiedzialnych za porządek publiczny (s. 375). Odnoszę wrażenie, że zabieg ten miał umniejszyć rolę późniejszych struktur aparatu bezpieczeństwa w komunistycznej Polsce. Za niewłaściwe uważam też przedstawianie UB i SB jako naturalnych kontynuatorów tradycji inwigilacji prowadzonej przez służby II RP (co najmniej do 1926 r. państwa demokratycznego, w przeciwieństwie do PRL). Podobnie jak w poprzedniej części zasadniczą bazę źródłową stanowią materiały IPN oraz opracowania powstałe przed 1989 r. Na tej podstawie autor zbudował dość sprawną narrację, w której omówił poszczególne kierunki aktywności koszalińskiej (w roli tła – także centralnej) policji politycznej. Zgodnie z zapowiedzią, niestety nie ma w tej części omówienia „dokonań” koszalińskiego UB w dziedzinie działań śledczych okresu stalinowskiego.

Nie zaskakuje, że znaczną częścią aktywności bezpieki były czynności skierowane przeciwko obcokrajowcom (w tym dyplomatom), od czasu do czasu odwiedzającym także województwo koszalińskie. Jego specyfika wiązała się z wątkiem morskim (s. 378). Z Koszalińskiego często uciekano właśnie drogą morską (s. 399). Samowolne opuszczanie kraju przez obywatela PRL było problemem nie tylko lokalnym, lecz także ogólnopolskim (s. 397).

Szczegółowe wyliczenie tabelaryczne pokazuje, że zwiększenie obecności cudzoziemców następowało w okresach szczególnych napięć społeczno-politycznych w Polsce – np. w 1968 r. (s. 381). Zamieszczenie obszernego, kilkunasturowego opisu sprawy z wątkiem szpiegowskim w tle sprawiło, że zbędny stał się schemat ilustrujący sieć zaistniałych w niej powiązań (s. 389). Znacznie wartościowsze są tabele pokazujące postrzeganie przez SB zagrożeń (s. 390) czy nasilenie i skuteczność działań w kontekście wyroków skazujących (s. 391). Wątek organizacji Samodzielnej Sekcji Rejestracji Cudzoziemców lepiej pasowałaby do części dotyczącej zmian organizacyjnych (s. 383). Przy okazji przy-

kładu z 1979 r. warto byłoby mocniej zaznaczyć, że autor sięgnął po niego, aby przybliżyć sposób postępowania, który mógł być stosowany także przed rokiem 1975 (s. 385). Z prezentowanych danych źródłowych wynika ciekawy wniosek, że nasilenie obcej działalności wywiadowczej w obszarze zainteresowań koszalińskiej bezpieki przypadło na lata pięćdziesiąte, a jej osłabienie nastąpiło w kolejnej dekadzie. W latach siedemdziesiątych sytuacja znów się odwróciła w związku z otwarciem gospodarczym ekipy Edwarda Gierka (s. 393).

Wnioski autora w tej części można odnieść także do działalności bezpieki w całym kraju. Zarówno indagowanie przez SB polskich obywateli, zanim wyjechali na Zachód, jak i zainteresowanie tymi, którzy już tam przebywali, oraz próby ich pozyskania przez obce wywiady (s. 395) były wówczas standardem. Siłą rzeczy niespecjalnie odkrywczą są uwagi o sposobach radzenia sobie SB z działalnością wywiadowczą przy użyciu techniki operacyjnej i agentury (s. 401 i n.).

Jeśli chodzi o dział poświęcony zwalczaniu przejawów opozycji i „bandytyzmu”, nie można zgodzić się z tezą autora, że władze Polski Ludowej chciały „pokojowo” rozwiązać problem podziemia niepodległościowego, a na przeszkodzie stanęły podległe im organy (s. 405). Amnestie były však elementem brutalnej rozprawy z ludźmi niezgadającymi się na narzucenie społeczeństwu nowego ustroju i podejmującymi desperackie działania obronne. Warto przypomnieć o aresztowaniach osób ujawniających się, co opisano wielokrotnie w literaturze przedmiotu, do której niestety Jarosław Tuliszka się nie odwołał⁴. Co ciekawe, wspominał on jednak o negatywnych konsekwencjach ujawniania się (s. 406). Niewątpliwie ważną częścią aktywności bezpieki było zwalczanie podziemia politycznego i środowisk z nim związanych (s. 426 i n.). W latach czterdziestych UB poszukiwał też wroga klasowego, co prowadziło do wzmożenia represji. Na początku lat pięćdziesiątych na poziomie wojewódzkim i powiatowym intensywnie inwigilowano żołnierzy AK oraz wszelkich „sabotażystów” (s. 440), co było też szerszą praktyką w kraju.

W pierwszych latach PRL UB i SB stale obserwowały (oprócz osób z doświadczeniem w administracji państwowej II RP) kombatantów podziemia wojskowego z okresu II wojny światowej, głównie z AK (s. 407). Przygotowywano plany zniszczenia „bandytyzmu” (s. 416). Represje przynosiły stopniowo rezultaty, choć podejrzliwość bezpieki skutkowałą kuriozalnymi oskarżeniami, jak w wypadku PUdSBP w Koszalinie dopatrującego się dosłownie dwuosobowej „nielegalnej organizacji podziemnej” (s. 414). Świadczy to o posuniętej wówczas daleko wrażej paranoi. Warto też wspomnieć o wysiłkach podejmowanych, aby rozbroić województwo koszalińskie (s. 423–425). Nie zaskakuje, iż w latach sześćdziesiątych całkowicie ustały tam akcje zbrojne (s. 417). Po 1955 r. również w skali ogólnopolskiej doszło do pewnej ewolucji, jako wrogów przestano postrzegać wiele kategorii osób (s. 441). Bezpieka uczestniczyła wówczas w akcji zachęcania do powrotu do Polski (s. 441). Po 1956 r. za przeciwników uważano przede wszystkim byłych

⁴ Por. choćby *Komunistyczne amnestie lat 1945–1947. Drogi do „legalizacji” czy zagłady?*, red. W.J. Muszyński, Warszawa 2012.

członków niepodległościowych organizacji zbrojnych i politycznych (s. 447). Szczególne i specyficzne zainteresowanie nimi policji politycznej trwało do lat sześćdziesiątych.

W dekadzie tej koszalińska bezpieka skupiła się na zwalczaniu tzw. wrogiej propagandy – za najgroźniejszą jej kategorię uznano anonimy z pogrózkami, nazywane w żargonie resortowym terrorem politycznym (s. 418, 465). Podejrzenia SB budziły także negatywne wypowiedzi odnoszone przy różnych okazjach w zakładach pracy. W dekadzie gomułkowskiej SB niepokoiła się, gdy społeczeństwo zaczęło wyrażać niezadowolenie w sprawach ekonomicznych (s. 419). Wiązały się z tym strajki, którym starano się przeciwdziałać (s. 486, 491). Zwalczano „dywersję słowną”, którą określano też jako „wrogą propagandę”. Jej elementem były balony słane do Polski z Zachodu z informacjami demaskującymi poczynania władz PRL (s. 461). Charakterystyczne, że także na poziomie krajowym przejawy „wrogiej propagandy” wzmagaly się w okresach szczególnych napięć społecznych, np. w 1968 r. (s. 464), co świadczy o tym, że skutecznie przełamano wtedy strach przed represjami za wyrażanie sprzeciwu.

Lata siedemdziesiąte, z początkowym okresem prosperity, byłyby w województwie koszalińskim naprawdę spokojne, gdyby nie dwa zdarzenia, w tym z użyciem ładunków wybuchowych. Jedno z nich miało zniszczyć materiał dowodowy w sprawie nadużyć w koszalińskim Przedsiębiorstwie Komunikacji Samochodowej. Nie mam jednak pewności, czy tak szeroki opis wydarzenia był konieczny (s. 420–421).

UB i SB, nie tylko koszalińskie, opiniowały kandydatów na stanowiska kierownicze – oczywiście robiła to także partia (s. 435). Bezpieka osłaniała głosowania przed niekorzystnymi wpływami (s. 466) i gromadziła informacje o nastrojach społecznych w kontekście wydarzeń krajowych i międzynarodowych (s. 438). Aktywizowała się też w czasie szczególnych wydarzeń, np. w 1950 r., gdy przeprowadzono wymianę pieniędzy. Podsumowywano wówczas nawet liczbę punktów wymiany oraz stan ich ochrony (s. 621–622). Mobilizacja bezpieki nastąpiła też w czerwcu 1956 r. i 1968 r. (s. 630, 633), a w 1970 r. zarządzono stan gotowości (s. 640). Autor nie wspominał o roku 1966, ale można się domyślać, że akurat na tym terenie mogły wtedy nie wystąpić większe niepokoje. Podanie tej informacji umocowanej źródłowo również byłoby jednak wartościowe. Reakcja policji politycznej na sytuacje nadzwyczajne wyglądała podobnie – mobilizacja w ramach dyżurów, wskazanie obiektów do osłaniania, śledzenie informacji agenturalnych, przekazywanie informacji o sytuacji przełożonym, organizacja przeciwdziałania ewentualnym niepokojom.

Funkcjonariusze interesowali się młodymi ludźmi skupionymi w nielegalnych organizacjach. Od lat czterdziestych do sześćdziesiątych koszalińska bezpieka tropiła ich ok. dziesięciu (s. 456). Obserwowano też struktury oficjalne, takie jak Związek Harcerstwa Polskiego, w których obawiano się wrogich wpływów.

Specyficzne wyzwania rodziło tworzenie dużych zakładów pracy w Koszalinie i województwie. Nadzorowano pracę przedsiębiorstw, starano się zapobiegać nieprawidłowościom w ich funkcjonowaniu (s. 493). Koszalińskie miało jednak charakter rolniczy (s. 471). Dlatego też szerzej nadzorowano m.in. kolektywizację, obowiązkowe dostawy i plany produkcyjne (s. 476, 479, 481). W schyłkowym okresie stalinizmu bezpieka badała próby rozbijania spółdzielni produkcyjnych (s. 485), zwalczała przejawy sabotażu (s. 489)

i spekulantów (s. 477). Dla gospodarki województwa specyficzne było ulokowanie tam przedsiębiorstw rybnych, które starano się mieć na oku (s. 482).

Odrębny dział autor poświęcił sprawom wyznaniowym, które poprzedził może nawet zbyt obszernym wprowadzeniem dotyczącym relacji między państwem a Kościołem w PRL (s. 499–504). Niewątpliwie koszalińska bezpieka walczyła z Kościołem na różnych polach, m.in. intensywnie inwigilowała samą instytucję Kościoła oraz środowiska z nią związane (s. 507). Funkcjonariuszami otaczano organizatorów pielgrzymek, np. do Gniezna (s. 509). W 1953 r. utworzono specjalny wydział do zwalczania działalności wyznaniowej. Początkowo po 1956 r. nie wyodrębniono takiej antykościelnej struktury. Sprawami tymi zajmował się w pierwszych latach Wydział III SB (s. 511–512). Te informacje po prawdzie lepiej pasowałyby do części przedstawiającej strukturę koszalińskiej SB.

Starano się ograniczać wpływ Kościoła na szkolnictwo czy – szerzej – wychowanie młodzieży (s. 513). Rejestrowano pojazdy będące w dyspozycji księży, aby sprawować nad nimi szczególny nadzór (s. 514). Za pomocą kolegów do spraw wykroczeń zwalczano kościelne inicjatywy, np. zbiórki funduszy (s. 515); nękanie duchownych i instytucje kościelne także mandatami (s. 517). Z mizernym skutkiem próbowano zmusić Kościół do rejestrowania punktów katechetycznych (s. 526). Kontrolowano jego działalność charytatywną (s. 524). Z drugiej strony piętnowano rzekome szykany kościelne wobec tzw. księży patriotów (s. 510). Warto podkreślić, że były to praktyki stosowane w skali ogólnopolskiej. Plany bezpieki wobec Kościoła w 1961 r. nie wykraczały poza założenia typowe wówczas dla SB. Przyglądano się frekwencji kapłanów w głosowaniach (s. 525). Rejestrowano i analizowano kazania duchownych (s. 526). Informacje o duchownych pozyskiwano też od agentury (s. 528). Do bardziej złożonych akcji bezpieki przeciwko Kościołowi należała likwidacja Niższego Seminarium Duchownego w Słupsku – przygotowano specjalny plan (s. 518–519). Działania operacyjne kierowano również przeciwko szkołom i szpitalom wciąż pozostającym pod opieką Kościoła (s. 521).

W tej części interesujące jest stwierdzenie autora o wrażeniu, jakoby Kościół ugiął się pod naciskami SB. W związku z tym należy zadać pytanie, czy uznanie przez SB, że działalność kleru w kilku powiatach została ograniczona, uprawnia do takiej konstatacji (s. 530). W latach siedemdziesiątych, w okresie odprężenia między państwem i Kościołem, wyzwaniem dla lokalnej SB było monitorowanie terenowej wizyty prymasa Polski w 1972 r. (s. 535).

Ograniczone są informacje o zainteresowaniu UB/SB innymi wyznaniem (s. 536). Oprócz Kościoła katolickiego stosunkowo najsilniej zwalczano świadków Jehowy (s. 537, 538), co w mojej ocenie nie było specyfiką szczególnie koszalińską. Uwagę zwraca niemal całkowity brak wzmianek o napięciach między Kościołem a władzami w związku z obchodami 1966 r.

Kolejnym ważnym wątkiem omawianej publikacji są mniejszości narodowe, zwłaszcza niemiecka i ukraińska, co wynika z charakterystyki województwa („Ziemie Odzyskane”) i prowadzonych tam akcji wysiedleńczo-przesiedleńczych. Odzwierciedla to rzeczywiste problemy narodowościowe. Podobnie jak wcześniej wątpliwości budzi porównanie ówczesnej polityki wobec mniejszości do tej prowadzonej w II RP (s. 540–542).

Autor przedstawił różnorodne aspekty polityki władz wobec mniejszości niemieckiej, np. przesiedlenia (s. 543–550), aresztowania za różne przewinienia (s. 550) czy wywożenie Niemców na Zachód (s. 553). Przy okazji przybliżył skalę ich obecności w Polsce w wybranych okresach w latach 1949–1975 (s. 557), a także liczbę tych, którzy wyjechali w latach pięćdziesiątych i siedemdziesiątych (s. 559, 560). Działania przeciwko tej ludności dotyczyły też szkolnictwa niemieckiego oraz instytucji kulturalnych (s. 564). W latach sześćdziesiątych skupiano się na tzw. rewizjonizmie niemieckim (s. 567), zagranicznych kontaktach Niemców i przesyłanych z RFN licznych paczkach (s. 571, 573), co nawet ilustruje tabela nr 249. Do inwigilacji wykorzystywano tajnych współpracowników i środki techniki operacyjnej. Autor dość szczegółowo (miejscami może nawet za bardzo) omówił zmiany liczebności agentury aktywnej wśród mniejszości niemieckiej, która jednak w województwie nie była realnym zagrożeniem, zwłaszcza w późniejszym okresie (s. 576–577).

Do 1947 r. w województwie koszalińskim właściwie nie istniał problem ukraiński. Zmieniła to akcja „Wisła” (s. 578). Ciekawa jest wiadomość, że ludność osiedloną na tym terenie dzielono na trzy kategorie, zgodnie z oceną stopnia zagrożenia dla ustroju PRL. Niektórych podejrzewano wręcz o przynależność do OUN-UPA (s. 582). Środowisko otaczano agenturą nie tylko UB/SB, ale też MO, ORMÓ i WOP (s. 582). Dla badaczy przydatne mogą się okazać statystyki osiedleń Ukraińców w poszczególnych miastach powiatowych województwa (s. 584). W tej części autor zamieścił wzmiankę o pomocniczej roli koszalińskiej bezpieki w operacjach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (s. 587). Monitorowano spotkania towarzyskie Ukraińców (s. 588), występujące wśród nich tendencje, by wracać na własne ziemie (s. 590–591), kontakty młodzieży z organizacjami ukraińskimi na Zachodzie (s. 596), a po 1956 r. przyjazdy emigrantów ukraińskich (s. 597). Wyjazdy Ukraińców na Zachód Tuliszka podsumował statystycznie dla lat 1956–1961 (s. 598). Po 1956 r. wyrażono też zgodę na ukraińską organizację kulturalną (s. 605–607). W istocie z różnym nasileniem wciąż prowadzono nadzór nad Ukraińcami (s. 594). Mniejszości białoruska, litewska, cygańska i żydowska były dla koszalińskiej bezpieki mniejszym wyzwaniem, dlatego autor poświęcił im niewiele miejsca (s. 612–616), słusznie uznając, że na badanym obszarze odgrywały one rolę marginalną.

W zakończeniu autor częściowo powtórzył wątki zaprezentowane we wstępie, a także w podsumowaniach poszczególnych rozdziałów. Swoje wnioski umieścił też w kontekście ogólnopolskim. Z niektórymi jego stwierdzeniami nie do końca można się zgodzić. Tuliszka próbował znaleźć analogie historyczne, ale nietrafne wydaje się szukanie podobieństw między powojennymi akcjami przesiedleńczymi na „Ziemiach Odzyskanych” a osadnictwem na „Dzikim Zachodzie” w Stanach Zjednoczonych (s. 648). W kontekście likwidacji SB autor przedstawił UOP jako wręcz „policję polityczną” (s. 643). Wskazał jednak różnice między nimi, w tym fakt, że zrezygnowano z inwigilacji Kościoła (s. 644). Jednocześnie przedstawił krytykę w moim przekonaniu wykraczającą poza ramy publikacji – dotyczącą np. krótkich kadencji kierownictwa UOP czy rzekomych usług politycznych tej instytucji. Tuliszka poszedł jeszcze dalej, bo odniósł się do zmian organizacyjnych z roku 2002 – utworzenia Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu (s. 644). Ten fragment ma *de facto* charakter polityczny. Autor kilka razy słusz-

nie podkreślił, że SB do końca broniła systemu PRL. Wskazał, że komuniści uzurpowali sobie władzę. Stwierdził, że była to „pewnego rodzaju rewolucja, która nie obyła się bez krwawych ofiar” (s. 647), co można odbierać jako obronę działalności UB w latach czterdziestych. Ponownie zaakcentował wysiłek, który włożono w stworzenie struktur UB. Powtórzył również wiele wcześniejszych tez, np. o trudnym doborze kadr w pierwszym okresie i wyższych standardach rekrutacji w okresie późniejszym. Podsumował straty wśród funkcjonariuszy, które w latach 1944–1969 wyniosły 39 osób – znacznie poniżej średniej – 109. Koszalińska bezpieka prowadziła działalność typową dla jednostek wojewódzkich, swoje zadania wykonywała bez większego zagrożenia i – co oczywiste – na miarę możliwości (s. 654). Swoją publikację autor – niezbyt skromnie – uznał za pionierską (s. 654). Po części można się z tym zgodzić, bo w takim wymiarze źródła dotyczące koszalińskiej bezpieki wykorzystano po raz pierwszy. Wyraził też raczej płonną nadzieję, że pracownicy policji politycznej opublikują wspomnienia. Realniejsze wydają się jego życzenia, aby historia koszalińskiej bezpieki nigdy się nie powtórzyła (s. 655) oraz by do tego przyczyniła się jego publikacja (s. 655).

Za podstawowy walor książki Jarosława Tuliszki uważam jej umocowanie źródłowe, o którym świadczą liczne, szczegółowe, rozbudowane przypisy. Nie dotyczy to przywołanych opracowań – spośród przygotowanych po 1989 r. autor wykorzystał naprawdę niewiele. Publikację podzielił logicznie na części i przedstawił wiele istotnych aspektów funkcjonowania koszalińskiej bezpieki, poczynawszy od tużpowojennego okresu pionierskiego aż po reformę administracyjną z 1975 r., a nawet dalej, choć to akurat wydaje się zbędne w kontekście podejmowanej tematyki. Częstkowe podsumowania w poszczególnych rozdziałach należą do zdecydowanie najbardziej wartościowych fragmentów analizowanej pozycji. Bazują na przedstawionym materiale źródłowym, raczej więc nie są zaskakujące. Dla całości kształtu badań nad aparatem bezpieczeństwa w Polsce szczególnie cenny może być wniosek, że w województwie koszalińskim w istocie nie dochodziło do typowych aktów antypaństwowych (s. 498).

Książka ma pewne wady, o których wspomniałem. Autor pominął niektóre wątki, przede wszystkim problematykę śledczą okresu stalinowskiego, który wchodzi w zakres chronologiczny opracowania. W rezultacie przedstawiony wizerunek koszalińskiej policji politycznej w latach 1945–1975 jest nadto wygładzony, a może nawet wykoślawiony. Publikacja bazuje jednak na rzetelnej bazie źródłowej, która może służyć badaczom aparatu bezpieczeństwa PRL. Jest też solidną podstawą, by w przyszłości stworzyć pełny obraz policji politycznej, nie tylko koszalińskiej.

Autor skrytykował czarno-białe wartościowanie, ale sam zdaje się bagatelizować ciemne strony aktywności koszalińskiej SB. Nawet w formie hipotezy nie wspomniał o jej działaniach pozaprawnych, które zapewne po prostu się zdarzały. Książka miejscami za bardzo przypomina spis tabelaryczny. Nie sprzyja to odbiorowi wielu skądinąd wartościowych ustaleń autora wplecionych w główną narrację. W publikacji zdecydowanie zabrakło szerszej analizy statystycznej dotyczącej działań operacyjnych, aktywności taj-

nych współpracowników oraz innych osobowych źródeł informacji wspierających koszalińską policję polityczną (podobne dane w innych wątkach bywały bardzo obszerne).

Na zakończenie należy stwierdzić, że mimo odnotowanych wad publikacja Jarosława Tuliszki wnosi wiele cennych informacji i ustaleń do badań nad funkcjonowaniem lokalnych struktur policji politycznej w Polsce Ludowej. Generalnie autor przedstawił wartościowy (choć mimo wszystko niepełny) obraz jej organizacji i aktywności w województwie koszalińskim. Jest to dobry punkt wyjścia do przygotowania w przyszłości uzupełnionej o brakujące wątki monografii koszalińskiej bezpieki aż po rok 1990. Przy kolejnej próbie warto jednak w większym stopniu uwzględnić dorobek historyków zatrudnionych w IPN – profesjonalistów w swojej dziedzinie, którzy (chyba wbrew wyobrażeniu Jarosława Tuliszki) również kierują się w badaniach naukowych obiektywizmem.

Tadeusz Ruzikowski

TADEUSZ RUZIKOWSKI – historyk, doktor nauk humanistycznych, absolwent Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, w 2004 r. stypendysta Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Warszawie, koordynator Encyklopedii Solidarności na region mazowiecki i płocki, specjalizuje się w historii społeczno-politycznej PRL. Autor publikacji naukowych i popularnonaukowych, w tym monografii *Stan wojenny w Warszawie i województwie stołecznym 1981–1983* (Warszawa 2009) wyróżnionej w 2010 r. nagrodą Fundacji im. prof. Tomasza Strzembosza oraz wyboru źródeł *Międzyzakładowy Robotniczy Komitet „Solidarności”. Relacje i dokumenty* (Warszawa 2015) nagrodzonego „Klio” w 2016 r. w kategorii Varsaviana. Obecnie przygotowuje opracowanie dotyczące funkcjonowania warszawskiej Służby Bezpieczeństwa w latach 1956–1975 oraz oddziałowych struktur NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze 1980–1981.

TADEUSZ RUZIKOWSKI – historian, PhD, graduate of the Institute of History at the University of Warsaw, in 2004 holder of the scholarship of the Foundation for Polish Science, employee of the Departmental Office of Historical Research of the Institute of National Remembrance in Warsaw, coordinator of *Encyklopedia Solidarności* for the regions of Mazovia and Płock, specialises in social and political history of the PPR. Author of scientific and popular science publications, including the monograph *Stan wojenny w Warszawie i województwie stołecznym 1981–1983* (Warszawa 2009), in 2010 honoured with the award of Prof. Tomasz Strzembosz Foundation, and the selection of sources *Międzyzakładowy Robotniczy Komitet „Solidarności”. Relacje i dokumenty* (Warszawa 2015), in 2016 awarded with the “Klio” Prize in the Varsaviana category. He is currently preparing a study on the functioning of the Warsaw Security Service in 1956–1975 and the departmental structures of the NSZZ “Solidarność” Mazovian Region 1980–1981.

LECH KOWALSKI, *Krótsze ramię Moskwy. Historia kontrwywiadu wojskowego PRL*, Warszawa, Fronda, 2017, 989 s.

Zapowiedź, że na rynku wydawniczym pojawi się kolejna książka Lecha Kowalskiego o nośnym tytule *Krótsze ramię Moskwy. Historia kontrwywiadu wojskowego PRL*, niosła nadzieję, że wreszcie komuś udało się opracować monografię Wojskowej Służby Wewnętrznej. Po dziewiętnastu latach od powstania Instytutu Pamięci Narodowej i po otwarciu archiwów aparatu represji temat wciąż pozostawał niezbadany i przez to w szerszym odbiorze mało znany. Liczba zniszczonych materiałów Głównego Zarządu Informacji WP oraz Wojskowej Służby Wewnętrznej (WSW) mogła odebrać wiarę, że taką monografię uda się napisać. Okazało się, iż można, i to liczącą prawie tysiąc stron. Wydawałoby się, że zaletą autora jest to, że służył w Siłach Zbrojnych PRL, znał większość opisywanych osób, z częścią przeprowadzał nawet wywiady i, co powinno być najistotniejsze, jako oficer winien być najbardziej kompetentny do opisanie spraw wojskowych. Ale czy ta prawie tysięczstronicowa pozycja zasługuje na miano naukowej monografii, jak życzy sobie tego autor¹?

Już we wstępie Lech Kowalski neguje napisane przez oficerów WSW publikacje wewnątrzresortowe i artykuły do „Biuletynu WSW”. Twierdzi, że: „W większości przepisali instrukcje, zarządzenia i wytyczne, okraszali to swoistymi komentarzami i obowiązkowo cytowali złote myśli swych bezpieczniackich szefów” (s. 13). Autor odrzuca te prace, podobnie jak publikacje z ASW, WAP, ASG oraz WSO w Szczytnie i w Legionowie, bo „tego steku bzdur nie dało się czytać” (s. 150). A szkoda, ponieważ z powodu olbrzymich zniszczeń materiałów archiwalnych są to czasami jedyne świadectwa, które informują o wybranych problemach. Jak się okazuje, do kilku pozycji z resortowych wydawnictw autor jednak sięgał².

¹ L. Kowalski, *Krótsze ramię Moskwy. Historia kontrwywiadu wojskowego PRL*, Wydawnictwo Fronda, Warszawa 2017, s. 11–12.

² Zob. np. AIPN, 2386/31085, R. Robow, *Znaczenie współdziałania poszczególnych pionów w organach Wojskowej Służby Wewnętrznej*, WAP, Warszawa 1963 (praca egzaminacyjna); AIPN, 2386/31025, Z. Duda, M. Swat, *Z dziejów kontrwywiadu Ludowego Wojska Polskiego*, SWSW, Warszawa 1973; AIPN, 2603/3011, W. Łuków, *Rozwój i działalność kontrwywiadu wojskowego, służby dochodzeniowo-śledczej i porządkowej (prewencji) WSW w latach 1956–1980*, SWSW, Warszawa 1982. Lech Kowalski podaje tę ostatnią publikację bez informacji, kto jest jej auto-

Podkreślana na początku przez Kowalskiego liczba dokumentów, które wykorzystał (pięć tysięcy jednostek), kłóci się z liczbą przywołaną w przypisach. Szkoda, że autor nie dołączył na końcu publikacji bibliografii. Tym bardziej że nie wykorzystał wszystkich opracowań dotyczących służb wojskowych, a nie ma ich przecież tak wiele³. W przypadku tak nieznanego tematu przydałaby się szczegółowa bibliografia, nawet ze wskazaniem konkretnych jednostek archiwalnych, które Kowalski miał w rękach. Brakuje też jakichkolwiek indeksów oraz wykazu skrótów i skrótowców, co jest jednym z głównych grzechów może nie tyle autora, ile wydawcy.

Lech Kowalski ma także problem z przypisami, które, jak trafnie zauważył Grzegorz Wołk, niestety „pozorują naukowość opracowania”⁴. Bardzo często przy cytowanych fragmentach z materiałów archiwalnych brak jakichkolwiek odwołań. Z kolei te, które umieszczono, bywają dość nierzetelne. Po przeczytaniu tej publikacji i przejrzaniu wybranych dokumentów czytelnik będzie dezorientowany, skąd właściwie autor zasięgnął poszczególne informacje. Na przykład wiadomość o rzekomej służbie Jacka Żakowskiego w Ośrodku Szkolenia WSW oraz w Oddziale WSW w Modlinie nie ma odniesienia do adresu źródłowego (s. 103). Podobnie rzecz się ma podczas opisywania ukarania przez Sowieców płk. Mariana Cimoszewicza za znęcanie się nad polskimi żołnierzami (s. 86) bądź sprawy dotyczącej protokołów z przesłuchań, które przeprowadzał płk Edward Poradko (s. 103). Takich fragmentów w książce nie brakuje, ale nie znajdują one oparcia ani w źródłach, ani w konkretnych publikacjach. We fragmentach, w których pojawiają się kluczowe informacje, np. o doradcach sowieckich (s. 74) bądź zabójcach ks. Jerzego Popiełuszki (s. 464 i 854), niestety znów brakuje odnośnika, skąd autor je zaczerpnął, ponieważ nie podzielił się z czytelnikami tą wiedzą. Dodatkowo posługiwanie się przez Kowalskiego na przemian starymi i nowymi (po konkordancji) sygnaturami, a nawet sygnaturami wytwórcy, wprowadza w przypisach olbrzymi chaos⁵.

Publikacja Kowalskiego składa się z dziewięciu części. W pierwszej autor omawia w formie wprowadzenia GZI WP, czyli poprzedniczkę WSW. Niestety, wszystko, czego możemy się o Informacji Wojskowej dowiedzieć, zaczerpnął on właściwie z książki Vadima J. Birsteina o Smierszu⁶. Takie rozwiązanie dziwi, ponieważ zachowały się nie-liczne, jednak dość ważne dokumenty po organach GZI WP. Autor mógł zatem pokusić się o wzbogacenie tej części wspomnianymi materiałami. Lech Kowalski opisuje nato-

rem, i z odwołaniem do starej sygnatury AIPN, 00427/167. Zob. L. Kowalski, *Krótsze ramię...*, przyp. 69, s. 105. Być może zrobił tak dlatego, że kilkanaście stron dalej pisze o Łukowie: „równoległe udawał naukowca i specjalistę od kontrwywiadu. Pełno go w biuletynach wewnętrznych WSW. Tylko po co to czytać?”. Zob. *ibidem*, s. 401 oraz przyp. 238, s. 363.

³ Zwrócił już na to uwagę Sławomir Cenckiewicz w recenzji *Lech Kowalski, „Krótsze ramię Moskwy. Historia kontrwywiadu wojskowego PRL”*, Warszawa 2017, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2017, nr 2 (260), s. 222–223.

⁴ G. Wołk, *Lech Kowalski – „Krótsze ramię Moskwy” – recenzja*, <https://histmag.org/Lech-Kowalski-Krotsze-ramie-Moskwy-recenzja-16234>, dostęp: 1 VI 2018 r.

⁵ Zob. L. Kowalski, *Krótsze ramię...*, przyp. 290, s. 442 – podano tam sygnaturę wytwórcy: 3798/13/K zamiast AIPN, 2386/18690; zob. przyp. 46 na s. 68, na której zamiast AIPN, 2174/3796 widnieje sygnatura CAW, 1562/74/180. Zdarza się także, że autor w ogóle nie podaje sygnatur – zob. przyp. 75, s. 113.

⁶ V.J. Birstein, *Smiersz. Tajna broń Stalina. Sowiecki kontrwywiad wojskowy podczas II wojny światowej*, przeł. T. Fiedorek, Kraków 2013.

miast dokładniej sowiecki Smiersz niż organy kontrwywiadu powstałe w „odrodzonym” Wojsku Polskim.

Pisząc o Zarządzie Informacji Naczelnego Dowództwa i powołując się na ustawę o nim, autor wspomina, że początkowo miał mieć 80 etatów, natomiast dwie strony dalej pisze już o 92 stanowiskach (s. 47 i 49). Błędów w książce nie brakuje, i to nie tylko tych drobnych, które wykazał już Grzegorz Wołk⁷, lecz także poważniejszych. W akapitach, w których autor opisuje współpracę KGB z WSW, twierdzi, że „sowieccy przełożeni żądali, polscy towarzysze odpowiadali”. Podaje przy tym kilka przykładów. Współpraca była wszak obustronna. Przykładem niech będzie rozpracowywanie gen. Tadeusza Jedynaka (zastępcy szefa Zarządu II SG WP), kiedy pierwsze niepokojące informacje przesłali polskim komunistom właśnie Sowieci⁸. Kolejny przykład to przekazana wiadomość dotycząca szpiega w Sztapie Generalnym WP⁹. Ignorancja Sowietów w stosunku do polskich służb odnosi się bardziej do organizacji i jakości szkoleń oraz specyficznych informacji, którymi Sowieci po prostu nie chcieli się dzielić. Z kolei sowieckie służby były zawsze parasolem ochronnym dla wszystkich służb bloku wschodniego. Tam, gdzie inne służby nie zdołały wykonać zadania, zawsze wiedziały, że mogą liczyć na pomoc sowieckich odpowiedników. Oczywiście podległość wobec Sowietów była stała¹⁰. Dziwi jednak, że autor jest zaskoczony, iż sowieckie służby nie podawały powodu zainteresowania daną osobą, gdy o nią dopytywały. A która służba zdradza taki powód?

Kolejne osiem części poświęcono historii organów WSW. Niestety, roi się w nich od poważnych błędów, takich jak informacja, że WSW sama wytwarzała wszystkie dokumenty legalizacyjne (s. 121–123)¹¹. Oczywiście tymi dokumentami rozporządzał Oddział IV Szefostwa WSW, a zamawiano je na wniosek szefów zarządów, ale jednak WSW zaopatrywała się w nie przez Biuro „T” MSW, Zarząd X SG WP oraz Departament Kadr MON¹².

Autor błędnie opisuje kwestię dezinformacji (s. 162). Nie tylko SB, lecz także WSW nie mogły samodzielnie podejmować działań dezinformacyjnych w sprawie wojska. Takie materiały wytwarzał Wydział V Zarządu I SG WP¹³.

Nienależycie autor opisał zarówno sprawę Adama Kaczmarzyka (s. 207–212), jak i Jerzego Pawłowskiego (s. 396–401). Sprawę brytyjskiego szpiega Adama Kaczmarzyka, którą ze względu na jego złapanie, co było niepowtarzalnym sukcesem WSW, świet-

⁷ G. Wołk, *Lech Kowalski – „Krótsze ramię...*

⁸ Zob. AIPN, 2386/15208, Materiały wstępne krypt. „Rezerwista”, t. 1; AIPN, 2386/15207, Materiały wstępne krypt. „Rezerwista”, t. 2.

⁹ Chodzi oczywiście o plk. Ryszarda Kuklińskiego. Zob. S. Cenckiewicz, *Atomowy szpieg. Ryszard Kukliński i wojna wywiadów*, Poznań 2014.

¹⁰ Zob. B. Kapuściak, *Współpraca Zarządu II Sztabu Generalnego WP z Zarządami Wywiadowczymi Państw-Sygnatariuszy Układu Warszawskiego – zarys problemu* [w:] *Polskie sojusze wojskowe w XX wieku – aspekty polityczne, militarne i ekonomiczne* (artykuł pokonferencyjny – w przygotowaniu). Plik wideo z konferencji na <https://www.youtube.com/watch?v=g9441GtgMdo>, dostęp: 1 VI 2018 r.

¹¹ Później jednak Lech Kowalski sugeruje co innego. Zob. L. Kowalski, *Krótsze ramię...*, s. 190.

¹² *Normatywy Wojskowej Służby Wewnętrznej (1957–1990)*, wybór, wstęp i oprac. B. Kapuściak, Katowice–Kraków 2018 (w druku).

¹³ *Ibidem*.

nie udokumentowały te organy, Lech Kowalski streszcza na podstawie jednej informacji¹⁴, mimo że zachowało się ok. 30 jednostek archiwalnych, w tym filmy, nagrania audio i wydania wewnętrzresortowe. W przypadku Jerzego Pawłowskiego autor (myśląc pseudonim „Szczydry” ze „Szczerym”) opiera się na dwuczęściowym resortowym wydawnictwie i publikacjach dziennikarskich¹⁵. Warto tylko nadmienić, że jednostek archiwalnych dotyczących szpiega CIA jest ponad 70. Szkoda, ponieważ Pawłowski jest świetnym przykładem agenta pracującego z pozycji „na zagranicę”¹⁶.

Po macoszemu potraktowano również udział w inwazji na Czechosłowację Zarządu WSW 2. Armii WP (s. 335–355) oraz rozpracowanie przez WSW klubu sportowego Legia Warszawa (s. 603–625)¹⁷. Takich błędów i niedomówień jest dużo.

Co więcej, razi język narracji. Oprócz mnóstwa epitetów, którymi autor określa bohaterów swojej książki, pojawiają się także zdania typu: „Grali [...] w tą samą mańkę” (s. 286), „charakter typowo bezpieczeniacki” (s. 159 i 161), „głupowato naiwny” (s. 334) czy „Matko Bosko jedyno, co za styl i język!” (s. 48).

Autor nie szczędzi też złośliwych komentarzy, np. gdy dokładnie opisuje miejsce pochowania Jakuba Bermiana, komentuje to stwierdzeniem: „Tylko po co go odwiedzać?” (s. 73), a w innym miejscu – „Jakie to wszystko proste i logiczne, aż do bólu w zgodzie z dialektyką marksistowsko-leninowską” (s. 85) bądź „informacje na poziomie średnio inteligentnego Niemca” (s. 388). Zupełnie niezrozumiały wydaje się komentarz dotyczący przejęcia akt po organach GZI przez nowo tworzoną WSW: „Nie do wiary, jak trudno im było rozstać się ze zbrodniczą przeszłością i jej dokumentacją” (s. 89). Jakby autor zapomniał, że od 1958 r. datuje się brakowania dokumentów po organach GZI, a później także WSW, co kontynuowano po roku 1991¹⁸. Co ciekawe, niszczeniu akt po WSW Kowalski nie poświęcił nawet strony, a przekształceniom z lat 1989–1991, kluczowym dla dalszego trwania tych służb, zaledwie niecałe trzy (s. 987–989)¹⁹. Mało

¹⁴ AIPN, 2386/20564, Informacja w sprawie wykrycia i aresztowania przez organy WSW agenta wywiadu brytyjskiego – Adama Kaczmarzyka, b.d., k. 285–293.

¹⁵ I. Pawlik, *Jerzy Pawłowski. Szpieg w masce*, Warszawa 1993; T. Płużański, *Bestie 2. Reporterskie śledztwo o zbrodniach Niemców i Sowietów na Polakach oraz grubej kresce dla oprawców w III RP*, Warszawa 2013, s. 247–253; AIPN, 1633/3318, M. Sasiński, S. Ryniak, *Sprawa szpiegowska kryptonim „Paweł”. Część I*, SWSW, Warszawa 1977 oraz AIPN, 1633/3319; M. Sasiński, mjr S. Ryniak, *Sprawa szpiegowska kryptonim „Paweł”. Część II. Niektóre uwagi dotyczące form i metod działalności wywiadu USA na przykładzie sprawy Pawłowskiego*, SWSW, Warszawa 1977.

¹⁶ B. Kapuściak, *Jerzy Pawłowski – szermierz, mistrz i agent* [w:] *Sport w PRL* (artykuł pokonferencyjny – w przygotowaniu). Plik wideo z konferencji na <https://www.youtube.com/watch?v=stuzApofK7E>, dostęp: 14 VI 2018 r.

¹⁷ Zob. G. Majchrzak, *Tajna historia futbolu. Służby, afery i skandale*, Warszawa 2017, s. 34–50 (rozdział dotyczący Kazimierza Deyny), s. 51–81 i 217–241 (rozdziały dotyczące Roberta Gadochy), s. 185–216 (rozdział dotyczący udziału służb, w tym WSW, w transferach piłkarzy); *idem*, *Kryptonim „Pilate” – Robert Gadocha na celowniku Wojskowej Służby Wewnętrznej*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2017, nr 2 (260), s. 148–165.

¹⁸ B. Kapuściak, *Celowe niszczenie czy przepisowe brakowanie? Glosa w sprawie nieistniejących materiałów po Głównym Zarządzie Informacji i Wojskowej Służbie Wewnętrznej*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2018, t. 11 (w przygotowaniu).

¹⁹ Na temat przekształceń pisał Paweł Piotrowski. Szkoda, że Lech Kowalski nie zapoznał się z tym artykułem. Zob. P. Piotrowski, *Nowe służby na nowe czasy. Integracja wojskowych służb specjalnych w latach 1990–1991* [w:] *Służby wywiadowcze jako narzędzie realizacji polityki państwa w XX wieku. Wybrane zagadnienia*, red. L. Pawlikowicz, R. Zapart, Rzeszów 2014, s. 155–171.

prawdopodobna wydaje się informacja, że podczas przeformowania GZI w WSW agencja miała wątpliwości, czy dalej współpracować z nowymi służbami: „część gdzieś się skryła, inni odmówili dalszego współdziałania”. Równie tajemniczy jest fragment: „W pierwszej kolejności to oficerowie obiektowi WSW narzucali podległej agenturze treść konkretnych donosów. Zgodnie zresztą z zapotrzebowaniem wywołanym przez Szefostwo WSW” (s. 359–360). Niestety, autor nie dzieli się z czytelnikiem informacjami, skąd czerpie takie wiadomości.

Podobnie sprawa wygląda w przypadku omawiania struktur organów WSW. Lech Kowalski właściwie nic na ten temat nie pisze, mimo że te struktury ewoluowały i się rozrastały. Z jego książki nie dowiemy się też niczego o obsadzie personalnej ani w Szefostwie WSW, ani w zarządach WSW okręgów wojskowych/rodzajów sił zbrojnych, a także o oddziałach i wydziałach WSW. Zapewne zadziałała zasada autora, że takie „fragmenty są nie do przetrwania, kładą każdą książkę” (s. 97).

Lektura tej publikacji nasuwa myśl, że autor nie może się zdecydować, czy tzw. kontrwywiad wojskowy był lepszy od SB, czy nie²⁰. Ostatecznie nie pokazuje dobitnych dowodów na to, że WSW górowała nad SB. Zdecydowanie twierdzi jednak, że to Zwiad Wojsk Ochrony Pogranicza był lepszą formacją od organów WSW, chociaż nie pisze dlaczego (s. 90).

Gdy czyta się to prawie tysiącstronicowe dzieło, odnosi się wrażenie, że napisano je bardzo wybiórczo, z próbą zachowania atmosfery ciągłej sensacji, jak w przypadku opisywania współpracy WSW z SB (s. 179–180) bądź WSW z WOP (s. 186–187). Jakby autor zapomniał, co było głównym celem aparatu represji i że wszelka współpraca służb miała temu służyć. Co więcej, Lech Kowalski „skacze” z tematu na temat. Mimo że próbuje zachowywać chronologię wydarzeń, nie zawsze mu to wychodzi. Gdy np. pisze o doradcach sowieckich z 1956 r., pomija nagle dziesięć lat i przechodzi do roku 1966 bez żadnego wyjaśnienia. Nie rozumie przy tym, czym był kontrwywiad ofensywny oraz jak wyglądała praca pod przykryciem (s. 388–389) i praca z pozycji zagranicy (s. 156–161)²¹. Powierzchniowo pokazuje także pracę zarówno pionu dochodzeniowo-śledczego, jak i pionu porządkowego, a przecież ten ostatni był najliczniejszy kadrowo. Co ważne, piony te przeszły przeobrażenie w 1990 r. i sformowano z nich Żandarmerię Wojskową. Warto podkreślić, że autor ciekawie pisze o pionie doboru (s. 133–135) oraz przedstawia dokładne zestawienie lat służby i wieku poszczególnych oficerów WSW (s. 126), co powinno uzmysłowić czytelnikowi, jak młodzi ludzie tworzyli struktury Informacji Wojskowej.

Postawiłem wiele znaków zapytania pod fragmentami, które nie mają adresów źródłowych, a odpowiedzi nie znalazłem w żadnych materiałach archiwalnych znajdujących się w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, w Centralnym Archiwum Wojskowym bądź w Archiwum Wojskowym w Nowym Dworze Mazowieckim. Plotki (bo inaczej nie

²⁰ Lech Kowalski pisze np.: „Porównując kadrę WSW z SB, nie sposób nie zauważyć, że bezpieka wojskowa stała na wyższym poziomie zarówno intelektualnym, jak i dotyczącym profesjonalizmu, co wielokrotnie w przyszłości potwierdziła”. Cyt. za: L. Kowalski, *Krótsze ramię...*, s. 137. Autor jednak pokazuje przykłady zupełnie odmienne: „Generalnie ścigano tzw. drobnicę, bo to było najłatwiejsze, a spraw ciężkiego kalibru, z reguły powiązanych z nadużyciami gospodarczymi, nie potrafiono doprowadzić do finału” (*ibidem*, s. 168, zob. też s. 195).

²¹ Podobne wrażenie po lekturze odniósł Sławomir Cenckiewicz, *Lech Kowalski, „Krótsze ramię...”*, s. 222.

mogę nazwać niektórych informacji) odnoszące się do oficerów i generalicji Sił Zbrojnych PRL, opisane w tej publikacji, autor kwituje na spotkaniach i promocjach stwierdzeniami: „bywałem u nich”, „widziałem ich mieszkania”, „rozmawiałem z nimi”. Lech Kowalski broni się właśnie w ten sposób, twierdząc, że jego wiedza jest po prostu pozaźródłowa.

Ten były oficer „ludowego” Wojska Polskiego pokazuje, że mimo wszystko nie porusza się swobodnie w tematyce służb wojskowych. Dochodzą do tego różne frustracje związane z jego służbą, co powoduje, że nie umie być obiektywny. Stąd w książce mnóstwo pejoratywnych epitetów (najłżejsze to bodaj „generalskie ciemniaki”, „synod wybornych czekistów” czy „komunistyczny cyborg”), na co wskazywali już Sławomir Cenckiewicz i Grzegorz Wołk²².

Zdarzają się jednak fragmenty, w których autor przybliży oblicze WSW: przesłuchiwanie, łamanie karier, wszechobecność, inwigilację Kościoła i poszczególnych środowisk, a także zacierzenie jej żołnierzy, wierność ideologii komunistycznej, często też nieporadność. Lech Kowalski pokazuje, że tzw. oficerowie kontrwywiadu wojskowego wcale nie byli wzorowymi fachowcami, że często popełniali błędy, bo o ile profilaktyką kontrwywiadowczą nękali zwykłych żołnierzy, a każdy wypadek traktowali jako akt dywersji bądź sabotażu, o tyle wysoko postawionych oficerów już nie byli w stanie odpowiednio „zabezpieczyć”. Przykłady można mnożyć: płk Paweł Monat, ppłk Marian Kozłowski, kpt. Jerzy Sumiński, płk Włodzimierz Ostaszewicz, płk Ryszard Kukliński, mjr Jerzy Pawłowski. Co ciekawe, autor opisuje tylko tych dwóch ostatnich, a pomija właściwie największe porażki tzw. kontrwywiadu wojskowego. Poruszana przez niego kwestia Lecha Wałęsy i jego współpracy z SB nijak się ma do tematu WSW. Szkoda, że autor, co słusznie zauważył Grzegorz Wołk, nie pochylił się nad sprawą rzekomej współpracy byłego prezydenta z WSW, co sygnalizowali byli funkcjonariusze cywilnego aparatu represji, a co Lech Kowalski nadal uważa za niewyjaśnione²³.

Można tylko żałować, że autor nie wziął przykładu z wychwalanego wielokrotnie w swoim dziele Sławomira Cenckiewicza i jego pracy, która miała służyć za pierwowzór (np. s. 12, 281, 953)²⁴, i nie napisał (uszczerplonego co najmniej o połowę, z odpowiednim aparatem naukowym) wprowadzenia do syntezy dotyczącej WSW, pozbawionego wszelkich epitetów, nienaukowych komentarzy i niepotrzebnych rozważań. Pomimo objętości tego dzieła trudno je nazwać monografią, a jeszcze trudniej zaliczyć do pozycji naukowych.

Na razie czytelnikom pozostaje zadowolić się tą mało przystępną i niepotrzebnie opasłą pozycją i czekać na rzetelne oraz naukowe opracowanie kwestii struktur i metod działania organów WSW.

Bartosz Kapuściak

²² S. Cenckiewicz, *Lech Kowalski*, „Krótsze ramię...”, s. 222. Zob. także G. Wołk, *Lech Kowalski – „Krótsze ramię...”*.

²³ G. Wołk, *Lech Kowalski – „Krótsze ramię...”*. Zob. także B. Kapuściak, *Czy Lech Wałęsa był agentem Wojskowej Służby Wewnętrznej? Glosa w sprawie pewnego zeznania, czyli kilka uwag o karcie osobowej tajnego współpracownika WSW*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2012, nr 1 (10), s. 413–435.

²⁴ Chodzi oczywiście o: S. Cenckiewicz, *Długie ramię Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991 (wprowadzenie do syntezy)*, Poznań 2011.

I POLEMIKI

BARTOSZ KAPUŚCIAK – historyk i archiwista, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Katowicach, archiwista Archiwum Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Częstochowie. Swoje pole badawcze koncentruje na historii Częstochowy oraz wojskowym aparacie represji Polski Ludowej. Redaktor *Kroniki Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Częstochowie* autorstwa ks. L. Wojaka (Częstochowa 2017), autor tomów źródeł *Instrukcje o pracy kontrwywiadowczej Wojskowej Służby Wewnętrznej wraz z instrukcjami o prowadzeniu dokumentacji i ewidencji (1957–1990)* (Kraków 2010) oraz *Normatywy Wojskowej Służby Wewnętrznej (1957–1990)* (w druku), a także kilku artykułów.

BARTOSZ KAPUŚCIAK – historian and archivist, employee of the Departmental Office of Historical Research of the Institute of National Remembrance in Katowice, archivist of the Parish Archives of the Evangelical Church of the Augsburg Confession in Częstochowa. His research field focuses around the history of Częstochowa and the military apparatus of repression of the PPR. Editor *Kroniki Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Częstochowie* by priest L. Wojak (Częstochowa 2017), author of volumes of sources *Instrukcje o pracy kontrwywiadowczej Wojskowej Służby Wewnętrznej wraz z instrukcjami o prowadzeniu dokumentacji i ewidencji (1957–1990)* (Kraków 2010) and *Normatywy Wojskowej Służby Wewnętrznej (1957–1990)* (in press), and several articles.

KONFERENCJE

DANIEL CZERWIŃSKI, MATEUSZ KUBICKI

SPRAWOZDANIE Z MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI NAUKOWEJ „DĄBROWSZCZACY W TRZECH ODSŁONACH: WOJNA DOMOWA, II WOJNA ŚWIATOWA, PRL”, GDAŃSK, 26–28 CZERWCA 2018 ROKU

Zagadnienia związane z udziałem Polaków w hiszpańskiej wojnie domowej do dziś budzą wiele emocji. Zyskały na aktualności w związku z wejściem w życie tzw. ustawy dekomunizacyjnej. Historia Brygad Międzynarodowych stała się tematem dyskusji polityków, samorządowców, ale także historyków. Okazało się, że istnieje wiele mało znanych zagadnień związanych z XIII Brygadą Międzynarodową im. Jarosława Dąbrowskiego, jak również innymi formacjami republikańskimi, w których walczyli Polacy. Okazją do dyskusji na ten temat była międzynarodowa konferencja naukowa, która odbyła się 26–28 czerwca 2018 r. w Gdańsku. Zorganizowali ją pracownicy gdańskiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej oraz Muzeum II Wojny Światowej w tym mieście.

Organizatorzy zaplanowali przeprowadzenie dziesięciu paneli, w których wzięli udział przedstawiciele instytucji badawczych z Polski, Hiszpanii, Niemiec i Rosji. Liczba referentów i zaproponowany zakres tematyczny umożliwiły dyskusję na różne tematy, związane nie tylko z wojną domową, lecz także z wydarzeniami przed wybuchem konfliktu oraz losami polskich ochotników po zakończeniu walk w Hiszpanii.

Podczas uroczystego otwarcia powitalne przemówienia wygłosili prof. dr hab. Mirosław Golon, dyrektor gdańskiego Oddziału IPN, oraz dr Karol Nawrocki, dyrektor Muzeum II Wojny Światowej. W pierwszym dniu konferencji zaplanowano łącznie cztery panele. Zaczęto od zatytułowanego „Wojna domowa w Hiszpanii – aspekty międzynarodowe”, który składał się z wystąpień trzech referentów. Najpierw zabrał głos dr Pablo

de la Fuente de Pablo z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W referacie *Droga do wojny. II republika hiszpańska 1931–1936* przedstawił zarys wydarzeń, które rozegrały się w Hiszpanii przed wybuchem wojny domowej. Wskazał główne słabości republiki. Szczególnie mocno zaakcentował postępującą bolszewizację hiszpańskiej partii socjalistycznej i rolę Francisca Largo Caballero, nazywanego już wtedy „hiszpańskim Leninem”.

Następny referent, dr hab. Tadeusz Miłkowski z Uniwersytetu Warszawskiego, w wystąpieniu pt. *Frankistowskie prześladowanie kleru i polityków katolickich podczas wojny domowej i bezpośrednio po niej na tle prześladowań religijnych tego okresu* wskazał jeden z najważniejszych aspektów rozgrywającego się konfliktu. Kościół katolicki miał w Hiszpanii bardzo silną pozycję, przez co duchowieństwo stało się obiektem szczególnie zaciekle ataków w okresie II Republiki i wojny domowej. Autor przedstawił dokładne dane dotyczące ofiar wśród osób konsekrowanych. Zarysował przy tym szerszy kontekst wydarzeń. Obie strony konfliktu represjonowały duchownych, chociaż przyczyny ich działania były zupełnie odmienne, a stawianie znaku równości pomiędzy nimi jest nieuzasadnione.

Ostatni referat tego panelu, autorstwa dr. Bartosza Kaczorowskiego z Uniwersytetu Łódzkiego, nosił tytuł „*Przyjazna, ale podejrzliwa*”. *Portugalia Antónia de Oliveiry Salazara wobec Hiszpanii narodowej w latach 1936–1939*. Autor z jednej strony wymienił główne cechy łączące portugalskiego przywódcę z gen. Franciskiem Franco i przedstawił zakres udzielonej pomocy. Z drugiej strony wskazał czynniki, które decydowały o umiarkowanym zaufaniu Salazara do Hiszpanów. Przede wszystkim chodziło o obawy dotyczące prób zjednoczenia Półwyspu Iberyjskiego pod egidą Hiszpanii.

Po zakończeniu wystąpień rozpoczęła się dyskusja. Głównym wątkiem były kwestie związane z mordami popełnianymi na duchownych oraz ich skalą. Analizie poddano przebieg tych wydarzeń – wskazano na schematyczność postępowania i masowość mordów. Doprecyzowano także liczbę zamordowanych kapłanów Katalonii, którą dr hab. Tadeusz Miłkowski oszacował na mniej więcej 300 osób. Drugim ważnym elementem rozpatrywanym podczas dyskusji była sprawa emocjonalnego podejścia do wojny domowej w Hiszpanii. Zwrócono uwagę na używanie określeń „republikanie” i „rewolucjoniści” przede wszystkim pod kątem ich konotacji w języku polskim.

Dwa kolejne panele opatrzone tytułem „Organizacja Brygad Międzynarodowych”. Podczas pierwszej części odbyły się trzy wystąpienia. Pierwszy zabrał głos dr Mariusz Krzysztofiński z Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Rzeszowie (koordynator centralnego projektu badawczego IPN „Komuniści w II RP”). W wystąpieniu pt. *Front ludowy jako nowa metoda działania Kominternu* omówił głównie zagadnienia związane z organizacją frontu ludowego oraz jego ukierunkowanie na walkę z szeroko rozumianym faszyzmem. Działania podjęte po VII Kongresie Kominternu w 1935 r. stanowiły znaczną zmianę w polityce partii komunistycznych. Autor uwypuklił przy tym czynnik propagandy sowieckiej, której podstawowym celem były aktywizacja światowego proletariatu i zjednoczenie go pod jednym sztandarem w ramach frontu ludowego.

Następny prelegent, dr Paweł Libera, zastępca dyrektora Biura Badań Historycznych IPN w Warszawie, zaprezentował wystąpienie *Funkcjonariusze Komunistycznej Partii Polski w Hiszpanii*. Omówił procedury wprowadzenia komunistów do czynnej walki

i podkreślił, że był to swoisty sprawdzian, mający docelowo udowodnić użyteczność poszczególnych osób dla ZSRS. Jego zdaniem niektórzy nie zdali testu. Polscy komuniści zajmowali bowiem przez pewien czas ważne stanowiska, przede wszystkim komisarzy politycznych. W 1938 r. zaczęło się to zmieniać, na co wpływ miały m.in. tarcia wśród komunistów przybyłych z Francji i Polski. W referacie autor omówił także skalę zjawiska i zaprezentował dane statystyczne dotyczące udziału Polaków w walkach w Hiszpanii. Stwierdził, że liczba pięciu tysięcy polskich ochotników jest zawyżona. W wykazach sporządzanych po zakończeniu wojny przez Sowieców oscyluje ona bowiem w granicach 3800 osób.

Referat Mikołaja Kwiatkowskiego z Uniwersytetu Warszawskiego oraz Archiwum Archidiecezji Warszawskiej nosił tytuł *Prozopografia środowiska dąbrowszczaków w świetle akt AAN*. Autor zaprezentował składniki poszczególnych zespołów archiwalnych, a wystąpienie oparł głównie na kwestionariuszach sporządzanych przez byłych członków Brygady Międzynarodowej im. Jarosława Dąbrowskiego. Na podstawie części teczek osobowych wstępnie przeanalizował środowisko i zaprezentował podział ze względu na płeć, wykształcenie, przydział i stopień wojskowy, przynależność partyjną oraz pochodzenie.

Wraz z zakończeniem drugiego panelu konferencji rozpoczęła się dyskusja. Dotyczyła w dużej mierze materiałów związanych z referatem napisanym na podstawie dokumentów ze zbioru Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Wskazano w niej, że istnieje duża możliwość popełnienia błędów natury metodologicznej, a do najmniej pewnych obszarów należy zaliczyć aspekty wykształcenia i przynależności partyjnej dąbrowszczaków. Podjęto także próbę oceny, w jakim stopniu opracowywane materiały są cenne pod względem jakościowym. Przede wszystkim padł jednak postulat przebadania większej liczby jednostek archiwalnych, co wydaje się niezbędne do prowadzenia dalszych badań na ten temat.

Trzeci panel był kontynuacją poprzedniego. Pierwsza zabrała głos Anna Kanarska z Instytutu Słowianoznawstwa Rosyjskiej Akademii Nauk, która zatytułowała swoje wystąpienie: *Sytuacja w międzynarodowych oddziałach armii republikańskiej w świetle doniesień kierowanych do Moskwy przez polskich interbrygadzystów*. Na podstawie dokumentów z archiwów rosyjskich przedstawiła przykłady problemów z dyscypliną w Brygadach Międzynarodowych, czystek wewnętrznych, złego przygotowania żołnierzy do walki czy konfliktów na tle narodowościowym. Dotyczyło to nie tylko lekceważącego stosunku do Hiszpanów, lecz także tarć pomiędzy nacjami tworzącymi międzynarodowe oddziały. Ukrywanie tych faktów było zdaniem autorki jednym z większych zafałszowań związanych z historią Brygad. Dodatkowo poruszyła aspekt powszechnej cenzury opracowań oraz manipulacji w spisach i wykazach.

Magdalena Gibiec z Uniwersytetu Wrocławskiego wygłosiła referat pt. *Ukraińscy ochotnicy w szeregach dąbrowszczaków – Kompania im. Tarasa Szewczenki w świetle dotychczasowych badań*. Autorka wyraziła pilną potrzebę rozpoczęcia szczegółowych badań naukowych dotyczących zagadnień związanych z przynależnością Ukraińców do Brygad Międzynarodowych. Mówiła także o szlaku bojowym i strukturze związku taktycznego oraz zaprezentowała życiorysy wybranych członków Brygad.

Ostatnim, który zabrał głos w ramach trzeciego panelu, był dr hab. Dariusz Jeziorny, prof. Uniwersytetu Łódzkiego. W swoim wystąpieniu: *Hiszpańska wojna domowa widziana oczami brytyjskich ochotników (1936–1939)* wskazał podstawowe materiały, które można wykorzystywać do badania udziału Brytyjczyków w hiszpańskiej wojnie domowej. Zaznaczył przy tym, że należy uwzględnić nie tylko źródła pisane, lecz także dostępne wywiady z uczestnikami wydarzeń. Omówił szlak bojowy brytyjskich ochotników, których liczbę określa się na mniej więcej 2300. Wskazał także na ewolucję przyczyn przyjazdu do Hiszpanii – pierwsi Brytyjczycy jechali tam bowiem m.in. jako reporterzy czy służba medyczna.

Podczas dyskusji po zakończeniu panelu podjęto temat wpływu propagandy ZSRS na polskich komunistów. Dzięki wyjaśnieniom udzielonym przez Annę Kanarską udało się udowodnić, że był on duży, czego najlepszym przykładem są teksty publikowane na łamach gazety „Dąbrowszczak”, które wzorowano na sowieckich. Drugim ważnym elementem dyskusji okazało się wstępowanie Brytyjczyków do Brygad Międzynarodowych. Prelegent podkreślił, że obecnie upamiętnia się ten fakt, stawiając pomniki czy organizując wystawy.

Czwarty i zarazem ostatni panel tego dnia obejmował temat „Wojny domowej w Hiszpanii w prasie i publicystyce” i skupiał cztery referaty. Pierwszy wyniki badań zaprezentował Dawid Zagził z Delegatury IPN w Olsztynie. W referacie *Polskojęzyczna prasa Brygad Międzynarodowych. Wybrane aspekty* wskazał ewolucję prasy wydawanej podczas trwania konfliktu i podkreślił, że początkowo były to gazetki okopowe lub kompanijne, jednak później pojawiły się regularne wydawnictwa. Wśród najważniejszych organów prasowych należy wymienić te o charakterze centralnym: „Dąbrowszczak” i „Ochotnik Wolności”, ale także broszury, np. „Sześć miesięcy bojów Kompanii Mickiewicza” czy „Karabin i serce”.

W ramach panelu dotyczącego recepcji wojny domowej w Hiszpanii na łamach prasy dr hab. Grzegorz Berendt, prof. Uniwersytetu Gdańskiego, zastępca dyrektora Muzeum II Wojny Światowej oraz pracownik naukowy Uniwersytetu Gdańskiego, wygłosił referat pt. *Żydowscy narodowcy o rodakach w Brygadach Międzynarodowych na łamach pisma „Hajnt” (1936–1939)*. Temat wojny w Hiszpanii był obecny w tym piśmie do 1937 r., jednak – jak stwierdził referent – pomijano zagadnienie Brygad Międzynarodowych.

Kolejnym prelegentem był dr hab. Karol Sacewicz z Delegatury IPN w Olsztynie. W swoim wystąpieniu – *Wojna domowa w Hiszpanii i działalność Brygad Międzynarodowych w świetle publicystyki antykomunistycznej w II RP* – udowodnił, że prasa antykomunistyczna pisała o wojnie w Hiszpanii jako ostatecznej rozprawie z komunizmem oraz o celowości wybuchu konfliktu, w którym za najważniejszy czynnik pobudzający należało uznać Komintern. Omówił także sposób, w jaki propaganda pozyskiwała nowych bojowników.

Ostatni referent tego panelu, dr Maciej Korcuć z Oddziałowego Biura Upamiętniania Walki i Męczeństwa IPN w Krakowie, zaprezentował odczyt pt. *Oblicze polityczne XIII Brygady Międzynarodowej im. Jarosława Dąbrowskiego w świetle pisma „Dąbrowszczak”*. Omówił rozwój „Dąbrowszczaka” jako podstawowego organu prasowego przeznaczonego dla polskich bojowników. Podkreślił rolę wszechobecnej propa-

gandy, która była wzorowana na sowieckiej i opisywała wyidealizowany obraz Kraju Rad. Publikujący na łamach gazety wskazywali, że „wrogami” są przede wszystkim zwolennicy prawicy nazywani „faszystami” oraz trockiści.

W trakcie dyskusji wysunięto wiele postulatów badawczych. Do najważniejszych należy zaliczyć zachowanie kontekstu w prowadzonych badaniach i konfrontowanie źródeł z dostępną literaturą przedmiotu. W odpowiedziach prelegenci wskazywali, że dobór materiałów, na podstawie których powstały referaty, był świadomy i celowy. Dzięki temu udało się uzyskać formę analizy i jednoczesnej konfrontacji z propagandą komunistyczną.

Drugiego dnia konferencji odbyły się cztery panele. Pierwszy z nich zatytułowano „II Rzeczpospolita a wojna domowa w Hiszpanii”. Obrady rozpoczął dr Jan Stanisław Ciechanowski z Wydziału Artes Liberales Uniwersytetu Warszawskiego, którego wystąpienie nosiło tytuł *Władze Rzeczypospolitej Polskiej wobec hiszpańskiej wojny domowej (1936–1939) i udziału w niej „dąbrowszczaków”*. Referent wskazał potrzebę przeprowadzenia pogłębionych badań na ten temat. Udowodnił, że do wybuchu wojny w Hiszpanii kontakty tego kraju z Polską były epizodyczne. Po 1936 r. Polacy zaczęli sprzedawać broń obu stronom konfliktu (głównie republikanom), jednak formalnie zachowali takie stanowisko jak Wielka Brytania, która przyjęła zasadę nieinterweniowania w sprawy wewnętrzne Hiszpanii.

Jako drugi zabrał głos Wojciech Grott z Muzeum II Wojny Światowej, który wygłosił referat *Obraz hiszpańskiej wojny domowej w przedwojennej prasie pomorskiej*. Zaczął od scharakteryzowania prasy pomorskiej tego okresu. Następnie wskazał silny wpływ endecji, która krytykowała siły republikańskie, w notatkach i artykułach zamieszczanych w gazetach nazywając je „czerwonymi zbirami”. Przeprowadzona kwerenda wykazała, że artykuły dotyczące polskich ochotników nie pojawiały się zbyt często, a jeżeli już, to ich ton był krytyczny w stosunku do dąbrowszczaków.

Ostatnim referentem tego panelu był Maciej Żuczkowski z Biura Badań Historycznych IPN w Warszawie. W wystąpieniu pt. *Polska Partia Socjalistyczna a wojna domowa w Hiszpanii* zaprezentował główne kierunki, na których koncentrowała się propaganda organizacji. Nadmienił, że stale krytykowano interwencję Niemiec i Włoch jako ogromny wzrost potęgi tych krajów. Wskazał, że już w 1938 r. zainteresowanie wojną domową w Hiszpanii w kręgach PPS zaczęło wyraźnie słabnąć.

W czasie dyskusji po raz kolejny wyrażono pilną potrzebę przeprowadzenia badań naukowych dotyczących wojny w Hiszpanii. Specjaliści udowodnili, że w kwestii udziału w niej Brygad Międzynarodowych cały czas mamy do czynienia z propagandowym mitem, który sięga czasów istnienia Związku Sowieckiego. Wciąż żywy jest również mit walki o demokrację, ale w rozumieniu sowieckim. Jednym z ważnych punktów dyskusji był wątek handlu bronią. Zdaniem specjalistów władze RP uważały tę sprawę za bardzo niewygodną, dlatego starały się ją utajnić.

Drugi panel nosił tytuł „Polscy ochotnicy po zakończeniu wojny domowej”. Pierwsza wystąpiła dr Olga Glondys z Uniwersytetu Autonomicznego w Barcelonie, która wspólnie z dr. Carlosem Brasso Broggim z Otwartego Uniwersytetu Katalonii przygotowała referat pt. *Polscy interbrygadziści i koniec wojny domowej w Hiszpanii w świetle relacji*

dr. *Samuela Flato*. W pierwszej części omówiła stan personelu sanitarnego, w którym ważną rolę odgrywali lekarze z Hiszpanii i Polski. W dalszej części przedstawiła postać dr. Flato oraz jego poglądy na temat zakończenia wojny domowej w Hiszpanii i losy po wyjeździe do Chin.

Następnie głos zabrała dr Aneta Nisiobęcka z Archiwum IPN. Wystąpienie pt. *Francja wobec problemu uchodźców hiszpańskich 1938–1940 r.* powstało na podstawie materiałów z archiwów departamentalnych Francji. Prelegentka wyświetliła film o jednym z obozów dla uchodźców we Francji. Następnie zaprezentowała rozmieszczenie obozów i wskazała fatalne warunki bytowe osób, które w nich przebywały. Dodatkowo udowodniła, że obiekty celowo zlokalizowano na południowym wybrzeżu Francji lub u podnóża Pirenejów, gdzie panuje bardzo specyficzny i trudny klimat.

Kolejny referat pt. *Dąbrowszczacy w Chinach 1939–1942*, wygłoszony przez dr. hab. Janusza Wróbla z Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Łodzi, prezentował mało znany aspekt losów byłych polskich ochotników. Po zakończeniu wojny w Hiszpanii do Państwa Środka trafiła grupa lekarzy, głównie pochodzenia żydowskiego. Zdaniem referenta był to element wzmacniania sowieckiej pozycji w Chinach. Lekarzy początkowo osadzono w obozach przejściowych, a następnie uczyniono podległymi Komunistycznej Partii Chin. Gdy wrócili do Polski Ludowej, traktowano ich dość podejrzliwie, a niektórych (np. dr. Flato) osadzono w więzieniu.

Ostatni w tej części głos zabrał prof. dr hab. Mikołaj Iwanow z Uniwersytetu Opolskiego. Wygłosił referat pt. *Bolesław Mołojec – zaufany człowiek Stalina?*. Najpierw omówił losy członków Komunistycznej Partii Polski, których liczebność na terenie ZSRS określił na mniej więcej 3200 osób. Według jego ustaleń stalinowski terror przeżyło tylko 100 działaczy. Wskazana postać Bolesława Mołojca jest w tym wypadku symptomatyczna. Ostatni dowódca Brygady Międzynarodowej im. Jarosława Dąbrowskiego był oddanym komunistą, który szczerze wierzył w wyznawane idee. W czasie wojny w Hiszpanii zrobił zawrotną karierę wojskową i doszedł do stopnia majora. Do dziś tajemnicą są owiane kulisy śmierci Mołojca w 1942 r. Jest to szczególnie ważne w kontekście planów, jakie mógł mieć wobec niego Józef Stalin.

Dyskusja wniosła dużo uzupełnień do wygłoszonych prelekcji. Najważniejszym była kwestia dobrego rozpoznania źródeł, a zwłaszcza informacji uzyskanych podczas przesłuchań lub śledztw. Omówiono także kontrowersje związane z udziałem byłych brygadzystów w aparacie terroru PRL. Ważnym aspektem podniesionym przez dyskutantów było zagadnienie skali zasilenia przez dąbrowszczaków szeregów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

Podczas następnego panelu pt. „Dąbrowszczacy w Polsce Ludowej, cz. 1. W służbie partii i bezpieki” prelekcje wygłosiło czterech referentów. Pierwszy głos zabrał dr hab. Mirosław Szumiło z Biura Badań Historycznych IPN w Warszawie oraz Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Wygłosił prelekcję pt. *Dąbrowszczacy w elicie PPR i PZPR*. Zdaniem autora stanowiła ona tylko wstępny zarys problemu, który wymaga przeprowadzenia pogłębionych badań. Dodatkowo dr hab. Szumiło wskazał na najważniejsze postacie Polski Ludowej (Wacław Komar, Karol Świerczewski, Eugeniusz Gerszon Szyr), które wywodziły się ze środowiska dąbrowszczaków. Ważnym uzupełnieniem

wystąpienia było wskazanie członków Brygad zajmujących niższe stanowiska w aparacie władzy PRL. Konkludując, autor stwierdził, że w Polsce Ludowej żaden z dąbrowszczaków nie osiągnął takiej pozycji w aparacie władzy jak np. László Rajk na Węgrzech.

Drugi referent, dr Daniel Czerwiński z Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Gdańsku, wygłosił odczyt pt. *Dąbrowszczacy w aparacie bezpieczeństwa Polski Ludowej. Próba wstępnego ujęcia zjawiska*. Na podstawie analizy akt personalnych i zachowanych wykazów zaprezentował, do jakich służb trafiali byli dąbrowszczacy po zakończeniu wojny domowej w Hiszpanii.

Jako kolejny głos zabrał prof. dr hab. Mirosław Golon, dyrektor gdańskiego Oddziału IPN oraz wykładowca na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. W referacie pt. *Henryk Toruńczyk (1909–1966): komunista, dąbrowszczak, funkcjonariusz. Zarys biografii z lat 1944–1950. W komunistycznych organach bezpieczeństwa, w partii i administracji Polski Ludowej* przedstawił szczegóły biografii Henryka Toruńczyka we wskazanym okresie, choć nacisk położył na lata 1943–1945, kiedy brał on aktywny udział w organizacji Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Ostatni referat pt. *Wacław Komar – jeden z liderów środowiska dąbrowszczaków* wygłosił dr Witold Bagiński z Archiwum IPN. Autor szczegółowo przeanalizował życiorys Komara. Skupił się na aktywności w ramach młodzieżówek komunistycznych i działalności wywrotowej w formacjach wojskowych. Zaprezentował także cechy personalne Komara, który był bezwzględny i bezkompromisowy.

Po zakończeniu prelekcji rozpoczęto dyskusję. W jej trakcie podjęto wątek środowiska dąbrowszczaków w ujęciu socjologicznym. Dodatkowo nadmieniono, że często fałszowali oni swoją przeszłość, nie wspominając o służbie w Brygadach Międzynarodowych. Największe kontrowersje wzbudziła postać Wacława Komara, który jeszcze przed wyjazdem do Hiszpanii postępował jak zbrodniarz. W wypowiedziach uczestników panelu pojawiły się też kolejne postulaty badawcze. Wskazano na silną potrzebę prezentacji szlaku bojowego polskich interbrygadistów oraz ustalenie skali zjawiska emigracji do krajów zachodniej Europy po zakończeniu konfliktu w Hiszpanii.

Ostatnim elementem drugiego dnia konferencji był otwarty panel dyskusyjny „Miejsce dąbrowszczaków w historii Polski”. Ze względu na bardzo pilne obowiązki natury służbowej nie mógł go prowadzić prof. dr hab. Mirosław Golon. Zastąpił go dr hab. Mirosław Szumiło. Udział wzięli dr Jan Stanisław Ciechanowski i dr Maciej Korkuć. Dodatkowo istniała możliwość zadawania pytań i wygłaszania uzupełnień przez publiczność. Pierwsze poruszone zagadnienie to „mit dąbrowszczaków” i jego aktualność. Wskazano na duży udział dąbrowszczaków w tworzeniu struktur partii komunistycznej w Polsce oraz działania polegające na wzmocnieniu jej roli. Cały skomplikowany proces tworzenia Brygad, mający u podstaw naciski Józefa Stalina, ubrano wtedy w hasło walki o wolność. Uczestnicy dyskusji po raz kolejny wskazali najpilniejsze kierunki badań, które oscyływały wokół udziału Polaków w interbrygadach i mitu tożsamości dąbrowszczaków. Podjęli także zagadnienia związane z propagandą otaczającą bojowników, czego wyrazem było wykorzystanie postaci Jarosława Dąbrowskiego. Doktor Ciechanowski omówił sprawy związane z otrzymywaniem uprawnień kombatanckich przez byłych brygadistów w okresie PRL i III Rzeczypospolitej. W trakcie

dyskusji głos zabrali m.in. prof. Mikołaj Iwanow, dr hab. Dariusz Jeziorny i dr Paweł Libera, którzy przedstawili pola nadal wymagające zbadania. Wszyscy zgodzili się, że niezbędne jest dalsze badanie omawianych zagadnień.

Ostatniego dnia konferencji zaplanowano łącznie dwa panele. Pierwszy był kontynuacją wątku podjętego poprzedniego dnia i nosił tytuł: „Dąbrowszczacy w Polsce Ludowej, cz. 2. Studia przypadku”. Obrady rozpoczął Paweł Sztama z Biura Badań Historycznych IPN oraz Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, który wygłosił referat pt. *Dąbrowszczak w Głównym Zarządzie Wojska Polskiego – płk Jan Rutkowski*. Szczegółowo przedstawił biografię Rutkowskiego przed objęciem stanowiska w Głównym Zarządzie Informacji Wojska Polskiego. Zarysował także przebieg jego dalszej kariery. Przedstawił hipotezy dotyczące powodów mianowania Rutkowskiego szefem wojskowego kontrwywiadu.

Drugi referat – „Dobry” komunista wart upamiętnienia? *Przypadek Mieczysława Broniatowskiego* – wygłosił Grzegorz Wołek z Biura Badań Historycznych IPN. Autor przedstawił szczegółowy życiorys dąbrowszczaka i wskazał, że Broniatowski wierzył w ideologię komunistyczną. W czasie internowania po zakończeniu wojny nie tylko odmówił wstąpienia do Wojska Polskiego formowanego we Francji, lecz także nawoływał do tego pozostałych dąbrowszczaków. Ostatecznie w 1943 r. znalazł się na terytorium ZSRS.

Wystąpienie Bartosza Kapuściaka z Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Katowicach, pt. *Michał Bron – oficer wywiadu wojskowego rozpracowany przez kontrwywiad Sił Zbrojnych PRL*, było klasycznym studium przypadku. Na początku referent szczegółowo zaprezentował postać Brona, który był komunistą z przekonania, choć nie akceptował do końca ZSRS. Podczas służby wojskowej starał się adaptować nie tylko przepisy sowieckie, lecz także anglosaskie i te zaczerpnięte z Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Zgodnie z informacjami przytoczonymi przez autora Bron w trakcie służby współpracował z Informacją Wojskową. W 1952 r. został aresztowany jako podejrzany o szpiegostwo. Ostatecznie wyemigrował do Szwecji.

Następny referat wygłoszony przez dr. hab. Jacka Romanka z Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Lublinie nosił tytuł *Bolesław Maślankiewicz i Ignacy Borkowski – dwaj komendanci wojewódzcy MO w Lublinie o „dąbrowszczackich korzeniach”*. Autor wskazał, że te postacie należały do wąskiej grupy, ponieważ spośród 240 komendantów MO w województwie lubelskim tylko trzech wywodziło się ze środowiska dąbrowszczaków (prócz nich Grzegorz Korczyński). Zaznaczył, że żaden z funkcjonariuszy wymienionych w tytule wystąpienia nie zrobił większej kariery w szeregach służb PRL lub PZPR.

Następnie głos zabrał dr Robert Spałek z Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Warszawie. W prelekcji pt. *Kilanowicz–Korczyński–Komar – więźniowie Bieruta* wskazał na powiązania wskazanych postaci z Władysławem Gomułką. Po osadzeniu w więzieniach większość z nich oskarżono o szpiegostwo lub działanie na szkodę PRL. Korczyńskiego próbowano zmusić, aby oskarżył Gomułkę o zdradę stanu, czego ostatecznie nie zrobił.

W czasie dyskusji poruszono aspekt udziału w wojnie hiszpańskiej poszczególnych postaci. Dodatkowo wskazano, że podczas trwania konfliktu nawiązały one cenne kontakty, które wykorzystywały w późniejszej karierze, np. Michał Bron nawiązał kon-

takt z jugosłowiańskimi komunistami, dzięki czemu został attaché w Belgradzie, a Jan Rutkowski poznał gen. Karola Świerczewskiego.

Ostatni panel konferencji zatytułowano „Dąbrowszczacy w historiografii, literaturze i muzeum”. Pierwsza wystąpiła dr hab. Monika Bednarczuk z Uniwersytetu w Bochum. Referat pt. *O potęgę ideologii i potrzebie identyfikacji grupowej w poezji i wspomnieniach interbrygadzystów* dotyczył głównie ewolucji przynależności do dąbrowszczaków jako grupy. Referentka podkreśliła, że mimo przedawnienia się ideologii i słabnięcia jej mocy przynależność grupowa była silna, a w niektórych przypadkach z upływem czasu wręcz rosła. Nadmieniła też, w których publikacjach można znaleźć informacje o interbrygadzystach.

Kolejny referat – *Legenda osierocona. Początki tworzenia mitu dąbrowszczaków w tzw. Polsce Ludowej* – wygłosił dr Marcin Kłodziński z Muzeum II Wojny Światowej. Autor przedstawił tworzenie się mitu dąbrowszczaków, pokazał, jak chcieli być postrzegani i jak widzieli swoją rolę w społeczeństwie. Udowodnił, że pierwotnie powszechnie uznawano ich za pionierów szerokiego frontu obrony narodowej, wiernych sprawie i gen. Karolowi Świerczewskiemu.

Przedostatni referat pt. *Dąbrowszczacy w historiografii PRL* wygłosił dr hab. Tadeusz Rutkowski z Uniwersytetu Warszawskiego. Wskazał na aktywne cenzurowanie informacji oraz idealizację obrazu interbrygadzystów postępującą wraz z upływem czasu. Gdy omawiał obraz dąbrowszczaków w historiografii, zaznaczył wyraźnie, że o ile wojną domową zajmowali się historycy różnej proweniencji, o tyle badanie dziejów dąbrowszczaków przypadło w udziale im samym, ewentualnie przedstawicielom instytucji partyjnych i wojskowych.

Konferencję zakończył dr Marek Szymaniak z Muzeum II Wojny Światowej referatem pt. *Obraz wojny domowej w Hiszpanii na wystawie głównej Muzeum II Wojny Światowej*. Wskazał w nim, gdzie można znaleźć informacje dotyczące konfliktu, oraz zaprezentował aktualny kształt i formę wystawy. Opisywany fragment ekspozycji, umieszczony w bloku I, mówiącym o drodze do wojny, jest jego zdaniem bardzo dobrze wykonany, zawiera wartościowe eksponaty, chociaż niekiedy ogólnikowość zapisu może powodować jego niewłaściwy odbiór.

Po wygłoszeniu ostatniego referatu rozpoczęto dyskusję. Pytania do prelegentów dotyczyły w dużej mierze dalszego rozwoju wystawy dotyczącej wojny domowej w Hiszpanii oraz ewentualnego innego ujęcia tematu przez jej autorów. Dodatkowo wskazano na konieczność publikacji tomu pokonferencyjnego składającego się z tekstów nadesłanych przez referentów. Konferencję zamknął dr Daniel Wicenty, naczelnik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Gdańsku. Zadeklarował, że temat dąbrowszczaków na pewno będzie kontynuowany.

Gdańska konferencja była okazją do wymiany poglądów i debaty na temat dąbrowszczaków. Wydarzenie należy uznać za bezprecedensowe, ponieważ pozwoliło zebrać w jednym miejscu wielu badaczy zajmujących się zróżnicowaną tematyką, którzy dzięki wieloaspektowemu podejściu mieli możliwość pogłębienia wiedzy na temat interbrygadzystów. Zapowiadana publikacja pokonferencyjna pozwoli na wprowadzenie tych ustaleń do obiegu naukowego. Jednocześnie wskazano wiele pól badawczych, o których wciąż wiemy za mało.

KONFERENCJE

DANIEL CZERWIŃSKI – historyk, doktor nauk humanistycznych, absolwent Wydziału Historycznego Uniwersytetu Gdańskiego, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Gdańsku. Zainteresowania naukowe skupiają się wokół dziejów aparatu bezpieczeństwa w Polsce Ludowej oraz historii polskiego ruchu komunistycznego i udziału Polaków w hiszpańskiej wojnie domowej. Autor kilkunastu publikacji naukowych i popularnonaukowych oraz monografii *Pierwsza dekada. Aparat bezpieczeństwa w województwie gdańskim w latach 1945–1956* (Gdańsk 2016). Członek zespołu redakcyjnego albumu *Mapa terroru. Śladami zbrodni komunistycznych w województwie gdańskim w latach 1945–1956* (Gdańsk 2016). E-mail: daniel.czerwinski@ipn.gov.pl.

MATEUSZ KUBICKI – historyk, niemcoznawca, ekonomista, doktorant na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Gdańskiego, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Gdańsku. Specjalizuje się w historii II wojny światowej ze szczególnym uwzględnieniem zbrodni niemieckich na Pomorzu Gdańskim, działań Japonii na Oceanie Spokojnym oraz historii gospodarczej po 1945 r.

DANIEL CZERWIŃSKI – historian, PHD, graduate of the Faculty of History at the University of Gdańsk, employee of the Departmental Office of Historical Research of the Institute of National Remembrance in Gdańsk. His research interests are focused around the history of the security apparatus in People's Poland and the history of the Polish communist movement, and the participation of Poles in the Spanish civil war. Author of several scientific and popular science publications and the monograph *Pierwsza dekada. Aparat bezpieczeństwa w województwie gdańskim w latach 1945–1956* (Gdańsk 2016). Member of the editorial team of the album *Mapa terroru. Śladami zbrodni komunistycznych w województwie gdańskim w latach 1945–1956* (Gdańsk 2016). E-mail: daniel.czerwinski@ipn.gov.pl.

MATEUSZ KUBICKI – historian, Germanologist, economist, PhD student at the Historical Department of the University of Gdańsk, employee of the Departmental Office of Historical Research of the Institute of National Remembrance in Gdańsk. He specialises in the history of World War II, with particular emphasis on German crimes in Gdańsk Pomerania, Japan's operations in the Pacific Ocean and economic history after 1945.

PATRYK PLESKOT

DEBATA O STANIE WOJENNYM W NAIROBI, 13 GRUDNIA 2017 ROKU. CZY WARTO MÓWIĆ O NAJNOWSZEJ HISTORII POLSKI W KENII?

Historyczne związki Polski z Kenią na pierwszy rzut oka nie wydają się – oględnie rzecz ujmując – zbyt bliskie. Na uwagę zasługuje jednak, że do tego państwa trafiła grupa weteranów armii gen. Władysława Andersa – albo jeszcze w czasie II wojny światowej (nie wszyscy podążyli szlakiem Monte Cassino), albo tuż po jej zakończeniu. Prócz tego epizodu trudno odkryć inne punkty styczne w historii obu krajów. Czy zatem debata wokół stanu wojennego zorganizowana 13 grudnia 2017 r. przez ambasadę RP w Nairobi, poprzedzająca pokaz filmu Władysława Pasikowskiego *Jack Strong*¹, była trafionym pomysłem? Okazuje się, że tak; choć do tego „tak” wypadałoby dopisać niewielkie „ale”.

Impreza odbyła się późnym popołudniem i wieczorem w jednej z sal kompleksu kinowego mieszczącego się na ostatnim piętrze popularnej galerii handlowej Westgate w centrum Nairobi. Owa popularność ma swoje tragiczne podłoże – to właśnie tu we wrześniu 2013 r. doszło do krwawego zamachu terrorystycznego, przeprowadzonego przez somalijskich islamistów, w którego wyniku zginęło ok. 70 osób, a ponad 170 zostało rannych². Skutki zamachu są widoczne do dziś. Obowiązują ścisłe środki ostrożności: każdy pojazd wjeżdżający do podziemnych garaży jest kontrolowany i sprawdzany wykrywaczem metalu, przy wszystkich wejściach ustawiono bramki, obsługiwane przez uzbrojonych strażników kontrolujących torby i plecaki (przypomina to kontrolę lotniskową), a czasem też pytających (bardzo uprzejmie) o powód przybycia. Te obostrzenia, połączone z wysokimi cenami, powodują, że galeria świeci pustkami.

¹ *Jack Strong*, reż. W. Pasikowski, Scorpio Studio, 2014.

² Zob. np. S. Salek, *Nairobi attack. Hostages remain trapped inside shopping centre as al-Shabaab claim responsibility for deadly assault*, „The Independent”, 22 IX 2013.

Zupełnie inaczej wyglądała jednak 13 grudnia 2017 r. sala kinowa, w której przygotowano projekcję *Jacka Stronga*: wypełniła się niemal w całości. I to chyba najlepsza odpowiedź na pytanie, czy warto było tę imprezę organizować. Wśród stu kilkudziesięciu gości znaleźli się przedstawiciele (nielicznej) Polonii, a także grupka reprezentantów innych placówek dyplomatycznych (na zasadzie wzajemności pracownicy ambasad i konsulatów często uczestniczą w tego typu wydarzeniach, piszący te słowa sam miał okazję następnego dnia brać udział – wraz z konsulem ambasady RP Ewą Zaleską – w pokazie filmowym organizowanym przez Ambasadę Królestwa Holandii). Co jednak najistotniejsze, większość przybyłych była rodowitymi Kenijczykami.

Zgromadzonych na pewno przyciągnęło to, że film wyświetlano za darmo, a projekcji towarzyszyła lampka wina, niemniej liczba widzów w czasie prelekcji, przed seansem i po nim zmniejszyła się bardzo nieznacznie. Publiczność dobrze przyjęła film: po reakcjach można było stwierdzić, że zasadnicze przesłanie obrazu przedstawiającego losy Ryszarda Kuklińskiego trafiło na podatny grunt.

Jak wspomniano, projekcję poprzedziła część „teoretyczna”. Słowo wstępne wygłosiła Agnieszka Torres de Oliveira, I sekretarz polskiej ambasady w Nairobi, główna organizatorka i animatorka całego wydarzenia. Następnie głos zabrał Dan Travis, radca ds. *public diplomacy* ambasady Stanów Zjednoczonych. Co ciekawe, Travis pracował kiedyś w placówce w Warszawie i ma żonę Polkę. W swym wystąpieniu dyplomata skupił się na relacjach polsko-amerykańskich i pomocy Waszyngtonu dla „Solidarności”. Przekonywał, że wynikała ona z podzielenia wspólnych wartości przez polską demokratyczną opozycję i amerykańskie władze. Choć reprezentował stronę, dla której Jack Strong pracował, starał się zniuansować jednoznacznie pozytywny wizerunek Kuklińskiego i zwrócić uwagę na dylematy związane z pracą szpiega. Tendencję do podkreślenia bohaterstwa strony działalności pułkownika (dzisiaj już generała) można dostrzec nie tylko w filmie Pasikowskiego, lecz także w najnowszej historiografii polskiej – to zjawisko łatwo zrozumieć, jeśli weźmie się pod uwagę ostre ataki komunistycznej propagandy na „zdrajcę”, formułowane do roku 1989³.

Drugą, dłuższą prelekcję wygłosił Patryk Pleskot z IPN. Jego celem było nakreślenie tła historycznego filmu i przybliżenie okoliczności wprowadzenia stanu wojennego, którego 36. rocznica była przyczynkiem do zorganizowania imprezy. Zadanie okazało się trudne z racji niejednorodności odbiorców: oprócz świetnie zorientowanych w polskich realiach „Polonusów” oraz dobrze kojarzących kontekst europejski i dyplomatyczny przedstawicieli zaprzyjaźnionych ambasad na sali znaleźli się – w przeważającej grupie – mieszkańcy Nairobi, głównie studenci, którzy o Polsce i jej historii wiedzieli bardzo niewiele (pewnie podobnie jak Polacy o Kenii). W związku z tym prelegent zdecydował się na prezentację podstawowych informacji. Zaczął od tego, czym była „Solidarność” w Polsce rządzonej przez komunistów. Podkreślił, że należy traktować ją jako masowy fenomen społeczny. Starał się przy tym zasugerować (w ostrożny sposób) pewne analogie między kolonializmem w Afryce a dominacją sowiecką w bloku

³ Autorem najlepszej i najbardziej pogłębionej analizy biografii Ryszarda Kuklińskiego jest Sławomir Cenciekiewicz, *idem*, *Atomowy szpieg. Ryszard Kukliński i wojna wywiadów*, Poznań 2014.

wschodnim. Następnie skrótowo ukazał przyczyny, przebieg i konsekwencje stanu wojennego. Przedstawił również kontekst międzynarodowy, a zwłaszcza reakcje świata na wydarzenia z 13 grudnia 1981 r. Reagując na słowa Dana Travisa, pokazał specyfikę stosunkowo zdecydowanej postawy administracji Ronalda Reagana wobec władz PRL⁴. Na koniec umieścił w tym kontekście postać Ryszarda Kuklińskiego, próbując przybliżyć słuchaczom skomplikowane uwarunkowania, w jakich przyszło działać „atomowemu szpiegowi”.

Kuluarowe dyskusje, które rozgorzały po projekcji, wskazują, że nie wszystkie te konteksty dostrzeżono. Trudno się dziwić, biorąc pod uwagę zagmatwanie „polskich dróg” po 1945 r. Kenijscy widzowie nie wychycili m.in. smaczków językowych; tego, że raz Polacy mówili po rosyjsku, raz po polsku. Nie wszystkie konteksty kulturowe wydawały się jasne. Choć główne wątki (szpiegowska działalność Kuklińskiego, rodzinny dramat głównego bohatera, poszukiwanie „kreta” i ucieczka) były zrozumiałe, mało przejrzysty okazał się np. komediowy aspekt postaci ograniczonego, acz sumiennego majora Putka czy dramatyczny los innego amerykańskiego agenta, Olega Pieńkowskiego. Niezbyt jasna była kolejność zdarzeń fabuły: protesty grudniowe myliły się z „Solidarnością”, inwazja na Czechosłowację ze stanem wojennym. Sama brutalność represji w Polsce nie mogła na publiczności zrobić wielkiego wrażenia, skoro tylko w „zwykłych” zamieszkach po wyborach prezydenckich w Kenii z sierpnia 2017 r. zginęło kilkadziesiąt osób (a 10 lat wcześniej w podobnej sytuacji było aż 1200 ofiar śmiertelnych)⁵.

Czy zatem całe wydarzenie nie minęło się z celem? Czego Kenijczycy mogli dowiedzieć się o Polsce i co zrozumieć z jej najnowszej historii? Nie tylko frekwencja, ale jeszcze jeden wątek, który pojawił się podczas dyskusji, wydaje się decydujący dla stwierdzenia, że było warto. Okazało się, że organizowane przez ambasadę RP wydarzenie wpłynęło w pewien sposób na postrzeganie Polski, przynajmniej wśród części widzów. Jeden z nich przyznał, że bezwiednie traktował Polaków podobnie jak typowych Europejczyków – jako naród uciskający w przeszłości inne, mający niechlubną kolonizacyjną przeszłość. Teraz widz zrozumiał, że rzeczywistość jest bardziej zniuansowana – zapewne głównie dzięki filmowi, ale może też poprzedzającym go wystąpieniom uświadomił sobie, że i duży naród europejski, taki jak Polacy, może mieć za sobą doświadczenia przypominające wyzysk kolonialny w Afryce. Polityka Moskwy wobec podporządkowanych jej państw bloku wschodniego skojarzyła mu się (co rzecz jasna jest historycznym uproszczeniem, i to znacznym) z działaniami Europejczyków (i Hindusów) w jego ojczystym kraju, będącym kiedyś brytyjską kolonią.

Taka konstatacja – mimo że od strony *stricte* naukowej ma pewne słabości – najlepiej dowodzi sukcesu imprezy i przekonuje, że o stanie wojennym i Ryszardzie Kuklińskim można mówić choćby i w Nairobi.

⁴ Więcej na ten temat zob. m.in.: G. Domber, *Supporting the Revolution. America, Democracy, and the End of the Cold War in Poland, 1981–1989*, Washington 2007; P. Pleskot, *Kłopotliwa panna „S”. Postawy polityczne Zachodu wobec „Solidarności” na tle stosunków z PRL (1980–1989)*, Warszawa 2013.

⁵ Zob. np.: J. Haszczyński, *Kenia. Starcie rodzin, ludów i geopolitycznej wizji*, „Rzeczpospolita”, 9 VIII 2017; A. Bartkiewicz, *Kenia. Wybory prezydenckie unieważnione*, www.rp.pl, dostęp: 11 I 2018 r.

KONFERENCJE

PATRYK PLESKOT – historyk, politolog, doktor habilitowany nauk politycznych, profesor nadzwyczajny Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Oświęcimiu, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Warszawie, a także kierownik Zakładu Myśli Politycznej i Teorii Polityki PWSZ. Interesuje się m.in. historią i historiografią francuską, historią społeczno-kulturalną i polityczną PRL, epoką „Solidarności”, migracjami, teoriami stosunków międzynarodowych, badaniami nad pamięcią społeczną oraz działalnością służb specjalnych. Autor ponad 100 artykułów naukowych, a także autor, współautor oraz redaktor ponad 30 książek. E-mail: patryk.pleskot@ipn.gov.pl.

PATRYK PLESKOT – historian, political scientist, PhD with habilitation, Associate Professor of the State Higher Vocational School in Oświęcim, employee of the Departmental Office of Historical Research of the Institute of National Remembrance in Warsaw, and head of the Department of Political Thought and Theory of Politics at the SHVS. He is interested in, among others, French history and historiography, socio-cultural and political history of the PPR, the era of “Solidarity,” migration, theories of international relations, research on social memory and the activity of special services. Author of over 100 scientific articles as well as author, co-author and editor of over 30 books. E-mail: patryk.pleskot@ipn.gov.pl.

WYKAZ SKRÓTÓW

- a. j. – *czes.* archivní jednotka (jednostka archiwalna)
- AAN – Archiwum Akt Nowych
- AAW – Archiwum Archidiecezji Warszawskiej
- ABS – Archiv bezpečnostních složek (Archiwum Służby Bezpieczeństwa)
- AIPN – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
- AIPN Gd – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku
- AIPN Łd – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi
- AJ – Arhiv Jugoslavije (Archiwum Jugosławii)
- AMP – Archiv města Plzně (Archiwum Miasta Pilzna)
- AMSZ – Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych
- ANUIF – Archiv Nacionalnoho Univerzitetu Iwana Franka u Lvovi (Archiwum Narodowego Uniwersytetu Iwana Franka we Lwowie)
- APG – Archiwum Państwowe w Gdańsku
- APGoG – Archiwum Państwowe w Gdańsku Oddział w Gdyni
- ASBULO – Archiv Sluzby Bezpeky u Lvivskoi oblasti (Archiwum Służby Bezpieczeństwa Obwodu Lwowskiego)
- AQSH – Arkivi Qëndror i Shtetit (Archiwum Państwowe w Tiranie)
- d. – *ros.* дело (akta,teczka)
- D. – *alb.* dosje (akta,teczka)
- DALO – Deržavnyj Archiv Lvivskoi Oblasti (Państwowe Archiwum Obwodu Lwowskiego)
- č. – *czes.* číslo (sygnatura archiwalna)
- f. – *ros./ukr.* fond (zespół archiwalny)
- HDA SBU – Hałuzewyj Deržavnyj Archiv Sluzby Bezpeky Ukrainy (Wydzielone Państwowe Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy)
- inv. č. – *czes.* inventární číslo (numer inwentarzowy)
- MNL ZML – Magyar Nemzeti Levéltár Zala Megyei Levéltára (Archiwum Komitatu Zala Węgierskiego Archiwum Narodowego)
- NA – Národní archiv (Narodowe Archiwum w Pradze)
- op. – *ros./ukr.* опис/опыс (inwentarz zespołu archiwalnego albo podzespół, część zespołu archiwalnego)
- ő.e. – *węg.* őrzési egység (jednostka archiwalna)

- RGANI – Rossijskij Gosudarstwiennyj Archiw Nowiejszej Istorii (Rosyjskie Państwowe Archiwum Historii Najnowszej)
- RGASPI – Rossijskij gosudarstwiennyj archiw socyjno-politiczeskoj istorii (Rosyjskie Państwowe Archiwum Historii Społeczno-Politycznej w Moskwie)
- ROKM – Rivnenskyi oblasnyi kraieznawchyi muzei (Obwodowe Muzeum Krajoznawcze w Równem)
- sp. – ukr. sprawa (teczka)
- sv. – czes. svazek (wiązka – podzespół archiwalny)
- SOA – Státní oblastní archiv (Państwowe Archiwum Regionalne)
- SOkA – Státní okresní archiv (Archiwum Okręgowe)
- t. – teczka
- TsDAVO Ukrainy – Tsentralnyi derzhavnyi arkhiv vyshchych orhaniv vlady i upravlinnia Ukrainy (Centralne Państwowe Archiwum Wyższych Organów Władzy i Administracji Ukrainy)
- TsDIAL Ukrainy – Tsentralnyi derzhavnyi istorychnyi arkhiv Ukrainy, m. Lviv (Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie)
- V. – alb. viti (rok)
- w. – wiązka
- WBH–CAW – Wojskowe Biuro Historyczne–Centralne Archiwum Wojskowe
- z. – zespół
- ZAO – Zemský archiv v Opavě (Archiwum Ziemi Opawskiej)
- ZAOPO – Zemský archiv v Opavě – pobočka Olomouc (Archiwum Ziemi Opawskiej – Oddział Ołomuniec)

INFORMACJA DLA AUTORÓW „PAMIĘCI I SPRAWIEDLIWOŚCI”

Redakcja zwraca się do wszystkich autorów o stosowanie następujących zasad, dotyczących formy tekstów nadsyłanych do druku w naszym piśmie.

1. Wszystkie teksty należy przysyłać w wersji elektronicznej na adres pocztowy lub e-mailowy.
2. Odnośniki do przypisów powinny być umieszczone w tekście przed znakami interpunkcyjnymi: kropką kończącą zdanie (z wyjątkiem sytuacji, gdy kończy je skrót r. – rok lub podobny) lub przecinkiem, średnikiem wewnątrz zdania (z wyjątkiem sytuacji, gdy muszą być umieszczone między słowami, których nie oddziela znak interpunkcyjny).

3. W bibliografii i przypisach powinien być zachowany następujący schemat opisu:

a) przypis archiwalny: nazwa archiwum, po przecinku nazwa zespołu, sygnatura, ewentualnie tom, tytuł dokumentu, data, karta;

b) druki zwarte: inicjał imienia, nazwisko autora, po przecinku tytuł (kursywą), po przecinku ewentualnie tom, po przecinku miejsce i rok wydania, po przecinku strony; po tytule publikacji zamieszczonej w pracy zbiorowej piszemy: [w:] tytuł pracy i jw.;

c) artykuły w czasopismach: inicjał imienia, nazwisko autora, po przecinku tytuł (kursywą), po przecinku tytuł czasopisma w cudzysłowie, dalej – bez przecinka – rok wydania, po przecinku tom (zeszyt, numer, część), po przecinku strony. W opisach stosujemy cyfry arabskie;

d) stosujemy oznaczenia: *ibidem*, *idem* (*eadem*), *passim*, *op. cit.*, *loc. cit.* (kursywą).

4. W tekstach zasadniczych przyjmujemy ogólnie przyjęte skróty (np., itp., m.in., rkps, mps, t., z. itd.), a także z reguły: r. (rok) i w. (wiek), dopuszczalne są inne skróty, przyjęte w historycznych opracowaniach specjalistycznych, jednak z wyjaśnieniem ich znaczenia. W tekście głównym zapis daty: 3 lipca 1969 r.; w przypisach nazwy miesięcy podajemy cyfrą rzymską, wówczas gdy występują wraz z dniem i rokiem (bez oddzielających je kropek), w innych przypadkach słownie.

5. W recenzji nad tekstem należy umieścić kolejno: imię (w formie rozwiniętej) i nazwisko autora recenzowanej pracy, jej tytuł i ewentualnie podtytuł (według strony tytułowej); jeśli recenzja dotyczy pracy wielotomowej – liczbę tomów lub części (np. t. 1–2) cyframi arabskimi i dalej: nazwę wydawcy, miejsce i rok wydania, na ostatnim miejscu liczbę stron. Imię i nazwisko autora recenzji – na końcu tekstu z prawej strony.

6. Redakcja zastrzega sobie możliwość odesłania tekstu autorowi do właściwego przygotowania i ponownego przepisania w wypadku, gdy będzie on odbiegać swoją zewnętrzną formą od powyższych zasad.

7. Tekst powinien liczyć nie więcej niż 50 tys. znaków (wraz ze spacjami). Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w porozumieniu z autorem.

8. Redakcja prosi o dołączenie do artykułu:

a. abstraktu (streszczenia) w języku polskim o objętości od 1000 do 1300 znaków (ze spacjami). Abstrakt powinien zawierać podane w zwięzły sposób: cele i pytania badawcze, zastosowane metody, rezultaty i wnioski. Abstrakt powinien zawierać wszystkie słowa kluczowe;

b. słów kluczowych w języku polskim i angielskim (max. 5–7 słów lub fraz);

c. bibliografii załącznikowej w alfabecie łacińskim. Wszelkie opisy w cyrylicy lub innych alfabetych powinny zostać poddane transliteracji na alfabet łaciński zgodnie z zasadami angielskimi;

d. noty o autorze w języku polskim i angielskim (do 500 znaków): zawód lub tytuł naukowy, podstawowe miejsce pracy, zainteresowania badawcze, najważniejsze publikacje, aktualny adres e-mail;

e. tytułu w języku angielskim;

f. wypełnionego oświadczenia autorskiego.

Oświadczenie

Przedłożone dzieło (tytuł)

.....
.....

nie było dotychczas publikowane ani złożone w innej redakcji w celu opublikowania.

Dzieło ma charakter oryginalny i nie narusza w żaden sposób praw autorskich osób trzecich. Wszystkie osoby, które przyczyniły się do powstania dzieła, zostały ujawnione jako współautorzy lub w podziękowaniach zamieszczonych w publikacji.

Wymienione zostały podmioty finansujące powstanie dzieła, a także ujawniono wkład instytucji naukowo-badawczych, stowarzyszeń i in.

Zapoznałem/-am się z objaśnieniem dotyczącym zapewnienia rzetelności edytorskiej (m.in. przeciwdziałania przypadkom „ghostwritingu” i „guest authorshipu”) dostępnym na stronie internetowej „Pamięci i Sprawiedliwości”.

Wyrażam zgodę na dokonanie koniecznych zmian dzieła, wynikających z opracowania redakcyjnego.

.....
data i podpis Autora

OBJAŚNIENIE DOTYCZĄCE RZETELNOŚCI EDYTORSKIEJ. ZAPORA „GHOSTWRITING”¹

Rzetelność w nauce stanowi jeden z jej jakościowych fundamentów. Czytelnicy powinni mieć pewność, że autorzy publikacji w sposób przejrzysty, rzetelny i uczciwy prezentują rezultaty swojej pracy, niezależnie od tego, czy są jej bezpośrednimi autorami, czy też korzystali z pomocy wyspecjalizowanego podmiotu (osoby fizycznej lub prawnej).

Dowodem etycznej postawy pracownika naukowego oraz najwyższych standardów redakcyjnych powinna być jawność informacji o podmiotach przyczyniających się do powstania publikacji (wkład merytoryczny, rzeczowy, finansowy itd.), co jest przejawem nie tylko dobrych obyczajów, ale także społecznej odpowiedzialności.

Przykładami przeciwstawnymi są „ghostwriting” i „guest authorship”. Z „ghostwriting” mamy do czynienia wówczas, gdy ktoś wniósł istotny wkład w powstanie publikacji bez ujawnienia swojego udziału jako jeden z autorów lub bez wymienienia jego roli w podziękowaniach zamieszczonych w publikacji. Z „guest authorship” („honorary authorship”) mamy do czynienia wówczas, gdy udział autora jest znikomy lub w ogóle żaden, a pomimo to [dana osoba] jest autorem/współautorem publikacji. [...]

¹ Za: http://www.nauka.gov.pl/fileadmin/user_upload/Finansowanie/finansowanie_nauki/List_a_czasopism/20111128_FAQ2.pdf, dostęp: 12 I 2012 r.

Aby przeciwdziałać przypadkom „ghostwritingu” i „guest authorshipu”, redakcja czasopisma powinna wprowadzić odpowiednie procedury swoiste dla reprezentowanej dziedziny bądź dyscypliny nauki lub wdrożyć poniższe rozwiązania:

1. Redakcja powinna wymagać od autorów publikacji ujawnienia wkładu poszczególnych autorów w powstanie publikacji (z podaniem ich afiliacji oraz kontrybucji, tj. informacji, kto jest autorem koncepcji, założeń, metod, protokołu itp., wykorzystywanych przy przygotowaniu publikacji), przy czym główną odpowiedzialność ponosi autor zgłaszający manuskrypt.

2. Redakcja powinna wyjaśnić w „Instrukcjach dla autorów”, że „ghostwriting”, „guest authorship” są przejawem nierzetelności naukowej, a wszelkie wykryte przypadki będą demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów (instytucje zatrudniające autorów, towarzystwa naukowe, stowarzyszenia edytorów naukowych itp.).

3. Redakcja powinna uzyskać informację o źródłach finansowania publikacji, wkladzie instytucji naukowo-badawczych, stowarzyszeń i innych podmiotów („financial disclosure”).

4. Redakcja powinna dokumentować wszelkie przejawy nierzetelności naukowej, zwłaszcza łamania i naruszania zasad etyki obowiązujących w nauce.

PROCEDURA RECENZOWANIA

1. Wszystkie nadesłane materiały są wstępnie oceniane przez członków redakcji pisma. Zaakceptowane teksty są przekazywane recenzentom.
2. Do oceny każdej publikacji powołuje się dwóch recenzentów. Jednym z recenzentów jest pracownik Instytutu Pamięci Narodowej, a drugim – osoba, która nie jest zatrudniona w Instytucie, nie jest członkiem Rady Programowej pisma ani nie jest zatrudniona w jednostce macierzystej autora.
3. Recenzenci mają stopień co najmniej doktora.
4. Recenzje są przygotowywane z zachowaniem anonimowości, tzn. autorzy i recenzenci nie znają swojej tożsamości.
5. Recenzje są przygotowywane z zachowaniem poufności, tzn. z treścią recenzji są zapoznawani tylko autorzy tekstów oraz członkowie redakcji pisma.
6. Recenzje mają formę pisemną i kończą się jednoznacznym wnioskiem co do dopuszczenia artykułu do publikacji lub jego odrzucenia.
7. W przypadku jeśli jedna z recenzji jest pozytywna, a druga negatywna, redakcja pisma powoła trzeciego recenzenta. Publikowane są artykuły, które otrzymały dwie recenzje pozytywne.
8. Lista recenzentów jest publikowana w ostatnim numerze ukazującym się w danym roku kalendarzowym oraz jest dostępna na stronie internetowej czasopisma.

DEKLARACJA O WERSJI PIERWOTNEJ „PAMIĘCI I SPRAWIEDLIWOŚCI”

Redakcja „Pamięci i Sprawiedliwości” informuje, że wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wydanie papierowe (ISSN 1427-7476). Po ukazaniu się drukiem nowego tomu Redakcja zamieszcza na stronie internetowej czasopisma jego spis treści. Wersja elektroniczna pisma jest umieszczana na stronie internetowej miesiąc po ukazaniu się numeru w wersji papierowej.